Bartłomiej Noszczak

Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956

MONOGRAFIE

Warszawa 2008

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

Bartłomiej Noszczak

Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956

WARSZAWA 2008

Recenzenci
Antoni Dudek, Andrzej Paczkowski

Projekt graficzny i typograficzny serii
Krzysztof Findziński

Projekt okładki
Tomasz Ginter

Redakcja
Anna Mirecka

Korekta
Maria Aleksandrow

Redakcja techniczna
Andrzej Broniak

Indeksy
Tomasz Ceranka

Skład i łamanie
Katarzyna Szubka, Tomasz Ginter (okładka)

Wydanie pierwsze poprawione

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Seria „Monografie”: tom 46

ISBN 978-83-7629-486-5

Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp 9
Problematyka pracy 9
Literatura przedmiotu 10
Baza źródłowa. 17
Konstrukcja pracy 19

1. Aparaty partyjny i państwowy odpowiedzialne za politykę wyznaniową w Polsce (1944–1956) 21
Aparat partyjny 21
Resort bezpieczeństwa 24
Resort Administracji Publicznej, Ministerstwo Administracji Publicznej 29
Urząd do spraw Wyznań. 31

2. Zarys polityki państwa wobec Kościoła w Polsce w latach 1944–1953 38

3. Polityka władz wobec Kościoła po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego (wrzesień–grudzień 1953 r.). 59
Proces podporządkowywania Kościoła państwu. 59
Aresztowanie i internowanie prymasa 59
Przygotowania do procesu prymasa 66
Aresztowanie i uwięzienie biskupa Antoniego Baraniaka 67
Banicja biskupa Lucjana Bernackiego 69
Posiedzenia Komisji Głównej i Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. 70
List pasterski Episkopatu na Dzień Zaduszny. 92
Ślubowanie przez duchowieństwo wierności PRL 93
Działania operacyjne resortu bezpieczeństwa 98
Kampania propagandowa władz. 110
Nowelizacja dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. 123
Strategia działania UdsW po 25 września 1953 r. 132

4. Przesiedlenia duchowieństwa. 143
Geneza przesiedleń 143
Analizy zagrożeń ze strony duchowieństwa autochtonicznego na Ziemiach Odzyskanych i sposoby przeciwdziałania im 147

Plany ograniczenia rewizjonistycznej działalności duchowieństwa na Ziemiach Odzyskanych . . . 151
Przesiedlenie księży autochtonów z województw katowickiego i opolskiego . . . 154
Przesiedlenie zakonów z województw białostockiego, warszawskiego, bydgoskiego, krakowskiego i poznańskiego . . . 164
Dom zakonny i Niższe Seminarium Duchowne salezjanów i salezjanek w Różanymstoku (białostockie) . . . 164
Dom marianów w Warszawie . . . 167
Dom pasterek w Dębowej Łące (bydgoskie) . . . 168
Domy zakonne województwa krakowskiego . . . 169
Klasztory województwa poznańskiego . . . 174
Łamanie praworządności podczas przesiedleń zakonów . . . 177
Przesiedlenie żeńskich zgromadzeń zakonnych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego . . . 178
Przygotowanie przesiedlenia . . . 178
Zdobywanie sankcji Kościoła dla przesiedlenia . . . 184
Instrumentalne stosowanie prawa . . . 187
Likwidacja domów zakonnych i umieszczenie zakonnic w ośrodkach przejściowych . . . 188
Przejęcie obiektów pozakonnych przez państwo . . . 190
Usunięcie zakonnic do domów generalnych i prowincjalnych w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim . . . 192
Internowanie zakonnic . . . 194
Bilans akcji „X-2” . . . 201
Dezintegracja duchowieństwa na tle akcji „X-2” . . . 203
Reakcje społeczne na przesiedlenie zakonnic . . . 204
Organizacja życia w ośrodkach internowania zakonnic . . . 210
Werbowanie internowanych zakonnic i osób z ich otoczenia przez resort bezpieczeństwa . . . 214
Przymusowa praca internowanych zakonnic na rzecz państwa . . . 216
Problem repatriacji do Niemiec zakonnic objętych akcją „X-2” . . . 225
Zamysł ponownego przesiedlenia zakonnic . . . 227
Usunięcie jezuitów ze Szczecina . . . 228

5. Laicyzacja szkolnictwa . . . 234
Plan laicyzacji młodzieży szkolnej . . . 235
Zmiany w siatce nauczania w roku szkolnym 1954/1955 . . . 239
Ograniczenia w nauczaniu religii . . . 249
Szkolnictwo podstawowe . . . 249
Szkolnictwo licealne . . . 252
Bilans usuwania religii ze szkół . . . 255
Ograniczenia działalności szkolnictwa katolickiego . . . 258
Szkolnictwo podstawowe . . . 259
Szkolnictwo zawodowe . . . 261
Szkolnictwo licealne . . . 262

Szkolnictwo wyższe (Katolicki Uniwersytet Lubelski) 266
Problem rekolekcji wielkopostnych 270
Przejęcie przez państwo burs i internatów prowadzonych przez instytucje wyznaniowe 281
Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie – okoliczności powstania i rola w polityce wyznaniowej 295

6. Wpływ procesów odwilżowych na politykę wyznaniową (1954–1956) 301
Kryzys działalności pionu wyznaniowego resortu bezpieczeństwa i próby jego przezwyciężenia (1954–1956) 301
Antyzakonne inicjatywy KdsBP 325
Zamysł likwidacji zakonów 325
Zamysł ograniczenia działalności zakonu jezuitów 336
Antyzakonne inicjatywy UdsW 340
Polityka władz wobec izolowanego duchowieństwa 344
Problem izolacji biskupa Antoniego Baraniaka 346
Złagodzenie reżimu internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 347
Działania wobec biskupa Czesława Kaczmarka 351
Reakcja władz na próby powrotu z internowania biskupów Stanisława Adamskiego, Herberta Bednorza i Juliusza Bieńka 357
Przeciwdziałanie obchodom Roku Maryjnego (1955–1956) i Roku Królowej Polski (1956–1957) 362
Wpływ Października ’56 na politykę wyznaniową 377

7. Ruch „społecznie postępowy” katolików w latach 1953–1956 390
Reakcja ruchu „społecznie postępowego” katolików na aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklarację Episkopatu z 28 września 1953 r. 390
Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego 396
Utworzenie Komisji 396
Program Komisji 403
Formy i obszary aktywności Komisji 408
Antagonizmy pomiędzy Komisją Księży a Stowarzyszeniem PAX po utworzeniu Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich 419
Likwidacja Komisji Księży 422
Pogłębienie kryzysu w ruchu „społecznie postępowym” po likwidacji Komisji Księży 427
Ruch „społecznie postępowy” katolików w apogeum odwilży (luty–październik 1956 r.) 435

Zakończenie 450

Summary 461

Wykaz skrótów 466

Wykaz tabel i wykresów 469

Bibliografia 471

Indeks osób 482

Indeks geograficzny 494

WSTĘP

Problematyka pracy

Niniejsza praca ma na celu opisanie jednego z ciekawszych etapów polityki komunistycznego aparatu władzy wobec hierarchicznego Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce; obejmuje okres aresztowania i internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego ograniczony datami 25/26 września 1953 r.–28 października 1956 r. Na pozór działania te stwarzały niezwykłą w dziejach Polski Ludowej możliwość pozbawienia Kościoła wszelkich praw i ograniczenia jego aktywności religijno-społecznej do ram ściśle wyznaczonych przez partyjnych dygnitarzy. Zamiarem autora było rozpoznanie i ocena zarówno założeń polityki wyznaniowej centralnych organów władzy (formalnych i nieformalnych), jak i ich realizacji przez aparat bezpieczeństwa i cywilne podmioty administracji państwowej. Celem było zbadanie, jak kształtowała się polityka wobec Kościoła w latach 1953–1956, jakie czynniki ją determinowały, jakich metod używały władze i w jakim stopniu wykorzystały okres izolacji kardynała Wyszyńskiego do osiągnięcia własnych celów politycznych.

Poza obszarem badań znalazła się polityka wyznaniowa prowadzona w zamkniętych, zmilitaryzowanych strukturach (np. milicji i wojska), do których nie docierały w dostatecznym stopniu wpływy Kościoła i *de facto* nie było w nich miejsca ani na swobodną działalność Kościoła, ani wolność praktyk religijnych. O niepodejmowaniu tej problematyki zadecydowały ponadto zniszczenie znacznej części dokumentacji i obawa przed nadmiernym rozbudowaniem wątków poruszanych w pracy. Konsekwentnie należałoby przecież poszerzyć badania o inne podmioty, np. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej.

Nieco na uboczu zainteresowań autora pozostała także polityka władz w stosunku do internowanego kardynała, który właściwie do 1956 r. był pozbawiony możliwości wywierania wpływu na relacje Kościoła z państwem. Problem ten doczekał się już zresztą licznych opracowań[1]. Z podobnych przyczyn przedstawienie tła historycznego

[1] Do ważniejszych publikacji poświęconych losom prymasa Stefana Wyszyńskiego w okresie jego internowania w latach 1953–1956 należą: J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba albo o Ojcu i Królu*, Poznań 2001; *Kryptonim „Ptaszyńska" (donosy na Prymasa)*, oprac. M.P. Romaniuk, Londyn 1993; B. Noszczak, *Prymas we „Wronie"*, „Karta" 2007, nr 52; *Ojciec Narodu w komańczańskim klasztorze*, red. M.B. Zamora, Mielec 2005; M. Okońska, *Świadectwo*, „Studia Prymasowskie" 2007, R.1; *eadem*, *Z misją do Komańczy*, Warszawa 2006; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2: *Losy więzienne*, Warszawa 1999; S. Skorodecki, *Jestem świadkiem*, Szczecin 1999; *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski. Dzieła zebrane*, t. 2: *1953–1956*, red. Z. Kraszewski, Warszawa 2005; *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953–1956)*, oprac. B. Piec, Warszawa 2001; A. Szpara, *Uwięzienie J.E. Ks. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Komańczy*, Czaszyn 1994; M. Szymczak, *W jednej celi z Prymasem Tysiąclecia. Rozmowa z księdzem kan. Stanisławem Skorodeckim*,

– zarówno politycznego, jak i społecznego – zostało tu ograniczone do koniecznego minimum[2].

Literatura przedmiotu

Polityka państwa wobec Kościoła w okresie izolacji prymasa Polski nie stanowiła jak dotąd osobnego tematu studiów historycznych; w większym stopniu koncentrowano się na wątku aresztowania i internowania hierarchy. Wspomniany problem starano się omówić w ramach szerszych, na ogół syntetycznych opracowań poświęconych przede wszystkim relacjom pomiędzy państwem a Kościołem w latach 1944–1989. Literatura naukowa dotycząca tego zagadnienia jest obszerna, zachodzi więc konieczność dokonania jej selekcji – przede wszystkim pod kątem wartości poznawczych[3].

W okresie Polski Ludowej historycy zajmujący się relacjami państwa i Kościoła (lecz nie tylko oni) prowadzili badania w klimacie politycznym, który nie sprzyjał na ogół naukowemu obiektywizmowi. Na analizie historycznej kładło się cieniem zapotrzebowanie ideologiczne, z którym szły często w parze odgórne wskazówki, a nawet różnego rodzaju naciski wywierane na badaczy. Stąd w pracach naukowych pojawiały się pół- i ćwierćtony polityczne. Dodatkowo, obowiązująca wykładnia materializmu historycznego wulgaryzowała naukę poprzez to, że kazała jej podporządkowywać ustalenia badawcze narzuconym schematom, odnoszącym się np. do praw rozwoju człowieka czy procesów historycznych[4]. Nad zachowaniem upolitycznionego charakteru badań czuwała wreszcie państwowa cenzura; nie mniej destrukcyjną rolę pełniła wyrastająca z różnych obaw autocenzura niektórych badaczy. Wszystko to szło w parze z dominującym właściwie w całym okresie Polski Ludowej represyjnym kierunkiem polityki wobec

---

Szczecin 2001; *Wspomnienia o Stefanie Kardynale Wyszyńskim. Czas nigdy go nie oddali*, red. A. Rastawicka, B. Piasecki, współpraca M. Zieliński, Kraków 2001; W.J. Wysocki, *Osaczanie Prymasa. Kardynał Stefan Wyszyński jako „podopieczny" aparatu bezpieczeństwa w latach 1953–1956*, Warszawa 2002; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006; J. Żakowski, *Mroczne wnętrza. Uwięziony Prymas prywatnie w oczach współwięźniów i swojej siostry. Maria Leonia Graczyk, ksiądz Stanisław Skorodecki, Julia Wyszyńska*, Warszawa 2000.

[2] Z ważniejszych publikacji należy tu wymienić: P. Buhler, *Polska droga do wolności 1939–1995*, Warszawa 1999; *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003; *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956*, cz. 1: *Nieudana polska droga do socjalizmu*, cz. 2: *Przyspieszona stalinizacja Polski*, red. P. Wójcik, Warszawa 1992; *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003; A. Friszke, *Polska – losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003; *idem*, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007; D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000; J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa 2005; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990; M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2005; H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994; *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2005*, Warszawa 2007; H. Świda-Ziemba, *Mechanizmy zniewalania społeczeństwa. Refleksje u schyłku formacji*, Warszawa 1990; *eadem*, *Stalinizm i społeczeństwo polskie*, Warszawa 1991; *Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne*, red. A. Friszke, Warszawa 2003; M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

[3] Poza fragmentem poświęconym literaturze historycznej powstałej w okresie Polski Ludowej autor przedstawił tu najważniejsze w jego ocenie opracowania pomocne przy studiach nad polityką wobec Kościoła w Polsce w latach 1953–1956.

[4] Por. M. Górny, *Przede wszystkim ma być naród: marksistowskie historiografie w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2007; R. Stobiecki, *Historiografia PRL: ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana: studia i szkice*, Warszawa 2007.

Kościoła. Ta sytuacja sprawiała, że ukazywano go jako podmiot nastawiony co najmniej nieprzychylnie wobec obowiązującego podówczas systemu polityczno-społecznego, co z kolei miało determinować jego trudne relacje z czynnikami partyjno-państwowymi – i na odwrót[5]. Generalnie tendencyjny ton większości prac napisanych w tym czasie uniemożliwia ich szersze wykorzystanie w ramach rzetelnych naukowo studiów. Choć trzeba przyznać, że z końcem lat siedemdziesiątych pojawiła się w historiografii poświęconej polityce wyznaniowej Polski Ludowej tendencja do większej obiektywizacji badanych problemów. W istotnym stopniu było to wymuszone przez ówczesną sytuację polityczną, którą cechowały względnie poprawne relacje władz z Kościołem.

Osobny nurt w literaturze historycznej stanowiły publikacje autorów związanych ze środowiskiem katolickim; choć były na ogół wolne od wydźwięku ideologicznego, to raczej unikały pogłębionej analizy kontrowersyjnych tematów związanych z relacjami państwo–Kościół w powojennej Polsce[6]. Z kolei prace, które ukazały się za granicą w środowiskach emigracyjnych, nie tylko uzupełniały, lecz w pewnym stopniu także

---

[5] J. Godlewski, *Kościół Rzymskokatolicki w Polsce wobec sekularyzacji życia publicznego (1944–1974)*, Warszawa 1978; *idem*, *Założenia polityki wyznaniowej państwa w PRL*, Warszawa 1984; J. Godlewski, K.H. Jabłoński, *Prawo a religia*, Warszawa 1988; J. Grudzień, *Zasady polityki wyznaniowej PRL*, Warszawa 1971; E. Grzelak, *U podstaw polityki wyznaniowej*, Warszawa 1980; *idem*, *Z problematyki stosunku państwa do Kościoła*, Warszawa 1973; T. Hudyga, *Episkopat i Watykan a polskie Ziemie Zachodnie i Północne*, Warszawa 1970; *Kościół katolicki wobec węzłowych problemów Polski w wieku XIX i XX. Materiały z ogólnopolskich seminariów naukowych odbytych w 1966 i 1967 r.*, Warszawa 1968; K.H. Jabłoński, *Aspekty prawne nauczania religii w Polsce Ludowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religiologica" 1983, z. 9; *idem*, *Organizacja i kompetencje państwowej administracji wyznaniowej w PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religiologica" 1984, z. 12; Z. Kapuścik, *Kościół katolicki w czasach Bieruta*, cz. 1: *Rumieniec wstydu*, cz. 2–3: *Akcja X-2*, „Tygodnik Kulturalny" 1989, nr 16, 18, 19; K. Kąkol, *Kościół a socjalistyczna rzeczywistość*, Warszawa 1982; *idem*, *Kościół w PRL. Elementy ewolucji doktryny*, Warszawa 1985; *idem*, *Socjalizm, państwo, Kościół*, Warszawa 1982; *Kościół na Ziemiach Zachodnich. Ćwierćwiecze polskiej organizacji kościelnej*, red. J. Krucina, Wrocław 1971; J. Langner, *Kościół rzymskokatolicki w PRL*, Kraków 1986; R. Marek, *Kościół rzymskokatolicki wobec Ziem Zachodnich i Północnych*, Warszawa 1976; S. Markiewicz, *Państwo i Kościół w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej*, Warszawa 1965; *idem*, *Państwo i Kościół w Polsce*, Warszawa 1984; *idem*, *Państwo i Kościół w Polsce Ludowej*, Warszawa 1981; *idem*, *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim i innymi wyznaniami chrześcijańskimi w Polsce Ludowej*, Warszawa 1967; *idem*, *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w Polsce Ludowej (1944–1981)*, cz. 1–2, Warszawa 1982; W. Mysłek, *Kierownictwo Kościoła rzymskokatolickiego wobec Polski Ludowej 1944–1969*, Warszawa 1970; *idem*, *Kościół katolicki w Polsce wobec socjalizmu i marksizmu*, „Myśl Marksistowska" 1985, nr 3; *idem*, *Oblicze polskiej hierarchii kościelnej i jej stosunek do ludowego państwa i przemian społeczno-politycznych (1944–1965)*, Warszawa 1966; *idem*, *Polityka wyznaniowa Polski Ludowej*, Warszawa 1970; *idem*, *Problemy polityki wyznaniowej*, „Myśl Marksistowska" 1986, nr 3; S. Nawrot, *Państwo a Kościół w 35-leciu PRL* [w:] *Społeczno-polityczne problemy 35-lecia PRL*, red. W.J. Szczepański, W. Ważniewski, Kraków–Warszawa 1980; *idem*, *Prawna reglamentacja stosunków wyznaniowych – praktyka polityczna państwa socjalistycznego u progu Polski Ludowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych" 1982, z. 19; A. Nowicz, *Stosunki Kościół–państwo w Polsce 1944–1956 (szkic zagadnienia)*, Poznań 1984; J. Osuchowski, *Państwo ludowe a Kościół rzymskokatolicki w Polsce w latach 1944–1948. Studium z zakresu stosunków władzy*, Warszawa 1981; A. Piekarski, *Szkice o Kościele w Polsce. Fakty, liczby, informacje*, Warszawa 1974; *Polityka wyznaniowa. Tło – warunki – realizacja*, red. W. Mysłek, M.T. Staszewski, Warszawa 1975; M.T. Staszewski, *Państwo a Kościoły w krajach socjalistycznej Europy*, Warszawa 1977; B. Syzdek, *Państwo i Kościół katolicki w okresie dwudziestolecia w Polsce Ludowej*, „Wiadomości Historyczne" 1965, nr 5; E. Syzdek, *Kościół w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Euhemer" 1968, nr 3–4; H. Świątkowski, *Wyznaniowe prawo państwowe*, Warszawa 1962; A. Żełobowski, *Episkopat Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce wobec przemian społeczno-politycznych w kraju w latach 1944–1974*, Warszawa 1989; *idem*, *Stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego wobec przeobrażeń socjalistycznych w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 1970.

[6] S. Kisielewski, *Stosunki państwo–Kościół w PRL*, Warszawa 1981; B. Kumor, *Zmiany w organizacji metropolitalnej i diecezjalnej w Polsce 1945–1972*, „Zeszyty Naukowe KUL" 1973, nr 3–4; A. Sitek, *Organizacja i kierunki działalności Kurii Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1956*, Wrocław 1986.

obiektywizowały to zagadnienie[7]. Podobną rolę odgrywała literatura ukazująca się w kraju w ramach drugiego obiegu wydawniczego[8].

Przełomem dla studiów nad polityką wyznaniową w Polsce Ludowej był rok 1989, kiedy to nowa, demokratyczna rzeczywistość polityczna uwolniła historię od balastu marksistowskiej metodologii[9] i wymagań aparatu władzy, a także umożliwiła rewizję dotychczasowego dorobku naukowego opisującego relacje między państwem i Kościołem po 1944 r. Krytyce poddano prace wydane w minionym okresie, a w nowych położono większy nacisk na ukazanie represyjnego charakteru polityki wyznaniowej lat 1944–1989. Nie oznacza to jednak, że prace opublikowane po 1989 r. nie wymagają surowej oceny. Niektóre rażą niewytrzymującymi naukowej krytyki tezami wybielającymi politykę wyznaniową komunistycznego aparatu władzy[10]. Inne z kolei zawężają obraz stosunków państwo–Kościół, ukazując dzieje tego ostatniego w sposób apologetyczny[11]. Wynika to może nie tyle z zaangażowania ideowego historyków (choć takiego wrażenia w przypadku części prac nie sposób nie odnieść), ile z ograniczonego dotąd dostępu do kościelnych zasobów archiwalnych lub ich selektywnego udostępniania (np. w postaci edycji źródłowych) przez stronę kościelną. Nadmierne idealizowanie przeszłości Kościoła można też traktować jako swoistą reakcję na okrojone przez cenzurę publikacje sprzed 1989 r. Poważną barierę w studiach nad historią Kościoła po wojnie stanowi także rozproszenie lub zniszczenie części związanej z nią dokumentacji proweniencji państwowej. Problem dotyczy nie tylko archiwaliów resortu bezpieczeństwa, np. akta wytworzone przez powiatowe i miejskie referaty ds. wyznań polecono zniszczyć wraz z ich rozwiązaniem w 1956 r.[12] Podobny los spotkał najpewniej dokumentację Wydziału Organizacji Masowych.

Jako pierwszy po 1989 r. stosunki państwo–Kościół w Polsce w latach 1945–1970 opisał bez rażącego ideologizowania Antoni Dudek, wykorzystując do tego źródła państwowej i kościelnej proweniencji[13]. Opublikowane później prace – wspólna wspomnianego uczonego i Ryszarda Gryza dotycząca lat 1945–1989[14] i dwie monografie Jana Żaryna: bardziej szczegółowa obejmująca lata 1945–1950 i syntetyczna poświęcona okresowi

---

[7] W. Chrypiński, *Kościół a rząd i społeczeństwo w powojennej Polsce*, Londyn 1989; *Kościół katolicki w Polsce 1954–1957. Fakty i dokumenty*, oprac. A. Wasung, przedmowa I.M. Bocheński, Fryburg 1958; A. Micewski, *Kardynał Wyszyński – prymas i mąż stanu*, Paris 1982; *Prymas Tysiąclecia*, red. F. Kniotek, Z. Modzelewski, D. Szumska, Paris 1982; P. Raina, *Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski*, t. 1–3, Londyn 1979–1988; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982 (przedruki niektórych z tych tytułów ukazały się później w kraju w drugim obiegu wydawniczym).

[8] S. Bobowski [P. Kądziela], *Stosunki państwo–Kościół w latach 1945–1965*, Warszawa 1986; A. Boniecki, *Budowa kościołów w diecezji przemyskiej*, Lublin–Kraków–Warszawa, b.d.w.; A. Jarmakowski, *Stosunki państwo–Kościół w 35-leciu PRL. Charakterystyka poszczególnych okresów*, „Bratniak" 1979, nr 3.

[9] Szersze omówienie tej literatury zob. J. Eisler, *Stosunki Kościół–państwo w powojennej Polsce w najnowszych publikacjach*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2004, nr 1.

[10] A. Łopatka, *Polityka PZPR wobec Kościoła katolickiego* [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000.

[11] A. i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.

[12] R. Gryz, *Władze partyjno-państwowe w Polsce w walce z duchowieństwem (1945–1956)* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, red. A. Dziurok, J. Myszor, Katowice 2004 („Studia i materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 16), s. 111.

[13] A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

[14] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003. Trzy lata później wznowiono i uzupełniono tę książkę.

1944–1989[15], stanowią podstawowe kompendia wiedzy o powojennej polityce wyznaniowej i historii Kościoła. Na uwagę zasługują też prace Barbary Fijałkowskiej[16].

Pomocne w badaniach nad polityką wyznaniową w okresie omawianym w tej książce są prace z zakresu historii regionalnej (tzw. mikrostudia historyczne) – zarówno monografie autorstwa Stanisława Bogdanowicza, Andrzeja Grajewskiego, Ryszarda Gryza, Andrzeja Kopiczki, Jana Kopca, Krzysztofa Kowalczyka, Mariana Mikołajczyka, Józefa Patera, Mileny Przybysz, Bogdana Stanaszka, Damiena Thirieta[17], jak i prace zbiorowe[18]. Wartościowe poznawczo są też prace zbiorowe i materiały pokonferencyjne dotyczące szeroko rozumianego problemu relacji państwa z Kościołem[19].

Literatura historyczna wzbogaca się stopniowo o prace dotyczące polityki komunistycznych władz wobec zakonów. Na szczególną uwagę zasługuje monografia Ewy Kaczmarek[20]. Warte odnotowania są także książki dotyczące represjonowania żeńskich zgromadzeń zakonnych – studium z pogranicza syntez historycznych i wydawnictw źródłowych Haliny Zając[21] i praca zbiorowa pod redakcją Agaty Mirek[22].

Użyteczne w badaniach nad polityką wyznaniową w Polsce Ludowej są opracowania powstałe na gruncie badań statystycznych[23].

---

[15] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003; *idem*, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

[16] B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: *1944–1955*, t. 2, cz. 1: *1956–1963*, Olsztyn 1999–2000.

[17] S. Bogdanowicz, *Kościół gdański pod rządami komunizmu 1945–1984*, Gdańsk 2000; A. Grajewski, *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002; R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956. Na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999; A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996; J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991; K. Kowalczyk, *W walce o „rząd dusz". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2003; M. Mikołajczyk, *Władza ludowa a diecezja częstochowska. Kościołowi Częstochowskiemu na 75 rocznicę powołania*, Częstochowa 2000; J. Pater, *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997; M. Przybysz, *Kościół rzymskokatolicki w Łodzi w latach 1945–1956*, Łódź 2007; B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945–1967*, t. 2: *Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006; *idem*, *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2005; D. Thiriet, *Marks czy Maryja? Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950–1956)*, Warszawa 2002.

[18] *Kościół katolicki wczoraj i dziś*, red. M. Drzonek, K. Kowalczyk, J. Mieczkowski, G. Wejman, Szczecin 1998; *Kościół opolski w PRL. Wykłady otwarte zorganizowane w okresie Wielkiego Postu 2007*, red. M. Worbs, Opole 2007; *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004 („Studia i materiały" IPN-KŚZpNP, t. 4); *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005 („Konferencje" IPN-KŚZpNP, t. 28); *Zakony żeńskie na Śląsku w XIX i XX wieku*, red. W. Musialik, Opole 2006.

[19] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisz, M. Ordon, Lublin 2005; *Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945–1978*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 2001; *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2004; *Społeczeństwo – państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000; *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL. Studia*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998; *Stosunki między władzą państwową a Kościołem katolickim w Polsce powojennej (1944–1989)*, red. W. Ważniewski, Siedlce 1997.

[20] E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007.

[21] M.H. Zając, *Kryptonim „X-2". Siostry elżbietanki ofiarami przemocy w PRL (1954–1956)*, Wrocław–Poznań 2004.

[22] *Represje wobec sióstr zakonnych w PRL. Obozy pracy dla zakonnic 1954–1956. Materiały do historii najnowszej żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce*, red. A. Mirek, Lublin 2005.

[23] *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*, red. W. Zdaniewicz, T. Zembrzuski, Warszawa 2000; *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991.

Istotną rolę w rozpoznaniu mechanizmów polityki państwa wobec Kościoła odgrywają prace poświęcone podmiotom administracji państwowej odpowiedzialnym z jednej strony za kształtowanie polityki wyznaniowej[24], z drugiej – za jej realizację. Szczególnym zainteresowaniem badaczy cieszy się od jakiegoś czasu tematyka związana z funkcjonowaniem resortu bezpieczeństwa – najważniejszego podmiotu odpowiedzialnego za realizację wytycznych płynących z centrum władzy. Literatura na ten temat systematycznie się poszerza – przede wszystkim dzięki możliwości swobodnego korzystania z zasobów archiwalnych gromadzących dokumentację wytworzoną przez komunistyczne specsłużby. Na uwagę zasługują tu przede wszystkim monografie Henryka Dominiczaka[25]. Jedyną jak dotąd pracę poświęconą działaniom resortu bezpieczeństwa wobec duchowieństwa na przykładzie wybranego regionu napisała Roksana Szczęch[26]. Piony wyznaniowe Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego doczekały się ponadto znacznej liczby artykułów, materiałów pokonferencyjnych i prac zbiorowych, przy czym wiele z nich stanowią studia z zakresu historii regionalnej[27].

Choć wartościowy przyczynek na temat Urzędu ds. Wyznań napisali już Henryk Misztal i Artur Mezglewski[28], to przed badaczami nadal stoi zadanie syntetycznego opisania jego działalności. Świadomość tego spowodowała, że więcej miejsca w prezentowanej pracy poświęcono na omówienie struktury, zakresu i praktyki działania tego urzędu w latach 1950–1956. Należy odnotować, że opracowania wymagają także inne

---

[24] B. Dymek, *PZPR 1948–1954*, Warszawa 1989; R. Gryz, *Władze partyjno-państwowe odpowiedzialne za politykę wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944/45–1956)*, „Czasy Nowożytne" 1997, t. 3; *idem*, *Władze partyjno-państwowe w Polsce...*; *Instytucje państwa totalitarnego. Polska 1944–1956. Raport. Opracowania*, Warszawa 1994, mps; W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, Warszawa 2000; A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr w Polsce (1950–1970)* [w:] *Projekt badawczy „Centrum władzy politycznej w Polsce 1948–1970"*, Warszawa 2000; J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce – funkcje – relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1997.

[25] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997; *idem*, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.

[26] R. Szczęch, *Aparat bezpieczeństwa wobec księży Kościoła rzymskokatolickiego diecezji przemyskiej w latach 1944–1954*, Przemyśl 2006.

[27] *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944–1956 wobec duchowieństwa katolickiego. Konferencja naukowa, Lublin 18 XI 1998 r.*, red. Z. Zieliński, współudział M. Peret, Lublin 2000; A. Bilińska-Gut, *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2001, nr 15; P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa w Łańcucie 1944–1956*, Rzeszów 2006 („Studia i materiały" IPN-KŚZpNP, t. 8); A. Dziurok, *Wstęp* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 17 i n.; D. Iwaneczko, *Urząd Bezpieczeństwa w Przemyślu 1944–1956*, Rzeszów 2004 („Studia i materiały" IPN-KŚZpNP, t. 7); R. Klementowski, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w powiecie lubińskim 1947–1956*, Wrocław 2007; *idem*, *Urząd Bezpieczeństwa w powiecie Lwówek Śląski (1945–1956)*, Wrocław 2006; B. Noszczak, *Kryzys działalności Departamentu VI KdsBP przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu w Polsce i próby jego przezwyciężenia (1954–1956)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1; *idem*, *Zakres działania i struktura Departamentu VI KdsBP*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 4; J. Sikorski, *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego na ziemi lubuskiej w latach 1948–1956 w świetle sprawozdań wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego w Poznaniu i Zielonej Górze*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2003, nr 10; J. Żurek, *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w Polsce. Wybrane struktury (1944–1953)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2006, nr 1.

[28] H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji, styl działania i cele Urzędu do spraw Wyznań* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa...*, s. 33–70.

podmioty administracji państwowej odpowiedzialne za realizację polityki wyznaniowej, np. Ministerstwo Oświaty, Wydział Organizacji Masowych KC PZPR i Wydział Oświaty KC PZPR.

Po wojnie ruch „społecznie postępowy" katolików był instrumentalnie wykorzystywany przez aparat władzy do realizacji polityki wyznaniowej. Choć problematykę związaną z funkcjonowaniem tego nurtu w polskim katolicyzmie w latach 1953–1956 przybliża bogata już literatura przedmiotu[29], to całokształt jego działalności w tej sferze – zarówno ze względu na jego znaczną skalę, jak i intensywność – zasługuje na osobną monografię, która jak dotąd nie powstała.

Ważne miejsce w polityce wyznaniowej państwa po 1944 r. zajmował problem szkolnictwa, który wiązał się bezpośrednio z procesem laicyzacji i dążeniami czynników partyjno-państwowych do ukształtowania nowego, skomunizowanego społeczeństwa, wolnego od wpływu religii i Kościoła. Wśród monografii poświęconych temu zagadnieniu na uwagę zasługują przede wszystkim prace Barbary Gromady, Haliny Konopki, Artura Mezglewskiego, Ludwika Szuby[30], a także dzieło zbiorowe pod redakcją Edwarda Walewandera[31].

Pomocne przy powstawaniu niniejszej rozprawy były kompendia wiedzy o osobach tworzących politykę powojennej Polski. Do tej kategorii należą prace Tadeusza Mołdawy[32] i Mirosława Piotrowskiego[33]. Na szczególną uwagę zasługuje publikacja wydana pod redakcją naukową Krzysztofa Szwagrzyka[34]. Warto też zwrócić uwagę na opracowania dotyczące funkcjonariuszy terenowych placówek resortu bezpieczeństwa[35].

---

[29] B. Bankowicz, *W imię Boga i ludowej ojczyzny. Z dziejów Komisji Księży przy ZBoWiD 1949–1955*, „Zeszyty Naukowe. Zderzenia" 1990, nr 5; *eadem*, *Ruch księży patriotów 1949–1955, czyli „koń trojański" w polskim Kościele katolickim* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996; A. Dudek, *Sutanny w służbie Peerelu*, „Karta" 1998, nr 25; A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005; K. Kowalczyk, *Rozważania o działalności „księży patriotów" w województwie szczecińskim (1950–1955)* [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, red. Cz. Osękowski, Zielona Góra 1999; T. Markiewicz, *„Księża patrioci" w latach 1945–1953*, „Przegląd Powszechny" 1999, nr 3; *idem*, *„Księża patrioci" w latach 1949–1955* [w:] *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim…*; A. Micewski, *Współrządzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce w latach 1945–1976*, Paris 1978; R. Reiff, *Archiwum Stowarzyszenia PAX*, t. 1: *Refleksje z pogranicza historii, ideologii i polityki Stowarzyszenia PAX*, t. 2: *Polska i PAX na zakręcie dziejowym: Polska obroniła się, Stowarzyszenie PAX – nie*, Warszawa 2006–2007; J. Żaryn, *„Księża patrioci" – geneza powstawania formacji duchownych katolickich* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1995; J. Żurek, *„Księża-patrioci" – szkic do portretu*, cz. 1–2, „Przegląd Powszechny" 2003, nr 9–10.

[30] B. Gromada, *Szkoły sióstr nazaretanek w okresie Polski Ludowej*, Lublin 2000; H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997; A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1980. Studium historyczno-prawne*, Lublin 2004; L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002.

[31] *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w latach 1944–1955*, red. E. Walewander, Lublin 2002.

[32] T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.

[33] *Ludzie bezpieki w walce z narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000.

[34] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: *1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

[35] J. Pawłowicz, *Ludzie płockiej bezpieki. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku (1945–1956)*, Warszawa 2007 („Studia i materiały" IPN-KŚZpNP, t. 10); *Twarze białostockiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Białymstoku. Informator personalny*, red. P. Łapiński, Białystok 2007; *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, red. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, Kraków 2006; *Twarze olsztyńskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Olsztynie.*

Jak dotąd ukazało się kilka wartościowych poznawczo biografii ludzi Kościoła aktywnych w latach 1953–1956, których dotykała polityka komunistycznego państwa. Są to książki Barbary Bogdon, Mariana Gosy, Krzysztofa Gruczyńskiego, Andrzeja Micewskiego, Petera Rainy, Benedykta Staniszewskiego i Jana Śledzianowskiego[36]. Życiorysy duchowieństwa aktywnego w życiu religijno-społecznym w omawianym okresie przybliżają różnego rodzaju leksykony i opracowania słownikowe[37]. Nadal jednak odczuwany jest brak rzetelnych naukowo biografii osób, których działania na scenie politycznej miały wpływ na kształtowanie polityki wyznaniowej w okresie izolacji kardynała Wyszyńskiego. Właściwie jedyną tego typu pracę napisali jak dotąd Antoni Dudek i Grzegorz Pytel[38]. Warto w tym miejscu przywołać także książkę Andrzeja Jaszczuka, która skupia się jednak nie tyle na wydarzeniach, ile na ewolucji myśli politycznej Bolesława Piaseckiego[39].

Lepszemu zrozumieniu mechanizmów polityki wobec Kościoła w Polsce Ludowej służy literatura opisująca stosunki pomiędzy państwem a Kościołem w krajach bloku wschodniego. Unifikacja państw Europy Środkowo-Wschodniej uzależnionych od dyktatu Moskwy sprawiła, że imperatywy ich polityki wyznaniowej formułowane na szczeblu centralnym były podobne (m.in. podporządkowanie państwu struktur Kościoła hierarchicznego i uszczuplanie działalności zgromadzeń zakonnych), choć zaznaczały się różnice, uzależnione na ogół od lokalnych uwarunkowań, np. siły struktur kościelnych i państwowych (przede wszystkim pionów administracji odpowiedzialnych za realizację tej polityki, zwłaszcza aparatu bezpieczeństwa) czy stopnia religijności społeczeństwa. Bohdan Cywiński, Andrzej Grajewski i Zdzisław Wietrzak są autorami najważniejszych polskojęzycznych prac poruszających wspomniane zagadnienie[40]. Wartościowe poznawczo są zwłaszcza studia porównawcze, które pozwalają na lepsze poznanie zbliżonych procesów zachodzących za żelazną kurtyną. W tej kategorii należy odnotować wspólne prace autorstwa Łukasza Kamińskiego, Andrzeja Małkiewicza

---

Informator personalny, red. P. Kardela, Białystok 2007; *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny*, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2006.

[36] B.S. Bogdon, *Ksiądz prałat Bernard Gade (1911–1995). Działalność duszpasterska*, Opole 2000; M. Gosa, *Ks. Leopold Rachwał COr. Piewca życia w Łasce Bożej, 19 XI 1907 r. – 16 IV 1987 r.*, Święta Góra 2004; K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz (1893–1967)*, Łódź 1993; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2; B. Staniszewski, *Ksiądz infułat Kazimierz Lagosz jako rządca Archidiecezji Wrocławskiej 1951–1956*, t. 1, Wrocław 2000 („Prace historyczne", t. 29); J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek – biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991.

[37] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1–3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002–2007; *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, t. 2, red. J. Myszor, J. Żurek, Warszawa 2003, t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 1965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000; *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, red. J. Guzowski, Olsztyn 1996; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996; J. Swastek, *Rządcy Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998.

[38] A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.

[39] A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa...*

[40] B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 1: *Korzenie tożsamości*, Warszawa 1993, t. 2: *„...i was prześladować będą"*, Warszawa 1994; A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijanie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999; Z. Wietrzak, *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej*, Kraków 1997.

i Krzysztofa Ruchniewicza[41], a także Zdenka Jiráska i Andrzeja Małkiewicza[42]. Warte odnotowania są też książki Pawła Boryszewskiego; choć zasadniczo odnoszą się do badań socjologicznych dotyczących Kościoła w Europie Środkowej, to zawierają także interesujące analizy historyczne[43]. Syntetyczny obraz polityki wyznaniowej w komunistycznej części Europy przybliżają ponadto materiały będące plonem konferencji naukowych[44]. Warta odnotowania jest anglojęzyczna praca zbiorowa pod redakcją Krzysztofa Persaka i Łukasza Kamińskiego[45]. Ta skierowana raczej do szerszego grona odbiorców (aczkolwiek niepozbawiona ambicji naukowych) pozycja jest pierwszą próbą całościowego spojrzenia na działalność aparatu bezpieczeństwa (w tym jego pionów wyznaniowych) w wybranych krajach bloku wschodniego – w Bułgarii, Czechosłowacji, Polsce, Rumunii i ZSRR.

Baza źródłowa

Badania nad polityką wyznaniową Polski Ludowej w latach 1953–1956 ułatwiają edycje tekstów źródłowych zarówno państwowej[46], jak i kościelnej proweniencji[47]. Warto wskazać w tym miejscu na swoisty paradoks, polegający na tym, że możliwość przeprowadzenia kwerendy w archiwach państwowych, zawierających materiały wytworzone przez aparat policyjny Polski Ludowej, jest zdecydowanie większa niż badań w archiwach kościelnych. Jeszcze dzisiaj problem ten dotyczy nie tylko przeważającej

---

[41] Ł. Kamiński, A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Opór społeczny w Europie Środkowej w latach 1948–1953 na przykładzie Polski, NRD i Czechosłowacji. Wstępny raport z badań*, Wrocław 2004.

[42] Z. Jirásek, A. Małkiewicz, *Polska i Czechosłowacja w dobie stalinizmu (1948–1956). Studium porównawcze*, Warszawa 2005.

[43] P. Boryszewski, *Katolicyzm, jego instytucjonalizacja i sekularyzacja w Europie Środkowej*, Warszawa 2006; *idem*, *Kościół, którego nie było. Tajna działalność religijna w Czechosłowacji w latach 1949–1989*, Warszawa 2002.

[44] *Między integracją a komunizmem. Społeczeństwa i Kościoły Europy Środkowej. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Szczecin 8–9 czerwca 2001*, red. K. Kowalczyk, A. Kubaj, R. Wróblewski, Tuchów 2001; *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich...*; *Świadectwo Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym Europy Środkowo-Wschodniej. Księga Kongresu Teologicznego Europy Środkowo-Wschodniej, KUL, 11–15 sierpnia 1991*, red. J. Mazur, Lublin 1994; *Związek Radziecki wobec krajów Europy Środkowej i Wschodniej 1920–1991*, red. J. Diec, A. Tyszkiewicz, Kraków 2004.

[45] *A Handbook of the Communist Security Apparatus in East Central Europe 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warsaw 2005.

[46] *17 lat nauczania religii w Polsce Ludowej. Wybór dokumentów*, oprac. H. Konopka, Białystok 1998; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Paczkowski, cz. 1: *Lata 1945–1947*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, Warszawa 1994–1996; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2004; *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000; *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004; *Metody pracy operacyjnej…*; *Nigdy przeciw Bogu: komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007 (seria „Niezłomni", t. 1); *Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939–1956 w dokumentach*, oprac. K. Banaś, A. Dziurok, Katowice 2003; *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach...*

[47] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006; *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, cz. 1–2, Marki 2003, P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–59*, Poznań 1994; *idem*, *Losy sióstr zakonnych w PRL. Wysiedlenie – obozy – uwolnienie 1954–1956*, Warszawa 2004.

części badaczy świeckich, lecz także wielu duchownych. Jak dotąd niewiele wskazuje na zmianę tej sytuacji na lepsze[48]. Brak możliwości odniesienia się do wiedzy o procesach lub zjawiskach związanych z relacjami państwo–Kościół w latach 1944–1989 zawartej w źródłach proweniencji kościelnej nierzadko implikuje formułowanie mniej lub bardziej kontrowersyjnych hipotez naukowych, które na ogół zbudowane są na przekazie zawartym w dokumentacji państwowej. Edycje źródłowe tylko w niewielkim stopniu kompensują trudności związane z przeprowadzeniem kwerendy w archiwach kościelnych.

Pomocne przy napisaniu tej pracy były także relacje ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej Kazimierza Papéego i wybór dokumentów z tej placówki dyplomatycznej[49]. Działalność ruchu „społecznie postępowego" w okresie izolacji kardynała Wyszyńskiego przybliżają nieliczne jak dotąd edycje źródłowe[50]. Pomimo bogatego zasobu archiwalnego Archiwum Akt Nowych i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej poważne kłopoty w badaniach nad tym nurtem polskiego katolicyzmu stwarza utrudniony dostęp do archiwum Stowarzyszenia PAX, o którego obecnym statusie właściwie niewiele wiadomo. Najpewniej jakaś część jego zasobów uległa rozproszeniu albo znajduje się w rękach prywatnych.

Podstawę niniejszej monografii stanowiły źródła przechowywane w archiwach państwowych. Są to głównie dokumenty kierownictwa PZPR, a także najważniejszych podmiotów administracji państwowej odpowiedzialnych za kształtowanie i realizację polityki wyznaniowej w latach 1953–1956. Największe znaczenie miała kwerenda przeprowadzona w AAN i AIPN. W tym pierwszym objęła przede wszystkim zespoły: KC PZPR (w tym Biuro Polityczne, Gabinet Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, Kancelarię Sekretarza Franciszka Mazura, Sekretariat, Wydział Nauki, Wydział Nauki i Oświaty, Wydział Oświaty, Wydział Propagandy i Agitacji, Wydział Propagandy i Prasy), Ministerstwo Oświaty (Gabinet Ministra), Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Urząd ds. Wyznań (w tym wydziały: Ogólny, Wyznania Rzymskokatolickiego i Zakonów). Istotne wyniki przyniosło badanie notatek dyrektora UdsW Antoniego Bidy wyodrębnionych w osobnej kolekcji rękopisów. Poszukiwania w zasobach AIPN zaowocowały dotarciem do wielu dotąd niepublikowanych i wartościowych poznawczo dokumentów wytworzonych głównie przez aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej, w tym MBP i KdsBP. Dostarczyły one informacji o genezie, kształtowaniu się i realizacji polityki wyznaniowej w latach 1953–1956.

Autorowi zostały też udostępnione kościelne źródła archiwalne przechowywane w Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski – nieliczny wybór materiałów, głównie o charakterze *pro memoria*. Wykorzystaną w niniejszej pracy bazę źródłową zamykają

---

[48] Por. *Komunizm i religia w Polsce – trwanie i zmiana*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1; J. Żaryn, *Kościół katolicki w PRL – wybrane zagadnienia, hipotezy, prowokacje*, *ibidem.*

[49] J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000; *idem*, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (wybór dokumentów)*, Warszawa 1998.

[50] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX w trudnych latach stalinizmu i pierwszych zapowiedzi odnowy socjalizmu (1951–1955 r.)*, oprac. J. Wójcik, Warszawa 1978 („Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX", z. 4); *Czas wielkiej próby (1956–1957 r.)*, oprac. J. Wójcik, Warszawa 1978 („Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX", z. 5).

prasa i literatura pamiętnikarska: publikowane dzienniki, pamiętniki, wspomnienia, rozmowy i relacje[51].

Konstrukcja pracy

Konstrukcja rozprawy jest dwoista – są rozdziały o chronologicznym układzie treści i o układzie rzeczowym. Przyjęcie takiego porządku pozwoliło ukazać dynamikę opisywanych wydarzeń, co jest dość istotne, gdyż wywód obejmuje stosunkowo krótki okres (niewiele ponad trzy lata), w którym doszło do zmian o zasadniczym znaczeniu dla Kościoła i państwa.

Dwa pierwsze rozdziały mają charakter koniecznego wprowadzenia. Pierwszy to syntetyczne omówienie struktury, zakresu działania i osób pełniących kierowniczą rolę w formalnych i nieformalnych strukturach aparatu władzy i w organach administracji państwowej odpowiedzialnych za kształtowanie i realizację polityki wyznaniowej. Rozdział drugi przedstawia zarys polityki wobec Kościoła w Polsce w latach 1944–1953. Kolejne rozdziały stanowią zasadniczą część monografii. Rozdział trzeci prezentuje politykę władz wobec Kościoła w okresie od aresztowania prymasa Polski (z 25 na 26 września 1953 r.) do podpisania przez Episkopat ślubowania wierności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (17 grudnia 1953 r.), co niejako zamknęło okres najważniejszych, wymuszonych przez państwo, deklaracji lojalności duchowieństwa i było symbolicznym wyrazem znacznego upodmiotowienia ówczesnego Kościoła. Jedynie dwa ostatnie podrozdziały poświęcone nowelizacji dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. i jego realizacji, a także strategii działania UdsW po aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego, wykraczają poza ten okres. Największe w latach izolacji tego hierarchy działania represyjne wymierzone w duchowieństwo – przesiedlenia w 1954 r. duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego – przybliża rozdział czwarty. Kolejny rozdział dotyczy laicyzacji szkolnictwa. W tej części książki opisano zmiany, jakie zaszły w siatce nauczania dzieci i młodzieży w roku szkolnym 1954/1955, ograniczenia w nauczaniu lekcji religii w szkołach podstawowych i ogólnokształcących, redukowanie działalności szkolnictwa katolickiego wszystkich szczebli, walkę z rekolekcjami wielkopostnymi, przejęcie przez państwo burs i internatów prowadzonych przez instytucje wyznaniowe, wreszcie okoliczności utworzenia Akademii Teologii Katolickiej. W rozdziale szóstym autor skoncentrował się na opisaniu, w jaki sposób proces względnej liberalizacji życia polityczno-społecznego (tzw. odwilż) wpływał na politykę

[51] A. Bardecki, *Zawsze jest inaczej*, Kraków 1995; Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 2003; J.S. Mac, *Przesłuchanie supergliny*, Warszawa 1990; S. Niemeczek, *Wspomnienia z pobytu ks. Stefana kard. Wyszyńskiego w klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy w latach 1955–1956* [w:] *Ojciec Narodu…*, s. 12–50; J. Nowak (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. 1: *1948–1956*, Kraków 2005; M. Okońska, *Wszystko postawił na Maryję*, Warszawa 2001; *eadem*, *Z misją...*; S. Owczarek, *Być zaangażowanym – być księdzem*, Warszawa 1982; T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza (1945–1956)*, Warszawa 1988; F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*, Warszawa 1990; R. Rak, S. Szymecki, *Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy*, Katowice 2003; T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004; L. Tyrmand, *Dziennik 1954. Wersja oryginalna*, oprac. H. Dasko, Warszawa 1999; *W cieniu Prymasa Tysiąclecia. Z profesorem Romualdem Kukołowiczem rozmawia Piotr Bączek*, red. F.S. Sikorski, Warszawa 2001; *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej zgromadzeń zakonnych żeńskich w Polsce po II wojnie światowej*, oprac. A. Łączkówna, cz. 2, Warszawa 1986, mps; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*; *Z dziennika ministra do spraw wyznań*, oprac. Z. Kapuścik, K. Łączyński, „Głos" 1990, nr 62/63.

wyznaniową PRL w latach 1954–1956. Omówił kryzys w działalności pionu wyznaniowego resortu bezpieczeństwa i próby wyjścia z niego, antyzakonne inicjatywy władz, amnestionowanie duchowieństwa, przeciwdziałanie obchodom maryjnym, wreszcie wpływ Października 1956 r. na politykę wyznaniową. Ostatni, siódmy rozdział przybliża stosunkowo mało znaną w latach 1953–1956 historię dyspozycyjnego wobec władz ruchu „społecznie postępowego" katolików, poprzez który starano się m.in. realizować politykę wobec Kościoła.

Stosunki między państwem i Kościołem w Polsce Ludowej, mimo wielu już podjętych, wymagają dalszych pogłębionych studiów. Największe nadzieje należy pokładać przede wszystkim w stworzeniu badaczom szerszych niż dotąd możliwości wykorzystania zasobów archiwalnych kościelnej proweniencji (głównie archiwów diecezjalnych i zakonnych), a także w dalszych badaniach spuścizny archiwalnej po aparacie policyjnym Polski Ludowej. Wiele wskazuje na to, że obecnie, gdy opracowano już rzetelne syntezy odnoszące się do polityki państwa wobec Kościoła w latach 1944–1989, istotne wyniki mogą przynieść albo szczegółowe studia nad wybranymi jej podokresami, albo zyskujące coraz bardziej na znaczeniu badania z zakresu historii regionalnej.

W cytowanych w książce dokumentach starano się zachować oryginalną pisownię, poprawiono jedynie bardziej rażące błędy ortograficzne i interpunkcyjne, a użycie wielkich i małych liter dostosowano do wymogów współczesnej polszczyzny.

Szczególne słowa podziękowania za cenne rady, wskazówki badawcze i ożywione rozmowy składam prof. Andrzejowi Friszke, promotorowi mojej rozprawy doktorskiej, którą obroniłem w 2008 r. w ISP PAN, a której skróconą i poprawioną wersję stanowi książka. Wyrażam też wdzięczność prof. Andrzejowi Paczkowskiemu i dr. hab. Antoniemu Dudkowi za to, że podjęli się zrecenzowania tej pracy i przekazali mi swoje trafne uwagi.

1

APARATY PARTYJNY I PAŃSTWOWY ODPOWIEDZIALNE ZA POLITYKĘ WYZNANIOWĄ W POLSCE (1944–1956)

Aparat partyjny

Charakterystyczną cechą systemu ustrojowego kształtującego się w Polsce po roku 1944 z inspiracji i pod ścisłym patronatem Moskwy było dążenie partii komunistycznej (PPR, a później PZPR) do coraz większej centralizacji władzy, zarówno w aspekcie decyzyjnym, jak i bezpośredniego zarządzania całokształtem życia polityczno-społecznego. Proces ten, animowany od początku przez kierownictwo partyjne (tzw. partię wewnętrzną), przejawiał się w stopniowym zastępowaniu i dublowaniu aparatu państwa przez aparat partyjny, co doprowadziło do powstania tzw. nomenklatury kadr[1]. Ta swoista monopolizacja władzy, towarzysząca umacnianiu się systemu komunistycznego, powodowała w kolejnych latach coraz większe zacieranie granic między zakresami odpowiedzialności za politykę państwa podmiotów administracji państwowej (zarówno ustawodawczych, jak i wykonawczych) i organów partyjnych, wobec których te pierwsze pozostawały w ścisłej zależności. Poszczególne wydziały KC PZPR nadzorowały i kontrolowały pracę nie tylko organów administracji państwowej, lecz także organizacji społecznych, zawodowych, a nawet satelickich stronnictw politycznych[2]; w znacznym stopniu również nią kierowały.

Formalnie najwyższym organem władz partyjnych był zwoływany periodycznie (do 1959 r. co trzy lata) kolegialny Zjazd (do marca 1954 r. funkcjonował pod nazwą Kongresu), a w okresie między jego posiedzeniami Komitet Centralny. Podmioty te kierowały całokształtem pracy partii, określając jej linię polityczną i taktykę. Podczas ich posiedzeń poruszano też zagadnienia związane z polityką wyznaniową. Strukturę i zasady funkcjonowania partii oparto na zasadzie tzw. centralizmu demokratycznego, co oznaczało koncentrację władzy w najwyższych instancjach partii i naczelnych organach władzy. W rzeczywistości zasadę kolegialności w partii zastąpiono władzą aparatu[3]. Najważniejsze decyzje odnoszące się nie tylko do życia partii, lecz także polityki Polski

---

[1] W. Janowski, A. Kochański, *Informator...*, s. 26; Z. Kozik, *PZPR w latach 1954–1957*, Warszawa 1982, s. 46–47; E. Widawska, *Totalitaryzm a władza legalna. Przypadek Polski 1945–1989*, Toruń 2007, s. 97 i n.; J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950...*, s. 312 i n.; E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności instytucji aparatów władzy – charakterystyka elit w latach 1944–1956* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956…*, cz. 2, s. 330–356.

[2] K. Persak, *Wstęp* [w:] W. Janowski, A. Kochański, *Informator...*, s. 7.

[3] A. Dobieszewski, *Nomenklatura partyjna – spojrzenie od wewnątrz (1948–1989)* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, red. P. Wójcik, Warszawa 1994, s. 182 i n.

Ludowej w latach 1944–1956 podejmowały różne w różnych okresach podmioty centralnego aparatu partii: sekretarz generalny KC PPR, przewodniczący KC PPR/PZPR, I sekretarz KC PZPR, Biuro Polityczne KC PPR/PZPR i Sekretariat KC PPR/PZPR[4]. Trzeba dodać, że w latach 1950–1954 struktura najwyższych organów wykonawczych KC PZPR była skomplikowana, bo istniały dwa, a czasem nawet trzy różne sekretariaty: Sekretariat KC, Sekretariat Biura Organizacyjnego i Sekretariat Biura Politycznego. Na czele każdego z nich stał Bolesław Bierut.

Najwyższym organem decyzyjnym – nadrzędnym w stosunku do pozostałych – było tzw. ścisłe kierownictwo partyjne. Członkowie tego nieformalnego gremium, choć równoprawni w zakresie kompetencji względem innych członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC, faktycznie monopolizowali władzę i uprawnienia decyzyjne dotyczące całokształtu spraw związanych z polityką państwa. Początkowo, w latach 1944–1948, szerokie kompetencje miał I sekretarz KC PPR Władysław Gomułka. Po jego usunięciu z tego stanowiska w 1948 r. przejęli je – obok nowego kierownika partii Bieruta[5] – także Jakub Berman i Hilary Minc; tworzyli oni nieformalne gremium rządzące, tzw. trójkę[6]. Istotną, choć ograniczoną w stosunku do wspomnianych rolę w nieformalnej strukturze aparatu władzy odgrywali w różnych okresach między rokiem 1948 a 1956 także Józef Cyrankiewicz, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Edward Ochab i Roman Zambrowski. Należy zasygnalizować, że wspomniana struktura zaczęła się destabilizować wraz z zachodzącym stopniowo w Polsce co najmniej od końca 1954 r. procesem tzw. odwilży. W związku z tym następowały m.in. przetasowania kadrowe, zaczęli się też aktywizować tzw. młodzi sekretarze KC – Jerzy Albrecht, Witold Jarosiński, Władysław Matwin i Jerzy Morawski[7].

Najważniejszym, obok nieformalnego ścisłego kierownictwa partyjnego, organem partyjnym było od sierpnia 1944 r. Biuro Polityczne KC PPR, a następnie od grudnia 1948 r. Biuro Polityczne KC PZPR[8]. Komitet Centralny powoływał je zgodnie ze statutem partii do kierowania jej bieżącą działalnością polityczną i organizacyjną w okresie między jego posiedzeniami plenarnymi. W praktyce gremium to było wybierane przez I sekretarza i grono jego najbardziej zaufanych współpracowników. W systemie politycznym Polski Ludowej Biuro Polityczne stanowiło centrum decyzyjne, w którym kształtowała się linia polityczna partii w odniesieniu do kluczowych dla państwa spraw, w tym także jego relacji z Kościołem. Z Biura wychodziły dyrektywy dla poszczególnych jednostek organizacyjnych PZPR, a także kluczowych ogniw aparatu państwowego. Najważniejszą rolę odgrywali w nim w latach 1944–1956 Berman, Bierut, Gomułka (w latach 1951–1954 internowany) i Minc.

Problematyką wyznaniową zajmował się też Sekretariat KC PPR/PZPR, powoływany do kierowania bieżącą pracą partii, głównie organizowania kontroli wykonania jej

---

[4] W. Janowski, A. Kochański, *Informator*..., s. 10–62; N. Kołomejczyk, *PZPR 1948–1986*, Warszawa 1988; *PPR, PPS, PZPR. Struktura aparatu centralnego, kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów 1944–1980*, oprac. W. Ciempiel i in., Warszawa 1980; *PZPR. Zjazdy, posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego, władze naczelne i sekretarze Komitetów Wojewódzkich 1948–1982*, oprac. W. Ciempiel i in., Warszawa 1983.

[5] Według relacji Jakuba Bermana relacje państwa z Kościołem były domeną Bieruta, choć wiadomo, że ten pierwszy także odgrywał tu jedną z kluczowych ról. Zob. T. Torańska, *Oni*..., s. 403.

[6] A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991, s. 13–14, 48–61.

[7] *Ibidem*, s. 61.

[8] A. Paczkowski, *Partyjne centrum dyspozycji państwowej* [w:] *Instytucje państwa totalitarnego*..., s. 113–119.

uchwał i doboru kadr. Stanowił swoisty rząd z określonymi kompetencjami[9]. W latach pięćdziesiątych Sekretariat miał pozycję dominującą wśród organów statutowych partii. Włodzimierz Janowski i Aleksander Kochański zauważają, że obowiązywał w nim podział obowiązków w zakresie nadzorowanych sfer życia polityczno-społecznego, określonych dziedzin działalności partyjnej oraz podległych komórek organizacyjnych aparatu KC – przede wszystkim jego wydziałów obejmujących różnorodne aspekty życia państwa. Podział ten był jednak płynny i podlegał zmianom przy wyłanianiu kolejnych ekip kierowniczych po zjeździe partii, a także podczas kadencji władz przy zmianach personalnych, wymianie nadzorowanych ogniw aparatu między zainteresowanymi sekretarzami KC w dogodnym dla nich momencie itd.[10] Niezależnie od poszczególnych komórek organizacyjnych KC członkowie Sekretariatu (na ogół, choć nie zawsze, łączący swoje funkcje z obecnością w Biurze Politycznym) kierowali określonymi sferami działalności państwa lub je nadzorowali. Dotyczyło to także relacji państwa z Kościołem, a dokonywało się za pośrednictwem utworzonej w 1949 r. Komisji Wspólnej złożonej z przedstawicieli strony rządowej i Episkopatu[11]. Sprawy duchowieństwa od 1 grudnia 1952 r. do 26 stycznia 1955 r. podlegały w Sekretariacie Franciszkowi Mazurowi[12].

Także kilka wydziałów KC (Organizacyjny, Oświaty i Kultury, Propagandy) miało w zakresie swoich uprawnień prowadzenie szczegółowych spraw odnoszących się do polityki wyznaniowej, formułowanych przez Biuro Polityczne. Z jednej strony wydziały te przekazywały wytyczne Biura do centralnych instytucji wykonawczych (dotyczyło to przede wszystkim powiązanych z nimi ministerstw), z drugiej zaś instruowały swoje odpowiedniki terenowe w komitetach wojewódzkich partii. Te z kolei przekazywały instrukcje do realizacji referatom w komitetach powiatowych, miejskich i dzielnicowych partii. Rola poszczególnych wydziałów komitetów wojewódzkich polegała ponadto na udzielaniu obligatoryjnych poleceń administracji państwowej na poziomie województwa. System nomenklatury w aparacie partyjnym, opierając się na selektywnym doborze członków partii na odpowiednie kluczowe stanowiska, gwarantował wykonawstwo centralnych decyzji[13].

Pod koniec lutego lub na początku marca 1953 r. z Wydziału Administracyjnego KC PZPR wydzielono Wydział Organizacji Masowych[14]. Jego kierownikiem do 18 stycznia 1954 r. był Stanisław Pawlak; stanowisko zastępcy pełnił do 14 marca 1955 r. Franciszek Zając. Ta specjalistyczna komórka KC zajmowała się m.in. zagadnieniami wyznaniowymi i wykonywała funkcje pomocnicze służące realizacji nakazów polityki wyznaniowej – głównie w ramach polityki personalnej. Odpowiednikami WOM przy wojewódzkich komitetach partii były wojewódzkie zespoły organizacji masowych, a od maja 1955 r. wojewódzkie zespoły organizacji wydzielonych, w powiatach zaś – powiatowe i miejskie zespoły organizacji masowych[15]. Tworzyli je I sekretarze komitetów partyjnych, kierownicy RdsW przy prezydiach rad narodowych i funkcjonariusze pionu

[9] B. Dymek, *PZPR 1948–1954*..., s. 123–124.
[10] W. Janowski, A. Kochański, *Informator*..., s. 49.
[11] *Ibidem*, s. 51.
[12] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło*..., s. 180–181; W. Janowski, A. Kochański, *Informator*..., s. 63–65.
[13] A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 109.
[14] AAN, Kancelaria Sekretarza KC Franciszka Mazura, 237/V-1b/-16, Notatka Bychowskiej do Referatu Personalnego KC PZPR, Warszawa, 3 III 1953 r., k. 76.
[15] R. Gryz, *Władze partyjno-państwowe w Polsce*..., s. 111.

wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa. Za pośrednictwem WOM, który istniał do 14 marca 1955 r., partia bezpośrednio nadzorowała zagadnienia dotyczące relacji z Kościołem w poszczególnych powiatach i miastach. Wydział i jego odpowiedniki terenowe zajmowały się głównie działaniami wspierającymi realizację dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych[16].

Resort bezpieczeństwa

Resort bezpieczeństwa odgrywał decydującą rolę w realizacji polityki najwyższych czynników partyjno-rządowych w Polsce Ludowej; odnosiło się to także do zagadnień wyznaniowych[17]. Strukturę resortu zbudowano, opierając się na modelu radzieckim i przy pomocy radzieckich specjalistów. Właściwie w całym okresie istnienia był z mniejszą lub większą intensywnością kontrolowany przez Moskwę i pozostawał w ścisłej zależności od nakazów jej polityki[18].

Pierwszą jednostką zajmującą się po 1944 r. sprawami kościelnymi w aparacie bezpieczeństwa była Sekcja III Wydziału I Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. W utworzonym 1 stycznia 1945 r. Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego wspomniany Wydział I przemianowano na Departament I MBP. Jego Wydział III zajmował się m.in. zwalczaniem „wrogiej sieci agenturalnej" wśród duchowieństwa, inteligencji i młodzieży. W wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego odpowiadały za to sekcje III wydziałów I, a w powiatowych i miejskich urzędach bezpieczeństwa publicznego – sekcje III referatów I. Sekcją III Wydziału I RBP, a później Wydziałem III Departamentu I MBP kierowała płk Julia Brystiger („Luna")[19], która w latach 1944–1956 odgrywała, nie licząc jej działalności w innych dziedzinach życia publicznego, kluczową rolę nie tylko w realizacji, lecz najpewniej także w procesie decyzyjnym dotyczącym polityki wobec Kościoła. Z jej głosem liczyli się wysocy funkcjonariusze aparatu politycznego i policyjnego. Jak dotąd nie udało się wyjaśnić dlaczego. Istotne były zapewne długi staż partyjny i nieprzeciętne walory umysłowe Brystigerowej[20]. Zdaniem Aleksandra Merkera jakąś rolę mogło tu odgrywać jej żydowskie pochodzenie i faworyzowanie przez Bermana i Minca[21].

---

[16] W. Janowski, A. Kochański, *Informator*..., s. 122.

[17] A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa* [w:] *Instytucje państwa totalitarnego*..., s. 67–68. Szerzej na temat genezy, rozwoju organizacyjnego aparatu bezpieczeństwa, a także szerokiego wachlarza działań stosowanych przez jego piony wyznaniowe w latach 1944–1953 zob. A. Bilińska-Gut, *Struktura*..., s. 99 i n.; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem*..., s. 13–144; A. Dziurok, *Wstęp* [w:] *Metody pracy operacyjnej*..., s. 17–75; Noszczak B., *Zakres działania i struktura Departamentu VI KdsBP*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 4, s. 93–105.

[18] A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa* [w:] *Instytucje państwa totalitarnego*..., s. 62–63; *idem*, *Polski aparat bezpieczeństwa jako kanał wpływów radzieckich* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956*, s. 378–383; J. Żurek, *Aparat bezpieczeństwa*..., s. 93–102.

[19] Ujednolicona pisownia tego nazwiska jest umowna. W teczce osobowej tej funkcjonariuszki resortu bezpieczeństwa znajdują się różne, podpisane przez nią samą dokumenty (np. życiorys własny, ankieta specjalna), w których figurują jego trzy formy: Brystiger, Brystigier i Brystygier. Z kolei nazwisko syna zostało przez nią zapisane jako Bristiger. Jak dotąd trudno jest kategorycznie stwierdzić, jakie były źródła tych wersji. W niniejszej pracy przyjęto formę Brystiger, która występuje m.in. na jej karcie ewidencyjnej współpracownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, pojawiała się też najczęściej w przeanalizowanych na potrzeby tej pracy dokumentach resortu bezpieczeństwa. Zob. AIPN, 0154/49, Teczka osobowa Julii Brystygierowej, k. 2 i n.

[20] Por. L. Smosarski, *Brystygier (Bristiger, Brüstiger) Julia* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 1, Warszawa 1978, s. 327–328; *Ludzie bezpieki*..., s. 68, 70, 81, 92, 181, 334.

[21] Nieautoryzowana relacja Aleksandra Merkera, Warszawa, 29 XI 2005 r.

Minister bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisław Radkiewicz utworzył 6 września 1945 r. Departament V (Społeczno-Polityczny). Projekt jego struktury i zakresu działania opracowano w styczniu 1946 r. i zatwierdzono 2 marca tego roku[22]. W ramach tej jednostki duchowieństwem zajmował się Wydział V Obsługi Duchowieństwa[23]. Początkowo składał się z trzech sekcji odpowiedzialnych za określone podmioty wyznaniowe: Sekcja I zajmowała się Kościołem katolickim, Sekcja II – Kościołami ewangelickim, greckokatolickim, prawosławnym i innymi, a Sekcja III – kontrolą pozostałych organizacji religijnych[24]. Zgodnie z rozkazem ministra bezpieczeństwa publicznego Sekcja II zaczęła funkcjonować 1 listopada 1947 r., faktycznie zorganizowano ją w 1948 r.[25] Sekcja III rozpoczęła działalność w lipcu 1949 r.[26] W grudniu 1946 r. powstała Sekcja IV, która zajmowała się prasą katolicką i katolikami zaangażowanymi politycznie.

Od 15 stycznia 1950 r. Wydział V zajmował się zwalczaniem „wrogiej działalności kleru". Dzielił się na cztery sekcje odpowiedzialne za inwigilację rzymskokatolickiego duchowieństwa diecezjalnego, duchowieństwa zakonnego, organizacji masowych i ruchu „społecznie postępowego" katolików. Formalnie 30 czerwca 1952 r., a faktycznie we wrześniu tego roku, utworzono Sekcję V zajmującą się rozpracowaniem zakonów żeńskich. Sprawy innych Kościołów i związków wyznaniowych przejęła Sekcja IV Wydziału III Departamentu V MBP, a środowiska i organizacje mniejszości narodowych rozpracowywała Sekcja III tego wydziału[27].

Na mocy rozkazu Radkiewicza z 27 listopada 1945 r. tworzono w terenie odpowiedniki Wydziału V Departamentu V, tzn. wydziały V w WUBP i sekcje V w PUBP i MUBP[28]. Od 1950 r. sprawy innych Kościołów i związków wyznaniowych podlegały na szczeblu wojewódzkim sekcjom II wydziałów V WUBP.

Na czele Departamentu V stała przez cały okres jego działalności płk Brystiger. Jego wicedyrektorami byli: płk Tadeusz Paszta (od 1 marca do 14 maja 1946 r.), mjr Henryk Chmielewski (od 1 lipca 1946 r. do 25 października 1949 r.), ppłk Romuald Gadomski (od 11 września 1946 r. do 30 czerwca 1947 r.) i ppłk Karol Więckowski (od 1 stycznia 1950 r. do 14 stycznia 1953 r.). Na czele Wydziału V stali: mjr Henryk Chmielewski (od 21 marca 1946 r. do 30 czerwca 1946 r.), ppłk Franciszek Piątkowski (od 1 września do 14 grudnia 1947 r.) i ppłk Józef Dziemidok (od 15 grudnia 1947 r. do 30 czerwca 1948 r. pełniący obowiązki naczelnika i od 1 lipca 1948 r. do 19 marca 1953 r. naczelnik)[29].

Intensyfikacja restrykcyjnego kursu polityki wyznaniowej determinowała strukturalną rozbudowę odpowiedzialnego za nią pionu aparatu bezpieczeństwa. W związku z tym 9 stycznia 1953 r. z Departamentu V wydzielono samodzielny pion – Departament XI, zajmujący się wyłącznie sprawami wyznaniowymi. Jego zadaniem była przede wszystkim

---

[22] *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1946*, red. W. Chudzik, I. Marczak, M. Olkuśnik, Warszawa 1996, s. 11.

[23] A. Bilińska-Gut, *Struktura*..., s. 99.

[24] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*..., cz. 1, s. 12.

[25] *Metody pracy operacyjnej*..., s. 20.

[26] *Ibidem*, s. 21.

[27] *Ibidem*.

[28] Wydział V w WUBP w Rzeszowie został utworzony już w X 1945 r. Zob. Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 108.

[29] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*..., t. 1, s. 80–81; *Ludzie bezpieki*..., s. 92–94; *Metody pracy operacyjnej*..., s. 22–23.

walka z „wrogą działalnością w związkach wyznaniowych i organizacjach z nimi związanych”[30]. Faktycznie najważniejszym obiektem pracy tego podmiotu był Kościół katolicki. Dyrektorem departamentu został 15 stycznia 1953 r. ppłk (później awansowany na płk.) Karol Więckowski, który pełnił tę funkcję do 31 grudnia 1954 r. Jego zastępcą był od 20 marca 1953 r. do 9 grudnia 1954 r. ppłk Józef Dziemidok[31]. W styczniu 1953 r. powołano naczelników czterech wydziałów Departamentu XI: Wydziału I – mjr. Stanisława Morawskiego (od 15 stycznia 1953 r. do 9 grudnia 1954 r.), Wydziału II – ppłk. Kazimierza Olecha (od 15 stycznia 1953 r. do 9 grudnia 1954 r.), Wydziału III – płk. Zenona Gorońskiego (od 15 stycznia 1953 r. do 14 października 1954 r.) i Wydziału IV – Arkadiusza Libermana (od 15 stycznia 1953 r. do 9 grudnia 1954 r.). Naczelnikiem Wydziału Ogólnego mianowano chor. Marię Kuźnicką (od 15 lipca do 31 października 1954 r.)[32].

Wydział I Departamentu XI zajmował się duchowieństwem diecezjalnym, Wydział II – duchowieństwem zakonnym, Wydział III – organizacjami religijnymi i stowarzyszeniami katolików świeckich, a Wydział IV – pozostałymi, poza katolickim, wyznaniami. W lipcu 1954 r. utworzono Wydział Ogólny[33]. W skład każdego z nich wchodziły trzy odpowiednio ponumerowane sekcje. Odpowiednikiem Departamentu XI na szczeblu wojewódzkim były wydziały XI podzielone na sekcje (referaty).

7 grudnia 1954 r. rozwiązano MBP, powołując w jego miejsce Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów. Struktura tego organu została oparta, z niewielkimi zmianami, na dotychczasowej strukturze aparatu operacyjnego resortu. W odróżnieniu od MBP Komitet był organem kolektywnym, co przynajmniej w teorii miało zapewnić prawidłowe kierowanie nim. Na swoich posiedzeniach (zazwyczaj odbywały się raz w tygodniu) rozpatrywał plany ważniejszych przedsięwzięć operacyjnych i śledczych, a także sprawozdania z ich wykonania, wysłuchiwał sprawozdań z przebiegu spraw o większym znaczeniu państwowym, zatwierdzał projekty rozkazów, instrukcji i istotnych wytycznych określających zadania, kierunek i metody pracy swojej i swoich organów, rozpatrywał w miarę potrzeby podstawowe problemy działalności własnych departamentów i terenowych odpowiedników Komitetu, a także ważniejsze zagadnienia organizacyjne, kadrowe i etatowe. Kolegialność pracy nie naruszała zasady osobistej odpowiedzialności wszystkich członków Komitetu za działy, którymi kierowali, i przewodniczącego za całokształt pracy resortu.

Podstawowe znaczenie w pracy resortu bezpieczeństwa nadal miała sieć agenturalna. KdsBP – w odróżnieniu od MBP – kładło nacisk nie na liczbę tajnych współpracowników, lecz ich wartość. Istotne było zbudowanie takiej sieci agenturalno-informacyjnej, która miałaby bezpośrednie dotarcie do wroga, tkwiła w konkretnych rozpracowaniach i wykonywała określone zadania operacyjne. Wskazywano przy tym na konieczność przejrzenia bazy przeciwników państwa, tak by przy uwzględnieniu ówczesnego procesu przemian (względnej liberalizacji) określić kategorie osób, którymi organa bezpieczeństwa musiały się interesować[34].

---

[30] A. Bilińska-Gut, *Struktura*..., s. 100, 111–112.

[31] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*..., t. 1, s. 83.

[32] *Ludzie bezpieki*..., s. 116–117.

[33] A. Bilińska-Gut, *Struktura*..., s. 112.

[34] AIPN, KdsBP 2, Postanowienia narady aktywu partyjnego organów bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, [Warszawa, 10 XII 1954 r.], k. 130.

Po reorganizacji resortu bezpieczeństwa kierunek działań operacyjnych KdsBP właściwie nie uległ poważniejszym zmianom; jednym z najważniejszych obiektów jego zainteresowania pozostawał Kościół. Departament do walki z „wrogą działalnością reakcyjnego kleru" podlegał od 1 grudnia 1954 r. szefowi KdsBP Władysławowi Dworakowskiemu[35], z czasem Antoniemu Alsterowi (od 29 stycznia 1955 r.)[36], a w końcu – najpewniej od października 1956 r. – płk. Janowi Ptasińskiemu[37]. Niemałą rolę w polityce wyznaniowej odgrywała nadal Brystiger – ówczesna dyrektor Departamentu III. W miejsce Departamentu XI na mocy rozkazu z 11 marca 1955 r. utworzono „nowy" Departament VI (nazwą tą posługiwano się w KdsBP co najmniej od końca stycznia tego roku)[38]. Początkowo, od 1 stycznia do 31 maja 1955 r. pionem wyznaniowym kierował płk Więckowski. Po nim objął tę funkcję 1 czerwca 1955 r. jego dotychczasowy zastępca ppłk Dziemidok[39]. Wicedyrektorem mianowano mjr. Morawskiego. Obaj pełnili swoje funkcje do czasu rozwiązania Departamentu VI 27 listopada 1956 r.[40]

Naczelnikami i osobami pełniącymi obowiązki naczelników w wydziałach departamentu byli: w Wydziale I – kpt. Kazimierz Budner (od 1 grudnia 1955 r. do 27 listopada 1956 r.); w Wydziale II – ppłk Kazimierz Olech (od 1 kwietnia do 19 maja 1955 r.), pełniący obowiązki naczelnika kpt. Wacław Toma (od 1 stycznia do 27 listopada 1956 r.); w Wydziale III – pełniący obowiązki naczelnika płk Kazimierz Bratkowski (od 1 sierpnia 1955 r. do 31 sierpnia 1956 r.) i w Wydziale IV kolejno mjr Arkadiusz Liberman (od 1 kwietnia 1955 r. do 31 sierpnia 1956 r.) i płk Kazimierz Bratkowski (od 1 września do 27 listopada 1956 r.)[41].

Zakres działań Departamentu VI nie uległ zmianom[42]. Tworzyły go cztery wydziały operacyjne i Sekretariat Ogólny, który pomagał im w pracy przez prowadzenie dodatkowej ewidencji i sprawozdawczości operacyjnej, organizowanie obiegu korespondencji, a także załatwianie dla Departamentu VI spraw administracyjnych, gospodarczych i personalnych. Naczelnikiem Sekretariatu od 1 czerwca 1955 r. do 27 listopada 1956 r. była kpt. Maria Grzebyk[43].

Wydział I zajmował się ujawnianiem, rozpracowywaniem i zwalczaniem wszelkich form wrogiej działalności duchowieństwa diecezjalnego i współpracujących z nim zaangażowanych osób świeckich. Składał się z trzech sekcji. Sekcja I prowadziła walkę z wrogą działalnością hierarchów i pracowników centralnych instytucji Kościoła – przede wszystkim Episkopatu, Urzędu Prymasowskiego, kurii biskupich, kapituł diecezjalnych, Akademii Teologii Katolickiej i seminariów duchownych. Sekcja II prowadziła walkę z wrogą działalnością „reakcyjnej części" niższego duchowieństwa diecezjalnego (dziekanów, proboszczów, wikariuszy, katechetów, kapelanów) i współdziałających

[35] AIPN, KdsBP 1, Protokół nr 1 z posiedzenia KdsBP, Warszawa, 1 XII 1954 r., k. 1–3.
[36] *Ibidem*, Protokół nr 6 z posiedzenia KdsBP (Warszawa, 29 I 1955 r.), k. 73.
[37] *Ibidem*, Podział departamentów pomiędzy członków KdsBP, [Warszawa, 1954 r.], k. 272.
[38] B. Noszczak, *Zakres działania...*, s. 93–105.
[39] Warto odnotować, że doradcą ppłk. Józefa Dziemidoka w sprawach Kościoła był funkcjonariusz KGB Majorow. Zob. AIPN, 0327/35, Teczka personalna Józefa Dziemidoka, k. 76.
[40] *Ludzie bezpieki...*, s. 188.
[41] *Ibidem*, s. 188–189.
[42] A. Bilińska-Gut, *Struktura...*, s. 112; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 23; *Metody pracy operacyjnej...*, s. 22–23; B. Noszczak, *Zakres działania...*, s. 93–105.
[43] *Ludzie bezpieki...*, s. 189.

z nimi osób świeckich. Sekcja III zwalczała wrogą działalność aktywistów ruchu „społecznie postępowego" katolików skupionych w Stowarzyszeniu PAX, Komisji Księży przy ZBoWiD i Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy OKFN. Ujawniała też i przeciwdziałała zamierzeniom duchowieństwa skierowanym na uprawianie swoistej „dywersji" wewnątrz wspomnianych organizacji.

W trzecim kwartale 1956 r. nastąpiły zmiany w organizacji pracy Wydziału I. Jego Sekcja I zajmowała się odtąd wyłącznie rozpracowywaniem członków Episkopatu i kontrolnym prowadzeniem realizowanej przez Wydział VI WUdsBP w Poznaniu sprawy usuniętych w 1952 r. z diecezji katowickiej biskupów Stanisława Adamskiego, Herberta Bednorza i Juliusza Bieńka. Sekcja II odpowiadała dodatkowo za zagadnienia pracy Sekcji I w terenie i prowadziła sprawy kontrolne przeciwko głównym figurantom spraw prowadzonych przez wydziały VI WUdsBP. Jej działalność ukierunkowano ponadto na udzielanie pomocy wojewódzkim i powiatowym pionom Departamentu VI. Sekcja III była dodatkowo odpowiedzialna za problemy związane z ATK[44].

Do Wydziału II należało ujawnianie, rozpracowywanie i zwalczanie wszelkich form wrogiej aktywności męskiego i żeńskiego duchowieństwa zakonnego, a także współpracujących z nim osób świeckich. Wydział składał się z trzech sekcji. Sekcja I zajmowała się działalnością antypaństwową dominikanów, franciszkanów, jezuitów, pallotynów, paulinów, redemptorystów i salezjanów jako zakonów, w których stwierdzono największe jej nasilenie i posiadających w ocenach aparatu bezpieczeństwa największą bazę i możliwości do jej uprawiania, Sekcja II miała te same zadania w odniesieniu do pozostałych zakonów męskich, Sekcja III zaś do wszystkich zakonów żeńskich.

Wydział III ujawniał, rozpracowywał i zwalczał wrogą działalność osób przebywających w kraju (niebędących w kręgu zainteresowań wydziałów I i II), prowadzoną w powiązaniu z zagranicznymi instytucjami kościelnymi i organizacjami katolickimi, i ich wszystkie podejrzane kontakty z zagranicą. Podobnymi działaniami obejmował księży i aktywistów katolickich szkodzących Polsce Ludowej na emigracji: badał ich powiązania z rodzinami, przyjaciółmi i byłymi współpracownikami znajdującymi się po wojnie w kraju. Zajmował się ponadto wrogą działalnością tych spośród świeckich działaczy katolickich, którzy prowadzili ją bez ścisłego powiązania z duchowieństwem. Przeciwdziałał rewizjonizmowi katolickiego duchowieństwa diecezjalnego – głównie na Ziemiach Odzyskanych. Składał się z trzech sekcji. Sekcja I przeciwdziałała aktywności osób współpracujących z polskimi księżmi i polskimi instytucjami kościelnymi za granicą (polskie kurie w RFN i Wielkiej Brytanii, Seminarium Polskie we Francji, Instytut Polski w Rzymie itp.). Sekcja II prowadziła walkę z osobami współpracującymi z polskimi organizacjami katolickimi i świeckimi działaczami katolickimi za granicą (Akcja Katolicka, Sodalicja Mariańska, Liga Katolicka, Inter-Catholic Press Agency itp.). Zajmowała się też tymi spośród aktywistów katolickich, którzy działali bez ścisłego powiązania z duchowieństwem. Sekcja III prowadziła walkę z rewizjonizmem duchowieństwa diecezjalnego – szczególnie w województwach: katowickim (podówczas stalinogrodzkim), olsztyńskim i opolskim, ustalała i rozpracowywała także podejrzane kontakty w kraju księży niemieckich, którzy wyjechali do

[44] AIPN, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału I Departamentu VI KdsBP w III kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, X 1956 r., k. 212.

RFN z terenów przyznanych Polsce na konferencji w Poczdamie i stamtąd kierowali rewizjonistyczną działalnością.

Wydział IV zajmował się ujawnianiem, rozpracowywaniem i zwalczaniem wrogich form działania duchowieństwa i „zaangażowanych osób świeckich" będących członkami pozostałych – poza rzymskokatolickim – Kościołów i związków wyznaniowych działających w powiązaniu z „centralami zagranicznymi". Składał się z trzech sekcji. Sekcja I prowadziła walkę z wrogą aktywnością Kościoła ewangelicko-augsburskiego i Kościoła Unijnego (niemieckiego), szczególnie zwalczała rewizjonizm propagowany w powiązaniu z ośrodkami dyspozycyjnymi w RFN. Sekcja II prowadziła walkę z antypaństwową działalnością Kościołów: baptystycznego, metodystycznego, narodowego, prawosławnego, starokatolickiego, Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego, a także grup wyznaniowych będących odłamem wyznania protestanckiego (np. adwentyści, kwakrzy, zielonoświątkowcy). Sekcja III neutralizowała antypaństwową aktywność świadków Jehowy i badaczy Pisma Świętego.

Sekretariat Ogólny pomagał w pracy wydziałom operacyjnym przez prowadzenie pomocniczej ewidencji i sprawozdawczości operacyjnej, organizowanie obiegu korespondencji, a także załatwianie dla Departamentu VI KdsBP spraw administracyjnych, gospodarczych i personalnych[45].

W wojewódzkich i powiatowych urzędach ds. bezpieczeństwa publicznego funkcjonowały wydziały i referaty (lub sekcje) będące odpowiednikami Departamentu VI. Generalnie ich struktura była oparta na strukturze KdsBP, choć w szczególnych warunkach w terenie mogły powstawać sekcje zamiast wydziałów, a Komitet – za zgodą premiera – mógł powoływać inne wydziały, a nawet referaty do zadań specjalnych w PUdsBP, w tym m.in. referat walki z wrogą działalnością reakcyjnego kleru w powiatach o znacznym nasileniu tej działalności[46].

Resort Administracji Publicznej, Ministerstwo Administracji Publicznej

Czynności urzędowe władz administracyjnych wynikające ze stosunku państwa do Kościołów i związków religijnych, leżące przed wojną w kompetencjach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, od lipca 1944 r. podlegały Resortowi Administracji Publicznej, który – na mocy ustawy z 21 lipca 1944 r. o powołaniu PKWN – przejął, choć z pewnymi ograniczeniami (część obowiązków znalazła się w gestii MBP, a także Ministerstwa Informacji i Propagandy), zadania przedwojennego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych[47], poszerzone o zagadnienia wyznaniowe. Od 21 lipca do 20 listopada 1944 r. resortem kierował Stanisław Kotek-Agroszewski, a jego zastępcami byli Edward Ochab i Adam Ostrowski[48].

RAP został zastąpiony przez Ministerstwo Administracji Publicznej, utworzone na mocy ustawy z 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej

---

[45] B. Noszczak, *Zakres działania*..., s. 99–105.

[46] AIPN, KdsBP 2, Postanowienia narady aktywu partyjnego organów bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, [Warszawa, 10 XII 1954 r.], k. 119.

[47] Terytorialnie RAP obejmował województwa: lubelskie, część białostockiego, kieleckiego, warszawskiego, a także te powiaty dawnego lwowskiego, z których utworzono województwo rzeszowskie.

[48] T. Mołdawa, *Ludzie władzy*..., s. 180.

Polskiej. Funkcje ministerialne pełnili w nim kolejno: Józef Maślanka (od 31 grudnia 1944 r. do 1 kwietnia 1945 r.), Edward Ochab (od 7 kwietnia do 28 czerwca 1945 r.), Władysław Kiernik (od 28 czerwca 1945 r. do 5 lutego 1947 r.), Edward Osóbka-Morawski (od 6 lutego 1947 r. do 20 stycznia 1949 r.) i Władysław Wolski (Antoni Piwowarski) (od 20 stycznia 1949 r. do 11 kwietnia 1950 r.)[49]. Z chwilą powstania Ministerstwa Ziem Odzyskanych (13 listopada 1945 r.) z podległości MAP wyłączono tereny przyznane Polsce na mocy postanowień konferencji poczdamskiej.

Sprawami wynikającymi ze stosunku państwa do Kościołów i związków wyznaniowych zajmował się w MAP Departament V Wyznaniowy. W 1946 r. składał się z dwóch wydziałów: Wyznań Chrześcijańskich i Wyznań Niechrześcijańskich. Podlegały mu wydziały społeczno-polityczne w urzędach wojewódzkich, w których pracowali referenci ds. wyznań. Analogiczny układ występował w starostwach powiatowych. W 1947 r. departament podzielono na trzy wydziały: Spraw Kościoła Rzymskokatolickiego, Spraw Wyznań Chrześcijańskich i Spraw Wyznań Niechrześcijańskich. W 1948 r. przybył Wydział Spraw Ogólnych. Od następnego roku sprawami wyznaniowymi zajmował się Departament IV. W okresie funkcjonowania MZO (listopad 1945–styczeń 1949 r.) w sprawach dotyczących problematyki wyznaniowej na Ziemiach Odzyskanych (administracja wyznaniowa i zarząd poniemieckim mieniem kościelnym) Departament V musiał się porozumiewać z Wydziałem Wyznaniowym Departamentu Administracji Publicznej MZO[50] (jego naczelnikiem był Kwiryn Mańkowski). Nie obejmowało to obszaru byłego Wolnego Miasta Gdańska, który administracyjnie podlegał MAP. Niezależnie od tego podziału ministerstwo wydawało w porozumieniu z MZO zarządzenia np. w sprawie uznania prawnego poszczególnych Kościołów i związków religijnych, a także opinie w sprawach wyznaniowych[51]. Wraz z likwidacją MZO zarządzanie województwami zachodnimi i północnymi wróciło do MAP.

Od początku istnienia Departament V zbierał materiały informacyjne, statystyczne i naukowe, które uznano za konieczne do właściwego rozpoznania stanu życia wyznaniowego w Polsce[52]. Podjął też prace nad inicjatywą ustawodawczą odnoszącą się do regulacji prawnych związanych z przekazywaniem majątków kościelnych, przyznawaniem subwencji na cele religijne, określaniem przydziałów limitowanych towarów niezbędnych do funkcjonowania Kościołów i związków wyznaniowych (np. materiałów budowlanych na budowę kościołów i kaplic, sukna na sutanny i płaszcze dla duchownych, papieru itp.)[53].

Niektórymi zagadnieniami, m.in. rejestrowaniem zmian wyznaniowych wśród ludności, deklaracjami programowymi, stosunkami wyznań do państwa, gromadzeniem informacji o przebiegu wieców i zebrań, a także nastrojach tam panujących zajmowały się Gabinet Ministra i Departament Polityczny[54].

---

[49] *Ibidem*.

[50] M. Jaworski, *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948*, Warszawa 1973, s. 68 i n.

[51] K. Mańkowski, *Kościoły i związki religijne w Rzeczpospolitej Polskiej. Szkic stanu prawno-organizacyjnego*, Warszawa 1948, s. 31.

[52] R. Gryz, *Państwo a Kościół*..., s. 23.

[53] K.H. Jabłoński, *Organizacja i kompetencje*..., s. 35–37.

[54] *Ibidem*, s. 37.

W terenie sprawy wyznaniowe leżały w kompetencjach administracji ogólnej: starostów powiatowych (w powiatach miejskich prezydentów miast sprawujących funkcje starostów grodzkich) i wojewodów (prezydentów m.st. Warszawy i m. Łodzi). Prowadzili je referenci ds. wyznań w referatach społeczno-politycznych w starostwach i podległych Departamentowi Wyznaniowemu wydziałach społeczno-politycznych w urzędach wojewódzkich[55].

Stopniowy po 1947 r. wzrost zainteresowania Kościołem jako ostatnim legalnym podmiotem opozycyjnym wobec państwa skłonił władze do wydania zarządzeń, które pozwalały im skutecznie sterować wyznaczanymi centralnie działaniami administracyjnymi. W piśmie z 5 lipca 1949 r. wojewodowie otrzymali wytyczne ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego, zgodnie z którymi realizacją poleceń rządowych w sprawach wyznań i stosunków z duchowieństwem w województwie miały się zajmować urzędy wojewódzkie. Sprawy wyznaniowe miał odtąd nadzorować naczelnik wydziału i stosowny referent. W starostwach odpowiadał za nie referent społeczno-polityczny i przydzielony specjalnie do tych spraw pomocnik. Nadzór nad wprowadzeniem w życie powyższych zmian sprawowali wojewodowie i starostowie[56]. 10 sierpnia 1949 r. ci pierwsi zostali zobowiązani do wydania zarządzeń wykonawczych dla pionu społeczno-politycznego, by ich pracownicy dostarczali MAP doraźne meldunki o antypaństwowych wystąpieniach duchowieństwa, pozytywnych działaniach tzw. księży postępowych, a także próbach wywierania na tych ostatnich presji lub dyskryminowania ich przez hierarchów[57].

Urząd do spraw Wyznań

MAP zostało zlikwidowane ustawą z 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej[58]. Także na jej mocy zagadnienia wynikające ze stosunku państwa do Kościołów i związków wyznaniowych, wchodzące dotąd w zakres działalności Departamentu IV Wyznaniowego MAP, przekazano nowo utworzonemu Urzędowi ds. Wyznań. Rozporządzenie Rady Ministrów z 3 czerwca 1950 r. ostatecznie określiło podmioty administracji państwowej, do których przeszły sprawy leżące dotychczas w kompetencjach MAP[59].

Na czele UdsW stał dyrektor, powoływany i odwoływany przez premiera. Pierwszym w kwietniu 1950 r. został Antoni Bida i pełnił tę funkcję do końca sierpnia 1954 r.; 1 września tego roku zastąpił go Jan Izydorczyk. Jego miejsce zajął w kwietniu 1955 r. Marian Zygmanowski, który sprawował urząd do listopada 1956 r.[60]

Tymczasowy statut UdsW zatwierdzono na mocy uchwały Rady Ministrów z 27 maja 1950 r. W latach 1953–1956 urząd dzielił się na trzy wydziały: Ogólny,

---

[55] *Okólnik nr 104 Ministerstwa Ziem Odzyskanych z dn. 19 września 1946 r. L.dz. 28173/III 4252/46 w sprawie statutu organizacyjnego biur urzędów miejskich w miastach wydzielonych, tworzących powiaty miejskie* [w:] K. Mańkowski, *Administracja ogólna w Polsce. Władze, urzędy, ich organizacja i zakres działania*, Warszawa 1948, s. 97; *idem*, *Kościoły*..., s. 31.

[56] *Idem*, *Kościoły*..., s. 24.

[57] *Ibidem*, s. 25.

[58] DzU 1950, nr 19, poz. 156.

[59] DzU 1950, nr 26, poz. 233.

[60] T. Mołdawa, *Ludzie władzy*..., s. 239.

Wyznania Rzymskokatolickiego, Wyznań Nierzymskokatolickich, a te z kolei na referaty. W strukturze Urzędu istniały także dwa samodzielne referaty: Nadzoru Stowarzyszeń Wyznaniowych i Nadzoru Funduszu Kościelnego[61]. Struktura ta zmieniała się w latach późniejszych[62].

Do Wydziału Ogólnego należały m.in.: statystyka wyznaniowa, koordynowanie zagadnień wyznaniowych z działalnością innych resortów, sprawy prawne i projekty legislacyjne regulujące stosunek państwa do poszczególnych wyznań, uznawanie statutów wewnętrznych i ewidencja obiektów wyznaniowych. W skład wydziału wchodziła ponadto Kancelaria UdsW. W wydziale ustanowiono inspektorów nadzoru; do ich zadań należała inspekcja administracji wyznaniowej, zakładów i instytucji wyznaniowych, a także obiektów wchodzących w skład Funduszu Kościelnego. Naczelnikiem wydziału do lat sześćdziesiątych był Władysław Wilczyński[63].

Wydział Wyznania Rzymskokatolickiego nadzorował prawidłowe wykonanie przepisów państwowych odnoszących się do związków religijnych, realizację zasad wolności wyznaniowej i szkolnictwo wyznaniowe. W jego gestii leżały też: 1) subsydia i dotacje przeznaczone na zaspokajanie potrzeb wyznaniowych (w szczególności dotyczyło to kwestii zagwarantowania praw i obowiązków duchowieństwa i „personelu pomocniczego"); 2) ustrój i działalność wyznania rzymskokatolickiego, jego instytucji i zakładów; 3) sprawy osobowe, opiniowanie podań i zgłoszeń ogniw organizacyjnych oraz wyznaniowych, a także wystąpień indywidualnych do innych władz i urzędów państwowych; 4) opiniowanie zgromadzeń i zbiórek związanych z wykonywaniem kultu religijnego; 5) nadzór nad działalnością wyższego szkolnictwa wyznaniowego, seminariów duchownych i zakonnych, małych seminariów duchownych i zakonnych, szkół dla pracowników pomocniczych kultu religijnego; 6) ustrój i działalność szkolnictwa wyznaniowego, w tym programy i plany nauczania w tych placówkach; 8) wnioski o rozdział subsydiów i dotacji rządowych na zaspokojenie istotnych potrzeb wyznania. Naczelnikami wydziału byli Jerzy Kowalski (przez kilka pierwszych miesięcy), a następnie do 1956 r. Stanisław Wierzbicki.

W sferze zainteresowań Wydziału Wyznań Nierzymskokatolickich leżały te same problemy, którymi zajmował się Wydział Wyznania Rzymskokatolickiego, z tym że w odniesieniu do innych wyznań, a także sprawy związane ze zgłaszaniem i rejestracją nieuznanych związków religijnych. Na czele wydziału stał do 1956 r. Serafin Kiryłowicz.

Samodzielny Referat Nadzoru Stowarzyszeń Wyznaniowych zajmował się rejestracją, ewidencją, ustrojem, sprawami osobowymi i nadzorem nad działalnością stowarzyszeń wyznaniowych, zakonów, kongregacji zakonnych i fundacji wyznaniowych, a także opiniowaniem ich wniosków o zapomogi i dotacje z funduszy państwowych i innych. Samodzielny Referat Nadzoru Funduszu Kościelnego z kolei sprawował nadzór nad Funduszem Kościelnym w myśl ustawy z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego.

---

[61] MP 1950, nr A-78, poz. 905.

[62] H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji*..., s. 36.

[63] Kwerenda przeprowadzona przez autora w AAN, w zespołach UdsW i URM (wszystkie sprawy kadrowe Urzędu były realizowane przez Biuro Kadr URM) nie przyniosła informacji na temat obsady poszczególnych stanowisk w UdsW. Dane na ten temat pochodzą z nieautoryzowanej relacji Aleksandra Merkera.

Na mocy uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej[64] i Instrukcji z 10 stycznia 1951 r. w przedmiocie wykonania tej uchwały[65] utworzono w UdsW nowy referat, którego zadaniem było załatwianie w trybie pilnym zażaleń przesyłanych przez Biuro Listów i Zażaleń względnie wpływających bezpośrednio do Urzędu. Wyznaczono specjalny termin przyjęć dla interesantów wnoszących zażalenia, a przyjmowanie ich powierzono wicedyrektorowi UdsW Romanowi Darczewskiemu[66].

W kwietniu 1950 r. utworzono terenowe odpowiedniki UdsW. Prawne podstawy do powołania i działalności samodzielnych referatów ds. wyznań przy prezydiach wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych dała uchwała Rady Ministrów z 17 kwietnia 1950 r. (instrukcje nr 2 i nr 3)[67]. Dalsze wytyczne dotyczące ich organizacji wydano 10 czerwca (Instrukcja nr 8)[68] i 5 lipca tego roku (Instrukcja nr 10)[69].

Zakres działania RdsW (w 1955 r. utworzono wydziały ds. wyznań przy PWRN) był właściwie przełożeniem kompetencji UdsW w terenie[70]. W myśl instrukcji obejmował zagadnienia ogólnoadministracyjne: planowanie działalności, sprawozdawczości, nadzoru i kierowania pracą, sprawy budżetowe, gospodarcze i finansowe, koordynowanie spraw wyznaniowych z działalnością innych urzędów, organizacji społecznych i innych wydziałów PWRN, sprawy personalne, szkolenia pracowników i inne, niewchodzące w zakres wymienionych. Zagadnienia związane z wyznaniem rzymskokatolickim obejmowały ustrój i działalność tego wyznania, jego instytucji i zakładów, erygowanie parafii i placówek duszpasterskich, zmiany granic parafii i dekanatów, nominacje i przeniesienia duchownych, a także pracowników kultu (personelu pomocniczego), zjazdy, konferencje, pielgrzymki, wizytacje kanoniczne biskupów, misje, odpusty, procesje itp., opiniowanie wniosków dotyczących zjazdów, zebrań, zbiórek publicznych o charakterze religijnym, opiniowanie podań i zgłoszeń katolickich ogniw organizacyjnych i wystąpień indywidualnych duchownych do innych władz i urzędów państwowych, nadzór nad szkolnictwem wyznaniowym, a także opiniowanie podań o subwencje i dotacje[71]. RdsW/WdsW obejmowały swoją działalnością analogiczne zagadnienia związane z wyznaniami nierzymskokatolickimi. W ich kompetencjach leżało ponadto zgłaszanie i rejestracja nowych związków religijnych. W odniesieniu do stowarzyszeń wyznaniowych terenowe jednostki UdsW sprawowały nadzór nad działalnością zakonów, kongregacji, bractw, sodalicji itp., zajmowały się rejestracją, ewidencjonowaniem, opiniowaniem wniosków zakonów i kongregacji zakonnych o zapomogi i dotację z funduszy państwowych i innych. Ewidencjonowały także zakłady i instytucje Zrzeszenia Katolików „Caritas" (od 1950 r.). W obrębie ich prac znajdowały się ponadto zagadnienia związane

[64] MP 1951, Nr A-1, poz. 1.
[65] MP 1951, Nr A-2, poz. 16.
[66] AAN, PRM – Biuro Prezydialne, Referat Skarg i Zażaleń, Sprawozdania z załatwiania skarg i zażaleń w UdsW, 1951 r., 5/1464, List dyrektora UdsW Antoniego Bidy do PRM w odniesieniu do Zarządzenia 75 Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza z 20 IV 1951 r. w sprawie skarg i zażaleń ludności, Warszawa, 15 V 1951 r., k. 1.
[67] MP 1950, nr A-57, poz. 654.
[68] MP 1952, nr A-8, poz. 76.
[69] MP 1950, nr A-81, poz. 949.
[70] AAN, UdsW, 28/2, Instrukcja o podziale funkcji w RdsW przy PWRN, [Warszawa, 1950], k. 79.
[71] *Ibidem*.

z ewidencją i statystyką wyznaniową: gromadzenie, opracowywanie i zestawienie materiałów ewidencyjno-statystycznych dotyczących wszystkich wyznań[72].

Praca referatów wyznaniowych napotykała początkowo trudności. Aby usunąć niedociągnięcia w ich działalności, spowodowane brakiem właściwego nadzoru, kontroli i pomocy ze strony prezydiów rad narodowych, premier Cyrankiewicz skierował 31 stycznia 1952 r. do tych ostatnich okólnik[73], w którym omówił kwestie: typowania kandydatów na stanowiska kierowników RdsW (miały to być osoby o odpowiednim poziomie politycznym i moralnym, wyrobione społecznie i posiadające niezbędne kwalifikacje zawodowe), natychmiastowej obsady wakujących etatów, zmian personalnych dokonywanych jedynie zgodnie z uchwałami Rady Ministrów z 17 kwietnia 1950 r. i 26 maja 1951 r.[74] Zawarł też wytyczne do obsadzania i zmian na stanowiskach kierowników RdsW, a także kontroli i nadzoru prezydiów rad narodowych nad RdsW.

Okólnik zobowiązywał członków prezydium nadzorującego RdsW do przeprowadzania osobistych rozmów z kierownikami grup wyznaniowych z danego terenu. Z kolei z osobami podlegającymi tym ostatnim mieli się spotykać kierownicy referatów. Ordynariusze diecezji rzymskokatolickich przeprowadzali więc rozmowy z członkami prezydium wojewódzkich rad narodowych, a pracownicy kurii z urzędnikami RdsW. Na szczeblu powiatowym i miejskim (miast stanowiących powiaty) dziekanów przyjmowali członkowie prezydiów powiatowych rad narodowych, a pozostałych duchownych urzędnicy RdsW.

Styczniowy okólnik regulował także zagadnienia związane z koordynacją pracy i potrzebami pracowników RdsW (zapewnienie im odpowiednich warunków do wykonywania pracy, kwestia wyjazdów w jej ramach), a także przypominał o obowiązku przestrzegania wytycznych II Zespołu Prezydium Rady Ministrów z 23 kwietnia 1951 r. (nr 01/1352/51) w sprawie właściwego delegowania pracowników do akcji o charakterze specjalnym[75]. Jak dotąd nie udało się odnaleźć tego dokumentu.

Z czasem w kompetencje RdsW zaczęły ingerować prezydia powiatowych i miejskich rad narodowych. W związku z przypadkami braku konsultacji lub podejmowania przez nie decyzji w sprawach wyznań z pominięciem ich własnych RdsW, a w ważniejszych przypadkach także UdsW, Cyrankiewicz wydał 31 stycznia 1955 r. okólnik, w którym precyzował zakres działania prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych w kwestiach wyznaniowych[76]. Polecał przestrzeganie następujących zasad: podmioty te miały przed podjęciem ważniejszych decyzji w sprawach wyznań zasięgać opinii właściwego PWRN (RdsW); także prezydia wojewódzkich rad narodowych (w tym rad narodowych w m. Łodzi i m.st. Warszawie) miały przed podjęciem podobnych decyzji zasięgać opinii UdsW. Zmiany na stanowiskach kierowników referatów ds. wyznań

---

[72] *Ibidem*, k. 80.

[73] AAN, UdsW, 28/42, Okólnik nr 30 Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza z 31 I 1952 r. w sprawie RdsW (załącznik do pisma przewodniczącego PWRN w Poznaniu Józefa Pieprzyka do przewodniczących PPRN i PMRN), poufne, Poznań, 21 I 1955 r., k. 5–6.

[74] MP 1951, nr A-72, poz. 930.

[75] AAN, UdsW, 28/42, Okólnik nr 30 Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza z 31 I 1952 r. w sprawie RdsW (załącznik do pisma przewodniczącego PWRN w Poznaniu Józefa Pieprzyka do przewodniczących PPRN i PMRN), poufne, Poznań, 21 I 1955 r., k. 6.

[76] *Ibidem*, Okólnik nr 26 Prezesa Rady Ministrów z 31 I 1955 r. o postępowaniu prezydiów rad narodowych w sprawach wyznań, poufne, [Warszawa, 1955 r.], k. 20.

PWRN były możliwe tylko za zgodą dyrektora UdsW, a zmiany na tych samych stanowiskach prezydiów powiatowych i miejskich (miast stanowiących powiaty) rad narodowych – tylko za zgodą PWRN. W innych sprawach należących do RdsW premier polecił postępowanie zgodne z wydanym przez niego 31 stycznia 1952 r. okólnikiem.

Z końcem 1953 r. zaszła konieczność zreformowania struktury UdsW, związana z nowymi zadaniami, jakie stanęły przed aparatem władzy po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego, i niedostatecznym poziomem pracy referatów do spraw wyznań. Co najmniej od stycznia 1954 r. UdsW postulował przekształcenie dotychczasowych RdsW przy PWRN w wydziały ds. wyznań[77]. Utworzono je dopiero na mocy uchwały Rady Ministrów z 17 lutego 1955 r. (weszła w życie 26 lutego tego roku)[78]. Obok WdsW przy PWRN istniały nadal RdsW przy PPRN i PMRN.

W nawiązaniu do tej uchwały Cyrankiewicz wydał 8 marca 1955 r. instrukcję w sprawie zakresu działania i podziału funkcji w wydziałach i referatach ds. wyznań prezydiów rad narodowych. Jej celem było uporządkowanie i poprawa ich stanu organizacyjnego. Ustalono następujące stanowiska pracy w WdsW: kierownik, starszy inspektor ds. wyznania rzymskokatolickiego, starszy inspektor ds. stowarzyszeń wyznaniowych, inspektor ds. wyznań nierzymskokatolickich, starszy referent ds. ewidencji i statystyki[79]. Postanowienia instrukcji obowiązywały od 1 marca 1955 r. Nie ogłoszono jej w Monitorze Polskim; została powielona i w formie uwierzytelnionych odpisów przesłana do PRN[80].

Do zadań kierownika wydziału należało przede wszystkim planowanie jego pracy. Starszy inspektor ds. wyznania rzymskokatolickiego nadzorował sprawy związane z ustrojem i działalnością instytucji kościelnych; w szczególności czuwał nad prawidłowym wykonywaniem przepisów dotyczących tworzenia, przekształcania i znoszenia duchownych stanowisk kościelnych, zmian zakresu ich działania, nominacji, zwalniania i przenoszenia duchownych, tworzenia nowych parafii i dekanatów, nadzorował zjazdy, zgromadzenia, zbiórki publiczne o charakterze religijnym, konferencje, pielgrzymki, wizytacje kanoniczne, misje, odpusty, procesje itp. Opiniował też podania o subwencje, przydziały i dotacje na zaspokojenie potrzeb wyznania rzymskokatolickiego, o zezwolenia na remonty i budowę nowych obiektów należących do Kościoła i jego instytucji, podania w sprawach podatkowych. Oceniał też kandydatów na nauczycieli religii (rozpatrywał składane w tej sprawie podania i zgłoszenia indywidualne osób duchownych), nadzorował szkolnictwo wyznaniowe. Starszy inspektor ds. stowarzyszeń wyznaniowych odpowiadał za zagadnienia związane z działalnością zakonów, kongregacji, bractw, sodalicji itp.; w szczególności nadzorował i rejestrował stowarzyszenia wyznaniowe, opiniował wnioski zakonów i kongregacji zakonnych o zapomogi, przydziały i dotacje z funduszy państwowych. Inspektor ds. wyznań nierzymskokatolickich prowadził sprawy związane z ustrojem i działalnością związków wyznaniowych, instytucji,

[77] AAN, UdsW, 28/2, Pismo poufne dyrektora UdsW Antoniego Bidy do wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza w sprawie przekształcenia RdsW PWRN w wydziały i uposażenie pracowników RdsW, Warszawa, 4 I 1954 r., k. 26; AAN, UdsW, 27/6, Projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie utworzenia WdsW w PWRN oraz rad narodowych m.st. Warszawy i m. Łodzi, Warszawa, 6 XI 1954 r., k. 5–6.

[78] MP 1955, nr 16, poz. 164.

[79] AAN, UdsW, 28/2, Instrukcja nr 52 Prezesa Rady Ministrów z 8 III 1955 r. w sprawie zakresu działania i podziału funkcji w wydziałach i referatach ds. wyznań prezydiów rad narodowych, [Warszawa, III 1955 r.], k. 126–128.

[80] *Ibidem*, Pismo dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego do wszystkich PWRN WdsW, Warszawa, 29 III 1955 r., k. 122.

a także zakładów wyznań nierzymskokatolickich, zajmował się zgłoszeniami i rejestracją związków wyznaniowych. Starszy referent ds. ewidencji i statystyki sporządzał spis pracowników kultu i świeckich działaczy wyznaniowych, parafii, placówek duszpasterskich, majątków należących do związków wyznaniowych i obiektów kultu religijnego, a także opracowywał zestawienia statystyczne.

Referaty ds. wyznań przy PPRN były jednoosobowymi stanowiskami pracy. Kierownik referatu wykonywał wszystkie czynności zlecone mu przez przewodniczącego prezydium i właściwe władze zwierzchnie (partyjno-państwowe lub UdsW). Referaty przy PMRN miast liczących ponad 100 tys. mieszkańców miały kierownika oraz starszego referenta ds. ewidencji i statystyki. Ten pierwszy wykonywał analogiczne czynności jak jego odpowiednik z referatu przy PPRN, a starszy referent jak jego odpowiednik z WdsW. RdsW przy PMRN miast liczących poniżej 100 tys. mieszkańców (stanowiących powiaty), a także RdsW przy PDRN w m. Łodzi i m.st. Warszawie były jednoosobowymi stanowiskami pracy[81].

W październiku 1955 r. przyjęto „wytyczne w sprawach wynikających ze stosunku zależności komórek organizacyjnych od prezydiów rad narodowych i resortów oraz zasady kierowania ich pracą przez prezydia rad narodowych", w których określono m.in. obowiązki ministra, względnie kierownika urzędu centralnego (w tym dyrektora UdsW), w stosunku do prezydium rady narodowej[82].

RdsW przy PPRN, radach narodowych miast stanowiących powiaty i PDRN w m. Łodzi i m.st. Warszawie zniesiono uchwałą Rady Ministrów z 8 marca 1957 r. Sprawy tych referatów przekazano jednostkom organizacyjnym prezydiów powiatowych (miejskich, dzielnicowych) rad narodowych, które działały stosownie do wytycznych i poleceń własnych prezydiów, a także wydziałom ds. wyznań przy PWRN m. Łodzi i m.st. Warszawy[83].

Uprawnienia nadzorcze organów administracji wyznaniowej – w tym UdsW i jego terenowych odpowiedników – były określone ogólnie i mało precyzyjnie, co pozostawiało znaczną dowolność przy realizacji funkcji nadzorczych[84]. Urząd i będące jego ekspozyturami RdsW i WdsW objęły więc działaniem całokształt stosunków pomiędzy istniejącymi w Polsce Kościołami i związkami wyznaniowymi a władzami. Działania UdsW i jego terenowych struktur wobec Kościoła generalnie sprowadzały się do ingerencji w politykę personalną, wywierania nacisku na tworzenie i likwidację parafii, animowania ruchu personalnego duchowieństwa (nominacje, przeniesienia, obsadzanie parafii, uzupełnianie obsady kurii, eksmisje księży, zdejmowanie ze stanowisk duchownych), prowadzenia ewidencji duchowieństwa, nadzoru nad przestrzeganiem przez nie państwowych zarządzeń, opiniowania poleceń duchownych w sprawach zakładów charytatywnych, zakonów, stowarzyszeń i zrzeszeń katolickich (Caritas, Stowarzyszenie PAX i inne), wprowadzenia w pracy z duchowieństwem zasad porozumienia pomiędzy

[81] *Ibidem*, Instrukcja nr 52 Prezesa Rady Ministrów z 8 III 1955 r. w sprawie zakresu działania i podziału funkcji w wydziałach i referatach ds. wyznań prezydiów rad narodowych, [Warszawa, III 1955 r.], k. 130.

[82] AAN, UdsW, 28/55, Wytyczne w sprawach wynikających ze stosunku zależności komórek organizacyjnych od prezydiów rad narodowych i resortów oraz zasad kierowania ich pracą przez prezydia rad narodowych, Warszawa, 1955 r., k. 4–9; AAN, URM, Biuro ds. PRN, dyrektor Biura A. Wendel, Warszawa, 10 X 1955 r., k. 8–9.

[83] MP 1957, nr 18, poz. 134.

[84] M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005, s. 199.

rządem PRL a Episkopatem z kwietnia 1950 r., nadzoru nad wszelkimi przepisami państwowymi obejmującymi stosunki państwo–Kościół, interwencji w sprawach bytowych członków Zrzeszenia Organistów Polskich, rozmów z biskupami, księżmi diecezjalnymi i zakonnymi, przyjmowania skarg na księży, kontroli pielgrzymek, misji, kazań i rekolekcji, przydziału materiałów budowlanych na budowę kościołów, kaplic, domów parafialnych itp., ewidencji zaległości podatkowych Kościoła, grzywien, kontroli prasy zagranicznej, w której poruszano problematykę stosunków pomiędzy państwem i Kościołem w Polsce Ludowej, spraw wydawniczych, szkół zakonnych, nauczania religii w szkole i poza nią, budowy kościołów, nieruchomości kościelnych, przekształceń zachodzących w strukturze terenowej Kościoła[85].

UdsW stosował przeciwko Kościołowi wiele środków opresyjnych – głównie o charakterze administracyjnym. Za pomocą okólników i zarządzeń zmierzał przede wszystkim do ograniczenia zakresu jego religijno-społecznego oddziaływania i do stopniowego podporządkowania państwu. Prowadził też akcję dywersyjną wśród duchowieństwa m.in. przez kształtowanie składu personalnego i finansowanie ruchu „społecznie postępowego" katolików. Działaniom tym sprzyjała stopniowa rozbudowa aparatu administracyjnego w terenie.

UdsW nie miał uprawnień do prowadzenia samodzielnej polityki wyznaniowej, bo formalnie podlegał premierowi. Dalszych badań wymaga jednak to, jak duży był margines jego samodzielności w działaniu i w jakim stopniu jego pracownicy kreowali, a nie tylko realizowali określoną politykę wyznaniową[86]. W omawianym okresie zjawisko to było szczególnie wyraźne w RdsW/WdsW, które cieszyły się znacznym marginesem samodzielności; bez konsultacji z centralą nierzadko podejmowały próby prowadzenia na szczeblu lokalnym własnej polityki wobec Kościoła. Umożliwiały im to szerokie uprawnienia, jakie ich pracownikom dawał dekret z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych, chęć posiadania kompleksowego nadzoru nad życiem religijnym w poszczególnych parafiach i sterowania nim, a także utrudniona kontrola działalności terenowych struktur urzędu przez centralę. Wzrost znaczenia placówek UdsW w terenie wynikał ponadto z faktu, że punkt ciężkości w ustalaniu relacji na linii państwo–Kościół przenosił się co najmniej od połowy 1953 r. w poważnej mierze ze szczebla centralnego na władze lokalne, przede wszystkim wojewódzkie. To zaś nakładało na instancje terenowe nowe, poszerzone obowiązki. Trafnie też zauważa Ryszard Gryz, że wzrost liczby powiatów i liczby referentów wyznaniowych powodował systematyczne zwiększanie zakresu kontroli nad jednostkami organizacyjnymi Kościoła, która przeradzała się w ingerencję w jego życie wewnętrzne, a wraz z nadinterpretacją przepisów prowadziła często do łamania praworządności[87].

UdsW ściśle współpracował z innymi podmiotami administracji państwowej odpowiedzialnymi bezpośrednio (resort bezpieczeństwa) lub pośrednio (Ministerstwo Oświaty, Wydział Oświaty KC PZPR, Wydział Propagandy i Agitacji – późniejszy Wydział Propagandy i Prasy, WOM) za realizację polityki wyznaniowej. Najważniejszym partnerem dla Urzędu był aparat bezpieczeństwa, który zresztą odgrywał w tym układzie rolę nadrzędną.

---

[85] Por. H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji...*, s. 37 i n.
[86] *Ibidem*, s. 66.
[87] R. Gryz, *Państwo a Kościół...*, s. 32.

2

ZARYS POLITYKI PAŃSTWA WOBEC KOŚCIOŁA W POLSCE W LATACH 1944–1953

Komunistyczny aparat władzy w Polsce dążył przez blisko pół wieku do stworzenia ładu monocentrycznego w życiu publicznym. Drogą do tego była albo likwidacja, albo podporządkowanie sobie konkurencyjnych podmiotów politycznych, społecznych i religijnych. Najpoważniejszym przeciwnikiem był wśród tych ostatnich instytucjonalny Kościół rzymskokatolicki. Stąd podstawowymi i w istocie niezmienionymi założeniami polityki wyznaniowej po roku 1944 było z jednej strony dążenie państwa do podporządkowania go sobie, z drugiej ograniczenia jego funkcji religijno-społecznych do wąsko pojmowanego kultu i posług religijnych, a także pozbawienia go możliwości prowadzenia szerszej działalności oświatowej, wychowawczej i charytatywnej[1]. Niejako przy okazji usuwano ze sfery publicznej *sacrum*, zastępując je świeckim humbugiem; ideologia komunistyczna była czymś w rodzaju świeckiej religii, za której pośrednictwem chciano przekształcić relacje społeczne i moralność[2]. Polityka wobec Kościoła po wojnie była dynamiczna i elastyczna: stosowane w jej ramach środki (na ogół represyjne) były praktycznie dopasowywane do zmieniającej się rzeczywistości polityczno-społecznej.

Niezależnie od różnych form prześladowania, którym poddano duchowieństwo jeszcze w okresie Polski Lubelskiej, tj. od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r. (były one wynikiem walki nie tyle z całym Kościołem, ile ze zbrojnym podziemiem niepodległościowym, w którym uczestniczyli też księża jako kapelani oddziałów partyzanckich), pragmatyzm polityczny podpowiadał władzom utrzymanie początkowo poprawnych relacji z Kościołem[3]. Priorytetami dla polskich komunistów bezpośrednio po wojnie były: stworzenie od podstaw „ludowej" administracji państwowej, odbudowa i zagospodarowanie kraju, walka z polityczną i wojskową opozycją niepodległościową, przystąpienie do radykalnej reformy rolnej, zdobycie poparcia lub choćby zaufania społecznego, czemu zdecydowane prześladowanie Kościoła mogło zaszkodzić. Przed zaostrzeniem kursu polityki wyznaniowej powstrzymywało też władze – co najmniej do sfałszowanych wyborów parlamentarnych w styczniu 1947 r. – liczenie się w mniejszym lub większym stopniu z opinią międzynarodową.

---

[1] M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe...*, s. 199.

[2] Por. M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003; P. Osęka, *Rytuały stalinizmu: oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007; P. Sowiński, *Komunistyczne święto: obchody 1 Maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000.

[3] Dobrą ilustracją tego zjawiska były początkowo dobre relacje na linii państwo–Kościół w diecezji katowickiej. Zob. A. Grajewski, *Wygnanie...*, s. 13–18, 26–28.

Kościół polski poniósł w latach 1939–1945 poważne straty osobowe i majątkowe[4]. Paradoksem było jednak to, że niektóre skutki wojny przyczyniły się do wzmocnienia jego pozycji; wymordowanie Żydów, nowy układ granic ustalony w Poczdamie, migracje i przesiedlenia radykalnie zmieniły strukturę narodowościową i wyznaniową Polski, która stała się państwem w zasadzie monoetnicznym, z dominującą liczbą katolików, szacowaną po 1945 r. na około 23 mln, co stanowiło 97,7 proc. ludności[5]. Heroiczna na ogół postawa duchowieństwa podczas wojny dodatkowo wzmocniła autorytet Kościoła. Wszystko to ugruntowało jego pozycję jako najsilniejszej instytucji kształtującej życie religijno-społeczne w duchu sprzecznym z doktryną komunistyczną i – siłą rzeczy – prowadziło do konfliktu z ówczesnym państwem.

Początkowo oba podmioty przestrzegały zasad koegzystencji, potwierdzonych zarówno w Manifeście PKWN z 22 lipca 1944 r., który uznał konstytucję z 17 marca 1921 r. za obowiązującą do momentu zwołania Sejmu Ustawodawczego[6], jak i Ustawie Konstytucyjnej z 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, a także w Deklaracji Sejmu Ustawodawczego z 22 lutego 1947 r. (w przedmiocie praw i wolności obywatelskich)[7]. Niezwykłe dla ówczesnej sytuacji było to, że zaadaptowana przez władze konstytucja marcowa gwarantowała wierzącym (art.: 102, 110–112, 120) i Kościołowi instytucjonalnemu (art. 113–116) szeroki zakres praw i przywilejów[8]. (Na marginesie warto odnotować, że w okresie międzywojennym postanowienia te były przedmiotem krytyki nie tylko części klasy politycznej: komunistów, ludowców,

---

[4] Por. R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003; *idem*, *Represje wobec polskiego duchowieństwa katolickiego pod okupacją sowiecką 1939–1941* [w:] *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów–Warszawa 2005, s. 139 i n.; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 73–83; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 1: *Straty osobowe*, Warszawa 1977, z. 2: *Wykaz duchownych zmarłych, zamordowanych lub represjonowanych przez okupanta w diecezjach chełmińskiej, częstochowskiej, łomżyńskiej, łódzkiej i płockiej oraz archidiecezji warszawskiej*, Warszawa 1977, z. 3: *Wykaz duchownych zmarłych, zamordowanych lub represjonowanych przez okupanta w archidiecezjach gnieźnieńskiej, krakowskiej i lwowskiej oraz diecezjach katowickiej, kieleckiej, lubelskiej i w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, Warszawa 1978, z. 4: *Wykaz duchownych zmarłych, zamordowanych lub represjonowanych przez okupanta w archidiecezjach mohylowskiej, poznańskiej i wileńskiej oraz w diecezjach gdańskiej, kamienieckiej, łuckiej, pińskiej, przemyskiej, sandomierskiej, siedleckiej, tarnowskiej, warmińskiej, wrocławskiej, w prałaturze pilskiej i wśród duszpasterstwa polonijnego*, Warszawa 1978, z. 5: *Zakony i zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie*, Warszawa 1981; *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939–1956*, red. B. Bejze, A. Galiński, Łódź 1992; Z.A.J. Peszkowski, S.Z.M. Zdrojewski, *Katoliccy duchowni w Golgocie Wschodu. Od księdza Pomirskiego do ks. Niedzielaka*, Pelplin–Warszawa–Łódź–Orchard Lake 2002; *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982; *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992.

[5] J. Demiańczuk, *Rzeczpospolita Polska pod względem wyznaniowym*, „Gazeta Administracji" 1946, z. 2–3, s. 97.

[6] Manifest PKWN [w:] W. Kozub-Ciembroniewicz, J.M. Majchrowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Wybór źródeł*, cz. 3: *1936–1945*, Kraków 1986, s. 202.

[7] S. Rozmaryn, *W jakim zakresie obowiązuje dziś konstytucja z 17 marca 1921 roku*, „Państwo i Prawo" 1948, z. 1, s. 10 i n.

[8] Dla przykładu art. 114 konstytucji z 17 III 1921 r. stanowił, że wyznanie rzymskokatolickie zajmuje w państwie „naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań", a Kościół katolicki rządzi się własnymi prawami. Konstytucja przewidywała też obowiązkową naukę religii dla młodzieży poniżej 16 lat w szkołach państwowych i samorządowych, a także w zakładach korzystających z poparcia finansowego państwa lub samorządów. Zob. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, 17 III 1921 r. [w:] W. Kozub-Ciembroniewicz, J.M. Majchrowski, *Najnowsza historia...*, cz. 3, s. 131–132. Por. też na ten temat: A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982, s. 265–266; B.H. Toszek, *Zarys stosunków państwo–Kościół w konstytucjach polskich 1921–1997 r.* [w:] *Społeczeństwo – państwo – Kościół...*, s. 109–113.

socjalistów czy indyferentnego religijnie, a nawet antyklerykalnego skrzydła sanacji, lecz także części społeczeństwa[9]. Inna sprawa, że także Kościół – licząc na większe przywileje – odnosił się z pewną rezerwą do tyczących się go zapisów marcowej ustawy zasadniczej. Konstytucja kwietniowa z 1935 r. zachowała z poprzedniej artykuły regulujące sprawy wyznaniowe). Jednocześnie państwo zastrzegało sobie prawo ingerencji w życie związków religijnych, jeżeli działałyby niezgodnie z ustawami (art. 114), jeżeli ich wewnętrzne rozporządzenia byłyby sprzeczne z prawem (art. 115 ust. 1) i jeśli ich urządzenia, nauka lub ustrój byłyby przeciwne porządkowi lub obyczajowości publicznej (art. 116). Uznanie konstytucji marcowej po wojnie było jednak tymczasowe; w odniesieniu do zagadnień wyznaniowych co najmniej od 1946 r. zgłaszano potrzebę jej rewizji i dostosowania do powojennych zmian politycznych, społecznych i gospodarczych[10].

Podjęte przez władze komunistyczne już w 1944 r. działania stwarzały pozory ich pozytywnego stanowiska wobec Kościoła. W ramach tej „polityki gestów"[11] zezwolono m.in. na reaktywację Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (sierpień 1944 r.)[12], powrót religii do szkół (wrzesień 1944 r.)[13], wyłączono kościelne majątki ziemskie z reformy rolnej (6 września 1944 r.), odtworzono struktury diecezjalne i parafialne[14], zaczęto wydawać kilka tytułów prasy katolickiej – wśród nich „Tygodnik Powszechny" i „Tygodnik Warszawski"[15]. Formalnie Kościół korzystał z pełnej wolności, pełniąc swoją władzę duchowną i jurysdykcję, a także administrację i zarząd nad własnymi sprawami i majątkiem.

Zbyt dalekie kompromisy wobec Kościoła groziły PPR utratą jej lewicowej wiarygodności; w związku z tym zmierzano do przemodelowania stosunków polityczno-

---

[9] A. Ajnenkiel, *Od „rządów ludowych" do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1977, s. 165 i n.; A. Kołodziejczyk, *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 95 i n.; Cz. Strzeszewski, *Wpływ katolickiej myśli i działalności społecznej na życie społeczne Polski* [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. J. Skwara, Warszawa 1981, s. 591 i n.

[10] J. Demiańczuk, *Uznanie prawne wyznań w świetle konstytucji*, „Państwo i Prawo" 1946, z. 9–10, s. 45 i n.

[11] Więcej przykładów tej polityki zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 11–13.

[12] Szerzej o losach tej uczelni w latach czterdziestych i pięćdziesiątych zob. D. Gałaszewska-Chilczuk, *Plan upaństwowienia KUL. Polityka państwa wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944–1968*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, nr 2, s. 39 i n.; G. Karolewicz, *Represje wobec społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944–1956* [w:] *Aparat ucisku...*, s. 47 i n.; *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1952. Wspomnienia i relacje*, red. J. Ziółek, Lublin 1999; S. Sawicki, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w komunistycznym państwie*, „Więź" 1992, nr 12, s. 5 i n.; J. Ziółek, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1992* [w:] *Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968–1993*, red. M. Rusecki, Lublin 1994, s. 31 i n.

[13] H. Konopka, *Religia w szkołach...*, s. 11 i n.

[14] Niezmienione pod względem organizacyjnym pozostały po wojnie archidiecezje: gnieźnieńska i poznańska (ich unię personalną uchylono w 1946 r.), krakowska i warszawska, a także diecezje: chełmińska, częstochowska, katowicka, lubelska, łódzka, płocka, sandomierska, siedlecka, tarnowska i włocławska. Nieznaczne zmiany zaszły w diecezji łomżyńskiej. Z archidiecezji i diecezji, które po 1945 r. znalazły się w granicach ZSRR, pozostały na terenie Polski: z dawnej metropolii lwowskiej – skrawek archidiecezji lwowskiej (administratura apostolska w Lubaczowie i większość terytorium diecezji przemyskiej); z metropolii wileńskiej – nieznaczna część archidiecezji wileńskiej (początkowo zwana archidiecezją wileńską w Białymstoku, władze zabroniły jednak używania przymiotnika „wileńska" w nazwie, stąd funkcjonowała jako administratura apostolska lub archidiecezja w Białymstoku), niemal cała diecezja łomżyńska i kawałek pińskiej (administratura apostolska w Drohiczynie). Na zachodzie i północy zostały przyłączone: prawie cała archidiecezja wrocławska, wolna prałatura pilska, część diecezji berlińskiej, skrawki archidiecezji: miśnieńskiej, ołomunieckiej i praskiej, a także diecezje gdańska i warmińska. Zob. *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990...*, s. 112–114.

[15] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 64–65.

-społecznych, tak by w możliwie największym stopniu oddzielić sferę życia publicznego od religijnego. Początkowo – w latach 1944–1947 – działania te prowadzono na ogół zgodnie z literą prawa, wzorując się na państwach laickich, w których wprowadzono całkowity rozdział Kościoła od państwa, jak np. we Francji. Na gruncie polskim wychodziło to naprzeciw dążeniom antyklerykalnie nastawionej części społeczeństwa i klasy politycznej (głównie ludowców i socjalistów), co pozwalało PPR zdobyć akceptację także poza wąskim kręgiem sympatyków ruchu komunistycznego.

Zaczęto od usuwania wpływów Kościoła ze sfery publicznej – początkowo głównie poprzez dekretowanie świeckich przepisów prawa cywilnego. Aby zapewnić sobie swobodę na tym polu, Rada Ministrów wypowiedziała 12 września 1945 r. umowę konkordatową zawartą w lutym 1925 r.[16] Przestały też obowiązywać oparte na niej przepisy pochodne. Decyzję motywowano tym, że Stolica Apostolska jednostronnie zerwała w okresie okupacji konkordat, wydając akty prawne sprzeczne z jego postanowieniami[17], nie uznała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i w następstwie obie strony nie utrzymywały normalnych stosunków dyplomatycznych. Władze oświadczały jednak, że nadal będą zapewniały polskiemu Kościołowi swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw[18]. Decyzja ta była przemyślana i dalekosiężna; dzięki niej odrzucono zasadę dwustronności w regulacji stosunków z Kościołem, zyskiwano większą swobodę

[16] Uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 12 IX 1945 r. w sprawie konkordatu [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 20–21. Szerzej na ten temat zob. J. Krukowski, *Represyjność prawa polskiego w zastosowaniu do Kościoła katolickiego w latach 1944–1956* [w:] *Aparat ucisku...*, s. 27–29; H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, cz. 1: *Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996, s. 171–178; J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 63 i n.

[17] Artykuł IX konkordatu z 10 II 1925 r. stanowił, że żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami państwa polskiego. Zastrzegał też, że żadne zmiany w ustalonej hierarchii lub rozgraniczaniu prowincji i diecezji nie mogą być podjęte przez Stolicę Apostolską inaczej jak tylko w porozumieniu z rządem polskim (z wyjątkiem drobnych sprostowań granic „wymaganych dla dobra dusz"). Konkordat nie przewidywał ponadto możliwości podziału administracyjno-kościelnego według kryteriów narodowościowych, lecz jedynie terytorialnych opartych na obrządkach: łacińskim, grecko-rusińskim i ormiańskim. Tymczasem na ziemiach polskich wcielonych bezprawnie w 1939 r. do III Rzeszy papież Pius XII mianował w grudniu tego roku Niemca biskupa Karola Marię Spletta administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej *ad nutum Sanctae Sedis* (do dyspozycji Stolicy Świętej). Z czasem rozszerzył on swoją jurysdykcję na części diecezji płockiej i włocławskiej, które włączono do Rzeszy. Od stycznia 1940 r. Śląsk Zaolziański poddano na mocy decyzji Stolicy Apostolskiej administracji kardynała Adolfa Bertrama. Trzy lata później powierzono mu także administrację diecezji katowickiej po wysiedleniu stamtąd do Generalnego Gubernatorstwa biskupa Stanisława Adamskiego. Z kolei w obejmującym tereny archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej Kraju Warty Stolica Apostolska mianowała w 1941 r. kanonika Josepha Paecha, a w 1942 r. prałata Lorenza Breitingera (o. Hilarius) administratorami apostolskimi z prawami jurysdykcyjnymi biskupów rezydencjalnych dla niemieckich katolików. Niezależnie od rzeczywistych intencji tych decyzji (wśród których najważniejsza miała być troska o utrzymanie ciągłości struktury Kościoła na tym terenie) i formalnej różnicy między godnością biskupa rezydencjalnego a funkcją administratora apostolskiego diecezji, decyzja papieża oznaczała faktycznie złamanie postanowień art. 9 konkordatu. Inna sprawa, że Pius XII naruszył go też, mianując w 1940 r. Litwina Mečislovasa Reinysa biskupem sufraganem w Wilnie. Znamienne jest, że władze komunistyczne motywując zerwanie umowy międzynarodowej ze Stolicą Apostolską, przemilczały ten ostatni fakt, najpewniej nie chcąc poruszać drażliwych tematów politycznych związanych z tą częścią przedwojennego terytorium państwa polskiego, która zajęta najpierw przez wojska radzieckie, została przekazana państwu litewskiemu jesienią 1939 r., by następnie w czerwcu 1940 r. wraz z całą Litwą przejść w posiadanie ZSRR. Po okupacji niemieckiej (1941–1944) ziemie te włączono na nowo do Związku Radzieckiego. Por. B. Cywiński, *Ogniem próbowane*..., t. 1, s. 69 i n.; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki*..., s. 234–237, 273 i n.; Z. Waszkiewicz, *Polityka Watykanu wobec Polski 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 97 i n.

[18] Pismo ministra administracji publicznej Władysława Kiernika, Warszawa, 17 IX 1945 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 21.

w dekretowaniu jego sytuacji prawnej[19] i uwolniono się od balastu tych artykułów konkordatu (art. III–VI, XIII, XIV, XIX i XXII), które przeszkadzałyby w realizacji represyjnego kursu polityki wyznaniowej[20]. (Należy dodać, że ta umowa międzynarodowa zabezpieczała przede wszystkim przywileje Kościoła, w mniejszym zakresie uwzględniała racje państwowe)[21]. Kościół zaś wyzwolił się od zadekretowanego w konkordacie współdecydowania państwa o mianowaniu biskupów, co dawało mu większą niż przed wojną samodzielność w obsadzaniu swoich urzędów[22].

15 sierpnia 1945 r. prymas Polski August Hlond na mocy specjalnych pełnomocnictw (*facultates specialissimae*) udzielonych mu przez papieża Piusa XII nominował administratorów apostolskich dla Ziem Odzyskanych, którzy zostali wyposażeni we władzę biskupów rezydencjalnych[23]. Byli to księża: Teodor Bensch na obszarze obejmującym część diecezji warmińskiej, która po wojnie znalazła się w granicach Polski, Bolesław Kominek w części archidiecezji wrocławskiej, którą w 1945 r. przyłączono do województwa śląsko-dąbrowskiego, Karol Milik na obszarze archidiecezji wrocławskiej stanowiącym podówczas województwo wrocławskie, Edmund Nowicki w północnej części archidiecezji wrocławskiej, która mieściła się w obrębie województwa poznańskiego, byłej prałatury pilskiej i części diecezji berlińskiej znajdującej się po wojnie w granicach Polski i Andrzej Wronka dla przedwojennych diecezji chełmińskiej i gdańskiej (zasięg terytorialny tej ostatniej ograniczały granice Wolnego Miasta Gdańska).

Rada Ministrów w uchwale z 12 września 1945 r. nie przyjęła do wiadomości tych nominacji[24]. Aparat partyjny rozumiał jednak, że bez współdziałania z władzami kościelnymi i niższym duchowieństwem przejmowanie poniemieckich terenów będzie utrudnione, bo Kościół faktycznie realizował tam wspólne dla obu stron cele, m.in. odbudowę gospodarczą, polonizację, gwarantował stabilizację społeczną. W związku z tym nakazano urzędnikom, by traktowali administratorów apostolskich jak zwykłych kapłanów, a nie przedstawicieli władzy kościelnej, zastrzeżono też, by nie czynili im żadnych przeszkód w ich działalności, a nawet w miarę możliwości ułatwiali ją i udzielali pomocy[25]. Z czasem sytuacja zmieniła się na niekorzyść Kościoła; w miarę stabilizowania się sytuacji na terenach przyznanych Polsce w Poczdamie poddawano religijno-społeczną działalność tamtejszego duchowieństwa różnorodnym ograniczeniom[26]. Kościół bezskutecznie protestował, oceniając to jako podważanie swojego autorytetu.

---

[19] B. Cywiński, *Ogniem próbowane...*, t. 2, s. 31.

[20] Konkordat z 10 II 1925 r. [w:] *Wybór źródeł do nauki prawa wyznaniowego*, oprac. E. Gajda, Toruń 2005, s. 41–49.

[21] Por. S. Gąsior, *Regulacja stosunków pomiędzy Kościołem a państwem w konkordatach polskich z 1925 i 1993 r. Studium porównawcze*, Kraków 2000.

[22] H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, Warszawa 1993, s. 209.

[23] Cz. Osękowski, *Społeczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945–1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 210–211; J. Pietrzak, *Działalność kard. Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Zachodnich w 1945 roku*, „Nasza Przeszłość" 1965, t. 22, s. 198–200.

[24] Uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 12 IX 1945 r. w sprawie konkordatu [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 20–21.

[25] Pismo ministra administracji publicznej Władysława Kiernika do urzędników państwowych na Ziemiach Odzyskanych, Warszawa, 17 IX 1945 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 21.

[26] Sprawozdanie kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski, dla Watykańskiego Sekretariatu Stanu w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, Warszawa, 24 X 1946 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 46 i n.

Od jesieni 1945 r. Seweryn Szyr, Jan Wasilkowski i Aleksander Wolter opracowywali w ramach specjalnej komisji Ministerstwa Sprawiedliwości program laicyzacji obowiązującego systemu prawnego[27]. Pierwszy dekret kolidujący z interesem Kościoła wydano 25 września tego roku; ustalał on świeckie przepisy prawa małżeńskiego i wprowadzał liberalne zasady udzielania rozwodów cywilnych[28]. Inna rzecz, że trudno do końca uznać tę decyzję za wyraz antykościelnego kursu polityki wyznaniowej, bo dzięki niej unifikowano prawodawstwo krajowe, w którym obowiązywało dotąd pięć osobnych ustaw regulujących tę kwestię, a sądownictwo w sprawach małżeńskich sprawowały różne sądy[29], rozgraniczano ponadto normy prawne od religijnych i poddano instytucję małżeństwa ustawodawstwu państwowemu, co już wtedy było normą w większości krajów europejskich. 7 listopada 1945 r. ogłoszono nowe prawo małżeńskie (weszło w życie 1 stycznia 1946 r.). 7 grudnia 1945 r. biskupi, wzywając wiernych do zachowania katolickiego charakteru małżeństwa, wyrazili sprzeciw wobec postanowień wrześniowego dekretu[30].

Polityka wyznaniowa ulegała z czasem stopniowemu zaostrzaniu. Mimo deklarowanej swobody ograniczano Kościół w jego religijno-społecznej działalności: pozbawiano organizacji, usuwano religię ze szkół, laicyzowano wychowanie, uszczuplano stan majątkowy, cenzurowano wypowiedzi[31]. Po „zwycięstwie" Bloku Demokratycznego w sfałszowanych wyborach do sejmu (19 stycznia 1947 r.), spacyfikowaniu opozycji, powołaniu Bolesława Bieruta na urzędy prezydenta i przewodniczącego Rady Państwa (luty 1947 r.) oraz utworzeniu nowego rządu skończył się w zasadzie okres stabilizowania władzy przez komunistów. Pozwoliło im to rozpocząć nowy, bardziej zdecydowany etap ograniczania wpływów Kościoła – ostatniej legalnej siły stojącej w opozycji do narzuconego systemu.

Zarówno łamanie prawa podczas wyborów, jak i brak gwarancji praw obywatelskich w uchwalonej w lutym 1947 r. Ustawie Konstytucyjnej[32] sprawiły, że Episkopat przekazał 14 marca premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi propozycję katolickich postulatów konstytucyjnych. Biskupi opowiedzieli się m.in. za nadaniem państwu charakteru chrześcijańskiego, poszanowaniem wolności obywatelskich, zapewnieniem prawa do swobodnej nauki religii w szkołach, ograniczeniem nadużyć państwa, zagwarantowaniem

---

[27] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści...*, s. 15.

[28] Dekret z dnia 25 IX 1945 r. Prawo małżeńskie, DzU 1945, nr 48, poz. 270; Dekret z 25 IX 1945 r. Przepisy wprowadzające prawo małżeńskie, DzU 1945, nr 48, poz. 271.

[29] Do tego czasu na ziemiach byłego zaboru pruskiego obowiązywał niemiecki kodeks cywilny z 1896 r., w województwach centralnych (w byłym Królestwie Kongresowym) rosyjskie prawo o małżeństwie z 1836 r., na ziemiach wschodnich (województwo białostockie) rosyjskie prawo cywilne (t. 10, cz. 1, a częściowo t. 11, cz. 2 *Zbioru praw Cesarstwa Rosyjskiego*), w województwach południowych (w byłej dzielnicy austriackiej) powszechna ustawa cywilna z 1811 r. z późniejszymi zmianami, wreszcie na Orawie i Spiszu prawo węgierskie z 1894 r. Por. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe...*, s. 125; Z. Zarzycki, *Zarys instytucji separacji małżeńskiej na ziemiach polskich od 1918 do 2000 r.* [w:] *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa, Ustroń 17–20 września 2000 r.*, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, t. 2, Katowice 2001, s. 93 i n.

[30] Orędzie Episkopatu Polski do wiernych w sprawie instytucji małżeństwa, Jasna Góra, 7 XII 1945 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000...*, s. 3–8.

[31] Memoriał Episkopatu do prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa, Warszawa, 15 IX 1946 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 33 i n.

[32] Ustawa Konstytucyjna z 19 II 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej [w:] W. Kozub-Ciembroniewicz, J.M. Majchrowski, *Najnowsza historia...*, cz. 4: *1945–1948*, Kraków 1993, s. 150–154.

Kościołowi swobody wykonywania władzy i jurysdykcji duchownej[33]. Aparat partyjny, nie ukrywając niezadowolenia, nie przyjął tych dezyderatów[34].

Obowiązująca w bloku wschodnim zasada ścisłej zależności państw satelickich od centrum władzy w Moskwie sprawiała, że także najważniejsze założenia ich polityki wyznaniowej były formułowane i realizowane pod dyktando ZSRR; zakres i sposób uprawiania tej polityki były uzależnione od lokalnych uwarunkowań, np. stopnia religijności społeczeństwa i jego przywiązania do Kościoła, pozycji i siły struktur tej instytucji[35]. W logikę tego układu było wpisane też konsultowanie z Kremlem zarówno bieżących, jak i strategicznych planów działań[36].

Istotne znaczenie dla zaprojektowania zunifikowanego systemu stosunków państwa z Kościołami w krajach za żelazną kurtyną miały obrady przedstawicieli bułgarskiej, czechosłowackiej, francuskiej, jugosłowiańskiej, polskiej, radzieckiej, rumuńskiej, węgierskiej i włoskiej partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie (22–27 września 1947 r.). Powołane wówczas Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform) miało być odpowiedzialne za konsultacje i „dobrowolną" koordynację działalności poszczególnych partii komunistycznych[37]. W poufnej części obrad Andriej Żdanow, członek Biura Politycznego KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), wygłosił programowy referat, w którym podkreślił potrzebę intensyfikacji walki ideologicznej. Podstawowym zadaniem na tym polu była rozprawa z Kościołem. Sformułowanie tego założenia wiązało się z ówczesną zimnowojenną sytuacją polityczną, która kazała widzieć w tej instytucji ekspozyturę obcych wpływów – przede wszystkim Stolicy Apostolskiej i Stanów Zjednoczonych. Żdanow, na podstawie doświadczeń walki z Kościołem prawosławnym w ZSRR, proponował zniszczenie hierarchii poprzez masowe aresztowania najpierw biskupów, a później wybitniejszych księży i działaczy świeckich. Jednocześnie władze powinny przystąpić do tworzenia podporządkowanych sobie ugrupowań „postępowych duchownych" i katolików świeckich, gotowych aktywnie wspierać realizację polityki wyznaniowej państwa. Referat Żdanowa zawierał ponadto wskazówki dotyczące organizacji szkolnictwa i wychowania młodzieży, zmierzające do pogłębienia procesów ateizacji i laicyzacji[38].

Wystąpienie radzieckiego polityka szybko wywołało rezonans w Polsce. Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR (1 października 1947 r.) zwołanym w związku z odezwą biskupów do wiernych z 8 września (protestującą przeciwko m.in. polityce

---

[33] Postulaty konstytucyjne Episkopatu Polski, Warszawa, 26 II 1947 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 78–81.

[34] Protokół rozmów sekretarza Episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego z wiceministrem administracji publicznej Władysławem Wolskim, [Warszawa], 14 III 1947 r. [w:] *ibidem*, s. 81–84.

[35] Por. B. Cywiński, *Ogniem próbowane...*, t. 2, s. 8 i n.; A. Grajewski, *Chronologia i historyczne uwarunkowania represji wobec duchowieństwa katolickiego w krajach Europy Środkowej* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich...*, s. 17 i n.; *idem*, *Kompleks Judasza...*, s. 13 i n.

[36] A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953*, wybór i oprac. A. Kochański i in., Warszawa 2000 („Dokumenty do dziejów PRL", z. 12), s. 11.

[37] M. Golon, *U źródeł „zimnowojennego" podziału świata – powstanie i działalność Kominformu* [w:] *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej (do 1989 r.)*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2002, s. 91 i n.; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 177 i n.; A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 503 i n.

[38] A. Grajewski, *Kompleks Judasza...*, s. 13–14.

ateizacyjnej władz[39]) i rzekomą „ofensywą kleru" omówiono środki służące neutralizowaniu działalności Kościoła. W myśl przyjętych założeń funkcjonariusze MBP razem z wójtami i starostami przesłuchali i nakłaniali ponad czterystu księży do odżegnania się na piśmie od odezwy Episkopatu, zaostrzono cenzurę prasy katolickiej i pozbawiono ją dostępu do źródeł papieru, ograniczono liczbę nabożeństw nadawanych przez radio, wstrzymano państwowe dotacje, które wspierały odbudowę zabytkowych kościołów. W pierwszych dniach października rząd wydał rozporządzenie zmuszające wszystkie zrzeszenia religijne do poddania się procedurze rejestracji, co stanowiło wstęp do ingerencji w ich działalność[40].

O tym, jak dużego znaczenia nabierał problem stosunku państwa do Kościoła, świadczył fakt, że zdominował on dyskusję na plenum partii z 11 października; okazało się, że dla sekretarzy wojewódzkich „ofensywa kleru" była ważniejsza niż sprawa konferencji w Szklarskiej Porębie i Kominformu. Zmusiło to Władysława Gomułkę do tłumaczenia się i wyłożenia generalnych zasad polityki wyznaniowej. Jak pisze Andrzej Paczkowski, za podstawę taktyczną przyjęto rozróżnienie między Kościołem a jego ludźmi. „Jeśli Kościół – mówił sekretarz generalny partii – jest prawie że nietykalny, to walka z klerem [...] ma w Polsce dość głębokie tradycje". Uznał też, jak się później okazało dalekowzrocznie, że „przez bardzo długi okres czasu zagadnienie Kościoła będzie dla nas centralnym problemem politycznym". „Wiesław" studził zapędy radykalnych aktywistów, zwracając uwagę na przywiązanie do katolicyzmu przeważającej części społeczeństwa, a także na fakt, że spora część członków PPR jest wierząca. Działania musiały być zatem ostrożne i rzeczywiście przez pewien czas stosowano raczej taktykę małych kroków, wyczekując na dogodny moment dla wzmożenia nacisku[41].

Na zagadnienia wyznaniowe zwrócił także uwagę resort bezpieczeństwa. Między 13 a 15 października 1947 r. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa odprawa funkcjonariuszy MBP, na której po raz pierwszy przedyskutowano problem redukowania wpływów Kościoła. W jej trakcie dyrektor Departamentu V płk Julia Brystiger wygłosiła referat, w którym wskazała na aktywizację antypaństwowej działalności duchowieństwa i przedstawiła plan jej ograniczania. W głównych zarysach polegał on na ocenie przez funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa udziału księży w podziemiu niepodległościowym, przystąpieniu do rozpracowania instytucji kościelnych (kurii biskupich, dekanatów, rad dekanackich, instytucji Caritasu) i klasztorów, rozpoznaniu bazy materialnej duchowieństwa, przeciwdziałaniu wpływom organizacji katolickich i duchowieństwa w środowisku robotniczym i masowych organizacjach młodzieżowych, rozbudowywaniu sieci agenturalnej, a także zmniejszaniu nakładów prasy katolickiej[42]. Niektórzy szefowie WUBP domagali się masowych aresztowań duchowieństwa i rozbicia Kościoła. Minister bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisław Radkiewicz zalecał jednak najpierw przygotowanie gruntu do zrealizowania przyszłych, bardziej zdecydowanych działań represyjnych[43].

---

[39] Odezwa biskupów polskich do wiernych w rocznicę poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi, Jasna Góra, 8 IX 1947 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000...*, s. 33–38.

[40] A. Dudek, *Państwo i Kościół...*, s. 13.

[41] A. Paczkowski, *„Izolacja" prymasa Wyszyńskiego*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 1991, z. 97, s. 207.

[42] Odprawa z 13–15 X 1947 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956...*, cz. 1, s. 126 i n.

[43] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 99–100.

Jesienią 1948 r. nastąpiło wydarzenie brzemienne w skutki dla polskiego Kościoła. 22 października zmarł prymas August Hlond, a 12 listopada papież Pius XII wyznaczył jego następcę, mianując arcybiskupem metropolitą warszawsko-gnieźnieńskim, prymasem Polski, dotychczasowego biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego; bullę nominacyjną podpisał cztery dni później. Hierarcha ten przez cały okres sprawowania urzędu w latach 1948–1981 wywierał decydujący wpływ nie tylko na sprawy wewnętrzne polskiego Kościoła, lecz także na jego relacje z komunistycznymi władzami.

Polityka wyznaniowa w opanowanej przez komunistów Europie Środkowo-Wschodniej uległa w 1948 r. radykalizacji, co wiązało się bezpośrednio z zaostrzeniem konfrontacji ideologicznej pomiędzy Wschodem a Zachodem w okresie zimnej wojny. W międzynarodowym ruchu komunistycznym przyjęto za dyktatorem ZSRR Józefem Stalinem tezę o zaostrzaniu się sprzeczności klasowych w miarę budowy komunizmu i potrzebie nasilenia w związku z tym walki z wrogiem wewnętrznym. Jednym z nich był Kościół[44]. W Polsce dalsze wytyczne do zaostrzenia polityki wyznaniowej dał kongres zjednoczeniowy PPR i PPS, który odbył się w Warszawie 15–21 grudnia 1948 r.[45] Utworzona wówczas PZPR podjęła zdecydowanie antykościelny kurs polityczny[46]. Wyrazem tego było powołanie 26 stycznia 1949 r. przez Biuro Polityczne KC PZPR osiemnastoosobowej komisji z zadaniem „ustalenia linii wobec kleru". Pod tym eufemistycznym określeniem kryło się faktycznie projektowanie działań represyjnych przeciwko Kościołowi. Obejmowały one m.in. przygotowania do procesów duchowieństwa, zamysł likwidacji szkół katolickich, wydziałów humanistycznych KUL, nałożenie wysokich podatków na nieruchomości kościelne lub przejęcie tych, które znajdowały się na Ziemiach Odzyskanych, intensyfikację antykościelnej propagandy. Głównym wykonawcą tego planu mianowano gen. Radkiewicza[47].

Niedługo potem, między 11 a 12 lutego 1949 r., odbyła się w Karlových Varach konferencja Kominformu poświęcona walce z religią. Wprawdzie wszystkie szczegóły tego spotkania pozostają jak dotąd nieznane, istnieją jednak podstawy, by sądzić, że w jego trakcie sformułowano inspirowany przez Moskwę długofalowy, w jakimś stopniu zunifikowany, program, którego celem było pozbawienie wszelkich praw Kościołów i związków wyznaniowych w państwach za żelazną kurtyną[48].

Z polecenia KC PZPR minister administracji publicznej Władysław Wolski wydał 14 marca 1949 r. oświadczenie, w którym m.in. oskarżył część duchowieństwa o „intensyfikację nieprzyjaznej działalności [...] i wytwarzanie [...] atmosfery zagrożenia religii", a większą część hierarchii o nieprzeciwstawianie się antypolskim wypowiedziom „miarodajnych kół watykańskich" w sprawie ziem przyznanych Polsce w Poczdamie, podkreślił przypadki współdziałania duchowieństwa z amerykańskim i brytyjskim wywiadem i stwierdził, że rząd nie będzie tolerował żadnej „akcji wichrzycielskiej" orga-

---

[44] A. Grajewski, *Chronologia*..., s. 22.

[45] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*..., s. 100.

[46] Protokół odprawy z 22 XII 1948 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*..., cz. 2, s. 113–116.

[47] J. Żaryn, *Kościół a władza*..., s. 209 i n.

[48] B. Cywiński, *Ogniem próbowane*..., t. 2, s. 213–214; M. Katuninec, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Słowacji w latach 1945–1956* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich*..., s. 40; J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, Warszawa 2002, s. 28–37.

nizowanej przez duchowieństwo[49]. Oświadczenie kończyła oferta uregulowania relacji z Kościołem, uzależniona wszakże od zmiany dotychczasowej postawy hierarchii i zaniechanie przez nią „nieprzyjaznych praktyk" wobec państwa. Niezależnie od tego nastąpiła wkrótce eskalacja antykościelnej propagandy[50]. W odpowiedzi na marcowe oświadczenie Episkopat odrzucił 28 kwietnia wszystkie wysuwane pod swoim adresem zarzuty[51].

Argumentu na rzecz dalszego zaostrzenia stosunków z Kościołem dostarczył ekipie Bieruta ogłoszony 1 lipca 1949 r. dekret Świętego Oficjum grożący ekskomuniką katolikom należącym do partii komunistycznej lub współpracującym z komunistami w życiu społecznym[52]. Ta kontrowersyjna (bo nielicząca się ze złożonymi uwarunkowaniami polityczno-społecznymi w podporządkowanej Moskwie części Europy) decyzja Stolicy Apostolskiej, połączona z rzekomym cudem lubelskim (3 lipca 1949 r.), któremu towarzyszyła znaczna manifestacja uczuć religijnych[53] i nadal silną pozycją Kościoła w Polsce, kazała kierownictwu PZPR zrewidować swoją dotychczasową politykę wyznaniową.

Na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR 19 lipca Hilary Minc – minister przemysłu, zarazem jeden z najbardziej wpływowych polityków – zaprezentował rozwinięty plan akcji antyklerykalnej. Stwierdzając brak realnych szans na kompromis, sformułował postulat ataku generalnego na Kościół; jego skutkiem miało być dokonanie w nim rozłamu. Akcja miała przebiegać w dwóch etapach: w pierwszym należało stworzyć współpracującą z władzami grupę inicjatywną duchowieństwa; w drugim zakładano oddzielenie lojalnej wobec państwa jego części od pozostałej (w pierwszej kolejności hierarchii), przyjęcie ustawy określającej zasady kontroli zgromadzeń zakonnych, stowarzyszeń katolickich i dochodów kościelnych, a także wiele innych form nadzorowania działalności Kościoła. Przewidywano także przedłożenie do podpisania wszystkim księżom i katechetom deklaracji lojalności, która miała się stać środkiem prowadzącym wśród nich do podziałów[54].

23 lipca Biuro Polityczne KC omawiało problemy relacji państwa z Kościołem. Najpewniej podczas tego spotkania zatwierdzono tekst oświadczenia rządu w sprawie lipcowego dekretu Świętego Oficjum (w prasie ukazało się trzy dni później[55]). W nawiązaniu do tego 28 lipca płk Brystiger stwierdziła na odprawie w MBP, że „sprawa kleru" stała

---

[49] Oświadczenie ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego w sprawie antypaństwowej postawy hierarchii kościelnej i uregulowania stosunków między państwem a Kościołem, [Warszawa], 14 III 1949 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 142–143.

[50] Por. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 100–101.

[51] Odpowiedź Episkopatu na oświadczenie rządu, Warszawa, 28 IV 1949 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 148–152.

[52] B. Fijałkowska, *Partia wobec religii...*, t. 1, s. 65–68.

[53] W katedrze w Lublinie na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej dostrzeżono spływające łzy. Wiadomość o tym ściągnęła do miasta rzesze wiernych z całego kraju, co wywołało przeciwdziałania władz. Oficjalnie Kościół nie potwierdził nadprzyrodzonego charakteru zjawiska zaobserwowanego w VII 1949 r. Szerzej na ten temat zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995, s. 99 i n.; Z. Mańkowski, *„Lubelski cud", lipiec 1949 – represje* [w:] *Aparat ucisku...*, s. 67–79; *Represje wobec uczestników wydarzeń w katedrze lubelskiej w 1949 roku*, oprac. J. Ziółek, A. Przytuła, Lublin 1999, s. 24 i n.; K. Rudnicki, *Cuda i objawienia w Polsce 1949–1986*, Warszawa 1990, s. 12–42; G. Sołtysiak, *Cud w Lublinie*, „Karta" 1992, nr 9, s. 121–136.

[54] J. Poksiński, *Przeciw Kościołowi*, „Karta" 1992, nr 9, s. 138.

[55] *Oświadczenie rządu RP w sprawie dekretu św. Oficjum z dnia 1 lipca 1949 r.*, „Trybuna Ludu", 27 VII 1949.

się węzłowym zagadnieniem polityki wewnętrznej i zajęła czołowe miejsce w walce klasowej. „Tutaj nie idzie – precyzowała – o zniszczenie instytucji Kościoła, to nie jest naszym celem i dlatego formy walki i taktyka są inne. My stawiamy jako zadanie zniszczyć agenturę watykańską, która w tej chwili kieruje walką przeciwko Polsce Ludowej, nie dopuścić, aby kler prowadził kampanię polityczną przeciwko Polsce Ludowej. Niemniej jednak nie stawiamy zagadnienia, aby zlikwidować kler. Obok negatywnego programu zepchnięcia kleru do ram ściśle religijnych, do uniemożliwienia walki politycznej kleru przeciwko państwu, jest pewien pozytywny program. Musimy doprowadzić do tego, żeby kler przestał być wrogim czynnikiem politycznym, żeby był czynnikiem okrojonym do ram religijnych, aby odgrywał taką rolę, która by mu umożliwiła wykonywanie praktyk religijnych bez wchodzenia w konflikt z istniejącym porządkiem”[56].

Mimo wyraźnego ochłodzenia stosunków z Kościołem władze wyraziły pod koniec lipca 1949 r. zgodę na powołanie Komisji Mieszanej, której zadaniem było regulowanie istotnych dla obu stron zagadnień. W skład tego organu konsultacyjnego wchodziło po trzech przedstawicieli państwa i Kościoła[57].

Także w lipcu wpisano księży do rejestrów podatkowych i nałożono na nich obowiązek deklarowania wszystkich źródeł przychodów, w tym także okolicznościowych, związanych z pełnioną posługą duszpasterską, np. ofiar, opłat za śluby i pogrzeby. Rejestry te były podstawą do naliczania podatków, służyły także jako źródło informacji o duchowieństwie[58]. Z czasem polityka fiskalna (zwłaszcza domiary podatkowe) stała się groźnym orężem państwa w walce z Kościołem. Nie zostawiała co do tego złudzeń instrukcja UdsW z 22 stycznia 1951 r., w której zalecano, by duchowieństwu naliczano podatki na podstawie kryteriów politycznych[59].

1 sierpnia 1949 r. Bierut otrzymał w Moskwie od Stalina dyrektywę w sprawie polityki wyznaniowej w Polsce; potwierdzała ona zasadność dokonania postulowanego wcześniej rozłamu duchowieństwa[60]. Zamysł ten zaczął przybierać realną formę we wrześniu 1949 r., kiedy z inspiracji reżimu rozpoczął działalność kombatancki Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, zrzeszający m.in. dyspozycyjnych wobec władz tzw. księży patriotów[61]. Od końca lutego 1950 r. działali oni już we własnej, wyodrębnionej w ramach ZBoWiD, strukturze – centralnej Głównej Komisji Księży i jej terenowych odpowiednikach[62]. KK przy ZBoWiD zrzeszała na ogół duchownych, którzy doświadczyli na sobie wojennego terroru, przede wszystkim ze strony narodowosocjalistycznych Niemiec, byli rozczarowani polityką Stolicy Apostolskiej i hierarchii, a także wiązali nadzieje z władzami komunistycznymi. Szeregi „księży patriotów” zasilały też osoby zmuszone do tego różnego rodzaju szantażami

[56] Odprawa z 28 VII 1949 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*..., cz. 2, s. 155.
[57] J. Żaryn, *Kościół a władza*..., s. 204 i n.
[58] *Ibidem*, s. 225.
[59] R. Gryz, *Państwo a Kościół*..., s. 270.
[60] *Bierut u Stalina*, oprac. M. Zaremba, „Polityka” 1993, nr 18.
[61] Prawzorem szeroko propagowanego w latach czterdziestych w krajach bloku wschodniego ruchu „księży patriotów” była działająca od 1922 r. w ZSRR z inspiracji Kremla prawosławna Żywa Cerkiew skupiająca duchownych uległych wobec władz. Zob. A. Grajewski. *Kompleks Judasza*..., s. 14 i n.; *idem*, *Rosja i krzyż. Z dziejów Kościoła prawosławnego w ZSRR*, Katowice 1991, s. 20 i n.
[62] Szerzej na temat genezy KK przy ZBoWiD zob. T. Markiewicz, *„Księża patrioci” w latach 1949–1955*..., s. 72–81; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 105–106; *idem*, *Kościół a władza*..., s. 266 i n.

– głównie natury obyczajowej lub politycznej. KK przy ZBoWiD często jawnie występowała przeciwko Kościołowi i Episkopatowi, podważała jedność i karność kościelną, donosicielstwem i fałszywymi oskarżeniami siała niezgodę między duchowieństwem, niejednokrotnie godząc bezpośrednio w autorytet papieża. Od 1949 r. systematycznie wzrastała liczba jej członków; po czterech latach działalności Komisja skupiała 764 osoby (zob. tabela 1).

Tabela 1. Liczba członków OKK przy ZBoWiD w poszczególnych województwach w latach 1951–1953

Województwo	Liczba członków OKK przy ZBoWiD		
	stan na 31 VII 1951 r.	stan na 1 XI 1952 r.	stan na 4 VII 1953 r.
Białostockie	10	15	19
Bydgoskie	50	56	54
Gdańskie	43	47	48
Katowickie	32	36	66
Kieleckie	28	38	50
Koszalińskie	12	12	18
Krakowskie	39	43	59
Lubelskie	15	19	25
Łódzkie (z Łodzią)	28	26	42
Olsztyńskie	24	31	39
Opolskie	22	32	42
Poznańskie	23	28	50
Rzeszowskie	18	23	30
Szczecińskie	10	23	36
Warszawskie (z m.st. Warszawa)	31	58	70
Wrocławskie	37	52	97
Zielonogórskie	12	13	19
Razem	**434**	**552**	**764**

Źródło: AAN, GKK przy ZBoWiD, Ilościowe wykazy członków OKK według województw (1951–1953), 41, Zestawienie członków KK przy ZBoWiD (stan na 31 VII 1951 r.), k. 1; *ibidem*, Zestawienie członków KK przy ZBoWiD (stan na 1 XI 1952 r.), k. 2; *ibidem*, Zestawienie członków KK przy ZBoWiD (stan na VII 1953 r.), k. 7.

Trzeba dodać, że w drugiej połowie 1945 r., w wyniku nie do końca poznanego w szczegółach kompromisu z władzami, zawiązała się grupa działaczy katolickich, której przewodniczył Bolesław Piasecki. Generalnie, głosiła postulaty ścisłego sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim i zaangażowania wiernych w budowę socjalizmu. Z czasem okazało się, że jednym z ważniejszych zadań tego środowiska było wspieranie reżimu Bieruta[63]. 25 listopada 1945 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Dziś i Jutro", a na

[63] Por. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło*..., s. 183–184; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki*..., s. 151 i n.; A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, s. 15–21; *idem*, *Zeznania Bolesława Piaseckiego*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 1998, z. 126, s. 82–112; A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa*..., s. 80 i n.; A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 32 i n.; R. Niedzielko,

przełomie lat 1947 i 1948 powstał Zespół Centralny złożony z wybranych członków jego redakcji i „Słowa Powszechnego". Gremium tym także kierował Piasecki. W 1952 r. – kiedy pod patronatem władz zarejestrowano statut Stowarzyszenia PAX – przyjął on nazwę Zespół Centralny Stowarzyszenia PAX. Jego wytyczne ideowo-polityczne, opracowane w grudniu 1952 r., obowiązywały niezmienione do 1957 r.[64]

Z kolei od listopada 1950 r. funkcjonowała na scenie polityczno-społecznej powołana przez Piaseckiego Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju. Choć mniej liczna, skupiała osoby cieszące się pewnym autorytetem, co pozwalało jej być przeciwwagą dla budzącego większe kontrowersje ruchu „księży patriotów"[65]. Wszystkie te organizacje, uzależnione od władz i przez nie inspirowane, podjęły wspomagające politykę wyznaniową państwa działania na rzecz dezintegracji Kościoła, przecinania jego więzów ze Stolicą Apostolską i przekonywania duchowieństwa do opowiedzenia się za doktryną komunistyczną.

Stosunek aparatu władzy do tzw. ruchu społecznie postępowego katolików mimo to był ambiwalentny. Z jednej strony widziano w nim sojusznika w podporządkowywaniu Kościoła państwu, z drugiej nie traktowano go jako równorzędnego partnera w rozgrywce politycznej. Ten nurt polskiego katolicyzmu uważano wyłącznie za swego rodzaju grupę manewrową, którą można się było posługiwać do sprawniejszej realizacji polityki wobec Kościoła. Chociaż więc „postępowi katolicy" byli narzędziem w rękach władz, nie cieszyli się ich pełnym zaufaniem. Nie dość, że podejmowano próby werbowania ich do pracy na rzecz resortu bezpieczeństwa, to objęto także stałą i szczegółową inwigilacją.

5 sierpnia 1949 r. Rada Ministrów ogłosiła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania[66]. Choć deklaratywnie demokratyczny, w rzeczywistości był wykorzystywany nie tylko do utrudniania działalności Kościoła, lecz także do represjonowania duchowieństwa i osób świeckich[67]. Tego samego dnia ukazał się dekret o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach. Przewidywał on m.in., że do 4 listopada 1949 r. zrzeszenia religijne musiały zgłosić swoje istnienie do właściwego organu administracyjnego lub złożyć wniosek o rejestrację; w przeciwnym razie ulegały rozwiązaniu[68]. Przepisy te miały swoje drugie dno, bo ułatwiały rozpoznanie tych organizacji, zwiększając tym samym możliwości operacyjne resortu bezpieczeństwa[69]. Zmusiło to Episkopat we wrześniu 1949 r. do zawieszenia działalności wszystkich zrzeszeń religijnych (trzecich zakonów, bractw kościelnych i pobożnych związków, a wśród nich sodalicji mariańskich), które nie były w istocie stowarzyszeniami w tym sensie, w jakim pojmowało je państwowe prawo o stowarzyszeniach[70].

B. Noszczak, *Bolesława Piaseckiego przepustka do wolności*, „Przegląd Powszechny" 2006, nr 5, s. 94–110; *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 11 i n.

[64] Wytyczne ideowo-polityczne, 12 XII 1952 r. [w:] *ibidem*, s. 25–36.

[65] A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 190–191; *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 48 i n.; J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948–1989. Kompendium*, Warszawa 1996, s. 71 i n.

[66] Dekret Rady Ministrów o ochronie wolności sumienia i wyznania, Warszawa, 5 VIII 1949 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 165–166.

[67] A. Dudek, *Państwo i Kościół...*, s. 18; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 103.

[68] DzU 1949, nr 45, poz. 335. Szerzej na ten temat zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 100–101.

[69] D. Zamiatała, *Instrukcje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 5 i 18 sierpnia 1949 roku w sprawie egzekwowania dekretów rządowych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2002, t. 78, s. 388.

[70] Komunikat Episkopatu Polski o rozwiązaniu zrzeszeń religijnych w Polsce, Jasna Góra, 20–21 IX 1949 r. [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski...*, s. 54.

W 1950 r. stosunki pomiędzy władzami a Kościołem nie poprawiły się. W tym czasie Kościół spotkały szykany podatkowe, a także w jego działalności oświatowej i wydawniczej. 23 stycznia tego roku władze przeprowadziły rewizje i kontrole działalności kościelnej instytucji charytatywnej Caritas, stwierdzając w niektórych przypadkach nieprawidłowości. Wkrótce po tej akcji ogłoszono utworzenie w poszczególnych diecezjach przymusowych zarządów złożonych z „księży patriotów" i członków grupy „Dziś i Jutro"; w ten sposób faktycznie pozbawiono Kościół możliwości kierowania Caritasem, który po upaństwowieniu przemianowano na Związek Katolików „Caritas"[71]. Wysyłane przez hierarchów listy protestacyjne pod adresem władz[72] i list wyjaśniający do wiernych[73] niewiele w tej sytuacji mogły zmienić, tym bardziej że odpowiedź państwa nie zostawiała co do tego żadnych złudzeń[74]. Proces przejmowania placówek Caritasu zakończono w marcu 1952 r.

Kolejną wymierzoną w Kościół decyzją była ustawa z 20 marca 1950 r. o przejęciu dóbr martwej ręki i utworzeniu państwowego Funduszu Kościelnego, którego środki planowano przeznaczać na cele kościelne[75]. Unieważniono w ten sposób zasadę wyłączenia ziemi należącej do Kościoła spod postanowień ustawy o reformie rolnej z września 1945 r. i ograniczono autonomię tej instytucji przez objęcie kontrolą jednego z istotnych źródeł jej finansowania.

Wszystkie te posunięcia świadczyły o uruchomieniu przez państwo procesu pozbawienia Kościoła wszelkich praw. W tej sytuacji pragmatyzm polityczny dyktował Episkopatowi, a przede wszystkim prymasowi Wyszyńskiemu, podjęcie rozmów w sprawie przyjęcia jakiegoś *modus vivendi* z aparatem władzy, co mogło dać Kościołowi przynajmniej formalne gwarancje zachowania podmiotowości. Prace nad odpowiednim dokumentem trwały na kolejnych posiedzeniach Komisji Mieszanej[76]. Ostatecznie 14 kwietnia 1950 r. podpisano bezprecedensowe porozumienie pomiędzy Episkopatem Kościoła katolickiego a rządem komunistycznym. Przeforsował to osobiście – wbrew woli pozostałych biskupów – kardynał Wyszyński[77]. Dokument zaskoczył Stolicę Apostolską i został przez nią chłodno przyjęty[78].

Porozumienie zawierało zobowiązania obu stron. Biskupi deklarowali poszanowanie prawa i władzy państwowej, nawoływali do odbudowy kraju, potwierdzali

---

[71] D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000, s. 305 i n.

[72] 24 I 1950 r. telegram protestacyjny w tej sprawie skierował do Bolesława Bieruta kardynał Adam Stefan Sapieha (P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 207). List Episkopatu do prezydenta Bolesława Bieruta w sprawie Caritasu, Kraków, 30 I 1950 r. [w:] *ibidem*, s. 207; List biskupów polskich do duchowieństwa w sprawie Caritasu, Kraków, 30 I 1950 r. [w:] *ibidem*, s. 210–213.

[73] Oświadczenie Episkopatu do wiernych w sprawie Caritasu, Kraków, 30 I 1950 r. [w:] *ibidem*, s. 213–214.

[74] Odpowiedź premiera Józefa Cyrankiewicza do kardynała Adama Stefana Sapiehy na list Episkopatu w sprawie Caritasu, Warszawa, 15 II 1950 r. [w:] *ibidem*, s. 219–223.

[75] Ustawa o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego, 20 III 1950 [w:] *Historia Polski 1945–1989. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. M. Kozaczka, Przemyśl 2000, s. 44–46.

[76] J. Zabłocki, *Prymas...*, s. 63–116; J. Krukowski, *Porozumienia pomiędzy przedstawicielami rządu i Episkopatu Polski z 1950 i 1956 r. Znaczenie i realizacja* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa...*, s. 71–98; H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, cz. 1, s. 197–202.

[77] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 20; J. Żaryn, *Bilans pierwszego pięciolecia. Internowany prymas o relacjach państwo–Kościół w latach 1948–1953. Nowe ustalenia na podstawie meldunków funkcjonariuszy UB z okresu internowania kard. Stefana Wyszyńskiego (1953–1956)*, „Ateneum Kapłańskie" 2004, nr 142, s. 26.

[78] A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, s. 67–68; H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 225 i n.; J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 332–345; *idem*, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków...*, s. 255–261.

przynależność Ziem Odzyskanych do Polski, wyrażali wolę utworzenia tam stałej administracji kościelnej. Episkopat uznawał autorytet papieża w sprawach wiary, jednak inne problemy zobowiązywał się rozstrzygać zgodnie z racją stanu Polski Ludowej. Hierarchowie zobowiązywali się ponadto nie nadużywać uczuć religijnych w celach antypaństwowych; opowiadali się także przeciwko zbrojnemu podziemiu niepodległościowemu.

Państwowym *quid pro quo* było zagwarantowanie nauczania religii w szkołach, prawa do pozaszkolnych praktyk religijnych, a także funkcjonowania szkół katolickich i stowarzyszeń (mimo że Kościół rozwiązał własne pod presją państwa w 1949 r.). KUL mógł nadal pracować, a duchowieństwo bez przeszkód prowadzić działalność charytatywną i katechetyczną. Prasie i wydawnictwom kościelnym zagwarantowano wolność słowa. Władze zobowiązywały się nie przeszkadzać wiernym w kulcie publicznym, akceptowały opiekę duchowną w wojsku, szpitalach i więzieniach, przyznawały zakonom i domom zakonnym swobodę działalności i prawo do środków materialnych niezbędnych do skromnego utrzymania. Doniosłe znaczenie miało ponadto uznanie, że papież jest wiarygodnym i najwyższym autorytetem Kościoła w sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej[79].

Mimo deklarowanego oficjalnie optymizmu obie strony zdawały sobie sprawę z tymczasowości i względności postanowień porozumienia, które i w ocenie państwa, i Kościoła było chwilowym tylko kompromisem[80]. Podpisany dokument miał dla władz znaczenie wyłącznie formalne – traktowano go instrumentalnie i selektywnie. Stanowisko to dobrze oddają słowa Bieruta, który w maju 1950 r. pisał do Stalina: „Na bazie tego pożytecznego dla nas kompromisu będziemy rozwijać dalsze natarcie w celu ograniczenia wpływu Kościoła katolickiego w naszym kraju”[81]. Charakterystyczne było to, że pięć dni po podpisaniu porozumienia powołano do życia UdsW, który wspomagał reżim w realizacji jego antykościelnej polityki. Z kolei w maju 1950 r. na spotkaniu z kierownictwem MBP Radkiewicz ujawnił, że otrzymał od Bieruta polecenie, które zobowiązywało resort bezpieczeństwa do przestrzegania wszystkich wydanych dotąd instrukcji i rozporządzeń w sprawach Kościoła, włącznie z tymi, które dotyczyły stosowania wobec niego represji i ograniczania wpływów[82].

Nowym pretekstem do eskalacji restrykcyjnej polityki wyznaniowej stała się odmowa sygnowania przez Episkopat w czerwcu 1950 r. Apelu w sprawie zakazu stosowania broni atomowej (tzw. Apel Sztokholmski) w ramach inspirowanej przez ZSRR akcji politycznej i propagandowej (pod hasłem walki o pokój)[83]. W odwecie usunięto około pięciuset księży z funkcji katechetów, zamknięto wiele domów zakonnych, wzrosła licz-

---

[79] Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski, Warszawa, 14 IV 1950 r., [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 231–235.

[80] Por. J. Krukowski, *Porozumienia*..., s. 71 i n.; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński*..., s. 66–68; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 20 i n.; J. Żaryn, *Kościół a władza*..., s. 332 i n.

[81] Pismo Bolesława Bieruta do Józefa Stalina o utworzeniu Sekretariatu Biura Organizacyjnego KC PZPR, podpisaniu porozumienia z Kościołem i wynikach posiedzenia KC PZPR, Warszawa, 15 V 1950 [w:] *Polska w dokumentach*..., s. 80.

[82] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*..., s. 104.

[83] Oświadczenie Episkopatu w sprawie pokojowego regulowania stosunków między narodami, Warszawa, 22 VI 1950 [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 239–240. Szerzej na temat politycznych konotacji Ruchu Obrońców Pokoju zob. J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju*..., s. 15 i n.

ba „odkrytych" składów broni i „ośrodków szpiegowskich" w klasztorach, nasiliły się aresztowania księży[84].

Między 14 a 17 stycznia 1951 r. przeprowadzono pierwszy z serii propagandowych (pokazowych) procesów duchowieństwa. Dwaj księża z parafii w Wolbromiu – Zbigniew Gadomski i Piotr Oborski – zostali oskarżeni o współpracę z konspiracyjną Armią Podziemną, a także o współudział w zabójstwie[85]. Ryszard Gryz trafnie zauważa, że na podstawie tego procesu widać prawidłowość stalinizmu polegającą na organizowaniu procesów pokazowych, w których oskarżano księży zbliżonych do władz kościelnych poszczególnych diecezji. Współodpowiedzialni stawali się w takich przypadkach pracownicy kurii lub osoby piastujące kluczowe stanowiska w diecezji[86]. Tak zwany proces wolbromski posłużył jako pretekst do aresztowania 20 stycznia 1951 r. – pod fikcyjnymi zarzutami szpiegostwa i współpracy z gestapo – biskupa Czesława Kaczmarka (księża z Wolbromia podlegali jego władzy kościelnej)[87]; hierarchę poddano brutalnemu śledztwu[88].

Sześć dni po zatrzymaniu kieleckiego metropolity reżim Bieruta wymusił usunięcie nominowanych w 1945 r. administratorów apostolskich. Na ich miejsce kapituły pod presją wybrały kandydatów wskazanych przez władze – w Gdańsku księdza Jana Cymanowskiego, w Gorzowie Wielkopolskim księdza dziekana Tadeusza Załuczkowskiego, w Olsztynie księdza notariusza Wojciecha Zinka, w Opolu księdza dziekana Emila Kobierzyckiego i we Wrocławiu archiprezbitera księdza Kazimierza Lagosza. Pomimo tej arbitralnej, łamiącej autonomiczność Kościoła decyzji prymas Wyszyński zatwierdził w lutym 1951 r. nowych wikariuszy kapitulnych na ich stanowiskach; odmowa oznaczałaby schizmę pięciu diecezji[89].

Działania aparatu władzy wobec administratorów apostolskich wpisywały się w szerszy kontekst polityki wobec ziem przyznanych Polsce na mocy konferencji poczdamskiej – miał to być obszar skomunizowany i poddany polonizacji. Aktywizację miejscowego, niepodporządkowanego reżimowi duchowieństwa traktowano jako

---

[84] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 25.

[85] R. Gryz, *Państwo a Kościół*..., s. 254–257.

[86] *Ibidem*, s. 257.

[87] J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*..., s. 123 i n.

[88] 15 III 1956 r. biskup Kaczmarek pisał o tym do Aleksandra Zawadzkiego: „dawne praktyki i metody śledcze naruszały zasady praworządności i sprawiedliwości, co z taką wyrazistością i surowością ujawnili dostojnicy rządu polskiego. Te praktyki i metody w całej pełni jeszcze miały swoje zastosowanie czasu moich badań. Możliwość obrony podejrzanego wówczas nie istniała. Toteż zupełnie dowolnie poszerzono zakres zarzutów, parwipendując [tj. lekceważąc – B.N.] całkowicie te, które już zostały oficjalnie ogłoszone. Po stokroć razy upominałem się bezskutecznie o konfrontację zeznań, jakie mi często odczytywano jako rzekomo prawdziwe, zwłaszcza w materii tzw. szpiegostwa, które w rzeczywistości nigdy nie istniało, a co da się bardzo łatwo dziś rozszyfrować. W takim klimacie wszyscy niemal »przyznawali się, podpisywali, redagowali« pod wpływem »przekonujących argumentów«. Obrońca najczęściej swoich czynności i zadań nie wykonywał, ani w czasie śledztwa, ani w czasie procesu. Mój adwokat np. celowo fałszywie mnie informował, podając wbrew mojej woli obcych mi duchem i sprawami świadków obrony. Długie lata śledztwa we dnie i w nocy łamały wolę, osłabiały kompletnie siły fizyczne i intelektualne, doprowadzając w końcu do tego, że człowiek tracił pamięć i już nie rozróżniał prawdy od fałszu. Nie było również we zwyczaju liczenie się z jakimikolwiek dowodami rzeczowymi w obronie podejrzanego czy oskarżonego. Nadto, zasada *sic volo, sic jubeo* rządziła wówczas wszechwładnie. Nadużycia aparatu śledczego rodziły i mnożyły przestępstwa fikcyjne, za które więzień otrzymywał wymiar kary" (AIPN, 01283/1027, List biskupa Czesława Kaczmarka do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, Warszawa, 15 III 1956 r., b.p.).

[89] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 26.

zagrożenie dla tych planów, stąd starania państwa, by narzucić tam lojalnych administratorów. Ukształtowanie w ten sposób tamtejszej administracji kościelnej było eksperymentem, pokazującym, w jakim stopniu możliwe było odgórne sterowanie strukturami Kościoła. W późniejszym okresie wykorzystywano wikariuszy kapitulnych do działań politycznych skierowanych głównie przeciwko Stolicy Apostolskiej i polskiemu Episkopatowi[90].

Nasilenie konfrontacji z Kościołem z początku 1951 r. zmobilizowało też władze oświatowe do bardziej zdecydowanej przebudowy ideowej szkolnictwa; na szeroką skalę zaczęto usuwać z ośrodków nauczania symbole religijne i lekcje religii, tworzono szkoły bezwyznaniowe, intensywnie rozwijano antyreligijną i antykościelną akcję wychowawczą[91]. Ograniczano też działalność szkolnictwa duchownego: 3 lipca 1952 r. rozwiązano w sumie blisko sześćdziesiąt niższych seminariów zakonnych, internatów i domów formacyjnych niektórych zgromadzeń zakonnych[92]. Eskalacja laicyzacji w oświacie napotkała opór części hierarchii, szczególnie wyraźny w diecezji katowickiej. Reakcją państwa było usunięcie z niej w listopadzie 1952 r. tamtejszego metropolity Stanisława Adamskiego, a po nim także biskupów pomocniczych Herberta Bednorza i Juliusza Bieńka[93]. Nowym śląskim wikariuszem kapitulnym został „ksiądz patriota" Filip Bednorz.

W związku z planowanym procesem pokazowym, wymierzonym głównie w duchowieństwo kurii krakowskiej, 16 grudnia 1952 r. aresztowano arcybiskupa Eugeniusza Baziaka i – najpewniej tego samego dnia – jego sufragana, biskupa Stanisława Rosponda; zwolniono ich w Wigilię tego roku. Władze, szantażując Episkopat, zgodziły się na wyłączenie obu hierarchów z procesu, w zamian za opuszczenie przez nich Krakowa[94]. Wikariuszem kapitulnym archidiecezji krakowskiej został biskup Franciszek Jop, stanowiska wikariuszy generalnych objęli zaś wskazani przez reżim „księża patrioci" Stanisław Huet i Bonifacy Woźny.

Kulminacja restrykcyjnej polityki wyznaniowej nastąpiła w roku 1953. Zwiastunem tego było wydzielenie na początku stycznia samodzielnego pionu MBP – Departamentu XI, który odpowiadał za realizację wytycznych władz wobec Kościoła i związków wyznaniowych. Między 21 a 26 stycznia przeprowadzono proces przeciwko księżom kurii krakowskiej: Witowi Brzyckiemu, Józefowi Lelicie (głównemu oskarżonemu), Janowi Pochopieniowi, Franciszkowi Szymonkowi, a także związanym z nimi osobom świeckim: Edwardowi Chachlicy, Michałowi Kowolikowi i Stefanii Rospond. Akt oskarżenia zarzucał im m.in. działalność szpiegowską, a także spekulację złotem i obcy-

---

[90] Szerzej o działalności narzuconych przez reżim wikariuszy kapitulnych zob. S. Bogdanowicz, *Kościół gdański*..., s. 59 i n.; A. Kopiczko, *Kościół warmiński*..., s. 34 i n.; K. Kowalczyk, *W walce o „rząd dusz"*..., s. 188 i n.; B. Staniszewski, *Ksiądz infułat*..., s. 51 i n.; J. Swastek, *Rządcy Archidiecezji Wrocławskiej*..., s. 52 i n.; S. Wójcik, *Życie i działalność księdza infułata Kazimierza Lagosza (1888–1961)* [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996 („Prace historyczne", t. 18), s. 87 i n.; J. Żaryn, *Kościół a władza*..., s. 21–30.

[91] H. Konopka, *Religia w szkołach*..., s. 117 i n.

[92] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe*..., s. 208 i n.

[93] A. Grajewski, *Wygnanie*..., s. 124 i n.

[94] S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, oprac. T. Ochinowski, P. Skibiński, J. Żurek, Warszawa 2007, s. 417. Szerzej na ten temat zob. F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003, s. 193; J. Żurek, *Rospond Stanisław* [w:] *Leksykon duchowieństwa*..., t. 1, s. 246–247; *idem*, *Baziak Eugeniusz* [w:] *ibidem*, s. 11–12.

mi walutami. W procesie zapadły drakońskie wyroki, w tym trzy kary śmierci, których ostatecznie nie wykonano[95].

9 lutego 1953 r. Rada Państwa wydała fundamentalny dla realizacji dalekosiężnych celów politycznych dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych[96]. Uzależniał on wszelkie zmiany organizacyjne i personalne w Kościele od zgody właściwych organów państwowych, zobowiązywał duchowieństwo do ślubowania przed urzędnikami państwowymi wierności PRL, stanowił też, że jakakolwiek sprzeczna z prawem i porządkiem publicznym działalność osoby duchownej spowoduje usunięcie jej z zajmowanego stanowiska przez zwierzchni organ kościelny lub na żądanie organów państwowych[97]. Zapisy dekretu pozwalały państwu na dowolne kształtowanie polityki personalnej Kościoła, co w istocie oznaczało przekreślenie jego organizacyjnej niezależności[98]. Z początkiem marca reżim podjął pierwsze próby zwalniania księży ze stanowisk kościelnych[99]. Każdy konkretny przypadek wymagał akceptacji KC. Do połowy 1953 r. zarządzono zwolnienie co najmniej kilkudziesięciu duchownych[100].

Ta arbitralna decyzja prawodawcza zmusiła prymasa Wyszyńskiego do otwartej konfrontacji z władzami, czego zresztą do tej pory starał się unikać. Na spotkaniu z sekretarzem KC Franciszkiem Mazurem (17 lutego) hierarcha wskazał na niezgodność dekretu z zasadami prawa kanonicznego, konstytucją i porozumieniem z kwietnia 1950 r.[101] Stanowisko to podzieliła większość biskupów[102]. Mimo to sejm 24 kwietnia zatwierdził ten dokument, a 5 maja premier Bierut wydał zarządzenie nr 61 w sprawie jego wykonania i uzupełnił go o trzy załączniki: kwestionariusz dla osób piastujących duchowne stanowiska kościelne, a także nieuzgodnione z Episkopatem teksty ślubowania wierności PRL i jej rządowi – jeden dla wyższego, drugi dla niższego duchowieństwa[103]. Bazowały one na podobnym akcie czechosłowackim, do którego złożenia zostali zmuszeni w grudniu 1949 r. i w styczniu 1950 r. tamtejsi duchowni wszystkich wyznań[104].

Oficjalną odpowiedzią Kościoła był memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów wydany 8 maja. Zbilansowano w nim relacje między państwem i Kościołem od momentu

---

[95] Szerzej na temat procesu kurii krakowskiej zob. A. Bardecki, *Zawsze jest inaczej*..., s. 87–93; W. Czuchnowski, *Blizna. Proces kurii krakowskiej 1953*, Kraków 2003; *Do prześladowania nie daliśmy powodu... Materiały z sesji poświęconej procesowi Kurii krakowskiej*, red. R. Terlecki, Kraków 2003; J. Łaptos, G. Mazur, *Stosunki państwo–Kościół w pierwszej połowie lat 50-tych w świetle raportów dyplomatów francuskich i belgijskich*, „Zeszyty Historyczne" 1994, z. 108, s. 62–64; F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony*..., s. 127 i n.

[96] DzU 1953, nr 10, poz. 32.

[97] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 32–33; *idem*, *Ślady Peerelu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2000, s. 74 i n.

[98] J. Krukowski, *Represyjność*..., s. 41–43; H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, cz. 1, s. 234–235.

[99] List Komisji Głównej Episkopatu do premiera Bolesława Bieruta w sprawie dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Warszawa, 13 III 1953 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 400–401.

[100] A. Kochański, *PZPR wobec religii i Kościoła w 1953 r.*, „Więź" 1992, nr 10, s. 104.

[101] Relacja prymasa Stefana Wyszyńskiego z jego rozmów z Franciszkiem Mazurem o stosunkach Kościół–państwo, [Warszawa, 17 II 1953 r.] [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 393.

[102] List Komisji Głównej Episkopatu do premiera Bolesława Bieruta w sprawie dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Warszawa, 13 III 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 400–401; List sekretarza Episkopatu do rządu w sprawie ślubowania kapłanów na wierność PRL, Warszawa, 20 IV 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 405–406.

[103] Zarządzenie nr 61 Prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Warszawa, 5 V 1953 r., MP 1953, nr A-43, poz. 522.

[104] AAN, UdsW, 84/122, Slib věrnosti Československé Republice, [Praga, 1949 r.], k. 373.

podpisania kwietniowego porozumienia. Biskupi, wskazując na ich pozytywne aspekty, opisali przede wszystkim przykłady restrykcyjnej polityki wyznaniowej. W zredagowanym w stanowczym tonie dokumencie napisali wprost o radykalnej nienawiści obozu komunistycznego do katolicyzmu. Stwierdzili, że dekret z 9 lutego 1953 r. jest sprzeczny z Konstytucją PRL z 22 lipca 1952 r. (gwarantującą obywatelom wolność sumienia i wyznania, a Kościołowi swobodę w wypełnianiu funkcji religijnych[105]), narusza „prawa Boże i kościelne", a w związku z tym nie może być uznany za prawomocny. Hierarchowie zastrzegli, że jeśli państwo uniemożliwi powoływanie na stanowiska duchowne osób „właściwych i kompetentnych", nie będą ich obsadzać. Co więcej, deklarowali gotowość poniesienia osobistej ofiary w przypadku prób poddania jurysdykcji kościelnej kontroli państwa[106].

Zredagowany w stanowczym tonie memoriał Episkopatu wywołał polityczne trzęsienie ziemi i zmobilizował aparat władzy do szybszego wprowadzenia w życie programu izolowania najbardziej wrogo ustosunkowanych do reżimu hierarchów. Sekretariat Biura Organizacyjnego KC PZPR wysłuchał 8 czerwca informacji Mazura o relacjach państwa z Kościołem i udzielił wytycznych do dalszego postępowania na tym polu. Najpewniej wynikiem tego posiedzenia były opracowane 16 czerwca Tezy w sprawie polityki wobec Kościoła. Dokument ten był reakcją na memoriał Episkopatu; zakładał, że celem władz było uniemożliwienie „siłom reakcji i imperializmu" wykorzystania Kościoła i jego wpływu do celów antypaństwowych. Można było to osiągnąć jedynie przez: 1) konsekwentne demaskowanie i polityczne izolowanie od reszty duchowieństwa i środowisk katolickich najbardziej „agresywnej, reakcyjnej i wrogiej" grupy hierarchów; 2) pozyskanie zdecydowanej większości lojalnego duchowieństwa do współpracy z państwem na platformie Frontu Narodowego i umocnienie jedności wierzących i niewierzących w imię wspólnych interesów „ludu pracującego"; 3) stopniowe polityczne i organizacyjne (lecz nie religijne) uniezależnienie Kościoła w Polsce od Stolicy Apostolskiej; 4) stopniowe sprowadzanie jego roli do życia wyłącznie religijnego – przy całkowitym poszanowaniu zasady wolności sumienia i wyznania, a także praktyk religijnych w kościołach. Ze szczególną uwagą należało zadbać, aby te wymierzone w „reakcyjny odłam kleru" działania nie przekształciły się nigdzie w walkę z Kościołem jako instytucją mającą na celu zaspokajanie potrzeb religijnych wierzących[107]. Czas pokazał, że władze konsekwentnie próbowały zrealizować kolejne punkty tego programowego dla polityki wyznaniowej dokumentu.

Za zgodą Moskwy zdecydowano ostatecznie o wszczęciu pokazowego procesu sądowego przeciwko biskupowi Kaczmarkowi. Co ciekawe, początkowo – co najmniej do połowy czerwca 1953 r. – Rada Ministrów ZSRR uznawała to działanie za niecelowe, a stawiane hierarsze zarzuty za niedostatecznie udokumentowane i nieprzekonywające[108]. Kieleckiego metropolitę skazano 22 września na 12 lat więzienia, a pozostałych

[105] Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona 22 VII 1952 r. [w:] *Historia Polski 1945–1989...*, s. 76. Szerzej na ten temat zob. J. Matwiejuk, *Regulacje wyznaniowe w Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r.* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa...*, s. 127–144.

[106] *Non possumus*. Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów, Kraków, 8 V 1953 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 426.

[107] A. Kochański, *PZPR wobec religii i Kościoła...*, s. 102.

[108] A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia...*, s. 314 i n.

sądzonych razem z nim duchownych (Jana Danilewicza, Józefa Dąbrowskiego, Walerię Niklewską i Władysława Widłaka) na kary do 10 lat[109].

Proces podporządkowywania Kościoła państwu nie przyniósł w Polsce po dziewięciu latach nadzwyczajnych i oczekiwanych przez władze efektów. Nadziei nie spełniły ani bezpośrednie represje[110], ani bardziej wyrafinowane metody dzielenia duchowieństwa. Do 1953 r. ekipie Bieruta nie udało się przede wszystkim złamać jedności Episkopatu. Kościół polski trwał przy Stolicy Apostolskiej, a wierni nadal, mimo restrykcyjnej polityki ateizacyjnej, manifestowali w różnych formach swoje przywiązanie do niego. O nieefektywności działań komunistów świadczył też mimo wszystko imponujący stan osobowy i materialny Kościoła; wypadał on szczególnie korzystnie na tle innych krajów bloku wschodniego[111]. W tym kontekście swoiste zapóźnienie Polski w ograniczaniu

---

[109] *Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14 IX–21 IX 1953 r.*, Warszawa 1953, s. 3–352; R. Gryz, *Państwo a Kościół...*, s. 254 i n. Na uwagę zasługuje to, że jeszcze przed ogłoszeniem wyroku w sprawie biskupa Kaczmarka KC PZPR wydał 17 IX 1953 r. tajną dyrektywę dotyczącą „pracy wyjaśniającej" związanej z jego procesem. W jej ramach planowano między 28 września a 5 października zebrania członków partii na szczeblu powiatów (miasta), z referatem i dyskusją na temat procesu kieleckiego hierarchy i polityki partii wobec Kościoła, a między 1 i 15 października odczyty dla „aktywu partyjnego i związkowego" w większych zakładach pracy (oparte na materiałach Wydziału Propagandy i Agitacji KC); we wszystkich powiatach i miastach Komitety FN miały zwołać zebrania dyskusyjne bezpartyjnej inteligencji, nauczycielstwa i rzemieślników, z udziałem miejscowego duchowieństwa i świeckich katolików, z referatem dotyczącym procesu, stosunków państwo–Kościół i polityki Stolicy Apostolskiej wobec Polski, prowadzone przez członków FN, w tym działaczy katolickich szczebla wojewódzkiego i aktyw centralny. I sekretarze KW PZPR mieli dopilnować, by w drugiej połowie października i w listopadzie 1953 r. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej przeprowadziło szeroką akcję odczytową na temat polityki Stolicy Apostolskiej wobec Polski i stosunków między państwem a Kościołem (AAN, UdsW, Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR, 237/VIII-202, Pismo do wszystkich I sekretarzy KW PZPR w sprawie akcji propagandowej związanej z procesem biskupa Czesława Kaczmarka, tajne, Warszawa, 17 IX 1953 r., k. 28). Zaplanowanie tych działań w jakimś stopniu potwierdza hipotezę, że wyrok w sprawie kieleckiego biskupa zapadł na najwyższych szczeblach władzy, zanim sąd wydał orzeczenie. Ostatecznie akcję przeprowadzono dopiero po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego i posłużyła ona do propagandowego uzasadnienia tej decyzji.

[110] Według szacunkowych danych resortu bezpieczeństwa w latach 1944–1949 więziono łącznie 270 duchownych, w latach 1950–1953 zaś – 405. Z kolei według ustaleń księdza Zygmunta Wichrowskiego do 1953 r. w Polsce 9 biskupów usunięto z diecezji lub aresztowano i uwięziono, 37 księży zabito, 350 zesłano, 700 przetrzymywano w więzieniu, 900 wygnano, a 260 księży zmarło lub zaginęło. Straty duchowieństwa diecezjalnego szacowane są na 54 zabitych, 200 zesłanych, 170 uwięzionych i 300 wygnanych. Zob. AIPN, 01283/276, Informacja dotycząca sytuacji na odcinku kleru katolickiego w Polsce, Warszawa, 4 III 1956 r., k. 153; Z. Wichrowski, *Męczeństwo Kościoła w Polsce w latach 1945–1953* [w:] *Społeczeństwo – państwo – Kościół...*, s. 23.

[111] Dla porównania, w Czechosłowacji do 1951 r. aresztowano setki księży i prawie wszystkich biskupów z Czech, Moraw i Słowacji. Spośród trzynastu diecezji w tym kraju tylko jedna, Hradec Králové, była formalnie zarządzana przez biskupa – ciężko chorego Mořica Picha, który i tak był uzależniony od wyznaczonego przez reżim wikariusza kapitulnego. W ten sposób doprowadzono do swoistego upaństwowienia tamtejszego Kościoła. Do 1950 r. zlikwidowano całkowicie szkoły katolickie, zawieszono niemal całą prasę katolicką, rozwiązano ważne społecznie organizacje zrzeszające wiernych, rozwiązano wszystkie niższe i wyższe seminaria duchowne. W ramach Akcji „K" (1950 r.) rozbito w Czechosłowacji struktury zakonne: deportowano około 20 tys. zakonników i braci zakonnych, skonfiskowano wszystkie dobra klasztorne; podobnymi prześladowaniami objęto zakonnice. Następnie duchowieństwo to albo internowano w kilku klasztorach, albo zmuszono do porzucenia stanu duchownego. Także działalność Kościoła na Węgrzech znajdowała się pod ścisłą kontrolą reżimu komunistycznego, który decydował właściwie o wszystkich ważniejszych poczynaniach biskupów. Udało się tam doprowadzić do głębokiego rozłamu wśród duchowieństwa i stworzyć popierany przez władze „ruch księży na rzecz pokoju". Przejęto ponadto dobra ziemskie Kościoła, zlikwidowano wszystkie szkoły katolickie, rozwiązano organizacje katolickie, w 1950 r. uwięziono lub internowano około 2,5 tys. zakonników i 10 tys. zakonnic, represje objęły także dziesiątki duchownych diecezjalnych, uwięziono m.in. kilku biskupów, arcybiskupa Józsefa Grösza i prymasa Węgier Józsefa Mindszentyego (aresztowany w 1948 r., został rok później skazany na dożywotnie więzienie). Prześladowaniami objęto też Kościół w pozostałych krajach obozu socjalistycznego: Jugosławii, NRD, Rumunii i ZSRR. Sytuacja

wpływów duchowieństwa musiało być dla krajowych dygnitarzy dodatkowym impulsem do zintensyfikowania represji.

Tabela 2. Szacunkowe dane UdsW dotyczące Kościoła w Polsce w 1953 r.

Osoby duchowne	Liczby
Biskupi ordynariusze diecezji	16
Infułaci ordynariusze diecezji	9
Sufragani	14
Księża diecezjalni	8 876
Księża zakonnicy	1 835
Duchowieństwo zakonne męskie	8 430
Duchowieństwo zakonne żeńskie	26 219
Alumni wyższych seminariów duchownych diecezjalnych	4 230
Alumni wyższych seminariów duchownych zakonnych	2 800
Alumni niższych seminariów diecezjalnych	2 530

Struktury i instytucje duchowne	Liczby
Diecezje	25
Parafie	5 973
Kościoły	8 374
Kaplice publiczne i półpubliczne	1 630
Zakony i zgromadzenia zakonne męskie	43
Domy zakonne męskie	414
Zakony i zgromadzenia zakonne żeńskie	66
Domy zakonne żeńskie	2 283
Wyższe seminaria duchowne diecezjalne	24
Wyższe seminaria duchowne zakonne	64
Niższe seminaria diecezjalne	24
Wydziały teologiczne na uniwersytetach świeckich	2
Uniwersytety kościelne	1

Źródło: AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/12, Dane statystyczne z całej Polski dotyczące Kościoła rzymskokatolickiego, [Warszawa, 1953 r.], k. 189–190.

Niemałą, żeby nie powiedzieć decydującą, rolę w utrzymaniu żywotności i autonomiczności Kościoła odgrywał prymas Wyszyński. Władze, zdając sobie z tego sprawę, zakładały, że po kategorycznym *Non possumus* Episkopatu z 8 maja 1953 r. właściwie jedynym w ówczesnych warunkach sposobem na rozbicie jedności Kościoła i podporządkowanie go państwu było odizolowanie kardynała od możliwości wywierania realnego wpływu nie tylko na życie religijne, lecz także polityczno-społeczne.

była tam jednak inna: albo katolicy stanowili wyraźną mniejszość (jak w NRD, Rumunii i ZSRR), albo uwarunkowania polityczne (rozłam w 1948 r. między Belgradem a Moskwą i jej krajami satelickimi) sprawiły, że rewidowano represyjny dotąd kurs polityki wyznaniowej. Por. Por. P. Boryszewski, *Katolicyzm*..., s. 59 i n.; *idem*, *Kościół, którego nie było*..., s. 21 i n.; J. Cuhra, *Represje wobec duchownych i wiernych na ziemiach czeskich w latach 1948–1962* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich*..., s. 48–62; B. Cywiński, *Ogniem próbowane*..., t. 2, s. 191 i n.; A. Grajewski, *Kompleks Judasza*..., s. 23 i n.; Z. Jirásek, A. Małkiewicz, *Polska i Czechosłowacja*..., s. 277 i n.; M. Katuninec, *Represje wobec duchowieństwa*..., s. 35–47; *Opór społeczny w Europie Środkowej*..., s. 193 i n.; M. Szymanowski, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Węgrzech w okresie stalinowskim* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich*..., s. 62–69.

3

POLITYKA WŁADZ WOBEC KOŚCIOŁA PO ARESZTOWANIU PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO (WRZESIEŃ–GRUDZIEŃ 1953 R.)

Proces podporządkowywania Kościoła państwu

Aresztowanie i internowanie prymasa

Proces biskupa Czesława Kaczmarka sygnalizował eskalację represji przeciwko pozostałym „wrogim" hierarchom[1]. Aresztowania i izolacja wysokiego rangą duchowieństwa były wpisane w logikę polityki wyznaniowej w krajach bloku wschodniego. Działania o tym charakterze przeprowadzone wcześniej skutecznie w Czechosłowacji i na Węgrzech dawały reżimowi Bieruta nadzieje nie tylko na rozbicie siły i jedności Kościoła, lecz także na pozbawienie go wszelkich praw, co wiązało się z ograniczeniem autonomiczności tej instytucji i odizolowaniem jej od wpływów społecznych. Decyzja o aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego miała motywy natury politycznej i była swoistym zwieńczeniem represyjnego kursu polityki wyznaniowej (szczególnie wyraźnie realizowanego w Polsce w latach 1949–1953). Władze uważały, że usunięcie ze sceny politycznej charyzmatycznego hierarchy umożliwi pokonanie ostatniej przeszkody na drodze do podporządkowania dyrektywom państwa nie tylko całej organizacji kościelnej – w tym czasie jedynej legalnej instytucji, która ze względu na swoje podstawowe cele była oponentem systemu partyjno-państwowego PRL – lecz także ogółu społeczeństwa. Decyzja o aresztowaniu prymasa stanowiła swoisty przełom w polityce wyznaniowej, bo otwierała przed władzami nowy, bezwzględnie korzystniejszy dla nich etap w realizowanym od 1944 r. procesie podporządkowywania Kościoła państwu.

23 września 1953 r. członkowie Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Berman, Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Władysław Dworakowski, Franciszek Jóźwiak, Hilary Minc, Zenon Nowak, Edward Ochab, Edmund Pszczółkowski, Stanisław Radkiewicz, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, zapoznawszy się z informacją Bieruta o postawie Episkopatu wobec władz (w tym m.in. po procesie biskupa

[1] Podczas procesu biskupa Czesława Kaczmarka prokurator płk Stanisław Zarakowski stwierdził wprost: „Są tylko dwie drogi: z Polską albo przeciw Polsce. Należy wybrać pomiędzy polską racją stanu a obcą racją stanu. Te drogi stają przed klerem polskim, przed każdym biskupem, przed każdym księdzem. [...] Niechaj zejście ich [osób oskarżonych w procesie biskupa Kaczmarka – B.N.] na manowce zaprzaństwa i zdrady, ich wyodrębnienie w narodzie i płynące stąd nieuchronne bankructwo będą ostrzeżeniem dla tych wszystkich, nie wyłączając dufnych książąt Kościoła, którzy w swoim zaślepieniu, niechęci do władzy ludowej, w swojej pysze i bucie nie chcą zejść z drogi awanturnictwa i knowań przeciw państwu i narodowi. [...] Szanujemy wierzenia, zwyczaje i uczucia każdego uczciwego człowieka i stać będziemy twardo na gruncie swobody religijnej, lecz wara komukolwiek pod osłoną Kościoła judzić przeciwko narodowi i szkodzić Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" (*Proces księdza...*, s. 306–307).

Kaczmarka), zaakceptowali wniosek o „zakazaniu kardynałowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji związanych z jego stanowiskami kościelnymi"; faktycznie oznaczało to jego aresztowanie i izolację. Motywem tej decyzji była „ogólnie wroga postawa" kardynała wobec państwa. Na tym samym posiedzeniu ustalono też wytyczne do kształtowania dalszych stosunków władz z Episkopatem i wskazano na konieczność rozpoczęcia masowej działalności ruchu „społecznie postępowego" katolików[2].

Dzień później (24 września) na podstawie instrumentalnej interpretacji postanowienia Konstytucji PRL o nadużywaniu wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy państwa (art. 70, pkt 3)[3], a także zgodnie z dekretem z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych i zarządzeniem Bieruta w sprawie jego wykonania, członkowie prezydium rządu w uchwale „O środkach zapobiegających dalszemu nadużywaniu funkcji pełnionych przez księdza arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego" zakazywali prymasowi Polski wykonywania funkcji wynikających z piastowanych przez niego urzędów kościelnych i zlecali właściwym organom państwowym dopilnowanie, by natychmiast opuścił Warszawę i – jak to eufemistycznie stwierdzono – „zamieszkał" w wyznaczonym klasztorze bez prawa do opuszczania go bez zgody władz[4]. Faktycznie był to akt bezprawny, bo prezydium rządu nie miało właściwych podstaw do wydania takiej decyzji[5].

Okoliczności powzięcia postanowienia o aresztowaniu i internowaniu prymasa Wyszyńskiego nadal są nie do końca rozpoznane. Kluczowe pozostaje ciągle pytanie o rzeczywistych inspiratorów tych działań. Najbardziej prawdopodobny trop moskiewski nie został jak dotąd jednoznacznie potwierdzony źródłowo. Według relacji ppłk. Józefa Światły Bolesław Bierut podczas jednej ze swoich wizyt w Moskwie nalegał na natychmiastowe aresztowanie hierarchy. Stalin uznał to za przedwczesne; pozostawił jednak tę sprawę otwartą, stwierdzając rzekomo, że dobrze byłoby mieć w Polsce „swojego prymasa"[6]. Według Światły dopiero po śmierci radzieckiego dyktatora (5 marca 1953 r.) Bierut i Mazur uzyskali od Georgija Malenkowa zgodę na aresztowanie kardynała. Operacja ta była częścią planu walki z Kościołem inspirowanego przez Moskwę, a wypracowanego przez gen. Iwana Sierowa[7].

Interesujące wątki związane z okolicznościami aresztowania Stefana Wyszyńskiego rozwinął Jakub Berman w rozmowie przeprowadzonej z Teresą Torańską między kwietniem 1982 i 1984 r. Stwierdził w niej kategorycznie, że decyzja o aresztowaniu kardynała była wewnętrzną decyzją władz polskich i wyszła bezpośrednio od Bieruta, dla którego relacje państwa z Kościołem były priorytetowe. Według Bermana złożyło się na nią kilka elementów; „Z jednej strony – wspominał – jeszcze za życia Stalina przygotowywane były akcje dyskredytacji Kościoła, a z drugiej w 1953 r. widoczne już się stało, że linia

---

[2] Decyzja Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zakazu pełnienia funkcji kościelnych przez prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 23 IX 1953 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2, s. 91.

[3] Stanowił on: „Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane" (T. Mołdawa, *Konstytucje Polskie 1918–1998*, Warszawa 1999, s. 207).

[4] Uchwała Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 24 IX 1953 r. nr 700/53 [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach...*, s. 3.

[5] D. Gabrel, *Sprawa uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie" 2004, nr 142, s. 12–21; J. Krukowski, *Represyjność...*, s. 43.

[6] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło...*, s. 191.

[7] *Ibidem*, s. 191, 194.

reprezentowana przez księży-patriotów oraz przez PAX nie przyhamuje aktywności Kościoła. [...] W kilka miesięcy po śmierci Stalina nastąpiło powstanie berlińskie, burzliwe w przebiegu czerwcowe wypadki w NRD i pewne elementy tutaj też zaczęły wierzyć, że coś się odmienia, że może mapa Europy się zmieni. Nastąpiła aktywizacja i konsolidacja grup opozycyjnych, a przede wszystkim Kościoła, Bierut usiłował je stłumić”[8].

Zdaniem Bermana w zneutralizowaniu aktywności prymasa Wyszyńskiego pomagali Bierutowi dyrektor Departamentu V MBP płk Julia Brystiger, która z ramienia MBP zbierała dla niego informacje, i Franciszek Mazur z KC. Stawką w tej rozgrywce był nie tyle prymas, ile Kościół – gra toczyła się o ograniczenie jego wpływów. Sam Berman był rzekomo przeciwny aresztowaniu hierarchy, nie miał jednak możliwości wpłynąć na zmianę tej decyzji. Według niego było to działanie pozbawione sensu. „W rozgrywkach i grach politycznych – mówił Torańskiej – [...] robi się rozmaite posunięcia, nie zawsze udane i mądre. Aresztowanie prymasa zaliczam do zdecydowanie niemądrych. Bo z Wyszyńskiego zrobiło się jeszcze jednego męczennika i zamiast Kościół osłabić – wzmocniło go”[9].

Według Franciszka Szlachcica prześladowania Kościoła w drugiej połowie 1953 r., w tym aresztowanie kardynała Wyszyńskiego, były w jakimś sensie próbą ucieczki do przodu resortu bezpieczeństwa, który znalazł się w tym czasie w stanie postępującego kryzysu. „To wynikało – mówił były wiceminister spraw wewnętrznych w rozmowie z Jerzym Sławomirem Macem w 1990 r. – z inercji naszych organów, z obawy przed utratą władzy i własną odpowiedzialnością za łamanie prawa”[10]. Część tej wypowiedzi odnosząca się do kryzysu w funkcjonowaniu resortu bezpieczeństwa znajduje potwierdzenie w dostępnym dziś materiale źródłowym.

Jan Chyliński (syn Bieruta) odrzuca założenie o inspirującej roli ojca w aresztowaniu Wyszyńskiego. Według niego zastosowanie sankcji wobec prymasa nastąpiło pod osobistym, silnym naciskiem Nikity Chruszczowa w czasie spotkania w Moskwie po aresztowaniu Ławrientija Berii w czerwcu 1953 r.[11]

Według księdza infułata Hieronima Goździewicza prymas Polski już pod koniec 1952 r. dowiedział się poufnie, że aparat władzy PRL – po uprzednich konsultacjach ze Stalinem – zdecydował się aresztować go w styczniu 1953 r. Nie doszło jednak do tego rzekomo na skutek nominacji Wyszyńskiego na kardynała; aresztowanie postanowiono odłożyć na później[12].

Większość badaczy skłania się ku hipotezie o inspiracji Moskwy w aresztowaniu prymasa. Zdaniem Petera Rainy, Franciszek Mazur został wysłany we wrześniu 1953 r. do Moskwy na konsultacje z gen. Sierowem. Tam też przy aprobacie Chruszczowa zapadła decyzja o aresztowaniu. Postanowiono, że nie dojdzie do tego, jeśli hierarcha podpisze oświadczenie potępiające działalność polityczną biskupa Kaczmarka i zapewni, że Episkopat odżegna się od wszelkiej antypaństwowej działalności. Według Rainy było to ultimatum ze strony rządu i do wykonania tego zadania wybrano Piaseckiego[13].

---

[8] T. Torańska, *Oni*..., s. 403, 404.
[9] *Ibidem*, s. 404.
[10] J.S. Mac, *Przesłuchanie*..., s. 16.
[11] J. Chyliński, *Jaki był Bolesław Bierut. Wspomnienia syna*, Warszawa 1999, s. 186.
[12] Relacja ks. inf. Hieronima Goździewicza o aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego [w:] A. Szpara, *Uwięzienie*..., s. 161.
[13] P. Raina, *Stefan kardynał Wyszyński*..., t. 1, s. 540.

Także ksiądz Henryk Misztal uważa, że aresztowanie prymasa mogło nastąpić jedynie po konsultacjach z Moskwą, dopiero jednak po wyborze Chruszczowa na I sekretarza KPZR (obrady plenum KC KPZR 3–7 września 1953 r.), bo po śmierci Stalina nie było osób mogących wziąć na siebie odpowiedzialność za tę decyzję. Po stabilizacji na szczytach władzy w ZSRR także PZPR poczuła się mocniejsza w stosowaniu restrykcyjnego kursu polityki wyznaniowej, co z kolei stworzyło odpowiednie warunki do pozbawienia wolności Wyszyńskiego[14].

Wbrew większości prezentowanych wyżej hipotez Stalin mógł niejako pośrednio akceptować aresztowanie kardynała. Dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r., który miał pierwszorzędne znaczenie dla antykościelnej polityki wyznaniowej, został wydany zapewne nie bez wcześniejszych konsultacji z Moskwą. Trudno sobie wyobrazić, żeby dyktator nie zakładał możliwości sprzeciwu Episkopatu wobec tego dokumentu i reakcji władz. Jednym z rozpatrywanych wariantów zneutralizowania opozycji w Kościele mogło być izolowanie prymasa Wyszyńskiego. Co więcej, wysokich rangą hierarchów izolowano przed 1953 r. w Czechosłowacji i na Węgrzech – dwóch najsilniejszych obok Polski krajach za żelazną kurtyną, w których Kościół stanowił poważną siłę. Działania te skutecznie osłabiły jego antyreżimową aktywność. Stalin musiał zdawać sobie sprawę z tego faktu i być może zakładał podobny scenariusz dla Polski.

Wiadomo też, że 10 marca 1953 r., podczas spotkania Bieruta z władzami ZSRR w Moskwie, Ławrientij Beria odniósł się do osoby Wyszyńskiego, uznając, że jego oficjalne wypowiedzi „nie budzą zastrzeżeń". Poprosił polską delegację o zreferowanie charakteru sprawy związanej z prymasem, co pozwoliłoby na ustosunkowanie się do niej[15]. Jak dotąd nie poznano ani treści wystąpienia polskiej delegacji, ani odpowiedzi na nią władz radzieckich.

Jeszcze jednym argumentem przemawiającym za udziałem Kremla w aresztowaniu Wyszyńskiego jest *casus* biskupa Kaczmarka. Pod koniec maja 1953 r. Bierut pytał w Moskwie o radę co do celowości i aktualności przeprowadzenia otwartego procesu sądowego przeciwko hierarsze i przekazał materiał przybliżający działalność tzw. grupy Kaczmarka. Gdyby nie przyzwolenie strony radzieckiej, nie doszłoby do procesu kieleckiego biskupa[16]. Podobne konsultacje władze PRL mogły prowadzić odnośnie do aresztowania i internowania prymasa Wyszyńskiego. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że były to przecież działania o znacznie większym ciężarze gatunkowym niż w przypadku kieleckiego metropolity.

Więcej wiarygodnych informacji o genezie aresztowania i internowania prymasa Polski mogłaby dostarczyć kwerenda w zastrzeżonych jak dotąd dla szerszego grona badaczy rosyjskich zbiorach archiwalnych, np. w Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej, Rosyjskim Centrum Przechowywania i Badania Dokumentów Historii Najnowszej czy Archiwum Polityki Zagranicznej Federacji Rosyjskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej. Być może jakieś informacje dotyczące okoliczno-

[14] H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*..., cz. 1, s. 235.

[15] A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*..., s. 199.

[16] Notatka z dziennika ambasadora ZSRS w Warszawie Arkadija Sobolewa o przebiegu rozmowy z Bolesławem Bierutem, tajne, 26 V 1953 [w:] *Polska w dokumentach*..., s. 165–166.

ści wydania decyzji o internowaniu Wyszyńskiego zawierają też sporządzone w tym czasie materiały wywiadowcze Stanów Zjednoczonych albo dokumentacja zgromadzona w Tajnym Archiwum Watykańskim.

W sferze hipotez pozostaje też jak dotąd odpowiedź na pytanie, czy – zapewne inspirowana przez aparat partyjny – wizyta Bolesława Piaseckiego u prymasa (24 września)[17] była ostatnią, podaną w ultymatywnej formie, próbą nakłonienia go do ustępstw, czy też próbą uśpienia czujności hierarchy[18]. Lider PAX-u, odwołując się do sprawy biskupa Kaczmarka, wspomniał, że jego proces „w widoczny sposób oszczędza księdza prymasa", snuł też optymistyczne wnioski na przyszłość. Prosił, by Wyszyński nie organizował w najbliższym czasie żadnych wystąpień i przyjął go ponownie w najbliższą sobotę – 26 września[19]. Przedstawił ponadto kardynałowi firmowany przez ścisłe kierownictwo partyjne projekt deklaracji dla Episkopatu, potępiającej „antykościelną i antypaństwową" działalność kieleckiego metropolity i odżegnującej się całkowicie od jego postępowania, nalegał też na jej niezwłoczne podpisanie[20].

Wyszyński, odrzuciwszy propozycje Piaseckiego (a *de facto* najpewniej aparatu władzy), przedstawił mu swoje stanowisko w obronie Kościoła przed restrykcyjną polityką wyznaniową, a także zreferował tezy wydanego 24 września stanowczego w tonie pisma do Rady Ministrów w związku z zarzutami władz wobec biskupów. W korespondencji tej prymas, ustosunkowując się do procesu Kaczmarka, odrzucił w imieniu Episkopatu formułowane w jego trakcie zarzuty o narzucaniu biskupom dyrektyw politycznych przez Stolicę Apostolską, politycznym charakterze Konferencji Episkopatu, kontynuowaniu działalności Akcji Katolickiej pod przykrywką wydziałów duszpasterstwa przy kuriach biskupich, wreszcie opowiadaniu się Episkopatu po stronie wrogów Polski. W zakończeniu listu kardynał uznał próbę powoływania przed sąd zmarłych kardynałów i innych nieżyjących biskupów, zwłaszcza kardynała Augusta Hlonda, za poważne naruszenie prawa do czci osób, które nie mogą się bronić[21]. To nieprzejednane stanowisko musiało przypieczętować decyzję o jego izolacji.

Minister bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisław Radkiewicz w porozumieniu z prokuratorem generalnym PRL Stefanem Kalinowskim i dyrektorem UdsW Antonim Bidą polecił 25 września dyrektorowi Departamentu XI MBP płk. Karolowi Więckowskiemu podać do wiadomości prymasowi Wyszyńskiemu uchwałę prezydium rządu

---

[17] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 208. Według relacji ks. inf. Hieronima Goździewicza wizyta ta odbyła się 23 września 1953 r. (A. Szpara, *Uwięzienie*..., s. 161).

[18] Według przytoczonej przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego relacji Piasecki już wcześniej zaaprobował zamysł aresztowania prymasa Wyszyńskiego. Na kilka tygodni przed tym wydarzeniem prof. Zygmunt Wojciechowski został zaproszony na poufną konsultację do ówczesnego ministra szkolnictwa wyższego Adama Rapackiego. Na pytanie, jak – jego zdaniem – zareaguje społeczeństwo w wypadku przymusowego usunięcia i odosobnienia kardynała, Wojciechowski, przeraził się na samą myśl o podobnym zamiarze. Minister odparł, że nie wszyscy katolicy podzielają jego opinię i jako dowód pokazał mu notatkę z rozmowy z Piaseckim. Lider PAX-u tłumaczył kierownictwu partii, że bez wyeliminowania kardynała „przełamanie oporu reakcyjnej części kleru nie będzie możliwe". Wiadomość o tej rozmowie, pochodząca od Wojciechowskiego, dotarła do Jeziorańskiego przez pośrednika, którego wiarygodność „nie mogła budzić wątpliwości". Jak dotąd nie udało się kategorycznie potwierdzić tej relacji. Zob. J. Nowak (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze. Wspomnienia 1948–1956*, t. 1, Kraków 1991, s. 231.

[19] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 208.

[20] B. Cywiński, *Ogniem próbowane*..., t. 2, s. 102.

[21] List Episkopatu do Rady Ministrów PRL w związku z zarzutami władz przeciwko biskupom polskim, Warszawa, 24 IX 1953 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 440–442.

z 24 września i przypilnować jej wykonania[22]. Do tego celu przygotowano dziewięć specjalnych grup operacyjnych MBP. Aresztowania hierarchy dokonali w nocy z 25 na 26 września 1953 r. funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa: por. Kazimierz Opara, płk Zbigniew Paszkowski, por. Puchała i płk Więckowski[23]. Pałac Prymasowski otoczyło kilka grup funkcjonariuszy; część z nich wdarła się przez mur do ogrodu, gdzie zatrzymano biskupa Antoniego Baraniaka[24]. Paszkowski i Więckowski – zgodnie z rozkazem wydanym im przez ministra bezpieczeństwa publicznego – dali Wyszyńskiemu do przeczytania i podpisania uchwałę Prezydium Rady Ministrów z 24 września o usunięciu go z zajmowanych stanowisk kościelnych. Mimo oporów kardynał zapoznał się z dostarczonym mu dokumentem i umieścił pod nim swoje inicjały[25]. Według relacji Więckowskiego zbladł po tym, drżały mu ręce i głos, „starał się jednak wykazywać, że jest na takim szczeblu, że jest prymasem, że nie dotyczą go żadne zarządzenia. Mówił, że on może rozmawiać na te tematy tylko z prezydentem lub premierem”[26].

Wyszyński skorzystał jeszcze z możliwości podpisania dekretów i odpowiedzi na różne ważne pisma dotyczące spraw Kościoła[27]. Przed opuszczeniem pałacu oświadczył Baraniakowi, że nie rezygnuje z żadnych nadanych mu stanowisk kościelnych. Licząc się z możliwościami wytoczenia mu procesu, oświadczył, że jeśli będzie sądzony, nie życzy sobie żadnych adwokatów; przeciwne działania uzna za niezgodne ze swoją wolą[28].

Kolumna samochodów z aresztowanym hierarchą wyruszyła spod Pałacu Prymasowskiego 26 września o godz. 0.50[29]. Według hipotezy Jana Żaryna ten więzień stanu przebywał przez kilka godzin po zatrzymaniu w punkcie etapowym w specjalnym areszcie MBP w Miedzeszynie[30]. Jak twierdził ppłk Światło, ze względów bezpieczeństwa zdecydowano, że po aresztowaniu trzeba będzie przenosić kardynała z klasztoru do klasztoru, zanim ostatecznie wybierze się dla niego miejsce dłuższej izolacji[31]. Nocą 26 września Wyszyński został przewieziony do klasztoru kapucynów w Rywałdzie, z krótkim postojem w okolicy Jabłonowa[32]. Stamtąd przybył w nocy 13 października 1953 r. do

---

[22] Rozkaz ministra Stanisława Radkiewicza nr 041, Warszawa, 25 IX 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 5.

[23] Por. Relacja ks. inf. Hieronima Goździewicza..., s. 161–166; Plan operacji aresztowania prymasa Stefana Wyszyńskiego i biskupa Antoniego Baraniaka [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 7–9; Notatka płk. Karola Więckowskiego, ściśle tajne, Warszawa, 26 IX 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 13–14; Notatka kierownika Sekcji I Wydziału I Departamentu XI MBP por. Kazimierza Opary dotycząca zachowania się prymasa Stefana Wyszyńskiego po zakomunikowaniu mu decyzji rządu z 25 IX 1953 r., Warszawa, 15 X 1953 r., [w:] *ibidem*, s. 15–17; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2, s. 99–101.

[24] Relacja abp. Antoniego Baraniaka o aresztowaniu prymasa Polski [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 442.

[25] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 13.

[26] Notatka płk. Karola Więckowskiego, ściśle tajne, Warszawa, 26 IX 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 13.

[27] Relacja ks. inf. Hieronima Goździewicza..., s. 165.

[28] Notatka kierownika Sekcji I Wydziału I Departamentu XI MBP por. Kazimierza Opary dotycząca zachowania się prymasa Stefana Wyszyńskiego po zakomunikowaniu mu decyzji rządu z 25 IX 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 15 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 16.

[29] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 14.

[30] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 139.

[31] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło*..., s. 192, 193.

[32] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 14; AIPN, 01283/107, Raport z 20 XII 1955 r. z rozmowy Stefana Wyszyńskiego z zakonnicami Heleną Jechalik (imię zakonne Maksencja) i Marią Wasilewską (imię zakonne Mieczysława), ściśle tajne, Warszawa, 28 XII 1955 r., k. 57.

Stoczka Klasztornego[33]. Z kolei 6 października 1954 r. został przetransportowany samolotem z lotniska pod Kętrzynem do Głogówka na Śląsku i przewieziony samochodem do budynku poklasztornego w Prudniku[34]. Być może jakąś rolę w wydaniu tej decyzji odegrała dekonspiracja miejsca internowania prymasa; co najmniej od końca października 1953 r. zarówno część osób świeckich, jak i duchowieństwa wiedziała, że był przetrzymywany w Rywałdzie, a później w Stoczku Klasztornym[35]. Na ten temat krążyły też różnego rodzaju plotki i niesprawdzone informacje, jak np. ta, że przebywał w ZSRR[36]. Nie bez znaczenia dla przeniesienia kardynała Wyszyńskiego z północnego krańca Polski na południe była też zapewne wiadomość o zdradzie Światły, który wiedział o miejscu jego izolacji[37]. 29 października 1955 r. przeniesiono hierarchę do klasztoru nazaretanek w Komańczy.

Władze dysponowały szczegółowymi raportami dotyczącymi życia prymasa w izolacji. Uzyskiwały je dzięki umieszczeniu we wszystkich – poza Rywałdem – ośrodkach internowania urządzeń podsłuchowych i tajnych współpracowników resortu bezpieczeństwa, m.in. w Stoczku Klasztornym i Prudniku zakonnicy Marii Leonii Graczyk („Ptaszyńska", „Ptaszyna") i księdza Stanisława Skorodeckiego („Krystyna", „Krystian"), a także kilkunastu – w większości nieznanych jak dotąd z imienia i nazwiska, rekrutujących się z grona osób świeckich i duchownych – informatorów KdsBP w Komańczy i jej okolicach[38]. Według niepotwierdzonej dotąd przez inne źródła informacji przy pomocy siostry Graczyk sondowano, czy prymas nie zdecydowałby się na wyjazd za granicę; w grę wchodziła rzekomo Riwiera[39].

Pozostałe na miejscu aresztowania Wyszyńskiego grupy operacyjne przeprowadziły rewizję[40], która objęła niemal całą rezydencję prymasa, włącznie z piwnicami, gdzie kuto ściany w poszukiwaniu materiałów, które mogłyby obciążyć hierarchę[41]. Funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa zapoznawali się z treścią teczek archiwalnych i odkładali te, które zamierzali ze sobą zabrać. Według księdza prałata Hieronima Goździewicza,

---

[33] AIPN, 01283/105, Raport komendanta obozu 123 ppłk. Bolesława Borucińskiego z 13 X 1953 r., ściśle tajne, [Stoczek Klasztorny], k. 1–2.

[34] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 94.

[35] J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba*..., s. 145–146; AIPN, 01283/104, Wyciąg z doniesienia źródła „X", ściśle tajne, [Warszawa, X 1953 r.], k. 124; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału XI WUBP w Olsztynie kpt. Stanisława Madeja do szefa PUBP w Lidzbarku Warmińskim por. Edwarda Beśki, ściśle tajne, Olsztyn, 28 X 1953 r., k. 121–126; *ibidem*, Wyciąg z doniesienia informatora „Ryś", ściśle tajne, [Warszawa, XI 1953 r.], k. 130; *ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Renault", ściśle tajne, Warszawa, 2 XI 1953 r., k. 142; AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne źródła „Heniek", ściśle tajne, Warszawa, 3 XI 1953 r., k. 276; AIPN, 01283/104, Wyciąg z doniesienia TW „Adamczyk", ściśle tajne, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 129; *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Edward", ściśle tajne, Warszawa, 23 XII 1953 r., k. 157; AIPN, 01283/107, Raport z 20 XII 1955 r. z rozmowy Stefana Wyszyńskiego z zakonnicami Heleną Jechalik (imię zakonne Maksencja) i Marią Wasilewską (imię zakonne Mieczysława), Warszawa, 28 XII 1955 r., k. 57.

[36] AIPN, 01283/104, Doniesienie agenturalne źródła „Renault" dotyczące wiadomości o kardynale Stefanie Wyszyńskim, ściśle tajne, [Warszawa], 28 X 1954 r., k. 182.

[37] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło*..., s. 193, 194.

[38] Por. *Kryptonim „Ptaszyńska"*..., s. 3 i n.; W.J. Wysocki, *Osaczanie Prymasa*..., s. 45 i n. Meldunki okresowe dotyczące izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego z lat 1953–1956 znajdują się w zasobie AIPN pod sygnaturami 01283/105–107.

[39] J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba*..., s. 144; A. Szpara, *Uwięzienie*..., s. 60.

[40] Notatka dotycząca materiałów zakwestionowanych w czasie rewizji w pałacu prymasowskim, ściśle tajne, Warszawa, 2 XI 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 24–25.

[41] Relacja abp. Antoniego Baraniaka o aresztowaniu prymasa Polski [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 443.

ówczesnego pracownika Sekretariatu Prymasa Polski, dokumentację tę szczegółowo badano; pozostawione ślady w formie różnych adnotacji wskazywały na to, że szukano w niej materiałów do ewentualnego procesu kardynała[42]. Przeszukania w Sekretariacie hierarchy zakończono 26 września o godz. 16.00, w całym pałacu zaś dzień później około godz. 7.00[43]. Do tego czasu prowadzący je funkcjonariusze MBP zdołali wszystko po sobie uporządkować. Według księdza prałata Władysława Padacza domownicy odnieśli wrażenie, że prymasa zatrzymano tylko na czas rewizji[44].

Przygotowania do procesu prymasa

Po aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego rozpoczęto w MBP przygotowania do jego pokazowego procesu, na wzór tego przeciwko biskupowi Kaczmarkowi. Chciano w ten sposób wykazać, że PRL nie będzie tolerowała „wrogów w sutannach"[45]. Z polecenia Bieruta fabrykowano dowody winy hierarchy i formułowano jego akt oskarżenia. Minister Radkiewicz zatwierdził 8 grudnia 1953 r. opracowany przez kierownika Sekcji I Wydziału I Departamentu XI MBP por. Kazimierza Oparę (za zgodą dyrektora tego departamentu ppłk. Więckowskiego) plan wstępnego śledztwa przeciwko Wyszyńskiemu. Zakładał on złamanie prymasa i wymuszenie na nim, by przyznał się do winy, a także wzbogacenie posiadanych przez aparat bezpieczeństwa materiałów o jego antypaństwowej działalności, w szczególności zaś ustalenie informatorów hierarchy, dróg jego łączności z zagranicą (placówki dyplomatyczne, księża, osoby świeckie) i charakteru przekazywanych przez niego wiadomości. Działania te były przygotowaniem do następnego etapu śledztwa, a także – dzięki pogłębieniu znajomości Wyszyńskiego i rozpoznaniu jego słabych stron – miały pomóc funkcjonariuszom MBP w rozpracowaniu operacyjnym hierarchy[46].

Wstępne śledztwo przeciwko prymasowi miało dotyczyć tylko faktów i dokumentów o wyraźnie antypaństwowej treści. W grę wchodziły: gromadzenie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i przekazywanie ich za granicę, publiczne wystąpienia, listy i inne dokumenty[47]. 20 stycznia 1954 r. przygotowano „Szkic planu zagadnień podlegających wyjaśnieniu w śledztwie przeciwko Stefanowi Wyszyńskiemu". Obejmował on następujące grupy zarzutów i spraw: 1) „antypaństwowa i antynarodowa, prowatykańska i proimperialistyczna działalność polityczna", 2) „działalność szpiegowska – gromadzenie i przekazywanie za granicę różnych informacji", 3) „drogi łączności z zagranicą", 4) „bliskie otoczenie, które udzielało aktywnej pomocy w realizowaniu wrogiej działalności", 5) „tajne archiwa", 6) „inne zagadnienia"[48].

---

[42] Relacja ks. inf. Hieronima Goździewicza..., s. 165–166.

[43] AIPN, 01283/107, Raport z 20 XII 1955 r. z rozmowy Stefana Wyszyńskiego z zakonnicami Heleną Jechalik (imię zakonne Maksencja) i Marią Wasilewską (imię zakonne Mieczysława), ściśle tajne, Warszawa, 28 XII 1955 r., k. 60.

[44] *Ibidem*, k. 61.

[45] AAN, 484/13, Akta Antoniego Bidy, Notatki Antoniego Bidy z X 1953 r., k. 186.

[46] Plan wstępnego śledztwa przeciwko Stefanowi Wyszyńskiemu, Warszawa, 8 XII 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 10–12.

[47] W dalszej części dokumentu omówiono sposób prowadzenia śledztwa i przewidywany przebieg pierwszego przesłuchania, z uwzględnieniem różnych wariantów odpowiedzi i dodatkowych pytań (*ibidem*, s. 11–12). Cała dokumentacja śledztwa i planowanego procesu hierarchy zob. *ibidem*, s. 121–200.

[48] Szkic planu zagadnień podlegających wyjaśnieniu w śledztwie przeciwko Stefanowi Wyszyńskiemu, ściśle tajne, Warszawa, 20 I 1954 r. [w:] *ibidem*, s. 119–120.

Sporządzona przez aparat bezpieczeństwa dokumentacja do śledztwa i planowanego procesu obejmowała m.in. wykaz akt i dokumentów związanych z Wyszyńskim, listę jego oficjalnych antypaństwowych wypowiedzi w okresie sprawowania posługi biskupiej (1946–1948), listę krajowych i zagranicznych kontaktów korespondencyjnych, bibliografię jego prac wraz z wypisami wypowiedzi odnoszących się do problemów społeczno-politycznych, informacje o zgromadzonej przez prymasa walucie obcej, materiały o współpracy kardynała z podziemiem niepodległościowym, jego działalności wywiadowczej i kontaktach o charakterze szpiegowskim, wrogim nastawieniu do „księży patriotów", antypaństwowych i wrogich wystąpieniach i akceptacji takowych na posiedzeniach Episkopatu, a także innych faktach i świadectwach wrogiej działalności[49].

Jak dotąd nie udało się znaleźć w materiałach źródłowych jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego planowany proces nie doszedł ostatecznie do skutku, choć jeszcze w październiku 1953 r. reżimowa prasa przygotowywała pod tym kątem odpowiednio spreparowane materiały propagandowe[50]. Hipotetycznie stało się tak albo ze względu na brak czasu, albo pilnej potrzeby dalszej eskalacji represji wobec hierarchy w sytuacji, gdy po jego aresztowaniu udało się zastraszyć duchowieństwo i skutecznie ograniczyć jego antypaństwowe wystąpienia. To zaś dawało reżimowi Bieruta gwarancje na bezkolizyjną realizację polityki wobec Kościoła. Decyzja o odroczeniu lub całkowitej rezygnacji z procesu kardynała mogła też zapaść w obawie przed eskalacją negatywnych wobec aparatu władzy nastrojów społecznych lub z braku przekonujących dowodów jego winy. Warto odnotować, że kardynał Wyszyński, obawiając się długotrwałego uwięzienia, miał poprosić przebywającego z nim w izolacji księdza Stanisława Skorodeckiego, by po uwolnieniu przekazał w imieniu hierarchy uprawnienia prymasowskie księdzu Ignacemu Tokarczukowi[51].

Aresztowanie i uwięzienie biskupa Antoniego Baraniaka

Z aresztowaniem prymasa Wyszyńskiego wiązało się silne uderzenie w struktury Kościoła; celem tego było przede wszystkim sterroryzowanie pozostałych na wolności hierarchów. Kilka godzin po zatrzymaniu kardynała, nad ranem 26 września 1953 r., funkcjonariusze MBP – na podstawie nakazu wystawionego przez prokuraturę wojskową – aresztowali w Domu Arcybiskupim w Warszawie sufragana gnieźnieńskiego, kapelana prymasowskiego, biskupa Antoniego Baraniaka[52]. W areszcie na Mokotowie poddano go śledztwu na podstawie art. 7 Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy kraju z 13 czerwca 1946 r. i art. 86 kkWP. Więziono go bez procesu 27 miesięcy, poddając torturom: dawano mu m.in. zastrzyki (hierarcha do końca życia miał do nich uraz psychiczny; nie lubił też, gdy ktoś za nim stał), zatruwano organizm, trzymano w fekaliach, przez kilka dni i nocy więziono nago w wilgotnej celi, spuszczano krople wody na głowę[53]. Biskupowi, wbrew regulaminowi, nie

[49] Dokumenty te zob. *ibidem*, s. 121 i n.
[50] *Dlaczego się pienią?*, „Trybuna Ludu", 2 X 1953; *Niech mówią fakty*, „Trybuna Ludu", 16 X 1953 r.
[51] J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba...*, s. 160–161.
[52] Relacja abp. Antoniego Baraniaka o aresztowaniu prymasa Polski [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 443–444.
[53] J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba...*, s. 124, E. Nawrot, *Baraniak Antoni* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 1, s. 7.

pozwolono na pisanie i otrzymywanie listów, widzenia z rodziną i praktyki kapłańskie, mimo wielokrotnych jego interwencji u władz śledczych i więziennych, a także inspekcji prokuratorskich[54]. Podobnie jak w wypadku prymasa, planowano także jego proces pokazowy. Według dokumentu sporządzonego w sierpniu 1955 r. przez dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka nie przeprowadzono go ze względu na brak przekonujących materiałów do sądzenia[55]. 21 grudnia 1955 r. zwolniono biskupa z więzienia; zniszczonego fizycznie i psychicznie, internowano w Marszałkach. Dzięki staraniom Episkopatu w marcu 1956 r. otrzymał zgodę na kurację w Krynicy[56]. Prymas Wyszyński po zwolnieniu z internowania wielokrotnie powtarzał, że Baraniak był prawdziwym męczennikiem, a na jego pogrzebie powiedział, że to, co przygotowywano przeciwko niemu, biskup wziął na swoje ramiona[57].

Aresztowania prymasa Wyszyńskiego i biskupa Baraniaka były ostatnimi z serii zatrzymań tych spośród wyższych duchownych, którzy stanowili w ocenach władz największe zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i którzy ze względu na zdecydowanie opozycyjne stanowisko wobec reżimu stali na przeszkodzie realizacji jego szeroko rozumianych założeń politycznych. Te bezprawne działania okresowo skutecznie ograniczyły wpływ pozostałych duchownych na życie publiczne; pozwoliły też władzom na ingerencję w wewnętrzne sprawy Kościoła[58]. Uderzały w spójność tej instytucji – w tym czasie silnie scentralizowanej, administrowanej nierzadko osobiście przez prymasa Wyszyńskiego, wyposażonego w kwietniu 1951 r. przez Piusa XII w specjalne pełnomocnictwa umożliwiające mu podejmowanie w kraju rozstrzygnięć normalnie zastrzeżonych dla Stolicy Apostolskiej. Dobrą ilustracją tej sytuacji jest wypowiedź jednego z duchownych z października 1953 r., w której tak oceniał sytuację po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego: „Wielu księży wyraźnie zdradza ochotę przyjęcia koncepcji państwa i współpracy z rządem. Zdaje mi się, że walka wchodzi w nowy etap. Dziś widzę jasno, że nie możemy być pewni nikogo wśród nas. Wieloletnie kary w ostatnich procesach zaciążyły nad klerem i wskazały wyraźny rozłam. Trzeba by wielkiego wstrząsu, by ci ludzie powrócili na łono Kościoła”[59]. Zneutralizowanie najbardziej niebezpiecznych z punktu widzenia władz duchownych rodziło nadzieje na dalszą zwieńczoną sukcesem ingerencję w życie wewnętrzne Kościoła – w tym jego politykę personalną. Izolacja hierarchów wytworzyła korzystną sytuację, dzięki której reżim mógł znacznie skuteczniej realizować proces podporządkowywania sobie struktur zastraszonego i zdezorientowanego nową rzeczywistością polityczną Kościoła.

---

[54] AIPN, 01283/1026, List biskupa Antoniego Baraniaka do prokuratora generalnego PRL w Warszawie Mariana Rybickiego, Krynica, 10 IX 1956 r., b.p.

[55] AIPN, 01283/903, Notatka dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, [Warszawa], VIII 1955 r., k. 94.

[56] E. Nawrot, *Baraniak Antoni* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 1, s. 7–8; AIPN, 01283/111, 01283/1026, 01283/1100, Protokoły przesłuchań biskupa Antoniego Baraniaka od X 1953 r. do VI 1954 r.

[57] J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba...*, s. 124.

[58] W sumie po 25 IX 1953 r. na dwadzieścia pięć polskich diecezji i administratur dziesięć było pozbawionych swoich prawowitych zwierzchników, a trzynastu członków Konferencji Episkopatu Polski, w tym trzech członków Rady Głównej Episkopatu Polski, podlegało różnym ograniczeniom wolności. Zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 146–147.

[59] Informacja nr 9 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, Warszawa, 6 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach...*, s. 97.

Banicja biskupa Lucjana Bernackiego

Co najmniej od jesieni 1952 r. władze nosiły się z zamiarem aresztowania wikariusza generalnego gnieźnieńskiego biskupa Lucjana Bernackiego[60]. 26 września 1953 r. wicepremier Józef Cyrankiewicz poinformował o takiej możliwości sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego i biskupa Michała Klepacza; pretekstem była rzekomo wroga treść głoszonych przez tego duchownego kazań[61].

Dwa dni później, podczas wizytacji w Łagiewnikach, Bernacki wygłosił mowę w obronie prymasa, co najpewniej przekonało reżim o zasadności jego izolacji. W drodze powrotnej, tego samego dnia po południu, pomiędzy miejscowościami Pomarzany i Charbów samochód Bernackiego został zatrzymany. Funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa zabrali biskupa do aresztu śledczego w Poznaniu, gdzie pytano go m.in. o kazanie w Łagiewnikach. Wieczorem kazano mu wrócić do Gniezna, lecz już nazajutrz, 29 września, musiał się stawić na dalsze przesłuchania. Biskup zapytał obecnego tam prokuratora generalnego Stefana Kalinowskiego, jakie rząd ma zamiary odnośnie do jego osoby, a także czy może nadal sprawować funkcje kościelne i wygłaszać kazania. Otrzymał odpowiedź, że nie może mieć „wrogich kazań", lecz tylko te o treści „pozytywnej". Duchowny wnioskował z tego, że Kalinowski otrzymał od władz wytyczne i że złożone przez niego oświadczenie było wiążące[62]. Bernackiemu zakomunikowano ponadto, że nie wolno mu przebywać w archidiecezji gnieźnieńskiej, w przeciwnym razie zostanie aresztowany[63].

Choromański domagał się od dyrektora UdsW odpowiedzi, czy rząd podtrzymuje postulat dotyczący zamknięcia Bernackiego w klasztorze[64]. 5 października Cyrankiewicz wydał Bidzie dyrektywę, w której polecił wyjaśnić stronie kościelnej, że prokurator generalny zwolnił biskupa po przesłuchaniu w Poznaniu po to, aby Episkopat skierował go w określonym wcześniej przez rząd terminie do wyznaczonego klasztoru[65]. Tego samego dnia wieczorem sekretarz Episkopatu poinformował Bernackiego o tym stanowisku. Ostateczna decyzja o dalszych losach biskupa miała zapaść podczas spotkania Cyrankiewicza z Klepaczem[66].

W rozmowie, do której doszło 8 października, przewodniczący Konferencji Episkopatu (Klepacz został wybrany na to stanowisko 28 września) podkreślił, że Bernacki jest gotów wydać oświadczenie o swojej lojalności wobec władz, a także zaprzestać głoszenia kazań, jeśli taki będzie ich postulat. Sam wikariusz generalny wypowiadał się, że nie chciałby zostać usunięty z Gniezna. Stanowisko to podzielał Klepacz, który motywował to decyzją prokuratora generalnego w sprawie Bernackiego i możliwymi negatywnymi reakcjami społecznymi na usunięcie ostatniego biskupa z najstarszej polskiej archidiecezji[67].

---

[60] Cz. Pest, *Bernacki Lucjan* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 2, s. 20.

[61] J. Myszor, *Biskup Michał Klepacz, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski 1953–1956 – meandry polityki kościelnej* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967...*, s. 82–83.

[62] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne TW „Heńka", ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1953 r., k. 254.

[63] Cz. Pest, *Bernacki Lucjan* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 2, s. 21.

[64] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z 5 X 1953 r., k. 97v.

[65] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy z X 1953 r., k. 98.

[66] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne TW „Heńka" z 7 X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1953 r., k. 254.

[67] *Ibidem*.

Po spotkaniu z wicepremierem jeszcze 8 października Klepacz przyjął Bernackiego w obecności Choromańskiego. Oświadczył mu, że na żądanie władz zostaje usunięty z zajmowanych stanowisk kościelnych na mocy dekretu z 9 lutego 1953 r. Dodał, że odpowiedni dokument przesłał już Cyrankiewiczowi. Bernacki był zaskoczony, chciał wracać do Gniezna, lecz na wyraźne żądanie przewodniczącego Konferencji Episkopatu zrezygnował z tego. Uzgodniono, że będzie pobierał pensję w kurii gnieźnieńskiej w dotychczasowej wysokości[68]. Klepacz polecił też biskupowi zobowiązać się na piśmie, że nie będzie pełnił żadnych publicznych funkcji w hierarchii kościelnej, nie będzie przemawiał i pozostanie poza obrębem archidiecezji gnieźnieńskiej[69].

W złożonym Klepaczowi zobowiązaniu biskup Bernacki napisał: „Wasza Ekscelencjo! W myśl zarządzenia Rządu PRL niniejszym zobowiązuję się, że nie będę pełnił żadnych publicznych funkcji w hierarchii kościelnej, a przede wszystkim nie będę [wygłaszał kazań] oraz przebywać będę poza obrębem archidiecezji gnieźnieńskiej. W razie nieprzestrzegania danego zobowiązania poddaję się wszelkim konsekwencjom prawnym”[70]. Pismo wyjaśniające dotyczące biskupa Bernackiego Klepacz przesłał Cyrankiewiczowi 9 października 1953 r.[71] Następcą hierarchy (z władzą biskupa rezydencjalnego) został mianowany ksiądz infułat Stanisław Bross. Władze państwowe zostały powiadomione o tej decyzji[72]. Bernackiemu zezwolono na wybór miejsca pobytu i poruszanie się po kraju. Mieszkał u swego przyjaciela w Zaniemyślu, czasami w Poznaniu, gdzie organizował kursy naukowo-duszpasterskie dla duchowieństwa, najchętniej spędzał czas na Jasnej Górze. Zezwolono mu na powrót dopiero po wypuszczeniu na wolność prymasa Stefana Wyszyńskiego[73].

Posiedzenia Komisji Głównej i Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

Rozmowy władz z biskupami przed planowanymi posiedzeniami Komisji Głównej i Konferencji Plenarnej

Po aresztowaniu prymasa zarysowała się perspektywa zwrotu w kierunku koncyliacji w działalności i postawie wobec państwa zarówno części hierarchów, jak i niższego duchowieństwa, pozostających do tego czasu w milczącej opozycji. Zmuszało to władze do podjęcia dalszych, zdecydowanych działań osłabiających spójność i siłę Kościoła. Już w nocy z 25 na 26 września 1953 r. w letniej rezydencji biskupa Michała Klepacza w Szczawinie koło Łodzi dyrektor Departamentu V MBP płk Julia Brystiger odbyła z hierarchą zapowiedzianą wcześniej rozmowę. Omówili, kto po kardynale Wyszyńskim

---

[68] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne TW „Heńka” z 10 X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 12 X 1953 r., k. 259.

[69] *Ibidem*, Informacja Departamentu XI MBP nr 16/153 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 17 X 1953 r., k. 413.

[70] AIPN, 01283/831, List biskupa Lucjana Bernackiego do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski biskupa Michała Klepacza, Warszawa, 9 X 1953 r., k. 199.

[71] *Ibidem*, List przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski biskupa Michała Klepacza do wicepremiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie odwołania z zajmowanych stanowisk biskupa Lucjana Bernackiego, Warszawa, 9 X 1953 r., k. 188.

[72] AIPN, 01178/776, Wyciąg z doniesienia agenturalnego TW „Heńka”, ściśle tajne, Warszawa, 19 XI 1953 r., k. 193.

[73] Cz. Pest, *Bernacki Lucjan* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 2, s. 21.

ma zostać nowym przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, a także kwestię komunikatu biskupów dla prasy w związku z jego aresztowaniem. Brystiger uzyskała zgodę na kompromisowe współdziałanie w stosunkach państwo–Kościół[74]. Klepacz wspominał, że podczas rozmowy z panią pułkownik zauważył, iż aresztowanie prymasa wywoła potężny rezonans międzynarodowy, na co usłyszał odpowiedź: „Tak, pokrzyczą jak po kardynale Mindszentym, a później ucichną"[75]. Później Brystiger przeprowadziła z biskupem jeszcze dwie rozmowy u siebie w domu. W trakcie tych spotkań występowała jako pełnomocnik rządu; biskup traktował je bardzo oficjalnie, starając się wyeliminować wszelkie cechy poufności. Niemniej jako interesujący szczegół można podać fakt, że na imieniny przyjął od płk Brystiger zabytkowy ryngraf wart 12 tys. ówczesnych złotych[76].

26 września rano przybył do Klepacza goniec z listem od dyrektora UdsW Antoniego Bidy, którego treść pozostaje jak dotąd nieznana. Zaraz po jego przeczytaniu biskup wyjechał do Warszawy, gdzie udał się do biskupa Choromańskiego, a potem do dawnej siedziby prymasa w al. Wojska Polskiego 12[77].

Tego samego dnia rano sekretarz Episkopatu otrzymał telefon z Rady Ministrów z zaproszeniem na godz. 11.00 na konferencję z Cyrankiewiczem. Rozmowa odbyła się w bardzo napiętej atmosferze. Na wstępie wicepremier obcesowo i w kategorycznej formie zakomunikował, że rząd zakazał Wyszyńskiemu wykonywania funkcji związanych z jego dotychczasowymi stanowiskami kościelnymi. „Kardynał prymas", według wyrażenia polityka, wytwarzał atmosferę jątrzenia, to zaś przeszkadzało w normalizacji relacji między rządem a Kościołem. Kiedy Choromański próbował protestować i zwrócił uwagę na to, że decyzja władz jest wymierzona w Kościół i wywrze niesłychanie szkodliwie wrażenie w kraju i za granicą, Cyrankiewicz jeszcze ostrzej zaczął atakować prymasa, używał przy tym słów „arcybiskup Wyszyński". Ton rozmowy zmusił biskupa do interwencji. Jak powiedział: „Chociaż p[an] premier może się denerwować, ale rząd w swoich decyzjach denerwować się nie powinien", zapytał ponadto, czy został wezwany w charakterze oskarżonego, czy partnera[78]. Po tym Cyrankiewicz zmienił ton, oświadczył, że celem spotkania było przedyskutowanie sytuacji, w związku z czym Episkopat musi zająć stanowisko i odżegnać się od „wrogich ośrodków". Poinformował hierarchę, że rząd będzie 26 września planował dalsze działania i musi usunąć wszystkie przeszkody w wykonywaniu porozumienia. Zaznaczył, że forma „pozbawienia funkcji arcybiskupa Wyszyńskiego" będzie zależała od Episkopatu i od jego postawy. Przedmiotem rozmów władz z biskupami mogła być wyłącznie odpowiedź na pytanie, co dalej robić w tej sytuacji. Oświadczył też, że porozumiał się już z biskupami Michałem Klepaczem i Tadeuszem Zakrzewskim, których – podobnie jak Choromańskiego – zaprosił do siebie na konferencję na godz. 14.00. Wicepremier interesował się, kto będzie przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski. Usłyszał, że ponieważ nie było kardynałów,

[74] K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz...*, s. 275.

[75] Cyt. za: *idem*, *Biskup czasów trudnych. W 100 rocznicę urodzin biskupa Michała Klepacza*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 1993, R. 2, s. 27.

[76] AIPN, 01178/776, Charakterystyka biskupa Michała Klepacza sporządzona przez wicedyrektora Departamentu IV MSW ppłk. Henryka Piętka, tajne, Warszawa, 29 VIII 1963 r., k. 20.

[77] *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Rydz", ściśle tajne, Łódź, 14 X 1953 r., k. 195.

[78] Protokół sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego z posiedzenia Komisji Głównej Episkopatu odbytego w Warszawie 27 i 28 IX 1953 r. [w:] J. Żaryn, *Aresztowanie Prymasa Polski – okoliczności, przebieg, konsekwencje (1953–1956)*, „Studia Prymasowskie" 2007, R. 1, s. 65.

biskupom będzie przewodniczył najstarszy z metropolitów, tj. arcybiskup Walenty Dymek; z powodu choroby funkcji tej nie mógł pełnić arcybiskup Romuald Jałbrzykowski. Choromański nie wykluczył, że o wyborze może zdecydować Konferencja Plenarna Episkopatu. Cyrankiewicz zastrzegł, że chociaż przeciwko Dymkowi władze nie mają specjalnych zastrzeżeń, to kandydatura przewodniczącego Episkopatu musi być przez nie notyfikowana. Zasygnalizowana przez Choromańskiego możliwość rezygnacji z pełnionej funkcji sekretarza Konferencji Episkopatu została odrzucona stwierdzeniem, że „rząd tego by sobie nie życzył”[79]. Pod koniec rozmowy Cyrankiewicz prosił o zwołanie Komisji Głównej na niedzielę 27 września; argumentował, że rząd nie może dłużej czekać i Episkopat musi zająć stanowisko jak najprędzej. Po wahaniu biskupa, że komisja do tego nie wystarczy, polityk odpowiedział, żeby Komisję Główną zwołać w wyznaczonym przez niego terminie, a Konferencję Plenarną Episkopatu Polski najpóźniej 28 września. Gwarantował wszelkie ułatwienia techniczne ze strony władz[80].

26 września o godz. 14.00 doszło do pierwszego zaplanowanego spotkania przedstawicieli aparatu partyjnego (Bida w charakterze protokolanta i Cyrankiewicz) i Episkopatu (Choromański, Klepacz i Zakrzewski). Wicepremier powtórzył na wstępie te same informacje o decyzjach władz odnośnie do prymasa, które przedstawił wcześniej Choromańskiemu; przywołał też ich motywację zawartą w uchwale Prezydium Rady Ministrów z 24 września 1953 r. Strona kościelna starała się podważyć te argumenty, stanęła w obronie kardynała, kategorycznie zbijała stawiane mu zarzuty, zwracając uwagę na to, że izolowany hierarcha był największym rzecznikiem i zwolennikiem porozumienia z państwem, a także opowiadał się za stabilizacją na Ziemiach Odzyskanych. Cyrankiewicz dał do zrozumienia, że decyzja o zatrzymaniu hierarchy jest nieodwołalna, i uciął wszelkie dyskusje nad możliwością jego powrotu do Warszawy. Zaszantażował kościelną delegację, twierdząc, że dalsze decyzje odnośnie do Wyszyńskiego będą zależały od postawy Episkopatu; należało przez to rozumieć, że władze nie będą tolerowały żadnego oporu ze strony biskupów. W dalszej części spotkania omówiono problem deklaracji Episkopatu i wyboru przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski[81]. Warto odnotować, że podczas tych rozmów wicepremier nie był upoważniony do podejmowania rozstrzygnięć, rozmowy przerywano (na kilka minut lub dłużej – nawet do pół godziny), a w tym czasie Cyrankiewicz porozumiewał się z miarodajnymi czynnikami partyjno-państwowymi i przychodził z gotowymi decyzjami[82].

Także 26 września delegat UdsW Jan Izydorczyk przeprowadził w Poznaniu rozmowę z arcybiskupem Walentym Dymkiem. Poinformował go o aresztowaniu prymasa i w odniesieniu do nowej sytuacji politycznej w kraju prosił, by biskupi przed planowanym na 27 września nadzwyczajnym posiedzeniem Komisji Głównej ustosunkowali się do różnych zagadnień, w tym m.in. sytuacji międzynarodowej, „wojennej polityki” Stanów Zjednoczonych i Watykanu, rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, podziemia niepodległościowego, procesów politycznych, księży skazanych za szpiegostwo, bandytyzm i dywersję, stosunku Kościoła do władz, ustroju, współzawodnictwa pracy, świadczeń wobec

[79] *Ibidem*.
[80] *Ibidem*.
[81] *Ibidem*, s. 66–67.
[82] *Ibidem*, s. 65.

państwa, okupacji niemieckiej, a także szkół i parafii. Arcybiskup zajął stanowisko ugodowe, opowiedział się m.in. za wyciągnięciem konsekwencji kanonicznych wobec skazanych księży i ułożeniem jak najlepszych stosunków Kościoła z rządem PRL[83].

Po spotkaniu Izydorczyk sporządził notatkę charakteryzującą hierarchę. „Uważam – pisał w niej – że arcybiskup Dymek zajmie na posiedzeniu Komisji Głównej Episkopatu pozytywne stanowisko, jeśli oczywiście nie ulegnie naciskom innych biskupów lub jakiejś interwencji Watykanu. Jest on ogólnie ugodowy, a w pewnym sensie bojaźliwy, tak że można go będzie wykorzystywać do pozytywnych posunięć Episkopatu, ale nie przeciw Watykanowi, bo na to Dymek nie pójdzie"[84]. Charakterystyka ta miała pomóc w określeniu, czy hierarcha będzie stał co najmniej na stanowisku formalnej akceptacji kursu politycznego państwa.

27 września odbyła się pospiesznie zorganizowana rozmowa wicepremiera Cyrankiewicza z biskupem Klepaczem. Jej dokładny przebieg pozostaje jak dotąd nieznany; w zapisie z tego spotkania odnotowano jedynie cztery punkty wypowiedzi hierarchy wyrażające: troskę o nauczanie religii w szkołach i o pozytywny rozwój stosunków między Kościołem i państwem, a także trudności PAX-u w pracy wydawniczej i duchowieństwa z powodu zarządzeń skarbowych państwa[85]. Tego samego dnia biskup złożył wizytę w siedzibie MBP przy ul. Koszykowej; jej przebieg także jest nieznany[86].

Przedstawiciele reżimu spotkali się jeszcze z biskupem Zakrzewskim[87]. Jest zresztą wysoce prawdopodobne, że było więcej tego typu rozmów, lecz obecny stan badań nie pozwala tego kategorycznie stwierdzić. Przeprowadzenie wspomnianych spotkań skłania do hipotezy, że władze po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego i biskupa Baraniaka podjęły próbę znalezienia wśród pozostających na wolności biskupów potencjalnych partnerów nowego kursu w polityce wyznaniowej, który charakteryzował się dążeniem do zintensyfikowania działań zmierzających do podporządkowania najwyższych władz kościelnych państwu, pozbawienia Kościoła autonomii i wymuszania na nim korzystnych dla państwa decyzji, firmowanych przez pozbawiony praw Episkopat. Realizacja tego kursu politycznego – wzorem Czechosłowacji – gwarantowała przekształcenie Kościoła w instytucję całkowicie zależną od dyktatu władz. Istotne było też wywarcie presji na biskupów przed planowanym posiedzeniem Komisji Głównej i nadzwyczajną sesją Konferencji Plenarnej Episkopatu, tak by przyjęli pożądane z punktu widzenia reżimu postanowienia.

Wybór przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

Wybór przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski natrafił na trudności i opór ze strony państwa. Podczas spotkań z przedstawicielami Kościoła (26 września) Cyrankiewicz postulował, by Komisja Główna Episkopatu wybrała kilku kandydatów i przedstawiła ich rządowi przed wyborami, co uzasadniał tym, że przewodniczący musi być nie

[83] AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V/161, Notatka Jana Izydorczyka z rozmowy z księdzem arcybiskupem Walentym Dymkiem, Poznań, 26 IX 1953 r., k. 86.

[84] *Ibidem*, k. 87.

[85] K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz...*, s. 275.

[86] AIPN, 01178/776, Doniesienie agenturalne źródła „Rydz", ściśle tajne, Łódź, 14 X 1953 r., k. 195.

[87] Protokół sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego z posiedzenia Komisji Głównej Episkopatu odbytego w Warszawie 27 i 28 IX 1953 r. [w:] J. Żaryn, *Aresztowanie...*, s. 65.

tylko notyfikowany, lecz także uzgodniony z rządem, czego rzekomo wymagał „duch dekretu" o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z lutego 1953 r.[88] Biskupi Choromański, Klepacz i Zakrzewski stanowczo odrzucili tę sugestię uzgodnionego wyboru. Nie przystali na tę propozycję także dlatego, że ten sposób rozwiązania problemu był sprzeczny z dekretem Stolicy Apostolskiej z 8 lipca 1945 r. o specjalnych pełnomocnictwach dla prymasa Polski. Strona rządowa zaproponowała więc, by przewodniczącego wybrała Konferencja Plenarna Episkopatu po wspólnym ustaleniu kandydata. Biskupi odrzucili także ten projekt, zaznaczając, że przewodniczący musi być wybrany w tajnym głosowaniu bez żadnych sugestii ze strony rządu i pozostałych członków Episkopatu; zgłoszono w zamian postulat, że najwyżej Konferencja Plenarna mogłaby wybrać dwóch kandydatów, z których rząd wybierze jednego[89].

Po długiej dyskusji (27 września delegacja kościelna czterokrotnie spotykała się ze stroną rządową) władze ostatecznie zgodziły się, że Konferencja Plenarna Episkopatu bez żadnych sugestii wybierze dwóch biskupów, z których jeden uzyska ich aprobatę[90]. Stanowisko to zaakceptowała Komisja Główna[91].

28 września odbyło się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie 38. Konferencji Plenarnej Episkopatu. Uczestniczyło w nim dwudziestu dwóch duchownych, w tym zaledwie dziesięciu ordynariuszy i sekretarz Episkopatu. Na miejsce piętnastu biskupów pozbawionych już przez reżim diecezji weszli księża – wikariusze kapitulni nienależący do kolegium biskupiego, często wybrani pod naciskiem władz. W posiedzeniu uczestniczyło ponadto pięciu biskupów sufraganów, nienależących wówczas do Konferencji, a jedna diecezja była reprezentowana przez jej dwóch biskupów[92]. Inne struktury kościelne nie miały swoich reprezentantów. Komentując tę sytuację, Krzysztof Gruczyński trafnie pisze, że dokumenty i postanowienia zwołanej pospiesznie Konferencji były obciążone brakiem jej rzeczywistych członków[93].

Na posiedzeniu biskupi przyjęli ostateczny tekst deklaracji w związku z aresztowaniem prymasa Wyszyńskiego i wybrali kandydatów na przewodniczącego Konferencji Episkopatu. Władze utrzymały kontrolę nad korzystnym dla siebie przebiegiem wyborów. Najwięcej głosów zdobyli kierujący obradami Episkopatu arcybiskup Dymek i biskup Klepacz. Wynik głosowania Choromański przedstawił Cyrankiewiczowi, który stwierdził, że rząd uważa obydwie kandydatury „za odpowiednie wysokiej godności przewodniczącego Episkopatu", jednak ze względu na doświadczenie biskupa Klepacza w rozwiązywaniu „bieżących zagadnień", wynikające z jego pracy w Komisji Mieszanej, wypowiada się za jego kandydaturą[94]. Ten dyktat spowodował zmianę decyzji Komisji Głównej, której członkowie zamierzali powierzyć kierowanie Episkopatem

[88] *Ibidem*, s. 67.
[89] *Ibidem.*
[90] *Ibidem*, s. 68.
[91] Pełny skład Komisji Głównej obradującej 27 i 28 IX 1953 r. zob. J. Żurek, *Osoba prymasa Stefana Wyszyńskiego w protokołach posiedzeń Komisji Głównej Episkopatu Polski (1953–1956)* [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008, s. 8.
[92] Pełny skład uczestników konferencji Episkopatu 28 IX 1953 r. w: S. Huet, *Po konferencji Episkopatu*, „Słowo Powszechne", 3–4 X 1953.
[93] K. Gruczyński, *Biskup czasów trudnych*..., s. 29.
[94] Cyt. za: J. Myszor, *Biskup Michał Klepacz*..., s. 84.

Dymkowi[95], i ostatecznie wymusił na hierarchach akceptację nominacji na stanowisko przewodniczącego kandydata wybranego przez rząd.

Po raz pierwszy władze Polski Ludowej tak dalece ingerowały w wewnętrzne sprawy Kościoła i zadecydowały tak bezpośrednio o obsadzie wysokiego urzędu kościelnego. Hipotetycznie jednym z powodów, dla których nie wyraziły zgody na objęcie stanowiska przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski przez arcybiskupa Dymka, było jego zdecydowane prowatykańskie stanowisko (o którym wspominał Izydorczyk w cytowanym wyżej raporcie charakteryzującym hierarchę). Według znacznie późniejszej relacji współpracownika prymasa Wyszyńskiego, prof. Romualda Kukołowicza, hierarchowie chcieli widzieć na stanowisku przewodniczącego Konferencji Episkopatu biskupa Tadeusza Zakrzewskiego, lecz także na tę nominację władze nie wyraziły zgody. Kukołowicz potwierdził udział w konsultacjach z biskupami płk Brystiger i Piaseckiego[96].

Motywy i okoliczności decyzji władz dotyczącej obsadzenia stanowiska przewodniczącego Konferencji Episkopatu nie zostały dotąd poznane do końca[97]. Nie ulega wątpliwości, że nie była przypadkowa. Władze wiedziały, jak istotne dla realizacji ich polityki (bynajmniej nie wyłącznie wyznaniowej) było uzyskanie możliwości wywierania wpływu na Episkopat, a izolacja Wyszyńskiego stwarzała ku temu niezwykłą okazję. Świadczy o tym *Notatka w sprawie wniosków wynikających z zakazu pełnienia funkcji kościelnych przez prymasa* z 2 października 1953 r.[98] Wynika z niej, że po aresztowaniu Wyszyńskiego władze uznały za korzystne dla interesów politycznych państwa utrzymanie stanowiska przewodniczącego Konferencji Episkopatu – przede wszystkim dlatego, że dawało możliwość usunięcia go w każdym momencie z urzędu, gdyby nie spełniał pokładanych w nim przez aparat władzy nadziei, i wybrania innego kandydata bez komplikacji kanonicznych. Zakładano, że Stolica Apostolska milcząco zaaprobuje tę funkcję, choćby dlatego, że w okresie izolacji prymasa wygodniej jej będzie przekazywać instrukcje hierarchom przez jednego biskupa, niż każdemu z osobna. Obsadzenie stanowiska przewodniczącego Konferencji Episkopatu przez kandydata pochodzącego z mandatu państwowego w jakimś stopniu gwarantowało reżimowi Bieruta nie tylko skuteczną realizację planu dalszego podporządkowywania sobie Kościoła, lecz także rysowało perspektywę na skuteczne wyciszenie głosów krytyki, jakie biskupi kierowali pod adresem władz; to zaś po dziewięciu latach zmagań z Kościołem było dla komunistów polityczną koniecznością. Takiej okoliczności z pewnością nie zamierzano marnować. Episkopatowi została więc narzucona osoba, która mogła się przyczynić do realizacji interesu politycznego państwa lub co najmniej w tym nie szkodzić. Temu właśnie służyło podtrzymywanie kandydatury Klepacza.

Być może jakąś rolę w tej nominacji odegrały zażyłe kontakty, które co najmniej od jesieni 1948 r. łączyły łódzkiego biskupa z Bolesławem Piaseckim[99]. Co więcej,

---

[95] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 147–148.

[96] *W cieniu Prymasa...*, s. 88.

[97] *Ibidem*, s. 85; B. Cywiński, *Ogniem próbowane...*, t. 2, s. 116–117; P. Raina, *Stefan kardynał Wyszyński...*, t. 1, s. 98.

[98] Notatka jest pozbawiona szczegółów umożliwiających identyfikację autora i instytucji, w której pracował (K. Łączyński, *Po uwięzieniu prymasa Wyszyńskiego. Nieznane dokumenty Urzędu do spraw Wyznań*, „Głos" 1990, nr 56/57, s. 39).

[99] AIPN, 01178/776, Alfabetyczny wykaz kontaktów oraz analiza treści materiałów Biura „W" (korespondencja) dotyczących biskupa Klepacza Michała za okres od 1947 do 1954 r. Dwa segregatory materiałów do komisyjnego zniszczenia, tajne specjalnego znaczenia, Warszawa, 18 X 1963 r., k. 33; J. Dobraczyński, *Wspomnienie*,

lider PAX-u spotykał się z Klepaczem w decydujących o przyszłości polskiego Kościoła dniach 28 i 29 września 1953 r.[100], jednak dokładny przebieg tych kontaktów pozostaje do dziś nieznany. W okresie internowania prymasa Piasecki miał być głównym doradcą politycznym biskupa Klepacza, a stałym łącznikiem pomiędzy nimi był literat Maciej Józef Kononowicz[101].

Pewne światło na okoliczności wyboru Klepacza rzucił Jan Nowak-Jeziorański. Według rzekomo wiarygodnego świadectwa, które wiele lat po aresztowaniu Wyszyńskiego dotarło do dyrektora Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa od jednego z członków kierownictwa PAX-u, w nocy, kiedy aresztowano prymasa, Piasecki i grono jego najbliższych współpracowników zostali poufnie uprzedzeni przez płk Brystiger o tym, co ma nastąpić, i postawieni w stan pogotowia. Zostali następnie przez nią wezwani i zapoznani z treścią oświadczenia, jakie miało być przedłożone do podpisania biskupom po uwięzieniu kardynała, otrzymali też od niej ściśle sprecyzowane zadanie. Partia chciała sobie zapewnić wpływ na wybór przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Obawiano się, być może na skutek informacji od samego Piaseckiego, że wybór biskupów może paść na arcybiskupa Dymka. Lider PAX-u i osoby z kierownictwa tego stowarzyszenia jeszcze 26 września 1953 r. rozjechali się po całym kraju w celu przeprowadzenia indywidualnych, poufnych rozmów z członkami Episkopatu, których wtajemniczyli w plany władz, czyli poinformowali, że każdy biskup, który odmówi podpisania deklaracji, podzieli los prymasa i zostanie z miejsca aresztowany. Uwięziony zostanie także Dymek albo każdy inny biskup wybrany na przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, z wyjątkiem Klepacza[102]. W ten sposób działacze PAX-u pełnili rolę wysłanników resortu bezpieczeństwa przekazujących ultimatum Bieruta. Jego odrzucenie groziło całkowitym zniszczeniem organizacji kościelnej.

Relację Jeziorańskiego potwierdza w pewnym stopniu Andrzej Micewski, który ogólnikowo pisał: „PAX-owi zlecono przeprowadzenie rozmów z biskupami i uświadomienie im, że każdy inny wybrany kandydat poza biskupem Klepaczem zostanie aresztowany. W tej sytuacji Episkopat zdecydował się, ale akcja PAX-u okryła go znów złą sławą. Piasecki zyskał natomiast w osobie biskupa łódzkiego życzliwego partnera”[103]. Tej wersji wydarzeń zaprzeczył jednak Ryszard Reiff, pisząc, że po aresztowaniu prymasa Brystigerowa sugerowała działaczom PAX-u rozmowy z biskupami, z czego jednak nie skorzystali. Reiff twierdził, że tę opinię można zweryfikować w archiwum Episkopatu, w materiałach znajdujących się w Watykanie, a także wśród żyjących świadków[104].

W dostępnych zasobach archiwalnych – w tym zwłaszcza w spuściźnie po aparacie partyjnym i resorcie bezpieczeństwa – nie udało się jak dotąd odnaleźć kategorycznego potwierdzenia tego, że członkowie Stowarzyszenia PAX rzeczywiście wywierali z inspiracji aparatu władzy presję na biskupów, by wybrali Klepacza na przewodniczącego

---

„Kultura – Nauka – Oświata” 1984, nr 11–12, s. 29; J. Hagmajer, *Przyczynek do biografii Bolesława Piaseckiego*, „Kultura – Nauka – Oświata” 1983, nr 1, s. 78–79; A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 45, 51.

[100] AIPN, 01178/776, Doniesienie agenturalne źródła „Rydz”, ściśle tajne, Łódź, 14 X 1953 r., k. 195.

[101] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX*..., s. 534–535.

[102] J. Nowak (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze*..., s. 231.

[103] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 60.

[104] R. Reiff, *Janowi Jeziorańskiemu pod uwagę*, „Rzeczpospolita” (dodatek „Plus–Minus”), 22–23 XI 1997. Tę wersję wydarzeń Reiff podtrzymywał też później. Zob. *idem*, *Archiwum Stowarzyszenia PAX*..., t. 1, s. 197 i n.

Konferencji Episkopatu[105]. Mimo to relacje Jeziorańskiego i Micewskiego są wiarygodne; opisane przez nich sytuacje wpisywały się w logikę działań, które miało podówczas prowadzić w polityce wyznaniowej środowisko skupione wokół Piaseckiego.

Aparat władzy uważał Klepacza, obok Choromańskiego i Wyszyńskiego, za osobę, która nadawała zasadniczy kierunek polityce Episkopatu[106]. Oceniano go jako jednego z najbardziej umiarkowanych hierarchów[107] i dostrzegano swoistą ewolucję postawy wobec państwa datującą się mniej więcej od 1951 r.: w wytycznych i zarządzeniach starał się m.in. podkreślić swoją lojalność względem państwa, unikał też zadrażnień z władzami[108].

Dzień po nadzwyczajnym posiedzeniu biskupów, 29 września, nowy przewodniczący Konferencji Episkopatu biskup Klepacz, sekretarz Episkopatu biskup Choromański i członek Komisji Głównej Episkopatu biskup Zakrzewski zostali przyjęci w Belwederze przez I sekretarza KC PZPR, premiera Bolesława Bieruta i wicepremiera Józefa Cyrankiewicza. W trakcie spotkania duchowni wyrazili zaniepokojenie z powodu aresztowania prymasa Wyszyńskiego i odradzali dalsze zaostrzanie sytuacji, do czego mogło

---

[105] Rozwiązanie tego problemu badawczego mogłaby przynieść kwerenda w archiwach kościelnych. Jednak albo utrudniony dostęp do nich, albo selektywne na ogół udostępnianie dokumentów praktycznie uniemożliwiają to zadanie.

[106] W jednym z dokumentów MBP pisano: „Dzięki swoim umiejętnościom lawirowania w rozmowach z przedstawicielami rządu i na Komisji Mieszanej, co pozwala mu zawsze łagodzić wynikające spory (Kaczmarek), jest Klepacz wysoko ceniony przez Episkopat. Jako członek Komisji Głównej Episkopatu oraz jako znawca stosunków między Kościołem a państwem Klepacz ma duży wpływ na politykę Episkopatu i jest jednym z trzech (Wyszyński, Choromański, Klepacz), którzy nadają jej zasadniczy kierunek". Zob. AIPN, 01178/776, Informacja Departamentu XI MBP dotycząca biskupa Michała Klepacza, ściśle tajne, Warszawa, 23 IX 1953 r., b.p.

[107] Por. K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz...*, s. 275. Wiele wskazuje na to, że biskup Michał Klepacz był świadomy patowej sytuacji, w jakiej się znalazł (*ibidem*, s. 283). Na temat pracy nowego przewodniczącego Konferencji Episkopatu pisano: „Biskup Klepacz w I okresie po objęciu stanowiska Przewodniczącego Episkopatu napotykał na duże trudności w pracy. Przede wszystkim biskup Choromański, sekretarz Episkopatu usiłował narzucić [mu] swoją wolę. Atmosfera w tym okresie, jak się wyraził biskup Klepacz, była nie do zniesienia" (AIPN, 01178/776, Meldunek ze słów informatora „Zenon" przyjęty przez naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Łodzi, mjr. Wiktora Muszyńskiego, ściśle tajne, Łódź, 8 XI 1955 r., b.p.). Tajny współpracownik MBP zapisał w donosie rozmowę o Klepaczu. Osoba ukryta pod inicjałami „M.K." mówiła o nim w grudniu 1953 r.: „On mieszka trzy dni tu [w Łodzi – B.N.], a trzy dni tam [w Warszawie – B.N.]. Ale zmienił się w ostatnich czasach. Taki ostrożny jeszcze nigdy nie był. Dawniej, jak z czymś do niego przyszedłem, to mi odpowiadał śmiało, decydował zaraz i nie bał się brać na siebie żadnej odpowiedzialności, a teraz to się z niego zrobił taki dyplomata, że trudno nawet przeczuć jego myśli. Jak mu tylko przedstawić jakiś problem, to on zaraz: Niech pan przyjdzie za kilka dni, muszę to sobie rozważyć. Więc albo sam nie rozstrzyga, albo naprawdę waży każdą decyzję bez końca. Ma wybitnie zwolnione reakcje psychiczne... – A czemu ty przypisujesz tę zmianę? – On zdaje się żyje pod wielkim ciśnieniem propagandy radiowej i pilnie wsłuchuje się w to, co o nim mówi zagranica, a radio watykańskie pobudza jego ambicję i dało mu do poznania, że oczekują po nim wielkich rzeczy. Z drugiej strony w momencie, kiedy go wysunięto [na stanowisko Przewodniczącego Konferencji Episkopatu – B.N.], to on odczuł to bardzo wyraźnie, że koło niego powstała atmosfera nieufna i wyczekująca. Wielu księży zaczęło go unikać, a wśród wiernych poszła gadka, że to jest biskup patriota, którego Rzym pewnie nie uzna. On chciałby iść na rękę rządowi, a boi się negatywnej reakcji społeczeństwa i nie chce stracić twarzy w Watykanie. To jest diabelnie trudna sytuacja, bo on przecież wszystkim trzem na pewno nie dogodzi, a wie, że jeśli przestanie być moralnym autorytetem dla nas, to jego posłuszeństwo wobec reżymu okaże się bezowocne i oni nic z tego nie będą mieli, że on z nimi poszedł. Dlatego niby nas popiera, a przed Choromańskim i swoimi księżmi udaje, że nic go z nimi [tzn. aparatem władzy – B.N.] nie łączy. Jego już zdaje się nawet zaatakowała zagranica. To było pierwsze delikatne ostrzeżenie. Oni mu się przyglądają, a on nie wie, na co się ma zdecydować, bo na żaden opór prawdopodobnie się nie zdobędzie, a z nikim zadrzeć by nie chciał – wobec tego będzie nijaki i żadny [*sic*!] – ani zimny, ani gorący. Osobiście zrobił na mnie wrażenie człowieka kompletnie zdezorientowanego" (AIPN, 00945/2635, Doniesienie agenturalne TW „Kowalskiego", ściśle tajne, Warszawa, 10 XII 1953 r., k. 53–54).

[108] *Ibidem*, Charakterystyka biskupa Michała Klepacza sporządzona przez wicedyrektora Departamentu IV MSW ppłk. Henryka Piętka, tajne, Warszawa, 29 VIII 1963 r., k. 20, 21; *ibidem*, Teczka Klepacza, Kwestionariusz personalny bp. Michała Klepacza, b.p.

się przyczynić osadzenie go w więzieniu. Przedstawiciele władz zapewnili, że miejscem odosobnienia kardynała będzie klasztor. Omówiono też zagadnienia dotyczące realizacji zadań wynikających z wydanych dzień wcześniej deklaracji Episkopatu i oświadczenia rządu[109].

Deklaracja Episkopatu Polski

Podczas spotkania z delegacją kościelną (26 września) strona rządowa kategorycznie zażądała od Episkopatu wydania specjalnej deklaracji zawierającej komentarz do ostatnich wydarzeń, do których doszło w relacjach państwa z Kościołem. Cyrankiewicz chciał, by w dokumencie tym było wyrażone stanowisko wobec prymasa, potępienie biskupa Kaczmarka, Stolicy Apostolskiej, „L'Osservatore Romano", zachodnioniemieckiego duchowieństwa, kanclerza RFN Konrada Adenauera, „imperialistycznych zapędów Ameryki" i by uwypuklono w nim te punkty porozumienia państwa z Kościołem z kwietnia 1950 r., które mówiły o działalności konspiracyjnej duchowieństwa i wyciąganiu konsekwencji kanonicznych wobec skazanych sądownie księży[110]. Przedstawiciele Episkopatu (Choromański, Klepacz, Zakrzewski) musieli długo tłumaczyć, co w tej sytuacji było możliwe do przyjęcia w deklaracji, a co nie.

Pierwszy projekt tego dokumentu, przedstawiony stronie rządowej 27 września[111], został odrzucony; oceniono, że był nie do przyjęcia, a nawet w ogóle nie nadawał się do dyskusji[112]. Przedstawiciele Episkopatu znaleźli się w trudnym położeniu. Groziło zerwanie rozmów, do czego nie chcieli dopuścić, uważając, że w ówczesnej sytuacji należało ratować wszystko, co się da, by utrzymać misję Kościoła; pamiętano także o jego tradycji, by nigdy nie zrywać rokowań, jeżeli są możliwe. Cyrankiewicz zagwarantował, że jeśli Episkopat zdobędzie się na deklarację, władze wydadzą oświadczenie o realizowaniu postulatów Kościoła; wyraził też opinię, że w nowej sytuacji, bez Wyszyńskiego, było w Polsce miejsce dla tej instytucji[113].

W tych okolicznościach Komisja Główna Episkopatu uznała za konieczne wypracowanie tekstu nowej deklaracji. Po zapoznaniu się z nią wicepremier odpowiedział, że może być podstawą do dyskusji, lecz wymaga dodatkowego wyjaśnienia i rozwinięcia. Rozpoczęły się długie i żmudne debaty nad każdym zdaniem, a czasami i słowem[114]. Wyczerpały one całkowicie biskupa Choromańskiego. „Żądano od nas – mówił sekretarz Episkopatu – byśmy publicznie odgrodzili się od księdza prymasa i od Watykanu, tych słów jednak w oświadczeniu nie ma. Polecano nam także, by oświadczenie Episkopatu było odczytane i skomentowane z ambony. Utargowaliśmy jednak, żeby było tylko odczytane, jak również nie potępiamy w nim bp. Kaczmarka, ale odgradzamy się tylko od faktów ujawnio-

---

[109] *Audiencja przewodniczącego Episkopatu ks. biskupa Michała Klepacza u Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta*, „Dziś i Jutro", 4 X 1953, s. 1; K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz*..., s. 276–277; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2, s. 104.

[110] Protokół sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego z posiedzenia Komisji Głównej Episkopatu odbytego w Warszawie 27 i 28 IX 1953 r. [w:] J. Żaryn, *Aresztowanie*..., s. 66.

[111] Tekst pierwszego projektu deklaracji Episkopatu zob. Pierwszy projekt deklaracji Episkopatu z 27 IX 1953 r. odrzuconej przez władze [w:] J. Żurek, *Osoba prymasa Stefana Wyszyńskiego*..., s. 13.

[112] Protokół sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego z posiedzenia Komisji Głównej Episkopatu odbytego w Warszawie 27 i 28 IX 1953 r. [w:] J. Żaryn, *Aresztowanie*..., s. 66.

[113] *Ibidem*.

[114] *Ibidem*, s. 68.

nych w wym[ienionym] procesie”[115]. Biskupi otrzymali także treść oświadczenia strony rządowej, które miało zostać ogłoszone razem z deklaracją Episkopatu[116].

W przyjętym ostatecznie i podpisanym 28 września 1953 r. dokumencie członkowie Episkopatu zdecydowali się na opuszczenie fragmentu mówiącego otwarcie o prymasie Wyszyńskim, bo strona rządowa nie zgodziła się na umieszczenie słów protestu przeciwko jego zatrzymaniu. Nie zajęli też stanowiska wobec Stolicy Apostolskiej oraz pominęli ustęp o Adenauerze i Stanach Zjednoczonych[117]. Stwierdzili, że w „trosce o dobro Kościoła i narodu”, zarazem w interesie jedności i zwartości tego ostatniego, byli zdecydowani nie dopuścić w przyszłości do wypaczania intencji i treści porozumienia z 14 kwietnia 1950 r. i stworzyć sprzyjające warunki do normalizacji relacji państwa z Kościołem. W deklaracji pisano, że Episkopat, który potępiał tworzenie i antypaństwową działalność „ośrodków dywersyjnych”, odżegnuje się od atmosfery sprzyjającej takiej aktywności i uważa, że powinna ulec zasadniczej zmianie. Uznano także, że „godne ubolewania fakty” ujawnione w procesie biskupa Kaczmarka wymagają zdecydowanego potępienia. „Episkopat – stwierdzali biskupi – nie będzie tolerował wkraczania przez kogokolwiek z duchowieństwa na drogę szkodzenia ojczyźnie i będzie stosował wobec winnych odpowiednie sankcje zgodnie z prawem kanonicznym. Episkopat również przeciwstawia się wiązaniu religii i Kościoła z egoistycznymi celami politycznymi wrogich Polsce kół zagranicznych, które chciałyby nadużywać uczuć religijnych dla rozgrywek politycznych”[118].

W dalszej części hierarchowie stwierdzili, że w obliczu „wzmożonych wysiłków rewizjonistów niemieckich, skierowanych przeciwko nienaruszalności granic zachodnich Polski”, a także w okresie „dywersyjnej aktywizacji ośrodków wrogich Polsce” istniała konieczność pełnej konsolidacji społeczeństwa. Dlatego Episkopat z całą stanowczością przeciwstawił się politycznej postawie i akcji podjętej przez część hierarchii i niższego duchowieństwa niemieckiego, którzy powołując się na autorytet Watykanu, byli jednym z motorów antypolskiej i rewizjonistycznej działalności. Biskupi pisali dalej, że aktywność „międzynarodowych kół” dążących do rozpętania nowej wojny wymagała od wszystkich „skierowania wysiłków zarówno intelektualnych, jak i moralnych, w kierunku zabezpieczenia pokoju i umacniania siły i odporności Polski”. Na zakończenie deklarowali: „Episkopat uważa wraz z rządem za słuszne tworzenie takich warunków, które w interesie państwa i Kościoła usuwają przeszkody stojące na drodze pełnej realizacji porozumienia, na drodze umacniania jedności i zwartości narodu”[119].

Należy podkreślić, że mimo podejmowanych prób, biskupom nie udało się uniknąć narzucenia przez władze pożądanej treści deklaracji. W dokumencie znalazło się ostatecznie wiele sformułowań, które – choć w zawoalowany sposób – wyrażały daleko idące poparcie polityki państwa. Słowa te, odpowiednio interpretowane i nagłaśniane

[115] Informacja nr 10 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 100.
[116] Protokół sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego z posiedzenia Komisji Głównej Episkopatu odbytego w Warszawie 27 i 28 IX 1953 r. [w:] J. Żaryn, *Aresztowanie*..., s. 69.
[117] J. Myszor, *Biskup Michał Klepacz*..., s. 84.
[118] Deklaracja Episkopatu Polski o stworzeniu warunków dla normalizacji stosunków między państwem a Kościołem, Warszawa, 28 IX 1953 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 446.
[119] *Ibidem*, s. 446–447.

przez reżimową propagandę, stawały się solidną podstawą do dalszych działań zmierzających do przełamania podmiotowości Kościoła. W tym kontekście na uwagę zasługuje zwłaszcza ostatnie zdanie deklaracji, istotne dlatego, że można je odczytywać jako odżegnanie się Episkopatu od prymasa Wyszyńskiego. Nie było to, oczywiście, wyrażone wprost. Jednak sformułowanie o usuwaniu przeszkód stojących na drodze pełnej realizacji porozumienia budziło w ówczesnej rzeczywistości skojarzenia z prymasem, którego działalność oceniana była przez władze właśnie jako jedna z najpoważniejszych przeszkód utrudniających ułożenie poprawnych relacji państwa z Kościołem.

Deklaracja miała istotne znaczenie dla ułożenia nowych, korzystnych dla państwa stosunków z Kościołem. Była swego rodzaju drugim porozumieniem zawartym w nowej sytuacji politycznej po aresztowaniu prymasa, symptomatycznym aktem pozbawienia Kościoła wszelkich praw. Nie dość, że aprobowała proces biskupa Kaczmarka i odżegnywała się od kieleckiego metropolity (choć pytyjski język dokumentu może w tej mierze zwodzić), to jeszcze niejako sankcjonowała izolację prymasa, a także aresztowania i wyroki wydane na innych wrogich wobec PRL duchownych; otwierała też przed władzami drogę do nowych antykościelnych działań – tym razem głównie metodami administracyjnymi.

Dzięki deklaracji władze zyskiwały możliwość wymuszenia uległości opozycyjnie nastawionej wobec nich części niższego duchowieństwa, zobowiązanego przecież do posłuszeństwa biskupom. Dokument, tworząc pozory zgodnego współdziałania państwa i Kościoła, podważał jedność tego ostatniego, przyczyniał się do różnicowania nastrojów pomiędzy Episkopatem i niższym duchowieństwem, zwłaszcza zakonnym. Najpewniej zachwiał też autorytetem Episkopatu wśród wiernych. Określenie stopnia nasilenia wspomnianych zjawisk wymaga dalszych badań.

Episkopat, chcąc nie chcąc, wspomógł politycznie reżim komunistyczny nie tylko na arenie wewnętrznej, lecz także zewnętrznej. Język deklaracji wpisywał się w toczoną podówczas zimnowojenną rozgrywkę polityczną wymierzoną zwłaszcza w RFN, zarazem mieścił się w ramach inspirowanego przez Moskwę programu tzw. walki o pokój[120]. Biskupi przeciwstawiali się wiązaniu religii i Kościoła z celami politycznymi „wrogich Polsce kół zagranicznych", chcących nadużywać uczuć religijnych do celów politycznych, a także dystansowali od „międzynarodowych kół dążących do rozpętania wojny". Mająca wydźwięk międzynarodowy krytyka rewizjonistycznej postawy części duchowieństwa niemieckiego okazała się przydatna w polityce wyznaniowej PRL. W lipcu i sierpniu 1954 r. pozwalała m.in. usankcjonować przesiedlenie części autochtonicznego duchowieństwa niemieckiego z województw zachodnich Polski. Zarówno władze, jak i pozbawiony przez nie samodzielności ruch „społecznie postępowy" katolików starały się maksymalnie wykorzystać deklarację do celów propagandowych. Uchwalenie jej było trudnym do przecenienia sukcesem politycznym reżimu.

Charakterystyczna była opinia izolowanego kardynała Wyszyńskiego o zebraniu Konferencji Episkopatu i przyjęciu dokumentu. W swoich zapiskach z 1955 r. (dopiero wtedy prymas dowiedział się o deklaracji biskupów) odnotował: „Prawdopodobnie na-

[120] Szerzej na ten temat zob. J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju*..., s. 33 i n.

cisk na pośpiech nie pozwolił im [biskupom – B.N.] rozpoznać swojej siły i tych atutów, jakie mieli w ręku. To doprowadziło do bolesnej »Deklaracji Episkopatu Polski«, której ostrze było wymierzone – wbrew woli autorów – w to wszystko, co dotychczas czyniłem. Dziś, gdy patrzę na te dokumenty [razem z deklaracją został wydany komunikat Rady Ministrów o aresztowaniu prymasa – B.N.], perfidnie zestawione obok siebie, odbieram bardzo bolesne wrażenie, które przechodzi do historii w swoim autentycznym wymiarze”[121]. Tę ocenę należy uzupełnić opisem znaczącej sceny zapamiętanej przez siostrę Stanisławę Niemeczek: „Kiedy biskupi przyjechali do prymasa [Choromański i Klepacz byli w Komańczy 2–3 listopada 1955 r. – B.N.], to był jeden wielki płacz. Uklękli i całowali stopy prymasa. A on wcale się nie spieszył, żeby ich podnosić”[122]. Kardynał wybaczył jednak biskupom[123].

Wśród niektórych biskupów panowało przeświadczenie, że deklaracja wywoła negatywny rezonans społeczny. Jak wynika z raportu MBP, biskup Klepacz powiedział 28 września 1953 r.: „Deklaracja, którą uchwalił Episkopat, jest polityczną wygraną rządu. Zdaję sobie sprawę, że deklaracja Episkopatu będzie przyjmowana przez ludzi z dużymi oporami. Ludzie zdziwią się, że Episkopat tak daleko idącą deklarację wydał; będą niewątpliwie uważali, że jest to aprobata posunięć rządowych. W długofalowym planie Kościoła takie postawienie sprawy było jedynie słuszne. Deklaracja wypracowana była po ciężkiej walce, a każde słowo było ważone. Będziemy się starali porozumienie wypełniać jak najściślej; liczymy, że i rząd ze swojej strony uczyni to samo. Jeżeli chodzi o postulaty rządu, to daliśmy wyraz w uchwalonej deklaracji, a jeżeli chodzi o postulaty Kościoła, to będą one przedstawione rządowi 29.9. br.”[124].

Kościelny dokument rzeczywiście wywołał zaskoczenie, a jego recepcja, tak przez wiernych, jak i znaczną część niższego duchowieństwa, była nieprzychylna – przede wszystkim dlatego, że dopatrywano się w nim odżegnania się Episkopatu od internowanego prymasa i jego dotychczasowej działalności. I tak np. w świetle raportów MBP księża zbliżeni do kurii warszawskiej uważali, że cena za to była „niesłychanie wysoka”, co przyczyni się do osłabienia autorytetu Episkopatu, który – w ich ocenie – mógł mocniej trwać na swoim stanowisku, stawiając rząd w „bardzo trudnej sytuacji”. Podkreślano, że „za rok czy za pół roku Klepacz zostanie również przyparty do muru, [władze postawią] nowe żądania i wreszcie dojdzie do tego, że z Episkopatu nikt nie zostanie.

---

[121] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 207.

[122] J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba...*, s. 154.

[123] Warto się w tym miejscu odwołać do relacji bliskiej i długoletniej współpracownicy prymasa Marii Okońskiej, która w XI 1955 r. opowiedziała mu w Komańczy o zachowaniu biskupów po jego aresztowaniu: „»Ojciec to chyba wie?«. »Oczywista, że wiem, ale co ty o tym myślisz, Marysiu?«. »Uważam, Ojcze, że to było zaprzaństwo. To była zdrada«. Powiedziałam to tak szczerze, spontanicznie. »Co ty mówisz, moje dziecko. To oni są zdrajcy?«. »Uważam, że tak«. »Mówisz jak Savonarola«. Osłupiałam, ja tu Ojca bronię. A on? Powiedział to tonem karcącym. Rozpłakałam się z żałości. »Żebyś ty widziała, jak ci biskupi się zachowali, gdy dwa dni temu tu przyjechali, to byś tak nie mówiła. Uklękli, rzucili się na kolana, zaczęli mnie całować nie tylko po rękach, ale i po nogach i krzyczeli w głos: ‘Ojcze, ojcze przebacz nam. Postąpiliśmy niegodnie, ale przebacz, bądź miłosierdziem’. Co ja miałem zrobić? Oceniać jako zdrajców? Przycisnąłem ich do serca i razem żeśmy we trzech płakali«. Taki był Ojciec. […] Powiedziałam: »Nazwał mnie Ojciec Savonarolą. Widocznie tak Ojciec myśli, ale niech mi Ojciec powie: gdyby kardynał Hlond został aresztowany, to jakby się Ojciec zachował? Czy Ojciec by postąpił tak jak biskupi Klepacz i Choromański?«. A Ojciec odruchowo, jakby nie zdając sobie sprawy, że przekreśla wszystko, co mi rzekł, mówi: »Nigdy bym się tak nie zachował«” (*ibidem*, s. 120–121).

[124] Informacja nr 2 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, [Warszawa, IX 1953 r.] [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach...*, s. 69.

Sam tekst deklaracji oceniają księża jako godny, ale potępienie Kaczmarka jako niezgodne z intencją Wyszyńskiego. W tej chwili niektórzy z tych księży spodziewają się bardziej ostrej interwencji, aż do interpelacji w ONZ włącznie"[125]. Także na zebraniu dekanatu Warszawa-Śródmieście (30 września 1953 r.) odbyła się ożywiona dyskusja, podczas której mówiono m.in. o dużym wzburzeniu wiernych spowodowanym deklaracją Episkopatu[126]. Z kolei, jak donosił TW Wydziału XI UBP m.st. Warszawy o kryptonimie „K-X", jeszcze 3 listopada 1953 r. ksiądz Jan Zieja podczas adoracji, która odbyła się w stołecznym Seminarium Duchownym, wygłosił do zebranych księży naukę poświęconą izolacji prymasa Wyszyńskiego, a także skrytykował stanowisko, jakie zajął w tej sprawie Episkopat. „Rozwijając temat – »uderzcie w pasterza, a rozbiegną się owce jego« – wiązał to z osobą Wyszyńskiego. Następnie odczytał i omówił w tym samym tonie list Wyszyńskiego do ojca oraz czynił wrogie aluzje do ostatniej deklaracji Episkopatu"[127]. Odbiciem stosunku niższego duchowieństwa do deklaracji była też postawa znacznej części warszawskich księży, którzy zbojkotowali przesłane do sprzedaży w parafiach kalendarzyki wydane przez Radę Archidiecezjalną Odbudowy Kościołów, w których umieszczono jej treść[128].

Podpisanie przez biskupów deklaracji, mimo że robiło wrażenie kapitulacji i zatracania przez Kościół podmiotowości, stwarzało mu jedyną bodajże możliwość pozostawania z władzami PRL w dalszym kontakcie, niezbędnym do obrony jego praw i utrzymania ostatnich swobód. Po aresztowaniu prymasa mało kto liczył na jego szybkie uwolnienie; w tej sytuacji hierarchowie byli skazani na stosowanie neopozytywistycznej strategii w relacjach z reżimem; dawała ona nadzieje na oddalenie od zastosowania wobec polskiego Kościoła wariantu czechosłowackiego, który oznaczałby całkowite podporządkowanie dyktatowi komunistycznego reżimu. Tendencję tę dobrze oddają słowa biskupa Choromańskiego wypowiedziane na konferencji przełożonych zakonów żeńskich na Jasnej Górze (28–29 października 1953 r.): „Trzeba raz skończyć z tym zajmowaniem się prymasem i biadoleniem, przecież Kościół musi żyć i pracować, trzeba zapomnieć o prymasie i patrzeć rzeczywistości w oczy"[129].

Komunikat biskupów do wiernych

Biskupi na nadzwyczajnym posiedzeniu Konferencji Plenarnej Episkopatu (28 września 1953 r.) oprócz deklaracji przygotowali też komunikat do wiernych i podległego so-

[125] Informacja nr 3 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 30 IX 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 71. Szerzej na ten temat zob. AIPN, 0445/115, Informacja Departamentu XI MBP nr 18/155 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 16 XI 1953 r., k. 426–427; *ibidem*, Informacja Departamentu XI MBP nr 12/156 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 21 XI 1953 r., k. 431; AIPN, 01283/1026, Informacja Departamentu XI MBP dotycząca duchowieństwa, Warszawa, 28 XI 1953 r., ściśle tajne, b.p.

[126] AIPN, 01283/108, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI UBP na m.st. Warszawę ppor. Jerzego Żurańskiego dotyczący nastrojów wśród duchowieństwa i środowisk z nim związanych, ściśle tajne, Warszawa, 1 X 1953 r., b.p.

[127] AIPN, 215, Raport szefa UBP na m.st. Warszawę ppłk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w XI 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 10 XII 1953 r., k. 119.

[128] *Ibidem*, Raport szefa UBP na m.st. Warszawę ppłk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w XII 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, I 1954 r., k. 126.

[129] AIPN, 0445/115, Informacja Departamentu XI MBP nr 17/154 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 4 XI 1953 r., k. 418.

bie duchowieństwa, w którym pozorowali normalizację w relacjach państwa z Kościołem. Informowali w nim, że przyjęta 28 września przez Episkopat deklaracja zawiera wytyczne dla dalszych stosunków państwo–Kościół i – podobnie jak wydany równolegle komunikat Rady Ministrów o aresztowaniu prymasa – służy osiągnięciu pokoju wewnętrznego. Dlatego zarówno duchowieństwo, jak i wierni powinni się kierować jej wytycznymi. Biskupi polecili jednocześnie duchowieństwu „przeciwdziałać wszelkim próbom siania niepokoju, godzącym we wspólne dobro Kościoła i państwa; pełne powagi komentowanie sytuacji w duchu porozumienia, deklaracji Episkopatu i deklaracji rządu". Treść tych trzech dokumentów załączono do wezwania, ze wskazaniem, że należy je wykorzystać względnie odczytać[130]. Istotne dla reżimu było to, że hierarchowie wezwali w komunikacie do modlitw nie tylko w intencji Kościoła, lecz także PRL. Odezwa nie była podpisana ani przez wszystkich biskupów, ani przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu, lecz tylko uwierzytelniona przez sekretarza Konferencji Episkopatu biskupa Choromańskiego, co było zresztą zwykłą praktyką przy tego rodzaju dokumentach[131]. Do odczytania komunikatu z ambony na sumie 4 października 1953 r. zobowiązano kapłanów w całej Polsce.

Według późniejszego oświadczenia płk Brystiger treść komunikatu była dla władz korzystniejsza, niż się tego spodziewano[132]. Przede wszystkim dlatego, że wezwanie biskupów wydane szybko po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego przechodziło niejako do porządku dziennego nad tym dramatycznym wydarzeniem i stwarzało wrażenie stabilizacji relacji między państwem i Kościołem. Tym samym przyczyniało się do uspokojenia nastrojów społecznych – zarówno duchowieństwa, jak i wiernych świeckich.

O znaczeniu, jakie przypisywano odczytaniu komunikatu w kościołach, świadczy specjalne pismo Choromańskiego do biskupów (wydane najpewniej pod presją władz), w którym informował: „Komisja Główna, rozważając zadania duchowieństwa na najbliższy okres w dziedzinie normalizacji stosunków [pomiędzy państwem i Kościołem], doszła do wniosku, że w najbliższą niedzielę należy ogłosić z ambony na sumie załączony komunikat. Wasza Ekscelencja będzie łaskaw podpisać poszczególne egzemplarze i rozesłać do podległych mu parafii. Wszelkie ułatwienia techniczne będą udzielone na miejscu. Sprawa bardzo ważna i pilna"[133].

Podobne względy spowodowały, że ścisły nadzór nad bezkolizyjnym odczytaniem komunikatu w kościołach pełniło MBP. Generał Radkiewicz nakazał w tym celu zmobilizować cały podległy mu aparat na czas trwania nabożeństw w sobotę wieczorem (3 października) i w niedzielę (4 października) przez cały dzień. Szefowie WUBP i PUBP oraz ich zastępcy otrzymali rozkaz, by w tym okresie stale przebywali w swoich urzędach i co godzina meldowali telefonicznie do ministerstwa o sytuacji. Liczono się z tym, że nabożeństwa wieczorne w sobotę, a także „wszelkie inne imprezy" organizowane w niedzielę, mogą zostać wykorzystane przez „wrogie elementy" do prowokowania i wywoływania

[130] Komunikat Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych o zachowanie spokoju w kraju, Warszawa, 28 IX 1953 r. [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski*..., s. 58.
[131] J. Myszor, *Biskup Michał Klepacz*..., s. 85.
[132] AIPN, 01178/776, Charakterystyka biskupa Michała Klepacza sporządzona przez wicedyrektora Departamentu IV MSW ppłk. Henryka Piętka, tajne, Warszawa, 29 VIII 1963 r., k. 20.
[133] AIPN, 01283/104, Pismo sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego w sprawie komunikatu Episkopatu, Warszawa, 29 IX 1953 r., k. 15.

„różnych burd i awantur, prób demonstracyjnych wystąpień, siania prowokacyjnych plotek i wywoływania fermentu wśród ludności”[134]. Aby temu zapobiec, minister bezpieczeństwa publicznego w piśmie do szefów WUBP i PUBP polecił powołać grupy operacyjne w składzie od trzech do pięciu funkcjonariuszy resortu z zadaniem zabezpieczania wszystkich kościołów w czasie nabożeństw i wszelkich imprez organizowanych w miastach wojewódzkich i powiatowych, a także w innych ośrodkach miejskich lub miejscowościach znanych jako ważne ośrodki kultu religijnego. Zadanie tych zespołów polegało na ustalaniu personaliów osób, które mogły uczestniczyć w ewentualnych demonstracjach, niedopuszczaniu do organizowania wrogich wystąpień i umiejętnym likwidowaniu ich w zarodku. Ewentualnych aresztowań należało dokonywać maksymalnie dyskretnie. Między grupami operacyjnymi a terenowymi urzędami bezpieczeństwa zorganizowano stałą, sprawną łączność w celu natychmiastowego informowania koordynującego przedsięwzięcie kierownictwa MBP i otrzymywania od niego dyspozycji.

Aby udaremnić możliwe wrogie wystąpienia 3 i 4 października, minister bezpieczeństwa publicznego nakazał zmobilizowanie informatorów resortu. „Pewną część sieci informacyjnej – pisał – dokładnie poinstruować i skierować do kościołów i na publiczne imprezy, aby swoją postawą obywatelską przeciwdziałała wszelkim próbom wrogich wystąpień i pomogła nam w zabezpieczeniu. Zapewnić właściwe wykorzystanie sieci [agenturalnej] na wymienionych nabożeństwach i imprezach celem uniknięcia jej dekonspiracji. Sieci [agenturalnej] zaangażowanej w poważniejszych sprawach nie należy posyłać”[135]. Radkiewicz nakazał też, by referenci ds. wyznań wezwali niektórych księży znanych ze szczególnie „wrogiej i buńczucznej postawy” do rad narodowych i uprzedzili, że są osobiście odpowiedzialni za niedopuszczenie do jakichkolwiek antypaństwowych wystąpień.

O to, aby odczytanie komunikatu Episkopatu przebiegło bez zakłóceń, zadbały też komitety wojewódzkie partii. 30 września Edward Ochab informował I sekretarzy KW, że dokument ten powinien być, zgodnie z zaleceniem biskupów, odczytany 4 października 1953 r. we wszystkich kościołach w Polsce (jego tekst przesłano sekretarzom do wiadomości). Wszystkie KW powinny więc dopilnować (bez ingerencji jednostek PZPR i aparatu bezpieczeństwa), aby księża otrzymali na czas od swoich biskupów (w razie potrzeby z pomocą ze strony władz powiatowych) treść komunikatu i odczytali go z ambon. Sekretarz KC wskazywał na konieczność zdobycia – niezależnie od organów bezpieczeństwa – informacji o realizacji zalecenia Episkopatu przez księży, przebiegu nabożeństw i kazań niedzielnych. Szczególną czujność nakazywał zachować na terenach, gdzie postawa duchowieństwa budziła zastrzeżenia władz i gdzie można się było spodziewać z jego strony wrogich wystąpień lub uchylania się od odczytania komunikatu. Ochab instruował, że tam, gdzie zachodziła taka potrzeba, należało dopilnować przeprowadzenia przez odpowiednio przygotowanych przedstawicieli prezydiów WRN i PRN rozmów z niektórymi dziekanami i proboszczami. W ich trakcie należało akcentować dobrą wolę i dążenie władz do unormowania stosunków z duchowieństwem, zarazem podkreślać (jeśli zachodziła taka potrzeba), że żadne jego antypaństwowe wystąpienia

[134] AIPN, 705, Rozkaz ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza do szefów WUBP i PUBP, ściśle tajne, Warszawa, 2 X 1953 r., k. 146, 146v.
[135] *Ibidem*, k. 146v.

nie będą tolerowane. Ochab polecił unikać wzywania księży do prezydiów rad narodowych i – ze względu na krótki termin – składania im wizyty w ich siedzibach[136].

Jan Żaryn zauważa, że zagwarantowanie przez państwo odczytania komunikatu było niezwykłe, gdyż dotychczasowa praktyka była odmienna, bo w latach 1947–1953 funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa wielokrotnie wzywali proboszczów na tzw. rozmowy ostrzegawcze i strasząc paragrafami, starali się zakazać ogłaszania z ambony kolejnych komunikatów sygnowanych przez konferencję Episkopatu Polski[137]. Taktyka władz nie powinna jednak dziwić, zważywszy na to, że odczytanie komunikatu miało niezwykle istotne znaczenie polityczne dla państwa.

We wszystkich miastach uniwersyteckich zaplanowano też na 4 października 1953 r. specjalne nabożeństwa dla studentów na inaugurację roku akademickiego. Ochab nakazywał zwrócenie szczególnej uwagi zarówno na postawę księży, którzy mieli wygłaszać w tym dniu kazania, jak i postawę młodzieży. Postulował przygotowanie polityczne działaczy studenckich zrzeszonych w ZMP, których zadaniem było prowadzenie w swoim środowisku szerokiej agitacji „wyjaśniającej" stanowisko państwa wobec Kościoła i okazywanie szczególnej czujności wobec „wrogiej roboty" i możliwych prób prowokacji[138]. Na zakończenie sekretarz KC partii stwierdzał, że wobec nasilającej się wrogiej kampanii radiowej i ożywienia „elementów reakcyjnych" należało położyć szczególny nacisk na aktywizację agitatorów partyjnych w mieście i na wsi, którzy na podstawie materiałów prasowych powinni, zarówno w zakładach pracy, jak i miejscach zamieszkania, demaskować w rozmowach indywidualnych oszczercze plotki i „wyjaśniać" politykę rządu wobec Kościoła. Do prowadzenia agitacji w terenie należało w szerszym zakresie przyciągnąć aktywistów organizacji partyjnych, komitetów zakładowych i KG[139].

Zgodnie z zaleceniem Edwarda Ochaba urzędnicy rad narodowych przed 4 października odbyli w całym kraju rozmowy z około 850 księżmi na temat komunikatu Episkopatu. Tylko trzynastu z nich odmówiło jego odczytania[140].

Spośród wyższych duchownych jedynie wikariusz kapitulny z Olsztyna, ksiądz Wojciech Zink – mimo nacisków władz i presji Episkopatu – nie zgodził się na przesłanie podległym sobie dziekanom deklaracji i komunikatu Episkopatu, a także oświadczenia rządu. 30 września 1953 r. otrzymał je od kierownika RdsW w Olsztynie Leopolda Topczewskiego; oświadczył jednak, że nie potrzebuje żadnej pomocy ze strony władz do przekazania tych dokumentów[141]. 2 października okazało się, że nie dotarły do dziekanów. W odpowiedzi na to jeszcze tego samego dnia Topczewski ponownie udał się do Zinka, żądając wyjaśnień. Na pytanie, czy widzi potrzebę wykonania zarządzenia dotyczącego odczytania komunikatu do wiernych, duchowny odpowiedział, że Episkopat nie może mu wydawać zarządzeń, bo „nie jest żadną władzą; jedynie może wydawać dyrektywy

[136] Pismo sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba do wszystkich I sekretarzy KW PZPR, tajne, Warszawa, 30 IX 1953 r. [w:] W.J. Wysocki, *Osaczanie Prymasa*..., s. 70.
[137] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 148.
[138] Pismo sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba do wszystkich I sekretarzy KW PZPR, tajne, Warszawa, 30 IX 1953 r. [w:] W.J. Wysocki, *Osaczanie Prymasa*..., s. 70.
[139] *Ibidem*, s. 70–71.
[140] Informacja nr 7 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 4 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 90.
[141] A. Kopiczko, *Kościół warmiński*..., s. 38.

i zalecenia, a ordynariusz jest władzą i sam za siebie odpowiada”[142]. Zapytany następnie, czy zdaje sobie sprawę, że niewykonanie zarządzenia wyrządzi szkodę państwu i Kościołowi, oświadczył, że jego zdaniem relacje między nimi nie ucierpią z tego powodu. Kierownik RdsW chciał się też dowiedzieć, czy Zink ma świadomość konsekwencji swojej postawy i bierze na siebie odpowiedzialność za następstwa, jakie mogą wyniknąć z nieodczytania komunikatu. Duchowny odpowiedział, że zdaje sobie bardzo dobrze z tego sprawę i bierze całkowicie na siebie odpowiedzialność. Dodał, że nie jest to zarządzenie władz. Zapytany wreszcie, dlaczego od razu tak nie postawił tej kwestii, odpowiedział, że musiał ją rozważyć, bo jest to sprawa ważna[143].

Postawa Zinka zaniepokoiła władze, w związku z tym jeszcze 2 października został wezwany na rozmowę do przewodniczącego PWRN w Olsztynie Juliusza Malewskiego. Przybył do niego około godz. 20.00 razem z notariuszem kurii olsztyńskiej księdzem Franciszkiem Bryxem (Bryksem) i księdzem Maciakiem z olsztyńskiego seminarium duchownego[144]. W tym czasie zadzwonił do PWRN biskup Choromański i przeprowadził z Zinkiem rozmowę dotyczącą komunikatu; nakłaniał wikariusza kapitulnego do jego odczytania, lecz ten się nie ugiął. Według meldunku specjalnego olsztyńskiego WUBP Zink odpowiadał sekretarzowi Episkopatu: „To nie z mojej inicjatywy, nie ode mnie zależy, to już za późno, to jest sprawa mego sumienia, dziękuję za życzliwość ze strony jego ekscelencji – ja wiem, jakie skutki będą i za to sam będę odpowiadał”[145]. Malewski zapytał Zinka o jego stanowisko odnośnie do odczytania komunikatu, na co ten odpowiedział, że ostatecznej odpowiedzi udzielił już kierownikowi olsztyńskiego RdsW, a następnie je powtórzył. Powiedział też, że nie będzie wykonywał żadnych zarządzeń biskupów i że Episkopat nie jest żadną władzą, bo nie ma legata papieskiego[146]. To usztywnione stanowisko zdecydowało o izolacji wikariusza kapitulnego. Warto odnotować, że część wyższego duchowieństwa negatywnie oceniała jego postawę. Biskup Klepacz wypowiadał się, że była niesłuszna i że przez nią sprawił kłopot Episkopatowi. Podobne stanowisko zajął biskup Choromański. Także ksiądz Teodor Bensch (w latach 1945–1951 olsztyński administrator apostolski) uznał postępowanie Zinka za niewłaściwe i ubolewał nad jego skutkami[147].

Po powrocie z olsztyńskiego prezydium, około godz. 22.00, funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa otoczyli dom Zinka. Duchowny nie chciał ich wpuścić, wybili więc szybę w oknie i weszli do mieszkania samowolnie. Następnie, po prawie trzech godzinach rewizji, aresztowali wikariusza kapitulnego i wywieźli w nieznanym kierunku[148]. „Zink padł na pl[acu] boju” – odnotował dyrektor UdsW Antoni Bida[149]. Przeszukanie dokonane w prywatnych pomieszczeniach duchownego, a także w olsztyńskiej kurii nie

[142] AIPN, 01283/108, Meldunek specjalny zastępcy szefa WUBP w Olsztynie mjr. Józefa Kowalskiego, ściśle tajne, Olsztyn, 3 X 1953 r., b.p.
[143] *Ibidem*.
[144] Według Andrzeja Kopiczki Zinkowi towarzyszyli księża Stefan Brzykcy i Kazimierz Pacewicz. Zob. A. Kopiczko, *Kościół warmiński*..., s. 38.
[145] AIPN, 01283/108, Meldunek specjalny zastępcy szefa WUBP w Olsztynie mjr. Józefa Kowalskiego, ściśle tajne, Olsztyn, 3 X 1953 r., b.p.
[146] *Ibidem.*
[147] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne TW „Heńka”, ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1953 r., k. 254.
[148] A. Kopiczko, *Kościół warmiński*..., s. 38.
[149] AAN, 484/13, Akta Antoniego Bidy, Notatki Antoniego Bidy z 12 X 1953 r., k. 101.

dostarczyło żadnych materiałów, które mogłyby go obciążyć[150]. Wikariusz kapitulny był więziony przez szesnaście miesięcy w więzieniu na warszawskim Mokotowie[151]. Po wypuszczeniu go na wolność w lutym 1955 r. władze zakazały mu powrotu do diecezji; przebywał w Pawłowie koło Lublina, później przez jakiś czas w sanatorium pocztowców w Zakopanem i w warszawskiej nuncjaturze.

Tabela 3. Dane KW PZPR dotyczące odczytania w kościołach 4 października 1953 r. komunikatu Episkopatu

Województwo	Kościoły ogółem	Kościoły, w których odczytano komunikat				Kościoły, w których nie odczytano komunikatu		Kościoły, z których brak danych
		w całości		częściowo				
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	
Białostockie	221	182	82,35	–	–	39	17,6	–
Bydgoskie	479	328	68,47	67	13,98	70	14,6	14
Gdańskie	234	189	80,76	–	–	45	19,2	–
Katowickie	466	412	88,41	–	–	54	11,6	–
Kieleckie	436	366	83,94	–	–	68	15,6	2
Koszalińskie	131	112	85,49	3	2,29	16	12,2	–
Krakowskie	642	491	76,47	–	–	97	15,1	54
Lubelskie	395	317	80,25	–	–	62	15,7	16
Łódzkie	362	324	89,50	–	–	38	10,5	–
Łódź miasto	25	24	96,00	–	–	1	–	–
Olsztyńskie	171	151	88,30	6	3,50	10	5,8	4
Opolskie	321	266	82,86	–	–	55	17,1	–
Poznańskie	681	387	56,82	200	29,36	94	13,8	–
Rzeszowskie	471	354	75,15	–	–	91	19,3	26
Szczecińskie	87*	80	91,95	4	4,59	3	3,4	–
Warszawskie	509	406	79,76	17	3,33	86	16,9	–
Warszawa miasto	92	14	15,21	52	56,52	14	15,2	12
Wrocławskie	416	336	80,76	–	–	70	16,8	10
Zielonogórskie	219	178	81,27	–	–	41	18,7	–
Ogółem	**6358**	**4917**	**77,33**	**349**	**5,48**	**954**	**15,0**	**138**

* Dotyczy kościołów mających księży.

Źródło: AIPN, 01283/1030, Dane liczbowe o odczytaniu w kościołach komunikatu Episkopatu z 4 X 1953 r., [Warszawa, 1954 r.], k. 1.

Jeszcze w godzinach nocnych 2 października Bida przeprowadził z księdzem Bryxem (Bryksem) rozmowę, podczas której duchowny zgodził się chętnie podpisać komunikat Episkopatu i przesłać go proboszczom do odczytania[152]. 3 października rano

[150] AIPN, 01283/108, Meldunek specjalny zastępcy Szefa WUBP w Olsztynie mjr. Józefa Kowalskiego, ściśle tajne, Olsztyn, 3 X 1953 r., b.p.

[151] A. Kopiczko, *Zink Wojciech* [w:] *Leksykon duchowieństwa*..., t. 1, s. 327–328.

[152] AIPN, 01283/108, Meldunek specjalny zastępcy Szefa WUBP w Olsztynie mjr. Józefa Kowalskiego, ściśle tajne, Olsztyn, 3 X 1953 r., b.p.

kopie tego dokumentu wysłano z pomocą PWRN w Olsztynie do poszczególnych parafii. Aby to usprawiedliwić, kuria olsztyńska wysłała telefonogramy do dziekanów, których poinformowała, że zwróciła się o pomoc w dostarczeniu komunikatów do prezydium ze względu na krótki czas, jaki pozostał do odczytania go w kościołach[153].

Tabela 4. Dane MBP dotyczące odczytania w kościołach 4 października 1953 r. komunikatu Episkopatu

Województwo	Kościoły, w których odbyły się nabożeństwa	Kościoły, w których odczytano komunikat		Kościoły, w których nie odczytano komunikatu		Komentarze	
		liczba	%	liczba	%	pozytywne	negatywne
Białostockie	215	177	82,32	38	17,67	1	3
Bydgoskie	410	355	86,58	57	13,90	11	6
Gdańskie	246	213	86,58	33	13,41	14	1
Katowickie	475	425	89,47	49	10,31	8	8
Kieleckie	437	367	83,98	70	16,01	43	10
Koszalińskie	131	116	88,54	15	11,45	6	7
Krakowskie	644	551	85,55	93	14,44	35	20
Lubelskie	366	304	83,06	62	16,93	2	2
Łódź miasto	32	24	75,00	8	25,00	–	–
Łódzkie	358	325	90,78	33	9,21	–	–
Olsztyńskie	175	165	94,28	10	5,71	2	2
Opolskie	364	278	76,37	86	23,62	7	6
Poznańskie	696	605	86,92	91	13,07	–	2
Rzeszowskie	460	375	81,52	105	22,82	11	9
Szczecińskie	150	130	86,66	20	13,33	8	2
Warszawa miasto	91	80	87,91	11	12,08	3	–
Warszawskie	463	426	92,00	37	7,99	41	131
Wrocławskie	416	346	83,17	70	16,82	5	3
Zielonogórskie	219	180	82,19	30	13,69	24	6
Razem	**6348**	**5442**	**85,72**	**918**	**14,46**	**231**	**218**

Źródło: AIPN, 0445/94, t. 4, Wykaz dotyczący odczytania komunikatu Episkopatu w kościołach wszystkich województw (4 X 1953 r.), odpis, ściśle tajne, Warszawa, 6 X 1953 r., k. 135.

Różne podmioty administracji państwowej (KW PZPR, MBP) gromadziły szczegółowe dane o odczytaniu w kościołach komunikatu (por. tabele). Trzeba podchodzić do nich ostrożnie, bo niejednokrotnie znacznie odbiegają od siebie i są różne nawet w źródłach, które powstały w ramach tej samej instytucji.

[153] *Ibidem*.

Generalnie, frekwencja w kościołach w niedzielę 4 października była normalna prawie w całym kraju, gdzieniegdzie tylko nieznacznie wzrosła[154]. Resort bezpieczeństwa, monitorując reakcje towarzyszące odczytaniu komunikatu Episkopatu, stwierdził 231 pozytywnych i 218 negatywnych komentarzy, przy czym liczby te odnoszą się zapewne zarówno do osób świeckich, jak i duchownych[155]. Informacje o charakterze oficjalnych wystąpień księży po odczytaniu przez nich tekstu opracowanego przez biskupów zbierano osobno. 5 października odnotowano z ich strony 191 komentarzy ocenionych jako pozytywne i 98 jako negatywne[156]. Analiza ich treści pozwoliła trzy dni później na wyselekcjonowanie 41 wystąpień o wyraźnie negatywnym charakterze, co stanowi zaledwie 0,75 proc., albo 0,77 proc. ogółu księży, którzy odczytali komunikat[157]. W 17 przypadkach wskazywano na prześladowanie Kościoła w Polsce, w 14 nawoływano do modlitw za biskupa Kaczmarka i prymasa Wyszyńskiego lub w ogóle za uwięzionych księży, w 8 stwierdzono, że oświadczenie Episkopatu było odczytywane z polecenia władz, zanotowano także po jednym przypadku kwestionowania lansowanego przez państwo przebiegu procesu Kaczmarka i słuszności działań władz wobec Wyszyńskiego, a także wychwalania jego działalności[158]. Byli i tacy księża, którzy starali się, aby wierni zauważyli ich niechęć do dokumentu Episkopatu: czytali go szybko lub cicho, opuszczali niektóre fragmenty, oświadczali, że czytają na polecenie władz lub na polecenie odgórne. Niektórzy duchowni robili podczas kazań nieprzychylne aluzje pod adresem władz[159]. Negatywne reakcje części duchowieństwa dobrze ilustruje fragment sprawozdania warszawskiego UBP: „Oświadczenie Episkopatu z dnia 28 IX [19]53 r. niektórzy księża przyjęli ozięble i nieufnie, część reakcyjna kleru starała się sabotować polecenie odczytania oświadczenia. Kilku księży oświadczenia w ogóle nie odczytało; należą do nich: ks. [Jan] Zieja, ks. Studziński, ks. Figarski, ks. Kotyński i ks. Derulski. Ten ostatni oświadczenie podarł, zaznaczając, że nie będzie czytał tego »piśmidła«, choćby miał być za to aresztowany. Ks. Derulski wezwany w tej sprawie do Referatu ds. Wyznań wywołał histeryczną scenę, bijąc pięścią w stół. W związku z jego wrogą postawą wystąpiono z wnioskiem o spowodowanie przeniesienia go na inny teren”[160]. Krytyka uderzała także w biskupów. W raporcie kieleckiego WUBP pisano: „Polityka Episkopatu, a szczególnie komunikat i polecenie odczytania go z ambon, oraz list

[154] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-202, Notatka dotycząca przebiegu narad aktywu partyjnego w powiatach, zebrań członków partii w gminach, nastrojów w terenie w sprawie stosunków między państwem a Kościołem, X 1953 r., k. 46. Z treści tego niedatowanego dokumentu wynika, że powstał między 4 a 10 X 1953 r.

[155] Przykłady wypowiedzi księży towarzyszących odczytaniu komunikatu Episkopatu, a ocenianych przez MBP jako pozytywne, zob. Informacja z 4 X godz. 12.00, ściśle tajne, Warszawa, 4 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 80–81; Informacja nr 8 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 5 X 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 94–96.

[156] *Ibidem*, s. 94. W tym materiale źródłowym opublikowano streszczenia niektórych wrogich wypowiedzi księży.

[157] Za podstawę obliczenia wzięto liczbę czterdziestu jeden duchownych, którzy według MBP wygłosili negatywne komentarze przy okazji odczytywania komunikatu, i liczbę kościołów, w których odczytano komunikat (wg danych KW PZPR – 5266, wg danych MBP – 5442).

[158] Informacja nr 10 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 101.

[159] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-202, Notatka dotycząca przebiegu narad aktywu partyjnego w powiatach, zebrań członków partii w gminach, nastrojów w terenie w sprawie stosunków między państwem a Kościołem, X 1953 r., k. 46.

[160] AIPN, 215, Raport mjr. Ryszarda Nazarewicza z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 113.

Episkopatu na Wszystkich Świętych spotkały się z nieprzychylnym stanowiskiem wrogiej części kleru. Z wypowiedzi ich daje się odczuć coraz większy brak zaufania i szacunku dla Episkopatu. Notujemy wypowiedzi, że biskupi gotowi [są] już teraz wszystko podpisać – nawet zniesienie celibatu, albo co teraz znaczy nasz Episkopat, przecież to ludzie bez charakteru i nie ma już na kogo liczyć w Episkopacie, dobrze, że chociaż jeden Wyszyński odszedł z honorem"[161].

Była także grupa duchownych (jak dotąd trudno oszacować jak liczna), która w ocenach WPiA KC PZPR wygłosiła 4 października pozytywne kazania. Niektórzy, obok głośnego i prawidłowego odczytania komunikatu Episkopatu, mówili o osiągnięciach „państwa ludowego", które buduje kościoły i szkoły, a także zlikwidowało analfabetyzm, potępiali „zbrodniarzy, którzy starają się rozbić jedność narodu i przeszkodzić w budownictwie lepszego jutra". Jako przykład podano księdza Sidona z Siemiechowa, który wskazał na trzy obowiązki wierzących: nie słuchać wrogich plotek i nie rozpowszechniać ich, nie słuchać zagranicznych wrogich audycji i nie brać udziału w działalności podziemnych organizacji. Nieliczna część duchownych potępiła „zdradziecką robotę Kaczmarka" i wzywała do modłów za PRL[162].

Na zachowawczej postawie duchowieństwa zaważyło nie tylko zastraszenie go przez aparat policyjny. Istotne znaczenie miały też świadomość odpowiedzialności przed biskupami, którzy bezpośrednio po 25 września 1953 r. zastosowali taktykę ustępstw wobec władz, a także troska o losy Kościoła i wyrastające z tego przekonanie o konieczności niezaogniania relacji z państwem. Należy mieć na uwadze i to, że odmowa księdza diecezjalnego odczytania 4 października komunikatu równała się wypowiedzeniu przez niego posłuszeństwa hierarchii, co było obłożone określonymi karami prawa kanonicznego.

Szeroka akcja propagandowa i zabezpieczenie wprowadzone przez resort w ciągu kilku dni przed ogłoszeniem przez Episkopat komunikatu do duchowieństwa i wiernych przyniosły oczekiwany skutek; z perspektywy władz odczytywanie go zakończyło się sukcesem. Księża na ogół albo posłusznie zastosowali się do polecenia swoich przełożonych, albo unikali oficjalnego ustosunkowania się do treści dokumentu lub komentowania okoliczności, w jakich w ogóle doszło do jego odczytania. 4 października 1953 r. nie zanotowano żadnych poważniejszych incydentów[163].

W materiale z 9 października 1953 r. adresowanym do I sekretarzy KW Edward Ochab ocenił przebieg niedzieli 4 października, który jego zdaniem wskazywał, że animowana przez władze akcja „wyjaśniająca" ich stosunek do Kościoła przyniosła uspokojenie wśród wiernych. „Wrogowi – pisał – nie udało się spowodować jakichkolwiek wystąpień wierzących ani też wzbudzić fanatyzmu i obawy o los Kościoła"[164]. Te osiągnięcia polityczne – przestrzegał sekretarz KC – nie powinny wywołać wśród członków

[161] AIPN, 324, Sprawozdanie szefa WUBP w Kielcach mjr. Janusza Andrzejewskiego za X 1953 r., ściśle tajne, Kielce, 13 XI 1953 r., k. 185.

[162] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-202, Notatka dotycząca przebiegu narad aktywu partyjnego w powiatach, zebrań członków partii w gminach, nastrojów w terenie w sprawie stosunków między państwem a Kościołem, X 1953 r., k. 46–47.

[163] Informacja nr 10 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 101.

[164] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-202, Pismo sekretarza KC Edwarda Ochaba do wszystkich I sekretarzy KW PZPR, Warszawa, 9 X 1953 r., k. 20.

partii nastrojów beztroski i samozadowolenia; część duchowieństwa i „elementy reakcyjne" mogły bowiem usiłować „odegrać się" w najbliższym okresie i szerzyć niepokój wśród wierzących. Dlatego konieczne było zachowanie przez wszystkie organy władzy czujności, a także dalsza praca „wyjaśniająca" prowadzona w różnych środowiskach przez KFN i inne organizacje społeczne. W szczególności należało dokończyć zebrania aktywu KFN we wszystkich powiatach i miastach, a także przejść do zebrań zwołanych przez terenowe KFN i LK w miejscach zamieszkania. Na wsi zachodziła konieczność aktywniejszego wciągania do akcji propagandowej członków ZSL i nauczycielstwa, a także wykorzystywanie kół gospodyń wiejskich i Związków Samopomocy Chłopskiej; planowano ponadto organizowanie pogadanek w świetlicach[165].

Po analizie wystąpień księży w niedzielę 4 października WPiA KC partii wskazał na konieczność wyciągnięcia surowych konsekwencji i zdjęcia ze stanowisk kościelnych tych spośród nich, którzy tego dnia wystąpili na kazaniach jawnie przeciwko państwu. Zakładano, że duża część duchowieństwa, która ujawniła formalną dyscyplinę, odczytując komunikat Episkopatu, będzie prowadziła „wrogą robotę" w bardziej zamaskowanej formie bądź też spróbuje się „odegrać" w niedzielę 11 października. Postulowano zachowanie czujności i przeciwdziałanie temu ze strony partii i organów władzy[166].

Komunikat miał na tyle istotne znaczenie dla reżimu, że wicepremier Cyrankiewicz zażądał wyciągnięcia konsekwencji kanonicznych wobec księży, którzy 4 października wystąpili wrogo na ambonach[167]. Biskup Klepacz, ulegając tym naciskom, wystosował do biskupa Choromańskiego pismo, w którym nakazywał mu skierowanie do wybranych diecezji listu do niektórych duchownych dotyczącego ich negatywnego stosunku do rządu PRL. Sekretarz Episkopatu upomniał („z zagrożeniem na przyszłość") księży: Adama Bieżanowskiego z diecezji katowickiej, Stanisława Chrostowskiego z administratury apostolskiej we Wrocławiu, Jana Klamińskiego z diecezji kieleckiej, Antoniego Lygosza z Białegostoku, Józefa Łęckiego z administratury apostolskiej w Olsztynie, Stanisława Olechowskiego, Aleksandra Szczęsnego i Jana Zwolskiego z diecezji sandomierskiej oraz Stanisława Wójcika z archidiecezji krakowskiej. Księża Tadeusz Kowalski i Piotr Pieniążek z archidiecezji warszawskiej mieli zostać przeniesieni do innych parafii, o. Wojciechowi Kosteckiemu z archidiecezji krakowskiej zakazano przemówień na pół roku, a księdza Stanisława Stępnia z diecezji przemyskiej upomniano zdjęciem z dekanatu i pozostawieniem na probostwie[168].

W związku z tą korespondencją odnotowano w MBP: „Wszystkie żądania wysunięte przez przedstawiciela rządu dotyczące księży, którzy wrogo wystąpili 4 X bieżącego roku, zostały przez Klepacza postawione przed biskupami do wykonania, a jedynie w sprawie ks. Pieniążka Klepacz zamierza go jeszcze bronić"[169]. Wykonując polecenie

[165] *Ibidem*, k. 20–21.
[166] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-202, Notatka dotycząca przebiegu narad aktywu partyjnego w powiatach, zebrań członków partii w gminach, nastrojów w terenie w sprawie relacji na linii państwo–Kościół, [Warszawa], X 1953 r., k. 48.
[167] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne TW „Heńka" z 15 X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 16 X 1953 r., k. 262.
[168] AIPN, 01283/831, List biskupa Michała Klepacza do biskupa Zygmunta Choromańskiego w sprawie negatywnego stosunku rządu PRL do niektórych księży, Warszawa, 9 X 1953 r., k. 186–187.
[169] AIPN, 0445/115, Informacja Departamentu XI MBP nr 16/153 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 17 X 1953 r., k. 413.

Choromańskiego odnośnie do tego ostatniego duchownego, wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej biskup Wacław Majewski wezwał go do siebie i oświadczył, że powinien w ciągu ośmiu dni opuścić parafię w Aninie. Pieniążek nie poczuwał się do winy. Klepacz przedstawił tę sprawę Cyrankiewiczowi, który przyrzekł, że zajmie się nią bliżej; równocześnie zaznaczył, że wobec tego duchownego były postawione też inne zarzuty, które gromadzono przeciwko niemu od dłuższego czasu[170]. Pieniążek ostatecznie pozostał w swojej parafii; Antoni Bida, opisując jego przypadek, zanotował: „Ks. Piotr Pieniążek – żądany do przeniesienia. Pomyłka. Jedyny zarzut: modlitwa za prymasa"[171].

27 października 1953 r. Klepacz polecił Choromańskiemu powtórnie monitować poszczególnych ordynariuszy, by przysłali odpowiedź, jak wykonali polecenie odnoszące się do sporządzenia imiennych list księży, którzy 4 października wrogo komentowali dokument Episkopatu[172].

Opisane działania świadczą o znacznym stopniu podporządkowania Kościoła komunistycznemu reżimowi w pierwszych miesiącach po aresztowaniu prymasa. Były jednak determinowane przez ówczesną napiętą sytuację w stosunkach wyznaniowych, wymagającą – zgodnie z taktyką Episkopatu – niewywoływania kolejnych zadrażnień, które mogłyby tylko doprowadzić do pogorszenia najtrudniejszego położenia, w jakim się znalazł Kościół po wojnie.

List pasterski Episkopatu na Dzień Zaduszny

Po wydaniu przez Episkopat deklaracji i komunikatu do wiernych w związku z aresztowaniem kardynała Wyszyńskiego, aparat władzy podjął dalsze starania zmierzające do uspokojenia nastrojów społecznych. W tym celu uzgodniono z biskupami treść listu pasterskiego na Dzień Zaduszny 1953 r., zarazem wymuszono, żeby zostały w nim umieszczone sformułowania wskazujące na lojalne stanowisko Kościoła wobec PRL, zgodnie z deklaracją biskupów z 28 września 1953 r.[173] Reżim Bieruta przywiązywał wagę do pozytywnego obioru tego dokumentu; celem było wywołanie wrażenia, że Kościół pogodził się z internowaniem prymasa i wkroczył w nowy okres stosunków z państwem – współdziałania i aprobowania jego najważniejszych założeń politycznych.

W przygotowanym 15 października dokumencie znalazły się m.in. odniesienia do ówczesnej sytuacji politycznej. Biskupi zwracali uwagę na korzyści, jakie przynosiły Polsce Ziemie Odzyskane, wyrażali nadzieje, że współczesne pokolenie umocni historyczne zjednoczenie tych terenów. Hierarchowie podkreślali wysiłek włożony w odbudowywanie i zagospodarowywanie kraju. Jak pisali: „Najlepiej oddamy hołd przeszłym pokoleniom przez pełną poświęcenia pracę dla przyszłości. Niech męczeńska i bohaterska ofiara, złożona na ołtarzu Ojczyzny, pomoże rosnąć w siłę, potęgę i szczęście Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W dniu tym bardziej niż kiedykolwiek owiani jesteśmy

[170] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne TW „Heńka" z 15 X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 16 X 1953 r., k. 262.
[171] AAN, 484/13, Akta Antoniego Bidy, Notatki Antoniego Bidy z X 1953 r., k. 101.
[172] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne TW „Heńka" z 27 X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 29 X 1953 r., k. 272.
[173] AIPN, 0445/115, Informacja Departamentu XI MBP nr 18/155 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 11 XI 1953 r., k. 426.

duchem zgody i pojednania, odwracamy się zaś od siewców rozterki i wichrzycielstwa, od wrogów jedności narodu i pokoju wewnętrznego”[174].

List Episkopatu nie został ocenzurowany. Antoni Bida oceniał, że zawierał „pozytywne sformułowania”, miał bardzo dobre zakończenie, lecz ogólnie był za słaby[175]. Z punktu widzenia władz był mimo to korzystny, bo biskupi dali w nim wyraz swojej formalnej lojalności wobec PRL i odżegnali się od jej przeciwników; tym samym wykazali – choć niejednoznacznie – brak lojalności wobec więzionego lub internowanego duchowieństwa na czele z prymasem.

Jakaś część duchowieństwa podeszła z rezerwą do listopadowego dokumentu. „Obaj biskupi warszawscy – notował 7 listopada 1953 r. dyrektor UdsW – Chor[omański] i Majewski, nie chcąc się narazić reakcyjnej, akowskiej opinii, listu pasterskiego na 1 XI [19]53 imiennie nie podpisali. Wielu księży [list] czytało źle”[176].

Ślubowanie przez duchowieństwo wierności PRL

Władze, przekonane o uległości biskupów, zdecydowały się wymusić na nich ślubowanie wierności PRL. Stanowiło to nie tylko dopełnienie deklaracji Episkopatu z 28 września 1953 r., lecz było też realizacją art. 5 dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, który przewidywał podobne akty dla całego duchowieństwa[177]. Akcję składania ślubowań rozpoczęto w kwietniu 1953 r.[178] Komisja Główna Episkopatu zawetowała ją 8 maja tego roku; hierarchowie stanęli na stanowisku, że akt ten powinien dotyczyć jedynie duchownych nowo obejmujących stanowiska kościelne i pod warunkiem, że będą je składali kolegialnie, w gronie wszystkich biskupów, na czele z prymasem[179].

Ślubowania miały istotne znaczenie polityczne. Bida w sprawozdaniu z pracy podległego sobie UdsW w pierwszym półroczu 1953 r. pisał: „Jak wynika z nadesłanych meldunków, akcja ślubowań duchowieństwa przyczyniła się znacznie do wzrostu szeregowego patriotycznego duchowieństwa i stępiła w dużym stopniu wrogą postawę niektórych reakcyjnych księży, gdyż od momentu ślubowania dotychczasowy stosunek pewnej części księży, którzy nie zawsze stali na gruncie polskiej racji stanu, uległ radykalnej zmianie”[180]. W ocenach władz ślubowania powodowały reorientację postaw części księży nastawionych do tej pory opozycyjnie wobec PRL, przyczyniały się do dalszego i głębszego rozwarstwienia duchowieństwa, osłabienia autorytetu i wpływu Episkopatu – w tym zwłaszcza ordynariuszy diecezji i kurii, a jednocześnie wzmocnienia autorytetu i wpływów władzy państwowej wśród księży, przełamania ich stosunku

[174] List pasterski Episkopatu Polski na Dzień Zaduszny, Warszawa, 15 X 1953 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*..., s. 116.
[175] AAN, 484/13, Akta Antoniego Bidy, Notatki Antoniego Bidy z X 1953 r., k. 111.
[176] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy z 7 XI 1953 r. po spotkaniu z księdzem Władysławem Kwiatkowskim, k. 15.
[177] DzU 1953, nr 10, poz. 32.
[178] List sekretarza Episkopatu do rządu w sprawie ślubowania kapłanów na wierność PRL, Warszawa, 20 IV 1953 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 405–406; AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V/161, Informacja o przebiegu ślubowań księży w PWRN w kraju od 14 do 29 IV 1953 r., Kierownik WOM KC PZPR Stanisław Pawlak, [Warszawa, 1954 r.], k. 45.
[179] K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz*..., s. 278.
[180] AAN, 484/12, Akta Antoniego Bidy, Sprawozdanie UdsW za pierwsze półrocze 1953 r., tajne, [Warszawa, 1953 r.], k. 82.

do ówczesnej rzeczywistości, uaktywnienia kadr państwowych odpowiedzialnych za realizację polityki wyznaniowej, wreszcie lepszego rozpoznania duchownych i sporządzenia ich charakterystyk[181]. Po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego polityczną koniecznością było podtrzymanie tych tendencji.

Plan ślubowania wszystkich pozostających na wolności hierarchów został szczegółowo uzgodniony między biskupem Klepaczem a członkami aparatu partyjnego (jak dotąd nie udało się ustalić ich personaliów). Początkowo domagano się od przewodniczącego Konferencji Episkopatu, aby wyłączył z wypełnienia tego aktu biskupa Stanisława Czajkę[182] i administratora apostolskiego księdza Michała Krzywickiego. Klepacz zdołał jednak wyprosić, żeby wszyscy hierarchowie mogli złożyć ślubowanie. Biskupowi zaproponowano też, żeby w tekście, który miał wygłosić w trakcie uroczystości składania ślubowania, wspomniał o nominacji wikariusza kapitulnego księdza prałata Zygmunta Szelążka na prałaturę pilską (po śmierci księdza Tadeusza Załuczkowskiego w lutym 1952 r. wybrała go na to stanowisko Rada Konsultorów Administracji Gorzowskiej) i rewizjonistycznych atakach Niemców na Ziemie Odzyskane. Hierarcha nie zgodził się na to, argumentując, że może o tych problemach mówić wyłącznie w formie pozytywnej dla Kościoła[183].

Do złożenia ślubowania zostali zobowiązani wszyscy pozostający na wolności biskupi ordynariusze, wikariusze kapitulni i sufragani w obecności wikariuszy generalnych. Aktu tego dokonano 17 grudnia 1953 r. w sali URM w Warszawie. Nie wszyscy ślubowali osobiście, część upoważniła do tego wskazane przez siebie osoby[184]. Uroczystość otworzył Cyrankiewicz, który – odwołując się do art. 70 Konstytucji PRL – stwierdził bałamutnie, że Kościół w Polsce może swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Zastrzegł jednak, że organa państwa przestrzegały, by nie były one przez nikogo nadużywane do celów niemających nic wspólnego z religią, czym w zawoalowany sposób odniósł się do prześladowań duchowieństwa. W opinii wicepremiera rząd był przekonany, że ślubowanie biskupów przyczyni się do jeszcze pełniejszego wykonania porozumienia z kwietnia 1950 r. i deklaracji Episkopatu z września 1953 r., a także do tego, że duchowieństwo będzie z coraz większą energią pracowało nad rozwojem państwa. Wyraził przy tym przekonanie, że akt złożony przez biskupów przyczyni się do coraz mocniejszego propagowania wśród nich poczucia służenia ojczyźnie. Polityk wyraził na koniec nadzieję, że w miarę realizacji tych celów i wzmacniania jedności narodu przez duchowieństwo stosunki między państwem i Kościołem będą się układały coraz lepiej – zgodnie z „interesami narodu"[185].

---

[181] AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V/161, Informacja o przebiegu ślubowań księży w PWRN w kraju od 14 do 29 IV 1953 r., Kierownik WOM KC PZPR Stanisław Pawlak, [Warszawa, 1954 r.], k. 53.

[182] Po rozmowie z Cyrankiewiczem (8 X 1953 r.) biskup Klepacz jeszcze tego samego dnia poinformował biskupa Czajkę o decyzji władz zakazującej mu bezterminowo wygłaszania kazań. Hierarcha przyjął to bez większego zdenerwowania i wyraził się, że może władze zdecydują się skrócić ten okres. Zob. AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne TW „Heńka" z 10 X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 12 X 1953 r., k. 259.

[183] AIPN, 0445/115, Informacja Departamentu XI MBP nr 21/158 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 18 XII 1953 r., k. 436.

[184] Pełną listę pięćdziesięciu trzech wyższych duchownych zaproszonych do złożenia ślubowania zob. AAN, UdsW, 37/1790, Ruch personalny kleru. Teczki kurii 1953 r. Teczka ślubowań biskupów, Lista ordynariuszy i sufraganów zaproszonych do ślubowania 17 XII 1953 r., k. 1. Szesnaście podpisanych przez duchownych aktów ślubowania zob. *ibidem*, k. 17–33.

[185] Przemówienie wicepremiera Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, „Trybuna Ludu", 18 XII 1953.

Po Cyrankiewiczu zabrał głos biskup Klepacz, który stwierdził, że ślubowanie jest wyrazem „odwiecznej nauki chrześcijańskiej" o obowiązkach społecznych i państwowych każdego katolika. Episkopat podkreślał tym aktem, że PRL spotka się zawsze z pełnym i gorącym poparciem z jego strony. Hierarcha stwierdził, że wyrazem tej postawy była wrześniowa deklaracja, której konsekwentne i wszechstronne wypełnianie było „obywatelskim i patriotycznym obowiązkiem, a zarazem wyrazem najlepiej pojętego interesu Kościoła i wiary". Zdaniem Klepacza duchowieństwo dostrzegało swoją misję i obowiązek patriotyczny w uczestniczeniu w „zbiorowym wysiłku całego narodu" w celu podniesienia powszechnego dobrobytu, bezpieczeństwa kraju i świetności ojczyzny. Wszystko to miało gwarantować odrzucenie wszelkich prób wykorzystywania uczuć religijnych do celów antypolskich. Biskup podkreślał, że Episkopat włoży wysiłek w to, by organizacja Kościoła na Ziemiach Odzyskanych w pełni odzwierciedlała ich zespolenie z macierzą i by obszar ten – „wbrew wrogim zakusom" – rozwijał się jak najpomyślniej. W opinii hierarchy Episkopat podkreślał przez ślubowanie, że obowiązki wobec PRL będzie wykonywać według swojej najlepszej woli i zrozumienia, tak jak to mu nakazywał interes ojczyzny i Kościoła. Akt ten miał ponadto zharmonizować pracę Kościoła i państwa dla dobra ojczyzny[186].

Rotę ślubowania odczytał sekretarz Episkopatu, biskup Choromański. Była ona wierną kopią wzoru ślubowania ordynariuszy diecezji lub sufraganów z zarządzenia premiera Bieruta z 5 maja 1953 r. w sprawie wykonania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Jego tekst brzmiał następująco: „Ślubuję uroczyście wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej rządowi. Przyrzekam, że uczynię wszystko dla rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz umocnienia jej siły i bezpieczeństwa. Dołożę wszelkich starań, aby podległe mi duchowieństwo zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim w swej działalności duszpasterskiej nawoływało wiernych do poszanowania prawa i władzy państwowej, do wzmożenia pracy nad rozbudową gospodarki narodowej i podniesieniem dobrobytu narodu. Przyrzekam, że nie podejmę niczego, co mogłoby być sprzeczne z interesami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub godzić w bezpieczeństwo i całość jej granic. Dbając o dobro i interes państwa, będę się starał o odwrócenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą"[187].

Ślubowanie wierności PRL nie wykraczało poza naukę Kościoła, na pozór nie zawierało sformułowań antykościelnych i było ogólnikowe. Z punktu widzenia władz ważne było jednak to, że szło na przekór decyzji Komisji Głównej Episkopatu z maja 1953 r., która odrzucała składanie tego typu oświadczeń[188]. Akt ten był wyrazem słabości Episkopatu i jego upokorzenia przez władze. Deprecjonował wizerunek Kościoła jako ostatniej niezależnej siły w kraju[189]. Nakłonienie hierarchów do ślubowania było kolejnym

[186] Przemówienie przewodniczącego Episkopatu biskupa Michała Klepacza, *ibidem*.
[187] MP 1953, nr A-43, poz. 522 (załącznik nr 2).
[188] *Non possumus*. Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów, Warszawa, 8 V 1953 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 419.
[189] W styczniu 1954 r. Leopold Tyrmand pisał: „wraz z jego [tj. prymasa Wyszyńskiego – B.N.] aresztowaniem Episkopat załamał się, głupota i tchórzliwość wzięły górę w sercach kilku biskupów. To wystarczało. W ciągu paru dni régime zręcznie opanował sytuację i Episkopat Kościoła katolickiego, po utracie swego dzielnego przywódcy, stał się jeszcze jedną instytucją opanowaną przez komunistów, czyli – jak mówią w Warszawie – Centralnym Zarządem Dusz. Ponurą rolę odegrał w tym »gang« Piaseckiego, który zorganizował akcję terrorystyczną wśród kleru, występując otwarcie jako pełnomocnik Urzędu Bezpieczeństwa ds. katolickich. [...] niezależność Kościoła po

istotnym posunięciem władz na drodze do pozbawiania tej instytucji wszelkich praw. Bardziej lojalistycznego w tonie dokumentu, legitymizującego system polityczny PRL, ani wcześniej, ani później Kościół już nie podpisał. Inna rzecz, że wszystko to działo się w stanie wyższej konieczności, którą dyktowała troska o obronę resztek jego swobód. W ówczesnych warunkach było to, według trafnego sformułowania Ryszarda Reiffa, „łapanie równowagi" w celu zapewnienia Kościołowi właściwych relacji z władzami do pełnienia długofalowej misji[190]. Z czasem hierarchowie dystansowali się wobec ślubowania lub wręcz je bagatelizowali[191].

Wiele wskazuje na to, że stosunek niższego duchowieństwa do podpisanego przez hierarchów ślubowania na ogół był nieżyczliwy lub obojętny. Informator warszawskiego UBP „Góral" donosił 28 grudnia 1953 r., że nie wywarło większego wrażenia na duchownych niższego szczebla; w stołecznym Seminarium Duchownym panowało przekonanie, że akt ten był „koniecznością natury państwowej"[192]. Uwięziony w Rawiczu o. Tomasz Rostworowski pisał na temat ślubowania: „Choć – jak się potem okazało – wiadomości o podpisach biskupów były bałamutne, jednak przygnębiały nas i zdarzało się, że księża, którzy siedzieli w więzieniu już parę lat – ogromnie narzekali na Episkopat; byli tymi wiadomościami zgorszeni i przybici"[193]. Podobne nastroje panowały także wśród części duchowieństwa pozostającego na wolności[194]. Nie zmienia to faktu, że ono samo złożyło swoje podpisy pod podobnym tekstem ślubowania w ciągu najbliższych miesięcy.

Episkopat miał świadomość tej sytuacji. Podczas wizyty biskupów Zdzisława Golińskiego i Piotra Kałwy u przebywającego na urlopie w Zakopanem (od 17 stycznia do 1 lutego 1954 r.) biskupa Klepacza, omawiając nastroje duchowieństwa, hierarchowie podkreślali, że „pewne sfery duchowieństwa uważają, jakoby Episkopat stracił dużo na swoim prestiżu w szerokich masach przez ostatnie posunięcia"[195].

Jak już wspomniano, ślubowaniami wierności PRL objęto nie tylko wyższe duchowieństwo, co było dla władz najistotniejsze, lecz kontynuowano też tę akcję wśród niższego duchowieństwa diecezjalnego. Zarządzenie nr 61 premiera w sprawie wykonania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 5 maja 1953 r. zobowiązywało je do składania ślubowania w siedzibach PWRN lub – na żądanie UdsW – w jego siedzibie[196].

---

aresztowaniu Wyszyńskiego jest fikcją, Episkopat to w tej chwili bezwolne ciało o przetrąconym kręgosłupie. [...] katolicyzm polski cofa się na nową linię obronną – szaniec rodzinny". Zob. L. Tyrmand, *Dziennik 1954*..., s. 85, 98, 99.

[190] R. Reiff, *Archiwum Stowarzyszenia PAX*..., t. 1, s. 29.

[191] Na przykład podczas pierwszej po aresztowaniu rozmowy Wyszyńskiego z biskupami Choromańskim i Klepaczem w Komańczy (2 XI 1955 r.), omawiając ślubowanie, wszyscy się śmiali i traktowali to jako żart. Trzeba jednak uwzględnić, że akt ten oceniali z perspektywy końca roku 1955 – w rzeczywistości determinowanej już przez postępujące stopniowo procesy odwilżowe. W grudniu 1953 r. sytuacja z pewnością wyglądała groźniej. Zob. AIPN, 01283/107, Notatka służbowa starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu IX KdsBP ppor. Dobrowolskiego dotycząca rozmowy biskupów Zygmunta Choromańskiego i Michała Klepacza z prymasem Stefanem Wyszyńskim w Komańczy 2 XI 1955 r., ściśle tajne, Warszawa, 6 XI 1955 r., k. 10.

[192] AIPN, 215, Raport szefa UBP na m.st. Warszawę ppłk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w grudniu 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, I 1954 r., k. 126.

[193] T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie*..., s. 210.

[194] AAN, 484/13, Akta Antoniego Bidy, Notatki Antoniego Bidy z XII 1953 r., k. 170.

[195] AIPN, 01178/776, Doniesienie agenturalne ze słów TW „K-X", ściśle tajne, Warszawa, 29 I 1954 r., k. 244.

[196] MP 1953, nr A-43, poz. 522.

Ślubowanie niższego duchowieństwa miało następującą treść: „Ślubuję uroczyście wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej rządowi. Przyrzekam, że uczynię wszystko dla rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dla umocnienia jej siły i bezpieczeństwa. Zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim w swej działalności duszpasterskiej będę nawoływał wiernych do poszanowania prawa i władzy państwowej, do wzmożonej pracy nad odbudową gospodarki narodowej i podniesieniem dobrobytu narodu. Przyrzekam, że nie podejmę niczego, co mogłoby być sprzeczne z interesami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub godzić w bezpieczeństwo i całość jej granic. Dbając o dobro i interes państwa, będę się starał o odwrócenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą”[197].

Do pierwszej fazy ślubowania nie zaproszono księży uznawanych za wrogich wobec państwa. Przedstawiciele lokalnych władz prowadzili z nimi rozmowy, które – będąc formą presji – miały się przyczynić do zmiany ich postawy. Niejednokrotnie duchowni ci rzeczywiście interweniowali później w różnych instancjach państwowych, by dopuścić ich do ślubowania[198]. Była także nieliczna grupa księży, którzy – mimo różnych form nacisku – w ogóle nie zamierzali dopełnić tego aktu.

Do 15 stycznia 1954 r. wierność PRL ślubowało 8750 księży diecezjalnych zajmujących duchowne stanowiska kościelne, nie wykonało tego – z powodu obłożnej choroby, starości lub innych, mniej istotnych przyczyn – 630 zobowiązanych do tego duchownych[199]. Aby i oni mogli dokonać tego aktu, dyrektor UdsW Antoni Bida wydał wszystkim RdsW zarządzenie dotyczące zakończenia przyjmowania ślubowań, tak by do 20 lutego 1954 r. art. 5 dekretu z 9 lutego 1953 r. został całkowicie zrealizowany. Dodatkowa akcja przyniosła spodziewane efekty[200]. Z dokumentów UdsW wynika, że ostatecznie nie ślubowało jedynie 113 księży diecezjalnych na ich ogólną liczbę szacowaną na blisko jedenaście tysięcy[201]. Tylko nieliczni nie dokonali tego aktu świadomie lub bez usprawiedliwienia. Dane te potwierdzają, że akcja ślubowania objęła zdecydowaną większość zobowiązanych do tego księży i przynajmniej w tym zakresie zakończyła się sukcesem władz, których dyktatowi ulegli nie tylko hierarchowie, lecz także – w świetle danych UdsW – niemal całe niższe duchowieństwo diecezjalne. Nawet jeśli ślubowanie było ze strony Kościoła wyrazem formalnego tylko poparcia dla polityki PRL, to i tak przeprowadzona przez władze akcja upokorzyła go, a w oczach społeczeństwa podważyła jego autorytet. Co więcej, zastraszyła część księży. Charakterystyczne dla tego zjawiska było to, że w sporządzonej przez UdsW w 1953 r. analizie sytuacji w archidiecezji krakowskiej – uznawanej za obszar, gdzie duchowieństwo było szczególnie nieprzychylnie nastawione do państwa – odnotowano: „Atmosfera wśród księży po

[197] *Ibidem* (załącznik nr 3).

[198] J. Stefaniak, *Postawy duchowieństwa w ocenie władz państwowych w latach apogeum stalinizmu (1948–1956)* [w:] *Społeczeństwo – państwo – Kościół (1945–2000)*..., s. 19.

[199] AAN, UdsW, 44/1169, Pismo dyrektora UdsW Antoniego Bidy do wszystkich RdsW, [Warszawa], 8 II 1954 r., k. 3.

[200] *Ibidem*, Sprawozdania 18 RdsW przy PWRN na temat akcji ślubowania księży na wierność PRL od IV 1953 r. do II 1954 r., k. 8–54.

[201] *Ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonego w II 1954 r. końcowego ślubowania księży, [Warszawa, 1954 r.], k. 55. Na przełomie 1953 i 1954 r. liczba księży diecezjalnych wynosiła szacunkowo 10 848; w tym czasie było w Polsce 32 tys. zakonników i zakonnic (AIPN, 283, Raport o stanie działań agenturalno-wywiadowczych organów MBP po linii duchowieństwa i sposobach ich udoskonalania, [Warszawa, 1954 r.], k. 82).

ślubowaniu. Neoprezbiterzy składają polityczne deklaracje. Starzy się boją i rewidują swoją postawę, wyrzekają się wrogiej działalności politycznej i neutralizują się. W samych kazaniach nastąpiła poprawa. Wystąpień wrogich – nawet na terenie tarnowskim się nie słyszy. [...] Stosunek do Episkopatu i dekl[aracji] nie jest szczery i życzliwy. Są łzy po Wyszyńskim"[202].

Po 1953 r. ślubowaniami obejmowano nowo wyświęconych duchownych lub tych, którzy tego aktu jeszcze nie dokonali. W trakcie tej akcji, poza nielicznymi wyjątkami[203], nie napotykano właściwie żadnych większych przeszkód.

Na uwagę zasługuje fakt, że do złożenia ślubowań nie byli przeważnie wzywani ani prowincjałowie zakonów, ani niższe duchowieństwo zakonne. Najpewniej miało to związek z planowanymi działaniami represyjnymi skierowanymi przeciwko tym zgromadzeniom, co potwierdzać mogą wypadki z lata 1954 r., kiedy dokonano przesiedleń duchowieństwa – głównie zakonnego – z Ziem Odzyskanych, a także późniejszy, bo pochodzący z końca 1955 r. zamysł całkowitej likwidacji zakonów.

Działania operacyjne resortu bezpieczeństwa

Po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego aparat bezpieczeństwa podjął działania, których celem było sprawdzenie reakcji społeczeństwa na to wydarzenie. W tym czasie poważnie liczono się z możliwością protestów i – aby im przeciwdziałać – przygotowano szeroką, obejmującą cały kraj i mobilizującą znaczne siły i środki akcję. Na naradzie funkcjonariuszy MBP 28 września 1953 r. wiceminister resortu płk Jan Ptasiński poinformował zebranych o aresztowaniu kardynała i motywach tego kroku. Jednocześnie instruował o konieczności podjęcia działań zmierzających do wysondowania opinii społeczeństwa zarówno o tym fakcie, jak i procesie biskupa Kaczmarka[204].

Dzień później Radkiewicz wydał tajne zarządzenie odnoszące się do aresztowania kardynała. Zgodnie z nim funkcjonariusze resortu zostali zobowiązani do natychmiastowego sygnalizowania o wszelkich wrogich poczynaniach, zamierzeniach i wystąpieniach. Szczególną uwagę należało zwracać na kurie, księży „znanych z wrogiej postawy", a także środowiska „klerykalne, bandyckie, eneszetowskie, esenowskie, peeselowskie i winowskie, rewizjonistyczne, elementy słuchające audycji imperialistycznych"[205]; widziano w nich potencjalnych inspiratorów antypaństwowej działalności.

Zgodnie z rozkazem ministra aparat bezpieczeństwa zbierał – szczególnie wśród duchowieństwa diecezjalnego, zakonów i „elementów klerykalnych" – wszelkie odgłosy

[202] AAN, 484/13, Akta Antoniego Bidy, Notatki Antoniego Bidy z XII 1953 r., k. 170.

[203] Warto zilustrować to przykładem kapelana pasterek z Dębowej Łąki ks. Ireneusza Kmiecika, który stanowczo, mimo nacisków kierownika RdsW w Wąbrzeźnie Edmunda Kruszczyńskiego, odmawiał ślubowania wierności PRL. Interesujący, obszerny zapis rozmowy, jaka wywiązała się między nimi na ten temat 20 II 1954 r. zob. AAN, UdsW, 20/166, Protokół rozmowy kierownika RdsW w Wąbrzeźnie Edmunda Kruszczyńskiego z księdzem franciszkaninem Ireneuszem Kmiecikiem z Dębowej Łąki, 20 II 1954 r., odpis, załącznik do pisma kierownika RdsW w Bydgoszczy do UdsW, poufne, [Bydgoszcz], 7 III 1954 r., k. 2.

[204] Przemówienie wiceministra bezpieczeństwa publicznego Jana Ptasińskiego na naradzie „po linii" Departamentu IV MBP [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954...*, s. 252–253.

[205] Tajne zarządzenie ministra bezpieczeństwa publicznego w związku z aresztowaniem prymasa Polski, ściśle tajne, Warszawa, 29 IX 1953 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2, s. 122.

i wypowiedzi dotyczące aresztowania i internowania prymasa, a także stanowiska Episkopatu. W tym celu zmobilizowano całą sieć agenturalną. Dla dokładnego poznania nastrojów społecznych zbierano informacje nie tylko wśród inteligencji i działaczy katolickich, lecz także w innych środowiskach: w fabrykach, zakładach pracy, urzędach, szkołach, uczelniach, na wsiach i osobno wśród kobiet i młodzieży.

Przy zachowaniu środków konspiracji natychmiastowo zwiększono częstotliwość spotkań i usprawniono łączność z siecią agenturalną, tak aby wszelkie sygnały o antypaństwowych wystąpieniach mogły być natychmiast przekazywane kierownictwu MBP. Zmobilizowano wszystkie siły w celu zapewnienia spokoju w kraju i niedopuszczenia do antypaństwowych wystąpień. Wszelkie próby takich działań należało tłumić w zarodku przy zastosowaniu odpowiednich środków. Zintensyfikowano pracę operacyjną MBP w zakładach pracy, na wsiach (szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych i PGR), a także w skupiskach „elementów klerykalnych" lub członków byłych organizacji katolickich (wokół kościołów, klasztorów, miejsc kultu religijnego).

W całej akcji zwracano uwagę na możliwość zorganizowania prowokacji w postaci wystąpień antyreligijnych, które – jak oceniano – mogły wyrządzić „niepowetowane szkody". W tego rodzaju wypadkach zakładano szybkie aresztowanie potencjalnych sprawców po to, „aby ludność mogła się przekonać, że tego rodzaju wykroczenia nie uchodziły bezkarnie". Siatka informatorów MBP zorganizowana w kościołach działała nie tylko w niedziele, lecz także w dni powszednie, tak by uzyskać meldunki z każdego nabożeństwa. Uwagę ich skierowano też na nabożeństwa różańcowe. W niedzielę 4 października 1953 r. trzeba było ustalić, czy wszyscy duchowni odczytali komunikat Episkopatu.

Zorganizowano ponadto stałe, systematyczne patrolowanie ulic miast i wszystkich większych skupisk ludzkich przez funkcjonariuszy MBP, a także MO i ORMO w celu niedopuszczenia do wrogich poczynań – w szczególności kolportowania ulotek i sporządzania napisów; w przypadku ich pojawienia się należało je natychmiast usuwać. Radiowęzły zabezpieczono przed możliwością wykorzystania ich do szerzenia antypaństwowej propagandy. Wzmocniono ochronę operacyjną obiektów przemysłowych – szczególnie w miejscach znanych z wrogiej działalności i tradycji klerykalnych – licząc się tam zarówno z próbami aktów dywersyjno-sabotażowych, jak i usiłowaniami podburzania załóg do różnego rodzaju demonstracji.

Poważniejsze przedsięwzięcia i zamierzenia operacyjne trzeba było uzgadniać z odpowiednimi departamentami MBP. Zarówno o wszelkich spostrzeżeniach i zamierzeniach „wrogich elementów", jak i przedsięwzięciach aparatu bezpieczeństwa miały być systematycznie i dokładnie informowane komitety wojewódzkie i powiatowe partii. W celu koordynacji działań w WUBP wprowadzono niezwłocznie dyżury kierownictwa pełnione na zmianę przez całą dobę przez inspektora i trzech najbardziej doświadczonych naczelników wydziałów operacyjnych. Analogiczne dyżury zorganizowano w PUBP i komendach MO. Zapewniono stałą, sprawną łączność z powiatami i centralą MBP. O wszelkich ważniejszych wydarzeniach należało natychmiast meldować ministrowi bezpieczeństwa publicznego, a także nadsyłać pocztą specjalną do Gabinetu Ministra codzienne meldunki i szczegółowe codzienne raporty pisemne[206].

[206] *Ibidem*, s. 125.

29 września Radkiewicz wydał dokument adresowany do szefów WUBP, w którym nakreślił program działań podległego mu resortu w stosunkach między państwem a Kościołem w nowej sytuacji politycznej. W ocenie ministra aresztowanie prymasa i deklaracja Episkopatu stworzyły możliwość pełnego ich unormowania. Aby to osiągnąć, należało poszerzyć i pogłębić systematyczną pracę nad dalszą izolacją „elementów wrogich wśród kleru oraz pozyskiwaniem dla pozytywnej pracy dla Polski Ludowej elementów dotychczas chwiejnych”[207]. Było to konieczne, bo obawiano się prób podważenia znaczenia oświadczenia Episkopatu i niewypełniania przez Kościół wynikających z niej zobowiązań wobec państwa. Radkiewicz pisał o konieczności utrzymywania przez szefów WUBP kontaktów operacyjnych i politycznych z biskupami, a szefów PUBP z dziekanami. Podkreślał, że wydziały XI WUBP muszą efektywniej docierać do kurii, zakonów, dziekanatów i innych instytucji kościelnych, wykorzystując przy werbowaniu nowych tajnych współpracowników i nawiązywaniu kontaktów z duchowieństwem argumenty wynikające z nowej sytuacji politycznej. „Trzeba podkreślać – pisał minister – że zwrot na drogę lojalnej współpracy z władzą ludową zapoczątkowany został obecnie również w łonie samego Episkopatu. Stwarza to nowe, znacznie szersze możliwości i szerszą bazę dla demokratycznego ruchu księży, umacnia tych, którzy wcześniej wkroczyli na tę drogę, dla zdobycia dotąd chwiejnych i dokonania wyłomu wśród przeciwników”[208].

Nowa linia działania MBP wobec duchowieństwa polegała na rozpoznawaniu przez funkcjonariuszy resortu zmian zachodzących w postawie poszczególnych księży wobec państwa. Nie należało stwarzać trudności w ich pozyskiwaniu przez przypominanie im „starych przewinień”, gdy postawa wytypowanych do współpracy duchownych rokowała nadzieje, że będą bardziej przychylni władzom. Program rozbijania duchowieństwa na dwa przeciwstawne obozy był odtąd realizowany na podstawie informacji dotyczących ówczesnej działalności i postawy księży, a nie wyłącznie ich starych charakterystyk. Radkiewicz wskazywał na potrzebę zmian w podejściu do duchowieństwa, przeprowadzaniu rozmów i stawianiu ważnych dla resortu zadań, przy czym chodziło tu o pozyskiwanie księży. Nie oznaczało to całkowitej rezygnacji z werbunków na podstawie materiałów kompromitujących, jednak, co podkreślał szef resortu, oddziaływanie polityczne było w tym wypadku decydujące.

Sieć informatorów i kontakty z duchowieństwem zamierzano wykorzystać do zbierania informacji o realizacji zobowiązań z wrześniowej deklaracji Episkopatu i wpływania na ich wykonywanie przez każdą instancję kościelną i wszystkich księży. Dotyczyło to szczególnie zaniechania wrogiej działalności, rozładowania nieprzyjaznej wobec państwa atmosfery w instancjach kościelnych, wyciągania wniosków organizacyjnych i kanonicznych w stosunku do księży, którzy kontynuowali antypaństwową działalność.

Perspektywa zmian w postawie Kościoła wobec państwa po 25 września 1953 r. nie mogła osłabiać czujności pracowników resortu. Radkiewicz stwierdził: „Należy zwiększyć operacyjne zainteresowanie elementami zdecydowanie wrogimi, ujawniać ich zamiary i w zarodku paraliżować wszelkie próby z ich strony niedopuszczania do faktycz-

[207] AIPN, 706, Rozkaz ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza do szefów WUBP, ściśle tajne, Warszawa, 29 IX 1953 r., k. 9.
[208] *Ibidem*.

nej zmiany wrogiej dotąd atmosfery i sabotowania nowych zobowiązań. Trzeba bliżej przyglądać się czynom i działalności tych elementów i nie dopuścić do tego, ażeby ich oficjalne deklaracje lojalności zasłoniły nam ich faktyczną wrogą robotę. Na fali tej musimy głębiej zazębiać się agenturalnie wewnątrz całego kleru i zakonów, aby zapewnić sobie całkowity wgląd w metody i formy działania reakcyjnych elementów w tych nowych warunkach, bo niewątpliwie działalność tę kontynuować będą"[209].

Zgodnie z rozkazami Radkiewicza napływały do dyrektora Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, wiceministra bezpieczeństwa publicznego gen. Romana Romkowskiego[210] i Departamentu XI[211] raporty dotyczące nastrojów społecznych po aresztowaniu prymasa. Z podsłuchów rozmów telefonicznych, kontroli korespondencji i od informatorów wynikało, że społeczeństwo *en masse* było wstrząśnięte i oburzone tym faktem. Według resortu bezpieczeństwa (stan na 1 października 1953 r.) wrogie wypowiedzi na temat usunięcia Wyszyńskiego ze stanowiska prymasa, jego izolacji i wyboru biskupa Klepacza na stanowisko przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski pochodziły w większości od osób wywodzących się z podziemia niepodległościowego i „starej inteligencji" (w tym wielu kobiet). Problematyka tych głosów dotyczyła generalnie: aresztowania kardynała, spodziewanych protestów Zachodu i wystąpień księży, oceny decyzji władz jako walki z Kościołem i konfliktu między Wschodem a Zachodem, wreszcie dyskredytacji biskupa Klepacza[212].

Izolacja prymasa Wyszyńskiego nie implikowała jednak ani ze strony duchowieństwa, ani osób świeckich żadnych poważniejszych wystąpień w jego obronie. Trudno uznać za takie np. msze św. odprawiane w intencji hierarchy, ogłaszanie żałoby po nim, rozdawanie – głównie w kościołach – obrazków z jego wizerunkiem, pojedyncze ulotki (kolportowane np. w Głogowie, Kraśniku, Lublinie, Poznaniu, Strzelinie, Warszawie), anonimy, antypaństwowe wypowiedzi czy napisy protestacyjne na murach[213]. Wśród księży i „aktywu klerykalnego" odnotowywano jedynie przypadki mniejszych, spontanicznie organizowanych protestów słownych, kolportowania ulotek zawierających listy pasterskie lub memoriały prymasa. Jak pisano, celem tej akcji było „nawoływanie czytających do aktywniejszych poczynań w obronie Wyszyńskiego i do kontynuacji jego linii politycznej"[214].

MBP stwierdziło też niemałą liczbę (w świetle obecnych badań niemożliwe jest podanie konkretnych danych) opinii oceniających pozytywnie aresztowanie Wyszyńskiego[215]. Jakimś komentarzem tej sytuacji mogą być słowa siostry Maksencji, świadka

[209] *Ibidem*, k. 10.

[210] AIPN, 01283/108, Materiały Departamentu III MBP, Departamentu IV MBP, Biura „C" i WUBP dotyczące izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i procesu biskupa Czesława Kaczmarka, [Warszawa, 1953 r.], b.p.

[211] Szczegółowe informacje MBP o nastrojach po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego zob. *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 66–102; AIPN, 381, Sprawozdanie kierownika WUBP w Warszawie ppłk. Bronisława Trochimowicza z działalności podległego mu urzędu między 1 a 30 IX 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 12 X 1953 r., k. 103–104.

[212] Informacja nr 4 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 1 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 77.

[213] Szerzej na ten temat zob. W.J. Wysocki, *Osaczanie Prymasa*..., s. 69–92; *idem*, *Reakcje Warszawy na uwięzienie Prymasa Polski*, „Studia Prymasowskie" 2007, R. 1, s. 23–46.

[214] AIPN, 0445/115, Informacja Departamentu XI MBP nr 19/156 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 21 XI 1953 r., k. 433.

[215] Por. dokumenty MBP [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 66–102.

aresztowania prymasa, wypowiedziane 28 września 1953 r. do agenta MBP „Kowalskiego". „Siostra Maklencja [wł. Maksencja – B.N.] dziś tak ubolewała, że zawsze to prawie prymasa chcieli nieść, a teraz to zamiast robić jakąś manifestację i protestować lub domagać się o niego, to nikt tego nie robi, jacy to są niewdzięczni ci warszawiacy, mówi, żeby to było w Poznaniu, to na pewno by było inaczej"[216]. Późniejszym refleksem tego zjawiska była w gruncie rzeczy gorzka uwaga wypowiedziana przez prymasa Wyszyńskiego 12 maja 1957 r. w Rzymie; kardynał stwierdził w zamkniętym kręgu księży, że w chwili aresztowania bronił go „tylko pies i Niemiec". Była to aluzja do postawy księdza infułata Wojciecha Zinka, który odmówił podpisania i ogłoszenia deklaracji wydanej przez biskupów po aresztowaniu hierarchy, i zachowania owczarka, który rzucił się na funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa dokonujących aresztowania prymasa[217].

Resort bezpieczeństwa reagował na każdą próbę działań podejmowanych przeciwko aresztowaniu kardynała. Dotyczyło to zarówno duchowieństwa, jak i osób świeckich[218]. Na podstawie meldunków napływających do MBP z całej Polski stwierdzono, że szybko, bo mniej więcej w pierwszej dekadzie października 1953 r., zainteresowanie „sprawą Wyszyńskiego" i zmianami w Episkopacie osłabło[219].

Zorganizowaną, większą akcję przeciwko aresztowaniu hierarchy odnotowano w październiku 1953 r. Polegała ona na kolportowaniu – lecz i tak w ograniczonym zakresie – przepisywanych na maszynie ulotek „Postanowienie" i „W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha mego" (był to tytuł ostatniego kazania wygłoszonego przez prymasa Wyszyńskiego przed aresztowaniem w kościele św. Anny 25 września 1953 r.).

Pierwsza nawoływała do publicznego protestu przeciwko uchwale rządu dotyczącej pozbawienia kardynała pełnionych przez niego funkcji kościelnych. Akcja polegała na ograniczeniu do minimum ruchu w miejscach publicznych w każdy pierwszy piątek miesiąca od godz. 19.00 do 19.30. Wzywano też do masowego przystępowania w tych dniach do Komunii św., przyjmowanej jako forma łączności duchowej z aresztowanym hierarchą[220]. Z kolei za pośrednictwem ulotki „W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha mego" wzywano wszystkich, którzy pragnęli się przyczynić do zjednoczenia społeczeństwa w obronie jego podstawowych praw i godności do natychmiastowego i dokładnego przepisywania jej treści i przekazywania dalej wszelkimi możliwymi sposobami. Rozprowadzające ulotkę osoby informowały, że autorem tekstu był prymas Wyszyński[221].

Pierwsze egzemplarze „Postanowienia" resort bezpieczeństwa przejął 5 października w Warszawie[222]. Druk rozsyłano anonimowo pocztą do różnych adresatów na terenie kraju. Jeden egzemplarz trafił tą drogą m.in. do ambasady radzieckiej. Może nie

---

[216] AIPN, 01283/104, Doniesienie agenturalne TW „Kowalskiego", ściśle tajne, Warszawa, 28 IX 1953 r., k. 1.

[217] K. Romaniuk, *Zapiski na szczęście nie więzienne*, Poznań 1996, s. 20.

[218] W.J. Wysocki, *Osaczanie Prymasa*..., s. 86 i n.

[219] Informacja nr 10 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 101.

[220] Treść ulotki zob. B. Noszczak, *Zapomniany protest*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 9, s. 63–64. Pełny jej tekst zob. Informacja nr 9 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 6 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 99. Jej wersję nieznacznie różniącą się zawiera dokument resortu bezpieczeństwa (AIPN, 0445/94, t. 4, k. 135 a–c).

[221] AIPN, 0445/115, Informacja Departamentu XI MBP nr 19/156 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 21 XI 1953 r., k. 434.

[222] Informacja nr 9 dotycząca izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklaracji Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 6 X 1953 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 99.

tyle ze względu na potencjalne zagrożenia związane z tą akcją, ile raczej nadgorliwość funkcjonariuszy aparatu policyjnego sprawiła, że w stołecznym UBP zajmowały się jej rozpracowaniem trzy wydziały – III, V i XI[223]. Ulotki rozsyłano też w innych częściach kraju[224].

W pierwszy piątek po wezwaniu do protestów przeciwko aresztowaniu prymasa (6 listopada 1953 r.) UBP w Warszawie wysłał grupy swoich funkcjonariuszy i patrole MO w ważniejsze miejsca publiczne stolicy (place, kina, dworce itp.) w celu ujęcia „prowokatorów nawołujących do wystąpień". Do żadnych antypaństwowych manifestacji nie doszło; wszędzie panował normalny ruch[225].

W wyniku dochodzenia warszawskiego urzędu bezpieczeństwa stwierdzono, że głównymi inspiratorami kolportażu ulotek były „wrogie, sfanatyzowane elementy, wywodzące się przeważnie z byłych członków rozwiązanych reakcyjnych organizacji klerykalnych"[226]. Prowadzone w listopadzie 1953 r. przez Wydział V stołecznego urzędu bezpieczeństwa dwa rozpracowania agenturalne, a także materiały uzyskane przez Wydział II tego urzędu w środowiskach rozpowszechniających ulotki pozwoliły na dokonanie aresztowań i profilaktycznych przesłuchań, które w poważnej mierze przyczyniły się do skutecznego ograniczenia tej formy protestu[227].

Wydział V WUBP w Warszawie uzyskał pochodzące ze źródeł agenturalnych dane, które świadczyły o tym, że główną osobą zajmującą się rozsyłaniem „Postanowienia" była dawna działaczka senioratu stowarzyszenia katolickiego Iuventus Christiana[228], pracownica warszawskiego Urzędu Konserwatorskiego, inż. architekt Beata Trylińska. W trakcie rewizji w jej domu zarekwirowano dwie maszyny, na których przepisywała ulotki, memoriały prymasa Wyszyńskiego do władz (z 9 maja 1953 r., znany jako *Non possumus*, i z 24 września tego roku, dotyczący procesu biskupa Kaczmarka), list Piusa XII do prymasa Wyszyńskiego i wiele innych podobnych dokumentów, które następnie rozprowadzała wśród swoich znajomych.

---

[223] AIPN, 215, Raport mjr. Ryszarda Nazarewicza z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 108.

[224] Por. AIPN, 367, Sprawozdanie miesięczne szefa WUBP w Rzeszowie ppłk. Franciszka Szlachcica za okres od 1 do 31 X 1953 r., ściśle tajne, Rzeszów, 9 X 1953 r., k. 259.

[225] AIPN, 215, Raport mjr. Ryszarda Nazarewicza z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 108.

[226] *Ibidem*, Raport mjr. Ryszarda Nazarewicza z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w XI 1953 r., Warszawa, 10 XII 1953 r., k. 116. W innym dokumencie MBP wskazywano inspiratorów akcji protestacyjnej przeciwko aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego także wśród osób skupionych w środowisku duchownym podwarszawskich Lasek, które pozostawały pod bezpośrednim zwierzchnictwem hierarchy; najpewniej była tu mowa o członkiniach Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Królowej Polski (tzw. Ósemek). Zob. AIPN, 0445/115, Informacja Departamentu XI MBP nr 19/156 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 21 XI 1953 r., k. 434.

[227] AIPN, 215, Raport mjr. Ryszarda Nazarewicza z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w XI 1953 r., Warszawa, 10 XII 1953 r., k. 116.

[228] Iuventus Christiana – organizacja studencka założona w 1921 r. przez ks. Edwarda Szwejnica. Miała charakter samokształceniowy i samowychowawczy, przejawiała aktywność społeczną, wystrzegając się powiązań politycznych. Młodzież była zorganizowana w blisko dwudziestoosobowe koła, z których każde specjalizowało się w określonej dziedzinie wiedzy religijnej. Ich zebrania miały charakter spotkań na wpół prywatnych, najczęściej w mieszkaniu księdza – doradcy, którego wybierało sobie każde koło. W ich trakcie wygłaszano referaty i prowadzono dyskusje. Z czasem starano się zakładać koła szkolne, a od 1930 r. zaczęły powstawać koła seniorów. Działalność organizacji koncentrowała się głównie w Warszawie, gdzie w 1932 r. było 14 kół liczących łącznie około 250 członków. Opiekunem Iuventus Christiana, obok ks. Szwejnica, był też ks. Edward Detkens. Zob. J. Majka, *Katolickie organizacje młodzieżowe* [w:] *Historia katolicyzmu...*, s. 363–364.

Wobec nikłych początkowo efektów śledztwa, co rzekomo wynikało z „fanatyzmu religijnego" zatrzymanych, a szczególnie niechęci aresztowanej Trylińskiej do składania zeznań, w celu ujawnienia autorów „Postanowienia" zastosowano wiele przedsięwzięć operacyjnych, które przyniosły wartościowe dla MBP informacje[229]. Na ich podstawie zatrzymano 23 osoby związane z kolportażem ulotek[230]. Trzynaście z nich zwolniono po przesłuchaniach, a pozostałe – najbardziej aktywne w ocenie funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa – pozostawiono w areszcie. Oprócz Beaty Trylińskiej byli to: Maria Bortnowska, Zofia Brajczewska, Jan Gliński (rozprowadzał „Postanowienie" wśród pracowników budowy Teatru Wielkiego i znajomych spoza Warszawy; jego córka rozpowszechniała ulotki w szkole im. Mikołaja Reja), Maria Majewska, Róża Przewłocka, Henryk Sawoniak (były członek Iuventus Christiana), Wacława Śliwowska (była prezes Ośrodka Warszawskiego Iuventus Christiana), Czesława Wierczak i Jan Zawistowski. Przesłuchano ponadto Emilię Hiżową, byłą posłankę z ramienia Stronnictwa Demokratycznego, która według zeznań Trylińskiej dostarczyła jej ulotki; Hiżowej nie aresztowano jednak ze względu na podeszły wiek[231].

Wymieniona grupa, zdaniem pracowników stołecznego UBP, skupiała się wokół księży: Zbigniewa Kamińskiego i Tadeusza Kozłowskiego z warszawskiego kościoła akademickiego św. Anny, którzy kierowali działalnością członków Iuventus Christiana i utrzymywali kontakt z prymasem Wyszyńskim. Od TW przebywającego w celi razem z podejrzanymi (agenta celnego) zdobyto ponadto informację, że organizatorem akcji protestacyjnej i redaktorem ulotek był ksiądz Władysław Padacz, osobisty sekretarz kardynała, znany – jak pisano w raporcie MBP – z „fanatyzowania i urobienia we wrogim duchu młodzieży, były ONZ-owy [*sic*!] poseł na sejm"[232]. Na podstawie dalszych doniesień agenta celnego ustalono, że duchowny ten działał w porozumieniu z księdzem Kamińskim i wikariuszem generalnym księdzem Stefanem Piotrowskim. Stwierdzono ponadto, że oprócz Trylińskiej ulotki przepisywał ksiądz Kozłowski.

Najprawdopodobniej to ówczesna dyrektorka Departamentu V MBP płk Julia Brystiger pisała: „Uważam areszt ks. Padacza i ks. Kozłowskiego za bardzo celowy. Pozwoli to rozbić klikę klerykalną w Warszawie, która wywiera wpływ na szerokie koła reakcyjnej inteligencji i wywiera nacisk na ogół księży i na Episkopat. Co do ks. Piotrowskiego, można spowodować, że sam usunie się ze stanowiska, i wtedy można by wprowadzić na wikariusza generalnego kogoś z prorządowych księży (obok Majewskiego). Ponadto w kolportażu ulotek brały udział dominikanki warszawskie, które prowadzą bursę dla

[229] AIPN, 215, Raport mjr. Ryszarda Nazarewicza z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w XI 1953 r., Warszawa, 10 XII 1953 r., k. 117.

[230] Dyrektor Departamentu XI MBP ppłk Karol Więckowski donosił 7 XII 1953 r. o likwidacji przez Wydział XI WUBP w Warszawie grupy klerykalnej składającej się z dwudziestu czterech osób za rozpowszechnianie na terenie stolicy ulotek związanych z aresztowaniem prymasa Wyszyńskiego (AIPN, 0445/115, Raport dyrektora Departamentu XI MBP ppłk. Karola Więckowskiego, ściśle tajne, Warszawa, 7 XII 1953 r., k. 435). Według innych danych MBP w wyniku śledztwa ujawniono trzydzieści kobiet z dawnej organizacji Iuventus Christiana, które brały udział w agitacji i kolportowaniu ulotek; dziewięć z nich aresztowano (AIPN, 0445/94, Notatka [płk Julii Brystiger] poświęcona prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i duszpasterstwu, odpis, t. 4, k. 135d).

[231] AIPN, 215, Raport szefa UBP na m.st. Warszawę ppłk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej podległej mu jednostki w XI 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 10 XII 1953 r., k. 117–118.

[232] AIPN, 0445/94, Notatka [płk Julii Brystiger] poświęcona prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i duszpasterstwu, odpis, t. 4, k. 135d. Autorka niepodpisanej notatki oceniając wartość materiału agenturalnego, stwierdzała: „Osobiście jestem przekonana, że dane te odpowiadają prawdzie" (*ibidem*).

studentek. Uważam, że w związku z tym należy dominikanki te (jest ich 4 czy 5) wysiedlić do ich domu macierzystego za Warszawę, a bursę dać pod zarząd państwowy"[233]. Cytowane wyżej słowa są dlatego istotne, że odzwierciedlają znaczne możliwości ingerencji władz w zastrzeżoną dla Kościoła sferę jego działalności – głównie drogą wprowadzania w życie postanowień rządowego dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r.

Zatrzymanie najważniejszych kolporterów „Postanowienia" spowodowało, że jego dalsze rozpowszechnianie zostało w znacznej mierze zahamowane. Jak wynikało z doniesień agenturalnych, przeprowadzona przez MBP akcja wywołała panikę w środowisku duchownych i osób świeckich związanych z grupą protestujących[234]. Skala działań związanych z kolportażem ulotek i liczba osób włączonych do tej akcji (głównie ze środowiska dawnych członków Iuventus Christiana, a także z duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego) były ograniczone, toteż rozpowszechnianie ich zostało szybko ujawnione i udaremnione przez aparat bezpieczeństwa.

Opisane wyżej działania nie były jedynymi, jakie aparat bezpieczeństwa podjął w celu ustalenia inicjatorów i uczestników akcji protestacyjnych przeciwko aresztowaniu prymasa Polski. Na przykład Wydział XI warszawskiego UBP podjął się także rozpracowania sprzedaży i rozdawania do sprzedaży osobom zaufanym zdjęcia prymasa, a także memoriałów i listów jego autorstwa, w kilku stołecznych kościołach (m.in. w bazylice i kościele św. Kazimierza)[235].

Innym środowiskiem, które zamanifestowało solidarność z izolowanym prymasem Wyszyńskim, była grupa dziewcząt zrzeszonych w świeckim instytucie katolickim „Ósemka", na czele z jego przewodniczącą Marią Okońską. Zdecydowały się one na dobrowolne zamieszkanie w klasztorze jasnogórskim, gdzie modliły się w intencji uwolnienia hierarchy[236]. Okońska opuściła Jasną Górę dopiero w 1956 r. „Ósemkę" wspomagali paulini, którzy m.in. od października 1953 r. codziennie odprawiali mszę św. w intencji kardynała Wyszyńskiego[237]. Te ograniczone co do zasięgu i skali działania nie wpłynęły ani na zmianę decyzji władz o jego izolacji, ani na złagodzenie reżimu internowania. Do 1956 r. sterroryzowane społeczeństwo nie było zdolne do podjęcia żadnych odnoszących wymierny skutek protestów i nie zainicjowało poważniejszych akcji zmierzających do uwolnienia hierarchy.

Bierna na ogół postawa społeczeństwa w pierwszych miesiącach po internowaniu kardynała Wyszyńskiego była wyraźnym sygnałem, że zarówno ta operacja, jak i stopniowe podporządkowanie Kościoła państwu zakończyły się, przynajmniej na ówczesnym etapie, nieoczekiwanym – chyba nawet dla władz – sukcesem.

Spektakularne sukcesy resortu bezpieczeństwa w drugiej połowie 1953 r. w ograniczaniu religijno-społecznej aktywności Kościoła przysłoniły zjawiska kryzysowe,

---

[233] *Ibidem*, k. 135d–e.

[234] AIPN, 215, Raport mjr. Ryszarda Nazarewicza z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w XI 1953 r., Warszawa, 10 XII 1953 r., k. 119.

[235] *Ibidem*, Raport mjr. Ryszarda Nazarewicza z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m.st. Warszawę w X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 12 XI 1953 r., k. 108.

[236] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 149. Szerzej o roli Marii Okońskiej i „Ósemki" w życiu religijno-społecznym w Polsce w latach 1953–1956 zob. J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba*..., s. 61 i n.; M. Okońska, *Z misją*..., s. 5 i n.; D. Thiriet, *Marks czy Maryja?*..., s. 253 i n.

[237] Szerzej o roli Jasnej Góry w tym czasie zob. *ibidem*, s. 251 i n.

z którymi nie mógł sobie na trwałe poradzić pion wyznaniowy MBP. W tym okresie odnotowywano poważne braki, błędy i wiele niedociągnięć w funkcjonowaniu niemal wszystkich wydziałów XI WUBP, nie stwierdzono zaś w ich pracy większych sukcesów. Stan ten obrazuje poniższa tabela.

Tabela 5. Zjawiska kryzysowe w wydziałach XI WUBP/UBP w drugiej połowie 1953 r.

Wydział XI WUBP/UBP	Zjawiska kryzysowe
Białystok	brak rozpracowania agenturalnego kurii i zakonów (zwłaszcza żeńskich), brak właściwej pracy operacyjnej wśród świeckich zaangażowanych w życie Kościoła
Bydgoszcz	niedokonanie żadnego werbunku, niemal zupełny brak lokali kontaktowych, bardzo słabe rozpoznanie obiektów zakonnych, zła współpraca instytucjonalna z PUBP
Gdańsk	brak działań zmierzających do wykorzystania i rozszerzenia sieci agenturalnej mającej dotarcie do kierowniczych instancji duchownych, słabe rozpracowanie zakonów (zwłaszcza męskich), niedostateczny stan pracy operacyjnej wśród członków rozwiązanych organizacji katolickich, bardzo słaba pomoc PUBP
Katowice	słabe rozpoznanie duchowieństwa autochtonicznego, brak pracy wobec zakonów żeńskich
Kielce	niewykorzystanie w pełni możliwości wydziału, nieumiejętne stosowanie zdobytych materiałów, słaba praca w stosunku do zakonów (zwłaszcza żeńskich) i świeckich działaczy katolickich
Koszalin	bardzo słaba praca na niemal wszystkich odcinkach (w dużej mierze spowodowana brakiem funkcjonariuszy)
Kraków	niewłaściwa działalność wobec zakonów męskich (dominikanie, jezuici i salezjanie), słabe rozpoznanie zakonów żeńskich, słabe dotarcie agenturalne do środowisk świeckich zaangażowanych w życie Kościoła
Lublin	niecelowy werbunek spośród świeckich działaczy katolickich, mała liczba spotkań w stosunku do liczby posiadanej agentury, brak pracy w środowisku zakonnym (od połowy 1953 r. nie zwerbowano tam żadnego informatora)
Łódź (UBP)	niecelowe werbunki, brak dotarcia do „wrogich środowisk", brak dostatecznej troski o ochronę gospodarki przed wrogim duchowieństwem, niewykorzystanie sieci agenturalnej do jego rozpracowania, brak pracy operacyjnej wobec zakonów
Łódź (WUBP)	słaba praca z agenturą, bardzo słaba praca operacyjna skierowana przeciwko zakonom (zwłaszcza żeńskim, w których nie było żadnego agenta), niedociągnięcia w pracy z PUBP (stawianie im ogólnikowych planów i zadań, brak konkretnych wskazań odnośnie do koncentrowania się nad sprawami najważniejszymi, co powodowało nieznajomość działalności „środowisk klerykalnych" na wsiach)
Olsztyn	słabe rozpoznanie duchowieństwa autochtonicznego od strony ich powiązania z „elementem rewizjonistycznym", niedostateczna liczba werbunków w zakonach

Opole	słabe rozpoznanie duchowieństwa autochtonicznego, bardzo słabe rozpoznanie środowiska świeckiego „aktywu klerykalnego”
Poznań	słaba praca wobec zakonów żeńskich i świeckich działaczy katolickich, brak dotarcia agenturalnego do wielu środowisk skupiających byłych członków organizacji katolickich
Rzeszów	małowartościowe werbunki, niedostateczne rozpoznanie wielu istotnych obiektów duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, brak werbunków wśród świeckich działaczy katolickich
Szczecin	nieudolne rozpracowanie placówki jezuitów
Warszawa (UBP)	nieodpowiedni poziom pracy operacyjnej, bardzo słaba praca na odcinku zakonów i „aktywu katolickiego”
Warszawa (WUBP)	słabe rozpoznanie wyższego duchowieństwa
Wrocław	zbyt mała liczba lokali kontaktowych w stosunku do posiadanej agentury
Zielona Góra	brak należytego wykorzystania informatorów, niemal całkowity brak pracy operacyjnej przeciwko „aktywowi katolickiemu”

Źródło: AIPN, 01283/903, Ocena pracy wydziałów XI WUBP, Warszawa, 1 II 1954 r., b.p.

Kryzys w funkcjonowaniu Departamentu XI dostrzegł radziecki oficer delegowany do Polski w charakterze doradcy resortu bezpieczeństwa. Między wrześniem i grudniem 1953 r. przygotował on raport o stanie działań agenturalno-wywiadowczych organów MBP wobec duchowieństwa. Dokument ten dzielił się na dwie części. W pierwszej dokonano wnikliwej analizy pracy pionu wyznaniowego. Radziecki funkcjonariusz oceniał, że działania władz PRL mające na celu izolację kardynała Wyszyńskiego i zmuszenie Episkopatu do prowadzenia lojalniejszej polityki wobec państwa przyniosły pewne pozytywne efekty, powodując negatywny stosunek różnych środowisk wobec duchowieństwa i pogłębiając rozłam wewnątrz Kościoła. Mimo to był przekonany, że duchowieństwo, a zwłaszcza hierarchowie, „nie pogodzą się ze swoją klęską. Będą oni szukać nowych form i metod prowadzenia swojej kreciej roboty i będą ją prowadzić w bardziej zakonspirowany sposób”[238].

Było to prawdopodobne, dlatego że w pracy agenturalno-operacyjnej MBP przeciwko duchowieństwu dostrzeżono wiele niedociągnięć. Większości aresztowań – pisał ów anonimowy jak dotąd oficer – dokonywano nie na podstawie rezultatów działalności infiltracyjnej, lecz na podstawie materiałów ze śledztwa lub poszczególnych donosów. MBP nie udało się wykryć dróg łączności duchowieństwa polskiego z Watykanem i obcymi wywiadami, a także jego zorganizowanej działalności wywrotowej w kraju. Po utworzeniu Departamentu XI (styczeń 1953 r.) nie nastąpiły też znaczące zmiany w sposobie rozpracowania duchowieństwa, bo przez dłuższy czas jego placówki terenowe pracowały przy niepełnej obsadzie etatów (w departamencie zespół operacyjny był skompletowany w 40 proc. i miał słabe przygotowanie do działań operacyjnych). W sierpniu 1953 r. departament zasilili absolwenci szkół, jednak ze względu na swój wiek i brak wystarczającego doświadczenia życiowego i operacyjnego nie potrafili prowadzić skutecznych działań przeciwko duchowieństwu. Zarówno w departamencie, jak i w terenie

[238] AIPN, 283, Raport o stanie działań agenturalno-wywiadowczych organów MBP przeciwko duchowieństwu i sposobach ich udoskonalania, [Warszawa, 1953 r.], k. 83.

aparat agenturalny szkolono niewystarczająco i wykorzystywano go w sposób niewłaściwy dla osiągnięcia zamierzonych celów. Werbunek często przeprowadzano pospiesznie, bez odpowiedniego przygotowania, co powodowało odmowę współpracy i dekonspirację. Często werbowano tylko niższe duchowieństwo, obawiając się werbowania autorytetów kościelnych. Większość agentów nie dysponowała bezpośrednim dotarciem agenturalnym do obiektów działań wywiadowczych i wykorzystywała dane najbliższych kontaktów obiektu lub też raportowała własne spostrzeżenia. Nie praktykowano kontrolowanego zainstalowania agentów i kombinowanego rozpracowywania. Departament XI słabo radził sobie z kierowaniem wydziałami XI, te zaś z kierowaniem referatami PUBP, nie oferował pomocy praktycznej w realizacji zadań. Działania wywiadowcze wśród zakonów, szczególnie żeńskich, praktycznie nie były prowadzone. W wielu tych zgromadzeniach i w większości klasztorów nie było żadnego agenta. Na 44 męskie i 115 żeńskich zakonów, 2658 klasztorów i 32 tysiące zakonników i zakonnic przypadało tylko 278 informatorów. Radziecki oficer oceniał, że „Taki stan działań agenturalno-operacyjnych po linii kleru można tłumaczyć, naszym zdaniem, niedocenianiem duchowieństwa katolickiego jako masowej siły wrogiej. Zamiast organizować profesjonalną działalność wywiadowczą, kierownictwo departamentu jest nastawione na oficjalne przedsięwzięcia partii i rządu, skierowane przeciwko duchowieństwu. Kadry kierownicze prawie wcale nie zajmują się działalnością agenturalną i niedostatecznie kontrolują swoich podwładnych. Szkolenie kadr operacyjnych dotyczące praktycznych działań wywiadowczych jest źle zorganizowane. Działania agenturalno-operacyjne w środowisku tak zwanych księży-patriotów nie są prowadzone”[239].

W drugiej części raportu jego autor sformułował w kilkunastu punktach sposoby wyjścia z tej kryzysowej sytuacji. Biorąc pod uwagę wpływy Kościoła, „nasilenie walk klasowych w kraju”, a także znaczące niedociągnięcia w pracy MBP, zalecał: „1. Na podstawie istniejących materiałów przeprowadzić głęboką analizę stanu działań agenturalno-operacyjnych po linii kleru i w celu ich udoskonalenia opracować konkretny plan działań w walce z reakcyjną częścią duchowieństwa. Plan działań Departamentu XI omówić na posiedzeniu kolegium MBP. 2. Uzupełnić skład osobowy XI Departamentu i poszczególnych XI oddziałów WUBP dojrzałymi politycznie i doświadczonymi pracownikami. Przywrócić do pracy w departamencie i oddziałach terenowych wszystkich współpracowników, którzy wcześniej zajmowali się rozpracowaniem kleru. Biorąc pod uwagę, że MBP nie dysponuje wystarczającą ilością takich kadr, rozpocząć starania w KC PZPR o mobilizację do pracy w MBP po linii kleru członków partii (100 osób). 3. Uwzględniając niedostateczny staż pracy kierownictwa średniego szczebla (kierownicy oddziałów i sekcji) przy inwigilacji duchowieństwa, przeprowadzać dla nich w polskim MBP nie rzadziej niż raz do roku 5–7-dniowe seminaria. Poza tym dla wszystkich pracowników XI oddziałów należy organizować systematyczne szkolenia w zakresie wytycznych partii i rządu, dyrektyw MBP i innych materiałów po linii duchowieństwa. 4. W 16 najważniejszych z punktu widzenia liczebności i aktywności kleru powiatach (Częstochowa, Gniezno, Tarnów, Gorzów [Wielkopolski], Przemyśl, Sandomierz, Włocławek, Siedlce, Łomża, Nysa, Radom, Kalisz, Toruń, Płock, Gliwice, Tczew) ustanowić 1–2 doświadczonych pracowników oddelegowanych specjalnie do działań po linii du-

[239] *Ibidem*, k. 84–85.

chowieństwa. 5. W związku z dużym zanieczyszczeniem sieci wywiadowczej podwójnymi agentami, dezinformatorami i balastem [bezużytecznych informatorów], zweryfikować w celu oczyszczenia sieć istniejącą odnośnie [do] infiltracji kleru. Decyzja o usunięciu z sieci powinna być podejmowana przez szefa WUBP lub też przez jego zastępców, po osobistym spotkaniu z agentem lub informatorem. W przyszłości werbunek agentów spośród kleru powinien być prowadzony z polecenia szefa WUBP lub też jego zastępcy po dokładnym zapoznaniu się z dokumentacją i po wstępnej rozmowie z kandydatem do werbunku. Agent zwerbowany w środowisku duchowieństwa powinien podlegać ciągłej kontroli, a także być sprawdzany podczas wykonywania zadań praktycznych (sprawdzian możliwości, jego stosunku do współpracowników, autentyczności materiałów i sposobu wykonania powierzonych zadań). 6. Werbunku spośród dostojników kościelnych (biskupi, przeorzy klasztorów, prowincjałowie zakonów, członkowie kapituł kurii itp.) dokonywać tylko na wyraźne polecenie XI Departamentu i z jego udziałem, wykorzystując tę kategorię agentów nie tylko w celach inwigilacji konkretnych osób, ale i w celu wywarcia odpowiedniego wpływu na kler. Agentów pozyskanych wśród dostojników kościelnych należy utrzymywać w stałym kontakcie z szefem WUBP, jego zastępcą lub naczelnikiem XI Oddziału. 7. Biorąc pod uwagę szczególny charakter i izolację zakonów, przyjąć za niezbędne wprowadzenie w najbliższym czasie agenta do każdego klasztoru bądź wprowadzenie sprawdzonych agentów do wspólnot zakonnych. Z uwagi na trudności w kontaktowaniu się z agentami zwerbowanymi pośród stanu zakonnego, należy uznać za celowe zdobycie rezydentów-łączników do kontaktów z tą kategorią agentów wewnątrz klasztorów i poza nimi. Na rezydentów-łączników należy werbować osoby mające wstęp do klasztorów – lekarzy, prawników, dostawców itd., a także osoby, z którymi zakonnicy stykają się poza klasztorem w miejscu pracy, w mieszkaniach prywatnych i tak dalej. 8. W celu stworzenia perspektywicznej siatki wywiadowczej uważa się za celowe wprowadzenie sprawdzonych i oddanych agentów (lub współpracowników) organów do seminariów duchownych i zakonów w charakterze uczących się, zakonnic i zakonników. Jednocześnie niezbędne jest zrewidowanie rozmieszczenia sprawdzonych agentów i dokonanie ich przerzutu na ważniejsze odcinki pracy wywiadowczej po linii duchowieństwa (przeniesienia i mianowanie nowych biskupów, księży i innych osób). 9. Prześledzić możliwości zdobycia agentury manewrowej[240] pośród księży-zakonników, odwiedzających w związku ze swoją działalnością kościoły i klasztory. 10. Powierzyć XI i V departamentom MBP opracowanie wspólnych przedsięwzięć w celu ograniczenia negatywnego wpływu duchowieństwa na młodzież, zapewniając aktywną inwigilację księży mających dostęp do placówek oświatowych, zakładów pracy i szkół przyzakładowych. 11. Polecić XI Departamentowi i XI oddziałom WUBP, by agentów wywodzących się spośród duchowieństwa przyjmować w lokalach konspiracyjnych, zabezpieczonych przed dekonspiracją. 12. Za najważniejsze zadanie XI Departamentu MBP uważać należy zdobywanie i szkolenie agentów, w celu ich późniejszego oddelegowania za granicę i wprowadzenia w emigracyjne kręgi polskiego duchowieństwa, a także do Watykanu. 13. Wprowadzić w praktykę działań XI Departamentu

[240] Ros. *marszrutnaja agentura* (agentura marszowa, agentura manewrowa) – tajni współpracownicy resortu bezpieczeństwa wypełniający misje kurierskie lub odbywający podróż określoną trasą i ustalający, jakie znajdują się na niej obiekty.

i XI oddziałów WUBP delegowanie doświadczonych pracowników w teren, w celu udzielania praktycznej pomocy w organizacji pracy po linii duchowieństwa przy konkretnych zadaniach związanych z werbunkiem agentów i prowadzeniu konkretnych działań operacyjnych. 14. Odpowiedzialność za stan prac po linii kleru spoczywa personalnie na szefach WUBP i PUBP. 15. Na początku 1954 roku wysłuchać na posiedzeniu kolegium MBP sprawozdania dyrektora XI Departamentu i 1–2 szefów WUBP o stanie prac wśród duchowieństwa"[241].

Treść raportu przekonuje o daleko idącym oddziaływaniu radzieckich doradców na pracę polskiego aparatu policyjnego. W odniesieniu do Departamentu XI obrazuje ten etap jego pracy, w którym kształtowały się jeszcze metody i środki walki z Kościołem. Dostarcza wielu wartościowych informacji o tym pionie MBP, a przede wszystkim o trudnościach, z jakimi borykało się jego kierownictwo i szeregowi funkcjonariusze, podaje dokładną liczbę agentury w zakonach, sygnalizuje poważne zainteresowanie pionu wyznaniowego resortu prowadzeniem działalności operacyjnej za granicą, przekonuje, że w dobrze wyszkolonej sieci agenturalnej widziano najskuteczniejsze narzędzie rozpracowywania struktur kościelnych. Na uwagę zasługuje podana w dokumencie informacja o potrzebie zmobilizowania przez KC PZPR stu członków partii do pracy w Departamencie XI. Zadaniem radzieckiego doradcy było przeniesienie na grunt polski doświadczeń z działań przeciwko Kościołowi prawosławnemu w ZSRR i praktyczne wykorzystanie stosowanych tam metod.

Nie najlepsza jakość pracy pionu wyznaniowego siłą rzeczy wpływała stopniowo na obniżenie zdolności państwa do skutecznej realizacji celów polityki wyznaniowej. W 1954 r. możliwe było jeszcze przeprowadzenie szerokich antykościelnych akcji – przesiedleń duchowieństwa (lipiec i sierpień) i likwidacji prowadzonych przez nie burs i internatów (sierpień). Jednak w miarę pogłębiania się w kraju procesów odwilżowych coraz bardziej widoczny był regres w działaniach przeciwko duchowieństwu. Zjawisko to nasiliło się zwłaszcza w okresie reorganizacji resortu bezpieczeństwa (po grudniu 1954 r.) i trwało z mniejszym lub większym natężeniem do przełomu październikowego 1956 r.

Kampania propagandowa władz

Aresztowanie kardynała Stefana Wyszyńskiego było początkowo utrzymywane w ścisłej tajemnicy. Inna rzecz, że zarówno Stolica Apostolska, Episkopat, jak i jakaś część społeczeństwa była na ten akt gotowa. Jak wspominał prymas: „Społeczeństwo niemal »oczekiwało« tego momentu. Niektórzy byli wyraźnie zawiedzeni, że »jeszcze nie«. Ileż to pogłosek na ten temat powtarzano niemal z dokładnością periodyczną. Kto je puszczał i w jakim celu, nie wiem. Nieraz wchodząc do któregoś z kościołów, spotykałem się z gromadą płaczących ludzi"[242].

W „Trybunie Ludu" 26 września 1953 r. ukazał się artykuł Edwarda Ochaba *Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem i państwem?*, istotny dlatego, że sugerował możliwość aresztowania hierarchy; faktycznie przygotowywał grunt przed

[241] *Ibidem*, k. 86–90.
[242] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 19.

podaniem oficjalnej informacji na ten temat. Odnosząc się do procesu biskupa Czesława Kaczmarka, sekretarz OKFN w charakterystycznym dla tamtych lat języku pisał, że odsłonił linię postępowania „reakcyjnych przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej", którzy wywierali decydujący wpływ na działalność Episkopatu, dążąc do rozbicia jedności narodu, skłócenia wierzących z niewierzącymi, a także przekreślenia zasad porozumienia z kwietnia 1950 r. Proces biskupa ukazał, że dla kardynała Wyszyńskiego przyjęcie dokumentu było tylko manewrem zmierzającym do wprowadzenia w błąd rządu i opinii publicznej, a porozumienie traktował jako „parawan dla zasłaniania wrogiej ludowi i narodowi działalności politycznej wymierzonej przeciw Państwu Ludowemu". Ochab oskarżał Wyszyńskiego, że nie przeciwdziałał rewizjonizmowi uprawianemu przez część duchowieństwa niemieckiego, nie dopuszczał – zgodnie z życzeniem kurii rzymskiej – do stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych i nie wyciągał konsekwencji kanonicznych wobec reakcyjnych duchownych, nie potępił skazanych w procesie biskupa Kaczmarka, pomagał „zachodnioniemieckim Krzyżakom" i anglo-amerykańskim wrogom Polski w jej szkalowaniu i zohydzaniu. „Ale Polska Ludowa – przestrzegał Ochab – nie jest Polską szlachecką, w której warcholstwo karmazynów uchodziło bezkarnie, a agenci i zausznicy Watykanu rządzili się jak szare gęsi". Dalej następowały stwierdzenia o konstytucyjnych gwarancjach praw Kościoła i wiernych, wśród nich znamienne, że „władza ludowa" nie przeszkadza lojalnemu duchowieństwu w wypełnianiu jego zadań – sygnalizowano w ten sposób wsparcie dla środowiska tzw. księży patriotów. Ochab akcentował znaczenie porozumienia dla umocnienia jedności i spoistości narodu, konstatował, że jego idee będą wprowadzane w życie zgodnie z duchem Konstytucji PRL, wolą rządu i narodu, a także życzeniami wierzących i „ogromnej większości duchowieństwa wszystkich szczebli". Na koniec wskazał na konieczność rozwinięcia przez komitety FN szerokiej kampanii propagandowej zmierzającej do zdemaskowania machinacji wrogów Polski, dalszej popularyzacji polityki rządu PRL, umacniania jedności narodu, zaufania i zespolenia w służbie dla ojczyzny wszystkich wierzących i niewierzących patriotów polskich, wreszcie wcielania w życie i konsekwentnego przestrzegania konstytucji[243].

Podobną wymowę miały dwa artykuły publikowane w następnych dniach na łamach partyjnego dziennika: *Watykan, prymas i Ziemie Odzyskane* i *Hakatyści w sutannach i fioletach*[244]. Szczególnie napastliwy w tonie był ten pierwszy. Anonimowy autor sformułował w nim wiele oszczerczych zarzutów pod adresem Wyszyńskiego: częste szkalowanie „władzy ludowej", brak protestu przeciwko oświadczeniu Adenauera w sprawie zachodnich i północnych województw Polski, rzekomo całkowicie zgodnemu ze stanowiskiem Stolicy Apostolskiej, wypowiadanie się wbrew interesom narodu, torpedowanie wszelkimi sposobami likwidacji tymczasowości stanowisk kościelnych na poniemieckich terenach przyznanych Polsce w Poczdamie, antypolskie stanowisko w tej gestii podczas wizyty w Watykanie, szykanowanie i zwalczanie duchownych, którzy zajęli antyrewizjonistyczne stanowisko, zwalczanie „władzy ludowej", osłanianie księży

[243] E. Ochab, *Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem i państwem?*, „Trybuna Ludu", 26 IX 1953.

[244] *Watykan, prymas i Ziemie Odzyskane*, „Trybuna Ludu", 27 IX 1953; *Hakatyści w sutannach i fioletach*, „Trybuna Ludu", 28 IX 1953.

skazanych przez sądy, zatajanie przed opinią publiczną rzeczywistej polityki Watykanu wobec Ziem Odzyskanych, zajmowanie konsekwentnie antyludowego, prowatykańskiego, proimperialistycznego i antypolskiego stanowiska.

Informację o aresztowaniu prymasa władze podały oficjalnie do wiadomości 29 września 1953 r. Opóźnienie to było zapewne spowodowane oczekiwaniem na wynik obrad nadzwyczajnej Konferencji Plenarnej Episkopatu[245]. Tego dnia na łamach „Trybuny Ludu", w osobnym dziale zatytułowanym: „W trosce o normalizację stosunków między państwem i Kościołem", ukazał się komunikat prezydium rządu, w którym wyjaśniano przyczyny aresztowania kardynała Wyszyńskiego, pisząc eufemistycznie: „Na skutek uporczywego – mimo wielokrotnych ostrzeżeń – nadużywania przez księdza arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego piastowanych przez niego funkcji kościelnych dla łamania zasad porozumienia, prowadzenia akcji podburzającej i wytwarzania atmosfery jątrzenia, sprzyjającej [...] wrogiej działalności, co jest szczególnie szkodliwe w obliczu zakusów na nienaruszalność granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prezydium rządu w oparciu o swe uprawnienia ustawowe i w trosce o pełną normalizację stosunków między rządem a hierarchią kościelną – zakazało arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi"[246].

W dzienniku opublikowano też tekst deklaracji Episkopatu z 28 września i informację o wyborze biskupa Klepacza na stanowisko Przewodniczącego Konferencji Episkopatu. Cyrankiewicz na łamach gazety wydał oświadczenie, w którym stwierdzał, że rząd PRL przyjął do wiadomości deklarację biskupów. Wyraził przekonanie, że skutecznie zapobiegnie „praktykom godzącym w interesy państwa i narodu" i będzie podstawą do trwałej normalizacji stosunków między państwem i Kościołem. Wicepremier podkreślał dalej rzekomą troskę rządu PRL o to, aby konstytucyjne gwarancje praw i obowiązków obywateli w zakresie swobód religijnych i wolności sumienia były w pełni przestrzegane. Na zakończenie stwierdzał, że władze stały na gruncie zasad porozumienia z kwietnia 1950 r. i „uwzględniając deklarację Episkopatu z dnia 28 września 1953 r., będą życzliwie ustosunkowywać się do postulatów hierarchii kościelnej, sądząc, że wniesie ona realny wkład w umacnianie jedności i zwartości społeczeństwa"[247].

W komentarzu redakcyjnym, zamieszczonym w tym samym numerze „Trybuny Ludu", odniesiono się do ostatnich wydarzeń w sferze polityki wyznaniowej i oskarżono prymasa Polski o uporczywe nadużywanie piastowanych przez niego funkcji kościelnych w celu łamania zasad porozumienia, prowadzenie akcji podburzającej przeciwko państwu, patronowanie poczynaniom wymierzonym przeciwko Polsce i naruszającym obowiązujące ustawy, co się ujawniło szczególnie dobitnie w czasie procesu biskupa Kaczmarka. Informowano zarazem, że we wrześniowej deklaracji Episkopat odżegny-

[245] J. Zabłocki, *Prymas*..., s. 157.

[246] *Komunikat Prezydium Rządu PRL*, „Trybuna Ludu", 29 IX 1953. Internowanie prymasa Wyszyńskiego wywołało reakcję na świecie. Do papieża Piusa XII zaczęły nadchodzić telegramy i pisma protestujące, które systematycznie publikowano na łamach watykańskiego „L'Osservatore Romano". Według danych kościelnych do 5 XII 1953 r. napłynęło 3187 protestów, z tego 12 od przedstawicieli państw, 74 od kardynałów, 606 od arcybiskupów i biskupów, 34 od kapituł katedralnych, 142 od zakonów i zgromadzeń męskich, 269 od zgromadzeń żeńskich, 697 z różnych parafii, 115 od uczelni, 1207 od różnych organizacji i 31 od różnych innych osób. Zob. *Kościół katolicki w Polsce 1954–1957*..., s. 1.

[247] *Oświadczenie wiceprezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza*, „Trybuna Ludu", 29 IX 1953.

wał się od zgubnej i szkodliwej linii politycznej prymasa i deklarował gotowość pełnego i lojalnego wykonywania zobowiązań wynikających z porozumienia. „Ten zwrot w postępowaniu Episkopatu – pisano – stwarza możliwości likwidacji atmosfery jątrzenia i judzenia przeciw władzy ludowej, dzielenia społeczeństwa na wierzących i niewierzących, siania rozterki i kłócenia między sobą Polaków, które tyle szkód wyrządziło Polsce. Władza ludowa stoi na gruncie konsekwentnej realizacji zasad porozumienia w przekonaniu, że Episkopat ze swej strony realnie przyczyni się do dalszego skupienia całego społeczeństwa wokół naszych wielkich narodowych zadań”[248].

W organie prasowym PZPR nie znalazły się ani podana wprost informacja o aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego, ani jakakolwiek wzmianka o proteście wobec tego aktu ze strony biskupów. Informowano za to eufemistycznie, że Episkopat po podjęciu uchwał zapewniających ciągłość kierowania pracą jego konferencji zwrócił się do rządu PRL o wyrażenie zgody na to, aby prymas mógł zamieszkać w jednym z klasztorów, na co uzyskał zgodę. Tak spreparowane wiadomości zrzucały część odpowiedzialności za internowanie hierarchy na Episkopat, stwarzały pozory formalnej akceptacji polityki wyznaniowej przez kierownictwo polskiego Kościoła, zarazem przyczyniały się do stonowania bezprawnego i represyjnego charakteru izolacji kardynała, co zgodnie z intencjami władz wpływało na uspokojenie nastrojów społecznych.

Izolacja Wyszyńskiego wywołała dezorientację nie tylko wśród duchowieństwa, lecz także osób świeckich – w tym członków partii. W tej sytuacji władze zostały zmuszone do podjęcia szerokiej akcji propagandowej, której najważniejszym założeniem było odpowiednie spreparowanie uzasadnienia tego aktu, a poprzez to zapobieżenie możliwym niekontrolowanym reakcjom społecznym, które mogły grozić zachwianiem względnej stabilizacji w państwie.

W nawiązaniu do ogłoszonych w prasie komunikatów na temat stosunków między rządem PRL a hierarchią Ochab skierował 28 września 1953 r. pismo do I sekretarzy KW PZPR. Pisał w nim, że usunięcie z kierownictwa Episkopatu „najbardziej zaciekłych wrogów władzy ludowej i fanatycznych wykonawców antypolskiej, watykańskiej polityki” otwierało perspektywy trwałej normalizacji stosunków między duchowieństwem i „władzą ludową” na bazie porozumienia z kwietnia 1950 r. Było to ciosem wymierzonym w plany reakcji i agentur państw zachodnich, które wspierały reakcyjną część polskiej hierarchii kościelnej w dążeniu do rozbijania jedności społeczeństwa i osłabiania państwa. Ochab był przekonany, że w odpowiedzi na to wrogie siły wewnętrzne i zewnętrzne będą usiłowały wprowadzić w błąd wierzących i podburzać ich za pomocą propagandy radiowej, plotek, fałszywych wieści w celu rozpalenia fanatyzmu religijnego i wytworzenia atmosfery zagrożenia Kościoła i religii[249].

W tej sytuacji konieczne było „okazanie przez wszystkie instancje partyjne i organy władzy szczególnej czujności wobec poczynań elementów wrogich zarówno spośród kleru, jak i wszelkich niedobitków reakcji, natychmiastowe reagowanie na wszelkie próby prowokacyjnych wystąpień, szerzenia wrogiej agitacji i niepokoju; polityczne uzbrojenie partii, a w pierwszym rzędzie aktywu partyjnego, pracowników aparatu

[248] *W trosce o normalizację stosunków między państwem i Kościołem*, *ibidem*.
[249] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-202, Pismo sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba do wszystkich I sekretarzy KW PZPR, Warszawa, 28 IX 1953 r., k. 13.

partyjnego, członków instancji, prelegentów, agitatorów, w jasne rozumienie naszej linii politycznej w stosunkach z Kościołem, nastawianie ich do ofensywnej akcji wyjaśniającej we wszystkich środowiskach, a zwłaszcza na wsi i wśród kobiet; stanowcze przeciwdziałanie wszelkim sekciarskim i lewackim wyskokom godzącym w uczucia religijne, w swobodę praktyk religijnych lub w przedstawicieli lojalnego duchowieństwa oraz paraliżowanie możliwych prowokacji inspirowanych przez wroga; wykorzystanie komitetów Frontu Narodowego oraz organizacji społecznych, w szczególności Ligi Kobiet, dla akcji wyjaśniającej politykę władzy ludowej w stosunku do Kościoła oraz wytwarzania atmosfery uspokojenia i zaufania wobec kroków rządu zmierzających do ułożenia stosunków z Kościołem na zasadach odpowiadających potrzebom wierzących"[250].

W trakcie tej akcji należało szczególnie akcentować obowiązujące w PRL zasady wolności sumienia i praktyk religijnych, a także pozytywny stosunek władz do lojalnego wobec państwa duchowieństwa i jego postulatów. Ton wystąpień miał być spokojny, rzeczowy, bez napastliwych akcentów. W związku z tym Ochab nakazywał: „1) Przeprowadzić (zgodnie z poprzednią dyrektywą[251], lecz nie później niż do 3 X) aktywy partyjne, powiatowe i miejskie, na których z referatami winien wystąpić czołowy aktyw KW. W aktywach powinni wziąć udział sekretarze K[omitetów] G[minnych], sekretarze POP, kierowniczy aktyw państwowy i gospodarczy. Podstawą wystąpień powinny być aktualne materiały opublikowane w prasie, artykuł tow. Ochaba oraz tezy, które nadeśle KC. 2) W ciągu 10 dni przeprowadzić zebrania POP w zakładach pracy (mniejsze POP zbierać łącznie) oraz zebrania członków partii w gminach z referatami aktywu powiatowego i wojewódzkiego. Członków partii na wsi zwoływanych na zebrania przez KG należy obowiązkowo uprzedzić o tematyce zebrania. 3) Zwołać rozszerzone zebrania Zarządów Powiatowych (Miejskich) ZMP, które obsłużyć powinni osobiście sekretarze KP (KM). 4) Zwołać zgodnie z poprzednią dyrektywą, ale w terminie do 10 X, powiatowe i miejskie aktywy Frontu Narodowego z udziałem inteligencji, nauczycielstwa, kobiet, miejscowego kleru. Do wystąpień wśród ludności przyciągnąć szeroko również posłów i aktyw bezpartyjny – w szczególności ZSL-owski (uprzednio odpowiednio przygotowany)"[252].

Zadaniem zespołów poselskich było zwołanie specjalnej odprawy parlamentarzystów i przygotowanie planu ich wystąpień w terenie. Ochab wskazywał też na konieczność organizowania w miarę potrzeby zebrań FN dla poszczególnych środowisk – osobnych dla kobiet i inteligencji. Komitety partyjne, kierujące akcją wyjaśniającą motywy aresztowania prymasa Polski, miały unikać nadawania jej charakteru gwałtownej i hałaśliwej kampanii, skupiając główną uwagę na dogłębnym „wyjaśnianiu" polityki rządu i udaremnianiu spodziewanej antypaństwowej działalności[253].

Do akcji propagandowej po aresztowaniu prymasa włączył się też OKFN. Kierownik Biura OKFN, Tadeusz Rapacki (brat Adama, ówczesnego członka Biura Politycznego KC i ministra szkolnictwa wyższego), wystosował 1 października 1953 r. pismo do biur WKFN. Powtórzył w nim całe fragmenty pisma Ochaba z 28 września do I sekretarzy

[250] *Ibidem*, k. 13–14.
[251] Planowaną akcję propagandową przeprowadzono na podstawie dyrektywy KC PZPR wydanej 17 IX 1953 r.
[252] *Ibidem*, k. 14.
[253] *Ibidem*.

KW PZPR poświęcone znaczeniu izolacji niektórych wrogich wobec państwa hierarchów i niebezpieczeństwu związanemu z możliwą propagandową reakcją na to ze strony wrogich PRL sił wewnętrznych i zewnętrznych[254].

Rapacki uznał dalej za konieczne „wyjaśnienie" społeczeństwu polityki wobec Kościoła, zarazem wytworzenie atmosfery uspokojenia i zaufania do podejmowanych przez władze decyzji zmierzających do ułożenia z nim stosunków rzekomo na zasadach odpowiadających potrzebom wierzących. I w tym przypadku należało prowadzić agitację spokojnie i rzeczowo, podkreślać formalnie obowiązujące zasady wolności sumienia i praktyk religijnych, a także pozytywny stosunek państwa do lojalnego wobec niego duchowieństwa[255]. O podobnym sposobie prowadzenia kampanii propagandowej po aresztowaniu prymasa pisał w przywoływanych wyżej dokumentach Ochab, co wskazuje, że jej przebieg był skoordynowany i uzgodniony między różnymi podmiotami partyjno-rządowymi.

Zgodnie z dyrektywami Rapackiego terenowe KFN powinny organizować akcję propagandową zgodnie z określonymi założeniami; polegały one na kontynuowaniu zaplanowanych wcześniej (z tym że teraz w terminie do 10 października 1953 r.) zebrań powiatowych i miejskich aktywów Frontu Narodowego z udziałem inteligencji, nauczycielstwa, kobiet, rzemieślników, miejscowego duchowieństwa i katolików świeckich z poszerzeniem ich o problematykę związaną ze zmianami w kierownictwie Episkopatu. Akcję tę należało rozwijać w porozumieniu z odpowiednimi komitetami partii przy jednoczesnym udziale w wystąpieniach posłów, a także aktywistów ZSL i LK. Z tymi pierwszymi należało ponadto uzgodnić dokładny plan zebrań środowiskowych (gromady, zebrania sąsiedzkie i inteligencji w miastach itd.) w miarę konkretnych potrzeb istniejących na danym terenie[256].

Kierownictwo poszczególnych KFN przedstawiło ten plan na zebraniach ich prezydiów z udziałem przedstawicieli miejscowych ogniw LK, ZSL, Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i ZBoWiD w celu jego przedyskutowania, ustalenia szczegółów i udziału członków wymienionych organizacji w jego wykonaniu. Omówienie projektu miało poprzedzić wyjaśnienie polityczne przewodniczącego KFN. O tym, że działania te miały istotne znaczenie dla władz, świadczył fakt, że do ich przeprowadzenia skierowano najlepiej wyszkolonych pod względem politycznym członków FN i organizacji społecznych, którzy zostali dodatkowo przygotowani na seminariach, głównie na podstawie wspomnianego artykuł Ochaba *Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem a państwem?*, innych publikacji prasowych, a także tez dotyczących relacji państwa z Kościołem opracowanych przez KC PZPR, które w najbliższym czasie miały zostać przesłane do terenowych komitetów partii.

Do akcji „wyjaśniającej" politykę władz wobec Kościoła po aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego włączyła się Kancelaria Rady Państwa, która w porozumieniu z Sekretariatem OKFN wystosowała pisma do wszystkich przewodniczących wojewódzkich zespołów poselskich; polecała im zwołanie specjalnych narad z udziałem posłów,

[254] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-203, Pismo kierownika Biura OKFN Tadeusza Rapackiego do wszystkich WKFN, Warszawa, 1 X 1953 r., k. 51.
[255] *Ibidem*.
[256] *Ibidem*, k. 51–52.

w trakcie których planowano wygłoszenie referatu poświęconego polityce wyznaniowej Polski Ludowej, a także przygotowanie planu wystąpień poselskich na spotkaniach z ludnością organizowanych od 4 do 15 października 1953 r. w porozumieniu z miejscowymi komitetami PZPR i przy wsparciu KFN. Położono nacisk na spotkania w środowiskach wiejskich, ośrodkach inteligenckich i wśród kobiet[257].

Także w Redakcji Odczytów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej przygotowano – w ramach szerokiej akcji propagandowej – wytyczne do prelekcji przybliżających zagadnienia odnoszące się do polityki wobec Kościoła. Zgodnie z nimi należało: 1) opierając się na faktach i dokumentach, wykazać, że wszyscy wierzący mają w PRL możliwość zaspokajania swoich potrzeb religijnych i korzystają z ochrony państwa zagwarantowanej przez konstytucję; 2) omówić politykę państwa dążącą do jednoczenia narodu we Froncie Narodowym, „stanowczo przeciwstawiającej się tym, którzy dążą do dzielenia go na wierzących i niewierzących"; 3) pokazać na konkretnych przykładach, kto się przeciwstawia tej polityce i w jakim celu; 4) omawiając proces biskupa Kaczmarka, podkreślić, że „nie był to proces księży, a przestępców politycznych"; 5) wyjaśnić, że postępowanie tych osób „da się zawsze wytłumaczyć nastawieniem, jakie otrzymywali z Watykanu nie jako Stolicy Apostolskiej, ale centrum wrogiej, antypolskiej działalności"; 6) zarysować rzut historyczny polityki Kurii Rzymskiej w stosunku do Polski, poświęcając więcej uwagi okresowi wojny; 7) omówić okres powojenny, wskazując na wysiłek narodu przy odbudowie państwa (Ziem Odzyskanych), a jednocześnie demaskując „dywersję reakcyjnego wyższego kleru, mimo że państwo przez cały ten czas otaczało opieką potrzeby religijne wierzących"; 8) zatrzymać się nad porozumieniem z 1950 r. i wykazać na faktach łamanie go przez nielojalne wobec państwa duchowieństwo na czele z prymasem Wyszyńskim; 9) cytując wypowiedzi niektórych tzw. postępowych duchownych, wskazać na część księży, którzy odżegnali się od „niedemokratycznej i wrogiej polskiej racji stanu" postawy kardynała; 10) omówić znaczenie komunikatu prezydium rządu i oświadczenia Episkopatu z 28 września 1953 r. dla utrzymania jedności narodu[258].

W analizowanych wyżej materiałach propagandowych położono nacisk na zapewnienie spokoju w państwie, głównie przez fałszywie przedstawiane fakty z historii stosunków pomiędzy państwem a Kościołem i odpowiednią – zgodną z interesem politycznym władz – interpretację przepisów prawnych, które niejako sankcjonowały bezprawne decyzje polityczne podjęte wobec niego. Celem akcji propagandowej prowadzonej jesienią 1953 r. było też przygotowanie szeregowych członków partii do realizacji po aresztowaniu prymasa założeń nowej polityki wyznaniowej.

Edward Ochab wystosował 9 października 1953 r. pismo do I sekretarzy KW PZPR. W jego pierwszej części podsumował przebieg prowadzonej wśród członków partii akcji propagandowej „wyjaśniającej" stosunki państwo–Kościół. Ocenił, że pogłębiło się wśród nich zrozumienie polityki władz na tym polu. Jednak mimo że wzrosła aktywność członków PZPR w samej akcji, to ujawniono podczas niej wiele braków i zaniedbań, których przezwyciężenie było warunkiem skutecznej walki z „wrogą działalnością re-

[257] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-203, Pismo sekretarza Rady Państwa Mariana Rybickiego do wszystkich przewodniczących Wojewódzkich Zespołów Poselskich, [Warszawa, 1953 r.], k. 90.

[258] *Ibidem*, Opracowane przez Henryka Chmielewskiego wytyczne Redakcji Odczytów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej dotyczące stosunków między państwem a Kościołem w Polsce Ludowej, [Warszawa], 5 X 1953 r., k. 89–90.

akcyjnej części kleru”[259]. Na wielu zebraniach partyjnych ujawniły się nastroje „sekciarskie”, polegające na wezwaniach do walki z religią i Kościołem. „Lewackie wyskoki – pisał sekretarz KC – i brak zrozumienia linii podziału między klerem lojalnym a reakcyjnym w szeregu wypadków nie spotkały się z odporem ze strony przedstawicieli instancji partyjnych. Te lewackie wystąpienia i nastroje grożą wypaczeniem linii partii i mogą wyrządzić poważne szkody polityczne, idą na rękę wrogiej agitacji, która usiłuje wytworzyć atmosferę zagrożenia Kościoła i religii, izolując członków partii od mas. Niezbędnym jest wydanie stanowczej walki sekciarstwu, konsekwentne prowadzenie linii partii we wszystkich środowiskach, uporczywe wyjaśnianie aktywowi i wszystkim członkom partii, że władza ludowa nie prowadzi walki z Kościołem i religią, natomiast walczy przeciwko nadużywaniu Kościoła do wrogiej, antypaństwowej działalności, że konsekwentnie zmierza do pełnej realizacji porozumienia rządu i Episkopatu”[260].

Zastanawiające jest, że aresztowanie prymasa Wyszyńskiego spotkało się z negatywną reakcją jakiejś części członków partii; określenie skali tego zjawiska wymaga dalszych badań. Na wielu zebraniach PZPR – zwłaszcza na wsiach – po 25 września 1953 r. ujawniły się wątpliwości co do zasadności tej decyzji. Znalazły one wyraz w niechęci do publicznego wypowiadania się, powtarzaniu stereotypowych pytań dotyczących relacji państwa z Kościołem, a nawet w pojedynczych przypadkach oddawania legitymacji partyjnych. Jak pisał Ochab, niektórzy referenci, „odgradzając się od sekciarskich wypaczeń, zapędzili się na pozycje oportunistyczne, wychwalając kler, pobłażając religianckim wypowiedziom, stępiając czujność wobec reakcyjnego kleru”. Wobec tego konieczne stało się wnikliwe śledzenie faktów ulegania naciskowi duchowieństwa i reakcyjnej agitacji, a także każdorazowe reagowanie poprzez ustawiczne wyjaśnianie członkom partii stanowiska kierownictwa PZPR wobec Kościoła i religii. Szczególnie ważne było tu przezwyciężenie wszelkich wątpliwości nurtujących członków partii i doprowadzenie do „otwartej i szczerej” dyskusji z nimi. „W stosunku do elementów dwulicowych powiązanych z reakcyjnym klerem, występujących przeciwko linii partii, należy działać zgodnie z tezami KC w sprawie polityki wobec Kościoła z maja br.”[261]

Przebieg zebrań powiatowych i gminnych wykazał, że znaczna część działaczy partyjnych nie znała stanu nastrojów społecznych, nie prowadziła codziennej pracy wyjaśniającej, nie szukała politycznego kontaktu i rozmów indywidualnych z bezpartyjnymi. „Jest to – pisał Ochab – szczególnie szkodliwe w obecnej chwili powszechnego zainteresowania i częstej dyskusji na tematy stosunku państwa do Kościoła oraz wyjątkowego nasilenia wrogiej propagandy szeptanej i radiowej. Niezbędnym jest ożywienie pracy masowo-politycznej wszystkich organizacji partyjnych, szerokie stosowanie agitacji, indywidualnej dyskusji i grupowego czytania materiałów z prasy. Należy nastawić wszystkie organizacje partyjne na spokojną, rzeczową pracę agitacyjną, demaskującą wszelkie wrogie plotki”[262].

Znaczna część zebrań gminnych odbywała się przy bardzo niskiej frekwencji członków partii, na skutek niedbałego przygotowania i niepowiadamiania o temacie zebrania.

---

[259] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-202, Pismo sekretarza KC Edwarda Ochaba do wszystkich I sekretarzy KW PZPR, Warszawa, 9 X 1953 r., k. 18.
[260] *Ibidem*.
[261] *Ibidem*, k. 18–19.
[262] *Ibidem*, k. 19–20.

Ochab uznał więc za konieczne wygłoszenie referatów na temat polityki władz wobec Kościoła na zebraniach gromadzkich organizacji partyjnych specjalnie w tym celu zwołanych wszędzie tam, gdzie większość aktywistów PZPR nie wzięła udziału w zebraniach gminnych. Także w miastach należało zapewnić wygłoszenie tych referatów we wszystkich organizacjach partyjnych[263].

Narady i zebrania pozwoliły funkcjonariuszom WPiA KC opracować program dalszych działań. Zgodnie z nim pracownikom aparatu partyjnego i aktywowi KP i KM należało zorganizować seminaria na temat polityki państwa wobec Kościoła. W gminach, gdzie była niska frekwencja i gdzie członkowie PZPR wykazali niedostateczną znajomość linii partii w stosunku do Kościoła, planowano ponowne omówienie tego zagadnienia na zebraniu organizacji partyjnej, w którym uczestniczyć mieli aktywiści powiatowi i gminni. Zadanie okręgowych zarządów TWP polegało na przygotowaniu prelegentów do przeprowadzenia odczytów na ten temat. W zależności od potrzeb na danym terenie należało ich odpowiednio do tego przygotować[264].

Między 4 a 10 października 1953 r. WPiA KC PZPR podsumował przebieg narad partyjnych w powiatach, zebrań w gminach i scharakteryzował nastroje społeczne po aresztowaniu prymasa. W większości powiatów stwierdzono w miarę wysoką frekwencję i znaczne zainteresowanie. Oceniano, że referaty były na ogół na dobrym poziomie, a prelegenci posługiwali się przede wszystkim tezami przesłanymi przez WPiA KC PZPR. W dyskusjach odnotowano wiele cennych wypowiedzi, które słusznie oświetlały problem, wzbogacając referaty przez dodatkowe fakty z terenu i miejscowe doświadczenia polityczne walki z „reakcją kościelną". Na wielu naradach ujawniły się jednak szeroko radykalne postawy członków partii, określane mianem sekciarstwa i skłonności do „lewackich wypaczeń". Powszechne były głosy, że biskup Kaczmarek otrzymał zbyt łagodny wyrok i że prymas Wyszyński zamiast internowania w klasztorze powinien zostać uwięziony. Wielu działaczy atakowało całe duchowieństwo[265]. Te niesłuszne z linią partii (zakładała niezaognianie stosunków z Kościołem) wypowiedzi spotkały się – poza nielicznymi wyjątkami – z krytyką i zostały wyjaśnione. Zebrania wykazały ponadto, że działania władz wobec Kościoła po 25 września 1953 r. przyczyniły się do uświadomienia członkom partii zagadnień polityki wyznaniowej i „lepiej zahartowały aktyw wobec reakcji kościelnej". Ujawniły zarazem słabą znajomość nastrojów społecznych i oderwanie członków PZPR od bezpartyjnych. „Niewielu towarzyszy – pisano – mówiło o nastrojach i wątpliwościach nurtujących masy wierzące, o robocie wroga, o argumentach przez wroga wysuwanych. Również za mało konkretnie mówiono o konkretnych zadaniach stojących przed aktywem. Na niektórych aktywach powiatowych dyskusja zbaczała w kierunku stosunku partii do religii. Problem ten nie zawsze był należycie rozumiany i oświetlony, znacznie więcej tutaj było sekciarskich wypaczeń"[266].

Pierwsze zebrania członków partii w gminach oceniono na podstawie danych z kilkunastu z nich jako bardzo słabo przygotowane pod względem organizacyjnym, fre-

[263] *Ibidem*, k. 20.
[264] AAN, KC PZPR, WPiA, 237/VIII-202, Informacja o przebiegu zebrań aktywu przy KP i KM, walnych zebraniach gminnych i odczytaniu komunikatu Episkopatu, [Warszawa], X 1953 r., k. 33–41.
[265] *Ibidem*, Notatka dotycząca przebiegu narad aktywu partyjnego w powiatach, zebrań członków partii w gminach, nastrojów w terenie w sprawie relacji na linii państwo–Kościół, [Warszawa], X 1953 r., k. 42.
[266] *Ibidem*, k. 43–44.

kwencja wynosiła 10–50 proc., a niektóre nie odbyły się wcale z tych samych względów. Uczestniczyło w nich mało chłopów, dominowało kierownictwo partyjne z gmin – z gromadzkich rad narodowych, gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i MO. Dyskusje wykazały, że członkowie PZPR w gminach, podobnie jak w powiatach, generalnie rozumieli i akceptowali linię polityczną kierownictwa partii. Odnotowano też pojawienie się nastrojów lewackich. Zwrócono uwagę na to, że wiele antyklerykalnych występków członków partii (np. pobicia księży, niszczenie przedmiotów kultu religijnego itp.) mogło być wykorzystanych przeciwko władzom jako świadectwo prześladowania Kościoła.

Sygnały z terenu i przebieg nabożeństw niedzielnych po aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego wskazywały, że przeprowadzona przez władze propagandowa akcja „wyjaśniająca" ich stosunek do Kościoła przyniosła uspokojenie i mimo „pewnego stanu rozgoryczenia" wśród wierzących nigdzie nie doszło do wybuchu fanatyzmu religijnego[267].

Bazując na doświadczeniach wyniesionych z przeprowadzonych narad i zebrań, WPiA KC PZPR zalecał wyjaśnienie do końca problemu relacji między państwem a Kościołem. W gminach, gdzie zebrania odbyły się ze znikomą frekwencją, względnie tam, gdzie się wcale nie odbyły, należało je zwołać powtórnie. Polecono zagwarantować wykonanie dyrektyw KC odnośnie do POP. W związku z tym, że na zebraniach powiatowych i gminnych działacze partyjni nie mieli rozeznania nastrojów, co świadczyło o słabej agitacji mas bezpartyjnych, konieczne było zorganizowanie w szerszym niż dotąd zakresie agitacji ustnej i uruchomienia aparatu KFN, co zostało uczynione w stopniu znikomym i głównie na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Należy też zwrócić uwagę KW i KP na konieczność wzmożonej czujności w stosunku do sekciarskich, prowokacyjnych wystąpień. W ówczesnej sytuacji uznano je za szczególnie niebezpieczne, bo potwierdzały argumentację wrogów państwa mówiącą o walce z religią i Kościołem[268].

Jak już wspomniano, polityka wyznaniowa realizowana w drugiej połowie września 1953 r. wywołała wśród części członków partii dezorientację i stała się powodem wątpliwości dotyczących stosunku PZPR do religii i Kościoła. Wobec tego WPiA KC PZPR zlecono podjęcie odpowiedniej kampanii „wyjaśniającej". Najpewniej w związku z tym wydano w październiku broszurę instruktażową *W sprawie stosunków między państwem a Kościołem*[269]. Z kolei 12 października wydział rozesłał do kierowników wydziałów propagandy przy KW partii pismo z zastrzeżeniem, że jest przeznaczone wyłącznie do wykorzystania wewnętrznego w celu odpowiedniego nastawienia i instruowania aktywu partyjnego. Przypominano w nim, że w toku kampanii propagandowej nie powinien być omawiany problem stosunku PZPR do religii, aby nie sprowadzać dyskusji na niewłaściwe tory i nie dopuścić do nieprzemyślanych sekciarskich wystąpień ze strony tych jej członków, którzy niedostatecznie rozumieli istotę polityki wyznaniowej. Stosunek partii do religii mógł być omawiany wyłącznie na zebraniach partyjnych wtedy, gdy zachodziła potrzeba odpowiedzi na pytania lub głosy w dyskusji[270].

---

[267] *Ibidem*, k. 46.
[268] *Ibidem*, k. 48.
[269] Szerzej o treści tej broszury zob. B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła*..., t. 1, s. 145–147.
[270] AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V-155, Pismo WPiA KC PZPR do wszystkich sekretarzy (kierowników) propagandy KW, Warszawa, 12 X 1953 r., k. 40.

Do pisma dołączono w formie aneksu kilkustronicowy fragment tekstu „Partia wobec Kościoła", który pochodził z opracowanych 16 czerwca 1953 r. „Tez w sprawie polityki wobec Kościoła"; miał on też obowiązywać po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego. Jak napisano w tym wyselekcjonowanym materiale, warunkami powodzenia polityki w stosunku do Kościoła było uzbrojenie ideologiczne całego aktywu partyjnego do demaskowania „klerykalnej reakcji" i umocnienia sił Frontu Narodowego „na odcinku katolickim", tak aby bez popełniania poważniejszych błędów był zdolny do elastycznej realizacji prawidłowej polityki partii. Niejako wbrew wcześniejszym optymistycznym sprawozdaniom, samokrytycznie oceniano, że ani aktywowi, ani masie członków PZPR nie wyjaśniono jednak należycie ideologicznych podstaw walki z wrogim duchowieństwem, z jednej strony nie uodporniono ich należycie na nacisk klerykalizmu i religianctwa, z drugiej zaś nie wyzbyto się oportunizmu i skrajnie lewackiego stosunku do Kościoła. W związku z tym celem partii było prowadzenie we własnych szeregach walki na dwóch frontach – przeciwko oportunizmowi, który „rozbraja politycznie aktyw w walce z kościelną reakcją, przeciw lewactwu i awanturnictwu, które sprzyja rozpalaniu waśni religijnej i ułatwia reakcyjnemu klerowi rozbijanie jedności mas ludowych"[271].

Zgodnie z dyrektywami WPiA zasadnicze materialistyczne i ateistyczne stanowisko partii nie oznaczało, że powinna ogłosić wojnę przeciwko religii i Kościołowi i dopuścić do podziału społeczeństwa nie według klasowego interesu, lecz według stosunku do Boga. Zdawano sobie sprawę, że wykorzenienie wiary mogło nastąpić w ciągu dziesięcioleci i dokonać się wyłącznie na płaszczyźnie ideowej, w walce z „uciskiem i przemocą wyzyskiwaczy, ze starym ustrojem, tylko w walce o zbudowanie nowego socjalistycznego społeczeństwa, tylko w toku głębokiej kulturalnej rewolucji". Partia – pisano – wychodząc z leninowskich zasad, zespalała „masy pracujące" na platformie walki klasowej, niezależnie od ich wierzeń religijnych. W myśl tego konsekwentnie uznawała swobodę wiary i sumienia, a także to, że w „państwie ludowym" Kościół jest oddzielony od państwa, a religia stanowi prywatną sprawę obywatela[272].

W dalszej części podkreślano wbrew faktom, że państwo w żaden sposób nie ogranicza wolności sumienia i wyznania, strzeże równouprawnienia obywateli niezależnie od ich wierzeń religijnych, zezwala na swobodne uprawianie praktyk religijnych i pozytywne głoszenie zasad wiary katolickiej, polegające na nieatakowaniu światopoglądu materialistycznego. Partia musiała jednak w swojej polityce wobec duchowieństwa zwalczać sekciarstwo, kierować się interesem klasowym i narodowym. Zasadnicze stanowisko, że sprawa religii jest prywatną sprawą obywatela w stosunku do państwa, nie oznaczało, że jest także prywatną sprawą dla członka partii. Opierając się na zasadach leninowskich, PZPR powinna stawiać jasno problem światopoglądu („bojowy materializm") swoich członków, który zwalcza „wszelką ciemnotę i przesądy religijne w imię wychowania mas na świadomych budowniczych nowego ustroju i wolnych gospodarzy swego kraju"[273].

W praktyce wynikało z tego stanowiska kilka wniosków. Partia mogła przyjmować do swoich szeregów wierzących i nie stawiała im warunku wyrzekania się wiary, szerzy-

[271] A. Kochański, *PZPR wobec religii i Kościoła*..., s. 108.
[272] *Ibidem*, s. 109.
[273] *Ibidem*, s. 110.

ła za to wśród nich materialistyczny światopogląd, pomagając im wyzbyć się przesądów religijnych. Nie mogła jednak tolerować w jakimkolwiek swoim ogniwie aktywistów klerykalnych, którzy m.in. stanowili oparcie dla duchowieństwa w jego działalności skierowanej przeciwko państwu i partii. W aparacie partyjnym i w wyższych instancjach partyjnych – szczególnie na ówczesnym etapie, kiedy „wróg usiłuje uczynić z klerykalizmu i religianctwa swą główną oporę [*sic*!] polityczną i ideologiczną" – partia nie mogła też tolerować beztroski i oportunizmu. Szczególną czujność należało zachować wobec niebezpieczeństwa klerykalizmu, które mogło zagrozić członkom partii – prelegentom, wykładowcom szkolenia partyjnego, odpowiedzialnym pracownikom prasy i radia. Wobec całego aktywu partyjnego nakazywano „prowadzić pracę wyjaśniającą o stanowisku partii wobec Kościoła i religii i wypowiadać stanowczą walkę dwulicowości i podwójnej ideologii, jednej na użytek partii i drugiej na użytek prywatny – domowy". Zakładano, że podnoszenie poziomu ideologicznego PZPR, likwidacja zaniedbania w dziedzinie wychowywania aktywu partyjnego w duchu „bojowego materializmu", a także dogłębne wyjaśnianie „antyludowej roli reakcyjnego kleru" pozwoli doprowadzić do końca walkę przeciwko „klerykalnej reakcji i zdradzieckiej watykańsko-amerykańskiej agenturze", utrwalić jedność mas we Froncie Narodowym, wreszcie umocnić państwo[274].

Do kampanii propagandowej włączył się także Zarząd Główny ZBoWiD, który w październiku 1953 r. wydał instrukcję adresowaną do wszystkich swoich terenowych odpowiedników. W języku typowym dla języka komunistycznej nowomowy pisano, że usunięcie z kierownictwa Episkopatu „najbardziej reakcyjnych i nieprzejednanych wobec władzy ludowej elementów, uległych wykonawców antypolskiej, watykańsko-hitlerowskiej polityki stworzyło warunki, które w interesie państwa i Kościoła usuwają przeszkody na drodze pełnej realizacji Porozumienia na drodze umocnienia jedności i zwartości narodu". To wszystko uznawano za osiągnięcie władz, które niezmiennie dążyły do „ukrócenia wichrzycielskiej, antypaństwowej działalności reakcyjnej, wrogiej Polsce części hierarchii kościelnej, nadużywającej Kościoła i uczuć religijnych wierzących dla rozbijania jedności ludu, dla swych zdradzieckich celów politycznych, obcych i wrogich interesom narodu i Ojczyzny" [275].

Proces biskupa Kaczmarka i aresztowanie prymasa Wyszyńskiego uznawano za cios wymierzony przeciwko członkom podziemia niepodległościowego i wrogiej sieci szpiegowskiej, opierających swoją działalność na wsparciu ze strony reakcyjnej części duchowieństwa. Fakty te miały być także sukcesem mas pracujących. Przestrzegano, że postanowienia władz odnośnie do hierarchów i wrześniowa deklaracja Episkopatu wywołają „niepohamowaną wściekłość i nienawiść wewnętrznych i zewnętrznych wrogów Polski Ludowej"; rozsiewane fałszywe plotki i szeptana propaganda miały wprowadzać wierzących w błąd, wytwarzać wśród nich nastroje nieufności, a także zagrożenia religii i Kościoła. Za pilne uznano więc zadanie wyjaśnienia społeczeństwu polityki władz wobec Kościoła, a także uspokojenie nastrojów i wytworzenie atmosfery pełnego zaufania do działań podejmowanych na tym polu.

---

[274] *Ibidem*, s. 111.

[275] AAN, GKK przy ZBoWiD, 28, Instrukcja Prezydium ZG ZBoWiD nr 10/Prez/53 do wszystkich terenowych zarządów ZBoWiD, Udział aktywu i organizacji ZBoWiD w kampanii wyjaśniającej nowy etap stosunków między rządem PRL a Episkopatem, ZG ZBoWiD, Warszawa, X 1953 r., k. 39.

W kampanii wyjaśniającej należało szczególnie podkreślić: zagwarantowaną konstytucyjnie zasadę wolności sumienia i praktyk religijnych, a także „niezmiennie życzliwy stosunek władz do patriotycznego, lojalnego duchowieństwa". Celem ZBoWiD było rozwinięcie na tym polu – we współpracy z KFN i wśród wszystkich członków Związku i ogółu społeczeństwa – szerokiej pracy uświadamiającej, która miała na celu „zdemaskowanie i rozgromienie zdradzieckich machinacji wrogów narodu polskiego oraz spopularyzowanie słusznej polityki naszego rządu, polityki umacniania jedności narodu, braterskiego zaufania i zespolenia w służbie dla ojczyzny wszystkich wierzących i niewierzących patriotów polskich, polityki nieugiętego wcielania w życie i konsekwentnego przestrzegania wszystkich zasad Konstytucji Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej – wielkiej karty praw wyzwolonego narodu polskiego"[276].

Tę kampanię propagandową miały przeprowadzić KFN. Zadaniem organizacji społecznych, w tym wszystkich zarządów terenowych ZBoWiD, było udzielenie tym podmiotom daleko idącej pomocy politycznej i organizacyjnej. ZG związku nakazał, by zarządy wszystkich szczebli nawiązały niezwłocznie łączność z właściwymi KFN w celu wspólnego opracowania planu akcji propagandowej i form udziału w niej aktywistów i szeregowych członków ZBoWiD. Jego zarządy miały do 15 października 1953 r. przeprowadzić posiedzenia rozszerzone o miejscowych działaczy związkowych, zwłaszcza z kół prelegentów ZBoWiD. Na zebraniach należało przestudiować zespołowo artykuł Ochaba *Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem i państwem?* z 26 września 1956 r., a także załączone do instrukcji materiały dla aktywistów ZBoWiD – te same, które przygotowano w październiku 1953 r. dla aktywistów partyjnych[277]. Następnie należało zapoznać zebranych z planem zebrań organizowanych przez KFN i przydzielić zadania poszczególnym aktywistom, w tym przede wszystkim: 1) wytypować przedstawicieli spośród aktywu związkowego i kolegiów związkowych Komisji Księży przy ZBoWiD do prezydiów zebrań; 2) wydelegować najlepszych i najbardziej doświadczonych w pracy społecznej i cieszących się szacunkiem aktywistów, którzy po seminaryjnym przeszkoleniu – jako prelegenci – prowadziliby zebrania KFN; 3) powiadomić wszystkich miejscowych członków ZBoWiD o obowiązku wzięcia czynnego udziału w zebraniach organizowanych przez KFN. Przez czynny udział rozumiano rzeczowe wystąpienia podczas dyskusji, świadczące o „politycznej postawie rzeszy członkowskiej i pełnym ich poparciu dla stanowiska rządu PRL"[278]; 4) przydzielić innym aktywistom i członkom prace organizacyjne w przygotowaniu i przeprowadzeniu tych zebrań według potrzeb zgłoszonych przez KFN (dekoracje, wypisywanie i drukowanie zaproszeń, przygotowanie sali na zebrania itp.). Wskazane przy tym było zaktywizowanie w tych pracach członkiń ZBoWiD.

Organizowanie zebrań samodzielnie przez ZBoWiD przewidziano tylko wtedy, gdy wynikało to z potrzeb i planu działalności miejscowych KFN. I w tym wypadku należa-

[276] *Ibidem*, k. 41–42.

[277] AAN, GKK przy ZBoWiD, 28, Załącznik Prezydium ZG ZBoWiD do instrukcji ZBoWiD nr 10/Prez/53, W sprawie stosunków między państwem i Kościołem. Materiał do referatu dla aktywu ZBoWiD, Warszawa, X 1953 r., k. 45–69.

[278] AAN, GKK przy ZBoWiD, 28, Instrukcja Prezydium ZG ZBoWiD nr 10/Prez/53 do wszystkich terenowych zarządów ZBoWiD, Udział aktywu i organizacji ZBoWiD w kampanii wyjaśniającej nowy etap stosunków między rządem PRL a Episkopatem, ZG ZBoWiD, Warszawa, X 1953 r., k. 43.

ło zapewnić na tych zebraniach udział przedstawicieli KFN. Zadanie zarządów ZBoWiD polegało na dopilnowaniu, by prelegenci odznaczali się wysokim poziomem politycznym i doświadczeniem w pracy społecznej. Powinni się sumiennie przygotować do wygłaszania referatu, opracowując go stosownie do poziomu zebranych – na podstawie materiałów załączonych do instrukcji lub innych opracowań propagandowych uzyskanych od KFN. Według zaleceń tej instrukcji prelegenci winni być: „należycie uzbrojeni w rzeczowe argumenty, aby móc dać prawidłowe wyjaśnienia na wątpliwości, pytania i głosy w dyskusji oraz umieć zdecydowanie odparować ewentualne wrogie lub sekciarskie, lewackie wystąpienia, które miałyby na celu zakłócenie powagi i spokoju zebrania i podważenia słusznej polityki naszego rządu”[279]. Po zakończonej akcji wszystkie zarządy ZBoWiD miały obowiązek przekazać sprawozdania instancjom związkowym i właściwym KFN. Do 18 października 1953 r. należało przesłać informację bieżącą z udziału ZBoWiD w przygotowaniach terenowych, do 29 października tego roku – ocenę opisową wywiązywania się jego działaczy z przydzielonych im zadań, a także przebiegu zebrań, charakterystycznych głosów w dyskusji, nastrojów uczestników itp.

W późniejszych latach (1954–1956) unikano na ogół w reżimowej propagandzie szerszego podejmowania problematyki relacji państwa z Kościołem. Tendencję tę widać dobrze na przykładzie prasy. Szerzej na ten temat pisano niemal wyłącznie w czasopismach związanych z tzw. ruchem społecznie postępowym katolików, np. w „Słowie Powszechnym” lub w „Kuźnicy Kapłańskiej”, choć i w nich treść materiałów prasowych raczej nie wykraczała poza problematykę wiążącą się z działalnością środowiska PAX-u i „księży patriotów”. Z kolei w „Trybunie Ludu” o polityce wobec Kościoła wspominano tylko sporadycznie, a w prasie ogólnoinformacyjnej (np. w „Życiu Warszawy”) lub w czasopismach o szerszym zasięgu (np. w „Przyjaciółce”) problematyka ta właściwie nie istniała. Zjawisko to wynikało prawdopodobnie z szerszej strategii politycznej państwa, która zakładała stopniowe i systematyczne wyciszanie negatywnej, antykościelnej kampanii propagandowej. W sytuacji, gdy znaczna część duchowieństwa i laikatu co najmniej milcząco reagowała na politykę PRL wobec Kościoła po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego, działania te nie były już tak konieczne. Celem było przede wszystkim dążenie do uspokojenia nastrojów społecznych i szeroka mobilizacja katolików (także duchowieństwa) do udziału w budowaniu „ludowej ojczyzny”. Negatywne kampanie propagandowe mogły temu skutecznie zaszkodzić.

Nowelizacja dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r.

Po aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego uległość znacznej części pozostających na wolności biskupów stworzyła aparatowi władzy możliwość względnie swobodnego kształtowania polityki personalnej Kościoła. Najważniejszym celem było odsunięcie od wpływu na jego działalność księży uznawanych za negatywnych i zastąpienie ich księżmi pozytywnymi, wywodzącymi się najczęściej z ruchu „społecznie postępowego”. To pozwalało w dłuższej perspektywie czasu na podporządkowanie sobie Kościoła i uczynienie z niego bezwolnej instytucji realizującej dyrektywy reżimu. Z punktu widzenia władz najważniejszym instrumentem służącym do realizacji tego celu był dekret Rady

[279] *Ibidem*, k. 44.

Państwa z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Episkopat zdawał sobie z tego sprawę, dlatego po aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego podjął pertraktacje na temat modyfikacji jego postanowień[280]. Dokładny ich przebieg pozostaje dotąd nieznany. Wiadomo jedynie, że w październiku 1953 r. w rozmowie z wicepremierem Cyrankiewiczem biskup Klepacz uzyskał zgodę na złagodzenie warunków wykonywania dekretu, a także na pewną jego modyfikację[281].

Owocem spotkań strony kościelnej z państwową była nowelizacja dekretu w postaci Instrukcji nr 27 (27/A) ministra – szefa URM z 9 października 1953 r. w sprawie trybu stosowania przez PWRN postanowień jego art. 6[282]. Dotyczyła ona możliwości usunięcia osoby zajmującej duchowne stanowisko kościelne przez zwierzchni organ kościelny lub na żądanie organów państwowych w przypadku, gdy prowadziła ona działalność sprzeczną z prawem i porządkiem publicznym, a także popierała lub osłaniała taką działalność[283]. Szef URM Kazimierz Mijal precyzował, że instrukcję wydano w celu wzbogacenia zasobu środków stosowanych przez organa państwowe do realizacji dekretu z 9 lutego.

Zgodnie z postanowieniami instrukcji, PWRN zostały zobowiązane do ustalania i sprawdzania okoliczności, które uzasadniały potrzebę zastosowania art. 6. Stwierdzono zarazem, że przed podjęciem decyzji w sprawie duchownego i podaniem jej do wiadomości zwierzchniemu w stosunku do danego księdza organowi kościelnemu jej projekt z dokumentacją motywacyjną należało przedstawić UdsW i z nim uzgodnić. Organa państwowe też w zasadzie powinny decyzję poprzedzać ostrzeżeniem zwierzchniego organu kościelnego. Treścią ostrzeżenia powinny być: informacja o wynikających z art. 6 zarzutach odnośnie do danego duchownego, żądanie zapobieżenia na przyszłość podobnym wykroczeniom pod sankcją zastosowania środków przewidzianych we wspomnianym artykule oraz powiadomienia organów państwowych o środkach podjętych w tym celu. W zależności od wagi wykroczeń danego duchownego można było domagać się od zwierzchniego organu kościelnego wyciągnięcia konsekwencji w ramach prawa kanonicznego względnie samoistnego usunięcia duchownego ze stanowiska kościelnego i powiadomienia o tym władz. W przypadku powtarzania się wykroczeń lub gdy ze względu na ich ciężar gatunkowy wymagał tego „interes publiczny", należało wystąpić z żądaniem usunięcia danej osoby z zajmowanego stanowiska kościelnego w określonym terminie i przedstawienia na jej miejsce nowych kandydatur, zgodnie z treścią art. 3 punkt 1 dekretu z 9 lutego, który stanowił, że objęcie przez duchownego stanowiska kościelnego wymagało wcześniejszej zgody właściwych organów państwowych[284].

W latach 1953–1956 Instrukcja nr 27 (27/A), która teoretycznie miała złagodzić działanie lutowego dekretu, w praktyce – z małymi wyjątkami – nie była stosowana i to

[280] AIPN, 01283/831, Pismo sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do sekretarza KC PZPR i wicemarszałka sejmu PRL Franciszka Mazura, Warszawa, [1956 r.], k. 187–188.
[281] AIPN, 01178/277, Wyciąg z doniesienia agenturalnego źródła „Heniek" z 15 X 1953 r., ściśle tajne, [Warszawa], 16 X 1953 r., k. 264.
[282] Instrukcja nr 27 (27/A) Ministra – Szefa URM z 9 X 1953 r. w sprawie trybu stosowania przez PWRN postanowień art. 6 dekretu z 9 II 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku – wybór źródeł 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, wybór i oprac. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2004, mps, s. 295, 296.
[283] DzU 1953, nr 10, poz. 32.
[284] Instrukcja nr 27..., s. 296.

na wszystkich szczeblach administracji wyznaniowej. Ani UdsW, ani RdsW/WdsW nie wykazywały woli do ścisłego przestrzenia obu dokumentów, które zwykle pozostawały martwą literą prawa.

Teoretycznie decyzja o usunięciu duchownego ze stanowiska lub odmowa zgody na objęcie stanowiska kościelnego przez daną osobę musiały być wcześniej przekazane na piśmie przez administrację państwową do właściwej kurii i zawierać stosowne uzasadnienie[285]. Na ogół naczelnicy RdsW/WdsW bez podawania przyczyny odmawiali jednak zatwierdzenia kandydata przedstawionego przez kurię, by zaproponować swojego[286]. Odmawiano zgody z powodu niezłożenia ślubowania wierności PRL[287]. Jeśli kuria nie zgadzała się na propozycję urzędników państwowych, wtedy ci odrzucali wszystkie jej kandydatury. W odpowiedzi na to strona kościelna nie proponowała nowych nominacji, co skutkowało tym, że parafie pozostawały nieobsadzone lub obsadzone tymczasowo. UdsW zgłaszał za to zarzuty pod adresem kurii, nie chcąc na ogół uznać za winnych tego stanu rzeczy referentów wyznaniowych. W drugiej połowie 1955 r. dochodziło na tym tle do tak skrajnych sytuacji, jak np. w województwach krakowskim i olsztyńskim, gdzie tamtejsze PWRN z reguły odrzucały wszystkich kandydatów na stanowiska kościelne, nie podając żadnych powodów decyzji. Zdarzały się wypadki, że odrzucano ośmiu, a nawet dziesięciu kandydatów na jedno stanowisko[288].

Kandydaci na duchowne stanowiska kościelne byli często nominowani z inicjatywy RdsW/WdsW, czego nie przewidywał żaden przepis prawny. Co więcej, zgłaszano osoby, na które nie zgadzały się kurie ze względu na niespełnianie przez nie wymogów kanonicznych. Często w ogóle nie motywowano na piśmie nominacji kandydata[289]. Nie dotrzymywano też wyznaczonych terminów. Należy dodać, że istotną rolę w procesie decydowania o obsadzie duchownych stanowisk kościelnych odgrywały WUBP/ /WUdsBP. Zastrzeżenia zgłaszane przez resort bezpieczeństwa miały nieraz decydujący wpływ na żądanie usunięcia ze stanowiska kościelnego i blokowały nominacje zgłaszane przez kurie diecezjalne[290].

Z reguły odmawiano zgody na tworzenie nowych parafii i mianowanie wikariuszy tam, gdzie ich dotąd nie było, albo byli, lecz w mniejszej liczbie. Tym samym nie uwzględniano istotnych potrzeb duszpasterstwa i wiernych, a także zmienionych warunków, np. tego, że proboszcz jest chory lub stary, że parafia jest liczniejsza, bo wzrosła liczba ludności danego ośrodka itp.[291] Odwołując się zupełnie niesłusznie do dekretu, RdsW/WdsW często w ogóle odmawiały zgody na mianowanego już proboszcza lub wikariusza. Motywowały to tym, że dane probostwo nie było dotąd obsadzone (wskutek

---

[285] *Ibidem*, s. 295–296.

[286] ASEP, 02/III, Pismo dotyczące naruszania zasad i przepisów prawnych przez władze państwowe, [Warszawa], 17 V 1956 r., k. 117.

[287] *Ibidem*.

[288] AIPN, 01178/776, Doniesienie agenturalne źródła „W" dotyczące planowanej rozmowy biskupa Michała Klepacza z premierem Józefem Cyrankiewiczem, [Warszawa], 5 X 1955 r., k. 337.

[289] Przykłady tego zob. w Liście sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego w sprawie przestrzegania przepisów prawnych przez urzędników, Warszawa, 23 IV 1955 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 511–513.

[290] R. Gryz, *Państwo a Kościół*..., s. 318.

[291] ASEP, 02/III, Pismo sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do sekretarza KC PZPR i wicemarszałka sejmu PRL Franciszka Mazura, Warszawa, 22 V 1956 r., k. 123.

braku księży zjawisko to występowało często w województwach rzeszowskim i zielonogórskim), albo że probostwo powstało bez uzgodnienia z władzami (gdy tymczasem powstało wtedy, gdy uzgadnianie nie było potrzebne, tworzono je bowiem przed przyjęciem dekretu). Odmawiano zgody na objęcie stanowisk proboszczów z powodu niepełnienia przez nich wcześniej funkcji wikariuszy, co oznaczało wnikanie w kwalifikacje zawodowe księży[292]. Nie wyrażano nawet zgody na mianowanego wikariusza, bo w danej miejscowości był dotąd jeden wikariusz, a na skutek zwiększenia liczby parafian i większej liczby kapłanów biskup mianował dodatkowo drugiego[293]. Podobny przypadek zdarzył się w archidiecezji warszawskiej, gdzie 1 lipca 1954 r. mianowano dwóch księży z województwa łódzkiego do Piaseczna i Ursusa. PWRN w Łodzi odmówiło na to zgody bez podania uzasadnienia. Na pytanie kurii odpowiedziało 17 września, że nie wyraziło zgody na proponowane przeniesienie, bo według jego informacji w parafiach Piaseczno i Ursus nie wakowało stanowisko wikariusza. Kuria pismem z 7 października 1954 r. odwołała się w tej sprawie do UdsW. Ten miesiąc później odpowiedział, że nie widzi podstaw prawnych do zmiany decyzji PWRN w Warszawie. Sprawa stanęła w martwym punkcie – kuria nie wiedziała, co zrobić, żeby przekonać UdsW, że drugi wikariusz w Piasecznie i Ursusie był potrzebny[294]. Często odmawiano zgody na objęcie duchownego stanowiska lub domagano się usunięcia księdza na podstawie okólników (co pozwalało nie przestrzegać konstytucji PRL i zarządzeń władz) lub fałszywych, opartych na plotkach, danych, bez możliwości i chęci zbadania faktów[295].

Z reguły nie zatwierdzano także księży zakonników – nawet na pomocnicze stanowiska duszpasterskie. Wystarczał dowolny pretekst, np. popełnienie wykroczenia przez duchownego, by PWRN – wbrew postanowieniom dekretu z 9 lutego 1953 r. – zażądało od kurii odebrania placówki duszpasterskiej konkretnemu zakonowi. W tym wypadku obowiązywała więc bezprawna zasada odpowiedzialności zbiorowej[296].

Tylko w nielicznych przypadkach UdsW uchylał decyzje prezydiów. Jego odpowiedzi były przy tym stereotypowe: „Urząd zatwierdza decyzję", „Urząd nie widzi podstaw do interwencji", „Urząd nie widzi podstaw do uchylenia decyzji", czasem dodawano „po dokładnym zbadaniu", choć zdawano sobie sprawę z łamania prawa[297].

Dowolna interpretacja lutowego dekretu pozwalała także na ograniczanie działalności duszpasterskiej. W pierwszych dniach stycznia 1955 r. dziekani i proboszczowie w powiecie krakowskim zostali powiadomieni ustnie w RdsW, że są zobowiązani zgłosić referatowi nazwiska księży mających prowadzić nauki rekolekcyjne i podać czas ich

[292] *Ibidem*, Pismo dotyczące naruszania zasad i przepisów prawnych przez władze państwowe, [Warszawa], 17 V 1956 r., k. 117.

[293] List Episkopatu Polski do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka z prośbą o przestrzeganie obowiązującego prawodawstwa przez rady narodowe, Warszawa, 15 II 1955 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 496.

[294] *Ibidem*.

[295] ASEP, 02/III, Pismo dotyczące naruszania zasad i przepisów prawnych przez władze państwowe, [Warszawa], 17 V 1956 r., k. 117.

[296] *Ibidem*, *Pro memoria* skierowane do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski biskupa Michała Klepacza, Warszawa, 2 VIII 1955 r., k. 105–106.

[297] *Ibidem*, Pismo sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do sekretarza KC PZPR i wicemarszałka sejmu PRL Franciszka Mazura, Warszawa, 22 V 1956 r., k. 122–123; List Episkopatu Polski do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka z prośbą o przestrzeganie obowiązującego prawodawstwa przez rady narodowe, Warszawa, 15 II 1955 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 492; List Episkopatu do dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego w sprawie niezgody władz na obsadzanie stanowisk kościelnych, Warszawa, 4 I 1956 r. [w:] *ibidem*, s. 541.

trwania. Argumentowano, że władze uważają głoszenie nauk rekolekcyjnych za piastowanie stanowiska kościelnego, co wymaga zastosowania dekretu. Podobnie sprawę postawił RdsW w Starogardzie Gdańskim[298]. Biskupi oceniali, że zarządzenia referatów wyznaniowych w sprawie rekolekcji były wymierzone przede wszystkim w księży zakonnych i uniemożliwiały im pracę duszpasterską[299].

Mimo że postanowienia dekretu odnosiły się wyłącznie do osób duchownych piastujących stanowiska kościelne, to stosowano go także wobec zakonnic. W ten sposób wykorzystywano go do prześladowania właściwie całego duchowieństwa. Charakterystyczny był przypadek duchaczek z domu zakonnego w Porąbce. 26 listopada 1954 r. RdsW w Żywcu zażądał od jego przełożonej s. Zofii Gemmy Ziółkowskiej, żeby w ciągu trzech dni wszystkie zakonnice nie tylko go opuściły, ale także zlikwidowały. Nie podano żadnych motywów ani podstaw prawnych tej decyzji. Wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej biskup Franciszek Jop zaprotestował przeciwko temu ustnemu zarządzeniu i odwołał się na piśmie do PWRN w Krakowie. Otrzymał tylko odpowiedź ustną i to pośrednio, że decyzja nie może być cofnięta, bo dom zakonny został utworzony z pominięciem przepisów dekretu z 9 lutego 1953 r. Jop odwołał się 29 listopada 1954 r. od tej decyzji w piśmie do UdsW, skąd 5 lutego 1955 r. otrzymał pisemną odpowiedź, że Urząd „nie widzi podstaw" do uchylenia decyzji krakowskiego PWRN[300]. Innym przykładem była decyzja PMRN w Kaliszu, które w styczniu 1955 r., opierając się na postanowieniach dekretu, żądało od tamtejszych nazaretanek wypełnienia kwestionariuszy i napisania życiorysów. Co więcej, bałamutnie zaznaczono, że zobowiązane do tego było całe duchowieństwo – zarówno diecezjalne, jak i zakonne (w tym nowicjusze i nowicjuszki), a także świeccy działacze katoliccy[301].

Generalnie, polityka personalna prowadzona wobec osób duchownych przez RdsW/WdsW i PWRN świadczyła o znacznym stopniu ich samodzielności, swobodzie działania i nieliczeniu się z obowiązującymi przepisami prawa. Dochodziło do sytuacji, które w ocenie biskupów stawiały PWRN, a nawet poszczególnych naczelników wydziałów i referentów do spraw wyznań w roli „prawodawców" w stosunku do duchowieństwa diecezjalnego, zakonnego i ogólnie spraw kościelnych[302].

RdsW/WdsW potrafiły też forsować własne postanowienia o usuwaniu ze stanowisk kościelnych wskazanych księży, i to wbrew decyzjom swoich organów zwierzchnich. Za przykład tego może posłużyć sprawa kapelana pasterek z Dębowej Łąki franciszkanina Ireneusza Kmiecika. 20 lutego 1954 r. kierownik RdsW w Wąbrzeźnie Edmund Kruszczyński przeprowadził z zakonnikiem rozmowę związaną z planowanym na 22 lutego jego ślubowaniem wierności PRL. Kmiecik kategorycznie odmówił dokonania tego aktu[303]. Według Kruszczyńskiego świadczyło to o wrogim stosunku księdza do ówczesnej

[298] List Episkopatu Polski do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka z prośbą o przestrzeganie obowiązującego prawodawstwa przez rady narodowe, Warszawa, 15 II 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 493.
[299] *Ibidem*.
[300] *Ibidem*, s. 492.
[301] *Ibidem*.
[302] List sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego w sprawie przestrzegania przepisów prawnych przez urzędników, Warszawa, 23 IV 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 512.
[303] AAN, UdsW, 20/166, Protokół rozmowy kierownika RdsW w Wąbrzeźnie Edmunda Kruszczyńskiego z franciszkaninem księdzem Ireneuszem Kmiecikiem z Dębowej Łąki (20 II 1954 r.), poufne, [Bydgoszcz], 7 III 1954 r., k. 2.

rzeczywistości. Kierownik RdsW wyrażał obawy o jego negatywny wpływ na nowicjat i pasterki w Dębowej Łące, stwierdzał, że takimi wypowiedziami wychowuje je w duchu nienawiści do Polski Ludowej[304]. W odpowiedzi na to RdsW w Bydgoszczy zgłosił do UdsW wniosek o usunięcie Kmiecika ze stanowiska kapelana pasterek zgodnie z art. 6 lutowego dekretu. „Jest zdecydowanie wrogo nastawiony do rzeczywistości, czemu niejednokrotnie dawał wyraz" – argumentowano. Na potwierdzenie tego załączono protokół rozmowy z 20 lutego i informację, że Kmiecik nie stawił się na ślubowanie. Sugerowano wysłanie 77-letniego księdza do domu starców w Zamartem[305].

UdsW poprosił o inne dowody „szkodliwej działalności" duchownego, bo – jak pisano – „jego rozmowa z kierownikiem RdsW w Wąbrzeźnie nie świadczy jeszcze o wrogim wpływie tego księdza na społeczeństwo"[306]. W odpowiedzi bydgoski RdsW oświadczył, że nie ma innych dowodów winy Kmiecika. Dodano, że oficjalnie nie występował wrogo wobec rzeczywistości, lecz czynił to umiejętnie w kontaktach z zakonnicami i w kościele[307]. UdsW stwierdził, że podane motywy usunięcia Kmiecika były niewystarczające i oddalił wniosek bydgoskiego referatu[308]. Stanowisko to podzielił też dyrektor WOM KC PZPR Franciszek Zając[309]. Mimo to RdsW w Bydgoszczy raz jeszcze odwołał się od decyzji Urzędu i ponownie wnosił o usunięcie duchownego, przesyłając do Warszawy notatkę z kolejnej rozmowy Kruszczyńskiego z niepokornym księdzem przeprowadzonej 1 czerwca[310]. Kmiecik informował naczelnika RdsW, że nie złoży ślubowania i będzie nawoływał mieszkańców Dębowej Łąki do nieposłuszeństwa w związku z planami odebrania ziemi użytkowanej przez pasterki. Na jego uwagę, że zamiar ten jest „wrogim wystąpieniem przeciwko ustrojowi i podburzaniem ludności do waśni na tle religijnym", za co grozi kara, zakonnik odpowiedział, że więzienia się nie boi i może iść do niego natychmiast, bo prawda jest po jego stronie. Wieszczył też rychły koniec komunizmu i sugerował, że w Polsce stanowiska zajmują przeważnie nie komuniści ideowcy, lecz szubrawcy. Powołując się na obchody Roku Maryjnego (w Kościele powszechnym w roku 1954, a w Kościele polskim w latach 1954–1955), twierdził, że Maryja „uchroni Polskę od tej zarazy"[311]. W świetle tego materiału UdsW ustosunkował się w końcu przychylnie do wniosku bydgoskiego RdsW i 23 czerwca 1954 r. zgodził się na odwołanie księdza Kmiecika ze stanowiska kapelana w Dębowej Łące i wysłanie go do domu wypoczynkowego dla emerytów[312]. W ten sposób trzyipółmiesięczna walka RdsW w Bydgoszczy o odwołanie księdza Kmiecika zakończyła się sukcesem.

Powyższy przykład świadczy o znacznych możliwościach terenowych podmiotów wyznaniowych wywierania presji na UdsW w sprawie roszad personalnych wśród du-

---

[304] *Ibidem*, k. 2v.

[305] AAN, UdsW, 20/166, Wniosek RdsW w Bydgoszczy do UdsW o usunięcie księdza Ireneusza Kmiecika ze stanowiska kapelana pasterek w Dębowej Łące, poufne, [Bydgoszcz], 7 III 1954 r., k. 1.

[306] *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Józefa Siemka do RdsW w Bydgoszczy, Warszawa, 24 IV 1954 r., k. 4.

[307] *Ibidem*, Pismo RdsW w Bydgoszczy do UdsW, poufne, Bydgoszcz, 18 V 1954 r., k. 5.

[308] *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Józefa Siemka do RdsW w Bydgoszczy, [Warszawa], 27 V 1954 r., k. 7.

[309] *Ibidem*, Odręczna notatka dotycząca stosunku dyrektora WOM Franciszka Zająca do sprawy zwolnienia ze stanowiska księdza Ireneusza Kmiecika, [Warszawa], 25 V 1954 r., k. 11.

[310] *Ibidem*, Pismo zastępcy przewodniczącego PWRN w Bydgoszczy Jana Fuksińskiego do UdsW, Bydgoszcz, 7 VI 1954 r., k. 8.

[311] *Ibidem*, Protokół rozmowy kierownika RdsW w Wąbrzeźnie Edmunda Kruszczyńskiego z franciszkaninem księdzem Ireneuszem Kmiecikiem z Dębowej Łąki (1 VI 1954 r.), poufne, Bydgoszcz, 7 VI 1954 r., k. 9.

[312] *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Józefa Siemka do RdsW w Bydgoszczy, [Warszawa], 23 VI 1954 r., k. 10.

chowieństwa. Księża, którzy zostali uznani za wrogów państwa lub w jakiś inny sposób narazili się pracującym w terenie urzędnikom państwowym, byli skazani na ich łaskę lub niełaskę, a początkowe opinie centrali w Warszawie nie zamykały sprawy. Inna rzecz, że przypadek księdza Kmiecika pokazuje także, że w ramach realizacji dekretu z 9 lutego 1953 r. UdsW nie podejmował decyzji pochopnie, akceptując *a priori* wnioski RdsW/WdsW.

Szczególnym przykładem samowoli RdsW/WdsW był przypadek kierownika WdsW w Opolu Wacława Mądrzejewskiego, który 3 października 1955 r. wysłał do UdsW plan komasacji zakonów żeńskich i męskich w województwie opolskim[313]. Planował, że działania te zostaną przeprowadzone do końca 1955 r. względnie do wiosny 1956 r. W jego ocenie komasacja miała zwiększyć kontrolę nad połączonymi placówkami zakonnymi i ułatwić tzw. produktywizację zakonów – szczególnie żeńskich, wreszcie korzystnie wpłynąć na hamowanie katechizacji młodzieży[314]. Mądrzejewski, nie czekając na opinię swoich przełożonych w Warszawie, zdążył zlikwidować jedną placówkę zakonną, a druga była w trakcie likwidacji[315]. Zamysł napotkał sprzeciw UdsW, dzięki czemu dalsza likwidacja placówek zakonnych na Opolszczyźnie została zahamowana. Jak oceniano w Warszawie: „Wacław Mądrzejewski prowadzi własną politykę wyznaniową w Opolskiem. Likwiduje domy zakonne, nie powiadamiając o tym swoich przełożonych z Urzędu"[316]. Kierownik opolskiego WdsW otrzymał 14 października 1955 r. telefoniczne pouczenie[317], a jego plan ostatecznie odrzucono[318].

Liczne interwencje Episkopatu do UdsW w sprawach niesubordynacji RdsW/WdsW nie odnosiły właściwie żadnego skutku. PWRN i referaty wyznaniowe znajdowały najczęściej poparcie swoich organów zwierzchnich. Podobna sytuacja trwała bez większych zmian do 1956 r. Episkopat w liście do dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego z 4 stycznia tego roku pisał: „Upływają długie miesiące, a sytuacja w wykonywaniu dekretu się nie polepszyła, wręcz przeciwnie, coraz bardziej zupełnie samowolnie przez prezydia WRN zakres dekretu jest rozszerzony, terminy nie są zachowywane i ma się wrażenie, że czyni się wszystko, by administrację kościelną zupełnie sparaliżować i zdezorganizować"[319]. Zjawisko to zilustrowano pięcioma charakterystycznymi przykładami łamania praworządności w Łodzi i Warszawie[320]. W ocenie hierarchów sytuacja w innych województwach przedstawiała się jeszcze gorzej[321].

Jak wspomniano, lutowy dekret służył komunistycznemu aparatowi władzy do realizacji procesu swoistej wymiany duchowieństwa. 9 czerwca 1954 r. podczas spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza, w którym wzięli udział dyrektor UdsW Antoni

[313] AAN, UdsW, 21/196, Plan komasacji zakonów żeńskich i męskich opracowany przez kierownika WdsW w Opolu Wacława Mądrzejewskiego, Opole, 1 X 1955 r., k. 3–4.
[314] *Ibidem*, Pismo kierownika WdsW w Opolu Wacława Mądrzejewskiego do UdsW, Opole, 3 X 1955 r., k. 2.
[315] *Ibidem*.
[316] AAN, UdsW, 21/196, Notatka UdsW w sprawie kierownika WdsW w Opolu Wacława Mądrzejewskiego, [Warszawa], 8 X 1955 r., k. 1.
[317] *Ibidem*, Odręczna uwaga przy notatce w sprawie Wacława Mądrzejewskiego, [Warszawa], 8 X 1955 r., k. 1.
[318] *Ibidem*, Odręczna uwaga Noińskiego przy notatce w sprawie kierownika WdsW w Opolu Wacława Mądrzejewskiego, [Warszawa], 8 X 1955 r., k. 1.
[319] List Episkopatu do dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego w sprawie niezgody władz na obsadzanie stanowisk kościelnych, Warszawa, 4 I 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 539.
[320] *Ibidem*, s. 539–541.
[321] *Ibidem*.

Bida i dyrektor Departamentu XI MBP płk Karol Więckowski, zapadła decyzja o dokonaniu głębokich roszad personalnych w strukturze Kościoła zgodnie z postanowieniami dekretu. Zdecydowano się na usuwanie ze stanowisk kościelnych księży niewygodnych dla państwa i zastępowanie ich księżmi „pozytywnymi"[322]. Zaplanowano, że działania te zostaną przeprowadzone kolejno w archidiecezji warszawskiej, diecezjach: siedleckiej, łomżyńskiej, sandomierskiej, przemyskiej, tarnowskiej i lubelskiej, archidiecezji krakowskiej, administraturach apostolskich białostockiej i gdańskiej, diecezjach chełmińskiej i włocławskiej, archidiecezjach poznańskiej i gnieźnieńskiej, diecezji częstochowskiej oraz administraturach apostolskich gorzowskiej, opolskiej i wrocławskiej.[323]. Bida pisał, że ten „kurs na opanowanie kurii, plebanii i dekanatów" należało zrealizować do końca 1955 r.[324] Aby to osiągnąć, konieczna była współpraca instytucjonalna pomiędzy UdsW a MBP. Resort bezpieczeństwa został m.in. upoważniony do nadesłania materiałów analitycznych dotyczących wszystkich diecezji i wniosków poświęconych planowanym zmianom osobowym w kuriach i dziekanatach[325].

Wyobrażenie o tym, jak głębokie miały być przetasowania w strukturze kościelnej, daje zapis Bidy po spotkaniu u Cyrankiewicza (15 czerwca 1954 r.): „I. Warszawa: 1) Zdjąć z ref[eratu] duszp[asterskiego] w kurii księdza [Jerzego] Modzelewskiego; 2) Ze stanowiska notari[usza] księdza [Zygmunta] Ruszczaka lub Ratyński[ego] (ten nie czytał dekl[aracji] E[piskopatu]); 3) Ze stan[owiska] dziekana i prob[oszcza] we Włochach księdza [Juliana] Chrościckiego – członek kapituły. [Na jego miejsce:] [Zygmunt] Wądołowski, Ciepielowski; 4) Ze stanowisk dziekana w […] Warszawie – księdza [Stefana] Kowalczyka. Na prob[oszcza] – wikariusz Nosowski i dziekan [Stanisław] Owczarek; 5) Ze stan[owiska] dziekana księdza [Jana] Sztukę. Zastępca [księdza Feliksa] de Ville'a – materiałów obciąż[ających] – brak. Nowych kandydatów przedstawić premierowi po B[ożym] Ciele. 3) Ksiądz [Zbigniew] Kamiński – rektor Kośc[ioła] św. Anny. [Ksiądz Wacław] Radosz – opanować Kościół. II. Lublin: 1) Zdjąć wik[ariusza] gen[eralnego] [Piotra] Stopniaka, mianować księdza Krynickiego; 2) Wylać z kurii księdza [Wojciecha] Olecha. Innych kandydatów do zdjęcia jest dużo. III. Łomża: Na miejsce Ruszkowskiego – zamianować księdza Łapińskiego jako wik[ariusza] gen[eralnego]. Importować na woj[ewództwo] białostockie grupę księży pozytywnych"[326].

Na kolejnym spotkaniu u premiera (27 czerwca) powtórzono zasadność swoistej wymiany duchowieństwa. Zaplanowano, że dzień później biskup Majewski zostanie wezwany do Jerzego Albrechta na rozmowę „z grzeczną pogróżką" za sprzyjanie księżom

[322] Istotę zamierzenia dobrze oddaje wypowiedź wicedyrektora UdsW Józefa Siemka, który w rozmowie z biskupem Janem Lorkiem (16 VII 1954 r.) stwierdził: „W interesie zarówno państwa, jak i Kościoła należy wyeliminować z kapituły, kurii, profesury seminarium oraz z dziekanii elementy najbardziej wrogie i antypolskie, nieuznające porozumienia [z kwietnia 1950 r. – B.N.] i szykanujące duchowieństwo patriotyczne. Na ich miejsce znaleźć się winni księża, którzy rozumieją porozumienie i dają gwarancję solidnej i codziennej jego realizacji oraz harmonijnego łączenia obowiązku kapłana z obowiązkiem Polaka" (AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V-272, Sprawozdanie wicedyrektora UdsW Józefa Siemka z rozmowy z biskupem Janem Lorkiem przeprowadzonej 16 VII 1954 r. w PWRN w Kielcach, Warszawa, 19 VII 1954 r., k. 5).

[323] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 9 VI 1954 r.), k. 245v.

[324] *Ibidem*, k. 246.

[325] *Ibidem*, 245v.

[326] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 15 VI 1954 r.), k. 259v, 260.

uznanym za wrogich państwu. Sekretarz KC partii miał też zażądać usunięcia księdza Jerzego Modzelewskiego ze wszystkich funkcji w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, co – jak zaznaczył Bida – „muszą wszyscy widzieć, a kuria ogłosić. Kandydatów nie dyktować, lecz do rozważenia, dając nazwiska – czerwone płachty. Termin tygodniowy"[327]. Dyrektor UdsW odnotował także kolejne żądania, które planowano postawić Modzelewskiemu: „2. [Ksiądz Zygmunt] Ruszczak z żądaniem opuszczenia Warszawy. Podać fakt protestu przeciw kalendarzowi Rady Prymasowskiej. Termin 14 dni. 3. [Księdza Zbigniewa] Kamińskiego usunąć z [kościoła św.] Anny i wysłać na probostwo w terenie lub kapelanem u ss. w Warszawie. Termin 14 dni. A po 2 tygodniach zastosować sankcje, by w przyszłości w terenie nie byli sztywni. 4. Seminarium – zażądać do zatwierdzenia składu profesorów wszędzie w diecezjach, zaczynając od Warszawy. Zażądać od Maj[ewskiego] listy prof[esorów] semin[arium] warszawskiego wraz z propoz[ycją] regensa, a władze zastanowią się. Na regensa, na Szlenka się nie godzimy. A co do [księdza Antoniego] Kwiecińskiego – zbadać, czy [w Stowarzyszeniu] PAX go popierają. 5. [Księdza Stanisława] Dymka – w ciągu tygodnia bez stanowiska kościelnego. 6. Nadmienić, że [ksiądz Antoni] Lemparty jest jeszcze bez parafii. Można zagaić rozmowę od ostrzeżenia za wystąpienie samego Majewskiego. Postraszyć Majewskiego zdjęciem [księdza Juliana] Chrościckiego. [...] Proponować Majewskiemu obsadzenie vacatów w kapitule. Zapytać o termin potrzebny na propozycje. […] Dominikanin ojciec Stanisław w Poznaniu kierownik duszpasterstwa akademickiego w Poznaniu – zdjąć i odesłać do klasztoru w innym mieście. Pomówić ze Stasiakiem"[328].

Część z dyrektyw wydanych 27 czerwca u Cyrankiewicza została wykonana. Zgodnie z żądaniem władz biskup Wacław Majewski zwolnił na podstawie dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. księży: Jerzego Modzelewskiego ze stanowiska w Wydziale Duszpasterskim Kurii Metropolitalnej (5 lipca 1954 r.), Jana Durkę ze stanowiska wikariusza parafii św. Barbary w Warszawie za odmowę ślubowania wierności PRL (7 lipca 1954 r.), Zbigniewa Kamińskiego ze stanowisk rektora kościoła św. Anny, duszpasterza akademickiego w Warszawie i członka Wydziału Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej za „wrogie wystąpienia" z ambony (14 lipca 1954 r.) i Zygmunta Ruszczaka ze stanowiska notariusza Kurii Metropolitalnej Warszawskiej i kapelana Sióstr Rodziny Marii „za wrogość do władzy ludowej" (14 lipca 1954 r.)[329]. Majewski nie zaakceptował jednak kandydatów zaproponowanych przez przewodniczącego PRN m.st. Warszawy[330]. Po zakończonej powodzeniem wymianie duchowieństwa w archidiecezji warszawskiej podobnymi działaniami zamierzano objąć pozostałe obszary administracyjne Kościoła[331].

---

[327] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy po spotkaniu u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 27 VI 1954 r.), k. 270v.
[328] *Ibidem*, k. 270v–272.
[329] AAN, UdsW, 44/140, Pismo wikariusza generalnego biskupa sufragana warszawskiego Wacława Majewskiego do przewodniczącego PRN m.st. Warszawy Jerzego Albrechta, Warszawa, 3 VII 1954 r., k. 3; *ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Józefa Siemka do dyrektora Gabinetu Prezesa Rady Ministrów, Warszawa, 4 X 1954 r., k. 4; AIPN, 215, Raport szefa UBP dla m.st. Warszawy ppłk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej podległej mu jednostki w lipcu 1954 r., Warszawa, 9 VIII 1954 r., k. 205.
[330] AIPN, 01283/1030, Informacja Departamentu XI MBP nr 6/164 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 6 VII 1954 r., k. 6.
[331] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy po spotkaniu u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 27 VI 1954 r.), k. 271v.

Przedstawiony wyżej plan działań aparatu władzy wobec biskupa Majewskiego może – *pars pro toto* – posłużyć za modelowy przykład polityki wyznaniowej reżimu Bieruta realizowanej po aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego, a zmierzającej do pozbawienia Kościoła wszelkich praw poprzez wymianę duchowieństwa z wrogiego na pozytywne na mocy lutowego dekretu. Odznaczała się ona kilkoma najważniejszymi cechami: 1) przy wydawaniu arbitralnych decyzji personalnych właściwie nie liczono się z możliwością większego skutecznego oporu ze strony duchowieństwa; 2) narzucano sztywne terminy wykonania planowanych zmian kadrowych – zwykle był to tydzień lub dwa tygodnie; 3) do realizacji tych działań wykorzystywano wyższe duchowieństwo; w ten sposób wywoływano wrażenie, że zmiany osobowe dokonują się za zgodą hierarchii; 4) stosowano jednocześnie różnorodne środki nacisku: szantaż, ostrzeżenia, pogróżki lub sankcje; 5) uzasadniając niektóre zmiany na stanowiskach kościelnych, operowano konkretnymi przykładami rzekomo antypaństwowej działalności poszczególnych osób duchownych.

Mimo uległości Kościoła po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego, dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, choć aparat władzy wyznaczył mu decydującą rolę w walce o podporządkowanie sobie Kościoła, nie został przez władze państwowe w pełni wykorzystany. Od 9 lutego 1953 r. do 4 marca 1956 r. usunięto ze stanowisk kościelnych lub nie dopuszczono do ich objęcia 189 księży, w tym 7 księży kurialistów[332]. W ocenach władz było to dalece niewystarczające. Na te słabe wyniki złożyło się kilka czynników. Być może decydujące znaczenie miały tu procesy odwilżowe, które co najmniej od końca 1954 r. wpływały na osłabienie restrykcyjnego kursu polityki wyznaniowej. Napotykano tu przede wszystkim opór duchowieństwa, które – odwołując się do zyskującego w tym czasie na popularności hasła tzw. demokratyzacji – spowalniało realizację dekretu, domagając się skrupulatnego dopełniania wszystkich jego wymogów formalnych[333]. Według Antoniego Dudka w dokonaniu całkowitej wymiany średniego szczebla hierarchii kościelnej przeszkodziło też władzom umiejętne stosowanie przez niektórych biskupów, np. Franciszka Bardę, Czesława Falkowskiego, Franciszka Jopa, taktyki biernego oporu, która polegała m.in. na zwlekaniu z obsadzaniem stanowisk kościelnych opróżnionych na polecenie władz, jeśli domagały się one mianowania księdza „pozytywnego"[334]. Swoją rolę odegrał także postępujący regres w działalności aparatu bezpieczeństwa.

Strategia działania UdsW po 25 września 1953 r.

Pod koniec 1953 r. reżim Bieruta doprowadził do sytuacji politycznej, która sprzyjała całkowitemu pozbawieniu Kościoła wszelkich praw. Zdawano sobie jednak sprawę, że doprowadzenie tego procesu do końca nie będzie ani łatwe, ani krótkie. Tym bardziej że Kościół, płacąc utratą części autorytetu i zaufania społecznego, nie skapitulował, lecz

[332] AIPN, 01283/276, Informacja Departamentu VI KdsBP o sytuacji duchowieństwa katolickiego w Polsce, Warszawa, 4 III 1956 r., k. 156.
[333] Szerzej o aktywizacji duchowieństwa w latach 1954–1956 zob. B. Noszczak, *Duchowieństwo wobec komunizmu. W świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa z lat 1954–1956*, cz. 1–2, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 5, s. 90–106, nr 6, s. 52–70.
[334] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 37.

toczył walkę o przetrwanie. Podmioty administracji państwowej odpowiedzialne za realizację polityki wyznaniowej (przede wszystkim resort bezpieczeństwa i UdsW) nie tylko więc nie ograniczyły antykościelnej działalności, lecz starały się jeszcze bardziej rozszerzyć jej zakres, dzięki nowym, zdecydowanie korzystniejszym dla nich warunkom stworzonym przez izolację prymasa i wielu innych, wrogich z punktu widzenia władz, duchownych.

Istotne zadania stanęły przed UdsW – przede wszystkim dlatego, że zwiększył się zakres i zmienił charakter jego pracy. 19 grudnia 1953 r. (dwa dni po ślubowaniu przez biskupów wierności PRL) odbyła się w Warszawie odprawa kierowników RdsW, której przewodniczył dyrektor UdsW Antoni Bida. Wzięli w niej udział: dyrektor WOM KC PZPR Franciszek Zając, wicedyrektorzy UdsW Roman Darczewski i Józef Siemek, naczelnicy wydziałów i pracownicy polityczni UdsW, kierownicy RdsW przy PWRN oraz kierownicy RdsW z Łodzi i Warszawy, referenci do spraw wyznań z Częstochowy, Krakowa i Tarnowa, a także delegowani zastępcy kierowników referatów wyznaniowych z Bydgoszczy, Kielc i Wrocławia.

Po sprawozdaniach kierowników RdsW[335] zabrał głos Józef Cyrankiewicz, który na wstępie przedstawił stosunki państwo–Kościół po aresztowaniu prymasa. Stwierdził, że w Episkopacie nie było „kierowniczej siły prowokacyjnej" wykonującej dyrektywy Stolicy Apostolskiej. Istniały zatem szersze możliwości rozwinięcia tzw. ruchu społecznie postępowego. Nie należało jednak zakładać, że członkowie Episkopatu i pracownicy kurii zmienili swój stosunek do państwa. Zdaniem polityka terror i nacisk z ich strony na „postępowy nurt oddolny kleru" trwały nadal w zamaskowanej formie. „Hierarchia kościelna – mówił Cyrankiewicz – będzie wydawać pozytywne deklaracje wtedy, jeżeli istniał będzie coraz silniejszy ruch oddolny wśród kleru. Wyszyńskiego można było odsunąć od funkcji dzięki temu ruchowi. Uregulowanie sprawy Caritasu, zawarcie porozumienia, deklaracja Episkopatu z dnia 28 września bieżącego roku były również możliwe w oparciu o nurt postępowy duchowieństwa dołowego. I prymas musiał w końcu zrozumieć, że trzeba iść do głowy państwa. Kościół to nie jest państwo w państwie i do tego trzeba kler przyzwyczaić. Hierarchia kościelna skłonna była rozumować, że Kościół jest nawet »państwem obok państwa«, a w Polsce Ludowej było to właściwie »państwo przeciwko państwu«. Prowokacje Wyszyńskiego szły w kierunku robienia męczenników, lecz my z nikogo męczenników robić nie chcemy"[336].

Na podstawie tej analizy wicepremier sformułował wytyczne do pracy dla UdsW. Na pierwszym miejscu wymienił zadanie umacniania pozycji państwa wśród jak największej liczby duchownych. W celu jego realizacji należało stosować dla poszczególnych grup księży różne formy działania. Wzmacnianie postępowego nurtu wymagało pracy długofalowej, umiejętnej i bez nadużyć. Cyrankiewicz instruował: „Nie robić z księży marksistów, nie dopuszczać do wyłączności grup i sekciarstwa zachodzącego np. wśród księży patriotów. Dekret z 9 lutego bieżącego roku stosować umiejętnie, patrząc ustawicznie na zachowanie się księży i na ewentualne zmiany w ich postępowaniu.

[335] Por. AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z odprawy kierowników RdsW szczebla wojewódzkiego przeprowadzonej 19 XII 1953 r. w UdsW w Warszawie, k. 167 i n.

[336] AAN, UdsW, 12/23, Protokół z odprawy kierowników RdsW szczebla wojewódzkiego przeprowadzonej 19 XII 1953 r. w UdsW w Warszawie, k. 15.

Współpracować z księżmi celem zbliżenia ich do naszej linii. Nie usuwać od razu księży ze stanowisk, lecz po ostrzeżeniu. Księży pozytywnych wysuwać na kluczowe stanowiska kościelne, unikając przy tym szkodliwej dla nas kompromitacji”[337].

Opierając się na deklaracji Episkopatu z 28 września 1953 r. i przemówieniu wygłoszonym 17 grudnia 1953 r. przez biskupa Klepacza podczas ślubowania przez biskupów wierności PRL, UdsW zamierzał zmusić Kościół do faktycznej realizacji polityki państwa. Dyrektywy do tego miał wypracować aparat polityczny wspólnie z „postępowym duchowieństwem”. Należało zwrócić uwagę na obsadę w kuriach w celu stopniowego przejmowania kluczowych funkcji przez osoby związane z aparatem władzy, a szczególnie pamiętać o obsadzie pionu duszpasterstwa, zwłaszcza stanowiska kierownika referatu duszpasterstwa, który miał możliwość ukierunkowania całej pracy duszpasterskiej w diecezji w sposób pozytywny lub szkodliwy dla władz. Cyrankiewicz kładł nacisk na dążenie do tego, by w opracowaniu wytycznych duszpasterskich uczestniczyli księża wywodzący się z ruchu „społecznie postępowego”, a zwłaszcza tzw. księża intelektualiści. Zaznaczał, że czynnikom partyjno-rządowym zależało na prowadzeniu przez duchowieństwo konkretnej „pozytywnej” pracy w kościołach, a nie wyłącznie na jego politycznych deklaracjach. Jak precyzował: „Korzystać w tej pracy z każdej rocznicy kościelnej, święta, odpustu. Nasuwać i sugerować klerowi nasze sprawy pozytywne bardzo delikatnie z pozostawieniem formy religijnej przy wystąpieniach księży w kościele – nie komenderować i nie wymuszać wypowiedzi napisanych – jak to się czasem zdarza – przez osoby świeckie. Niech życie wewnętrzne Kościoła będzie przesiąknięte momentami pozytywnymi, podanymi w formie religijnej”[338]. UdsW musiał dokładnie rozpoznać mało znane środowisko seminariów duchownych. Wicepremier zaznaczał, że bez wpływu państwa na wychowanie alumnów seminaria, w których panuje duch reakcyjny, będą kończyć „młodzi księża o mentalności janczarów”. W związku z tym należało: zapoznać się z programem nauczania w seminariach, dążyć, by wykłady o Polsce współczesnej prowadził lojalny wobec państwa duchowny (najlepiej tzw. intelektualista, wnoszący ideologię swojej grupy), zająć się obsadą profesur, a zwłaszcza stanowiska regensa. Używane w seminariach skrypty i wykłady musiały być opracowane przez projektowaną Komisję Duchownych i Świeckich przy UdsW (jak dotąd nie udało się zdobyć więcej informacji na jej temat; być może Cyrankiewicz miał na myśli KDiŚDzK przy FN)[339].

Wicepremier postulował też zwrócenie bacznej uwagi na rewizjonistyczną działalność księży autochtonów – Niemców, szczególnie w województwach: katowickim, olsztyńskim i opolskim, oraz zbieranie o nich danych. Zasygnalizował możliwość usunięcia ich do Polski centralnej, gdzie nie mieliby oparcia dla „antypolskiej i antynarodowej” działalności. Zarządzenia w tej sprawie otrzymały wymienione województwa[340]. W jego ocenie władze miały już opracowane „wyższe formy oddziaływania na kler reakcyjny”. Cyrankiewicz uznał za niepotrzebne obciążanie księży domiarami podatkowymi w stosowanej ówcześnie skali – ze względów politycznych należało zaprzestać ich wymie-

[337] *Ibidem*, k. 16.
[338] *Ibidem*, k. 17.
[339] *Ibidem*.
[340] *Ibidem*.

rzania, a gdyby w pewnych wypadkach trzeba było je utrzymać – to wyłącznie za zgodą UdsW. Niewpłacone domiary, na mocy rozporządzenia Ministerstwa Finansów, należało księżom umorzyć.

Istotną rolę w realizowaniu nowego kursu polityki wyznaniowej po aresztowaniu kardynała Wyszyńskiego odgrywała nauka religii w szkołach. W niektórych województwach zaobserwowano nadużycia polegające na dążeniu do całkowitego usunięcia tego przedmiotu. „Trzeba pamiętać – stwierdził wicepremier – że całkowite usunięcie ze szkół nauki religii to komunizm, a my nie znajdujemy się jeszcze na tym etapie. Nieobliczalne skoki w tej dziedzinie – zwłaszcza na wsi – wywołują niepotrzebne zadrażnienia i liczne skargi ludności wiejskiej. Tym więcej, że zachodzą już wypadki tworzenia tajnych kompletów nauczania religii nawet przy szkołach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Chociaż my nie widzimy nauczania religii w szkole, bo to jest szkodliwe, to jednak nie należy czynić tu jakichś nagłych skoków. Należy raczej w określonych warunkach bić się o to, by pozytywny ksiądz uczył w szkole rzeczy dla nas pozytywnych, bo jest to mniej szkodliwe od tworzenia tajnych kompletów nauczania religii”[341]. Cyrankiewicz udzielił następujących wytycznych w sprawie nauczania religii w szkole: nie wycofywać się z wywalczonych pozycji (np. z ograniczeń nauczania tego przedmiotu w szkołach zawodowych), dążyć do usuwania tego przedmiotu tylko z tych szkół, w których pozwalało na to uświadomienie rodziców i dzieci osiągnięte przez odpowiednią, długofalową akcję czynników politycznych, oświatowych i społecznych, unikać gwałtownych działań na wsiach, nie dopuszczać do nauczania religii w tamtejszych szkołach przez osoby uznane za przeciwników państwa. Polityk podkreślił jednak, że władze nie widziały dalszej perspektywy dla pozostawienia nauki religii w szkołach[342].

Podsumowując swoje wystąpienie, Cyrankiewicz stwierdził: „Nowy okres stosunków między państwem a Kościołem nie może nas demobilizować, lecz mobilizować, bo dopiero teraz nastąpi etap szerokiej działalności celem wprzęgnięcia Kościoła do pracy dla dobra państwa i narodu. W tej pracy mobilizującej potrzebna nam jest jeszcze większa niż dotychczas umiejętność, rozum polityczny, stanowczość, a równocześnie giętkość. Doświadczenie dotychczasowe wykazało, że w tej pracy popełniono w terenie wiele błędów, dlatego też wynikła potrzeba uzgadniania ważniejszych pociągnięć na szczeblu centralnym”[343].

Na zakończenie odprawy zabrał głos Antoni Bida. Stwierdził, że wypowiedź wicepremiera będzie wytyczną do pracy UdsW, w której zauważał „brak kontaktu” z kuriami, seminariami duchownymi, dziekanami i „księżmi postępowymi”. Zadanie Urzędu polegać więc będzie na nawiązywaniu tych kontaktów i wywieraniu wpływu na wspomniane urzędy kościelne. Szczególną uwagę należało zwrócić na nakłonienie dziekanów do „pozytywnej pracy” na rzecz państwa, bo pozyskanie dziekana oznaczało współpracę z UdsW kilku, a nawet kilkunastu księży[344]. Ponieważ Urząd był często zaskakiwany niesłusznymi decyzjami z terenu, jego dyrektor zażądał przysyłania szczegółowych informacji o wszystkich najważniejszych sprawach i wcześniejszego ich konsultowania.

[341] *Ibidem*, k. 18.
[342] *Ibidem*.
[343] *Ibidem*.
[344] *Ibidem*, k. 20.

Bida odnotował też częste przypadki dysponowania przez centrum władzy materiałami sporządzanymi przez RdsW, których nie znał UdsW. Polecił szybkie przesyłanie do Urzędu aktualnych i dokładnych informacji z każdego zebrania, sygnalizowanie nastrojów, przekazywanie wiadomości o wydawaniu i odczytywaniu listów pasterskich, informowanie na bieżąco o wszystkich faktach mających znaczenie dla działalności UdsW. Stwierdził też konieczność objęcia pracą seminariów zakonnych, które wykazywały tendencje do prowadzenia, jak to ujął, „rzekomych wyższych seminariów" ograniczających się do pierwszego bądź drugiego kursu, co – jego zdaniem – zmierzało do zacierania różnicy między seminariami wyższymi a niższymi w celu wprowadzenia władz w błąd. Na zakończenie Bida zauważył, że podległy mu urząd nie otrzymał dostatecznych wyjaśnień i informacji dotyczących obchodów Roku Maryjnego w Polsce (1954–1955). Polecił zatem zwrócenie szczególnej uwagi na zaplanowane odpusty i nabożeństwa – zwłaszcza w maju, sierpniu i wrześniu 1954 r. – a także informowanie UdsW o większych uroczystościach maryjnych[345].

Podczas warszawskiej narady zostały zaprezentowane nowe wytyczne polityki aparatu władzy wobec Kościoła po 25 września 1953 r. Jej charakterystycznymi cechami były elastyczność i różnorodność stosowanych środków: raz były to działania represyjne, innym razem ustępstwa i profity. Istotne było to, że pragmatyka polityczna podpowiadała państwu przekierowanie systemu represji na bardziej umiarkowane tory, co polegało na stopniowym zastępowaniu go bardziej wyrafinowanymi metodami, polegającymi głównie na próbach przekonywania duchowieństwa do polityki rządzących i wywoływania wrażenia, że komunizm i katolicyzm mogą współistnieć w jednym państwie, jeśli tylko Kościół nie podejmuje polemiki, a swoją działalność ogranicza do względnie tolerowanych ram tzw. chrześcijaństwa spod znaku zakrystii. Istotę tego zjawiska dobrze oddają następujące fragmenty notatek Bidy: „Dekret [o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych – B.N.] jest dyrektywą w teren: dogadywać bez tarć, konflikt[ów]. Łamać go [tj. Kościół – B.N.], by twórczo pracow[ał]. Niech zmieni pozycje. Rząd sobie życzy, by był spokój, by stosunki układały się twórczo. Nie będziemy mówili o przeszłości. [...] Spokój, mniej żartów. Ciepło, ale sucho. Ja się troszczę z powagą. Nie straszyć. Ale atmosfera. Pokazywać, że jest dużo trosk"[346]. I w innym miejscu: „Ten nowy okres nikogo nie upoważnia do demobilizacji, Episkopat ma wyrwane kły itp. Syt[uacja] jest odwrotna. Mobilizowanie to szerokim frontem mądrych posunięć wprzęgnąć Kościół w służbę narodu i państwa. Ta syt[uacja] wymaga większej elastyczności, by nie zostali siłą wrogą"[347]. Ta polityczna rozgrywka toczyła się o pozyskanie duchowieństwa dla idei „państwa ludowego", a tą drogą wykorzystanie drzemiącego w katolicyzmie potencjału do budowy PRL. Należy wszakże podkreślić, że ta „polityka gestów" bynajmniej nie oznaczała rzeczywistych dążeń do liberalizacji stosunków z Kościołem, lecz była zjawiskiem kontrolowanym, odpowiednio dozowanym i obliczonym na określone korzyści polityczne.

Zgodnie z zarządzeniem UdsW z 16 stycznia 1954 r.[348] w pierwszej połowie tego roku przeprowadzono odprawy dla pracowników RdsW. Ich najważniejszym celem było

[345] *Ibidem*.
[346] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy [1953 r.], k. 115–115v.
[347] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy z XII 1953 r., k. 205–206.
[348] Jak dotąd nie udało się odnaleźć tego dokumentu.

przekazanie im nowych dyrektyw dotyczących polityki wyznaniowej, a zarazem kontrola pracy terenowych jednostek Urzędu. O wysokim znaczeniu tych spotkań świadczyło to, że uczestniczyło w nich niejednokrotnie kierownictwo UdsW z Antonim Bidą na czele.

Podczas odpraw omówiono szeroko problem kontroli duchowieństwa i ograniczania jego antypaństwowej aktywności. Ustalono, że RdsW nie mogą tolerować obecności księży zakonnych w parafiach. „To najbardziej reakcyjna sfera – mówił w styczniu 1954 r. w Lublinie Bida – zależna tylko bezpośrednio od Rzymu, nie wykonują porozumienia [państwa z Kościołem z kwietnia 1950 r. – B.N.], są niezależni od Episkopatu. Z Rzymu przyszły decyzje, by zakonnikom powierzać świeckie parafie, różnym bernardynom, pallotynom itp. My się na to nie godzimy, bo zakony nie kierują się porozumieniem, a słuchają swoich generałów w Rzymie, bo tam się martwią, że są księża pozytywni, że brak księży, którzy by nawoływali do buntu, sabotowania. Wszyscy oni się maskują i trudniej poznać od postępowego”[349]. Posługę zakonników należało ograniczać przez zabranianie im wygłaszania kazań. Wykorzystywano argument, że nie ślubowali wierności PRL. „Tylko miejscowi ślubowani – wyjaśniał dyrektor UdsW – mogą prowadzić pracę duszpasterską. Jest prawo zapytać się, czy mu pozwolono na występy. Jest podstawa prawna ich wstrzymać”[350]. Wskazane było także wzywanie księży zakonnych na rozmowy do RdsW. Przypadki duchownych, którzy zostali delegowani do odprawienia misji parafialnych, a nie zgłaszali się z delegacją w PPRN, musiały być meldowane organom bezpieczeństwa.

Odprawy pokazały, że na działalność referatów wywierała wpływ nie tylko sytuacja wewnętrzna, lecz także międzynarodowa, w tym przede wszystkim konflikt na linii Wschód–Zachód. Z tej perspektywy, w charakterystycznym dla tamtych lat języku partyjnej nowomowy, oceniano, że Kościół był rzecznikiem zagranicy, wrogiem demokracji i socjalizmu, sprzymierzył się z międzynarodową burżuazją i oddał całkowicie na usługi imperializmu, dyrektywy do walki z ustrojem PRL otrzymywał zaś z Watykanu. Zagrożenia te implikowały cały zespół działań ze strony referentów wyznaniowych, którzy nie mogli pozwolić, by duchowieństwo utrudniało komunistyczne „pokojowe budownictwo”. Stąd rodził się brak tolerancji dla księży, którzy byli zwolennikami imperializmu, rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, nie uznawali granic ustalonych w Poczdamie, oczekiwali wybuchu trzeciej wojny światowej. „Takim księżom – wyjaśniał Bida – trzeba stanowczo powiedzieć, że wy jesteście bandą reakcyjnych agitatorów, sługusów imperializmu i my będziemy was tak traktować, jak sobie na to zasługujecie. My nie będziemy zamykać do więzienia księży, którzy modlą się w kościele, my jednak zdecydowanie wystąpimy wtedy, kiedy stwierdzimy ze strony kleru wrogą ludowi polskiemu robotę. Zdawać sobie musimy sprawę, że kler ma jeszcze pewien wpływ na społeczeństwo, jednak w wypadku gdyby starał się on nam utrudniać realizację naszego planu 6-letniego, będziemy dla niego bezwzględni. Klerowi należy zadać pytanie, czy chce on iść z narodem, czy też przeciw niemu, jeżeli będziecie szli razem z narodem, będziecie brać udział w budownictwie lepszego jutra, będziecie razem z nami, to będzie wam

[349] AAN, UdsW, 27/12, Protokół kierownika RdsW w Lublinie A. Borkowskiego z odprawy kierownictwa tego referatu (Lublin, 19 I 1954 r.), k. 14.
[350] *Ibidem*.

dobrze. Państwo nasze ma możliwości oderwać księży od wrogów. Państwo nasze wyciągnęło bezwzględne wnioski w stosunku do Kaczmarka i Wyszyńskiego za ich wrogą działalność; posunięcie władzy ludowej było popierane przez naród i postępowy kler. Ostatnia konferencja ministrów 4 mocarstw w Berlinie została przez kler oceniana. Kler wyciąga wnioski z sytuacji międzynarodowej, ocenia siłę obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. O tym, że kler docenia naszą siłę, świadczy fakt ubiegania się kleru o dopuszczenie go do ślubowania, nasza sytuacja jest stale mocniejsza. Hierarchia kościelna jest systematycznie unieszkodliwiana"[351].

Pracownicy RdsW, aby neutralizować wrogą aktywność księży, mieli za zadanie szczegółowo rozpoznawać środowisko duchowne, w tym: kurie i seminaria, a także księży diecezjalnych i zakonnych. Referaty zobowiązano, by posiadały w swoich kartotekach odpisy ankiet i życiorysów duchownych. Bardzo ważna była sprawa obsadzania duchownych stanowisk kościelnych. Należało działać w tym kierunku, by hierarchowie sami usuwali z nich księży uznanych za wrogich. Referaty musiały w związku z tym dysponować „mocnym materiałem" ich winy. Między innymi na tym tle akcentowano także konieczność ścisłej współpracy tych podmiotów z KP i KW partii, a także z resortem bezpieczeństwa. W wypadku przeniesienia księdza do innej parafii należało przesłać jego charakterystykę do odpowiedniego powiatu. Wskazywano na konieczność zdobywania wiedzy o zakonach, programie nauczania w seminariach zakonnych i panującej w nich atmosferze politycznej, czytanej tam prasie, osobach, które noszą się z zamiarem wystąpienia ze zgromadzenia lub porzucenia studiów. Rezygnującym alumnom należało udzielić pomocy, np. w znalezieniu pracy. Referenci musieli zwracać szczególną uwagę na księży tuż po święceniach kapłańskich, szczególnie gorliwych w wierze i wrogo nastawionych do państwa. Obowiązkiem referentów było także rozpoznawanie stosunku duchowieństwa do „władzy ludowej". Było to szczególnie ważne po procesie biskupa Kaczmarka i aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego, bo pozwalało stwierdzić, jak w tym środowisku interpretowano te fakty i czy spowodowały one zmianę jego nastawienia do władz[352].

Istotna była umiejętność rozpoznania tzw. sylwetek poglądowych poszczególnych duchownych, rozróżnianie wśród nich tzw. pozytywnych, lojalnych, chwiejnych i wrogich. Aby sprostać temu zadaniu, istotne było zdobywanie szczegółowej wiedzy o ich postępowaniu i wypowiedziach. Przed RdsW stanęły też zadania wspierania księży wywodzących się z ruchu „społecznie postępowego" i zdobywania nowych sympatyków dla tego nurtu. Przeciąganie duchowieństwa na stronę państwa miało skutkować neutralizacją jego antypaństwowych wystąpień. Założenia te dobrze ilustrują zadania postawione rzeszowskim referentom wyznaniowym: „1) Umacniać wszelkimi sposobami pozycje duchowieństwa pozytywnego; 2) OKK, Komisje Intelektualistów, Front Narodowy powiększać przy zachowaniu religii; 3) rozwijać postępowy nurt wśród księży; 4) mocniej oprzeć się o masowy ruch księży; 5) pomagać rozumnie, naciskać, oddziaływać w różnych formach; 6) uporządkować stosunek polityczny na gruncie deklaracji [Episkopatu z 28 września 1953 r. – B.N.]; 7) wpływać na księży, by w swoich kaza-

[351] AAN, UdsW, 27/20, Protokół kierownika RdsW w Kielcach Stefana Jarosza z odprawy kierowników RdsW z województwa kieleckiego (Kielce, 1 II 1954 r.), k. 10.
[352] *Ibidem*.

niach występowali za Polskę Ludową; 8) opanowywać stanowiska przez pozytywnych księży”[353].

Kładziono nacisk na utrzymywanie kontaktu z duchowieństwem. W lutym 1954 r. kierownik RdsW w Rzeszowie Adam Markiewicz mówił: „Musimy rozpoznać ich chwyty, by umiejętnie przeciwdziałać. Ażeby rozpoznać kler, to trzeba być w kontakcie z nimi, wzywać do bliższego wyjaśnienia spraw, gdy się w jakiej sprawie zwracają, wzywać, gdy mają jakieś niepożądane wyskoki, rozmawiać”[354]. Referentom polecono, by w trakcie rozmów rozbudzali w księżach patriotyzm, wskazywali na problematykę Ziem Odzyskanych, uprzemysłowienia kraju, obrony pokoju i pracy we Froncie Narodowym; mieli też apelować, by duchowni poruszali w kazaniach zagadnienia ogólne, np. akcji siewnej, rozwoju rolnictwa i przemysłu. W kontaktach z księżmi należało unikać tematów związanych z problematyką religijną i trzymać się ściśle spraw urzędowych. W celu nabrania umiejętności prowadzenia rozmów wskazywano na konieczność czytania „Kuźnicy Kapłańskiej” i „Słowa Powszechnego”. Referenci musieli uważać, by ich kontakty z duchownymi nie były zażyłe, a relacje miały wyłącznie urzędniczy, formalny charakter[355].

Na odprawach omówiono także szerzej problem ograniczania kultu religijnego. Ustalono, że nie można pozwolić, aby obrzędy religijne odbywały się poza kościołami; było to szczególnie ważne podczas obchodów Roku Maryjnego (1954). Kładziono więc nacisk na ograniczanie misji parafialnych, ruchu pielgrzymkowego, święcenia pól, odprawiania rekolekcji wielkopostnych, oktaw, odpustów, uszczuplanie procesji Bożego Ciała[356]. Referenci wyznaniowi mieli za zadanie zwracać uwagę na frekwencję podczas maryjnych uroczystości majowych, treść kazań i to, co się działo w kościołach podczas mszy świętych. Kontrolą obejmowano wizyty duszpasterskie u parafian. Zadanie RdsW polegało także na ograniczaniu duszpasterstwa wśród młodzieży. Księża mogli nauczać religii w kościołach i kaplicach, ale nie w kaplicach w domach prywatnych i na plebaniach. Referenci otrzymali też polecenie odnotowywania przypadków bicia dzieci przez księży w trakcie lekcji religii i zgłaszania ich Wydziałowi Oświaty. RdsW polecono dopilnowanie, by na bierzmowanie zwalniano tylko tę część młodzieży szkolnej, która miała przyjąć sakrament, i by akt ten dokonał się w godzinach popołudniowych, a nie rano podczas lekcji[357]. Należało ponadto objąć kontrolą przedstawienia urządzane przez duchowieństwo (np. jasełka) i sprawdzać, czy odbywają się za zezwoleniem Wydziału Społeczno-Administracyjnego. W przeciwnym razie konieczne było wystosowanie do niego wniosku o ukaranie. Referenci otrzymali nakaz zwracania uwagi na wizytacje biskupie i ograniczania zarówno ich liczby, jak i ich uroczystego przebiegu. Wskazywano na problem laicyzacji szpitali, w tym na potrzebę usuwania emblematów religijnych z kaplic szpitalnych, a także systematycznego zwalniania z tych placówek personelu zakonnego.

---

[353] AAN, UdsW, 27/19, Protokół kierownika RdsW w Rzeszowie Adama Markiewicza z odprawy referentów do spraw wyznań z województwa rzeszowskiego (Rzeszów, 6 II 1954 r.), k. 14–15.
[354] *Ibidem*, k. 10–11.
[355] AAN, UdsW, 27/13, Protokół kierownika RdsW w Białymstoku Aleksego Kozła z odprawy referentów do spraw wyznań z województwa białostockiego (Białystok, 6 II 1954 r.), k. 12–13.
[356] AAN, UdsW, 27/12, Protokół kierownika RdsW w Lublinie A. Borkowskiego z odprawy kierownictwa RdsW (Lublin, 19 I 1954 r.), k. 13.
[357] *Ibidem*.

Zgłoszone podczas odpraw RdsW postulaty kontroli duchowieństwa i ograniczania kultu religijnego wymagały od ich pracowników odpowiednich kwalifikacji. Referenci musieli być pewni siebie i śmiało wykonywać powierzone im zadania. Ilustracją tego jest wystąpienie Bidy na odprawie RdsW w Lublinie (19 stycznia 1954 r.): „Co do jazdy do księdza czy wezwania go, to ksiądz nie ma żadnych przywilejów, jest polskim obywatelem, jest to prywatna instytucja. Jedziecie, gdy chodzi o nasze sprawy, gdy na tym co zyskamy i to tylko za wiedzą zespołu, komitetu [wojewódzkiego względnie powiatowego partii – B.N.], inaczej tylko wzywamy. Tu trzeba się umieć znaleźć, bo księża są sprytni i mogą wyznaniowca [tj. referenta do spraw wyznań – B.N.] wciągnąć na niewłaściwą drogę. [...] Trzeba trzymać krótko, uczyć ich praw obywatelskich. Oni sobie postępują agresywnie, to wy im przygróżcie [*sic*!]. Jak [zakonnicy są sprowadzani do parafii] bez wiedzy [władz], to zaraz wzywać, niech przewodniczący twardo porozmawia w sprawie zakonnych, że po co ich ksiądz sprowadza, a kogośmy ślubowali. Nie słucha, to mu powiedzieć – to my cię wyrzucimy. W kościele to on gospodarz, a dalej rada narodowa. [...] Czy odpowiadać księżom piśmiennie, czy ustnie, to zależy, na co odpowiadamy; w sprawach delikatnych lepiej ustnie. Tu lepiej zawsze się zapytać, poradzić, a nie zbłądzi się. Należy pracować kolegialnie, a wtedy nie zrobi się przegięć i niewłaściwych pociągnięć”[358]. Relacje z duchownymi nie mogły być jednak zdominowane przez ton napastliwy; generalnie, należało zachowywać elastyczność, być dobrze przygotowanym do rozmowy i kłaść nacisk na ideologiczną perswazję, unikając radykalnych form działania.

Na pracowników RdsW nałożono obowiązek pogłębiania i uzupełniania wiadomości politycznych i zawodowych; odnosiło się to przede wszystkim do referentów powiatowych, stykających się bezpośrednio w terenie z zagadnieniami wyznaniowymi[359]. Było to istotne dlatego, że nie wszyscy oni potrafili np. właściwie ocenić księży, nie umieli też rozróżnić organizacji ruchu „społecznie postępowego”, a także ustalić zakresu ich działalności. Co więcej, w niektórych RdsW stwierdzono poważne niedociągnięcia zarówno na szczeblu województwa, jak i powiatu. Sytuacja taka wystąpiła np. w województwie rzeszowskim, gdzie referenci nie umieli współpracować z innymi wydziałami i referentami PPRN i PMRN, wykazywali rażący brak orientacji w problemach występujących na objętym ich działalnością terenie, byli odrywani do wszelkich akcji i prac społecznych, co wpływało na zahamowanie rozpoznawania duchowieństwa i ogólny brak orientacji o jego antypaństwowej aktywności[360]. W całym kraju szwankowało też współdziałanie pracowników RdsW z sekretarzami KP PZPR[361].

Zjawiska tego typu starano się wyeliminować. Na jednej z odpraw dyrektor UdsW mówił: „Zadaniem naszym jest tak pracować, by przeciągać kler na naszą stronę, a równocześnie likwidować jego wrogie wystąpienia. By to uzyskać, niezbędna jest praca więcej operatywna, praca w terenie, która daje nam dokładne rozeznanie, a nie praca zza

[358] *Ibidem*, k. 15.

[359] AAN, UdsW, 27/20, Notatka dyrektora UdsW Antoniego Bidy z odprawy powiatowych referentów wyznaniowych z województwa kieleckiego (Kielce, 1 II 1954 r.), k. 13.

[360] AAN, UdsW, 27/19, Protokół kierownika RdsW w Rzeszowie Adama Markiewicza z odprawy referentów wyznaniowych w Rzeszowie (6 II 1954 r.), k. 13; *ibidem*, Protokół M. Bomby z odprawy powiatowych referentów wyznaniowych w Rzeszowie (18 III 1954 r.), k. 22; *ibidem*, Protokół kierownika RdsW w Rzeszowie Adama Markiewicza z odprawy referentów wyznaniowych (Rzeszów, 2 VI 1954 r.), k. 30.

[361] AAN, UdsW, 27/13, Sprawozdanie kierownika RdsW w Białymstoku Aleksego Kozła z odprawy kierowników RdsW (Białystok, II 1954 r.), k. 14.

biurka”[362]. Na referentów nałożono obowiązek „życia sprawami wyznaniowymi”: istotne było, by śledzili aktywność duchowieństwa, słuchali kazań, uczestniczyli w misjach i odpustach. Podkreślano obowiązek zachowania zasad tajności. Odnośnie do obecności pracownika RdsW w kościele zalecano: „nieraz należy zajść, lecz nie wolno odczuwać ducha religijnego, natomiast w kościele należy zachować się należycie jako z grzeczności i wychowania do obrządków kościelnych, żeby nie było podejrzenia, że jest wyznaniowiec w kościele i nie zwracali na niego uwagi wierni i ksiądz”[363]. Względy bezpieczeństwa powodowały, że referenci wyznaniowi nie mogli też przedstawiać planów pracy swoich RdsW wydziałom organizacyjnym PWRN, a także wtajemniczać osób postronnych w zagadnienia związane z ich aktywnością zawodową.

Odprawy przeprowadzone w pierwszej połowie 1954 r. były odpowiedzią UdsW na problemy związane z ukierunkowaniem polityki referatów wyznaniowych wobec Kościoła po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego i występujące w pracy niektórych z nich zjawiska kryzysowe. Sformułowane podczas odpraw ustalenia obowiązywały referentów wyznaniowych właściwie do października 1956 r.

W sferze polityki wyznaniowej rok 1953 kończył się zdecydowanym sukcesem państwa. Aresztowano i internowano prymasa Stefana Wyszyńskiego i kilku innych, najbardziej wrogich z punktu widzenia władz hierarchów stojących na przeszkodzie realizacji antykościelnej polityki. Umożliwiło to wprowadzenie w życie postanowień dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r., co było największym osiągnięciem reżimu, bo zapewniało mu – w sytuacji gdy Episkopat nie był okresowo zdolny do poważniejszego sprzeciwu wobec polityki państwa – realny wpływ na politykę personalną Kościoła zgodnie z ich partykularnym interesem politycznym. Aresztowania hierarchów wywołały wstrząs w nastawionym dotąd opozycyjnie wobec władz duchowieństwie i osłabiły je. Po 25 września 1953 r. zabrakło nie tylko oparcia w osobie prymasa Wyszyńskiego, lecz także swoistego rygoryzmu charakteryzującego jego administrowanie polskim Kościołem, który pozwalał na w miarę skuteczne przeciwstawianie się reżimowi. To zaś skutkowało rozluźnieniem nacisku na niższe duchowieństwo, osłabieniem jego dyscypliny wewnętrznej i ożywieniem w Kościele jednostek nastawionych oportunistycznie – zwłaszcza w ramach animowanego przez władze ruchu tzw. księży postępowych, skupionych od października 1953 r. w Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy OKFN. Izolowanie hierarchów wpłynęło też na naruszenie wewnętrznej spoistości Episkopatu. Generalnie różnice istniejące w Kościele pogłębiły się – szczególnie te, które dotyczyły stosunku duchowieństwa do władz i ustroju. Rozdźwięki nastąpiły pomiędzy niższym duchowieństwem – przede wszystkim zakonnym – a Episkopatem. Zarówno hierarchia, jak i ogół niższego duchowieństwa były okresowo skutecznie zastraszone. Według MBP znalazło to wyraz m.in. w uchwalonej we wrześniu 1953 r. deklaracji Episkopatu, komunikacie do duchowieństwa i wiernych, większej ustępliwości przy realizacji dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, wreszcie w bardziej tolerancyjnym stosunku do „księży postępowych”[364]. Kościół

[362] *Ibidem*.
[363] *Ibidem*, k. 13.
[364] AIPN, 01283/903, Informacja resortu bezpieczeństwa dotycząca sytuacji Kościoła w Polsce, ściśle tajne, Warszawa, 16 VIII 1955 r., k. 107.

utracił kredyt zaufania społecznego. Od końca września 1953 r. działania władz cechowała daleko posunięta ingerencja w jego działalność, co spowodowało, że pod koniec tego roku znalazł się w najtrudniejszym w całej swojej powojennej historii położeniu i nic nie wskazywało na to, że mogą tu zajść zmiany na lepsze.

4

PRZESIEDLENIA DUCHOWIEŃSTWA

Geneza przesiedleń

Po wojnie ostrze represyjnej polityki wyznaniowej zostało skierowane najpierw przeciwko duchowieństwu diecezjalnemu, co z czasem przyniosło oczekiwane efekty – przede wszystkim w postaci ograniczenia jego opozycyjnej działalności wobec reżimu Bieruta. Trudniejszym przeciwnikiem okazały się liczne zgromadzenia zakonne, które dzięki specyficznym regułom funkcjonowania (zwarta organizacja, tryb życia wspólnotowego, obowiązki posłuszeństwa) tworzyły hermetyczne struktury, odporniejsze na destrukcyjne działania aparatu władzy. Ponadto wspólnoty te, podlegające bezpośrednio władzy papieża i własnym przełożonym, były w dużym stopniu niezależne od Episkopatu, którego działania opozycyjne wobec państwa zostały po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego skutecznie ograniczone. Zakony podjęły więc wiele własnych inicjatyw, które nie były inspirowane przez biskupów, a stawiały je w opozycji do systemu polityczno-społecznego PRL. Wystąpiły także z krytyką części hierarchii i duchowieństwa diecezjalnego – przede wszystkim za ich zbyt ugodowy stosunek do reżimu, a nawet kapitulanctwo[1].

W tej sytuacji logika działania aparatu władzy dyktowała silne uderzenie w zakony. Decyzja ta wynikała także z polityki, w pewnym stopniu ujednoliconej, realizowanej wobec Kościoła w podporządkowanej Moskwie części Europy. Jednym z jej podstawowych celów było rozbicie struktur zakonnych, dokonane ze względu na ich siłę głównie przy użyciu środków pozaprawnych i represji (więzienia, internowania i przesiedlania). Pierwsze tego typu akcje przeprowadzono po II wojnie światowej na Litwie, gdzie sytuacja Kościoła była specyficzna, gdyż ponad 80 proc. jej mieszkańców stanowili katolicy, a Kościół miał dobrze zorganizowane struktury i cieszył się znacznym poparciem społecznym[2]. Z polecenia władz moskiewskich na początku 1947 r. opracowano w Litewskiej SRR plan likwidacji zakonów i w lipcu 1948 r. przystąpiono do jego wykonania[3]. W styczniu 1949 r. rozpoczęto kolejny etap prześladowań tych zgromadzeń, który polegał m.in. na ich scalaniu, polegającym na usunięciu zakonników z parafii i przeniesieniu ich do wydzielonych klasztorów. Do października tego roku doprowadzono w Litewskiej SRR do „samolikwidacji" zakonów, pozbawiono duchowieństwo pozostawionych przy parafialnych kościołach działek ziemi, znacjonalizowano domy modlitewne oraz

[1] B. Noszczak, *Duchowieństwo wobec komunizmu...*, cz. 1, s. 99 i n., cz. 2, s. 62 i n.; *idem*, *Próba likwidacji zakonów w Polsce (1955–1956)*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 10, s. 44 i n.

[2] I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944–1965*, Warszawa 2001, s. 13.

[3] *Ibidem*, s. 73.

znajdujące się przy nich zabudowania gospodarcze i mieszkalne, zamknięto większość kościołów należących do zgromadzeń zakonnych, usunięto z zakonów męskich 234 osoby, a z żeńskich 472[4]. Jesienią 1949 r. rozpoczęto przygotowania do likwidacji klasztorów w Czechosłowacji. W ramach przeprowadzonej w 1950 r. w dwóch turach akcji „K" (14–15 kwietnia i 3–4 maja) tamtejsza służba bezpieczeństwa zajęła wszystkie domy męskie, a przebywających w nich zakonników umieściła w kilku ośrodkach. W ramach akcji „R" (29–31 sierpnia) podobnymi działaniami objęto wszystkie zakony żeńskie, co w decydującym stopniu przyczyniło się do zniszczenia podstaw życia zakonnego w tym kraju[5]. Na Węgrzech 17 kwietnia 1950 r. internowano blisko 2 tys. zakonników i doprowadzono do rozwiązania przez tamtejszy Kościół 23 zakonów męskich i 40 żeńskich skupiających ponad 12,5 tys. duchowieństwa[6].

Działania te były wzorcem dla władz PRL (szczególnie inspirujący był dla nich przykład Czechosłowacji), które po izolacji prymasa Wyszyńskiego zdecydowały się na represjonowanie wspólnot zakonnych przez likwidację ich placówek i przesiedlenia. Pierwsze ślady przygotowań do tej operacji znaleźć można w Polsce w końcu lat czterdziestych (a więc niejako jednocześnie z tym, co odbywało się w Czechosłowacji), jednak do 1954 r. ich nie zrealizowano[7]. Według hipotezy s. Ewy Kaczmarek wpłynęły na to przygotowania do likwidacji niższych seminariów zakonnych – akcję tę przeprowadzono w lipcu 1952 r.[8] Zaniechanie przesiedleń może także tłumaczyć zdecydowana postawa części hierarchii na czele z kardynałem Wyszyńskim. Dopiero jego aresztowanie i sterroryzowanie Episkopatu stworzyły możliwość względnie bezkolizyjnego przeprowadzenia tej akcji.

Kolejnym czynnikiem, który wpłynął na decyzję o przesiedleniu niektórych zakonów w Polsce w 1954 r. (dotyczyło to także nielicznej grupy księży diecezjalnych), był wielopłaszczyznowy konflikt pomiędzy PRL a RFN, wynikający nie tylko ze złożonych, historycznych, politycznych i społecznych uwarunkowań, potęgowanych przez tragiczne doświadczenia ostatniej wojny, lecz także z ówczesnej zimnowojennej sytuacji międzynarodowej, zdominowanej przez konflikt między Wschodem a Zachodem[9]. Szczególną rolę w trudnych relacjach na linii Bonn–Warszawa odgrywał w latach pięćdziesiątych rewizjonizm niemiecki, zwłaszcza dotyczący przebiegu polskiej granicy zachodniej[10]. Jego uprawianie zarzucono też mniejszości niemieckiej w Polsce. Działania komunistycznego aparatu władzy zmierzające do likwidacji tego zjawi-

---

[4] *Ibidem*, s. 75–76.

[5] P. Boryszewski, *Kościół, którego nie było...*, s. 24; J. Cuhra, *Represje wobec duchownych...*, s. 56–58; B. Cywiński, *Ogniem próbowane...*, s. 254 i n.; M. Katuninec, *Represje wobec duchowieństwa...*, s. 42–43.

[6] B. Cywiński, *Ogniem próbowane...*, s. 309 i n.; J. Puciłowski, *„Zdobywanie" klasztorów*, „Tygodnik Powszechny" 1994, nr 17, s. 12; M. Szymanowski, *Represje wobec duchowieństwa...*, s. 66–67.

[7] E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały?...*, s. 225 i n.; Z. Romanow, *Przebieg paszportyzacji ludności rodzimej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1951–1953* [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne...*, s. 237–239.

[8] E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały?...*, s. 227.

[9] T.G. Ash, *W imieniu Europy. Niemcy i podzielony kontynent*, Londyn 1996; J.L. Gaddis, *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1999; *idem*, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007.

[10] A. Czubiński, *Przesunięcie granic państwa polskiego pod wpływem II wojny światowej (1939–1945)* [w:] *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918–1990)*, red. A. Czubiński, Poznań 1992, s. 187 i n.; L.F. Helbig, *Der Ungeheure Verlust. Flucht und Vertreibung in der deutschsprachigen Belletristik der Nachkriegszeit*, Wiesbaden 1988; J. Sułek, *Stanowisko rządu RFN wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (1949–1966)*, Poznań 1969.

ska znajdowały oddźwięk i poparcie wśród antyniemiecko nastawionej części społeczeństwa, co wiązało się przede wszystkim z wszechobecnymi podówczas obawami przed wybuchem wojny i rozmaicie definiowanym zagrożeniem ze strony RFN, potęgowanym w drugiej połowie 1954 r. przez rozpętaną w Polsce swoistą histerię propagandową towarzyszącą remilitaryzacji tego państwa[11]. Inna sprawa, że mniejszość niemiecka nie wykazywała większego przywiązania do swojej nowej ojczyzny, a jej emocjonalne reakcje, jak choćby te z 1953 r. po wybuchu powstania w stolicy NRD i wyborach do Bundestagu w RFN, uświadamiały władzom, że Niemcy w Polsce czuli się związani przede wszystkim z tym, co działo się w dwóch państwach niemieckich[12]. W tej atmosferze wzajemnej nieufności znajdowała podatny grunt obawa przed rewizjonizmem. Problem ten zajmował zresztą w alfabecie politycznym PRL miejsce szczególne – może nie tyle ze względu na skalę zjawiska czy rzeczywiste nim zagrożenie, ile jego utylitarną rolę dla władz. Wynikała ona z pojemności pojęcia rewizjonizmu, do którego można było zakwalifikować właściwie każdą – niekoniecznie polityczną – działalność mniejszości niemieckiej, która nie mieściła się w logice ustrojowej Polski Ludowej i wykazywała jakiekolwiek znamiona opozycji wobec oficjalnego kursu politycznego. Pozwalało to przede wszystkim na prowadzenie – pod przykrywką administracyjnej i propagandowej walki z rewizjonizmem – zakrojonej na szeroką skalę i realizowanej na wielu polach (np. w sferze kultury) walki z wszelkimi przejawami niemczyzny[13].

Na przełomie 1953 i 1954 r. problem rewizjonizmu zyskał nowy wymiar: został przez władze wprzęgnięty do realizacji restrykcyjnego kursu polityki wyznaniowej. Oskarżenie autochtonicznego duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na Ziemiach Odzyskanych o jego uprawianie posłużyło jako pretekst do prześladowań. Zarzuty dotyczyły najczęściej negowania polskości tych terenów, szerzenia niemczyzny, utrzymywania kontaktów z RFN, demonstracyjnego posługiwania się językiem niemieckim i utrudniania polonizacji terenów przyznanych Polsce w Poczdamie[14]. Pozwoliły one państwu maskować rzeczywisty represyjny i bezprawny charakter działań wymierzonych w duchowieństwo, służyły zarazem neutralizacji nie tylko poszczególnych osób duchownych – autochtonów Niemców, lecz właściwie całego polskiego Kościoła, który bezpodstawnie oskarżano o tolerowanie tendencji rewizjonistycznych. Obecny stan badań nie pozwala jednak całkowicie wykluczyć, że zarzuty o rewizjonizm stawiane duchowieństwu rodzimemu na ziemiach poniemieckich były niekiedy uzasadnione. Mimo wszystko uproszczeniem jest sprowadzanie postawy części tego duchowieństwa do oporu wobec administracyjnego zwalczania wpływów niemieckich na tym terenie, a polityki aparatu władzy do zwykłej aberracji (zarówno w intencjach, jak i działaniach) wyrastającej

[11] J. Kiwerska, *Niemcy w polityce PPR/PZPR* [w:] *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 65–70; P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 67 i n.; A. Sakson, *Niemcy w świadomości społecznej Polaków* [w:] *Polacy wobec Niemców...*, s. 408 i n.

[12] P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 94; B. Ociepka, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław 1994, s. 95.

[13] Por. S. Senft, *Problem tzw. rewizjonizmu wśród ludności rodzimej Śląska Opolskiego w latach 1956–1960 w opinii władz wojewódzkich*, „Studia Śląskie" 1991, t. 1, s. 99–100.

[14] B. Noszczak, *Geneza wysiedleń duchowieństwa rzymskokatolickiego z Opolszczyzny w 1954 r.*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 1, s. 43 i n.

z obsesji na punkcie zagrożenia niemieckiego czy walki z Kościołem i religią. Jednym z argumentów przeciwko takiej ocenie jest dostrzeganie także przez polskie duchowieństwo wzrostu tendencji proniemieckich wśród autochtonicznego duchowieństwa na Ziemiach Odzyskanych[15]. Problem wymaga dalszych badań.

Perfidia aparatu władzy polegała na tym, że przesiedleniami, które notabene były w ówczesnych warunkach uznawane za jeden ze skuteczniejszych środków rozwiązywania złożonych problemów etnicznych[16], objęto w 1954 r. przeważnie żeńskie zgromadzenia zakonne z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego zdominowane – wbrew propagandzie – przez zakonnice polskiego pochodzenia. Dane dotyczące ich statusu narodowościowego są niedokładne, problem ten wymaga dalszych badań. Jednak według dwóch różnych źródeł kościelnych liczba przesiedlonych sióstr zakonnych wynosiła odpowiednio: Niemek – do 5 proc. i 2,5 proc., autochtonek – do 28 proc. i 70 proc., Polek – 70 proc. i 27 proc.[17] Także dokument UdsW, odnoszący się do przesiedlonych zakonnic, a następnie izolowanych w Gostyniu, Kobylinie i Otorowie potwierdza, że większość z nich stanowiły Polki[18]. Na marginesie – co najmniej dwie przesiedlone zakonnice były narodowości austriackiej i miały austriackie obywatelstwo, a jedna była narodowości czeskiej[19]. Działania władz były więc w istocie skierowane nie tyle przeciwko poszczególnym osobom duchownym – niemieckim autochtonom, ile przeciwko polskiemu Kościołowi, który niejako przy okazji bezpodstawnie oskarżano o szerzenie niemczyzny i rewizjonizmu w województwach zachodnich i północnych.

Kolejnym czynnikiem decydującym o przesiedleniach była polonizacja województw zachodnich i północnych, którą zamierzano przeprowadzić m.in. przy pomocy podporządkowanego władzom duchowieństwa należącego do ruchu tzw. postępowych katolików[20].

U podstaw przesiedleń leżały ponadto względy ekonomiczno-społeczne. Dzięki nim państwo mogło przejąć liczne, często dobrze utrzymane nieruchomości znajdujące się w posiadaniu zakonów żeńskich i przeznaczyć ich przeważającą część na obiekty użyteczności publicznej. W ten sposób wypełniano braki infrastruktury na Ziemiach Odzyskanych (która ucierpiała przecież znacznie na skutek wojny) bez konieczności wydawania na ten cel znacznych sum z budżetu państwa i z zaoszczędzeniem sił i czasu koniecznych do budowy nowych ośrodków. Upaństwowienie zabieranych placówek zakonnych wykorzystywano później propagandowo do zdobycia akceptacji społecznej nie tylko dla przesiedleń, lecz także dla polityki władz, rzekomo troszczących się o obywateli.

---

[15] Por. AIPN, 0445/115, Informacja Departamentu XI MBP nr 17/154 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 4 XI 1953 r., k. 416.

[16] J. i M. Czerniakiewicz, *Przesiedlenia ludności w Europie 1915–1959*, Warszawa 2005; *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, red. H. Orłowski, A. Sakson, Poznań 1997.

[17] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 73, 75.

[18] AAN, 20/186, Sprawozdanie kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego na temat sióstr zakonnych internowanych w Gostyniu, Kobylinie i Otorowie, tajne, Poznań, 28 IX 1954 r., k. 26, 28, 30.

[19] AAN, UdsW, 20/178, Charakterystyka klasztoru w Dębowej Łące sporządzona przez kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego, poufne, [Bydgoszcz, IX 1954 r.], k. 25.

[20] B. Noszczak, *Geneza wysiedleń duchowieństwa...*, s. 51.

Analizy zagrożeń ze strony duchowieństwa autochtonicznego na Ziemiach Odzyskanych i sposoby przeciwdziałania im

Impulsami przyspieszającymi decyzję władz o przeprowadzeniu przesiedleń były alarmistyczne raporty poświęcone zagrożeniu rewizjonizmem ze strony autochtonicznego duchowieństwa na Ziemiach Odzyskanych[21]. Na szczególną uwagę zasługują dokumenty z początku 1954 r., w których nie tylko dokonano analizy tego zjawiska, lecz także przedstawiono konkretne sposoby przeciwdziałania mu.

Narzucony w 1953 r. przez władze jako wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej, związany ze Stowarzyszeniem PAX ksiądz Stanisław Huet przygotował 11 stycznia tego roku skierowane do wyższych czynników partyjnych pismo „Sprawa Ziem Odzyskanych". W alarmistycznym tonie informował w nim o zagrożeniu narodowym – zwłaszcza Opolszczyzny i Warmii – przez szerzenie się na tych terenach niemczyzny. W jego ocenie należało przede wszystkim naprawić błędy z lat 1945 i 1946, kiedy nie wysiedlono wielu duchownych „czujących po niemiecku", którzy zostali starannie dobrani na te ziemie przez zmarłego kardynała Adolfa Bertrama. Skutkowało to m.in. tym, że w Opolu słyszało się wśród autochtonów prawie wyłącznie język niemiecki, a dzieci nie znały w ogóle języka polskiego. Polskie duchowieństwo przesiedlone na Ziemie Odzyskane było niemal bezradne; nie miało poparcia ani władz świeckich, ani władz kościelnych. „Jest tajemnicą publiczną – pisał Huet – że duchowieństwo niemieckie zakonne męskie i żeńskie oraz duchowieństwo diecezjalne pozostaje w kontaktach z Zachodem, tj. z władzami duchownymi niemiecko-zachodnimi. Pomagają im w tym dzielnie zaufani autochtoni pozostawieni w Polsce mimo ich przekonań proniemieckich, a nawet zarejestrowana niemiecka narodowość. Pomagają organiści, kościelni, służba parafialna i kościelna, komitety parafialne dobrane starannie przez autochtonicznych proboszczów"[22].

Popełnione błędy należało naprawić. Huet postulował przesiedlenie księży autochtonów do diecezji położonych w Polce centralnej lub wschodniej, z przyznaniem im stanowisk odpowiednich do ich zasług kościelnych. Miejsce tych duchownych mieli zająć księża pochodzący wyłącznie z Polski centralnej, którzy rozumieli rację stanu PRL i byli pozytywnie ustosunkowani do jej systemu polityczno-społecznego. Na Ziemiach Odzyskanych (głównie na Opolszczyźnie i Warmii) powinni oni stanowić zwarty Front Narodowy. Zdaniem Hueta należało też przesiedlić zakony męskie posiadające swoje główne domy zakonne w Niemczech. Zakonników autochtonów z innych zgromadzeń postulował wymienić na zakonników spoza Ziem Odzyskanych. Zauważał przy tym, że nie powinno się wymieniać miejscowych księży diecezjalnych czy zakonnych na ich odpowiedników z diecezji katowickiej ani z innych diecezji sąsiednich, ze względu na możliwość dalszego niepożądanego kontaktu. Przesiedleniami należało też objąć żeńskie zgromadzenia zakonne ze Śląska: boromeuszki, elżbietanki, służebniczki śląskie

[21] Por. AIPN, 01332/4, Opracowanie MBP dotyczące rewizjonistycznej działalności duchowieństwa w Polsce, Warszawa, 1953 r., k. 12–14; AIPN, MBP 1498, Notatka Departamentu V MBP w sprawie zwalczania rewizjonizmu niemieckiego, ściśle tajne, Warszawa, 7 XII 1953 r., k. 3; AIPN, 01332/4, Informacja MBP dotycząca duchowieństwa autochtonicznego w Polsce, ściśle tajne, Warszawa, 2 II 1954 r., k. 21–28.

[22] AIPN, 01332/4, Pismo księdza Stanisława Hueta w sprawie Ziem Odzyskanych, Warszawa, 11 I 1954 r., k. 469.

i inne wraz z ich głównymi domami generalnymi lub prowincjalnymi. Ich miejsce miały zająć zgromadzenia rdzennie polskie: felicjanki, józefitki, nazaretanki, służebniczki dębickie, służebniczki starowiejskie, serafitki, skrytki itd. Huet wskazywał na konieczność przeszkolenia ideologicznego tych zakonnic po to, by stały się krzewicielkami polskości na Ziemiach Odzyskanych. Jego zdaniem alumni z Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie (liczyło około 60 proc. kleryków autochtonów) powinni zostać przeniesieni do seminariów w centralnej lub południowej Polsce. Posady księżowskie mieli otrzymywać wyłącznie poza Ziemiami Odzyskanymi, a samodzielne placówki obejmować dopiero po uzyskaniu pewności o „polskości ich ducha". Huet zarzucał rewizjonizm, a nawet działalność szpiegowską kościelnym, organistom, służbie parafialnej i kościelnej. Aby to ukrócić, konieczne było ich usunięcie z zajmowanych stanowisk. Duchowny postulował ponadto gruntowną reorganizację osobową komitetów parafialnych i powołanie w ich miejsce nowych, ze składem gwarantującym nie tylko lojalność wobec Polski Ludowej, ale i pozytywną pracę dla niej. Podobne zmiany miały objąć aparat państwowy. Ksiądz Huet dostrzegał w słowie drukowanym poważne narzędzie repolonizacji, sugerował kolportaż na Śląsku polskiej literatury pięknej, śpiewników kościelnych, modlitewników, katechizmów, podręczników religii itd. Zauważał, że należało wymienić książki niemieckie na polskie, aby w ten sposób usunąć duże biblioteki niemieckie znajdujące się w domach autochtonów. Duchowny oceniał, że język polski uratowano na Śląsku dzięki śpiewowi. W związku z tym istotne było popieranie chórów świeckich i kościelnych pod odpowiednim polskim kierownictwem[23]. Huet był przekonany, że ordynariusze na terenach poniemieckich powinni być dobrani ze szczególną troskliwością i otrzymać sakrę biskupią dla siebie i swoich wikariuszy generalnych jako sufraganów. Sakra biskupia robiła bowiem zupełnie inne wrażenie na ludności autochtonicznej i budziła w niej nieporównanie większy autorytet[24]. Na koniec Huet pisał, że rząd PRL powinien traktować wprowadzenie katechetów czy katechetki do szkół na Ziemiach Odzyskanych jako „ważki czynnik unarodowienia i repolonizacji zaniedbanej pod tym względem ludności autochtonicznej". Nauczyciele we wszystkich szkołach powinni pochodzić z Polski centralnej i być starannie dobrani pod względem uświadomienia narodowego i politycznego; niemniej istotne było to, by umiejętnie oddziaływali na młodzież. Ważne było przywrócenie Wydziału Teologicznego na uniwersytecie we Wrocławiu[25].

Cytowane wyżej źródło jest istotne, dlatego że stanowi świadectwo zaangażowania środowiska tzw. księży intelektualistów w politykę wyznaniową reżimu Bieruta. Jest przy tym zastanawiające, że Huet – przecież osoba duchowna – najprawdopodobniej sam zaprojektował tak rozbudowany program działań represyjnych, który – co istotne – został później w niektórych punktach zrealizowany.

Podobne niebezpieczeństwa ze strony duchowieństwa autochtonicznego dostrzegał naczelnik WUBP w Opolu mjr Jan Onacik, który 1 lutego 1954 r. sporządził analizę sytuacji politycznej w województwie opolskim w 1953 r. pod kątem rewizjonistycznej działalności prowadzonej wśród tamtejszej ludności autochtonicznej. Pisał w niej m.in., że miejscowe duchowieństwo nigdy nie reprezentowało interesów „mas pracujących"

[23] *Ibidem*, k. 469–471.
[24] *Ibidem*, k. 471.
[25] *Ibidem*.

i wyrażało nastroje niemieckiego nacjonalizmu. Z tego powodu było w większości wrogo ustosunkowane do „władzy ludowej". Na ogół zajmowało też stanowisko wyczekujące, nie angażowało się do żadnej działalności społecznej. Wyraźny separatyzm dzielił je od kurii, księży napływowych i „postępowego duchowieństwa". W rozmowach indywidualnych oraz przy konfesjonałach podczas spowiedzi księża autochtoni posługiwali się językiem niemieckim. Pod pozorem nauczania religii oddziaływali w duchu rewizjonizmu na młodzież. Utrzymywali ponadto kontakt korespondencyjny z Niemcami Zachodnimi, z rewizjonistami, siali niepewność wśród ludności co do trwałości „władzy ludowej" na Ziemiach Odzyskanych i propagowali niemczyznę[26].

Onacik pisał dalej o przeprowadzonej w 1952 r. w województwie opolskim ankiecie[27], w której szesnastu księży podejrzewanych przez MBP o zapatrywania rewizjonistyczne określiło swoją narodowość jako niemiecką. Duchowni autochtoni konsekwentnie odmawiali objęcia wakującego stanowiska kanclerza kurii opolskiej, co rzekomo było z ich strony zorganizowaną demonstracją polityczną. Funkcjonariusz resortu bezpieczeństwa wnioskował z tego, że w opolskiej administraturze apostolskiej powstała nielegalna, oddziałująca politycznie „kuria niemiecka" względnie inne podmioty, które nie zostały rozpoznane przez aparat bezpieczeństwa. Bazując na tych przykładach, naczelnik opolskiego WUBP sprecyzował działania, których celem było ograniczenie na Opolszczyźnie „wrogiej działalności" duchowieństwa autochtonicznego; aby to osiągnąć, proponował: 1) przeniesienie do Polski centralnej dziewiętnastu księży, a w razie kategorycznej odmowy ze strony niektórych z nich pozbawienie placówek względnie skierowanie do zakonów zamkniętych na stanowiska kapelanów zakonnych; b) przeniesienie z opolskiej administratury apostolskiej na parafie zamieszkane przez ludność napływową dziewiętnastu księży. W ten sposób pozbawiono by ich wpływu na ludność autochtoniczną; c) usunięcie ze stanowisk dziekanów księży o zapatrywaniach wyraźnie rewizjonistycznych; d) zlikwidowanie dwóch placówek franciszkanów w strefie granicznej, w powiatach głubczyckim i prudnickim, i przeniesienie ich do Borek w powiecie oleskim; e) zlikwidowanie małych (trzy-, czteroosobowych) placówek elżbietanek w całym pasie granicznym i skupienie ich w domu prowincjonalnym w Nysie. Onacik zaznaczył, że odpowiednio umotywowane wnioski w tej sprawie zostaną złożone w Departamencie XI MBP[28].

Wyrażone przez niego wprost propozycje zastosowania wobec oskarżanego o działalność rewizjonistyczną duchowieństwa represyjnych i pozaprawnych działań (przesiedlenia, przeniesienia do innych parafii, usunięcia ze stanowisk kościelnych, likwidacja placówek zakonnych) były przejawem znacznych możliwości władz ingerowania w autonomiczną sferę aktywności Kościoła w ciągu pierwszych kilkunastu miesięcy po aresztowaniu prymasa Polski.

Inny dokument poświęcony głównie analizie rewizjonistycznej działalności duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na terenach zamieszkanych przez ludność pochodzenia miejscowego nadesłał do UdsW w lutym 1954 r. kierownik RdsW w Opolu

---

[26] AIPN, MBP 355, Analiza szefa WUBP w Opolu mjr. Jana Onacika poświęcona wrogiej działalności rewizjonistycznej w województwie opolskim w 1953 r., ściśle tajne, Opole, 1 II 1954 r., k. 25.

[27] Szerzej na ten temat zob. P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 153 i n.

[28] AIPN, MBP 355, Analiza szefa WUBP w Opolu mjr. Jana Onacika poświęcona wrogiej działalności rewizjonistycznej w województwie opolskim w 1953 r., ściśle tajne, Opole, 1 II 1954 r., k. 45.

Bronisław Lipiński. Stwierdził w nim m.in., że Opolszczyzna była pod silnym wpływem niemieckich dziekanów, proboszczów i zakonnic, a tym samym stała się bazą do prowadzenia rewizjonistycznej, antypolskiej działalności. Duchowni, posiadający znaczny wpływ na miejscową ludność, podtrzymywali wśród niej ducha odwetu, pocieszając ją, że „Adenauer i Amerykanie wkrótce przyjdą na Śląsk". Utrzymywali też kontakt listowny z byłymi nazistami, którzy tą drogą podsycali nastroje rewizjonistyczne. Największe nasilenie rewizjonizmu w województwie opolskim odnotowano w powiatach: kozielskim, oleskim, opolskim, raciborskim, strzeleckim i częściowo prudnickim, zamieszkanych w większości przez ludność pochodzenia miejscowego, mającą rodziny i znajomych w RFN[29].

W wyniku rozdzielenia na Opolszczyźnie duchowieństwa i ludności autochtonicznej od ludności napływowej powstała – jak pisał Lipiński – wygodna baza do odżywania niemczyzny i wrogiej działalności skierowanej przeciwko polskości na Ziemiach Odzyskanych. Nie ustała po usunięciu administratora apostolskiego księdza Bolesława Kominka, rzekomego sprzymierzeńca rewizjonizmu niemieckiego, i objęciu w styczniu 1951 r. administracji w diecezji opolskiej przez księdza Emila Kobierzyckiego z tytułem wikariusza kapitulnego. Kobierzycki próbował początkowo, jednak nieskutecznie, prowadzić repolonizację Śląska, ale zarzucił tę działalność na skutek bojkotu finansowego ze strony autochtonów Niemców. W jakimś stopniu mieli się także do tego przyczynić księża: Antoni Mencel, Teofil Płotnik i Karol Tokarz. Według Lipińskiego Kobierzycki miał słabą wolę, zarazem był wrogo ustosunkowany do Polski Ludowej. Dlatego też – konstatował kierownik RdsW – „wszystkie wrogie rewizjonistyczne i faszystowskie elementy znajdują u niego posłuch i poparcie; tym samym posiadają wpływ na jego działalność, która jest skierowana przeciwko Polsce Ludowej"[30].

Podobnie jak Onacik, także Lipiński pisał o wyłonieniu się z grona księży autochtonów nieoficjalnej kurii złożonej z Wilhelma Goerlicha, Antoniego Mencla (usuniętego w 1953 r. z duchownego stanowiska kościelnego na żądanie PWRN w Opolu), Teofila Płotnika, Jana Skorupy i Karola Tokarza[31].

W latach 1952 i 1953 na żądanie opolskiego PWRN usunięto z duchownych stanowisk kościelnych pod zarzutem działalności rewizjonistycznej sześciu duchownych. Nie przyniosło to wymiernego efektu, bo rewizjonistyczne duchowieństwo nadal prowadziło na Opolszczyźnie antypaństwową działalność. Lipiński postulował usunięcie kilku aktywniejszych duchownych rewizjonistów ze składu nieoficjalnej kurii i przeniesienie ich „w drugi koniec kraju, gdzie nie ma ludności autochtonicznej i nie zachodzi obawa [o] prowadzenie działalności rewizjonistycznej"[32].

Naczelnik RdsW pisał dalej, że po procesie szpiegów adenauerowskich w Opolu (28–30 stycznia 1954 r.) powstała sprzyjająca sytuacja, by z województwa usunąć kilku rewizjonistów i doradców Kobierzyckiego, wśród nich księży: Stanisława Górkę, Antoniego Mencla, Teofila Płotnika i Edgara Sorembę, a także księży dziekanów: Bernarda

[29] AAN, UdsW, 44/47, Wnioski kierownika RdsW w Opolu Bronisława Lipińskiego odnośnie do rewizjonistycznej działalności duchowieństwa na terenach zamieszkanych przez ludność pochodzenia miejscowego w województwie opolskim, [Opole, 1954 r.], k. 4.

[30] *Ibidem*.

[31] *Ibidem*.

[32] *Ibidem*, k. 5.

Kudleka i Ferdynanda Puzika[33]. Kolejnym etapem miało być usunięcie ze stanowisk kilku starych dziekanów rewizjonistów i przeniesienie ich na emeryturę lub na stanowiska kapelanów do sióstr zakonnych. Lipiński sugerował wymianę proboszczów rewizjonistów na księży napływowych, co w znacznym stopniu przerwałoby ich dotychczasową wrogą działalność. Sugerował, by w krótkim czasie uaktywnić pracę Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Froncie Narodowym, aby wzmogła swój wpływ na terenach autochtonicznych, urządzając tam konferencje powiatowe, rozpowszechniając „Słowo Powszechne", urządzając występy artystyczne i koncerty muzyki polskiej. Zdaniem Lipińskiego prasa katolicka mogłaby w znacznym stopniu pomóc w repolonizacji Śląska, gdyby była rozpowszechniana przez świeckich polskich działaczy rekrutujących się spośród ludności miejscowej[34].

Naczelnik RdsW zwrócił także uwagę na silne oddziaływanie rewizjonistyczne na Opolszczyźnie zakonów żeńskich, które – jak błędnie oceniał – w zdecydowanej większości składały się z zakonnic pochodzenia niemieckiego, pracujących na tych terenach jeszcze przed 1945 r. Według niego utrzymywały dzięki temu zażyłe stosunki z ludnością miejscową i wywierały na nią duży wpływ. Zdaniem Lipińskiego zakonnice na Opolszczyźnie „całymi dniami kręcą się po wsi wśród ludności, prowadząc cichą, szeptaną propagandę rewizjonistyczną, której wyniki są widoczne, lecz trudno im [ją] udowodnić, ponieważ ludność miejscowa nie powie nic, co mogłoby zaszkodzić dla księdza lub zakonnicy"[35]. Aby przeciwdziałać tym zjawiskom, należało: 1) usunąć siostry zakonne z budynków, które są własnością państwa, fundacji względnie oddane były zgromadzeniom w użytkowanie jako własność poniemiecka na podstawie dekretu o osadnictwie rolnym; 2) usunąć zakonnice z placówek w strefie granicznej i nadgranicznej; 3) rozpoznać dokładnie, jaka kategoria osób jest przyjmowana do nowicjatu oraz kto zajmuje się wychowaniem nowicjuszek. Przesiedleni mieli przy tym zostać wszyscy ci, którzy prowadzili działalność rewizjonistyczną, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej[36].

Wszystkie analizowane wyżej dokumenty wskazywały jednomyślnie na wzrost zagrożenia rewizjonistycznego ze strony duchowieństwa autochtonicznego i jako najlepszy sposób przeciwdziałania mu sugerowały przesiedlenia. Te podobieństwa – zapewne nieprzypadkowe – wskazywałyby nie tylko na współpracę instytucjonalną między WUBP i RdsW, ale i na to, że istotne znaczenie w dyskusji na temat problemu rewizjonizmu i sposobów jego rozwiązania miało – zbliżone do Stowarzyszenia PAX – środowisko tzw. księży intelektualistów.

Plany ograniczenia rewizjonistycznej działalności duchowieństwa na Ziemiach Odzyskanych

Propozycje dotyczące przesiedlenia duchowieństwa autochtonicznego przedstawił 19 grudnia 1953 r. w Warszawie wicepremier Józef Cyrankiewicz na odprawie kierowników RdsW. Postulował zwrócenie uwagi na księży autochtonów – Niemców prowa-

[33] Szerzej na temat motywów ich usunięcia *ibidem*, k. 5–6.
[34] *Ibidem*, k. 6–7.
[35] *Ibidem*, k. 7.
[36] *Ibidem*, k. 8.

dzących intensywną „szkodliwą działalność" rewizjonistyczną w województwach katowickim, olsztyńskim oraz opolskim i zbieranie o niej danych. Zasygnalizował możliwość przeniesienia tych księży do Polski centralnej[37].

4 lutego 1954 r. u Cyrankiewicza odbyła się pięciogodzinna odprawa z udziałem pracowników UdsW, PWRN w Olsztynie i Opolu[38]. Jej wynikiem był kilkustopniowy plan walki z rewizjonistyczną działalnością duchowieństwa autochtonicznego na Opolszczyźnie. W pierwszej kolejności postanowiono przesiedlić stamtąd wskazanych przez opolski RdsW „przywódców" miejscowych księży: Stanisława Górkę, Antoniego Mencla, Teofila Płotnika, Edgara Sorembę, a także księży dziekanów: Bernarda Kudleka i Ferdynanda Puzika. W dalszych etapach zamierzano: przenieść na emerytury starych dziekanów lub proboszczów, przemieszać napływowych księży, uaktywnić KDiŚDzK przy OKFN w województwie opolskim, upowszechnić tam treści paksowskiego „Słowa Powszechnego"[39]. Siostry zakonne, które uznano za drugi, obok księży, istotny czynnik oddziaływania rewizjonistycznego, postanowiono usunąć z budynków państwowych, w których planowano urządzić obiekty użyteczności publicznej. Celem było także rozpoznanie nowicjatów, do których rzekomo sięgały wpływy Niemców[40]. Postulowano ustalenie osób o wrogiej postawie wobec państwa i zmobilizowanie do propagowania polskości około 1,5 tys. kombatantów – powstańców śląskich i nadanie Polakom – autochtonom lukratywnych posad w lokalnych podmiotach administracji państwowej[41].

W dalszej części odprawy Cyrankiewicz stwierdził, że kwestię rewizjonizmu na Opolszczyźnie będzie można rozwiązać po zakończeniu konferencji berlińskiej. Najpewniej chodziło tu o planowane na 3 marca 1954 r. w Berlinie spotkanie dotyczące realizacji porozumień pomiędzy PRL a NRD w sprawie łączenia rodzin[42]. Niewykluczone, że wicepremier miał na myśli konferencję ministrów spraw zagranicznych Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR (25 lutego–18 stycznia 1954 r.) poświęconą sprawom traktatu pokojowego z Austrią i Niemcami, a także środkom zmniejszenia napięcia międzynarodowego i zapewnienia pokoju. W tym wypadku wchodziłoby prawdopodobnie w grę nieprowokowanie incydentów politycznych mogących niekorzystnie wpłynąć na przebieg tego spotkania.

„Jest faktem – mówił Cyrankiewicz – że Kościół na Opolszczyźnie nie jest instrumentem repolonizacji, lecz jest tworzywem niemczyzny i rewizjonizmu. Kościół na tym terenie trzeba zneutralizować i uczynić z niego instrument walki z niemczyzną i rewizjonizmem. Wewnątrz Kościoła musi się rozegrać walka z rewizjonizmem i niemczyzną. Gdy będzie zneutralizowany, utraci część zwolenników, a później powtórnie straci. Gdyśmy hierarchię rozbrajali politycznie – Kościół tracił atrakcyjne znaczenie. Tak się

[37] AAN, UdsW, 12/23, Protokół z odprawy kierowników RdsW szczebla wojewódzkiego (Warszawa, 19 XII 1953 r.), k. 17.

[38] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Informacja Antoniego Bidy o zaplanowanej na 4 II 1954 r. odprawie u wicepremiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie autochtonów, k. 36.

[39] AAN, UdsW, 44/47, Notatki [Antoniego Bidy] z odprawy u wicepremiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie autochtonów, [Warszawa, 4 II 1954 r.], k. 10.

[40] *Ibidem*, k. 11.

[41] *Ibidem*, k. 14.

[42] Szerzej na temat akcji łączenia rodzin niemieckich (tzw. Operation Link) zob. S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005, s. 208 i n.

dzieje i będzie się działo. I w przyszłości Kościół będzie tracił swe ostrze antyludowe, a na Opolszczyźnie antypolskie – osłabi to Kościół”[43].

Aby Kościół mógł odegrać rolę repolonizacyjną, musiał, zdaniem wicepremiera, z jednej strony dysponować słowem drukowanym w języku polskim (książki, prasa, kalendarze), z drugiej – wykonywać równolegle pracę polityczną. „Parady i procesje na Opolszczyźnie – wyjaśniał – powinny być najlepsze i najważniejsze. Potrzebny jest szerszy krąg księży walczących o Polskę. Kobierzycki to skończona fujara, boi się i nie rozumie konieczności złączenia się z patriotami i intelektualistami”[44].

Działania władz miały przekonać i przyciągnąć ku nim autochtonów Polaków. Ten nowy kurs polityczny planowano realizować „szerokim frontem narodowym” przez – jak to określono – „podrzędnych księży napływowych i autochtonów”. W ocenie Cyrankiewicza kuria opolska była za słaba do wykonania tego zadania. Aby ją wzmocnić, postulował udzielenie jej wsparcia ze strony katowickich księży – powstańców śląskich i „księży patriotów”[45].

Odnośnie do projektowanej akcji repolonizacji Opolszczyzny zgłoszono potrzebę wydawania katolickiego tygodnika, który będzie walczył z rewizjonizmem. Zakładano, że to jego redakcja – a nie władze – będzie zyskiwać zwolenników dla tej idei. Potwierdzono zasadność zgromadzenia zakonów w centralnym klasztorze. Wskazano na potrzebę kontroli wstępnej kandydatów do seminarium, a także tego, czego dotyczy i w jaki sposób przebiega w nich nauka. Duchowni, którzy nie chcieli ślubować wierności PRL, mieli zostać usunięci ze stanowisk kościelnych. Od składania tego aktu odsunięto jednak księży podających się za obywateli niemieckich. Wskazano, że księgi parafialne prowadzone dotąd w niektórych parafiach w języku niemieckim należy prowadzić po polsku. Co ważne, podkreślano, że decyzje w tych sprawach (zwłaszcza wobec zakonów) powinien podjąć Episkopat, co rodziłoby wrażenie, że nie są walką z Kościołem. W ciągu dwóch tygodni planowano postawić hierarchom stosowne żądania. Dostrzeżono ponadto możliwość utworzenia na Ziemiach Odzyskanych nowej organizacji duchownych dyspozycyjnych wobec reżimu, w czym miał pomóc UdsW[46].

Na odprawie po raz pierwszy na tak wysokim szczeblu administracyjnym przedstawiono wielostopniowy program działań represyjnych skierowanych przeciwko duchowieństwu autochtonicznemu, zarówno diecezjalnemu, jak i zakonnemu. Ich najważniejszą formą było przesiedlenie części duchownych i zgromadzenie ich w jednym miejscu. Co istotne, do realizacji przesiedleń planowano zaangażować Kościół i zastosować taktykę wydawania niepopularnych, represyjnych decyzji przy jednoczesnym zdobywaniu dla nich co najmniej formalnej sankcji ze strony wyższego duchowieństwa. Chodziło o wywoływanie wrażenia, że przesiedlenia są przeprowadzane także za zgodą Kościoła, co pozwalało na skuteczniejsze przeprowadzenie tej akcji i zamaskowanie jej bezprawnego charakteru, a także różnicowanie nastrojów wśród duchowieństwa.

---

[43] AAN, UdsW, 44/47, Notatki [Antoniego Bidy] z odprawy u wicepremiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie autochtonów, [Warszawa, 4 II 1954 r.], k. 17.

[44] *Ibidem*, k. 18.

[45] *Ibidem*.

[46] *Ibidem*, k. 19–20.

Przesiedlenie księży autochtonów z województw katowickiego i opolskiego

Pierwszymi – jeszcze niewielkimi – przesiedleniami objęto księży autochtonów z województw katowickiego i opolskiego oskarżanych przez reżim o rewizjonizm. Informacje na ich temat napływały do UdsW co najmniej od końca października 1953 r.[47] W maju 1954 r. zastępca dyrektora Departamentu III MBP (odpowiedzialnego za walkę z podziemnymi organizacjami niepodległościowymi i bandytyzmem) ppłk Mikołaj Krupski uznał za słuszny wniosek szefa WUBP w Opolu Onacika dotyczący przeniesienia księży autochtonów rewizjonistów na inny teren, oczywiście jeśli resort miał takie możliwości[48]. W czerwcu tego roku Wydział XI opolskiego WUBP koncentrował swoją pracę nad udokumentowaniem działalności poszczególnych księży wytypowanych do zdjęcia z zajmowanych stanowisk kościelnych i przesiedlenia[49]. Wobec piętnastu z nich sformułowano konkretne zarzuty[50]. Henryk Czerwionka[51] z parafii w Kolonowskich podczas kazań poruszał tematy polityczne i szkalował ustrój PRL, nawoływał wiernych do modłów za „utęsknioną wolność", nakłaniał dzieci cukierkami do używania języka niemieckiego i prowadził z nimi rozmowy wyłącznie w tym języku. Na terenie jego parafii mieszkało wiele polskich rodzin, które po wojnie przybyły na Ziemie Odzyskane z ZSRR (z terenów należących przed 1939 r. do państwa polskiego). Gdy ktoś z ich członków dawał na msze święte, Czerwionka pytał: „Na jaką intencję, czy może za powrót do swojej ojczyzny?". Gdy urzędnik prowadzący ankietyzację zwrócił się do duchownego, by wypełnił ankietę, ten kategorycznie odmówił i oświadczył: „Jeśli chcecie, to możecie mi dać obywatelstwo międzynarodowe".

Jan Dolla[52] z parafii w Zabrzu podczas okupacji niemieckiej, chcąc się przypodobać władzom, wywiesił w kościele flagi państwowe III Rzeszy. Rozmawiał z parafianami w języku niemieckim, a dyskutując na tematy polityczne, wskazywał, że Niemcy powrócą na Śląsk. Nauczał dzieci w języku niemieckim.

Stefan Dürszlag[53] z parafii w Dzielowie podczas ankietyzacji podał narodowość niemiecką, a obywatelstwo „tymczasowo polskie". W rozmowach z parafianami używał języka niemieckiego.

Bernard Gade[54] z parafii w Raciborzu podczas ankietyzacji podał narodowość niemiecką. Będąc ojcem duchownym w wyższym seminarium duchownym w Nysie, skupiał wokół siebie młodzież, na którą oddziaływał „we wrogim duchu", za co został usunięty z tego stanowiska. W RdsW w Raciborzu znajdowały się ponadto dane, że ksiądz Gade spowiadał w języku niemieckim.

---

[47] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z rozmowy z księdzem Filipem Bednorzem, (Warszawa, 29 X 1953 r.), k. 6v.

[48] AIPN, 1498, Notatka zastępcy dyrektora Departamentu III MBP ppłk. Mikołaja Krupskiego poświęcona działalności rewizjonistycznej na Ziemiach Odzyskanych, ściśle tajne, Warszawa, 7 V 1954 r., k. 20.

[49] AIPN, 355, Sprawozdanie zastępcy szefa WUBP w Opolu kpt. Henryka Trzcińskiego za VI 1954 r., ściśle tajne, Opole, 8 VII 1954 r., k. 31.

[50] AIPN, 01332/4, Informacja dotycząca księży usuniętych z parafii w VII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 17 XI 1956 r., b.p.

[51] W. Musialik, *Czerwionka Henryk* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 2, s. 44–45.

[52] *Eadem*, *Dolla Jan* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 59.

[53] *Eadem*, *Dürszlag Stefan* [w:] *ibidem*, t. 3, s. 47.

[54] Szerzej o księdzu Gadem zob. B.S. Bogdon, *Ksiądz prałat Bernard Gade...*

Stanisław Górka z parafii w Rudyszwałdzie używał ambony do szerzenia rewizjonistycznej propagandy, wypowiadając się, że „Niemcy wrócą jeszcze na te tereny". Pomimo zarządzeń miejscowych władz nie usunął niemieckich napisów z budynków kościelnych. Wygłaszając kazania, szykanował repatriantów i osadników zamieszkałych w jego parafii, nawoływał ich do opuszczenia gospodarstw poniemieckich. Groził, że w wypadku niezastosowania się do jego apelów, nie będzie im udzielał ślubów i chrzcił dzieci, a także uczestniczył w pogrzebach. Stwierdzono, że w 1953 r. odmówił wyspowiadania jednej osoby, a także udzielenia jej rozgrzeszenia, zaznaczając, że nie otrzyma go, dopóki nie opuści poniemieckiego gospodarstwa.

Walter Jaesche[55] z parafii w Komprachcicach zawsze wykazywał niemiecką narodowość i był negatywnie ustosunkowany do polskości na Śląsku. Rozmowy na plebanii prowadził w języku niemieckim. Starał się o wyjazd do Niemiec. W 1950 r. odmówił podpisania Apelu Sztokholmskiego. Dwa lata później namawiał parafian, by przy spisie ludności podawali narodowość niemiecką. Przy ankietyzacji podał narodowość niemiecką.

Hubert Jordan[56] z parafii w Makowie w rozmowach z parafianami podkreślał, że jest Niemcem i chce wyjechać do Niemiec. W 1950 r. wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na wyjazd do RFN, ale został załatwiony odmownie. W 1951 r. głosił w języku niemieckim kazania, które zawierały akcenty polityczne. W październiku tego roku został aresztowany za wrogą działalność i skazany na pół roku więzienia. Po wyjściu na wolność został proboszczem parafii Maków, gdzie nadal podkreślał, że jest Niemcem i chce wyjechać do Niemiec.

Augustyn (August) Klement[57] z parafii w Chróścinie podczas ankietyzacji podał narodowość i obywatelstwo niemieckie. Uczył dzieci religii w języku niemieckim, a także żądał od całej młodzieży, by spowiadała się w języku niemieckim. Bardzo często, kończąc kazanie, wzywał wiernych do modłów za „wygnanych z tych ziem i ich powrót". Zgłaszał się ponadto do RdsW, gdzie podkreślał, że jest Niemcem i chce wyjechać do Niemiec.

Bernard Kudlek[58] z parafii w Jemielnicy prowadził rozmowy z parafianami w języku niemieckim; używał go podczas spowiedzi i nawoływał z ambony, by młodzież nie brała udziału w zebraniach ZMP. Będąc dziekanem dekanatu strzeleckiego, zabraniał kategorycznie podwładnym księżom uczestniczenia w zjazdach organizowanych przez tzw. księży postępowych. Miał lekceważący stosunek do pracowników rady narodowej, którzy przybywali do niego w celu załatwienia spraw służbowych, i nie chciał z nimi rozmawiać.

Antoni Liszka[59] z parafii w Łabędach w 1950 r. wygłaszał kazania w języku niemieckim. Był wrogo ustosunkowany do ludności napływowej. Twierdził, że nienawidzi repatriantów z Polski centralnej i dlatego nie chce odprawiać zamówionych przez nich mszy świętych. W październiku 1953 r. wywarł presję na córkę repatrianta Wardonia, by opuściła kościół.

---

[55] W. Musialik, *Jaesche (Jeschke) Walter* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 79.
[56] *Eadem*, *Jordan Hubert* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 102.
[57] *Eadem*, *Klement Augustyn (August)* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 118.
[58] *Eadem*, *Kudlek Bernard* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 144–145.
[59] *Eadem*, *Liszka Antoni* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 167–168.

Franciszek Józef Pieruszka[60] z parafii w Zabrzu w rozmowach na plebanii i wśród parafian manifestacyjnie używał języka niemieckiego. Aktyw katolicki parafii postępował podobnie. Szykanował i wyśmiewał księży, którzy uczestniczyli w konferencjach „księży patriotów". Jeden z jego wikariuszy narzekał na panujące w parafii „porządki niemieckie" i podkreślał, że bał się występować „pozytywnie", by nie narazić się na szykany tego księdza.

Wilhelm Porwoł[61] z parafii w Bytomiu po dojściu do władzy kanclerza Konrada Adenauera wykazywał w rozmowie z parafianami, że tzw. Ziemie Zachodnie, „przyznane czasowo Polsce, muszą należeć do Niemiec". Podczas ankietyzacji zadeklarował narodowość niemiecką. Kiedy wzmagały się w Niemczech nastroje rewizjonistyczne, złożył podanie o zezwolenie na wyjazd tam, nadmieniając, że nie jest obywatelem polskim.

Eryk Puchała[62] z parafii w Ochodzach na plebanii i w rozmowie z parafianami poza kościołem używał języka niemieckiego i wszystkie sprawy związane z obrzędami kościelnymi załatwiał wyłącznie w tym języku. Podczas ankietyzacji podał narodowość niemiecką i podkreślił w rozmowie z urzędnikiem, że czuje się Niemcem. W języku niemieckim przygotowywał młodzież swojej parafii do pierwszej spowiedzi i komunii świętej.

Jan Skorupa[63] z parafii w Chrząszczycach już w 1946 r. głosił z ambony, że władze polskie na terenach zachodnich są tymczasowe i należy się spodziewać zmiany. W dalszych latach nakłaniał młodzież do spowiedzi u niego w języku niemieckim, rozmawiał na plebanii z siostrami zakonnymi wyłącznie w tym języku i wypożyczał młodzieży napisane po niemiecku książki z biblioteki parafialnej.

Franciszek Spilla[64] z parafii w Januszkowicach podczas kazań poruszał tematy polityczne, szkalował ustrój Polski Ludowej i partię. Wielokrotnie wzywał z ambony młodzież, by nie wstępowała do ZMP. Podczas ankietyzacji podał narodowość niemiecką. W rozmowie z księżmi i parafianami używał języka niemieckiego, mimo że dobrze znał polski. W 1953 r. nakłaniał żonę sołtysa gromady Januszkowice Józefa Marca, aby odwiodła męża od zajmowania się sprawami politycznymi, wypytywał ją o powód wstąpienia jej męża do PZPR. W 1954 r. nawoływał z ambony, by parafianie nie uczestniczyli w żadnych imprezach społecznych. Spowiadał w języku niemieckim.

Jak dotąd nie są znane konkretne zarzuty stawiane pozostałym pięciu przesiedlonym księżom: Jerzemu Piszczkowi[65] z parafii w Gliwicach, Izydorowi Przybyszowi z parafii w Bodzanowicach, Henrykowi Janowi Weidlerowi[66] z parafii w Piotrowicach Wielkich, Gerardowi (Gerhardowi) Weidlichowi z parafii w Cyprzanowie i Karolowi Wojciechowskiemu[67] z parafii w Sudole.

3 czerwca 1954 r. w Pałacu Prymasowskim w Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli kurii opolskiej: wikariusza generalnego Michała Banacha i wikariusza kapitulnego Emila Kobierzyckiego z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski bi-

[60] *Eadem*, *Pieruszka Franciszek Józef* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 217–219.
[61] *Eadem*, *Porwoł Wilhelm (Porwoll Willy)* [w:] *ibidem*, t. 3, s. 175–176.
[62] *Eadem*, *Puchała Eryk* [w:] *ibidem*, t. 1, s. 232.
[63] *Eadem*, *Skorupa Jan* [w:] *ibidem*, t. 1, s. 260–261.
[64] *Eadem*, *Spilla Franciszek* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 267.
[65] *Eadem*, *Piszczek Jerzy* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 222–223.
[66] *Eadem*, *Weidler Henryk Jan* [w:] *ibidem*, t. 3, s. 258.
[67] *Eadem*, *Wojciechowski Karol* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 316–317.

skupem Michałem Klepaczem i sekretarzem Episkopatu Polski biskupem Zygmuntem Choromańskim. Klepacz zaprosił tych duchownych, by zrelacjonować im przebieg spotkania z Cyrankiewiczem i powiadomić, że premier wysunął przeciwko niektórym księżom autochtonom ze Śląska Opolskiego zarzuty dotyczące ich antypolskiej działalności. Hierarcha przedstawił listę siedmiu duchownych, zaznaczając, że następnych dziesięć nazwisk władze państwowe przekażą Kobierzyckiemu kilka dni później. Ostatecznie do przesiedlenia przeznaczono dwudziestu księży. Klepacz informował ponadto, że w rozmowie z Cyrankiewiczem wyraził przekonanie, że jeśli władze świeckie pragną poznać opinię władzy duchownej w Opolu, to muszą przedstawić konkretne zarzuty, by móc żądać wyjaśnień od zainteresowanych księży. Ordynariat opolski powinien też bardzo dokładnie poznać stan rzeczy, by o każdym przypadku wyrobić sobie opinię, i jeśli stwierdzi się niesłuszność zarzutów, w „poczuciu sprawiedliwości", wziąć w obronę swoich księży. Kobierzycki przyjął do wiadomości żądanie władz i zaznaczył, że wszechstronnie zbada całą tę sprawę[68].

9 czerwca na posiedzeniu u Cyrankiewicza zapadła ostateczna decyzja o przesiedleniu księży autochtonów z Opolszczyzny[69]. Wstępną ich listę otrzymał przewodniczący Konferencji Episkopatu, który później prowadził w tej sprawie kolejne rozmowy z księżmi Banachem i Kobierzyckim. 12 czerwca wicedyrektor UdsW Józef Siemek wręczył w siedzibie kurii w Opolu list z żądaniem usunięcia z zajmowanych parafii wytypowanych przez władze duchownych, którzy zgodnie ze stanowiskiem Urzędu powinni zostać zastępowani przez księży „pozytywnych", nawet jeśli ci byli autochtonami. Trzy dni później na spotkaniu u Cyrankiewicza, z udziałem dyrektora UdsW Bidy, zdecydowano: „Po oktawie, dn. 25 VI [1954 r.] – żądać usuwania autochtonów i zastępowania pozytywnymi, nawet autochtonami, również wikariuszami"[70]. Kandydaci na wakujące po nich stanowiska mieli zostać szybko dobrani. Planowano, że od 3 do 10 lipca 1954 r. wszyscy przesiedleni z opolskiej administratury apostolskiej duchowni znajdą nowe miejsca osiedlenia w centralnych diecezjach Polski, gdzie ulokuje ich biskup Zygmunt Choromański (przy czym problem ich zameldowania rozpatrzyłyby pozytywnie miejscowe PWRN). Następnie planowano, że duchowni ci zostaną objęci „akcją wychowawczą", której celem było przekonanie ich do komunistycznej ideologii[71].

Presja władz na Kościół była skuteczna – ksiądz Kobierzycki co najmniej od 21 czerwca miał gotowe wnioski dotyczące księży autochtonów przewidzianych do zdjęcia ze stanowisk kościelnych i zastąpienia ich nowymi kandydatami. Ponieważ tego dnia znalazł się w szpitalu w Warszawie (notabene wraz z tymi dokumentami)[72], władze zdecydowały, że pełnomocnictwa w tej samej sprawie mógł od hospitalizowanego Kobierzyckiego otrzymać ksiądz Banach[73].

---

[68] AIPN, 01332/4, Odpis protokołu w sprawie oskarżeń księży ze Śląska Opolskiego, Warszawa, 3 VI 1954 r., k. 37.

[69] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 9 VI 1954 r.), k. 245v, 246.

[70] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 15 VI 1954 r.), k. 254.

[71] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 22 VI 1954 r.), k. 267v; *ibidem*, Notatki Antoniego Bidy ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 28 VI 1954 r.), k. 274–275.

[72] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy z 21 VI 1954 r., k. 266–267.

[73] *Ibidem*.

22 czerwca Bida spotkał się w siedzibie UdsW z Choromańskim. Na wstępie zapoznał hierarchę z planem przesiedlenia księży autochtonów do diecezji centralnych, by zaprzestali rewizjonistycznej i antypolskiej propagandy, a także wyjaśnił, dlaczego przeprowadzeniem tej akcji powinny się zająć władze kościelne, a w szczególności sekretarz Episkopatu. „Zdjęcie rewizjonistów ze stanowisk kościelnych – tłumaczył – winno się stać ostrzeżeniem dla pozostałych księży autochtonów, w rękach których pozostaje na Opolszczyźnie ponad 300 parafii. Jest rzeczą konieczną, by akcję tę wykonały władze kościelne w interesie Kościoła i polskiej racji stanu, by ordynariusze centralnych diecezji byli przez Episkopat przygotowani na rozmieszczenie owych 20 opolan”[74].

Choromański – jak zanotował Bida – nie oponował: „Godząc się ze słusznością i koniecznością tego posunięcia, wysunął życzenie, czy nie można by owych 20 opolan skierować również na teren diecezji gorzowskiej i chełmińskiej, które odczuwają największy brak księży”[75]. Później wycofał się z tej propozycji i zobowiązał do rozesłania we wtorek 29 czerwca 1954 r. instrukcji biskupom centralnych diecezji odnośnie do inkardynowania zgłaszających się księży opolskich. Wyraził przy tym życzenie, by w celu uniknięcia niepożądanego szumu propagandowego za granicą księżom tym zostawić swobodę wyboru miejscowości i nie narzucać z góry upatrzonych. Bida zaznaczył, że to jest oczywiste, skoro akcję przeprowadzały formalnie nie władze państwowe, lecz kościelne[76].

Sekretarz Episkopatu poruszył jeszcze kilka zagadnień. Żalił się m.in. na ograniczanie procesji w Boże Ciało i skracanie ich tras, odmawianie zezwoleń na uruchomienie nowych kaplic, odwlekanie zezwolenia na odbudowę kościoła św. Floriana na Pradze, odmowę przekazania ojcu Wyszyńskiego listu od prymasa, odmowę zatwierdzenia przez UdsW nowego zakonu żeńskiego w diecezji siedleckiej. We wszystkich tych sprawach – jak odnotował Bida – sekretarz Episkopatu „dał się łatwo rozbroić”[77]. Choromański powiadomił na koniec Bidę, że 4 lipca 1954 r. udaje się na urlop do Orłowa i że będzie go zastępował dyrektor Biura Sekretariatu Episkopatu ksiądz Bronisław Dąbrowski. Co więcej, także przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski biskup Michał Klepacz zaplanował wypoczynek w Zakopanem od 3 lipca[78]. Obaj hierarchowie na pewno wyjechali na zaplanowane urlopy przed 6 lipca[79]. Pozwala to sądzić, że sprawa księży autochtonów nie była dla nich aż tak istotna, by rezygnować dla niej z letniego wypoczynku. Najpewniej uznawali ją za przesądzoną i zamkniętą. Po spotkaniu Bidy z Choromańskim dla władz stało się oczywiste, że przesiedlenie księży nie napotka żadnego sprzeciwu ze strony Kościoła. Bida zapisał w swoich notatkach: „Zostawić im [tj. przesiedlonym duchownym – B.N.] możność urządzenia się

[74] AIPN, 01332/4, Meldunek dyrektora UdsW Antoniego Bidy ze spotkania z sekretarzem Episkopatu biskupem Zygmuntem Choromańskim (22 VI 1954 r.) złożony dyrektorowi Departamentu XI MBP płk. Karolowi Więckowskiemu, tajne, Warszawa, 25 VI 1954 r., k. 16.

[75] *Ibidem*.

[76] *Ibidem.*

[77] *Ibidem*, k. 17.

[78] AIPN, 01283/1030, Informacja Departamentu XI MBP nr 5/163 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 1 VII 1954 r., k. 4.

[79] *Ibidem*, Informacja Departamentu XI MBP nr 6/164 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 6 VII 1954 r., k. 7.

na centralnych diecezjach, nawet w chełmińskiej, odczuwającej brak księży. Obawa rozgłosu za granicą”[80].

Z cytowanego zapisu wynika, że w sprawie księży autochtonów zaistniała swoista zbieżność interesów pomiędzy rządem PRL a hierarchią. Kościół zdecydował się w tym przypadku na współpracę *sui generis* z państwem, bo przesiedlenie podejrzanych o rewizjonizm księży było dla niego w jakimś sensie korzystne. Wynikało to z faktu, że Kościół polski patrzył na Ziemie Odzyskane z perspektywy interesów państwa i społeczeństwa polskiego – odmiennej niż niemiecka, a jego celem było z jednej strony umocnienie tam polskości, z drugiej (co szło zresztą w parze) – własnych struktur i temu m.in. służyła wymiana wyrażającego często proniemieckie sympatie duchowieństwa autochtonicznego na księży Polaków, czasem przesiedleńców, którzy mieli zagwarantować realizację tych zamierzeń Kościoła. Nie osiągnięto jednak wszystkich celów, bo władze państwowe, decydując o obsadzie stanowisk duchownych, narzuciły opuszczonym przez księży parafiom dyspozycyjnych duchownych wywodzących się najczęściej z ruchu „społecznie postępowego”. Księża ci realizowali co prawda program polonizacji ziem poniemieckich, lecz odbywało się to pod dyktando aparatu władzy. W tej sytuacji nadzieje Kościoła na wzmocnienie własnych struktur na tym terenie musiały się rozwiać. Państwo odniosło jeszcze jeden sukces: udało mu się zrzucić na hierarchię ciężar odpowiedzialności za kontrowersyjne przesiedlenie księży.

Na spotkaniu u Cyrankiewicza 28 czerwca zdecydowano, że: władze państwowe polecą opolskiej kurii elastyczne traktowanie rodzin księży usuwanych z ich parafii[81], trzecia część kandydatów na następców przesiedlonych duchownych zaproponowanych przez Michała Banacha opolskiemu i katowickiemu PWRN zostanie zaaprobowana[82], 28 czerwca dekrety zwalniające zostaną dostarczone Banachowi, przeznaczeni do przesiedlenia księża opuszczą swoje parafie do 10 lipca, przy czym w ciągu trzech dni Banach miał się od każdego z nich dowiedzieć, dokąd się chce przenieść. Cyrankiewicz liczył się przy tym z oporem ze strony przesiedlanych[83].

Bida notował po tym spotkaniu, że Banach powinien przedstawić władzom państwowym i biskupowi Choromańskiemu listy imienne księży, z rozdzielnikiem wskazującym, dokąd zostaną przeniesieni. Żaden ksiądz nie mógł objąć niższego stanowiska kościelnego. Przed RdsW stanęło zadanie przeprowadzenia rozmów z biskupami. 1 lipca Banach powinien się skontaktować z władzami. Postanowiono zabezpieczyć przewóz przesiedlonych. Cyrankiewicz zaproponował, by kandydatów na wakujące miejsca po przesiedlonych autochtonach przedstawili pracownicy UdsW Jan Mrocheń i Nowak[84]. Dyrektor UdsW odnotował też potrzebę zdobywania informacji o postawie księży podczas przesiedlenia i o ich dalszych losach – dokąd zostali przeniesieni i czym się zajmują w nowych miejscach. Podkreślał konieczność przeprowadzenia wśród nich akcji wychowawczej, której celem było przekonanie ich do „władzy ludowej”. UdsW miał w sprawie

[80] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy po spotkaniu z biskupem Zygmuntem Choromańskim, (Warszawa, 23 VI 1954 r.), k. 268v.

[81] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 28 VI 1954 r.), k. 274.

[82] *Ibidem*.

[83] *Ibidem*.

[84] *Ibidem*, k. 274v.

przesiedlonych wysłać wytyczne do swoich wojewódzkich referatów, ponosił także odpowiedzialność za obsadzenie wakujących po nich stanowisk[85].

Zgodnie z planem władz Kobierzycki wydał 26 czerwca 1954 r. dekret o zwolnieniu z parafii z dniem 10 lipca i przesiedleniu do centralnej Polski dwudziestu duchownych[86]. Wszyscy, którzy mieli być objęci tymi działaniami, zostali 27 czerwca wezwani przez Banacha do stawienia się u niego dzień później na godz. 11.00. 28 czerwca polecenie to wykonało siedemnastu księży; trzej pozostali: Czerwionka, Dolla i Wojciechowski, zostali wezwani ponownie przez kurię opolską na 30 czerwca[87]. W obecności księdza Zbigniewa Szuberlaka Banach odczytał zebranym duchownym zarządzenie kurii (według innych danych odczytał własne oświadczenie[88]) zawiadamiające, że na podstawie decyzji rządu i polecenia Episkopatu mają opuścić opolską administraturę apostolską. Następnie wręczył każdemu z księży dekret o usunięciu go ze stanowiska i opuszczeniu parafii do 10 lipca 1954 r., wydany na podstawie kanonu 2147/2 nr 2 kodeksu prawa kanonicznego (zakorzeniona niechęć wiernych – *odium plebis* – która uniemożliwia sprawowanie urzędu), punktów 7 i 8 porozumienia z 14 kwietnia 1950 r. (zwalczanie przez Kościół akcji podziemnej i antypaństwowej), a także art. 1 i 2 dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych (duchowne stanowiska kościelne mogą zajmować tylko obywatele polscy, a tworzenie, przekształcanie, znoszenie i zmiana zakresu ich działania wymaga uprzedniej zgody właściwych organów państwowych). Po latach Banach mówił o tej decyzji: „Próbowaliśmy ratować Kościół, ale czyniliśmy to – jak się później okazało – paktując ze złem”[89].

Po odczytaniu zarządzenia wśród zebranych zapanowała cisza. Po czym Spilla powiedział, że prawo boskie daje gwarancje pracy na ojczystej ziemi i żadna siła nie potrafi usunąć księży z Opolszczyzny. Liszka przedstawił swoje zasługi dla krzewienia polskości na tym terenie. Skorupa stwierdził, że za to, co mu zarzucano, był gotowy pójść do więzienia i że usunięcie jego i pozostałych duchownych „wykopie przepaść” między opolską kurią a autochtonami. Prosił także, by kuria pomogła przesiedlanym księżom w uzyskaniu posad w centralnej Polsce. Jaesche zaczął krzyczeć, że mimo tego, że jest Niemcem, bronił Polaków, „a teraz to mu się przyjdzie tylko powiesić”[90].

Pozostali księża przyjęli dekrety o przesiedleniu bez większego sprzeciwu. Padły z ich strony uwagi o zbyt krótkim terminie wykonania tej decyzji i żądanie jego przedłużenia. Poprosili także Banacha i Szuberlaka o pozostawienie ich samych w celu wspólnego skonsultowania problemu. Po krótkiej naradzie oświadczyli, że spośród duchownych

---

[85] *Ibidem*, k. 275.

[86] Treść dekretu wydanego przez księdza Emila Kobierzyckiego 26 VI 1954 r. [w:] J. Kopiec, *Wysiedlenie duchowieństwa katolickiego z Opolszczyzny w 1954 roku* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989...*, s. 91. Por. AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy po spotkaniu u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 15 VI 1954 r.), k. 260.

[87] AIPN, MBP 355, Sprawozdanie zastępcy szefa WUBP w Opolu kpt. Henryka Trzcińskiego za VI 1954 r., ściśle tajne, Opole, 8 VII 1954 r., k. 31; AIPN, 0445/116, Notatka resortu bezpieczeństwa dotycząca usunięcia księży rewizjonistów, ściśle tajne, Warszawa, 29 VI 1954 r., k. 44. Obie relacje są nieścisłe, bo podają, że 28 VI stawiło się odpowiednio osiemnastu i szesnastu księży.

[88] AIPN, MBP 355, Sprawozdanie zastępcy szefa WUBP w Opolu kpt. Henryka Trzcińskiego za VI 1954 r., ściśle tajne, Opole, 8 VII 1954 r., k. 31.

[89] Cyt. za: H. Mikołajec, *Śp. ks. Bernard Gade*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1995, nr 12, s. 707.

[90] AIPN, 0445/116, Notatka resortu bezpieczeństwa dotycząca usunięcia księży rewizjonistów, ściśle tajne, Warszawa, 29 VI 1954 r., k. 45.

wybrano delegację złożoną z księży Liszki i Pieruszki, którzy mieli pojechać do biskupa Klepacza w celu omówienia z nim spraw budzących kontrowersje, w tym m.in. ułatwienia w zdobyciu dla przesiedlanych posad w diecezjach położonych w Polsce centralnej, przedłużenia im terminu opuszczenia miejsc zamieszkania, możliwości zamieszkania przez starszych w domu dla księży emerytów, wyjazdu do Niemiec, zażądania przez księdza Ferdynanda Piontka (byłego wikariusza kapitulnego archidiecezji wrocławskiej) powrotu niektórych księży do Niemiec, a także – w przypadku wyrażenia takiej chęci – skierowania danego księdza do klasztoru w Krakowie i zwolnienia z obowiązku sprawowania posługi duszpasterskiej. Reszta problemów zgłoszonych Banachowi dotyczyła spraw mniej lub bardziej osobistych[91]. Na pytanie, czy księżom będzie wolno się bronić przed postawionymi zarzutami, Banach odpowiedział: „Fakty waszej działalności rewizjonistycznej są bezsporne i państwo daje możność rehabilitacji”[92]. Stanowczo zabronił też uroczystych pożegnań z parafianami[93].

1 lipca udała się do stolicy, do biskupa Klepacza, trzyosobowa delegacja wytypowanych do przesiedlenia księży. Nie wiadomo, czy w ogóle doszło do spotkania. W każdym razie delegatom nie udało się niczego załatwić[94]. Dwa dni później wicedyrektor UdsW Józef Siemek uzgodnił z księdzem Dąbrowskim szczegóły związane z planowanym przesiedleniem. Ustalono, że akcji dopilnuje na miejscu, pozostając w kontakcie z władzami wojewódzkimi, ksiądz Kobierzycki[95]. Komentując te współpracę, biskup Jan Kopiec zauważył zupełnie słusznie: „żalem napawał zwłaszcza fakt, że wszystko było wzajemnie uzgodnione, a władze państwowe nawet oferowały środki transportu, by księża mogli się »łatwiej« przenieść do nowych miejsc zamieszkania i pracy”[96].

Resort bezpieczeństwa śledził działalność duchownych po otrzymaniu przez nich decyzji o przesiedleniu, interesowano się także nastrojami społecznymi. Księża objęci przesiedleniem zachowywali się różnie. Czerwionka dwukrotnie w kazaniach stwierdził, że w Polsce prześladuje się księży, zamykając ich do więzień. W rozmowie z przewodniczącym PPRN oświadczył, że nie cofnie swoich wypowiedzi. Na wezwanie do komendy powiatowej MO odpowiedział, że się nie stawi, bo jest Niemcem, i jeśli „mają coś do niego, to niech przyjdą i aresztują go”[97]. 4 lipca ogłosił z ambony, że opuści w najbliższych dniach parafię, i prosił, by nikt nie czynił żadnych starań o pozostawienie go[98]. Gade powiedział z ambony, że ma opuścić parafię do 10 lipca, i prosił, by parafianie nic nie robili w tej sprawie, bo mogło mu to zaszkodzić[99]. Kudlek w liście do Kobierzyckiego i Klepacza zaprotestował przeciwko usunięciu go z parafii. Argumentował, że był

[91] *Ibidem*, k. 43–45.
[92] *Ibidem*, k. 45.
[93] *Ibidem*.
[94] *Ibidem*, Informacja Departamentu XI nr 6/164 MBP dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 6 VII 1954 r., k. 5.
[95] J. Kopiec, *Wysiedlenie duchowieństwa...*, s. 92.
[96] *Ibidem*, s. 93.
[97] AIPN, 01283/1030, Informacja Departamentu XI MBP nr 6/164 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 6 VII 1954 r., k. 5.
[98] *Ibidem*, Informacja Departamentu XI MBP nr 5/163 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 1 VII 1954 r., k. 3.
[99] *Ibidem*.

proboszczem nieodwołalnym, mianowanym przez biskupa Bertrama w 1941 r.[100] Pieruszka przysłał do kurii pismo, w którym oznajmiał, że nie ruszy się z parafii, a jeśli kuria ma wobec niego jakieś zarzuty, to niech wytoczy mu proces kanoniczny[101]. Piszczek żalił się podczas nabożeństwa, że pomimo tego, że włożył wiele pracy w kościół, musi odejść[102]. Z kolei Porwoł zwracał się do swoich parafian, by interweniowali w sprawie pozostawienia go na miejscu[103]. Puchała poprosił członków rady parafialnej, by go bronili. Zaplanowano przygotowanie petycji do władz. W celu przeciwdziałania tej akcji w prezydium rady narodowej przeprowadzono z członkami rady parafialnej rozmowy ostrzegawcze. Skorupa ogłosił w kościele 29 czerwca, że razem z innymi księżmi otrzymał zawiadomienie z kurii opolskiej, że do 10 lipca 1954 r. ma opuścić swoją parafię. Prosił, by nie czyniono w tej sprawie żadnych starań, bo mógłby mieć z tego powodu nieprzyjemności[104].

Przed 1 lipca Departament XI MBP nie stwierdził w miejscowościach, z których mieli zostać przesiedleni księża, żadnych wystąpień w ich obronie[105]. Z czasem sytuacja ta się zmieniła. Ustalono na przykład, że w Łabędach, skąd miał zostać usunięty ksiądz Liszka, kilka miejscowych kobiet zamierzało zebrać podpisy w sprawie jego pozostania. Zorganizowani przy tamtejszym kościele parafianie planowali urządzić uroczyste pożegnanie swojego proboszcza. Sam Liszka przyjmował datki na odprawienie tzw. cichej mszy. Z niektórymi osobami z parafii Łabędy przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze[106]. W Chrząszczycach – parafii księdza Skorupy – kilka kobiet chciało zbierać podpisy przeciwko jego usunięciu. Z kobietami tymi zamierzano przeprowadzić rozmowy w radzie narodowej[107]. Do KW PZPR w Opolu wpłynęło pismo, w którym 37 osób domagało się pozostawienia w parafii księdza Czerwionki. Kilka z nich oświadczyło później, że podpisów pod nim nie składały[108]. Z parafii księdza Dolli z Zabrza zgłosiła się do kurii w Opolu delegacja z interwencją, by zostawić go na miejscu – ksiądz Banach jej nie przyjął[109]. Także z Zabrza przesłano do kurii anonim z pogróżkami, z powodu usuwania księży śląskich[110]. Resort bezpieczeństwa odnotował ponadto komentarze księży autochtonów na Opolszczyźnie, że przesiedlenie dwudziestu duchownych było początkiem zakrojonej na szerszą skalę akcji zmierzającej do usunięcia ze Śląska jeszcze kilkudziesięciu innych miejscowych księży[111].

Ostatecznie przesiedlenie odbyło się bez zakłóceń. Według danych kościelnych, zgodnie z nakazem kurii opolskiej 9 i 10 lipca 1954 r. parafie w województwach kato-

[100] *Ibidem*, k. 2–3.
[101] *Ibidem*, k. 2–3.
[102] *Ibidem,* k. 6.
[103] *Ibidem*, k. 3.
[104] *Ibidem*, k. 2–3.
[105] *Ibidem*.
[106] AIPN, 01283/1030, Informacja Departamentu XI MBP nr 6/164 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 6 VII 1954 r., k. 5.
[107] *Ibidem*, Informacja Departamentu XI MBP nr 5/163 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 1 VII 1954 r., k. 2–3.
[108] *Ibidem.*
[109] *Ibidem*, k. 3.
[110] AIPN, 01283/1030, Informacja Departamentu XI MBP nr 6/164 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 6 VII 1954 r., k. 5.
[111] *Ibidem*, k. 6.

wickim i opolskim opuściło dwudziestu duchownych[112]. Potwierdza to źródło resortu bezpieczeństwa[113].

Niektórzy przesiedleni znaleźli się w Domu Księży Emerytów w Nysie, inni otrzymali pracę w diecezjach, do których ich przeniesiono, albo nie zdobyli stałego stanowiska i byli zajęci pracą pomocniczą i tymczasową[114]. Połowę opuszczonych przez nich parafii przejęli inni księża autochtoni[115]. Różnica polegała na tym, że ci, wykazując się lojalnością wobec PRL, cieszyli się zaufaniem aparatu władzy.

Po przesiedleniu pierwszej grupy duchownych Wydział XI WUBP w Opolu przygotował materiały operacyjne przeciwko dalszym dziewięciu księżom i klerykom, którzy – według źródeł agenturalnych – wykazali wrogi stosunek do państwa[116]. Jak dotąd nie udało się w tej sprawie ustalić więcej faktów.

W meldunku specjalnym dotyczącym usunięcia śląskich duchownych mjr Jan Onacik pisał, że akcja przebiegała „dość pomyślnie i spokojnie, bez większych komentarzy i rozgłosów wśród ludności". Przeważająca większość społeczeństwa ustosunkowała się negatywnie do tych księży, twierdząc, że „byli to zażarci rewizjoniści" i władze kościelne postąpiły z nimi słusznie, przesiedlając ich do Polski centralnej. Jedynie znikoma część wiernych w starszym wieku i osoby określone przez Onacika mianem dewotek starały się wszelkimi sposobami przekonać pozostałą ludność, że możliwe było utrzymanie księży na parafiach, np. przez zbieranie i wysyłanie petycji w ich sprawie. Działania te były jednak z miejsca torpedowane przez aparat bezpieczeństwa, dzięki czemu nie dopuszczono do jakichkolwiek prowokacji ze strony duchowieństwa i laikatu. Miejscowa ludność komentowała ponadto, że księża, którzy mieli objąć parafie po przesiedlonych, są komunistami pochodzącymi z centralnej Polski, „w kościele będą tylko mówili o planach i normach, a o religii to się pomału zapomni"[117].

Odwołania duchownych od decyzji o przesiedleniu, kierowane zarówno do wyższych czynników kościelnych, jak i państwowych, nie przyniosły rezultatów – nie anulowano ich do końca 1956 r.[118] Istotnym szczegółem rzucającym światło na stosunek Episkopatu do przesiedlonych byłoby – gdyby można było mu wierzyć – doniesienie agenturalne (niepotwierdzone jak dotąd przez inne źródła), że przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski biskup Klepacz, w związku z protestami wysyłanymi przez przesiedlonych księży zarówno do władz, jak i do ich przełożonych kościelnych, zlecił przeprowadzenie przeciwko nim procesu kanonicznego, lecz zaznaczył, że nie należy się z nim spieszyć. Kuria opolska powiadomiła o tym fakcie zainteresowanych, lecz nie podała terminu procesu. Jak dotąd nie udało się ustalić, czy postępowanie

[112] J. Kopiec, *Wysiedlenie duchowieństwa...*, s. 92.

[113] AIPN, 01332/4, Wykaz księży z województw katowickiego i opolskiego, którzy w VII 1954 r. zostali usunięci z parafii, sporządzony przez p.o. naczelnika Wydziału III Departamentu VI KdsBP mjr. Kazimierza Bratkowskiego, ściśle tajne, Warszawa, 12 XI 1956 r., b.p.

[114] Więcej informacji o dalszych losach przesiedlonych księży dostarczają przywołane wyżej biogramy, a także opracowania: B.S. Bogdon, *Ksiądz prałat Bernard Gade...*, s. 74–78; J. Kopiec, *Wysiedlenie duchowieństwa...*, s. 93–96.

[115] AIPN, 01283/903, Informacja Departamentu XI MBP nr 8/166 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 14 VII 1954 r., k. 53.

[116] AIPN, MBP 355, Sprawozdanie zastępcy szefa WUBP w Opolu mjr. Henryka Trzcińskiego za VII 1954 r., ściśle tajne, Opole, 9 VIII 1954 r., k. 46.

[117] *Ibidem*.

[118] J. Kopiec, *Wysiedlenie duchowieństwa...*, s. 94–96.

przeciwko księżom (jeśli było w ogóle brane pod uwagę) inspirowały w jakimś stopniu czynniki państwowe[119].

Przesiedlenie zakonów z województw białostockiego, warszawskiego, bydgoskiego, krakowskiego i poznańskiego

Pod koniec lipca i na początku sierpnia 1954 r. aparat władzy dokonał kolejnych, większych w skali przesiedleń (objęto nimi w sumie blisko 360 osób), które dotknęły niektóre zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie w województwach białostockim, warszawskim, bydgoskim, krakowskim i poznańskim. Charakterystyczną cechą tych działań w wymienionych trzech ostatnich częściach kraju było to, że powiązano je z kolejną, nieco późniejszą akcją przesiedleńczą (przeprowadzoną w dniach 3–7 sierpnia 1954 r.), która została wymierzona w część żeńskich zgromadzeń zakonnych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego[120]. W opuszczonych klasztorach stworzono dla większej części tych zakonnic ośrodki izolacji, w których zmuszono je do pracy na rzecz państwa.

Dom zakonny i Niższe Seminarium Duchowne salezjanów i salezjanek w Różanymstoku (białostockie)

22 czerwca 1954 r. na spotkaniu u premiera Cyrankiewicza postanowiono, że pierwsze przesiedlenia zakonów – salezjanów i salezjanek z Różanegostoku – rozpoczną się 5 lipca tego roku. Opracowano wstępny plan tych działań, kładąc nacisk, by akcja nie odbyła się przy użyciu siły – zakonnicy i zakonnice mieli się sami spakować i wyjechać „dobrowolnie"[121]. Postanowiono, że 35 salezjanów zostanie przesiedlonych do Lądu, a 32 salezjanki do Drohiczyna lub Gietrzwałdu. Pozostawioną parafię miał obsadzić duchowny diecezjalny. Planowano, że inwentarz żywy pozostanie na miejscu, pozostały i rzeczy osobiste zabiorą ze sobą zakonnicy. Postanowiono wycenić wartość zakonnego ogrodu i wypłacić księżom ekwiwalent oparty na szacunku plonów. Tak zwane komisje trójkowe („trójki"), na czele z Józefem Siemkiem z UdsW, miały od 5 lipca przeprowadzić przegląd obiektów w Różanymstoku. Całą akcję kontrolowało białostockie PWRN. Przedyskutowano też sprawy związane z propagandowym zapleczem tej operacji – celem było przekonanie społeczności lokalnej o konieczności przeznaczenia obiektów pozakonnych na placówkę użyteczności publicznej: szpital, poradnię lekarską lub szkołę rolniczą (ostatecznie zdecydowano się na tę ostatnią)[122].

28 czerwca na kolejnym spotkaniu u Cyrankiewicza omówiono ostatnie szczegóły związane z przesiedleniem zgromadzeń zakonnych z Różanegostoku[123]. Ustalono, że

[119] AIPN, 01283/980, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Opolu kpt. Jana Pomiernego z pracy podległej mu jednostki między VII a IX 1954 r., ściśle tajne, Opole, 9 X 1954 r., b.p.
[120] Por. AIPN, 01283/1201, Sporządzony w MBP plan przygotowania punktów stałego osiedlenia dla przesiedlonych zakonnic, [Warszawa, VII 1954 r.], k. 174.
[121] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 22 VI 1954 r.), k. 267.
[122] *Ibidem*, k. 267, 267v.
[123] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 28 VI 1954 r.), k. 273, 273v.

5 lipca trzyosobowa komisja (w jej skład weszli: Gościk, kierownik białostockiego RdsW Aleksy Kozioł i Franciszek Zając z WOM) powiadomi przełożonego salezjanów w Różanymstoku o ich przeniesieniu. Tego samego dnia do obiektów zakonnych wejdzie trzyosobowa komisja z ramienia Ministerstwa Oświaty. Majątek salezjański zostanie wywieziony dwoma samochodami osobowymi i 25 ciężarowymi. 6 lipca w białostockim PWRN odbędzie się rozmowa z przedstawicielem tamtejszej kurii w sprawie objęcia różanostockiej parafii przez księdza diecezjalnego. W celu zinwentaryzowania obiektów zajmowanych przez salezjanów i salezjanki przygotowano osiemnastoosobową ekipę, która w ciągu trzech dni wykona zlecone jej zadanie. Całą akcję zabezpieczać miało pięćdziesięciu milicjantów. 6 lub 7 lipca do obiektów zakonnych wejdzie trzydziestoosobowa ekipa, załaduje i wywiezie mienie zakonne. Na czas przesiedlenia różanostockiego ośrodka przygotowano także karetkę pogotowia ratunkowego. Zabezpieczono telefony i dzwony kościelne, by lokalna społeczność nie została zaalarmowana o całej akcji. W okolicznych wsiach miały zacząć agitację ekipy propagandowe. Młodzieży zapewniono przyjęcie do szkoły rolniczej, zaplanowanej w miejsce zlikwidowanego ośrodka zakonnego.

Zgodnie z decyzją premiera Cyrankiewicza[124], 30 czerwca przedstawiciele PWRN w Białymstoku, Ministerstwa Rolnictwa i WUBP w Białymstoku przekazali dyrektorowi salezjańskiego Niższego Seminarium Duchownego w Różanymstoku księdzu Mieczysławowi Szczęsnemu pisemną decyzję komisarza do spraw realizacji planu sześcioletniego. Jednocześnie Kozioł przedstawił mu dokumenty przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i decyzje białostockiego PWRN o likwidacji prowadzonej przez salezjanów szkoły i internatu, a także przejęciu wszystkich ich budynków na potrzeby planowanej szkoły rolniczej[125]. Przedstawiono dwa dokumenty: o zamknięciu ośrodka zakonnego i realizacji narodowych planów gospodarczych. Od duchownego zażądano otwarcia pomieszczeń szkoły i internatu w celu zinwentaryzowania znajdującego się tam sprzętu. Oświadczenie państwowej komisji wywołało sprzeciw zarówno Szczęsnego, który odmówił wydania kluczy do gimnazjum, internatu i elektrowni, jak i kleryków[126]. Postawiono mu ultimatum: w ciągu trzech godzin miał przekazać klucze, po tym czasie wszystkie wejścia do salezjańskich pomieszczeń zostały komisyjnie otworzone przez ślusarza i rozpoczęto inwentaryzację. Także salezjanki wykazały się stanowczością, nie dopuszczając do jakichkolwiek rozmów z przedstawicielami władz. Przeciwstawiły się naruszaniu klauzury, organizując jej blokadę.

30 czerwca ksiądz Szczęsny napisał do księdza Stanisława Rokity, inspektora Zgromadzenia Salezjańskiego w Łodzi, list zawierający informację o przejęciu ośrodka. Inspektor wystosował następnego dnia pismo do biskupa Klepacza, w którym informował o sytuacji w Różanymstoku, prosząc o pomoc[127].

Rektor Niższego Seminarium Duchownego biskup Władysław Suszyński został wezwany 1 lipca do PWRN w Białymstoku. Jego przewodniczący, Mieczysław Moczar,

---

[124] *Ibidem*.

[125] A. Szot, *Różanystok 1954*, „Biuletyn IPN" 2007, nr 4, s. 59.

[126] AIPN, 0445/116, Informacja Departamentu XI MBP nr 5/163 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 1 VII 1954 r., k. 46; AIPN, 0445/131, Sprawozdanie z pracy Referatu II Wydziału XI WUBP w Białymstoku w VII 1954 r., ściśle tajne, Białystok, 4 VIII 1954 r., k. 599.

[127] A. Szot, *Różanystok 1954...*, s. 60.

zakomunikował mu o likwidacji tego dnia seminarium i wywłaszczeniu całej nieruchomości kościelnej na rzecz WRN i Ministerstwa Rolnictwa. Hierarcha nie przyjął zawiadomienia. Jednocześnie oświadczono mu, że wraz z zajęciem różanostockiego seminarium PWRN zamyka tamtejsze domy zakonne salezjanów i salezjanek[128].

Przeciwko temu zaprotestowała s. Helena Kwiecień, która odpowiadała za dom dziecka i szkołę podstawową kierowane przez salezjanki; oświadczyła, że z zajmowanych przez zakonnice budynków dobrowolnie nie ustąpi. Także salezjanie i pracownicy świeccy w Różanymstoku stawili bierny opór przybyłym funkcjonariuszom. Mimo to kontynuowano inwentaryzację przejmowanego majątku. Następnego dnia Szczęsny oświadczył, że zakonnicy zdecydowali się na wyjazd i sami spakują niezbędne przedmioty. Omówiono plan opuszczenia placówki. Po dwóch godzinach dyrektor zmienił zdanie i stanowczo przeciwstawił się przejęciu majątku. Prosił, by umożliwiono mu powiadomienie białostockiej kurii i inspektora salezjanów w Łodzi o zaistniałej sytuacji, na co w końcu otrzymał pozwolenie[129].

Następnego dnia (2 lipca) odbyły się w Różanymstoku uroczystości odpustowe; w ich trakcie funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa przeprowadzili wiele tzw. rozmów profilaktycznych z przybyłymi księżmi. Poinformowano ich o podjętych działaniach i uprzedzono o odpowiedzialności prawnej za ewentualne niepokoje i rozruchy społeczne. 3 lipca przyjechał do Różanegostoku radca prawny salezjanów, ksiądz Jan Piotrowski, który bezskutecznie interweniował w sprawie bezpodstawnego przejęcia budynków zakonnych. Komisja wywłaszczeniowa stwierdziła, że zgodnie z przyjętym terminem do 5 lipca księża powinni się spakować i opuścić zajmowane obiekty.

W niedzielę 4 lipca około sześciuset osób po wyjściu z mszy św. w kościele w Różanymstoku zaprotestowało przeciwko planowanemu przesiedleniu. W tym czasie komitet parafialny złożył w imieniu wszystkich parafian petycję o wstrzymanie likwidacji klasztoru; podpisało go około stu osób. Podejrzanych o inspirowanie tego protestu księży Piotrowskiego i Szczęsnego zatrzymano i odwieziono do PUBP w Sokółce, gdzie zostali przesłuchani[130].

Przesiedlenie 35 salezjanów nastąpiło 6 lipca (a nie – jak planowano – 5). Około godz. 9.00 wicedyrektor UdsW Józef Siemek zakomunikował księżom zakonnym i zakonnicom o konieczności opuszczenia zajmowanych budynków i załadunku. Szczęsny protestował, choć nakazał swoim podwładnym, by nie stawiali czynnego oporu. Także 32 salezjanki – mimo oporu – zostały zmuszone do wyjazdu. Wszyscy 7 lipca trafili do Lądu. Jak wspomina uczestnik tych wydarzeń ksiądz Tadeusz Bazylczuk: „Salezjanie wysiedli. Siostry salezjanki zaś zaczęły usilnie prosić, by je odwieziono do ich domu do Dobieszczyzny. [...] Eskortujący ubowcy, także ci, którzy jechali w naszym autobusie, wskoczyli do autobusu sióstr i zaczęli je wyrzucać siłą, szarpać, zrywać welony... Wybuchł wielki płacz i pisk”[131]. Ostatecznie zakonnicy pozostali na miejscu; zakonnice po długich naradach wywieziono do Dobieszczyzny i Gietrzwałdu.

---

[128] *Ibidem*.

[129] *Ibidem*.

[130] AIPN, 0445/131, Sprawozdanie z pracy Referatu II Wydziału XI WUBP w Białymstoku w VII 1954 r., ściśle tajne, Białystok, 4 VIII 1954 r., k. 600.

[131] Wspomnienia salezjanina, księdza Tadeusza Bazylczuka, dotyczące przesiedlenia salezjanów i salezjanek z Różanegostoku [w:] A. Szot, *Różanystok 1954...*, s. 64.

Osoby, które w związku z likwidacją salezjańskich obiektów szerzyły „wrogą propagandę", zatrzymano i przesłuchano. Przeprowadzono także z nimi rozmowy profilaktyczne, wskazując na „słuszną" politykę władz i korzyści płynące dla różanostoczan z utworzenia szkoły rolniczej. Dzięki tym działaniom udało się opanować niespokojne nastroje[132]. Ostatecznie, zgodnie z planem, w budynkach posalezjańskich utworzono Zespół Szkół Rolniczych[133].

Protesty Episkopatu dotyczące przesiedlenia salezjanów i salezjanek nie odniosły praktycznie żadnego skutku. Hierarchowie nie wykazywali zresztą na tym polu wielkiej determinacji. Po wydarzeniach w Różanymstoku biskupi Choromański i Klepacz, złożywszy jedynie pisemną interwencję, wyjechali na urlop[134].

Dom marianów w Warszawie

O likwidacji domu zakonnego i siedziby prowincji marianów na Bielanach w Warszawie dyskutowali 16 kwietnia 1954 r. dyrektor UdsW Antoni Bida i dyrektor Departamentu XI MBP płk Karol Więckowski. W notatkach sporządzonych po tym spotkaniu ten pierwszy zapisał, że marianie wraz z seminarium „otrzymają propozycję wyjazdu" do Gietrzwałdu. Powodem tego było m.in. oglądanie filmów amerykańskich i niemieckich, a także wspieranie nielegalnych organizacji młodzieżowych. Zakładano, że po wyremontowaniu przez Fundusz Kościelny obiekty pozakonne zostaną przeznaczone na potrzeby projektowanego w Warszawie Wydziału Teologicznego[135].

19 lipca 1954 r. prowincjał zakonu marianów ksiądz Władysław Łysik został wezwany do siedziby Rady Państwa, gdzie poinformowano go o planowanym przesiedleniu. Zakonnicy usiłowali przez kurię i Episkopat uzyskać zmianę tej decyzji. Gdy okazało się to niemożliwe, uznali nakaz przesiedlenia za bezprawny i postanowili nie wyprowadzać się z zajmowanych obiektów, a prowincjał zakazał przygotowań do wyjazdu. W tej sytuacji 23 lipca przedstawiciele stołecznej Rady Narodowej przystąpili do przymusowej przeprowadzki duchownych. Klerycy odnieśli się do tych działań wrogo, usiłowali przeszkadzać w wynoszeniu ich mienia do samochodów, powoływali się na przysługujące im prawa studenckie. Mimo to 24 lipca zakończono przesiedlenie 72 marianów do klasztoru kanoników regularnych w Gietrzwałdzie.

Podczas akcji nie odnotowano żadnych poważniejszych incydentów. Wydział XI UBP dla m.st. Warszawy zabezpieczał przesiedlenie i zneutralizował potencjalne zagrożenie, związane z gromadzeniem się wiernych pod klasztorem marianów. Tajny współpracownik resortu bezpieczeństwa „K-X" donosił, że związku z przesiedleniem zakonników z Bielan księża diecezjalni zauważali, że ostatnio, niemal rokrocznie, w okresie gdy biskupi przebywali na urlopach, władze podejmowały nieprzychylne działania wobec duchowieństwa. Stwarzało to wrażenie, jakby specjalnie wykorzystywano ich

---

[132] AIPN, 0445/131, Sprawozdanie z pracy Referatu II Wydziału XI WUBP w Białymstoku w VII 1954 r., ściśle tajne, Białystok, 4 VIII 1954 r., k. 598–601.

[133] A. Szot, *Różanystok 1954*..., s. 62, 64–65.

[134] AIPN, 01283/1030, Informacja Departamentu XI MBP nr 6/164 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 6 VII 1954 r., k. 7.

[135] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy po spotkaniu z dyrektorem Departamentu XI MBP płk. Karolem Więckowskim, (Warszawa, 16 IV 1954 r.), k. 67v.

nieobecność, która wykluczała silniejszą reakcję ze strony Kościoła[136]. Inna sprawa, że wakacyjne wyjazdy hierarchów budziły kontrowersje. Na przykład biskup Zdzisław Goliński był bardzo oburzony, że Choromański i Klepacz wyjechali jednocześnie na urlop i nie było możliwości zwrócenia się do kogokolwiek i interweniowania u władz w sprawie przesiedlonych marianów[137].

Zabudowania klasztorne po zakonnikach przejęło Stowarzyszenie PAX, które przygotowywało tam siedzibę dla przyszłej Akademii Teologii Katolickiej[138]. Koszty przesiedlenia zakonników wyniosły 42 320,33 zł[139].

Dom pasterek w Dębowej Łące (bydgoskie)

Pretekstem do przesiedlenia pasterek z Dębowej Łąki było wymówienie im dzierżawy zajmowanego przez nie od 1932 r. pałacu. 1 kwietnia 1953 r. państwo nie przedłużyło jej zakonnicom; planowano, że obiekt zostanie przekazany technikum ekonomicznemu[140]. 23 lipca 1954 r. przedstawiciele PWRN w Bydgoszczy poinformowali s. Rufinę Makowską, matkę generalną pasterek w Jabłonowie, gdzie znajdował się ich dom generalny, o przeniesieniu do nich zakonnic z Dębowej Łąki. Dzień później otrzymała w tej sprawie oficjalne pismo przewodniczącego PPRN w Wąbrzeźnie Feliksa Jaciuka[141]. Początkowo nie zgodziła się na likwidację klasztoru w Dębowej Łące, lecz ulegając presji władz, wydała później siostrze przełożonej zarządzenie o jego przeniesieniu do Topolna.

26 lipca o godz. 4.00 siły MBP obstawiły teren domu zakonnego. Tego dnia przybyła też do Dębowej Łąki Makowska, która ostrzegła zakonnice, by nie stawiały oporu. W ocenach władz w dużej mierze wpłynęło to na sprawny przebieg przesiedlenia, do którego doszło 31 lipca. Zakonnice same się pakowały i pomagały ekipie robotników przy ładowaniu ich ruchomości do samochodów ciężarowych[142]. Na potrzeby akcji przygotowano dwadzieścia pięć samochodów ciężarowych i dwa autobusy PKS. Pomagało czterdziestu aktywistów partyjnych z Wąbrzeźna[143]. Przesiedlenie zabezpieczało siedmiu funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa: Apolonia Grzelewska i Stanisław Wilga

---

[136] AIPN, 01283/1201, Doniesienie agenturalne tajnego współpracownika „K-X" dotyczące duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 5 VIII 1954 r., k. 53.

[137] *Ibidem*.

[138] AIPN, 0445/116, Raport szefa UBP dla m.st. Warszawy ppłk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej podległej mu jednostki w VII 1954 r., Warszawa, 9 VIII 1954 r., k. 205; *ibidem*, Informacja Departamentu XI MBP nr 9/167 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 28 VII 1954 r., k. 59.

[139] Więcej na temat finansowania tej akcji zob. AAN, UdsW, 20/240, Pismo wicedyrektora UdsW Józefa Siemka do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie przesiedlenia marianów z Bielan do Gietrzwałdu, [Warszawa], 21 VII 1954 r., b.p.; AAN, UdsW, 20/187, Ostateczne rozliczenie kosztów związanych z przesiedleniem marianów z Warszawy do Gietrzwałdu, sporządzone przez Waleriana Zielińskiego, tajne, Warszawa, 27 X 1954 r., k. 13; *ibidem*, Notatka służbowa wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego dla premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie ostatecznych kosztów przesiedlenia marianów z Warszawy do Gietrzwałdu, tajne, Warszawa, 28 X 1954 r., k. 12.

[140] Szerzej o genezie usunięcia pasterek z Dębowej Łąki zob. Cz. Dobrska, *Usunięcie sióstr pasterek z klasztoru w Dębowej Łące* [w:] *Represje wobec sióstr zakonnych w PRL...*, s. 63–67.

[141] Treść tego dokumentu *ibidem*, s. 67–68.

[142] AAN, UdsW, 20/178, Sprawozdanie kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego z przebiegu przesiedlenia zakonnic z województwa opolskiego do Dębowej Łąki, poufne, Bydgoszcz, 16 VIII 1954 r., k. 55.

[143] *Ibidem*.

(oboje z Sekcji II Wydziału XI WUBP w Bydgoszczy) i pięciu nierozpoznanych dotąd funkcjonariuszy z PUBP w Wąbrzeźnie. Wsparcia udzielili dwaj milicjanci z KP MO w Wąbrzeźnie i milicjanci z Dębowej Łąki[144].

Według wiarygodnych danych kościelnych przesiedlono trzydzieści sześć zakonnic: trzydzieści jeden do Topolna, dwie do Pniewitego, po jednej do Gorzowa Wielkopolskiego, Poznania i Tuczna Krajeńskiego[145]. Inne dane, pochodzące z RdsW w Bydgoszczy, podają, że działaniami tymi objęto w sumie pięćdziesiąt siedem osób, z czego czterdzieści dwie wywieziono do Topolna, dziesięć do Pniewitego, dwie do Jabłonowa, dwie do Łodzi i jedną do Poznania[146]. Władze lokalne podkreślały sprawne przeprowadzenie akcji; wskazywały na znaczny wkład pracy PPRN w Wąbrzeźnie, a zwłaszcza tamtejszego kierownika RdsW Edmunda Kruszczyńskiego. Do przewiezienia znacznych zapasów żywności, wielu mebli, a także różnego rodzaju bielizny i pościeli użyto około stu samochodów[147]. Dobytek zabezpieczono przed dewastacją, zatrudniając do jego dozorowania dwie politycznie pewne osoby. W obiektach pozakonnych przeprowadzono doraźne remonty i sprzątanie[148].

Podczas likwidacji placówki pasterek w Dębowej Łące nie zanotowano ze strony zakonnic i miejscowej ludności żadnych wrogich wystąpień i komentarzy. Porucznik L. Dąbrowski pisał: „Zabezpieczenie całej akcji było należyte, nie notowano żadnych wrogich wystąpień czy wypowiedzi, miejscowa ludność nie przejawiała tą sprawą większego zainteresowania. Wszystkie wypowiedzi ludności podawane przez agenturę sprowadzały się do tego, że żałowano tak dobrego domu dla zakonnic, a lepiej by urządzić szkołę czy szpital, to wtedy byłoby we wiosce inne życie i założono by światło elektryczne. Obecnie siostry noszą się z zamiarem sprzedawania części mebli i proponują ich kupno przebywającym na terenie klasztoru osobom”[149].

Władze starały się w jakiś sposób zrekompensować straty, jakie poniosły pasterki. 3 czerwca 1955 r. w PWRN w Bydgoszczy wypłacono zakonnicom odszkodowanie w wysokości 35 350 zł za „rzeczy i plony” utracone przez nie na rzecz państwa w zlikwidowanej placówce zakonnej w Dębowej Łące[150].

Domy zakonne województwa krakowskiego

Klasztor bernardynów w Alwerni

23 lipca 1954 r. przedstawiciele krakowskiego PWRN przekazali gwardianowi bernardynów w Alwerni o. Leoncjuszowi Cyronikowi decyzję dotyczącą zlikwidowania tej

---

[144] AIPN, 01283/1201, Meldunek referent Sekcji II Wydziału XI WUBP w Bydgoszczy A. Grzelewskiej z przebiegu przesiedlenia zakonnic z Dębowej Łąki i przyjęcia zakonnic z województwa opolskiego, ściśle tajne, Bydgoszcz, 10 VIII 1954 r., k. 146.

[145] Siostry pasterki usunięte z klasztoru w Dębowej Łące, oprac. s. G. Dobrska [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 355–357.

[146] *Ibidem*.

[147] AAN, UdsW, 20/178, Sprawozdanie kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego z przebiegu przesiedlenia zakonnic z województwa opolskiego do Dębowej Łąki, poufne, Bydgoszcz, 16 VIII 1954 r., k. 55.

[148] *Ibidem*, k. 55, 56.

[149] AIPN, 01283/1201, Raport starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. L. Dąbrowskiego z przyjazdu zakonnic z województwa opolskiego do klasztoru w Dębowej Łące, ściśle tajne, Warszawa, 9 VIII 1954 r., k. 40.

[150] Cz. Dobrska, *Usunięcie sióstr pasterek...*, s. 69.

placówki; dwudziestu pięciu przebywających tam na wakacjach kleryków i czternastu zakonników miało się wyprowadzić w ciągu czterech dni[151]. Duchowny odpowiedział, że przekaże tę informację podległemu personelowi zakonnemu; sam umożliwił komisji likwidacyjnej przejrzenie pomieszczeń klasztornych. Przystąpiła ona bezzwłocznie do pracy; bez trudności zabezpieczono obiekt i przygotowano go do przesiedlenia przebywających w nim osób[152]. Dzień później (24 lipca) PWRN w Krakowie nakazało gwardianowi bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej o. Adamowi Chanakowi (imię zakonne Teodor) przyjęcie do tego klasztoru kleryków i zakonników z Alwerni. 26 lipca prowincjał bernardynów o. Augustyn Chadam wysłał do Prezydium Rady Ministrów i UdsW tej samej treści pisma z prośbą o wstrzymanie przesiedlenia podległych mu zakonników do czasu wyjaśnienia sprawy. Argumentował, że konieczne jest przedstawienie i uzasadnienie zarządzenia tej akcji i że Cyronik nie był kompetentny do jej realizacji bez uprzedniego porozumienia z Urzędem Prowincjalskim[153]. W żaden sposób nie wpłynęło to na zmianę decyzji władz. Klerycy wyjechali do Kalwarii Zebrzydowskiej pociągiem, a zakonników wraz z majątkiem ruchomym przewieziono samochodami przygotowanymi przez PPRN w Chrzanowie. Przez kilka dni po ich przesiedleniu wśród mieszkańców Alwerni panowała napięta atmosfera[154].

Klasztor sercanów w Stadnikach

Przejęcie klasztoru sercanów w Stadnikach poprzedziła wizyta w nim „komisji lekarskiej". 26 lipca 1954 r. trzech mężczyzn pod pozorem kontroli higienicznej obejrzało dokładnie cały dom, wypytywano przy tym towarzyszących im księży o różne zagadnienia, czyniąc skrzętnie notatki. Rzekoma komisja wzbudziła podejrzenia, w klasztorze zapanował stan podwyższonej gotowości[155]. 29 lipca przewodniczący PPRN w Myślenicach Kurzydło zjawił się w domu zakonnym księży sercanów w Stadnikach z pisemnym wezwaniem do przełożonego księdza Stanisława Sidełki, by jeszcze tego samego dnia stawił się w myślenickim RdsW. Jednocześnie do Stadnik przybyła trzyosobowa komisja likwidacyjna złożona z przedstawicieli PWRN w Krakowie i wręczyła wystawione 28 lipca przez to prezydium postanowienie o zawieszeniu działalności domu zakonnego sercanów i natychmiastowym wykonaniu tej decyzji[156]. Członkowie komisji likwidacyjnej zażądali przeniesienia zakonników do ich domów zakonnych w Krakowie-Płaszowie i Tarnowie. Ponieważ nie było przełożonego, jego zastępca ksiądz Franciszek

[151] AAN, UdsW, 20/169, Pismo prowincjała bernardynów o. Augustyna Chadama do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie w sprawie nakazu przesiedlenia bernardynów z Alwerni, Kraków, 26 VII 1954 r., k. 4.

[152] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 1.

[153] AAN, UdsW, 20/169, Pismo prowincjała bernardynów o. Augustyna Chadama do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie w sprawie nakazu przesiedlenia bernardynów z Alwerni, Kraków, 26 VII 1954 r., k. 4; *ibidem*, Pismo prowincjała bernardynów o. Augustyna Chadama do UdsW w Warszawie w sprawie nakazu przesiedlenia bernardynów z Alwerni, Kraków, 26 VII 1954 r., k. 5.

[154] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 1.

[155] S. Kamiński, *„Godziny próby" w życiu i działalności polskich sercanów w latach powojennych* [w:] *Uwierzyliśmy miłości. 75 lat obecności Zgromadzenia Księży Sercanów w Polsce 1928–2003. Księga jubileuszowa*, red. G. Pisarek, Kraków 2004, s. 51.

[156] AAN, UdsW, 20/172, Pismo zastępcy przewodniczącego PWRN w Krakowie St. Gaudyna do przełożonego domu zakonnego sercanów w Stadnikach o. Stanisława Sidełki, Kraków, 28 VII 1954 r., k. 6.

Solak odmówił wykonania tej decyzji, motywując to koniecznością skontaktowania się ze zwierzchnimi władzami duchownymi. Oświadczono mu, że może to uczynić, jednak nie powstrzyma to wykonania zarządzenia. Solak udał się do swoich władz zakonnych, a członkowie komisji spędzili noc w jednym z pokojów stadnickiego domu zakonnego.

30 lipca przybył do Stadnik ksiądz Franciszek Nagy, zastępca chorego prowincjała sercanów księdza Michała Wietechy. Komisja zwróciła się do niego z żądaniem ułatwienia natychmiastowej likwidacji domu zakonnego. Ten zakwestionował prawomocność zarządzenia o zawieszeniu działalności klasztoru. Mimo to przystąpiono do inwentaryzacji ruchomości klasztornych. Protesty zakonników były bezskuteczne. Wieczorem tego samego dnia zażądano od sercanów wydania kluczy, które zabrano im mimo sprzeciwu. O zmierzchu przyjechały cztery samochody ciężarowe z ekipą likwidacyjną. 31 lipca przystąpiono do pakowania mienia zakonników do samochodów. Doszło wtedy do manifestacji miejscowej ludności, która już 30 lipca rankiem zebrała się pod klasztorem i pozostała tam przez cały dzień i noc. Jej uczestnicy domagali się pozostawienia zakonników na miejscu[157]. W proteście przeciwko likwidacji ośrodka zakonnego wdarli się na podwórze klasztoru i dwukrotnie usiłowali przeszkodzić wywiezieniu mienia sercanów. Siłą wypchnięto protestujących i mimo sprzeciwu kontynuowano akcję likwidacyjną. W czasie interwencji zatrzymano kilka osób. Około południa przyjechali do Stadnik wyżsi funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa, a wkrótce uzbrojeni podoficerowie MO. Ze Stadnik wyprowadzono pod przymusem czterdziestu jeden kleryków i ośmiu księży[158] (według danych kościelnych akcją tą objęto w sumie pięćdziesiąt osób)[159]. W dwóch turach (około godz. 16.00 i po godz. 23.00) przewieziono ich samochodami PKS do klasztoru macierzystego w Krakowie-Płaszowie[160]. Mienie zakonne wywieziono ze Stadnik 31 lipca i 2 sierpnia. W klasztorze w Krakowie-Płaszowie sercanie natrafili na trudności lokalowe.

Klasztor benedyktynek w Staniątkach

Komisja PWRN w Krakowie przedstawiła 28 lipca benedyktynkom w Staniątkach nakaz opuszczenia ośrodka. Zakonnice nie chciały wchodzić z nią w jakikolwiek kontakt i podważały podstawę prawną tej decyzji. Starały się argumentować, że doznają krzywdy, usuwa się bowiem je z obiektu zarządzanego przez ich zakon od przeszło 700 lat[161]. Mimo to 29 lipca o godz. 3.30 komisja prezydium wkroczyła do klasztoru (w tym czasie odprawiano w nim sześciodniowe rekolekcje) i wykorzystując zaskoczenie, złamała bierny opór zakonnic, które po naradzie zdecydowały się przystąpić do pakowania dobytku. Pomagała im specjalnie delegowana przez PWRN w Krakowie ekipa robotników. Kłopoty z przygotowaniem środków transportu sprawiły, że nie 30, lecz 31 lipca przewieziono autobusami czterdzieści sześć benedyktynek do klasztoru w Alwerni, z którego wcześniej przesiedlono

[157] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 3.
[158] *Ibidem*; AAN, UdsW, 21/223, Sprawozdanie kierownika RdsW w Krakowie Stefana Pachołka z rozmieszczenia sercanów ze Stadnik i służebniczek starowiejskich ze Staniątek, poufne, Kraków, 13 VIII 1954 r., k. 16.
[159] Sprawozdanie z likwidacji domu zakonnego (seminarium) sercanów w Stadnikach, Kraków, 9 VIII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 58.
[160] S. Kamiński, *„Godziny próby"...*, s. 53.
[161] Sprawozdanie z przymusowej likwidacji domu zakonnego benedyktynek w Staniątkach [w:] *ibidem*, s. 28.

bernardynów do Kalwarii Zebrzydowskiej[162]. Według danych kościelnych przesiedlono trzydzieści siedem zakonnic[163]. W ślad za benedyktynkami przewieziono osiemdziesięcioma samochodami ciężarowymi ich majątek. Wyjazd zakonnic i ich pożegnanie przez miejscową ludność przebiegły spokojnie i bez incydentów[164]. Po przybyciu do Alwerni zakonnice przez dwa dni korzystały z kuchni prowadzonej przez tymczasową świecką administrację domu, po czym zaczęły się urządzać. Ostateczne uspokojenie nastrojów nastąpiło, gdy wyjaśniło się, że będą zajmowały klasztor same – bez służebniczek starowiejskich przesiedlonych ze Staniątek, które początkowo planowano skierować do Alwerni, i po przywiezieniu na miejsce niezbędnego wyposażenia – głównie mebli[165].

Klasztor służebniczek starowiejskich w Staniątkach

29 lipca 1954 r. przedstawicielka RdsW w Bochni wręczyła przełożonej domu zakonnego służebniczek starowiejskich w Staniątkach s. Teresie Irenie Wołczańskiej wezwanie do osobistego stawienia się u przewodniczącego PPRN w Bochni. Urzędnik poinformował ją, że działalność staniąteckich służebniczek zostanie zawieszona, a one same mają opuścić dom zakonny do 31 lipca. Wszelki opór i utrudnienia w likwidacji tej placówki miały pociągać za sobą poważne sankcje karne. Jednocześnie przewodniczący PPRN wydelegował pięcioosobową komisję, która wręczyła przełożonej pismo z PWRN w Krakowie z 28 lipca zawierające decyzję o zawieszeniu działalności służebniczek w Staniątkach. W dokumencie nie było wzmianki o opuszczeniu przez zakonnice ich domu. Przedstawicielka służebniczek wyjechała natychmiast do Warszawy z prośbą do władz o odwołanie decyzji. Zażalenie wniosła do Biura Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa, I sekretarza KC, premiera i UdsW. Odpowiedź obiecano nadesłać w ciągu dziesięciu dni[166].

Wbrew temu już 30 lipca komisja likwidacyjna złamała klauzurę zgromadzenia i zażądała natychmiastowego opuszczenia obiektu. Po pertraktacjach oświadczono, że przejęcie ośrodka zostanie odroczone do 31 lipca (tj. do zakończenia rekolekcji). Zaznaczono, że zakonnice mieszkające na stałe w Staniątkach mają rozpocząć pakowanie swoich rzeczy i przygotować się do wyjazdu. 31 lipca siostry odprawiające pięciodniowe rekolekcje opuściły dom, pozostałe – odprawiające rekolekcje ośmiodniowe – pozostały na miejscu. Funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa i milicjanci usiłowali ponownie siłą wtargnąć do pomieszczeń, a wobec oporu sióstr zakonnych zaczęli je straszyć bronią palną. Doszło do przepychanek i rękoczynów, w wyniku czego ucierpiało kilka zakonnic. Wykonanie przesiedlenia odroczono do 2 sierpnia[167]. Tego dnia na skutek zdecydowanych działań aparatu bezpieczeństwa (w ich trakcie poturbowano niektóre

[162] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 2.
[163] Siostry benedyktynki usunięte z klasztoru w Staniątkach, oprac. A. Mirek [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 351–353.
[164] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 2.
[165] *Ibidem*.
[166] Protokół przełożonej domu służebniczek starowiejskich w Staniątkach siostry Teresy Ireny Wołczańskiej z likwidacji domu zakonnego służebniczek w Staniątkach przez PWRN w Krakowie, Staniątki, 2 VIII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 29–30.
[167] M. Komborska, *Wysiedlenie sióstr służebniczek starowiejskich z domu w Staniątkach w ramach akcji „X-2"* [w:] *Represje wobec sióstr zakonnych w PRL...*, s. 81–82.

służebniczki, jedna z osób świeckich zmarła na atak serca) ponownie złamano klauzurę i zmuszono czternaście zakonnic do opuszczenia Staniątek[168]. Sytuacja była na tyle poważna, że na miejsce przyjechał wicedyrektor UdsW Józef Siemek. Zakonnice zaczęły się same pakować, w czym pomagały im miejscowe kobiety. Delegowana przez PWRN ekipa robotników wyrzuciła ławki z kaplicy zakonnej i zażądała usunięcia ołtarza.

Służebniczki próbowano umieścić w domu zakonnym sióstr miłosierdzia w Krakowie przy ul. Warszawskiej. Ponieważ nie było tam dla nich miejsca, wywieziono je do Alwerni. Tam zostały rzekomo nieżyczliwie przyjęte przez benedyktynki i wróciły do Krakowa, gdzie próbowały się zakwaterować w domu zakonnym przy ul. Rondo[169]. Tam warunki były także niewystarczające, więc ostatecznie wyjechały do domu zakonnego w Świątnikach Górnych, z tym że część ich dobytku przewieziono do Rudawy[170].

3 sierpnia delegaci PWRN w Krakowie oświadczyli trzem staniąteckim jezuitom (kapelanom i spowiednikom zakonnic), by bezzwłocznie opuścili klasztor. Mimo prośby nie przedstawiono im uzasadnienia tego aktu na piśmie. Ekipa likwidacyjna wyniosła z obiektu wszystkie ruchomości jezuitów, a ich samych, pod presją użycia siły, zmuszono do opuszczenia ośrodka zakonnego i wywieziono do Krakowa[171].

Klasztor reformatów w Wieliczce

29 lipca rano gwardian klasztoru reformatów w Wieliczce o. Wenanty Miziniak został wezwany do krakowskiego PWRN, gdzie wręczono mu datowane na 28 lipca pismo, na mocy którego władze państwowe w trybie natychmiastowym (w ciągu trzech dni) zawieszały działalność klasztoru i nakazywały usunięcie z niego wszystkich zakonników[172]. Jeszcze 29 lipca delegowana z prezydium komisja udała się z Miziniakiem do Wieliczki w celu przygotowania na miejscu przesiedlenia i ustalenia terminu przetransportowania zakonników wraz z ich mieniem do miejscowości, którą mieli wskazać sami. Gwardian klasztoru poinformował zakonników o decyzji prezydium, po czym zaczęli się oni przygotowywać do opuszczenia Wieliczki. Reformatom nie wskazano początkowo innego domu, w którym mogliby wszyscy razem zamieszkać i kontynuować dotychczasową pracę. 30 lipca, podczas przygotowań do wywiezienia ruchomości należących do nich, na dziedziniec klasztorny wkroczyła po południu grupa wieliczan i nie chciała go opuścić. Interweniowała milicja, która ich usunęła. Część z tych osób rozkradała mienie zakonników[173]. Aparat bezpieczeństwa odnotował także próby utworzenia przez

[168] Siostry służebniczki starowiejskie usunięte z klasztoru w Staniątkach, oprac. s. M. Komborska [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 354.

[169] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 4.

[170] Protokół przełożonej domu służebniczek starowiejskich w Staniątkach siostry Teresy Ireny Wołczańskiej z likwidacji domu zakonnego służebniczek w Staniątkach przez PWRN w Krakowie, Staniątki, 2 VIII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 31–32; AAN, UdsW, 21/223, Sprawozdanie kierownika RdsW w Krakowie Stefana Pachołka z rozmieszczenia sercanów ze Stadnik i służebniczek starowiejskich ze Staniątek, poufne, Kraków, 13 VIII 1954 r., k. 17.

[171] Pismo przełożonego klasztoru jezuitów w Staniątkach do UdsW, Kraków, 6 VIII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 48–50.

[172] AAN, UdsW, 20/186, Zażalenie prowincjała reformatów o. Maurycego Przybyłowskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie likwidacji klasztoru reformatów w Wieliczce, Warszawa, 30 VII 1954 r., k. 1.

[173] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 3.

miejscową ludność komitetu protestacyjnego – prewencyjne przesłuchania pozwoliły udaremnić tę akcję[174]. Dzień później usunięto wszystkich zakonników poza mury klasztorne i polecono im wymeldować się z Wieliczki, opiekę nad opuszczonym kościołem zlecono zastępcy gwardiana[175]. Reformaci po przyjeździe do Krakowa zdecydowali się, by przetransportowano ich do Jarosławia. Państwowa komisja nie zgodziła się na to i zaproponowała w zamian trzy ośrodki: w Kętach, Krakowie i Pilicy. Ostatecznie zakonników, wraz z ich całym majątkiem zakonnym, przesiedlono do klasztorów w Kętach i Krakowie. 3 sierpnia wywodzący się z ruchu „postępowego duchowieństwa" ksiądz Mieczysław Suwała oświadczył przełożonemu klasztoru w Wieliczce, że PWRN w Krakowie zgodziło się, żeby dwóch księży i jeden brat zakonny zostali w tamtejszym klasztorze dla obsługi kościoła[176]. Według danych państwowych przesiedleniem objęto w sumie jedenastu zakonników i kleryków[177].

Klasztory województwa poznańskiego

Klasztor filipinów w Gostyniu (Świętej Górze)

21 czerwca 1954 r. kuria poznańska przeniosła Małe Seminarium Archidiecezji Poznańskiej z Gostynia (Świętej Góry) do Wolsztyna[178]. Na miejscu pozostali jedynie filipini i służebniczki dębickie. Czyniono starania o zagospodarowanie gostyńskiego obiektu. Zakładano, że klasztor przejmą karmelitanki lub w ogóle służebniczki dębickie. Planowano także utworzenie tam domu dla księży emerytów[179].

28 lipca 1954 r. przybyła do Gostynia trzyosobowa komisja na czele z kierownikiem RdsW w Poznaniu Leonardem Łącznym. Obejrzała klasztor, przedstawiając możliwość zajęcia go na cele kultu religijnego[180]. Dwa dni później przybyła druga komisja (Łączny razem z nieznaną dotąd osobą), która potwierdziła, że gostyński klasztor będzie zajęty na cele kultu religijnego. Na pytanie, czy faktycznie będzie o nie chodzić, np. o dzieło miłosierdzia chrześcijańskiego, odpowiedziano twierdząco. Państwowi delegaci zażądali, by kongregacja wyraziła na to zgodę i 31 lipca złożyła stosowne oświadczenie w poznańskim RdsW.

Tego dnia księża Jan Rataj, superior, i Leopold Rachwał omówili problem klasztoru w Gostyniu w kurii metropolitalnej w Poznaniu. Arcybiskup Walenty Dymek polecił im załatwić tę sprawę z władzami w formie umowy kontraktowej. Następnie przedstawili zastępcy kierownika RdsW w Poznaniu Henrykowi Kamińskiemu oświadczenie kongregacji, w którym stwierdzono, że bez woli biskupa Klepacza filipini nie mogli podjąć

[174] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Krakowie kpt. Stanisława Florka do dyrektora Departamentu XI MBP płk. Karola Więckowskiego, ściśle tajne, Kraków, 20 VIII 1954 r., k. 163.
[175] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 2.
[176] Relacja prowincjała reformatów o. Maurycego Przybyłowskiego z przebiegu zajść w klasztorze reformatów w Wieliczce (29 VII–8 VIII 1954 r.) na podstawie zeznań o. gwardiana z Wieliczki, Kraków, 8 VIII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 37.
[177] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 2.
[178] M. Gosa, *Ks. Leopold Rachwał...*, s. 27.
[179] *Ibidem*.
[180] *Ibidem*.

żadnych kroków prawnych. Musieli więc problem likwidacji swojego klasztoru przedłożyć przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Polski, by uzyskać jego zgodę. Jego ewentualne odstąpienie państwu chcieli objąć umową kontraktową[181].

Mimo to PPRN w Gostyniu przystąpiło w następnych dniach do przygotowania tego obiektu na przyjazd elżbietanek przesiedlonych ze Śląska. Jednocześnie poinformowano jego dotychczasowych gospodarzy, że piętnastu filipinów i sześć służebniczek dębickich musi opuścić obiekt i przenieść się do Studzianny i Tarnowa. Ostatecznie zdecydowano się pozostawić ich na miejscu[182].

Klasztor franciszkanów w Kobylinie

23 lipca 1954 r. do przełożonego franciszkańskiego klasztoru nowicjackiego w Kobylinie o. Stanisława Ratajczaka przyjechali delegaci PWRN w Poznaniu. Łączny poinformował go, że wszyscy zakonnicy i nowicjusze mają opuścić ten obiekt do 26 lipca i przenieść się z całym inwentarzem do franciszkańskiego klasztoru w Miejskiej Górce. Na żądanie przełożonego, by okazał tę decyzję na piśmie, kierownik poznańskiego RdsW oświadczył, że zostanie dostarczona 26 lipca. Mimo to już 24 lipca robotnicy zaczęli wywozić mienie klasztorne[183].

Na polecenie prowincjała franciszkanów Ratajczak próbował interweniować przeciwko przesiedleniu u prokuratora powiatowego w Krotoszynie, a ten z kolei u prokuratora wojewódzkiego. Starania te nie odniosły żadnego skutku[184]. Przesiedleniu sprzeciwiał się także stanowczo magister nowicjuszy i wiceprowincjał franciszkanów o. Józef Tomczak. Po rozmowach z przedstawicielem MBP zrezygnował z dalszego oporu. Znajdujące się w klasztorze w Kobylinie państwowe przedszkole przeniesiono do innego budynku w tej samej miejscowości.

Z klasztoru w Kobylinie do klasztoru w Miejskiej Górce przesiedlono jedenastu franciszkanów (potwierdzają to dwa niezależne od siebie źródła)[185]. Inne dane mówią o dziesięciu[186] i dwunastu[187] zakonnikach. Akcja ta nie napotkała właściwie żadnych przeszkód. Jedynie grupa starszych kobiet i dzieci obrzuciła kwiatami samochód wywożący franciszkanów. Na bramie klasztoru znaleziono ulotkę o wrogiej treści[188].

---

[181] Cyt. za: *ibidem*, s. 28.

[182] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw wrocławskiego i opolskiego, Poznań, 13 VIII 1954 r., k. 102–103; AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 100.

[183] AAN, UdsW, 20/171, Zażalenie prowincjała franciszkanów do premiera Józefa Cyrankiewicza przeciwko likwidacji klasztoru w Kobylinie, Panewnik, 27 VIII 1954 r., k. 1.

[184] AIPN, 01283/1201, Sprawozdanie starszego referenta Sekcji III Wydziału II Departamentu II MBP z wyjazdu służbowego w dniach 22 VII–13 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 13 VIII 1954 r., k. 91.

[185] *Ibidem*; AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego na temat sióstr zakonnych internowanych w Gostyniu, Kobylinie i Otorowie, tajne, Poznań, 28 IX 1954 r., k. 28.

[186] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw wrocławskiego i opolskiego, Poznań, 13 VIII 1954 r., k. 102–103.

[187] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 100.

[188] AIPN, 01283/1201, Sprawozdanie starszego referenta Sekcji III Wydziału II Departamentu II MBP z wyjazdu służbowego w dniach 22 VII–13 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 13 VIII 1954 r., k. 91–91v.

Podczas przesiedlenia dwaj funkcjonariusze WUBP w Poznaniu i jeden z PUBP w Krotoszynie prowadzili rozmowy z zakonnikami w celu rozpoznania ich środowiska i opracowania wśród nich kandydatów do werbunku. Najpoważniejszym z nich okazał się Ratajczak, którego pozostawiono w klasztorze w Kobylinie w charakterze kapelana dla przesiedlonych tam elżbietanek[189]. W świetle dokumentu MBP duchowny ten wyraził zgodę na współpracę z resortem bezpieczeństwa odnośnie do inwigilacji zakonnic podejrzewanych o rewizjonizm, nie chciał jednak podpisać stosownego zobowiązania[190].

Klasztor urszulanek szarych w Otorowie

30 lipca do domu zakonnego urszulanek szarych w Otorowie przyjechała trzyosobowa komisja na czele z Łącznym i oznajmiła, że z nakazu władz zakonnice mają się zacząć natychmiast pakować i w najbliższym czasie przenieść do Lipnicy. Ponieważ kierowniczka otorowskiego domu zakonnego s. Józefa Ledóchowska przebywała w tym czasie na urlopie w Pniewach, kierownik RdsW w Poznaniu pojechał do niej i powtórzył tę decyzję. Zakonnica nie przyjęła jej do wiadomości, żądając okazania decyzji na piśmie. Oznajmiła, że w związku z tą sprawą uda się natychmiast do Warszawy. Zagroziła, że będzie interweniowała w Episkopacie i – przez swojego kuzyna, posła Konstantego Łubieńskiego – u najwyższych czynników partyjno-państwowych[191]. Łączny stwierdził, że poczeka z wykonaniem decyzji do 2 sierpnia. W stolicy Ledóchowska w rozmowie z wicedyrektorem UdsW Siemkiem uzyskała zapewnienie, że urszulanki otrzymają dom zastępczy.

2 sierpnia pod otorowski dom zakonny przyjechało kilka ciężarówek z ekipami likwidacyjnymi. Łączny przedstawił tym razem pisemną decyzję PWRN w Poznaniu o zawieszeniu działalności tego ośrodka. Dokument ten był jednak adresowany do przełożonej generalnej urszulanek szarych w Pniewach s. Brygidy Rodziewicz, więc Ledóchowska odmówiła jego wykonania: „Ja dobrowolnie się nie usunę. Wiem, że pan ma polecenie wykonania zarządzenia o likwidacji domu w Otorowie, bo takich obiektów rząd zamknął w Polsce 17. Będzie nam przyjemnie, jak pan zada gwałt i porozbija zamki”[192].

Łączny zagroził egzekwowaniem postanowienia siłą, lecz najpierw udał się do Pniew, gdzie wyższym władzom zakonnym urszulanek przedstawił pismo poznańskiego PWRN z żądaniem jego podpisania. Zakonnice odmówiły, na co kierownik RdsW zagroził użyciem siły w Otorowie. Na skutek tego szantażu s. Rodziewicz poleciła telefonicznie Ledóchowskiej opuszczenie Otorowa. W rozmowie tej kierowniczka otorowskiego domu zakonnego nie kryła swojego negatywnego stosunku do „praworządności” w PRL[193]. Po wręczeniu jej odpisu decyzji PWRN w Poznaniu ekipa likwidacyjna

[189] *Ibidem*, k. 91v.
[190] *Ibidem*.
[191] AIPN, 01283/1201, Sprawozdanie starszego referenta Sekcji III Wydziału II Departamentu II MBP z wyjazdu służbowego w dniach 22 VII–13 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 13 VIII 1954 r., k. 90.
[192] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 99.
[193] AIPN, 01283/1201, Sprawozdanie starszego referenta Sekcji III Wydziału II Departamentu II MBP z wyjazdu służbowego w dniach 22 VII–13 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 13 VIII 1954 r., k. 90.

przystąpiła do wywożenia ruchomości urszulanek pod nadzorem funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa. Trwało to blisko trzy dni.

3 sierpnia w klasztorze w Otorowie zjawili się: Łączny, członek prezydium Komisji Krajowej Frontu Narodowego ksiądz Wacław Radosz, redaktor i członek Komisji Krajowej Frontu Narodowego Jan Krasicki i przedstawiciel Veritasu z Warszawy. Zaproponowali urszulankom administrowanie ośrodkiem, do którego wkrótce miały trafić siostry zakonne przesiedlone z województw zachodnich. Kierowniczka domu odmówiła. Ostatecznie 5 sierpnia czterdzieści osiem urszulanek szarych wywieziono do różnych miejscowości – najwięcej do Lipnicy i Pniew[194]. Wychowanków otorowskiego domu dziecka Caritasu przewieziono do Chartowa, Poznania i Szamotuł. Ledóchowska bezskutecznie starała się o możliwość osiedlenia urszulanek w województwie opolskim. W nocy 5 sierpnia przyjechały do Otorowa przesiedlone z województwa wrocławskiego marianki (siostry Maryi Niepokalanej)[195].

Łamanie praworządności podczas przesiedleń zakonów

Wszystkie przesiedlenia łamały zasady Konstytucji PRL (art. 4, 70 i 73) i porozumienia państwa z Kościołem z 14 kwietnia 1950 r. (pkt 13 i 19). Były także pogwałceniem art. 16 rozporządzenia prezydenta RP z 27 października 1932 r. (prawo o stowarzyszeniach wraz z późniejszymi poprawkami: DzU 1932, nr 94, poz. 808; DzU 1946, nr 4, poz. 30; DzU 1949, nr 41, poz. 302; DzU 1949, nr 45, poz. 335), dekretu z 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (DzU 1949, nr 45, poz. 334), a także kanonu 498 kodeksu prawa kanonicznego, który zakazuje likwidacji klasztoru bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej. Protesty kierowane do premiera, UdsW i RdsW przeciwko przesiedleniom i prośby o cofnięcie wydanych w ich sprawie decyzji nie przyniosły właściwie żadnego skutku[196].

---

[194] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 99; Siostry urszulanki SJK usunięte z klasztoru w Otorowie, oprac. s. A. Kosicka [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 348–350.

[195] Sprawozdanie s. Józefy Ledóchowskiej z przymusowej likwidacji przez PWRN w Poznaniu kierowanego przez nią domu urszulanek SJK w Otorowie, Otorowo, 10 VIII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 58–63.

[196] AAN, UdsW, 20/169, Pismo prowincjała bernardynów Augustyna Chadama do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie w sprawie nakazu przesiedlenia bernardynów z Alwerni, Kraków, 26 VII 1954 r., k. 4; *ibidem*, Pismo prowincjała bernardynów Augustyna Chadama do UdsW w Warszawie w sprawie nakazu przesiedlenia bernardynów z Alwerni, Kraków, 26 VII 1954 r., k. 5; *ibidem*, Pismo wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej Franciszka Jopa do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie przesiedleń zgromadzeń zakonnych z archidiecezji krakowskiej, Kraków, 30 VII 1954 r., k. 1–2; *ibidem*, Pismo wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej Franciszka Jopa do PWRN w Krakowie w sprawie przesiedleń zgromadzeń zakonnych w archidiecezji krakowskiej, Kraków, 30 VII 1954 r., k. 3; AAN, UdsW, 20/186, Zażalenie prowincjała reformatów o. Maurycego Przybyłowskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie likwidacji klasztoru reformatów w Wieliczce, Warszawa, 30 VII 1954 r., k. 4; AAN, UdsW, 20/171, Zażalenie prowincjała franciszkanów do premiera Józefa Cyrankiewicza przeciwko likwidacji klasztoru w Kobylinie, Panewnik, 27 VIII 1954 r., k. 1; Pismo przełożonego klasztoru jezuitów w Staniątkach do UdsW, Kraków, 6 VIII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 48–50; AAN, UdsW, 20/172, Pismo rektora seminarium księży sercanów w Stadnikach do premiera Józefa Cyrankiewicza, Stadniki, 31 VIII 1954 r., k. 1–3.

Przesiedlenie żeńskich zgromadzeń zakonnych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego

Przygotowanie przesiedlenia

Jednym z zadań, przed jakim w lutym i marcu 1954 r. stanęła Sekcja II Wydziału II Departamentu XI, było rozpracowanie rewizjonizmu wśród zakonów autochtonicznych. Kierownik tej jednostki kpt. Maria Grzebyk pisała 2 lutego: „W związku z obecną sytuacją międzynarodową, a w szczególności odnośnie [do] Niemiec, wzmaga się działalność rewizjonistyczna zakonów autochtonicznych na Ziemiach Zachodnich. Ujawniono, że zakony te kontaktują się z centralami swymi w Niemczech Zachodnich, przekazują informacje, szerzą wrogą propagandę, kolportują broszury i prasę rewizjonistyczną. Działalność ta na obecnym etapie jest szczególnie niebezpieczna”[197].

Dotarcie agenturalne do środowiska zakonnego było znikome. W celu ujawnienia form i metod działalności rewizjonistycznej w zakonach posiadających swoje placówki w województwach zachodnich i północnych (boromeuszek trzebnickich, elżbietanek i katarzynek), a także jej ograniczenia, Grzebyk zaplanowała określone działania. W odniesieniu do boromeuszek sprowadzały się do: 1) ustalenia przez istniejącą w tym zakonie sieć agenturalną charakteru kontaktów zakonnic z Niemcami, sposobu kontaktowania się i przekazywania informacji; 2) zbadania przez WUBP we Wrocławiu wrogiego oddziaływania na środowisko wiejskie wszystkich wiejskich placówek tego zgromadzenia; 3) wykorzystania sieci agenturalnej PUBP na wsiach do ustalenia form działalności zakonu[198]. W stosunku do elżbietanek przewidziano: 1) zebranie informacji o ich działalności w Katowicach, Nysie, Poznaniu, Toruniu i Wrocławiu; 2) przeprowadzenie rozmów z zakonnicami w celu wytypowania spośród nich kandydatek do werbunku. Zwerbowana już osoba miała dostarczyć informacji o kontaktach zakonu, a także istniejących w nim animozjach na tle narodowościowym; 3) ustalenie nieznanych kontaktów zakonnic z osobami świeckimi i opracowanie ich na podstawie dalszej obserwacji prowincji warszawskiej[199]. W zakonie katarzynek planowano: 1) zdobycie kilku kontaktów wśród osób świeckich zatrudnionych w zakonie i mających z nim łączność z zewnątrz; 2) rozpoznanie pracowni krawieckiej prowadzonej przez zakon przez informatora „Zofię” utrzymującego stosunki z PUBP w Braniewie; 3) ustalenie przyczyn zatargów s. Kariny z kierownictwem zakonnym i wykorzystanie tego do jej werbunku[200].

W tym samym planie pracy Grzebyk pisała, że działalność zakonów w województwie katowickim nie była bliżej rozpoznana; co więcej, tamtejszy WUBP nie miał w tym środowisku żadnej agentury. Ze względu na „konieczność ochrony gospodarki narodowej przed wrogą działalnością zakonów” Grzebyk planowała zlecić WUBP w Katowicach sporządzenie analizy żeńskich placówek zakonnych z wytypowaniem najważniejszych spośród nich, a także dokończenie rozpracowania byłego syndyka

[197] AIPN, 01283/1199, Plan pracy Sekcji II Wydziału II Departamentu XI MBP na II i III 1954 r. sporządzony przez jej kierownika kpt. Marię Grzebyk, ściśle tajne, Warszawa, 2 II 1954 r., k. 168.
[198] *Ibidem*, k. 168–167 (odwrotna paginacja).
[199] *Ibidem*, k. 167.
[200] *Ibidem*, k. 168.

kurii dla zakonów żeńskich i zwerbowanie go do współpracy w celu ich rozpracowania[201].

Mimo wysiłków Sekcji II Wydziału II Departamentu XI (m.in. z polecenia płk. Więckowskiego Grzebyk przebywała przez dwa tygodnie w Opolu, gdzie razem z funkcjonariuszami tamtejszego WUBP zbierała dane o wszystkich placówkach autochtonicznych w sześciu powiatach na Opolszczyźnie) w lutym i marcu 1954 r. nie udało się zebrać żadnych faktów świadczących o antypaństwowej aktywności zakonów autochtonicznych na Ziemiach Odzyskanych. Zdaniem funkcjonariuszki przyczyną tego był brak zainteresowania tymi zgromadzeniami ze strony PUBP, które swojej sieci agenturalnej we wsiach nie ukierunkowywały na rozpoznanie placówek zakonnych. Tym samym nie było możliwe dostarczenie czynnikom politycznym argumentacji wystarczającej do usankcjonowania tzw. komasacji małych placówek zakonnych. Działania te zajęły tak wiele czasu, że nie udało się zrealizować innych przedsięwzięć związanych z przygotowaniami do akcji wymierzonej w zgromadzenia zakonne. Podczas czynności operacyjnych funkcjonariuszy MBP na Opolszczyźnie nie pozyskano ponadto żadnego nowego tajnego współpracownika[202].

Ze względu na to, że działania Sekcji II Wydziału II Departamentu XI związane z przygotowywaniem dla aparatu władzy materiałów o rozmieszczeniu i działalności placówek autochtonicznych w województwie opolskim (z czasem podobnymi działaniami objęto województwa katowickie i wrocławskie) nie dostarczyły dowodów rewizjonistycznej działalności zakonnic, Grzebyk zaplanowała z początkiem kwietnia 1954 r. zebranie o ważniejszych ośrodkach autochtonicznych w województwie opolskim materiałów, które dałyby „polityczne argumenty" do przeprowadzenia planowanej „komasacji" zakonnic. W tym celu zamierzano wytypować największe placówki zakonne (domy generalne i prowincjalne) i rozpoznać na miejscu ich działalność poprzez kontakty poufne i tajnych współpracowników (także spośród księży) oraz zwerbować nowe kontakty w bezpośrednim otoczeniu zakonów. Do tej akcji planowano zaangażowanie Wydziału XI WUBP w Opolu. Zdobyte podczas opracowania tzw. zaczepienia należało udokumentować[203]. W kwietniu i maju 1954 r. przez trzy tygodnie z rzędu kierowniczka Sekcji II i referent Sekcji I Wydziału II Departamentu XI Edward Surginiewicz przebywali w województwie opolskim w celu udzielenia pomocy w zbieraniu dowodów rewizjonistycznej działalności zakonów autochtonicznych i zbudowaniu sieci kontaktów poufnych, a także wytypowaniu kandydatów do werbunku. Wspomagali ich pracownicy PUBP i RdsW. Funkcjonariusze Sekcji II Wydziału II Departamentu XI osobiście nawiązali kilka kontaktów poufnych[204].

Na podstawie opracowań resortu poświęconych zakonom naczelnik Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Kazimierz Olech sporządził 27 maja 1954 r. dla naczelnika Wydziału XI WUBP w Opolu kpt. Jana Pomiernego podsumowanie dotychczasowych

---

[201] *Ibidem*, k. 167.

[202] AIPN, 01283/1199, Sprawozdanie kierownika Sekcji II Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Marii Grzebyk z wykonania planu pracy podległej jej jednostki na II i III 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 2 IV 1954 r., k. 180–179 (odwrotna paginacja).

[203] *Ibidem*, Plan pracy Sekcji II Wydziału II Departamentu XI MBP na drugi kwartał 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 3 IV 1954 r., k. 228.

[204] *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika Sekcji II Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Marii Grzebyk z wykonania planu pracy podległej jej jednostki za IV i V 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 3 VI 1954 r., k. 218.

i wytyczne do dalszych działań przeciwko przeznaczonym do przesiedlenia zakonom żeńskim. Początkowo zakładano przesiedlenie z województw opolskiego, katowickiego i wrocławskiego 1274 zakonnic z 318 placówek i utworzenie dla nich szesnastu ośrodków przejściowych.

Tabela 6. Dane MBP z maja 1954 r. dotyczące planowanego przesiedlenia żeńskich zgromadzeń zakonnych

Województwo	Liczba zakonnic do przeniesienia	Liczba placówek zakonnych do przeniesienia	Liczba placówek zakonnych do pozostawienia	Liczba ośrodków przejściowych
Katowickie	85	15	42	2
Opolskie	621	169	68	7
Wrocławskie	568	134	120	7
Razem	**1274**	**318**	**230**	**16**

Źródło: AIPN, 01283/1201, Informacja naczelnika Wydziału II Departamentu XI kpt. Kazimierza Olecha dla naczelnika Wydziału XI WUBP w Opolu kpt. Jana Pomiernego, ściśle tajne, Warszawa, 27 V 1954 r., k. 118–120.

Plany zmieniały się – w informacji Departamentu XI z 27 lipca przewidywano objęcie akcją przesiedleń mniejszej liczby zakonnic (1164), niż zakładano w maju; zmalała też liczba przewidzianych do likwidacji obiektów zakonnych 277 (zob. tabela 7).

Tabela 7. Dane MBP z lipca 1954 r. dotyczące planowanego przesiedlenia żeńskich zgromadzeń zakonnych

Nazwa zgromadzenia	Liczba zakonnic do przeniesienia	Liczba placówek zakonnych do przeniesienia
Elżbietanki	366	85
Franciszkanki Maryi Nieustającej Pomocy	27	4
Franciszkanki od chrześcijańskiej miłości	15	3
Siostry Maryi Niepokalanej	211	57
Służebnice NSJ	39	4
Służebniczki śląskie	506	124
Razem	**1164**	**277**

Źródło: AIPN, 01283/1201, Informacja resortu bezpieczeństwa dotycząca przesiedlenia autochtonicznych zakonów żeńskich z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, ściśle tajne, Warszawa, 23 VII 1954 r., k. 180.

Planowano, że od 2 do 6 sierpnia 1954 r. zakonnice z likwidowanych domów zakonnych zostaną skierowane do dziesięciu (a nie szesnastu – jak zakładano wcześniej) ośrodków przejściowych w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim. Stamtąd między 9 a 11 sierpnia zamierzano je przewieźć do zamienionych na ośrodki internowania klasztorów w Alwerni, Dębowej Łące i Kobylinie, z których wcześniej (24–29 lipca) zajmujące je zgromadzenia zostałyby przeniesione do klasztorów macierzystych przesiedlanych zakonnic.

Władze zamierzały ponadto skupić cztery zakony: boromeuszki, franciszkanki szpitalne, jadwiżanki i siostry de Notre Dame w ich własnych klasztorach ze względu na to, że większość zakonnic była zatrudniona w państwowych placówkach zdrowia i opieki społecznej. Zgodnie z zamysłem MBP postulowano też likwidację tych ośrodków zakonnych, w których zakonnice nie były nigdzie zatrudnione. Ogółem do skupienia w klasztorach przeznaczono 246 zakonnic z 50 placówek.

Tabela 8. Dane MBP z lipca 1954 r. dotyczące planowanej koncentracji zakonnic

Nazwa zgromadzenia	Liczba zakonnic objętych koncentracją	Liczba placówek zakonnych objętych koncentracją
Boromeuszki	69	21
Franciszkanki szpitalne	34	6
Jadwiżanki	57	14
Siostry de Notre Dame	86	9
Razem	**246**	**50**

Źródło: AIPN, 01283/1201, Informacja dotycząca przesiedlenia autochtonicznych zakonów żeńskich z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, ściśle tajne, Warszawa, 23 VII 1954 r., k. 179.

Po przesiedleniu i skupieniu zakonnic w województwie opolskim miało ostatecznie pozostać 68 placówek zakonnych, a w województwie wrocławskim 120[205]. Plany te ostatecznie zmieniono.

Szczególnie intensywne przygotowania do przesiedlenia podjęto w Sekcji II Wydziału II Departamentu XI[206]. 14 lipca 1954 r., w związku z tym, że zbliżał się czas przeprowadzenia planowanej akcji, kierownik tej sekcji kpt. Grzebyk postanowiła dostarczyć władzom zdobyte informacje o zakonnicach, przygotowanie planu komasacji i jej operacyjnego zabezpieczenia, a także pomoc w przeprowadzeniu przesiedlenia[207].

24 lipca w Biurze Prawnym URM przygotowano ściśle tajną notatkę opisującą podstawy prawne działań, które miały być zastosowane przeciwko zakonom. W grę wchodziły przesiedlenia, natychmiastowe zawieszenie działalności danego ośrodka zakonnego i nakaz osiedlenia się w określonej miejscowości[208].

Ustalono, że natychmiastowe zawieszenie działalności danej placówki zakonnej powinno następować na podstawie art. 16 prawa o stowarzyszeniach egzekwowanego przez władzę terenową. Uzasadniano, że zajmowany przez zakon lokal można by wtedy traktować jako wolny, bo był zajęty przez stowarzyszenie nielegalne, a wojewódzka (lub państwowa) komisja lokalowa mogłaby go przydzielić w trybie natychmiastowym na cele społeczne – zdrowotne, oświatowe itp. Sugerowano, że zawieszenie działalności

[205] AIPN, 01283/1201, Informacja dotycząca przesiedlenia autochtonicznych zakonów żeńskich z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, ściśle tajne, Warszawa, 23 VII 1954 r., k. 179.
[206] AIPN, 01283/1199, Sprawozdanie kierownika Sekcji II Wydziału II Departamentu XI kpt. Marii Grzebyk z pracy podległej jej jednostki za trzeci kwartał 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 29 IX 1954 r., k. 247.
[207] *Ibidem*, Plan pracy Sekcji II Wydziału II Departamentu XI MBP na trzeci kwartał 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 14 VII 1954 r., k. 232.
[208] AAN, UdsW, 32/259, Notatka Biura Prawnego URM w sprawie różnych form działania wobec zakonów i kongregacji duchownych, ściśle tajne, Warszawa, 24 VII 1954 r., k. 73.

placówki zakonnej należałoby ograniczyć do dotychczasowej siedziby, nie zabraniając kontynuowania jej w nowym miejscu. Termin odwołania wynosił siedem dni, a decyzja mogła zostać wykonana dopiero po upływie czternastu dni od wezwania do opuszczenia danej placówki. Na koniec stwierdzono, że w obowiązującym prawie nie było przepisów przewidujących nakaz osiedlenia się w określonej miejscowości[209].

Także 24 lipca w Departamencie XI MBP sporządzono wytyczne operacyjne dla WUBP i PUBP. Nakazano wytypowanie w każdym powiecie, w którym znajdowały się przeznaczone do likwidacji placówki zakonne, odpowiedzialnego pracownika WUBP, który razem z szefem PUBP odpowiadał za opracowanie i realizację planu przesiedlenia, a także wytypowanie funkcjonariusza PUBP lub – jeżeli było ich za mało – WUBP i przydzielenie go do każdej z komisji likwidacyjnych, składających się z funkcjonariuszy aparatu państwowego odpowiedzialnych za realizację przesiedlenia danego obiektu zakonnego. Sugerowano delegowanie osoby, która na danym terenie utrzymywała kontakt z siecią agenturalną. Jej zadanie polegało głównie na zapewnieniu bezkolizyjnego przesiedlenia danej placówki zakonnej. Funkcjonariusz miał prawo w razie potrzeby oficjalnie wystąpić jako przedstawiciel resortu i ostrzec o sankcjach karnych grożących za utrudnianie akcji. Pilnował, by podczas likwidacji obiektu nikt nie uciekł, a także kontrolował kontakty zakonnic z otoczeniem w czasie pakowania ich dobytku i decydował o tym, kto i z kim mógł się kontaktować podczas przesiedlenia. Mógł także wystąpić do PUBP z wnioskiem o areszt lub zatrzymanie osoby duchownej lub świeckiej w razie oporu z ich strony, odpowiadał ponadto za stan majątku likwidowanej placówki i organizował jej zabezpieczenie do czasu całkowitego zagospodarowania przez państwo[210]. W ramach zadań operacyjnych prowadził też rozpoznanie zakonnic pod kątem ich werbunku, a przed przesiedleniem został zobowiązany do dokładnego zapoznania się z materiałami resortu dotyczącymi danej placówki i środowiska, w którym przebywały zakonnice, a także z materiałami o „wrogich elementach" w celu ich obserwacji.

Opracowywany przez przedstawiciela WUBP i szefa PUBP plan operacyjny przesiedlenia obejmował: zorganizowanie patroli MO i ORMO w miejscowościach objętych akcją, zwiększenie liczby milicjantów w tych posterunkach gminnych, gdzie było ich za mało, zorganizowanie rezerw w powiatowych komendach MO i UB, a także środków łączności pomiędzy PUBP a miejscami przesiedleń. Plan przewidywał także wykorzystanie akcji do rozszerzenia infiltracji zakonów: częstszych kontaktów z siecią agenturalną, wytypowania z grona osób świeckich i duchownych agentów, którzy – po opracowaniu im tzw. legendy[211] – mogli być wysłani w teren, przyspieszenia werbunków, dobrania nowych kandydatów na tajnych współpracowników spośród zakonnic, zakonników i osób świeckich, a także wytypowania z grona zwerbowanych zakonnic „pewnej i sprawdzonej jednostki" w celu prowadzenia działalności agenturalnej wśród przesiedlonych. Przewidywano także wytypowanie kandydatów do ewentualnego zatrzymania, przesłuchania, przeprowadzenia rewizji lub odbycia rozmowy ostrzegawczej. Plano-

[209] *Ibidem*, k. 73–74.

[210] Wytyczne operacyjne Departamentu XI MBP dotyczące akcji o kryptonimie „X-2" [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, s. 193.

[211] W nomenklaturze resortu bezpieczeństwa „legenda" jest fikcyjną wersją życiorysu agenta, mającą go uwiarygodnić wobec osób z rozpracowywanego środowiska. Zob. Ł. Kamiński, *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1, s. 212.

wano też rewizje lub przesłuchania przesiedlonych zakonnic rozpracowywanych przez MBP, wreszcie ustalenie, z kim spośród miejscowych księży należało przeprowadzić rozmowę ostrzegawczą[212].

Przesiedlenia nadzorowały trzy wojewódzkie komisje (grupy) likwidacyjne, w których skład wchodzili najczęściej funkcjonariusze Departamentu XI MBP i jego placówek wojewódzkich, członek KW PZPR, a także pracownik UdsW[213]. W powiatach pracowały podobne dwu–czteroosobowe zespoły (grupy powiatowe) złożone zwykle z funkcjonariusza PUBP, pracownika RdsW, sekretarza KP partii i przedstawiciela PWRN. Na najniższym szczeblu, bezpośrednio na miejscu, działały trzyosobowe komisje (tzw. kolektywy, trójki, trójki robocze, trójki likwidacyjne), które likwidowały placówki zakonne i przesiedlały zakonnice. Gremia te tworzyli członkowie partii – zazwyczaj delegaci z różnych zakładów pracy – wraz z urzędnikiem PMRN. Starano się, by w skład każdej trójki wchodziła kobieta i osoba władająca językiem niemieckim[214]. Bezpośredni nadzór nad właściwym przebiegiem likwidacji obiektu sprawował na miejscu wyższy rangą członek partii w danym regionie.

Przygotowania do przesiedlenia zakonnic przebiegały w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim mniej więcej podobnie, zgodnie z wytycznymi MBP. Zakładały one, że między 26 a 29 lipca nastąpi kolejno: 1) zorganizowanie grup wojewódzkich; 2) powołanie grup powiatowych; 3) sprawdzenie danych w terenie i ustalenie, gdzie i jakie instytucje prowadziły określone placówki zakonne; 4) opracowanie planów operacyjnych dla każdego powiatu, wyznaczenie grup likwidacyjnych dla każdej placówki, ustalenie liczby środków transportu (samochodów osobowych i ciężarowych); 5) przygotowanie pisma dla przełożonych prowincjalnych i wyznaczenie gońców; 6) omówienie w PPRN ewentualnego zastępstwa dla przesiedlanych zakonnic pracujących w zakładach państwowych; 7) ustalenie przeznaczenia przejętego po siostrach zakonnych obiektu. Zastrzeżono, że nie mógł mieć charakteru prywatnego i być użytkowany przez resort bezpieczeństwa i milicję.

Na 30 lipca 1954 r. zaplanowano odprawę w Opolu z gotowymi planami przesiedlenia. Zakładano, że 31 lipca lub 2 sierpnia odbędą się rozmowy z przełożonymi prowincjalnymi lub generalnymi zakonów zmierzające do uzyskania od nich polecenia nakazującego podległym im placówkom przeniesienie się do domów macierzystych. Rozmowy miały być przeprowadzone w kategorycznym tonie przez przedstawiciela PWRN w obecności komendanta MO. Ostatniego dnia lipca zaplanowano rozmowy z przełożonymi zakonnymi, którym podlegało wiele placówek, często położonych w znacznej odległości od siebie. Rozmowę z przełożonymi mieszkającymi dalej od miast wojewódzkich należało przeprowadzić w PPRN, w obecności przedstawiciela PWRN[215].

---

[212] Wytyczne operacyjne Departamentu XI MBP dotyczące akcji o kryptonimie „X-2" [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, s. 194–195.

[213] AIPN, 01283/1201, Informacja MBP dotycząca rewizjonistycznej działalności zakonów żeńskich w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim, [Warszawa], 9 VIII 1954 r., k. 179.

[214] *Ibidem*, Wytyczne aparatu bezpieczeństwa do akcji „X-2", [Warszawa, 1954 r.], k. 186.

[215] *Ibidem*, k. 186–185 (odwrotna paginacja). Szczegółowe informacje o przygotowaniach do przesiedlenia zakonnic zawierają: AIPN, 01283/1201, Plan czynności związanych z akcją „X-2" w województwie opolskim od 26 do 29 VII 1954 r., [Opole, 1954 r.], k. 189; AAN, UdsW, 21/193, Sprawozdanie WUBP w Katowicach z likwidacji placówek niektórych zgromadzeń zakonnych w województwie katowickim, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 12–15; AAN, UdsW, 32/259, Ocena pracy organizacyjnej i przebiegu przesiedlenia zakonnic z województwa opolskiego

Zdobywanie sankcji Kościoła dla przesiedlenia

Zgodnie z ustaleniami podjętymi na początku 1954 r. aparat władzy dążył do tego, by przesiedlenia zostały formalnie usankcjonowane przez wyższe duchowieństwo. Ich poważnym atutem była deklaracja Episkopatu z 28 września 1953 r., w której hierarchowie m.in. przeciwstawili się antypolskiej i rewizjonistycznej postawie części duchowieństwa niemieckiego. Dawała reżimowi podstawę do „uprawomocnienia" planowanej akcji i ograniczenia ewentualnego oporu. Poparcie dla przesiedleń zdobywano jednak najczęściej przez różnego rodzaju naciski, których forma w odniesieniu do konkretnych osób nie została jak dotąd w pełni rozpoznana. Celem tych działań było także doprowadzenie do różnicowania nastrojów w Kościele, a w konsekwencji dokonanie w nim podziałów między hierarchią a niższym duchowieństwem.

Istotne jest to, że w swojej taktyce reżim wykorzystywał instrumentalnie ślub posłuszeństwa składany przez duchowieństwo zakonne. Formalna zgoda przełożonych znacznie ograniczała możliwości skutecznego odwołania się od decyzji przesiedlenia, a jednocześnie narażała duchowieństwo na konflikt sumienia, polegający na sprzeczności między posłuszeństwem wobec przełożonych a racjami wyższymi związanymi z obroną podmiotowości zgromadzeń.

Od początku 1954 r. władze wywierały presję na wyższe duchowieństwo we wrocławskiej administraturze apostolskiej, by wydało zgodę na likwidację wybranych domów zakonnych. Najpierw zażądano tego od przełożonych zakonnych, a gdy nie przyniosło to rezultatu, zwrócono się do wikariusza kapitulnego księdza Kazimierza Lagosza o wydanie decyzji opatrzonych jego podpisem i pieczęcią kurii wrocławskiej. Duchowny początkowo odmawiał i polecił, by sankcje dla tych działań wydał wikariusz generalny kurii wrocławskiej ksiądz kanonik Nestor Szukalski. Ten jednak kategorycznie się temu sprzeciwił. Po jego śmierci (14 lutego 1954 r.) władze wymusiły ostatecznie na Lagoszu wydanie zarządzenia o likwidacji wybranych śląskich placówek zakonnych[216].

Przed 28 lipca 1954 r. MBP przeprowadziło też rozmowę z wikariuszem generalnym kurii opolskiej księdzem Michałem Banachem. Władze chciały, by kuria „w miarę możliwości" pomogła w przeprowadzeniu przesiedleń; duchowny wyraził na to zgodę[217]. 29 lipca w siedzibie UdsW Józef Siemek przekazał księdzu Bronisławowi Dąbrowskiemu, dyrektorowi Biura Sekretariatu Episkopatu (i współpracownikowi sekretarza Episkopatu biskupa Choromańskiego zajmującemu się kontaktami z Urzędem) informację o przesiedleniu na mocy decyzji rządu „zakonnic prowadzących działalność rewizjonistyczną" z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego. Urzędnik wyjaśnił, że akcja ta nie została wymierzona w Kościół, lecz w zakonnice Niemki, które „nie przyznają się do Polski, mówią po niemiecku i pragną Adenauera"[218]. Przesiedlenie miało objąć głównie małe domy zakonne. Według Siemka premier poinformował już o tym

(26 VII–9 VIII 1954 r.), Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 31–34; *ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonnic z powiatu Opole, [Opole, VIII 1954 r.], k. 62.

[216] W. Szetelnicki, *Kapituła metropolitalna we Wrocławiu w latach 1952–1993*, Wrocław 1994, s. 56.

[217] AIPN, 0445/116, Informacja Departamentu XI MBP nr 9/167 dotycząca duchowieństwa, [Warszawa], 28 VII 1954 r., k. 60.

[218] Sprawozdanie z rozmowy księdza Bronisława Dąbrowskiego w UdsW, Warszawa, 2 VIII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 15.

przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski biskupa Michała Klepacza, co zaskoczyło Dąbrowskiego[219].

30 lipca Cyrankiewicz wydał decyzję o rozpoczęciu 3 sierpnia 1954 r. o godz. 6.00 przesiedlenia zakonnic w ramach akcji „X-2"[220]. Także 30 lipca, po zakończeniu w Opolu odprawy generalnej dotyczącej przesiedleń, wyjeżdżały do powiatów województwa katowickiego, opolskiego i wrocławskiego tzw. trójki powiatowe wraz z przedstawicielem kolektywu wojewódzkiego z zadaniem szczegółowego poinformowania (najpóźniej do 1 sierpnia) ekip likwidacyjnych o działaniach związanych z akcją „X-2". 31 lipca Cyrankiewicz przyjechał do Opola, by na miejscu kontrolować jej przebieg.

30 lipca wezwano księdza Banacha do PWRN w Opolu, gdzie Roman Darczewski w obecności przewodniczącego prezydium Jana Mrochenia, powołując się na rzekome ustalenia z Episkopatem, powiadomił go o zarządzeniu władz dotyczącym przesiedlenia[221]. Wicedyrektor UdsW uzasadniał je tym, że podczas przeprowadzonej w 1952 r. ankietyzacji wiele zakonnic określiło swoją narodowość jako niemiecką i rzekomo nie potrafiło się posługiwać językiem polskim. Darczewski twierdził także, że zakonnice, które w ankiecie podały narodowość polską, uprawiały mimo to antypolską propagandę. Poinformował też Banacha, że przełożone zakonne zostaną wezwane do PWRN, gdzie ustnie i na piśmie zostaną poinformowane o zarządzeniu w sprawie przesiedlenia. Wicedyrektor UdsW zażądał przygotowania przez kurię opolską pisemnego nakazu opuszczenia przez zakonnice zajmowanych obiektów i niezwłocznego „skierowania" ich do macierzystych – większych domów zakonnych. Banach odroczył spełnienie tego żądania do czasu porozumienia się z księdzem Emilem Kobierzyckim, opolskim wikariuszem kapitulnym, który przebywał na leczeniu w Warszawie.

31 lipca ksiądz Banach wysłał diecezjalną referentkę do spraw zakonów żeńskich s. Annuncjatę Dybałę z poufnym pismem do Kobierzyckiego, który tego samego dnia przekazał jej pełnomocnictwo udzielone opolskiemu wikariuszowi generalnemu do usankcjonowania przesiedleń. Na mocy tego upoważnienia Banach podpisał odpowiednie rozporządzenie adresowane do przełożonych zakonnic i unieważniał z dniem 3 sierpnia 1954 r. zezwolenie na utrzymywanie domów zakonnych w miejscowościach podanych w załączniku do dokumentu oraz cofał zakonnicom przywileje na prowadzenie kaplic. Siostry zakonne, „opuszczając niezwłocznie" swoje placówki, musiały zabrać inwentarz żywy i umeblowanie[222]. Pod naciskiem władz 31 lipca podobnej treści rozporządzenia wydali dla diecezji katowickiej ksiądz Jan Piskorz, a dla administratury apostolskiej wrocławskiej ksiądz Kazimierz Lagosz[223].

Przewodniczący PWRN w Katowicach, Opolu i Wrocławiu przygotowali pisma do wybranych przełożonych śląskich zakonów żeńskich, którym polecili, by do 3 sierpnia 1954 r. wezwały wszystkie podległe sobie zakonnice (przebywające w placówkach określonych w załączniku do pisma) do ośrodków zakonnych wskazanych przez

---

[219] *Ibidem*, s. 15–16.

[220] Z. Kapuścik, *Kościół katolicki w czasach Bieruta*, cz. 2: *Akcja X-2...*; J. Pater, *Z dziejów wrocławskiego Kościoła...*, s. 102; J. Swastek, *Rządcy Archidiecezji Wrocławskiej...*, s. 59–60; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 26–27.

[221] M. Pabijanek, *Wysiedlenie sióstr służebniczek NMP prowincji opolskiej do obozów pracy (w roku 1954)*, „Zaranie Śląskie" 2001, nr 3–4, s. 122.

[222] *Ibidem*, s. 122; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 20.

[223] *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej...*, s. 171; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 22.

prezydia. Opuszczając swoje placówki, musiały zabrać ze sobą cały inwentarz. Podstawą decyzji był art. 16 rozporządzenia prezydenta RP z 23 grudnia 1927 r. o granicach państwa (DzU 1927, nr 11, poz. 83) i art. 16 rozporządzenia prezydenta RP z 27 października 1932 r. – prawo o stowarzyszeniach z późniejszymi poprawkami (DzU 1932, nr 94, poz. 808; DzU 1946, nr 4, poz. 30; DzU 1949, nr 41, poz. 302, nr 45, poz. 335). Od nakazu nie przewidywano żadnego odwołania, a opór miał spowodować konsekwencje karne[224]. Przełożone zostały zobowiązane do dostarczenia do 3 sierpnia do wszystkich podległych im placówek zakonnych objętych likwidacją wezwań wraz z nakazami kwaterunkowymi, od których przysługiwał siedmiodniowy termin odwołania[225]. Działania te miały w intencjach władz usankcjonować realizację akcji „X-2" i zapobiec protestom ze strony przełożonych likwidowanych obiektów zakonnych.

Ulegając presji władz, ksiądz Banach zwołał 2 sierpnia w kurii opolskiej konferencję, na którą zaprosił niektórych dziekanów i proboszczów, by w obecności przedstawicieli KDiŚDzK z Opola i Warszawy poinformować ich o planowanej na następny dzień likwidacji domów zakonnych i przesiedleniu zakonnic. Decyzję tę motywował względami narodowościowymi. Informował, że miejsce przesiedlonych zajmą zgromadzenia z Polski centralnej. Wezwał też zebrane duchowieństwo, by w trakcie tej akcji uspokajało nastroje społeczne, a także zachowało ścisłą tajemnicę do czasu jej przeprowadzenia. Opolski wikariusz generalny zaznaczył, że decyzje władz państwowych i kościelnych w tej sprawie są nieodwołalne i ostateczne[226]. Związane z akcją „X-2" działania śląskich wikariuszy Lagosza i Piskorza nie zostały jak dotąd szczegółowo rozpoznane.

2 sierpnia odbyły się dwie narady: jedna z członkami „kolektywów powiatowych" i druga z „trójkami" wyznaczonymi do likwidacji domów zakonnych. Ich celem było dokładne zapoznanie tych gremiów z planami operacyjnymi dotyczącymi akcji „X-2". Tego samego dnia do katowickiego, opolskiego i wrocławskiego PWRN wezwano przełożone generalne i prowincjalne zakonów. Przewodniczący prezydiów przekazali im do podpisania zarządzenia z 31 lipca o przesiedleniu podległych im zakonnic i likwidacji prowadzonych przez nie domów[227]. Wezwane na rozmowy do prezydiów rad narodowych przełożone prowincjalne i generalne wykazywały raczej uległość. W MBP nie odnotowano, żeby któraś z nich protestowała. Te zaś, które nie podpisały polecenia przeniesienia podległych sobie placówek, oświadczały, że nie mogą tego uczynić bez rady prowincji, i podkreślały, że nie będą stawiały oporu. Podpisy pod zarządzeniami o przesiedleniu złożyły wszystkie zobowiązane do tego przełożone generalne, oprócz matki generalnej służebniczek śląskich Marii Demetrii Cebuli. W województwie katowickim przełożona prowincjalna tego samego zgromadzenia w Katowicach-Bogucicach nie podpisała nakazu przesiedlenia; co więcej, wysłała

[224] AAN, UdsW, 23/177, Polecenie PWRN we Wrocławiu do przełożonej prowincjalnej elżbietanek szarych s. Jolenty Przybył, Wrocław, 31 VII 1954 r., Wrocław, 6 VI 1956 r., k. 32; AAN, UdsW, 20/187, Polecenie PWRN w Opolu do przełożonej prowincjalnej marianek s. Marii Cantianilli Koseckiej, Opole, 2 VIII 1954 r., k. 2; *ibidem*, Wykaz domów zakonnych, z których marianki mają się przenieść do klasztoru macierzystego, [Opole, 2 VIII 1954 r.], k. 3.

[225] AAN, UdsW, 23/177, Wzór pisma do przełożonych domów zakonnych, które obejmowała akcja „X-2", [31 VII 1954 r.], k. 7.

[226] M. Pabijanek, *Wysiedlenie sióstr służebniczek...*, s. 123.

[227] A. Sitek, *Organizacja...*, s. 126; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 19.

specjalne kurierki do podległych sobie ośrodków zakonnych w celu uprzedzenia ich o planowanej akcji[228].

Instrumentalne stosowanie prawa

Sankcja prawna zastosowana do akcji „X-2" w większości wypadków nie miała racjonalnego uzasadnienia. Artykuł 16 rozporządzenia o granicach państwa odnosił się do pasa granicznego, a niewiele z likwidowanych domów zakonnych leżało w jego obrębie. Do tego obszaru zaliczono np. powiaty kluczborski, legnicki, namysłowski, opolski i wrocławski. Zastosowanie art. 16 prawa o stowarzyszeniach, stanowiącego o zawieszeniu lub zabronieniu działalności stowarzyszenia „ze względów bezpieczeństwa publicznego lub ochrony granic", w stosunku do potencjalnego zagrożenia było nadużyciem, a w odniesieniu do zgromadzeń zakonnych nie było oparte na realnych przesłankach. Przepisy tego artykułu zastosowano selektywnie – nie objęto nimi miejscowej ludności świeckiej, a trudno zakładać, żeby jedynym podmiotem zdolnym do działań o charakterze antypaństwowym były żeńskie zgromadzenia zakonne. Artykuł nie mógł być zastosowany do zakonów, które nie miały statusu świeckiego stowarzyszenia, wymagał także innego trybu postępowania. Instancją mogącą go zastosować była bezpośrednia świecka władza nadzorcza, którą dla zakonów nie było PWRN, lecz samodzielny Referat Nadzoru Stowarzyszeń Wyznaniowych w UdsW. Artykuł 16 stawiał ponadto kilka istotnych warunków, których władze nie spełniły – decyzja o przesiedleniu powinna być umotywowana, zawieszenie działalności danego podmiotu nie powodowało usunięcia go z zajmowanego terenu, decyzja o rozwiązaniu musiała zawierać odpowiedni do jej realizacji termin, a decyzja o zawieszeniu miała być wykonana natychmiast, co nie oznaczało automatycznego wyprowadzania się z zajmowanego obiektu.

Przesiedlenia naruszały reguły zakonów żeńskich, które w większości należały do tzw. zgromadzeń czynnych, prowadzących działalność charytatywną. Narzucona przez reżim zmiana tych warunków praktycznie uniemożliwiała im wypełnianie statutowej działalności. Bezprawie przesiedleń polegało też na tym, że objęto nimi nowicjaty (np. służebniczek śląskich w Porębie), co według przepisów prawa kanonicznego wymagało zgody Stolicy Apostolskiej, podobnie jak likwidacja klasztorów. Przesiedlenia naruszały też nietykalność osobistą i mieszkań. Zarządzenia PWRN i osadzenie zakonnic w ośrodkach internowania były sprzeczne z postanowieniami Konstytucji PRL (art. 4, 57, 69, 70, 72 pkt 2, 73 i 74), a także uchwałami Rady Państwa i Rady Ministrów z 14 grudnia 1950 r., które przyznawały prawo do odwołań. Łamano też inne przepisy prawne, m.in.: rozporządzenie Prezydenta RP o postępowaniu administracyjnym z 22 marca 1928 r., dekret o publicznej gospodarce lokalami z 21 lipca 1945 r., dekret o gospodarowaniu lokalami z 21 grudnia 1945 r. i dekret o ochronie sumienia i wyznania z 5 sierpnia 1949 r. Konfiskata mienia oraz przejmowanie przez państwo majątku (zarówno ruchomości, jak i nieruchomości) likwidowanych domów zakonnych nie miały właściwie żadnego uzasadnienia prawnego i były sprzeczne z ustawą z 20 marca 1950 r. o przejęciu dóbr martwej ręki, a także postanowieniami aneksu do pkt 2 porozumienia

[228] AAN, UdsW, 21/193, Sprawozdanie WUBP w Katowicach z likwidacji placówek niektórych zgromadzeń zakonnych w województwie katowickim, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 16.

pomiędzy państwem a Kościołem z 14 kwietnia 1950 r. Inna rzecz, że władze na ogół nie starały się o uprawomocnienie tego procederu.

Z czasem do UdsW zaczęły napływać skargi i odwołania przeciwko bezprawiu akcji „X-2". Najczęściej przysyłały je przełożone przesiedlonych zgromadzeń zakonnych[229]. Urząd nie był początkowo do tego przygotowany. 17 listopada 1954 r. jego wicedyrektor Roman Darczewski wysłał do generalnego dyrektora Biura Prawnego URM prof. Stefana Rozmaryna pismo z siedmioma przykładowymi odwołaniami i z prośbą o udzielenie wskazówek, jak pod względem prawnym należało przygotować odpowiedzi[230]. Do przełomu październikowego 1956 r. nie anulowano żadnych decyzji o przesiedleniu zakonnic.

Likwidacja domów zakonnych i umieszczenie zakonnic w ośrodkach przejściowych

Do akcji „X-2" zaangażowano znaczne siły i środki. Od 2 sierpnia teren wokół likwidowanych obiektów, a czasem całe miejscowości, z których przesiedlano zakonnice, zabezpieczały zmotoryzowane i uzbrojone siły resortu bezpieczeństwa i MO. O skali tych działań świadczyć może fakt, że objęto nimi np. Opole[231]. Do bezpośredniej realizacji przesiedleń niektórych ośrodków przystąpiono już 2 sierpnia (w Bytomiu, Długopolu-Zdroju, Dziergowicach, Opolu), ale największe rozmiary akcja przybrała 3 sierpnia. W ocenie katowickiej grupy wojewódzkiej jej pora – około godz. 5.00 lub 6.00 – została źle wybrana, bo zakonnice przed godz. 6.00 udały się do kościołów na poranne nabożeństwa[232].

Do wytypowanych ośrodków zakonnych w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim przyjeżdżały w tym czasie komisje likwidacyjne, które dawały siostrom przełożonym do podpisania dokumenty z PWRN i kurii o zawieszeniu działalności, a także nakazy natychmiastowego przeniesienia się albo do macierzystych domów zakonnych, albo do ośrodków przejściowych. Zakonnice były informowane, że ich przełożone wyraziły formalną zgodę na te działania. Do domów zakonnych służebniczek śląskich, których przełożona nie wydała zgody na przesiedlenie, przedstawiciele władz wkroczyli bez przedstawienia odpowiednich decyzji na piśmie. Podobne przypadki zda-

[229] AAN, UdsW, 20/186, Zażalenie i skarga przeciwko postanowieniu PWRN w Opolu wniesione przez przełożoną prowincjalną elżbietanek s. Marię Kasyldę Szprenglównę do Rady Ministrów, Nysa, 7 VIII 1954 r., k. 13–14; *ibidem*, Pismo wizytatorki generalnej elżbietanek s. Jolenty Przybył do Rady Ministrów, Wrocław, 2 IX 1954 r., k. 15; AAN, UdsW, 23/174, Odwołanie przełożonej generalnej służebniczek śląskich s. Marii Demetrii Cebuli do Rady Państwa w sprawie zarządzenia PWRN we Wrocławiu z 31 VII 1954 r., Wrocław, 13 IX 1954 r., k. 2–5; *ibidem*, Pismo przełożonej generalnej służebniczek śląskich s. Marii Demetrii Cebuli do Rady Państwa w sprawie rozpatrzenia podania z 14 IX 1954 r., Wrocław, 22 V 1956 r., k. 1; *ibidem*, Zażalenie i skarga przełożonej prowincjalnej elżbietanek s. Jolanty Kolińskiej do Rady Ministrów przeciw postanowieniu PWRN we Wrocławiu z 31 VII 1954 r., Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 1–2.

[230] AAN, UdsW, 20/200, Pismo wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego do generalnego dyrektora URM prof. dr. Stefana Rozmaryna, poufne, Warszawa, 17 XI 1954 r., k. 1.

[231] A. Sitek, *Organizacja...*, s. 126–127. Relacje zakonnic o przebiegu przesiedleń zob. B.J. Kucharczyk, *Życie i praca sióstr franciszkanek szpitalnych w okresie sowietyzacji kraju*, „Śląsk Opolski" 2001, nr 1, s. 9 i n.; M. Pabijanek, *Wysiedlenie sióstr służebniczek...*, s. 124 i n.; P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 33 i n.; *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej...*, s. 173 i n.; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 91 i n.

[232] AAN, UdsW, 21/193, Sprawozdanie WUBP w Katowicach z likwidacji placówek niektórych zgromadzeń zakonnych w województwie katowickim, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 17.

rzały się zresztą też w innych placówkach[233]. W województwie katowickim członkowie partii z kolektywu wojewódzkiego przy współudziale przewodniczącego PPRN przeprowadzili rozmowy z siostrą przełożoną służebniczek śląskich w celu przygotowania gruntu do bezkolizyjnego przesiedlenia zakonnic z dzielnicy Bytomia Bobrek-Karb, Pyskowic, Wieszowej i Zbrosławic[234]. Zakonnice właściwie nie miały możliwości odwołania się do władz kościelnych, którym podlegały, a władze nie przewidywały możliwości odstąpienia od zaplanowanych działań.

Niewiele domów zakonnych wiedziało wcześniej o przesiedleniu[235]. Przełożone, które zostały o tym poinformowane, przy ówczesnym stanie środków łączności często nie mogły przekazać tej wiadomości wszystkim podległym sobie placówkom. Niezapowiedziane najścia trójek likwidacyjnych i ekip robotników były dla większości zakonnic zaskoczeniem wywołującym strach i niepewność o los własny oraz zgromadzeń. Większość z nich była przekonana, że zostaną aresztowane, wywiezione do więzień, obozów pracy przymusowej, na Syberię lub do województw wschodnich Polski; wiele z nich obawiało się o własne życie[236]. Po wyjaśnieniach nastroje się uspokoiły[237].

Siły bezpieczeństwa zabezpieczały likwidowane placówki od zewnątrz przed ewentualną ucieczką zakonnic. Wyłączano im telefony i bezwarunkowo zabraniano oddalania się; w razie konieczności mogły to zrobić jedynie w towarzystwie członka grupy likwidacyjnej. W przypadku nieobecności którejś z sióstr zakonnych starano się ustalić miejsce jej pobytu i sprowadzić do macierzystego ośrodka zakonnego. Zakonnicom polecono spakować inwentarz i przygotować się do opuszczenia domów zakonnych. Po ich zajęciu ewidencjonowano osoby i majątek zakonny, spisywano protokół zdawczo-odbiorczy obejmujący żywy i martwy inwentarz, ustalano zapotrzebowanie na transport i meldowano o tym wszystkim „trójce powiatowej".

Pakowaniem inwentarza zajmowały się (na ogół od 4 sierpnia) wyznaczone według klucza ideologicznego ekipy robotników. Ich zaangażowanie polityczne miało gwarantować bezkolizyjne przeprowadzenie wywozu ruchomości zakonnic w ramach akcji oznaczonej kryptonimem „S". W województwie opolskim np. zatrudniono do tego 1426 osób, w tym 211 kobiet[238]. Dobytek przesiedlanych zgromadzeń był pakowany najczęściej bez odpowiedniego zabezpieczenia. Zgodnie z wytycznymi MBP zwierzęta i większe bagaże ładowano do pociągów i transportowano do klasztorów przeznaczonych na ośrodki internowania. Rzeczy osobiste i pościel przewożono samochodami ciężarowymi (w każdym musiała jechać jedna lub kilka sióstr zakonnych)[239]. Część żywego inwentarza i mienia pozostała w opuszczonych domach[240]. Likwidacja ośrodków

[233] *Pro memoria* Sekretariatu Episkopatu Polski, 22 IX 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 67.
[234] AAN, UdsW, 21/193, Sprawozdanie WUBP w Katowicach z likwidacji placówek niektórych zgromadzeń zakonnych w województwie katowickim, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 13.
[235] M. Pabijanek, *Wysiedlenie sióstr służebniczek...*, s. 125.
[236] Wspomnienia zakonnic z likwidacji ich placówek i przesiedlenia zob. M. Gosa, *Ks. Leopold Rachwał...*, s. 34–43.
[237] AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 142.
[238] AAN, UdsW, 32/259, Ocena pracy organizacyjnej i przebiegu przesiedlenia zakonnic z województwa opolskiego (26 VII–9 VIII 1954 r.), Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 34.
[239] Wytyczne operacyjne Departamentu XI MBP dotyczące akcji o kryptonimie „X-2" [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, s. 184.
[240] J. Swastek, *Rządcy Archidiecezji Wrocławskiej...*, s. 60.

zakonnych trwała niemal cały dzień 3 sierpnia, np. w Grodkowie przesiedlenie zakończono dopiero o godz. 22.00[241].

Podczas likwidacji śląskich domów zakonnych dochodziło do wielu nadużyć: braku poszanowania przedmiotów kultu religijnego i reguł życia zakonnego, kradzieży lub niszczenia mienia zakonnic nie tylko przez ekipy robotników, lecz także funkcjonariuszy MBP, MO i osoby postronne[242]. Przesiedlenia przebiegały często z użyciem siły, zdarzały się pobicia zakonnic[243]. Terror towarzyszący przesiedleniu był skuteczny. Resort bezpieczeństwa stwierdzał tylko nieliczne przypadki oporu, wrogich postaw czy wypowiedzi zakonnic[244].

W likwidowanych ośrodkach pozostało wiele dobytku: węgiel, drzewo, pasza dla zwierząt, płody rolne, żywy inwentarz, urządzenia mechaniczne (pralnie, magle elektryczne, pompy motorowe itp.), których nie zwrócono ich prawowitym właścicielkom. Wiele rzeczy zakonnic zatrzymano za pokwitowaniem, z obietnicą, że w zamian zakonnice otrzymają pieniądze. Wartość tych przedmiotów została przez miejscowe władze zaniżona, zdarzały się też przypadki niewydania żadnych pokwitowań[245].

Siostry zakonne zmuszano do podpisywania oświadczeń o dobrowolnym opuszczeniu ośrodków, odbierano im dowody osobiste, w których dokonywano adnotacji o wymeldowaniu z danej miejscowości. Przełożonym zgromadzeń grożono sankcjami za próby ucieczki podległych im sióstr zakonnych lub opór z ich strony[246].

Przesiedlenie przyczyniło się w pewnym stopniu do decyzji niektórych zakonnic (także nowicjuszek) o wystąpieniu z zakonu. Podczas realizacji akcji „X-2" resort bezpieczeństwa odnotował co najmniej jedenaście takich przypadków[247]. W pierwszych dniach po przesiedleniu namawiano także zakonnice do rezygnacji z życia zakonnego[248].

Przejęcie obiektów pozakonnych przez państwo

Zlikwidowane domy zakonne pozostawały do czasu ich zagospodarowania pod kontrolą MBP i MO, a także specjalnych, trzyosobowych grup roboczych. Po przesiedle-

---

[241] AAN, UdsW, 32/259, Meldunek specjalny nr 4 zastępcy szefa WUBP w Opolu mjr. Henryka Trzcińskiego dotyczący przesiedlenia zakonnic, ściśle tajne, Opole, 4 VIII 1954 r., k. 69.

[242] Protokół przesłuchania świadka Zofii Hajzler, Katowice, 6 XI 2002 [w:] M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 133; AIPN, 01283/1201, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Katowicach por. Ryszarda Januszewskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha w Warszawie dotyczący przebiegu przesiedlenia części placówek zakonów żeńskich z województwa katowickiego, ściśle tajne, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 45–44 (odwrotna paginacja); *ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw wrocławskiego i opolskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 98; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału XI WUBP w Krakowie kpt. Stanisława Florka do dyrektora Departamentu XI MBP płk. Karola Więckowskiego, ściśle tajne, 20 VIII 1954 r., k. 162–163.

[243] M.P. Pabijanek, *Wysiedlenie sióstr służebniczek...*, s. 127; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 31.

[244] Por. AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 142–144.

[245] AAN, UdsW, 20/186, Notatka służbowa dotycząca przesiedlenia elżbietanek do klasztoru filipinów w Gostyniu, Głogówek, 23 VIII 1954 r., k. 32, 33.

[246] Wytyczne operacyjne Departamentu XI MBP dotyczące akcji o kryptonimie „X-2" [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, s. 184.

[247] AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 144–147.

[248] B.J. Kucharczyk, *Życie i praca...*, s. 10.

niach inwentaryzowano pozostawione przez zakonnice mienie, w wielu przypadkach (np. w województwie opolskim) robiono to źle, co powodowało konieczność powtórnej ewidencji[249]. W województwie katowickim na przejętych ośrodkach wywieszano szyldy informujące o przekazaniu „opuszczonych" przez zakonnice obiektów na cele społeczne[250].

Władze stały na stanowisku, że nieruchomości po zgromadzeniach zakonnych przesiedlonych w akcji „X-2" stanowią w rozumieniu dekretu z 8 marca 1946 r. (DzU 1946, nr 13, poz. 87) mienie poniemieckie, które przeszło z mocy prawa na własność skarbu państwa, a zakonnice były dotąd tylko ich użytkownikami[251]. Na konferencji u premiera Cyrankiewicza (10 sierpnia 1954 r.) postanowiono, że trzecia część zlikwidowanych obiektów w miastach miała pozostać pod zarządem zakonów[252]. W praktyce nie zostało to wykonane. Zdecydowaną większość z około 318[253] ośrodków pozakonnych przeznaczono na obiekty publiczne: apteki, biblioteki, domy kultury, domy starców, internaty, izby porodowe, ośrodki zdrowia, przedszkola, szkoły, świetlice, żłobki i inne[254]. Wbrew wcześniejszym ustaleniom, w niektórych budynkach należących do zakonnic urządzono mieszkania prywatne; nieliczne przekazano proboszczom, z zastrzeżeniem, że nie mogą być przeznaczone na sale parafialne[255].

Zagospodarowanie nieruchomości pozakonnych najlepiej przebiegło w województwie katowickim. W województwie wrocławskim nie zagospodarowano czterech obiektów – w Bolesławcu, Kamiennej Górze, Środzie Śląskiej i Wołowie, czego powodem był brak funduszy lub kredytów na ich remont[256]. Gorzej przedstawiała się sytuacja w województwie opolskim. Do 18 września 1954 r. ani Ministerstwo Oświaty, ani Ministerstwo Zdrowia nie zatwierdziły odpowiednich preliminarzy na zagospodarowanie obiektów przejętych po siostrach zakonnych. Rzekomo oba ministerstwa nie dysponowały środkami do zagospodarowania wszystkich przydzielonych im do dyspozycji budynków, przez co nie zostały dokładnie zabezpieczone. Dochodziło do nadużyć – najczęściej kradzieży i kupna

[249] AAN, UdsW, 32/259, Ocena pracy organizacyjnej i przebiegu przesiedlenia zakonnic z województwa opolskiego (26 VII–9 VIII 1954 r.), Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 35.

[250] AAN, UdsW, 21/193, Sprawozdanie WUBP w Katowicach z likwidacji placówek niektórych zgromadzeń zakonnych w województwie katowickim, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 16.

[251] AAN, UdsW, 21/26, Pismo wicedyrektora UdsW Antoniego Lisika do Centralnego Zarządu Urządzeń Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa, poufne, Warszawa, 6 IX 1955 r., k. 8.

[252] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, (Warszawa, 10 VIII 1954 r.), k. 281v.

[253] Zestawienie domów zlikwidowanych 3 VIII 1954 r. i nieoddanych po X 1956 r. wg stanu z 1 IV 1958 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 182.

[254] Por. AAN, UdsW, 84/123, Zestawienie liczbowe RdsW przy PWRN w Opolu z przebiegu akcji „X-2" w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim (26 VII–8 VIII 54 r.), k. 1; AAN, UdsW, 20/209, Zestawienie placówek zakonnych zlikwidowanych w województwie opolskim, poufne, Opole, 14 VIII 1954 r., k. 5–10; AAN, UdsW, 21/193, Sprawozdanie kierownika RdsW St. Woźniaka z zagospodarowania obiektów przejętych od zakonnic w województwie katowickim 3 VIII 1954 r., Katowice, 3 IX 1954 r., k. 19–20; *ibidem*, Sprawozdanie kierownika RdsW we Wrocławiu Witolda Skórczyńskiego z zagospodarowania pomieszczeń zajmowanych przez zakonnice przesiedlone 3 VIII 1954 r., [Wrocław, 1954 r.], k. 4–11.

[255] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji podsumowującej akcję „X-2" (Warszawa, 18 VIII 1954 r.), k. 286.

[256] AAN, UdsW, 21/193, Sporządzony przez kierownika RdsW we Wrocławiu Witolda Skórczyńskiego wykaz niezajętych obiektów pozostałych po zakonnicach przesiedlonych w ramach akcji „X-2" z województwa wrocławskiego, poufne, Wrocław, 25 IV 1955 r., k. 21.

ruchomości pozakonnych po zaniżonych cenach[257]. Inna sprawa, że zapotrzebowanie na kredyty (ok. 7,5 mln zł)[258] i planowane koszty eksploatacji obiektów pozakonnych z przeznaczeniem ich na ośrodki służby zdrowia były znaczne, bo wynosiły ponad 1,2 mln zł[259].

Usunięcie zakonnic do domów generalnych i prowincjalnych w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim

Zgodnie z wytycznymi resortu bezpieczeństwa zakonnice wywożono z likwidowanych ośrodków 3 sierpnia 1954 r., najczęściej późnym wieczorem, samochodami ciężarowymi. 4–5 sierpnia trafiły najpierw do punktów zbiorczych – siedemnastu domów zakonnych w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim.

Tabela 9. Ośrodki przejściowe dla zakonnic przesiedlonych w akcji „X-2" (sierpień 1954 r.)

Miejscowość	Typ ośrodka zakonnego
województwo katowickie	
Katowice-Bogucice	dom prowincjalny jadwiżanek
Strumień	klasztor sióstr de Notre Dame
województwo opolskie	
Krzyżanowice	klasztor franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy
Nysa	klasztor elżbietanek
Opole	dom zakonny sióstr de Notre Dame
Otmęt	klasztor franciszkanek od chrześcijańskiej miłości
Poręba	nowicjat i dom emerytek służebniczek śląskich
Racibórz	klasztor – siedziba prowincji służebnic NSJ
Strzelce Opolskie	klasztor elżbietanek
województwo wrocławskie	
Kraszewice	klasztor elżbietanek
Krzeszów	klasztor benedyktynek
Ołdrzychowice Kłodzkie	dom generalny franciszkanek szpitalnych
Trzebnica	dom generalny boromeuszek
Wrocław	dom prowincjalny jadwiżanek, klasztor marianek, klasztor sióstr de Notre Dame, klasztor elżbietanek

Źródło: AIPN, 01283/1201, Zestawienie koncentracji placówek zakonów żeńskich autochtonicznych, [Warszawa, 1954 r.], k. 171–173.

Przedstawiciele PWRN powiadamiali 4 sierpnia przełożone tych ośrodków o planowanym przyjeździe przesiedlonych sióstr zakonnych, które z polecenia władz miały

[257] AAN, UdsW, 20/191, Meldunek kierownika RdsW w Opolu Antoniego Chyba do UdsW w sprawie zagospodarowania budynków opuszczonych przez zakonnice w województwie opolskim, Opole, 18 IX 1954 r., k. 4.
[258] AAN, UdsW, 21/193, Sporządzone przez kierownika Wydziału Zdrowia PWRN w Opolu dr. Zygfryda Biedę zapotrzebowanie na kredyty i wykaz budynków pozakonnych przeznaczonych na cele służby zdrowia, Opole, 23 VIII 1954 r., k. 46–48.
[259] *Ibidem*, Projekt preliminarza na eksploatację uzyskanych obiektów na 1954 r. przygotowany przez kierownika Wydziału Zdrowia PWRN w Opolu dr. Zygfryda Biedę, [Opole, 1954 r.], k. 49–50.

tam być okresowo zakwaterowane. Resort bezpieczeństwa nakazywał przygotowanie dla nich odpowiednich warunków socjalnych[260]. Jak dotąd nie udało się ustalić, czy podobne decyzje wydały także władze kościelne.

Przewożenie zakonnic do ośrodków przejściowych przebiegało na ogół sprawnie; gorzej było z organizacją wyładunku na miejscu. W Krzeszowie, Trzebnicy i Wrocławiu zapanował chaos wywołany nieobecnością tzw. trójek, które miały transport przyjmować. Doprowadziło to do kradzieży i niszczenia mienia zakonnic, czego dopuszczały się przede wszystkim ekipy wyładunkowe[261]. Na przykład komisja wojewódzka z Katowic donosiła w raporcie o sytuacji we Wrocławiu: „Na podstawie otrzymanego meldunku od tow. tow. z trójki likwidacyjnej w Pyskowicach: Paczyńskiego, Sokołowej i Kubiaczka wynika, że w trakcie przeładunku mienia placówki zakonnej z samochodów ciężarowych do wagonów kolejowych niektórzy towarzysze z wrocławskiej ekipy przeładunkowej dopuszczali się kradzieży. Rozwiązywali worki i pakunki, przeszukiwali rzeczy, a nawet dopuszczali się do tego, że zasięgali informacji u pomocnika kierowcy, gdzie znajdują się materiały na wsypy pościelowe. Kierowca samochodowy ob[ywatel] Zbibro zauważył przy wagonach robotników, którzy ukrywali przywłaszczone konserwy, paczki z proszkiem do prania pod wagonami kolejowymi. Miejscowe czynniki we Wrocławiu nie interesowały się w ogóle organizacją przeładunku na wagony kolejowe”[262]. Interwencje w sprawie nadużyć najczęściej ignorowano[263]. W Krzeszowie milicjant ukradł mienie sióstr zakonnych, doszło tam także do masowych kradzieży i wywożenia ich dobytku do miasta przez osoby cywilne[264].

W ośrodkach przejściowych ograniczono zakonnicom swobodę poruszania się, wywierano na nie presję psychiczną i narażano na stres. Mimo pewnych starań ze strony władz czekały je tam najczęściej trudne warunki socjalne[265]. W niektórych ośrodkach władze wykazały się cynizmem, przygotowując dla nich wystawne poczęstunki[266]. We Wrocławiu filmowano i fotografowano elżbietanki[267]. Jest prawdopodobne, że przygotowywano w ten sposób materiał propagandowy mający przedstawiać rzekomą troskę, jaką państwo otaczało przesiedlane „rewizjonistki”. Według MBP wszystkie zakonnice domyślały się, że z tzw. punktów etapowych zostaną wywiezione dalej[268].

Z ośrodków przejściowych większość sióstr zakonnych wywożono do docelowych ośrodków internowania. Poza tym boromeuszki, franciszkanki szpitalne, jadwiżanki

---

[260] Wytyczne operacyjne Departamentu XI MBP dotyczące akcji o kryptonimie „X-2” [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, s. 184.

[261] AIPN, 01283/1201, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Katowicach por. Ryszarda Januszewskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha dotyczący przebiegu przesiedlenia części placówek zakonów żeńskich z województwa katowickiego, ściśle tajne, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 45.

[262] AAN, UdsW, 21/193, Sprawozdanie WUBP w Katowicach z likwidacji placówek niektórych zgromadzeń zakonnych w województwie katowickim, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 15–16.

[263] AIPN, 01283/1201, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Katowicach por. Ryszarda Januszewskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha dotyczący przebiegu przesiedlenia części placówek zakonów żeńskich z województwa katowickiego, ściśle tajne, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 45.

[264] *Ibidem*, k. 44.

[265] M. Pabijanek, *Wysiedlenie sióstr służebniczek...*, s. 127–128; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2”...*, s. 32.

[266] *Ibidem*, s. 98.

[267] *Ibidem*, s. 93.

[268] AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 142.

i siostry de Notre Dame albo pozostawiono na miejscu, albo przewożono do macierzystych ośrodków zakonnych w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim. Czasowe pozostawienie ich na Ziemiach Odzyskanych podyktowane było tym, że większość zakonnic z tych zgromadzeń była zatrudniona w placówkach zdrowia lub opieki społecznej[269]. Według przybliżonych danych państwowych w wybranych ośrodkach skupiono łącznie 216[270] lub 246[271] zakonnic. Źródło proweniencji kościelnej podaje liczbę 238[272].

Tabela 10. Dane o liczbie zakonnic „skoncentrowanych" w sierpniu 1954 r. w ramach akcji „X-2"

Województwo	Liczba zakonnic „skoncentrowanych"	Liczba placówek zakonnych, skąd pochodziły „skoncentrowane" zakonnice
Katowickie	15	3
Opolskie	71	13
Wrocławskie	130	54
Razem	**216**	**70**

Źródło: AIPN, 0445/94, t. 1, Zestawienie żeńskich zakonów przesiedlonych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, odpis, [Warszawa, 1954 r.], k. 149.

Internowanie zakonnic

Rankiem 5 i 6 sierpnia 1954 r. w autobusach z napisami „Pielgrzymka" lub „Wycieczka" (co miało maskować rzeczywisty charakter działań) większość przesiedlonych w ramach akcji „X-2" zakonnic wywieziono pod uzbrojoną eskortą z ośrodków przejściowych do zamienionych na ośrodki internowania klasztorów w województwach bydgoskim, krakowskim i poznańskim, z których wcześniej (poza Gostyniem) przesiedlono zajmujące je zgromadzenia.

Dębowa Łąka

2 sierpnia 1954 r. przybyli z Warszawy do Dębowej Łąki na inspekcję Borowski z Veritas, „ksiądz patriota" Stanisław Owczarek i Ryszard Sienkiewicz z PAX-u. Po obejrzeniu opuszczonego przez pasterki obiektu wszyscy zgodnie stwierdzili, że jest bardzo dobry i wystarczająco duży dla zakonnic, które miały zostać w nim izolowane. Na miejscu wyrazili troskę o stworzenie dla nich odpowiednich warunków do życia: zapewnienie łóżek z pościelą, urządzeń kuchennych, wyżywienia, stołów itp. Uzgodnili

[269] AIPN, 01283/1201, Informacja MBP dotycząca przesiedlenia i koncentracji żeńskich zakonów autochtonicznych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, ściśle tajne, Warszawa, 23 VII 1954 r., k. 180–179 (odwrotna paginacja).

[270] AIPN, 0445/94, t. 1, Zestawienie żeńskich zakonów przesiedlonych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, [Warszawa, 1954 r.], k. 149; AIPN, 01283/1201, Informacja MBP w sprawie przesiedlenia zakonów autochtonicznych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, Warszawa, 13 VIII 1954 r., k. 89.

[271] AIPN, 01283/1201, Zestawienie liczbowe dotyczące zakonnic objętych akcją „X-2" sporządzone w MBP, [Warszawa, 1954 r.], k. 170.

[272] *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej...*, s. 173.

między sobą, że posługę duchową dla przesiedlonych sióstr zakonnych będzie sprawował w Dębowej Łące nowy ksiądz. Dzięki temu uniknie się kontaktu pomiędzy nimi a miejscowym proboszczem, co z kolei ograniczy wydostawanie się informacji o ich życiu w ośrodku izolacji. Borowski, Owczarek i Sienkiewicz ustalili ponadto, że po przyjeździe zakonnice należy izolować co najmniej przez tydzień, by nie oddziaływały na miejscową ludność[273].

Do przyjęcia przesiedlanych ze Śląska zakonnic w opuszczonym przez pasterki klasztorze w Dębowej Łące przygotowano trzydziestu robotników i dziesięć samochodów. PSS w Wąbrzeźnie zapewniła posiłki na trzy dni, zadbano też o pomoc sanitarną. Ponieważ liczono się z tym, że siostry zakonne przyjadą wieczorem lub w nocy, przygotowano łóżka, koce i pościel[274]. 5 sierpnia 1954 r. o godz. 21.00 do stacji kolejowej w Książkach dotarło z Krzyżanowic i Raciborza 26 wagonów z ich mieniem. Przyjechało też dziesięć samochodów ciężarowych z bagażem podręcznym przesiedlonych. Wyładunek wagonów trwał całą noc z 5 na 6 sierpnia i cały dzień 6 sierpnia[275]. Na skutek złego wyznaczenia trasy i pobłądzenia transporty z zakonnicami były w drodze niemal cały dzień i dotarły do klasztoru z wielogodzinnym opóźnieniem. Część samochodów ciężarowych, która zgubiła się po drodze, przybyła do Dębowej Łąki dopiero 7 sierpnia[276].

Pierwsza grupa szesnastu franciszkanek od chrześcijańskiej miłości z Otmętu wraz z ich przełożoną prowincjalną przyjechała do Dębowej Łąki 6 sierpnia o godz. 4.00. O godz. 13.10 przybył drugi transport z 26 franciszkankami Maryi Nieustającej Pomocy z Krzyżanowic z matką generalną i 42 służebnicami NSJ z Raciborza z przełożoną prowincjalną i 4 osobami świeckimi[277]. Według innego opracowania tego dnia przybyło do Dębowej Łąki 41 służebnic NSJ[278]. Tak więc zamiast spodziewanych przez wykonawców przesiedlenia 180 zakonnic, przyjechały tylko 84[279].

Powitaniem, przyjęciem i rozlokowaniem sióstr zakonnych zajęli się na miejscu Borkowski, ksiądz Owczarek i Sienkiewicz[280]. Kapelanami zakonnic byli kolejno księża:

---

[273] AIPN, 01283/1201, Telefonogram starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. L. Dąbrowskiego na temat inspekcji przeprowadzonej w Dębowej Łące, ściśle tajne, Bydgoszcz, 2 VIII 1954 r., k. 3.

[274] AAN, UdsW, 20/178, Sprawozdanie kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego z przebiegu przesiedlenia zakonnic z województwa opolskiego do Dębowej Łąki, poufne, Bydgoszcz, 16 VIII 1954 r., k. 56.

[275] *Ibidem*.

[276] AIPN, 01283/1201, Telefonogram starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. L. Dąbrowskiego dotyczący przyjazdu do Dębowej Łąki przesiedlonych zakonnic, Bydgoszcz, 8 VIII 1954 r., k. 25; *ibidem*, Raport starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. L. Dąbrowskiego z przyjazdu zakonnic z województwa opolskiego do klasztoru w Dębowej Łące, ściśle tajne, Warszawa, 9 VIII 1954 r., k. 42.

[277] *Ibidem*; AAN, UdsW, 20/178, Sprawozdanie kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego z przebiegu przesiedlenia zakonnic z województwa opolskiego do Dębowej Łąki, poufne, Bydgoszcz, 16 VIII 1954 r., k. 56; Siostry franciszkanki Maryi Nieustającej Pomocy przebywające w obozie pracy w Dębowej Łące, oprac. s. C.A. Ratuszny [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 323–324; Siostry franciszkanki od chrześcijańskiej miłości przebywające w obozie pracy w Dębowej Łące, oprac. s. M. Pawlik, A. Mirek [w:] *ibidem*, t. 3, s. 302–303.

[278] Siostry służebnice NSJ przebywające w obozie pracy w Dębowej Łące, oprac. A. Mirek [w:] *ibidem*, t. 3, s. 331–332.

[279] AIPN, 01283/1201, Raport starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. L. Dąbrowskiego z przyjazdu zakonnic z województwa opolskiego do klasztoru w Dębowej Łące, ściśle tajne, Warszawa, 9 VIII 1954 r., k. 40.

[280] AAN, UdsW, 20/178, Sprawozdanie kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego z przebiegu przesiedlenia zakonnic z województwa opolskiego do Dębowej Łąki, poufne, Bydgoszcz, 16 VIII 1954 r., k. 56.

Owczarek (przez pierwsze trzy dni internowania), Gałkowski (przez tydzień), Kalas (do 10 września 1954 r.), Lemańczyk i Roehle (od 27 września 1954 r.)[281].

Borkowski, Owczarek i Sienkiewicz przeprowadzili ankietyzację zakonnic i wybrali tymczasową, trzyosobową radę gospodarczą, która zajęła się organizacją życia w klasztorze. W pierwszych dniach po przesiedleniu siostry zakonne same prowadziły kuchnię i odpowiadały za sprawy gospodarcze. Zapewniono im miesięczne wyżywienie, pozostawiono większe zapasy drewna i węgla po przesiedlonych pasterkach[282].

Wszystkie osoby świeckie, które przybyły z zakonnicami do Dębowej Łąki, zgłosiły chęć wyjazdu i wkrótce zostały zwolnione. W pierwszych dniach sierpnia pięć zakonnic, które zadeklarowały chęć wystąpienia z zakonu, wyjechało do domu, a dwie dalsze wyraziły taką gotowość[283]. 4 września 1954 r. przybyło do Dębowej Łąki 31 elżbietanek. Łącznie w tym czasie internowano w klasztorze 115 zakonnic[284].

Stadniki, Staniątki, Wieliczka

Według resortu bezpieczeństwa 6 sierpnia do Małopolski przybyły 453 przesiedlone służebniczki śląskie. 79 z nich skierowano do Stadnik, 294 do Staniątek (z tego 231 do klasztoru benedyktynek i 63 do klasztoru służebniczek starowiejskich) i 80 do Wieliczki[285]. Według danych kościelnych 79 zakonnic internowano w Stadnikach, 288 w Staniątkach (z tego 221 w klasztorze benedyktynek i 67 w klasztorze służebniczek starowiejskich) i 78 w Wieliczce[286]. Do zaplanowanej przez wykonawców akcji „X-2" liczby 455 zakonnic, które miały się znaleźć w docelowych miejscach przesiedlenia, brakowało dwóch, które prawdopodobnie pozostały w szpitalach z powodu choroby[287]. Wraz z przesiedlonymi przybyły cztery osoby świeckie, które umieszczono w staniąteckich klasztorach – trzy w klasztorze benedyktynek i jedną w klasztorze służebniczek starowiejskich[288].

Zakonnice w Staniątkach i Wieliczce powitali „księża patrioci" oraz zorganizowane przez krakowskie PWRN delegacje Ligi Kobiet, które zadbały o posiłek dla przesiedlonych. Według raportu MBP siostry, zastraszone wizją zesłania na Syberię lub do obozów pracy, na ogół wyrażały zadowolenie z ulokowania ich w małopolskich klasztorach i podporządkowywały się wszystkim zarządzeniom[289]. Oddano im dowody osobiste i przeprowadzono ankietę, która dotyczyła ich wieku i stanu zdrowia. Miało to zwią-

---

[281] AAN, UdsW, 20/178, Charakterystyka klasztoru w Dębowej Łące sporządzona przez kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego, poufne, [Bydgoszcz, IX 1954 r.], k. 18.

[282] *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego z przebiegu przesiedlenia zakonnic z województwa opolskiego do Dębowej Łąki, poufne, Bydgoszcz, 16 VIII 1954 r., k. 57.

[283] AIPN, 01283/1201, Raport starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP por. L. Dąbrowskiego z przyjazdu zakonnic z województwa opolskiego do klasztoru w Dębowej Łące, ściśle tajne, Warszawa, 9 VIII 1954 r., k. 41–40 (odwrotna paginacja).

[284] Odpisy życiorysów 82 zakonnic internowanych w Dębowej Łące zob. AAN, UdsW, 20/189, k. 1–169.

[285] AIPN, 01283/1201, Pismo naczelnika Wydziału XI WUBP w Krakowie kpt. Stanisława Florka do dyrektora Departamentu XI MBP płk. Karola Więckowskiego, ściśle tajne, Kraków, 20 VIII 1954 r., k. 163; AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 4.

[286] Siostry służebniczki śląskie przebywające w obozie pracy w Staniątkach I i II, Stadnikach i Wieliczce, oprac. s. Venerabilis Irena Guzy [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 279–301.

[287] AIPN, 01283/1201, Pismo naczelnika Wydziału XI WUBP w Krakowie kpt. Stanisława Florka do dyrektora Departamentu XI MBP płk. Karola Więckowskiego, ściśle tajne, Kraków, 20 VIII 1954 r., k. 163.

[288] *Ibidem*.

[289] *Ibidem*.

zek z planem wykorzystania sióstr zakonnych do pracy na rzecz państwa, co w partyjnej nowomowie nazywano „produktywizacją".

W trakcie przesiedleń zakonnic do małopolskich klasztorów odnotowano wiele nieprawidłowości organizacyjnych, dotyczących w szczególności przygotowania przez PWRN w Krakowie środków transportu. W niemal każdym ośrodku zdarzyło się, że majątek ruchomy sióstr znalazł się nie tam, gdzie powinien, co rozwiązano w ciągu kilku dni po 6 sierpnia. Przy przesiedleniach z ośrodków przejściowych, szczególnie w trakcie przewożenia ruchomości ze stacji kolejowych do klasztorów, na skutek wadliwego przygotowania transportu i złej pracy robotników powstawały zatory.

Mimo ochrony funkcjonariuszy MBP i MO dochodziło do kradzieży mienia zakonnic, głównie przez wynajętych do akcji „X-2" robotników i kierowców. Jak donosił raport MBP, szoferzy przewożący dobytek zakonnic ze stacji Podłęże do Staniątek otworzyli szklane gąsiory z winem i upili się, usiłowali także ukraść zegar i inne przedmioty. MO zatrzymała pięć osób[290]. Próby dokonania kradzieży przez robotników odnotowano też w klasztorze w Wieliczce[291]. Sprawą zajął się Wydział ds. Funkcjonariuszy krakowskiego WUBP. Za niedociągnięcie w akcji „X-2" uznano dopuszczenie do nawiązania przez zakonnice kontaktu z miejscową ludnością. W Staniątkach np. zaczęły udzielać pomocy lekarskiej w tamtejszych domach[292].

W Stadnikach, Staniątkach i Wieliczce, podobnie jak w innych ośrodkach internowania, zorganizowano początkowo kilkuosobowe rady gospodarcze, następnie wyselekcjonowano zakonnice pod kątem ich przydatności do pracy. Ustalono, że na 453 około 120 nadawało się do zatrudnienia, pozostałe były albo w podeszłym wieku, albo chore[293]. Wszystkie małopolskie placówki, do których przesiedlono zakonnice, odwiedził biskup Franciszek Jop i ustanowił dla każdej z nich kapelana – w Stadnikach księdza Mroza, w Staniątkach w obu obiektach księdza Karola Wójcika i w Wieliczce księdza Władysława Węgrzyka[294].

W pierwszych dniach internowania kilka zakonnic ze Stadnik, Staniątek i Wieliczki wyraziło chęć porzucenia stanu duchownego, a także próbowało stamtąd uciec. Stwierdzono antagonizmy między Polkami a Niemkami, poszczególnymi domami zakonnymi i ich przełożonymi, wreszcie pomiędzy pojedynczymi zakonnicami. Stan ten utrzymywał się także później[295].

Gostyń (Święta Góra), Kobylin, Otorowo

Sposób przygotowania do przyjęcia zakonnic w województwie poznańskim omówiono podczas odpraw zespołów powiatowych partii. Opracowano plan działania

[290] *Ibidem*, k. 161–162.
[291] *Ibidem*, k. 161.
[292] *Ibidem*.
[293] *Ibidem*, k. 162.
[294] AAN, UdsW, 20/176, Sprawozdanie z przebiegu przesiedlenia zakonów z województwa krakowskiego i województw zachodnich, Kraków, 17 VIII 1954 r., k. 4.
[295] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 99; AAN, UdsW, 21/227, Sprawozdanie kierownika RdsW w Krakowie z sytuacji w małopolskich klasztorach, w których internowano zakonnice przesiedlone w ramach akcji „X-2", Kraków, 2 III 1955 r., k. 2–10; AAN, UdsW, 20/178, Charakterystyka klasztoru w Dębowej Łące sporządzona przez kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego, poufne, [Bydgoszcz, IX 1954 r.], k. 22–24.

uwzględniający: zorganizowanie środków transportu (pięć–dziesięć samochodów ciężarowych i jeden osobowy), zorganizowanie grupy dwudziestu–trzydziestu robotników i kilku kobiet w celu sprawnego wyładunku, przygotowanie przez PSS-PZGS wyżywienia dla przesiedlanych zakonnic, opieki lekarskiej i weterynaryjnej, a także noclegów. MO, ORMO i straż pożarna były odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Przedstawiciele Stowarzyszenia PAX w porozumieniu z poznańskim RdsW i po rozmowach z kurią poznańską ustalili kapelanów, którzy mieli pełnić posługę duszpasterską dla śląskich sióstr zakonnych[296]. Wydział XI WUBP w Poznaniu delegował swoich funkcjonariuszy do operacyjnego zabezpieczenia przesiedlenia. Pomocy udzieliły także miejscowe czynniki partyjne[297].

5 sierpnia po południu do klasztoru w Gostyniu (Świętej Górze) przybyły z Wrocławia autobusami 83 elżbietanki. W ciągu dwóch kolejnych dni dojechało tam jeszcze 111 elżbietanek wysłanych 5 sierpnia omyłkowo do Kobylina, a 7 sierpnia przywieziono elżbietankę z Otorowa. Ogółem (według stanu na 13 sierpnia) internowano w Gostyniu 195 elżbietanek[298]. Źródło kościelne podaje, że 5 sierpnia internowano w Gostyniu 184 elżbietanki, z których jedenaście wyjechało w sierpniu 1954 r. do Niemiec, a jedna wystąpiła z zakonu[299]. Przez pomyłkę trafiło też do Gostynia dwoje dzieci, które przyjechały na wakacje do zakonnic[300].

Pomocy udzielili przesiedlonym przebywający w klasztorze w Gostyniu filipini. Według relacji księdza Gosy: „Ks. [Leopold] Rachwał nakazał nam klerykom pomagać siostrom. Jedne były zdesperowane, inne ogromnie wystraszone. Załamane siostry broniły się przed nami, bo jak potem powiedziały, myślały, że my należymy do patriotów, czyli będących na usługach władz komunistycznych. Siostry miały przy sobie małe tobołki, bo rzeczy zaczęto zwozić ciężarowymi samochodami na podwórko klasztorne”[301]. Po skromnym posiłku odprawiano dla przybywających zakonnic nabożeństwa. Z czasem elżbietanki zaczęły się urządzać w nowym ośrodku[302].

Własność zakonnic przetransportowano do Gostynia w stu wagonach kolejowych[303]. Rozładunek, który trwał bez przerwy półtorej doby, ubezpieczały MO i straż pożarna. Cały dobytek złożono na podwórzu klasztornym. Znaczna część mebli leżała tam przez prawie trzy tygodnie i na skutek działań atmosferycznych uległa zniszczeniu. W pierwszych dniach internowania miejscowe władze przydzieliły robotników do po-

---

[296] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 100.

[297] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 101.

[298] AAN, UdsW, 20/186, Notatka służbowa dotycząca przesiedlenia elżbietanek do klasztoru filipinów w Gostyniu, Głogówek, 23 VIII 1954 r., k. 32.

[299] Siostry elżbietanki przebywające w obozie pracy w Kobylinie, Gostyniu, oprac. ss. M.H. Zając, T. Zipcer, W. Głombica [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 305–315.

[300] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 101.

[301] M. Gosa, *Ks. Leopold Rachwał...*, s. 28.

[302] *Ibidem*, s. 30–33.

[303] AAN, UdsW, 20/186, Notatka służbowa dotycząca przesiedlenia elżbietanek do klasztoru filipinów w Gostyniu, Głogówek, 23 VIII 1954 r., k. 32.

mocy w urządzaniu pokoi sióstr. Część zakonnic sama nosiła meble, co wywołało u nich dolegliwości fizyczne[304].

5 sierpnia 1954 r. przybyło do Kobylina w trzech transportach 305 elżbietanek: w pierwszym 92 z ośrodka przejściowego w Nysie, w drugim 65 ze Strzelec Opolskich, w trzecim 148 z Kraszewic[305]. Ostatni transport znalazł się w Kobylinie przez pomyłkę – był skierowany do Gostynia – co spowodowało dodatkowe, nieprzewidziane utrudnienia w rozlokowaniu zakonnic i transporcie ich bagaży. W Kobylinie (według stanu na 13 sierpnia 1954 r.) znalazło się ostatecznie 190 elżbietanek (według źródła kościelnego 5 sierpnia było tam 178 zakonnic), jedna wyjechała w sierpniu 1954 r. do Niemiec[306]. Omyłkowo przywieziono do tego klasztoru cztery osoby świeckie[307].

5 sierpnia z punktu zbiorczego we Wrocławiu przybyły do Otorowa w jednym transporcie 153 marianki[308]. Źródło kościelne wskazuje na liczbę 152[309]. Podczas przesiedlenia jedna z grup zakonnic zatrzymała się z powodu braku benzyny w Poznaniu (w godz. 20.30–23.00), co wywołało zainteresowanie mieszkańców miasta[310]. Do Otorowa trafili też omyłkowo elżbietanka, bonifrater i dwie osoby świeckie[311].

W tamtejszym klasztorze doszło początkowo do zaniedbań organizacyjnych spowodowanych wadliwym współdziałaniem przedstawicieli PAX-u, terenowych rad narodowych, WUBP i komitetów partyjnych, którzy usiłowali na własną rękę kierować życiem internowanych zakonnic[312].

W województwie poznańskim do rozładowania niespodziewanie dużej liczby wagonów z mieniem przesiedlanych zakonnic przygotowano zbyt mało środków transportu i ludzi. Zaszła zatem konieczność szybkiej mobilizacji dodatkowej grupy robotników i środków lokomocji, co odbyło się bez trudności. Było to konieczne zwłaszcza w Kobylinie, dokąd pomyłkowo skierowano o jeden transport za dużo, i w Otorowie z uwagi na znaczną odległość od stacji wyładunkowej w Pniewach. Ogółem do Gostynia przybyło 78 wagonów, do Kobylina – 98 i do Otorowa – 85. Po przybyciu zakonnic i częściowym wyładowaniu transportu zaszła konieczność przerzucenia 6 wagonów z Kobylina do

---

304 *Ibidem*.

305 AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 101.

306 Siostry elżbietanki przebywające w obozie pracy w Kobylinie, Gostyniu, oprac. ss. M.H. Zając, T. Zipcer, W. Głombica [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 304–305, 315–322.

307 AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 101.

308 AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 100.

309 Siostry Maryi Niepokalanej przebywające w obozie pracy w Otorowie, oprac. S.E. Kołtan [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 325–330; AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie o sytuacji w ośrodkach sióstr zakonnych przesiedlonych z województw zachodnich, [Warszawa, X 1954 r.], k. 37.

310 AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 101.

311 *Ibidem*.

312 AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 97.

Gostynia. Ponadto w nocy z 7 na 8 sierpnia przybyły do Otorowa 4 dodatkowe składy pociągów[313]. Według MBP do Kobylina przybyło 98 wagonów z mieniem zakonnic (z tego 6 odesłano do Gostynia), do Otorowa – 90 i do Gostynia – 86[314].

Według komisji wojewódzkiej rozładunek został zakończony 7 sierpnia[315], w sprawozdaniu MBP mowa jest o 9 sierpnia[316]. W pierwszej kolejności wyładowano inwentarz żywy, w którym stwierdzono braki spowodowane złym załadowaniem i transportem. Zniszczono wiele należących do sióstr przedmiotów. Najgorzej pod tym względem było w Kobylinie, gdzie wagony były ładowane chaotycznie: meble, żywność, bielizna i inne przedmioty, w tym m.in. walizki, kosze, skrzynie, paczki, maszyny do szycia i wyposażenie kapliczek, pakowano razem, bez odpowiedniego zabezpieczenia[317].

Dobytku zakonnic nie zdołano umieścić w pomieszczeniach zamkniętych. Na ogół zgromadzono go niedbale i bez odpowiedniego zabezpieczenia na placach i w parkach przed klasztorami[318]. Zakonnice wybierały najcenniejsze i najpotrzebniejsze przedmioty, niezbędne do życia w ośrodkach internowania. Reszta – głównie meble – w większości uległa zniszczeniu lub została rozkradziona na skutek niedopilnowania przez wyznaczonych do tego funkcjonariuszy MO i ORMO[319]. W sprawę przywłaszczania sobie mienia zakonnic byli zamieszani m.in. pracownicy RdsW[320].

Początkowo, w obawie przed pożarem, mebli pilnowała straż pożarna[321]. Z czasem ich wykupem zajął się w Otorowie Związek Branżowy Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej w Poznaniu, przy czym Wydział Przemysłu PWRN w tym mieście kładł nacisk, by transakcję tę przeprowadzono „sumiennie i uczciwie”[322].

---

[313] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 102.

[314] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 99.

[315] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 103.

[316] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 98.

[317] *Ibidem*.

[318] M.H. Zając, *Kryptonim „X-2”...*, s. 105.

[319] *Ibidem*, s. 110.

[320] AAN, UdsW, 28/236, Pismo kierownika WdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego do dyrektora UdsW Romana Darczewskiego, Poznań, 12 III 1955 r., k. 2. Na temat kradzieży zob. Protokół przesłuchania świadka Zofii Hajzler, Katowice, 6 XI 2002 [w:] M.H. Zając, *Kryptonim „X-2”...*, s. 133; AIPN, 01283/1201, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Katowicach por. Ryszarda Januszewskiego dotyczący przebiegu przesiedlenia zakonów żeńskich z województwa katowickiego, ściśle tajne, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 45–44 (odwrotna paginacja); *ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, ściśle tajne, Poznań, 13 VIII 1954 r., k. 98; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału XI WUBP w Krakowie kpt. Stanisława Florka do dyrektora Departamentu XI MBP płk. Karola Więckowskiego, ściśle tajne, Kraków, 20 VIII 1954 r., k. 162–163.

[321] AIPN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego, kierownika ROM w Poznaniu Wł. Górniaka i kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego z przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, tajne, Poznań, 8 VIII 1954 r., k. 103.

[322] AAN, UdsW, 20/188, Pismo kierownika Wydziału Drzewnego PWRN w Poznaniu W. Kołodziejczyka do Związku Branżowego Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej w Poznaniu, poufne, Poznań, 16 IX 1954 r.,

Bilans akcji „X-2”

Ustalenie dokładnej liczby zakonnic objętych akcją „X-2” jest trudne ze względu na czasem znaczne rozbieżności danych w źródłach zarówno państwowej[323], jak i kościelnej proweniencji[324]. W świetle przywoływanej wcześniej w tej pracy dokumentacji aparatu bezpieczeństwa (wykazuje się ona dużym stopniem wiarygodności, bo sporządzono ją wcześnie – na ogół w niecały tydzień po opisywanych wydarzeniach – i na podstawie szczegółowych sprawozdań terenowych) łączna liczba zakonnic internowanych w dniach 5–7 sierpnia 1954 r. w Dębowej Łące, Gostyniu (Świętej Górze), Kobylinie, Otorowie, Stadnikach, Staniątkach i Wieliczce wyniosła 1078. Statystyka resortu dotycząca usunięcia sióstr zakonnych do domów generalnych i prowincjalnych w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim budzi większe wątpliwości. Bardziej szczegółowe wyliczenia podają liczbę 216. W świetle tych danych akcja „X-2” objęłaby w sumie 1294 zakonnice. Inni badacze szacują, że internowano 1053, a usunięto do domów generalnych i prowincjalnych 247 zakonnic[325]. Siostry zakonne przesiedlono najpewniej z 318 placówek, co potwierdza zarówno część dokumentacji państwowej, jak i kościelnej[326].

Według szczegółowych wyliczeń UdsW akcja wymierzona w żeńskie zgromadzenia zakonne na Śląsku kosztowała skarb państwa 2 978 980 zł[327]. Wniosek o dotacje

---

k. 4; *ibidem*, Pismo Związku Branżowego Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej w Poznaniu do Wydziału Drzewnego PWRN w Poznaniu, poufne, Poznań, 16 IX 1954 r., k. 5.

[323] AIPN, 01283/1201, Informacja w sprawie przesiedlenia zakonów autochtonicznych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, ściśle tajne, Warszawa, 13 VIII 1954 r., k. 89; AAN, UdsW, 32/259, Opracowane przez p.o. naczelnika Wydziału Nadzoru Finansowego Biura Planowania i Finansów Waleriana Zielińskiego tymczasowe rozliczenie kosztów przesiedlenia placówek zakonnych do Polski centralnej (stan na 1 X 1954 r.), Warszawa, 2 X 1954 r., k. 2; AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji podsumowującej akcję „X-2” (Warszawa, 18 VIII 1954 r.), k. 287v; AAN, UdsW, 84/123, Zestawienie liczbowe RdsW przy PWRN w Opolu z przebiegu akcji „X-2” w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim (26 VII–8 VIII 54 r.), k. 1; AIPN, 01283/903, Ocena pracy wydziałów VI WUdsBP, [Warszawa, 1954 r.], k. 177; AIPN, 01283/1201, Zestawienie liczbowe resortu bezpieczeństwa dotyczące zakonnic objętych akcją „X-2”, [Warszawa, 1954 r.], k. 170.

[324] Por. *Pro memoria* Sekretariatu Episkopatu Polski, 22 IX 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 87; *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej...*, s. 172–173; Pismo Sekretariatu Episkopatu Polski dotyczące przesiedleń duchowieństwa w Polsce, [Warszawa, 1954 r.] [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 66–67; Zestawienie domów zlikwidowanych 3 VIII 1954 r. i nieoddanych po X 1956 r. wg stanu z 1 IV 1958 r. [w:] *ibidem*, s. 182; Statystyka wysiedlonych zakonnic [w:] *ibidem*, s. 78.

[325] Zastrzeżenia budzi jednak to, że nie poinformowano w tym przypadku ani o kryteriach doboru źródeł (wykorzystano łącznie dokumentację proweniencji państwowej i kościelnej), ani o tym, co zdecydowało o selekcji zawartych w nich danych. Co więcej, tabela dotycząca internowanych zakonnic obejmuje lata 1954–1956 i podaje stałe liczby, które powinny być zmienne, np. ze względu na to, że w tym okresie zdarzały się przypadki selektywnych zwolnień izolowanych sióstr zakonnych lub naturalnej śmierci niektórych z nich. Zob. *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 274–276.

[326] AIPN, 01283/1201, Zestawienie resortu bezpieczeństwa dotyczące koncentracji placówek zakonów żeńskich autochtonicznych, [Warszawa, 1954 r.], k. 175; AIPN, 01283/903, Ocena pracy wydziałów VI WUdsBP, [Warszawa, 1954 r.], k. 177; Sprawozdanie księdza Bronisława Dąbrowskiego z przesiedlenia żeńskich domów zakonnych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego w VIII 1954 r., 14 XII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 111; Zestawienie domów zlikwidowanych 3 VIII 1954 r. i nieoddanych po X 1956 r. według stanu z 1 IV 1958 r. [w:] *ibidem*, s. 182.

[327] AIPN, 01283/1201, Preliminarz wydatków UdsW związanych z przesiedleniem placówek zakonnych autochtonicznych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, tajne, [Warszawa, 1954 r.], k. 14–16; *ibidem*, Uzasadnienie przeprowadzenia akcji „X-2”, [Warszawa, 1954 r.], k. 12–13.

na ten cel z funduszy specjalnych przedłożył Cyrankiewiczowi w lipcu 1954 r. wicedyrektor Urzędu Roman Darczewski[328]. Wydatki obejmowały przede wszystkim: przetransportowanie zakonnic wraz z inwentarzem żywym i martwym do ośrodków przejściowych, a następnie większej części z nich do klasztorów, gdzie zostały internowane, wynagrodzenie dla około 200 zatrudnionych w tej akcji robotników, remont klasztorów przewidzianych na ośrodki internowania, zakup co najmniej 500 łóżek i materacy, dwumiesięczne wyżywienie dla zakonnic, opłacenie służby lekarskiej, utworzenie funduszu rezerwowego. Ponieważ zakładano, że wypłacenie zaliczek na akcję przesiedleń odbędzie się 24 lipca 1954 r., uruchomienie funduszy mogło nastąpić w terminie późniejszym. UdsW prosił premiera o zgodę na doraźne, jednorazowe korzystanie z funduszy szefa URM na sumę 200 tys. zł, która to kwota miała zostać zwrócona po otwarciu kredytów przyznanych na akcję „X-2"[329]. Ostateczne rozliczenie otrzymanych funduszy UdsW miał przedłożyć premierowi do 1 listopada 1954 r.[330]

Planowane koszty przesiedlenia przekroczono: w rozliczeniu na 1 października 1954 r. przewidywano, że zamkną się sumą około 3,6 mln zł[331], a 4 listopada 1954 r. informowano UdsW, że w związku z przesiedleniem śląskich zakonnic zachodziła konieczność otwarcia dodatkowych kredytów na sumę 2,15 mln zł, z tego na koszty transportu 1,7 mln zł, robociznę 350 tys. zł i inne wydatki 100 tys. zł[332].

Tabela 11. Rozliczenie prac związanych z akcją „X-2" w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim na 1 października 1954 r.

Rodzaj wydatku	Województwo katowickie	Województwo opolskie	Województwo wrocławskie	Ogółem
Robocizna	10 234,17	140 455,66	238 964,22	389 654,05
Transport	84 647,05	346 728,75	455 978,88	887 354,68
Diety i przejazdy	21 372,75	60 847,25	64 926,55	147 146,55
Razem	**116 253,97**	**548 031,66**	**759 869,65**	**1 424 155,28**

Źródło: AAN, UdsW, 20/186, Notatka służbowa p.o. naczelnika Wydziału Nadzoru Finansowego Biura Planowania i Finansów Waleriana Zielińskiego dla dyrektora UdsW Jana Izydorczyka w sprawie otwarcia dodatkowych kredytów na pokrycie kosztów związanych z akcją przesiedleńczą śląskich placówek zakonnych do Polski centralnej, tajne, Warszawa, 4 XI 1954 r., k. 2.

[328] *Ibidem*, Pismo wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza, [Warszawa], VII 1954 r., k. 17.
[329] *Ibidem*.
[330] AIPN, 01283/1201, Preliminarz wydatków UdsW związanych z przesiedleniem placówek zakonnych autochtonicznych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, tajne, [Warszawa, 1954 r.], k. 14–16.
[331] AAN, UdsW, 32/259, Opracowane przez p.o. naczelnika Wydziału Nadzoru Finansowego Biura Planowania i Finansów Waleriana Zielińskiego tymczasowe rozliczenie kosztów przesiedlenia placówek zakonnych (stan na 1 X 1954 r.), Warszawa, 2 X 1954 r., k. 3.
[332] AAN, UdsW, 20/186, Notatka służbowa p.o. naczelnika Wydziału Nadzoru Finansowego Biura Planowania i Finansów Waleriana Zielińskiego dla dyrektora UdsW Jana Izydorczyka w sprawie otwarcia dodatkowych kredytów na pokrycie kosztów związanych z przesiedleniem śląskich placówek zakonnych, tajne, Warszawa, 4 XI 1954 r., k. 106.

Rozrachunków finansowych dotyczących przesiedlenia zakonnic nie zakończono co najmniej do lutego 1956 r.[333]

Dezintegracja duchowieństwa na tle akcji „X-2"

Zgodnie z zamysłem władz udało się w jakimś stopniu doprowadzić do rozdźwięków wśród duchowieństwa. Niższe duchowieństwo diecezjalne, a zwłaszcza zgromadzenia zakonne, krytykowały Episkopat i własnych przełożonych za uległość wobec władz, kapitulanctwo, nielojalność wobec środowisk zakonnych i ich opuszczenie. Akcja „X-2" była tematem dyskusji wśród duchowieństwa. Z raportu resortu bezpieczeństwa wynika, że „kler reakcyjny" w Warszawie uważał, że najgorsze w przesiedleniu zakonnic było to, że dekrety o likwidacji ich placówek podpisywał ksiądz infułat Kazimierz Lagosz, a więc – jak komentowano – „likwidację zakonów prowadzi się rękami kościelnymi". Przy tym część duchowieństwa uważała, że ostatnie posunięcia władz wobec zgromadzeń zakonnych dokonywano przy cichej aprobacie Episkopatu. Niektórzy księża warszawscy mieli ponadto pretensje do biskupa Majewskiego, że ulegając presji reżimu, zbyt pochopnie pozwalniał księży ze stanowisk[334].

31 sierpnia i 1 września 1954 r. odbyła się w Warszawie konferencja wyższych przełożonych zakonów męskich i żeńskich. Obecny na niej biskup Choromański stwierdził w odniesieniu do przesiedleń zakonów: „tragedią przy tym wszystkim jest to [...], że księża świeccy i zakonni, a także wierni krzywdzą Episkopat rozsiewaniem różnych kłamstw na temat postawy Episkopatu w tej sytuacji: »że Episkopat nic w tej sprawie nie zrobił i że to się robi za wiedzą Episkopatu«. Mówi się o tym, że gdyby ksiądz prymas był, toby protestował, a Episkopat poszedł na całego z rządem i zgadza się na wszystko, co rząd robi". Sekretarza Episkopatu oburzało najbardziej to, że nie dementowano plotek rozsiewanych przez księży zakonnych i zakonnice o tym, że on i biskup Klepacz podpisali akty likwidacji placówek zakonnych, a także burs i internatów[335].

Wyjaśnienia Episkopatu nie były przekonujące, skoro 9 maja 1955 r. w Warszawie odbył się zjazd prowincjałów i wyższych przełożonych zakonnych zwołany przez biskupa Michała Klepacza po to, by wyjaśnić tarcia pomiędzy biskupami a przełożonymi zgromadzeń zakonnych. Krytyczne stanowisko wobec biskupów zajmowała zwłaszcza grupa prowincjałów krakowskich, na czele z przeorem benedyktynów z Tyńca o. Piotrem Rostworowskim. Stanowisko to poparli m.in. prowincjał redemptorystów o. Kazimierz Hołda i przeor kamedułów z Bielan o. Florian Niedźwiadek. Krytyka dotyczyła tego, że Episkopat nie zajmował należytego stanowiska w polityce kościelnej, szczególnie wobec problemów zakonnych. Istotną płaszczyznę sporu stanowiła też sprawa ewentualnego ślubowania przez zakonników wierności PRL. Nastroje próbował ostudzić

[333] AAN, UdsW, 23/196, Pismo wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego do dyrektora Biura Planowania i Finansów URM Andrzejewskiego w sprawie zakończenia rozrachunków dotyczących przesiedlenia zakonnic z województw zachodnich, [Warszawa], 6 II 1956 r., k. 3.

[334] AIPN, 01283/903, Informacja Departamentu XI MBP nr 11/169 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 6 IX 1954 r., k. 81; AIPN, MBP 4068, Opracowanie Departamentu X MBP dotyczące Kościoła w Polsce, [Warszawa, 1954 r.], k. 4.

[335] AIPN, 01283/903, Informacja naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Kazimierza Olecha dotycząca konferencji wyższych przełożonych zakonów męskich i żeńskich (Warszawa, 31 VIII–1 IX 1954 r.), ściśle tajne, Warszawa, 4 IX 1954 r., k. 82–84.

prowincjał jezuitów o. Bogusław Waczyński, podkreślając, że Episkopat realizował właściwą politykę, a nieporozumienia rodziła nieznajomość sytuacji przez niektórych prowincjałów. Prowincjał pijarów o. Bonawentura Kadeja poparł jezuitę, zapewnił ponadto Klepacza, że zakony będą stały wiernie przy Episkopacie, przepraszał za przykrości, jakich biskupi doznali od niektórych przełożonych. Ostatecznie wypracowano jakąś formę pojednania, choć zjazd nie rozwiązał wszystkich nabrzmiałych problemów. Choromański sprecyzował na zakończenie stanowisko prowincjałów w kwestii ślubowania – należało je złożyć wtedy, gdy zażądają tego władze i tylko grupowo[336].

Część hierarchii rzeczywiście wyrażała co najmniej milczące poparcie dla przesiedleń zakonnic. Swoją rolę odegrało tu uleganie informacjom o rewizjonizmie duchowieństwa na Ziemiach Odzyskanych. Odbiciem tego była rozmowa biskupa Michała Klepacza z wykładowcą homiletyki w Niższym Seminarium Duchownym w Opolu księdzem Kazimierzem Gumolem po zakończeniu przesiedleń duchowieństwa autochtonicznego w 1954 r. Jak wynika z doniesienia agenturalnego, hierarcha zapytał, czy księża i zakonnice zostali słusznie przesiedleni. Gumol w odpowiedzi nakreślił rewizjonistyczną działalność duchowieństwa na Opolszczyźnie, na co przewodniczący Konferencji Episkopatu stwierdził, że przeprowadzając przesiedlenie, postąpiono słusznie[337]. Biskup miał także kłaść nacisk, by na Śląsku podkreślać nie tylko katolicyzm, lecz także polskość i lojalność wobec „władzy ludowej”[338]. Stosunek wyższego duchowieństwa do przesiedleń wymaga dalszych badań.

Reakcje społeczne na przesiedlenie zakonnic

Każdy funkcjonariusz resortu bezpieczeństwa, który wchodził w skład grupy uczestniczącej w przesiedleniu zakonnic, był zobowiązany do przygotowania raportu, w którym m.in. odnotowywał reakcje i nastroje społeczne towarzyszące akcji „X-2”[339]. Z dokumentacji tej wynika, że podczas przygotowań do przesiedlenia jakaś część osób świeckich uległa nastrojom paniki, obawiając się podwyżki cen, wymiany waluty, a nawet wybuchu wojny, wzmógł się wykup towarów w sklepach w Kłodzku i Sycowie, było więcej niż zwykle przypadków wpłacania pieniędzy na książeczki oszczędnościowe PKO, zwiększyły się dostawy zboża i wpłaty zaległych podatków. Nastroje uspokoiły się w dniu rozpoczęcia akcji „X-2” (3 sierpnia 1954 r.), gdy na ogół znany był już jej cel[340].

W pierwszych godzinach akcji nie zanotowano przypadków gromadzenia się ludności wokół likwidowanych placówek zakonnych lub w miejscowościach, gdzie się znajdowały. Dopiero gdy się okazało, że zakonnice zostaną wywiezione, wzmogło się

[336] AIPN, 01283/1030, Informacja KdsBP o przebiegu zjazdu prowincjałów i wyższych przełożonych zakonnych (Warszawa, 9 V 1955 r.), ściśle tajne, Warszawa, 10 V 1955 r., k. 8–9.
[337] AIPN, 01178/776, Wyciąg z doniesienia informatora „OW”, [Warszawa, X 1954 r.], k. 303.
[338] *Ibidem*.
[339] AIPN, 01283/1201, Wytyczne MBP do akcji „X-2”, ściśle tajne, [Warszawa, 1954 r.], k. 183–186; *ibidem*, Plan czynności związanych z akcją „X-2” w województwie opolskim w dniach 26–29 VII 1954 r., k. 187–189.
[340] *Ibidem*, Informacja MBP w sprawie przesiedlenia zakonów autochtonicznych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, ściśle tajne, Warszawa, 13 VIII 1954 r., k. 88; *ibidem*, Meldunek specjalny nr 1 szefa WUBP we Wrocławiu ppłk. Daniela Kubajewskiego dotyczący nastrojów w związku z przesiedleniem sióstr zakonnych, ściśle tajne, Wrocław, 5 VIII 1954 r., k. 11.

zainteresowanie działaniami władz. Najwięcej obaw budziła możliwość przesiedlenia miejscowych księży i zamknięcia kościołów.

Na skutek takich pogłosek w kilku miejscowościach utworzyły się grupy, złożone przeważnie z kobiet, które chciały bronić przesiedlanych zakonnic. Odnotowano ponadto wiele wypadków prowokacyjnego zachowania się pojedynczych osób, szczególnie w powiatach głubczyckim, opolskim, wrocławskim i ząbkowickim[341]. I tak podczas likwidacji placówki zakonnej w gromadzie Szczedrzyk w powiecie opolskim podczas wyjazdu zakonnic zebrało się około stu osób – przeważnie autochtonek – które usiłowały nie dopuścić do wywiezienia zakonnic. Dwie starsze kobiety uklękły na szosie przed samochodem, krzycząc: „Was to samo spotka, co dziś zakonnice, nie dopuścimy do ich wywiezienia"[342]. Konflikt szybko zażegnano, aresztując protestujących. W gromadzie Tarnów Opolski w powiecie opolskim robotnicy zatrudnieni przy ładowaniu mebli zakonnic zostali obrzuceni kamieniami przez młode dziewczyny. Poddane przesłuchaniu, oświadczyły, że robiły tak, bo zabiera się im zakonnice, a przez to pozbawia miejscową ludność pomocy lekarskiej[343]. W gromadzie Kąty w powiecie opolskim podczas przesiedlenia zebrało się kilkanaście kobiet, które nawoływały do zgromadzenia się w obronie zakonnic. Jedna z nich krzyczała, że „takie porządki mogą być tylko w Polsce Ludowej"[344]. W Krzanowicach w powiecie głubczyckim zebrała się grupa osób usiłujących obronić zakonnice przed wywiezieniem. Inicjatorami zajścia byli dwaj napływowi chłopi. Napiętą sytuację rozładował miejscowy ksiądz, który poinformował zebranych, że zakonnice usuwane są za zgodą kurii. Jednego z rolników zatrzymano[345]. W Żachowicach w powiecie wrocławskim wychodzący do pracy spółdzielcy zatrzymali się i przyglądali przesiedleniu, kilka osób żądało pozostawienia sióstr zakonnych, zbiegło się około pięćdziesięciu osób, w większości kobiet. Dzięki akcji wyjaśniającej i zatrzymaniu inspiratora zbiegowiska sytuację udało się opanować[346]. W Przyłęku w powiecie ząbkowickim kilkanaście kobiet usiłowało nie dopuścić do pracy komisji likwidacyjnej. Ze względu na to, że żadne wyjaśnienia nie pomagały, zastosowano wobec protestujących profilaktyczne wylegitymowanie, co odniosło pożądany skutek[347]. W Brynicy w powiecie opolskim sołtys tamtejszej gromady – autochton – krzyczał, że „Hitler tak samo postępował jak obecny rząd, ale jemu się nie udało i wam się nie uda"[348]. W tamtejszym kościele znaleziono ponadto odręcznie napisaną ulotkę nawołującą do modlitw za zakonnice. W gromadzie Lubiany w powiecie opolskim członek PZPR Franciszek Cygan krzyczał, że „robi się wbrew prawu i Konstytucji" i usiłował zorganizować opór, by nie dopuścić do wywiezienia zakonnic. Po ostrzeżeniu uspokoił się[349]. W gminie Gościce w powiecie nyskim robotnik rozpowiadał, że „walczy się

[341] AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 137–138.
[342] *Ibidem*, k. 138.
[343] *Ibidem.*
[344] *Ibidem.*
[345] *Ibidem*, k. 139.
[346] *Ibidem.*
[347] *Ibidem.*
[348] *Ibidem.*
[349] *Ibidem.*

z Bogiem i Kościołem w zamaskowany sposób i niedługo księży nam powywożą”[350]. Jego żona, wdając się z nim w publiczną sprzeczkę, powiedziała, że „jeżeli mają być zakonnice, to niech będą polskie, a nie niemieckie”[351]. W Górnej Wsi koło Nysy rolnik autochton krzyczał w poczekalni PKP, że „wywozi się zakonnice i ich rzeczy, klasztor maluje się, ale w nim i tak nikt urzędował nie będzie, bo my będziemy walczyć za wiarę katolicką”[352]. A robotnica huty „Małapanew” w Ozimku w powiecie opolskim stwierdziła, że „jeżeli rząd chce robić żłobki i przedszkola w domach zakonnych, to nikt dzieci tam nie pośle”[353]. W bramie jednego z bloków mieszkalnych we Wrocławiu znaleziono ulotkę, w której było napisane, że Żydzi wspólnie z UB wywożą zakonników i zakonnice, i aby reagować na to przez alarmowanie zagranicy drogą radiową[354]. Podobne, negatywne wypowiedzi o akcji „X-2” ujawniono podczas kontroli listów wysyłanych do RFN[355].

Większość przeciwników przesiedlenia rekrutowała się spośród autochtonicznej ludności miejscowej[356]. Należałoby to tłumaczyć silnymi więzami, które łączyły tę grupę z przesiedlanymi zakonnicami. Nie decydowała o tym wyłącznie przynależność wyznaniowa; większość autochtonów – Niemców na Ziemiach Odzyskanych była przecież wyznania luterańskiego[357]. Miejscowe zakonnice (niekoniecznie zresztą Niemki) były na ogół dobrze znane w lokalnych społecznościach, w których żyły, dzieliły los mniejszości niemieckiej, często udzielały się społecznie, wykonując np. wiele użytecznych prac. W powojennej skomplikowanej rzeczywistości polityczno-społecznej, gdy jakaś część autochtonów – Niemców pozostawała w konflikcie zarówno z instytucjami państwa polskiego, jak i osadnikami z innych regionów przedwojennej Polski i ZSRR, zakonnice stanowiły grupę, do której można się było odwołać i liczyć na jej pomoc, która nierzadko kultywowała panujące na tych terenach przed wojną kulturę, język, obyczaje i tradycję[358]. Stąd wyrwanie zakonnic z ich środowiska wywoływało wśród części ludności autochtonicznej nieprzychylne nastroje i komentarze. Także część ludności napływowej sprzeciwiała się przesiedleniom. Komentowano np., że „Polska robi to na system rosyjski”, „kasuje się wiarę przez wysiedlenie księży, zakonnic, a następnie zostaną zamknię-

[350] *Ibidem.*
[351] *Ibidem.*
[352] *Ibidem.*
[353] *Ibidem.*
[354] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny nr 1 szefa WUBP we Wrocławiu ppłk. Daniela Kubajewskiego dotyczący nastrojów w związku z przesiedleniem sióstr zakonnych, ściśle tajne, Wrocław, 5 VIII 1954 r., k. 11.
[355] *Ibidem*, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Katowicach por. Ryszarda Januszewskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha dotyczący przebiegu przesiedlenia zakonów żeńskich z województwa katowickiego, ściśle tajne, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 46; AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 140; AIPN, 01283/1201, Informacja starszego referenta Wydziału XI WUBP w Opolu por. Kazimierza Dura dotycząca dalszych wypowiedzi w związku z przesiedleniem zakonnic z województwa opolskiego, [Opole], 13 VIII 1954 r., k. 108–106 (odwrotna paginacja).
[356] *Ibidem*, Opracowana przez ppor. N. Stanika informacja dotycząca wypowiedzi środowisk świeckich i duchownych na temat przesiedlenia zakonnic z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, Warszawa, 13 VIII 1954 r., k. 122–121 (odwrotna paginacja); *ibidem*, Informacja o dalszych wypowiedziach związanych z przesiedleniem zakonnic z województwa opolskiego, ściśle tajne, Opole, 15 VIII 1954 r., k. 131 i n.
[357] P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 23, 90–91.
[358] Cz. Osękowski, *Społeczeństwo...*, s. 232–233.

te kościoły", działania władz nazywano „walką z religią"[359]. Według MBP ludność napływowa była jednak w większości zadowolona, że „wysiedlone są Niemki"[360].

Negatywne oceny dotyczące przesiedlenia nie były masowe. Do połowy sierpnia 1954 r. na 11 104 dokumenty zarejestrowane przez Biuro „B" MBP (zajmowało się techniką operacyjną) Wydział II WUBP w Krakowie (na 721 dokumentów) zanotował 20 negatywnych i 4 obojętne wypowiedzi na temat akcji „X-2", Wydział II w Opolu (na 2700 dokumentów) odpowiednio – 79 i 34, a Wydział II we Wrocławiu (na 7683 dokumenty) tylko 24 wypowiedzi negatywne[361]. Zważywszy też na liczbę (blisko 318) zlikwidowanych obiektów zakonnych, przypadki wrogiego stosunku ludności do akcji przesiedleńczej były stosunkowo nieliczne.

Wiele wypowiedzi świadczyło o tym, że na ogół nie znano dokładnie charakteru przesiedlenia, co generowało wiele mniej lub bardziej trafnych przypuszczeń. Szerzono np. pogłoski o wywożeniu zakonnic do ZSRR (wskazywano zwykle na Syberię), do pracy w obozach, PGR lub kopalniach. Rozsiewano plotki, że w celu zniszczenia religii po zakonnicach będą wysiedleni księża, a po nich Ślązacy – w pierwszej kolejności majętni chłopi[362].

W województwach objętych akcją „X-2" panowało powszechne zdziwienie spowodowane ujawnieniem znacznego majątku zgromadzonego przez zakonnice. Wywoływało to wiele uwag krytycznych, a także słowa potępienia pod ich adresem. Zjawiska te występowały w niemal każdej miejscowości w województwie wrocławskim objętej akcją „X-2". Podobnie, choć w mniejszej skali, było w pozostałych dwóch województwach[363].

Jeszcze podczas przesiedlenia podjęto działania zmierzające do uspokojenia nastrojów społecznych. Stosowano różne środki, dominowała propaganda, starająca się fałszywie tłumaczyć przyczyny przesiedlenia i przejęcia placówek zakonnych. Odwoływano się np. do racji narodowościowych, podawano nieprawdziwe informacje o ukrywaniu w domach zakonnych nazistów lub broni. Starania te częściowo odnosiły skutek. Z czasem niechęć do przesiedlonych zaczęła rosnąć. W raporcie opolskiego WUBP z 3 września 1954 r. pisano już, że większość społeczeństwa tego województwa wypowiadała się pozytywnie o przesiedleniu sióstr zakonnych[364]. Wynikało to nie tylko z oddziaływania państwowej propagandy, lecz także z akceptacji społecznej

[359] AIPN, 01283/1201, Informacja starszego referenta Wydziału XI WUBP w Opolu por. Kazimierza Dura dotycząca dalszych wypowiedzi w związku z przesiedleniem zakonnic z województwa opolskiego, [Opole], 13 VIII 1954 r., k. 105.

[360] AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 141.

[361] *Ibidem*, Opracowany przez p.o. dyrektora Departamentu II MBP ppłk Michała Taboryskiego „Biuletyn Informacyjny nr 72/54" dotyczący przesiedlenia zakonów, Warszawa, 14 VIII 1954 r., k. 117.

[362] AIPN, 01283/1201, Informacja starszego referenta Wydziału XI WUBP w Opolu por. Kazimierza Dura dotycząca dalszych wypowiedzi w związku z przesiedleniem zakonnic z województwa opolskiego, [Opole], 13 VIII 1954 r., k. 106–105 (odwrotna paginacja).

[363] *Ibidem*, Meldunek specjalny nr 1 szefa WUBP we Wrocławiu ppłk. Daniela Kubajewskiego dotyczący nastrojów w związku z przesiedleniem sióstr zakonnych, ściśle tajne, Wrocław, 5 VIII 1954 r., k. 11; AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 141.

[364] AIPN, 355, Sprawozdanie zastępcy szefa WUBP w Opolu mjr. Henryka Trzcińskiego za VIII 1954 r., ściśle tajne, Opole, 8 IX 1954 r., k. 57.

dla przeznaczenia większej części ośrodków pozakonnych na obiekty użyteczności publicznej[365]. W województwie wrocławskim oceniano np., że decyzja ta spotkała się z pozytywnym oddźwiękiem, pojawiały się głosy potwierdzające zasadność przesiedlenia[366]. Na ogół ludność miejscowa nie wyrażała większego zainteresowania ośrodkami internowania dla przesiedlanych zakonnic. Uważano, że pomieszczenia klasztorne zostaną przeznaczone na cele społeczne. Odnotowano wypowiedzi, że szkoda było je przeznaczać dla śląskich zakonnic[367].

Resort bezpieczeństwa oceniał, że miejscowi księża zachowywali się na ogół biernie podczas przesiedlenia. Byli za to bardziej zainteresowani wtedy, gdy zachodziła konieczność usunięcia kaplic z objętych likwidacją ośrodków zakonnych lub podczas zabezpieczania sprzętu liturgicznego w kaplicach publicznych[368]. Zdarzały się też przypadki komentarzy nieprzychylnych akcji „X-2". Niezadowolenie z powodu przesiedlenia i likwidacji placówek zakonnych wyrażali zwykle księża autochtoni, którym zakonnice pomagały w różnych pracach kościelnych[369]. Sporadycznie duchowni pomagali władzom w bezkolizyjnym przeprowadzeniu akcji. I tak np. ksiądz Moszek z parafii Gorzów Śląski w powiecie oleskim tłumaczył zakonnicom opierającym się przesiedleniu, że decyzję tę wydały władze państwowe i biskup, wobec tego powinny się im podporządkować. Po tej interwencji zakonnice zaczęły się pakować i spokojnie odjechały. Podobnie zachował się ksiądz Bartela z parafii Chocianowice w powiecie oleskim, który tłumaczył zbiegłej do niego zakonnicy, aby się spakowała i wyjechała tam, gdzie jej każą władze i biskup[370]. Ksiądz Jan Klubka z parafii Krasków w powiecie kluczborskim wyjaśnił zakonnicom z Bogacicy, że powinny się podporządkować zarządzeniom biskupa i władzom. Przekonywał ponadto miejscową ludność o rzekomej słuszności decyzji władz państwowych i kościelnych, uprzedzał także księdza Wesołego z parafii Bogacica, by nie występował przeciwko przesiedleniu. Oceniano, że Klubka przyczynił się do rozładowania napięcia i wrogich nastrojów wśród tamtejszej ludności[371]. Ksiądz Cyrys z Popielowa w powiecie opolskim wyjaśniał wiernym, że zakonnicom nic złego się nie stanie, i przekonywał, że wszystkie wersje, które rozpowszechniano o przesiedlaniu, były nieprawdziwe[372]. Wreszcie, nierozpoznany jak dotąd z imienia i nazwiska proboszcz parafii Rzymkowice w powiecie prudnickim doprowadził do placówki w Kujawach dwie

[365] AIPN, 01283/1201, Informacja starszego referenta Wydziału XI WUBP w Opolu por. Kazimierza Dura dotycząca dalszych wypowiedzi w związku z przesiedleniem zakonnic z województwa opolskiego, [Opole], 13 VIII 1954 r., k. 108; AIPN, 355, Sprawozdanie zastępcy szefa WUBP w Opolu mjr. Henryka Trzcińskiego za VIII 1954 r., ściśle tajne, Opole, 8 IX 1954 r., k. 57.

[366] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny nr 1 szefa WUBP we Wrocławiu ppłk. Daniela Kubajewskiego dotyczący nastrojów w związku z przesiedleniem sióstr zakonnych, ściśle tajne, Wrocław, 5 VIII 1954 r., k. 11.

[367] AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 147, 148.

[368] *Ibidem*, k. 142.

[369] AIPN, 01283/1201, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Katowicach por. Ryszarda Januszewskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha dotyczący przebiegu przesiedlenia zakonów żeńskich z województwa katowickiego, ściśle tajne, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 46–45 (odwrotna paginacja).

[370] AIPN, 0445/94, t. 1, Informacja MBP dotycząca reakcji środowisk na przesiedlenie zakonów autochtonicznych 2–7 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 11 VIII 1954 r., k. 146.

[371] *Ibidem.*

[372] *Ibidem*, k. 147.

zakonnice, które zbiegły podczas przesiedlenia[373]. Istotne, że wszyscy wymienieni wyżej księża byli członkami Komisji Księży przy ZBoWiD[374].

Niewywodzący się z szeregów „księży patriotów" proboszcz parafii Legnickie Pole w powiecie legnickim Franciszek Bosak, po zapoznaniu się z decyzją władz o przesiedleniu zakonnic, oświadczył, że jest gotów wspólnie z komisją likwidacyjną zachęcić je do opuszczenia ich placówek[375]. Ksiądz Jan Ploch z Tuszyna powiedział na kazaniu, że rząd PRL nie walczy z religią, tylko z tymi, którzy przeciwstawiają się jego zarządzeniom[376]. Także niektórzy duchowni z Górnego Śląska odnieśli się pozytywnie do akcji „X-2". Na przykład, będąc świadkami likwidacji placówek zakonnych, przekonywali zakonnice, by jak najprędzej pakowały swoje rzeczy, a także – jak odnotowano – „rozpędzali zbierające się grupy starych dewotek"[377]. Do takich duchownych mieli należeć m.in. Gdynia z parafii Wieszowa i Geneja z parafii w Zabrzu. Stwierdzono ponadto pozytywne komentarze na temat przesiedlenia. Na przykład, ksiądz Andrzej Urbański z dzielnicy Bytomia Bobrek-Karb miał powiedzieć, że „wrogie rewizjonistyczne placówki zakonne powinny już być 9 lat temu usunięte z Ziem Zachodnich"[378]. Zadowolenie z przesiedlenia zakonnic wyrażali też księża napływowi z Gliwic. Ich zdaniem utrudniały im one pracę, będąc „wylęgarnią dewociarstwa na terenie parafii"[379]. Inna sprawa, że w województwie katowickim przeprowadzono rozmowy z szesnastoma księżmi z tych miejscowości, z których przesiedlono zakonnice, w celu wywarcia na nich presji, by wpłynęli na wiernych i nie dopuścili do wrogiej propagandy, plotek i komentarzy na temat akcji „X-2". Księża ci przyjęli decyzje władz o przesiedleniu na ogół spokojnie, podporządkowując się zarządzeniom władz państwowych i kościelnych[380].

Informacje o przesiedleniu śląskich zakonnic wydostały się poza teren objętych nim województw i zaalarmowały inne zgromadzenia zakonne, szczególnie w województwach zachodnich i północnych[381]. Władze, nie chcąc ryzykować niepotrzebnych zdarzeń, które – niekontrolowane – mogły wywołać niekorzystne z punktu widzenia aparatu państwowego zjawiska (np. doprowadzić do paniki czy rozszerzenia się krytycznych plotek, pogłosek lub komentarzy), dążyły przede wszystkim do uspokojenia zakonnic, które nie zostały objęte akcją „X-2". Na przykład, do sióstr zakonnych w trzech placówkach w Bytomiu, które – niepewne swej przyszłości – spakowały się i oczekiwały na

[373] *Ibidem.*
[374] *Ibidem.*
[375] *Ibidem.*
[376] AIPN, 01283/1201, Informacja starszego referenta Wydziału XI WUBP w Opolu por. Kazimierza Dura dotycząca dalszych wypowiedzi w związku z przesiedleniem zakonnic z województwa opolskiego, [Opole], 13 VIII 1954 r., k. 105.
[377] AAN, UdsW, 21/193, Sprawozdanie WUBP w Katowicach z likwidacji placówek niektórych zgromadzeń zakonnych w województwie katowickim, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 14.
[378] *Ibidem*.
[379] AIPN, 01283/1201, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Katowicach por. Ryszarda Januszewskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha dotyczący przebiegu przesiedlenia zakonów żeńskich z województwa katowickiego, ściśle tajne, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 45.
[380] AAN, UdsW, 21/193, Sprawozdanie WUBP w Katowicach z likwidacji placówek niektórych zgromadzeń zakonnych w województwie katowickim, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 14.
[381] AIPN, 01283/1201, Meldunek naczelnika Wydziału XI WUBP w Gdańsku por. Józefa Hejmanowskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha, ściśle tajne, Gdańsk, 17 VIII 1954 r., k. 139–140.

przesiedlenie, wysłano na rozmowy „czynnik społeczny”[382]. Podobna sytuacja zdarzyła się w województwie opolskim. W kilku przypadkach zanotowano tam, że zakonnice obawiały się przesiedlenia i niektóre przenosiły swoje rzeczy do osób świeckich. W powiecie prudnickim trzy nieustalone z imienia i nazwiska siostry zakonne wyjechały z bagażem podręcznym w nieznanym kierunku. W celu ograniczenia podobnych wypadków postulowano nasilenie propagandy w zakładach pracy i na wsiach, by wyjaśnić rzekomą słuszność polityki władz wobec objętych przesiedleniem zakonnic. Placówki państwowe (np. szpitale, sierocińce, domy opieki społecznej itp.) zatrudniające nieobjęte akcją „X-2” zakonnice miały im stworzyć „odpowiednią atmosferę”, tak by nie obawiały się przesiedlenia[383].

Ze względu na niekompletność i niedoskonałość cytowanych wyżej materiałów źródłowych nie można na ich podstawie formułować kategorycznych sądów o przedstawionych w nich zjawiskach, zwłaszcza ich zakresie i natężeniu. Ten typ źródeł cechuje się na ogół subiektywizmem i brakiem reprezentatywności. Wspomniane raporty resortu bezpieczeństwa nie przekazują w pełni wiarygodnych treści. Są to raczej wyrywkowe sprawozdania, zbudowane głównie na podstawie pobieżnej analizy zjawisk dokonanej przez funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa – bezpośrednich świadków przesiedlenia – lub informacji przekazanych im przez współpracowników aparatu policyjnego. Badania reakcji społecznych na akcję „X-2” wymagają zatem osobnych, pogłębionych studiów, poszerzonych zwłaszcza o inne rodzaje materiałów źródłowych, np. źródła wywołane.

Organizacja życia w ośrodkach internowania zakonnic

W ośrodkach, do których przesiedlono zakonnice, panowały początkowo na ogół trudne warunki socjalne i bytowe: ciasnota (właściwie wszędzie poza Dębową Łąką), problemy z zaopatrzeniem w żywność, całkowity lub okresowy brak prądu elektrycznego (Dębowa Łąka, Gostyń, Stadniki), opału – zwłaszcza zimą na przełomie lat 1954 i 1955, złe warunki sanitarne (brak wody, pralni, magli, łazienek), niszczejące budynki[384]. Utrudniona była opieka duchowna i praktyki zakonne. Wpływało to niekorzystnie na nastroje zakonnic i sprzyjało rozwojowi chorób i epidemii[385]. Władze z lepszym lub

[382] *Ibidem*, Raport specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Katowicach por. Ryszarda Januszewskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha dotyczący przebiegu przesiedlenia zakonów żeńskich z województwa katowickiego, ściśle tajne, Katowice, 9 VIII 1954 r., k. 44–43 (odwrotna paginacja).

[383] *Ibidem*, Informacja starszego referenta Wydziału XI WUBP w Opolu por. Kazimierza Dura dotycząca dalszych wypowiedzi w związku z przesiedleniem zakonnic z województwa opolskiego, [Opole], 13 VIII 1954 r., k. 105.

[384] Por. *Ibidem*, Projekt produktywizacji internowanych sióstr zakonnych, załącznik: Opis obiektów, w których internowano zakonnice przesiedlone w ramach akcji „X-2”, [Warszawa, VIII 1954 r.], b.p.

[385] Sprawozdanie z poszczególnych ośrodków internowania zakonnic, Warszawa, 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 93–97; *Pro memoria* Wydziału Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Episkopatu wręczone Romanowi Darczewskiemu przez księdza Bronisława Dąbrowskiego 25 IX 1954 r., Warszawa [w:] *ibidem*, s. 98–103; AIPN, 01283/1201, Informacja MBP dotycząca placówek zakonnych w województwie krakowskim przesiedlonych z Ziem Odzyskanych, ściśle tajne, Warszawa, 17 IX 1954 r., k. 213–211 (odwrotna paginacja); AAN, UdsW, 21/158, Sprawozdanie kierownika RdsW w Krakowie Stefana Pachołka dotyczące służebniczek śląskich przesiedlonych do województwa krakowskiego, poufne, Kraków, 10 XII 1954 r., k. 2–9; AAN, UdsW, 21/186, Pismo kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego do przewodniczącego PPRN w Gostyniu (do wiadomości I sekretarza KP PZPR w Gostyniu), tajne, Poznań, 5 X 1954 r., k. 10; *ibidem*, Pismo kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego do przewodniczącego PPRN w Szamotułach, tajne, Poznań, 2 X 1954 r., k. 11.

gorszym skutkiem starały się wyeliminować najbardziej negatywne zjawiska w ośrodkach izolacji. W sierpniu i wrześniu 1954 r. Sekcja II Wydziału II Departamentu XI MBP opracowywała dla UdsW informacje o brakach organizacyjnych w punktach osiedlenia zakonnic[386]. Sytuacja internowanych zakonnic z czasem stopniowo się poprawiała[387].

W pierwszych tygodniach internowania wśród zakonnic dominowały nastroje pesymistyczne. Informatorka resortu bezpieczeństwa „Mira" (*vel* „Mirra") raportowała z Gostynia: „Ogólnie siostrom chodzi o to, że obecnie nie będą mogły stykać się z ludźmi, stale przyjdzie im siedzieć w murach klasztoru, czego na poprzednim miejscu nie było. Ogólnie siostry mówią, że to jest dla nich wielkie więzienie i wszystkie modlą się, aby jak najprędzej umarły. Są ogromnie przygnębione. Niektóre zakonnice są zadowolone, bo mają mniej pracy – przeważnie te, które pracowały na poprzednim miejscu zamieszkania w chlewni lub w kuchni. Zakonnice autochtonki mówią, że (ta niewola) to nie będzie tak długo trwała, bo wybuchnie wojna, a one do swoich miejscowości powrócą. Te same autochtonki [...] mówią, że wolałyby już rządy Hitlera, bo Hitler stawiał sprawę zakonnic jasno i nie miały źle, a teraz budzą się co rano z myślą, że nie wiadomo, co ich jeszcze spotkać może"[388]. Podobne nastroje towarzyszyły początkowo zakonnicom właściwie we wszystkich ośrodkach ich internowania[389].

W klasztorach wielkopolskich w Gostyniu, Kobylinie i Otorowie powstały jedna ośmioosobowa i dwie siedmioosobowe rady gospodarcze[390]. Wytypowano do nich zakonnice szukające kontaktu z przedstawicielami władz zajmującymi się sprawami związanymi z przesiedleniem. W skład tych zespołów wchodziły głównie zakonnice z Polski centralnej i autochtonki Niemki znające język polski. Praktycznie życiem domów kierowały przełożone rady, a pozostałe jej członkinie na ogół nie przejawiały większej inicjatywy[391]. W Małopolsce – w Stadnikach, Staniątkach i Wieliczce – zorganizowano rady pięcioosobowe, w których skład wchodziły na ogół przełożone klasztorów, a jedynie w Stadnikach nie wchodziła żadna przełożona[392]. Także w Dębowej Łące powstała rada pięcioosobowa[393]. Podstawowym celem tych zespołów było podejmowanie decyzji w sprawach gospodarczych i finansowych. Za te ostatnie odpowiadała siostra ekonomka.

Wszystkie ośrodki, do których przesiedlono zakonnice, miały charakter zamknięty. Początkowo siostrom zakonnym nie było wolno opuszczać gmachu ani obejścia klasz-

---

[386] AIPN, 01283/1199, Sprawozdanie kierownika Sekcji II Wydziału II Departamentu XI MBP kpt. Marii Grzebyk z pracy sekcji w trzecim kwartale 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 29 IX 1954 r., k. 246.

[387] Por. Sprawozdanie księdza Bronisława Dąbrowskiego z wizyty w obozach internowania zakonnic 30–31 I 1954 r., Warszawa, 5 II 1956 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 128–132; Sprawozdanie księdza Bronisława Dąbrowskiego dotyczące sytuacji przesiedlonych śląskich zakonnic, Warszawa, 14 XII 1954 r. [w:] *ibidem*, s. 111, 113.

[388] AIPN, 01283/1201, Pismo naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha, ściśle tajne, Poznań, 17 IX 1954 r., k. 216.

[389] *Ibidem*, k. 215–218.

[390] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego na temat sióstr zakonnych internowanych w województwie poznańskim, tajne, Poznań, 28 IX 1954 r., k. 26, 28, 30.

[391] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 98.

[392] *Ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Krakowie kpt. Stanisława Florka do dyrektora Departamentu XI MBP płk. Karola Więckowskiego, ściśle tajne, Kraków, 20 VIII 1954 r., k. 162.

[393] AAN, UdsW, 20/178, Charakterystyka klasztoru w Dębowej Łące sporządzona przez kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego, poufne, [Bydgoszcz, IX 1954 r.], k. 18.

toru. Bramy zamykano na klucz, którym dysponowała zakonnica furtianka. Starano się je odizolować od miejscowej ludności. Zabraniano im np. chodzić do kościoła parafialnego. W niedzielę zakonnice miały mszę św. tylko dla siebie, za to w dni powszednie, gdy ludność miejscowa przebywała w kościele, przebywały na chórze. We wszystkich ośrodkach ludności miejscowej zakazano odwiedzin; przepis ten odnosił się też do osób duchownych. Dopuszczono tylko rodzinę, z tym że osobę odwiedzającą legitymowano[394]. W Staniątkach czas wizyty ograniczono do 15 minut, a w rozmowach uczestniczył administrator obiektu, co było nadużyciem i po interwencji wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego zabroniono tych praktyk[395]. Wizyty – najczęściej członków rodzin – odbywały się zazwyczaj w niedziele lub przy okazji świąt kościelnych[396]. We wszystkich obiektach zainstalowano za to skrzynki pocztowe dla zakonnic. Pocztę przychodzącą świeccy administratorzy (najpewniej po poddaniu jej wcześniej kontroli i ocenzurowaniu) przekazywali przełożonym zakonnic lub bezpośrednio oddawali adresatkom[397]. Na każdorazowe wyjście do rodziny lub lekarza czy na wymianę korespondencji zakonnice musiały uzyskać zgodę z UdsW. Z czasem reżim złagodzono. Zakonnice internowane w województwie małopolskim mogły co najmniej od końca 1954 r. utrzymywać ograniczone kontakty z osobami mieszkającymi w pobliżu klasztoru (Staniątki), zezwalano im przyjmować wizyty, paczki, a także korespondencję listowną (Stadniki, Staniątki), w niektórych przypadkach UdsW zezwalał na urlopy w domach rodzinnych lub naukę gry na fisharmonii (Wieliczka)[398]. Z czasem zakonnice czuły się na tyle pewnie, że pozwalały sobie na samodzielne – potajemne – wyjazdy z klasztoru (np. pod pozorem wyjazdu do dentysty do Podłęża służebniczki śląskie izolowane w Staniątkach wyjeżdżały do Wieliczki)[399].

Z powodu wielu formalności finansowo-administracyjnych, które musiały być załatwione w ośrodkach internowania zakonnic, uznano za konieczne oddelegowanie do nich na okres do dwóch miesięcy po jednym pracowniku z miejscowych rad narodowych. Osoby te, pełniąc funkcje administratorów, miały odpowiadać za urządzanie placówek, rozmieszczenie przesiedlonych, zagospodarowanie i rozliczenie sum otrzymanych z UdsW na potrzeby przewidziane w preliminarzu akcji przesiedleń[400].

Z czasem nadzór nad większością klasztorów zaczęli pełnić wyselekcjonowani przez PPRN pod kątem politycznym świeccy administratorzy. Funkcję tę pełniły przez jakiś

[394] AAN, UdsW, 20/186, Notatka UdsW z objazdu po ośrodkach internowania zakonnic przesiedlonych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 16.
[395] *Ibidem*, k. 16–17.
[396] AAN, UdsW, 21/223, Sprawozdanie z sytuacji w ośrodkach internowania zakonnic (stan na 16 VIII 1954 r.), [Kraków, VIII 1954 r.], k. 5, 6, 8; AAN, UdsW, 21/158, Sprawozdanie kierownika RdsW w Krakowie Stefana Pachołka z sytuacji w ośrodkach internowania służebniczek śląskich przesiedlonych do województwa krakowskiego, poufne, Kraków, 10 XII 1954 r., k. 5.
[397] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie UdsW o sytuacji w ośrodkach internowania zakonnic przesiedlonych z województw zachodnich, [Warszawa, X 1954 r.], k. 39.
[398] AAN, UdsW, 21/227, Sprawozdanie kierownika RdsW PWRN w Krakowie Stefana Pachołka z sytuacji w ośrodkach internowania zakonnic przesiedlonych do województwa krakowskiego, Kraków, 2 III 1955 r., k. 2–10.
[399] AAN, UdsW, 21/158, Sprawozdanie kierownika RdsW w Krakowie Stefana Pachołka z sytuacji w ośrodkach internowania służebniczek śląskich w województwie krakowskim, poufne, Kraków, 10 XII 1954 r., k. 6.
[400] AIPN, 01283/1201, Preliminarz wydatków UdsW związanych z przesiedleniem zakonnic z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, tajne, [Warszawa, 1954 r.], k. 16–14 (odwrotna paginacja).

czas w Gostyniu, Kobylinie i Otorowie kobiety[401]. W Dębowej Łące było dwóch administratorów – jeden do spraw gospodarczych, drugi do spraw wychowawczych. Mieszkali w klasztorach. W początkowym okresie ich zadaniem była kategoryzacja internowanych zakonnic na Niemki i Polki, stare i młode, „postępowe" i „reakcyjne"[402]. Mieli też nie dopuszczać do kontaktu sióstr z miejscową ludnością. Sporządzali dla UdsW cykliczne raporty (najczęściej cotygodniowe), w których informowali o szczegółach życia internowanych. Udzielali pomocy i pośredniczyli w organizowaniu życia w ośrodku internowania: zapewniali środki utrzymania, żywność, opał i inne, a także obserwowali życie zakonnic i relacje między nimi[403]. Na ogół załatwiali też – bez pośrednictwa sióstr zakonnych – wszelkie sprawy gospodarcze. Za wykonywaną pracę otrzymywali stałe miesięczne wynagrodzenie; na przykład, administrator ośrodka w Dębowej Łące Wacław Szczutowski zarabiał 1,5 tys. zł. W tym samym ośrodku wytypowano też osobę (Henryka Szaniawskiego) odpowiedzialną za prowadzenie spraw gospodarczych. Jej wynagrodzenie wynosiło 1,3 tys. zł[404]. Każdemu administratorowi przydzielono także funkcjonariusza UBP mającego za zadanie werbowanie TW spośród mieszkańców miejscowości, w której internowano zakonnice, pracę z siecią agenturalną wewnątrz klasztoru, a także przeciwdziałanie każdej próbie nawiązania z zewnątrz kontaktu z izolowanymi zakonnicami[405].

Istotną rolę w organizacji życia internowanych odgrywało Stowarzyszenie PAX. We wszystkich ośrodkach zakładało biblioteki, w których było pięćdziesiąt książek (każda w dwóch egzemplarzach) wydanych przez stowarzyszenie. Rady powiatowe przysyłały biblioteczki wymienne, ruchome, z których pozbywano się wszystkich pozycji, z wyjątkiem klasyków polskich i zagranicznych, a także beletrystyki rosyjskiej i radzieckiej. Przysyłano też dziesięć–piętnaście egzemplarzy czasopism „Dziś i Jutro", „Gość Niedzielny", „Słowo Powszechne", „Tygodnik Powszechny" i „Wrocławski Tygodnik Katolicki". W każdym ośrodku wytypowano zakonnice – bibliotekarki, które zakładały ewidencję czytelnictwa książek i prasy katolickiej przez internowane[406]. PAX organizował też świetlice, na ogół w refektarzach, jedynie w Dębowej Łące i Staniątkach warunki lokalowe umożliwiały utworzenie ich w oddzielnym pomieszczeniu. Tam, gdzie była doprowadzona energia elektryczna, starano się świetlice i sale pracy zakonnic radiofonizować.

Świeccy aktywiści PAX-u i „postępowi księża" odpowiadali za stałą „opiekę kulturalno-oświatową" nad internowanymi, a w istocie za ich polityczną indoktrynację. Organizowali m.in. zebrania z udziałem sekretarzy KW partii i aktywnych „księży postępowych". Pierwsze tego typu spotkanie zorganizowano we wszystkich ośrodkach

[401] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego na temat zakonnic internowanych w województwie poznańskim, tajne, Poznań, 28 IX 1954 r., k. 27, 31.
[402] *Ibidem*, Notatka UdsW z objazdu po ośrodkach internowania zakonnic przesiedlonych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 17.
[403] *Ibidem*, Sprawozdanie UdsW o sytuacji w ośrodkach internowania zakonnic przesiedlonych z województw zachodnich, [Warszawa, X 1954 r.], k. 39.
[404] AAN, UdsW, 20/178, Charakterystyka klasztoru w Dębowej Łące sporządzona przez kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego, poufne, [Bydgoszcz, IX 1954 r.], k. 21.
[405] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny do dyrektora Departamentu XI MBP w Warszawie, ściśle tajne, kpt. Stanisław Florek, naczelnik Wydziału XI WUBP w Krakowie, Kraków, 20 VIII 1954 r., k. 161.
[406] AAN, UdsW, 20/186, Notatka UdsW z objazdu domów osiedlonych sióstr zakonnych z Opolszczyzny i województwa wrocławskiego, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 19.

internowania między 12 a 19 września 1954 r. Wyznaczano do niego osobę wprowadzającą; był nią miejscowy kapelan, który przedstawiał prelegentów – księdza i sekretarza – osobę świecką. Duchowny referent niezależnie od wygłoszenia wykładu był zobowiązany do czuwania nad dyskusją i ewentualnym jej podsumowaniem, tak by ingerencja sekretarza sprowadzała się do minimum. Tematem pierwszego spotkania było „naświetlenie z punktu katolickiego i polskiego" problemu tzw. Ziem Zachodnich i zaznajomienie zakonnic z rolą i celami ruchu „społecznie postępowego" w PRL. Planowano opracowanie tematów dziesięciu następnych referatów w ten sposób, by były rozwinięciem tez referatu pierwszego. Spotkania tego typu miały się odbywać cyklicznie raz w miesiącu[407]. W Dębowej Łące w ich ramach wygłaszano odczyty poświęcone problemom politycznym[408]. W okresie kampanii propagandowej przed wyborami do rad narodowych w 1954 r., 3 i 4 grudnia, PAX zorganizował specjalne odczyty propagandowe dla zakonnic w Stadnikach, Staniątkach i Wieliczce[409]. Podobne spotkania odbyły się także w pozostałych ośrodkach internowania.

Internowane siostry poddawano indoktrynacji, namawiano do porzucenia zakonów w zamian za odzyskanie wolności (nie przynosiło to jednak większych rezultatów), próbowano poróżnić z Episkopatem[410]. Z czasem pozwolono na zwalnianie niektórych zakonnic – głównie Polek. 29 stycznia 1955 r. UdsW wyraził zgodę na zwolnienie z Otorowa sióstr Polek ze zgromadzenia służebniczek śląskich z Katowic pod warunkiem, że zostaną zatrudnione na tym samym terenie, z którego je przesiedlono. Od ich przełożonej zażądano podania dokładnych adresów, dokąd każda z nich pojedzie[411].

Werbowanie internowanych zakonnic i osób z ich otoczenia przez resort bezpieczeństwa

Wśród internowanych śląskich zakonnic starano się zorganizować system donosicielstwa; do współpracy z resortem bezpieczeństwa próbowano werbować także księży i osoby świeckie z ich otoczenia[412]. Zachowane meldunki naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego dobrze oddają zakres działań operacyjnych, jakimi resort obejmował internowane. Najważniejsze było typowanie wśród nich kandydatek do werbunku i jego skuteczne przeprowadzenie. Funkcjonariusze koncentrowali tu swoje wysiłki na radach gospodarczych ze względu na możliwość dogodnego kontaktowania się z zakonnicami. Okazję do ich rozpoznania i doraźnych wer-

[407] *Ibidem*, k. 19–20.

[408] AAN, UdsW, 20/178, Charakterystyka klasztoru w Dębowej Łące sporządzona przez kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego, poufne, [Bydgoszcz, IX 1954 r.], k. 19, 27–28; *ibidem*, Notatka Bernarda Białeckiego o wygłoszonym w Dębowej Łące referacie księdza Tadeusza Janczaka „Polska racja stanu i katolicy na Ziemiach Zachodnich", [Bydgoszcz, 1954 r.], k. 37.

[409] AAN, UdsW, 21/158, Sprawozdanie kierownika RdsW w Krakowie Stefana Pachołka z sytuacji w ośrodkach internowania służebniczek śląskich przesiedlonych do województwa krakowskiego, poufne, Kraków, 10 XII 1954 r., k. 2, 4, 7.

[410] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia zakonnic z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 88–89.

[411] AAN, UdsW, 21/209, Pismo wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego do RdsW w Poznaniu dotyczące służebniczek śląskich, [Warszawa], 29 I 1955 r., k. 7.

[412] Por. M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 91 i n.

bunków stwarzało wydawanie siostrom zakonnym zabranych im podczas przesiedlenia dowodów osobistych. Rozmowy z izolowanymi pozwalały rozpoznać sytuację w klasztorach, panujące tam stosunki, a także pracę zakonną przed przesiedleniem. W początkowym okresie internowania akcentowano konieczność szybkiego skontaktowania się z zakonnicami – agentkami zwerbowanymi jeszcze przed rozpoczęciem akcji „X-2". Odpowiedzialni za poszczególne obiekty funkcjonariusze zostali zobowiązani do typowania dalszych kandydatek do werbunku (działania te miały obejmować głównie Niemki, a także zakonnice, do których przyjeżdżało wielu krewnych i znajomych). Dla aparatu bezpieczeństwa istotne było wykorzystanie operacyjne sióstr, które zamierzały wystąpić z zakonu. Działania wobec nich obejmowały: 1) przeprowadzenie z nimi rozmów; 2) stwierdzenie, dlaczego chcą wystąpić z klasztoru lub zakonu, ewentualnie kto im dał takie polecenie i co zamierzają po wystąpieniu robić, dokąd planują się udać; 3) ustalenie, jak się układają relacje między internowanymi i czym poszczególne zgromadzenia, a nawet pojedyncze siostry zakonne zajmowały się w ich poprzednich placówkach; 4) przeprowadzenie kilku werbunków spośród izolowanych, które zamierzają wystąpić z zakonu w celu całkowitego rozpoznania ich środowiska, przeszłej i obecnej działalności, a także opracowania dalszych kandydatur do werbunku.

Dla resortu ważny był ponadto werbunek kapelanów sióstr zakonnych, a także typowanie i opracowanie kandydatów na tajnych współpracowników spośród duchownych pełniących posługę duszpasterską w parafiach znajdujących się w pobliżu ośrodków internowania. Konieczne było typowanie, opracowanie i werbowanie rezydentury w celu obsłużenia sieci agenturalnej wewnątrz tych obiektów. Działaniami tymi mieli zostać objęci świeccy administratorzy. Planowano ponadto objęcie werbunkiem osób świeckich utrzymujących kontakt z izolowanymi zakonnicami. Agentów należało poinstruować, by zwracali uwagę na to, kto przyjeżdża do klasztoru, skąd, w jakim celu i do kogo[413].

Sekcja II Wydziału II Departamentu XI pomogła sekcjom II w Krakowie i Poznaniu w werbowaniu przesiedlonych zakonnic, typowaniu kandydatów do opracowania i ukierunkowywaniu pracy w ośrodkach internowania. Z braku czasu nie objęto podobnymi działaniami Dębowej Łąki i Gostynia[414]. Poważną przeszkodą w werbunku były ograniczenia klauzurowe (np. dotyczące elżbietanek); w takim przypadku rozmowa funkcjonariusza resortu bezpieczeństwa z zakonnicą była obserwowana przez jej przełożoną lub inna starszą zakonnicę[415].

Do końca września 1954 r. WUBP w Bydgoszczy dokonał jednego werbunku, WUBP w Krakowie – siedmiu, a WUBP w Poznaniu – dziewięciu[416]. „Werbunki te

[413] AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia zakonnic z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 95–94 (odwrotna paginacja); *ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha, ściśle tajne, Poznań, 17 IX 1954 r., k. 222–223, 215–214 (odwrotna paginacja).

[414] AIPN, 01283/1199, Sprawozdanie kierownik Sekcji II Wydziału II Departamentu XI kpt. Marii Grzebyk z pracy podległej jej jednostki w trzecim kwartale 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 29 IX 1954 r., k. 213.

[415] AIPN, 01283/1201, Sprawozdanie starszego referenta Sekcji III Wydziału II Departamentu II MBP z wyjazdu służbowego w dniach 22 VII–13 VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 13 VIII 1954 r., k. 91v.

[416] AIPN, 01283/1199, Szerzej na temat okoliczności werbunków przeprowadzonych do IX 1954 r. w ośrodkach internowania zakonnic w województwach krakowskim i poznańskim zob. AIPN, 01283/1201, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Krakowie kpt. Stanisława Florka do dyrektora Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha, ściśle tajne, Kraków, 20 VIII 1954 r., k. 162; *ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego o przebiegu przesiedlenia sióstr zakonnych

– pisano – jako doraźne są płytkie i przeważnie bezwartościowe, większość z nich już odpadła. W krakowskim tylko 2 zakonnice można zaliczyć do sieci [agenturalnej], reszta odmawia współpracy. W woj[ewództwie] poznańskim dobrym informatorem jest tylko 1 zakonnica, pracująca szczerze, aczkolwiek bez zobowiązania i pseudonimu. Trzeba przyznać, że WUBP Poznań wkłada wiele wysiłku w zdobycie sieci i opanowanie tych obiektów, jednak konsolidacja tych zakonów jest już tak ścisła, że szereg trudności stoi na przeszkodzie w dokonaniu werbunków"[417].

Do końca września 1954 r. nie udało się należycie „zabezpieczyć" operacyjnie ośrodków izolacji zakonnic. Istniejąca w nich sieć agenturalna nie była odpowiednio „nastawiona", by mogła dostarczać resortowi bardziej szczegółowych informacji. Nie uzyskano informacji o kontaktach zakonnic z zagranicą, charakterze odwiedzin u nich, panujących wśród internowanych nastrojach. W celu głębszego rozpracowania ośrodków internowania, ustalenia, w jakim stopniu zakonnice wykorzystywane były w działalności rewizjonistycznej, ujawniania, odnawiania ich kontaktów z RFN i ludnością autochtoniczną w Sekcji II Wydziału II Departamentu XI planowano: 1) dokonanie wraz z WUBP w Bydgoszczy, Krakowie i Poznaniu dalszych celowych werbunków wśród zakonnic na podstawie rozeznania dokonanego przez już istniejącą sieć agenturalną; 2) zbieranie informacji o nastrojach panujących w ośrodkach internowania zakonnic w celu oddziaływania na nie przez „odpowiednich" skierowanych do nich kapelanów; 3) werbowanie tzw. sieci zewnętrznej, która miała zabezpieczyć ośrodki internowania przed wrogą działalnością w przypadku, gdy zezwoli się izolowanym zakonnicom na częstsze kontakty ze światem zewnętrznym; 4) należyte ustawienie i zwerbowanie rezydentury w punktach osiedlenia zakonnic w celu lepszego wykorzystania sieci agenturalnej. Na rezydentów mieli zostać wytypowani świeccy administratorzy ośrodków internowania lub instruktorzy ze spółdzielni produkcyjnych zatrudniających zakonnice; 5) przygotowanie planu dobrowolnego przesiedlenia domu generalnego służebniczek z Poręby we Wrocławiu do Staniątek. Akcja ta miała zostać przeprowadzona w razie pozytywnej decyzji zakonnic; 6) wytypowanie w pobliżu klasztorów, gdzie trzymano zakonnice, odpowiednich kandydatów do werbunku, którzy udzielając noclegu osobom odwiedzającym zakonnice, mieli zdobywać informacje o celach tych odwiedzin i nastrojach wśród izolowanych zakonnic[418].

Przymusowa praca internowanych zakonnic na rzecz państwa

Od 3 sierpnia do końca września 1954 r. państwo finansowało wyżywienie internowanych sióstr zakonnych[419]. Okres względnej swobody skończył się na przełomie sierp-

---

z województw opolskiego i wrocławskiego, [Poznań], 13 VIII 1954 r., k. 96–95 (odwrotna paginacja); *ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha dotyczący przebiegu przesiedlenia zakonnic z województw opolskiego i wrocławskiego, ściśle tajne, Poznań, 17 VIII 1954 r., k. 142; *ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu kpt. Stanisława Proszowskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha, ściśle tajne, Poznań, 17 IX 1954 r., k. 223–219 (odwrotna paginacja).

[417] AIPN, 01283/1199, Sprawozdanie kierownika Sekcji II Wydziału II Departamentu XI kpt. Marii Grzebyk z pracy podległej jej jednostki w trzecim kwartale 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 29 IX 1954 r., k. 213.

[418] *Ibidem*, Plan pracy Sekcji II Wydziału II Departamentu XI MBP w ostatnim kwartale 1954 r. opracowany przez jej kierownika kpt. Marię Grzebyk, ściśle tajne, Warszawa, 30 IX 1954 r., k. 237–236 (odwrotna paginacja).

[419] *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej...*, s. 174.

nia i września 1954 r. wraz z ustanowieniem w klasztorach – ośrodkach internowania – świeckich administratorów. Przez kolejne dwa i pół roku izolacji większość zakonnic zmuszono do pracy dla państwa i poddano je wielu innym szykanom[420]. Siostry, które przed przesiedleniem były pielęgniarkami (60 proc.), przedszkolankami i wychowawczyniami (20 proc.), katechetkami (3 proc.), organistkami (4 proc.), krawcowymi, szwaczkami lub wykonywały inne zawody, np. były dentystkami czy pomocami dentystycznymi (13 proc.)[421], w ośrodkach internowania oderwano od ich właściwych zajęć i skazano na przymusową stagnację. Dotknęło to zwłaszcza te spośród nich, które prowadziły działalność użyteczną społecznie, np. edukacyjną, charytatywną lub posługę duchową[422]. Zdolne do pracy siostry zakonne generalnie zatrudniono przy produkcji w szwalniach, hafciarniach lub do prac rolnych w PGR.

W projekcie „produktywizacji" sióstr zakonnych (pod tym pojęciem faktycznie kryło się utworzenie zamkniętych spółdzielni pracy, w których siostry zakonne były wykorzystywane jako tania siła robocza pracująca dla państwa), opracowanym w sierpniu 1954 r., zapisano, że kwalifikacje zakonnic, charakter pomieszczeń, w których zostały izolowane, odległość klasztorów od większych miast, a także posiadana przez nie znaczna liczba maszyn do szycia daje, właściwie jako jedyną, możliwość ich zatrudnienia w produkcji konfekcji, zwłaszcza dziecięcej, np. wyprawek dla niemowląt, bielizny dziecięcej, ubranek, a także szkolnych mundurków i fartuchów – pracochłonnej, a jednocześnie niewymagającej większych kwalifikacji. Przewidywano też możliwość zatrudnienia zakonnic przy wyrobie szmacianych lalek na eksport. Odrzucono pomysł wykorzystania ich przy wyrobie dewocjonaliów, bo wymagało to większych kwalifikacji. Uwzględniając te wszystkie czynniki, zakładano, że spośród 576 sióstr zakonnych zdolnych do pracy w produkcji, przy szyciu konfekcji będzie można zatrudnić około 500 i przy wyrobie dewocjonaliów – pozostałe[423].

Plan organizacji pracy zakładał stworzenie konfekcyjnych punktów usługowych przy każdym ośrodku internowania. Miały one wykonywać zlecone przez przemysł państwowy lub spółdzielczy usługi, pracując na powierzonych przez zleceniodawców surowcach i materiałach pomocniczych, otrzymując od nich także potrzebne narzędzia pracy. Następnie jego zadaniem byłoby zainteresowanie odnośnych gałęzi przemysłu usługami, które zakonnice mogły wykonywać, uzyskiwanie zleceń na roboty, czuwanie nad wykonywaniem przez siostry zakonne zleconych prac i terminowym regulowaniem należności za usługi przez zleceniodawców. Samo rozliczenie mogło następować dwojako: albo punkty usługowe wystawiały za wykonaną i oddaną pracę rachunki według umówionych stawek, albo należność za nią zakonnice inkasowały od zleceniodawcy na podstawie sporządzonych list płacy. Zakładano, że odbiór gotowych wyrobów i rozliczenie zużycia powierzonych surowców i narzędzi przeprowadzą zleceniodawcy bezpośrednio z wybranymi ośrodkami internowania[424].

---

[420] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 93 i n.; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 34 i n.

[421] AIPN, 01283/1201, Projekt produktywizacji internowanych sióstr zakonnych, załącznik nr 3: Zestawienie procentowe zawodów wykonywanych przez zakonnice do momentu ich przesiedlenia w ramach akcji „X-2", [Warszawa, VIII 1954 r.], b.p.

[422] Por. B.J. Kucharczyk, *Życie i praca...*, s. 11–12; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2"...*, s. 86–87.

[423] AAN, UdsW, 20/188, Projekt produktywizacji internowanych sióstr zakonnych, [Warszawa, VIII 1954 r.], k. 1.

[424] *Ibidem*, k. 1–2.

Na podstawie wstępnej analizy rynku stwierdzono, że istniało znaczne zainteresowanie terenowych zakładów przemysłu konfekcyjnego produkcją wyprawek niemowlęcych, bielizny i ubrań dziecięcych, roboczych i ochronnych oraz możliwości zaopatrzenia domów dziecka Caritasu w różnego rodzaju bieliznę. Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego była zainteresowana produkcją lalek z odpadków tekstylnych z przeznaczeniem na eksport. Przewidywano, że lokalnie była możliwość zorganizowania innej produkcji, np. szycia mat z trzciny, przerobu pierza itp. Było to uzależnione od zaplecza surowcowego i wymagało ustaleń z zainteresowaną gałęzią przemysłu. Zakładano konieczność dotowania zakonnic sumą 165 zł na osobę miesięcznie. Można ją było zmniejszyć przez stworzenie warunków do intensywnej hodowli zarodowej drobiu i trzody chlewnej oraz uprawy warzyw[425].

Tabela 12. Plan dotacji na uzupełnienie środków utrzymania internowanych zakonnic (sierpień 1954 r.)

Ośrodek	Liczba zakonnic	Koszty utrzymania		Liczba pracujących	Przypuszczalny zarobek		Potrzebne dotacje	
		miesięczne	roczne		miesięczny	roczny	miesięcznie	rocznie
Dębowa Łąka	84	34 940	419 280	47	18 800	225 600	16 140	193 680
Gostyń (Święta Góra)	191	78 060	936 720	93	37 200	446 400	40 860	490 320
Kobylin	176	71 660	859 920	83	25 200	302 400	46 460	557 520
Otorowo	154	64 640	775 680	92	36 800	441 600	27 840	334 080
Stadniki	82	34 120	409 440	46	23 000	276 000	11 120	133 440
Staniątki (oba klasztory)	295	121 860	1 462 320	171	68 400	820 800	53 460	641 520
Wieliczka	79	32 840	394 080	44	22 000	264 000	10 840	130 080
Razem	**1 061**	**438 120**	**5 257 440**	**576**	**231 400**	**2 776 800**	**206 720**	**2 480 640**

Źródło: AIPN, 01283/1201, Projekt produktywizacji internowanych sióstr zakonnych, załącznik nr 4: Plan dotacji potrzebnych na uzupełnienie środków utrzymania zakonnic objętych produktywizacją, [Warszawa, VIII 1954 r.], b.p.

Całkowity miesięczny koszt utrzymania pracującej siostry zakonnej obliczono na 460 zł, a niepracującej na 360 zł. Zakładano, że dzienny koszt całkowitego utrzymania wyniesie około 15 zł na siostrę pracującą i 12 zł na niepracującą. Różnicę 3 zł tłumaczono potrzebą „bardziej kalorycznego odżywiania", większym zniszczeniem osobistej odzieży itp. Przeciętny zarobek zakonnicy miał wynosić 400 zł, a przeciętna dotacja na każdą internowaną zakonnicę 195 zł. Założone stawki obejmowały z jednej strony całkowity koszt utrzymania (poza wyżywieniem także utrzymanie budynków, elektrycz-

[425] *Ibidem*, k. 2.

ność, wodę, reperację odzieży i obuwia, fryzjera itp.), z drugiej – przewidziano pewne korzyści z posiadanego przez siostry inwentarza żywego i ogrodów warzywnych, które wpływały na obniżkę kosztów wyżywienia. Łącznie do pracy zakwalifikowano 575 zakonnic, z tego 162 w wieku do 40 lat, 202 w wieku do 55 lat i 211 w wieku ponad 55 lat[426]. Plan dotacji na utrzymanie internowanych zakonnic obrazuje tabela 12 (zawarte w niej dane dotyczące liczby internowanych zakonnic należy traktować wyłącznie jako przybliżone).

16 sierpnia 1954 r. odbyła się konferencja u premiera Cyrankiewicza, w której obok dyrektora UdsW Bidy wzięli udział delegaci Stowarzyszenia PAX: Jerzy Hagmajer i Ryszard Reiff, a także minister drobnego przemysłu i rzemiosła Adam Żebrowski. Podczas tego spotkania przedstawiciele władz stanęli na stanowisku, by stowarzyszeniu nie przyznawać monopolu na zorganizowanie procesu „produktywizacji" w ośrodkach internowania zakonnic[427]. Na podstawie przeprowadzonej przez PAX tzw. ankietyzacji przesiedlonych stwierdzono, że 576 spośród sióstr zakonnych nadaje się do pracy przy produkcji, 289 do prac gospodarczych, a 197 jest niezdolnych do pracy[428], przy czym dane te – podobnie jak i inne odnoszące się do problemu internowanych zakonnic – należy traktować jako przybliżone.

Reiff widział dwa etapy wykorzystywania pracy zakonnic: pierwszy – niejako „od zaraz", i drugi – po zainstalowaniu inwestycji kwalifikowanych. Według Hagmajera w drugim etapie możliwe byłoby długofalowe zatrudnienie zakonnic w innych zawodach po odpowiednim ich przeszkoleniu. Oceniał, że inwestycje „w zakonnice" wymagały 4,8 mln zł[429]. Żebrowski z kolei zakładał możliwość zorganizowania wśród zakonnic spółdzielczych zespołów. Uznał, że zarobki nie byłyby w nich tak niskie, jak w przedsiębiorstwach afiliowanych przy Stowarzyszeniu PAX[430]. Zakonnice otrzymywałyby wynagrodzenie w zależności od wyprodukowanej jednostki towarowej. Nie było potrzeby tworzenia specjalistycznych sal do pracy. Zakonnice miały same prowadzić administrację spółdzielni pracy[431].

Na kolejnej konferencji, na której podsumowano akcję „X-2" (18 sierpnia 1954 r.), Cyrankiewicz postanowił, że do ośrodków internowania mają zostać dostarczone ze zlikwidowanych domów zakonnych maszyny do szycia. Do Warszawy należało zaś wysłać pełny wykaz majątku zakonnic przeznaczonego dla szpitali lub ośrodków zdrowia. Nie mogły zginąć mąka, mydło, konfitury i węgiel. Zbiory ziarna i owoców miały być zarachowane na konto przesiedlonych zgromadzeń[432]. Premier stwierdził także możliwość skrzyżowania koncepcji władz i Stowarzyszenia PAX w kwestii wykorzystania

[426] AIPN, 01283/1201, Projekt produktywizacji internowanych sióstr zakonnych, załącznik nr 3: Zestawienie analityczne dotyczące zakonnic kwalifikowanych do wykonywania pracy zawodowej, [Warszawa, VIII 1954 r.], b.p.

[427] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 10 VIII 1954 r.), k. 282v.

[428] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy ze spotkania z działaczami Stowarzyszenia PAX w sprawie produktywizacji internowanych zakonnic (Warszawa, 16 VIII 1954 r.), k. 283.

[429] *Ibidem*, k. 284.

[430] *Ibidem*.

[431] *Ibidem*, k. 284v, 285.

[432] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza podsumowującej akcję „X-2" (Warszawa, 18 VIII 1954 r.), k. 286v.

przymusowej pracy zakonnic na rzecz państwa[433]. Każdemu klasztorowi – ośrodkowi internowania zakonnic – postanowiono nadać główny profil branżowy. Obiekty te miały być samowystarczalnymi wspólnotami utrzymywanymi przez pracujące w nich siostry zakonne. Cyrankiewicz stwierdzał, że formalną opiekę nad nimi sprawowali biskupi, a UdsW z udziałem Stowarzyszenia PAX wnikał w sprawy materialne. Spółdzielnie pracy należało zorganizować na zasadach gospodarczych. RdsW powinny zadbać, by zatrudnić jak największą liczbę zakonnic[434]. Ustalono, że praca w ośrodkach internowania powinna się zacząć 1 września 1954 r. Do 15 września – w ramach akcji „Z" (kryptonim ten pochodził najpewniej od słowa „zatrudnienie") – miała nastąpić ich tzw. produktywizacja przy pośrednictwie pionów gospodarczych i w drodze konsultacji z odpowiednimi PWRN[435]. Premier zaznaczał, by nie dopuścić w nich do wyzysku[436]. Ustalono, że ogniwem pośrednim w procesie wytwórczym w tych ośrodkach będzie paksowskie przedsiębiorstwo Concordia[437].

W celu wdrożenia planu „produktywizacji" do Gostynia już 20 sierpnia 1954 r. przyjechali przedstawiciele Wydziału Handlu przy WRN w Poznaniu, kierownik tamtejszego RdsW i przedstawiciele spółdzielczości. Razem z klasztorną radą gospodarczą przedyskutowali problem zatrudnienia internowanych. Ustalono, że na terenie klasztoru zostanie założony warsztat krawiecki, który rozpocznie pracę 1 września 1954 r. Produkowałby bieliznę damską, męską i dziecięcą, a surowiec miała dostarczać miejscowa spółdzielnia krawiecka. Wszystkie szczegóły dotyczące strony technicznej i wynagradzania zakonnic miały być wkrótce uzgodnione. Na początek warsztat klasztorny miał otrzymać do wykańczania półfabrykaty. Podobne spotkania zorganizowano także w innych ośrodkach internowania zakonnic[438].

Zgodnie z założeniami internowane w województwach bydgoskim, krakowskim i poznańskim zakonnice objęto „produktywizacją" od 1 września 1954 r. Jedynie w Kobylinie rozpoczęto pracę osiem dni później[439]. Większość zdolnych do pracy sióstr zakonnych zatrudniono do szycia zimowych rękawic roboczych, ubrań, pościeli, bielizny, haftowania patek mundurowych PKP i proporczyków współzawodnictwa pracy, darcia pierza. Niezależnie od tego prowadziły na własne potrzeby przyklasztorne gospodarstwa, uprawiały ogrody, hodowały kury, trzodę chlewną i krowy (zob. tabela 13).

Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych przeprowadzał „produktywizację" w porozumieniu z UdsW przez swoje spółdzielnie terenowe. 14 września 1954 r. Dział Organizacji Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych wydał Związkowi Branżowemu Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych w Bydgoszczy, Krakowie i Poznaniu wytyczne w sprawie organizacji pracy w ośrodkach internowania. Związki miały wytypować najbliższe spółdzielnie pracy, którym polecono

[433] *Ibidem*, k. 288.
[434] *Ibidem*.
[435] *Ibidem*, k. 288v.
[436] *Ibidem*, k. 287v.
[437] *Ibidem*, k. 288.
[438] AAN, UdsW, 20/186, Notatka służbowa dotycząca przesiedlenia elżbietanek do klasztoru filipinów w Gostyniu, Głogówek, 23 VIII 1954 r., k. 35.
[439] *Ibidem*, Notatka UdsW z objazdu po ośrodkach internowania zakonnic przesiedlonych z województw opolskiego i wrocławskiego, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 17.

Tabela 13. Wykaz nieruchomości i inwentarza internowanych zakonnic (stan z października 1954 r.)

Ośrodek	Ziemia (w ha)	Krowy	Kozy względnie barany	Świnie	Drób	Inne
Dębowa Łąka	9	4	3	8	86	60 królików
Gostyń	5	3	–	22	300	–
Kobylin	3	3	–	35	300	1 koń
Otorowo	7	6	–	23	300	–
Stadniki	2	5	–	14	70	–
Staniątki (klasztor po benedyktynkach)	4	4	20	1	35	–
Staniątki (klasztor po służebniczkach starowiejskich)	3,5	1	2	–	7	–
Wieliczka	3	2	6	6	16	–

Źródło: AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie UdsW o sytuacji w ośrodkach internowania zakonnic przesiedlonych z województw zachodnich, [Warszawa, X 1954 r.], k. 42.

zorganizowanie produkcji w klasztorach. Miejsca pracy zakonnic postanowiono traktować jako własne zakłady wytwórcze spółdzielni. Należało tam wprowadzić normy i karty pracy według obowiązujących przepisów, płacić wynagrodzenie za pracę z funduszu płac spółdzielni na podstawie listy płac. Maszyny znajdujące się w klasztorach, a niepodlegające przymusowemu wykupowi, należało wydzierżawić przynajmniej na 5 lat na podstawie umowy o bezpłatnym użytkowaniu. Zakład musiał w określonych terminach otrzymać zamówienia, a także oddawać gotową produkcję. Zdecydowano się też wytypować i uzgodnić w KM PZPR kandydatury pracowników, którzy byliby m.in. odpowiedzialni za terminowe dostarczenie surowca i odbiór gotowych wyrobów, jakość produkcji, normy wydajności i asortyment, kontrolę kart pracy, zużycie surowca zarówno pod względem liczby, jak i prawidłowego wykorzystania, remonty, a także konserwację maszyn i urządzeń, wypłaty zaliczkowe i miesięczne, zapewnienie wyrobów gotowych, transportu itp. Poza tym zobowiązano związki branżowe, ewentualnie zainteresowane spółdzielnie, do oddelegowania poleconego przez KW PZPR pracownika, który w ciągu kilku tygodni po 14 września 1954 r. zostałby zobowiązany do przejęcia odpowiedzialności za zorganizowanie produkcji w ośrodkach internowania i udzielanie im stałej pomocy w zakresie ustalenia produkcji metodą taśmową, stały instruktaż przy wprowadzaniu nowego asortymentu produkcji, zorganizowanie szkolenia na miejscu, prowadzenie kart pracy, a także ustalenie norm materiałowych i czasowych, wreszcie „właściwe oddziaływanie wychowawcze" na zakonnice. Planowano też rozwinięcie w krótkim czasie innych form produkcji rękodzielniczej tak, by zatrudnić maksymalną liczbę osób. Zdecydowano, że w sprawach terminowego zaopatrzenia należało kontaktować się z WRN i pozostałymi czynnikami gospodarczymi z terenu. Związki branżowe miały we wrześniu 1954 r. dokonać niezbędnej korekty planów produkcji i po uzgodnieniu z WRN i Wydziałem Przemysłu przekazać je za pośrednictwem Centrali Związku Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła do Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Centrala ZSPiRz podkreślała, że w tych ośrodkach internowania zakonnic, gdzie system produkcji nie został zorganizowany według wymienionych

wyżej zasad, należało go wprowadzić w nieprzekraczalnym terminie do końca października 1954 r. Związki branżowe zobowiązano do składania do pierwszego dnia każdego miesiąca meldunków z przebiegu prac i traktowania ich jako „wyjątkowo ważne i pilne”[440]. Plan ten został na ogół wykonany[441].

Wszędzie, gdzie występowała „produktywizacja”, zatrudniono instruktorki związku branżowego, które – niezależnie od wyuczenia internowanych zakonnic fachu – oddziaływały na nie politycznie i organizowały im szkolenia przyzakładowe[442].

Od 1 października 1954 r. zakonnice miały się całkowicie usamodzielnić gospodarczo; droga do tego wiodła przez rozszerzenie „produktywizacji”. Postulowano wyprzedanie w możliwie krótkim czasie wszystkich zbytecznych mebli, rowerów, radioodbiorników, a także maszyn do pisania. Po pierwszym okresie „produktywizacji” należało doprowadzić do stanu, w którym pracujące zakonnice miały się stać członkami poszczególnych spółdzielni związków branżowych, a także uczestniczyć w naradach produkcyjnych i w walnych zebraniach[443].

W niektórych ośrodkach z początkiem 1955 r. wprowadzono pracę na akord, tzw. normy i zasady współzawodnictwa pracy, a zakonnice musiały podpisywać „listy płacy”[444]. Pracujące zakonnice traktowano jako chałupniczki. Pensję wypłacano im indywidualnie. Siostry podlegały ubezpieczeniu społecznemu. Najwyższe zarobki zakonnic pracujących wynosiły w połowie grudnia 1954 r. około 300–400 zł za miesiąc[445]. Najwyższy zarobek indywidualny na osobę w lutym 1955 r. wyniósł w tamtejszej szwalni 451 zł, najniższy 258 zł. Przy produkcji kołder kwoty te kształtowały się na poziomie 403 zł i 317 zł[446].

Zakonnice pracowały na ogół w złych warunkach – ciasnocie, przy marnym oświetleniu, często wykonywały prace wymagające znacznego wysiłku fizycznego[447]. Szwankował także system zaopatrzenia placówek zakonnych w odpowiednią ilość surowców[448].

---

[440] AAN, UdsW, 20/178, Pismo Działu Organizacji Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych do Związku Branżowego Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych w Bydgoszczy w sprawie zorganizowania pracy dla internowanych zakonnic, ściśle poufne, Warszawa, 14 IX 1954 r., k. 29–30; AAN, UdsW, 21/223, Pismo Działu Organizacji Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych do Związku Branżowego Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych w Krakowie w sprawie zorganizowania pracy internowanych zakonnic, ściśle poufne, Warszawa, 14 IX 1954 r., k. 12–13; AAN, UdsW, 20/186, Pismo Działu Organizacji Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych do Związku Branżowego Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych w Poznaniu w sprawie zorganizowania pracy internowanych zakonnic, ściśle poufne, Warszawa, 14 IX 1954 r., k. 2–3.

[441] AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie UdsW o sytuacji w ośrodkach internowania zakonnic przesiedlonych z województw zachodnich, [Warszawa, X 1954 r.], k. 40.

[442] *Ibidem*, Notatka UdsW z objazdu po ośrodkach internowania zakonnic z województw opolskiego i wrocławskiego, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 17–18.

[443] *Ibidem*, k. 18–19.

[444] *Pro memoria* z rozmowy księdza Bronisława Dąbrowskiego z dyrektorem UdsW Romanem Darczewskim, Warszawa, 16 II 1955 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 123; AAN, UdsW, 20/186, Pismo kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego do przewodniczącego PPRN w Krotoszynie (do wiadomości I sekretarza KP PZPR w Krotoszynie), tajne, Poznań, 7 X 1954 r., k. 7.

[445] Sprawozdanie księdza Bronisława Dąbrowskiego dotyczące sytuacji w ośrodkach internowania zakonnic, [Warszawa], 14 XII 1954 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 112.

[446] AAN, UdsW, 21/223, Meldunek kierownika WdsW w Bydgoszczy do UdsW odnośnie do wypłaty zakonnicom zatrudnionym w Dębowej Łące należności za pracę w II 1955 r., Bydgoszcz, 15 III 1955 r., k. 1.

[447] Więcej o warunkach życia i pracy w ośrodkach internowania zob. A. Sitek, *Organizacja...*, s. 130–131; C.J. Cyman, *Rewindykacja materialna a apostolstwo sióstr zakonnych w latach 1989–1995*, Wrocław 1997, s. 14–16; M.H. Zając, *Kryptonim „X-2”...*, s. 34–42, 86–87.

[448] AAN, UdsW, 20/186, Pismo kierownika RdsW w Poznaniu Leonarda Łącznego do wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego, tajne, Poznań, 7 X 1954 r., k. 6.

Początkowo władze terenowe odnosiły się nieprzychylnie do „produktywizacji". Wszystkie problemy związane z zaopatrzeniem ośrodków internowania zakonnic, zapewnieniem lokali produkcyjnych itp. rozwiązywano ze znacznym opóźnieniem i dopiero po wielokrotnych interwencjach RdsW, KW PZPR, a nawet KC PZPR[449]. Jak pisano: „Te opory powodujące niedociągnięcia organizacyjne w ośrodkach bardzo ujemnie odbijają się na nastrojach sióstr i ich ustosunkowaniu się do władz"[450].

Związek Spółdzielni Branżowych, któremu powierzono „produktywizację" zakonnic, po zbadaniu sytuacji na miejscu stwierdził, że w październiku 1954 r. zatrudnienie wynosi 28 proc. (283 zakonnice), co nie gwarantowało całkowitego usamodzielnienia się materialnego ośrodków – było to możliwe dopiero po zatrudnieniu ponad połowy internowanych[451]. Świadomość tego wymusiła na UdsW zaplanowanie następujących czynności: 1) dopilnowanie uruchomienia wszystkich maszyn do szycia dotychczas nieczynnych; 2) wprowadzenie działu dziewiarstwa w tych ośrodkach, które miały odpowiednie do tego warunki; 3) udzielenie pomocy w nabyciu przez ośrodki internowania brakujących maszyn dziewiarskich i do szycia, a także środków transportu – zgodnie z wnioskami Spółdzielni Pracy: a) w Krakowie – cztery opony samochodowe, Bydgoszczy i Poznaniu – po małym samochodzie ciężarowym do dowożenia towarów do miejsc zatrudnienia zakonnic, b) przydział pięćdziesięciu maszyn do szycia, c) naprawa instalacji elektrycznej we wszystkich ośrodkach; 4) dopilnowanie zobowiązań spółdzielni pracy obsługującej dany ośrodek do opracowania planów kwartalnych zaopatrzenia, a wojewódzkich wydziałów przemysłu do pilnowania, by plany te zatwierdzono w terminie i należycie wykonywano[452].

Mimo trudności zakonnice starały się rzetelnie wykonywać zlecone im prace. Kierownik RdsW w Bydgoszczy pisał we wrześniu 1954 r.: „Według spostrzeżeń i obserwacji siostry chętnie wykonują swą pracę, wykonanie i jakość jest dobra, a ostatnio zastosowały współzawodnictwo pomiędzy zespołami maszynowymi. Praca w szwalni trwa od godz. 7.00 do 18.00, z jednogodzinną przerwą obiadową (10 godzin pracy). Zarobek sióstr w miesiącu wrześniu wyniesie około 500 zł. Niski zarobek w tym miesiącu tłumaczy się niecałkowitym opanowaniem pracy przez siostry, do tego w pierwszych tygodniach pracowało zaledwie 20 sióstr. Wszystkie siostry pracujące posiadają indywidualne karty pracy, a płacę swą za wykonaną pracę otrzymają osobiście według listy płacy. Siostry pracujące w szwalni są ubezpieczone w Ubezpieczalni Społecznej"[453].

Władze, mimo trudnych warunków socjalnych, w których przyszło żyć przesiedlonym zakonnicom, nie wyrażały zgody na udzielenie im przez Kościół pomocy materialnej.

---

[449] *Ibidem*, Sprawozdanie o sytuacji w ośrodkach internowania zakonnic przesiedlonych z województw zachodnich, [Warszawa, X 1954 r.], k. 43.

[450] *Ibidem*.

[451] *Ibidem*.

[452] *Ibidem*, k. 45–46. Szerzej na temat planów „produktywizacji" zakonnic internowanych w województwach krakowskim i poznańskim zob. AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej 8–10 XI 1954 r. w województwie krakowskim przez inspektora nadzoru organizacyjnego Janusza Buśkiewicza odnośnie do akcji „Z", [Warszawa, XI 1954 r.], k. 77–79; *ibidem*, Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej 8–10 XI 1954 r. w województwie poznańskim przez inspektora Stefańskiego odnośnie do akcji „Z", Warszawa, 12 XI 1954 r., k. 80–84.

[453] AAN, UdsW, 20/178, Charakterystyka klasztoru w Dębowej Łące sporządzona przez kierownika RdsW w Bydgoszczy Edmunda Kruszczyńskiego, poufne, [Bydgoszcz, IX 1954 r.], k. 19.

Tabela 14. Zatrudnienie w ramach akcji „Z" zakonnic przesiedlonych ze Śląska (dane z listopada 1954 r.)

Ośrodek internowania	Patronat wytwórczy	Liczba zatrudnionych przy produkcji	Asortyment	Średnia płaca (w zł)	System pracy
Dębowa Łąka	spółdzielnia pracy w Kowalewie	30	darcie pierza, hafciarstwo	b.d.	b.d.
Gostyń	Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Gostynianka" w Gostyniu	73	bielizna, patki mundurowe PKP	340	taśmowy
Kobylin	Spółdzielnia „Krotoszynianka" w Kobylinie	59	szwalnia, patki mundurowe PKP	340–426	taśmowy
Otorowo	Spółdzielnia Bieliźniarzy i Gorseciarzy w Poznaniu	74	koszule, piżamy, wsypy, patki mundurowe PKP	ok. 300	taśmowy
Stadniki	Spółdzielnia Pracy Bieliźniarzy i Pokrewnych Zawodów w Krakowie	35	rękawice ochronne	489	akordowy
Staniątki (klasztory po benedyktynkach i służebniczkach starowiejskich)	Spółdzielnia Pracy Bieliźniarsko-Konfekcyjnej im. Jarosława Dąbrowskiego w Krakowie	132*	rękawice ochronne	473	akordowy
Wieliczka	Spółdzielnia Bieliźniarzy i Pokrewnych Zawodów w Krakowie	40**	b.d.	571	akordowy

* Dane z analizy z 1955 r. mówią o 123 zatrudnionych zakonnicach.

** Dane z analizy z 1955 r. mówią o 49 zatrudnionych zakonnicach.

Źródła: AAN, UdsW, 20/186, Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej 8–10 XI 1954 r. w województwie krakowskim przez inspektora Nadzoru Organizacyjnego Janusza Buśkiewicza odnośnie do akcji „Z", [Warszawa, XI 1954 r.], k. 77–79; *ibidem*, Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej 8–10 XI 1954 r. w województwie poznańskim przez inspektora Stefańskiego odnośnie do akcji „Z", Warszawa, 12 XI 1954 r., k. 80–84; *ibidem*, Analiza UdsW dotycząca realizacji akcji „Z" przez Centralny Związek Spółdzielni Przemysłowych, ściśle poufne, [Warszawa, 1955 r.], k. 85–87.

Tłumaczono to ich rzekomą samowystarczalnością[454]. Dodatkowo od 15 listopada 1954 r. pełnomocnik rządu do spraw przesiedlonych zakonnic, dyrektor Darczewski, zarządził wstrzymanie subwencji państwowych, co nakładało na zakonnice utrzymywanie się z własnych zarobków.

[454] AAN, UdsW, 20/209, Pismo kierownika RdsW w Bydgoszczy do UdsW w Warszawie, poufne, Bydgoszcz, 29 XI 1954 r., k. 1.

Problem repatriacji do Niemiec zakonnic objętych akcją „X-2”

Sprawą sióstr zakonnych przesiedlonych w ramach akcji „X-2” zainteresował się Episkopat NRD. 17 sierpnia 1954 r. jego przedstawiciel ksiądz Johannes Zinke odwiedził drugiego sekretarza Ambasady PRL w Berlinie Józefa Czechonia. Mówił, że dotarła do niego wiadomość, że w województwach opolskim i wrocławskim wszystkie domy zamieszkane przez zakonnice zostały przejęte przez administrację państwową, a mieszkanki ich mają być skierowane do obozów pracy. Rozmawiał na ten temat telefonicznie z księdzem infułatem Kazimierzem Lagoszem, który potwierdził tę informację. Wobec tego Zinke zwrócił się z prośbą do Czechonia, by zakonnice, które tego zechcą, mogły być przesiedlone do NRD. Nadmienił, że będą tam potrzebne, bo na dwa miliony przesiedlonych z Polski niemieckich katolików było mało księży i zakonnic katolickich. Miał w tej sprawie rozmawiać z wicepremierem Ottonem Nuschkem, który powiedział mu, że przyjęcie zakonnic przez NRD jest możliwe. Zaznaczył, że według jego informacji część z nich już przed rozpoczęciem akcji „X-2” złożyła wnioski o zezwolenie na wyjazd z Polski. Prosił o możliwie szybką (telefoniczną) interwencję ambasadora w Warszawie, bo według jego informacji (zresztą błędnych) zakonnice miały być skierowane do pracy w Bydgoszczy i Szczecinie, a zmiana ich miejsca pobytu może utrudnić zadośćuczynienie jego prośbie. Polskie MSZ zaznaczało, że powołanie się przez Zinkego na zgodę wicepremiera Nuschkego nie dawało rękojmi, że władze niemieckie zgodzą się na przyjęcie zakonnic. Zdarzyło się już – pisano – że odmówiły przyjęcia sióstr zakonnych z Polski, mimo poparcia tej akcji przez niemieckiego polityka[455].

Zinke kontaktował się ponownie z polską ambasadą 20, 27 i 30 sierpnia 1954 r. i prosił o przyspieszenie decyzji dotyczącej zezwolenia na wyjazd zakonnic do Niemiec. Być może poważnie rozpatrywano to zagadnienie, skoro 21 sierpnia premier Cyrankiewicz zlecił sporządzenie udokumentowanych list imiennych przesiedlonych sióstr zakonnych. Listy te były potrzebne do podjęcia decyzji dotyczących zwolnienia z internowania niektórych Polek i wysłania do NRD jakiejś liczby Niemek. Rozważano ponadto rozproszenie internowanych sióstr zakonnych, np. tych, które pochodziły z Polski centralnej lub nie chciały mieszkać razem z Niemkami. Planowana ewidencja, przygotowana przez specjalnie do tego celu wytypowany zespół, miała być gotowa do końca września 1954 r.[456] W kwestii repatriacji zakonnic polskie MSZ zalecało jednak grę na zwłokę[457].

Rozmowy z Zinkem na temat przesiedlonych zakonnic prowadzili też w Niemczech działacze Stowarzyszenia PAX: Wojciech Kętrzyński, Andrzej Micewski i Bolesław

[455] AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V-272, Pismo ministra spraw zagranicznych Stanisława Skrzeszewskiego do I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 8–9; AIPN, 01283/1201, Pismo ministra spraw zagranicznych Stanisława Skrzeszewskiego do ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza, tajne, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 191–190 (odwrotna paginacja).

[456] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza (Warszawa, 21 VIII 1954 r.), k. 290v.

[457] AIPN, 01283/1201, Pismo z MSZ do ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza, tajne, Warszawa, 2 IX 1954 r., k. 194; *ibidem*, Pismo Komisariatu Konferencji Biskupiej w Fuldzie do ambasadora PRL w NRD Jana Izydorczyka, Berlin, 19 VIII 1954, k. 193–192 (odwrotna paginacja).

Piasecki[458]. Co ciekawe, polskie władze kościelne były przychylne temu, aby władze państwowe wydaliły zakonnice cudzoziemki poza granice kraju[459]. Rzekomo w 1955 r., w czasie pobytu księży Kazimierza Lagosza i Jana Piskorza w NRD, biskup Berlina Wilhelm Weskamm interweniował w obronie internowanych zakonnic, prosząc o wstawienie się za nimi celem uzyskania wypuszczenia lub pozwolenia na wyjazd za granicę. Polscy duchowni nie wyrazili większego zainteresowania losem zakonnic i interwencja niemieckiego hierarchy nie przyniosła żadnego rezultatu[460]. Ostatecznie przed październikiem 1956 r. władze PRL nie wyraziły zgody na wysłanie przesiedlonych w ramach akcji „X-2" zakonnic Niemek do NRD.

Można sądzić, że akcja „X-2" z sierpnia 1954 r. była tylko przymiarką do szerszych działań państwa wymierzonych we wszystkie zgromadzenia zakonne w kraju. Przeprowadzone kolejno przesiedlenie, skupienie części zakonnic w wybranych domach zakonnych i internowanie w klasztorach pozostałej ich większości nosiło znamiona swoistego eksperymentu, którego celem było sprawdzenie, w jakim stopniu w polskich warunkach – specyficznych przecież ze względu na silną pozycję Kościoła – możliwe było zastosowanie „wariantu czechosłowackiego", charakteryzującego się niemal całkowitym rozbiciem autonomii Kościoła i podporządkowaniem go komunistycznemu reżimowi. Akcja „X-2" pokazała władzom, że terror połączony z odpowiednią propagandą przynosi oczekiwany skutek i pozwala na względnie bezkolizyjną realizację zmasowanych działań represyjnych przeciwko Kościołowi. Opór wyższego duchowieństwa wobec przesiedleń miał mimo wszystko charakter bardziej formalny niż rzeczywisty. Także sprzeciw osób świeckich (głównie społeczności lokalnych) nie był na tyle silny, by mógł mu skutecznie przeszkodzić. Większość społeczeństwa, jeśli cokolwiek wiedziała o akcji „X-2", była na tyle zastraszona, że zachowywała się na ogół obojętnie wobec losu zakonnic. Wszystko to było dla państwa dobrym prognostykiem do dalszych działań wymierzonych w zakony. Po zakończeniu przesiedleń i internowaniu zakonnic szykanowanie zgromadzeń zakonnych nie ustało, aczkolwiek prowadzono je na mniejszą skalę i z mniejszym natężeniem.

Mimo wszystko przesiedlenie zakonnic zakończyło się połowicznym sukcesem. W ocenach resortu bezpieczeństwa przyczyniło się co prawda do ograniczenia działalności rewizjonistycznej, zdezorganizowane zostały częściowo kontakty zgromadzeń zakonnych z RFN, zlikwidowano w niektórych rejonach oddziaływanie sióstr zakonnych na ludność autochtoniczną. W MBP odnotowywano, że dzięki przesiedleniu zmniejszyła się rewizjonistyczna propaganda[461]. Dezorientacja wywołana przesiedleniami jednak minęła, a zakonnice rzekomo nadal prowadziły działalność rewizjonistyczną. Do jej najbardziej powszechnych form zaliczono: 1) utrzymywanie rozległej korespondencji z zagranicą; 2) bezpośrednie i pośrednie oddziaływanie zakonnic na osoby świeckie; 3) próby usuwania zakonnic Polek z zajmowanych przez nie stanowisk kierowniczych

[458] AIPN, 01283/1338, Pismo wicedyrektora Departamentu VII KdsBP płk. Józefa Czaplickiego do zastępcy przewodniczącego KdsBP płk. Witolda Sienkiewicza w sprawie wysiedlenia z Polski niemieckich zakonnic, ściśle tajne, Warszawa, 15 XII 1954 r., k. 152–154.

[459] Pismo sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do UdsW, Warszawa, 17 X 1956 r. [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 133.

[460] *Kościół katolicki w Polsce 1954–1957...*, s. 31–32.

[461] AIPN, MBP 355, Sprawozdanie zastępcy szefa WUBP w Opolu mjr. Henryka Trzcińskiego za VIII 1954 r., [Opole], 8 IX 1954 r., k. 57.

i zastępowanie ich zakonnicami rewizjonistkami; 4) izolowanie zakonnic Polek i organizowanie kanałów korespondencyjnych z zagranicą; 5) pisanie anonimów z pogróżkami lub szkalujących zakonnice pozytywnie ustosunkowane do „władzy ludowej”[462].

Poprawę warunków internowania przyniosły objętym akcją „X-2” śląskim zakonnicom zmiany w 1955 r. związane przede wszystkim z ociepleniem stosunków na linii Wschód–Zachód (w tym zwłaszcza nawiązanie jesienią tego roku relacji dyplomatycznych pomiędzy ZSRR a RFN)[463]. Dopiero jednak na skutek interwencji prymasa Stefana Wyszyńskiego w październiku 1956 r. i na mocy ustaleń z 7 grudnia tego roku Komisji Wspólnej większość internowanych zakonnic odzyskała wolność w grudniu 1956 r., a także w styczniu i lutym 1957 r. Niektóre elżbietanki przebywały w klasztorze w Gostyniu (Świętej Górze) do 1959 r.[464] Jakaś część objętych akcją „X-2” zakonnic zmarła w ośrodkach internowania z przyczyn naturalnych.

Zamysł ponownego przesiedlenia zakonnic

Reżim Bieruta nosił się z zamiarem przeprowadzenia nowych przesiedleń śląskich zgromadzeń zakonnych. Opracowany 1 września 1954 r. przez kierownika Sekcji II Wydziału II Departamentu XI kpt. Marię Grzebyk plan pracy podległej jej jednostki zakładał przygotowanie jeszcze w tym samym miesiącu następnej akcji przesiedleńczej obejmującej pozostałe zakony autochtoniczne w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim. W tym celu zamierzano: 1) sporządzić zestawienia pozostałych nieobjętych akcją „X-2” placówek zakonnych; 2) wytypować ośrodki do osiedlenia w nich przesiedlonych zakonnic; 3) przygotować plan zabezpieczenia akcji; 4) opracować szczegółowe dane dotyczące możliwości zastąpienia zakonnic osobami świeckimi[465]. Początkowo zakładano objęcie przesiedleniem 2,5 tys. sióstr zakonnych[466]. Bardziej szczegółowe wyliczenia podają liczbę 2521 zakonnic ze 161 placówek (zob. tabela 15). W tej sprawie nie zapadły jednak dalsze, wiążące decyzje.

Tabela 15. Liczba placówek zakonnych i zakonnic z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, które planowano objąć drugim przesiedleniem

Województwo	Liczba placówek	Liczba zakonnic
Katowickie	23	277
Opolskie	58	861
Wrocławskie	80	1383
Razem	**161**	**2521**

Źródło: AIPN, 01283/1201, Zestawienie dotyczące liczby placówek zakonnych i zakonnic, które planowano objąć drugim przesiedleniem, [Warszawa, I 1955 r.], k. 114.

[462] AIPN, 01283/1199, Sprawozdanie Sekcji II Wydziału II Departamentu VI KdsBP dotyczące żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce, ściśle tajne, Warszawa, 1 III 1956 r., b.p.
[463] Por. P. Madajczyk, *Niemcy polscy...*, s. 171 i n.
[464] M. Gosa, *Ks. Leopold Rachwał...*, s. 32.
[465] AIPN, 01283/1199, Plan pracy Sekcji II Wydziału II Departamentu XI MBP na IX 1954 r. przygotowany przez jej kierownika kpt. Marię Grzebyk, ściśle tajne, Warszawa, 1 IX 1954 r., k. 222.
[466] *Ibidem*, Sprawozdanie kierownik Sekcji II Wydziału II Departamentu XI kpt. Marii Grzebyk z pracy podległej jej jednostki za trzeci kwartał 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 29 IX 1954 r., k. 246.

We wrześniu 1954 r. przygotowywano także akcję osiedlenia zakonów z Polski centralnej w sześciu punktach województwa opolskiego. Najpewniej – wzorem akcji „X-2" – chciano w ten sposób stworzyć w opuszczonych przez nie klasztorach miejsca izolacji dla pozostałych żeńskich zgromadzeń zakonnych, które planowano przesiedlić z Ziem Odzyskanych. Pod uwagę miały być wzięte zakony z Krakowa, Poznania i Warszawy, w tym te, które zostały pozbawione pracy na skutek upaństwowienia burs i internatów w sierpniu 1954 r. W celu przeprowadzenia tej akcji Sekcja II Wydziału II Departamentu XI miała sporządzić plan lokalizacji wspomnianych ośrodków, wytypować i podać szczegółowe dane o placówkach, które planowano objąć przesiedleniem, a także opracować plan operacyjnego zabezpieczenia akcji przesiedlenia[467]. Ten ostatni punkt skreślił najpewniej dyrektor Departamentu XI płk Karol Więckowski, zaznaczając, że mogło to nastąpić później – dopiero podczas samej akcji, która – jak sądził – nie miała być przeprowadzona w 1954 r.[468] Ostatecznie i tej akcji nie zrealizowano.

Usunięcie jezuitów ze Szczecina

W maju 1954 r. władze przystąpiły do działań, których celem było usunięcie zakonu jezuitów ze szczecińskiej parafii pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. Jej proboszcz o. Wacław Sęk był wielokrotnie wzywany na rozmowy z referentami wyznaniowymi, próbowano go także nakłonić do współpracy z resortem bezpieczeństwa. Odwoływano się do prowokacji, by zdyskredytować zakon[469]. W PWRN w Szczecinie 24 maja odbyła się konferencja z udziałem wikariusza kapitulnego administratury apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim księdza Zygmunta Szelążka, któremu zwrócono uwagę, że księża zakonni, w tym jezuici, nie realizowali porozumienia z kwietnia 1950 r. i deklaracji Episkopatu z września 1953 r. Zalecono mu, by za pomocą dostępnych środków wpłynął na „czołową reakcyjną grupę" księży. Szelążek podkreślił obiektywne trudności w realizacji tego polecenia, zwrócił m.in. uwagę na problem podległości zakonników odrębnym władzom zakonnym i na to, że stanowili połowę księży diecezji. Wyjaśniał, że kuria gorzowska nie mogła dokonywać na tym polu żadnych radykalnych posunięć i starała się raczej stopniowo wpływać na zmianę stanowiska duchownych wobec państwa[470].

Także podczas odprawy powiatowych referentów wyznaniowych w Szczecinie (2 czerwca 1954 r.) poruszono drażliwy dla władz problem tamtejszych jezuitów. Referenci wyznaniowi z powiatów: dębieńskiego, gryfickiego, łobeskiego i stargardzkiego jednogłośnie wskazywali na charakterystyczną dla województwa cechę, którą było obsadzanie stanowisk proboszczowskich względnie administratorów parafii księżmi zakonnymi. Pracownik UdsW Wierzbicki komentując to, pisał, że nie było to dla urzędu korzystne, bo księża ci szerzyli krańcowy fanatyzm, lekceważyli zasady porozumienia państwa z Kościołem, kierując się obcą racją stanu, nie stosowali wytycznych Episkopatu, lecz postępowali zgodnie z instrukcjami nadsyłanymi z central zakonnych w Rzymie, swoim pozornie skromnym stylem życia zyskiwali wśród wiernych większą popu-

[467] *Ibidem.*
[468] *Ibidem.*
[469] K. Kowalczyk, *W walce o „rząd dusz"...*, s. 238.
[470] *Ibidem*.

larność od księży diecezjalnych, wreszcie z zasady odmawiali włączenia się do pracy „postępowych" organizacji duchowieństwa[471]. Jako typowy przykład Wierzbicki podał parafię jezuicką w Szczecinie. Tamtejsi księża mieli organizować w szkołach wystawne nabożeństwa z udziałem kilkudziesięciu ministrantów, stwarzać atmosferę religianctwa, przyciągać do kościoła wielu mężczyzn (co było znamienne, gdyż szczecińskie parafie administrowane przez księży diecezjalnych skupiały przeważnie kobiety), celować w zawoalowanych atakach na „ustrój ludowy", światopogląd materialistyczny, partię i ZMP. Pracownik UdsW instruował, że „sprawą tą należy się bliżej zająć i wkraczać w zdecydowany, stanowczy sposób przy usiłowaniach kleru, a zwłaszcza jezuitów, przeprowadzenia podziału ludności na »nisko moralnie stojących niewierzących« i »moralnych katolików« i że w każdym wypadku duszpasterstwa takiego – będącego w rażącej sprzeczności z porozumieniem – nie można tolerować"[472]. W podsumowaniu odprawy Wierzbicki wskazał i na osiągnięcia, i na liczne braki w pracy referentów wyznaniowych. Według niego dobre rozpoznanie terenu i wielu faktów związanych z działalnością duchowieństwa nie było pogłębione przez ich analizę, nie wyciągano wniosków na potrzeby dalszej „planowej, zorganizowanej, kolektywnej" pracy. Było to szczególnie wyraźne na polu „walki o młodzież", gdzie RdsW miały rzekomo większe od duchowieństwa możliwości rozwinięcia swojej działalności, lecz tego nie wykorzystywały. Było to także widoczne w niezaradności referatów w stosunku do zgromadzeń zakonnych, zwłaszcza jezuitów[473].

Szczecińscy referenci wyznaniowi, świadomi trudności związanych ze skutecznym ograniczaniem aktywności jezuitów, zdecydowali się rozwiązać ich placówkę. Ten krok świadczył o niskiej w gruncie rzeczy skuteczności ich pracy. Okazało się, że poza działaniami represyjnymi nie było innej możliwości rozwiązania drażliwego problemu zakonnego zgromadzenia. W piśmie z 4 czerwca 1954 r. UdsW zlecił szczecińskiemu RdsW likwidację placówki duszpasterskiej jezuitów poprzez właściwą kurię. Jako przyczynę podano uchylanie się zakonników od płacenia podatku dochodowego i zajmowanie negatywnego stanowiska w sprawie realizacji porozumienia z kwietnia 1950 r. UdsW zażądał jednocześnie od Ministerstwa Finansów wyegzekwowania od Sęka należnych zaległości podatkowych[474]. Tego samego dnia kierownik RdsW w Szczecinie Henryk Witkowski powiadomił telefonicznie administratora jezuickiej parafii, że wszelkie nabożeństwa na wolnym powietrzu, nawet na placu kościelnym, muszą być uzgadniane z władzami[475].

Zgodnie z wytycznymi Referatu 14 sierpnia Wydział Kwaterunkowy PMRN w Szczecinie nakazał jezuitom ograniczenie pomieszczeń ich biura parafialnego. Odwołanie od tego wniesione przez Sęka z 26 sierpnia nie przyniosło korzystnego rozstrzygnięcia. 2 września 1954 r. przewodniczący PWRN w Szczecinie zażądał od wikariusza kapitulnego Szelążka usunięcia jezuitów z parafii św. Andrzeja Boboli i zastąpienia ich księżmi

[471] AAN, URM. Gabinet Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Korespondencja Gabinetu Premiera z UdsW, 1953–1956, 1.2/2, Sprawozdanie delegata UdsW Stanisława Wierzbickiego z odprawy powiatowych referentów wyznaniowych przeprowadzonej 2 VI 1954 r. w RdsW w Szczecinie, [Warszawa, VI 1954 r.], k. 10.
[472] *Ibidem*, k. 11.
[473] *Ibidem*, k. 12.
[474] K. Kowalczyk, *W walce o „rząd dusz"...*, s. 238.
[475] *Ibidem*, s. 239.

diecezjalnymi. Jezuitom zarzucano: wrogi stosunek do „księży postępowych", używanie w kazaniach zwrotów: „Dość nacierpiał się od ruskich", „Każdego Polaka stawiają pod ściankę", „Metody nasze przypominają działalność ruskich władz bezpieczeństwa", a także szkalowanie w kazaniach niewierzących[476], ponadto zachęcanie komitetu rodzicielskiego jednej ze szkół podstawowych do przywrócenia nauczania religii, odprawienie procesji wokół kościoła bez zgody władz administracyjnych, działalność nielegalnego, pięćdziesięcioosobowego koła ministrantów, niejawną działalność charytatywną, niepłacenie czynszu od 1945 r., przywłaszczenie mebli. Szczególnie negatywnie oceniano rolę oo.: Wacława Sęka, Władysława Siwka i Stefana Śliwińskiego. Władze zdecydowały, że do końca września 1954 r. jezuici muszą opuścić Szczecin[477]. 6 września tego roku poinformowano o tym na piśmie kurię w Gorzowie Wielkopolskim. W ocenach władz Szelążek odniósł się do tej decyzji „właściwie pozytywnie"[478].

Po rozmowie z przewodniczącym szczecińskiego PWRN duchowny ten odbył kolejną – z księdzem Sękiem, któremu przedstawił zarzuty władz wysunięte przeciwko szczecińskim jezuitom i stanowisko władz wobec ich przesiedlenia. Polecił mu, by niezwłocznie poinformował o tym prowincjała zakonu; sam żadnej decyzji w tej sprawie nie podjął.

Prowincjał Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Jezuitów o. Bogusław Waczyński starał się utrzymać parafię w rękach zakonu. Przybył do Szczecina i po rozmowie ze swoimi współbraćmi udał się do tamtejszego RdsW z wnioskiem o ustanowienie na miejsce jezuitów, wobec których wnoszono zastrzeżenia, nowych duchownych, lecz pochodzących z tego samego zakonu. PWRN nie zgodziło się na propozycję prowincjała. W odpowiedzi na to złożył on 28 września odwołania do premiera Cyrankiewicza i UdsW, na które także otrzymał decyzje odmowne. Podobne pismo wysłał do szczecińskiego PWRN. Usprawiedliwiał w nim zarzuty przeciwko jezuitom. Sami zakonnicy byli spokojni i gotowi do wyjazdu[479].

W memoriale z 18 września skierowanym do władz państwowych i kościelnych Waczyński stwierdził, że zarzuty wobec szczecińskich zakonników były w większej części albo nieprawdziwe, albo oparte na nieporozumieniu. Duchowny wyraził wolę opuszczenia przez zakon kościoła akademickiego, lecz stał na stanowisku utrzymania kościoła i parafii św. Andrzeja Boboli. Jezuicki prowincjał, choć przekonany o niesłuszności zarzutów wysuwanych przeciwko Sękowi, wyrażał gotowość wyznaczenia na jego miejsce innego proboszcza i przełożonego klasztoru w osobie o. Władysława Daleczki. W korespondencji wskazywał na niekorzystne dla polskiej racji stanu skutki usunięcia jezuitów ze Szczecina, bo mogło się ono przyczynić do nasilenia tendencji rewizjonistycznych i odrodzenia panującego wśród Polaków przekonania o tymczasowości tego miasta w polskich granicach[480].

---

[476] AIPN, 01283/1103, List prowincjała Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Zakonu Jezuitów księdza Bogusława Waczyńskiego do wikariusza kapitulnego księdza Zygmunta Szelążka, ściśle tajne, Zielona Góra, 19 II 1955 r., k. 130.

[477] K. Kowalczyk, *W walce o „rząd dusz"...*, s. 240.

[478] AIPN, 01283/1110, Wyciąg ze sprawozdania WUBP w Szczecinie z jego pracy we IX 1954 r., [Szczecin, X 1954 r.], k. 120.

[479] AIPN, 01283/1110, Wyciąg ze sprawozdania WUBP w Szczecinie z jego pracy we IX 1954 r., [Szczecin, X 1954 r.], k. 120.

[480] K. Kowalczyk, *W walce o „rząd dusz"...*, s. 240.

Waczyński otrzymał z UdsW 27 września 1954 r. oświadczenie równoznaczne z uznaniem słuszności jego obrony przeciwko zarzutom PWRN w Szczecinie wobec Towarzystwa Jezusowego w ogóle, a jezuitów szczecińskich w szczególności[481]. Mimo to 2 października tamtejsze prezydium przypomniało o wykonaniu decyzji wobec zakonników. Na jej mocy w listopadzie wyjechało ze Szczecina dwóch jezuitów: Siwek i Śliwiński. Zakonnicy: Franciszek Bartkiewicz, Michał Harmatij, Wacław Sęk i Mieczysław Wasilewski pozostali w parafii św. Andrzeja Boboli. Sęk stwierdził, że nie opuszczą jej do momentu wydania przez kurię gorzowską oficjalnego polecenia w tej sprawie – dopiero wtedy wyjadą do placówek zakonnych, do których skieruje ich prowincjał[482].

4 i 5 października Wydział Finansowy szczecińskiego PWRN skonfiskował meble i urządzenia domowe z plebanii kościoła św. Andrzeja Boboli. W tej sytuacji 15 października Waczyński w piśmie do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego odwołał się zarówno od decyzji PWRN, jak i decyzji potwierdzającej zasadność wykonania tego aktu (potwierdzonej przez UdsW) w sprawie wysiedlenia szczecińskich jezuitów. Wskazał na ich niezgodność z Konstytucją PRL, dekretem o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z lutego 1953 r., dekretem o wolności sumienia i wyznania z 5 sierpnia 1949 r. Zauważył konflikt decyzji szczecińskiego prezydium z prawem kanonicznym, na mocy którego kuria gorzowska nie miała prawa zmusić jezuitów do opuszczenia klasztoru i zwolnienia ich z określonych obowiązków kapłańskich. Prowincjał prosił o wszczęcie postępowania w trybie nadzoru służbowego i wstrzymanie wykonania decyzji PWRN do czasu rozpatrzenia sprawy szczecińskich jezuitów w ramach obowiązujących ustaw i na podstawie załączonego materiału rzeczowego[483]. Prowincjał powiadomił o swoim odwołaniu UdsW i szczecińskie PWRN, które w zasadzie formalnie nie zakwestionowały treści tego dokumentu.

W połowie października szczeciński WUBP oceniał, że usunięcie jezuitów i niedopuszczenie do ponownego obsadzenia przez nich parafii przyczyni się w dużej mierze do „zlikwidowania wrogiej działalności na odcinku młodzieży akademickiej na terenie Szczecina i tym samym kler utraci możność oddziaływania i przyciągania młodzieży akademickiej na łono Kościoła katolickiego z jednej strony, z drugiej zaś wzmoże się praca i przypływ księży patriotów do OKK i KDS przy Froncie Narodowym na naszym terenie, bowiem księża jezuici zajmowali wybitne negatywne stanowisko do działalności tych organizacji”[484].

---

[481] AIPN, 01283/1103, List prowincjała Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Zakonu Jezuitów księdza Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW w Warszawie Jana Izydorczyka, Warszawa, 7 I 1955 r., k. 33; *ibidem*, List prowincjała Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Zakonu Jezuitów księdza Bogusława Waczyńskiego do Rady Państwa PRL w Warszawie, Warszawa, 7 I 1955 r., k. 34. Według Krzysztofa Kowalczyka o. Waczyński otrzymał 30 IX 1954 r. list z UdsW, w którym Urząd zatwierdził w całości decyzję PWRN w Szczecinie. Badacz nie poparł jednak tego stwierdzenia odniesieniem do materiału źródłowego. Por. *idem*, *W walce o „rząd dusz”...*, s. 241.

[482] AIPN, 01283/994, Sprawozdanie starszego referenta Wydziału XI WUBP w Szczecinie por. T. Żelaza z pracy Referatu II Wydziału XI WUBP w Szczecinie w XI 1954 r. dla naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP ppłk. Kazimierza Olecha, ściśle tajne, Szczecin, 8 XII 1954 r., k. 625–626.

[483] K. Kowalczyk, *W walce o „rząd dusz”...*, s. 241.

[484] AIPN, 01283/1110, Wyciąg ze sprawozdania WUBP w Szczecinie z jego pracy we IX 1954 r., [Szczecin, X 1954 r.], k. 120; AIPN, 01283/994, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Szczecinie kpt. Czesława Wesołka z pracy Wydziału XI WUBP w Szczecinie we IX 1954 r., ściśle tajne, Szczecin, 15 X 1954 r., k. 452.

26 listopada kuria gorzowska nadesłała do PWRN w Szczecinie pismo, w którym stwierdzono, że księdzu Sękowi udzielono urlopu wypoczynkowego i powierzono opiekę nad parafią księdzu Bartkiewiczowi. Po blisko dwóch miesiącach od odwołania się prowincjała jezuitów od decyzji PWRN w Szczecinie, prezydium to 18 grudnia zażądało ponownie od gorzowskiego administratora apostolskiego usunięcia jezuitów z miasta, motywując to tym, że decyzja UdsW w ich sprawie była ostateczna. Podobne oświadczenie Urzędu złożył 23 grudnia Waczyńskiemu, zaznaczając, że w sprawie szczecińskich jezuitów nie było możliwe odwołanie ani do tego urzędu, ani do Rady Państwa[485].

Pięć dni później Szelążek odbył w szczecińskim PWRN rozmowę w celu omówienia relacji między kurią w Gorzowie Wielkopolskim a prezydium. Poruszono w niej też kwestię jezuitów, którzy nadal, mimo formalnych nacisków władz, pozostawali w swoich parafiach[486]. Przewodniczący PWRN podał wiele przykładów łamania praworządności przez kurię w sprawach obsadzania duchownych na stanowiskach kościelnych. Biskup wyjaśniał, że nie wiedział o tym, że decyzja UdsW była w tej sprawie ostateczna i musiała zostać wykonana mimo wniesionego pozwu do Rady Państwa[487]. Faktycznie spotkanie to było w jakimś stopniu wyrazem bezsilności szczecińskiego PWRN, które napotykając opór ze strony kurii, nie było w stanie wymóc na niej pożądanych decyzji w sprawie zakonników. Jezuici, którzy mieli zostać usunięci z administrowanych przez nich parafii w Szczecinie do 1 października 1954 r., do końca tego roku pozostali w większości na miejscu, a kuria gorzowska nie wydała do tego czasu żadnych wiążących decyzji.

Ostatniego dnia 1954 r. Waczyński podjął w szczecińskim RdsW próbę pomyślnego rozwiązania sprawy tamtejszych jezuitów. Szczegóły tego spotkania pozostają nieznane[488]. W związku z decyzjami PWRN w Szczecinie i UdsW 7 stycznia 1955 r. prowincjał jezuitów odwołał się ponownie i do UdsW[489], i do Rady Państwa[490] w sprawie anulowania decyzji o przesiedleniu zakonników. Interpelacje te nie przyniosły pożądanego efektu. Ostatecznie 29 stycznia omówiono w szczecińskim PMRN z księdzem dziekanem Andrzejem Czechowiczem szczegóły opuszczenia miasta przez jezuitów i przekazania zajmowanej przez nich parafii przewodniczącemu szczecińskiej OKK przy ZBoWiD księdzu Tadeuszowi Sorysowi. 2 lutego przystąpiono do likwidacji jezuickiej parafii

---

[485] AIPN, 01283/1103, List prowincjała Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Zakonu Jezuitów księdza Bogusława Waczyńskiego do Rady Państwa PRL w Warszawie, Warszawa, 7 I 1955 r., k. 34. Co ciekawe, o. Waczyński podaje inną interpretację tego listu w korespondencji z UdsW. Por. *ibidem*, List prowincjała Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Zakonu Jezuitów księdza Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW w Warszawie Jana Izydorczyka, Warszawa, 7 I 1955 r., k. 33.

[486] AIPN, 01283/994, Sprawozdanie starszego referenta Wydziału VI WUdsBP w Szczecinie por. T. Żelaza z pracy Referatu II Wydziału VI WUdsBP w Szczecinie w XII 1954 r. dla naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP ppłk. Kazimierza Olecha, ściśle tajne, [Szczecin, I 1955 r.], k. 634.

[487] *Ibidem*, Sprawozdanie starszego referenta Wydziału VI WUdsBP w Szczecinie chor. Emila Bargiała z pracy operacyjnej WUdsBP w Szczecinie przeciwko duchowieństwu w XII 1954 r. dla naczelnika Wydziału I Departamentu VI KdsBP kpt. Kazimierza Budnera, ściśle tajne, [Szczecin, I 1955 r.], k. 561–562.

[488] AIPN, 01283/1103, List prowincjała Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Zakonu Jezuitów księdza Bogusława Waczyńskiego do PWRN w Szczecinie dotyczący decyzji usunięcia jezuitów z placówek duszpasterskich w Szczecinie, Warszawa, 7 I 1955 r., k. 32.

[489] *Ibidem*, List prowincjała Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Zakonu Jezuitów księdza Bogusława Waczyńskiego do dyrektora UdsW w Warszawie Jana Izydorczyka, Warszawa, 7 I 1955 r., k. 33.

[490] *Ibidem*, List prowincjała Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Zakonu Jezuitów księdza Bogusława Waczyńskiego do Rady Państwa PRL w Warszawie, Warszawa, 7 I 1955 r., k. 34.

św. Andrzeja Boboli[491]. Tego dnia ksiądz Czechowicz odczytał podczas mszy św. dekret wikariusza kapitulnego Szelążka, w którym zarządził przejęcie jej przez księdza Sorysa z dniem 1 lutego 1955 r. Ostatecznie jezuici opuścili Szczecin 6 lutego[492]. Powrócili do niego jesienią 1957 r. na fali przemian polskiego Października 1956 r.

[491] *Ibidem*, List prowincjała Wielkopolsko-Mazowieckiej Prowincji Zakonu Jezuitów księdza Bogusława Waczyńskiego do wikariusza kapitulnego księdza Zygmunta Szelążka, ściśle tajne, Zielona Góra, 19 II 1955 r., k. 130.
[492] K. Kowalczyk, *W walce o „rząd dusz"...*, s. 242.

5

LAICYZACJA SZKOLNICTWA

Społeczeństwo Polski Ludowej, a szczególnie dzieci i młodzież, zostało poddane procesowi subiektywnej laicyzacji, która – w odróżnieniu od laicyzacji obiektywnej, będącej naturalną konsekwencją przeobrażeń cywilizacyjnych – była sterowanym działaniem nastawionym na wypieranie wpływów religijnych z życia politycznego i społecznego[1]. Komunistyczny aparat władzy chciał uformować nowy model społeczeństwa zgodny z wyznawaną przez siebie ideologią. Działania te napotykały przeszkody, nie tylko ze strony rodzin (przede wszystkim rodziców), lecz także duchowieństwa, które reprezentowało właściwie jedyną instytucję zdolną do ograniczania presji ideologicznej wywieranej na dzieci i młodzież, a zarazem mogło zaproponować tej grupie alternatywny program wychowania i edukacji. Ta rozbieżność celów generowała stałą konfrontację państwa z Kościołem o pozyskanie sobie młodego pokolenia.

Szkolnictwo było tym obszarem życia społecznego, w którym komunistyczne władze szczególnie mocno forsowały swoją ideologię. W szkołach państwowych od 1947 r. toczyła się walka o rząd dusz młodego pokolenia[2]. Zjawisko to dobrze przedstawił Jakub Berman w rozmowie z Teresą Torańską. „Jednocześnie – mówił – podjęliśmy starania o wyłonienie nowych elit pochodzenia robotniczo-chłopskiego, które w przyszłości zastąpiłyby stare. Stąd niesłychany z naszej strony wysiłek, by rozwijać oświatę, likwidować analfabetyzm, upowszechniać kulturę na tyle, na ile było nas stać. Stąd nasze próby uprzywilejowania młodzieży robotniczej i chłopskiej, jeśli chciała podjąć naukę, zwłaszcza na wyższych uczelniach. […] Nie chodziło, naturalnie, o oświatę czy analfabetyzm, to szczegóły, a o zmianę koncepcji kraju, o zbudowanie całkiem nowej Polski w kształcie i strukturze zupełnie niepodobnej do tej, jaka była kiedykolwiek w historii. O to szła walka”[3]. Aparat władzy, dążąc do zmonopolizowa-

---

[1] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 276; J. Swastek, *Laicyzacja życia publicznego jako program oświaty i kultury w PRL*, „Chrześcijanin w Świecie” 1994, nr 1, s. 28–29.

[2] Por. R. Grzybowski, *Przełomy polityczne jako momenty zwrotne w polityce oświatowej PRL* [w:] *Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945–1989)*, red. R. Grzybowski, Toruń 2005, s. 43 i n.; H. Konopka, *Religia w szkołach...*, s. 11 i n.; D. Koźmian, *Polityka oświatowa wobec szkolnictwa ogólnokształcącego w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej...*, s. 81 i n.; E.J. Kryńska, S.W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Białystok 2003, s. 12 i n.; M. Nowak, *Pedagogika w służbie nowej ideologii* [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej...*, s. 33 i n.; F. Mielczarek, *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945–1956*, Opole 1997, s. 19 i n.; L. Szuba, *Polityka oświatowa...*, s. 133 i n.; J. Wojdon, *Partyjna kontrola nad podręcznikami szkolnymi w Polsce Ludowej* [w:] *Oświata...*, s. 93 i n.

[3] T. Torańska, *Oni...*, s. 348.

nia systemu edukacji, równolegle ograniczał działalność katolickich szkół wszystkich szczebli nauczania[4].

Podstawowe wytyczne dotyczące laicyzacji szkolnictwa po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego nakreślił Józef Cyrankiewicz podczas krajowej odprawy kierowników RdsW w Warszawie (19 grudnia 1953 r.). Skrytykował m.in. dążenie do całkowitego usuwania lekcji religii z placówek nauczania. Według niego „nieobliczalne skoki w tej dziedzinie", zwłaszcza na wsi, powodowały niepotrzebne zadrażnienia i liczne skargi tamtejszej ludności. Zdaniem wicepremiera, choć nauczanie religii było szkodliwe, nie należało w tej dziedzinie podejmować żadnych gwałtownych działań. Polityka władz miała raczej polegać na tym, by stanowiska nauczycielskie obejmowali „księża pozytywni", którzy mieli uczyć w szkołach z pozycji doktryny komunistycznej. Było to mniej szkodliwe od tworzenia przez duchowieństwo tajnych kompletów nauczania. Cyrankiewicz przedstawił do wykonania następujące wytyczne odnoszące się do problemu religii w szkole: 1) nie wycofywać się z pozycji wywalczonych politycznie (np. z systematycznego ograniczenia nauczania religii w szkołach zawodowych); 2) dążyć do usuwania nauki religii ze szkół tylko tam, gdzie pozwalało na to uświadomienie polityczne rodziców i dzieci, osiągnięte w wyniku odpowiedniej, długofalowej akcji czynników politycznych, oświatowych i społecznych; 3) unikać gwałtownych działań na wsiach; 4) nie dopuszczać osób wrogich z punktu widzenia władz do nauczania w szkole. Wicepremier podkreślił zarazem, że nie było dalszej perspektywy do nauczania religii w szkołach[5].

Zagadnienie walki ideologicznej z wpływami Kościoła w szkolnictwie zostało poruszone podczas obrad II Zjazdu PZPR (10–17 marca 1954 r.), na którym m.in. postulowano przezwyciężanie „w teorii i praktyce" idealistycznego poglądu na świat, nacjonalizmu i kosmopolityzmu, „drobnomieszczańskiej i kułackiej moralności", a także „burżuazyjnej" pedagogiki[6]. Zalecenia zjazdu nakazujące związkom zawodowym ożywienie pracy w dziedzinie „socjalistycznego wychowania mas" objęły też ZZNP[7]. Wyrazem tych tendencji było nasilenie przez władze laicyzacji młodzieży.

Plan laicyzacji młodzieży szkolnej

W połowie 1954 r. Ministerstwo Oświaty sporządziło notatkę, w której zaprezentowano bogaty wachlarz środków służących szerzeniu „światopoglądu naukowego" wśród młodzieży, a także zmniejszeniu zasięgu ideowego i politycznego wpływu duchowieństwa. Zamierzano je realizować na szerokim polu – zarówno w szkole, jak i poza nią.

Praca w placówkach nauczania miała na celu rozwinięcie i wzmocnienie laickiego zapatrywania na świat wśród nauczycielstwa i nadzoru pedagogicznego. Ministerstwo Oświaty przewidywało zmianę dotychczas obowiązującego programu samokształcenia

---

[4] Por. B. Gromada, *Szkoły sióstr nazaretanek...*, s. 67 i n.; S. Majewski, *Szkolnictwo katolickie pod rządami komunistycznymi w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej...*, s. 45 i n.; A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 15 i n.

[5] AAN, UdsW, 12/23, Protokół z odprawy kierowników RdsW szczebla wojewódzkiego (Warszawa, 19 XII 1953 r.), k. 18.

[6] W. Jarosiński, *II Zjazd PZPR wytyczył nam drogę*, „Głos Nauczycielski" 1954, nr 13.

[7] E. Kuroczko, *Nasze zadania w świetle wskazań Partii*, „Głos Nauczycielski" 1954 , nr 16.

ideologicznego i uwzględnienie w nim materializmu dialektycznego i historycznego. Kierowników zespołów samokształceniowych należało włączyć do kół studiowania filozofii marksistowskiej prowadzonych przez lektorów z KC. Planowano włączenie do programu tzw. kursów śródrocznych (organizowanych w ramach studiów doskonalenia kadr w Łodzi, Sopocie i Sulejówku dla nadzoru pedagogicznego i pracowników ośrodków doskonalenia kadr) węzłowych zagadnień filozofii marksistowsko-leninowskiej. Problematyka filozoficzna miała się ściśle wiązać z programem samokształcenia ideologicznego, zarazem stanowić jej pogłębienie i poszerzenie.

Opracowanie do 15 sierpnia 1954 r. programu wykładów z filozofii marksistowskiej zlecono Centralnemu Ośrodkowi Doskonalenia Kadr Oświatowych. Postulowano opublikowanie na łamach czasopism przedmiotowych i „Głosu Nauczycielskiego" większej liczby artykułów służących kształtowaniu „naukowego" poglądu na świat w poszczególnych przedmiotach i podawanie informacji o literaturze światopoglądowej. Instruktaż w tej sprawie miał być przekazany redaktorom czasopism na konferencji, którą przewidziano we wrześniu 1954 r. Ministerstwo Oświaty planowało też zorganizowanie z TWP spotkania poświęconego zwiększeniu liczby odczytów pedagogicznych z zakresu filozofii i przyrodoznawstwa. Zgłoszono potrzebę intensyfikacji wykorzystania przez nauczycieli materiału programowego dla kształtowania postaw poglądu „naukowego" na świat przez odpowiednie ustawienie instruktażu na comiesięcznych konferencjach dla instruktorów powiatowych ośrodków doskonalenia kadr oświatowych. Na konferencjach instruktorów historii, nauki o konstytucji, języka polskiego i przy przerabianiu odpowiednich partii programu należało szerzej uwzględniać problematykę religioznawczą i kościelną (źródła społeczne chrześcijaństwa, herezji średniowiecznych, klasowy sens kontrreformacji, rola Stolicy Apostolskiej). Instrukcje w tej sprawie zamierzano przekazać w trakcie konferencji dyrektorów i kierowników sekcji wojewódzkich ośrodków doskonalenia kadr oświatowych we wrześniu i październiku 1954 r. W broszurach instruktażowo-metodycznych wydawanych przez CODKO zamierzano uwzględniać konspekty lekcji o dużym znaczeniu światopoglądowym. Plan broszur miał zostać opracowany przez ośrodek do 15 września 1954 r. Planowano ponadto zorganizowanie szkolenia ideologicznego dla pracowników naukowych Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, którego program miał obejmować marksizm dialektyczny i historyczny, a także konferencji dla pracowników nauki z PWSP i Studium Nauczycielskiego poświęconych metodom kształtowania „naukowej" wizji świata w poszczególnych przedmiotach. Do października 1954 r. przewidywano zorganizowanie przy pomocy sekcji wojewódzkich ośrodków doskonalenia kadr oświatowych stałego szkolenia z filozofii marksistowskiej i zagadnień kształtowania „naukowego" poglądu na świat dla nauczycieli: biologii, historii, języka polskiego, nauki o konstytucji i dyrektorów liceów pedagogicznych. Zakładano mobilizację nauczycieli partyjnych i ZMP za pośrednictwem ich POP w celu szerokiego rozwinięcia planowanej akcji. Zgłoszono jeszcze postulat bardziej zdecydowanego zwalczania przejawów wrogich wystąpień wśród nauczycieli, zwłaszcza związanych z zagadnieniem religii[8].

[8] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-311, Notatka dotycząca działań zmierzających do szerzenia naukowego światopoglądu wśród młodzieży i zmniejszenia zasięgu ideowego i politycznego wpływu duchowieństwa, [Warszawa, 1954 r.], k. 193–195.

Zwiększenie roli zagadnień światopoglądowych w programach nauczania i podręcznikach szkolnych było kolejnym obszarem pracy w szkole związanym z procesem laicyzacji młodzieży. W opracowywaniu nowych programów i podręczników należało uwzględnić ostrzejsze stawianie problemów religijnych, zwłaszcza poprzez dostarczanie nauczycielom i uczniom przejrzystych i mocnych argumentów podważających teorie fideistyczne w poszczególnych gałęziach wiedzy. Stwierdzono potrzebę zlecenia Instytutowi Pedagogiki opracowania wytycznych dla komisji programów i autorów podręczników w sprawie bardziej kategorycznego stawiania zagadnień odnoszących się do przekonań o świecie w przygotowanych programach szkolnych. Komisja miała też przejrzeć obowiązujące programy i podręczniki w celu zaproponowania koniecznych poprawek. W tych wypadkach, w których zmiana programów na rok szkolny 1954/1955 nie była możliwa, postulowano opracowanie nowych instrukcji programowych. Wskazano wreszcie na potrzebę zrewidowania i rozszerzenia z tego punktu widzenia listy lektur obowiązkowych i uzupełniających[9].

Ograniczenie zasięgu wpływów duchowieństwa na młodzież miało się dokonać kilkustopniowo. Postulowano opracowanie na rok szkolny 1954/1955 w liceach ogólnokształcących jednolitego programu i siatki godzin lekcyjnych bez nauczania religii, a także szczegółowego planu akcji związanej z rekolekcjami. Wysunięto postulat bezwzględnego stosowania w szkołach podstawowych planowanego zarządzenia dotyczącego przesunięcia nauczania religii na ostatnie godziny zajęć lekcyjnych. Zaakcentowano konieczność zbadania problemu odmawiania modlitwy w szkołach i wydania w tej sprawie jednolitego zarządzenia. Należało wzmocnić nadzór pedagogiczny i kierowniczy szkół nad zwalczaniem przymusu moralnego wywieranego przez duchowieństwo na młodzież w wielu szkołach, by uczęszczała na religię i do kościoła[10].

Wskazano ponadto na konieczność opracowania planu wykorzystania zajęć pozalekcyjnych (np. kółek zainteresowań, wycieczek itp.) do popularyzacji „naukowej" wizji świata. Kółka zainteresowań miały być wykorzystane do dyskusji, omawiania książek, sztuk, filmów itp. – zagadnienia ideologiczne mogły być tam formułowane bardziej stanowczo niż na lekcji. Ministerstwo Oświaty planowało opracowanie tematów odpowiednich prac ewentualnie konspektów zajęć[11].

Ważną rolę w rozwoju i umacnianiu światopoglądu „naukowego" odgrywała praca organizacji młodzieżowych – ZMP i ZHP – specjalnie skoncentrowana na tym problemie. Szkolenia ideologiczne miały prowadzić małe trzy–pięcioosobowe kółka dyskusyjne, wykorzystując do tego aktualne wydarzenia polityczne, książki itp. Należało wytworzyć „bardziej aktywną postawę" członków ZMP w sprawach religijnych: odżegnywać ich od udziału w lekcjach religii, chodzenia do kościoła, udziału w rekolekcjach itp. Mieli oni ograniczać wpływ duchowieństwa i wzmagać czujność na przejawy jego aktywności. Konieczna była współpraca partyjnych nauczycieli z organizacjami młodzieżowymi. Zadaniem ZMP było otaczanie opieką młodzieży niewierzącej i wahającej się dla obrony jej przed naciskiem opinii w szkole i w domu, krzewienie norm współżycia i zasad „moralności socjalistycznej" mających zastąpić etykę chrześcijańską, opracowanie

[9] *Ibidem*, k. 195.
[10] *Ibidem*.
[11] *Ibidem*, k. 195–196.

odpowiednich instrukcji i broszur, na których podstawie należało rozwinąć akcję „dobrych uczynków" w harcerstwie, prac użytecznych społecznie, walki z chuligaństwem i przejawami niemoralności[12]. Był to projekt zawłaszczenia przez reżim programu wychowawczego głoszonego i realizowanego przez Kościół.

Kolejnym obszarem oddziaływania reżimowej ideologii była praca z rodzicami. Podstawą do pracy z nimi – pisano – powinno się stać popularyzowanie wśród nich nowych zasad wychowawczych i przekonywania o konieczności jednolitego oddziaływania na młodzież. Do realizacji tego zadania, oprócz komitetów rodzicielskich, zobowiązano Ligę Kobiet, TPD i TWP[13].

Laicyzacja miała się także odbywać poza szkołą w ramach akcji wydawniczej, prasowej, radiowej i filmowej. Planowano przeprowadzenie konferencji z udziałem kierowników wydawnictw w celu opracowania programu akcji wydawniczej w zakresie szerzenia laickiego poglądu na świat. W szczególności należało rozpocząć wydawanie w prenumeracie popularnej i taniej biblioteczki dla młodzieży poświęconej częściowo przygodom i podróżom, a jednocześnie zawierającej ciekawe i popularne wydawnictwa z zakresu światopoglądu „naukowego", a także powieści o charakterze światopoglądowym. Należało wykorzystać do tego literaturę zagraniczną, zwłaszcza racjonalistyczną francuską. Do kolportażu tej biblioteczki zamierzano zmobilizować szkoły i organizacje młodzieżowe.

Postulowano napisanie dla czytelników w różnym wieku ciekawych książek i broszur popularyzujących światopogląd „naukowy" i zwalczających zapatrywania fideistyczne oraz zapoczątkowanie specjalnej biblioteczki dla nauczycieli, obejmującej m.in. dzieła racjonalistów (np. Woltera), prac filozoficznych i historycznych od XVIII w. do dzieł najnowszych[14]. Biblioteczka miała być szeroko kolportowana przez Ministerstwo Oświaty i ZZNP. Niezależnie od nowych wydawnictw dla nauczycieli i młodzieży, wskazywano na konieczność przeprowadzenia rejestru wydawnictw z zakresu „naukowej" wizji świata, rozpowszechnienie jej w szkołach i zorganizowanie konkursów czytelniczych[15].

Zaplanowano akcję prasową – zwołanie konferencji wszystkich pism młodzieżowych i udzielenie im wytycznych do „ciągłej, ostrożnej i pośredniej" działalności w zamierzonym przez władze kierunku. Projektowano wydanie tygodniowego „Biuletynu" lub dodatku do „Biuletynu Specjalnego", które stale dostarczałyby całej prasie materiał dotyczący laickiego poglądu na świat, aktywności duchowieństwa, polityki Stolicy Apostolskiej itp.[16]

Akcja radiowa z kolei miała objąć cykl dyskusji światopoglądowych prowadzonych w Polskim Radiu, w których „w sposób ostrożny i umiejętny" zwalczano by światopogląd fideistyczny za pomocą dobrze dobranych argumentów. Cykl miał zostać po-

---

[12] *Ibidem*, k. 196.

[13] *Ibidem*.

[14] Było to zbieżne z leninowską koncepcją propagandy antyreligijnej. „Nasza propaganda – pisał w 1905 r. Lenin na łamach gazety »Nowaja Żyzń« – nieodzownie obejmuje również propagandę ateizmu: wydawanie odpowiedniej literatury naukowej, która dotychczas była surowo zakazana i prześladowana przez samowładczą – feudalistyczną władzę państwową, powinno obecnie stanowić jedną z dziedzin naszej działalności partyjnej. Trzeba będzie obecnie zapewne pójść za radą, jakiej udzielił niegdyś Engels niemieckim socjalistom; tłumaczyć i masowo rozpowszechniać francuską literaturę oświeceniową i ateistyczną XVIII wieku". Zob. W.I. Lenin, *O religii*, Warszawa 1955, s. 8–9.

[15] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-311, Notatka dotycząca szerzenia naukowego światopoglądu wśród młodzieży i zmniejszenia zasięgu ideowego i politycznego wpływu duchowieństwa, [Warszawa, 1954 r.], k. 196–197.

[16] *Ibidem*, k. 197.

wierzony bardzo dobrym lektorom i dostosowany do kilku poziomów przygotowania i wieku słuchaczy. Postulowano, by Polskie Radio wprowadziło i ostrożnie dawkowało problemy światopoglądu „naukowego" także w innych programach względnie utworzyło nowe cykle, np. o historii Polski, w ramach których odpowiednio z punktu widzenia władz naświetlano by np. rolę Kościoła[17].

Akcja filmowa miała kłaść specjalny nacisk na produkcję i adaptację filmów dla szkół tłumaczących naukowo zjawiska przyrody i pokazujących postęp w nauce jako odrywanie się od teorii fideistycznych. W planie produkcji filmów fabularnych należało przewidzieć filmy o wymowie antyklerykalnej (np. film o Mikołaju Koperniku)[18].

Planowano też utworzenie Komisji Międzyministerialnej z udziałem przedstawicieli Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Ministerstwa Kultury, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i URM w celu koordynowania całości akcji, analizy jej wyników i elastycznego stosowania poszczególnych środków. Zakładano także utworzenie w Ministerstwie Oświaty komisji kontrolującej sprawy religii i stałego komitetu do spraw religii pod kierownictwem departamentów Szkolnictwa Ogólnokształcącego i Kadr oraz CODKO[19].

Określenie, w jakim stopniu władzom udało się zrealizować wszystkie wskazane w notatce postulaty, wymaga dalszych badań. Niektóre z nich (np. zmiany w siatce nauczania, usunięcie modlitwy ze szkół), zgodnie z zamierzeniami, wprowadzono do systemu oświaty już w roku szkolnym 1954/1955.

Zmiany w siatce nauczania w roku szkolnym 1954/1955

W drugiej połowie 1954 r. przystąpiono do bardziej zdecydowanych działań administracyjnych zmierzających do usunięcia nauki religii ze szkół. W lipcu WO KC PZPR, Ministerstwo Oświaty, CUSZ i ZG ZMP opracowały plan działania i kalendarz czynności związanych z podjętymi przez kierownictwo partyjne decyzjami dotyczącymi usunięcia lekcji religii ze szkół zawodowych (początkowo zakładano, że działania te obejmą także szkoły ogólnokształcące), wprowadzeniem apeli i przesunięciem lekcji religii na ostatnie godziny zajęć lekcyjnych. W związku z tym zaplanowano: analizę i ocenę atmosfery polityczno-wychowawczej w szkołach, kontrolę obsady dyrektorów liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych (do końca lipca), powiadomienie wojewódzkich władz partyjnych i organów MBP o zmianach w siatce godzin (do 23 sierpnia), narady nauczycieli – członków partii, a także dyrektorów i kierowników liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych (28 sierpnia), konferencje I sekretarzy KW z udziałem członków partii, aktywistów wywodzących się spośród pracowników oświaty i młodzieży (30 sierpnia), odprawy dyrektorów szkół z udziałem wspomnianych grup (31 sierpnia). Przed rozpoczęciem zajęć lekcyjnych 1 września 1954 r. zaplanowano ponadto zebrania POP w liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych, posiedzenia rad pedagogicznych i ZS ZMP. Na pierwszej lekcji wychowawcy mieli podać swoim uczniom nową siatkę godzin lekcyjnych i wyjaśnić zmiany na podstawie wytycznych

[17] *Ibidem*.
[18] *Ibidem*, k. 197–198.
[19] *Ibidem*, k. 198.

otrzymanych na posiedzeniu rady pedagogicznej. Tego samego dnia, po południu, na zebraniach pracowników oświaty miał być omawiany przebieg lekcji. Nauczycieli, którzy w roku szkolnym 1953/1954 uczyli religii w liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych, w dniu rozpoczęcia roku szkolnego 1954/1955 zamierzano poinformować, że przestają automatycznie uczyć w tych placówkach[20].

Jeszcze przed wakacjami 1954 r., w nawiązaniu do planowanej na nowy rok szkolny akcji usuwania religii, zaczęto zwalniać ze szkół zawodowych dyrektorów, którzy wykazywali się „klerykalnym nastawieniem" lub związkami z duchowieństwem. W ich miejsce dobrano nowych kandydatów, którzy, jak zakładano, mieli zapewnić szkołom lepsze – zgodne z linią polityczną PZPR – kierownictwo polityczne, ideologiczne i pedagogiczne[21]. Należało też przeanalizować i ocenić atmosferę polityczno-wychowawczą w tych placówkach, w których odbywała się dotąd nauka religii, by określić zakres pomocy służącej prawidłowemu, bez dopuszczenia do wrogich wystąpień, przeprowadzeniu akcji zmian w siatce nauczania. Pełnomocnicy mieli kontrolować także licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe, w których poprzednio nie odbywały się lekcje religii, a które, jak oceniano, mogły być zagrożone „dywersyjną akcją wroga"[22]. Do 10 sierpnia 1954 r. skontrolowano w szkołach stan wykonania zaplanowanych zmian kadrowych w celu zbadania, czy wymiana dyrektorów w szkołach zawodowych, w których odbywała się nauka religii w roku szkolnym 1953/1954, została przeprowadzona właściwie, czy zmiany były w pełni uzasadnione i czy dobór nowych dyrektorów zapewnił szkołom lepsze z punktu widzenia władz kierownictwo polityczne, ideologiczne i pedagogiczne[23].

3 sierpnia odbyło się w WO KC zebranie poświęcone intensyfikacji pracy ideologicznej w szkołach i decyzji dotyczącej planowanym zmianom w siatce godzin lekcyjnych. Jego uczestnicy zostali przygotowani do wyjazdu do poszczególnych KW partii w celu poinformowania I sekretarzy, sekretarzy propagandy i szefów WUBP o decyzjach KC dotyczących szkół. Otrzymali ponadto instrukcje, jak pomóc KW PZPR i Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w przeprowadzeniu dodatkowej kontroli szkół zawodowych, w których odbywała się nauka religii i tych szkół, gdzie jej nie uczono i gdzie występowały zjawiska budzące niepokój władz od strony politycznej[24].

W Ministerstwie Oświaty zebrali się 18 sierpnia kierownicy WO KW PZPR, kierownicy WO PWRN i dyrektorzy DOSZ w celu omówienia zadań, jakie stały przed pracownikami oświaty w związku z nasileniem pracy politycznej i ideologicznej z nauczycielstwem i w pracy szkół. Dalsza część spotkania została poświęcona formom organizacji apeli w szkołach. Pracownicy WO KC stwierdzili, że zarówno WO KW, jak i DOSZ niezbyt dobrze rozpoznały szkoły zawodowe resortowe (nadzorowały je ministerstwa: Kultury i Sztuki, Leśnictwa, Rolnictwa, Zdrowia) pod kątem nauczania w nich

[20] Kalendarz czynności w związku z wprowadzeniem nowej siatki godzin lekcyjnych w szkołach, [Warszawa], VII 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 123–125.

[21] Notatka w sprawie usunięcia z siatki godzin nauczania religii w liceach ogólnokształcących i w szkołach zawodowych wszystkich typów, [Warszawa], VII 1954 r. [w:] *ibidem*, s. 127.

[22] *Ibidem*, s. 128.

[23] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Notatka w sprawie usunięcia z siatki godzin nauczania religii w szkołach zawodowych, Warszawa, 3 VIII 1954 r., k. 43.

[24] Informacja o planie pracy w związku z wprowadzeniem apeli w szkołach w miejsce dotychczas organizowanych modlitw, przesunięciem nauki religii na ostatnie godziny lekcji oraz usunięciem nauki religii z siatki godzin w szkołach zawodowych, Warszawa, 19 VIII 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 131.

religii. W związku z tym, w WO KC – w porozumieniu z Wydziałem Organizacyjnym KC – odbyła się narada z kierownikami wydziałów KC, które opiekowały się resortami odpowiedzialnymi za szkoły zawodowe. Następnie WO KC pomógł przeprowadzić odpowiednim wydziałom KC narady z wiceministrami: Kultury i Sztuki, Leśnictwa, Rolnictwa, Zdrowia, których poinformowano o zadaniach pogłębienia pracy ideowo-wychowawczej w szkołach, a także o decyzjach kierownictwa partii dotyczących zmian w siatce nauczania. Jednocześnie zażądano od nich zebrania dodatkowych informacji o nauczaniu religii w tych szkołach zawodowych, z których nie zebrano wystarczających danych na ten temat. WO KC przygotował także dla aktywu partyjnego polityczne uzasadnienie decyzji w sprawie usunięcia tego przedmiotu ze szkół zawodowych i wprowadzenia apeli do wszystkich placówek nauczania[25].

W następnych dniach rozpoczęto na szczeblu centralnym, wojewódzkim i powiatowym intensywne i rozbudowane przygotowania do wprowadzenia zmian w siatce godzin lekcyjnych w roku szkolnym 1954/1955. Zakładały one m.in. przeprowadzenie serii narad, odpraw i konferencji, a także opracowanie materiałów dla komitetów partii, wydziałów oświaty, terenowych organizacji ZMP[26].

20 sierpnia minister oświaty Witold Jarosiński wydał zarządzenie, na mocy którego od początku roku szkolnego 1954/1955 lekcje religii przesunięto na ostatnie godziny w dziennym rozkładzie lekcji danej klasy[27]. Tego samego dnia podpisał dokument, zgodnie z którym zajęcia lekcyjne miały się rozpoczynać dziesięciominutowym apelem przed pierwszą lekcją, z udziałem dyrektora (kierownika) szkoły, jego zastępcy, nauczycieli prowadzących pierwszą lekcję i uczniów[28]. Klasy przychodzące na drugą lub trzecią zmianę odbywałyby apele przed rozpoczęciem lekcji pod kierownictwem nauczyciela, który krótko miał przekazać uczniom ważne zagadnienia poruszone na apelu porannym. Apel miało rozpoczynać krótkie omówienie przez dyrektora (kierownika) szkoły lub wyznaczonego przez niego zastępcę aktualnych spraw wychowawczych lub najważniejszych wydarzeń politycznych i udzielenie wskazówek dotyczących problemów szkolno-porządkowych. Miał się kończyć odśpiewaniem jednej z komunistycznych pieśni rewolucyjnych i patriotycznych. Jego program na każdy tydzień opracowywał dyrektor (kierownik) szkoły lub jego zastępca przy współpracy wychowawców klasowych, członków ZMP i przewodnika drużyny harcerskiej. Apel powinien mieć charakter poważny, mobilizujący uczniów do pracy i oddziałujący na nich wychowawczo. Po jego zakończeniu uczniowie mieli się udać do swoich klas pod opiekę nauczycieli w celu podjęcia zwykłych zajęć szkolnych[29].

Uroczyste, piętnastominutowe apele miały być organizowane z okazji ważniejszych rocznic o znaczeniu państwowym, narodowym, ogólnopolitycznym lub szkolnym, np. rocznicy bitwy pod Lenino (12 października), Międzynarodowego Dnia Młodzieży (10 listopada), rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina (21 stycznia), rocznicy związanej

[25] *Ibidem*, s. 132.

[26] Plan pracy w związku z wprowadzeniem apeli porannych w szkołach, Warszawa, 21 VIII 1954 r. [w:] *ibidem*, s. 137–139.

[27] AAN, Ministerstwo Oświaty, 352, Zarządzenie ministra oświaty z 20 VIII 1954 r. w sprawie wyznaczania godzin na naukę religii w dziennym rozkładzie lekcji, Warszawa, tajne do 1 IX 1954 r., k. 11.

[28] *Ibidem*, Zarządzenie ministra oświaty z 20 VIII 1954 r. w sprawie rozpoczynania i kończenia zajęć lekcyjnych w szkołach ogólnokształcących, Warszawa, tajne do 1 IX 1954 r., k. 1.

[29] *Ibidem*, k. 2.

z życiem patrona szkoła lub bohatera drużyny harcerskiej. Uroczysty apel miał się kończyć odśpiewaniem hymnu Światowej Demokratycznej Federacji Młodzieży lub innej pieśni okolicznościowej. Zaznaczono, że niektóre apele mogły mieć „charakter harcerski", lecz tylko w takich warunkach, kiedy drużyna ZHP cieszyła się odpowiednim autorytetem i mogła zapewnić właściwy poziom apelu.

W zarządzeniu Jarosińskiego nie przewidywano żadnych zorganizowanych form kończenia zajęć lekcyjnych. Zaznaczono, że z początkiem roku szkolnego 1954/1955 należało zaniechać stosowania innych niż apele form rozpoczynania i kończenia zajęć lekcyjnych w szkołach poza wymienionymi w zarządzeniu, co faktycznie oznaczało likwidację modlitwy[30]. Oba zarządzenia weszły w życie 1 września 1954 r.

W przygotowanym 20 sierpnia przez WO KC PZPR dokumencie uzasadniano te decyzje koniecznością zlikwidowania w szkołach stanu, w którym lekcje religii przeplatały się w planie lekcyjnym cały dzień, co rzekomo stwarzało obiektywne warunki przymusu uczęszczania na nie młodzieży niewierzącej lub generowało wokół niej atmosferę wrogości inspirowanej przez księży i „reakcyjnych" nauczycieli[31]. Pisano, że codzienne apele należało wprowadzić we wszystkich szkołach jako formę rozpoczynania lekcji w trosce o pogłębienie ich komunistycznego charakteru. Każda szkoła miała przemyśleć jego formę (składanie raportu, ustawianie młodzieży, zapewnienie estetycznej oprawy). Należało wziąć pod uwagę, że apele nudne, przeciążone schematycznie przygotowanym przeglądem prasowym, sztampowe, niedostosowane do zainteresowań młodzieży, pozbawione momentów emocjonalnych nużyły młodzież i nie spełniały wyznaczonej im roli wychowawczej[32].

W zamyśle władz apele były istotnym elementem organizacji pracy szkolnej, przy założeniu, że ich treść i formy będą potraktowane jako część składowa całego systemu pracy dydaktyczno-wychowawczej w skomunizowanej placówce nauczania. Przeciwstawiono im jako niewłaściwą praktykę zbiorowego odmawiania modlitw w klasach, stosowaną podówczas jeszcze w wielu szkołach, a rzekomo sprzeczną z podstawami politycznymi państwa i zasadami Konstytucji PRL. Argumentowano, że w Polsce Ludowej religia jest sprawą prywatną, wobec czego organizowanie zbiorowych modlitw w szkole nadaje im charakter urzędowy, przecząc tym samym podstawowym zasadom wolności sumienia zagwarantowanym w ustawie zasadniczej. Modlitwy rzekomo zmuszały wszystkie dzieci do uczestniczenia w „obrządku religijnym", wywierały na nie presję i „gwałciły sumienia" tych, które uważały ją za przeżytek[33].

Wprowadzenie apeli i zaprzestanie zbiorowej modlitwy jako zorganizowanej formy rozpoczynania i kończenia lekcji miało być przeprowadzone tak, by nie dopuścić do wywoływania „zamieszania w szkole przez wrogie elementy". Ewentualne trudności należało rozwiązywać poprzez pedagogiczne oddziaływanie na młodzież i kadrę pedagogiczną. Obowiązkiem dyrektora lub kierownika szkoły było wykorzystanie w tym względzie pomocy grona nauczycielskiego, komitetu rodzicielskiego i członków organizacji młodzieżowych[34].

---

[30] *Ibidem*.

[31] Notatka dotycząca uzasadnienia politycznego wprowadzenia apeli w szkole i umieszczenie nauki religii na ostatnich lekcjach, ściśle tajne, Warszawa, 20 VIII 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 136.

[32] *Ibidem*, s. 136.

[33] *Ibidem*.

[34] *Ibidem*.

Nad bezkolizyjnym wprowadzeniem zmian w siatce lekcyjnej czuwał resort bezpieczeństwa. 28 sierpnia 1954 r. gen. Stanisław Radkiewicz zwołał naradę funkcjonariuszy MBP poświęconą usunięciu lekcji religii ze szkół zawodowych i wprowadzeniu do wszystkich szkół podstawowych i średnich apeli zamiast zbiorowego odmawiania modlitwy[35]. Jeszcze tego samego dnia wiceminister resortu bezpieczeństwa płk Jan Ptasiński wydał zarządzenie szczegółowo instruujące, jakie działania resort miał podjąć w związku z planowaną akcją. W obawie przed protestami zalecił poinformowanie całego aparatu operacyjnego MBP o zmianach, które zostaną wprowadzone w nowym roku szkolnym 1954/1955, w celu natychmiastowego wykrycia wszelkich zamierzeń skierowanych przeciwko zarządzeniu władz i przeciwdziałania im. Należało wykorzystać wszelkie możliwości operacyjne dla zapewnienia systematycznego dopływu informacji o postawie duchowieństwa, nauczycieli, rodziców i uczniów, a przede wszystkim próbach domagania się zbiorowych modlitw i lekcji religii. Zdobyte wiadomości miały być natychmiast przekazywane KW i KP partii.

Aby zapewnić całkowity spokój i porządek w początkowym okresie wprowadzania w życie zarządzeń odnośnie do nauczania religii, należało na podstawie obserwacji instancji partyjnych, władz gminnych, MO i posiadanych przez resort bezpieczeństwa materiałów wytypować szkoły, zwłaszcza na wsi, niepewne pod względem skuteczności realizacji zaplanowanej akcji, tzn. takie, w których dochodziło do „wystąpień klerykalnych", gdzie wśród nauczycieli był „element klerykalny" lub miejscowe duchowieństwo w większym stopniu oddziaływało na młodzież. Ptasiński polecił zabezpieczyć je w pierwszej kolejności. Wiceminister MBP nakazywał obserwację prefektów i katechetów znanych z antypaństwowej postawy i zapewnienie dopływu informacji z kazań dla młodzieży wygłaszanych podczas nabożeństw szkolnych 1 września 1954 r., a także w czasie najbliższych niedziel, świąt kościelnych, odpustów, nabożeństw popołudniowych i innych. Szczególną uwagę należało zwrócić na szkoły zawodowe.

Zdecydowano, że funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa pracujący na szczeblu gminy powinni zostać pouczeni, by zwiększyli kontakty z agenturą i nawiązali współpracę z władzami terenowymi w celu zapewnienia sobie stałego dopływu informacji, a także odpowiedniego przeciwdziałania wszelkim formom protestu za zgodą instancji partyjnych i służbowych. Ustalono, że zostaną skierowani do tych miejscowości, w których przewidywano możliwość oporu przeciwko nowemu zarządzeniu. Środki „przekonywania i represji" miały stosować WO rad narodowych, a nie funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa, których zobowiązano do unikania bezpośredniej ingerencji. Jedynie w poważniejszych wypadkach dopuszczano możliwość przesłuchania organizatorów prowokacji i wrogich działań. Informacje o nauczycielach, katechetach i prefektach, którzy sabotowaliby zarządzenie o wprowadzeniu apeli i usunięciu religii ze szkół zawodowych, miały być natychmiast zgłaszane władzom oświatowym z podaniem charakterystyk ich dotychczasowej postawy. To zaś było podstawą do wyciągnięcia wobec tych osób wniosków służbowych i ewentualnego pozbawienia ich prawa do nauczania. Władze oświatowe miały donosić o młodzieży sabotującej zarządzenie w celu ewentualnego zawieszenia jej w prawach ucznia. Od 1 września codziennie do odwołania miały być nadsyłane do Departamentu III MBP telefonogramy o nastrojach i ewentualnych

[35] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem*..., s. 114–115.

wypadkach w związku z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty. O sprawach nagłych należało natychmiast meldować dyrektorce Departamentu III płk Julii Brystiger. Za wykonanie tych wszystkich zarządzeń ponosili odpowiedzialność szefowie WUBP i naczelnicy terenowych wydziałów III i XI resortu bezpieczeństwa[36].

Zgodnie z planem, we wszystkich powiatach odbyły się w dwóch ostatnich dniach sierpnia narady poświęcone usunięciu lekcji religii ze szkół zawodowych, wprowadzeniu apeli do szkół i przesunięciu lekcji religii na ostatnie godziny zajęć lekcyjnych. Organizowano je osobno dla nauczycieli partyjnych (kierowali nimi I sekretarze KP PZPR względnie sekretarze propagandy), osobno dla dyrektorów i kierowników szkół (kierowali nimi kierownicy WO KC PZPR przy współudziale sekretarzy KP partii i delegatów jej KW)[37].

Większość nauczycieli partyjnych i kierowników szkół przyjęła inicjatywę władz pozytywnie i w dyskusjach wskazywała – w odniesieniu do własnych doświadczeń – metody wprowadzenia apeli i formy ich organizowania. Podkreślono znaczenie apeli jako środka o istotnym znaczeniu wychowawczym – szczególnie w podnoszeniu dyscypliny wśród młodzieży i nauczycielstwa.

Mimo że spotkania z nauczycielami w znacznej części powiatów przebiegły pozytywnie, to ukazały także wiele „reakcyjnych środowisk", w których panowała niechęć wobec zaplanowanych działań. Niektórzy nauczyciele partyjni, przewidując trudności z ich bezpartyjnymi kolegami i młodzieżą, wykazali bierną postawę, a nawet opór przeciwko postawionym im zadaniom[38]. Nie wszędzie naświetlono zamierzenia aparatu władzy we właściwy sposób, a uczestnicy narad nie otrzymali wyczerpujących instrukcji dotyczących sposobu ich wprowadzenia w życie. KW PZPR, dostrzegając te zjawiska, starały się im przeciwdziałać przez organizowanie spotkań z pełnomocnikami i sekretarzami KP PZPR, a także wysyłanie do wszystkich „zagrożonych" środowisk dodatkowego aktywu partyjnego.

Do 31 sierpnia udało się utrzymać w tajemnicy przed społeczeństwem wiadomości o planowanych zmianach w siatce godzin lekcyjnych w roku szkolnym 1954/1955[39]. Tego dnia Ministerstwo Oświaty i CUSZ wydały kierownikom WO PPRN i dyrektorom DOSZ zarządzenia, na mocy których wprowadzano do szkół nową siatkę godzin lekcyjnych obowiązującą od 1 września 1954 r. W szkołach zawodowych i zawodowych resortowych usunięto lekcje religii, w pozostałych typach szkół przesunięto je na ostatnie godziny zajęć. Zastrzeżono, że w miejsce skreślonych godzin nauki tego przedmiotu nie wolno było wprowadzać żadnych innych zajęć. W ten sposób obniżono ogólny wymiar godzin nauki w szkołach zawodowych. Decyzji w tej sprawie właściwie należało się spodziewać. Uregulowała formalnie sytuację, gdyż lekcje religii praktycznie w przeważającej większości szkół zawodowych (95 proc.) i tak się nie odbywały[40]. Zrezygnowano

[36] AIPN, 830, Zarządzenie wiceministra MBP płk. Jana Ptasińskiego, ściśle tajne, Warszawa, 28 VIII 1954 r., k. 149–150.

[37] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Informacja o przebiegu przygotowań do wprowadzenia apeli w szkołach i przesunięciu nauki religii na ostatnie godziny lekcji, Warszawa, 31 VIII 1954 r., k. 28.

[38] *Ibidem*.

[39] *Ibidem*, k. 30.

[40] Notatka w sprawie uzasadnienia usunięcia nauki religii z planów lekcyjnych szkół zawodowych, Warszawa, 20 VIII 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 126.

ostatecznie z usunięcia religii z liceów ogólnokształcących, usunięto ją za to z liceów pedagogicznych.

Na podstawie przeprowadzonej przez WO KC PZPR kontroli w szkołach stwierdzono, że zarządzenia ministra oświaty były w zasadzie realizowane, ich wprowadzenie odbyło się bez większych zakłóceń. Zostały na ogół przyjęte pozytywnie przez nauczycieli – szczególnie tych należących do partii. Wpłynęły na uaktywnienie się niektórych z nich. Przypadki odmowy ich realizowania zarówno ze strony części nauczycieli, jak i kierowników i dyrektorów szkół należały w zasadzie do rzadkości[41], choć początkowo w prawie każdym powiecie znaleźli się pracownicy oświaty, którzy zdradzali niechęć do realizacji postawionych im zadań[42].

W pierwszych dniach realizacji zarządzeń Ministerstwa Oświaty niedociągnięcia powstawały głównie na skutek „błędów, niedopatrzeń, braku czujności, świadomej pobłażliwości wobec wystąpień uczniów, z oportunizmu, rzadko ze złej woli lub wrogiej postawy – nauczycieli, kierowników lub dyrektorów"[43]. Tak było np. w województwach: gdańskim, koszalińskim, lubelskim, olsztyńskim, poznańskim, rzeszowskim i szczecińskim[44]. Wielu nauczycieli zaniedbało pracę wychowawczą i podeszło do zarządzeń zbyt formalnie – było to widoczne szczególnie w szkołach wiejskich, gdzie unikano dyskusji z rodzicami i młodzieżą w celu wyjaśnienia im „słuszności" zarządzenia. W szkołach, w których duchowieństwo miało silną pozycję, zaznaczyły się tendencje kompromisowe przy egzekwowaniu zarządzeń Ministerstwa Oświaty. Na przykład nauczyciele i dyrektorzy szkół układali plan lekcji w ten sposób, aby umożliwić księżom nauczanie w jak największej liczbie godzin[45]. Na wysokości zadania nie stanęła administracja szkolna, która wykonywała swoje obowiązki powierzchownie, ograniczając się najczęściej do wyszukiwania przypadków naruszania zarządzeń, nie przeprowadzając głębszej pracy politycznej z nauczycielstwem. Podczas akcji ujawniły się też inne negatywne zjawiska: brak zdolności kierowniczych wśród wielu dyrektorów szkół, bierność z ich strony w stosunku do nowej formy rozpoczynania zajęć szkolnych w postaci apeli, administracyjny i zbyt formalny sposób przekazywania informacji o zarządzeniach Ministerstwa Oświaty do nauczycieli i uczniów, przeciwdziałanie im ze strony nauczycieli (np. pozorowane błahymi przyczynami spóźnianie się na lekcje), słabe więzi pomiędzy młodzieżą i nauczycielstwem, nierówny poziom kadry kierowniczej i nauczycielskiej[46].

Wprowadzanie zmian do siatki godzin lekcyjnych w roku szkolnym 1954/1955 wywołało skrajnie lewicowe nastroje wśród niektórych pracowników rad narodowych, nauczycieli i niektórych KP partii (np. w Bytomiu): nawoływano do zdejmowania krzyży

---

[41] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Projekt notatki o sytuacji politycznej w szkołach po wprowadzeniu apeli, zmianie siatki godzin w nauczaniu religii i zniesieniu nauki religii w szkołach zawodowych, [Warszawa, 1954 r.], k. 59.

[42] Pismo Sekretariatu KC PZPR do I sekretarzy KW PZPR, Warszawa, 10 IX 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 140.

[43] AAN, Ministerstwo Oświaty, 352, Sprawozdanie wizytatora Ministerstwa Oświaty Michała Sokorskiego z konferencji kierowników WO (Warszawa, 23 IX 1954 r.), [Warszawa], 13 X 1954 r., k. 17.

[44] Szczegółowe raporty ze wszystkich województw nadesłane przez WO PWRN poświęcone przebiegowi akcji usuwania religii ze szkół i wprowadzeniu apeli zamiast modlitwy zob. *ibidem*, k. 25–130.

[45] Informacja o sytuacji w szkołach po wprowadzeniu zarządzenia o apelach i nowej siatce godzin, Warszawa, 9 X 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 145.

[46] AAN, Ministerstwo Oświaty, 352, Sprawozdanie wizytatora Ministerstwa Oświaty Michała Sokorskiego z konferencji kierowników WO (Warszawa, 23 IX 1954 r.), [Warszawa], 13 X 1954 r., k. 21.

w szkołach, wprowadzenia zakazu noszenia przez nauczycieli medalików i uczęszczania do kościoła, żądano likwidacji nauki religii we wszystkich szkołach. W niektórych placówkach nauczania podchodzono rygorystycznie do młodzieży próbującej np. wieszać krzyże w klasach. Sekretariat KC PZPR oceniał te przypadki negatywnie, bo rozbudzały fanatyzm religijny i nieufność do nauczycieli[47].

Analiza przebiegu apeli (datowana na 9 października 1954 r.) wykazała, że w większości nie odegrały wyznaczonej im roli wychowawczej. W wielu przypadkach były nudne i nieatrakcyjne – szczególnie na wsiach. Ich treść była często niedostosowana do poziomu umysłowego młodzieży. Jednak nauczyciele, a częściowo także administracja, wkładali wiele wysiłku, by znaleźć właściwe formy ich prowadzenia[48].

Chociaż instancje partyjne wykazywały na ogół wiele „czujności i operatywności" w pracy ze szkołami, to w większości wypadków ograniczały się do wykrywania i rozładowania „zapalnych punktów" bez głębszej, długofalowej pracy politycznej z rodzicami i nauczycielstwem. W WO KC PZPR oceniano, że niektóre KW partii (szczególnie w Bydgoszczy i Łodzi) za mało interesowały się nastrojami rodziców i nauczycielstwa. Odnotowywano objawy samouspokojenia i niedoceniania potencjalnych trudności ze strony duchowieństwa (niektóre KP partii w województwie olsztyńskim). Wiele KP PZPR obawiało się podjęcia z rodzicami pracy wyjaśniającej im zasadność wprowadzenia apeli i zaniechania praktyk religijnych w szkołach[49]. Terenowe komitety partyjne potraktowały nauczanie religii w szkołach jako działanie jednorazowe – włożyły, co prawda, wiele wysiłku we wprowadzanie zarządzeń w życie, z czasem jednak przestały się tymi problemami zajmować[50]. WO PWRN i PPRN nie miały rozeznania w sytuacji w szkołach, nie wiedziano np., ile dzieci opuszczało lekcje religii, a szkoły właściwie nie zajmowały się tym problemem[51]. Brak podejmowania przez nauczycieli prób odciągnięcia młodzieży od wpływu duchowieństwa był m.in. wynikiem słabej działalności w tym kierunku ze strony szkolnych POP. Tylko nieliczne systematycznie przeciwdziałały uczęszczaniu dzieci na lekcje religii w szkołach i kościołach. Podobną bierność odnotowano ze strony ZMP: ich zarządy wojewódzkie nie udzielały żadnej pomocy zarządom powiatowym, a aktywiści tych ostatnich, ze względu na słabe przygotowanie ogólne i nieznajomość szkolnej problematyki, niechętnie działali na terenie szkół[52].

10 września 1954 r. Sekretariat KC PZPR wysłał do I sekretarzy KW PZPR dokument, w którym wyjaśniano bałamutnie, że zmiany wprowadzone w szkołach nie miały na celu walki z religią, lecz zwiększenie skuteczności ich pracy wychowawczej. Wiele sygnałów świadczyło o tym, że duchowieństwo przygotowywało się do wzmożenia „ofensywy" w szkołach i że będzie usiłowało zmobilizować do tego niektórych nauczycieli, część młodzieży, ale przede wszystkim rodziców. By odeprzeć „atak wroga", wiele KW i KP partii wyznaczyło w porozumieniu z WO PWRN i PPRN swoich delegatów

[47] Pismo Sekretariatu KC PZPR do I sekretarzy KW PZPR, Warszawa, 10 IX 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 142.

[48] Informacja o sytuacji w szkołach po wprowadzeniu zarządzenia o apelach i nowej siatce godzin, Warszawa, 9 X 1954 r. [w:] *ibidem*, s. 146.

[49] *Ibidem*, s. 147.

[50] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Projekt notatki o sytuacji politycznej w szkołach po wprowadzeniu apeli, zmianie siatki godzin w nauczaniu religii i zniesieniu nauki religii w szkołach zawodowych, [Warszawa, 1954 r.], k. 62–63.

[51] *Ibidem*, k. 59–60.

[52] *Ibidem*, k. 64.

do pomocy szkołom. W Sekretariacie KC PZPR sformułowano następujące zadania: 1) instancje partyjne i WO powinny otoczyć opieką aktyw nauczycielski i młodzieżowy w szkołach, wysłuchiwać ich informacji i udzielać im wskazówek; 2) należało zwrócić uwagę, aby apele nie przybierały charakteru formalnego tylko zadośćuczynienia zarządzeniu władz i nie służyły wyłącznie do załatwienia wewnętrznych spraw organizacyjno-porządkowych. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Oświaty miały stanowić czynnik wychowawczy, a także mobilizujący młodzież i nauczycielstwo do osiągnięcia lepszych wyników w nauczaniu i wychowaniu. Jedynie ciekawe, atrakcyjne apele mogły pomóc w przełamaniu wahania ideowo-politycznego wśród nauczycielstwa i młodzieży; 3) należało spowodować, aby do 15 września odbyły się w powiatach narady kierowników szkół w celu podzielenia się doświadczeniami w organizowaniu apeli. Rady pedagogiczne, analizując wnioski wynikające z przeprowadzonych w sierpniu konferencji dla nauczycieli, powinny zrozumieć, że apele są jednym z ważniejszych środków wychowawczych, którymi dysponowała szkoła w celu wzmocnienia swojego oddziaływania wychowawczego; 4) należało przełamać ujawnione nawet w niektórych instancjach partyjnych tendencje do uchylania się od organizowania przewidzianych planem narad rodziców na temat wprowadzenia apeli i zaniechania organizowania modlitw w szkołach z obawy, że nie zdoła się ich przekonać. Komitety rodzicielskie pozostawione samym sobie mogły „pod wpływem wroga" stać się źródłem niepokoju w szkołach; 5) należało pomóc ZZNP i ZMP uaktywnić się w pomocy szkołom. Zarządy szkolnych ZMP powinny przeprowadzić zebrania swoich przewodniczących oraz przewodników drużyn harcerskich pod opieką przedstawiciela KP PZPR i omówić znaczenie wychowawcze zmian wprowadzonych w szkołach. ZZNP winien posłać do szkół, w których są trudności, swój aktyw dla przeprowadzenia narad nauczycielskich organizacji związkowych; 6) postulowano zwrócenie szczególnej uwagi na resortowe szkoły zawodowe i małe, wiejskie szkoły, na które wywierało nacisk „reakcyjne środowisko"; 7) w szkołach, w których wystąpiły trudności, należało zwołać posiedzenia rad pedagogicznych poprowadzone przez dobrze przygotowanego delegata WO. Należało też spowodować, aby tam, gdzie zachodziła taka potrzeba, zebrania szkolnych organizacji partyjnych poprowadzili przedstawiciele KP PZPR; 8) z nauczycielami, którzy zachowywali postawę bierną lub wykazywali wahanie wobec zarządzeń władz, należało przeprowadzić rozmowy indywidualne i grupowe. Zakazywano wywierania na nich nacisku administracyjnego. Konieczne było wyjaśnienie im znaczenia politycznego i wychowawczego uwolnienia szkoły od nacisku religijnego i ukazanie wartości dobrze zorganizowanych i prowadzonych apeli dla podniesienia poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej; 9) zadania związane z wprowadzeniem apeli w szkołach, nowym ustawieniem lekcji religii w planie godzin, a także zmianą siatki godzin lekcyjnych w szkołach zawodowych należało realizować z całą konsekwencją, nie dopuszczając do zmniejszenia czujności na tym polu lub tolerancji wobec osób łamiących te zarządzenia. Wobec nauczycieli, którzy zajmowali demonstracyjnie wrogą postawę, należało wyciągać konsekwencje służbowe. Nakazano, by wnioski w tych sprawach WO PPRN po uzgodnieniu z KP PZPR przesyłały WO PWRN, które miały się do nich ustosunkować i skonsultować z KW PZPR[53].

[53] Pismo Sekretariatu KC PZPR do I sekretarzy KW PZPR, Warszawa, 10 IX 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 143–144.

Rozpoznanie sytuacji w szkołach po wprowadzeniu zarządzeń Ministerstwa Oświaty pozwoliło też WO KC PZPR, oprócz sprecyzowania bieżących zadań dla komitetów partyjnych, ustalić długofalowe wytyczne do pracy na rok szkolny 1954/1955. Obejmowały one: szkolenie sekretarzy POP, które miało się koncentrować na problematyce tzw. moralności socjalistycznej i kształtowaniu „naukowego" światopoglądu[54], pomocy szkolnym organizacjom partyjnym w zrealizowaniu instrukcji KC PZPR dotyczącej szkolenia ideologicznego nauczycieli i pracowników naukowych, pomoc instancjom partyjnym w doborze problematyki ukazującej pracę szkoły nad kształtowaniem światopoglądu „naukowego" młodzieży na posiedzenia egzekutyw i plena KW PZPR, wykorzystanie w pracy kadrowej w szkolnictwie wniosków opracowanych w toku wdrażania zarządzeń o apelach i zmianie siatki godzin, pomoc ze strony ZG ZZNP, ZG ZMP, Ministerstwa Oświaty i CUSZ w wypracowaniu form „pracy masowo-politycznej" z nauczycielami, młodzieżą, rodzicami i nadzorem pedagogicznym[55].

Z analizy sytuacji powstałej w szkołach po 1 września 1954 r. wyciągnął też wnioski i sformułował zalecenia dyrektor Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Ministerstwie Oświaty Stanisław Dobosiewicz. Jego zdaniem należało: 1) wzmocnić pracę wychowawczą z młodzieżą; 2) zwiększyć wkład w pracę organizacji młodzieżowych; 3) dostrzegać problemy ucznia; 4) pozyskać jego zaufanie. Dyrektor postulował jednocześnie wzmacnianie oddziaływania kolektywnego w pracy wychowawcy klasowego, a przede wszystkim zwiększenie roli ZHP i ZMP. Praca z uczniami miała na celu wzmocnienie dyscypliny w szkole i w organizacjach uczniowskich. Istotna była walka z chuligaństwem, która zdaniem Dobosiewicza była „walką z dywersją wroga", zwrócenie uwagi na problemy dotyczące moralności i alkoholizmu, dostrzeganie zagadnień kultury towarzyskiej i wychowania fizycznego. Dyrektor DSO zauważał: „Dominującym i decydującym zaleceniem to problem światopoglądowy wymagający skupienia się na środkach świeckiego wychowania w zastosowaniu całości zabiegów pedagogicznych. Trzeba oderwać uczniów od przesądów, bigoterii itp., przy równoczesnym wykorzystywaniu pierwiastków patriotycznych tkwiących w młodzieży. Wykazywać kosmopolityzm kleru. Praca ta wymaga większego niż dotychczas zbliżenia nauczycielstwa do rodziców, większego powiązania się z nimi dla tym skuteczniejszego oddziaływania wychowawczego. Dla podniesienia pracy wychowawczej na wyższy poziom konieczne jest wychowanie nauczycieli w duchu antyklerykalnym i antyfideistycznym i ustawienie ich na platformie postępowej. Nie wolno oczywiście zapominać o ważności lekcji realizującej postulat jedności nauczania i wychowania. Wprowadzenie apeli zaktualizowało zagadnienie nauki śpiewu i chóru w szkołach, zagadnienie rozśpiewania młodzieży. Pamiętać należy o wielkiej roli wychowawczej książki i prasy, o obowiązku budzenia zamiłowania do czytelnictwa. Nauczycielstwo powinno stale pamiętać o obowiązku pracy w zakresie kultury codziennej uczniów"[56].

Tylko w szkołach zawodowych administrowanych przez CUSZ i ministerstwa resortowe (Kultury i Sztuki, Leśnictwa, Rolnictwa i Zdrowia) nie stwierdzono żadnych

---

[54] Por. AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V-325, Notatka o pracy WO KC PZPR w pierwszej i drugiej dekadzie XI 1954 r., Warszawa, 26 XI 1954 r., k. 19–20.

[55] Informacja o sytuacji w szkołach po wprowadzeniu zarządzenia o apelach i nowej siatce godzin, Warszawa, 9 X 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 147.

[56] AAN, Ministerstwo Oświaty, 352, Sprawozdanie wizytatora Ministerstwa Oświaty Michała Sokorskiego z konferencji kierowników WO (Warszawa, 23 IX 1954 r.), [Warszawa], 13 X 1954 r., k. 21–22.

prób przywrócenia lekcji religii[57]. Po wprowadzeniu zarządzeń Ministerstwa Oświaty, w pierwszych dniach września 1954 r. nastroje społeczne nie budziły w większości województw poważniejszych zastrzeżeń władz. Jedynie w powiatach jarosławskim, kolbuszowskim i rzeszowskim księża już 1 września wystąpili przeciwko apelom. Trudności zaczęły narastać po niedzieli 4 września. W wygłoszonych tego dnia kazaniach duchowni, w mniej lub bardziej otwarty sposób, sprzeciwiali się zarządzeniom ministerstwa, a w następnych dniach przystąpili do organizowania oporu przeciwko tym decyzjom: inspirowali protesty młodzieży, dzieci i ich rodziców. Duchowni kładli nacisk na atrakcyjne zajęcia pozalekcyjne z młodzieżą: gry sportowe, oglądanie filmów, śpiewanie piosenek. Zachęcano rodziców do organizowania zbiorowych wystąpień z żądaniami przywrócenia modlitw i nauki religii w szkołach, piętnowano z ambon nauczycieli. Notowano nawet wypadki ulegania tej agitacji przez członków partii[58]. Zjawiska te wystąpiły szczególnie silnie w województwach poznańskim i krakowskim, gdzie sytuacja wymagała zmobilizowania wszystkich sił aparatu administracyjnego państwa. W powiatach chrzanowskim, myślenickim i tarnowskim zaszła konieczność kontrakcji władz oświatowych, a nawet resortu bezpieczeństwa. Opór napotykano też w województwach koszalińskim i lubelskim. Po około dwóch tygodniach sytuację opanowano dzięki kontrakcji propagandowej WO KW, a także „pracy uświadamiającej" prowadzonej przez nauczycieli z młodzieżą i rodzicami[59].

Ograniczenia w nauczaniu religii

Szkolnictwo podstawowe

We wrześniu 1954 r. usunięto religię ze szkolnictwa zawodowego, w szczątkowych wymiarach utrzymywała się jeszcze w liceach ogólnokształcących, nauczana była w coraz mniejszej liczbie szkół podstawowych. Nauczanie jej poza szkołą, głównie w kościołach i salach katechetycznych, prowadzono bez pełnej jasności jego statusu prawnego. Jak zauważa Halina Konopka, wiele zależało tu także od złej czy dobrej woli lokalnych urzędników oświatowych, referentów do spraw wyznań, milicji, działaczy partyjnych itp.[60]

Ograniczanie nauki religii w szkołach podstawowych w latach szkolnych 1954/1955 i 1955/1956 odniosło pożądany przez władze skutek, co pokazuje wykres 1 i tabela 16[61]. Znacznie zmalała też liczba uczących w tych placówkach księży i katechetów, z 5040 w roku szkolnym 1953/1954 do 2981 w roku szkolnym 1954/1955[62]. Według stanu na

[57] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Projekt notatki o sytuacji politycznej w szkołach po wprowadzeniu apeli, zmianie siatki godzin w nauczaniu religii i zniesieniu nauki religii w szkołach zawodowych, [Warszawa, 1954 r.], k. 60.

[58] Informacja o sytuacji w szkołach po wprowadzeniu zarządzenia o apelach i nowej siatce godzin, Warszawa, 9 X 1954 r. [w:] *17 lat nauczania religii...*, s. 146.

[59] AAN, Ministerstwo Oświaty, 352, Sprawozdanie wizytatora Ministerstwa Oświaty Michała Sokorskiego z konferencji kierowników WO (Warszawa, 23 IX 1954 r.), [Warszawa], 13 X 1954 r., k. 18.

[60] H. Konopka, *Religia w szkołach...*, s. 175.

[61] Dane odnoszące się do poszczególnych województw zob. AAN, UdsW, 46/638, Dane statystyczne dotyczące nauki religii w szkołach w roku szkolnym 1954/1955, [Warszawa, 1955 r.], k. 2–25.

[62] AAN, Ministerstwo Oświaty, 417, Analiza Ministerstwa Oświaty dotycząca szkolnictwa katolickiego w latach 1954–1955, załącznik nr 1: szkolnictwo podstawowe, tajne, [Warszawa, 1955 r.], k. 36.

30 września 1955 r. w szkołach podstawowych nie uczyło się religii 2 559 154 uczniów (bez dzieci i młodzieży z niejako modelowych, całkowicie zlaicyzowanych szkół TPD, których liczba systematycznie rosła), co stanowiło 77,9 proc. ich ogółu[63].

Wykres 1. Liczba szkół podstawowych bez nauczania religii w latach 1953–1956

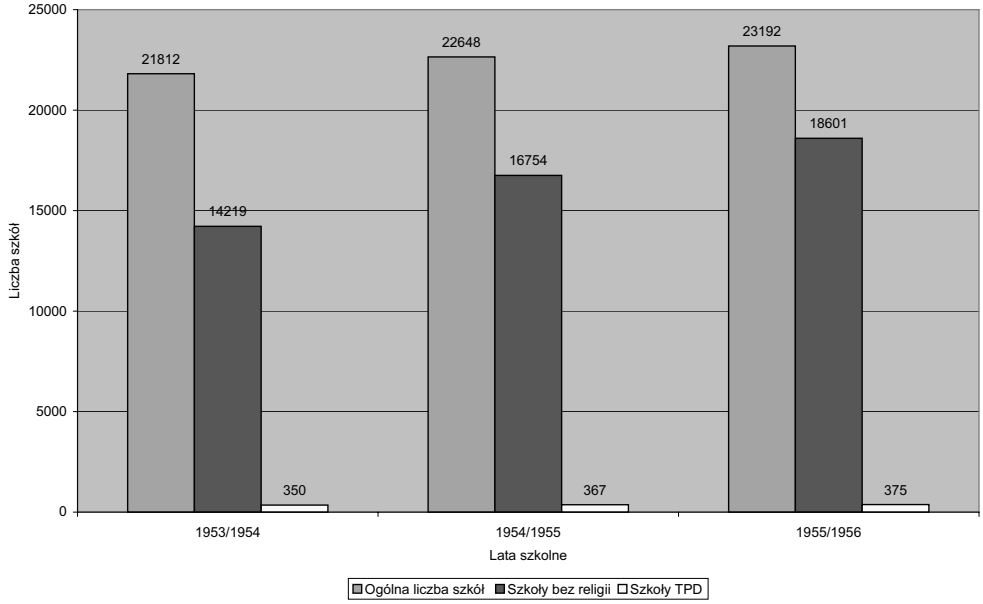

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie: AAN, UdsW, 47/1783, Notatka UdsW dotycząca nauczania religii w Polsce Ludowej, [Warszawa, 1956 r.], k. 3.

Tempo eliminowania religii ze szkół podstawowych nie było jednakowe we wszystkich województwach: najszybciej i najłatwiej proces ten przebiegał na Ziemiach Odzyskanych. Wynikało to zapewne z wciąż słabego zakorzenienia się tam ludności, głównie napływowej, słabszych więzi społecznych i trudności w podtrzymywaniu tradycji. Społeczeństwo na tym obszarze było też bardziej podatne na oddziaływanie władz. Będące skutkiem wojny zachwiana tkanka społeczna, rozproszenie ludności i silne oddziaływanie propagandy państwowej ograniczały możliwość podejmowania bardziej zorganizowanych i skutecznych form protestu. Podobnie z rugowaniem religii było na terenach, które wchodziły w skład dawnego zaboru pruskiego, gdzie oddziaływały jeszcze silne tradycje rugowania religijności z okresu Kulturkampfu.

Gorzej z usuwaniem nauczania religii było w tradycyjnym bastionie katolicyzmu – Małopolsce. Najcięższa walka o eliminację tego przedmiotu ze szkół podstawowych toczyła się w województwach krakowskim (gdzie doszło na tym tle do demonstracji) i rzeszowskim[64]. Tam też nauka religii utrzymywała się w blisko 60 proc. szkół. Z tych terenów napływało ponadto wiele skarg do Rady Ministrów, Ministerstwa Oświaty,

[63] *Ibidem*, Analiza Ministerstwa Oświaty dotycząca szkolnictwa katolickiego w latach 1954–1955, tajne, [Warszawa, 1955 r.], k. 13.
[64] *Ibidem*, k. 14.

Tabela 16. Szkoły podstawowe bez nauczania religii w roku szkolnym 1955/1956

Województwo	Procent szkół podstawowych bez nauczania religii (stan na 30 IX 1955 r.)
Białostockie	91,9
Bydgoskie	92,8
Gdańskie	67,9
Katowickie	95,4
Kieleckie	61,7
Koszalińskie	99,1
Krakowskie	40,4
Lubelskie	84,8
Łódź (miasto)	93,0
Łódzkie	82,2
Olsztyńskie	98,3
Opolskie	99,3
Poznańskie	99,4
Rzeszowskie	40,1
Szczecińskie	98,6
Warszawa (miasto)	62,4
Warszawskie	85,1
Wrocławskie	90,3
Zielonogórskie	94,8

Źródło: AAN, Ministerstwo Oświaty, 417, Analiza Ministerstwa Oświaty dotycząca szkolnictwa katolickiego w latach 1954–1955, tajne, [Warszawa, 1955 r.], k. 13.

Biura Listów i Zażaleń przy Radzie Państwa, „Fali 49" w radio i – rzadziej – do KC PZPR[65]. Na przykład w Krościenku z inspiracji duchowieństwa kobiety zawieszały w szkołach krzyże, w Tarnowie rodzice tłumnie demonstrowali w styczniu 1956 r. przeciwko usunięciu nauki religii ze szkół. Podejmowano też próby – np. w Stopnicy Limanowskiej – wywołania strajku szkolnego, by zmusić władze szkolne do wprowadzenia religii do szkoły. Mieszkańcy wsi Piekiełko w powiecie limanowskim zagrozili przeniesieniem dzieci do szkoły, gdzie odbywała się nauka religii. Według sprawozdania kierownika WO KW PZPR w Krakowie z narady kierowników WO KP i KM partii z 19 listopada 1955 r. problem nauczania religii w szkołach podstawowych wystąpił w „ostrej formie" w trzydziestu wypadkach w czasie wyborów do komitetów rodzicielskich. Powiaty: dąbrowski, limanowski, nowosądecki i nowotarski wykazywały od czterech do dziewięciu wypadków takich wystąpień. Na tej naradzie wykazano jednoznacznie, że inspiratorem wystąpień, pisania skarg i wysyłania delegacji było duchowieństwo, które nie występowało bezpośrednio, lecz poprzez rodziców – głównie matki – i „aktyw przykościelny"[66]. Na ten stan rzeczy wpływała najpewniej silniejsza niż w innych regionach kraju tradycja praktyk religijnych, która swoimi korzeniami sięgała jeszcze czasów

[65] *Ibidem*.
[66] *Ibidem*, k. 15.

zaborów. Monarchia austro-węgierska przychylniej niż pozostali zaborcy odnosiła się do spraw kultu religijnego Polaków.

Ministerstwo Oświaty oceniało w 1955 r., że w szkołach podstawowych, w których prowadzono naukę religii, jej wpływ ulegał w pewnym stopniu ograniczeniu przez organizowanie apeli zamiast modlitw. Ministerstwo zauważyło przy tym, że w miarę postępu procesu laicyzacji szkół duchowieństwo zwiększało liczbę kompletów religijnych. Zdarzało się, że wywierało w tym celu presję na rodziców, pisząc do nich listy z uwagami odnośnie do dzieci, które nie przychodziły na lekcje religii[67]. Ministerstwo nie miało dokładnego rozpoznania sytuacji i możliwości otrzymania informacji o liczbie tych kompletów i frekwencji na nich. W związku z tym postanowiono, że należy zwrócić szczególną uwagę na wzmacnianie i ugruntowywanie wpływów państwa w tych szkołach, z których wyeliminowano naukę religii. W województwach kieleckim, krakowskim i rzeszowskim planowano zwiększyć tempo pracy nad usuwaniem lekcji religii ze szkół. Postanowiono, że nie będzie się zatrudniało katechetek w szkołach. W najbliższych latach zamierzano przystąpić do zwalniania z tych placówek wszystkich księży kontraktowych i tych duchownych zatrudnionych na etatach, których postawa będzie budziła zastrzeżenia. Każda taka zmiana musiała być dokonana świadomie, należycie przygotowana przez władze terenowe i uzgodniona z Ministerstwem Oświaty. Zdecydowano ponadto o rozbudowie szkół TPD przy wsparciu dla tych działań ze strony rodziców. Planowano, że akcja eliminowania nauki religii ze szkół powinna być zakończona do 1960 r. Wszelkie sprawy dotyczące zatrudnienia księży w szkołach należało – wzorem Czechosłowacji – przekazać wyłącznie do dyspozycji UdsW[68].

Szkolnictwo licealne

W latach 1953–1956 systematycznie rosła też liczba szkół ogólnokształcących bez lekcji religii (zob. wykres 2). Według stanu na 30 września 1955 r. nie uczyło się jej 331 339 licealistów (bez uczniów szkół TPD, których liczba, podobnie jak w wypadku szkół podstawowych, systematycznie rosła), co stanowiło 91 proc. ogółu[69]. Przedmiotu tego nie było w ogóle w liceach województw: bydgoskiego, katowickiego, koszalińskiego, olsztyńskiego, opolskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. Po jednej szkole licealnej z nauką religii miały województwa: rzeszowskie, warszawskie, warszawskie stołeczne i wrocławskie, po dwie – białostockie i łódzkie. W gdańskim, kieleckim, krakowskim, lubelskim i poznańskim liczba szkół z nauką religii wahała się od sześciu (kieleckie) do czternastu (poznańskie)[70]. Liczba księży i katechetów zatrudnionych w szkołach ogólnokształcących zmalała z 271 w roku szkolnym 1953/1954 do 118 w roku szkolnym 1954/1955[71].

---

[67] *Ibidem*.
[68] *Ibidem*, k. 16.
[69] *Ibidem*, k. 17.
[70] *Ibidem*.
[71] AAN, Ministerstwo Oświaty, 417, Analiza Ministerstwa Oświaty dotycząca szkolnictwa katolickiego w latach 1954–1955, załącznik nr 2: szkolnictwo średnie ogólnokształcące, tajne, [Warszawa, 1955 r.], k. 35.

Wykres 2. Liczba szkół średnich ogólnokształcących bez nauczania religii w latach 1953–1956

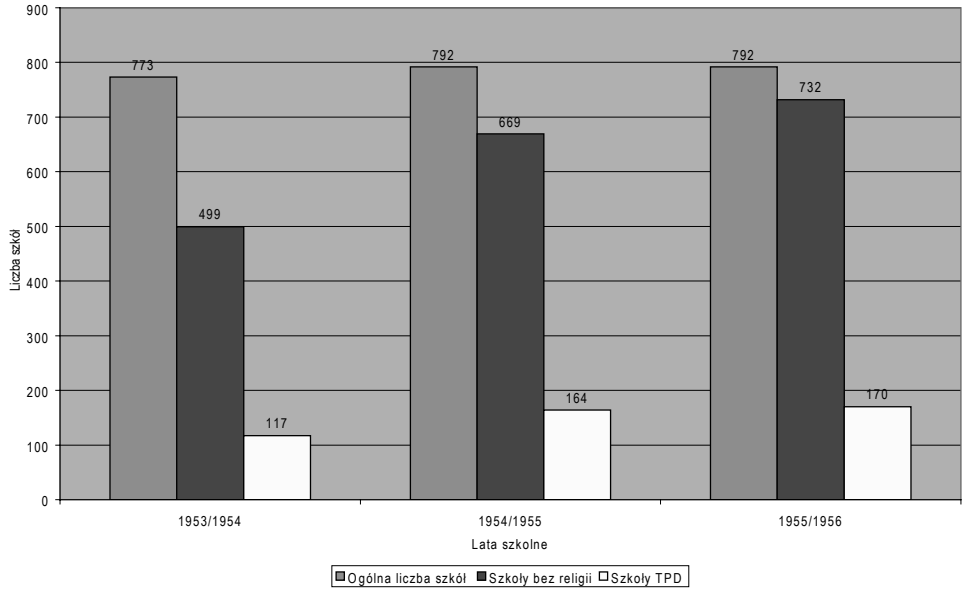

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie: AAN, UdsW, 47/1783, Notatka UdsW dotycząca nauczania religii w Polsce Ludowej, [Warszawa, 1956 r.], k. 3.

W dokonanej przez Ministerstwo Oświaty analizie stanu nauczania religii w szkołach średnich ogólnokształcących w roku szkolnym 1954/1955 stwierdzono, że istniały warunki do zasadniczego rozwiązania problemu nauczania tego przedmiotu przez całkowite jego usunięcie z tych szkół. Ministerstwo proponowało dwa warianty: likwidację nauki religii w szkołach ogólnokształcących rozłożoną na lata szkolne 1955/1956–1956/1957 albo z początkiem roku szkolnego 1956/1957[72].

W opinii pracowników Ministerstwa Oświaty w województwach: gdańskim, kieleckim, krakowskim, lubelskim i poznańskim w roku szkolnym 1955/1956 zarówno duchowieństwo, jak i inspirowani przez nie rodzice mogli próbować zahamować dalszą laicyzację szkół średnich. W związku z tym władze oświatowe, „czynniki zainteresowane akcją" i „uświadomiony aktyw rodzicielski" mieli za zadanie wzmożenie działalności zmierzającej do zakończenia w możliwie najkrótszym terminie – nie później jednak niż w latach 1956–1957 – tej akcji. Miasto stołeczne Warszawa i województwa: białostockie, łódzkie (razem z m. Łodzią), rzeszowskie, warszawskie i wrocławskie mogły, według Ministerstwa Oświaty, przyspieszyć laicyzację szkół i zrealizować ją w 1956 r.[73]

Zaplanowano także, że WO rad narodowych rozważą z końcem roku szkolnego 1955/1956 możliwość rozwiązania umów o pracę z 28 księżmi pracującymi w szkołach średnich w charakterze nauczycieli kontraktowych (na ogólną liczbę 58 duchownych nauczających w tym typie szkół). Część placówek, przy pomocy uświadomionego aktywu

[72] *Ibidem*, Analiza Ministerstwa Oświaty dotycząca szkolnictwa katolickiego w latach 1954–1955, tajne, [Warszawa, 1955 r.], k. 28.
[73] *Ibidem*, k. 17–18.

rodzicielskiego, przekształciłaby się w całkowicie laickie szkoły TPD. Pod uwagę miały być wzięte te ośrodki kształcenia, w których pracowali księża na etatach. Równocześnie planowano, że wraz z akcją laicyzacji powinna się wzmóc w szkołach praca nad kształtowaniem „naukowego" poglądu na świat wśród młodzieży oraz praca ideowo-polityczna wśród nauczycielstwa i rodziców. Biblioteki szkolne miały być zaopatrywane nie tylko w prace dotyczące filozofii marksistowskiej, lecz także religioznawstwa. Dzięki temu nauczycielstwo mogłoby być lepiej przygotowane do „walki z przenikającymi do szkoły wpływami klerykalnymi". Zdecydowano ponadto, że zostanie podjęta akcja uświadamiająca wśród nauczycielstwa, mająca na celu „słuszną interpretację zasady wolności sumienia", co z kolei zmobilizuje ich do ograniczania nacisków duchowieństwa wywieranych na szkołę i młodzież. Z pomocą powinno tu przyjść nauczycielstwu TWP przez organizowanie gruntownie, aczkolwiek przystępnie opracowanych i w zajmujący sposób prezentowanych odczytów. Wizytatorzy okręgowi i ministerialni mieli włączyć to zagadnienie do swoich planów pracy[74].

Zgodnie z wnioskami Biura Politycznego KC PZPR w sprawie pracy ideowo-wychowawczej i pedagogicznej wśród nauczycieli, WO KC w planie pracy na pierwszy kwartał 1956 r. polecił do wykonania od stycznia do lutego wszystkim podległym sobie pracownikom pomoc WO KW w przygotowaniu i przeprowadzeniu seminariów sekretarzy POP w szkołach na tematy: „Marksizm-leninizm o powstaniu i funkcji społecznej religii" i „Stosunek państwa ludowego do Kościoła i do religii"[75]. W drugim kwartale 1956 r. zamierzano od kwietnia do maja ocenić przebieg samokształcenia ideologicznego na tematy religioznawcze wspólnie z zainteresowanymi instytucjami, a także wypracować długofalowy plan pracy nad pogłębieniem znajomości zagadnień religioznawczych wśród nauczycieli[76]. W ostatnim kwartale 1956 r. WO KC PZPR w ramach realizacji uchwał VII Plenum KC planował dalsze rozwijanie szerokiej pracy ideologicznej z nauczycielstwem przez popularyzację wśród niego literatury pięknej i naukowej o treści ateistycznej[77].

Stanowisko aparatu władzy wobec laicyzacji szkolnictwa nie uległo generalnie poważniejszym zmianom do końca omawianego okresu. Jednak wraz z postępującymi

---

[74] *Ibidem*, k. 18. W innym dokumencie Ministerstwa Oświaty także zawierającym informacje o nauczaniu religii w szkołach podstawowych i ogólnokształcących w latach 1954–1955 zapisano wnioski dotyczące dalszej polityki w tym zakresie. Należało: „1. Doprowadzić w możliwie najkrótszym czasie – nie później jednak jak w przeciągu dwu najbliższych lat – do zakończenia laicyzacji liceów; przy czym w Warszawie i województwach: warszawskim, rzeszowskim, wrocławskim i białostockim dokonać laicyzacji w ciągu najbliższego roku. 2. Rozważyć możliwość rozwiązania umów z księżmi pracującymi w charakterze nauczycieli kontraktowych z końcem bieżącego roku szkolnego. 3. Część szkół przekształcić na szkoły TPD przy współudziale uświadomionego aktywu rodzicielskiego, przy czym weźmie się pod uwagę te szkoły, w których pracują księża etatowi. 4. Wzmóc równocześnie z akcją laicyzacji szkół pracę nad kształtowaniem naukowego poglądu na świat wśród młodzieży i pracę ideowo-polityczną wśród nauczycielstwa i rodziców. 5. Zaopatrywać biblioteki szkolne nie tylko w dzieła z filozofii marksistowskiej, ale i w dzieła z dziedziny religioznawstwa, by nauczycielstwo było przygotowane lepiej niż dziś do walki z przenikającymi do szkoły wpływami klerykalnymi. 6. Podjąć akcję uświadamiającą wśród nauczycielstwa, mającą na celu słuszną interpretację zasady wolności sumienia celem zmobilizowania nauczycieli do czynnego przeciwstawiania się naciskowi klerykalizmu na szkołę i młodzież. 7. Zwiększyć pomoc TWP w tej akcji przez organizowanie gruntownie, a przystępnie opracowanych w sposób zajmujący podawanych odczytów. 8. Włączyć to zagadnienie do planów pracy wizytatorów okręgowych i ministerialnych" (*ibidem*, k. 110–111).

[75] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-309, Plan pracy WO KC PZPR w pierwszym kwartale 1956 r., [Warszawa, 1956 r.], k. 2.

[76] *Ibidem*, Plan pracy WO KC PZPR w drugim kwartale 1956 r., Warszawa, 12 IV 1956 r., k. 7.

[77] *Ibidem*, Plan pracy WO KC PZPR w ostatnim kwartale 1956 r., Warszawa, 1 X 1956 r., k. 16.

procesami odwilżowymi, zwłaszcza w 1956 r., zaczęto dostrzegać na tym polu pewne zaniedbania; w dyskusjach politycznych zaczęły się pojawiać pół- i ćwierćtony samokrytycyzmu. Odbiciem tych tendencji było wystąpienie zastępcy członka KC PZPR, kierownik Wydziału w Zarządzie Głównym TWP Pelagii Lewińskiej podczas obrad VII Plenum KC (24 lipca 1956 r.). Odnosząc się do zagadnienia pracy ideologicznej wśród nauczycielstwa, zauważyła brak jedności w tak podstawowych kwestiach, jak zakres i treść propagandy poglądów ateistycznych, a także stosunku wobec wierzących i pracy ideologicznej z nimi. Jej zdaniem, wspomniane niedociągnięcia spowodowały, że w praktyce działanie władz w terenie oscylowało między bezpryncypialnym neutralizmem a wręcz administracyjnym naciskiem na osoby wierzące. „Powiedzmy szczerze – mówiła Lewińska – że w tych tak ważnych sprawach, tak czułych i dotyczących wielomilionowych mas ograniczyliśmy się do administracyjnych sztuczek drażniących i denerwujących ludzi. Faktycznie zagadnienie polityki pracy z masami wierzącymi sprowadzano do organizacyjnego, administracyjnego manewrowania w stosunku do kleru. Robota była bez perspektyw”[78].

Z kolei 3 sierpnia 1956 r. w dokumencie adresowanym do WO KW PZPR kierownik WO KC Feliks Baranowski przestrzegał przed zbyt pochopnym usuwaniem religii z tych szkół, w których pracowali jeszcze księża. Każde takie działanie należało skonsultować z egzekutywą KP i sekretarzami KW. Nieprzemyślane decyzje w tej sprawie mogły wywołać niepożądane rozdrażnienie i skomplikować istniejącą sytuację. Należało się jednak przeciwstawiać, opierając się na aktywie nauczycielskim i rodzicielskim, wszelkim próbom przywracania nauki religii w tych szkołach, w których jej dotychczas nie uczono. Problem ten miał duże znaczenie, w związku z tym cały sierpień należało wykorzystać do zwiększenia efektywności pracy politycznej z nauczycielami za pośrednictwem instancji partyjnych, organizacji partyjnych i związkowych. Baranowski zauważał dalej, że: „Wykazując czujność na wszelką możliwość powstawania wrogich nastrojów wśród nauczycieli, nie należy zarazem popadać w panikę i próbować w sposób gwałtowny, stosując jakieś represje, hamować wszelkie głosy krytyczne nauczycieli. W trosce o prawdziwą partyjną krytykę, krytykę posiadającą źródła w trosce o losy szkoły, młodzieży, socjalistycznego wychowania – walczyć należy z wrogiem, który obecny proces demokratyzacji naszego życia partyjnego i politycznego będzie chciał wykorzystywać dla swoich celów”[79].

Bilans usuwania religii ze szkół

Usuwanie religii ze szkół w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego dokonywało się głównie poprzez odpowiednie rozporządzenia władz, niewprowadzanie nauczania tego przedmiotu do szkół na Ziemiach Odzyskanych, gdzie jej do tej pory nie było, zrzekanie się przez nauczycieli świeckich nauczania religii w szkołach i usuwanie

[78] Wystąpienie zastępcy członka KC PZPR, kierownik Wydziału w Zarządzie Głównym TWP Pelagii Lewińskiej podczas obrad VII Plenum KC PZPR w Warszawie (24 VII 1956 r.) [w:] *Protokoły z VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1956 r.*, oprac. W. Władyka, W. Janowski, Warszawa 2007, s. 442.

[79] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVIII-308, Pismo kierownika WO KC PZPR Feliksa Baranowskiego do wszystkich WO KW PZPR, poufne, [Warszawa], 3 VIII 1956 r., k. 43–44.

ze szkół księży-katechetów, odnośnie do których zgłaszano zastrzeżenia natury politycznej i pedagogicznej[80].

Proces ten zakończył się pyrrusowym zwycięstwem władz. Z jednej strony przyniósł wymierny rezultat w postaci usunięcia religii ze wszystkich szkół zawodowych i jej systematycznego ograniczania w pozostałych ośrodkach nauczania, z drugiej zaś wzrastający z czasem, zwłaszcza w 1956 r., opór społeczny już nie tylko przeciwko laicyzacji szkolnictwa, lecz także państwa. Władze zostały więc zmuszone do poważnego liczenia się z konsekwencjami tego zjawiska.

W Ministerstwie Oświaty w 1956 r. odnotowano dalszy wzrost liczby skarg związanych z problemem nauczania religii w szkołach: w 1954 r. wpłynęło ich 56, w 1955 r. – 154, a w pierwszych dziewięciu miesiącach 1956 r. – 179[81]. W większości jedynym tematem zażaleń było żądanie przywrócenia lekcji religii do szkół, z których ją usunięto. W skargach duchowieństwa i osób świeckich powoływano się na postanowienia Konstytucji PRL gwarantujące podstawowe prawa i wolności w sferze wyznaniowej oraz na porozumienie państwa i Kościoła z kwietnia 1950 r. Argumentowano, że usuwanie lekcji religii było sprzeczne z ustaleniami obu dokumentów i stanowiło przejaw łamania prawa przez władze. Unikano przy tym na ogół występowania wprost przeciwko władzom oświatowym. Około 74 proc. skarg przysłano jako pisma zbiorowe przeważnie od rodziców, głównie matek. Nierzadko w ich imieniu zwracały się komitety rodzicielskie. Około 5,5 proc. skarg napisali do września 1956 r. księża (dla porównania, w 1955 r. stanowiło to 20,1 proc. ogółu nadesłanych skarg). Istniała znaczna rozpiętość pomiędzy liczbą zażaleń napływających z poszczególnych województw: 57,6 proc. ich ogółu w 1956 r. pochodziło z województw krakowskiego i rzeszowskiego, znaczny ich odsetek pochodził też z województw: białostockiego, gdańskiego, kieleckiego i łódzkiego. W ramach poszczególnych części kraju istniały ośrodki, z których wpływało najwięcej skarg, były to przede wszystkim powiaty w województwach krakowskim i rzeszowskim należące do diecezji tarnowskiej i powiat łapski w województwie białostockim. Po XX Zjeździe KPZR (14–25 lutego 1956 r.) coraz kategoryczniej żądano wprowadzenia nauki religii, zaliczając likwidowanie przez władze tego przedmiotu do wypaczeń okresu stalinowskiego[82].

Usunięcie nauki religii ze szkół wywołało także wiele innych negatywnych z punktu widzenia państwa zjawisk, które w jakimś stopniu potwierdzały niezupełną skuteczność polityki laicyzacji szkolnictwa. M. Dubois z Biura Skarg i Zażaleń URM stwierdzał w październiku 1956 r.: „Obecna sytuacja, która ma miejsce w szkołach – w związku z nauczaniem religii – nie sprzyja właściwej pracy dydaktycznej. Wprowadza ferment między dziećmi, zadrażnienia między szkołą a rodzicami. Sprawy związane z nauką religii są jeszcze często załatwiane w atmosferze fałszu i obłudy. Wydaje się, że istnieje potrzeba generalnego uregulowania tej kwestii. Drogą do tego byłoby usankcjonowane prawnie ostateczne rozdzielenie Kościoła od państwa w dziedzinie szkolnictwa. W szkołach nie powinno mieć miejsca nauczanie religii. Trzeba by natomiast w pełni umożliwić

[80] AAN, UdsW, 47/1783, Notatka UdsW dotycząca nauczania religii w Polsce Ludowej, [Warszawa, 1956 r.], k. 4.

[81] AAN, Ministerstwo Oświaty, 418, Notatka starszego radcy Biura Skarg i Zażaleń URM M. Dubois w sprawie skarg związanych z nauczaniem religii w szkołach, poufne, Warszawa, 20 X 1956 r., k. 154.

[82] *Ibidem*, k. 155. Wybór niektórych skarg przeciwko usuwaniu nauczania religii ze szkół zob. *ibidem*, k. 155–156.

księżom prowadzenie poza szkołą nauki religii w punktach katechetycznych. W niczym nie naruszałoby to swobody wyznania zagwarantowanego konstytucją, a przyczyniło się do uzdrowienia atmosfery panującej w szkołach, pomogło w wychowaniu młodego pokolenia"[83].

Nauczanie religii w szkole było stałym źródłem niepokojów i zadrażnień. Często kryterium oceny kwalifikacji kierownictwa szkoły i grona nauczycielskiego było to, czy potrafią je zlikwidować w swojej placówce nauczania. Prowadziło to do sytuacji, że religię starano się zlikwidować za wszelką cenę. To zaś generowało stałe konflikty z rodzicami. Gdy administracja oświatowa próbowała argumentować, że większość rodziców nie chce nauki religii, organizowano akcję zbierania podpisów, by dowieść przewagi niewierzących. Nie wpływało to dodatnio na stosunki między rodzicami, dziećmi i gronem nauczycielskim, nie przysparzało też autorytetu władzom terenowym. Zdaniem Dubois: „Walka o przywrócenie nauczania religii obejmowała dzieci, dzieliła rodziców na wrogie obozy, stawiała w trudnej sytuacji grono nauczycielskie. Wytwarzała się atmosfera zakłamania i fałszu. Stwarzano podstawy do walki inspirowanej przez część kleru i dewotki"[84]. Fakt, że sprawa nauki religii nie została uregulowana generalnie, powodował – w wypadku likwidacji tego przedmiotu w szkole – falę niechęci do nauczycieli, administracji szkolnej i władz terenowych[85]. Także w szkołach, w których nauczano religii, panowała „atmosfera walki", która generowała konflikt i podział na wierzących i niewierzących. W związku z tym – pisał dalej Dubois – „Tak jedna, jak i druga strona stara się wykazać swoją przewagę i tym samym przesądzić kwestię nauki religii na swoją korzyść. Rodzi się nietolerancja"[86].

Problem nauczania religii w szkołach nie został w latach 1953–1956 ostatecznie uregulowany. Stosowane w ramach procesu laicyzacji szkolnictwa środki, mimo stale rosnącej liczby szkół bez religii, okazały się nie do końca skuteczne. Powodowały niezadowolenie większości rodziców, były nieustającym źródłem mniejszych lub większych konfliktów pomiędzy szkołą i rodzicami, wywoływały opór uczącej się młodzieży, wśród której odnotowywano wzrost nastrojów religijnych. Inna sprawa, czy był on pogłębiony duchowo, czy tylko stanowił wyraz charakterystycznego dla młodzieży buntu wobec rzeczywistości. Sygnalizując tylko ten problem, warto przywołać notatkę, którą 21 grudnia 1954 r. sporządził Kajetan Morawski po rozmowie w Paryżu z Janem Dobraczyńskim: „Młodzież [w Polsce], mimo przeszkód stawianych przez władzę, uczęszcza tłumnie do kościołów *par bravade*, ale nie interesuje się ani problemami religijno-moralnymi, ani politycznymi. Żyje z dnia na dzień, szukając zapomnienia w sporcie, zabawie, a także awanturowaniu się i pijaństwie"[87].

Dochodziło do podziałów pomiędzy młodzieżą wierzącą i niewierzącą. Nieporządek w kwestii laicyzacji szkolnictwa potęgowały poufne lub tajne wytyczne władz szkolnych

[83] *Ibidem*, k. 162–163.
[84] *Ibidem*, k. 157.
[85] Przykłady korespondencji rodziców nieprzychylnej wobec nauczycieli, władz terenowych i administracji szkolnej w związku z likwidacją nauki religii w szkole zob. *ibidem*, k. 158–159.
[86] Przykłady tego *ibidem*, k. 160–162.
[87] Notatka z rozmowy Kajetana Morawskiego z działaczem PAX-u na temat sytuacji Kościoła w Polsce przesłana ambasadorowi Kazimierzowi Papéemu, Paryż, 21 XII 1956 r. [w:] J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu...*, s. 88.

dotyczące np. uczęszczania dzieci i młodzieży na lekcje religii, udziału ich w rekolekcjach, ograniczania wpływu duchowieństwa na szkoły. Powodowały, że nauczyciele byli zdezorientowani, nie widzieli wyraźnego kierunku politycznego i stawali się obiektem ataków z różnych stron. Nie było do końca pewne, czy obowiązywała Konstytucja PRL, głosząca rozdział Kościoła od państwa, czy porozumienie z kwietnia 1950 r., wytyczne Ministerstwa Oświaty czy decyzje przedstawicieli władz terenowych poparte naciskiem administracyjnym. Te ostatnie, wobec braku jasnych rozstrzygnięć, doprowadzały do pogłębiania się zadrażnień z rodzicami i młodzieżą[88]. Generalnie skutki laicyzacji szkolnictwa – zarówno polityczne, jak i pedagogiczne – były ujemne. Odbijała się ona niekorzystnie na postawie młodzieży i atmosferze wychowawczej placówek oświatowych.

Kryzys na tle nauczania religii w szkołach systematycznie narastał w latach 1953–1956. Na tym tle dochodziło np. do takich sytuacji, że przed końcem wakacji 1956 r. i na początku roku szkolnego 1956/1957 niektóre PPRN, ulegając naciskom rodziców, przywracały naukę religii w szkołach. W ocenach UdsW spowodowało to wzrost liczby tych palcówek, w których nauczano religii – łącznie do około 20 proc. szkół podstawowych i średnich[89].

Ograniczenia działalności szkolnictwa katolickiego

Szczególnym obiektem zaniepokojenia władz oświatowych były katolickie szkoły podstawowe i ogólnokształcące. Nie tylko oficjalna ideologia, ale także państwowe programy nauczania często z trudem docierały do tych placówek, stąd systematycznie starano się ograniczać ich działalność. Zwykle dokonywało się to albo przez ich likwidację, albo odmowę nadawania uprawnień szkół publicznych (państwowych). Artur Mezglewski zauważa, że uzyskanie tych ostatnich stanowiło dla poszczególnych szkół prywatnych niejako rację ich bytu i szansę prawidłowego rozwoju, ich brak wpływał w istotny sposób nie tylko na utratę popularności i renomy szkoły, lecz także – najczęściej – prowadził do jej upadku[90]. Nadawanie uprawnień państwowych wiązało się z uznaniem wydawanych przez szkołę prywatną świadectw ukończenia poszczególnych klas, a także dyplomów ukończenia szkoły za równoważne ze świadectwami (dyplomami) odpowiednich szkół państwowych.

Uprawnienia szkół publicznych nadawały państwowe władze oświatowe, które były zainteresowane rozwojem szkolnictwa państwowego kosztem prywatnego. Choć istnienie szkół prywatnych odciążało budżet państwa, to zarządzanie szkołami państwowymi było łatwiejsze, tak samo jak wpływanie na proponowany przez nie kierunek kształcenia, wychowania i poziom nauczania[91].

Kryterium nadania szkole prywatnej uprawnień szkoły publicznej dokonywało się na podstawie subiektywnej oceny jej działalności dokonanej przez czynniki państwowe (wizytacje WO rad narodowych i kuratoriów oświaty, czasem oceny ZMP, a nawet – to

[88] AAN, Ministerstwo Oświaty, 417, Notatka w sprawie nauczania religii w szkołach, [Warszawa, 1955 r.], k. 128.
[89] H. Konopka, *Religia w szkołach...*, s. 182–183.
[90] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 103–104.
[91] *Ibidem*, s. 104.

zupełnie nieoficjalnie – WUBP/WUdsBP); decyzje podejmowało najczęściej Ministerstwo Oświaty po zasięgnięciu wcześniej opinii UdsW. Prawa szkół państwowych odbierano tym placówkom, które nie osiągały dostatecznych wyników nauczania, nie stosowały się do zarządzeń i przepisów władz szkolnych, nie dbały o wyposażenie szkół, izolowały młodzież od społeczeństwa. Zwykle likwidowano te placówki, które od kilku lat nie otrzymywały uprawnień szkół państwowych lub były zbędne w sieci szkolnej (np. ze względu na brak odpowiednich warunków do nauczania, konsekwentne niestosowanie się do zarządzeń władz). Zwykle o przyszłości szkoły katolickiej (prywatnej) decydowały jednak nie tyle poziom nauczania i warunki socjalne (choć one także były brane pod uwagę), ile raczej to, czy jej linia programowa była zgodna z normami przyjętymi i praktykowanymi w jej państwowych odpowiednikach. Właściwy kierunek upolitycznienia młodzieży był najważniejszym argumentem, który przesądzał właściwie o być albo nie być szkoły[92].

Szkolnictwo podstawowe

W roku szkolnym 1953/1954 funkcjonowało w kraju osiem katolickich szkół podstawowych, w których uczyło się łącznie 1157 dzieci (zob. tabela 17).

Tabela 17. Katolickie szkoły podstawowe w roku szkolnym 1953/1954

Miejscowość	Zgromadzenie zakonne	Liczba uczniów	Liczba nauczycieli	
			ogółem	zakonnice
Częstochowa	nazaretanki	52	14	4
	zmartwychwstanki	36	8*	5
Kielce	urszulanki Unii Rzymskiej	478	19	6
Kraków	augustianki	20	b.d.	b.d.
	urszulanki Unii Rzymskiej	22	6*	3
Lublin	urszulanki Unii Rzymskiej	43	10*	3
Warszawa-Wawer	felicjanki	463	16*	13
Warszawa-Żoliborz	zmartwychwstanki	42	9*	5

* Szkołami tymi kierowały zakonnice.

Źródło: AAN, Ministerstwo Oświaty, 337, Dane o katolickich szkołach podstawowych w roku szkolnym 1953/1954, poufne, [Warszawa, III 1954 r.], k. 75–76.

W Ministerstwie Oświaty dokonano oceny tych szkół pod kątem planowanej redukcji ich liczby. Odnotowano, że 82 proc. uczęszczających do nich dzieci pochodziło ze środowiska inteligencji pracującej i wolnych zawodów, 15 proc. to dzieci pochodzenia robotniczego, a 3 proc. chłopskiego[93]. Uznano więc, że gros tych placówek ma charakter

[92] *Ibidem*, s. 116.

[93] AAN, Ministerstwo Oświaty, 337, Dane o katolickich szkołach podstawowych w roku szkolnym 1953/1954, poufne, [Warszawa, III 1954 r.], k. 76.

elitarny. Zauważono obecność krzyży w tych szkołach, obrazów ich świętych patronów, portret biskupa (Częstochowa), siostry zakonnej (Warszawa-Żoliborz). Jak pisano: „Godła i portrety dostojników państwowych wprawdzie znajdują się w każdej izbie, ale nie zawsze na frontowej ścianie, a w wypadkach, gdy są zawieszone na właściwym miejscu, to z reguły nad godłem wisi krzyż. Są wprawdzie i gazetki szkolne, ale często nieaktualne”[94]. Stwierdzono, że planowanie prac dydaktyczno-wychowawczych wykonywane było we wszystkich tych palcówkach czysto formalnie. Plany wychowawcze nie były odbiciem stanu i potrzeb szkoły, lecz „zbiorem ogólnikowych sformułowań i haseł”. Organizacja procesu dydaktyczno-wychowawczego była niejednolita: były szkoły lepsze (felicjanek w Wawrze, nazaretanek w Częstochowie, urszulanek Unii Rzymskiej w Kielcach) i gorsze pod tym względem. Oceniano, że poziom wiadomości uczniów był przeciętny, dzieci bardziej zawansowane w nauce nie umiały wiązać zdobytych wiadomości z życiem, wypowiedzi zaś uczniów dotyczące zagadnień współczesności nie miały „zabarwienia uczuciowego”. W żadnej ze szkół nie było organizacji harcerskiej, rzekomo panował za to „reżim zakonny” i brakowało „radosnej dziecięcej atmosfery”. Podsumowywano, że katolickie szkoły podstawowe nie realizowały założeń wychowawczych programów nauczania, wychowywały młodzież „w idealistycznym poglądzie na świat”, uczyły fideizmu i dwulicowości[95].

W marcu 1954 r. DSO w Ministerstwie Oświaty, opierając się na analizach dostarczonych mu przez WO PWRN w Kielcach, Krakowie, Lublinie i m.st. Warszawie, postanowił, że z istniejących w tym czasie ośmiu katolickich szkół podstawowych z końcem roku szkolnego 1953/1954 zlikwiduje się szkołę augustianek w Krakowie. W roku szkolnym 1954/1955 w pięciu szkołach pozostać miały tylko klasy VII (dwie placówki w Częstochowie, jedna w Krakowie, jedna w Lublinie, jedna w Warszawie). Szkoły w Kielcach i w Warszawie-Wawrze miały zostać utrzymane. W ocenie departamentu nie należało przyspieszać likwidacji szkół, w których pozostać miały klasy VII ze względu na możliwość ostrej reakcji rodziców i niewielki krąg ich uczniów, ograniczony do 97 dzieci. Sugerowano podtrzymanie zakazu rekrutacji nowych uczniów[96].

W czerwcu 1955 r. zakończono likwidację pięciu zakonnych szkół podstawowych – dwóch w Częstochowie i po jednej w Lublinie i Warszawie. W tym czasie istniały jeszcze tylko dwie tego typu placówki – szkoła felicjanek w Wawrze i szkoła urszulanek Unii Rzymskiej w Kielcach. Obie były ściśle powiązane z liceami prowadzonymi przez te zgromadzenia. Ze względu na trudności lokalowe szkolnictwa w Kielcach i Warszawie stojące na przeszkodzie przejęciu uczniów szkół zakonnych przez szkoły państwowe, Ministerstwo Oświaty projektowało utrzymanie w roku szkolnym 1955/1956 obydwu placówek w dotychczasowym stanie organizacyjnym[97]. Ponieważ istnienie prywatnego szkolnictwa podstawowego uznawano za sprzeczne z podstawowymi założeniami systemu edukacyjnego w Polsce Ludowej, zastrzeżono konieczność zlikwidowania obu tych szkół. Zakładano także możliwość upaństwowienia liceów prowadzonych przez zakonnice w Kielcach i Wawrze, co pozwoliłoby uniknąć trudności związanych z wybu-

[94] *Ibidem*, k. 77.
[95] *Ibidem*, k. 78.
[96] *Ibidem*, k. 79.
[97] AAN, Ministerstwo Oświaty, 416, Analiza Ministerstwa Oświaty dotycząca nauki religii w szkołach państwowych i szkolnictwa katolickiego, tajne, [Warszawa], 1955 r., k. 7.

dowaniem nowych placówek nauczania dla dzieci z przeznaczonych w przyszłości do likwidacji tamtejszych katolickich podstawówek[98].

Szkolnictwo zawodowe

Aparat władzy dążył konsekwentnie do wyeliminowania katolickich szkół zawodowych z systemu oświaty; odbiciem tej tendencji było to, że w latach 1949–1956 żadna tego typu placówka nie uzyskała uprawnień szkół państwowych[99]. Napotykano tu jednak przeszkody, którymi – paradoksalnie – były obowiązujące przepisy. Utrudniały one nadzorującemu szkolnictwo zawodowe CUSZ szybką i skuteczną działalność; uniemożliwiały np. zamknięcie szkoły nawet w przypadku stwierdzenia, że wychowanie lub nauczanie w niej prowadzono w sposób „rażąco niewłaściwy"[100]. W roku szkolnym 1955/1956 funkcjonowało siedem katolickich szkół zawodowych (zob. tabela 18).

Tabela 18. Katolickie szkoły zawodowe w roku szkolnym 1955/1956

Miejscowość	Zgromadzenie zakonne	Typ szkoły	Specjalność	Liczba uczniów
Częstochowa	zmartwychwstanki	technikum handlowe	finansista przedsiębiorstw handlowych	32
Lubocześnica	urszulanki szare	zasadnicza szkoła zawodowa	kucharz	77
Łódź	salezjanie	zasadnicza szkoła zawodowa	frezer, ślusarz, tokarz	178
	salezjanki	zasadnicza szkoła zawodowa	krawiec damski	105
Nowy Sącz	niepokalanki	zasadnicza szkoła zawodowa	kucharz	100
Oświęcim	salezjanie	zasadnicza szkoła zawodowa	stolarz, ślusarz	129
Rybnik	urszulanki Unii Rzymskiej	zasadnicza szkoła zawodowa	kucharz	144

Źródło: AAN, UdsW, 47/1788, Wykaz katolickich szkół zawodowych w roku szkolnym 1955/1956 (stan na 1 X 1955 r.), [Warszawa], X 1955 r., b.p.

Pewien zastój w procesie likwidacji katolickich szkół zawodowych postanowiono przerwać w kwietniu 1956 r., kiedy to prezes CUSZ Janusz Zarzycki zaproponował zlikwidowanie wszystkich tego typu placówek przez niewydawanie zezwolenia na nabór uczniów do ich klas pierwszych w roku szkolnym 1956/1957. Zamysł motywował złym stanem wychowania i nauczania w katolickich szkołach zawodowych, a także brakiem potrzeby ich istnienia z punktu widzenia potrzeb gospodarczych państwa. Gdyby jednak

[98] *Ibidem*.
[99] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 113.
[100] B. Gromada, *Szkoły sióstr nazaretanek...*, s. 72.

z jakichś powodów likwidacja wszystkich placówek nie była możliwa, Zarzycki wnosił o objęcie akcją trzech z nich: szkół zawodowych salezjanów w Oświęcimiu i salezjanek w Łodzi, a także technikum zmartwychwstanek w Częstochowie[101].

Placówkom tym zarzucano, że ich poziom nauczania nie odpowiadał wymaganiom programowym, na lekcjach nauki o konstytucji wypaczano „prawdę historyczną", tematyka prac z języka polskiego służyła często krzewieniu wśród młodzieży klerykalizmu, wychowanie oparto na zakłamaniu i maskowaniu klerykalnych treści „ogólnikowymi frazesami" i pozorami, mającymi świadczyć o pozytywnym stosunku szkoły do państwa, programy nauczania traktowano formalnie, bez wydobywania z nich treści wychowawczych, metody nauczania były ukierunkowane na ograniczanie samodzielnego myślenia uczniów, nie rozwijano czytelnictwa literatury popularnonaukowej, kładziono za to nacisk na popularyzację literatury religijnej, organizacja ZMP działała jedynie w szkole zawodowej salezjanów w Łodzi, inne organizacje młodzieżowe (samorządy szkolne, PCK, TPPR) nie przejawiały żadnej inicjatywy i były sterowane przez księży i zakonnice, stwierdzono ponadto przejawy szykanowania członków ZMP[102].

Ostatecznie do 1956 r. władzom nie udało się zrealizować zamysłu likwidacji wszystkich katolickich szkół zawodowych. Najpewniej nie zezwolono na przeprowadzenie rekrutacji tylko do szkół salezjanów i salezjanek w Oświęcimiu i Łodzi. Decydującą rolę odegrały w tym postępujące procesy odwilżowe, które skutecznie ograniczały podejmowanie działań o radykalnym charakterze, mogących generować niepożądane przez aparat władzy przypadki oporu społecznego.

Szkolnictwo licealne

W lutym 1954 r. powstał w Ministerstwie Oświaty projekt likwidacji niektórych szkół licealnych prowadzonych przez zakony. W tym czasie funkcjonowało w kraju 21 tego typu placówek (zob. tabela 19).

Władze negatywnie oceniały działalność tego typu szkolnictwa. Źle odbierano np. to, że większość zatrudnionej w nim kadry nauczycielskiej była związana z duchowieństwem i należała do „wojujących katolików". Odnotowywano niedostateczne upolitycznienie nauczycieli i to, że część z nich nie składała egzaminu państwowego z samokształcenia ideologicznego. Oceniano, że w planach pracy większości szkół licealnych prowadzonych przez zakony nie uwzględniano aspektów politycznych. Innym negatywnym zjawiskiem było to, że z reguły nie powierzano wychowawstw nad klasami i w internatach nauczycielom świeckim. Jak pisano: „Wychowanie w duchu katolicyzmu, przygotowanie wojujących katolików uprawia się głównie w internatach, a internaty istnieją przy wszystkich szkołach zakonnych, poza liceum prezentek w Krakowie, i obejmują około 40 proc. młodzieży przy miesięcznej opłacie 300–500 zł. W internacie przy liceum ss. nazaretanek w Kielcach organizuje się specjalne dyskusje, które mają wyposażyć uczennice w argumenty do zwalczania materialistycznego poglądu na świat. Uczennice umieją odpowied-

[101] AAN, UdsW, 47/1788, Pismo prezesa CUSZ Janusza Zarzyckiego do wicepremiera Jakuba Bermana, poufne, Warszawa, 26 IV 1956 r., b.p.

[102] *Ibidem*, Notatka dla KC PZPR dotycząca rekrutacji uczniów do klas I w katolickich szkołach zawodowych, [Warszawa, IV 1956 r.], b.p.

nio posługiwać się Tacytem, Platonem, Sokratesem dla uzasadnienia i obrony idealistycznego poglądu na świat. Młodzież tej szkoły jest zacięta w swojej postawie”[103].

Tabela 19. Licea ogólnokształcące prowadzone przez zakony w roku szkolnym 1953/1954

Województwo/miasto	Liczba szkół	Liczba klas	Liczba młodzieży
Białostockie	1	1	26
Bydgoskie	1	5	176
Gdańskie	1	4	142
Katowickie	1	4	132
Kieleckie	2	9	327
Krakowskie	3	12	413
Lubelskie	2	9	319
Poznańskie	4	14	466
Warszawskie	1	4	151
Warszawa	3	12	463
Wrocław	2	8	235
Razem	**21**	**82**	**2850**

Źródło: AAN, Ministerstwo Oświaty, 337, Opracowanie dotyczące szkolnictwa licealnego prowadzonego przez zakony, tajne, [Warszawa], 15 II 1954 r., k. 18.

Kierownictwu szkół i nauczycielom zarzucano kształtowanie u młodzieży postawy dwulicowej, zmuszanie jej do uczęszczania na niedzielne nabożeństwa, przymusowe modlitwy, izolowanie jej od problemów życia politycznego i społecznego. W bibliotekach brakowało lektur współczesnych, szczególnie radzieckich, nie prenumerowano prasy codziennej. Rzekomo wiedza przekazywana w większości liceów była spłycana, a nawet wulgaryzowana. Nie uczono młodzieży samodzielnego myślenia, stosowano formalizm w nauczaniu, liberalizm w ocenianiu uczniów, w nauczaniu przedmiotów ścisłych nie posługiwano się pomocami naukowymi, nie wiązano wiedzy teoretycznej z praktyczną. Nauczyciele nie znali ani programów nauczania, ani instrukcji programowych. Organizacje ZMP istniały w sześciu szkołach. Większość z nich nie chciała ich w ogóle: system wychowawczy organizowano tak, by wśród młodzieży wyrobić wrogi stosunek do tej organizacji[104].

Wskazywano jednak i na tę grupę szkół licealnych prowadzonych przez zakony, które były lojalne wobec władz i starały się realizować program nauczania zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty. Włączały młodzież do pracy społecznej, starały się wyrobić w niej pozytywny stosunek do „przemian dokonanych i dokonujących się w Polsce Ludowej”[105].

Wszystkie te obserwacje pozwoliły podzielić licea katolickie na trzy grupy. Pierwszą tworzyły te, które mając dobre warunki materialne, nie pracowały zadowalająco, nie

[103] AAN, Ministerstwo Oświaty, 337, Opracowanie dotyczące szkolnictwa licealnego prowadzonego przez zakony, tajne, [Warszawa], 15 II 1954 r., k. 20–21.
[104] *Ibidem*, k. 21–24.
[105] *Ibidem*, k. 25.

osiągały dostatecznych wyników nauczania i nie starały się czynić postępów w swojej pracy, mimo poleceń i wskazówek władz oświatowych. Do tej grupy zaliczono licea: nazaretanek w Kielcach, Gdyni, Kaliszu, niepokalanek w Szymanowie i w Wałbrzychu-Sobięcinie, sercanek w Polskiej Wsi i urszulanek Unii Rzymskiej w Lublinie. Do drugiej kategorii zaliczały się szkoły zaniedbane, w których nie starano się o stworzenie warunków koniecznych do normalnej pracy dydaktycznej. Licea te nie dbały o dobór nauczycieli i często pracowały przy zdekompletowanej kadrze nauczycielskiej, nie miały wystarczającej liczby pomocy naukowych ani biblioteki. Do tej kategorii zaliczono licea: cystersów w Szczyrzycu, salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim, Ostrzeszowie i Różanymstoku. Trzecią grupę stanowiły wreszcie te szkoły ogólnokształcące, które starały się osiągać pozytywne wyniki w nauce, dbały o wyposażenie szkół w pomoce naukowe i ich wykorzystanie. Realizując wychowanie w duchu katolickim, lojalnie zapoznawały młodzież z życiem politycznym i społecznym oraz przemianami w Polsce Ludowej. W tej grupie wymieniono licea: pijarów w Krakowie, prezentek w Krakowie, kanoniczek w Lublinie, nazaretanek i zmartwychwstanek w Warszawie, felicjanek w Wawrze (Warszawa), urszulanek Unii Rzymskiej we Wrocławiu[106].

Opierając się na tych ustaleniach, DSO wnioskował o: 1) utrzymanie nadanych w roku szkolnym 1953/1954 uprawnień szkół państwowych liceom trzeciej grupy, uznawanym z perspektywy władz za najlepsze pod względem poziomu dydaktyczno-wychowawczego, wyników nauczania, stosunku do władz szkolnych; 2) nadanie uprawnień szkół państwowych liceum prezentek w Krakowie, które włożyło duży wysiłek w podniesienie poziomu nauczania i w którym znacznie poprawiła się atmosfera wychowawcza; 3) liceom, w których taka atmosfera się pogorszyła, które nie osiągały dostatecznych wyników nauczania, realizowały program według własnego uznania, łamały przepisy i zarządzenia proponowano odebrać uprawnienia nabyte w roku szkolnym 1953/1954. Były to szkoły: salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim, liceum skrytek (towarzystwa Samopomoc) w Mariówce Opoczyńskiej, urszulanek Unii Rzymskiej w Gdyni, nazaretanek w Kaliszu, sercanek w Polskiej Wsi, cystersów w Szczyrzycu i niepokalanek w Szymanowie; 4) za brak starań w pracy nad podniesieniem wyników nauczania, niewłaściwą atmosferę wychowawczą, izolowanie młodzieży od życia społecznego i brak lojalności wobec władz szkolnych proponowano nie dawać uprawnień szkół państwowych liceom: nazaretanek w Częstochowie, Kielcach, niepokalanek w Wałbrzychu-Sobięcinie, salezjanów w Ostrzeszowie i Różanymstoku, urszulanek Unii Rzymskiej w Lublinie i Poznaniu; 5) zarządzenie stopniowej likwidacji liceów, które w ciągu ostatnich czterech lat nie otrzymały uprawnień, nie realizowały programów nauczania, nie osiągały dostatecznych wyników w nauce i uporczywie nie stosowały się do zarządzeń władz szkolnych. Były to szkoły: nazaretanek w Częstochowie i Kielcach, urszulanek Unii Rzymskiej w Lublinie i Poznaniu; 6) planowano zarządzić stopniową likwidację liceum urszulanek Unii Rzymskiej w Gdyni jako zbędnego w sieci szkolnej (w tym mieście działało sześć liceów państwowych i wiele szkół zawodowych) i liceum cystersów w Szczyrzycu jako szkoły niemającej warunków lokalowych, zbędnej w rozbudowanej w okolicy sieci szkół, samowolnie traktującej przepisy władz szkolnych; 7) w celu przyspieszenia upaństwowienia liceów ocenianych pozytywnie postulowano wprowadzić w nich od nowego

[106] *Ibidem*.

roku szkolnego 1954/1955 państwowe etaty dyrektorów i przynajmniej dwa–trzy etaty nauczycielskie. Dotyczyło to liceów: kanoniczek w Lublinie, pijarów w Krakowie, salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim (stanowiło wyjątek, bo oceniano je negatywnie) i zmartwychwstanek w Warszawie. Licea te były dobrze dostosowane do potrzeb szkolnych. Planowano zwiększenie w nich w 1955 r. liczby etatów nauczycielskich; 8) liceum skrytek w Mariówce Opoczyńskiej postulowano zlikwidować, a budynek wykorzystać na cele oświatowe[107].

W roku szkolnym 1954/1955 czynnych było osiemnaście liceów prowadzonych przez zgromadzenia zakonne; spośród nich dwunastu nadano uprawnienia szkół państwowych[108]. Ministerstwo Oświaty postanowiło zmniejszyć tę liczbę w następnym roku szkolnym. Zdecydowano o nieprzyznaniu praw szkół publicznych liceom: nazaretanek w Częstochowie i Kielcach, niepokalanek w Wałbrzychu-Sobięcinie, a także urszulanek Unii Rzymskiej w Gdyni i Poznaniu. Zaplanowano ponadto, że przed 1 września 1956 r. zostanie upaństwowione częstochowskie liceum nazaretanek, które od pięciu lat nie miało praw szkoły państwowej ze względu na niski poziom nauczania, izolację młodzieży od społeczeństwa i brak troski zakonnic o wyposażenie placówki. Upaństwowienie miało pomóc w rozwiązaniu trudności występujących w sieci szkolnej miasta i polepszyć warunki pracy tamtejszych placówek nauczania. To samo, jeszcze przed 1 IX 1955 r., miało spotkać liceum urszulanek Unii Rzymskiej w Poznaniu, co motywowano zatajeniem przez jego dyrekcję istnienia w tej placówce podziemnej organizacji młodzieży, niestosowanie się do zarządzeń władz szkolnych i niski poziom nauczania. Postanowiono także, że 30 czerwca 1956 r. (o rok wcześniej, niż zakładano w 1954 r.) zostanie zamknięte liceum tego zgromadzenia w Gdyni. Miało to poprawić trudne warunki lokalowe szkół podstawowych i zakładów dla nauczycieli w tym mieście. Młodzież klasy XI gdyńskiego liceum miała być przyjęta do szkół państwowych bez egzaminu[109].

Już 30 czerwca 1955 r. zamknięto liceum salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim i urszulanek Unii Rzymskiej w Lublinie. Ponadto cystersi zrezygnowali z dalszego prowadzenia liceum w Szczyrzycu. Jego uczniowie zostali przyjęci bez egzaminu do szkół państwowych[110].

Uprawnienia szkół państwowych przyznano w roku szkolnym 1955/1956 ośmiu liceom wyznaniowym: felicjanek w Wawrze (realizowano tam państwowy program nauczania, a dyrekcja szkoły podporządkowywała się zaleceniom WO), kanoniczek w Lublinie (dyrektorem szkoły był zastępca przewodniczącego OKK przy ZBoWiD ksiądz Antoni Nowak), nazaretanek w Warszawie (kadra nauczycielska tej placówki starała się podnieść wyniki w nauce i staranniej realizować program nauczania przez udział nauczycieli w konferencjach przedmiotowych i kierowanie młodzieży do MDK), niepokalanek w Szymanowie (zmieniła się na korzyść atmosfera panująca w tym liceum, odnotowano tu ponadto osiągnięcia uczennic w pracach społecznie użytecznych), pijarów w Krakowie

[107] *Ibidem*, k. 26–27.
[108] AAN, Ministerstwo Oświaty, 416, Analiza Ministerstwa Oświaty dotycząca nauki religii w szkołach państwowych i szkolnictwa katolickiego, tajne, [Warszawa], 1955 r., k. 5.
[109] *Ibidem*, k. 5–6; AAN, Ministerstwo Oświaty, 417, Wnioski Ministerstwa Oświaty w sprawie statusu katolickich liceów ogólnokształcących w roku szkolnym 1955/1956, [Warszawa, 1955 r.], k. 33.
[110] AAN, Ministerstwo Oświaty, 416, Analiza Ministerstwa Oświaty dotycząca nauki religii w szkołach państwowych i szkolnictwa katolickiego, tajne, [Warszawa], 1955 r., k. 5.

(dzięki dyrektorowi liceum młodzież uczestniczyła w pracach społecznych i osiągała dobre wyniki w nauczaniu), prezentek w Krakowie (placówka ta brała czynny udział w pracach społecznych w ramach FN i innych akcjach ogólnopaństwowych), urszulanek Unii Rzymskiej we Wrocławiu (w liceum poprawnie interpretowano materiał nauczania, a wśród młodzieży panowała „właściwa atmosfera pracy") i zmartwychwstanek w Warszawie (wizytacje w tej placówce oświatowej nie stwierdziły żadnych odchyleń od wytycznych programowych Ministerstwa Oświaty, realizowano tu ponadto wszystkie zalecenia władz oświatowych)[111]. Praw państwowych na rok szkolny 1955/1956 nie otrzymało, mimo wniosku wniesionego przez dyrektora DSO w Ministerstwie Oświaty Stanisława Dobosiewicza[112], liceum niepokalanek w Wałbrzychu-Sobięcinie.

Ostatecznie, po wszystkich zmianach, w 1956 r. istniało łącznie piętnaście katolickich liceów ogólnokształcących, zarówno z uprawnieniami szkół państwowych, jak i bez nich (zob. tabela 20).

Tabela 20. Licea ogólnokształcące prowadzone przez zakony w 1956 r.

Województwo/miasto	Liczba liceów	Liczba uczniów	Liczba uczniów w internatach	Liczba nauczycieli	
				świeckich	zakonnych
Gdańskie	1	60	18	5	13
Katowickie	1	150	57	14	3
Kieleckie	1	140	19	10	6
Krakowskie	2	270	40	31	5
Lubelskie	1	150	63	11	2
Poznańskie	3	430	244	21	23
Warszawskie	1	160	129	4	11
Warszawa	3	400	191	29	17
Wrocławskie	2	290	118	16	13
Razem	**15**	**2050**	**879**	**141**	**93**

Źródło: AAN, Ministerstwo Oświaty, 418, Notatka dotycząca liceów ogólnokształcących prowadzonych przez zakony, [Warszawa], 24 XI 1959 r., k. 254.

Szkolnictwo wyższe (Katolicki Uniwersytet Lubelski)

Działalność KUL reaktywowano 21 sierpnia 1944 r. Była to jedyna katolicka szkoła wyższa nie tylko w Polsce Ludowej, ale także pozostałych krajach bloku wschodniego. Początkowo władze wspierały jej rozwój[113] – przez pierwsze powojenne lata pozwoliły na odbudowanie struktur i pewne poszerzenie zakresu działalności uniwersytetu[114]. Praktyka ta była jednak bardziej wyrazem stosunku poszczególnych decydentów do

[111] Por. AAN, UdsW, 44/555, Pisma dyrektora DSO Ministerstwa Oświaty Stanisława Dobosiewicza do UdsW w sprawie przyznania uprawnień szkół państwowych liceom katolickim, poufne, Warszawa, 23 IV 1955 r., k. 87 i n.
[112] AAN, Ministerstwo Oświaty, 416, Wnioski dyrektora DSO w Ministerstwie Oświaty Stanisława Dobosiewicza dotyczące nadania uprawnień szkół państwowych szkołom katolickim, Warszawa, 1955 r., k. 16.
[113] D. Gałaszewska-Chilczuk, *Plan upaństwowienia KUL*..., s. 40–41; G. Karolewicz, *Represje*..., s. 50; A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe*..., s. 45–46; J. Ziółek, *Katolicki Uniwersytet Lubelski*..., s. 34–37.
[114] G. Karolewicz, *Represje*..., s. 49–51.

samego KUL i jego władz niż odbiciem przyjętych odgórnie założeń politycznych[115]. W istocie władze dostrzegały w działalności katolickiej uczelni zagrożenie dla narzucanej społeczeństwu ideologii i postępów w procesie jego laicyzacji. Polityka realizowana w stosunku do KUL przez Ministerstwo Oświaty, a następnie Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, zmierzała generalnie do stopniowej likwidacji zajęć z zakresu świeckich dyscyplin naukowych i kształcenia osób świeckich, zwiększenia nadzoru politycznego państwa nad uniwersytetem i wpływu na kształtowanie lojalnej i „postępowej" kadry naukowej prowadzącej zajęcia z dyscyplin teologicznych[116]. W ten sposób łamano postanowienia porozumienia państwa z Kościołem z kwietnia 1950 r., które gwarantowały lubelskiemu uniwersytetowi swobodę działania[117].

Realizując wspomniane zamierzenia, w 1949 r. zlikwidowano Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, od 1950 r. uczelnia nie otrzymywała żadnej pomocy państwowej[118], w 1952 r. odwołano jej rektora księdza Antoniego Słomkowskiego, odsunięto też od pełnienia jakichkolwiek funkcji na uniwersytecie siedmiu profesorów[119], ustalono limity, a w 1953 r. zasady przyjęć na Wydział Nauk Humanistycznych i Wydział Filozofii Chrześcijańskiej. W wyniku tego do 1956 r. zmniejszyła się liczba studentów przyjmowanych na te wydziały (w 1953 r. w ogóle wstrzymano rekrutację na pierwszy rok studiów pedagogicznych), wzrosły w nich wpływy ZMP, ZSP i działaczy ruchu „społecznie postępowego" katolików, zwłaszcza skupionych w Stowarzyszeniu PAX, około dziesięciu pracowników naukowych Wydziału Nauk Humanistycznych przeszło z KUL do uniwersytetów państwowych[120].

Równocześnie z tymi działaniami podjęto środki zmierzające do stworzenia dla uczelni przeciwwagi poprzez wzmocnienie pozycji podporządkowanego państwu lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (powstał w październiku 1944 r.). Utworzono tam m.in. wydziały Prawa i Humanistyczny, które przejmowały studentów ze zlikwidowanych na KUL kierunków studiów (pedagogika i prawo). Konkurencję dla katolickiej szkoły wyższej stanowiły też na UMCS historia i polonistyka[121]. KUL uzależniono dodatkowo od UdsW. Każdy nowo wybrany rektor musiał być od 1953 r. zaakceptowany przez władze państwowe[122].

Od 1953 r. odmówiono Wydziałowi Nauk Humanistycznych KUL prawa przeprowadzenia przewodów doktorskich i habilitacyjnych, co skutkowało tym, że osoby ubiegające się o wyższe stopnie naukowe musiały zwracać się o możliwość ich zdobywania do uniwersytetów państwowych. Zwlekano też z zatwierdzeniem habilitacji badaczom uznawanym za wrogich państwu[123], blokowano im wyjazdy zagraniczne, kadrę naukową

[115] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 47.
[116] AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Rys historyczny i dotychczasowa polityka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w stosunku do KUL, tajne, [Warszawa, 1960], k. 19.
[117] Porozumienie zawarte między przedstawicielami rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski, Warszawa, 14 IV 1950 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 234.
[118] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 47.
[119] Cz. Strzeszewski, *Na przełomie czasów: moje wspomnienia*, Lublin 1995, s. 115.
[120] AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Rys historyczny i dotychczasowa polityka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w stosunku do KUL, tajne, [Warszawa, 1960], k. 20.
[121] *Ibidem*.
[122] J. Ziółek, *Katolicki Uniwersytet Lubelski...*, s. 45.
[123] Interesującą polityczną charakterystykę pracowników naukowych KUL (profesorów i asystentów) zob. AAN, KC PZPR, Wydział Nauki, 237/XVI-221, Charakterystyka kadry naukowej KUL, [Lublin, 1954 r.], k. 117–125.

i studentów nakłaniano lub zmuszano do współpracy z resortem bezpieczeństwa, wobec prac badawczych stosowano rygorystycznie zapisy reżimowej cenzury[124]. Pośrednim przejawem dyskryminacji katolickiej uczelni były też różnego rodzaju szykany, jakie napotykali jej absolwenci; utrudniano im np. przyjęcie do pracy odpowiadającej zdobytym kwalifikacjom[125].

Katolicki uniwersytet – w przeciwieństwie do uczelni państwowych – nie stosował kryteriów ideologicznych w doborze kandydatów na studia. Nie brano np. pod uwagę ich pochodzenia społecznego i nie przyznawano za to dodatkowych punktów, chętnych na studia przyjmowano bez egzaminów. Przed osobami pochodzącymi z warstwy ziemiańskiej, inteligenckiej czy bogatszej chłopskiej (tzw. kułaków) otwierało to możliwość kształcenia[126]. Od roku akademickiego 1954/1955 wprowadzono na KUL pod presją władz ograniczenia w rekrutacji: zaczął obowiązywać narzucony odgórnie limit miejsc, o przyjęciu decydowały wyniki egzaminów. Nie oznaczało to, że w jakiś szczególny sposób malała liczba studentów przyjętych na uczelnię, było to jednak zauważalne w liczbie studiujących ogółem na KUL w latach 1954–1956 (skalę zjawisk obrazują tabele 21 i 22).

Tabela 21. Limit miejsc, liczba kandydatów i osób przyjętych na studia na KUL w latach 1953–1956

Lata	Limit miejsc	Liczba kandydatów	Liczba przyjętych	Wykonanie limitu miejsc (w proc.)
1953	345	317	173	68,0
1954	255	138	91	35,5
1955	b.d.	286	158	b.d.
1956	315	305	285	90,5

Źródło: AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Rys historyczny i dotychczasowa polityka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w stosunku do KUL, tajne, [Warszawa, 1960], k. 37.

Tabela 22. Liczba studiujących na KUL w latach 1954–1956[127]

Lata	Wydział Humanistyczny	Wydział Filozofii Chrześcijańskiej	Wydział Prawa Kanonicznego	Wydział Teologii	Ogółem
1954	1187	348	29	251	1815
1955	544	371	36	259	1210
1956	523	223	43	219	1008

Źródło: AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Rys historyczny i dotychczasowa polityka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w stosunku do KUL, tajne, [Warszawa, 1960], k. 35.

[124] G. Karolewicz, *Dzieje* [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. 90 lat istnienia*, red. G. Kramarek, E. Ziemann, Lublin 2008, s. 21.
[125] G. Karolewicz, *Represje...*, s. 60–62.
[126] *Eadem*, *Dzieje...*, s. 21.
[127] Według innych danych w 1953/1954 r. na KUL kształciło się 1953 studentów, 1954/1955 r. – 1930 i 1955/1956 r. – 1298. Zob. J. Szymański, *Daty i cyfry o Katolickim Uniwersytecie Lubelskim* [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski w oczach wychowanków. Założenia, wspomnienia, sprawozdania*, red. M. Rechowicz i in., Lublin 1958, s. 173.

Nad selekcją kandydatów czuwała powołana przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego tzw. Komisja Zgłoszeń (Zgłoszeniowa). W jej skład, obok dwóch profesorów uczelni, wchodziło trzech członków partii. Gremium to miało za zadanie opiniować podania kandydatów na studia, dyskutowało i wydawało opinię o każdym z nich. W przypadku zastrzeżeń natury politycznej lub formalnej komisja zgłaszała uzasadniony pisemnie wniosek o niedopuszczenie do egzaminu wstępnego na studia. Profesorowie KUL, mimo zastrzeżeń zgłaszanych podczas dyskusji, zazwyczaj zgadzali się z opinią członków komisji należących do PZPR[128]. O dalszym losie pozytywnie zweryfikowanego kandydata na studia przesądzała Komisja Uczelniana złożona z rektora, profesorów uczelni i delegata Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, która jednogłośnie decydowała o dopuszczeniu do egzaminów wstępnych i ostatecznym przyjęciu na studia[129]. Delegat ministerstwa mógł zgłaszać *votum separatum* od decyzji komisji, co było równoznaczne z jej wstrzymaniem i przekazaniem sprawy do rozstrzygnięcia Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego. Z tego powodu wszystkie wnioski Komisji Zgłoszeń odnoszące się do kandydatów na studia na KUL były przyjmowane przez Komisję Uczelnianą[130].

Istotną rolę w ograniczaniu wpływów katolickiego uniwersytetu miała likwidacja wydziałów teologii na UJ i UW i ustanowienie w 1954 r. nadzorowanej przez państwo ATK w Warszawie, która uzyskiwała w latach późniejszych istotne środki przeznaczane na jej rozbudowę. Równocześnie ze wzrostem znaczenia ATK hamowano rozwój wydziałów kościelnych KUL[131].

Po 1953 r. stopniowo zwiększała się liczba studentów, którzy składali podania o przeniesienie z KUL do uczelni świeckich. Wynikało to nie tylko z podsycanej przez państwo świadomości braku perspektyw po ukończeniu studiów na tej uczelni, ale także z procesów emancypacji studentów (znaczna ich część wywodziła się z ośrodków wiejskich i małomiasteczkowych, w których dużą rolę odgrywał Kościół; z czasem – zwykle pod presją otoczenia – starali się w jakiś sposób zerwać z tym dziedzictwem)[132]. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nie stwarzało utrudnień dla młodzieży akademickiej ubiegającej się o przeniesienie z KUL. Zjawisko to było na tyle poważne, że po wydanej przez Departament Studiów Uniwersyteckich Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego zgodzie na przeniesienie z katolickiego uniwersytetu piętnastu studentów przedstawiciele Rektoratu i Dziekanatu Wydziału Nauk Humanistycznych KUL na posiedzeniu 25 marca 1955 r. stwierdzili, że nie będą pozytywnie rozpatrywali ewentualnych dalszych podań o przeniesienie na inne uniwersytety, gdyż zachęca to do dalszego masowego odpływu młodzieży akademickiej z KUL, co dezorganizuje ustalony harmonogram zajęć

[128] AAN, KC PZPR, Wydział Nauki, 237/XVI-221, Notatka instruktora Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR w Lublinie Zdzisława Pawluczuka w sprawie rekrutacji na pierwszy rok studiów na KUL w roku akademickim 1954/1955, Lublin, 27 VIII 1954 r., k. 110.

[129] AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-88, Notatka Wydziału Propagandy KW PZPR w Lublinie w sprawie rekrutacji na pierwszy rok studiów na KUL w roku akademickim 1953/1954, Lublin, 24 VIII 1953 r., k. 6.

[130] D. Gałaszewska-Chilczuk, *Plan upaństwowienia KUL...*, s. 46.

[131] AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Rys historyczny i dotychczasowa polityka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w stosunku do KUL, tajne, [Warszawa, 1960], k. 20.

[132] AAN, KC PZPR, Wydział Nauki, 237/XVI-191, Notatka informacyjna o KUL sporządzona przez kierownika Wydziału Nauki i Kultury KC PZPR Stefana Żółkiewskiego, [Warszawa, 1955 r.], k. 110.

pracowników naukowych tej uczelni i ich planowanie, wywołuje „niewłaściwe komentarze" w środowiskach uniwersyteckich i utrudnia normalny bieg życia KUL[133].

Władze nie zamierzały jednak powstrzymywać odpływu studentów z lubelskiego uniwersytetu, widząc w tym korzystne dla siebie zjawisko. Wiosną 1955 r. kierownik Wydziału Nauki i Kultury KC PZPR Stefan Żółkiewski zauważał, że przenoszenie młodzieży akademickiej z KUL do uczelni państwowych stwarzało realną perspektywę likwidacji jego świeckich wydziałów, bez potrzeby interwencji ze strony aparatu władzy. Postulował także przyspieszenie procesu rozwarstwienia politycznego wśród studentów i kadry naukowej tej uczelni[134] przez dalsze przenoszenie części z nich na uczelnie państwowe[135].

Na konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza (30 sierpnia 1954 r.) rozważano możliwość przekształcenia w przyszłości KUL na wzór ATK[136]. Do pomysłu tego nawiązano 24 maja 1955 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR, podczas którego planowano, że w niedalekiej perspektywie czasu lubelski uniwersytet zostanie przekształcony w podporządkowaną państwu akademię teologiczną, a jego studenci będą przeniesieni do innych uczelni[137]. Ostatecznie, z nieznanych dotąd powodów, nie podjęto takiej decyzji. Prawdopodobnie zadecydowały o tym pogłębiające się procesy odwilżowe.

Problem rekolekcji wielkopostnych

Aktywizacja duchowieństwa w okresie rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży w 1954 r. (8–10 kwietnia dla uczniów klas podstawowych i 12–14 kwietnia dla pozostałych) wywołała krytyczną ocenę działania władz szkolnych, organizacji partyjnych i ZMP przez Wydział Oświaty KC, który stwierdził, że instytucje te nie przeciwstawiły się odpowiednio „nieprzebierającej w środkach walce kleru"[138]. Ministerstwo Oświaty ograniczyło swoje działania do wydania okólnika i omówienia go na naradach z kierownikami szkół, zalecenia nauczycielom organizowania atrakcyjnych zajęć, a także kontroli planów zajęć pozalekcyjnych i sprawozdania z frekwencji w szkole podczas rekolekcji. Ponieważ nauczycielom nie wyjaśniono istoty „walki klasowej" i rzekomo wrogich celów, do których dążyło duchowieństwo, stosunek części z nich do rekolekcji był bierny. Jak pisano: „Miało miejsce mechaniczne realizowanie ułożonego planu, a nie walka z wrogiem, miało miejsce ustępowanie, próby godzenia spraw"[139]. Także ZMP

[133] *Ibidem*, Protokół z posiedzenia przedstawicieli Rektoratu i Dziekanatu Wydziału Nauk Humanistycznych KUL (25 III 1955 r.), Lublin, 28 III 1955 r., k. 113.

[134] Żółkiewski dzielił pracowników naukowych KUL na trzy grupy: 1) zaciekłych reakcjonistów i klerykałów; 2) reprezentantów „postępowego" nurtu katolicyzmu, którzy publikowali swoje teksty we wszystkich „postępowych" katolickich pismach w Polsce; 3) osoby stojące na gruncie programu FN, nieprzywiązane do katolicyzmu i starające się odejść z KUL. Zob. AAN, KC PZPR, Wydział Nauki, 237/XVI-191, Notatka informacyjna o KUL sporządzona przez kierownika Wydziału Nauki i Kultury KC PZPR Stefana Żółkiewskiego, [Warszawa, 1955 r.], k. 111.

[135] *Ibidem*, k. 110, 111.

[136] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, (Warszawa, 30 VIII 1954 r.), k. 299v.

[137] D. Gałaszewska-Chilczuk, *Plan upaństwowienia KUL...*, s. 47.

[138] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Ocena przebiegu rekolekcji w 1954 r., Warszawa, 10 V 1954 r., k. 10. Więcej o działalności duszpasterskiej duchowieństwa w okresie rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży w 1954 r. i postawie wobec nich ze strony władz oświatowych, organizacji partyjnych, nauczycielstwa i ZMP zob. AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-311, Informacja o przebiegu rekolekcji w szkołach w 1954 r., Warszawa, 19 V 1954 r., k. 2–6.

[139] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Ocena przebiegu rekolekcji w 1954 r., Warszawa, 10 V 1954 r., k. 10.

nie był przygotowany do przeciwstawienia się duchowieństwu w okresie kwietniowych rekolekcji i nie rozpoznawał np. osób współpracujących z księżmi w szkołach. Część młodzieży z tej organizacji, a nawet członkowie jej zarządów szkolnych uczestniczyli w rekolekcjach[140]. Jedynie w większości szkół TPD, liceów pedagogicznych i szkół zawodowych frekwencja na lekcjach w tym czasie się nie obniżyła[141].

Przyczyny defensywnej postawy szkół i instancji partyjnych wobec rekolekcji leżały w złym ukierunkowaniu pracy nauczycielstwa, a także organizacji partyjnych i młodzieżowych. W samokrytycznym tonie pisano: „Nie ustawiliśmy organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, nadzoru pedagogicznego i nauczycieli do demaskowania wrogich pociągnięć kleru. Nie umieli oni na co dzień w pociągnięciach kleru ukazywać ich sensu klasowego, ich chęci pokazania swego wpływu na młodzież, ich chęci przeciwstawienia młodzieży naszej linii partyjnej, naszemu kierownictwu. Instancje partyjne i ZMP-owskie oraz władze oświatowe nie przyszły w tej sprawie nauczycielowi z pomocą. Nie zmobilizowaliśmy do tej walki wszystkich środków, nie wykorzystaliśmy wszystkich czynników, które muszą brać udział w wychowaniu młodzieży, a więc organizacji partyjnej, nadzoru pedagogicznego, nauczycieli, organizacji młodzieżowej i rodziców. Dalszym źródłem naszej słabej pracy w okresie rekolekcji to bierność naszej administracji, a co za tym idzie bierność nauczycieli. W końcu na pracy wyraźnie zaciążył administracyjny styl pracy i podejście do sprawy rekolekcji jako do akcji. Zabrakło tutaj długofalowej pracy wychowawczej”[142].

Źródłem niskiej efektywności działań skierowanych przeciwko duchowieństwu w okresie rekolekcji było też nieprzygotowanie do tej akcji organizacji partyjnych, młodzieżowych, nadzoru pedagogicznego i nauczycieli[143]. Tym ostatnim instancje partyjne, władze oświatowe i ZMP nie udzieliły wystarczającej pomocy. Rodzice, a przede wszystkim najbardziej świadomi politycznie członkowie partii w komitetach rodzicielskich wykazali się brakiem zaangażowania. Inną przyczyną słabości władz w okresie rekolekcji było formalistyczne i biurokratyczne podejście administracji szkolnej do tego problemu, powodujące utrudnienia w organizowaniu stosownych kontrakcji. Choć Ministerstwo Oświaty stwierdziło, że wielu kierowników szkół i nauczycieli umiało skutecznie przeciwstawić się „zakusom kleru i podstępnej ich działalności” zmierzającej do odciągania młodzieży od zajęć szkolnych w dniach rekolekcji, to po zapoznaniu się z całością materiałów dotyczących tego zagadnienia można było stwierdzić, że wysiłki administracji szkolnej i nauczycielstwa były nieproporcjonalnie małe w stosunku do znacznej aktywności duchowieństwa, a także niewspółmierne do możliwości aparatu terenowego i nauczycielstwa. Źródeł tej słabości doszukiwano się w niedojrzałości politycznej i ideologicznej nauczycieli, błędnej interpretacji zasady dobrowolności, niedocenianiu znaczenia zajęć świetlicowych z młodzieżą, prac przygotowawczych i organizacyjnych, słabym zdyscyplinowaniu niektórych nauczycieli[144].

---

[140] *Ibidem*.
[141] *Ibidem*, k. 11.
[142] *Ibidem,* k. 12.
[143] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-311, Informacja o przebiegu rekolekcji w szkołach w 1954 r., Warszawa, 19 V 1954 r., k. 8–9.
[144] AAN, Ministerstwo Oświaty, 616, Informacja dotycząca przygotowania szkół do pracy w okresie rekolekcyjnym w 1954 r., [Warszawa, 1954 r.], k. 7.

W związku z tymi negatywnymi z punktu widzenia państwa zjawiskami WO KC PZPR zaproponował zespół działań zmierzających do zapobieżenia podobnym sytuacjom, a zarazem zwiększenia efektywności antykościelnych działań terenowych podmiotów partyjnych. I tak: 1) sam Wydział zobowiązał się do przeanalizowania stanu nauczania religii w szkołach i działalności duchowieństwa, a także wypracowania wniosków zmierzających do umocnienia świeckości szkół bez religii i szkół TPD; 2) KW i KP PZPR miały zwrócić szczególną uwagę na POP i nauczycieli-członków partii i udzielać im systematycznej pomocy w wychowaniu młodzieży – szczególnie zrzeszonej w ZMP – i nauczycieli bezpartyjnych w ofensywności i „demaskowaniu wrogiej działalności kleru"; 3) postulowano, by ZW ZMP, ZP ZMP, organizacje partyjne i nauczyciele wychowawcy intensyfikowali pracę z ZMP i harcerstwem w szkole; 4) Ministerstwo Oświaty obligowano do udzielania pomocy nauczycielom – poprzez systematyczną pracę ze szkołą za pośrednictwem WO KW i KP partii – w wypracowaniu form i metod pracy z młodzieżą w zajęciach pozaszkolnych i pozalekcyjnych, które należało pogłębić ideologicznie i światopoglądowo w celu odciągnięcia młodzieży od wpływu duchowieństwa nie tylko w okresie rekolekcji, lecz w całym roku szkolnym; 5) zalecano kształtowanie i umacnianie materialistycznego światopoglądu nauczycielstwa w ramach samokształcenia ideologicznego poprzez wprowadzenie odpowiednich zmian do programu zajęć; 6) planowano otoczyć szczególną opieką młodzież niewierzącą przez organizację partyjną, ZMP i nauczycieli, stwarzając jej w środowisku szkolnym „swobodną atmosferę" ze względu na stosunek do wierzeń i praktyk religijnych; 7) postulowano w większym niż dotychczas stopniu zaangażować komitety rodzicielskie i komitety opiekuńcze do działań dydaktyczno-wychowawczych, ze zwróceniem szczególnej uwagi na umieszczenie w pogadankach dla rodziców treści światopoglądowych[145].

WO KC PZPR przygotował także rozbudowany program działań zmierzających do zmniejszenia aktywności duchowieństwa i jego wpływu w okresie rekolekcji na młodzież szkolną. Wydział opowiadał się za ograniczeniem czasu przeznaczonego na religię w szkołach średnich do dwóch popołudni w końcu tygodnia przed Niedzielą Palmową i pozostawieniem dotychczasowego stanu w szkołach podstawowych. Przy zachowaniu systemu rezerwowania trzech dni na rekolekcje wielkanocne postulowano wprowadzenie zwyczaju urządzania dużych, międzyszkolnych imprez sportowych lub festiwali artystycznych. Ponieważ duchowieństwo przeciwstawiało rozrywkom organizowanym przez szkołę dla młodzieży ideał służby wyższym celom, należało rozwinąć w tych dniach „ruch pracy społeczno-użytecznej" i pracy dla ojczyzny. Możliwe było przy tym połączenie tych inicjatyw z podejmowaniem zobowiązań ku czci święta 1 Maja. W ocenie WO KC PZPR zajęcia rozrywkowe stanowiły niewystarczającą pod względem wychowawczym przeciwwagę dla aktywizacji młodzieży przez duchowieństwo. Dlatego uważano, że to, co oferowano w dniach rekolekcji, powinno być nacechowane „walką i pracą w imię międzynarodowego braterstwa i utrwalenia pokoju". Zajęcia organizowane w te dni nie mogły być rezultatem jednorazowej akcji, lecz miały stanowić jedną z najbardziej atrakcyjnych części długofalowego planu wychowawczego. Należało postawić przed kierownictwem szkół obowiązek troski o młodzież niepraktykującą, aby

[145] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Ocena przebiegu rekolekcji w 1954 r., Warszawa, 10 V 1954 r., k. 12–13.

zapewnić jej oparcie i stworzyć atmosferę pełnego równouprawnienia w stosunku do młodzieży praktykującej. Wobec nauczycieli, którzy w jakiś sposób próbowali dyskryminować młodzież niewierzącą, należało wyciągać wnioski dyscyplinarne. Postulowano uczyć organizacje partyjne i ZMP na konkretnych przykładach „demaskowania zafałszowanego oblicza wroga, który strachem i groźbą moralną próbuje odciągnąć młodzież od szkoły, podrywać autorytet nauczyciela, uczyć ofensywności w reagowaniu na wrogie poczynania". Należało eliminować poprzez pracę wychowawczą praktykę modlitwy przed lekcjami i po lekcjach, wprowadzać w szkołach dobrze i atrakcyjnie przygotowane apele poranne, włączyć teoretyczne i praktyczne zagadnienia „moralności socjalistycznej" do prowadzonego przez związek zawodowy szkolenia ideologicznego nauczycieli.

WO KC PZPR proponował, by nie rozbudowując bazy administracyjnej, rozwinąć pod szyldem TPD ruch „rodziców – szermierzy o wychowanie młodzieży w duchu moralności socjalistycznej". Widziano to jako akcję organizowaną przez rodziców w ich własnym gronie w celu uświadomienia im ich zadań, udzielenia pomocy w wychowaniu, szerzeniu wiedzy o wychowaniu itd. Wokół szkół TPD i przy wsparciu komitetów rodzicielskich należało tworzyć liczne grona rodziców, którzy by udzielali szkołom maksymalnej pomocy w wychowaniu świeckim. Komitety opiekuńcze miały wciągać rodziców członków partii do pomocy w wychowaniu młodzieży, a także zapewnieniu jej kulturalnej i atrakcyjnej rozrywki w celu oderwania od zajęć pozaszkolnych organizowanych przez „wrogie elementy". WO KC PZPR wskazał na potrzebę wyciągania wniosków dyscyplinarnych za łamanie dyscypliny pracy w stosunku do tych nauczycieli, którzy wbrew zarządzeniom władz oświatowych sprzyjali duchowieństwu, godząc się na przeprowadzenie rekolekcji w innych terminach, lub stworzyli młodzieży warunki do opuszczenia szkoły w te dni. Na koniec opowiadano się za wzmocnieniem pracy POP w szkołach przez zapewnienie im większej pomocy w podnoszeniu poziomu ideowo-politycznego nauczycieli – członków partii, a także ukierunkowanie administracji szkolnej (w tym przede wszystkim nadzoru pedagogicznego) na wnikliwe badanie atmosfery wychowawczej w placówkach nauczania i uczulenie jej na potrzebę natychmiastowego reagowania na wszelkie przejawy wrogiej działalności w szkołach[146].

W tym szczegółowym programie neutralizacji aktywności duchowieństwa w okresie rekolekcji zasługują na uwagę postulaty budowania swego rodzaju alternatywy dla moralności katolickiej w postaci „moralności socjalistycznej", której celem było kształtowanie postaw wartościowych społecznie. Władze, zdając sobie sprawę z artykułowanego przez duchowieństwo ideału „służby wyższym celom", pragnęły przeciwstawić mu w okresie rekolekcji swój własny „ruch pracy społecznej" dla dobra państwa. Było to pole walki państwa z Kościołem o rząd dusz.

Ferie wiosenne i rekolekcje wielkopostne dla młodzieży uczącej się w 1955 r. zmusiły WO KC PZPR do opracowania bogatego programu zajęć i imprez, które w intencjach władz (począwszy od 15 marca tego roku) miały się przyczynić do ożywienia pracy wychowawczo-światopoglądowej, kulturalno-oświatowej i sportowej z młodzieżą szkolną. Planowane działania były zakrojone na szeroką skalę, a ich realizacja wymagała pomocy ze strony instytucji partyjnych i ZMP, współdziałania Głównego Komitetu

[146] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-311, Informacja o przebiegu rekolekcji w szkołach w 1954 r., Warszawa, 19 V 1954 r., k. 9–11.

Kultury Fizycznej, Filmu Polskiego, Polskiego Radia, teatrów, instytucji związkowych, a także uaktywnienia komitetów rodzicielskich i opiekuńczych[147]. Na podstawie wniosków z przebiegu rekolekcji i oceny działalności duchowieństwa z młodzieżą szkolną w ostatnich miesiącach 1954 r. opracowano program pracy wychowawczej w szkołach i imprez wiosennych od marca 1955 r. do końca roku szkolnego 1954/1955. Jego celem było ograniczenie zasięgu i osłabienie oddziaływania duchowieństwa na młodzież, podniesienie aktywności nauczycieli i ZMP we wzbogacaniu treści i urozmaiceniu form pracy wychowawczej. W założeniach okres przedświąteczny potraktowano jako element przygotowań do Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów (31 lipca–14 sierpnia 1955 r.) i obchodów 10-lecia Polski Ludowej[148].

Oceniano, że zarządzenie Ministerstwa Oświaty z 1954 r. o wydzieleniu dwóch dni na rekolekcje zostało wykorzystane przez duchowieństwo do nacisku na młodzież i mobilizowania jej do udziału w nich, z powoływaniem się na polecenie władz. WO KC PZPR postanowił więc w 1955 r. nie wydawać w tej sprawie oficjalnych zarządzeń na piśmie. O terminach wyznaczonych na rekolekcje i programie pracy wychowawczej poinformowano nauczycieli ustnie. Jak stwierdzono, prace nad przygotowaniem programu wychowawczego na okres przedświąteczny zostały podjęte zbyt późno, co poważnie ograniczyło możliwości jego skutecznego wykonania[149].

Podczas rekolekcji w 1955 r. odnotowano niejednolitą postawę nauczycieli w obliczu znacznej aktywizacji duchowieństwa[150]. „W odróżnieniu od ubiegłych lat – pisano – nie mieliśmy w tym roku licznych wypadków jawnego współdziałania nauczycieli z klerem, propagowania rekolekcji przez nauczycieli. Obok grup aktywnych, bojowych nauczycieli, którzy potrafili zorganizować dobre, interesujące zajęcia i dać odpór naciskowi kleru, podstawowa masa nauczycielstwa zajęła postawę bierną i niechętnie podejmowała prace, które miały przeciwdziałać akcji kleru”[151].

Instancje partyjne poświęciły wiele uwagi na narady instruktażowe z administracją i organizacjami masowymi, zbyt mało pomocy udzieliły szkolnym organizacjom partyjnym. Wskutek tego, obok aktywności wielu szkolnych POP, znaczna liczba nauczycieli – członków partii nie wyróżniała się aktywnością. Jak samokrytycznie pisano: „Nie uzbroiliśmy należycie partyjnego aktywu nauczycielskiego; część tego aktywu błędnie rozumie sprawę wolności sumienia, zachowuje postawę neutralności. Wynika to w poważnej mierze z braku systematycznej i zdecydowanej naszej pracy nad wyjaśnianiem partyjnym nauczycielom naszego stanowiska w tych sprawach”[152].

Także organizacje ZMP nie udzieliły w 1955 r. wystarczającej pomocy swoim kołom szkolnym i nie przejawiały większej aktywności. Sprawy te pozostawiono wyłącznie Wydziałowi Szkolno-Harcerskiemu ZMP. Znaczna liczba jego członków wzięła nawet

[147] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-310, Informacja zastępcy kierownika WO KC PZPR Pelagii Lewińskiej o pracy wydziału w II 1955 r. skierowana do sekretarza KC PZPR Władysława Matwina, Warszawa, 17 III 1955 r., k. 80.
[148] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Projekt oceny przebiegu rekolekcji w 1955 r., ściśle tajne, [Warszawa], 1955 r., k. 14.
[149] *Ibidem*.
[150] Szerzej na ten temat *ibidem*, k. 14–18.
[151] *Ibidem*, k. 18 i n.
[152] *Ibidem*, k. 20.

udział w rekolekcjach[153]. Zdarzały się także takie zarządy wojewódzkie związku, które odciągały Wydział od tej pracy, polecając mu ważniejsze rzekomo zadania. W rezultacie członkom ZMP w szkołach nie udzielono pomocy, a ich bierna postawa przyczyniła się do obniżenia „bojowości i zdecydowania" wśród niewierzącej młodzieży. Jednak w szkołach, w których nauczyciele rozwinęli żywą pracę wychowawczą, szkolne organizacje ZMP włączyły się do niej i pomogły w organizowaniu wielu zajęć i imprez, w tym zwłaszcza konkursów dla zespołów artystycznych. Także przewodnicy drużyn harcerskich nie przejawiali aktywności w umacnianiu laickiego charakteru szkoły w okresie rekolekcji[154].

Pewnym osiągnięciem było włączenie, mimo presji duchowieństwa, znacznej części młodzieży do udziału w szkolnych imprezach i zajęciach, i tym samym odciągnięcie jej od wyłącznego wpływu Kościoła w tym okresie. W wielu szkołach organizowano festyny wiosenne, spotkania z młodzieżą z zagranicy, imprezy związane z obchodami setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, przedstawienia kółek artystycznych, rozgrywki sportowe, w kinach wyświetlano dla dzieci i młodzieży poranki filmowe. W wielu szkołach wiejskich, które miały ograniczone możliwości działania, młodzież pracowała na działkach szkolnych, porządkowała boiska, sadziła drzewa, brała udział w wycieczkach, zwiedzała muzea, zakłady pracy itp.[155]

Ograniczanie aktywności duchowieństwa podczas rekolekcji w 1955 r. w porównaniu z rokiem poprzednim przedstawiało się znacznie gorzej w województwach łódzkim, tarnowskim i warszawskim, lepiej w gdańskim, krakowskim i rzeszowskim. W większości szkół TPD i w liceach pedagogicznych zajęcia odbywały się niemal przy normalnej frekwencji, zdarzały się jednak wypadki zrywania zajęć szkolnych, a nawet manifestacyjnego pójścia do kościoła (Bytów, Słupsk), co nie występowało w 1954 r. Także w wielu szkołach zawodowych młodzież masowo uczestniczyła w rekolekcjach. Niekiedy jej delegacje zgłaszały dyrektorom szkół wnioski o możliwość udziału w tych praktykach religijnych. Zdarzało się, że tam, gdzie utrudniano w nich udział, kierowano pod adresem dyrekcji anonimowe pogróżki, szczególnie w szkołach resortowych w Opolu, Szczecinie, Zielonej Górze i w województwie warszawskim[156].

Wydziały oświaty KW i KP, a także same KW i KP PZPR, realizując wytyczne WO KC, kontrolowały przebieg rekolekcji, ale pomoc udzielana szkołom i szkolnym organizacjom partyjnym w rozwiązywaniu ich bieżących trudności i należytym umotywowaniu ich do tej kampanii była niedostateczna[157]. Nie potrafiły też zmobilizować do niej rodziców – członków partii. „Kler działał zupełnie bezkarnie, bez należytej reakcji ze strony referatów [do spraw] wyznań" – komentowano[158].

Na podstawie analiz sprawozdań RdsW z przebiegu rekolekcji dla młodzieży szkolnej w poszczególnych województwach w 1955 r. Ministerstwo Oświaty oceniło, że frekwencja – choć na ogół minimalnie, bo w granicach 5–6 proc. – zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim. Większe zmiany zanotowano w województwach gdańskim

[153] *Ibidem*, k. 21.
[154] *Ibidem*.
[155] *Ibidem*.
[156] *Ibidem*, k. 22.
[157] *Ibidem*.
[158] *Ibidem*, k. 23.

(10 proc.), szczecińskim (13 proc.) i wrocławskim (20 proc.)[159]. W województwach: białostockim, krakowskim, olsztyńskim i opolskim frekwencja na rekolekcjach utrzymała się w 1955 r. na poziomie poprzedniego roku[160]. Istotną rolę w tych przypadkach odegrała bierna postawa nauczycielstwa w organizowaniu atrakcyjnych zajęć szkolnych i pozaszkolnych dla młodzieży. Wzrost o 4 proc. odnotowano jedynie w województwie kieleckim.

W szkołach TPD frekwencja na zajęciach szkolnych w czasie rekolekcji przedstawiała się następująco:

Tabela 23. Frekwencja na zajęciach szkolnych podczas rekolekcji dla młodzieży w szkołach TPD w 1955 r.

Miasto	Frekwencja na zajęciach szkolnych (w proc.)
Gdańsk	90
Kielce	93
Koszalin	85
Kraków	100
Lublin	60
Łódź	ok. 100
Opole	100
Poznań	80
Rzeszów	ok. 100
Wrocław	75

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie AAN, Ministerstwo Oświaty, 617, Notatka dotycząca przebiegu rekolekcji dla młodzieży szkolnej w 1955 r. ze szczególnym uwzględnieniem postawy nauczycielstwa, [Warszawa], 19 IV 1955 r., k. 11.

Inna sprawa, że pewna część młodzieży, która w okresie rekolekcji została w szkole, wzięła później udział w rekolekcjach dla dorosłych.

W okresie rekolekcji w 1955 r. delegowani przedstawiciele wydziałów oświaty KW i KP, członkowie partii, a także pracownicy referatów wyznaniowych interesowali się ich przebiegiem i kontrolowali organizowane w ich trakcie zajęcia szkolne i pozaszkolne. Współpracujące z nimi Liga Przyjaciół Żołnierza, ludowe WP, ZMP i zakłady pracy pomagały w znacznym stopniu w organizowaniu atrakcyjnych zajęć pozaszkolnych. Ministerstwo Oświaty odnotowało, że wadą tych inicjatyw była ich zbieżność z terminem rozpoczęcia rekolekcji, co wywoływało niezadowolenie u osób wierzących (tłumaczących to sobie jako walkę z religią) i było wykorzystywane propagandowo przez duchowieństwo[161]. Aby uniknąć podobnych sytuacji, zaproponowano organizowanie różnych imprez i zajęć pozaszkolnych kilka tygodni przez rozpoczęciem rekolekcji w ten sposób, by duchowieństwu i wierzącym rodzicom nie dawać powodów do „niewłaściwego

[159] AAN, Ministerstwo Oświaty, 617, Notatka dotycząca przebiegu rekolekcji dla młodzieży szkolnej w 1955 r. z szczególnym uwzględnieniem postawy nauczycielstwa, [Warszawa], 19 IV 1955 r., k. 10.
[160] *Ibidem*.
[161] *Ibidem*, k. 12.

komentowania" tych inicjatyw. Sugerowano także przeanalizowanie obsady stanowisk dyrektorów i kierowników szkół, którzy wykazali „niewłaściwą" postawę wobec zaleceń Ministerstwa Oświaty w sprawie rekolekcji organizowanych przez duchowieństwo dla młodzieży szkolnej[162].

W wyniku doświadczeń wyniesionych z neutralizowania wpływu Kościoła na młodzież podczas rekolekcji w 1955 r. w WO KC PZPR sformułowano kolejny pakiet wniosków w sprawie sposobów ograniczenia udziału młodzieży w rekolekcjach wielkopostnych w latach przyszłych. Postulowano: 1a) nasilenie oddziaływania ideologicznego instancji partyjnych na partyjny aktyw nauczycielski przez systematyczne omawianie zadań, dyskusje światopoglądowe, polemikę z wrogą argumentacją; 1b) wzmocnienie roli szkolnych organizacji partyjnych przez intensyfikację pracy z nimi prowadzonej przez wojewódzkie i powiatowe instancje partyjne oraz WO KC; 1c) systematyczną pracę z partyjnym aktywem rodzicielskim przy komitetach rodzicielskich w celu skuteczniejszego przeciwdziałania naciskowi duchowieństwa; 2) znaczne nasilenie pracy z nauczycielami nad kształtowaniem ich światopoglądu naukowego przez: a) szersze uwzględnienie tematyki światopoglądowej w szkoleniu ideologicznym nauczycieli i większą troskę o jego poziom; b) ożywienie czytelnictwa i dyskusji światopoglądowych w MOZ, zakładowych organizacjach związkowych, klubach nauczycielskich i domach młodego nauczyciela; c) szersze wykorzystanie wartościowych odczytów TWP i innych form wykładów do pracy z nauczycielstwem; d) uwzględnienie w planach wydawniczych pozycji naukowych i popularnonaukowych poświęconych zagadnieniu ateizmu i zadbanie, by dotarły do nauczycieli przez Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego; e) większe uwzględnianie w pracy ośrodków doskonalenia kadr nauczycielskich problematyki światopoglądowej i dyskusji z nauczycielami o ich problemach; 3) przyspieszenie procesu dojrzewania ideologicznego młodzieży przez: a) lepsze dostosowanie do potrzeb i zainteresowań ideologicznych ZMP i przewodników drużyn harcerskich; b) szersze rozwijanie czytelnictwa i dyskusji światopoglądowych nad książkami, filmami itp.; c) ożywienie w tym kierunku pracy kół naukowych (literackich, przyrodniczych, historycznych itp.); d) otoczenie większą opieką młodzieży niewierzącej, pomaganie jej w skupianiu wokół siebie szerszych grup młodzieży; e) zbliżenie nauczycieli do spraw i problemów nurtujących młodzież, pomaganie im w ich rozwiązywaniu poprzez dyskusje i pracę indywidualną; 4) wzmocnienie pracy politycznej i ideologicznej z nadzorem pedagogicznym, dyrektorami i kierownikami szkół, uczulenie nadzoru pedagogicznego na kontrolę pracy światopoglądowej w szkołach; 5) ożywienie i wzbogacenie pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej; 6) zagwarantowanie właściwej opieki wychowawczej młodzieży na obozach i koloniach letnich; 7) niewydzielanie w 1956 r. dni wolnych na rekolekcje, a gdyby napotykało to trudności, ewentualne przedłużenie ferii wiosennych o dwa dni i zezwolenie na organizowanie w tym czasie rekolekcji[163].

W Ministerstwie Oświaty proponowano dwa warianty rozwiązania problemu rekolekcji w 1956 r. Pierwszy (ostatecznie ten zaakceptowano) zakładał niezwalnianie na rekolekcje młodzieży ze szkół TPD i liceów pedagogicznych, zwalnianie młodzieży szkół

[162] *Ibidem*, k. 12–13.
[163] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Projekt oceny przebiegu rekolekcji w 1955 r., ściśle tajne, [Warszawa], 1955 r., k. 23–25.

podstawowych w piątek i sobotę przedostatniego tygodnia przed feriami; zwalnianie młodzieży z liceów ogólnokształcących i szkół 11-letnich na rekolekcje w poniedziałek, wtorek i środę w ostatnim tygodniu przed feriami; niewydawanie zarządzeń w sprawie rekolekcji, omówienie zaleceń dotyczących pracy wychowawczej z młodzieżą w okresie wiosennym[164].

Ministerstwo Oświaty, przyjmując wariant pierwszy jako właściwy i realny, uważało, że należy: 1) organizować w okresie rekolekcji szczególnie atrakcyjne imprezy, które zdołałyby odciągnąć od nich jak największą liczbę młodzieży; 2) w celu zapewnienia „całkowitej swobody sumienia" zmobilizować przez aktyw partyjny i bezpartyjny nauczycielstwo do zwalczania różnych form „terroru, atmosfery przymusu i moralnego nacisku" stosowanego przez duchowieństwo i współpracujące z nim osoby świeckie wobec uczniów, którzy nie chcieli uczestniczyć w praktykach religijnych lub byli obojętni wobec religii. Dzięki temu ogół nauczycielstwa – w tym także nauczyciele wierzący – zostaliby włączeni do przeciwstawienia się przejawom „fanatyzmu religijnego" i aktywnego występowania przeciwko wszelkim próbom dyskryminacji uczniów i nauczycieli niewierzących lub niebiorących udziału w praktykach religijnych; 3) rozpocząć cykl pogadanek i odczytów na tematy światopoglądowe (z uwzględnieniem elementów historii religii) przygotowanych przez wybitnych specjalistów TWP. Akcję te należało rozszerzać stopniowo[165].

Podczas prac przygotowawczych (prewencyjnych) poprzedzających rekolekcje wielkopostne dla młodzieży szkolnej w 1956 r., obok działalności organizacyjnej, która przebiegała podobnie jak w roku 1955 (narady w województwach i powiatach, tworzenie zespołów koordynujących pracę), nieco większy nacisk położono na ideologiczne i światopoglądowe przygotowanie nauczycieli.

KW PZPR przeprowadziły narady sekretarzy szkolnych organizacji partyjnych poświęcone genezie i funkcji społecznej religii, a także stosunkowi partii i państwa do religii i Kościoła. Tematykę narad sekretarze przenieśli na zebrania (najczęściej otwarte) szkolnych organizacji partyjnych. Niezależnie od tego ZNP przeprowadził w ramach samokształcenia ideologicznego nauczycieli zajęcia o tematyce religioznawczej. W niektórych województwach (np. białostockim, szczecińskim i warszawskim) stwierdzono, że przyczyniły się do śmielszego demonstrowania przez nauczycieli niewierzących ich ateistycznej postawy[166].

W niektórych województwach zwrócono uwagę na aktywne włączanie się rodziców – członków partii do pomocy szkołom w rozwiązywaniu trudności wychowawczych. POP

[164] W wariancie drugim proponowano niezwalnianie na rekolekcje, oprócz uczniów szkół TPD i liceów pedagogicznych, także uczniów liceów ogólnokształcących i szkół jedenastoletnich, w których nie nauczano religii. Uczniowie tych dwóch ostatnich typów szkół z nauką religii (58 szkół państwowych) i szkół podstawowych mieli być zwolnieni na rekolekcje na trzy dni ostatniego tygodnia przedświątecznego: poniedziałek, wtorek i środę (26, 27 i 28 marca 1956 r.). Wariant drugi oceniano jako niesłuszny i nierealny. Jego przyjęcie mogło spowodować wiele trudności i niepożądanych skutków, do których zaliczono: 1) masowy udział licealistów w rekolekcjach, ich nieobecność w szkole, dwukrotny udział w rekolekcjach uczniów szkół podstawowych; 2) nasilenie „atmosfery religianctwa" i wpływu duchowieństwa na młodzież i rodziców; 3) wzmocnienie ataków duchowieństwa i „elementów klerykalnych" na szkoły bez nauki religii i w konsekwencji powrót żądań wprowadzenia nauki religii do tych szkół (AAN, Ministerstwo Oświaty, 617, Opracowany w Ministerstwie Oświaty plan działań w związku z rekolekcjami w 1956 r., [Warszawa, 1955 r.], k. 31).

[165] *Ibidem*, k. 31–32.

[166] AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Informacja o przebiegu rekolekcji w szkołach w 1956 r., Warszawa, 25 IV 1956 r., k. 33.

przeprowadzały wspólne narady partyjnych nauczycieli z partyjnymi rodzicami na temat „jednolitego frontu wychowawczego szkoły i domu w wiosennych pracach wychowawczych". Pomimo wysiłków włożonych w to, by „prace wychowawcze" organizowane przez szkoły w okresie rekolekcji zapoczątkowały długofalowy proces propagandy światopoglądowej, także w 1956 r., podobnie jak w latach ubiegłych, w większości województw potraktowano ten czas jako krótkofalową akcję i nie kontynuowano systematycznie prac wychowawczych zainicjowanych przez seminaria sekretarzy szkolnych POP[167].

Z informacji i sprawozdań aparatu wyznaniowego wynikało, że przygotowania do neutralizacji wpływu duchowieństwa wypadały w 1956 r. lepiej niż w 1955 r. Dzięki temu znacznie wzrosła liczba szkół, w których nauka w okresie rekolekcji odbywała się normalnie. Wzrosła też w porównaniu z latami poprzednimi liczba dzieci korzystających z zajęć pozalekcyjnych. Frekwencja na zajęciach organizowanych przez szkołę w dniach rekolekcji była w 1956 r. przeważnie lepsza niż w latach ubiegłych. Nie dawało to podstaw do stwierdzenia, że zmniejszyła się liczba młodzieży uczestniczącej w rekolekcjach, bo znaczna jej część wysłuchała nauk rekolekcyjnych po południu lub rano – przed oficjalnym terminem rozpoczęcia rekolekcji. Młodzież, która uczestniczyła w rekolekcjach w dni na nie przeznaczone, starała się najczęściej pogodzić obecność w szkole z obecnością w kościele, uczestnicząc zarówno w ważniejszych zajęciach szkolnych, jak i w zajęciach organizowanych przez duchowieństwo[168].

W 1956 r. znacznie więcej szkół niż w latach ubiegłych (zwłaszcza na wsi) prowadziło normalne lekcje przy dobrej frekwencji uczniów[169]. W szkołach TPD i szkołach zawodowych frekwencja na zajęciach szkolnych była na ogół normalna, lecz wiele sygnałów z większości województw wskazywało, że duchowieństwo starało się umożliwić uczestnictwo młodzieży tych szkół w rekolekcjach, elastycznie dostosowując ich organizację i czas do prowadzonych zajęć lekcyjnych. Skutkowało to tym, że w 1956 r. odsetek uczniów ze szkół TPD i zawodowych, którzy nie uczestniczyli w rekolekcjach, właściwie się nie zwiększył[170].

Praca ZMP z młodzieżą była w tym roku niesystematyczna i bezplanowa, a dyskusje na tematy religioznawcze prowadzone w okresie przedrekolekcyjnym były doraźną akcją, która nie przyniosła poważniejszych rezultatów.

Niektóre WdsW informowały, że jednym z poważniejszych niedociągnięć było m.in. to, że kierownictwo szkół nie było powiadomione do ostatniej chwili o faktycznym terminie rekolekcji, co w pewnym stopniu wpłynęło na zdezorganizowanie sprawnego przebiegu zajęć w dniach wolnych od nauki. Według UdsW planowa praca kulturalno-oświatowa i wychowawcza wśród dzieci i młodzieży szkolnej nie powinna się ograniczać wyłącznie do terminu, w którym się odbywały rekolekcje, lecz należało ją prowadzić długofalowo – przez cały rok. W tym celu komisje powołane do kierowania akcją na szczeblu wojewódzkim i powiatowym nie powinny kończyć swojej działalności po upływie terminu rekolekcji, lecz kontynuować ją bez przerwy w ciągu całego roku[171].

---

[167] *Ibidem*.
[168] *Ibidem*, k. 34.
[169] *Ibidem*.
[170] *Ibidem*, k. 35.
[171] AAN, Ministerstwo Oświaty, 617, Notatka w sprawie rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży szkolnej w 1956 r., k. 20.

Podobnie jak w latach ubiegłych, także po rekolekcjach w 1956 r. w WO KC PZPR sformułowano wnioski, które miały pomóc ograniczyć w przyszłości wpływ duchowieństwa na młodzież szkolną[172]. W celu szerzenia „naukowego" światopoglądu wśród młodzieży i stałego zmniejszania zasięgu „ideowego i politycznego wpływu kleru na młodzież" wydział miał opracować długofalowy plan tzw. pracy światopoglądowej. Postulowano w nim: 1) zwiększenie oddziaływania nauczyciela na kształtowanie „naukowego" światopoglądu ucznia w procesie lekcyjnym (zaktywizowanie systemu ODKO do pomocy nauczycielowi w wydobywaniu treści światopoglądowych z programów nauczania i z podręczników szkolnych); 2) zwiększenie pomocy nauczycielowi w pracy światopoglądowej z uczniami ze strony czasopism pedagogicznych i przedmiotowych oraz wydawnictw o charakterze światopoglądowym; 3) położenie silniejszego nacisku na treści światopoglądowe w całorocznej, długofalowej działalności wychowawczej w systemie zajęć pozalekcyjnych; 4) zwiększenie pomocy nauczycielowi ze strony ZZNP w wypracowywaniu własnego „światopoglądu naukowego" przez odpowiedni dobór treści samokształcenia ideologicznego i silniejsze powiązanie ich z praktyką pedagogiczną, a także przez właściwie dobrane odczyty TWP i inne formy pracy kulturalno-oświatowej; 5) zwiększenie pomocy ze strony organizacji związkowych, partyjnych i administracji szkolnej pracownikom nadzoru pedagogicznego w doskonaleniu umiejętności instruowania nauczycieli w zakresie lekcyjnej i pozalekcyjnej pracy światopoglądowej; 6) rozszerzenie i pogłębienie pracy światopoglądowej organizacji partyjnych w szkołach i w ogniwach administracji szkolnej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ich oddziaływanie na organizacje ZMP (nauczycieli i uczniów), a także pracę POP w szkołach z aktywem partyjnym rodziców[173].

Akcja z wiosny i lata 1956 r., której celem było zapobieżenie licznemu udziałowi młodzieży w rekolekcjach, miała przebieg pomyślny wszędzie tam, gdzie nauczyciele podeszli z „właściwym zrozumieniem" do tego zagadnienia. W przeciwnym wypadku działania te przebiegły – z punktu widzenia władz – niezadowalająco. Oceniano, że jednym z najbardziej pozytywnych skutków antyrekolekcyjnych działań było przystąpienie do zajęć z młodzieżą na wiele tygodni przed rozpoczęciem tej formy duszpasterstwa. W tym czasie odnotowano wzrost odpowiedzialności i troski ze strony licznego personelu pedagogicznego o zorganizowanie atrakcyjnych imprez dla młodzieży. Zanotowano o wiele więcej niż w 1955 r. przypadków przeciwstawiania się aktywizacji duchowieństwa. Jednak i w 1956 r. stwierdzono poważne niedociągnięcia ze strony czynników państwowych[174].

Analiza źródeł państwowej proweniencji wskazuje, że co najmniej od 1954 r. WO KC PZPR nie potrafił skutecznie przeciwstawić się aktywizacji duchowieństwa w okresie rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży szkolnej; wydawane w tej sprawie kolejne instrukcje i wnioski właściwie nie zmieniały tego stanu na lepsze do 1956 r. w jakiś wyraźny sposób. Istotny wpływ wywierały na to nie tylko bierność organizacji odpowiedzialnych za indoktrynację młodzieży, lecz także aktywizacja duchowieństwa, które

[172] Szerzej o przejawach aktywizacji duchowieństwa w okresie rekolekcji w 1956 r. zob. AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII-318, Informacja o przebiegu rekolekcji w szkołach w 1956 r., Warszawa, 25 IV 1956 r., k. 35–38.
[173] *Ibidem*, k. 38–39.
[174] AAN, Ministerstwo Oświaty, 617, Notatka w sprawie rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży szkolnej w 1956 r., k. 18. Szerzej na ten temat: *ibidem*, k. 18–20.

korzystając z procesów odwilżowych, stopniowo przechodziło do swoistej antypaństwowej ofensywy w sferze światopoglądowej[175].

Przejęcie przez państwo burs i internatów prowadzonych przez instytucje wyznaniowe

Przejęcie to było ostatnią większą, ogólnopolską akcją wymierzoną w Kościół w okresie internowania prymasa Wyszyńskiego. Na konferencji u premiera Cyrankiewicza (21 sierpnia 1954 r.) ustalono, że nad jej przebiegiem będą czuwały dwa zespoły koordynujące: centralny – z wicedyrektorem Departamentu XI MBP ppłk. Józefem Dziemidokiem i wicedyrektorem UdsW Józefem Siemkiem, i drugi – z wicedyrektorem Departamentu Szkół Wyższych Jasińskim, dyrektorem Treibitschem z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Lisikiem z KC PZPR[176]. Zaplanowano, że najpierw gremia te spotkają się razem, a następnie – w przeddzień akcji przejmowania burs i internatów – u premiera. Na konferencji postanowiono, że dla młodzieży, która była zakwaterowana w tych obiektach, musiały się znaleźć nowe miejsca w podobnych państwowych ośrodkach. Omówiono też kwestie szczegółowe związane z przeznaczeniem przejętych burs i internatów, a także przekazaniem ich pod zarząd instytucji państwowych[177].

Do przejęcia każdego obiektu wyznaczono tzw. trójki, w których skład wchodzili: członek PMRN, pracownik RdsW i delegat z Ministerstwa Oświaty lub Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego[178]. 22 sierpnia powołano siedem ekip likwidacyjnych dla ośmiu objętych akcją województw, w tym jedną wspólną dla m.st. Warszawy i województwa warszawskiego. W skład każdej z nich wchodzili przedstawiciele WOM KC, MBP, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego względnie Ministerstwa Oświaty i UdsW[179].

23 sierpnia Antoni Bida zanotował, że przejęcie burs powinno zostać połączone z ich inwentaryzacją i natychmiastowym oddaniem do ponownego użytku – tym razem pod administracją państwową. Istotne w planowanej akcji było uwzględnienie „strony politycznej". W opinii dyrektora UdsW młodzież ze zlikwidowanych zakonnych burs należało otoczyć opieką polityczną (pod czym faktycznie kryła się jej indoktrynacja polityczna), istotne było także, by administratorami przejętych obiektów zostały osoby odpowiednio wyselekcjonowane pod kątem politycznym. Bida wskazywał na konieczność zastosowania wobec młodzieży polityki gestów. Należało więc zadbać o kuchnie, odpowiednie wyżywienie, przyznać bursom i internatom dodatkowe kredyty. Rządzić miała zasada, by warunki zakwaterowania nie pogorszyły się, lecz raczej poprawiły[180].

Cyrankiewicz zobowiązał 23 sierpnia przewodniczących PWRN do udzielenia delegowanym pracownikom odpowiedzialnym za likwidację burs i internatów zakonnych wszelkiej pomocy, zwłaszcza wydania Ministerstwu Oświaty względnie Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego orzeczeń o przejęciu burs i internatów, zwolnienia wytypowanych przez

[175] Szerzej na ten temat zob. B. Noszczak, *Duchowieństwo wobec komunizmu...*, cz. 1–2, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 5, s. 90–106, nr 6, s. 52–70.
[176] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, (Warszawa, 21 VIII 1954 r.), k. 294v.
[177] *Ibidem*, k. 291v–294.
[178] *Ibidem*, k. 294.
[179] AAN, UdsW, 21/124, Opracowany w UdsW harmonogram prac związanych z przejęciem burs i internatów prowadzonych przez zakony, tajne, [Warszawa, VIII 1954 r.], k. 21.
[180] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z 23 VIII 1954 r., k. 295.

tzw. trójki wojewódzkie pracowników do przeprowadzenia tej akcji w terenie i zapewnienia komisjom przeprowadzającym przejęcie obiektów zakonnych niezbędnych środków transportu, pomagania przy przejęciu obiektów, remoncie i zagospodarowaniu[181].

24 sierpnia zwołano odprawę ekip likwidacyjnych i kierowników ROM, a także kierowników RdsW w celu udzielenia im instrukcji. Zdecydowano, że 25 i 26 sierpnia zespoły wojewódzkie szczegółowo rozpoznają wszystkie obiekty, opracują plan ich przejęcia, a także zgłoszą telefonicznie ewentualne poprawki, uwagi i wnioski. Zaproponowano, by akcja rozpoczęła się 27 sierpnia o godz. 5.00. Po południu tego dnia wszystkie obiekty powinny zostać przejęte i przekazane nowym użytkownikom. Przygotowane w ogólnych zarysach sprawozdanie z tych działań miało być przekazane telefonicznie do UdsW przez kierowników poszczególnych ekip wojewódzkich bezpośrednio po przejęciu obiektu. Planowano, że szczegółowe sprawozdanie pisemne powinno być złożone w urzędzie 31 sierpnia[182].

Do przejęcia burs i internatów zaproponowano zastosowanie tej samej procedury i przepisów prawnych, co przy likwidacji w lipcu 1952 r. niższych seminariów zakonnych, internatów i niektórych domów formacyjnych zgromadzeń zakonnych. Początkowo wytypowano 28 obiektów: piętnaście z nich miało przejąć Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, a trzynaście Ministerstwo Oświaty. Do sprawdzenia pozostały trzy obiekty w Warszawie. Za przeprowadzenie akcji odpowiedzialny był UdsW i jego wojewódzkie referaty, za przejęcie, zinwentaryzowanie i natychmiastowe uruchomienie przejętych obiektów, z uwzględnieniem strony politycznej – resort, który przejmował dany obiekt. Problem stanowiły: opieka nad młodzieżą, która tam dotychczas mieszkała lub została przez poprzednie kierownictwo przyjęta na rok szkolny 1954/1955, wyżywienie, politycznie wyrobieni administratorzy, dodatkowe kredyty, troska o to, by warunki zakwaterowania młodzieży nie uległy pogorszeniu, lecz polepszyły się[183].

Do zorganizowania i kierowania przejmowaniem burs i internatów w danym województwie zobowiązano ekipy wojewódzkie. W ich skład wchodzili przedstawiciele: UdsW (kierownik ekipy), WOM KC PZPR i ministerstwa, które przejmowało dany obiekt (Ministerstwo Oświaty lub Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego), PWRN i MBP. Do zadań tego zespołu należało: dokładne rozpoznanie burs i internatów w dniach 25 i 26 sierpnia, zorganizowanie i poinstruowanie ekip likwidujących poszczególne obiekty, dobranie personelu, który miał je przejąć i zagospodarować, przygotowanie dokumentacji prawnej dla przejęcia, ewentualne przygotowanie odpowiednich zespołów roboczych składających się z murarzy, ślusarzy i robotników do przenoszenia mebli, przygotowanie komunikacji samochodowej i sprawnie działającej łączności, kontrolowanie akcji aż do jej zakończenia, przygotowanie pisemnego sprawozdania na 31 sierpnia[184].

---

[181] Pismo Prezesa URM Józefa Cyrankiewicza do przewodniczącego PWRN we Wrocławiu w sprawie konfiskaty domów studenckich i internatów, Warszawa, 23 VIII 1954 r. [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku – wybór źródeł 1945–1989...*, s. 298.

[182] AAN, UdsW, 21/124, Opracowany w UdsW harmonogram prac związanych z przejęciem burs i internatów prowadzonych przez zakony, tajne, [Warszawa, VIII 1954 r.], k. 21.

[183] *Ibidem*.

[184] AAN, UdsW, 21/124, Instrukcja UdsW dla ekip przejmujących bursy i internaty prowadzone przez zakony, ściśle tajne, [Warszawa, 1954 r.], k. 22.

Kierownik ekipy wojewódzkiej dysponował zestawem materiałów, w których skład wchodziły: instrukcja dla kierowników „ekip obiektowych", lista członków ekipy wojewódzkiej (po jednym egzemplarzu dla każdego z nich), dokument o likwidacji bursy lub internatu (musiał być przepisany na maszynie, podpisany przez przewodniczącego PWRN, opieczętowany i wręczony dotychczasowemu i nowemu kierownikowi likwidowanego ośrodka), dokument Państwowej Komisji Lokalowej (jeden dla PWRN, jeden dla nowego użytkownika), dokument kwaterunku (miał zostać wypełniony na miejscu, opieczętowany i wręczony staremu i nowemu użytkownikowi bursy lub internatu), harmonogram działań (dla kierownika ekipy wojewódzkiej), wykaz obiektów do przejęcia i pokwitowanie na 1,5 tys. złotych dla każdego obiektu[185].

Każda z tzw. ekip obiektowych – podporządkowanych ekipie wojewódzkiej – otrzymała zadanie przejęcia i uruchomienia przydzielonego jej obiektu. W ich skład wchodzili najbardziej pewni, operatywni i politycznie wyrobieni członkowie PZPR: pracownik RdsW (jako kierownik), pracownik resortu przejmującego obiekt, funkcjonariusz resortu bezpieczeństwa, a także nowy administrator obiektu (mógł nim zostać przedstawiciel resortu przejmującego bursę lub internat) i dwu-, trzyosobowa grupa inwentaryzacyjna złożona z osób zatrudnionych w resorcie, który przejmował daną placówkę. „Ekipa obiektowa" miała poznać obiekt z zewnątrz i – jeśli było to możliwe – także jego układ wewnętrzny. W ekipach przejmujących obiekty żeńskie miały się znaleźć „odpowiednio wyrobione" członkinie partii[186].

W przygotowanej w UdsW instrukcji sformułowano kilkanaście zaleceń dotyczących planowanej likwidacji burs i internatów. Wynikało z niej, że akcja ta miała na celu wyłącznie przejęcie tych obiektów przez państwo, a nie likwidację placówek zakonnych. Przenoszenie zakonu, próby jego likwidacji czy ograniczeń działalności były niedopuszczalne. Jakakolwiek wewnętrzna reorganizacja pomieszczeń zakonnych mogła się odbyć tylko za zgodą kierownika ekipy wojewódzkiej. Innym celem planowanej likwidacji zakonnych burs i internatów było przejęcie młodzieży pod opiekę państwa. Ze względu na to należało podchodzić do niej ze szczególną troską, nie narzucać jej z góry żadnych koncepcji, lecz uwzględniać jej postulaty i respektować jej dotychczasowy stan posiadania. Zakazano przenoszenie młodzieży do innych pomieszczeń, przemeblowywanie zajmowanych przez nią pomieszczeń, kierowanie – wbrew woli – do państwowych domów akademickich. Szczególnie ważne było zapewnienie młodzieży aprowizacji i niedopuszczenie do przerw w korzystaniu przez nią z kuchni czy stołówki. Nie wolno było eksmitować osób świeckich mniej lub bardziej związanych z przejmowanymi obiektami (służba, prywatni lokatorzy, emeryci itp.). Decyzja o ich ewentualnym przekwaterowaniu mogła być wydana jedynie przez kierownika ekipy wojewódzkiej. Pożądane było, aby nowy właściciel bursy lub internatu miał własną grupę pracowników fizycznych, szczególnie tych, którzy odpowiadali za przygotowanie posiłków. Zakazano likwidowania istniejących w przejmowanych obiektach punktów usługowych (sklepów, warsztatów itp.). Rozeznanie burs i internatów zaplanowano na 25 i 26 sierpnia. Należało

[185] *Ibidem*, Opracowany w UdsW komplet materiałów przeznaczonych dla kierowników ekip wojewódzkich odpowiedzialnych za przejęcie burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, 1954 r.], k. 335.
[186] *Ibidem*, Instrukcja UdsW dla ekip przejmujących bursy i internaty prowadzone przez zakony, ściśle tajne, [Warszawa, 1954 r.], k. 23.

je robić pod różnymi pozorami (sprawdzanie meldunków, kontrola budowlana, ubezpieczenie przeciwpożarowe, kontrola władz oświatowych itp.) tak, aby nie wywołać paniki i nie wzmóc czujności zakonów. UdsW wskazał na konieczność natychmiastowego po przejęciu obiektu zabezpieczenia jego archiwum, spisów uczniów, korespondencji, pieczęci itp. W przypadku, gdy z kuchnii korzystały wspólnie osoby duchowne i młodzież, należało ją przejąć i w razie trudności z utworzeniem oddzielnej, przynajmniej w okresie początkowym, udostępnić ją zakonowi na prawach gościa, a nie gospodarza. Za konieczne uznano natychmiastowe odizolowanie części obiektu zajmowanej przez młodzież od tej zajmowanej przez zakon. Jeżeli rozpoznanie obiektów wykazałoby konieczność wymurowania specjalnej ścianki, założenie sztaby żelaznej albo wmontowania specjalnych zamków, trzeba było mieć gotową ekipę murarzy i ślusarzy. Ponadto w każdej „ekipie obiektowej" powinien być ślusarz, który w wypadku niedopuszczenia jej do budynku lub do poszczególnych pomieszczeń mógłby je otworzyć. O przeznaczeniu kaplic znajdujących się w bursach i internatach decydował kierownik ekipy wojewódzkiej (jeśli kaplica znajdowała się w obrębie przejmowanych pomieszczeń). Zakazano przejmowania inwentarza żywego, ogrodów, sadów, magazynów żywnościowych, nawet gdyby były związane z działalnością przejmowanego obiektu. Ekipy zobowiązano do tego, by dysponowały odpowiednimi środkami lokomocji. Jeżeli rozeznanie obiektów wykazałoby konieczność przekwaterowania lokatorów zajmowanych obiektów w ich obrębie, należało mieć przygotowaną ekipę robotników do przenoszenia mebli. Przedstawiciel PWRN został zobligowany do posiadania pieczęci urzędowej i laku służących do opieczętowania pomieszczeń, co do statusu których mogą wyniknąć spory. Za celowość wydatków doraźnych (na opłacenie murarzy, ślusarzy, robotników) był odpowiedzialny kierownik „ekipy obiektowej"; on wystawiał pokwitowania i sporządzał listę wypłat. Wydatki związane z uruchomieniem przejętego obiektu, poważniejszymi inwestycjami budowlanymi, przeprowadzeniem stołówki itp. pokrywał przejmujący go resort. Dlatego też przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego powinni przygotować odpowiednie kredyty na te cele. Osoby przeprowadzające akcję powinny zachować bezwzględny spokój i takt, wykazywać czujność na próby demonstracji i prowokacji, pamiętając o tym, że mimo wszelkich trudności decyzja władz musi być wykonana. Szczególnie należało uważać na kontakt z przedmiotami kultu religijnego, dyskusje na tematy religijne itp. Instrukcja UdsW zastrzegała na koniec, że zabezpieczenie całej akcji spoczywało w rękach aparatu bezpieczeństwa[187].

24 sierpnia 1954 r. ppłk Józef Dziemidok wysłał do szefów WUBP w Białymstoku, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie i Wrocławiu informację o przejmowaniu niektórych burs i internatów prowadzonych przez duchowieństwo. Informował, że akcję tę przygotują i przeprowadzą specjalne komisje, w których skład weszli przedstawiciele KW PZPR, UdsW, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i WUBP (w tych ostatnich znalazł się naczelnik Wydziału XI WUBP). Wicedyrektor Departamentu XI instruował, że zadaniem aparatu bezpieczeństwa w tej akcji było zapewnienie spokojnego wykonania decyzji władz[188]. W załączniku wysłał

[187] *Ibidem*, k. 24–26.

[188] AIPN, 01283/1071, Pismo wicedyrektora Departamentu XI MBP ppłk. Józefa Dziemidoka do szefów WUBP, ściśle tajne, Warszawa, 24 VIII 1954 r., k. 181.

opracowane przez zastępcę naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP mjr. Romana Masnego „Wytyczne dla aparatu Bezpieczeństwa Publicznego do akcji przejmowania burs i internatów dla młodzieży prowadzonych dotychczas przez kler i zakony" (jak dotąd nie udało się odnaleźć tego dokumentu). Zobowiązano naczelnika Wydziału XI WUBP do niezwłocznego skontaktowania się z kierownikiem RdsW, który zapoznałby go z wytycznymi i planem centralnym poświęconym sposobowi, czasowi i miejscu przeprowadzenia zaplanowanej akcji. Miał się także zapoznać z pozostałymi członkami komisji likwidacyjnej i wytycznymi ich przełożonych, a także uczestniczyć w jej dalszych pracach do końca akcji.

Funkcjonariusz resortu był przede wszystkim odpowiedzialny za bezpieczeństwo. Po otrzymaniu adresów burs i internatów, a także terminu planowanej ich likwidacji organizował rozpoznanie kontrwywiadowcze każdego obiektu. Komisja likwidacyjna robiła to od strony administracyjnej. Naczelnik Wydziału XI WUBP ustalał też dokładnie, ile osób mieszkało w bursach i internatach – brano pod uwagę zakonnice, młodzież, a także osoby stanowiące potencjalne zagrożenie dla przeprowadzanej akcji. Decydował, jaką sieć agenturalną i skąd należało zmobilizować do zaplanowanych działań. Rozpatrywał możliwości użycia agentury interwencyjnej, kontaktów poufnych, a także działaczy tzw. ruchu społecznie postępowego w celu zneutralizowania ewentualnych niepokojów wywołanych przejmowaniem obiektów zakonnych. Ustalał, jakie zabezpieczenie będzie potrzebne ze strony funkcjonariuszy MO i resortu bezpieczeństwa na zewnątrz obiektu w dniu akcji, żeby nie dopuścić do prowokacji, uniknąć „niepotrzebnej demonstracji siły" i nie wywołać sensacji. Naczelnik, po otrzymaniu danych, jakie i ile grup roboczych będzie powołanych do przeprowadzenia akcji w terenie, typował do poszczególnych grup funkcjonariuszy resortu, którzy mieli oficjalnie wziąć w niej udział, wyznaczał też pracowników odpowiedzialnych za jej zabezpieczenie na zewnątrz obiektu, opracowywał dla nich zadania i sposób łączności. Następnie przygotował dokładny plan zabezpieczenia działań operacyjnych, w którym przedstawiał wszystkie czynności resortu bezpieczeństwa z tym związane, pracowników odpowiedzialnych za poszczególne odcinki akcji i ich zadania. Tak przygotowany plan miał zostać zatwierdzony przez szefa WUBP.

Przed rozpoczęciem likwidacji burs i internatów zakonnych naczelnik Wydziału XI WUBP zwoływał odprawę pracowników biorących w niej udział i dokładnie zapoznawał ich z zadaniami, które mieli wykonywać. Niezależnie od tego członkowie występujących oficjalnie grup mieli uczestniczyć w zorganizowanej przez komisję wojewódzką odprawie tych zespołów. Do każdej grupy, która w dniu akcji udawała się do poszczególnych obiektów i przejmowała bursy oraz internaty, wchodzili pracownik WUBP po cywilnemu i umundurowany funkcjonariusz MO. Ich zadanie polegało na przełamaniu w razie konieczności oporu użytkowników przejmowanych obiektów, a także niedopuszczeniu do „wrogich wystąpień i prowokacji". Podczas akcji do poszczególnych obiektów delegowano też funkcjonariuszy operacyjnych po cywilnemu i milicjantów, których zadaniem było chronić je na zewnątrz.

Po zakończeniu akcji zobowiązano MO do zabezpieczenia likwidowanych obiektów przed kradzieżami, dewastacją i możliwością zajęcia przez niepowołane osoby do czasu pełnego zagospodarowania ich przez nowych użytkowników. Po przejęciu w obiekcie zamieszkać mieli czasowo dozorca i kierownik, z którymi należało omówić sposób

szybkiego kontaktowania się z milicją w przypadku zagrożenia obiektu i przewidzieć osoby, które w razie potrzeby powinny natychmiast interweniować.

Plan zabezpieczenia miał być opracowany na piśmie, a w jego przygotowaniu mieli uczestniczyć odpowiedzialni funkcjonariusze MO. Poza tym w Wydziale XI powinna być jedna osoba odpowiedzialna za wszystkie obiekty; jej zadanie polegało na kontroli ich ochrony. Wszystkich funkcjonariuszy resortu biorących udział w akcji obowiązywała „natychmiastowa i stanowcza postawa" wobec wrogich wystąpień. Aby zapewnić spokojny przebieg działań, naczelnicy wydziałów XI mieli omówić z szefem WUBP sposób wykorzystania agentury wszystkich jednostek aparatu bezpieczeństwa do zbierania informacji o nastrojach społecznych i sygnałach o wrogich zamiarach. Szef WUBP miał ponadto za zadanie zapewnić sobie szybki dopływ tych informacji w celu podejmowania w razie potrzeby decyzji i informowania czynników politycznych o nastrojach społecznych. Specjalną uwagę należało zwrócić na przebieg uroczystości kościelnych w niedzielę 29 sierpnia. Po zakończeniu akcji naczelnik danego Wydziału XI WUBP został zobowiązany do opracowania dla dyrektora Departamentu XI MBP raportu specjalnego dotyczącego jej przebiegu. Niezależnie od tego miał go o niej systematycznie i na bieżąco informować przez telefon[189].

27 sierpnia 1954 r. o godz. 5.00 bez uprzedzenia, formalnie na mocy zarządzeń PWRN, przystąpiono do likwidacji burs i internatów prowadzonych przez zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie. W Warszawie pracownicy Ministerstwa Oświaty nie zapewnili przybycia na czas członków „ekip obiektowych", co skutkowało przesunięciem terminu rozpoczęcia akcji z godz. 5.00 na 5.15[190]. W województwie rzeszowskim w porozumieniu z „miejscowymi czynnikami" i za zgodą dyrektora UdsW rozpoczęcie likwidacji burs i internatów przesunięto na godz. 7.00[191]. Zgodnie z ustaleniami tzw. grupy obiektowe wkraczały do ośrodków najczęściej razem z ekipami inwentaryzacyjnymi, murarskimi, robotniczymi, instalacyjnymi, personelem kuchennym i nowymi świeckimi administratorami. Rozpoznanie wytypowanych do przejęcia burs i internatów nie było dokładne, co spowodowało, że nie objęto akcją internatów szarytek w Krakowie, służebniczek w Katowicach i zmartwychwstanek w Warszawie[192].

Kierownikom burs i internatów przekazano do podpisania jednobrzmiące zarządzenia PWRN informujące o przejęciu administrowanych przez nich ośrodków. Władze sankcjonowały tę decyzję, odwołując się do art. 1, 2 i 13 ustawy z 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (DzU 1932 nr 33, poz. 343), a także par. 2 rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 7 czerwca 1932 r. (DzU 1932 nr 50, poz. 473, z późniejszymi zmianami). Na podstawie tych przepisów odpowiednie PWRN, a także MRN m.st. Warszawy zarządzały niezwłoczne zamknięcie bursy lub internatu. Odwołanie od tej decyzji mogło

[189] *Ibidem*, Opracowane przez zastępcę naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP mjr. Romana Masnego wytyczne do akcji przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony, ściśle tajne, Warszawa, 1954 r., k. 182–185.

[190] AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Stanisława Wierzbickiego z przejęcia burs i internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 376.

[191] *Ibidem*, Sprawozdanie Serafina Kiryłowicza z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w województwie rzeszowskim, [Rzeszów, 30 VIII 1954 r.], k. 99.

[192] *Ibidem*, Sprawozdanie UdsW z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 105.

zostać wniesione przez PWRN, a także MRN m.st. Warszawy do dwóch tygodni od dnia doręczenia. Wniesienie odwołania nie wstrzymywało wykonania decyzji władz. W uzasadnieniu pisano, że dany obiekt zakonny poddany likwidacji jest zakładem wychowawczym w rozumieniu ustawy z 11 marca 1932 r. Jeśli był prowadzony bez przewidzianego w powyższej ustawie orzeczenia właściwych organów oświatowych, ulegał niezwłocznemu zamknięciu[193].

Do administratorów burs i internatów adresowane było też drugie pismo – analogiczne do przedstawianego do podpisania podczas likwidacji niższych seminariów duchownych w lipcu 1952 r. Dotyczyło przejęcia zarządzanego dotąd przez zgromadzenie zakonne ośrodka przez podmiot administracji państwowej. Na podstawie art. 22 dekretu z 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalowej (DzU 1950, nr 36, poz. 345) PRN przydzielało budynek wybranemu podmiotowi administracji państwowej na potrzeby własne, w celu umieszczenia w nim określonego obiektu. Decyzja ta, na podstawie art. 30 ust. 4 cytowanego dekretu, podlegała natychmiastowemu wykonaniu. Także na podstawie jego art. 31 przysługiwało prawo odwołania od niej do wojewódzkiej komisji lokalowej w terminie siedmiu dni od dnia doręczenia decyzji i tylko za pośrednictwem PWRN. Pismo tej treści otrzymali zarówno dotychczasowy, jak i nowy użytkownik budynku[194].

Decyzje w sprawie likwidacji burs i internatów prowadzonych przez instytucje wyznaniowe miały wiele uchybień formalnych. Większość z nich była niedatowana, tylko na decyzji dotyczącej zamknięcia internatu dla studentek urszulanek szarych przy ul. Chudoby 7 w Poznaniu podano datę 26 sierpnia 1954 r. W przypadku internatu dominikanek w Warszawie nie było do końca jasne, jaki organ wydał decyzje o jego likwidacji. W żadnym przypadku nie zamieszczono klauzuli dotyczącej przysługujących stronom środków praw zaskarżenia decyzji, a także nie wskazano organu odwoławczego. Władze oświatowe nie podejmowały także próby bliższego uzasadnienia swoich decyzji. We wszystkich przypadkach, gdy zamknięcie danego zakładu było połączone z jego likwidacją, zastosowano rygor natychmiastowej wykonalności[195].

Kierownicy burs i internatów adresowali pisma odwoławcze do Rady Państwa, a odpowiedzi udzielał im UdsW, który jednak nie przeprowadzał żadnego postępowania w tej sprawie, zawiadamiając jedynie, że nie widział podstaw do przesłania Radzie Państwa pozytywnego wniosku w poruszonej sprawie[196].

Wskazywana w decyzjach władz o likwidacji podstawa prawna była – zdaniem Artura Mezglewskiego – właściwa. Jak zauważa ten badacz: „Zakłady te – a przynajmniej ich większość – nie legitymowały się posiadaniem orzeczenia władz oświatowych, o którym mowa w art. 2 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach. Nie jest natomiast oczywiste, czy były zobowiązane do posiadania takich orzeczeń”[197]. Zastosowana podstawa prawna, chociaż właściwa, nie uzasadniała jednak decyzji zamknięcia zakładów wychowawczych i jedynie maskowała bezprawność podejmowanych działań.

---

[193] *Ibidem*, Wzór zarządzenia dotyczącego likwidacji przez PWRN bursy lub internatu, [Warszawa, 1954 r.], k. 259.
[194] *Ibidem*, Wzór decyzji dla PRN w sprawie przejęcia budynku zajmowanego przez dotychczasowego użytkownika na potrzeby innej instytucji, [Warszawa], 1952 r., k. 535.
[195] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 270–272.
[196] *Ibidem*, s. 271.
[197] *Ibidem*, s. 241–242.

Władze likwidujące zakłady nie podejmowały wcześniej żadnych działań mających na celu wyjaśnienie ich statusu prawnego. Jeśli nawet toczyły się jakiekolwiek postępowania wyjaśniające, to prowadzono je bez udziału, a nawet wiedzy, organów statutowych zamykanych burs i internatów. Co więcej, uzasadnienie zarządzenia nie pokrywało się do końca z rzeczywistością, bo obiekty prowadzone przez zakony nie były zakładami tajnymi lub nielegalnymi. Prowadzono je na podstawie przewidzianych w ustawie orzeczeń właściwych władz oświatowych. Władze te nie tylko wiedziały o nich, lecz także je wizytowały i sporządzały protokoły wizytacji, zresztą zawsze z oceną dodatnią. Przejęcie przez komisje ruchomości należących do zakonów, a znajdujących się w bursach i internatach, także odbyło się bez żadnego uzasadnienia prawnego.

Decyzje o zamknięciu ośrodków prowadzonych przez zakony nie były poprzedzone żadnymi ponagleniami w celu wyjaśnienia czy też uregulowania ich bytu prawnego[198]. W istocie decyzje władz o likwidacji burs i internatów zakonnych łamały także art. 19 porozumienia pomiędzy państwem a Kościołem z kwietnia 1950 r. Zgromadzenia zakonne pozbawiono ich własności ruchomej i nieruchomej, uniemożliwiając prowadzenie działalności w zakresie ich powołania i obowiązujących ustaw.

Podobnie jak w przypadku przesiedleń śląskich zgromadzeń zakonnych w sierpniu 1954 r., podczas przejmowania burs i internatów starano się sterroryzować w celu spacyfikowania nastrojów zakonnice lub zakonników prowadzących te ośrodki. Ich domy zakonne 27 sierpnia otoczyły siły MO i resortu bezpieczeństwa, duchowieństwu zakazywano je opuszczać, nie pozwalano korzystać z telefonu, nie wpuszczano nikogo z zewnątrz, osoby zamieszkałe na ich terenie nie mogły się udać do swoich zajęć. Taki stan trwał cały dzień. Osobom duchownym zarządzającym obiektami przedstawiano oświadczenie PWRN o ich likwidacji i stosowną decyzję władz kwaterunkowych (sygnowaną przez PMRN) o przejęciu ich na potrzeby internatów państwowych. W niektórych ośrodkach (Białystok, Przemyśl, Tarnobrzeg) odmawiano podpisania tych dokumentów lub informowano, że może je przyjąć jedynie przełożona domu zakonnego (elżbietanki z Wrocławia); w innych zaskoczone, często wystraszone lub zrezygnowane zakonnice podpisywały je. Według strony kościelnej siostrom zakonnym grożono aresztowaniem i więzieniem, informowano je, że przejęcie burs i internatów dokonywało się za zgodą Episkopatu[199]. Ze względu na to, że w Tarnobrzegu służebniczki starowiejskie kierujące likwidowanym ośrodkiem nie prowadziły w nim domu zakonnego, a obiekt nie był własnością zakonną, zakonnice przesiedlono do lokalu zastępczego[200]. Do nielicznych przekwaterowań zakonnic, księży i osób świeckich doszło też we Wrocławiu[201].

Działania władz na ogół odnosiły oczekiwany skutek. Na bardziej stanowcze niż słowny protest lub bierny opór formy sprzeciwu napotkano w ośrodkach urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie, urszulanek szarych w Milanówku, Poznaniu i Warszawie, a tak-

[198] *Ibidem*, s. 242.

[199] List Episkopatu Polski do Rady Państwa o naruszaniu praworządności przez funkcjonariuszy państwowych przy zamykaniu burs i internatów zakonnych, Warszawa, 20 X 1954 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 470; AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w Poznaniu, [Poznań, VIII 1954 r.], k. 27; *ibidem*, Sprawozdanie Serafina Kiryłowicza z przebiegu akcji przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w województwie rzeszowskim, [Rzeszów, 30 VIII 1954 r.], k. 97.

[200] *Ibidem*, k. 100.

[201] AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie z przejęcia burs prowadzonych przez zakony we Wrocławiu, [Wrocław, 1954 r.], k. 109.

że niepokalanek w Warszawie. Do poważnego incydentu doszło podczas przejmowania internatu urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie. Zakonnice od samego początku nie chciały rozmawiać z przedstawicielami władz ani wpuścić ich do rozmównicy. Oświadczyły, że nie uznają żadnych zaleceń czy zarządzeń władz. Wobec tego „ekipa obiektowa" wkroczyła do internatu siłą. Tam napotkała opór kilkudziesięciu urszulanek, które stanowczo broniły wstępu dalej. Po jego przełamaniu i zajęciu internatu przystąpiono natychmiast do inwentaryzacji i jednocześnie rozpoczęto dziewięcioipółgodzinne rozmowy (od godz. 9.30 do 19.00) na temat czasowego używania kuchni. W sprawozdaniu z likwidacji krakowskich internatów odnotowano: „Tu dopiero perfidia, kłamliwość i wszelkie formy prowokacji ze strony sióstr znalazły swe pełne odbicie. Kiedy po szeregu rozmów i konferencji, po konsekwentnej postawie komisji siostry zrozumiały, że nawet przy użyciu siły komisja tam wejdzie, zdeklarowały, że wpuszczą na oględziny dwóch przedstawicieli komisji. Odwlekanie sprawy miało na celu uzyskanie czasu do zmobilizowania sióstr i zabarykadowania drzwi. W rezultacie siostry ponownie odmówiły wpuszczenia komisji na teren kuchni"[202]. Gdy „ekipa obiektowa" dostała się w końcu do środka, okazało się, że dojście do kuchni nie prowadziło przez klauzurę. Internat został ostatecznie w całości przejęty, zabezpieczony i przekazany Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego.

Także podczas przejmowania internatu urszulanek szarych w Milanówku „komisja obiektowa" napotkała czynny opór zakonnic, które m.in. nie chciały wpuścić jej członków do budynku. Proszona na rozmowę przełożona urszulanek szarych s. Zofia Cywińska (imię zakonne Teresa) przez długi czas na nią nie przybywała. Wobec tego kierownik „ekipy obiektowej" poinformował zakonnice o decyzji przejęcia internatu na rzecz Wydziału Oświaty KW. Opór zakonnic udało się w końcu przełamać. Już po przejęciu obiektu zakonnice utrudniały jego inwentaryzację[203].

W Poznaniu urszulanki nie chciały wpuścić tzw. ekipy obiektowej do internatu, „nie szczędząc przy tym pod adresem członków ekipy różnych epitetów". Po dłuższej perswazji i stanowczym naleganiu zakonnice zrezygnowały z oporu, a państwowa ekipa przystąpiła do realizacji swego zadania[204].

Podczas przejmowania bursy urszulanek w Warszawie zakonnice i młodzież stawili opór, usiłując nie wpuścić komisji likwidacyjnej do swoich pomieszczeń. Dopiero o godz. 6.30 przemocą otwarto główną bramę obiektu. W trakcie otwierania drzwi przez ślusarza jedna z sióstr zakonnych zaczęła krzyczeć, co zaalarmowało pozostałe urszulanki i bursistki[205]. Według sprawozdania z likwidacji tego ośrodka: „Przy otwieraniu bramy podwórzowej przez ślusarza ss. urszulanki krzyczały, zapowiadając, że będą lać gorącą wodą na wkraczającą komisję, usiłowały czynnie nie dopuścić do otwarcia bramy przez wiązanie drutem dwu części bramy celem jej wzmocnienia". Po sforsowaniu bramy przez państwową ekipę zakonnice i ich wychowanki zablokowały wejście do bursy,

[202] *Ibidem*, Sprawozdanie z przejęcia burs i internatów prowadzonych przez zakony w Krakowie, [Kraków, 1954 r.], k. 303.
[203] *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Stanisława Wierzbickiego z przejęcia burs i internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 370, 373.
[204] *Ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu akcji przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w Poznaniu, [Poznań, VIII 1954 r.], k. 27–28.
[205] AIPN, 215, Raport szefa UBP dla m.st. Warszawy ppłk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej podległej mu jednostki w VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 9 IX 1954 r., k. 217.

gromadząc się na schodach i nie dopuszczając „ekipy obiektowej" do przejęcia ośrodka[206]. Aby przełamać opór, kierowniczkę tej placówki s. Marię Stefanię Górską (imię zakonne Andrzeja) (przełożoną domu zakonnego była s. Antonina Łozińska, imię zakonne Aniela) podstępnie wyprowadzono z ośrodka, siłą zaciągnięto do samochodu i wywieziono do siedziby warszawskiego UBP. Tam próbowano groźbami zmusić do stwierdzenia na piśmie, że dobrowolnie oddaje bursę[207]. Dopiero po tym doraźnym zatrzymaniu, kilkakrotnym upomnieniu zakonnic i ich wychowanek o konsekwencjach wynikających z oporu i wyjaśnieniu celu akcji przez kierownika ekipy wojewódzkiej Wierzbickiego udało się opanować sytuację i komisja mogła przystąpić do dalszej pracy[208].

Także niepokalanki w Warszawie odmówiły wpuszczenia państwowej komisji do internatu; wycięto więc zamki do drzwi wejściowych, co umożliwiło przejęcie obiektu przez komisję likwidacyjną[209] .

Warto odnotować, że siostry de Notre Dame w Gliwicach, w obawie przed wysiedleniem próbowały uciekać z przejmowanego przez państwo internatu. Po uniemożliwieniu im tego i „rozmowach wyjaśniających" powróciły do swoich pomieszczeń zakonnych[210]. W Białymstoku „ekipa obiektowa" natrafiła na problemy z przeniesieniem kaplicy szarytek. Sprzeciwiali się temu zarówno wydelegowany przez arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego kanclerz kurii ksiądz Stanisław Czyżewski, wikariusz generalny ksiądz Adam Sawicki, jak i sama kuria białostocka. W związku z tym z inicjatywy władz 28 sierpnia o godz. 9.00 zaczęła się konferencja, w której stronę kościelną reprezentowali Sawicki, siostra przełożona i siostra ekonomka z domu generalnego. Po trzygodzinnej rozmowie białostocki wikariusz generalny otrzymał telefoniczną dyspozycję od dyrektora domu generalnego w Warszawie, by kaplicę przenieść. W końcu o godz. 13.00 Najświętszy Sakrament został w asyście sześciu zakonnic niosących zapalone świece przeniesiony do kościoła farnego[211].

Przejmowanie burs i internatów zakończono na ogół 27 sierpnia. Tylko w Warszawie (bursa przy ul. Wiślanej 2) i Wrocławiu (plac Nankiera 16) akcja przedłużyła się do następnego dnia – odpowiednio do godz. 1.30 i 14.00[212]. UdsW, podsumowując ją, pisał, że należałoby spowodować, by Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zwiększyły wysiłki zmierzające do otoczenia młodzieży „jeszcze cieplejszą opieką zarówno materialną, jak i polityczną". Postulowano wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji wobec zakonnic stawiających opór i „zachowujących się agresywnie wo-

[206] AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Stanisława Wierzbickiego z przejmowania burs i internatów zakonnych prowadzonych przez zakony w województwie warszawskim i w m.st. Warszawie, [Warszawa, VIII 1954 r.], k. 367; *ibidem*, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Stanisława Wierzbickiego z przejęcia burs i internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 370, 372, 378–379.

[207] S. Kobus, *Represje władz PRL wobec placówek opiekuńczo-wychowawczych Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w latach 1945–1962* [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły...*, s. 198.

[208] *Ibidem*; AIPN, 01283/1071, Informacja Surginiewicza dotycząca likwidacji burs i internatów prowadzonych przez zakony, ściśle tajne, Warszawa, 21 IX 1954 r., k. 298.

[209] AIPN, 215, Raport szefa UBP dla m.st. Warszawy ppłk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej podległej mu jednostki w VIII 1954 r., Warszawa, 9 IX 1954 r., k. 217.

[210] AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie z przejęcia i uruchomienia bursy prowadzonej przez placówkę zakonną sióstr de Notre Dame w Gliwicach, Katowice, 28 VIII 1954 r., k. 112.

[211] *Ibidem*, Sprawozdanie naczelnika RdsW w Białymstoku Aleksego Kozła z likwidacji internatu zakonnego w Białymstoku w dniach 25–28 VIII 1954 r., Białystok, 30 VIII 1954 r., k. 293.

[212] *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Stanisława Wierzbickiego z przejęcia burs i internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 356; *ibidem*, Sprawozdanie z przejęcia burs prowadzonych przez zakony we Wrocławiu, [Wrocław, 1954 r.], k. 110.

bec przedstawicieli władzy państwowej". Krakowskie urszulanki Unii Rzymskiej, które w ocenie urzędu zachowywały się najbardziej wrogo i napastliwie, chciano ukarać przez odebranie im przedszkola Caritasu i upaństwowienie go[213]. Z otrzymanych na przejęcie burs i internatów 50 tys. złotych kierownicy ekip wojewódzkich wydali w sumie nieco ponad 23 tys. zł (zob. tabela 24).

Tabela 24. Rozliczenie wydatków związanych z przejmowaniem burs i internatów zakonnych 27 sierpnia 1954 r.

Województwo	Wydatki kierownika ekipy wojewódzkiej
Białostockie	1 438,60
Katowickie	2 150,00
Krakowskie	2 478,53
Poznańskie	2 219,20
Rzeszowskie	3 000,00
Warszawskie i m.st. Warszawa	5 774,01
Wrocławskie	4 609,40
Razem	**23 024,94***

* Dodatkowo wliczono: porto (25,20 zł), rachunki za diety kierowników ekip (1050 zł), prace przy wykorzystaniu maszyn (280 zł) i 8,02 zł na koncie kierownika ekipy krakowskiej z powodu mylnego podliczenia rachunków.

Źródło: AAN, UdsW, 21/124, Rozliczenie 50 tys. zł otrzymanych 27 VIII 1954 r. na wydatki związane z przejmowaniem burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, 1954 r.], k. 456.

W sumie 27 sierpnia 1954 r. przejęto 26 (a nie jak początkowo planowano 28) ośrodków: w Warszawie – 10, Wrocławiu – 5, Krakowie – 3, Białymstoku – 1, Gliwicach – 1, Milanówku – 1, Poznaniu – 3, Przemyślu – 1 i Tarnobrzegu – 1 (zob. tabela 25).

Podczas konferencji u premiera Cyrankiewicza (30 sierpnia 1954 r.) postanowiono przesłuchać niepokorne urszulanki i nałożyć na nie grzywny. Po tym spotkaniu Bida zanotował, że należało ukarać je „za pyskowanie"[214]. Zawłaszczone obiekty wraz z ich ruchomościami przekazano pod zarząd Ministerstwa Oświaty lub Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego[215]. Źródło kościelne informuje, że beneficjentem tej akcji był też Państwowy Zarząd Ośrodków Akademickich w Warszawie[216]. W przejętych, na ogół dobrze utrzymanych ośrodkach zakonnych mogło zamieszkać około 2,2 tys. młodzieży[217]. Złe warunki lokalowe stwierdzono tylko we Wrocławiu[218].

[213] *Ibidem*, Sprawozdanie UdsW z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 105.
[214] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy po konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, [Warszawa], 30 VIII 1954 r., k. 298v.
[215] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza, [Warszawa], 21 VIII 1954 r., k. 291–294; AIPN, 01283/1071, Informacja dotycząca likwidacji internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 28 VIII 1954 r., k. 252.
[216] Pismo Sekretariatu Episkopatu Polski dotyczące spraw, które ostatnio zaistniały i wskazywały na skoordynowaną akcję, [Warszawa, 1954 r.] [w:] P. Raina, *Losy sióstr zakonnych...*, s. 65.
[217] AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie UdsW z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 105.
[218] *Ibidem*, Sprawozdanie z przejęcia burs prowadzonych przez zakony we Wrocławiu, [Wrocław, 1954 r.], k. 109.

Tabela 25. Wykaz burs i internatów prowadzonych przez zakony, przejętych przez ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (sierpień 1954 r.)

Adres	Nazwa zakonu	Przejęte pokoje	Przejęte miejsca	Przejęte pomieszczenia gospodarcze	Nowy użytkownik
Białystok, Rynek Kościuszki 5	szarytki	32	120	–	Min. Ośw.
Gliwice, ul. Górnych Wałów 21/23	siostry de Notre Dame	29	200	–	Min. Szk. Wyż.
Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu 3	urszulanki Unii Rzymskiej	90	200	–	Min. Szk. Wyż.
Kraków, ul. Długa 42	misjonarze	11	88	7	Min. Ośw.
Kraków, ul. Szpitalna 10	duchaczki	–	86	–	Min. Szk. Wyż.
Milanówek, ul. Mickiewicza 8/10	urszulanki szare	17	60	2	Min. Ośw.
Poznań, ul. Chudoby 7	urszulanki szare	18	70	1	Min. Szk. Wyż.
Poznań, ul. Lampego 24	siostry Sacré Coeur	57	200	–	Min. Szk. Wyż.
Poznań, ul. Rokossowskiego 147	zmartwych-wstanki	8	40	3	Min. Szk. Wyż.
Przemyśl, ul. Pelczara 16	sercanki	11	60	1	Min. Ośw.
Tarnobrzeg, ul. Browarniana 11	służebniczki starowiejskie	7	44	2	Min. Ośw.
Warszawa, ul. Barska 4	orioniści	9	80	8	Min. Ośw.
Warszawa, ul. Grochowska 365	szarytki	9	40	3	Min. Ośw.
Warszawa, ul. Grójecka 43	dominikanki	3	16	–	Min. Szk. Wyż.
Warszawa, ul. Idzikowskiego 25	niepokalanki	4	25	1	Min. Szk. Wyż.
Warszawa, ul. Opaczewska 38	szarytki	8	40	–	Min. Szk. Wyż.
Warszawa, ul. Sewerynów 8	siostry sługi Jezusa	8	80	–	Min. Ośw.
Warszawa, ul. Teresińska 9	siostry sługi Jezusa	4	30	2	Min. Ośw.
Warszawa, ul. Ursynowska 36	urszulanki Unii Rzymskiej	7	28	-	Min. Ośw.
Warszawa, ul. Wiślana 2	urszulanki szare	44	160	-	Min. Szk. Wyż.
Warszawa, ul. Żytnia 3/9	szarytki	15	86	10	Min. Szk. Wyż.
Wrocław, ul. Antoniego 30	salezjanie	68*	95*	–	Min. Szk. Wyż.
Wrocław, ul. Prusa 28	salezjanie			–	Min. Ośw.

Wrocław, ul. Jadwigi 11	salezjanki	49	60	–	Min. Szk. Wyż.
Wrocław, pl. Marksa 20	elżbietanki	46	80	–	Min. Szk. Wyż.
Wrocław, ul. Nankiera 16	urszulanki Unii Rzymskiej	78	130	–	Min. Szk. Wyż.

* Brak danych dotyczących każdego z ośrodków z osobna.

Źródła: AAN, UdsW, 21/124, Wykaz przejętych burs i internatów prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, [Warszawa, 1954 r.], k. 123–124; AIPN, 01283/903, Informacja dotycząca likwidacji internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 28 VIII 1954 r., k. 58; AIPN, 215, Raport kierownika UBP na m.st. Warszawę ppłk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej podległej mu jednostki w VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 9 IX 1954 r., k. 217.

W UdsW oceniano, że nowi użytkownicy burs i internatów nie wszędzie byli należycie przygotowani pod względem polityczno-wychowawczym – młodzież nie otrzymała natychmiastowej „opieki politycznej”[219]. Lepiej wywiązano się z zadań gospodarczych i administracyjnych, m.in. sprawnie obsadzono stanowiska w nowych placówkach. W ocenie władz kościelnych po zajęciu obiektów często chaotycznie przystępowano do dzielenia lokali, nie orientując się, które należały do bursy lub internatu, a które do zakonnic. Niejednokrotnie zabierano te, które nigdy nie były przeznaczone dla młodzieży, i naruszano przepisy klauzury zakonnej, zajmując jej pomieszczenia[220].

W notatce UdsW poświęconej przejęciu burs i internatów zakonnych odniesiono się do dalszych losów zakonnic objętych tą akcją w Krakowie i Poznaniu. Oceniano, że we wszystkich nowych ośrodkach, w których się znalazły, były bardzo przygnębione, zachowywały się jednak spokojnie, z godnością maskowały poczucie krzywdy i niepokój. „W tej chwili nastrój ich jeszcze nie dojrzał do rozważenia planów na przyszłość, tym bardziej że składają na razie różnego rodzaju odwołania i zażalenia, częściowo myśląc o przywróceniu im internatów. Przypuszczam, że potrzeba jeszcze kilku dni na oswojenie się ich z nowymi warunkami życia. Gdy to nastąpi, to niewątpliwie zwrócą się same z propozycjami nawiązania rozmów”[221].

Już 27 sierpnia ksiądz Bronisław Dąbrowski złożył w UdsW notę protestacyjną przeciwko przejmowaniu przez państwo burs i internatów prowadzonych przez zakony, nie została jednak przyjęta[222]. Także inne protesty składane przeciwko tej akcji nie odniosły żadnego skutku. I tak np. na pismo sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do Rady Państwa z 30 sierpnia 1954 r.[223] nadeszła odpowiedź 16 września tego roku, że zostało przekazane do UdsW. Ten 15 października

[219] *Ibidem*, Sprawozdanie UdsW z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 104.

[220] List Episkopatu Polski do Rady Państwa o naruszaniu praworządności przez funkcjonariuszy państwowych przy zamykaniu burs i internatów zakonnych, Warszawa, 20 X 1954 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 470; AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w Poznaniu, [Poznań, VIII 1954 r.], k. 27; *ibidem*, Sprawozdanie Serafina Kiryłowicza z przebiegu likwidacji burs i internatów zakonnych prowadzonych przez zakony w województwie rzeszowskim, [Rzeszów, 30 VIII 1954 r.], k. 97.

[221] *Ibidem*, Notatka w sprawie przejęcia burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, 1954 r.], k. 543.

[222] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy, [Warszawa], 27 VIII 1954 r., k. 298.

[223] Protest Episkopatu Polski do Rady Państwa przeciwko zamykaniu burs prowadzonych przez zakon, Warszawa, 30 VIII 1954 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 470.

zawiadomił, że „po zbadaniu sprawy" nie widzi podstaw do interwencji odnośnie do dokonanego przez „właściwe władze państwowe" zamknięcia burs i internatów prowadzonych przez zakony. Według Urzędu decyzje PWRN w tej sprawie były zgodne z obowiązującym dekretem o publicznej gospodarce lokalami, który dyspozycję lokalami użytkowymi oddał w ręce władz kwaterunkowych. UdsW stwierdzał ponadto, nie powołując się na żadną ustawę czy rozporządzenie, że prezydia rad narodowych słusznie objęły ruchomości stanowiące urządzenie burs i internatów, bo „stanowią przynależność lokalu, niezbędną dla jego użytkowania na ten cel (na bursę lub internat)". Na zakończenie oznajmiano, że UdsW traktował swoją odpowiedź jako obejmującą też odwołania i zażalenia wniesione w tej sprawie i z tą samą motywacją przez poszczególnych przełożonych zakonnych[224]. Także odpowiedź Szefa URM Kazimierza Mijala z 27 grudnia 1954 r. na list Episkopatu z 20 października tego roku[225] nie zostawiała złudzeń co do skuteczności interwencji strony kościelnej w tej sprawie. W liście zawiadamiano Episkopat, że stanowisko UdsW w sprawie burs i internatów było zgodne z prawem[226]. Biskupi interweniowali przeciwko przejęciu burs i internatów co najmniej do stycznia 1955 r.[227] Jednak władze pozostawały nieugięte i nie przyjmowały do wiadomości argumentów strony kościelnej[228].

Liczne protesty, odwołania i zażalenia, adresowane przeważnie do premiera, wysyłali ponadto przełożeni i przełożone zakonów prowadzących zlikwidowane bursy i internaty, a także zarządzające nimi osoby zakonne[229]. W odpowiedzi na nie (pisma te były przekazywane do wiadomości odpowiednich RdsW) wicedyrektor UdsW Józef Siemek oznajmiał, że urząd nie znajduje podstaw do interwencji zmierzającej do uchylenia zapadłej w tej sprawie decyzji[230].

Zdarzały się jednak i takie przypadki, kiedy władze kościelne obojętnie traktowały likwidację ośrodków dla młodzieży prowadzonych przez zakony. 27 sierpnia kierownik RdsW we Wrocławiu Skórczyński powiadomił tamtejszą kurię o przejmowaniu tych ośrodków. Wywodzący się z ruchu „społecznie postępowego" katolików, kanclerz kurii ksiądz Wacław Jabłoński (ksiądz infułat Kazimierz Lagosz był chory) przyjął tę decyzję

[224] AIPN, 01283/1071, Pismo dyrektora UdsW Jana Izydorczyka do biskupa Zygmunta Choromańskiego, Warszawa, 15 X 1954 r., k. 300.

[225] List Episkopatu Polski do Rady Państwa o naruszaniu praworządności przez funkcjonariuszy państwowych przy zamykaniu burs i internatów zakonnych, Warszawa, 20 X 1954 r., [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 472–474. Tam także szersza odpowiedź Episkopatu na argumenty zawarte w piśmie UdsW z 15 X 1954 r.

[226] Odpowiedź szefa URM Kazimierza Mijala na list Episkopatu w sprawie zamykania burs i internatów zakonnych, 27 XII 1954 r. [w:] *ibidem*, s. 481.

[227] List Episkopatu Polski do Rady Ministrów w sprawie konfiskaty przez państwo internatów zakonnych, Warszawa, 20 I 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 488–490.

[228] Por. AAN, UdsW, 21/124, Odpowiedź wicedyrektora UdsW Józefa Siemka na zarzuty sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego w sprawie sytuacji młodzieży w bursie przy ul. Wiślanej 2 w Warszawie, Warszawa, 1 III 1955 r., k. 94.

[229] *Ibidem*, Odwołanie przełożonej domu zakonnego urszulanek SJK w Warszawie przy ul. Wiślanej 2 do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego przez PWRN w m.st. Warszawie, Warszawa, 4 IX 1954 r., k. 67–68; zob. *ibidem*, Protesty w sprawie likwidacji burs i internatów zakonnych, k. 437 i n.

[230] *Ibidem*, Odpowiedź wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego na skierowane do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego odwołanie od decyzji PWRN w m.st. Warszawie z 27 VIII 1954 r. dotyczącej likwidacji bursy przy ul. Wiślanej 2 w Warszawie, Warszawa, IX 1954 r., k. 77; zob. *ibidem*, Zawiadomienia wicedyrektora UdsW Józefa Siemka dotyczące odmowy uchylenia decyzji w sprawie przejętych przez państwo burs i internatów zakonnych, k. 547 i n.

„spokojnie i bez zastrzeżeń”[231]. Do 30 sierpnia 1954 r. ani zgromadzenia zakonne, ani kuria wrocławska nie wniosły żadnych odwołań.

Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie – okoliczności powstania i rola w polityce wyznaniowej

Prezydium rządu zobowiązało ministra szkolnictwa wyższego Adama Rapackiego do zorganizowania na początku roku akademickiego 1954/1955 Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i włączenia do niej wydziałów teologii katolickiej z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego. 2 sierpnia 1954 r. Rada Ministrów na mocy uchwały nr 517/54 postanowiła, że w celu „należytego zorganizowania studiów wyższych dla duchownych”, z UW wyodrębniony zostaje WTK, który na podstawie obowiązujących go przepisów prawa kanonicznego będzie kontynuował działalność w ramach samodzielnej ATK z siedzibą w Warszawie. Zdobywanie stopni magistra i doktora, nadawanie tytułu docenta, profesora zwyczajnego i profesora nadzwyczajnego, a także zasady organizacyjne uczelni regulowały przepisy obowiązujące w tym przedmiocie na WTK w dniu wejścia uchwały w życie. Taką samą rolę pełniły w tym przypadku przepisy prawa kanonicznego o uniwersytetach i wydziałach studiów kościelnych. Minister finansów w porozumieniu z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego miał przyznać dodatkowe kredyty na finansowanie tej uczelni, a prezes Państwowej Komisji Etatów dodatkowe etaty. Pomieszczenia dla akademii miało wydzielić – w porozumieniu z dyrektorem UdsW – PRN w m.st. Warszawie.

Postanowienia te uzupełniała uchwała Rady Ministrów nr 521/54 z 11 sierpnia 1954 r. o wyodrębnieniu WT z UJ i przeniesieniu go do Warszawy. Miał on kontynuować swoją działalność w ramach utworzonej tam ATK[232]. Trzeba dodać, że pomimo represji WT faktycznie nie zaprzestał działalności, przenosząc się do budynków WSD w Krakowie. Stolica Apostolska nigdy nie aprobowała jednostronnego aktu władz PRL z 1954 r. Pięć lat później formalnie podporządkowała krakowski wydział własnej jurysdykcji[233].

Działania te – zwłaszcza w środowisku naukowym krakowskim – wywołały wstrząs i wiele zastrzeżeń odnośnie do ich zasadności[234]. Na skutek zamknięcia wydziałów teologii na UJ seminaria duchowne częstochowskie, krakowskie i śląskie zostały pozbawione zaplecza naukowego i możliwości wysyłania swoich alumnów na wyższe studia.

13 sierpnia 1954 r. Cyrankiewicz przedstawił biskupowi Klepaczowi do zaakceptowania opracowany przez Radę Ministrów projekt, na podstawie którego WT w Krakowie i WTK w Warszawie mogłyby zostać wydzielone z uniwersytetów i działać w ramach ATK. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski stwierdził, że w tak ważnej sprawie nie może sam decydować i musi zasięgnąć opinii Episkopatu. Sprawę przedstawiono do dyskusji Komisji Plenarnej. Biskupi: Zdzisław Goliński, Piotr

[231] *Ibidem*, Sprawozdanie z przejęcia burs prowadzonych przez zakony we Wrocławiu, [Wrocław, 1954 r.], k. 110.
[232] Uchwała nr 591 Rady Ministrów z 11 VIII 1954 r. w sprawie włączenia WTK UJ do ATK w Warszawie [w:] *Państwowe prawo wyznaniowe...*, s. 124–125.
[233] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 92.
[234] AAN, UdsW, 44/553, *Pro memoria* profesorów WTK UW do ministra szkolnictwa wyższego Adama Rapackiego, Warszawa, [1954 r.], k. 1–2.

Kałwa, Antoni Pawłowski i Ignacy Świrski, którzy weszli w skład wyłonionej wówczas podkomisji, stanęli na stanowisku, że planowana akademia jest nowym podmiotem i zgodnie z przepisem prawa kanonicznego nie może być założona bez zgody Stolicy Apostolskiej. Tworzenie ATK, zwłaszcza w świetle likwidacji krakowskiego WT, uznano za zamaskowaną kasatę tego wydziału i Episkopat nie mógł się na to zgodzić[235].

16 sierpnia 1954 r. zebrała się Konferencja Plenarna Episkopatu. Biskup Klepacz zajął następujące stanowisko odnośnie do Akademii: „Stoimy wobec takiej rzeczywistości, że rząd na pewno nie będzie się liczył z wywodami Episkopatu. Co ma zrobić Episkopat – odrzucić wszystko byłoby niebezpiecznie, przyjąć również nie można. Raczej trzeba powiedzieć wyraźnie rządowi, że wy to tworzycie, a stanowisko Episkopatu będzie zależne od tego, czym będzie Akademia. Jeżeli to będzie instytucja laicystyczna, Episkopat ustosunkuje się negatywnie – jeżeli zaś dacie gwarancje, że będzie kościelna, wtedy Episkopat zajmie inne stanowisko, ale pod warunkiem, że nie będą likwidowane seminaria w Warszawie i Krakowie. Organizacyjnie – będzie potrzebna misja kanoniczna dla wykładowców, słuchaczami Akademii będą mogli być ci, co pokończyli seminaria i chcą zdobywać stopnie naukowe”[236]. Po dyskusji Klepacz ustalił, że w rozmowach z władzami będzie się starał bronić tezy, że nie powinno się likwidować krakowskiego WT i warszawskiego WTK, a w kwestii Akademii Episkopat jest niekompetentny. Jeżeli rząd zdecyduje się ją utworzyć, to biskupi ustosunkują się do tej uczelni zależnie od jej charakteru. Ta niejednoznaczna postawa dawała władzom wolną rękę w kształtowaniu profilu ATK.

Biskupi zaprotestowali przeciwko oddzieleniu od UJ i UW tamtejszych wydziałów teologii i przedłożyli Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego memoriał przeciwko wcieleniu WT UJ do ATK. Profesorowie tego wydziału przesłali do ministerstwa analogiczny memoriał. Episkopat powoływał się na prawo kanoniczne, które stanowiło, że każda nowa uczelnia katolicka musi być zatwierdzona przez papieża, zastrzegł zarazem, że zwierzchnik Kościoła w żadnym razie nie zgodzi się na likwidację wydziałów przy UJ i UW i utworzenie w to miejsce nowej uczelni.

Na kolejnej naradzie u premiera 30 sierpnia 1954 r. przedyskutowano zagadnienia organizacyjne związane z Akademią. Stwierdzono, że zarówno Stowarzyszenie PAX, jak i jeden z czołowych aktywistów ruchu „społecznie postępowego” katolików, przewodniczący Komisji Krajowej Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich, ksiądz Jan Czuj opowiadali się za przejęciem warszawskiego WSD. Mówiono o potrzebie wprowadzenia ATK do planu inwestycyjnego Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Podkreślano, że Stowarzyszenie PAX będzie pełniło w niej rolę gospodarza. Doprecyzowywano ostateczny kształt uchwał w sprawie likwidacji wydziałów teologii na UJ i UW. W notatkach po spotkaniu Bida pisał: „To jest awans dla wydziałów teologicznych. Paksowcy osiągają polityczne argumenty. Hierarchia nie będzie mogła wykląć lub zbojkotować A[kademii] T[eologicznej]”[237]. Na konferencji zdecydowano ponadto

[235] S. Grad, *Działalność biskupa Michała Klepacza jako przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Omówienie źródeł z archiwum prymasowskiego*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1993, nr 2, s. 216.
[236] *Ibidem*.
[237] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, (Warszawa, 30 VIII 1954 r.), k. 299.

o utworzeniu Senatu ATK i powołaniu Rady Naukowej z udziałem biskupów Walentego Dymka i Michała Klepacza. Dyrektor UdsW odnotowywał, że gremium to w niczym nie przeszkodzi władzom, duchownym zaś da jedynie tytuł formalny. Do członkostwa w niej mieli zostać zaproszeni biskupi Walenty Dymek, Michał Klepacz, Antoni Pawłowski, wikariusz kapitulny administratury apostolskiej w Olsztynie ksiądz Stefan Biskupski, związany ze środowiskiem „postępowych katolików" ksiądz Stanisław Huet, a także dwaj działacze Stowarzyszenia PAX. Opracowanie koncepcji jej działania zlecono Lechowi. „Zasadę Rady – pisał Bida – lansować bez nazwisk, by Klepaczowi zrobić łaskę"[238]. U premiera omówiono też problem finansowania profesorów Akademii – istotne było, by ich płace zostały ustalone na poziomie o 1–1,5 tys. złotych więcej w stosunku do tego, co zarabiali do tej pory[239]. Nie zgodzono się na utworzenie w planowanej uczelni większej liczby nowych wydziałów. Władze zezwalały na utrzymanie stanu z UJ i UW. Mogły zostać utworzone trzy wydziały teologiczne, nie zaś filologiczne[240]. Omawiając zagadnienia personalne, kategorycznie stwierdzono konieczność objęcia przez księdza dziekana Tadeusza Kruszyńskiego albo stanowiska prorektora, albo członka Rady Uczelnianej. Zdecydowano, że nominację Czuja na stanowisko rektorskie można było podać już z datą 1 września 1954 r. Uchwała rządu o utworzeniu nowej akademii miała się ukazać z datą wsteczną 15 sierpnia. Nominacje można było nadawać do 1 września[241]. Postanowiono, że Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego powoła komitet organizacyjny warszawskiej uczelni.

Podpisana przez premiera Józefa Cyrankiewicza uchwała nr 517/54 dotycząca utworzenia ATK weszła w życie 1 września 1954 r. Zarządzeniem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z 10 września powołano Komisję Organizacyjną ATK. Jej zadania polegały na opracowaniu projektu struktury i statutu Akademii, a także przedstawieniu propozycji obsady jej katedr i zakładów[242]. Statut został uchwalony na posiedzeniu Komisji 30 września.

4 października nowy dyrektor UdsW Jan Izydorczyk przesłał projekt statutu ATK Episkopatowi. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski w odpowiedzi poinformował dyrektora UdsW, że Komisja Główna Episkopatu stoi na stanowisku wyrażonym w *Pro memoria*, wręczonym premierowi Cyrankiewiczowi 20 sierpnia 1954 r., rozszerzonym o następujące poprawki i postulaty: nazwanie projektowanej uczelni Katolicką Akademią Teologiczną; uczelnia powinna być przeznaczona dla księży, którzy ukończyli seminaria duchowne i wykazali specjalne uzdolnienia do pracy naukowej; nauczanie powinno być jednostopniowe; Episkopat zastrzega sobie prawo głosu w sprawie nominacji rektora i profesorów, z tym że ci ostatni wraz z rektorem uczelni muszą otrzymywać misję kanoniczną od władz kościelnych, co należy podkreślić w statucie; WT w Krakowie należy pozostawić; postanowienia szczegółowe statutu Akademii nie

[238] *Ibidem*. W celu „rozładowania" KUL władze m.in. ułatwiały studentom realizację wniosków o przeniesienie na inne uniwersytety. Było to zachętą do ich dalszego odpływu z lubelskiej uczelni. Zob. AAN, UdsW, 46/1220, Sprawozdanie UdsW dotyczące KUL, [Warszawa], 28 III 1955 r., k. 1.

[239] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, (Warszawa, 30 VIII 1954 r.), k. 299.

[240] *Ibidem*.

[241] *Ibidem*, k. 299v.

[242] AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Informacja dotycząca ATK, ściśle tajne, Warszawa, 23 IV 1960 r., k. 97.

mogą być sprzeczne z postanowieniami ogólnymi. Episkopat miał nadzieję, że władze uwzględnią jego postulaty wynikające z przepisów prawa kanonicznego[243].

19 października biskup Klepacz w przeprowadzonej w Olsztynie rozmowie podzielił się z księdzem Biskupskim zarówno swoimi, jak i pozostałych biskupów wątpliwościami w sprawie Akademii. Episkopat oceniał, że w świetle antykościelnych działań władz z lata 1954 r. (chodziło tu głównie o przesiedlenia żeńskich zgromadzeń zakonnych z województw zachodnich) utworzenie tej uczelni będzie się wiązało z nowym zamachem na seminaria duchowne. Podejrzewano, że pod pretekstem utworzenia Akademii kryło się coś, co mogło ograniczyć wpływ biskupów na seminaria duchowne. Biskupski, bazując zapewne na wiedzy uzyskanej od osób z aparatu partyjno-państwowego, rozwiał wątpliwości nurtujące Klepacza, który po tej rozmowie zgodził się z założeniami statutowymi Akademii[244].

28 października 1954 r. Izydorczyk otrzymał od Klepacza informację, że Komisja Główna Episkopatu stoi na stanowisku, że misja kanoniczna profesorów UJ i UW trwa nadal i będzie obowiązywała w ATK. Tego dnia wieczorem biskup planował spotkanie z Czujem i profesorami warszawskimi, podczas którego zamierzał ich poinformować, że mogą obejmować funkcje, przyjmować nominacje i przystępować do wykładów. Analogiczne spotkania miał tego samego dnia odbyć z profesorami krakowskimi biskup Jop. Klepacz w porozumieniu z Episkopatem przedstawił Izydorczykowi kandydaturę biskupa Pawłowskiego na stanowisko delegata Episkopatu do spraw Akademii z prośbą o zatwierdzenie. Została ona przyjęta[245].

W ten sposób po dłuższych dyskusjach z władzami hierarchowie *de facto* uznali powołanie ATK. Statut Akademii został ostatecznie zatwierdzony 28 października 1954 r. przez ministra Rapackiego. Był kopią statutu warszawskiego WTK. W skład uczelni wchodziły wydziały filozofii chrześcijańskiej, teologiczny i prawa kanonicznego. Oficjalnym zadaniem ATK było nauczanie osób duchownych i świeckich, kształcenie pracowników nauki, przygotowanie ich do pracy dydaktycznej i badawczo-naukowej, organizowanie i prowadzenie badań naukowych, wreszcie upowszechnianie nauk teologicznych. Obowiązywało nauczanie dwustopniowe; w ramach uczelni funkcjonowały: Studium Teologii Ogólnej, na które uczęszczali alumni po dwuletnich studiach filozofii – jego ukończenie uprawniało do otrzymania tytułu magistra i ubiegania się o tytuł doktorski, oraz Studium Teologii Specjalnej, na które mogli uczęszczać studenci po ukończeniu Studium Teologii Ogólnej.

Wszystkie uchwały władz odnoszące się do krakowskiego i warszawskiego wydziału teologii były złamaniem postanowień porozumienia państwa z Kościołem z kwietnia 1950 r., które gwarantowały istnienie wydziałów teologii na UJ i UW. Co ważniejsze, zostały dokonane bez wymaganego przez prawo kanoniczne zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską, która ani nie wyraziła zgody na powstanie ATK, ani nie przyznała jej uprawnień do nadawania stopni akademickich w zakresie nauk kościelnych. Zgodnie z przepisem kodeksu prawa kanonicznego Stolica Apostolska rezerwowała sobie prawo

[243] List przewodniczącego Konferencji Episkopatu biskupa Michała Klepacza do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka w sprawie utworzenia ATK [Warszawa], 5 X 1954 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 471–472.

[244] AIPN, 01178/776, Doniesienie agenturalne źródła „X-1", ściśle tajne, [Warszawa], 20 X 1954 r., k. 302.

[245] *Ibidem*, Pismo dyrektora UdsW Jana Izydorczyka do premiera Józefa Cyrankiewicza, Warszawa, 28 X 1954 r., k. 305.

nadawania stopni akademickich mających skutki kanoniczne. Jedynie zatem ona była władna do wyposażenia poszczególnych uczelni kościelnych bądź państwowych w to prawo[246]. Mimo to warszawska Akademia nadawała je przez wiele lat, nie mając do tego podstaw kanonicznych.

ATK podlegała formalnie Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, a w zakresie przepisów prawa kanonicznego władzy kościelnej. Z tego powodu obowiązywał w niej statut WTK UW. Duchownym profesorom i wykładowcom władze kościelne musiały udzielić misji kanonicznej[247]. W rzeczywistości co najmniej do 1956 r. ATK była pozbawiona podmiotowości, bo o trybie jej funkcjonowania, a przede wszystkim programie nauczania decydowały w pierwszej kolejności czynniki partyjno-państwowe. ATK – jak zauważył Artur Mezglewski – funkcjonowała wprawdzie pod nadzorem kościelnym, który sprawował prymas Polski, lecz od strony formalnoprawnej jej sytuacja nie była we właściwy sposób unormowana[248].

Faktycznie nowa uczelnia zaczęła funkcjonować 11 listopada 1954 r. Formalnie 20 listopada na Bielanach koło Warszawy w budynkach klasztornych przejętych po przesiedlonych stamtąd w lipcu 1954 r. marianach zainaugurowano rok akademicki 1954/1955. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele władz świeckich (wśród nich m.in. Jan Lech i Józef Siemek z UdsW) i duchownych, delegacje z KUL, UJ i UW. Mszę św. inauguracyjną odprawił biskup Wacław Majewski. Otwarcia dokonał rektor Akademii ksiądz Czuj. Wykłady inauguracyjne wygłosili prorektorzy – księża Seweryn Kowalski i Tadeusz Kruszyński. W imieniu studentów przemówił ksiądz Tadeusz Romaniuk[249].

Hierarchię administracyjną uczelni tworzyli: rektor, prorektorzy, dziekani i prodziekani. Za sprawy gospodarcze odpowiadał kwestor wraz z podporządkowanym mu kilkuosobowym gremium. W ATK zatwierdzono początkowo 36 profesorów, w tym 11 z UJ i 25 z UW. W 1954 r. miała 3 wydziały i 31 katedr, w tym 17 w ramach Wydziału Teologicznego, 6 na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej i 8 na Wydziale Prawa Kanonicznego. Z Akademią były ponadto związane 33 instytuty[250]. W grudniu 1954 r. utworzono w niej Studium Wychowania Fizycznego i Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych[251].

W styczniu 1955 r. ATK miała około 300 studentów, głównie z byłego WTK na UW, w tej liczbie około 200 księży i 100 studentów świeckich. Z Krakowa nie przybył ani jeden spośród 400 akademików zlikwidowanego WT; studiowali oni zaocznie w seminariach duchownych, a ich wykładowcami byli dawni profesorowie z WT opłacani przez krakowską kurię. W 1956 r. liczba studentów warszawskiej Akademii wzrosła do

[246] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 91.
[247] *Statut ATK*, „Kuźnica Kapłańska" 1955, nr 2.
[248] A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 91.
[249] *Otwarcie Akademii Teologii Katolickiej*, „Kuźnica Kapłańska" 1954, nr 21.
[250] Szerzej o strukturze ATK w 1954 r. zob. Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego Adama Rapackiego z 14 X 1954 r. w sprawie wydziałów i katedr w Akademii Teologicznej w Warszawie, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki", Warszawa, 18 XI 1954 r., nr 15, poz. 98; *Uroczyste otwarcie Akademii Teologii Katolickiej. Wywiad z ks. rektorem Janem Czujem*, „Słowo Powszechne", 27–28 XI 1954 r.
[251] Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego Adama Rapackiego z 3 XII 1954 r. w sprawie utworzenia w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie Studiów: Wychowania Fizycznego i Praktycznej Nauki Języków Obcych, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki", Warszawa, 23 XII 1954 r., nr 16, poz. 110.

424, kształcono w niej 20 doktorantów[252]. ATK kontynuowała wydawanie „Collectanea Teologica" – periodyku naukowego dawnego WTK na UW.

Władze warszawskiej uczelni systematycznie dążyły do zwiększenia liczby swoich studentów (specjalna komisja Akademii zajmująca się rekrutacją przewidywała przyjęcie 600 osób), lecz uzależniały to od ich nastawienia do PRL. Stąd egzaminy prowadzono na ogół pod kątem naboru do ATK kandydatów odznaczających się nie tylko walorami intelektualnymi, lecz także odpowiednim z punktu widzenia władz Akademii stosunkiem do problemów polityczno-społecznych komunistycznego państwa.

Do maja 1956 r. rozwój uczelni napotykał trudności związane m.in. ze swego rodzaju bojkotem ze strony Episkopatu. Dopiero 25 maja 1956 r., formalnie na skutek memoriału profesorów i kierownictwa ATK, a hipotetycznie na skutek interwencji władz (czego jak dotąd nie udało się jednoznacznie potwierdzić), Komisja Główna Episkopatu ustaliła podpisane przez biskupa Zygmunta Choromańskiego dyrektywy umożliwiające nabór studentów i normalny tryb pracy w warszawskiej Akademii. Stwierdzono w nich, że: 1) biskupi nie będą przeszkadzali kandydatom na stanowiska profesorów i udzielą im wymaganych upoważnień; 2) będą kierowali w miarę możliwości pewną liczbę kandydatów do ATK na pierwszy rok studiów specjalnych, pod warunkiem że zamieszkają oni w internacie na Bielanach, którego dyrektor został wyznaczony przez biskupa ordynariusza warszawskiego; 3) przeorowie zakonni będą postępowali podobnie w stosunku do duchownych pozostających pod ich władzą; 4) księża studenci, którzy poprzednio rozpoczęli studia, otrzymają urlopy, by mogli kontynuować studia, pod warunkiem zamieszkania w internacie; 5) księża studenci, którzy w roku akademickim 1955/1956 mieli przygotować egzamin końcowy, będą mogli studiować dalej jako eksterniści (księża zamieszkali w stolicy mogli studiować w charakterze eksternistów za zezwoleniem swoich przełożonych); 6) internat na Bielanach był przeznaczony tylko dla księży mających upoważnienie do studiów wydane przez własnego biskupa lub przełożonego; 7) zapis na ATK nie mógł nastąpić bez upoważnienia lub polecenia biskupa lub przeora klasztoru[253].

Powołanie podporządkowanej państwu Akademii Teologii Katolickiej i planowane podobne przekształcenie KUL[254] stwarzały perspektywę ujarzmienia w okresie kilku–kilkunastu lat młodego duchowieństwa, które miało się stać narzędziem panowania i kontroli władz nad tymi spośród księży, którzy stali na pozycjach niczym nieskrępowanej wiary i wyrażali tendencje opozycyjne wobec komunistycznego reżimu. W tym kontekście ATK uzupełniała i niejako rozszerzała znaczenie podstawowego dla władz narzędzia podporządkowywania sobie Kościoła po 25 września 1953 r. – dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r.

[252] AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-309, Informacja dotycząca ATK, ściśle tajne, Warszawa, 23 IV 1960 r., k. 101.
[253] *Ibidem*, k. 100–101.
[254] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, (Warszawa, 30 VIII 1954 r.), k. 299v.

6

WPŁYW PROCESÓW ODWILŻOWYCH NA POLITYKĘ WYZNANIOWĄ (1954–1956)

Kryzys działalności pionu wyznaniowego resortu bezpieczeństwa i próby jego przezwyciężenia (1954–1956)

Praprzyczyną procesów odwilżowych w krajach bloku wschodniego były wydarzenia, do których doszło w ZSRR w 1953 r. Śmierć Józefa Stalina (5 marca), proklamowanie w miejsce dyktatury zasady kolegialnego kierownictwa, a także niespodziewane aresztowanie (26 czerwca), proces i stracenie (grudzień) ministra spraw wewnętrznych Ławrientija Berii uruchomiły łańcuch wydarzeń zmierzających do pewnego – co prawda w znacznym stopniu kontrolowanego – przemodelowania dotychczasowego sposobu sprawowania polityki wewnętrznej[1].

Choć w podporządkowanych Moskwie państwach Europy procesy odwilżowe były generalnie determinowane przez wydarzenia zachodzące w kremlowskim centrum władzy, to były też uzależnione od lokalnych uwarunkowań i rządziły się własną logiką[2]. W Polsce wyraźnie przyspieszyła je ucieczka na Zachód ppłk. Józefa Światły (5 grudnia 1953 r.) i nadawane od 28 września 1954 r. przez Rozgłośnię Polską Radia Wolna Europa audycje, w których zbiegły wicedyrektor Departamentu X MBP odsłaniał sensacyjne kulisy pracy swego resortu i PZPR, a także życia prominentnych przedstawicieli aparatu władzy[3]. Powszechnie słuchane, bulwersowały opinię publiczną, z czasem wywołały niepewność i krytycyzm w MBP.

Jeszcze we wrześniu 1954 r. dyrektor Departamentu V płk Julia Brystiger i wicedyrektor Departamentu VII płk Józef Czaplicki przejrzeli kasę pancerną zawierającą dokumenty Departamentu X i ustalili, które z nich Światło mógł zabrać lub sfotografować mikroaparatem. Ucieczka podpułkownika zaniepokoiła też kierownictwo odpowiedzialnego za walkę z Kościołem Departamentu XI. 5 października 1954 r. jego wicedyrektor

---

[1] B. Ławycki, *Terror i rewolucja*, Warszawa, b.d.w., s. 209 i n.; V. Mastny, *Stalin i zimna wojna. Sowieckie poczucie zagrożenia*, Warszawa 2006, s. 315 i n.; R.A. Miedwiediew, *Chruszczow. Biografia polityczna*, Warszawa 1990, s. 63 i n.; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 200 i n.

[2] J.L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 127 i n.; J. Holzer, *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Warszawa 2000, s. 82 i n.; J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992, s. 212 i n.

[3] Por. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło...*; P. Ceranka, *Reperkusje ucieczki Józefa Światły w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego* [w:] *Departament X MBP. Wzorce – struktury – działanie*, oprac. K. Rokicki, Warszawa 2007, s. 206–231; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 30–34, 112–116; P. Machcewicz, *Polski rok 1956...*, s. 14; A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w latach odwilży. Casus Polski*, „Zeszyty Historyczne" 1995, nr 114, s. 13 i n.; *idem*, *Trzy twarze Józefa Światły*, cz. 1–2, „Rzeczpospolita", 20–21 i 27–28 XII 2003.

ppłk Józef Dziemidok sporządził notatkę dotyczącą tych zagadnień związanych z pracą pionu wyznaniowego, które znał Światło[4]. Z czasem podjęto decyzję o zabezpieczeniu związanej z nimi dokumentacji[5].

Sporządzony przez resort bezpieczeństwa protokół w sprawie Światły został przedłożony najwyższym władzom partyjno-państwowym 12 października 1954 r., a dwa dni później wiceminister bezpieczeństwa publicznego gen. Roman Romkowski przekazał I sekretarzowi KC PZPR Bolesławowi Bierutowi samokrytykę z powodu braku czujności wobec zbiegłego oficera[6].

Procesy odwilżowe wymusiły na władzach reorganizację struktury i metod stosowanych przez resort bezpieczeństwa. Jego działalność została poddana krytyce podczas narady KC PZPR 29–30 listopada 1954 r. Stało się to podstawą do likwidacji tego ministerstwa. 7 grudnia tego roku w jego miejsce – wzorem radzieckim – utworzono dwa nowe, odrębne organy: Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów z Władysławem Dworakowskim jako przewodniczącym, i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z Władysławem Wichą na czele[7]. Szef MBP gen. Radkiewicz został przesunięty na inne stanowisko, część jego podwładnych poddano weryfikacji, kilku aresztowano, większość jednak podjęła pracę w strukturach KdsBP i MSW.

Na III Plenum KC PZPR (21–24 stycznia 1955 r.) zapowiedziano zmianę polityki karnej i represyjnej, a także krytykę nadużyć władzy. Zwrócono też uwagę na wiele wypaczeń w pracy resortu bezpieczeństwa[8]. Wkrótce ogłoszono publicznie usunięcie z partii dyrektora Departamentu X płk. Anatola Fejgina i aresztowanie niektórych funkcjonariuszy śledczych MBP. Zapowiadano likwidację „błędów i wypaczeń" w aparacie bezpieczeństwa i wymiarze sprawiedliwości, represjonowanych działaczy partyjnych objęły rehabilitacje (m.in. już w grudniu 1954 r. wypuszczono na wolność internowanego od trzech i pół roku Władysława Gomułkę), zmieniała się także polityka kulturalna.

Odbiciem tych tendencji były także wprowadzone przez KdsBP instrukcje operacyjne z 11 marca 1955 r. – nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej[9] i nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą[10]. Odniesiono się w nich m.in. krytycznie do dotychczasowej działalności operacyjnej resortu, podkreślono nadmierne rozbudowanie systemu represji, inwigilację wielu osób bez wystarczających podstaw. Uznano także za błędne zbytnie przywiązanie do śledztwa, często brutalnego, jako środka zdobywania informacji, wprowadzono zakaz werbunku bez konkretnego

---

[4] AIPN, 0445/113, Notatka wicedyrektora Departamentu XI MBP ppłk. Józefa Dziemidoka dotycząca zagadnień znanych ppłk. Józefowi Światle, ściśle tajne, Warszawa, 5 X 1954 r., k. 523–524.

[5] *Ibidem*, Uwagi wicedyrektora Departamentu XI MBP ppłk. Józefa Dziemidoka dotyczące zagadnień związanych z pracą podległego mu pionu, które znał lub mogły być znane ppłk. Józefowi Światle, Warszawa, [b.d.], k. 525; *ibidem*, Sprawy Wydziału IV Departamentu XI MBP przekazane do doraźnego załatwienia (lub znane) byłemu Departamentowi X MBP, Warszawa, 12 X 1954 r., k. 526–528.

[6] AIPN, 1689, Protokół otwarcia kas zawierających dokumenty pozostałe po Bolesławie Bierucie i dokumenty przekazane przez Jakuba Bermana, ściśle tajne, [Warszawa, b.d.], k. 41.

[7] DzU 1954, nr 54, poz. 269. Szerzej na ten temat zob. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 30 i n.

[8] A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów...*, s. 295; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia...*, s. 349.

[9] Instrukcja nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa publicznego PRL, ściśle tajne, Warszawa, 11 III 1955 r. [w:] *Instrukcje...*, s. 47–68.

[10] Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL, ściśle tajne, Warszawa, 11 III 1955 r. [w:] *ibidem...*, s. 69–92.

celu. Nowym elementem występującym we wspomnianych normatywach było uzależnienie skuteczności w realizacji zadań resortu bezpieczeństwa od „głębokiej ideowości i partyjności pracowników operacyjnych, od ich czujności rewolucyjnej”[11].

Procesy odwilżowe i reorganizacja resortu bezpieczeństwa odbiły się niekorzystnie na działalności jego pionu wyznaniowego. W latach 1954–1956 ustawicznie odnotowywano na tym polu wiele negatywnych zjawisk. Do najważniejszych niedostatków pracy Departamentu XI MBP w 1954 r. zaliczał się brak rezultatów w prowadzonych rozpracowaniach wstępno-agenturalnych. Nie pozyskano nowej – głębokiej agentury, brakowało kombinacji operacyjnych, od których odchodzono. Dobór kandydatów na tajnych współpracowników był często przypadkowy i formalny, a z powodu braku należytej kontroli i pomocy ze strony szefów WUBP werbunki nie były w większości przypadków odpowiednio przygotowane, realizowano je żywiołowo i nie przynosiły większych efektów, a nawet okazywały się bezcelowe. Odnotowano ponadto zbytnią powierzchowność, formalizm i nieprzygotowanie w pracy z agenturą. Brakowało konkretnych zadań i ukierunkowywania przeciwko określonym osobom lub grupom. Funkcjonariusze wydziałów XI niedostatecznie starali się o zdobycie sieci agenturalnej w „centralach wroga” – kuriach i prowincjach zakonów, w większości unikano podejmowania działań w tym kierunku[12].

Za największe niedociągnięcie uznawano to, że aparat kontrwywiadowczy resortu w powiatach był zaskakiwany przypadkami wrogiej działalności księży; obserwowano spadek przeciwdziałania temu zjawisku metodą profilaktyki. Wroga aktywność duchowieństwa była szczególnie słabo rozpoznana na wsiach, w tym zwłaszcza w województwach: białostockim, gdańskim, kieleckim, krakowskim, łódzkim, olsztyńskim, poznańskim, rzeszowskim i warszawskim[13]. Sieć agenturalna nie była odpowiednio przygotowana do intensywnego, agenturalnego jej rozpracowania. Generalnie, wydziały i kierownictwo WUBP niedostatecznie angażowały PUBP do działań przeciwko duchowieństwu, dlatego ich możliwości operacyjne nie były należycie wykorzystywane. W 1954 r. w obliczu znacznej aktywności duchowieństwa skierowanej przeciwko spółdzielczości produkcyjnej stwierdzono, że ani wydziały XI WUBP, ani PUBP nie zajmowały się dostatecznie tym problemem. Nie tylko referenci terenowi, lecz także szefowie tych urzędów nie dostrzegali w nim żadnego zagrożenia. Podobnie, sieć agenturalna kontrolowana przez referentów gminnych nie otrzymywała zadań na tym polu. W województwach, w których stwierdzono przypadki wystąpień księży przeciwko spółdzielniom produkcyjnym, nie odnotowano zmian na lepsze w przeciwdziałaniu im. Jeszcze gorzej przedstawiało się zabezpieczenie PGR. Terenowe jednostki resortu bezpieczeństwa nie przesyłały w meldunkach do centrali żadnych informacji o prowadzonej tam wrogiej działalności księży. Tylko w ograniczonym zakresie zajmowano się takimi przypadkami, zwykle ograniczano się do ich rejestrowania i reagowania dopiero po fakcie. Aparat bezpieczeństwa był także zaskakiwany różnego rodzaju uroczystościami religijnymi. Brak sieci agenturalnej i pracy na tym polu uniemożliwiał podejmowanie

[11] T. Ruzikowski, *Wstęp* [w:] *ibidem*..., s. 6.
[12] AIPN, 01283/903, Ocena pracy wydziałów VI WUdsBP w 1954 r., [Warszawa, 1955 r.], k. 172.
[13] *Ibidem*, Informacja dotycząca wrogiej działalności duchowieństwa na wsiach, ściśle tajne, Warszawa, 8 XI 1954 r., k. 162–163.

skutecznych kontrakcji. Także różnego rodzaju misje i odpusty zupełnie uchodziły uwagi nie tylko aparatu powiatowego resortu, lecz także wojewódzkiego.

Szczególne trudności pion wyznaniowy resortu bezpieczeństwa napotykał w 1954 r. w walce z zakonami żeńskimi. W sprawozdaniu z 29 września tego roku kierowniczka Sekcji II Wydziału II Departamentu XI kpt. Maria Grzebyk pisała samokrytycznie, że poza niepokalankami i siostrami Rodziny Maryi zupełnie nie rozpoznano tych zgromadzeń, ich powiązań z hierarchią, zakonami męskimi i ośrodkami zagranicznymi. Stąd też nie wypracowano stanowiska, na co w szczególności należało położyć nacisk w przeciwdziałaniu ich aktywności. Źle wyglądała jakość pracy funkcjonariuszy w WUBP. Jak pisała Grzebyk: „Poważne centrale [zakonne] znajdujące się w terenie są zupełnie nieopracowywane. Podczas gdy w MBP skupiliśmy się już na poważniejszych zakonach, to teren absolutnie pracuje nadal nad przypadkowymi zaczepieniami. Dowodem tego są sprawozdania miesięczne. W całym kraju nie ma ani jednego informatora po linii zakonów żeńskich, który by podawał poważne informacje. Nie jesteśmy w stanie własną siecią [agenturalną] obsłużyć żadnej narady przełożonych, uzyskać dyrektywy władz zakonnych. Dane te otrzymujemy wyłącznie od sieci [agenturalnej] męskiej z innych sekcji”[14]. Co prawda istniała na tym polu pomoc instruktażowa udzielana przez MBP jego jednostkom terenowym (podczas odpraw i wyjazdów omawiano zagadnienie pracy w większych ośrodkach zakonnych), jednak znaczącej poprawy na tym polu nie zanotowano. Kierownik Sekcji II Wydziału II Departamentu XI podkreślała, że praca nad zdobyciem cennej sieci agenturalnej była jedynym sposobem poprawy stanu pracy nad rozpracowaniem zakonów[15].

Negatywne zjawiska w Departamencie VI nasiliły się w 1955 r. Zachodzące w tym czasie procesy odwilżowe wymusiły na tym pionie kontrolowaną rewizję stosowanych dotąd sposobów działania. 8 marca mjr Roman Masny sporządził dokument, w którym określił zadania pionu wyznaniowego KdsBP związane z walką z „dywersją polityczną reakcyjnego kleru w legalnych możliwościach działania”. Na jego wstępie stwierdził: „Reakcyjna część hierarchii kościelnej i kleru polskiego kieruje się własną nienawiścią do przemian w Polsce i władzy ludowej, wysługując się bez zastrzeżeń Watykanowi powiązanemu z najbardziej reakcyjnymi siłami imperialistycznymi, prowadzi wrogą działalność w kraju, nie przebierając w środkach. Formy tej działalności są różne – od wysługiwania się wywiadom imperialistycznym, przez udział i popieranie podziemia, do wrogich wystąpień przy różnych okazjach oraz wykorzystania swych wpływów wynikających z funkcji religijnych i związanych z tym legalnych możliwości działania – do prowadzenia dywersji politycznej”[16]. Dalej Masny krótko scharakteryzował działalność duchowieństwa w Polsce po 1945 r. Stwierdził, że jego „reakcyjna” część nie rezygnowała z walki z „władzą ludową”, zmieniła tylko jej formy.

Za najbardziej rozpowszechnioną, a zarazem najniebezpieczniejszą ze względu na trudności w ujawnianiu i udokumentowaniu uznał „dywersję polityczną” prowadzoną

[14] AIPN, 01283/1199, Sprawozdanie kierownika Sekcji II Wydziału II Departamentu XI kpt. Marii Grzebyk z pracy podległej jej jednostki w III kwartale 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 29 IX 1954 r., k. 245.

[15] *Ibidem*.

[16] AIPN, 0445/116, Raport zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu VI KdsBP mjr. Romana Masnego dotyczący wykorzystywania legalnych możliwości działania przez reakcyjną część duchowieństwa do prowadzenia dywersji politycznej przeciwko „władzy ludowej”, ściśle tajne, Warszawa, 8 III 1955 r., k. 253.

przez duchowieństwo wykorzystujące legalne możliwości działania w Polsce (zagwarantowaną przez konstytucję swobodę sprawowania kultu religijnego i uprawiania praktyk religijnych). Walka z nią była bardzo trudna, wymagała dokładnego poznania i analizowania działalności „reakcyjnych księży", a także informowania w porę czynników politycznych i administracyjnych o sabotażu organizowanym przez część duchowieństwa przy okazji animowanych przez państwo działań politycznych lub administracyjnych, np. wyborów[17]. Masny oceniał, że trudność resortu w zwalczaniu wrogiej aktywności duchowieństwa polegała na tym, że prowadzono ją niejawnie, wykorzystując obrzędy religijne i zaufanie wiernych. Udokumentowanie jej w celu postawienia wniosków karnych stwarzało problemy. Najtrudniejszym zadaniem było przekonanie społeczeństwa o słuszności walki z tego rodzaju działalnością osób duchownych.

Inną bolączką pionu wyznaniowego była konieczność wnikliwego badania aktywności „reakcyjnego księdza" w powiązaniu z sytuacją na danym terenie. Wymagało to od funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa: rozpoznania sylwetek poszczególnych duchownych, by stwierdzić, którzy z nich byli „wrogo działającymi reakcjonistami", i skupić uwagę na najbardziej aktywnych z nich, rozpoznać osoby, które współpracowały z podejrzanymi duchownymi i metody ich działalności, budować agenturę spośród osób mogących informować resort o działalności i zamiarach księdza oraz jego najbliższych współpracowników, przy różnego rodzaju akcjach państwowych zwrócić baczną uwagę na zachowanie antypaństwowo nastawionego duchowieństwa i jego współpracowników w celu ujawnienia ich zamiarów i podjęcia odpowiedniego przeciwdziałania. Funkcjonariusze pionu wyznaniowego zostali zobowiązani do szybkiego informowania czynników partyjnych i państwowych o wrogich zamiarach tych środowisk[18].

Udokumentowanie przypadków wrogiej działalności i starania KdsBP o zneutralizowanie jej często nie wystarczało do pociągnięcia księży do odpowiedzialności karnej, na co miała wpływ m.in. ówczesna sytuacja polityczna. Starano się temu zaradzić, stwarzając możliwość przedstawiania materiałów demaskujących antypaństwową działalność duchownego czynnikom politycznym i administracyjnym, aby to one wyciągały odpowiednie restrykcyjne wnioski administracyjne – do usunięcia z parafii włącznie.

Usprawnienie pracy pionu wyznaniowego KdsBP miało nastąpić dzięki zbudowaniu odpowiedniej sieci informacyjnej, która zapewniłaby resortowi możliwości otrzymywania informacji o udzielanych duchowieństwu wytycznych od nadrzędnych instancji kościelnych. Znajomość tego umożliwiała orientowanie się, w jaki sposób działało duchowieństwo w poszczególnych wypadkach, pozwalało też na udokumentowanie wrogiej aktywności wyższego duchowieństwa, które nie było zaangażowane bezpośrednio do pracy w parafiach[19].

Raport Masnego odzwierciedlał panującą w KdsBP tendencję, by utrzymać antykościelny kurs polityki wyznaniowej w warunkach stopniowo postępującej erozji reżimu Bieruta i regresu funkcjonowania pionu wyznaniowego KdsBP. W praktyce oznaczało to odejście od metod represyjnych pozbawiania Kościoła wszelkich praw na rzecz lepiej dostosowanych do ówczesnej sytuacji politycznej: kombinacji operacyjnych i inwigilacji

[17] Więcej o aktywizacji duchowieństwa w tym czasie zob. *ibidem*, k. 255–261.
[18] *Ibidem*, k. 261–262.
[19] *Ibidem*, k. 262–263.

jako solidnej podstawy do stosowania przeciwko duchowieństwu prawnych sankcji administracyjnych na mocy np. dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r.

W dniach 24–26 marca 1955 r. odbyła się krajowa odprawa KdsBP. W jej trakcie poruszono głównie problemy organizacji pracy operacyjnej, opierając się na instrukcjach nr 03/55 i 04/55 z 11 marca tego roku[20]. Zabierając głos w dyskusji, dyrektor pionu wyznaniowego resortu, płk Karol Więckowski, odniósł się do problemów, z którymi spotykali się podlegli mu funkcjonariusze; uznał za poważny błąd werbowanie księży wyłącznie na podstawie – często specjalnie sfabrykowanych – materiałów kompromitujących, które były podstawą do pociągnięcia danego duchownego do odpowiedzialności karnej. „Przekonaniem politycznym – mówił – bardzo dużą część księży można przyciągnąć do współpracy i są praktyczne z doświadczeń pozytywne wyniki, kiedy lepiej tą drogą kogoś trzeba przyciągnąć, aniżeli go straszyć jakimiś czynami przez niego popełnionymi parę lat temu, za które nic mu faktycznie nie grozi. [...] trzeba ograniczać się przede wszystkim do wyszukiwania tych spośród księży, którzy mają równocześnie możliwości informowania o wrogiej działalności, a nie są znanymi zaangażowanymi aktywnie w ruchu [„społecznie postępowym" – B.N.]"[21]. Więckowski uznał też za poważny błąd prowadzenie ewidencji operacyjnej wszystkich księży. Postulował, by prowadzono ją wyłącznie wobec tych, którzy ze względu na zajmowaną pozycję i działalność kwalifikowali się do objęcia ich działaniami operacyjnymi przez resort bezpieczeństwa.

Próby usprawnienia funkcjonowania Departamentu VI nie przynosiły spodziewanego efektu. Winą za jego wadliwe funkcjonowanie obarczono z czasem jego dyrektora. W maju 1955 r., oceniając pracę Więckowskiego, stwierdzono, że brakowało mu dostatecznych koncepcji i zdolności do skutecznego kierowania podległą mu strukturą, występowały u niego poważne trudności w pracy, szczególnie w ówczesnej sytuacji polityczno-społecznej. Ze względu na to postulowano przeniesienie go na lżejszy pod względem operacyjnym odcinek pracy[22]. Dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP płk Mikołaj Orechwa złożył wniosek o skierowanie Więckowskiego na stanowisko dyrektora Departamentu IX (zajmował się techniką operacyjną) i mianowanie na jego miejsce ppłk. Józefa Dziemidoka. Więckowskiego odwołano z końcem maja 1955 r.; nie oznaczało to jednak, że został automatycznie pozbawiony jakichkolwiek możliwości wywierania wpływu na działania resortu wymierzone w Kościół.

1 czerwca 1955 r. odbyła się odprawa kierowników WUdsBP i dyrektorów departamentów KdsBP poświęcona analizie pracy aparatu bezpieczeństwa od czasu wprowadzenia instrukcji nr 03/55 i nr 04/55. W jej trakcie zabrał głos dopiero co formalnie obejmujący nowe obowiązki (miało to miejsce tego samego dnia) dyrektor Departamentu VI ppłk Dziemidok. Stwierdził on brak pogłębionej pracy nad uzasadnionymi przypadkami antypaństwowej aktywności duchowieństwa, zwrócił także uwagę na wiele trudności,

[20] AIPN, KdsBP 3, Stenogram z krajowej odprawy KdsBP (Warszawa, 24–26 III 1955 r.), k. 2 i n.

[21] *Ibidem*, Wystąpienie dyrektora Departamentu VI KdsBP płk. Karola Więckowskiego na odprawie krajowej KdsBP (Warszawa, 24–26 III 1955 r.), k. 153.

[22] AIPN, 0327/34, Wniosek dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP płk. Mikołaja Orechwy o zatwierdzenie nominacji płk. Karola Więckowskiego na stanowisko dyrektora Departamentu IX KdsBP, Warszawa, 5 V 1955 r., k. 17.

jakie sprawiało funkcjonariuszom prawidłowe kwalifikowanie spraw. Często nie potrafili określić, czy należą do kategorii agenturalno-sprawdzeniowej, czy ewidencyjno-obserwacyjnej. Niekiedy, w przypadku tych pierwszych, nie było wiadomo, co należało sprawdzić. Podstawowym brakiem w pracy – szczególnie ze starą agenturą – było to, że na ogół przyjmowano bezkrytycznie jej doniesienia. Za niedopuszczalne Dziemidok uznał werbunki dokonywane bez określonego celu. Zauważył, że niekiedy włączano sztucznie informatorów do prowadzonych spraw. Zdarzały się trudności w wyznaczaniu konkretnych zadań. W terenie odnotowywano próby unikania werbunków[23]. Praca pionu wyznaniowego nadal przedstawiała się najgorzej w powiatach. Znaczną rolę odgrywał w tym przypadku niski poziom kadr PUBP pod względem doświadczenia życiowego, wykształcenia i obycia. Ten zły stan pracy terenowych pionów Departamentu VI pogarszały bardzo trudne warunki dotyczące kontaktu z agenturą. Negatywnym zjawiskiem było też nierozpracowywanie przez aparat terenowy przypadków rabunków i profanacji kościołów, często wykorzystywanych jako dowód restrykcyjnej polityki wyznaniowej władz[24]. Nawiasem mówiąc, musiało to być rzeczywiście niepokojące resort bezpieczeństwa zjawisko, skoro jeszcze wielokrotnie jego funkcjonariusze zwracali na nie uwagę i starali się mu przeciwdziałać[25].

W dokumencie z 16 sierpnia 1955 r. Dziemidok przeanalizował stan relacji pomiędzy państwem i Kościołem od momentu aresztowania prymasa Wyszyńskiego, znów zaakcentował w nim regres w pracy podległej mu struktury. Za największe niedociągnięcie uznał zrealizowanie w niewystarczającym stopniu szerokiej akcji egzekwowania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, która zakładała przede wszystkim usunięcie z kurii i seminariów wrogiego wobec państwa duchowieństwa, w tym zwłaszcza „reakcyjnych" hierarchów. Usunięto tylko biskupa Lucjana Bernackiego ze stanowiska sufragana i wikariusza generalnego archidiecezji gnieźnieńskiej i kilku księży kurialistów, wobec których podjęte decyzje zostały później wycofane. Od lata 1954 r., gdy w sierpniu najpierw zrealizowano akcję „X-2" wymierzoną w żeńskie zakony na Śląsku, a później upaństwowiono bursy i internaty prowadzone przez zakony, nie przeprowadzono żadnych większych działań przeciwko Kościołowi. Jak notował dyrektor Departamentu VI: „Od tego okresu, można rzec, problem walki z wrogim klerem zszedł z centrum uwagi kierownictwa partyjnego, państwowego, jak i naszego narodu. Podniosła się aktywność na odcinku działalności postępowych księży"[26]. Reorganizacja MBP i nowe ustawienie zakresu pracy organów bezpieczeństwa publicznego pociągnęły za sobą wycofanie się Departamentu VI z pewnych działań przeciwko Kościołowi. To jeszcze bardziej pogłębiło defensywność całości aparatu politycznego i państwowego na tym polu – głównie na skutek zmniejszenia się napływu informacji i znacznego spadku inicjatywy funkcjonariuszy

[23] AIPN, KdsBP 4, Niektóre przemówienia wygłoszone na odprawie kierowników WUdsBP i dyrektorów Departamentów (Warszawa, 1 VI 1955 r.), k. 18.

[24] *Ibidem*.

[25] Tylko w drugiej połowie 1954 r. zanotowano 84 włamania do kościołów, 56 napadów rabunkowych na księży i 31 profanacji cmentarzy. Zob. AIPN, 01283/903, Informacja starszego referenta Sekcji II Wydziału I Departamentu VI KdsBP M. Śmigielskiego dotycząca włamań do kościołów, napadów na księży oraz profanacji miejsc kultu religijnego w okresie 1 VII–31 XII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, I 1955 r., b.p.

[26] AIPN, 0445/116, Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka dotycząca pracy podległej mu jednostki, ściśle tajne, Warszawa, 16 VIII 1955 r., k. 345.

pionu wyznaniowego[27]. Dziemidok uznał za słuszne, że skoncentrowano się na walce z agenturą wywiadów państw zachodnich i rozpracowaniu ich ośrodków. Szkodliwe było jednak zaprzestanie kontroli operacyjnej wrogiej działalności duchowieństwa maskowanej przez oficjalne formy kultu religijnego, niemal całkowite wycofanie się resortu z walki z „dywersją ideologiczną" księży, a także nieśledzenie zmian w jego taktyce, zamierzeniach i organizowania nowych form docierania przez nich do społeczeństwa.

Te wszystkie niedostatki w pracy Departamentu VI były spowodowane głównie tym, że urzędy powiatowe KdsBP nadal prawie w ogóle nie kontrolowały ani niższego duchowieństwa w parafiach, zwłaszcza na wsiach, ani placówek zakonnych, zbyt obojętnie traktowały propagandę kościelną, rozpowszechnianie nowych form kultu religijnego, próby organizowania nowych punktów kultu i katechizacji w miejscowościach, z których usunięto naukę religii w szkole, wreszcie organizowanie wśród wiernych przez duchowieństwo i „elementy klerykalne" różnego rodzaju petycji do władz, w tym m.in. w sprawie przywrócenia nauki religii w szkole, budowy nowych kościołów czy tworzenia nowych parafii. Z czasem aparat bezpieczeństwa przestał w ogóle zwracać uwagę na te zagadnienia. W całym KdsBP panowało „szkodliwe przekonanie", że nie należały do zakresu pracy WUdsBP[28].

Dziemidok ocenił też krytycznie obojętny stosunek do problematyki wyznaniowej ze strony innych – poza Departamentem VI – pionów KdsBP. „Niesłusznym jest – pisał – że np. towarzysze pracujący w pionie ekonomicznym, obok wysiłku nad wykrywaniem sabotażystów obojętnie patrzą na penetrację kleru wśród poszczególnych załóg – szczególnie wśród młodzieży. Tak samo np. towarzysze z pionu Departamentu III obojętnie patrzą na działalność ideologiczną kleru wśród młodzieży akademickiej i szkół średnich. [...] Nie robić za inne resorty i instytucje, nie znaczy nie zajmować się, nie interesować się, nie informować o sprawach, załatwianie których, przeciwdziałanie którym nie leży w zakresie kompetencji organów kontrwywiadu. Niestety dzieje się inaczej"[29].

W obliczu stagnacji panującej w Departamencie VI duchowieństwo podjęło szeroką „ofensywę" na wielu polach jego aktywności religijno-społecznej, głównie w sferze: nauczania religii poza szkołą, katechizacji dzieci w wieku przedszkolnym, tworzenia nowych parafii, wzmacniania duchowieństwa diecezjalnego w parafiach przez duchowieństwo zakonne (głównie zakony żeńskie) i wiele innych, które Dziemidok określił jako „podnoszenie głowy elementów reakcyjnych, wojujących"[30]. Co ważne, podstawową przyczyną tego stanu rzeczy było w jego ocenie osłabienie represyjności polityki wyznaniowej. Stwierdzał też trudności w werbunku agentury i współpracy z nią przy rozpracowywaniu duchowieństwa. Wskazywał na dylematy, przed jakimi stawali wierni, którzy mieli donosić na księży, niewierzący zaś mieli do nich utrudniony dostęp. Poważny problem stanowił nadal niski poziom kadr[31].

---

[27] *Ibidem*. Szerzej na temat aktywizacji Kościoła po reorganizacji aparatu bezpieczeństwa zob. AIPN, 01283/900, Informacja o pracy operacyjnej Departamentu VI KdsBP od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, Warszawa, 6 IV 1956 r., k. 112–115.

[28] AIPN, 0445/116, Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka dotycząca pracy podległej mu jednostki, ściśle tajne, Warszawa, 16 VIII 1955 r., k. 346.

[29] *Ibidem,* k. 347, 348.

[30] *Ibidem*, k. 348.

[31] *Ibidem*.

W jeszcze innym materiale opracowanym przez dyrektora pionu wyznaniowego (notabene powtarzającym wiele jego wcześniejszych zastrzeżeń odnoszących się do niskiej jakości pracy podległej mu struktury)[32] znalazła się m.in. krytyczna opinia o działalności innych organów administracji państwowej odpowiedzialnych za projektowanie i realizację polityki wyznaniowej. Dziemidok pisał: „1) Komórki w Komitecie Centralnym i w Komitecie Wykonawczym [funkcjonariusz miał tu najpewniej na myśli KW partii – B.N.] nie są dostatecznie rozbudowane i jakościowo słabe. 2) Urząd do spraw Wyznań nie wypełnia właściwych mu zadań. Zarówno Urząd, jak i wydziały w radach wojewódzkich kadrowo tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym nie odpowiadają wymogom. Referenci w radach narodowych w większości są nie na poziomie, stąd dużo błędów. 3) Departament VI Komitetu i wydziały VI w terenie nie wypełniają zadań zgodnie z potrzebami. Kadrowo departament stoi bardzo słabo, tak co do jakości, jak i do ilości – szczególnie jeśli chodzi o kadrowych pracowników. Kierownicy urzędów wojewódzkich i powiatowych nie przywiązują należytej wagi do tych spraw. 4) Brak należytej współpracy pomiędzy tymi organami”[33]. Dziemidok stwierdził więc wprost kryzys działania obejmujący w drugiej połowie 1955 r. nie tylko resort bezpieczeństwa, lecz także inne – najważniejsze organy administracji państwowej odpowiedzialne za kształtowanie relacji pomiędzy państwem a Kościołem.

W dokumencie z sierpnia 1955 r., sporządzonym najpewniej także przez dyrektora Departamentu VI, podsumowano działalność tego pionu KdsBP. Oceniono, że po korzystnych dla PZPR decyzjach administracyjnych odnośnie do duchowieństwa uczyniono równolegle na jego rzecz wiele ustępstw. Przede wszystkim wypuszczono na wolność część księży skazanych czasem na długoletnie wyroki więzienia za „kontrrewolucyjną działalność”. Od stycznia 1955 r. stwierdzono regres w inicjatywie pionu wyznaniowego. Sytuacja ta została wykorzystana przez duchowieństwo, które podjęło własną, antypaństwową „ofensywę” na szeroką skalę, przejawiającą się w różnych formach. W większości wypadków Departament VI był powiadamiany o wrogich wystąpieniach duchowieństwa albo przez UdsW, albo członków partii. Często sygnały te były przysyłane zbyt późno, co skutkowało problemami w udokumentowaniu wrogiej działalności i pociągnięciu księdza do odpowiedzialności karnej[34]. Także agentura funkcjonowała w dalszym ciągu nieefektywnie. Oceniano, że nie zdobywała informacji ze wszystkich odpraw, konferencji i rekolekcji dla księży, co wynikało albo z braku odpowiedniej sieci tajnych współpracowników, albo zbyt małego zainteresowania tym problemem.

Regresowi starano się przeciwdziałać. Zaczęto przesłuchiwać księży w celu potwierdzenia ich antypaństwowych wystąpień. Postulowano, by w przypadku zdobycia sprawdzonej informacji o wrogim wystąpieniu podczas zamkniętego spotkania dla księży wysuwać wniosek o przesłuchanie w charakterze świadków wszystkich jego uczestników. Instruowano, że podobnych przypadków nie należało traktować szablonowo i liczyć się z możliwością zdekonspirowania agentury lub innymi względami.

---

[32] AIPN, 0445/116, Notatka dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka dotycząca pracy podległej mu jednostki, [Warszawa], VIII 1955, k. 325 i n.

[33] *Ibidem*, k. 328–329.

[34] AIPN, 0445/116, Opracowanie KdsBP poświęcone wrogiej działalności reakcyjnego duchowieństwa, [Warszawa], 1955 r., k. 333, 334.

Zahamowanie działań ofensywnych i odpowiedniego reagowania na wszelkiego rodzaju negatywne dla reżimu wystąpienia duchownych doprowadziło do pogłębienia oporu ze strony wielu z nich w wykonywaniu zarządzeń władz administracyjnych, szczególnie dotyczyło to prób usuwania duchownych ze stanowisk kościelnych na mocy dekretu z 9 lutego 1953 r.[35] Oceniano samokrytycznie: „Jesteśmy zaskakiwani wypadkami w terenie, dowiadujemy się wtedy, kiedy akcja zbierania podpisów [przeciwko usunięciu księdza ze stanowiska – B.N.] jest już w toku lub nawet zakończona, a petycje z podpisami przesłane do najwyższych czynników państwowych. W większości wypadków nie ustalono inspiratora zbierania podpisów; wszędzie wypadało, że poszczególni ludzie samorzutnie zorganizowali akcje zbierania podpisów, dlatego że ksiądz jest dla nich dobry. Prawie że w żadnym wypadku nie udowodniono księdzu, że zainspirował akcję o pozostawienie go na miejscu. Ksiądz Drabarek z województwa lubelskiego dopiero na celi wypowiadał się, że osobiście zorganizował i kierował akcją o pozostawienie go na miejscu. [...] Wypadki te świadczą, że nie panujemy dostatecznie nad sytuacją w terenie. Są też wypadki, że wydziały nasze w terenie w ogóle nie wiedzą, że na ich terenie istnieje akcja zbierania podpisów. [...] Posunięcia administracyjne nie są przez nas operacyjnie dostatecznie zabezpieczone. W każdym wypadku przy odpowiedniej czujności z naszej strony można by takim czy innym demonstracjom zapobiec”[36].

Poważnym uchybieniem w pracy wydziałów VI było też to, że nie powiadamiały centrali o różnych prowokacjach duchowieństwa; często dowiadywano się o tym za pośrednictwem innych instytucji. Aby temu przeciwdziałać, zakładano – szczególnie w związku z nowym rokiem szkolnym 1955/1956 – zdecydowane wzmocnienie czujności. Obawiano się zwłaszcza podejmowania przez księży inicjatyw zmierzających do przywrócenia lekcji religii w szkołach i wykorzystywania do nich niczego „nieświadomych obywateli”. Szybka reakcja ze strony resortu miała być skutecznym środkiem służącym niedopuszczaniu do większych form demonstracji[37]. Wydziały VI ustawicznie – mimo upomnień – zbyt rzadko zwracały uwagę na kolportowanie wrogiej literatury, ulotek, anonimów, przepowiedni o cudach, świętych itp. Nie zajmowały się wykrywaniem inspiratorów tych działań, w bardzo nielicznych wypadkach stosowały działania o charakterze profilaktycznym. Mimo wielu zaleceń zwracały niedostateczną uwagę na seminaria duchowne. Niektóre oceniały jako „nierozpoznane dżungle”, a z więcej niż połowy nie miały żadnych informacji[38]. Większość sygnałów o wrogiej działalności w seminariach wydziały VI zbierały od alumnów, którzy z nich występowali. Nie wykonywały też poleceń centrali odnośnie do rozpoznawania i zbierania materiałów o wrogiej działalności kadry naukowej tych uczelni. W przypadku konieczności usunięcia z zajmowanych stanowisk „wrogich profesorów” Departament VI nie posiadał żadnych bieżących materiałów o ich działalności. Jak pisano: „Suche twierdzenie, że »wróg«, obecnie nie wystarcza. Trzeba mieć konkretne fakty o wrogiej działalności. Ażeby mieć tajne materiały, trzeba więcej jak dotychczas zająć się tym zagadnieniem. Trzeba większy jak dotychczas położyć nacisk na werbunek alumnów”[39].

[35] *Ibidem*, k. 335.
[36] *Ibidem*, k. 336.
[37] *Ibidem*, k. 337.
[38] *Ibidem*, k. 338.
[39] *Ibidem*, k. 339.

Jednym z poważnych niedociągnięć pracy jednostek Departamentu VI było słabe udokumentowanie antypaństwowych wystąpień duchowieństwa. Nie potwierdzano natychmiast sygnałów o nich; często po upływie kilku tygodni poszukiwano i przesłuchiwano świadków tych zdarzeń. Wtedy jednak na ogół odmawiali zeznań, zasłaniając się niepamięcią. Mało wysiłku wkładano też w potwierdzanie przez agenturę wrogich wystąpień i postulowano potwierdzanie ich przez rozmowy z „uczciwymi obywatelami".

Opisy poszczególnych spraw wraz z wnioskami o aresztowanie księży przysyłane do pionu wyznaniowego KdsBP były bardzo niedbałe. Odnotowywały wiele faktów niepotwierdzonych lub niewyjaśnionych, stąd często zwracano je do uzupełnienia. „Świadczy to – oceniano – że my nie wypełniamy położonych na nas zadań. Żadne wrogie wystąpienie nie może być obecnie puszczane płazem. U nas też jeszcze są tendencje naciągania materiałów, czego należy się również wystrzegać, gdyż jest to woda na młyn wroga. Areszty czy inne represje winny być wymierzone w zdecydowanych wrogów, wtedy spełnią swoje zadanie"[40].

Nie wszystkie wrogie wystąpienia duchownych musiały się kończyć aresztem; w większym stopniu należało stosować przedsięwzięcia profilaktyczne. Działania opresyjne resortu miały być częściej uzależnione od konkretnego przypadku. I tak np. gdy dysponowano ujawnionym faktem wrogiego wystąpienia księdza, który dotychczas nie budził żadnych zastrzeżeń, należało go jedynie ostrzec przez prokuratora lub UdsW. Postulowano ponadto inne traktowanie duchownych znanych z wrogiej działalności przez cały okres po wojnie, inne zaś tych, którzy dokonywali wykroczeń incydentalnie. W stosunku do tych pierwszych konieczne było stosowanie bardziej radykalnych środków w postaci aresztu, usunięcia z zajmowanych stanowisk kościelnych lub przesiedlenia. W takich przypadkach resort bezpieczeństwa musiał dysponować odpowiednio potwierdzonymi i udokumentowanymi materiałami[41].

Po reorganizacji aparatu bezpieczeństwa funkcjonariusze pionu wyznaniowego bardzo mało uwagi zwracali na prowokacje i profanacje. W 1955 r. odnotowywano dużą ich liczbę, jednak stopień wykrywalności sprawców był odwrotnie proporcjonalny do skali zjawiska. Sprawy na ogół przekazywano do rozpatrzenia MO i nie interesowano się ich dalszym przebiegiem. Odnotowywano także przypadki utrudniania przez księży dochodzeń przeciwko faktycznym sprawcom tych przestępstw, propagandowego ich wykorzystywania przeciwko państwu oskarżaniem o nie członków partii i wykorzystywania ich do wzmożenia religijności w danej miejscowości. Dlatego po każdej tego typu „prowokacji" należało prowadzić szeroko nagłaśniane procesy, opisywać w miejscowej prasie ich najbardziej jaskrawe przypadki, zwracać uwagę na ujawnienie ich inspiratorów.

W analizie KdsBP wskazano na aktywizację wrogiej działalności przeciwko „postępowym duchownym", którzy zarządzali diecezjami. Za jej charakterystyczny przykład podano diecezję katowicką i ataki na księdza infułata Jana Piskorza. Uznano, że najważniejszym zadaniem było skuteczne ograniczenie tego typu zdarzeń, nawet poprzez radykalne posunięcia[42]. Wskazywano jednocześnie na zaniedbania ze strony WUdsBP

[40] *Ibidem*, k. 340.
[41] *Ibidem*.
[42] *Ibidem*, k. 341.

w Katowicach na tym polu, zwłaszcza na brak zainteresowania się głównymi inspiratorami akcji przeciwko dyspozycyjnemu wobec reżimu duchowieństwu, niedostateczne informowanie o niej centrali i niską operatywność[43].

Istotną sprawą w pracy pionu wyznaniowego była reorientacja działań wobec wyższego duchowieństwa, które nie prowadziło działalności antypaństwowej. Wymieniono w tym kontekście wikariusza kapitulnego księdza Stefana Biskupskiego z Olsztyna, który po 1945 r. przyczynił się w znacznym stopniu do repolonizacji podległej mu administratury[44]. Jak pisano: „Olsztyn [tj. WUdsBP w Olsztynie – B.N.] patrzał na niego tak samo jak na jego poprzedników, którzy byli zdecydowanymi wrogami. Stawiano przed nim rzeczy niemożliwe w tym czasie do wykonania. Chcieli wszystkie [...] placówki poobsadzać [księżmi] patriotami, nie patrząc nawet, czy taki ksiądz nadaje się na to stanowisko i sam chce. Zamierzano również w szybkim tempie pousuwać z diecezji wszystkich księży podejrzanych o wrogą działalność, i takich, którym możemy udowodnić, i takich, którym nie udowodnimy. Wszystko można zrobić, ale nie od razu. Przez takie posunięcia z najlepszego człowieka można zrobić wroga. Dlatego przypominamy, że represjonowanie musi być różne na różnym terenie"[45].

Zasadniczej zmianie miało także ulec tempo przekazywania informacji do kierownictwa Departamentu VI, które z raportów specjalnych musiało się szybko dowiadywać o każdym wrogim wystąpieniu osoby duchownej. Było to tym bardziej istotne, że zniesiono sprawozdawczość miesięczną. Należało jednak przysyłać informacje sprawdzone, istotne, wraz z własnymi wnioskami w danej sprawie[46].

Świadomość regresu w pracy pionu wyznaniowego resortu bezpieczeństwa narzuciła konieczność określenia nie tylko nowych zadań, lecz także sposobów ich wykonania. W opracowanym 27 sierpnia 1955 r. w KdsBP dokumencie stwierdzono konieczność prowadzenia przeciwko znanym z „nieprzejednanej wrogości" do państwa biskupom rozpracowań albo w ramach spraw agenturalnych na osobę, albo spraw ewidencyjno-obserwacyjnych. Podobnymi działaniami należało objąć księży kurialistów i duchowieństwo parafialne. Rozpracowanie polegało na aktywnym śledzeniu działalności osób duchownych – figurantów. Każde ich wrogie wystąpienie lub wypowiedź miały być znane i w odpowiedni sposób potwierdzone. Do rozpracowania należało wykorzystać posiadaną sieć agenturalną i położyć nacisk na zdobycie tej jej części, która miała bezpośrednie dotarcie do figurantów. Agentura ta miała być werbowana głównie wśród księży i osób świeckich cieszących się zaufaniem rozpracowywanych duchownych. Położono nacisk na konieczność zdobycia cennej agentury w kuriach. Pisano: „Ponownie przejrzeć sylwetkę i obecną działalność każdego księdza pracującego w tym obiekcie. Do opracowywania jako kandydatów na werbunek brać pod uwagę tylko takie osoby, które nie są agresywne w stosunku do władzy ludowej oraz cieszą się zaufaniem u wrogiego aktywu. Brać też pod uwagę takie ewentualności, że

[43] *Ibidem*, k. 342.

[44] Szerzej na ten temat zob. A. Kopiczko, *Kościół warmiński*..., s. 39 i n.; *idem*, *Ks. prof. Stefan Biskupski – objęcie urzędu wikariusza kapitulnego diecezji warmińskiej i charakterystyka jego pracy na tym stanowisku*, „Studia Warmińskie" 1995, t. 32.

[45] AIPN, 0445/116, Opracowanie KdsBP poświęcone wrogiej działalności reakcyjnego duchowieństwa, [Warszawa], 1955 r., k. 342.

[46] *Ibidem*.

mogą być księża, którzy kiedyś byli znani jako wrogowie, a obecnie na skutek zmian sytuacji poglądy ich też uległy zmianie”[47].

Zalecano prowadzenie głębokiego rozpoznania osób świeckich utrzymujących ścisłe kontakty z kierownictwem kurii i księżmi kurialistami, biorąc równocześnie pod uwagę charakter tych kontaktów i płaszczyzny, na których się odbywały, w celu zdobycia wśród nich cennej agentury zdolnej do ujawnienia sposobów, jakimi duchowieństwo wpływało na poszczególne grupy społeczne. Należało inwigilować wszystkich księży zajmujących stanowiska parafialne i usuniętych ze stanowisk kurialnych, a także księży ściśle związanych z biskupami, szczególnie tymi, którzy zostali usunięci z duchownych stanowisk kościelnych za antypaństwową działalność na mocy dekretu z 9 lutego 1953 r.

Zwracano też uwagę na konieczność głębokiej analizy wszelkich posiadanych przez aparat bezpieczeństwa sygnałów świadczących o powiązaniach figurantów z zagranicą, w tym szczególnie ze Stolicą Apostolską. W ramach tych działań konieczna była pomysłowość w wykorzystywaniu danej agentury i opracowywanie realnych kombinacji operacyjnych. Należało także typować odpowiednich kandydatów do werbunku, których po tzw. wychowaniu operacyjnym można było wykorzystać do konkretnych działań[48]. Agenturę należało ukierunkować na pełne rozpoznanie sytuacji i zamierzeń kierownictwa kurii. Aby ustalić nowe formy jego działalności i szybko im przeciwdziałać, postulowano dokładne analizowanie otrzymywanych doniesień dotyczących duchowieństwa.

Niezadowalający stan pracy operacyjnej resortu przeciwko seminariom duchownym spowodował, że zalecono rozpracowanie tego zagadnienia w dwóch zasadniczych kierunkach. Jednym było rozpoznawanie wśród alumnów osób cieszących się względami przełożonych seminariów (z uwagi na ich zdolności naukowe) w celu typowania w ich gronie kandydatów do werbunku z perspektywą przyszłego kierowania ich na studia zagraniczne. Drugim – rozpoznawanie osób niezadowolonych i chwiejnych w celu werbowania ich albo do poznawania osób i stosunków panujących w seminariach, albo wykorzystywania do siania defetyzmu i oporu wśród pozostałych alumnów.

W dalszej części wytycznych zalecano funkcjonariuszom KdsBP szybkie reagowanie na wszelkiego rodzaju wrogie wystąpienia duchownych: kazania, demonstracje polityczne, kolportaż antypaństwowej literatury, wrogą propagandę, szkodzenie gospodarce i inne. Ujawnione przykłady tego typu działalności należało szybko potwierdzać i wyciągać wobec księży odpowiednie konsekwencje. Zamierzano się bezwzględnie włączać do rozpracowania przypadków kradzieży, włamań i napadów na kościoły połączonych z profanacją i zapobiegać wykorzystywaniu tych incydentów przez „wrogie elementy klerykalne” do lansowania propagandy o prześladowaniu w ten sposób Kościoła przez państwo. Postulowano także interesowanie się działalnością pracowników byłych redakcji „reakcyjnych pism kurialnych” – szczególnie tych, którzy podówczas byli redaktorami wydawnictw firmowanych przez Stowarzyszenie PAX. Polecano gromadzić informacje o przyjazdach różnych delegacji zagranicznych do działaczy wywodzących się z ruchu „społecznie postępowego” – zarówno duchowieństwa, jak i osób świeckich[49].

[47] Zadania dla aparatu bezpieczeństwa w związku z działaniami operacyjnymi Departamentu VI KdsBP wobec Kościoła katolickiego, ściśle tajne, Warszawa, 27 VIII 1955 r. [w:] *Metody pracy operacyjnej*..., s. 199.
[48] *Ibidem*, s. 200.
[49] *Ibidem*, s. 200–201.

Osłabienie działalności operacyjnej pionu wyznaniowego, szczególnie wyraźne w połowie 1955 r., wymagało podjęcia szybkich i skutecznych działań, których celem było wykazanie się przed kierownictwem resortu bezpieczeństwa, a przede wszystkim kierownictwem państwowym, sukcesami w kompleksowym rozpracowaniu struktur Kościoła. Istotną rolę w zreformowaniu działalności Departamentu VI miała odegrać krajowa odprawa resortu bezpieczeństwa, która odbyła się w Warszawie 31 sierpnia––1 września 1955 r. Oceniono podczas niej stan stosunków na linii państwo–Kościół i na tym tle przeanalizowano pracę pionu wyznaniowego KdsBP w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy, przedstawiono mu nowe najważniejsze zadania operacyjne i praktyczne sposoby ich realizacji. O randze spotkania świadczyło to, że uczestniczyło w nim nie tylko kierownictwo Departamentu VI, z ppłk. Józefem Dziemidokiem na czele, lecz także KdsBP: pierwszy zastępca przewodniczącego Antoni Alster i sekretarz płk Zbigniew Paszkowski, brali też udział naczelnicy i zastępcy naczelników WUdsBP, a także niektórzy funkcjonariusze operacyjni pionu wyznaniowego.

Pierwszego dnia odprawy Dziemidok wygłosił referat, w którym krytycznie oceniał pracę podległej mu jednostki[50]. Omówił wiele niekorzystnych zjawisk, których nie udało się wyeliminować, m.in.: utrzymujący się spadek inicjatywy operacyjnej, wskutek czego wzmogła się ofensywność „reakcyjnej" części duchowieństwa, regres na podstawowych odcinkach działania (praca z agenturą, typowanie i werbunek nowych tajnych współpracowników, rozpracowanie wrogiego duchowieństwa i działania profilaktyczne), utratę kontroli operacyjnej nad aktywnością duchowieństwa, niemal całkowity brak przeciwdziałania „dywersji ideologicznej" Kościoła, a także śledzenie zmian w jego taktyce, w tym planów i realizacji nowych form oddziaływania na społeczeństwo, postępującą demobilizację funkcjonariuszy, brak nowych werbunków, spraw, informacji o zamierzeniach duchowieństwa, profilaktycznych przedsięwzięć ze strony resortu, niekonsekwentne i mało przemyślane, formalistyczne egzekwowanie dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z lutego 1953 r., zmniejszenie stanu posiadanej agentury, szczególnie wśród niższego duchowieństwa, wreszcie nieprzygotowanie resortu do ograniczania skali społecznego oddziaływania Kościoła[51]. Dziemidok zauważał, że zarówno kierownictwo partii, jak i KdsBP mocno skrytykowały jakość pracy Departamentu VI. To pierwsze wykazało, że pion wyznaniowy nie był zdolny skutecznie realizować powierzonych mu zadań, podkreślano niedostateczne wysiłki jego funkcjonariuszy w walce z wrogim duchowieństwem, które potrafiło wykorzystywać słabość resortu do realizacji własnych, ofensywnych działań na bardzo wielu odcinkach[52].

Mimo osłabienia pracy Departamentu VI, jego dyrektor rozwiewał wątpliwości co do możliwości zahamowania procesu ustępstw ze strony władz wobec Kościoła lub reagowania na jego antypaństwową postawę. Celem departamentu miała być w decydującej mierze walka z „wrogimi watykańczykami" – biskupami, kurialistami i prowincjałami, których rzekome szpiegowskie powiązania ze Stolicą Apostolską generowały walkę ideologiczną i dywersyjno-polityczną działalność duchowieństwa. Walka Departamen-

[50] AIPN, 01283/903, Referat wygłoszony przez dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka na odprawie krajowej KdsBP (Warszawa, 31 VIII 1955 r.), k. 77 i n.
[51] *Ibidem*, k. 77–78, 85.
[52] *Ibidem*, k. 78.

tu VI z „wrogimi agenturami i ośrodkami dyspozycyjnymi" w Kościele miała polegać przede wszystkim na przeprowadzaniu kombinacji operacyjnych i werbunków, poznawaniu planów, taktyki i form penetracji społeczeństwa przez wrogie duchowieństwo. „Ogólne odprężenie – konstatował Dziemidok – nie znaczy, że nastąpić musi zmiana naszej walki z wrogiem. Wymaga to tylko od nas bardziej wnikliwej i głębokiej analizy w podchodzeniu do spraw, konkretności pracy z agenturą, obiektywnego i na czas informowania kierownictwa"[53].

Drugiego dnia odprawy, 1 września, naczelnicy i zastępcy naczelników WUdsBP podkreślali jednogłośnie aktywizację wrogiej wobec państwa działalności duchowieństwa, wskazywali braki i błędy resortu w jej przeciwdziałaniu. Po ich wysłuchaniu Alster konkludował: „Jest źle towarzysze. Nasze kierownictwo partyjne zwraca nam uwagę na sytuację na tym odcinku, na poważną demobilizację. Towarzysze nie zawsze rozumieją, jak należy przestawić się w pracy, nie rozumieją zadań, jakie na nich się nakłada. Boimy się śmiałości w pracy do walki z wrogiem. Nasze kierownictwo partyjne dało w ciągu ostatnich miesięcy szereg poleceń zwolnienia kleru. [...] Musimy sobie zdać sprawę, że to zwalnianie nie jest liberalizmem – nie możemy ani na chwilę zapomnieć, że walka trwa"[54]. Udzielił też wskazówek, których celem było usprawnienie działalności resortu bezpieczeństwa w walce z duchowieństwem. „W najbliższym czasie – precyzował – przyjedziemy do was, będziemy badać sieć [agenturalną], badać przyczyny, czemu nie żyjecie robotą bojową. Musimy poprawić naszą pracę, musimy znaleźć swoje miejsce na odcinku walki z klerem, musimy wiedzieć, gdzie jest źle, i musimy umieć to zło zlikwidować. [...] nasza praca wymaga intensywnej, stałej nauki. Trzeba coraz więcej umieć, więcej czytać, więcej pracować, bo nasz wróg jest sprytny, inteligentny i wyrafinowany"[55].

Podstawowym postulatem krajowej odprawy resortu bezpieczeństwa odnośnie do walki z duchowieństwem była intensyfikacja pracy z agenturą i prowadzenie większej liczby spraw ewidencji operacyjnej. Akcentował to w swoim wystąpieniu wicedyrektor Departamentu VI mjr Stanisław Morawski. Wskazywał m.in. na słaby stan siatki tajnych współpracowników; do końca sierpnia 1955 r. realizowano w kraju 170 aktywnych spraw ewidencji operacyjnej (brakowało tu danych z Koszalina), a z ogólnej liczby 720 osobowych źródeł informacji (43 agentów, 672 informatorów i 5 rezerwowych) tylko 115 (29 agentów i 86 informatorów) pracowało na ich potrzeby; 324 jednostki sieci agenturalnej (9 agentów i 315 informatorów) pracowało na potrzeby 499 spraw ewidencyjno-obserwacyjnych; 281 jednostek sieci (5 agentów, 271 informatorów, 5 rezerwowych) nie pracowało na potrzeby żadnych spraw[56]. Funkcjonariusz podkreślał niedostateczną liczbę pracowników operacyjnych resortu, mówił o konieczności intensyfikacji i zmiany w podejściu do typowania, opracowywania oraz werbunku nowej sieci agenturalnej. Miało się to dokonywać nie według starych, utartych wzorów, ale – w obliczu nowej sytuacji politycznej – śmielej, szybciej i z zastosowaniem nowych metod[57]. Morawski

[53] *Ibidem*, k. 77.
[54] AIPN, 01283/899, Protokół z odprawy krajowej Departamentu VI KdsBP (Warszawa, 31 VIII–1 IX 1955 r.), k. 9, 10.
[55] *Ibidem*, k. 10.
[56] AIPN, 01283/899, Ocena pracy wydziałów VI WUdsBP w 1955 r. sporządzona przez wicedyrektora Departamentu VI KdsBP mjr. Stanisława Morawskiego, [Warszawa, 1956 r.], k. 46.
[57] *Ibidem*, k. 46.

wskazywał dalej, że przełomem w pracy z tajnymi współpracownikami miała być nie tylko liczba zwerbowanych, lecz przede wszystkim poprawa jakości pracy z nimi i systematyczność działania. Sprawy ewidencyjno-operacyjne były w ocenie funkcjonariusza podstawowym miernikiem pracy operacyjnej resortu, a także skuteczności walki z duchowieństwem. Odzwierciedlały stan i nasilenie jego wrogiej działalności, formy, metody i kierunek jego zainteresowań, a także cele i zadania, które stawiało przed sobą duchowieństwo. Pozwalały ponadto poznać stopień rozpoznania wrogiego duchowieństwa, a także celowość i skuteczność walki prowadzonej z nim przez resort bezpieczeństwa[58]. Wicedyrektor Departamentu VI postulował także intensyfikację działań resortu zmierzających do objęcia wrogich hierarchów aktywnym rozpracowaniem agenturalnym, co miało zastąpić zakładanie przeciwko nim spraw ewidencyjno-operacyjnych. Celem rozpracowania biskupów lub innych księży zajmujących wyższe miejsce w hierarchii kościelnej niekoniecznie musiało być aresztowanie, lecz głębsze rozpoznanie ich życia. W związku z tym major stwierdzał: „Stawiając sobie zadanie wszechstronnego i głębokiego rozeznania ich sylwetek, trybu życia, powiązań, cech charakteru, nastrojów, planów i zamierzeń oraz rozpracowując i dokumentując fakty wrogiej działalności, winniśmy postawić przed sobą różne cele, które będą realizowane w zależności od sytuacji operacyjnej i politycznej (zarówno uwzględnić możliwości usuwania ze stanowisk, jak też i pozyskiwania i oddziaływania na nich przez podstawioną agenturę)”[59]. Bardzo ważne znaczenie miała też, zdaniem Morawskiego, słuszna i wnikliwa kwalifikacja spraw, która wskazywała kierunek głównego uderzenia resortu na duchowieństwo i zwiększała odpowiedzialność jego pracowników za najważniejsze odcinki jego działalności. Istotną rolę w walce z Kościołem odgrywało także opracowywanie właściwych planów operacyjnych, śmiałych kombinacji, koncentrowanie wysiłku na sprawach ważnych i przydzielanie do nich najbardziej odpowiedzialnych pracowników KdsBP. Chodziło w tym przypadku przede wszystkim o to, by sprawy operacyjne były prowadzone ofensywnie i we wciąż wzrastającym tempie[60]. Jednym z ważniejszych warunków ogólnego podniesienia poziomu pracy operacyjnej resortu wyznaniowego KdsBP zgłoszonym przez Morawskiego było zwiększenie operatywności, a także sumienności w wykonywaniu zadań.

Odprawa KdsBP z przełomu sierpnia i września 1955 r. stanowiła istotną próbę wzmocnienia zdolności ofensywnych aparatu bezpieczeństwa w walce z tą instytucją. Wypowiedziane w jej trakcie krytyczne uwagi o pracy Departamentu VI stały się punktem wyjścia do sformułowania i wprowadzania w życie programu reform, obejmującego szeroki zakres jego działalności.

Bilans pracy aparatu bezpieczeństwa zmierzającej do ograniczania niezależnej działalności Kościoła i dalszego podporządkowywania jego struktur państwu wypadał jednak w całym 1955 r. niekorzystnie. W tym czasie prowadzono 1030 spraw ewidencyjno-operacyjnych, w tym 131 aktywnego rozpracowania, co w ocenach KdsBP było liczbą niewystarczającą. O niskiej intensywności walki resortu z duchowieństwem świadczył fakt, że spośród ogółu aresztowanych za antypaństwową działalność prowadzoną „pod osłoną

[58] *Ibidem*, k. 57.
[59] *Ibidem*, k. 65.
[60] *Ibidem*.

kultu religijnego" tylko 7 proc. dotyczyło duchowieństwa katolickiego lub związanych z nim świeckich, resztę stanowiły areszty świadków Jehowy[61]. W sprawach ewidencji operacyjnej proporcje były podobne. I tak np. agenturalnych rozpracowań grupowych obejmujących problemy związane z duchowieństwem i związanymi z nim osobami świeckimi było w 1955 r. osiem, a w przypadku działalności świadków Jehowy trzydzieści[62]. W związku z tym w KdsBP pisano: „Praktyka wskazuje, że aparat dużo czasu traci na rozpracowania członków sekty »świadków Jehowy«, mimo iż pobieżna analiza tych osób nie wskazuje na prowadzenie przez nie wrogiej działalności. I odwrotnie, na wyraźną, wrogą działalność kleru katolickiego reaguje się bardzo słabo. Wytworzyła się swego rodzaju dysproporcja pomiędzy wzrastającą działalnością kleru katolickiego a przeciwdziałaniem organów bezpieczeństwa i z drugiej strony działalnością zakazanej sekcji »świadków Jehowy« a wkładem pracy organów bezpieczeństwa w jej rozpracowanie"[63]. Na zależność pomiędzy zwalczaniem przez niższe ogniwa aparatu bezpieczeństwa świadków Jehowy a bardzo słabymi wynikami w zwalczaniu wrogiej działalności duchowieństwa zwracano też uwagę w innej analizie KdsBP[64].

Zbyt nieśmiałe i niewspółmierne do potrzeb były też wysiłki podejmowane w 1955 r. w celu agenturalnego dotarcia do kurii i prowincji zakonnych. Szczególnie słabo rozpoznano działalność: jezuitów, karmelitów, pallotynów, redemptorystów, salezjanów, a także boromeuszek, elżbietanek, nazaretanek i urszulanek. „Zakony te – oceniano – nie tylko, że są najliczniejsze, ale prowadzą najbardziej aktywną działalność przeciwko władzy ludowej. Zakony są najsłabszym odcinkiem w pracy agenturalno-operacyjnej aparatu"[65]. Pion wyznaniowy KdsBP niedostatecznie skupiał też uwagę na ujawnianiu dróg łączności Stolicy Apostolskiej i „central zakonnych" znajdujących się za granicą z antypaństwowo nastawioną częścią duchowieństwa w Polsce. Zupełnie nie rozpoznano rewizjonistycznej działalności duchowieństwa w kraju, a także aktywności religijnych ośrodków rewizjonistycznych; pierwsze podjęte na tym polu działania były znacznie ograniczone[66].

Zjawiska kryzysowe pogłębiły się w Departamencie VI po XX Zjeździe KPZR (14–25 lutego 1956 r.) i śmierci Bolesława Bieruta (12 marca 1956 r.). Inna sprawa, że w tym okresie były typowe właściwie dla całego resortu bezpieczeństwa; co więcej, towarzyszyła im powszechna społeczna redukcja strachu, która pogłębiała tylko niewydolność aparatu policyjnego[67].

Praca urzędów bezpieczeństwa w pierwszym kwartale 1956 r. polegała przede wszystkim na pozyskiwaniu nowej i wykorzystywaniu starej agentury do zdobywania materiałów i dokumentacji w sprawach operacyjnych prowadzonych przeciwko Kościołowi. Zdobytą wiedzą dzielono się z KW PZPR i RdsW, które przyczyniały się do

[61] AIPN, MBP 4068, Ocena działalności Kościoła w Polsce w 1955 r. sporządzona w KdsBP, [Warszawa, 1956 r.], k. 17.
[62] *Ibidem*.
[63] *Ibidem*, k. 17–18.
[64] AIPN, KdsBP 107, Sprawozdanie KdsBP za okres od V 1955 r. do IV 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 26 V 1956 r., k. 80.
[65] AIPN, MBP 4068, Ocena działalności Kościoła w Polsce w 1955 r. sporządzona w KdsBP, [Warszawa, 1956 r.], k. 18.
[66] *Ibidem*.
[67] P. Machcewicz, *Polski rok 1956...*, s. 54–58.

usuwania wrogich duchownych z zajmowanych stanowisk kościelnych względnie przeprowadzały z nimi tzw. rozmowy ostrzegawcze[68].

Podstawowymi brakami w pracy agenturalno-operacyjnej Departamentu VI do końca marca 1956 r. były: 1) niedostateczna wykrywalność i zbyt słabe ograniczanie wrogiej działalności duchowieństwa wobec jego aktywizacji; 2) niedostateczne koncentrowanie wysiłku nad rozpracowaniem aktywności wyższego duchowieństwa. Jednokierunkowe prowadzenie tych rozpracowań bez należytego uwzględniania w nich powiązań duchownych z osobami świeckimi nie dawało pełnego obrazu wrogiej działalności i nie pozwalało w pełni uchwycić form i metod realizacji wrogich wytycznych w praktyce; 3) zbyt mało aktywne prowadzenie spraw aktywnego rozpracowania na skutek braku w wielu z nich głęboko usadowionej agentury, złej pracy z agenturą już istniejącą, a także niestosowania kombinacji i techniki operacyjnej. Niedostateczny bezpośredni udział kierownictwa Departamentu VI, WUdsBP i PUdsBP; 4) braki w rozpracowaniu rodzin i kontaktów wybitniejszych jednostek spośród duchowieństwa przebywających w ośrodkach zagranicznych, zarówno pod względem otoczenia ich poważną agenturą, jak i wykrywania form ich oddziaływania na kraj. Asekuranctwo i zbyt wolne tempo doboru kandydatów na tajnych współpracowników zajmujących się inwigilacją za granicą; 5) niezadowalająca praca PUdsBP, brak kontroli nad działalnością osób uznanych za wrogie wobec państwa, zakonów na wsi, brak rozpracowania penetracji przez duchowieństwo rad gromadzkich. Praca PUdsBP była zastępowana pracą WUdsBP; 6) niedostateczne ujawnianie wrogich „klerykalnych elementów" prowadzących szkodliwą działalność wśród młodzieży, głównie akademickiej. Pion wyznaniowy KdsBP zaprzestał obserwacji operacyjnej byłych aktywistów katolickich organizacji przykościelnych i akademickich. Brak dostatecznej współpracy z Departamentem III i wydziałami III; 7) niedostateczny poziom pracy z agentami wywodzącymi się spośród księży. Nie stosowano w pracy z agenturą wymogów instrukcji nr 03/55, tłumacząc to „specyfiką elementu i środowiska". Werbunki przygotowywano niedokładnie i bez określenia konkretnych celów[69]. Warto odnotować, że pewne ograniczenia w wykonywaniu długofalowych działań przez agenturę Departamentu VI w pierwszym i drugim kwartale 1956 r. spowodowało wykorzystywanie w tym okresie całej sieci agenturalnej do zbierania informacji o reakcjach społecznych na XX Zjazd KPZR i śmierć Bieruta[70].

Aby wyeliminować błędy i podnieść poziom pracy agenturalno-operacyjnej wszystkich pionów Departamentu VI, Morawski proponował: 1) zorganizować przy bezpośrednim udziale kierownictwa Departamentu VI KdsBP i WUdsBP poważną sieć agenturalną zdolną ujawniać we właściwym czasie wrogą działalność Episkopatu, kurii, central zakonnych, kierownictwa innych Kościołów i sekt, a także ujawniać „agenturę watykańską" i zachodnich wywiadów; 2) skoncentrować wysiłek funkcjonariuszy Departamentu VI

[68] AIPN, 0445/113, t. 1, Notatka o przejawach wrogiej działalności w kraju i pracy aparatu bezpieczeństwa, opracowana na podstawie sprawozdania kierowników WUdsBP w pierwszym kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 2 V 1956 r., k. 35–36.

[69] *Ibidem*, Sprawozdanie wicedyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Stanisława Morawskiego z pracy operacyjnej podległej mu jednostki od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 243–244.

[70] *Ibidem*, Sprawozdanie dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka z pracy podległej mu jednostki w pierwszym kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, IV 1956 r., k. 271.

i jego wydziałów VI na rozpracowanie wrogiego „kierowniczego aktywu" Episkopatu, kurii, zakonów, a także innych Kościołów i sekt. Do rozpracowania niższego duchowieństwa mieli zostać przygotowani funkcjonariusze PUdsBP. Im także należało pozostawić znaczną swobodę, jednocześnie systematycznie uczyć rozpracowywania wrogiej działalności duchowieństwa i „elementów klerykalnych" w powiązaniu z szerokim otoczeniem; 3) wzmóc wysiłek i zwiększyć tempo realizacji przedsięwzięć zmierzających do rozpracowania zagranicznych ośrodków kościelnych, głównie oddziałujących i penetrujących kraj. Przyspieszyć przygotowanie przerzutu agentury na stałe do Watykanu i ośrodków niemieckich; 4) usprawnić koordynację pomocy dla jednostek terenowych, stosując nadal formę odpraw i narad operacyjno-szkoleniowych obejmujących swoją problematyką poszczególne obszary aktywności Departamentu VI. Należało udzielać praktycznej pomocy przez wyjazdy w konkretnych sprawach, sporządzać aktualne informacje dla jednostek terenowych, uwzględniające nową sytuację i metody stosowane przez wrogie duchowieństwo i osoby świeckie. W drugim kwartale 1956 r. należało wydać dokumenty o rozpracowaniu wrogiej działalności duchowieństwa i sekt; 5) w związku z istnieniem szerokiej bazy operacyjnej, np. w województwach białostockim, katowickim, krakowskim, łódzkim, poznańskim i m.st. Warszawie, należało zwiększyć liczbę etatów wydziałów VI z ogólnej puli operacyjnej tych urzędów. Równocześnie należało zorganizować referaty VI w wielu powiatach. Nieobsadzone etaty w Departamencie VI miały zostać obsadzone doświadczonymi funkcjonariuszami operacyjnymi; 6) celem należytego ustawienia pracy w powiatach z etatów Sekcji III Wydziału VI i Sekcji III Wydziału I pionu wyznaniowego należało zorganizować grupę instruktorów, której zadaniem było ukierunkowywanie i pomoc pracownikom terenowym. Morawski zauważał, że sekcje III powołane do rozpracowania duchowieństwa parafialnego nie wykonały dotychczas zadania, bo mogło ono być skutecznie realizowane przez funkcjonariusza terenowego i kierownictwo PUdsBP przy rzetelnej pomocy Wydziału VI; 7) w Departamencie VI należało wreszcie utworzyć etat dla tłumacza języków łacińskiego i włoskiego. Do wydziałów VI w Katowicach, Olsztynie, Opolu i Wrocławiu zamierzano zaś przydzielić funkcjonariusza operacyjnego znającego język niemiecki[71].

W celu prowadzenia skuteczniejszej walki z wrogą działalnością duchowieństwa Morawski uznał także za wskazane: 1) powierzenie UdsW zastosowania w odniesieniu do seminariów duchownych ustawy z 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach i zakładach naukowych; 2) rozpatrzenie, czy zachodziła konieczność dalszego istnienia w ówczesnej formie tych zakonów, które po wojnie – na skutek zmiany stosunków ekonomicznych i społecznych – utraciły podstawy swojego istnienia; 3) systematyczne, oficjalne ograniczanie działalności zakonów polegające na usuwaniu księży zakonnych z parafii, niedopuszczanie ich do misji, usuwanie z miejsc pątniczych, kontrole i likwidowanie bibliotek publicznych itp.[72]

Kryzysowi w Departamencie VI starano się w 1956 r. zaradzić, kładąc szczególny nacisk na poprawienie jakości pracy jego jednostek terenowych. Od czasu reorganizacji

[71] *Ibidem*, Sprawozdanie wicedyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Stanisława Morawskiego z pracy operacyjnej podległej mu jednostki od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 245–246.

[72] *Ibidem*, k. 246.

KdsBP nie ukazały się żadne pisemne instrukcje dla wydziałów VI WUdsBP, które stanowiłyby podstawę do ich pracy. Opracowania takie były przygotowywane w wydziałach II i IV. Zbyt mało uwagi poświęcano też w Departamencie VI nadsyłanym z województwa sprawozdaniom, notatkom informacyjnym i meldunkom, pomimo że materiały te odzwierciedlały w pewnej mierze stan ich pracy, osiągnięcia i braki. Wnikliwe analizowanie tej dokumentacji miało pozwolić na właściwe ustawienie zadań jednostek terenowych pionu wyznaniowego. Także pomoc udzielana PUdsBP była minimalna. Korzystały one jedynie ze wsparcia wydziałów VI WUdsBP, lecz i ono było niedostateczne. W związku z tymi niekorzystnymi zjawiskami starano się udzielać pomocy terenowym strukturom Departamentu VI głównie przez: wyjazdy tzw. grup departamentalnych w celu udzielania na miejscu pomocy praktycznej, odprawy kierownictwa wydziałów VI i poszczególnych sekcji, wyjazdy indywidualne poszczególnych funkcjonariuszy i konsultacje w centrali dla funkcjonariuszy z terenu.

Wyjazdy grupowe zaczęto realizować intensywnie już od września 1955 r. Do kwietnia 1956 r. objęto nimi trzynaście wydziałów VI[73]. „Grupy departamentalne" po zbadaniu stanu wykorzystywania sieci agenturalnej, opracowywania kandydatów do werbunku i spraw ewidencji operacyjnej udzielały pomocy w typowaniu nowych kandydatów na tajnych współpracowników, a także wskazówek odnośnie do dalszego prowadzenia spraw i pracy z agenturą. Wyjazdy tych zespołów miały jednak zbyt kontrolno-teoretyczny charakter – udzielano za mało pomocy praktycznej. Uchybieniem był też brak nadzoru nad realizacją wytycznych przekazanych podczas wyjazdów.

Najczęściej stosowaną formą pomocy udzielanej jednostkom wojewódzkim i powiatowym były w 1956 r. wyjazdy indywidualne (zainicjowane w pierwszym kwartale tego roku)[74], do których delegowano specjalistów z centrali. Dotyczyły generalnie spotkań kontrolnych, opracowań planów do poszczególnych zagadnień, a także werbunku do sieci agenturalnej (typowania kandydatów na agentów i pomocy w poważniejszych werbunkach). Jednym z przykładów tej formy pomocy udzielanej WUdsBP i PUdsBP była m.in. kilkudniowa wizyta ppłk. Józefa Dziemidoka w katowickim Wydziale VI[75]. W wyniku tego typu działań do kwietnia 1956 r. opracowano kandydatury kilku agentów do pracy w kościelnych ośrodkach zagranicznych, przeprowadzono też kilka cennych werbunków[76]. Ogółem, do września tego roku dokonano inspekcji w województwach: białostockim, bydgoskim, kieleckim, olsztyńskim, opolskim, poznańskim, rzeszowskim, szczecińskim, warszawskim, zielonogórskim i w m.st. Warszawie[77]. Wzywanie funkcjonariuszy na konsultacje do Departamentu VI stosowano okazjonalnie.

---

[73] AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie wicedyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Stanisława Morawskiego z pracy operacyjnej podległej mu jednostki od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, Warszawa, 6 IV 1956 r., k. 225.

[74] *Ibidem*, Sprawozdanie dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka z pracy podległej mu jednostki w pierwszym kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, IV 1956 r., k. 272.

[75] AIPN, KdsBP 113, Sprawozdanie kwartalne kierownika WUdsBP w Katowicach ppłk. Franciszka Szlachcica za pierwszy kwartał 1956 r., [Katowice, 1956 r.], k. 25.

[76] AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie wicedyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Stanisława Morawskiego z pracy operacyjnej podległej mu jednostki od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, Warszawa, 6 IV 1956 r., k. 226.

[77] *Ibidem*, Sprawozdanie Departamentu VI KdsBP z pracy w drugim kwartale 1956 r., [Warszawa, 1956 r.], k. 278–282; *ibidem*, Sprawozdanie Departamentu VI KdsBP z pracy w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 20 X 1956 r., k. 296.

W drugim kwartale 1956 r. odbyły się ponadto narady służbowe: jedna z naczelnikami wydziałów VI dotycząca m.in. reorganizacji pracy w pionie wyznaniowym KdsBP i dwie w Departamencie VI na temat aktualnych zadań w walce z reakcyjnym klerem, oraz typowania i opracowania agentury (na podstawie własnych przykładów)[78]. Zgłaszano w tym czasie potrzebę udzielenia pomocy jednostkom terenowym przez stworzenie stałych grup inspektorskich[79]. W trzecim kwartale roku zorganizowano naradę operacyjną wydziałów VI w Koszalinie, Szczecinie i Zielonej Górze, podczas której omówiono konieczność współpracy pomiędzy tymi jednostkami w celu aktywniejszego rozpracowania kurii gorzowskiej i samej diecezji. Ponadto, w związku z planowaną na drugą dekadę października 1956 r. krajową odprawą KdsBP przeanalizowano stan sieci agenturalnej i spraw we wszystkich województwach poza koszalińskim, szczecińskim i zielonogórskim[80]. Mając na uwadze poprawę organizacji pracy pionu i jego terenowych wydziałów, kierownictwo Departamentu VI wystąpiło do KdsBP z wnioskami w sprawie koniecznych zmian.

Generalnie, co najmniej do kwietnia 1956 r. pomoc udzielana WUdsBP i PUdsBP okazała się – mimo starań centrali – za mała, często chaotyczna, bez przemyślanego i skontrolowanego planu. Nie wykorzystywano wielu dostępnych metod pomocy i kontroli, nie usprawniono łączności z terenem. Świadectwem kryzysu było wciąż zbyt niskie zainteresowanie powiatów pracą pionu VI[81].

Pomimo pogłębiających się procesów odwilżowych resort bezpieczeństwa jako całość nie zaprzestawał projektować działań operacyjnych wymierzonych w duchowieństwo. Ich intensyfikacja i precyzyjne ukierunkowanie w nowych warunkach politycznych determinowanych przez procesy odwilżowe miały się przyczynić do zwiększenia efektywności pracy Departamentu VI. W opracowaniu z 2 czerwca 1956 r. (o charakterze materiału przygotowanego na wykład dla funkcjonariuszy KdsBP, jednak zawarte w nim informacje musiały być odbiciem tendencji obowiązujących podówczas w resorcie bezpieczeństwa) pisano, że zadania „walki z wrogą działalnością kleru" powinny zmierzać w dwóch głównych kierunkach: 1) wykrywania i likwidowania wszelkich form i planów wrogiej działalności skierowanej przeciwko ustrojowi Polski Ludowej; 2) pozyskiwania i przyciągania na pozycję lojalności i patriotyzmu „elementów lojalnych, chwiejnych, niezdecydowanych". Pierwszy kierunek działania obejmował zadania o charakterze czysto kontrwywiadowczym i profilaktyczno-represyjnym, leżące głównie w kompetencji organów kontrwywiadu i wywiadu, a także prokuratury. Drugi kierunek dotyczył zadań politycznych i antydywersyjnych. Miały one umożliwić swoiście rozumianą demokratyzację Kościoła i rozbijanie go od wewnątrz, a zarazem rozszerzenie tzw. ruchu społecznie postępowego przez pogłębianie sprzeczności i antagonizmów wśród duchowieństwa. Jak pisano: „To są zadania głównie dla czynników politycznych, dla innego resortu aparatu państwowego. Niemniej jednak my jako aparat kontrwywiadu obowiązani jesteśmy pomagać i współpracować

[78] *Ibidem*, Sprawozdanie Departamentu VI KdsBP z pracy w drugim kwartale 1956 r., [Warszawa, 1956 r.], k. 278–282.
[79] *Ibidem*, k. 282.
[80] AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie Departamentu VI KdsBP z pracy w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 20 X 1956 r., k. 296.
[81] *Ibidem.*

w realizacji tych zadań, wykorzystując do tego podstawowy środek będący w naszej dyspozycji – agenturę”[82].

W ramach pierwszego kierunku resort bezpieczeństwa wyodrębnił trzy grupy zadań. Pierwszą było rozpracowanie (ujawnianie) i likwidowanie wszelkiej zorganizowanej i planowanej podziemnej działalności antypaństwowej. Zadania te miały być realizowane głównie przez rozpracowanie agenturalne, zakładanie i prowadzenie aktywnych spraw ewidencji operacyjnej określonych instrukcją KdsBP nr 03/55 i zgodnie z jej wymogami[83]. W szczegółach polegały one na: 1) ujawnianiu, rozpracowaniu i likwidowaniu agentury państw kapitalistycznych, głównie zaś agentury watykańskiej, rekrutującej się spośród duchowieństwa i związanych z nim osób świeckich; 2) ujawnianiu i rozpracowaniu kanałów i sposobów łączności z Watykanem, kierowniczymi ośrodkami zakonnymi i innymi wrogimi ośrodkami – „przybudówkami Watykanu” działającymi za granicą; 3) wykrywaniu i likwidowaniu powiązań z podziemiem niepodległościowym w kraju i wrogimi organizacjami działającymi za granicą; 4) wykrywaniu i likwidowaniu wszelkich form działalności rewizjonistycznej, uprawianej przez „wrogie elementy” spośród duchowieństwa i aktywu kościelnego niemieckiego i autochtonicznego w Polsce i powiązań ich z rewizjonistycznymi ośrodkami i organizacjami religijnymi w RFN; 5) wykrywaniu i likwidowaniu wszelkich form organizowanej i prowadzonej przez poszczególnych księży diecezjalnych, zakonników i zakonnice wrogiej propagandy, rozpowszechnianej w formie pisanej i ustnej, bezpośrednio i pośrednio przez osoby zaufane; 6) wykrywaniu i neutralizowaniu wszelkich prób organizowania lub inspirowania działalności przeciwko gospodarce narodowej zarówno na wsi, jak i w mieście, szczególnie przeciwko spółdzielczości produkcyjnej; 7) ujawnianiu i likwidowaniu wrogiej działalności duchowieństwa i jego zaufanych osób w instytucjach państwowych i organizacjach masowych, szczególnie młodzieżowych[84].

Do zadań grupy drugiej, obok podstawowego, polegającego na zdobywaniu informacji z kościelnych instancji kierowniczych o ich zamierzeniach, planach i taktyce wykorzystywania praktyk religijnych do działań o charakterze antypaństwowym, należały: 1) demaskowanie metod i form dywersji ideologicznej prowadzonej lub inspirowanej wśród młodzieży, szczególnie szkolnej i akademickiej; 2) ujawnianie inspiracji i organizowania wszelkiego rodzaju cudów, demonstracji na tle religijnym, petycji, delegacji i oporu przeciwko realizacji dekretu z 9 lutego 1953 r.[85] Do realizacji tych zadań nie zawsze było konieczne zakładanie spraw aktywnego rozpracowania. Uznano, że zadania tej grupy mogły być ważniejsze od zadań grupy pierwszej, bo działania były bardziej masowe, trudne do likwidacji, nie zawsze można im było przeciwdziałać środkami ostrej represji, a niewykryte w zarodku i niezlikwidowane przynosiły poważne szkody polityczne. Chodziło o ujawnianie zamierzeń duchowieństwa, np. planu uroczystości Roku Królowej Polski, przygotowywanych interpelacji poselskich w sprawie uwolnienia prymasa Wyszyńskiego czy akcji przeciwko dekretowi o warunkowym usuwaniu

[82] AIPN, 0445/103, Zadania dla organów bezpieczeństwa w walce z wrogą działalnością duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 2 VI 1956 r., k. 268.
[83] *Ibidem*, k. 269.
[84] *Ibidem*, k. 270–271.
[85] *Ibidem*, k. 271–272.

ciąży, i informowanie o tym instancji partyjnych w celu przedsięwzięcia odpowiedniego i najbardziej skutecznego przeciwdziałania[86].

Trzecia grupa zadań obejmowała kontrolę i obserwację operacyjną wrogich osób i natychmiastowe reagowanie na oficjalne publiczne wystąpienia i działania przez dokumentowanie takich przypadków i kierowanie ich na drogę sądową. W mniej poważnych wypadkach lub przy niedostatecznym udokumentowaniu należało występować z wnioskiem o wyciągnięcie konsekwencji na drodze administracyjnej[87]. W grę wchodziły tu wszelkiego rodzaju profilaktyczno-represyjne działania w postaci przesłuchań, rozmów ostrzegawczych i kar administracyjnych. Podkreślano, że przesłuchanie świadka związane z wrogim wystąpieniem duchownego było w ówczesnych warunkach o wiele trudniejsze niż wcześniej. Podobnie było np. z udokumentowaniem wrogiej działalności księdza wśród młodzieży lub zakonnic na wsi, bo działalność ta pokrywała się z aktywnością religijną, charytatywną lub kulturalną. W takich wypadkach należało się uzbroić w cierpliwość przy ewidencjonowaniu tych faktów w celu wykazania tendencji i wrogiej linii. Dotyczyło to także księży głoszących w sposób zawoalowany wrogie kazania[88].

W ramach drugiego głównego kierunku działań KdsBP wobec duchowieństwa wyróżniano dwa zadania. Pierwszym było udzielanie pomocy czynnikom politycznym w rozwijaniu i umacnianiu tzw. ruchu społecznie postępowego księży – zwłaszcza przez rozszerzanie działalności KDiŚDzK. Drugim – pomoc agentury dla czynników politycznych w rozbijaniu Kościoła od wewnątrz. Celem było pogłębianie sprzeczności i antagonizmów, łamanie dyscypliny, reguł i obyczajów, dekompozycja struktur zakonnych od środka i doprowadzanie do ich samolikwidacji. Należało pogłębiać proces rozkładu będącego składową „ogólnego gnicia ustroju klasowego"[89]. Działania podporządkowane tym zadaniom polegały na: 1) ujawnianiu kontaktów reakcyjnego duchowieństwa i reakcji w ogóle z ruchem „społecznie postępowym" i informowanie o tym zainteresowanych czynników politycznych; 2) rozpoznawaniu lojalnych wobec władz jednostek duchowieństwa, które były dotąd niezdecydowane i nie uczestniczyły w ruchu „postępowym", i wskazywaniu ich odpowiednim czynnikom politycznym. Zadanie „rozkładania" od wewnątrz poprzez agenturę odnosiło się głównie do seminariów duchownych i zakonów.

W walce z duchowieństwem istotny był także odpowiedni dobór agentury do konkretnych zadań: 1) rozpracowań agenturalnych konkretnej wrogiej działalności; 2) zdobywania informacji z „central zakonnych"; 3) ujawniania kontaktów duchowieństwa w tzw. ruchu społecznie postępowym; 4) rozpracowania „dywersji ideologicznej" i inspirowania różnych form aktywności religijnej dla wrogich celów; 5) prowadzenia dywersji i dekompozycji struktur kościelnych[90].

Pomimo starań o wyeliminowanie negatywnych zjawisk w funkcjonowaniu pionu wyznaniowego resortu nadal je odnotowywano. W piśmie z 29 czerwca 1956 r. do naczelnika Wydziału VI w Katowicach (dokument został też najprawdopodobniej skierowany i wysłany do wszystkich naczelników wojewódzkich pionów wyznaniowych KdsBP) ppłk Dziemidok pisał w alarmistycznym tonie: „Walka kleru z ustrojem

[86] *Ibidem*, k. 272.
[87] *Ibidem*, k. 269–270.
[88] *Ibidem*, k. 273.
[89] *Ibidem*, k. 270.
[90] *Ibidem*, k. 274.

w różnych formach nie znajduje należytej reakcji ze strony naszych organów. Wydziały VI często przechodzą nad wrogimi faktami do porządku dziennego, nie zawsze je nawet rejestrują i sprawdzają. Świadczy to o braku aktywności w pracy agenturalnej wydziałów VI, o braku należytej oceny istniejącej sytuacji"[91].

Jednym z przejawów regresu w pracy pionu wyznaniowego KdsBP było nieinformowanie Departamentu VI o zaistniałych faktach. Te wydziały VI, które informacje przysyłały, ograniczały się do rejestracji faktów, bez podawania, z których z nich wyciągnięto wnioski operacyjne lub co zrobiono w konkretnej sprawie. Do tego czasu większość województw nie informowała centrali na bieżąco o przejawach wrogiej działalności duchowieństwa. Niektóre wydziały przysyłały w odpisie informacje przekazane do instytucji partyjnych, co nie było przewidziane jako tryb operacyjny meldowania o przejawach wrogiej działalności duchowieństwa, lub informowały tylko o oficjalnych, publicznych wrogich poczynaniach duchowieństwa, co nasuwało przypuszczenie, że nie prowadzono tam należytej pracy agenturalnej. Dziemidok przypominał o obowiązku szybkiego meldowania o wrogiej działalności duchowieństwa i wnioskach wyciąganych z tej sytuacji. Główną treść meldunków miały stanowić fakty ustalone drogą agenturalną[92].

Mimo oznak pewnej poprawy, kryzysu w Departamencie VI KdsBP ostatecznie nie udało się przezwyciężyć. W sprawozdaniu z jego pracy w trzecim kwartale 1956 r. pisano znacząco: „W sprawach prowadzonych po linii hierarchii i kleru katolickiego świeckiego nie osiągnięto w okresie sprawozdawczym większych rezultatów"[93].

Regres w pracy pionu wyznaniowego resortu bezpieczeństwa, pogłębiający się zwłaszcza w latach 1955–1956, miał poważne reperkusje dla polityki wyznaniowej – przede wszystkim wpłynął bezpośrednio na zmniejszenie jej zakresu i efektywności, co wynikało z pierwszorzędnej roli KdsBP w stosunku do innych państwowych instytucji w realizacji jej założeń. Między innymi dlatego w latach 1955–1956 aparat władzy nie zdołał skutecznie zrealizować żadnych poważniejszych, obejmujących cały kraj, akcji przeciwko Kościołowi, np. planowanych masowych prześladowań zgromadzeń zakonnych. Co ważne, kryzysowi pionu wyznaniowego resortu bezpieczeństwa towarzyszyło osłabienie pozostałych organów odpowiedzialnych za realizację polityki wyznaniowej.

Stan ten wywołał też inne, niekorzystne z punktu widzenia reżimu zjawisko, jakim był wzrost aktywności zarówno osób świeckich przywiązanych do wiary i Kościoła, jak i duchowieństwa. W tej sytuacji nastała dla Kościoła koniunktura polityczna, dzięki której stało się możliwe stopniowe wymuszanie na władzach PRL liberalizacji polityki wyznaniowej i walka o utracone pozycje. To pozwoliło Kościołowi na systematyczne wzmacnianie jego nadwątlonych struktur i zdobywanie pola w walce o rząd dusz. W ocenach resortu bezpieczeństwa główne kierunki tej aktywizacji sprowadzały się do: walki o przywrócenie nauki religii w szkołach, zezwolenie na katechizację dzieci w wieku przedszkolnym i uaktywnienie działalności religijno-społecznej wśród młodzieży, zwłaszcza akademickiej, prób rozdrabniania parafii i wzmocnienia ich przez za-

---

[91] Pismo dyrektora Departamentu VI KdsBP do naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Katowicach dotyczące przekazywania informacji o działalności „reakcyjnego kleru", ściśle tajne, Warszawa, 29 VI 1956 r. [w:] *Metody pracy operacyjnej*..., s. 207.

[92] *Ibidem*, s. 208.

[93] AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie Departamentu VI KdsBP z pracy w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 20 X 1956 r., k. 292.

konników i zakonnice, przeciwstawiania się żądaniom władz przy usuwaniu księży na mocy dekretu z 9 lutego 1953 r., nieliczenia się z przepisami o misjach, rekolekcjach i pielgrzymkach, organizowania akcji przeciwko ruchowi „społecznie postępowemu" duchowieństwa, wykorzystywania uroczystości kościelnych i nadawania im charakteru ogólnonarodowego w duchu wrogim wobec ówczesnej rzeczywistości politycznej, wreszcie szerokiego kolportowania nielegalnych broszur nawołujących do walki z bezbożnictwem[94].

Antyzakonne inicjatywy KdsBP

Zamysł likwidacji zakonów

Starania reżimu Bieruta, by pozbawić duchowieństwo wszelkich praw i ograniczyć jego aktywność religijno-społeczną, mimo początkowych sukcesów, zaczęły od drugiej połowy 1954 r. napotykać opór. Początkowo ze strony niższego duchowieństwa diecezjalnego (przede wszystkim na wsiach), z czasem przodującą rolę w staraniach o odrodzenie życia Kościoła zaczęły odgrywać zgromadzenia zakonne[95]. Aktywizacja duchowieństwa była w istotnym stopniu inspirowana nie tylko przez zachodzące w Polsce procesy odwilżowe, lecz także przez kryzys pionu wyznaniowego KdsBP – odziedziczony zresztą w znacznym stopniu po MBP – który znacząco wpływał na osłabienie restrykcyjnego kursu polityki wyznaniowej. Aparat bezpieczeństwa starał się temu w różny sposób przeciwdziałać. Wyrazem tej swoistej antykościelnej kontrofensywy, traktowanej jako ucieczka do przodu od problemów trapiących Departament VI, był zamysł daleko idącego ograniczenia aktywności zakonów.

21 listopada 1955 r. odbyło się zebranie kierownictwa KdsBP. Do udziału w dyskusji nad „oceną sytuacji i pracy na odcinku rozpracowania wrogiej działalności zakonów" zostali zaproszeni, obok dyrektora Departamentu VI ppłk. Józefa Dziemidoka, wicedyrektor tego pionu ppłk Stanisław Morawski, naczelnik Wydziału II Departamentu VI mjr Henryk Chmielewski, dyrektor Departamentu II (kontrwywiad) płk Edward Leśniewski, dyrektorka Departamentu III (walka z podziemiem) płk Julia Brystiger, a także inny oficer KdsBP Grandych (niewykluczone, że w dokumencie zniekształcono to nazwisko i mógł to być Stefan Grandys).

Na wstępie Dziemidok wygłosił referat poświęcony ocenie sytuacji w Departamencie VI i jego pracy polegającej na rozpracowaniu wrogiej działalności zakonów. Następnie odpowiedział na wiele związanych z tym pytań. Po nim wypowiedzieli się kolejno Morawski i Chmielewski. Pierwszy zgłosił wniosek prowadzenia przez pion wyznaniowy KdsBP spraw ewidencyjno-obserwacyjnych nie tylko na osobę, lecz także na grupę – np. zakon. Zwrócił uwagę na stosunkowo małą liczbę agentów werbowanych wśród osób świeckich w celu rozpracowania antypaństwowej działalności zakonów i słabe możliwości używania agentury zakonnej. Zgłosił ponadto potrzebę wykorzystania

[94] *Ibidem*, Sprawozdanie wicedyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Stanisława Morawskiego z pracy operacyjnej podległej mu jednostki od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 232.

[95] B. Noszczak, *Duchowieństwo wobec komunizmu...*, cz. 1, s. 90–106, cz. 2, s. 52–70.

zakonników TW do przeprowadzania dalszych werbunków. Chmielewski z kolei sygnalizował potrzebę rozpracowań zagadnieniowych zakonów. Mówił o konieczności ostrzejszego reagowania prokuratury i innych czynników państwowych na wrogie wystąpienia zakonników, a także trudności w pracy z agenturą zakonną, która starała się gasić funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa swoim autorytetem[96].

Brystiger zwróciła uwagę, że podstawowym brakiem w pracy pionu wyznaniowego KdsBP było to, że jego funkcjonariusze nie znali jej celu i perspektyw. Zdaniem dyrektorki Departamentu III należało przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, że inny musiał być stosunek resortu do duchowieństwa diecezjalnego, a inny do zakonów. „Podczas gdy musimy liczyć się z tym, że Kościół pozostanie jeszcze długo w systemie demokracji ludowej i naszym zadaniem jest przeciwdziałać rozszerzaniu jego wpływów i przecinanie wrogiej działalności, to nasz kurs w stosunku do zakonów winien mieć na celu ich likwidację. Zakony są najbardziej przestarzałą, średniowieczną formą. W historii Polski znane są próby ich likwidacji; walka o zniesienie zakonów toczy się obecnie również w zachodnioeuropejskich krajach kapitalistycznych. Trzeba nam odróżniać różne zakony zależnie od stopnia ich szkodliwości i skoncentrować nasze wysiłki na rozpracowaniu kilku najbardziej wrogich zakonów. W wielu zakonach istnieją poważne fermenty i kłótnie wewnętrzne, które powinny być wykorzystane dla rozbicia i rozłożenia tych zakonów od wewnątrz. Wielkim sukcesem politycznym byłoby doprowadzenie do samolikwidacji jakiegoś zakonu, który uznałby się jako obecnie zbędny”[97]. Należy w tym miejscu zauważyć, że to radykalne stanowisko Brystiger najpewniej musiała skonsultować wcześniej z aparatem władzy. W dalszej części wystąpienia dyrektorka Departamentu III stwierdziła, że podówczas nie istniał osobny wywiad watykański, a duchowni byli werbowani przez „wywiady państw imperialistycznych” i pracowali na ich rzecz.

Według płk. Jana Ptasińskiego podstawowym mankamentem pracy Departamentu VI była nieznajomość sytuacji w zakonach. Za niesłuszne uważał propozycje spraw ewidencyjno-obserwacyjnych na grupę i unikanie werbunków wśród zakonników na podstawie materiałów kompromitujących. Gromadzeniu materiałów pozwalających na rozpoznanie sytuacji w zakonach miały służyć tzw. teczki zagadnieniowe, wspomniana zaś forma werbunku mogła odegrać główną rolę w działalności pionu wyznaniowego KdsBP przeciwko zakonom. Ptasiński wskazywał dalej na konieczność docierania do rodzin zakonników (według niego było wśród nich wiele „elementów pozytywnych”) i werbowania tam agentury. Wniosek Morawskiego w sprawie sposobu prowadzenia werbunku wśród zakonników uznał za niewłaściwy. Na zakończenie podkreślił, że na specjalne zainteresowanie organów bezpieczeństwa zasługiwały zgromadzenia honorackie (tzw. skrytki)[98], których zakonnice, pracując jako osoby cywilne w różnych za-

[96] AIPN, KdsBP 1, Protokół nr 25 z zebrania KdsBP (Warszawa, 21 XI 1955 r.), k. 160.

[97] *Ibidem*, k. 160–161.

[98] Skrytki (zwane też zgromadzeniami ukrytymi) to potoczna nazwa członkiń zgromadzeń zakonnych, które podlegają wszystkim regułom życia zakonnego, składają śluby posłuszeństwa i ubóstwa, nie noszą habitu, lecz ubiór niewyróżniający ich, nie mają też obowiązku mieszkania we wspólnych klasztorach i ujawniania swojej przynależności zakonnej. Często pracują w instytucjach świeckich (szkołach, szpitalach, biurach). Od imienia założyciela tych zgromadzeń – bł. Honorata Koźmińskiego – były określane jako organizacje honorackie, obecnie funkcjonują pod nazwą zgromadzeń honorackich.

kładach pracy, mogły być zakonspirowaną agenturą, tymczasem Departament VI nie miał żadnego rozeznania tego problemu.

Pułkownik Witold Sienkiewicz polemizując z Brystiger, twierdził, że „centrala wywiadu watykańskiego" istniała, wywiad ten miał jednak zadania o innym charakterze niż „wywiady państw imperialistycznych". To, że duchowni mogli być werbowani przez inne służby szpiegowskie, w niczym nie podważało, zdaniem zastępcy przewodniczącego KdsBP, tezy o istnieniu osobnego wywiadu watykańskiego. Jako charakterystyczny podał przykład przedstawiciela polskiego rządu emigracyjnego przy Watykanie (najpewniej chodziło tu o chargé d'affaires przy Stolicy Apostolskiej Kazimierza Papéego), który prowadził wystawny tryb życia, nie otrzymując z Londynu żadnych środków finansowych. Zdaniem oficera KdsBP świadczyło to niewątpliwie o tym, że był „na służbie Watykanu". Sienkiewicz uznał sprawozdanie Dziemidoka za wysoce niedostateczne. Zawarte w nim wnioski były, w jego ocenie, bardzo ubogie, a ich przyjęcie w niczym nie usprawniłoby pracy pionu wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa. Wniosek dyrektora Departamentu VI, by wymóc na PUdsBP stosowanie działań zmierzających do rozpracowania zakonów, uznał za niepoważny.

W dyskusji zwrócono uwagę na znaczną liczbę zakonników w Polsce i wypływające stąd niebezpieczeństwa. Według danych kościelnych, którymi dysponował KdsBP, w 1955 r. było w kraju 5099 zakonników (w tym 1667 księży zakonnych) i 22 058 zakonnic, łącznie 27 157 osób[99]. Wysocy funkcjonariusze resortu stwierdzili, że sprawa zgromadzeń zakonnych była problemem nie tylko organów bezpieczeństwa, lecz także państwowym. Uzgodniono, że walka z „wrogą działalnością zakonów" musiała wyjść poza ramy Departamentu VI KdsBP, tym bardziej że – jak oceniano – Stolica Apostolska nakazała zakonnikom opuścić mury klasztorne i „rozpocząć pracę wśród ludu"[100].

Antoni Alster, podsumowując zebranie, stwierdził, że szczególnie na ówczesnym etapie polityka KdsBP w stosunku do duchowieństwa musiała się odznaczać elastycznością. Jego zdaniem władze kościelne rozpatrywały, jakie stanowisko zająć wobec państwa. Zdając sobie sprawę z siły PRL, dążyły do stworzenia pewnego *modus vivendi*, aby okres względnego spokoju w stosunkach na linii państwo–Kościół wykorzystać do pozyskania różnymi sposobami ogółu społeczeństwa – szczególnie młodzieży. „W polityce na tym odcinku – stwierdzał – należy się jednak liczyć, że w tym *modus vivendi* są poważne plusy dla nas"[101].

W opinii Alstera znacznym problemem w pracy resortu bezpieczeństwa było słabe rozpoznanie duchowieństwa, które wynikało z tego, że zainteresowania funkcjonariuszy KdsBP były często niewłaściwie ukierunkowane – przeciwko świadkom Jehowy. Jak dalej stwierdzał: „Sytuacji w zakonach wcale nie znamy. Nawet jak mamy w zakonie kilka jednostek sieci [agenturalnej], to również nic istotnego dla nas o tym zakonie nie potrafimy powiedzieć. Trzeba ustawić naszą pracę w stosunku do zakonów stosownie do roli każdego zakonu i naszych w stosunku do niego perspektyw i zamierzeń. Główną uwagę należy poświęcić dotarciu operacyjnemu do kierowniczego centra zakonu.

[99] AIPN, 0445/113, t. 1, Dane liczbowe dotyczące Kościoła w 1955 r. zestawione na podstawie sprawozdań kurii biskupich, [Warszawa], 1 III 1956 r., k. 209.
[100] AIPN, KdsBP 1, Protokół nr 25 z zebrania KdsBP (Warszawa, 21 XI 1955 r.), k. 162.
[101] *Ibidem*.

Wycisnęliśmy kler z wielu pozycji, ale jednocześnie usuwany z jednych, potrafił on się wcisnąć ze swym klerykalizmem na innych odcinkach, jak świetlice wiejskie, chóry itp. Kler przedostał się do młodzieży niejednokrotnie poprzez nasze świetlice i teraz staje zadanie oczyszczenia naszej pracy kulturalno-świetlicowej"[102].

Według Alstera Departament VI pracował bez wiary w powodzenie wysiłków podejmowanych w sprawie skutecznego podważenia pozycji zajmowanej w państwie przez zakony. Tego braku wiary, jego zdaniem, nie można było usprawiedliwić. „Nic nie da powoływanie się – mówił – że kadry po linii Departamentu VI są za młode do tej pracy"[103]. Przewodniczący KdsBP oceniał, że rozpatrywany na odprawie problem zakonów przerastał możliwości Departamentu VI i nie można było pracy na tym odcinku ograniczać jedynie do ram tego pionu. „Walka z wrogą działalnością kleru – konstatował – musi stać się zadaniem każdego departamentu na jego odcinku pracy. Nie chodzi tu bynajmniej o udzielenie przez inne departamenty pomocy Departamentowi VI, a o to, by każdy departament robił swoją robotę po linii kleru"[104].

Po dyskusji kierownictwo KdsBP postanowiło powołać komisję, w której skład weszli: płk Julia Brystiger, ppłk Józef Dziemidok, płk Jan Ptasiński i płk Karol Więckowski. W terminie dwóch tygodni – do 5 grudnia 1955 r. – gremium to miało opracować dwa dokumenty: o organizacji pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w „walce z wrogą działalnością zakonów" i dokument dla kierownictwa PZPR przedstawiający problem tych zgromadzeń w Polsce i perspektywiczny plan ich likwidacji[105]. Komitet polecił też Dziemidokowi zorganizowanie zebrania kierownictwa podległego mu Departamentu VI KdsBP, a z jego Wydziału II wszystkich zainteresowanych pracowników, w celu zaznajomienia ich z oceną działań aparatu bezpieczeństwa wobec zakonów i postanowieniami powziętymi na listopadowym zebraniu Komitetu.

Jak dotąd nie udało się odnaleźć projektu postulowanej na listopadowej odprawie likwidacji zakonów. Jest zresztą możliwe, że albo został w końcu zarzucony przez resort bezpieczeństwa ze względu na negatywne oceny odnośnie do jego realizacji, albo – najprawdopodobniej – nie uzyskał ostatecznie aprobaty władz, co mogło być determinowane przez postępujące procesy odwilżowe powodujące erozję struktur aparatu państwa, nieprzezwyciężony do końca kryzys pionów odpowiedzialnych za realizację polityki wyznaniowej – w pierwszej kolejności KdsBP – a także obawy władz przed wybuchem niekontrolowanych reakcji społecznych.

22 lutego 1956 r. Departament VI zobowiązał sekcje II wydziałów VI do nadsyłania szczegółowych sprawozdań za rok 1955 dotyczących: analizy wrogiej działalności zakonów w województwie, stanu pracy operacyjnej sekcji II, stanu sieci agenturalnej, pracy z agenturą, pracy z kandydatami na TW, pracy zakonów z młodzieżą, sytuacji w seminariach i nowicjatach zakonnych, spraw personalnych, pomocy udzielanej przez kierownictwo wydziału w sprawach dotyczących zakonów i bieżących zadań[106]. Sprawozdania

[102] *Ibidem*.
[103] *Ibidem*.
[104] *Ibidem*.
[105] *Ibidem*, k. 163.
[106] Treść tych sprawozdań zob. AIPN, 01283/1061, Ocena pracy Sekcji II Wydziału VI WUdsBP w Lublinie za 1955 r. i zadania na najbliższy okres sporządzone przez jej kierownika por. Wł. Rogoza, ściśle tajne, Lublin, 3 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Ocena pracy Sekcji II Wydziału VI WUdsBP w Poznaniu za 1955 r. sporządzona przez jej

miały być podstawą do dyskusji na zaplanowanej w dniach 5–7 marca 1956 r. krajowej odprawie kierowników i pracowników wojewódzkich sekcji II względnie referatów II Departamentu VI. Jej tematem była ocena pracy sekcji II za rok 1955 i zadania na najbliższy okres. Na spotkanie delegowano kierowników i wszystkich pracowników sekcji II[107].

Zorganizowanej w przewidzianym terminie odprawie pionu wyznaniowego KdsBP przewodniczył wicedyrektor Departamentu VI płk Stanisław Morawski. Na wstępie zaznaczył, że powinna dotyczyć omówienia pracy operacyjnej resortu wobec zakonów – tj. typowania, opracowywania, werbunku i pracy z agenturą[108]. Po referacie mjr. Henryka Chmielewskiego (jego treść jest jak dotąd nieznana) wywiązała się dyskusja zdominowana przez sprawozdania terenowych funkcjonariuszy KdsBP poświęcone działalności zakonów w poszczególnych województwach. Na zakończenie wskazano na niedostateczną jakość pracy pionu wyznaniowego KdsBP w walce z nimi. „Nie powinno być lęku przed werbunkami – konkludował Morawski. – Musimy śmielej uderzyć na kierownictwo zakonów. Ambicją każdego pracownika winna być dążność do posiadania przynajmniej jednego dobrego agenta w centrali zakonu. [...] Nie chodzi o robienie wielkich spraw, ale o przecinanie każdej roboty, szybko musimy reagować, tak, by ktoś czuł, że śledzimy jego robotę”[109]. Wicedyrektor Departamentu VI podkreślał też konieczność zapoznania się z rozporządzeniem UdsW (jak dotąd nie udało się ustalić, o którym rozporządzeniu mowa).

Na odprawie sformułowano zadania stojące przed pionem wyznaniowym w walce z zakonami. Sprowadzały się one do: 1) zdobywania informacji z instancji kierowniczych

---

kierownika ppor. M. Boińskiego, ściśle tajne, Poznań, 3 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Analiza wrogiej działalności zakonów w województwie gdańskim w 1955 r. sporządzona przez referenta Referatu II Wydziału VI WUdsBP w Gdańsku chor. M. Nakoniecznego, ściśle tajne, Gdańsk, 2 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Analiza pracy Sekcji II Wydziału VI WUdsBP w Bydgoszczy za 1955 r. sporządzona przez jej kierownika por. M. Sobczaka, ściśle tajne, Bydgoszcz, 2 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Sekcji II Wydziału VI WUdsBP w Rzeszowie w 1955 r. sporządzone przez jej kierownika ppor. S. Owczarskiego, ściśle tajne, Rzeszów, 2 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Sekcji II Wydziału VI WUdsBP w Opolu za 1955 r. sporządzone przez starszego referenta Referatu II Wydziału VI WUdsBP w Opolu por. Bronisława Łapanowskiego, ściśle tajne, Opole, 2 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie Sekcji II Wydziału VI WUdsBP w Katowicach za 1955 r. sporządzone przez jej kierownika por. Z. Michalskiego, Katowice, 2 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Sekcji II Wydziału VI WUdsBP w Warszawie w 1955 r. sporządzone przez jej kierownika kpt. S. Smułczyńskiego, ściśle tajne, Warszawa, III 1955 r., b.p.; *ibidem*, Ocena pracy Referatu II Wydziału VI WUdsBP w Kielcach w 1955 r. i zadania na najbliższy okres sporządzone przez ppor. Zdzisława Skuzę, ściśle tajne, Kielce, 1 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Ocena pracy Sekcji II Wydziału VI WUdsBP w Krakowie w 1955 r. i zadania na najbliższy okres opracowane przez A. Wyrostka, ściśle tajne, Kraków, 1 III 1955 r., b.p.; *ibidem*, Ocena pracy Sekcji II Wydziału VI WUdsBP w Krakowie w 1955 r. i zadania na najbliższy okres, ściśle tajne, Kraków, 2 III 1955 r., b.p.; *ibidem,* Informacja naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Olsztynie kpt. M. Sałkowskiego o pracy Referatu II Wydziału VI WUdsBP w Olsztynie, ściśle tajne, Olsztyn, 1 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Analiza wrogiej działalności duchowieństwa zakonnego w województwie wrocławskim w 1955 r. opracowana przez kierownika Sekcji II Wydziału VI WUdsBP we Wrocławiu por. S. Adamczyka, ściśle tajne, Wrocław, 1 III 1956 r., b.p.; *ibidem*, Informacja dotycząca pracy Samodzielnej Sekcji VI WUdsBP w Koszalinie opracowana przez starszego referenta ppor. Z. Szewczyka, ściśle tajne, Koszalin, 29 II 1956 r., b.p.; *ibidem*, Analiza wrogiej działalności zakonów w województwie zielonogórskim w 1955 r. opracowana przez starszego referenta Referatu II Wydziału VI chor. Czesława Buczaka, ściśle tajne, Zielona Góra, 23 II 1956 r., b.p.; *ibidem*, Opracowana w WUdsBP w Łodzi analiza wrogiej działalności zakonów w województwie łódzkim, ściśle tajne, [Łódź, 1956 r.], b.p.

[107] *Ibidem*, Pismo wicedyrektora Departamentu VI KdsBP płk. Stanisława Morawskiego do wszystkich naczelników wydziałów VI WUdsBP, ściśle tajne, Warszawa, 22 II 1956 r., b.p.

[108] *Ibidem*, Protokół z krajowej odprawy funkcjonariuszy wydziałów VI Departamentu VI KdsBP (Warszawa, 5–7 III 1956 r.), b.p.

[109] *Ibidem*.

tych zgromadzeń o zamierzeniach i formach ich działalności. O randze problemu świadczył fakt, że rozpracowaniem zakonów miał się zajmować cały aparat bezpieczeństwa; 2) wykrywania i przecinania zorganizowanej wrogiej propagandy. Należało zwłaszcza demaskować dywersję wśród młodzieży i współpracować z Departamentem III; 3) prowadzenia walki z agenturą państw kapitalistycznych. Każdy sygnał należało ściśle kontrolować; 4) wykrywania powiązań zakonów z podziemiem niepodległościowym, rolnikami walczącymi z tworzeniem spółdzielni produkcyjnych na wsiach; 5) demaskowania i neutralizacji rewizjonistycznej działalności. Postulowano zorganizowanie specjalnej narady dla funkcjonariuszy zajmujących się tym problemem; 6) ujawniania kontaktów zakonów w instytucjach państwowych; 7) ograniczania wypływających z zakonów inspiracji do szkodnictwa gospodarczego; 8) demaskowania organizatorów cudów. Należało wykorzystywać sprzeczności istniejące w zakonach[110].

Aby zrealizować te zadania, należało: 1) skoncentrować uwagę na najważniejszych zakonach i kierownikach ich wrogiej działalności; 2) zwiększyć wysiłek nad werbunkiem agentury w centralnych strukturach zakonnych; 3) sprawdzać i rozpracowywać przypadki kontaktów zakonów z ambasadami; 4) wyjaśnić charakter kontaktów zakonów z osobami świeckimi wyjeżdżającymi do państw kapitalistycznych; 5) zabezpieczyć granice państwowe; 6) wykorzystywać byłych zakonników do zbierania informacji o zakonach[111].

Kierownictwo Departamentu VI podejmowało kolejne inicjatywy, zmierzające jeśli nie do likwidacji, to przynajmniej do ograniczenia działalności zakonów i objęcia ich bardziej skuteczną inwigilacją. W dokumencie z 9 kwietnia 1956 r. ppłk Morawski formułował m.in. następujące wnioski: „Rozpatrzyć, czy dalsze istnienie w dotychczasowej formie tych zakonów, które na skutek zmiany stosunków ekonomiczno-społecznych utraciły swoje podstawy istnienia, jest konieczne. Systematycznie ograniczać działalność zakonów na płaszczyźnie oficjalnej, jak: usuwanie ich z parafii, niedopuszczanie do misji, usuwanie z miejsc pątniczych, kontrole i likwidowanie bibliotek publicznych itp."[112] To ostatnie oznaczało pośrednio likwidację zgromadzeń. Wniosek Morawskiego świadczył i o tym, że do kwietnia 1956 r. nie podjęto wiążących decyzji w sprawie ich likwidacji.

W związku z postulowanymi działaniami represyjnymi przeciwko zakonom, w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1956 r. Wydział II Departamentu VI KdsBP podjął intensywne działania ewidencyjno- i agenturalno-operacyjne (typowanie kandydatów do werbunku, dotarcie agentury do poszczególnych środowisk zakonnych) w sprawach dotyczących w pierwszym kwartale: braci szkolnych, franciszkanów konwentualnych, jezuitów, redemptorystów, w drugim kwartale: dominikanów, franciszkanów i jezuitów i w trzecim kwartale: albertynów, franciszkanów, jezuitów, karmelitów bosych, marianów i paulinów. Część zakonników z wymienionych zgromadzeń była opracowywana pod kątem wysłania ich jako agentów do zagranicznych ośrodków zakonnych[113]. Od

[110] *Ibidem.*
[111] *Ibidem.*
[112] AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie wicedyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Stanisława Morawskiego z pracy operacyjnej podległej mu jednostki od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 246.
[113] Por. AIPN, 01283/900, Sprawozdanie zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP Józefa Chmielewskiego z pracy podległej mu jednostki w pierwszym kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 9 IV 1956 r.,

stycznia do września 1956 r. prowadzono też prace związane z werbunkiem do aparatu bezpieczeństwa zakonnic. Opracowywano ponadto szczegółowe informacje dotyczące m.in. dokładnej liczby, stanu osobowego i analizy działalności zgromadzeń zakonnych.

Poważną przeszkodę w realizowaniu antyzakonnej ofensywy stanowił nieprzezwyciężony regres działalności Departamentu VI – zwłaszcza jego jednostek terenowych. Aby usprawnić pracę pionu wyznaniowego przeciwko zakonom, ppłk Dziemidok postulował w kwietniu 1956 r. stworzenie z etatu Sekcji II Wydziału I i Sekcji II Wydziału II grup inspektorów, których celem było ukierunkowanie pracy PUdsBP przeciwko duchowieństwu diecezjalnemu i zakonom oraz utworzenie analogicznych grup w WUdsBP[114].

W sprawozdaniu KdsBP z 26 maja 1956 r. zauważano, że sytuacja w zakonach była zupełnie nierozpoznana. Brakowało dotarcia agenturalnego umożliwiającego poznanie dyrektyw otrzymywanych przez kierownictwo tych zgromadzeń z zagranicy. Poważnym brakiem organów bezpieczeństwa w walce z duchowieństwem było niedostateczne – w przypadku zakonów – zrozumienie jej perspektyw. „Podczas gdy w stosunku do Kościoła zadaniem naszym jest przecinanie wrogiej działalności, to kurs w stosunku do zakonów, będących najbardziej przestarzałą, średniowieczną formą winien mieć na celu ich stopniową likwidację, tym bardziej że walka o zniesienie zakonów toczy się obecnie również w zachodnioeuropejskich krajach kapitalistycznych”[115].

Odbiciem tendencji do zaostrzenia polityki wobec zgromadzeń zakonnych były wytyczne opracowane 30 maja 1956 r. przez Departament VI. Funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa zaobserwowali w latach 1955 i 1956 intensyfikację antypaństwowej działalności zakonów uprawianej pod pozorem działalności religijnej. W ich ocenie świadczyło to o przejęciu przez nie prymatu w walce z ustrojem Polski Ludowej. Jak pisano: „Watykan, imperialistyczne wywiady, reakcyjne katolickie emigracyjne ośrodki i przestępcze elementy wewnątrz kraju usiłują wszystkimi dostępnymi środkami wykorzystać zakony i ich organizacje przeciwko Polsce Ludowej”[116].

Do zgromadzeń męskich, które znacznie nasiliły swoją wrogą działalność, zaliczono: benedyktynów, chrystusowców, dominikanów, franciszkanów, jezuitów, pallotynów, redemptorystów, salezjanów i werbistów. Wśród zakonów żeńskich podobną aktywność prowadziły: boromeuszki, elżbietanki, nazaretanki, niepokalanki i urszulanki. Za najważniejszy przejaw antypaństwowej aktywności zakonów uznano walkę z tzw. ruchem społecznie postępowym katolików poprzez: wystąpienia rekolekcjonistów i misjonarzy zakonnych oraz wrogą propagandę. Innym negatywnym zjawiskiem z punktu widzenia aparatu partyjno-państwowego była działalność duchowieństwa zakonnego wśród dzieci i młodzieży, która polegała na inspirowaniu rodziców i ich dzieci do żądania przywrócenia nauki religii w szkole, prawa do: organizowania nauczania tego

k. 21–26; *ibidem*, Sprawozdanie zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP Józefa Chmielewskiego z pracy podległej mu jednostki w drugim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 13 VII 1956 r., k. 97–98; *ibidem*, Sprawozdanie Wydziału II Departamentu VI KdsBP z pracy w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1956 r., k. 174–176.

[114] AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka z pracy podległej mu jednostki w pierwszym kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, IV 1956 r., k. 272.

[115] AIPN, KdsBP 107, Sprawozdanie KdsBP za okres od V 1955 r. do IV 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 26 V 1956 r., k. 80.

[116] AIPN, 0445/103, Wytyczne KdsBP dotyczące rozpracowania wrogiej działalności zakonów, ściśle tajne, Warszawa, 30 V 1956 r., k. 394.

przedmiotu w domach prywatnych, budowy kaplic i erygowania nowych parafii, wychowywaniu młodzieży „w duchu nienawiści do Polski Ludowej" w nowicjatach, seminariach zakonnych i szkołach średnich prowadzonych przez zakony, organizowaniu grup dyskusyjnych, punktów katechetycznych w kościołach, domach parafialnych i prywatnych, wydawaniu i kolportowaniu nielegalnych pism i broszur. Odnotowano też szerzenie przez zakony wrogiej propagandy i zbieranie informacji dotyczących działalności władz i innych dziedzin życia społecznego. Podkreślano na koniec utrzymywanie przez te zgromadzenia kontaktów z przedstawicielami placówek dyplomatycznych państw zachodnich i informowanie ich o sytuacji panującej w PRL, a także prowadzenie rewizjonistycznej działalności[117].

Analiza pracy agenturalno-operacyjnej wydziałów VI wykazała, że uchwała KdsBP z 11 marca 1955 r. i jego normatywy nr 03/55 i nr 04/55 realizowano w sposób niezadowalający. W działaniach przeciwko zakonom w dalszym ciągu występowały poważne błędy. Wskazywano na znikomą liczbę aktywnie rozpracowywanych osób duchownych i brak w ewidencji operacyjnej znanych z wrogiej działalności przedstawicieli wyższego duchowieństwa. Do końca maja 1956 r. prowadzono przeciwko zakonom trzynaście spraw agenturalnego rozpracowania, w tym cztery grupowe. We wszystkich rozpracowywano aktywnie 21 osób[118].

Niedostateczny był ilościowy i jakościowy stan agentury (brakowało starań o zdobycie jej w kierownictwach zakonów i w seminariach zakonnych), jej werbunek w otoczeniu świeckim rozpracowywanych osób i w grupach oraz środowiskach młodzieżowych znajdujących się pod wpływem duchowieństwa zakonnego (chodziło głównie o grupy działające na bazie dawnych Sodalicji Mariańskiej i organizacji Iuventus Christiana). Większość PUdsBP niemal wcale nie zajmowała się ujawnianiem i rozpracowywaniem wrogiej działalności zakonników i zakonnic, nie werbowała wśród nich informatorów. Wojewódzkie wydziały VI natomiast zmonopolizowały rozpracowywanie duchowieństwa diecezjalnego, przez co nie wypełniały swoich głównych zadań w odniesieniu do zakonów.

Praca z agenturą stała na bardzo niskim poziomie. Nie przestrzegano tu w pełni wymogów instrukcji nr 04/55, uchylano się także od konieczności zwiększenia wysiłku, samodzielności i pomysłowości w pracy z siecią donosicieli. Odnotowywano przypadki dekonspiracji agentury na skutek nieprzemyślanego sposobu kontaktowania się z nią, złego doboru miejsc spotkań, nieumiejętnego stawiania zadań, braku tzw. legendowania spotkań w otoczeniu tajnego współpracownika, braku pouczenia o zachowaniu się w najbliższym otoczeniu i sposobie wykonania stawianych zadań. Zarówno podczas werbunku, jak i w pracy ze zwerbowanymi zakonnikami i zakonnicami nie wykorzystywano w pełni możliwości podejścia i oddziaływania poprzez ich rodziny. W ujawnieniu i rozpracowywaniu wrogo działających zakonników i zakonnic nie wykorzystywano agentury innych sekcji Wydziału VI ani agentury innych wydziałów. Praktyka pokazywała, że w tym zakresie istniały znaczne możliwości.

Niedostatecznie organizowano agenturalno-operacyjną pracę wobec zakonów żeńskich. Z perspektywy resortu bezpieczeństwa było to niebezpieczne dlatego, że znaczna

[117] *Ibidem*, k. 394–395.
[118] *Ibidem*, k. 397.

część tych placówek była rozmieszczona na wsiach, w pobliżu zakładów przemysłu specjalnego i na terenach przygranicznych. Choć niemal całkowicie brakowało tam rozpracowań agenturalnych i agentury, to kierownictwo terenowych urzędów i wydziałów VI nie inicjowało żadnych działań zmierzających do naprawienia tego stanu rzeczy. W pracy agenturalno-operacyjnej nie przykładano należytej wagi do ustalenia duchowieństwa zakonnego mającego kontakt z Watykanem, centralami zakonnymi, ośrodkami emigracyjnymi i poszczególnymi osobami prowadzącymi wrogą działalność przeciwko Polsce Ludowej i sprawdzenia go[119].

Uchwała KdsBP z 11 marca 1955 r. i jego instrukcje nr 3/55 i nr 4/55 postawiły przed resortem bezpieczeństwa konkretne zadania w walce z wrogą działalnością zakonów: 1) ujawnianie wrogich zamierzeń kierownictwa zakonów (prowincji i kurii generalnych), ich planów, instrukcji i wytycznych skierowanych przeciwko państwu; 2) wykrywanie i neutralizowanie wszelkich form organizowanej i prowadzonej przez poszczególnych zakonników i zakonnice wrogiej propagandy, szczególnie rewizjonistycznej i tej wymierzonej przeciwko spółdzielniom produkcyjnym; 3) ujawnianie i likwidowanie agentury wywiadów zachodnich, wykorzystującej zakony i związane z nimi osoby świeckie; 4) wykrywanie i likwidowanie powiązań zakonników i zakonnic z podziemiem w kraju, a także wrogimi ośrodkami i organizacjami za granicą, które prowadziły dywersyjną działalność przeciwko PRL; 5) ujawnianie i przeciwdziałanie wrogiej działalności duchowieństwa zakonnego wśród młodzieży – głównie szkolnej i akademickiej[120]. Konieczne było dokładne przeanalizowanie spraw, w tym wydzielenie spośród nich tych, które miały perspektywę rozwoju i których figuranci byli podejrzani o współpracę z agenturą zachodnich wywiadów i Stolicy Apostolskiej, zagranicznych ośrodków emigracyjnych lub mieli kontakt z placówkami państw zachodnich w Polsce – głównie Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Sprawy te miały być przydzielane najbardziej doświadczonym funkcjonariuszom i kontrolowane przez kierownictwo Wydziału VI. Uwaga funkcjonariuszy resortu miała być skupiona na najważniejszych na danym terenie zakonach. Należało ustalić i założyć agenturalne rozpracowanie na osoby z ich kierownictwa: generałów, matki generalne, prowincjałów, sekretarzy i prokuratorów prowincji, byłych działaczy Sodalicji Mariańskiej i innych organizacji zakonnych, przełożonych klasztorów w miejscowościach pątniczych, stałych misjonarzy i rekolekcjonistów znanych z wrogiej postawy. Istotne było tu także uwzględnianie osób powiązanych w przeszłości z reakcyjną działalnością.

W wytycznych zalecano, by w rozpracowaniach zawrzeć plany otoczenia figurantów agenturą, przedsięwzięć i kombinacji operacyjnych umożliwiających ustalenie i udokumentowanie wrogiej działalności figurantów. Wydziały VI zobowiązano do werbowania agentury w przygranicznych klasztorach i placówkach zakonnych, ujawniania podejrzanych osób i obejmowania ich agenturalnym rozpracowaniem. Na tym polu należało ściśle współpracować z wydziałami II i jednostkami Wojsk Ochrony Pogranicza. Istotne było wzmożenie wysiłku nad werbunkiem agentury w centralach zakonnych i klasztorach zakonów ocenianych jako najbardziej wrogie. Odnosiło się to do zakonów męskich (benedyktynów, dominikanów, jezuitów, kapucynów, pallotynów, paulinów,

[119] *Ibidem*, k. 398.
[120] *Ibidem*, k. 399.

redemptorystów) i żeńskich (nazaretanek, niepokalanek i urszulanek), bez względu na to, czy przeciwko poszczególnym osobom z tych zgromadzeń prowadzono sprawy ewidencji operacyjnej, czy nie. Ważne było werbowanie agentury wśród osób cieszących się zaufaniem „wrogich elementów" tych zakonów i mających możliwości ujawnienia ich wrogich zamierzeń, działalności i kontaktów, a także werbowanie i wprowadzanie agentury do seminariów zakonnych i nowicjatów w celu rozpracowywania prowadzonej tam antypaństwowej działalności. Kandydaci do werbunku mieli być dobierani spośród profesorów, kleryków i kandydatów do zakonów. Kładziono nacisk na werbowanie lub wprowadzanie agentury w grupach młodzieżowych organizowanych i prowadzonych przez zakonników. Należało ujawniać organizatorów różnych form wrogiej działalności, autorów i kolporterów wrogich ulotek, broszur oraz książek, demaskować źródła i środki finansowania tej działalności. W tym zakresie postulowano ścisłą współpracę z wydziałami III. Praca agentury miała być nastawiona na ustalenie osób rozpowszechniających cichą, wrogą propagandę (zwłaszcza przeciwko spółdzielniom produkcyjnym) i propagandę rewizjonistyczną wymierzoną we wszelkiego rodzaju poczynania władz. Konieczne było ujawnianie osób zbierających informacje stanowiące tajemnicę państwową, dotyczące działalności władz i instytucji gospodarczych. W uzasadnionych wypadkach osoby te miały być objęte ewidencją operacyjną i rozpracowywane. W wypadkach wrogich, publicznych wystąpień, inspirowania różnego rodzaju demonstracji, petycji i innych masowych wystąpień należało natychmiast inicjować działania zmierzające do potwierdzenia, udokumentowania takiego przypadku i udaremnienia planowanych zamierzeń. Sprawy takie miały być szybko przekazywane organom prokuratorskim. W wypadku niedostatecznych podstaw należało stosować środki profilaktyczne m.in. w postaci rozmów ostrzegawczych, kar administracyjnych[121].

Z uwagi na specyficzny tryb życia wspólnotowego zakonów stosowanie techniki do inwigilacji, wywiad i obserwacja nie mogły być wykorzystane w takim stopniu, jak w innych jednostkach resortu. Stąd w większości wypadków jedynym źródłem informacji o wrogiej działalności poszczególnych zakonników mogła być agentura. W pracy operacyjnej wobec zakonów werbunek agentów i informatorów miał zmierzać do realizacji trzech głównych celów, wynikających z najważniejszych kierunków pracy agenturalno-operacyjnej: 1) wykrycia i zlikwidowania wrogiej działalności, określonych osób lub grup spośród zakonników, zakonnic i osób świeckich. Był to werbunek do konkretnych spraw ewidencji operacyjnej; 2) zdobycia informacji o działalności, zamierzeniach, planach i taktyce w zakresie działalności religijno-społecznej skierowanej przeciwko ustrojowi PRL; 3) dekompozycji zakonów od wewnątrz[122]. Każdy z tych celów wymagał odrębnych właściwości w dobieraniu, opracowaniu i werbunku agentów lub informatorów[123].

Wśród duchowieństwa zakonnego było wiele osób, o których resort bezpieczeństwa nie posiadał informacji dotyczących ich wrogiej działalności, a na które – zgodnie z instrukcją nr 05/55 – należało zakładać rozpracowania agenturalne lub inne kategorie spraw ewidencji operacyjnej. Z rozeznania KdsBP wynikało, że osoby te były zdecydowanie wrogo ustosunkowane do PRL, zajmowały poważne stanowiska w hierarchii za-

[121] *Ibidem*, k. 399–401.
[122] *Ibidem*, k. 402.
[123] Szczegółowe wytyczne zob. *ibidem*, k. 403–422.

konnej, kierowały ich działalnością w całości wymierzoną przeciwko państwu, cieszyły się znacznym autorytetem w zakonie i znacząco wpływały – w jawny lub ukryty sposób – na otoczenie świeckie w duchu wrogości wobec ustroju PRL. Do takich osób zaliczono: wyższych przełożonych (generałowie, matki generalne, prowincjałowie, matki prowincjalne) zakonów męskich i żeńskich: chrystusowców, dominikanów, franciszkanów, jezuitów, nazaretanów, pallotynów, redemptorystów, salezjanów i boromeuszek, marianek, nazaretanek, szarytek, urszulanek, przełożonych klasztorów tych zakonów, którzy byli znani z wrogiej postawy wobec PRL, wreszcie zakonników i zakonnice niezajmujących stanowisk wyższych przełożonych, lecz znanych z dużego autorytetu w zakonie, wpływającego na działalność danego zgromadzenia, wrogiego oddziaływania na otoczenie świeckie, rozprzestrzeniania wrogiej propagandy i organizowania różnego rodzaju grup i zespołów, szczególnie wśród młodzieży szkolnej i akademickiej, duszpasterzy akademickich i misjonarzy działających na wsiach[124].

Podczas rozpracowania i dokumentacji wrogiej działalności figurantów, w szczególności osób zajmujących kierownicze stanowiska w zakonie, należało zwrócić szczególną uwagę na zdobywanie przez agenturę materiałów z tajnych archiwów, ustalanie skrytek w klasztorze, tajnych kancelarii, akt osobowych, książek uznanych za wrogie, przechowywanych w prywatnych księgozbiorach zakonników lub rozprowadzanych za ich pośrednictwem. Podczas prowadzenia spraw agenturalno-poszukiwawczych należało mieć na uwadze to, że osoby poszukiwane mogły pozornie zmieniać swoją przynależność zakonną – chodzić w habicie innego zgromadzenia, pełnić funkcje kapelanów w zakonach żeńskich, pełnić obowiązki księży diecezjalnych lub ukrywać się w charakterze osób świeckich u swoich rodzin lub znajomych. Do poszukiwania rozpracowywanych figurantów należało też wykorzystywać agenturę zatrudnioną w kurii, w szczególności tę, która załatwiała sprawy związane z udzielaniem przez biskupa jurysdykcji poszczególnym księżom[125].

Niezależnie od prowadzenia spraw aktywnego rozpracowania agenturalnego należało zakładać sprawy ewidencji obserwacyjnej na osoby działające lub posiadające wpływy w środowisku kościelnym, zarazem utrzymujące szerokie kontakty z osobami świeckimi. Dotyczyło to szczególnie zakonników i zakonnic z placówek położonych na wsiach lub w ośrodkach robotniczych.

Rozpracowując zakonników lub zakonnice, należało się starać, by agentura innych jednostek, mająca dotarcie do zakonów, była w pełni wykorzystana. Szczególnie chodziło o agenturę wywodzącą się spośród księży diecezjalnych i osób świeckich utrzymujących kontakt z zakonnikami. Należało ją wykorzystywać nie tylko do rozpracowania wrogiej działalności konkretnych osób, lecz także do rozpoznania form i metod działalności zakonu w środowisku, ustalenia osób świeckich utrzymujących kontakt z zakonem, rozeznanie charakteru tych kontaktów, nastroju poszczególnych zakonników i w zakonie[126].

Do rozpracowania wrogiej działalności należało stosować metody wprowadzenia i podstawiania agentury. Pod tym kątem zachodziła konieczność przeanalizowania sytuacji

[124] *Ibidem*, k. 422–423.
[125] *Ibidem*, k. 423.
[126] *Ibidem*, k. 424.

wśród tych tajnych współpracowników resortu bezpieczeństwa, którzy nie uczestniczyli w żadnych rozpracowaniach, ze współpracy z którymi zrezygnowano, a także pozostającymi bez zajęcia z uwagi na brak konkretnych spraw lub zawężenie zakresu pracy KdsBP. Oceniano, że agentura ta, po ustaleniu sposobów, dzięki którym zdobędzie zaufanie zakonników, mogła oddać resortowi cenne usługi[127].

Zadaniem pionu wyznaniowego KdsBP było posiadanie dokładnych informacji o wszelkiej wrogiej działalności duchowieństwa zakonnego, co bez szerokiej agentury było niemożliwe do wykonania. Działalność werbowanych do tego celu tajnych współpracowników powinna być ukierunkowana na rozpracowanie i obserwację kilku osób żyjących razem w jednym klasztorze.

Prowadząc obserwację agenturalną poszczególnych osób, należało obowiązkowo poddać wnikliwej obserwacji zakonników i zakonnice przebywające na wsi, rozpoznawać ich działalność, zaufane osoby, dzięki którym wpływały na otoczenie, i to, jakimi sposobami przeciwstawiały się wprowadzaniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi. W przypadku stwierdzenia przejawów takiej aktywności nie zawsze słuszne było przekształcanie spraw ewidencji obserwacyjnej w sprawę agenturalnego rozpracowania, mogło ono bowiem trwać długo bez specjalnych rezultatów, a wroga działalność mogła być kontynuowana. Lepsze było w takim przypadku natychmiastowe jej przeszkodzenie[128].

W rozpracowaniach istotne było korzystanie z materiałów dotyczących inwigilacji. W wielu wypadkach figuranci wysyłali lub otrzymywali dokumenty pisane w języku obcym, które bez tłumaczenia załączano do sprawy. Uznano za obowiązkową zmianę tej sytuacji ze względu na to, że zakony przekazywały w korespondencji wiele spraw, których poznanie przynosiło aparatowi policyjnemu korzyści w ich rozpracowaniu lub rozpoznaniu.

Znanych z wrogiej postawy zakonników, zajmujących się bezpośrednio działalnością misjonarską, należało podczas ich publicznych wystąpień otoczyć agenturą, która dostarczałaby resortowi treść ich wystąpień lub wskazywała świadków ich działalności. Tych ostatnich należało każdorazowo natychmiast, zgodnie z wymogami prawa przesłuchać, bo uzyskane w ten sposób dowody były niejednokrotnie jedynymi materiałami dokumentującymi wrogą działalność, zarazem będącymi podstawą do wyciągania odpowiednich konsekwencji[129].

Oprócz spraw agenturalnego rozpracowania ewidencyjno-obserwacyjnego na poszczególnych figurantów, zgodnie z normatywami resortowymi z marca 1955 r., należało prowadzić tzw. teczki zagadnieniowe poświęcone ważniejszym zakonom. „Teczka" tego typu miała być zakładana na każde mniej ważne i aktywne zgromadzenie[130].

Zamysł ograniczenia działalności zakonu jezuitów

Antyzakonne działania aparatu bezpieczeństwa zmierzały do objęcia szczegółową kontrolą i daleko idącego ograniczenia aktywności zakonu jezuitów, uznawanego za

[127] *Ibidem.*
[128] *Ibidem*, k. 424–425.
[129] *Ibidem*, k. 425.
[130] *Ibidem*.

jeden z najbardziej wrogich wobec systemu polityczno-społecznego PRL. Po reorganizacji struktur resortu bezpieczeństwa starano się tego dokonać, stosując różnorodne środki: zakonników aresztowano, zabraniano im głoszenia misji, polecano wyjeżdżać z danego terenu albo likwidowano domy zakonne (np. w Szczecinie w lutym 1955 r.). Niejednokrotnie stosowano tzw. działania profilaktyczne, polegające przede wszystkim na przeprowadzaniu rozmów przez referentów wyznaniowych i przesłuchaniach w terenowych placówkach resortu bezpieczeństwa. Nie były one jednak ani systematyczne, ani konsekwentne, ale zwykle okazjonalne[131].

W marcu 1955 r. przygotowano w warszawskiej Sekcji II Wydziału VI UdsBP ramowy plan działań przeciwko zakonowi. Według jego założeń należało: 1) w sprawach prowadzonych przeciwko jezuitom wyjaśniać w miarę możliwości wszystkie dane i opracować dalsze wnioski; 2) rozpracowywać księży, przeciwko którym założono sprawy ewidencyjne, także od strony inwigilacji ich rodziny, znajomych, a także kontaktów, jakie mieli ci ostatni; 3) ustalać poprzez obserwację własną, np. tzw. kontakt personalny wydziałów VI, kontakty poszczególnych księży, mając na uwadze operacyjne wykorzystanie niektórych osób świeckich; 4) przystąpić do aktywnego rozpracowania niektórych księży jezuitów na podstawie posiadanych przez resort materiałów; 5) przeanalizować *dossier* osób, które były w poprzednich latach aktywistami przy kościołach administrowanych przez jezuitów; w niektórych wypadkach przeprowadzić rozmowy mające na celu ustalenie osób świeckich zaangażowanych w organizacjach przykościelnych. Dane miały być potwierdzane własnymi obserwacjami przy poszczególnych kościołach; 6) typować i opracowywać kandydatury do werbunku wśród osób zaangażowanych w życie Kościoła; 7) rozpoznać poprzez kombinacje operacyjne położenie obiektów i pomieszczeń, w których mieszkali jezuici; 8) utrzymywać stały kontakt z Wydziałem III warszawskiego UdsBP w celu zbierania szerszych danych o kontaktach jezuitów z byłymi członkami Sodalicji Mariańskiej. Brać pod uwagę ewentualne możliwości ich operacyjnego wykorzystania; 9) zbierać przy pomocy RdsW – w związku z różnymi uroczystościami kościelnymi – wszystkie informacje o zamierzeniach zakonników i zmianach personalnych w zajmowanych przez nich obiektach znajdujących się pod obserwacją resortu bezpieczeństwa; 10) utrzymywać stały kontakt z Wydziałem II KdsBP przy podejmowaniu ważniejszych operacyjnych inicjatyw; 11) opracowywać szczegółowo miesięczne plany, uwzględniając w pierwszej kolejności werbunek sieci informacyjnej i prowadzenie spraw ewidencyjnych i agencyjnych[132].

Antypaństwowe wystąpienia jezuitów albo nie spotykały się z reakcją ze strony organów bezpieczeństwa, albo zbyt późno przystępowano do ich udokumentowania, co skutkowało brakiem wyników[133]. Także działalność agentury w tym środowisku była niewystarczająca. Stan pogarszało to, że większość jezuitów – agentów KdsBP (na

[131] AIPN, 01283/1100, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 23 XII 1955 r., k. 82; *ibidem*, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 5 I 1956 r., k. 74.

[132] AIPN, 01283/1109, Analiza kontrwywiadowcza materiałów dotyczących zakonu jezuitów sporządzona przez kierownika Sekcji II Wydziału VI UdsBP na m.st. Warszawę por. Klemensa Wojeckiego, ściśle tajne, Warszawa, 21 III 1955 r., k. 73.

[133] AIPN, 01283/1100, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 5 I 1956 r., k. 74.

początku 1956 r. było ich dziesięciu, co w ocenie resortu było dalece niewystarczające[134]) pracowała dla resortu niechętnie i była przeważnie rozmieszczona poza kurią prowincjalną. W styczniu 1956 r. oceniano: „Jeśli chodzi o zagadnienie wykorzystania posiadanej agentury do prowadzenia rozkładowej roboty w zakonie, to sprawa ta nie przedstawia się dobrze"[135].

Do dekomponowania zgromadzenia nie zamierzano wykorzystywać agentów wywodzących się spośród jego członków, gdyż mogłoby to doprowadzić do ich dekonspiracji, „poważnych nieprzyjemności" lub obniżenia ich możliwości operacyjnych. Mieli zostać do tego wykorzystywani agenci – byli jezuici, a także księża diecezjalni i osoby świeckie będące w kontakcie z zakonnikami. Ta swoista V kolumna miała przedstawiać członkom Towarzystwa Jezusowego rzekome niesprawiedliwości panujące w zakonie, nieudolność zarządzania przełożonych, zaostrzanie przez nich dyscypliny, ograniczanie swobody osobistej. Tajni współpracownicy resortu mieli także wskazywać korzyści płynące z pracy w parafiach, zapraszać zakonników do kina, teatru i na różnego rodzaju przyjęcia[136].

Antypaństwową działalność zgromadzenia miały demaskować spreparowane artykuły prasowe, naświetlające jego rzekomo negatywną rolę w historii Polski, powiązanie z klasami panującymi, wrogą działalność po 1945 r. Planowano osobny cykl artykułów opartych na krytycznych wobec zakonu materiałach byłego jezuity Alighiero Tondiego ekskomunikowanego w 1952 r. za przynależność do Komunistycznej Partii Włoch[137]. Seria szkalujących zakon artykułów miała obejmować także oświadczenia byłych kleryków jezuickich na temat wychowywania młodzieży zakonnej w duchu wrogości do PRL. Eksjezuici mieli ponadto wydać oświadczenia w sprawie panujących w zakonie „obłudy, zakłamania i zgnilizny moralnej". Wskazano też na potrzebę spreparowania tekstu przedstawiającego rolę jezuitów w nielegalnych młodzieżowych organizacjach niepodległościowych.

Uznano, że jedynie tzw. księża postępowi mogli zostać wykorzystani do tej antyjezuickiej kampanii. Inspirowanie pozostałej części duchowieństwa byłoby niewskazane, bo mogło zostać ocenione jako rozbijanie jedności Kościoła i wywołać negatywną reakcję ze strony hierarchii rzekomo obawiającej się „potęgi zakonu w Rzymie". Oceniano, że obawa przed represjami ze strony władz kościelnych za solidaryzowanie się z pociągnięciami rządu wobec jezuitów mogła być silniejsza od antypatii wobec Towarzystwa Jezusowego i radości z jego rozwiązania[138]. Inne zakony mogły nie włączyć się do antyjezuickiej kampanii z uwagi na to, że same liczyły się z możliwością kasaty, stąd nie będą chciały się przyczynić do szybszej likwidacji zakonu w Polsce.

W styczniu 1956 r. zarzucono jednak zamysł stopniowej likwidacji zakonu jezuitów. Uznano, że w konsekwencji tego zakonnicy przeszliby do stanu księży diecezjalnych lub podjęliby prace w charakterze osób świeckich, co dałoby im możliwość dalszego oddziaływania społecznego „w duchu wrogości do PRL"[139]. W zamian przygotowano bar-

[134] *Ibidem*, k. 78.
[135] *Ibidem*, k. 80.
[136] AIPN, 01283/1100, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 23 XII 1955 r., k. 88.
[137] *Ibidem*.
[138] *Ibidem*, k. 88–89.
[139] AIPN, 01283/1100, Informacja Departamentu VI KdsBP dotycząca zakonu jezuitów, ściśle tajne, Warszawa, 5 I 1956 r., k. 82.

dziej rozbudowany projekt ograniczania religijno-społecznej aktywności Towarzystwa Jezusowego, który był w kilku punktach zbieżny z projektem z listopada 1955 r. Zgodnie z jego założeniami dalsza praca agenturalno-operacyjna KdsBP miała zostać skierowana na lepsze ujawnianie i rozpracowywanie zakonu. Postulowano gruntowną analizę spraw prowadzonych przez wydziały i sekcje terenowe Departamentu VI w celu dokonania ich właściwej kwalifikacji i opracowania aktualnych planów przedsięwzięć operacyjnych zmierzających do zdobycia agentury i rozpracowania dróg łączności jezuitów ze Stolicą Apostolską i ich kurią generalną. Postulowano w toku dalszych działań: 1) założenie aktywnego rozpracowania czołowych jezuitów znanych z wrogiej postawy, przeciwko którym nie prowadzono aktywnych spraw; 2) analizę pracy agentury w celu zwiększenia jej efektywności przy zastosowaniu różnego rodzaju kombinacji operacyjnych; 3) powiększenie stanu agentury wśród jezuitów, szczególnie w ośrodkach skupiających większą liczbę zakonników – głównie w siedzibach prowincji, seminariach i nowicjatach; 4) poszerzenie werbunków wśród świeckich kontaktów jezuitów w celu ujawnienia wrogiej działalności w poszczególnych środowiskach – głównie wśród młodzieży i inteligencji zatrudnionej w instytucjach państwowych; 5) częstsze stosowanie taktyki podstawiania agentury będącej na kontakcie innych jednostek; 6) zestawienie wszystkich faktów wrogiej działalności jezuitów w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Fakty nieudokumentowane miały zostać potwierdzone drogą śledczą i agenturalną; 7) aktywne śledzenie oficjalnych form działalności jezuitów i natychmiastowe reagowanie na wrogie wystąpienia i poczynania; 8) wykorzystanie posiadanej agentury, rekrutującej się spośród byłych jezuitów, księży diecezjalnych, osób świeckich i w miarę możliwości z grona samych jezuitów, do pogłębienia sprzeczności i tarć w zakonie, łamania dyscypliny, wciągania w życie świeckie, łamania reguł i ślubów zakonnych, rozbudzania ambicji osobistych, wytwarzania nastroju niepewności odnośnie do przyszłości zakonu poprzez dawanie agenturze odpowiednich zadań; 9) zebranie materiałów do wybranych zagadnień, które mogły być publikowane w prasie w celu demaskowania rzekomo antynarodowego charakteru działalności jezuitów, księży diecezjalnych i działaczy katolickich; 10) ograniczanie i zawężanie działalności zakonu przez: a) usunięcie jezuitów z pełnionych przez nich funkcji prefektów szkolnych, kapelanów w sanatoriach, szpitalach itp.; b) usunięcie ich z prac w kuriach, seminariach kurialnych i na KUL; c) całkowite odebranie im duszpasterstwa akademickiego; d) usunięcie z dochodowych parafii w Bydgoszczy, Bytomiu, Gdańsku, Gdyni, Gliwicach, Łodzi, Opolu, Radomiu, Toruniu, Wrocławiu i przeniesienie do większych klasztorów w Dziedzicach, Kaliszu, Krakowie, Nowym Sączu, Poznaniu, Starej Wsi, Warszawie i Zakopanem; e) komasację polegającą na usunięciu ze wszystkich mniejszych klasztorów i skupienie w klasztorach w Kaliszu, Krakowie, Nowym Sączu i Starej Wsi, przy założeniu, że pewien procent znajdujących się w tych czterech ośrodkach nowicjuszy, kleryków i księży mógł w tej sytuacji wystąpić z zakonu; f) całkowitą izolację zakonu w jednym odpowiednio przygotowanym domu; g) zakazanie działalności duszpasterskiej przy jednoczesnym zorganizowaniu pracy zarobkowej umożliwiającej utrzymanie się[140].

Plan KdsBP ze stycznia 1956 r. nawiązywał w jakimś stopniu do przeprowadzonej w sierpniu 1954 r. akcji skoncentrowania i tzw. produktywizacji zakonów żeńskich

[140] *Ibidem*, k. 80–82.

z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego. Należy sądzić, że w opinii resortu okazała się na tyle skuteczna, że zastosowane w jej ramach wzorce działania zamierzano użyć także wobec innych – wrogich z punktu widzenia władz – zgromadzeń zakonnych. Większej części planu zmierzającego do ograniczenia wpływu jezuitów na społeczeństwo ostatecznie nie udało się wprowadzić w życie. Swoista antyzakonna ofensywa podjęta przez kierownictwo aparatu bezpieczeństwa w listopadzie 1955 r. trwała właściwie do października następnego roku. Była próbą wyjścia z impasu towarzyszącego antykościelnej polityce KdsBP, co ostatecznie się nie powiodło. Zabrakło na to nie tylko czasu, lecz także sił i środków. Decydujące znaczenie miały procesy odwilżowe osłabiające struktury władzy i nieprzezwyciężony kryzys aparatu odpowiedzialnego za realizację polityki wyznaniowej – KdsBP i UdsW. Niemałą rolę odgrywała także postawa duchowieństwa zakonnego, bardziej odpornego na destrukcyjną politykę wyznaniową. Przełom październikowy 1956 r. ostatecznie udaremnił odizolowanie zakonów od problemów życia religijno-społecznego, a przede wszystkim przekreślił plan ich wyeliminowania.

Antyzakonne inicjatywy UdsW

Od lutego 1956 r. także UdsW planował podjąć szersze działania wymierzone w zgromadzenia zakonne. Była to z jednej strony reakcja na aktywizację duchowieństwa zakonnego, z drugiej – próba radykalizacji polityki wyznaniowej. Urząd konsultował swoje działania z resortem bezpieczeństwa, który od listopada 1955 r. zmierzał do ograniczenia aktywności zgromadzeń zakonnych. Oba podmioty podjęły więc na tym polu współpracę, co świadczyło o wadze problemu, zarazem wysokiej randze działań przeciwko zgromadzeniom zakonnym.

W materiale roboczym z 24 lutego 1956 r. wicedyrektor UdsW Antoni Lisik zwracał uwagę na ich prężność, której przejawem były „nieustannie wzrastające szeregi członków prawie wszystkich zakonów”[141]. Jego zdaniem bazą zasilającą te zgromadzenia duchowne nowymi, młodymi kandydatami do życia klasztornego były nowicjaty. Planowane rozpoznanie zakonów przez WdsW miało pomóc UdsW w podejmowaniu wobec nich odpowiednich decyzji[142].

10 marca 1956 r. UdsW wydał polecenie, aby wszystkie WdsW przygotowały sprawozdanie dotyczące rozpoznania zakonów w swoich województwach. Miało to na celu uzupełnienie danych statystycznych i zorientowanie się w zasięgu działalności zgromadzeń męskich i żeńskich[143]. Urząd oczekiwał na te informacje do 15 kwietnia 1956 r., w rzeczywistości ostatnie nadesłano w sierpniu tego roku.

WdsW miały w swoich sprawozdaniach uwzględnić następujące zagadnienia dotyczące aktywności męskich i żeńskich zakonów: 1) metody i formy oddziaływania ich na społeczeństwo, w szczególności na młodzież; 2) działalność zakonników w administrowanych przez nich parafiach; 3) udział zakonników w rekolekcjach; 4) przeja-

[141] AAN, UdsW, 23/11, Projekt pisma wicedyrektora UdsW Antoniego Lisika do WdsW w sprawie przygotowania sprawozdań dotyczących aktywizacji zgromadzeń zakonnych, Warszawa, 24 II 1956 r., k. 29.
[142] *Ibidem*, k. 30.
[143] AAN, UdsW, 23/11, Pismo wicedyrektora UdsW Antoniego Lisika do WdsW w sprawie przygotowania sprawozdań dotyczących działalności męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, tajne, Warszawa, 10 III 1956 r., k. 17.

wy wrogiej działalności zgromadzeń zakonnych na polu ekonomicznym, politycznym i ideologicznym; 5) stosunek zgromadzeń zakonnych do zarządzeń władz terenowych i centralnych; 6) udział zakonników i zakonnic w tzw. ruchu społecznie postępowym katolików; 7) stan majątkowy zgromadzeń zakonnych oraz legalne i nielegalne środki ich utrzymania, świadczenia na rzecz państwa (obowiązkowe dostawy i podatki); 8) stan zatrudnienia zakonnic w placówkach państwowych i prowadzonych przez Caritas, w tym ich stosunek do pracy oraz wpływ wywierany przez nie na podopiecznych; 9) atmosfera w zgromadzeniach zakonnych i seminariach zakonnych; 10) analiza naboru do zakonów i wystąpień z nich; 11) stosunek hierarchii kościelnej i duchowieństwa diecezjalnego do zgromadzeń zakonnych i odwrotnie; 12) czy są osiągalne dane, ile zakonnic i zakonników wystąpiło z klasztorów w ciągu ostatnich trzech lat i co było tego powodem; 13) propozycje i wnioski[144]. Zastrzeżono, że powyższy schemat obejmował niektóre tylko zagadnienia, wobec czego informacje i oceny mogły wybiegać poza ramy zawartych w nim pytań.

Sprawozdania WdsW zostały uzupełnione o tabele zawierające szczegółowe dane liczbowe na 1 stycznia 1956 r. o zakonach żeńskich i męskich aktywnych w danym województwie. Dla tych pierwszych należało podać informacje o liczbach: zakonnic, ich domów zakonnych, zatrudnienia w resorcie zdrowia, oświaty, opieki społecznej, w placówkach Caritasu, przy parafiach, w kuriach, prowadzonych zakładach własnych: żłobkach, przedszkolach, domach dziecka, szkołach, internatach, stołówkach i innych. W tej ostatniej kategorii należało podać własne zakłady np. hafciarskie, pracownie krawieckie, dziewiarskie itp.[145] W odniesieniu do zakonów męskich tabele miały uwzględniać dane dotyczące liczby zakonników, ich domów zakonnych, seminariów duchownych, alumnów, księży wyświęconych w latach 1954 i 1955, parafii administrowanych przez zakony, prowadzonych przez nie szkół zawodowych i ogólnokształcących, burs, internatów, zakładów opiekuńczych, domów dziecka i innych[146].

Niemal wszystkie WdsW (poza Wydziałem w Szczecinie)[147] wskazywały na szkodliwą działalność zgromadzeń i potencjalne zagrożenia z ich strony. Zarzucano im: niewykonywanie zarządzeń władz terenowych, wytwarzanie atmosfery niechęci wobec niewierzących i niepraktykujących (najczęściej przez tzw. szeptaną propagandę), utrudnianie realizacji zadań gospodarczych, w tym m.in. powstawania spółdzielni produkcyjnych, nielegalne praktyki pielęgniarskie i religijne (np. w szpitalach), klerykalizację i fanatyzowanie społeczeństwa, w tym zwłaszcza znaczny wpływ na wychowywanie dzieci i młodzieży w duchu fanatyzmu religijnego, proniemieckie nastawienie na Ziemiach Odzyskanych, szeroko pojętą aktywizację (prowadzenie kółek różańcowych, nauczanie religii, organizowanie bibliotek, rozmowy indywidualne, listy do rodziców, naukę krawiectwa, organizowanie atrakcyjnych zajęć dla młodzieży itp.), wychowywanie

[144] *Ibidem*, Załącznik do pisma wicedyrektora UdsW Antoniego Lisika do WdsW w sprawie przygotowania sprawozdań dotyczących działalności męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, tajne, Warszawa, III 1956 r., k. 18.
[145] *Ibidem*, Wzór tabeli zawierającej dane statystyczne o zakonach żeńskich według stanu na 1 I 1956 r., [Warszawa, 1956 r.], k. 19.
[146] *Ibidem*, k. 20.
[147] AAN, UdsW, 23/11, Sprawozdanie kierownika WdsW w Szczecinie Bolesława Węclewskiego dotyczące metod i form oddziaływania zgromadzeń zakonnych na społeczeństwo w województwie szczecińskim, tajne, Szczecin, 11 IV 1956 r., k. 282–284.

alumnów w duchu nienawiści do PRL, postępu, narodów ZSRR i krajów tzw. demokracji ludowej.

Choć propozycje odnośnie do polityki wobec zakonów pochodziły z różnych województw, to często się powtarzały. Generalnie WdsW proponowały: pozbawienie zakonnic zawodu pielęgniarskiego przez wydziały zdrowia PWRN względnie wydany przez Ministerstwo Zdrowia całkowity zakaz prowadzenia przez nie praktyk lekarskich, dalszą laicyzację szpitali, zamianę personelu wychowawczego zakonnego na świecki w placówkach Caritasu (zwłaszcza w przedszkolach i domach dziecka), objęcie większych zgromadzeń zakonnych tzw. produktywizacją, zastąpienie księży zakonnych na stanowiskach parafialnych księżmi diecezjalnymi; likwidację małych, kilkuosobowych placówek zakonnych wykorzystywanych przez księży do pracy katechetycznej i posług kościelnych, ograniczanie bazy materialnej zakonów, skoncentrowanie rozproszonych domów zakonnych w jednym macierzystym klasztorze, usunięcie zakonów z parafii, ograniczenie dopływu księży zakonnych na stanowiska kościelne, wymówienie żeńskim zgromadzeniom zakonnym dzierżawy gospodarstw i domów mieszkalnych, przez co byłyby zmuszone wyjechać do swoich domów macierzystych, likwidację ośrodków zakonnych na wsiach i przeniesienie ich do domów macierzystych[148].

Na uwagę zasługuje pomysł WdsW PRN w m.st. Warszawie. W celu ograniczenia naboru do zakonów proponowano uwzględnianie pewnej granicy wieku, np. przyjmowanie do nich młodzieży, która odbyła służbę wojskową. Oceniano, że odniosłoby to poważny skutek, bo najwięcej kandydatów do zakonów (około 80 proc.) werbowano spośród młodzieży w wieku od 15 do 18 lat[149]. Postulowano dalej, by wydawnictwa państwowe zaopatrywały rynek księgarski, a także biblioteki miejskie i szkolne, w przystępne cenowo lektury młodzieżowe, np. niektóre książki Jamesa Curwooda, Arthura Conan Doyle'a, Jacka Londona, Karola Maya, a także pozycje kształtujące laicki światopogląd, jak np. *Szerszeń* i *Zakonnice* Ethel L. Voynich. Należało też wydawać w większym nakładzie pisma młodzieżowe (np. „Dookoła świata"), by zapewnić do nich dostęp

[148] Por. *ibidem*, Analiza działalności zgromadzeń zakonnych w województwie bydgoskim sporządzona przez kierownika WdsW w Bydgoszczy A. Markuna, tajne, Bydgoszcz, 16 IV 1956 r., k. 106; *ibidem*, Ocena działalności męskich i żeńskich zakonów w województwie koszalińskim sporządzona przez kierownika WdsW w Koszalinie Tadeusza Płuciennika, tajne, Koszalin, 16 IV 1956 r., k. 229; *ibidem*, Ocena działalności męskich i żeńskich zakonów w województwie lubelskim sporządzona przez kierownika WdsW w Lublinie A. Borkowskiego, tajne, Lublin, 14 IV 1956 r., k. 142; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności zakonów męskich i żeńskich w Łodzi sporządzone przez kierownika WdsW w Łodzi Zygmunta Skwira, tajne, Łódź, 20 IV 1956 r., k. 277–278; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności zakonów męskich i żeńskich w województwie łódzkim sporządzone przez kierownika WdsW w Łodzi Zygmunta Skwira, tajne, Łódź, 24 IV 1956 r., k. 291–292; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności zakonów męskich i żeńskich w województwie katowickim sporządzone przez kierownika WdsW w Katowicach St. Woźniaka, tajne, Katowice, 24 IV 1956 r., k. 264; *ibidem*, Ocena działalności zakonów męskich i żeńskich w województwie zielonogórskim sporządzona przez kierownika WdsW w Zielonej Górze Stanisława Jabłońskiego, tajne, Zielona Góra, 26 IV 1956 r., k. 243; *ibidem*, Analiza działalności zgromadzeń zakonnych w województwie warszawskim sporządzona przez kierownika WdsW w Warszawie, tajne, Warszawa, 27 IV 1956 r., k. 127; *ibidem*, Sprawozdanie dotyczące zakonów męskich i żeńskich w województwie gdańskim sporządzone przez kierownika WdsW w Gdańsku Leona Piotrowskiego, tajne, Gdańsk, 27 IV 1956 r., k. 237; *ibidem*, Ocena działalności zgromadzeń zakonnych w województwie białostockim sporządzona przez kierownika WdsW w Białymstoku, tajne, Białystok, 12 V 1956 r., k. 78; *ibidem*, Ocena działalności zakonów męskich i żeńskich w województwie olsztyńskim sporządzona przez kierownika WdsW w Olsztynie Jana Wojnicza, tajne, Olsztyn, 14 VIII 1956 r., k. 252.

[149] *Ibidem*, Sporządzona przez kierownika WdsW m.st. Warszawy K. Leśniewskiego ocena działalności męskich i żeńskich zakonów w Warszawie, tajne, Warszawa, 25 IV 1956 r., k. 158.

każdemu chętnemu. Postulowano, by w większym zakresie wykorzystywać wszystkie sale i pomieszczenia nadające się na organizowanie imprez, a zwłaszcza tych, w których można było wyświetlać filmy. Według warszawskiego WdsW realizacja tych postulatów przyniosłaby poważne wyniki, bo młodzież „nie byłaby narażona na zwracanie się do księdza o wypożyczanie książki czy wyświetlania przeźroczy o tematyce religijnej”[150]. Na koniec wskazywano na potrzebę udzielenia szerszej pomocy tym wszystkim, którzy opuszczali zakony. Wsparcie polegać miało na zakwaterowaniu ich i pomocy w znalezieniu pracy. „Obecnie – argumentowano – do wydziału zgłosiło się dwóch kandydatów, którzy chcą opuścić zakon, ale są trudności w uzyskaniu dla nich mieszkania i pracy i z tych przyczyn pozostają nadal w zakonie. Gdyby można im stworzyć godziwe warunki utrzymania, na pewno kandydatów takich znalazłoby się więcej”[151].

Inny ciekawy przypadek dotyczył kieleckiego WdsW, który zgłosił radykalne wnioski odnośnie do polityki wobec zakonów: zabronienie administrowania parafiami przez zgromadzenia filipinów, pallotynów, salezjanów i zmartwychwstańców oraz skierowanie ich do domów zakonnych, zlikwidowanie w województwie kieleckim klasztorów bernardynów, franciszkanów i jezuitów oraz skierowanie zakonników do ich domów głównych, zlikwidowanie nowicjatu oblatów w klasztorze na Świętym Krzyżu ze względu na to, że według WdsW nosił charakter małego seminarium (dla tego wniosku nie potrafiono jednak znaleźć uzasadnienia prawnego)[152].

Podobnie bezkompromisowe były wnioski krakowskiego WdsW. Być może wynikało to z faktu, że w województwie krakowskim polityka wyznaniowa napotykała szczególne utrudnienia – zarówno ze strony osób duchownych, jak i świeckich. Szansą na zmianę tej sytuacji były zdecydowane antykościelne działania. Wnoszono zatem o likwidację parafii zakonnych w tym sensie, by usunąć z nich księży zakonnych piastujących stanowiska kościelne, a w ich miejsce obsadzić księży diecezjalnych. Wniosek motywowano tym, że zakonnicy mieli „specjalnie dużo możliwości” i wykazywali „szczególną aktywność w rozniecaniu fanatyzmu religijnego”. Postulowano ponadto niedopuszczanie księży zakonnych, którzy nie ślubowali wierności PRL, do wykonywania jakichkolwiek czynności duszpasterskich, a w szczególności głoszenia nauk rekolekcyjnych i misyjnych. Kolejny punkt zakładał przeprowadzenie do końca – jak to ujęto – oczyszczenia wszelkich instytucji państwowych z zatrudnionego w nich personelu zakonnego. Wyjątek stanowiłyby zakłady specjalne i domy opieki dla dorosłych. WdsW wnosił ponadto o odebranie zakonom możliwości oddziaływania na młodzież – przede wszystkim przez przejęcie pod zarząd państwowy wszystkich placówek wychowawczych Caritasu, a także prowadzonych przez zakony szkół średnich i zawodowych. Ostatni postulat dotyczył tzw. skomasowania zgromadzeń zakonnych, czyli połączenia rozproszonych w terenie placówek zakonnych w większe skupiska, a także „sproduktywizowanie” zakonników i zakonnic przez spółdzielczość pracy. Ten ostatni wniosek WdsW motywował tym, że rozproszone mniejsze placówki zakonne rozwijały rzekomo „wybitnie destruktywną” działalność, a w szczególności utrudniały „socjalizację” gospodarki rolnej. Objęcie

[150] *Ibidem*.
[151] *Ibidem*.
[152] AAN, UdsW, 23/11, Opracowane przez kierownika WdsW w Kielcach Stefana Jarosza sprawozdanie z działalności zakonów męskich i żeńskich w województwie kieleckim, tajne, Kielce, 11 V 1956 r., k. 269–272.

zakonów bez uprzedniego połączenia ich w większe skupiska było w ocenie krakowskiego wydziału niemożliwe ze względu na to, że mniejsze placówki dysponowały zapleczem materialnym wśród miejscowej ludności i nie chciały skorzystać z propozycji pracy w ramach produkcji uspołecznionej[153].

Krakowski WdsW dysponował ramowym planem skupienia mniejszych placówek zakonnych w większych ośrodkach. Dotyczył on felicjanek, nazaretanek, służebniczek dębickich, służebniczek starowiejskich i urszulanek Unii Rzymskiej. Zaznaczono, że felicjanki, nazaretanki i urszulanki Unii Rzymskiej dysponowały w województwie krakowskim odpowiednimi rezerwami lokalowymi, które całkowicie umożliwiały likwidację ich mniejszych placówek i skupienie w większych ośrodkach. Sytuacja przedstawiała się gorzej w wypadku pozostałych zgromadzeń wymienionych w sprawozdaniu. Zachodziła więc konieczność przekwaterowania części z nich do innych województw[154].

Ze sprawozdań przysyłanych do UdsW wynika, że co najmniej do połowy 1956 r. poważnie myślano o przykręceniu śruby w polityce wobec zgromadzeń zakonnych. Generalnie w WdsW dominowały tendencje zmierzające do ograniczenia aktywności zakonów poprzez represje. Istotną rolę wyznaczano tu tzw. produktywizacji, usuwaniu zakonnic i zakonników z parafii, a nawet całkowitej likwidacji niektórych zgromadzeń. Warto wskazać tu na pewne podobieństwa tych planowanych działań z prześladowaniami zakonnic przesiedlonych w sierpniu 1954 r. z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, a następnie w większości internowanych i poddanych przymusowej pracy na rzecz państwa. Sprawozdania WdsW były zapewne potrzebne UdsW do przygotowania planu zmierzającego do skuteczniejszego niż dotąd ograniczenia religijno-społecznej aktywności zakonów. Działania te były w jakimś stopniu zbieżne albo nawet w pełni współgrały z podjętą mniej więcej w tym samym czasie inicjatywą resortu bezpieczeństwa. Choć jak dotąd nie udało się znaleźć dokumentacji wskazującej jednoznacznie na współpracę obu instytucji na tym polu (dokonującą się, oczywiście, pod patronatem aparatu władzy), to hipoteza o wspólnych przygotowaniach KdsBP i UdsW do antyzakonnej ofensywy jest wysoce prawdopodobna.

Polityka władz wobec izolowanego duchowieństwa

Jedną z bardziej widocznych oznak względnej liberalizacji polityki (w tym także wyznaniowej) był spadek aresztowań i amnestionowanie uwięzionych. Liczba aresztowań dokonanych przez organa bezpieczeństwa w 1955 r. w stosunku do 1954 r. zmalała ponadtrzykrotnie. Od stycznia do listopada 1954 r. aresztowano ogółem 3637 osób, a od stycznia do listopada 1955 r. 1122 osoby. Śledztwo z wolnej stopy wszczęto przeciwko 58 osobom[155]. 21 grudnia 1954 r. dyrektor UdsW Jan Izydorczyk poinformował arcybiskupa Walentego Dymka, że interwencje w sprawie uwolnienia uwięzionych duchownych należało kierować do UdsW. Już następnego dnia biskup Klepacz powiado-

[153] *Ibidem*, Analiza kierownika WdsW w Krakowie S. Pachołka dotycząca działalności zgromadzeń zakonnych w województwie krakowskim, poufne, Kraków, 11 V 1956 r., k. 120–121.
[154] *Ibidem*, k. 121.
[155] AIPN, 0445/116, Notatka p.o. dyrektora Departamentu VII KdsBP płk. Józefa Kratki o ilości i charakterze aresztowań dokonanych przez organa bezpieczeństwa w okresie 1 I–31 X 1955 r., ściśle tajne, Warszawa, XI 1955 r., k. 455.

mił Izydorczyka, że ordynariusze diecezji i zgromadzenia zakonne będą składać prośby o przyspieszenie zwolnienia aresztowanych duchownych przez darowanie im reszty kary lub rewizję procesów w celu jej zmniejszenia[156]. Korespondencję dotyczącą uwolnienia osób duchownych nadsyłano do UdsW od 22 grudnia 1954 r. do 29 września 1955 r. Wśród pism znalazła się m.in. prośba biskupa Zygmunta Choromańskiego o wskazanie miejsca pobytu prymasa Wyszyńskiego, umożliwienie odwiedzania go przez wybranych biskupów lub członków rodziny i jak najszybsze uwolnienie. Episkopat złożył ponadto prośbę o uwolnienie biskupów Antoniego Baraniaka i Czesława Kaczmarka, a także księdza infułata Wojciecha Zinka[157].

W 1953 r. w więzieniach przebywało około dwustu duchownych (łącznie księży diecezjalnych, a także zakonników i zakonnic); w połowie sierpnia 1955 r. było ich około osiemdziesięciu, z czego planowano zwolnić połowę[158]. W trzecim kwartale tego roku z większością więzionych przeprowadzono rozmowy pod kątem możliwości ich zwerbowania do pracy dla resortu. Działania te okazały się skuteczne w przypadku co najmniej ośmiu księży, których zwerbowano i przygotowano do współpracy z aparatem bezpieczeństwa na wolności[159]. W pionie wyznaniowym KdsBP oceniano, że były to werbunki perspektywiczne[160]. Opracowano ponadto wnioski o przedterminowe zwolnienie kolejnych dwudziestu duchownych lub złagodzenie im wymiaru kary[161]. Na początku czerwca 1956 r. dyrektor Centralnego Zarządu Więziennictwa MSW płk Hipolit Duljasz przysłał do Departamentu VI KdsBP listę z nazwiskami szesnastu księży więzionych w centralnym więzieniu we Wronkach[162]. Zwolnienia traktowano instrumentalnie, wykorzystując je do realizacji określonych celów politycznych: stwarzano pozory liberalizacji polityki wyznaniowej, a przed wypuszczeniem na wolność resort bezpieczeństwa próbował werbować duchownych. W niektórych przypadkach działania te były skuteczne.

---

[156] AAN, UdsW, 44/1464, Pismo biskupa Michała Klepacza do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka, Warszawa, 22 XII 1954 r., k. 1.

[157] *Ibidem*, Pismo sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka, Warszawa, 17 I 1955 r., k. 107. Peter Raina nie opublikował pełnej treści tego dokumentu. Por. List Episkopatu Polski do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka z prośbą o zwolnienie z więzień kapłanów i członków zgromadzeń zakonnych, Warszawa, 17 I 1955 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 487–488.

[158] AIPN, 0445/116, Informacja KdsBP dotycząca duchowieństwa katolickiego, ściśle tajne, Warszawa, 16 VIII 1955 r., k. 349. Według stanu z 29 lipca 1955 r. więziono 33 księży diecezjalnych – w tym 28 po wyrokach i pięciu, przeciwko którym przygotowywano oskarżenia. Zob. List przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski Michała Klepacza do kardynała Kongregacji Św. Oficjum Giuseppe Pizzarda, Warszawa–Łódź, 11 VIII 1955 r. [w:] P. Raina, *Piasecki na indeksie watykańskim*..., s. 61; AIPN, 01283/107, Notatka służbowa starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu IX KdsBP ppor. Dobrowolskiego dotycząca rozmowy biskupów Zygmunta Choromańskiego i Michała Klepacza z prymasem Stefanem Wyszyńskim w Komańczy 2 XI 1955 r., ściśle tajne, Warszawa, 6 XI 1955 r., k. 10, 11.

[159] AIPN, 01283/900, Sprawozdanie zastępcy naczelnika Wydziału I Departamentu VI KdsBP kpt. Eugeniusza Błaszczaka z pracy podległej mu jednostki w trzecim kwartale 1955 r., ściśle tajne, Warszawa, 3 X 1955 r., k. 352.

[160] AIPN, 0445/113, t. 1, Informacja wicedyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Stanisława Morawskiego z pracy operacyjnej podległej mu jednostki od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, Warszawa, 6 IV 1956 r., k. 239.

[161] AIPN, 01283/900, Sprawozdanie zastępcy naczelnika Wydziału I Departamentu VI KdsBP kpt. Eugeniusza Błaszczaka z pracy podległej mu jednostki w trzecim kwartale 1955 r., ściśle tajne, Warszawa, 3 X 1955 r., k. 352.

[162] W dokumencie figuruje osiemnaście nazwisk; jednak, jak wynika z ich odręcznych notatek, dwóch księży zostało zwolnionych z więzienia przed 5 VI 1956 r. Zob. AIPN, 01283/845, Wykaz więzionych księży sporządzony przez dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa komisarza I stopnia płk. Hipolita Duljasza, ściśle tajne, Warszawa, 5 VI 1956 r., b.p.

Zjawisko instrumentalizacji polityki wyznaniowej w okresie odwilży dobrze obrazuje stosunek reżimu do więzionego lub internowanego wyższego duchowieństwa. Jak dotąd bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy strategia polegająca na poluzowywaniu warunków jego izolacji albo wręcz zwalnianiu z niej za cenę złożonych deklaracji lojalności wobec państwa była opracowana wcześniej, czy też wywołały ją przemiany odwilżowe. Tak czy inaczej, zwalnianie księży z więzień od 1955 r. – początkowo niższego duchowieństwa, a z czasem także niektórych hierarchów (np. biskupów Antoniego Baraniaka i Czesława Kaczmarka) – było tylko pozorną zmianą polityki wyznaniowej na korzyść Kościoła. Mimo symptomów odwilży Kościół był w dalszym ciągu oceniany przez reżim komunistyczny jako instytucja zdolna do destabilizacji sytuacji polityczno-społecznej w kraju. Amnestionowanie duchowieństwa było zaś tylko działaniem wymuszonym przez procesy odwilżowe i erozję struktur administracji państwowej. Było mimo to umiejętnie wykorzystywane przez władze m.in. do stwarzania złudnego wrażenia rewizji polityki wyznaniowej. W istocie pozwalało w jakimś stopniu kontrolować procesy odwilżowe i zapobiegać wzrostowi nastrojów opozycyjnych w społeczeństwie.

Problem izolacji biskupa Antoniego Baraniaka

W notatce z sierpnia 1955 r. ppłk Dziemidok poruszył sprawę aresztowanych biskupa Antoniego Baraniaka i prymasa Stefana Wyszyńskiego. Odnośnie do tego pierwszego stwierdzał brak wystarczających podstaw do procesu. Pisał: „Stan zdrowia bardzo słaby. Z celi wypowiada się, iż podpisałby deklarację, żeby tylko wyjść. Tylko nie wie, czego od niego zażądają. Wierzy w wojnę i zwycięstwo Zachodu, ale nie chciałby siedzieć w więzieniu do tego czasu. Jeśliby go zwolnili, zamknąłby się w klasztorze, oddałby się jedynie Bogu, odepchnąłby sprawy ziemskie od siebie”[163]. Dyrektor Departamentu VI uważał, że z biskupem należało porozmawiać, by złożył oświadczenie potępiające jego działalność i wrogi stosunek do PRL. Postulował zwolnienie go z więzienia, z jednoczesnym zakazem pełnienia jakichkolwiek funkcji i czynności publicznych. Chciał zarazem wymusić na Episkopacie osadzenie Baraniaka w klasztorze[164].

10 sierpnia 1955 r. przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski biskup Klepacz wysłał do premiera pismo dotyczące uwolnienia biskupa Baraniaka[165]. Jesienią 1955 r. nie było to jednak w ogóle rozpatrywane przez władze, co potwierdził 28 października Cyrankiewicz w rozmowie z Klepaczem. Biskup uzyskał od premiera obietnicę, że do procesu Baraniaka nie dojdzie i że zostanie on zwolniony i osadzony w jednym z klasztorów[166].

Pod koniec października 1955 r., jeszcze w więzieniu, Baraniak dostał od przedstawiciela UdsW do odczytania i podpisania na dowód przyjęcia do wiadomości pismo

[163] *Ibidem*, Notatka służbowa dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, Warszawa, VIII 1955 r., k. 330.
[164] *Ibidem*.
[165] Prośba przewodniczącego Konferencji Episkopatu biskupa Michała Klepacza do premiera Józefa Cyrankiewicza o uwolnienie biskupa Antoniego Baraniaka, Warszawa, 10 VIII 1955 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 525.
[166] Protokół rozmowy między przewodniczącym Episkopatu biskupem Michałem Klepaczem a premierem Józefem Cyrankiewiczem 28 X 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 528; zob. też AIPN, 01283/831, Pismo sekretarza Episkopatu Polski biskupa Zygmunta Choromańskiego do wszystkich biskupów, Warszawa, 21 XI 1955 r., k. 178.

Urzędu, w którym zakazano mu powrotu do miejsca stałego zamieszkania, wyznaczono nowe miejsce izolacji, z którego zabroniono mu się oddalać i wykonywać funkcje religijne, liturgiczne i hierarchiczne związane z jego godnością biskupią. Odpisu dokumentu nie otrzymał, co było niezgodne z procedurą karną[167]. Z kolei 29 grudnia 1955 r. przedstawiciel NPW przedłożył biskupowi do przeczytania i podpisania pismo, w którym prokurator wojskowy uchylił w stosunku do niego postanowienie o osadzeniu w areszcie śledczym. Tego dnia hierarcha został odwieziony z więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie do domu salezjańskiego w Marszałkach koło Ostrzeszowa, gdzie internowano go bez nadzoru policyjnego.

W maju 1956 r. Baraniak otrzymał z NPW pismo zawiadamiające go, że śledztwo przeciwko niemu zostało umorzone 23 kwietnia tego roku. Biskupowi nie przywrócono jednak swobód obywatelskich, ograniczonych 29 grudnia 1955 r., zezwolono natomiast na widywanie się z najbliższymi członkami rodziny, przewodniczącym Konferencji Episkopatu biskupem Klepaczem i sekretarzem Episkopatu biskupem Choromańskim. Baraniak zwrócił się do Choromańskiego z prośbą o wyjaśnienie mu jego sytuacji prawnej, bo nie zgadzał się dalej uznawać ograniczeń swobód obywatelskich i biskupich[168]. 8 czerwca 1956 r. prymas Wyszyński instruował listownie Episkopat o krokach, jakie należało podjąć u władz w sprawie Baraniaka[169]. Treść tej korespondencji jest dotąd nieznana.

Do zmiany warunków internowania biskupa Baraniaka przyczyniły się w jakimś stopniu interwencje Episkopatu (np. prośba przewodniczącego Konferencji Episkopatu do Cyrankiewicza o uwolnienie hierarchy wystosowana 10 sierpnia 1955 r.)[170]. Ceną, jaką hierarchowie musieli za to zapłacić (podobnie zresztą jak w przypadku przeniesienia w październiku 1955 r. prymasa Wyszyńskiego z Prudnika do Komańczy), było ich zobowiązanie do uczynienia wszystkiego, by zmienione warunki izolacji biskupa nie zostały wykorzystane przez kogokolwiek do wystąpień przeciwko władzom państwowym[171]. W marcu 1956 r. na skutek starań Episkopatu biskup Baraniak otrzymał zgodę na kurację w Krynicy. Wolność odzyskał w październiku 1956 r.[172]

Złagodzenie reżimu internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego

Procesy odwilżowe zaczęły także stopniowo wpływać na stosunek aparatu władzy do internowanego prymasa Stefana Wyszyńskiego. Na przełomie lat 1954 i 1955 ppłk Józef Dziemidok przygotował dla siebie plan rozmowy z hierarchą w ośrodku jego izolacji w Prudniku. Przeprowadzona *incognito*, miała dotyczyć m.in. stanu zdrowia kardynała i jego życzeń odnośnie do warunków przetrzymywania. Jej głównym celem było

[167] AAN, UdsW, 47/195, List biskupa Antoniego Baraniaka do prokuratora generalnego PRL Mariana Rybickiego, Krynica, 10 IX 1956 r., k. 1–3.
[168] AIPN, 01283/112, Analiza korespondencji prymasa Stefana Wyszyńskiego za lata 1954–1956 sporządzona przez kpt. Biura „C" MSW Jerzego Marca, [Warszawa], VII 1963 r., b.p.
[169] *Ibidem*.
[170] Prośba przewodniczącego Konferencji Episkopatu biskupa Michała Klepacza do premiera Józefa Cyrankiewicza o uwolnienie biskupa Antoniego Baraniaka, Warszawa, 10 VIII 1955 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 525.
[171] AIPN, 01283/831, Pismo przewodniczącego Episkopatu Polski biskupa Michała Klepacza do premiera Józefa Cyrankiewicza, Warszawa, 29 XII 1955 r., b.p.
[172] E. Nawrot, *Baraniak Antoni* [w:] *Leksykon duchowieństwa*..., t. 1, s. 7–8.

wysondowanie, czy hierarcha będzie respektował decyzję władz zakazującą mu – w wypadku zwolnienia ze ścisłej izolacji i spod nadzoru – pełnienia jakichkolwiek funkcji publicznych i czy się do niej zastosuje oraz o przyjęcie od Wyszyńskiego pisemnego lub ustnego zobowiązania do przestrzegania zakazów władz[173].

Do zaplanowanej rozmowy doszło 7 sierpnia 1955 r. Tego dnia pojawił się w Prudniku dyrektor Departamentu VI KdsBP, który po raz pierwszy ustosunkował się w imieniu władz do kierowanych przez Wyszyńskiego od lipca 1954 r. pisemnych skarg do rządu PRL m.in. w sprawie bezprawnej izolacji i próśb o zmianę jej warunków ze względu na stan zdrowia. Była to pierwsza wizyta tak wysokiego rangą funkcjonariusza administracji państwowej u prymasa od czasu jego aresztowania we wrześniu 1953 r.

Zgodnie z wcześniejszym planem Dziemidok zaproponował hierarsze zmianę ośrodka internowania i złagodzenie warunków, ale zastrzegł, że decyzja Rady Ministrów o aresztowaniu pozostała nieodwołalna i powrót prymasa do Warszawy jest niemożliwy. Zaproponował Wyszyńskiemu w imieniu władz „zamieszkanie" w wybranym klasztorze, lecz bez prawa do jego opuszczania, pełnienia jakichkolwiek funkcji publicznych oraz wystąpień. Prymas miał się także zobowiązać, że za pośrednictwem odwiedzających go osób nie dopuści do wystosowywania petycji i organizowania manifestacji zmierzających do jego uwolnienia[174].

Wyszyński uznał, że przyjęcie tych propozycji oznaczałoby akceptację warunków politycznych stworzonych przez dekret z 9 lutego 1953 r.: pozbawienia go wolności, domu i pracy. Byłoby zastąpieniem „niewoli bezwolnej" „niewolą dobrowolną" i stwarzałoby okazję do konfliktów z władzami, skomplikowałoby życie wybranemu klasztorowi i jego mieszkańcom[175]. Bazując na tym przekonaniu, powiadomił po kilku godzinach swojego rozmówcę, że nie może się zgodzić na złożoną mu ofertę. Nie widział powodów, by po dwóch latach izolacji miał zamieniać karę więzienia na nową, prosił też władze o sprawiedliwość[176]. Dziemidok oświadczył, że nie była to nowa kara, lecz zmiana warunków izolacji na lepsze, a zarazem odpowiedź na prośbę kardynała o ich zmianę ze względu na stan zdrowia. Wyszyński stwierdził, że przyjmując decyzję władz, uznałby wymierzenie mu kary bez stwierdzenia winy. Na co Dziemidok odpowiedział: „No cóż – zobaczymy się za rok". „Jest to groźba!?" – spytał Wyszyński. Funkcjonariusz resortu zaprzeczył[177].

W notatce z sierpnia 1955 r. dyrektor Departamentu VI, odnosząc się do wspomnianej rozmowy z kardynałem, pisał, że wyrażał on oburzenie, że rząd nie odpowiadał na wysyłane przez niego pisma i był przekonany, że działał zgodnie „z wolą i w interesie narodu". Prymas zastanawiał się od czasu do czasu, na czym polegała jego wina, i stwierdzał, że izolowanie go było szkodliwe dla aparatu władzy PRL, który w przypadku roz-

[173] Plan rozmowy z prymasem Stefanem Wyszyńskim opracowany przez dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach...*, s. 33.
[174] Stenogram rozmowy ppłk. Józefa Dziemidoka z kardynałem Stefanem Wyszyńskim w Prudniku 7 VIII 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 37.
[175] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 176.
[176] Stenogram rozmowy ppłk. Józefa Dziemidoka z kardynałem Stefanem Wyszyńskim w Prudniku 7 VIII 1955 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach...*, s. 44.
[177] AIPN, 01283/104, Rozmowa prymasa Stefana Wyszyńskiego z księdzem Stanisławem Skorodeckim, ściśle tajne, Warszawa, 7 VIII 1955 r., k. 193; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 176.

mów z nim mógł osiągnąć porozumienie[178]. Odnosząc się do tej postawy, Dziemidok notował: „W stosunku do Wyszyńskiego uważam, iż należy rozluźnić reżim. Pozwolić mu na czytanie gazet, zainstalowałbym mu radio[179]. Uważam, iż należy z nim rozmawiać na temat jego szkodliwej, wrogiej działalności, na temat sytuacji politycznej, na temat ruchu postępowego katolików. Spróbować oddziaływać na niego"[180].

W piśmie do premiera Cyrankiewicza z 10 sierpnia 1955 r. biskup Klepacz w imieniu Episkopatu zaproponował, by prymas został umieszczony w jednym z czynnych klasztorów w korzystnych dla zdrowia warunkach i bez nadzoru policyjnego, przyjmował wizyty najbliższych członków rodziny: ojca, siostry i brata, a także by zapewniono mu swobodny kontakt z przedstawicielami Episkopatu – biskupami Choromańskim i Klepaczem[181].

Z końcem 1955 r. aparat partyjny zaczął realizować politykę względnych ustępstw wobec hierarchy. Być może było to wywołane nie tylko przez procesy odwilżowe, lecz także – jeśli wierzyć notatkom Dziemidoka – przez sygnały świadczące o pewnej ewolucji jego postawy. Jeśli wierzyć materiałom resortu bezpieczeństwa, Wyszyński był skłonny do jakiejś formy porozumienia z władzami. Kontrolowana przez resort bezpieczeństwa liberalizacja warunków jego izolacji była hipotetycznie obliczona na dalsze pogłębianie tego procesu.

Jesienią 1955 r. uwolnienie Wyszyńskiego, podobnie jak Baraniaka, nie było jednak w ogóle rozpatrywane przez władze, co potwierdził 28 października Cyrankiewicz Klepaczowi, który w imieniu Episkopatu domagał się uwolnienia prymasa i jego powrotu do Warszawy. Premier stwierdził wprost: „Nigdy. Prymas był mącicielem porządku publicznego, wrogiem Polski Ludowej. Nigdy nie wróci na stanowisko. [...] Prymas nie wróci na Miodową"[182]. Oświadczył zarazem, że rząd wyrażał gotowość uwzględnienia prośby Episkopatu odnośnie do zmiany warunków internowania kardynała. Dotyczyło to m.in. zniesienia oficjalnej kontroli strażników. Zażądał też od Episkopatu wydania w związku z tym specjalnego oświadczenia[183].

---

[178] AIPN, 01283/903, Notatka dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, [Warszawa], VIII 1955 r., k. 94; Stenogram rozmowy ppłk. Józefa Dziemidoka z kardynałem Stefanem Wyszyńskim w Prudniku 7 VIII 1955 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach...*, s. 36–44.

[179] Faktycznie od 6 VIII 1955 r. prymas miał ograniczony dostęp do niektórych tytułów reżimowej prasy. Według księdza Stanisława Skorodeckiego mógł czytać „Przegląd Sportowy" i „Stolicę". Poważniejsze czasopisma – „Słowo Powszechne" i „Trybunę Ludu" – otrzymywał dopiero w Komańczy. Radio przywiozły kardynałowi do Prudnika 20 XII 1955 r. zakonnice Helena Jechalik (imię zakonne Maksencja) i Maria Wasilewska (imię zakonne Mieczysława). Zob. J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba...*, s. 153; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 174; AIPN, 01283/107, Raport z 20 XII 1955 r. dotyczący rozmowy Stefana Wyszyńskiego z zakonnicami Heleną Jechalik (imię zakonne Maksencja) i Marią Wasilewską (imię zakonne Mieczysława), ściśle tajne, Warszawa, 28 XII 1955 r., k. 55.

[180] AIPN, 01283/903, Notatka dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, [Warszawa], VIII 1955 r., k. 330–331.

[181] Prośba przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski biskupa Michała Klepacza do premiera Józefa Cyrankiewicza o polepszenie warunków życia uwięzionego prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 10 VIII 1955 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 525.

[182] Protokół z rozmowy między przewodniczącym Konferencji Episkopatu biskupem Michałem Klepaczem a premierem Józefem Cyrankiewiczem, Warszawa, 28 X 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 527–528. Po spotkaniu z premierem biskup Klepacz wypowiadał się w zamkniętym gronie, że polityk słowa „nigdy" nie powinien używać. Z czasem okazało się, że miał rację. Zob. AIPN, 0445/116, Informacja KdsBP z 8 VIII 1955 r. dotycząca rozmów biskupa Michała Klepacza z premierem Józefem Cyrankiewiczem, ściśle tajne, Warszawa, 9 VIII 1955 r., k. 314.

[183] AAN, UdsW, 47/306, Dziekan dekanatu wrzesińskiego w archidiecezji gnieźnieńskiej Kazimierz Kinastowski do podległych mu księży (odpis pisma Sekretariatu Episkopatu nr 1220 dotyczącego prymasa Stefana Wyszyńskiego),

Jeszcze tego samego dnia zostało ono przesłane rządowi z podpisami biskupów Choromańskiego i Klepacza. Episkopat, przyjmując do wiadomości informację o zmianie warunków internowania prymasa, zobowiązywał się ze swojej strony, że nie zostaną wykorzystane przez kogokolwiek do wystąpień przeciwko władzom[184]. Podobne pismo wystosowano w sprawie biskupa Baraniaka.

W zarządzeniu dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego z 27 października 1955 r. zawiadamiano prymasa Wyszyńskiego o wydanym mu przez rząd PRL zezwoleniu na zmianę miejsca internowania i przeniesieniu z Prudnika do klasztoru nazaretanek w Komańczy, lecz bez prawa opuszczania go. Kardynałowi zezwolono na przyjmowanie wizyt, jednak w przypadku jakichkolwiek prób wykorzystywania ich do akcji antypaństwowych wobec winnych miały zostać wyciągnięte konsekwencje. W zarządzeniu zastrzeżono ponadto, że zawarty w uchwale rządu z 24 września 1953 r. zakaz wykonywania funkcji wynikających z piastowanych uprzednio przez hierarchę stanowisk kościelnych i wystąpień publicznych pozostał utrzymany[185]. 28 października 1955 r. wicedyrektor Departamentu VI KdsBP płk Karol Więckowski przybył do Prudnika, by poinformować prymasa o zarządzeniu Zygmanowskiego[186]. Poinformował go zarazem, że decyzja rządu w tej sprawie zapadła na prośbę Episkopatu, co wywołało nieukrywaną niechęć kardynała[187].

29 października prymas przyjechał do klasztoru nazaretanek w Komańczy[188]. Zgodnie z zapewnieniami strony rządowej, warunki izolacji poprawiły się. Hierarcha był przetrzymywany bez wewnętrznego dozoru policyjnego, zezwolono mu na spacery w najbliższe otoczenie klasztoru, widywanie się z najbliższymi członkami rodziny, a także biskupami Choromańskim i Klepaczem. Z czasem grono osób, które otrzymały zezwolenie na wizytę w Komańczy, powiększało się. Prymas miał np. prawo dodatkowo przyjmować wizyty biskupa przemyskiego Franciszka Bardy i tamtejszego biskupa sufragana Wojciecha Tomaki[189]. Z chwilą przyjazdu do Komańczy Wyszyński przestawał być na utrzymaniu państwa, o czym zresztą poinformowano go przed wyjazdem z Prudnika[190].

---

k. 3; AIPN, 01283/831, Pismo sekretarza Episkopatu Polski biskupa Zygmunta Choromańskiego do wszystkich biskupów, Warszawa, 21 XI 1955 r., k. 177.

[184] List przewodniczącego Konferencji Episkopatu biskupa Michała Klepacza i sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza, Warszawa, 28 X 1955 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 53.

[185] Zarządzenie dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego, Warszawa, 27 X 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 51.

[186] Zarządzenie dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego w sprawie zmiany miejsca internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 27 X 1955 r. [w:] *ibidem*.

[187] Notatka służbowa płk. Kazimierza Więckowskiego, ściśle tajne, Warszawa, 29 X 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 45–46; Stenogram rozmowy płk. Karola Więckowskiego z prymasem Stefanem Wyszyńskim, Prudnik, 28 X 1955 r., ściśle tajne [w:] *ibidem*, s. 48–50.

[188] *Wspomnienia z pobytu ks. Stefana kard. Wyszyńskiego w klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy*..., s. 12 i n.; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 192 i n.

[189] AIPN, 01283/107, Notatki służbowe starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu IX KdsBP ppor. Dobrowolskiego dotyczące rozmów biskupów Zygmunta Choromańskiego i Michała Klepacza z prymasem Stefanem Wyszyńskim w Komańczy 2 i 3 XI 1955 r., ściśle tajne, Warszawa, 6 XI 1955 r., k. 15–16, 22; List przewodniczącego Konferencji Episkopatu biskupa Michała Klepacza do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie wizyt u więzionego prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 8 XI 1955 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 531.

[190] AIPN, 01283/104, Doniesienie agenturalne źródła „Gołąb", ściśle tajne, Warszawa, 12 XI 1955 r., k. 202.

Działania wobec biskupa Czesława Kaczmarka

W pierwszych dniach września 1954 r. oficer śledczy kpt. Zdanowicz poinformował izolowanego w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie od września 1953 r. biskupa Czesława Kaczmarka, że odtąd jego sprawami będą kierować wyłącznie dyrektor Departamentu XI MBP płk Karol Więckowski i jego zastępca ppłk Józef Dziemidok. W kilka dni po tej rozmowie obaj oficerowie przybyli do kieleckiego metropolity, oznajmiając mu, że władze zamierzają zwolnić go z więzienia. Zaproponowano mu zwrócenie się do Rady Państwa z prośbą o ułaskawienie i w ogólnych zarysach omówiono z nim jej treść[191]. Podczas następnych spotkań tekst wspomnianego pisma poddano pewnym modyfikacjom, zanim – jeszcze we wrześniu 1954 r. – wysłano do Rady Państwa.

W drugiej połowie listopada 1954 r. Dziemidok i Więckowski ponownie spotkali się z Kaczmarkiem, by powiadomić go, że napisany przez niego list nie mógł być uważany za poważną deklarację polityczną, bo omówione w nim problemy zostały potraktowane ogólnikowo, a ewentualne zwolnienie biskupa nie jest tylko sprawą formalnoprawną, lecz przede wszystkim aktem politycznym i społeczeństwo musi zrozumieć, dlaczego rząd podjął taką decyzję. W związku z tym zasugerowali Kaczmarkowi opracowanie poważnego dokumentu w formie broszury lub artykułu, w którym rozwinąłby swoją deklarację polityczną częściowo złożoną podczas procesu we wrześniu 1953 r. Dokument zostałby w odpowiednim czasie podany do wiadomości publicznej tak, by społeczeństwo mogło zrozumieć, jakie zmiany i dlaczego zaszły w orientacji politycznej hierarchy, oraz zostać przekonane, że zmiany te są szczere. Jak argumentowano: „Tylko w ten sposób przekonane społeczeństwo może aprobować ew[entualną] decyzję rządu, że dotychczasowy poważny wróg ustroju ludowego znalazł się na wolności”[192].

Kaczmarek stwierdził, że „w całej rozciągłości podtrzymuje wszystko to, co powiedział na procesie, i swoje zapewnienia podane w liście, że po ew[entualnym] zwolnieniu będzie zgodnie z tym postępował, ale myślał, że dopiero w późniejszym czasie swoimi czynami czy też jakąś publikacją winien wykazać, jaka jest jego platforma polityczna. Niemniej jednak zgadza się z tym, że winien przystąpić już teraz do opracowywania dokumentu przeznaczonego do późniejszej publikacji, w którym będzie się starał wykazać, na czym polegają zmiany zaszłe w jego orientacji politycznej, i przekonać, że zmiany te są szczere, bo wynikające z interesu Polski i Kościoła”[193].

Biskup zwrócił się z prośbą, by podczas opracowywania przez niego dokumentu częściej z nim rozmawiano i wskazywano, co powinno się jeszcze w nim znaleźć, a także by był informowany o ważniejszych wydarzeniach w sferze stosunków na linii państwo–Kościół, by mógł się lepiej orientować w sytuacji politycznej[194]. Więckowski na zakończenie rozmowy powiedział, że spodziewa się, że tak jak nie zabrakło mu odwagi cywilnej na procesie, tak teraz szczerze przedstawi społeczeństwu, na czym

[191] AIPN, 01283/1027, List biskupa Czesława Kaczmarka do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, Warszawa, 15 III 1956 r., b.p.
[192] *Ibidem*, Notatka płk. Karola Więckowskiego z rozmowy z biskupem Czesławem Kaczmarkiem, ściśle tajne, [Warszawa], 20 XI 1954 r., b.p.
[193] *Ibidem*.
[194] *Ibidem*.

polega zmiana w jego orientacji politycznej[195]. W świetle faktów związanych z procesem kieleckiego metropolity wypowiedź dyrektora Departamentu XI MBP była pełna hipokryzji.

Kaczmarek przygotował wspomnianą deklarację polityczną, która – wysłana do Rady Państwa – miała mu zagwarantować wolność. Pod koniec 1954 r. został poinformowany przez Dziemidoka i Więckowskiego o pozytywnym jej przyjęciu i rozpatrzeniu przez Radę Państwa oraz bliskim uwolnieniu[196].

Władze starały się stworzyć wrażenie, że w więzieniu przeszedł „polityczną konwersję" zgodną z linią polityczną władz. Ceną za odzyskanie wolności był zawarty przez Kaczmarka z reżimem swoisty pakt polityczny. Władze miały z tego korzyści większe niż z dalszego bezowocnego przetrzymywania tego duchownego w więzieniu. Działania wobec niego miały stworzyć wrażenie, że hierarcha, przynajmniej formalnie, jest po stronie państwa, co w dalszej perspektywie pozwalało na łatwiejsze – już rzeczywiste – upaństwowienie Kościoła. Należy sądzić, że podobnie zamierzano postępować także z pozostałymi izolowanymi wyższymi duchownymi – w pierwszej kolejności z prymasem Wyszyńskim. Mogłoby to w jakimś stopniu tłumaczyć odstąpienie władz od przeprowadzenia jego procesu, który mógł tylko pogłębić niechęć społeczeństwa do państwa i wytworzyć wokół hierarchy jeszcze większą atmosferę męczeństwa.

Kaczmarek odzyskał wolność 8 lutego 1955 r. Tuż przed wyjściem z więzienia mokotowskiego miejscowa sekretarka w obecności Więckowskiego wypełniła i podała biskupowi kartkę z informacją, że odbędzie półroczną przerwę w odbywaniu kary. Na protest hierarchy, dyrektor Departamentu IX odpowiedział, że nie ma to istotnego znaczenia i władze rozwiążą ten problem we własnym zakresie[197].

Z więzienia przewieziono Kaczmarka do siedziby UdsW, gdzie zapadła decyzja o wysłaniu do Rzymu depeszy informującej o jego zwolnieniu. Biskupa powiadomiono, że za trzy–cztery miesiące będzie mógł wrócić do Kielc i że w sprawach formalnych powinien się kontaktować z Urzędem[198]. W lutym 1955 r. (data dzienna tego spotkania nie jest jeszcze znana) Klepacz udał się do Jana Izydorczyka, by się upewnić o całkowitym zwolnieniu Kaczmarka z więzienia. Dyrektor UdsW poinformował go, że nie ma w tej sprawie najmniejszej wątpliwości i zwolnienie należy traktować jako definitywne. Zaraz po tej rozmowie Klepacz spotkał się z Kaczmarkiem (przebywającym w tym czasie w Warszawie, w dawnym Pałacu Prymasowskim w al. I Armii Wojska Polskiego 12) i w obecności dwóch świadków zrelacjonował mu przebieg spotkania z Izydorczykiem[199]. Kaczmarek poinformował przewodniczącego Konferencji Episkopatu, że zrobił ze swojej strony wszystko i zajął stanowisko takie, „jakie powinien obywatel zająć", nie wnosił wniosków o rewizję procesu i wyroku, był lojalny od początku do końca. Przypuszczał, że został aresztowany nie po to, by ukarać diecezję kielecką, lecz za przestępstwa w sto-

[195] *Ibidem*.
[196] AIPN, 01283/1027, List biskupa Czesława Kaczmarka do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, Warszawa, 15 III 1956 r., b.p.
[197] *Ibidem*.
[198] AIPN, 01283/1027, Rozmowa płk. Józefa Dziemidoka z biskupem Czesławem Kaczmarkiem z 1 VIII 1955 r. dotycząca obiektu o kryptonimie „Zwolniony", ściśle tajne, Warszawa, VIII 1955 r., b.p.
[199] *Ibidem*, List biskupa Czesława Kaczmarka do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, Warszawa, 15 III 1956 r., b.p.

sunku do Polski Ludowej[200]. Po tym spotkaniu, zgodnie z sugestią Izydorczyka, biskup wysłał 16 lutego[201] napisany w języku francuskim telegram do Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, w którym informował o swoim uwolnieniu i o tym, że tymczasowo nie mógł jeszcze objąć administracji nad diecezją kielecką[202].

Z kolei 2 marca Kaczmarek przesłał z Polanicy (gdzie przebywał na kuracji) list do papieża Piusa XII, powiadamiając go „w oparciu o uroczyste zapewnienie władz" o swojej pełnej wolności, pisał ponadto, że przedstawiciele państwa poinformowali go, że wróci do Kielc i że był dobrze traktowany w więzieniu[203]. To ostatnie zdanie w oczywisty sposób mijało się z prawdą.

Nowy dyrektor UdsW Marian Zygmanowski zaproponował kieleckiemu biskupowi wysłanie prośby do Rady Państwa o ułaskawienie z utrzymywaniem, jak się wyraził, „akcentów aktu oskarżenia i motywów wyroku". Biskup dostosował się do tego, przesyłając w pierwszych dniach lipca 1955 r. prośbę do tego organu za pośrednictwem UdsW. I tym razem utwierdzono go w przekonaniu, że Urząd odnosi się do niej przychylnie[204]. 20 lipca Klepacz rozmawiał z Cyrankiewiczem, który wcześniej polecił mu wystosowanie do Rady Państwa pisma o ułaskawienie Kaczmarka[205]. Szczegóły tego spotkania nie są jak dotąd znane.

Ostatecznie z nieznanych do dziś powodów władze odstąpiły od części planowanych wobec Kaczmarka działań. Bezpośrednio po jego wyjściu na wolność nie podjęto żadnych propagandowych kroków, które miałyby przekonać społeczeństwo o „konwersji" hierarchy.

1 sierpnia 1955 r. ppłk Dziemidok podczas rozmowy *incognito* z Kaczmarkiem powiedział mu, że gwarancją jego całkowitej wolności byłaby kolejna deklaracja polityczna. Istotne z punktu widzenia władz było, że tym razem, w odróżnieniu od podobnych dwóch wysłanych do Rady Państwa w okresie uwięzienia, dokument ten zostałby opracowany już na wolności. „Chodzi o deklarację na wolności formułującą platformę polityczną ks[ięd za] b[iskupa], ocenę przeszłości – krytyczna ocena przeszłości, tak jak to ks[iądz] zeznawał na procesie. To byłaby deklaracja w warunkach już innych, bo wtedy było się we więzieniu, a teraz się jest na wolności. [...] Dokument, który ewent[ualnie] mógłby być publikowany przy ewent[ualnym] komunikacie o ułaskawienie, bo jasne, że na wypadek ułaskawienia powinien być jakiś komunikat w prasie. […] Komunikat musi być poparty jakąś treścią, żeby to było przyjęte w opinii publicznej u nas w kraju, dlaczego taką decyzję państwo wydaje. Takie jest w tej chwili z mojej strony zapotrzebowanie, jeśli chodzi o ks[ięd za] b[iskupa]"[206].

---

[200] *Ibidem*, Rozmowa płk. Józefa Dziemidoka z biskupem Czesławem Kaczmarkiem z 1 VIII 1955 r. dotycząca obiektu o kryptonimie „Zwolniony", ściśle tajne, Warszawa, VIII 1955 r., b.p.

[201] *Ibidem*, List biskupa Czesława Kaczmarka do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, Warszawa, 15 III 1956 r., b.p.

[202] AAN, UdsW, 21/240, Pismo biskupa Zygmunta Choromańskiego do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka, Warszawa, 21 II 1955 r., k. 1.

[203] *Ibidem*; AIPN, 01283/1027, Rozmowa płk. Józefa Dziemidoka z biskupem Czesławem Kaczmarkiem z 1 VIII 1955 r. dotycząca obiektu o kryptonimie „Zwolniony", ściśle tajne, Warszawa, VIII 1955 r., b.p.

[204] AAN, UdsW, 21/240, Pismo biskupa Zygmunta Choromańskiego do dyrektora UdsW Jana Izydorczyka, Warszawa, 21 II 1955 r., k. 1.

[205] AIPN, 01283/1027, Rozmowa płk. Józefa Dziemidoka z biskupem Czesławem Kaczmarkiem z 1 VIII 1955 r. dotycząca obiektu o kryptonimie „Zwolniony", ściśle tajne, Warszawa, VIII 1955 r., b.p.

[206] *Ibidem*.

W czasie rozmowy z Kaczmarkiem Dziemidok sondował możliwości wpływania przez biskupa – po odzyskaniu wolności – na stosunki wewnątrz Kościoła: w Episkopacie i jego Komisji Głównej oraz na linię działania Episkopatu w stosunkach wewnętrznych. Celem było to, aby Kaczmarek wpływał na hierarchów tak, by – opierając się na formalnych deklaracjach – układali jak najbardziej lojalne stosunki z państwem. Dyrektor Departamentu VI KdsBP pytał też, czy duchowny podjął starania o objęcie jakiegoś stanowiska w Episkopacie. Dał mu wyraźnie do zrozumienia, że powinien na wolności odegrać istotną – korzystną z punktu widzenia władz – w nim rolę, tak by – jak to podchwycił sam zainteresowany – stał się „elementem wpływającym na politykę kierownictwa Episkopatu"[207].

Kaczmarek oznajmił w dalszej części rozmowy, że będzie żądał jedynie nauczania religii w szkole. „A poza tym – stwierdził – ja rządowi nie będę robił trudności, tylko będę pomagał, przecież to wyraźnie powiedziałem i ja nie widzę niemożliwości współpracy. Ja widzę tę współpracę, tylko powiadam, ja muszę mieć pozycję, a ja nie mam żadnej pozycji, no przecież ze mną się nikt nie będzie liczył, ja jestem dziadem i koniec. […] Ja nie chcę być dziadem i nie chcę być kimś, kto nie wiadomo jaką pozycję zajmuje"[208]. Hierarcha zapewniał Dziemidoka, że będzie lojalny wobec władz, zarazem będzie jednym z silniejszych biskupów w Episkopacie[209].

Na przykładzie kieleckiego biskupa widać wyraźnie, że władze nadal po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego realizowały strategię polegającą na zdobywaniu wpływów wśród hierarchów, a w konsekwencji możliwości podporządkowania ich sobie i stworzenia z Episkopatu dyspozycyjnego gremium, realizującego żądania państwa. Była to najskuteczniejsza droga do podporządkowania sobie struktur całego polskiego Kościoła. Kaczmarek, w świetle jego rozmowy z Dziemidokiem, nie dość że przez jakiś czas nie odrzucił składanych mu propozycji współpracy z państwem, to wyrażał nieformalne przyzwolenie dla tej idei, zapewniał zarazem o swojej lojalności. Przypadek biskupa pokazuje, że nadzieje reżimu na podporządkowanie sobie Episkopatu nie były całkowicie pozbawione szans. Inna sprawa, że ścisłe określenie, w jakim stopniu biskup Kaczmarek w rozmowie z dyrektorem Departamentu VI wyrażał swoje faktyczne poglądy, a w jakim – w specyficznych warunkach tamtego okresu – prowadził grę polityczną obliczoną na osiągnięcie pewnych korzyści dla Kościoła (w tym przypadku szczególnie istotne było przywrócenie nauczania religii w szkole), jest – w świetle znanych dotąd źródeł – właściwie niemożliwe. Warto zauważyć, że taka neopozytywistyczna strategia działania byłaby charakterystyczna dla całokształtu relacji Kościoła z państwem w tamtym okresie.

W sierpniu 1955 r. także UdsW zasugerował Kaczmarkowi napisanie polityczno-społecznej deklaracji, by na jej tle mogło się „szumnie ukazać ułaskawienie Rady Państwa". Tezy żądanego oświadczenia biskup uzgodnił z Choromańskim i Klepaczem. Jak pisał, nie chciał „separatystycznie zabierać głosu w prasie w sprawach odnoszących się do państwa i Kościoła, co zresztą mogło tylko pogłębić treść deklaracji z korzyścią zarówno dla rządu [, jak] i dla hierarchii"[210]. Oświadczenie takie Kaczmarek złożył dyrektorowi UdsW Zygmanowskiemu.

---

[207] *Ibidem*.
[208] *Ibidem*.
[209] *Ibidem*.
[210] AIPN, 01283/1027, List biskupa Czesława Kaczmarka do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, Warszawa, 15 III 1956 r., b.p.

3 lutego 1956 r. biskup został na polecenie władz sądowych na nowo osadzony w więzieniu na Mokotowie. Zdecydowano się na ten krok, bo w opinii resortu bezpieczeństwa duchowny ingerował w stosunki diecezji kieleckiej, krytykował działalność „postępowego duchowieństwa" i sugerował Episkopatowi przyjęcie bardziej radykalnego kursu w polityce z władzami[211]. 15 marca biskup Kaczmarek wysłał do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego list, w którym przedstawiał okoliczności swojego zwolnienia z więzienia i ponownego w nim osadzenia, z prośbą, by Rada Państwa zrewidowała tę sprawę i przyczyniła się do jego uwolnienia[212]. Z polecenia Zawadzkiego korespondencję tę wysłano do I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta, członków Biura Politycznego, Sekretariatu KC PZPR i ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego.

17 maja zakomunikowano Kaczmarkowi decyzję Rady Państwa sprzed trzech dni o zawieszeniu mu odbywania kary i doręczono zarządzenie UdsW z poleceniem udania się do klasztoru kapucynów w Rywałdzie. Według informacji KdsBP hierarcha, dowiedziawszy się o tej decyzji, „zareagował zdenerwowaniem, oburzeniem, wykrzykując o niesprawiedliwości, o trzecim więzieniu, gdyż w prośbie do Rady Państwa zwracał się o całkowite uniewinnienie go"[213]. Po zaznajomieniu się ze zobowiązaniem wobec reżimu złożonym przez biskupa Choromańskiego (jak dotąd nieznana jest ani data powstania tego dokumentu, ani jego treść) Kaczmarek wyraził wielkie oburzenie, oskarżając sekretarza Episkopatu, że „podpisuje wszystko, co mu podsuną: podpisał odnośnie do Wyszyńskiego, Baraniaka, Adamskiego i innych biskupów, nie mając do tego prawa". Biskup podkreślił, że jest ordynariuszem i od Choromańskiego jest niezależny. Mówił, że: „Nie chodzi mu o własną osobę, ale o dobro Kościoła i diecezji, do której winien wrócić"[214].

Niezależnie od tego Kaczmarek jeszcze tego samego dnia – tj. 17 maja – opuścił więzienie przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Dwa dni później spotkał się z Zygmanowskim, którego poinformował, że nie podporządkuje się zarządzeniu UdsW i nie wyjedzie do Rywałdu. Żądał rewizji swojego procesu i całkowitego uniewinnienia. Zygmanowski oświadczył biskupowi, że rząd zadecydował o jego pozostaniu w klasztorze przez dwa miesiące[215]. Stanowisko Kaczmarka poparł Choromański, który zadzwonił do dyrektora UdsW, informując go o szykanach, jakim poddawano Kaczmarka w więzieniu[216]. Interwencje te nie odniosły oczekiwanego skutku. Biskup został zmuszony do wyjazdu do Rywałdu, gdzie faktycznie go internowano. Stamtąd 28 czerwca 1956 r. wysłał list do prokuratora generalnego Mariana Rybickiego w sprawie swojej rehabilitacji ewentualnie wszczęcia rewizji nadzwyczajnej. Opisał w nim szczegółowo stosowane wobec niego w śledztwie środki przymusu fizycznego i psychicznego, pozbawienie obrony, wyimaginowane zarzuty szpiegostwa, inspirowania akcji antypaństwowej i antypokojowej,

[211] J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek...*, s. 183 i n.
[212] AIPN, 01283/1027, List biskupa Czesława Kaczmarka do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, Warszawa, 15 III 1956 r., b.p.
[213] AIPN, 01283/104, Informacja KdsBP nr 12/207, [Warszawa, V 1956 r.], k. 222.
[214] *Ibidem*.
[215] AIPN, 01283/1030, List biskupa Czesława Kaczmarka do prokuratora generalnego PRL Mariana Rybickiego, Warszawa, 23 IX 1956 r., k. 29.
[216] AIPN, 01283/104, Informacja KdsBP nr 12/207, [Warszawa, V 1956 r.], k. 223.

faszyzacji kraju i współpracy z okupantem[217]. Rybicki nie odpowiedział na ten list. Warto odnotować, że niektórzy przedstawiciele władz (np. lokalnych w Bydgoszczy) fałszywie informowali Kaczmarka, że został umieszczony w rywałdzkim klasztorze za zgodą Episkopatu[218]. Były to kolejne próby wbicia klina między biskupa a resztę Episkopatu. Z materiałów resortu bezpieczeństwa wynika, że w tym czasie Kaczmarek wysyłał m.in. do biskupów Czesława Falkowskiego, Franciszka Jopa, Ignacego Świrskiego i Jana Stepy pisma, w których zauważał, że Episkopat nie powinien podejmować żadnych rozmów z władzami, dopóki nie zostaną odwołane zarządzenia o izolacji biskupów oraz nie zostanie uchylony dekret z 9 lutego 1953 r. Biskup przestrzegał przed jakimikolwiek dalszymi ustępstwami na rzecz państwa. Jego zdaniem jedyną odpowiedzią na jakiekolwiek propozycje aparatu władzy powinien być zdecydowany opór i przygotowanie się „na każdą ofiarę"[219].

Wobec braku odpowiedzi na interpelacje w sprawie rehabilitacji, 22 września 1956 r. Kaczmarek samowolnie opuścił Rywałd, przyjechał do Warszawy i zgłosił się do Choromańskiego, któremu oświadczył, że przyjechał, aby osobiście starać się w Radzie Państwa i Prokuraturze Generalnej o rehabilitację i powrót do Kielc, a w najgorszym wypadku o zmianę miejsca internowania ze względu na stan zdrowia[220].

23 września Kaczmarek napisał kolejny list do Rybickiego. Nakreślił w nim okoliczności swojego zwolnienia z więzienia w maju 1956 r. i streścił korespondencję wysłaną wcześniej z Rywałdu do Rady Państwa i generalnego prokuratora. Ze względu na to, że nie otrzymał na nią odpowiedzi i pogorszył się stan jego zdrowia, przyjechał do Warszawy w celu skonsultowania się z lekarzami specjalistami i przeprowadzenia odpowiednich badań klinicznych. Jednocześnie wyrażał nadzieję, że generalny prokurator obroni go przed „jakimikolwiek ewentualnymi aktami stosowania przymusu przez organy władz państwowych", bo niezależnie od rezultatu jego wniosku rehabilitacyjnego, po decyzji Rady Państwa nie istniały żadne powody do ograniczania mu wolności i przymusowego umieszczenia w jakimkolwiek klasztorze. Na zakończenie podkreślił, że miał prawo leczyć się po ciężkich doświadczeniach więziennych (biskup zachorował w więzieniu na szkorbut, stracił kilkanaście zębów, chorował na ciężki nieżyt żołądka, dwunastnicy i osłabienie serca, wytworzył mu się ponadto nowotwór na nodze wymagający natychmiastowego zbadania) i danie mu tej możliwości było minimum odszkodowania za popełnione gwałty fizyczne i niedopuszczalne traktowanie podczas śledztwa[221].

25 września Kaczmarek wystosował kolejny list – tym razem do Rady Państwa. Informował w nim, że był zmuszony przyjechać do Warszawy w związku z upływem dwumiesięcznego terminu pobytu w Rywałdzie wyznaczonego przez władze, brakiem odpowiedzi władz na złożoną przez niego 28 czerwca skargę przeciwko bezprawnej

[217] Wniosek biskupa Czesława Kaczmarka do prokuratora generalnego PRL Mariana Rybickiego, Rywałd Królewski, 28 VI 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 548–557.
[218] AIPN, 01283/1030, List biskupa Czesława Kaczmarka do prokuratora generalnego PRL Mariana Rybickiego, Warszawa, 23 IX 1956 r., k. 29.
[219] AIPN, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału I Departamentu VI KdsBP w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa [X 1956 r.], k. 155–156.
[220] AIPN, 01283/904, Sprawozdanie KdsBP dotyczące działalności Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 10 X 1956 r., k. 314.
[221] AIPN, 01283/1030, List biskupa Czesława Kaczmarka do prokuratora generalnego PRL Mariana Rybickiego, Warszawa, 23 IX 1956 r., k. 29.

decyzji ograniczającej jego wolność, a także koniecznością zasięgnięcia porady lekarzy specjalistów i odbycia systematycznego leczenia sanatoryjnego. Prosił o przyspieszenie odpowiedzi na skargę z 28 czerwca w sprawie „nieposiadającego żadnego uzasadnienia prawnego polecenia przebywania w Rywałdzie”[222] i informował, że powiadomił o tym generalnego prokuratora. Domagał się pełnej rehabilitacji za „gwałty i nieodporny przymus” zastosowane wobec niego w śledztwie prowadzonym przez płk. Józefa Różańskiego[223].

W związku z samowolnym opuszczeniem przez Kaczmarka miejsca internowania na najwyższych szczeblach władzy zapadła decyzja o jego natychmiastowym usunięciu z Warszawy. O stanowisku w tej sprawie poinformował biskupa Klepacza premier Cyrankiewicz. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski polecił listownie Choromańskiemu, aby powiadomił kieleckiego biskupa o decyzji władz i ostrzeżeniu, że jeśli nie wyjedzie ze stolicy do Rywałdu, władze wyciągną wobec niego konsekwencje[224].

29 września 1956 r. Kaczmarek został powiadomiony przez UdsW o decyzji rządu w jego sprawie. Nie wykonał jednak ani tej decyzji, ani polecenia przełożonych kościelnych i udał się ze skargą do Prokuratury Generalnej, gdzie oświadczono mu, że decyzja o jego internowaniu była bezprawna, lecz musi się do niej zastosować, bo życzy sobie tego rząd[225]. Pozwolono mu ostatecznie pozostać w Warszawie do czasu powrotu do stolicy prokuratora generalnego, któremu miał osobiście przedstawić swoją skargę. Biskup Choromański odrzucił interwencję wicedyrektora UdsW w sprawie niewykonania przez Kaczmarka polecenia władz, powołując się na stanowisko Prokuratury Generalnej zezwalające kieleckiemu metropolicie na pozostanie w stolicy. Hierarcha „w arogancki sposób wytykał, iż jest to biurokracja, łamanie praworządności – »Radkiewicz ustąpił, teraz Różański ustąpił, już dawno umarł Stalin, to trzeba troszeczkę metody zmienić«”[226]. Biskup Kaczmarek ostatecznie pozostał w Warszawie. Faktyczna zmiana jego statusu nastąpiła 28 grudnia 1956 r., gdy Naczelny Sąd Wojskowy, działając pod presją społeczną, uchylił wyrok w jego sprawie, a NPW umorzyła 30 marca 1957 r. śledztwo z powodu braku dowodów winy[227].

Reakcja władz na próby powrotu z internowania biskupów Stanisława Adamskiego, Herberta Bednorza i Juliusza Bieńka

Charakterystycznym przejawem utrzymywania represyjnego kursu polityki wyznaniowej był przypadek internowanych biskupa Stanisława Adamskiego i jego sufraganów

[222] *Ibidem*, List biskupa Czesława Kaczmarka do Rady Państwa PRL, Warszawa, 25 IX 1956 r., k. 28.
[223] *Ibidem.*
[224] AIPN, 01283/ 904, Informacja KdsBP dotycząca duchowieństwa katolickiego w Polsce, ściśle tajne, Warszawa, 10 X 1956 r., k. 314; AIPN, 01283/900, Sprawozdanie Departamentu VI KdsBP z pracy w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 20 X 1956 r., b.p.
[225] AIPN, 01283/904, Sprawozdanie KdsBP dotyczące działalności Episkopatu, ściśle tajne, Warszawa, 10 X 1956 r., k. 315.
[226] *Ibidem*.
[227] R. Gryz, *Dąbrowski Józef* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 2, s. 55–56. Księdzu Władysławowi Widłakowi złagodzono wyrok na podstawie decyzji Rady Państwa z 14 XI 1956 r. Zob. R. Gryz, *Widlak Władysław* [w:] *ibidem*, s. 314. Ksiądz Jan Jaroszewicz nie wrócił do więzienia. Zob. R. Gryz, *Jaroszewicz Jan* [w:] *ibidem*, s. 100.

Herberta Bednorza i Juliusza Bieńka. 27 kwietnia 1956 r. ogłoszono ustawę o amnestii. Jeden z jej punktów (art. 1, pkt 6) obejmował czyny, za które 6 listopada i 1 grudnia 1952 r. Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przy Sądzie Wojewódzkim w Katowicach (zlikwidowana w 1954 r.) orzekła hierarchom karę. Biskupom dawało to szansę na abolicję.

W związku z tym 7 maja Bednorz i Bieniek przeprowadzili w Warszawie z dyrektorem UdsW Marianem Zygmanowskim rozmowę, która dotyczyła możliwości ich powrotu do diecezji katowickiej. Hierarchowie posiadali pełnomocnictwo do prowadzenia rozmów z władzami od Adamskiego. Chcieli się dowiedzieć, jak władze interpretowały kwietniową ustawę o amnestii w odniesieniu do sytuacji prawnej, w jakiej się znajdowali. Biskup Bednorz zaznaczył, że internowani śląscy hierarchowie uważali, iż ustawa obejmowała także ich wyroki. Jednak w ocenie Zygmanowskiego status biskupów usuniętych z diecezji pozostawał niezmieniony, podobnie zresztą jak internowanego prymasa. I choć przyznał, że władze były zaniepokojone sytuacją w Katowicach i problemami, z którymi się tam stykał ksiądz infułat Jan Piskorz, to powrót hierarchów był niemożliwy ze względu na ich wrogi stosunek do PRL. Potwierdził tym stanowisko, które zajął w rozmowie z biskupem Klepaczem 22 grudnia 1955 r., że nie widzi możliwości powrotu biskupów śląskich do ich diecezji. Władze, negatywnie oceniając ich postawę, zarzucały im ingerowanie w sprawy diecezji i podburzanie duchowieństwa przeciwko wikariuszowi kapitulnemu[228]. Na zakończenie spotkania hierarchowie zadeklarowali lojalne postępowanie wobec władz, lecz – jak zaznaczyli – „według ich światopoglądu". Zygmanowski zaproponował, by napisali petycję do premiera z prośbą o zwolnienie z internowania. UdsW miał pośredniczyć w jej dostarczeniu[229].

Dzień po wizycie w Warszawie biskupi Bednorz i Bieniek napisali wspomnianą petycję, ale nie wywołała żadnej reakcji Cyrankiewicza. W lipcu 1956 r. wysłali do prokuratora generalnego PRL Mariana Rybickiego wniosek o amnestię i rehabilitację. Podobnie uczynił biskup Adamski. Kopia dokumentu została przekazana Cyrankiewiczowi. Także w tym przypadku biskupów zignorowano.

Aktywizacja hierarchów wzmogła czujność resortu bezpieczeństwa. Wyrazem tego było m.in. pismo naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Poznaniu kapitana Ireneusza Wikieła do kierownika PUdsBP w Kępnie w sprawie podjęcia działań operacyjnych wobec przebywającego w tej miejscowości biskupa Bieńka[230].

7 września Adamski, Bednorz i Bieniek zwrócili się ponownie do Prokuratury Generalnej z prośbą o zastosowanie amnestii w sprawie orzeczenia Komisji Specjalnej z 1952 r. dotyczącego ich usunięcia z diecezji katowickiej[231]. W odpowiedzi prokuratura 15 września uznała orzeczenie o skazaniu biskupa Adamskiego za niebyłe. W piśmie, które duchowny ten otrzymał od naczelnika Wydziału II Departamentu III Prokuratury Generalnej, zaznaczono, że jego karta karna została z urzędu usunięta

[228] A. Grajewski, *Wygnanie...*, s. 180.
[229] *Ibidem*, s. 193–194.
[230] Pismo naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Poznaniu kpt. Ireneusza Wikieła w sprawie podjęcia działań operacyjnych wobec biskupa Juliusza Bieńka, ściśle tajne, Poznań, 2 VIII 1956 r. [w:] *Nigdy przeciw Bogu...*, s. 113.
[231] AIPN, 01283/904, Pismo KdsBP dotyczące sytuacji Kościoła w Polsce w drugiej połowie 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 10 X 1956 r., k. 319.

z rejestru skazanych[232]. Zaświadczenie o rehabilitacji Adamskiego zostało wydane bez porozumienia z kierownictwem prokuratury[233]. Biskupi Bednorz i Bieniek nie otrzymali odpowiedzi na ich wnioski. Ten drugi uzyskał jednak w Warszawie od prokuratora Grabowskiego z Prokuratury Generalnej obietnicę, że kwestia rehabilitacji śląskich biskupów zostanie rozpatrzona pozytywnie. Hierarchowie uznali więc dokument uniewinniający Adamskiego jako dowód rehabilitacji ich wszystkich i zdecydowali, że mogą wracać do Katowic[234].

25 września Adamski zawiadomił biskupa Klepacza o postanowieniu powrotu w celu objęcia funkcji administratora diecezji katowickiej. Zarazem przesłał mu odpis decyzji Prokuratury Generalnej i prosił o powiadomienie o swoich zamiarach księdza Piskorza[235]. Dzień później przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski wysłał do niego list, załączając kopię pisma Adamskiego i decyzji Prokuratury Generalnej w jego sprawie. Poprosił jednocześnie Piskorza o porozumienie się z biskupem, wyrażając nadzieję, że „wszystko będzie załatwione tak, jak tego wymaga godność ks. infułata i dobro Kościoła"[236].

26 września dyrektor Departamentu III KdsBP Jan Bednarzak sporządził notatkę poświęconą amnestii internowanych biskupów. Pisał w niej, że na mocy ustawy o amnestii z 27 kwietnia 1956 r. czyny Adamskiego, Bednorza i Bieńka zostały im darowane. Wobec tego wymierzona hierarchom kara zakazu pobytu w województwie katowickim przestała obowiązywać i prokurator wojewódzki w Katowicach był zobowiązany wydać postanowienie amnestyjne o „puszczeniu w niepamięć i darowaniu wyżej wymienionych czynów"[237].

27 września biskup Adamski wysłał pismo do przewodniczącego PWRN w Katowicach. Informował w nim o planowanym powrocie do swojej prawowitej diecezji. W załączeniu przesłał odpis decyzji Prokuratury Generalnej z 15 września. Informował też o przybyciu do Katowic biskupa Bieńka, który miał mu pomagać przy przejmowaniu agend kościelnych. Z nieznanych przyczyn pismo Adamskiego nie zostało doręczone przewodniczącemu. Dopiero 5 listopada 1956 r. Marian Rybicki przekazał jego odpis dyrektorowi UdsW Jerzemu Sztachelskiemu[238].

W osobnym liście (także z 27 września) Adamski zawiadomił księdza infułata Piskorza, że skazanie go na przesiedlenie zostało uznane za niebyłe i że wobec orzeczenia Prokuratury Generalnej obejmie zarząd nad diecezją katowicką. Prosił Piskorza o przekazanie mu agend administracji i wszystkich akt kurialnych, znajdujących się w jego

[232] AIPN, 01283/1027, Pismo naczelnika Wydziału II Departamentu III KdsBP Lutosława Stypczyńskiego do biskupa Stanisława Adamskiego, Warszawa, 15 IX 1956 r., b.p.
[233] Protokół nr 121 posiedzenia Biura Politycznego i Sekretariatu KC (Warszawa, 28 IX 1956 r.) [w:] *Centrum władzy. Protokoły...*, s. 186.
[234] A. Grajewski, *Wygnanie...*, s. 201.
[235] Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka na temat próby powrotu biskupów śląskich do diecezji, Warszawa, 3 X 1956 r. [w:] *Nigdy przeciw Bogu...*, s. 121.
[236] AIPN, 01283/1027, List przewodniczącego Konferencji Episkopatu biskupa Michała Klepacza do księdza infułata Jana Piskorza, Łódź, 26 IX 1956 r., b.p.
[237] Notatka dyrektora Departamentu III KdsBP Jana Bednarzaka w sprawie amnestii dla biskupów śląskich, Warszawa, 26 IX 1956 r. [w:] *Nigdy przeciw Bogu...*, s. 117.
[238] AAN, UdsW, 47/1516, Pismo biskupa Stanisława Adamskiego do przewodniczącego PWRN w Katowicach, 27 IX 1956 r., k. 6.

posiadaniu[239]. Biskup dołączył do korespondencji odręczny list biskupa Klepacza do Piskorza z 26 września[240]. Adamski powiadomił także kapitułę, zakony i dziekanów o swoim przybyciu, objęciu władzy w diecezji i mszy św. zaplanowanej w Katowicach 29 września rano.

Wieczorem 27 września biskup Adamski, w asyście biskupa Bieńka i księdza Stanisława Szymeckiego, przyjechał z Lipnicy do Katowic[241]. Duchowni udali się najpierw do kurii. O ich powrocie powiadomił Piskorza Szymecki. „Zakomunikowałem mu o wszystkim – wspominał – zobowiązując go do stawienia się nazajutrz rano w kurii u biskupów katowickich. Ks. Piskorz był przerażony, ale rozmawiał ze mną spokojnie i grzecznie"[242].

Piskorz powiadomił telefonicznie władze o powrocie biskupów. Około północy z 27 na 28 września zjawił się u niego w ordynariacie funkcjonariusz resortu bezpieczeństwa; obaj długo rozmawiali ze sobą. Później przybył kierownik katowickiego WdsW Woźniak i zabrał infułata na dalsze rozmowy, których szczegóły pozostają jak dotąd nieznane. Piskorz wrócił do domu 28 września około godz. 2.00. Pomagającym mu zakonnicom oświadczył, że chociaż biskupi Adamski i Bieniek wrócili, nie wolno mu zdawać urzędu[243]. Był mocno przejęty i zdenerwowany ich „najściem"[244].

Niezwłocznie po uzyskaniu informacji o przyjeździe biskupów, katowicki WUdsBP poinformował o tym fakcie KW PZPR i Departament VI. Po kilku godzinach nadeszła decyzja o ich ponownym przesiedleniu. Według zgodnych ocen resortu i „postępowego duchowieństwa" opóźnienie przesiedlenia spowodowałoby prowokację ze strony wiernych. Jak oceniała później to wydarzenie płk Julia Brystiger: „Podobny obraz aktywizacji widoczny jest wśród kleru. Sytuację ilustrują próby powrotu podjęte przez biskupów Adamskiego i Bieńka, którzy chyłkiem w nocy wrócili do swoich pałaców i na rano już msze zamówili. Szczęśliwie szybka decyzja i natychmiastowe usunięcie obydwóch zapobiegło powrotowi innych i rozpasaniu religianctwa"[245]. Po przesiedleniu hierarchów WUdsBP w Katowicach zdobył wiele informacji na temat postawy tamtejszego duchowieństwa, którego część oburzała się na łamanie praworządności w stosunku do Adamskiego i Bieńka, inni – zwłaszcza „księża pozytywni" – byli z tego zadowoleni, część uważała, że powrót biskupów na Śląsk był niemożliwy[246].

Na mocy decyzji najwyższych czynników rządowych obaj biskupi zostali usunięci z budynku kurii w nocy z 27 na 28 września[247]. Akcją kierował szef tamtejszego WUdsBP

---

[239] AIPN, 01283/1027, List biskupa Stanisława Adamskiego do księdza infułata Jana Piskorza, 27 IX 1956 r., b.p.

[240] AIPN, 01283/904, Pismo KdsBP dotyczące sytuacji Kościoła w Polsce w drugiej połowie 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 10 X 1956 r., k. 319.

[241] AIPN, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału I Departamentu VI KdsBP w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, [1956 r.], k. 206.

[242] R. Rak, S. Szymecki, *Biskup Stanisław Adamski*..., s. 210.

[243] A. Grajewski, *Wygnanie*..., s. 203.

[244] Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka na temat próby powrotu biskupów śląskich do diecezji, Warszawa, 3 X 1956 r. [w:] *Nigdy przeciw Bogu*..., s. 122.

[245] AIPN, KdsBP 6, Protokół z odprawy kierowników WUdsBP z 6 X 1956 r. w sprawie pracy organów bezpieczeństwa w związku z wyborami do Sejmu, ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1956 r., k. 24.

[246] AIPN, KdsBP 113, Sprawozdanie kierownika WUdsBP ppłk. Franciszka Szlachcica w Katowicach z pracy podległej mu jednostki w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Katowice, 9 X 1956 r., k. 54.

[247] AIPN, 01283/900, Sprawozdanie Departamentu VI KdsBP z pracy w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 20 X 1956 r., b.p.

ppłk Franciszek Szlachcic. Treść protokołu z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR i Sekretariatu KC PZPR z 28 września 1956 r. wskazuje, że decyzja o niedopuszczeniu do powrotu biskupów śląskich do ich diecezji zapadła najpierw w UdsW[248]. 27 września około godz. 23.00 lub 23.30 funkcjonariusze UB weszli do katowickiej kurii, podając się za znajomych księdza Romualda Raka pracującego w niej w charakterze notariusza. Informowali, że muszą porozmawiać w pilnej sprawie z biskupem Adamskim. Po otwarciu drzwi zajęli gmach. Na podstawie decyzji władz centralnych w Warszawie udali się do hierarchy w asyście przedstawicieli MO i WUdsBP wiceprzewodniczący PWRN w Katowicach Jerzy Ziętek i prokurator wojewódzki. Polecili Adamskiemu natychmiast opuścić miasto. Podczas tej rozmowy był obecny także Bieniek. Duchowni zachowywali się spokojnie. Adamski próbował przeciwstawić się zarządzeniu o przesiedleniu, powołując się na wydaną w jego sprawie decyzję Prokuratury Generalnej. Oświadczono mu jednak, że jego ponowne przesiedlenie było reakcją władz na rzekome pogwałcenie przez niego dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z lutego 1953 r. i bezprawne usiłowanie objęcia rządów w diecezji[249]. Według informacji Departamentu VI podczas akcji „Bieniek zachowywał się bardzo ustępliwie, w rozmowie podkreślał, że on osobiście nic nie czynił, nie miał zamiaru obejmować władzy, a tylko asystował Adamskiemu”[250].

28 września obu biskupów przewieziono do pałacyku URM w Natolinie. Dzień później wicedyrektor UdsW Jan Lech powtórzył im zarzuty stawiane przez katowicki resort bezpieczeństwa i poinformował, że zostaną odwiezieni do ich poprzedniego miejsca internowania w Lipnicy. Wywołało to protest Adamskiego, który zwrócił uwagę na to, że po uniewinnieniu traktowano go gorzej niż wtedy, gdy ciążył na nim wyrok. Pod wpływem tej argumentacji Lech zdecydował, że warunki pobytu biskupa w Lipnicy nie zmienią się, co oznaczało gwarancję swobodnego poruszania się[251].

29 września nocą władze odwiozły biskupów do Lipnicy. 1 października Bieniek został stamtąd wywieziony z powrotem do domu zakonnego boromeuszek w Kępnie. Piskorz zaś, który dzięki interwencji władz pozostał na swoim stanowisku kościelnym, wyraził Ziętkowi wdzięczność za udaremnienie zamiaru powrotu biskupów[252].

Wypadki w Katowicach zaniepokoiły władze i zmusiły je do upomnienia hierarchii. Biskup Klepacz został 29 września wezwany do premiera Cyrankiewicza. Podczas rozmowy przewodniczący Konferencji Episkopatu starał się być bardzo lojalny, twierdził, że wprawdzie wiedział o zamiarach Adamskiego, lecz nie spodziewał się, że zdecyduje się na przyjazd do Katowic bez porozumienia z Episkopatem. Posunięcie to uznał za niesłuszne i zobowiązał się całą tę sprawę załatwić[253]. W tym celu wystosował do Adamskiego list, w którym pisał, że nie sądził, że wyjedzie z miejsca izolacji, nie zasięgając

[248] Protokół nr 121 posiedzenia Biura Politycznego i Sekretariatu KC (Warszawa, 28 IX 1956 r.) [w:] *Centrum władzy. Protokoły...*, s. 186.
[249] A. Grajewski, *Wygnanie...*, s. 203.
[250] Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka na temat próby powrotu biskupów śląskich do diecezji, Warszawa, 3 X 1956 r. [w:] *Nigdy przeciw Bogu...*, s. 122.
[251] A. Grajewski, *Wygnanie...*, s. 204.
[252] Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka na temat próby powrotu biskupów śląskich do diecezji, Warszawa, 3 X 1956 r. [w:] *Nigdy przeciw Bogu...*, s. 122.
[253] AIPN, 01283/904, Pismo KdsBP dotyczące sytuacji Kościoła w Polsce w drugiej połowie 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 10 X 1956 r., k. 320.

wcześniej informacji o stanowisku władz w tej sprawie. I konstatował: „Stało się niedobrze. Pośpiech w tej delikatnej materii okazał się niefortunny. Bardzo prosimy razem z ks. Choromańskim, by W[asza] Ekscelencja nic nie przedsiębrał w sprawach diecezji katowickiej bez uprzedniego porozumienia się z nami. Odnosi się to również do księży Bieńka i Bednorza"[254]. Klepacz powiadomił listownie o przebiegu całej sprawy i swojej rozmowie z premierem sekretarza Episkopatu i prosił go, by zgodnie z życzeniem władz powiadomił o sprawie kapitułę[255].

Franciszek Szlachcic notował 9 października 1956 r.: „Mając na uwadze aktywizację kleru, nastawiliśmy nasz aparat na pracę po tej linii. Według nas poziom tej pracy podnosi się; świadczy o tym właściwe zabezpieczenie uroczystości jasnogórskich, szybkość uzyskania informacji o powrocie biskupów, przeprowadzenie szeregu werbunków spośród kleru. W dalszym ciągu jednak mamy słabe rozeznanie działalności i niedostateczny wciąż dopływ informacji, szczególnie z terenu"[256].

Ponowne przesiedlenie biskupów śląskich było karą wymierzoną im przez władze bez przesłuchania przez prokuratora, podania powodów prawnych, bez możliwości obrony i wyroku sądowego. Nie wystosowano też do nich żadnego ostrzeżenia, że nie wolno im było objąć na nowo placówek, mimo że władze wiedziały o wysłanym przez biskupa Adamskiego wniosku do Prokuratury Generalnej o rehabilitację. Hierarcha nie miał powodu wątpić w to, że jego powrotowi do Katowic nic nie przeszkadzało. Jego dalszy pobyt w diecezji miał zostać załatwiony w porozumieniu z władzami, czego dowodem było pismo wystosowane przez biskupa do przewodniczącego PWRN w Katowicach[257].

Próby „ucieczek" biskupów śląskich z internowania, podobnie jak czyn biskupa Kaczmarka, były w jakimś stopniu świadectwem erozji systemu policyjnego PRL. Po latach Szlachcic nie bez racji wspominał: „Rozdarty Komitet Centralny PZPR tracił zdolność kierowania. Utworzyło się kilka ośrodków decyzyjnych, nadawano mylne sygnały. Przychodziły sprzeczne dyrektywy. Wynikiem takich właśnie dyrektyw był zakaz powrotu do Katowic wydany arcybiskupowi Adamskiemu"[258]. Było charakterystyczne, że pomimo wymuszenia na biskupach powrotu do ich poprzednich miejsc internowania, władze nie zastosowały wobec nich żadnych poważniejszych sankcji karnych, choć teoretycznie należało się liczyć z taką możliwością.

Przeciwdziałanie obchodom Roku Maryjnego (1955–1956) i Roku Królowej Polski (1956–1957)

W narastającej od końca 1954 r. atmosferze ożywienia religijno-społecznej działalności zakonów i niższego duchowieństwa diecezjalnego narodziła się z inicjatywy paulinów z Częstochowy idea obchodów w latach 1955–1956 trzystulecia obrony Jasnej

[254] Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka na temat próby powrotu biskupów śląskich do diecezji, Warszawa, 3 X 1956 r. [w:] *Nigdy przeciw Bogu*..., s. 122.
[255] *Ibidem.*
[256] AIPN, KdsBP 113, Sprawozdanie kwartalne kierownika WUdsBP w Katowicach ppłk. Franciszka Szlachcica z pracy podległej mu jednostki w trzecim kwartale 1956 r., ściśle tajne, Katowice, 9 X 1956 r., k. 56.
[257] AAN, UdsW, 47/1516, Pismo biskupa Stanisława Adamskiego dotyczące związku pomiędzy jego rehabilitacją a objęciem agend urzędowania w Katowicach, [Lipnica, IX 1956 r.], k. 9–10.
[258] F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*..., s. 16.

Góry przed Szwedami i odnowienia ślubów lwowskich złożonych przez Jana Kazimierza 1 kwietnia 1656 r. Uroczystości zainaugurowano 3 maja 1955 r. Były kontynuacją odbywającego się w Kościele powszechnym Roku Maryjnego (1954 r.), który ogłosił papież Pius XII z okazji setnej rocznicy przyjęcia przez Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, zachęcając wiernych do wzorowania swojego życia na Jej przykładzie[259].

Polski Rok Maryjny (1955–1956) napotykał od początku utrudnienia ze strony władz, które słusznie oceniały go nie tylko jako wyraz odrodzenia się aktywności duchowieństwa, lecz także okazję do zamanifestowania antyreżimowych postaw[260]. Obchody kościelne przebiegały więc na ogół bez ogólnopolskich zjazdów i publicznych zebrań, jedynie w diecezjach przeprowadzono uroczystości o charakterze czysto kościelnym[261]. Jubileuszowy Rok Maryjny został przemilczany przez prasę reżimową, a pisma firmowane przez tzw. ruch społecznie postępowy poświęciły mu nieliczne wzmianki, informując jedynie o poszczególnych nabożeństwach maryjnych[262].

Z okazji jubileuszu paulini i kierowany przez Marię Okońską katolicki instytut świecki, tzw. Ósemka (z czasem przyjął nazwę Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła), przygotowali na Jasnej Górze wystawę poświęconą oblężeniu tej twierdzy w 1655 r.[263] Na niewielkiej ekspozycji, którą otwarto dla zwiedzających 28 maja 1955 r., zgromadzono kilka eksponatów, plansz i obrazów. Wśród tych ostatnich znalazły się także wypożyczone zakonnikom ze zbiorów państwowych[264]. U wejścia na wystawę, na pierwszym planie organizatorzy zawiesili w geście solidarności portret prymasa Wyszyńskiego. Resort bezpieczeństwa poinformował o tym fakcie katowicki KW PZPR[265]. Zażądano usunięcia obrazu, uznając jego obecność za prowokację i działanie antypaństwowe. Dopiero pod wpływem nacisków wywieranych przez premiera Cyrankiewicza za pośrednictwem władz kościelnych 19 sierpnia paulini zamknęli wystawę[266]. Jednak wobec napływu pielgrzymów, którzy chcieli ją zobaczyć, sprawa rozeszła się po kraju, a władze uznały to za nową prowokację. Sytuacja stawała się napięta i niebezpieczna, zwłaszcza dla Jasnej Góry. Najpewniej dzięki wstawiennictwu biskupa Klepacza u władz świeckich wystawę nie tylko otworzono na nowo 20 sierpnia, ale także zachowano na niej portret izolowanego kardynała[267]. Wydając taką decyzję, czynniki świeckie najpewniej chciały uniknąć eskalacji niepotrzebnego z ich punktu widzenia konfliktu.

W marcu 1955 r. władze zahamowały akcję biskupa Lucjana Bernackiego, który z własnej inicjatywy przygotowywał w Częstochowie projekty kilku listów pasterskich dotyczących obchodów polskiego Roku Maryjnego, trzechsetlecia obrony Jasnej Góry oraz ślubów lwowskich i rozesłał je do biskupów i wyższych przełożonych zakonów

[259] Por. *Encyklika papieża Piusa XII Fulgens Corona. Na rozpoczęcie Roku Maryjnego*, Warszawa 2002.
[260] Szerzej na ten temat zob. D. Thiriet, *Marks czy Maryja?...*, s. 255 i n.
[261] *Kościół katolicki w Polsce 1954–1957...*, s. 99.
[262] *Ibidem*.
[263] J. Tomziński, *„Róbcie, będę was bronił”*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1993, R. 2, s. 39–40.
[264] D. Thiriet, *Marks czy Maryja?...*, s. 262.
[265] AIPN, 01283/903, Informacja KdsBP nr 7/183 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 18 VII 1955 r., k. 75.
[266] J. Tomziński, *„Róbcie, będę was bronił”...*, s. 40.
[267] D. Thiriet, *Marks czy Maryja?...*, s. 262–264; J. Tomziński, *„Róbcie, będę was bronił”...*, s. 40.

męskich[268]. Dyrektor UdsW Jan Izydorczyk przeprowadził 16 marca 1955 r. rozmowę w tej sprawie z biskupem Choromańskim i zażądał od Episkopatu wyciągnięcia konsekwencji wobec Bernackiego, grożąc, że w przeciwnym razie władze same odpowiednio zareagują[269]. W odpowiedzi to kościelne gremium wpłynęło na biskupa, by przerwał przygotowania do obchodów polskiego Roku Maryjnego. Ułożone przez niego listy i propozycje zostały wycofane. Sufragan częstochowski zobowiązał się wobec Episkopatu, że nie będzie kontynuował akcji[270], a biskupi i przełożeni zakonów zostali poinformowani o jej odwołaniu[271].

Sprawę poruszono na naradzie kierownictwa KdsBP i UdsBP z ich zastępcami (Warszawa, 24–26 marca 1955 r.). Płk Karol Więckowski w charakterystycznym żargonie funkcjonariusza resortu stwierdził, że biskup Bernacki „w tej chwili nie wiadomo przez kogo inspirowany z własnej [woli] [...] próbował wszcząć organizowanie na własną rękę, na szeroką skalę zakrojonej akcji tzw. Polskiego Związku Maryjnego w związku z tym, że 600 lat ubiega od okresu obrony Częstochowy przed Szwedami. Na własną rękę próbował brać udział w różnych zebraniach, zwłaszcza przełożonych klasztornych, jeździć do poszczególnych biskupów”[272]. Więckowski wskazywał, że hierarcha opracował wiele tekstów, głównie listów, które masowo kolportował do księży i przełożonych zakonnych, wzywając ich do organizowania w ciągu roku 1955 różnorodnych imprez religijnych. Funkcjonariusz zauważał, że w ocenie pewnych środowisk katolickich Bernacki pretendował do zastępowania prymasa Wyszyńskiego i niezależnie od Episkopatu zaczął na własną rękę animować różne inicjatywy. Co więcej, w niektórych pismach atakował ostro hierarchię, krytykując ją za bierność w związku z jubileuszem jasnogórskim. W opinii Więckowskiego – mimo że udało się tę akcję powstrzymać i Kościół zdecydował się na ustępstwa – resort bezpieczeństwa musiał być nadal czujny, bo inicjatywa Bernackiego w poważnym stopniu dotarła do części duchowieństwa, które mogło ją kontynuować we własnym zakresie[273].

Podjęty przez paulinów zamysł odnowienia ślubów lwowskich został zaakceptowany przez Komisję Główną Episkopatu Polski. Zebrani 16 września 1955 r. na Jasnej Górze na Konferencji Plenarnej biskupi podjęli uchwałę w sprawie obchodów Roku Królowej Polski (zwanego też Rokiem Jubileuszowym). Początkowo przyjęto, że będzie się odbywał między 1 kwietnia 1956 r. (tego dnia przypadała historyczna trzechsetna rocznica ślubów lwowskich Jana Kazimierza) a 1 kwietnia 1957 r. W uzasadnieniu pisano, że przypadające w roku 1956 wielkie rocznice: trzechsetlecia obrony Jasnej Góry i ślubów lwowskich Jana Kazimierza, wymagały silniejszego zaakcentowania w formie ogłoszenia przez Episkopat Roku Jubileuszowego. W zamyśle biskupów mia-

[268] Cz. Pest, *Bernacki Lucjan* [w:] *Leksykon duchowieństwa*..., t. 2, s. 21.
[269] AAN, UdsW, 46/232, Pismo dyrektora UdsW Jana Izydorczyka do premiera Józefa Cyrankiewicza, Warszawa, 22 III 1955 r., k. 1.
[270] AIPN, KdsBP 3, Wystąpienie płk. Karola Więckowskiego na naradzie KdsBP (Warszawa, 24–26 III 1955 r.), k. 151; AAN, UdsW, 46/232, Opracowanie UdsW dotyczące księdza biskupa Lucjana Bernackiego, Warszawa, 18 III 1955 r., k. 3.
[271] AIPN, 01283/903, Informacja KdsBP o działalności reakcyjnego duchowieństwa w okresie od XII 1955 r. do IV 1956 r., Warszawa, 18 IV 1956 r., k. 36.
[272] AIPN, KdsBP 3, Wystąpienie płk. Karola Więckowskiego na naradzie KdsBP (Warszawa, 24–26 III 1955 r.), k. 151.
[273] *Ibidem.*

ło to przygotować wierzących do zbliżającej się rocznicy tysiąclecia chrztu Polski, zarazem znacznie pomóc w pracy duszpasterskiej nad pogłębieniem i pełnym odrodzeniem życia religijnego w kraju[274]. Program obchodów miała przygotować powołana przez hierarchów Komisja Maryjna Roku Królowej Polski. Aby przybliżyć wiernym sens planowanych uroczystości, wydano list pasterski, który został jednak skonfiskowany przez władze, a jego ocenzurowana wersja mogła się ukazać dopiero 1 listopada 1955 r. w „Kuźnicy Kapłańskiej"[275].

Podczas jednego ze spotkań Komisja Maryjna Roku Królowej Polski ustaliła, że centralne obchody Roku Królowej Polski, realizowanego ostatecznie między 3 maja 1956 r. a 3 maja 1957 r., odbędą się na Jasnej Górze 26 sierpnia, w święto Matki Boskiej Częstochowskiej. Sekretariat Episkopatu rozesłał do poszczególnych diecezji informacje o planowanym programie duszpastersko-religijnym tych uroczystości[276]. Komisja przygotowywała też wiernych do świętowania w roku 1956 innych rocznic związanych z kultem maryjnym: trzydziestolecia złożenia wotum kobiet polskich (3 maja 1926 r.), dwudziestolecia ślubów młodzieży akademickiej (24 maja 1936 r.) i dziesięciolecia poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny (8 września 1946 r.). Szczególnie przygotowywano się do przypadającej 1 kwietnia 1956 r. trzechsetnej rocznicy ślubów lwowskich Jana Kazimierza[277].

Aparat władzy, podobnie jak w przypadku polskiego Roku Maryjnego, starał się ograniczać planowane na lata 1956–1957 obchody kościelne. Ppłk Józef Dziemidok w notatce służbowej z 1 lutego 1956 r. (adresowanej zapewne do kierownictwa KdsBP) pisał, że dyrektor UdsW Marian Zygmanowski powinien się oficjalnie przeciwstawić planowanym przez Episkopat obchodom Roku Jubileuszowego w rozmowie z biskupem Zygmuntem Choromańskim, podkreślając, że Rok Maryjny był już w Polsce obchodzony w latach 1954–1955 i że uroczystości jubileuszowe mogą mieć jedynie charakter lokalny – ograniczony do klasztoru jasnogórskiego[278]. „Należy przewidywać – pisał dyrektor Departamentu VI – że o ile im [biskupom – B.N.] łatwo pójdzie w tym roku, może to posłużyć za precedens wprowadzenia uroczystości dorocznych. To jest kierunek ostatnich lat nadany przez Wyszyńskiego. Uważam, iż nie należy dopuścić do stawienia władz wobec faktów dokonanych, do ustalenia zamierzeń Episkopatu w opinii publicznej, gdyż w takiej sytuacji przeciwstawianie się jest o wiele trudniejsze. Należy nadmienić, że przedłużenie uroczystości maryjnych przewidywał jeszcze Wyszyński. Obecnie kierownictwo zaniechało tego zamiaru, na co zareagował bp Biernacki w znanym memoriale do biskupów. Obecnie na pewno na skutek nacisku Wyszyńskiego myśl

[274] AIPN, 01283/1030, Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka na temat obchodów Roku Maryjnego w Polsce, ściśle tajne, Warszawa, 10 II 1956 r., k. 20.

[275] *List pasterski Episkopatu Polskiego z dnia 15 IX 1955 r.*, „Kuźnica Kapłańska" 1955, nr 20. Pełną treść listu z zaznaczonymi ocenzurowanymi fragmentami zob. List pasterski Episkopatu polskiego z 15 IX 1955 r. [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1954–1957*... (dokument 8, b.p.).

[276] Szerzej na ten temat zob. Program Jubileuszowego Roku Maryjnego 1956/1957 [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1954–1957*... (dokument 47, b.p.); D. Thiriet, *Marks czy Maryja?*..., s. 264–266; J. Tomziński, *Jasnogórska Maryja w życiu i służbie ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, „Studia Claromontana" 1981, z. 2, s. 14; *idem*, *„Róbcie, będę was bronił"*..., s. 42; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 158 i n.

[277] AIPN, 01283/1030, Pismo sekretarza Episkopatu Polski biskupa Zygmunta Choromańskiego dotyczące obchodów trzechsetlecia ślubów Kazimierzowych, [Warszawa, 1956 r.], k. 22–24.

[278] AIPN, 01283/397, Notatka służbowa dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, ściśle tajne, Warszawa, 1 II 1956 r., k. 22.

tą realizuje się. O roli Wyszyńskiego w tej materii może świadczyć list jego w tej sprawie do przeora paulinów w Częstochowie. Treści listu nie znamy"[279].

Kontrakcja władz wobec obchodów Roku Królowej Polski była poważnym problemem logistycznym, tym bardziej że nie mogła się sprowadzać wyłącznie do działań o charakterze represyjnym, na co zresztą zwracał uwagę w swojej notatce Dziemidok. 10 lutego przedstawił syntetycznie najważniejsze założenia uroczystości Roku Królowej Polski, planowanych przez Episkopat w okresie od 3 maja 1956 r. do 3 maja 1957 r.[280] Także w lutym 1956 r. władze wymusiły na Episkopacie odwołanie przekazanego już do kurii programu Roku Królowej Polski. Biskup Choromański rozesłał w tym celu list, w którym pisał, że w związku z brakiem zgody rządu na niektóre jego punkty, należy wycofać go w ogóle. Kolejne dyrektywy miały nadejść do kurii dopiero po uzgodnieniach z władzami państwowymi[281]. Mimo to kurie częstochowska i katowicka nie zaprzestały przygotowań do obchodów maryjnych[282].

W marcu 1956 r. UdsW interweniował u biskupa Choromańskiego, żądając wycofania wysłanego do poszczególnych diecezji listu okólnego poświęconego trzechsetleciu obrony Jasnej Góry. Sekretarz Konferencji Episkopatu Polski zgodził się na ograniczenie jego zasięgu do odczytania na regularnych zebraniach księży z każdego dekanatu, co zostało zaakceptowane[283].

Władze dostrzegając istotną rolę zakonów żeńskich w popularyzacji idei obchodów Roku Maryjnego, postanowiły 27 kwietnia 1956 r., że Sekcja III Wydziału II Departamentu VI skoncentruje swoje działania na ustalaniu form i metod tej aktywności zakonnic, zwracając szczególną uwagę na przestrzeganie dekretu o wolności sumienia i wyznania z kwietnia 1949 r. Celem było zmniejszenie wpływu zakonnic na wiernych, w szczególności na młodzież[284].

Poważnym osiągnięciem pracy operacyjnej Wydziału VI WUdsBP w Katowicach było zdobycie w pierwszym kwartale 1956 r. odpisu planu działania tamtejszej kurii w związku z przypadającą w 1956 r. osiemdziesiątą rocznicą urodzin papieża Piusa XII i obchodami trzechsetlecia obrony Jasnej Góry przed Szwedami w ramach Roku Królowej Polski. Kościelne materiały zostały przesłane do Departamentu VI KdsBP i KW PZPR. Było to podstawą do interwencji, w wyniku której biskup Zdzisław Goliński nie zrealizował części swoich zamierzeń[285].

W styczniu 1956 r. wstrzymano wszystkie przepustki do Komańczy. Starali się o nie m.in. księża Jerzy Modzelewski, Stefan Piotrowski, Jan Sitnik, Ziemiński, prałat Władysław Kulczycki i przeor Jasnej Góry o. Jerzy Tomziński[286]. Miało to prawdopodobnie

---

[279] *Ibidem*.
[280] AIPN, 01283/397, Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, ściśle tajne, Warszawa, 10 II 1956 r., k. 26–27.
[281] AIPN, 01283/836, Notatka służbowa w sprawie Roku Maryjnego, ściśle tajne, Warszawa, 25 II 1956 r., b.p.
[282] *Ibidem*.
[283] D. Thiriet, *Marks czy Maryja?...*, s. 259.
[284] AIPN, 01283/1199, Opracowane przez starszego oficera operacyjnego Wydziału II Departamentu VI KdsBP por. E. Popławskiego kierunek i podział pracy w Sekcji III Wydziału II Departamentu VI KdsBP, ściśle tajne, Warszawa, 27 IV 1956 r., b.p.
[285] AIPN, KdsBP 113, Sprawozdanie kwartalne kierownika WUdsBP w Katowicach ppłk. Franciszka Szlachcica z pracy podległej mu jednostki w pierwszym kwartale 1956 r., ściśle tajne, [Katowice, IV 1956 r.], k. 3.
[286] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 227.

związek z prywatnym listem kardynała Wyszyńskiego do generała paulinów o. Alojzego Wrzalika z listopada 1955 r., który bez jego zgody i wiedzy został skopiowany na Jasnej Górze przez nieznanego jak dotąd z imienia i nazwiska księdza i rozesłany w maszynopisie po kraju razem z komentarzami niepochodzącymi od prymasa. Sprawa ta pozwoliła władzom sankcjonować działania zmierzające do ograniczenia przygotowań do kościelnych uroczystości Roku Królowej Polski.

Władze podejrzewały (zresztą niesłusznie), że za kolportażem listu stała Maria Okońska, która odgrywała w tym czasie jedną z kluczowych ról w przygotowaniach do sierpniowych uroczystości na Jasnej Górze. W początkach marca 1956 r. wezwano Tomzińskego do katowickiego WUdsBP i zażądano, by Okońska w ciągu trzech dni opuściła Jasną Górę, gdzie przebywała dobrowolnie od 1953 r. w intencji uwolnienia prymasa Wyszyńskiego. W przeciwnym razie grożono wyciągnięciem „daleko idących konsekwencji". Paulin na pytanie o motywy usunięcia Okońskiej otrzymał odpowiedź: „Wy najlepiej wiecie, co ona takiego robi. Rozpowszechnia listy prymasa, a poza tym bardzo nam się nie podoba jej praca dla waszego Roku Jubileuszowego. Zupełnie jakbyście »powariowali« na tej Jasnej Górze"[287]. Przeor nie zgodził się jednak na odesłanie Okońskiej[288], ale ona sama postanowiła wyjechać z klasztoru i zdecydowała, że pojedzie do Komańczy (ze względu na izolację kardynała włączonej w tym czasie do strefy przygranicznej), by na miejscu prosić prymasa o przygotowanie ślubów jasnogórskich.

Mimo zarzutu wrogiej działalności politycznej Okońska uzyskała 19 marca od dyrektorki Departamentu III płk Julii Brystiger zezwolenie na pobyt w Komańczy od 24 marca do 24 czerwca 1956 r. dla siebie i osoby towarzyszącej[289]. Pojechała tam razem z inną członkinią „Ósemki" – Janiną Michalską. Misja była brzemienna w skutki, bo dzięki usilnym staraniom Okońskiej udało się przekonać dystansującego się początkowo wobec tej inicjatywy kardynała Wyszyńskiego do napisania 16 maja 1956 r. tekstu Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego[290].

Chyba niemożliwe będzie ustalenie, co w istocie kryło się za decyzją wydaną przez Brystiger, niezwykłą dlatego, że KdsBP wiedziało przecież, iż środowisko „Ósemki" odgrywało jedną z decydujących ról w przygotowaniach do zaplanowanych na sierpień 1956 r. uroczystości maryjnych i oceniało je jako potencjalne zagrożenie dla państwa. Co więcej, od początku 1956 r. resort bezpieczeństwa prowadził wiele działań zmierzających do ograniczenia zaangażowania instytutu w przygotowania obchodów maryjnych. W pierwszym kwartale tego roku Biuro „W" konfiskowało opracowany przez jego członkinie i kolportowany w kraju, a także za granicą, Akt ofiarowania się Matce

---

[287] Cyt. za: M. Okońska, *Z misją...*, s. 7.

[288] *Ibidem*.

[289] B. Noszczak, *Okoliczności powstania Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego*, „Przegląd Powszechny" 2007, nr 7–8, s. 41–44.

[290] Szerzej na ten temat zob. J. Góra, J. Grzegorczyk, *Skrawek nieba...*, s. 104 i n.; J. Jełowicka, *Wspomnienie po pół wieku*, Warszawa 2002, s. 104 i n.; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, s. 143 i n.; J. Michalska, *Śluby Jasnogórskie. Powstanie tekstu i przewiezienie go na Jasną Górę*, Warszawa, 30 V 1993 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński...*, t. 2, s. 209–211; B. Noszczak, *Okoliczności...*, s. 37–53; *idem*, *Sacrum czy profanum? Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002, s. 75 i n.; M. Okońska, *Z misją...*, s. 10 i n.; P. Raina, *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego 1656–1956–1966*, Warszawa 2006, s. 15 i n.; *Relacja Marii Okońskiej* [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Warszawa 2001, s. 18–20; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 158 i n.

Bożej kobiet Warszawy na Jasnej Górze, będący w ocenie resortu „manifestacją ideologiczną o silnych akcentach politycznych”[291]. W Sekcji III Wydziału II Departamentu VI planowano ponadto przeprowadzenie rewizji w jasnogórskim klasztorze, lecz kierownictwo KdsBP nie wyraziło na to zgody. Przypisało też sobie spowodowanie usunięcia Okońskiej z Jasnej Góry, co miało uniemożliwić opracowywanie przez jej zespół różnych apeli[292].

Między styczniem a marcem 1956 r. założono także sprawę ewidencyjno-obserwacyjną na Marię Okońską, podjęto działania zmierzające do zainstalowania w jej mieszkaniu podsłuchu i usiłowano włączyć do kręgu znajomych jej osób informatorkę resortu „Renatę”. Z kombinacji tej zrezygnowano po wyjeździe Okońskiej z Częstochowy w marcu 1956 r.[293] W drugim kwartale 1956 r. Sekcja III Wydziału II Departamentu VI podjęła działania zmierzające do ograniczenia tej aktywności: 1) wytypowano jedną osobę (Jadwigę Zalewską – pracownicę Dyrekcji Rozmów Międzymiastowych i Zagranicznych, członkinię ZMP, kandydatkę na studia na KUL, posiadającą kontakt z „Ósemką”) do opracowania jako kandydata do werbunku; 2) ustalono, że sieć agenturalna dostarczająca informacji o instytucie – oprócz informatorów o pseudonimach „Ali” i „Malicki” – nie miała już do niego dotarcia; 3) ustalono, że resort bezpieczeństwa nie miał informatorów wśród byłych członków Sodalicji Mariańskiej, których planowano wykorzystać do inwigilowania „Ósemki”; 4) „Ali” – opiekun duchowy Alicji Florczak – miał poprzeć ją w staraniach o przyjęcie do zespołu, co dawałoby możliwości tzw. kapturowego wykorzystania jej przez tego informatora; 5) nawiązano luźny kontakt z matką członkini „Ósemki” Haliny Żurawicz, co stwarzało perspektywę jej ewentualnego werbunku; 6) planowano założenie podsłuchu pokojowego Marii Okońskiej po uzyskaniu zgody kierownictwa KdsBP[294].

Ograniczenie wkładu „Ósemki” w organizację uroczystości maryjnych mogło być – z braku agentury – dokonane jedynie środkami administracyjnymi. Projekt rewizji i pociągnięcia instytutu do odpowiedzialności za wydanie i kolportaż niezatwierdzonego przez GUKPPiW apelu nie został przyjęty. Oceniano jednak zasadność zainspirowania tego urzędu do ograniczenia tej „drukowanej propagandy religijnej” po uprzednim dostarczeniu kilku odezw opracowanych przez „Ósemkę” na Jasnej Górze[295].

W lipcu 1956 r. w materiałach Sekcji III Wydziału II Departamentu VI wskazywano na wysiłek instytutu skierowany na „wielką popularyzację uroczystości maryjnych i jasnogórskich w całym kraju”. Pisano: „Aktyw »8« włączył się w prace organizatorskie na Jasnej Górze, gdzie pracuje na wystawie »300-lecia Obrony Jasnej Góry«, bierze udział w wydawaniu literatury religijnej związanej z tymi uroczystościami, organizuje jej kolportaż i wygłasza prelekcje i referaty do pielgrzymek z całego kraju. W związku z nadchodzącym dniem 15 sierpnia [1956 r.], w którym odbędą się centralne uroczysto-

[291] AIPN, 01283/1199, Sprawozdanie starszego oficera operacyjnego Wydziału II Departamentu VI KdsBP por. E. Popławskiego z pracy Sekcji III Wydziału II Departamentu VI KdsBP od 1 I 1956 r. do 30 III 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 29 III 1956 r., b.p.
[292] *Ibidem.*
[293] *Ibidem.*
[294] AIPN, 01283/1199, Sprawozdanie starszego oficera operacyjnego Wydziału II Departamentu VI KdsBP por. E. Popławskiego z pracy Sekcji III Wydziału II Departamentu VI KdsBP od 1 IV 1956 r. do 30 VI 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, VII 1956 r., b.p.
[295] *Ibidem*.

ści na Jasnej Górze, należy się spodziewać jeszcze większej aktywności ze strony »8« w pracach maryjnych"[296].

Wynikła z tego konieczność werbunku agentury i ograniczenia wydawnictw religijnych związanych z Rokiem Maryjnym[297]. Zmierzając do wykonania tych zadań, Sekcja III Wydziału II Departamentu VI miała w trzecim kwartale 1956 r.: 1) prowadzić dalsze opracowanie pod kątem zwerbowania Jadwigi Zalewskiej; 2) pod kątem opracowania z perspektywą werbunku zebrać bliższe dane o częściowo rozpoznanych już sylwetkach Ireny Chodyńskiej i Cezary Sosińskiej, które utrzymywały kontakt z członkiniami „Ósemki"; 3) prowadzić tzw. obserwację zewnętrzną Marii Okońskiej przez Biuro „B", gdy będzie wracała od prymasa Wyszyńskiego; 4) wykorzystać informatora „Renatę" do ustalenia kontaktów Zespołu w Częstochowie. Tą drogą miały być ustalone personalia nieznanych resortowi bezpieczeństwa jego członkiń; 5) rozpoznać pod kątem werbunku członkinię „Ósemki" Halinę Żurawicz; 6) zainstalować podsłuch pokojowy w mieszkaniu Okońskiej; 7) zdobyć poprzez informatorów „Ali", „M" i „Renatę" ulotki, modlitwy i listy kolportowane przez „Ósemkę", a także bliższe dane o tym, gdzie były drukowane i przechowywane. Po tym należało wystąpić z wnioskiem do GUKPPiW o administracyjne ukaranie instytutu na nielegalne wydawanie publikacji[298].

Mimo ograniczeń ze strony władz Kościół kontynuował przygotowania do zaplanowanych na 26 sierpnia 1956 r. kulminacyjnych obchodów Roku Królowej Polski[299]. 26 czerwca biskup Choromański wysłał do kurii diecezjalnych wskazania Komisji Duszpasterskiej Episkopatu do wykonania w związku z planowanymi uroczystościami. Ustalono, że 26 sierpnia Episkopat odnowi w imieniu narodu Śluby Maryjne w duchu ówczesnych potrzeb narodu. Hierarcha podkreślał potrzebę jak najliczniejszego udziału w tych uroczystościach duchowieństwa i wiernych, którzy w diecezjach i parafiach mieli się złączyć z Episkopatem, niższym duchowieństwem i świeckimi zgromadzonymi na Jasnej Górze nie tylko podczas sum, lecz także głównych mszy św. porannych – odprawianych zwłaszcza dla dzieci i młodzieży – oraz nieszporów. Według wskazań Komisji Duszpasterskiej Episkopatu należało wiernych przygotować na 26 sierpnia stosownym Triduum. Według uznania biskupów od 10 sierpnia do 16 września należało urządzić spowiedź i komunię św. Podkreślono, aby wierni przeżyli 26 sierpnia w stanie łaski uświęcającej, tym bardziej że tego dnia Stolica Apostolska miała udzielić odpustu zupełnego[300]. Resort bezpieczeństwa znał treść przytoczonego wyżej wskazania.

Z końcem lipca 1956 r. postanowiono w KdsBP uaktywnić pracę całej sieci agenturalnej w celu zdobycia na czas informacji o zamiarach wrogiej części duchowieństwa (uzyskane z tego źródła sygnały o organizowaniu masowych pielgrzymek na Jasną Górę miały być przekazywane czynnikom politycznym, aby ewentualnie nie dopuścić do ich organizowania) i zabezpieczenia operacyjnego miejsc pątniczych. Zamierzano

[296] AIPN, 01283/1199, Opracowany przez starszego oficera operacyjnego Wydziału II Departamentu VI KdsBP por. E. Popławskiego plan kwartalny pracy Sekcji III Wydziału II Departamentu VI KdsBP, ściśle tajne, Warszawa, 4 VII 1956 r., k. 371.

[297] *Ibidem.*

[298] *Ibidem*, k. 371–372.

[299] D. Thiriet, *Marks czy Maryja?*..., s. 264 i n.; M. Okońska, *Z misją*..., s. 50 i n.

[300] AIPN, 01283/277, Wskazania Komisji Duszpasterskiej Episkopatu do wykonania przez kurie diecezjalne w sprawie obchodów Roku Maryjnego, [Warszawa], 26 VI 1956 r., k. 505.

wytypować agenturę spośród duchowieństwa, którą można było wysłać 26 sierpnia do Częstochowy, a także wyznaczyć pracownika, który tę sieć kontrolowałby na miejscu. Na wszelkie wrogie wystąpienia zamierzano odpowiednio szybko reagować i je dokumentować. O każdym fakcie miał być natychmiast powiadomiony katowicki WUdsBP w celu uzgodnienia dalszych przedsięwzięć. Z powodu aktywizacji wrogiej wobec reżimu części duchowieństwa konieczne było zabezpieczenie uroczystości kościelnych i zapewnienie dopływu informacji o treści wygłaszanych w sierpniu 1956 r. kazań. Postanowiono zorganizować stałe zabezpieczenie poszczególnych kościołów i wytypować agenturę, która miałaby wyznaczone stałe zadania w tym zakresie[301].

7 sierpnia zastępca przewodniczącego KdsBP płk Jan Ptasiński wydał specjalne zarządzenie w związku z przygotowaniami Kościoła do jasnogórskich uroczystości. Rozkazywał: 1) wykorzystać agenturę we „wrogich środowiskach" do ujawniania zamierzeń wykorzystania pielgrzymek i uroczystości kościelnych dla wrogich celów, przy czym szczególną uwagę należało zwrócić na „elementy wrogie" wśród młodzieży i byłych członków podziemia niepodległościowego; 2) skierować sieć agenturalną zaangażowaną w sprawach ewidencji obserwacyjnej do śledzenia figurantów wybierających się do Częstochowy z pielgrzymkami lub pojedynczo; 3) opracować plan agenturalnego zabezpieczenia pielgrzymek i miejsc odbywających się uroczystości; 4) natychmiast informować przez wszystkie jednostki operacyjne resortu Departamentu VI i jego wydziałów wojewódzkich o wrogich sygnałach zasługujących na operacyjną uwagę; 5) prowadzić z rozwagą wszelką konieczną i bezpośrednią ingerencję funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, tak by nie wywołać zakłóceń, które mogłyby zostać wykorzystane przez prowokatorów; 6) informować instancje partyjne i kierownictwo KdsBP o wszystkich wrogich sygnałach[302].

Dziemidok przywiązywał szczególną wagę do operacyjnego zabezpieczenia kulminacyjnych punktów obchodów Roku Królowej Polski[303]. KdsBP liczyło się ze szczególną aktywizacją „wrogich elementów" w okresie sierpniowych uroczystości. Strona kościelna musiała kilkakrotnie przekazywać władzom państwowym do zatwierdzenia tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Mówił o tym prymasowi Wyszyńskiemu w Komańczy biskup Choromański: „Ciągle trzeba było poprawiać, aż w końcu powiedzieliśmy: jeśli się teraz nie zgodzą, to Episkopat się wycofuje i odwołuje uroczystości – dopiero się zgodzili"[304]. Było to niezwykłe dlatego, że kardynał Wyszyński szczególnie zabiegał o to, by treść ślubów nie była znana przed uroczystościami na Jasnej Górze

[301] Pismo zastępcy kierownika WUdsBP we Wrocławiu mjr. Edwarda Jary w sprawie podjęcia działań operacyjnych podczas uroczystych obchodów Roku Maryjnego, Wrocław, 2 VIII 1956 r. [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*..., s. 83–84; Pismo zastępcy kierownika WUdsBP mjr. Edwarda Jary w sprawie podjęcia działań agenturalnych i zabezpieczenia operacyjnego pielgrzymek udających się do Częstochowy, Wrocław, 11 VIII 1956 r. [w:] *ibidem*, s. 85–86.

[302] AIPN, 01283/387, Zarządzenie zastępcy przewodniczącego KdsBP płk. Jana Ptasińskiego nr 065/56, ściśle tajne, Warszawa, 7 VIII 1956 r., k. 53–54.

[303] Por. AIPN, 0445/113, t. 3, Informacja dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka nr 20/215 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 17 VIII 1956 r., k. 149–151; *ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału IV Oddziału I KG MO kpt. J. Gwoździka w sprawie zabezpieczenia uroczystości kościelnych na terenie Częstochowy 26 VIII 1956 r., tajne, Warszawa, 24 VIII 1956 r., k. 152–153.

[304] AIPN, 01283/107, Stenogram KdsBP z wizyty biskupów Zygmunta Choromańskiego i Michała Klepacza, a także księdza Hieronima Goździewicza u prymasa Stefana Wyszyńskiego w Komańczy 30 VIII 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 7 IX 1956 r., b.p.

nikomu, oprócz paulinów o. Jerzego Tomzińskiego i o. Alojzego Wrzalika, a także biskupów Zdzisława Golińskiego i Michała Klepacza[305].

Zgodnie z programem opracowanym przez paulinów i „Ósemki" uroczystości jasnogórskie zainaugurowano wieczorem 25 sierpnia 1956 r.[306] Następnego dnia dokonano uroczystego aktu ślubowania narodu. Niejako przy okazji celebrowano także rocznice: dwudziestolecia ślubowań jasnogórskich młodzieży akademickiej (24 maja 1936 r.) i dziesięciolecie aktu oddania się narodu katolickiego Niepokalanemu Sercu Maryi (8 września 1946 r.)[307]. W uroczystościach uczestniczyło 28 biskupów, siedmiu wikariuszy kapitulnych, około półtora tysiąca księży diecezjalnych i zakonnych, wiele zakonnic, delegacje zagraniczne Anglików, Czechów, Węgrów i trzydziestoosobowa grupa Polonii amerykańskiej[308]. Obok ustawionego na murach fortecznych ołtarza stał pusty tron prymasa Wyszyńskiego jako symboliczny obraz prześladowania Kościoła w Polsce. Złożono na nim wiązankę białych i czerwonych róż. Izolowany w Komańczy kardynał przewodził duchowo jasnogórskim uroczystościom[309]. Najważniejszym momentem celebry były Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. Ich treść odczytał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski biskup Michał Klepacz, a zebrana u podnóża klasztoru rzesza pielgrzymów odpowiadała: „Królowo Polski, przyrzekamy!"[310]. Tego dnia zainaugurowano na Jasnej Górze uroczyste obchody Milenium Chrztu Polski[311].

Sierpniowe uroczystości wywarły wrażenie nie tylko na Episkopacie, lecz także na władzach. Na nich przede wszystkim ze względu na niezwykle liczny udział pielgrzymów. Władze katowickie początkowo zakładały, że na Jasną Górę przybędzie 100 tys. osób[312]. Tymczasem swoje przybycie zgłosiło 450 pielgrzymek[313]; w sumie – razem z niezgłoszonymi – według szacunków KW PZPR w Katowicach mogło ich być około 1,9 tys.[314] W świetle danych KdsBP z 1956 r. sierpniowe uroczystości zgromadziły od 600 do 700 tys. osób[315]. Dyrektor UdsW Marian Zygmanowski pisał o blisko milionie[316]. W lutym 1966 r. Zenon Kliszko na posiedzeniu Komisji KC do spraw Kleru mówił o 1,4 mln pielgrzymów zgromadzonych 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze[317]. Podobnie (na blisko milion) liczbę pielgrzymów szacują dane kościelne[318]. „Nigdy dotąd nie

[305] M. Okońska, *Z misją*..., s. 34.
[306] Szczegółowy opis uroczystości z 25 i 26 VIII 1956 r. na Jasnej Górze zob. D. Thiriet. *Marks czy Maryja?*..., s. 306–334.
[307] Szerzej o przygotowaniach i uroczystości z 26 VIII 1956 r. na Jasnej Górze zob. M. Okońska, *Z misją*..., s. 50 i n.; D. Thiriet. *Marks czy Maryja?*..., s. 269–275.
[308] *Ibidem*, s. 315, 322.
[309] M. Okońska, *Z misją*..., s. 67–69; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 249–250.
[310] Treść Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego zob. D. Thiriet, *Marks czy Maryja?*..., s. 326–329.
[311] B. Noszczak, *Sacrum czy profanum? Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002, s. 78.
[312] Zob. D. Thiriet, *Marks czy Maryja?*..., s. 267.
[313] *Ibidem*, s. 309.
[314] J. Eisler, *Pusty tron*, „Polityka" 2006, nr 34.
[315] AIPN, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału I Departamentu VI KdsBP w trzecim kwartale 1956 r., Warszawa, [X 1956 r.], k. 196; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Departamentu VI KdsBP w trzecim kwartale 1956 r., Warszawa, 20 X 1956 r., k. 285.
[316] AIPN, 01283/836, Notatka dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego dotycząca uroczystości kościelnych w Częstochowie, tajne, Warszawa, 31 VIII 1956 r., k. 106.
[317] Protokół z posiedzenia komisji KC ds. Kleru (Warszawa, 22 II 1966 r.) [w:] *Tajne dokumenty państwo–Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 196.
[318] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 160.

widziałem w jednym miejscu takiej masy ludzi – wspominał kilkadziesiąt lat później Franciszek Szlachcic. – Największe wrażenie robił wystawiony pusty fotel, który symbolizował domaganie się obecności kardynała Wyszyńskiego. Na szczęście uroczystości przebiegły spokojnie. […] Zaraz po uroczystościach zadzwonił Antoni Alster i zapytał o ich przebieg. »Powiedz mi to, czego nie napiszesz« – dodał. Krótko zrelacjonowałem wrażenia i powiedziałem trochę więcej o owym fotelu. W tym miejscu Alster dodał: »Na Nowym Świecie też fotel czeka«"[319]. Jeśli wierzyć relacji Szlachcica, to ostatnie zdanie wyrażało zapewne panujące w kierownictwie KdsBP przekonanie o nieuchronnych zmianach w stosunkach na linii państwo–Kościół w drugiej połowie 1956 r.

Zastanawia, że w przypadku sierpniowych uroczystości na Jasnej Górze w 1956 r. ekipa I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba nie wydała właściwie żadnych poważniejszych zarządzeń dotyczących ograniczenia ruchu pielgrzymkowego. Starano się za to rozłożyć terminy pielgrzymek na okres przed i po 26 sierpnia, by w ten sposób zmniejszyć liczbę uczestników. Jako uzasadnienie odmowy zezwolenia na peregrynację na Jasną Górę podawano trudności aprowizacyjne, komunikacyjne, kwaterunkowe i tzw. akcję żniwną. Mimo to np. zezwolono na zorganizowanie pielgrzymek tym parafiom, które tradycyjnie 26 sierpnia udawały się z pielgrzymką na Jasną Górę[320]. Choć PWRN z reguły odmawiały udzielenia formalnego zezwolenia na pielgrzymowanie, to jednak wiele pielgrzymek niejako samowolnie wyruszało na uroczystości maryjne bez tego wymaganego dokumentu[321]. Interesujące jest, że dyrektor UdsW Marian Zygmanowski w sprawozdaniu z sierpniowych uroczystości, przesłanym Antoniemu Alsterowi, Józefowi Cyrankiewiczowi, Józefowi Dziemidokowi, Franciszkowi Mazurowi i Aleksandrowi Zawadzkiemu, wytykał to zbyt formalistyczne – w jego ocenie – stanowisko prezydiów[322]. Nowym zjawiskiem było i to, że przed 26 sierpnia 1956 r. UdsW rozpatrzył pozytywnie kilka odwołań od odmownych decyzji PWRN w sprawie pielgrzymowania na Jasną Górę. Brano tu pod uwagę: nastroje panujące w danym środowisku pielgrzymów, osobę organizującą pielgrzymkę względnie osoby wnoszące prośbę o zmianę stanowiska PWRN[323].

„W odróżnieniu od poprzednich uroczystości – pisał po latach Szlachcic – teraz władze stwarzały dobre warunki dla przebiegu święta. Postarano się o lepsze zaopatrzenie w żywność i wodę do picia. Nie ograniczono transportu, a nawet po uroczystościach zwiększono liczbę składów pociągów osobowych. Komitet [do spraw] Bezpieczeństwa [Publicznego] wydał dyrektywę, aby z ojcami paulinami uzgodnić regulację ruchu i utrzymanie porządku"[324]. Potwierdzają to inne źródła. Władze miejscowe, przewidując napływ pielgrzymów do Częstochowy, zatroszczyły się, by miasto na 26 sierpnia otrzymało wystarczającą ilość artykułów żywnościowych i napojów chłodzących. Zorganizowano opiekę sanitarną i lekarską, zmobilizowano MO i zarządzono jej dyżury[325].

[319] F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 15.
[320] AIPN, 01283/836, Notatka dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego dotycząca uroczystości kościelnych w Częstochowie, tajne, Warszawa, 31 VIII 1956 r., k. 103.
[321] *Ibidem*.
[322] *Ibidem*.
[323] *Ibidem*.
[324] F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 15.
[325] AIPN, 01283/836, Notatka dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego dotycząca uroczystości kościelnych w Częstochowie, tajne, Warszawa, 31 VIII 1956 r., k. 104.

Ponieważ miasto nie miało możliwości zapewnienia noclegu wszystkim pielgrzymom, większa ich część nocowała pod gołym niebem; zdarzały się wypadki, że niektórzy wyważali drzwi w szkołach, by tam znaleźć nocleg[326].

W celu sprawnego rozwiezienia wiernych po zakończeniu uroczystości religijnych przygotowano odpowiednią ilość taboru kolejowego. Uruchomiono dodatkowe pociągi i zwiększono ich składy[327]. 26 i 27 sierpnia koleje rozwiozły 300 tys. pielgrzymów, reszta wracała pieszo lub innymi środkami lokomocji[328]. Podczas jasnogórskich uroczystości udzielono kilka tysięcy porad lekarskich i wykonano wiele zabiegów, nie stwierdzono żadnych wypadków śmiertelnych[329]. Według relacji TW „Mariana": „Częstochowa zaopatrzona była w wędliny, pieczywo, owoce oraz napoje chłodzące pod dostatkiem. Przez cały okres obrządków kościelnych w Częstochowie był spokój"[330].

Pomoc ze strony lokalnych władz potwierdza źródło proweniencji kościelnej. „Miasto Częstochowa przygotowało się również na przyjęcie pielgrzymów – swych gości. Zwieziono 130 ton chleba, 47 ton wędlin, 3 tony masła, 250 tys. litrów napojów chłodzących. Na dworcu zwiększono ilość kas. Władze cywilne i MO zrobiły rzetelny wysiłek, aby usłużyć i pomóc pielgrzymom. Megafony miejskie milczały, oddając pierwszeństwo pieśniom i modlitwom rozbrzmiewającym pod Jasnogórskim Szczytem. Jedynie elektrownia nie stanęła na wysokości zadania: kilka długotrwałych awarii pogrążyło Jasną Górę w ciemnościach, stawiając pielgrzymów i obsługę klasztoru w bardzo przykrych sytuacjach"[331]. Trzeba dodać, że te ostatnie niedogodności były spowodowane raczej znacznym zużyciem energii elektrycznej przez setki tysięcy obecnych w Częstochowie pielgrzymów niż sztucznie generowanymi przez miejscowe władze awariami.

Uznanie dla władz za organizację jasnogórskich obchodów (zaopatrzenie, porządek, działalność MO) wyrażał biskup Klepacz podczas wizyty u prymasa w Komańczy 29 sierpnia 1956 r.[332]

Ograniczenie przeciwdziałania jasnogórskim uroczystościom w sierpniu 1956 r. (na pewno łagodniejsze niż np. w latach 1953–1954)[333] mogło wynikać z kilku przyczyn: kryzysu władzy i aparatu policyjnego, obawy przed sprowokowaniem niekontrolowanych reakcji społecznych mogących stać się zarzewiem poważnego konfliktu na wzór tego, który wybuchł w dniach 26–28 czerwca 1956 r. w Poznaniu[334], świadomej kalkulacji politycznej, której celem było przekonanie społeczeństwa (w przeważającej części składającego się przecież z katolików) o woli władz do pewnej normalizacji stosunków

---

[326] *Ibidem,* k. 105.
[327] *Ibidem*.
[328] *Ibidem*.
[329] *Ibidem*.
[330] AIPN, 01283/107, Doniesienie agenturalne źródła „Marian", ściśle tajne, Sanok, 1 IX 1956 r., k. 24.
[331] Ceremonia 26 sierpnia 1956 roku [w:] D. Thiriet, *Marks czy Maryja?*..., s. 308.
[332] AIPN, 01283/107, Wyciąg z doniesienia informatora „Heniek", [Warszawa, IX 1956 r.], k. 87.
[333] D. Thiriet, *Marks czy Maryja?*..., s. 241–245.
[334] Według nazaretanki TW „B" prymas mówił w Komańczy, że władze bardzo często wyrażały swój niepokój o spokojny przebieg sierpniowych uroczystości i czy aby „pod pretekstem tych uroczystości nie powtórzą się podobne wypadki [jak] poznańskie, że czynniki państwowe raz po raz zapytują o przeora z Jasnej Góry, czy jest pewny tego, że będzie wszystko spokojnie?". Zob. AIPN, 01283/107, Doniesienie agenturalne źródła „B", ściśle tajne, Sanok, 2 X 1956 r., k. 38. Wezwanych do PWRN w Katowicach przedstawiciela kurii częstochowskiej i o. Tomzińskiego zapytano wprost, czy zdają sobie sprawę, że 26 sierpnia w Częstochowie „może powtórzyć się Poznań". Zob. J. Tomziński, *„Róbcie, będę was bronił"*..., s. 43.

z Kościołem, co mogłoby wpłynąć na uspokojenie rozbudzonych w drugiej połowie 1956 r. opozycyjnych wobec państwa nastrojów, nad którymi aparat administracyjny Ochaba zaczął tracić kontrolę[335]. Nie można wykluczyć i tego, że władze, pomimo zamiarów ograniczenia pielgrzymki na Jasną Górę, nie miały wystarczających sił i środków do przeprowadzenia tej akcji. Bezprecedensowa liczba pielgrzymów zmierzających na sierpniowe uroczystości była zaskakująca; aparat administracyjny nie zdołał skutecznie ograniczyć tego zjawiska.

W 1956 r. kwestia izolacji prymasa Wyszyńskiego zaczęła być kluczowa w kontaktach Episkopatu z władzami[336]. 5 maja 1956 r. TW „Renault" pisał: „Sprawa przywrócenia Wyszyńskiego na tron arcybiskupi i prymasowskie stanowisko jest w tej chwili zagadnieniem jak najbardziej interesującym kler i środowiska katolickie. Według Choromańskiego, zjawisko »odwilży« stworzyło warunki do podjęcia akcji o niezwykle mocnym nasileniu propagandowym, w którą został wciągnięty zasadniczo cały obóz katolicki"[337].

Izolacja kardynała nabrała jeszcze większego znaczenia w kontekście przygotowań sierpniowych uroczystości na Jasnej Górze. Wyrazem niezmienionego w istocie kursu polityki wyznaniowej było podtrzymywanie decyzji o jego internowaniu. 25 kwietnia 1956 r. biskup Choromański wysłał w imieniu Episkopatu pismo do marszałka sejmu prof. Jana Dembowskiego (otrzymali je także I sekretarz KC PZPR Edward Ochab, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i premier Józef Cyrankiewicz) z prośbą o uwolnienie Wyszyńskiego i umożliwienie mu wypełniania jego obowiązków duchownego[338]. 14 maja 1956 r. dyrektor UdsW Marian Zygmanowski oświadczył Choromańskiemu, że w odpowiedzi na prośby Episkopatu skierowane do I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Ministrów i marszałka sejmu stanowisko tych najwyższych czynników w państwie w sprawie zwolnienia hierarchy nie zmieniło się. Minister nie uznał przy tym za konieczne udzielić biskupowi odpowiedzi na piśmie, przyjmując, że forma ustna była wystarczająca i ostateczna[339]. (Na marginesie – problem starań duchowieństwa i osób świeckich o przywrócenie wolności kardynałowi w latach 1953–1956 czeka nadal na opracowanie).

W zasygnalizowane zjawisko wpisywały się starania Kościoła, by władze udzieliły prymasowi Wyszyńskiemu zezwolenia na obecność na uroczystościach jasnogórskich. 20 sierpnia biskup Goliński skierował do Rady Państwa pismo z prośbą, by kardynał mógł na nie przyjechać. Władze przysłały odpowiedź pięć dni później przez specjalnego wysłannika. W datowanym dzień wcześniej liście sekretarz Rady Państwa Stanisław

---

[335] B. Noszczak, *Cud pod Jasną Górą*, „Tygodnik Powszechny" 2006, nr 35.

[336] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 231–233; AIPN, 01283/107, Notatka służbowa starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu IX KdsBP ppor. Dobrowolskiego dotycząca rozmowy prymasa Stefana Wyszyńskiego z biskupami Zygmuntem Choromańskim i Michałem Klepaczem w Komańczy 2 XI 1955 r., ściśle tajne, Warszawa, 6 XI 1955 r., k. 10–17; AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne źródła „Heniek", ściśle tajne, Warszawa, 26 IV 1956 r., k. 487; *ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Renault", ściśle tajne, Warszawa, 5 V 1956 r., k. 489–491.

[337] *Ibidem*, k. 489.

[338] AIPN, 01283/ 831, Pismo biskupa Zygmunta Choromańskiego do prof. Jana Dembowskiego, Warszawa, 25 IV 1956 r., k. 306.

[339] Notatka dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego z rozmowy z biskupem Zygmuntem Choromańskim w sprawie petycji Episkopatu dotyczącej osoby prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 21 V 1956 r. [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach*..., s. 57.

Skrzeszewski pisał, że działalność hierarchy „przynosiła szkodę państwu, prowadziła do zaognienia stosunków, wywoływała rozterkę duchową wśród duchowieństwa i wierzących”[340] i zaznaczał, że Wyszyński przebywał w klasztorze na mocy porozumienia Episkopatu z rządem. Pisał dalej, że po wyborze przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, dzięki wspólnemu dążeniu Episkopatu i rządu do normalizacji stosunków między państwem i Kościołem, nastąpiło uspokojenie wśród duchowieństwa i polepszenie stosunków, stwarzające perspektywy dalszego pomyślnego rozwoju w interesie państwa i Kościoła[341]. W tych warunkach, gdy między rządem a Episkopatem istniała możliwość bezpośredniego kontaktu i na tej drodze były rozważane i omawiane wszystkie istotne sprawy dotyczące wzajemnych relacji, wszelkie próby organizowania duchowieństwa i wierzących do jakichkolwiek akcji i petycji związanych z osobą prymasa należało uznać za „drogę, która nie tylko nie prowadzi do celu, lecz przynieść może szkodę zarówno państwu, jak i Kościołowi”[342]. Oznaczało to w istocie, że stanowisko władz wobec aresztowanego hierarchy pozostawało niezmienione.

Mimo to obawiano się, że kardynał przybędzie jednak 26 sierpnia na Jasną Górę. O tej sprawie Choromański rozmawiał telefonicznie z Zygmanowskim. Biskup wspominał później (30 sierpnia 1956 r. w Komańczy), że konwersacja ta została nagle przerwana przez dyrektora UdsW, który obawiał się, że był podsłuchiwany. Zygmanowski mówił, że władze bały się przyjazdu prymasa na jasnogórskie uroczystości, dowiadywał się, skąd wiadomo, że w ogóle na nie przyjedzie. Choromański zapewniał swojego rozmówcę, że kardynał nie będzie obecny na Jasnej Górze[343]. Niepokój aparatu władzy musiał być rzeczywiście znaczny, skoro 25 sierpnia wieczorem przyjechał pociągiem do Komańczy oddział wojska i obstawił tamtejszą stację kolejową[344]. Także biskup Klepacz potwierdził owe nastroje – wspominając w Komańczy o swoich rozmowach z sekretarzem KC Franciszkiem Mazurem, powiedział prymasowi: „Ale się bali Częstochowy i ludzi”[345].

Po 26 sierpnia 1956 r. Zygmanowski jeszcze dwukrotnie rozmawiał z Choromańskim, wskazując mu na odejście Kościoła w kilku punktach od uzgodnionego z władzami programu uroczystości. Sekretarz Episkopatu twierdził, że było to głównie dziełem paulinów. Dyrektor UdsW zażądał, by Choromański przeprowadził rozmowę z przeorem klasztoru jasnogórskiego o. Tomzińskim. Doszło do niej w Warszawie 28 sierpnia 1956 r., jednak jej przebieg pozostaje jak dotąd nieznany[346].

W piśmie z 31 sierpnia 1956 r. dyrektor UdsW oceniał, że Episkopat zrobił wszystko, by uzyskać jak największą frekwencję pielgrzymów na uroczystościach i że w dużym stopniu osiągnął swój cel, pomimo przeciwdziałania władz zmierzającego do możliwego

---

[340] List sekretarza Rady Państwa Stanisława Skrzeszewskiego do biskupa Zdzisława Golińskiego w sprawie odosobnienia prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 24 VIII 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 559.
[341] *Ibidem*.
[342] AIPN, 01283/107, Relacja z wizyty u prymasa Stefana Wyszyńskiego w Komańczy 30 VIII 1956 r. biskupów Zygmunta Choromańskiego i Michała Klepacza, a także księdza Hieronima Goździewicza, ściśle tajne, Warszawa, 7 IX 1956 r., b.p.
[343] *Ibidem.*
[344] *Ibidem*.
[345] *Ibidem*.
[346] AIPN, 01283/836, Notatka dyrektora UdsW Mariana Zygmanowskiego dotycząca uroczystości kościelnych w Częstochowie, tajne, Warszawa, 31 VIII 1956 r., k. 104.

ograniczenia liczby pielgrzymów. Jego zdaniem wpływ na to miało stanowisko Episkopatu, który wielokrotnie wskazywał, że najmniejsze nawet ograniczenia ruchu pielgrzymkowego to nadużycia władz lokalnych, skoro sprawozdania z przebiegu uroczystości są urzędowo ogłaszane (komunikat o jasnogórskich uroczystościach podało dwukrotnie Polskie Radio, a także niektóre tytuły prasy krajowej). Ten sam pogląd podzielało środowisko ruchu „społecznie postępowego" katolików. To wszystko, razem z „atmosferą stwarzaną przez kler", niezwykle utrudniało skuteczne ograniczanie liczby pielgrzymów. „Nawet na obecnym etapie demokratyzacji – pisał Zygmanowski – całkowite nieograniczenie rosnącej ciągle ilości pielgrzymek przynosi naszej produkcji i budownictwu wielkie szkody przez odrywanie na kilka tygodni od pracy świeckich tysięcy ludzi i utwierdzenie dużej części ludności w fanatyzmie i zacietrzewieniu religijnym"[347]. Wobec tego UdsW przedstawił wniosek, by w przyszłości nie wydawać urzędowych komunikatów radiowych oraz prasowych i ograniczyć się do sprawozdań zamieszczanych w prasie katolickiej[348].

Zygmanowski oceniał, że Episkopat usiłował wywrzeć presję na władzach, by zwolniły prymasa Wyszyńskiego z internowania. Aby temu przeciwdziałać, proponował przeprowadzić z biskupem Choromańskim rozmowy, których celem byłoby wykazanie nieostrożności postępowania Episkopatu w sprawie kardynała, który został izolowany „za antypaństwowe i antyustrojowe wystąpienia"[349]. W istocie było to zawoalowane w formie ostrzeżenie biskupów. Dyrektor UdsW wskazywał dalej na umiejętne wykorzystywanie przez Kościół różnych rocznic wydarzeń historycznych, np. trzechsetlecia obrony Jasnej Góry przed Szwedami czy trzechsetlecia ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza. „Ze strony naszych instytucji kulturalno-oświatowych – zauważał – b[ardzo] mało zaznaczyły się obchody związane z obroną kraju przed obcym najazdem przy licznym i decydującym udziale ludu polskiego. Taki stan rzeczy nie powinien się więcej powtórzyć"[350]. Zygmanowski postulował odmówienie zgody na zaplanowane na październik 1956 r. przez Kościół uroczystości ślubowania młodzieży akademickiej. Jednocześnie informował, że hierarchia przygotowywała się już z dużym rozmachem do obchodów jubileuszu tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce w 1966 r. Odnosząc się do tego, pisał: „Należałoby rozważyć już obecnie myśl, by [...] przygotować obchód tej rocznicy przez cały naród, instytucje naukowe, kult[uralno]-oświatowe itp. – przez co przeszkodzi się hierarchii w nadaniu [tym obchodom] charakteru religijnego"[351]. W okresie jesienno-zimowym Zygmanowski postulował podjęcie działań o charakterze kulturalno-oświatowym, które obejmowałyby instytucje i organizacje społeczne[352].

Cytowana wyżej notatka jest istotna dlatego, że wskazuje na pewne zjawiska charakterystyczne dla ówczesnej polityki wyznaniowej. Da się tu zauważyć pewną dwoistość w funkcjonowaniu UdsW, który z jednej strony zezwolił jakiejś części pielgrzymów na peregrynację na Jasną Górę, z drugiej zaś – według słów swojego dyrektora – miał w przyszłości maksymalnie ograniczać ruch pielgrzymkowy. Analiza błędów

[347] *Ibidem*, k. 106.
[348] *Ibidem*.
[349] *Ibidem*, k. 107.
[350] *Ibidem.*
[351] *Ibidem*.
[352] *Ibidem*, k. 108.

popełnionych przez władze w związku z sierpniowymi uroczystościami na Jasnej Górze stanowiła w piśmie Zygmanowskiego punkt wyjścia do sformułowania wniosków odnoszących się do zapobieżenia na przyszłość podobnej sytuacji. Charakterystyczne było to, że problem rewizji stosunków wyznaniowych nie był tu ani razu wspomniany. Przykładem tego był niepodważalny jeszcze w tym czasie status izolowanego prymasa. Co istotne, dyrektor UdsW wskazywał na nieprzykładanie przez władze wagi do ważnych rocznic historycznych i – wzorem Kościoła – wykorzystywania ich do własnych celów, w tym wypadku walki o rząd dusz. Notatka Zygmanowskiego jest pierwszym znanym do tej pory dokumentem, który świadczy o poczuciu opóźnienia władz w stosunku do przygotowywanych przez prymasa Wyszyńskiego i Episkopat obchodów Milenium chrztu Polski w 1966 r. W niej po raz pierwszy dyrektor UdsW sugerował możliwość obniżenia ich rangi przez zorganizowanie konkurencyjnych obchodów tysiąclecia państwa polskiego.

Wpływ Października '56 na politykę wyznaniową

Mimo pogłębiającego się kryzysu politycznego aparat władzy podtrzymywał w 1956 r. represyjny kurs polityki wobec Kościoła. Podczas VI Plenum PZPR zabrał głos nowy I sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Znamienne było to, że w swoim niejako programowym wystąpieniu ani razu nie wspomniał o Kościele lub problemach związanych z polityką wyznaniową[353]. Biskup Zygmunt Choromański oceniał to jako wyraz przykręcania śruby w polityce wobec Kościoła[354]. Był to kolejny sygnał świadczący o tym, że sprawy wyznaniowe – przynajmniej oficjalnie – nie podlegały jeszcze w tym czasie żadnym dyskusjom, a polityka wobec Kościoła była tematem tabu. Aparat władzy nie poczuwał się zresztą do żadnej winy i nie uważał, by na tym polu dochodziło do jakichkolwiek nadużyć. Dobrą ilustracją tego stanowiska było wystąpienie kierownika WdsW w Szczecinie, który 22 maja 1956 r. na naradzie pracowników wydziału stwierdził: „Czas, byśmy sobie wyjaśnili, że na odcinku wyznaniowym nie było żadnych wypaczeń ani łamania praworządności, że tu nie ma nic do usunięcia ani do naprawy, że polityka partii i rządu w stosunku do Kościoła nie uległa żadnej zmianie. Musimy pamiętać o tym, że między poglądem materialistycznym a idealistycznym nie ma żadnej płaszczyzny porozumienia"[355].

Poważne i głębokie zmiany w polityce wyznaniowej nie zachodziły właściwie do października 1956 r.[356] Było to odbicie nie tylko charakterystycznego dla komunistycznego państwa imperatywu politycznego, jakim była walka z Kościołem, lecz także, a może przede wszystkim, wyraz pewnej inercji na tym polu. Co najmniej od drugiej

[353] *Wystąpienie I sekretarza KC PZPR Władysława Ochaba na VI Plenum*, „Trybuna Ludu", 21 III 1956.
[354] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne źródła „Heniek", ściśle tajne, [Warszawa, IV 1956 r.], k. 433.
[355] Cyt. za: K. Kozłowski, *Stosunki państwo–Kościół w województwie szczecińskim (1945–1972). Wybrane problemy* [w:] *Kościół katolicki wczoraj i dziś...*, s. 32.
[356] Inna rzecz, że także Episkopat nie wiedział, w jakim kierunku i czy w ogóle możliwe były jakiekolwiek poważniejsze zmiany w polityce wyznaniowej. 24 IV 1956 r. biskup Zygmunt Choromański w rozmowie z biskupem Michałem Klepaczem stwierdził: „Obecnie Episkopat nie ma danych dla określenia, w jakim kierunku pójdzie rozwój stosunków między rządem a Kościołem, jaką linię rząd przyjmie do spraw wyznaniowych". Zob. AIPN, KdsBP 168, Informacja ppłk. Michała Drzewieckiego dla dyrektora Gabinetu Przewodniczącego KdsBP, ściśle tajne, Warszawa, 27 IV 1956 r., k. 4.

połowy 1956 r. aparat władzy nie miał właściwie żadnych skonkretyzowanych, a co ważniejsze – dających szansę powodzenia, planów wobec Kościoła. Nadzieje na złamanie prymasa Wyszyńskiego, żywe jeszcze z końcem 1955 r., ostatecznie zawiodły. Odwilż implikująca kryzys aparatu władzy (w tym pionu wyznaniowego resortu bezpieczeństwa) paraliżowała możliwości swobodnej realizacji zasad polityki wobec Kościoła. Bez rozlewu krwi nie dałoby się zatrzymać oddolnego procesu aktywizacji duchowieństwa i wiernych. Państwu nie pozostawało nic innego, jak utrzymywać *status quo* w relacjach z Kościołem i oczekiwać na zmianę politycznej koniunktury, która pozwoliłaby na wyjście z twarzą z pogłębiającego się impasu. Dopiero zmiana na szczeblach władzy w październiku 1956 r. stwarzała taką możliwość.

Polityka wyznaniowa znalazła się w latach 1955–1956 w impasie, z którym państwo nie potrafiło sobie poradzić. Próby zmian sprowadzały się do stopniowej radykalizacji polityki wobec Kościoła, co – jak się okazało z perspektywy czasu – było jedynym w miarę skutecznym sposobem oddziaływania na tę instytucję. Ta ucieczka do przodu w złożonej rzeczywistości polityczno-społecznej drugiej połowy 1956 r. była jednak trudna, jeśli w ogóle nie skazana na niepowodzenie – przede wszystkim ze względu na radykalizację nieprzychylnych wobec reżimu nastrojów społecznych. Politycy, w mniejszym stopniu funkcjonariusze aparatu policyjnego, zdawali sobie z tego sprawę.

Odbiciem obu tych zjawisk – z jednej strony inercji władz, z drugiej prób radykalizacji polityki wyznaniowej, było wystąpienie Jana Izydorczyka podczas VII Plenum KC PZPR (18–20, 23–28 lipca 1956 r.). Dyrektor UdsW postulował konieczność podjęcia przez partię szerokiej ofensywy twórczego stosowania ideologii marksistowsko-leninowskiej przeciwko „biurokratyzmowi, reakcyjnemu podziemiu, burżuazyjnej ideologii i antysemityzmowi", a w jej ramach intensyfikację działań zmierzających do ograniczenia aktywności religijnej. „Partia – mówił – winna przejść do ofensywy [...] przeciw religianctwu"[357].

Uchwała VII Plenum poświęciła sprawom katolików krótki fragment, który podkreślał jedynie aktywność ruchu „społecznie postępowego" w ramach FN. Było to w jakimś stopniu świadectwo unikania przez kierownictwo partyjne wypowiedzi na temat Kościoła. „Miliony ludzi wierzących – pisano – a wśród nich postępowe ugrupowania katolickie, wniosły swój wielki wkład w dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Świadczy to, że różnice światopoglądowe nie są przeszkodą w skupianiu wszystkich patriotycznych sił we Froncie Narodowym"[358]. Podobnie, także na łamach prasy, w której wiele pisano o nieprawidłowościach w polityce władz i konieczności zmian, rzadko pojawiały się postulaty zrewidowania polityki wyznaniowej[359].

W drugiej połowie 1956 r., na fali odwilży, zarówno osoby świeckie, jak i duchowieństwo zaczęli jednak coraz aktywniej zabiegać o uwolnienie prymasa Wyszyńskiego. Zebrani 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze biskupi wystosowali do rządu list w tej

[357] AAN, KC PZPR, III/18, Stenogram posiedzenia VII Plenum KC PZPR, Warszawa, 27 VII 1956 r., k. 281.
[358] Uchwała o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju i zadaniach partii [w:] *VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, 18–28 lipca 1956 r.*, Warszawa 1956, s. 143.
[359] A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce w 1956 roku* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 3: *Polska 1956 – próba nowego spojrzenia. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Studiów Politycznych PAN w Warszawie w dn. 21–22 października 1996 r.*, Warszawa 1997, s. 106.

sprawie[360]. Nie robiło to na politykach początkowo właściwie żadnego większego wrażenia, choćby dlatego że ich uwagę absorbowały problemy innej natury, wiążące się przede wszystkim z przesileniem na szczytach władzy. Antoni Dudek słusznie dostrzega to, że w ostatnich miesiącach przed przełomem październikowym nadal utrzymywano, że izolacja działających na szkodę państwa hierarchów nastąpiła nie tylko zgodnie z literą prawa, lecz także za przyzwoleniem Episkopatu. Za akceptację tego stanu rzeczy uważano wcześniejsze zabiegi jego przedstawicieli o poprawę warunków izolacji (nie o zwolnienie) pozbawionych stanowisk biskupów[361]. Podobna interpretacja została np. zawarta w liście sekretarza Rady Państwa Stanisława Skrzeszewskiego do biskupa Zdzisława Golińskiego z 24 sierpnia 1956 r.[362]

W podobnym tonie wypowiedział się prokurator generalny Marian Rybicki w korespondencji do biskupa Choromańskiego z 12 września 1956 r. W odpowiedzi na adresowane do Prokuratury Generalnej pisma sekretarza Episkopatu w sprawie prymasa Rybicki zauważał, że prokuratura ani nie prowadziła w tej sprawie śledztwa, ani nie podejmowała żadnych innych czynności. Powołując się na informacje uzyskane od rządu, prokurator pisał, że prymas przebywał w klasztorze, przy czym sprawa ta została uzgodniona między rządem PRL a Episkopatem[363].

Stwierdzenie to było niezgodne z rzeczywistością, bo Episkopat decyzję władz w tej sprawie przyjął jedynie do wiadomości i w specjalnym piśmie z 28 października 1955 r. do premiera, podpisanym przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu i sekretarza Episkopatu, zobowiązał się uczynić wszystko, aby te zmienione warunki nie zostały wykorzystane przez kogokolwiek do wystąpień przeciwko władzom[364]. Bałamutne przedstawianie rzeczywistości wywołało sprzeciw Episkopatu. Pisma w tej sprawie skierowano do prokuratora generalnego (17 września 1956 r.)[365] i marszałka sejmu (1 października 1956 r.)[366].

Podczas odprawy wyższych rangą funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa (6 października 1956 r.) w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu PRL wśród potencjalnych zagrożeń wskazywano m.in. na aktywizację duchowieństwa. Przewodniczący KdsBP Edmund Pszczółkowski stwierdził: „Nie ulega wątpliwości, że kler, który obecnie koncentruje swe wysiłki na najłatwiejszym dla nich odcinku walki o wprowadzenie religii w szkołach, włączy się już wkrótce do akcji wyborczej. I tutaj konieczne jest okazanie wobec wrogich wystąpień kleru siły władzy ludowej. Rozzuchwalenie kleru będzie wzrastać wtedy, gdy my okażemy naszą słabość i niezdecydowanie. Na tym odcinku

[360] List Episkopatu do rządu PRL w sprawie uwolnienia prymasa Stefana Wyszyńskiego, Jasna Góra, 26 VIII 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 559–560.
[361] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 42.
[362] List sekretarza Rady Państwa Stanisława Skrzeszewskiego do biskupa Zdzisława Golińskiego w sprawie odosobnienia prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 24 VIII 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 559.
[363] List prokuratora generalnego Mariana Rybickiego do sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego w sprawie odosobnienia prymasa Polski, Warszawa, 12 IX 1956 r. [w:] *ibidem*, s. 560–561.
[364] List przewodniczącego Konferencji Episkopatu biskupa Michała Klepacza i sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie zmiany warunków pobytu prymasa Polski, Warszawa, 28 X 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 528.
[365] List Episkopatu Polski do prokuratora generalnego Mariana Rybickiego w sprawie odosobnienia prymasa Polski, Warszawa, 17 IX 1956 r. [w:] *ibidem*, s. 561–562.
[366] List sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do marszałka Sejmu Jana Dembowskiego w sprawie odosobnienia prymasa Polski, Warszawa, 1 X 1956 r. [w:] *ibidem*, s. 562–563.

trzeba działać ze szczególnym spokojem i rozwagą, ale jednocześnie z całą stanowczością, w oparciu o odpowiednie ustawy. Sytuacja wymaga zwartości i bojowości aparatu bezpieczeństwa oraz pewności i śmiałości naszych funkcjonariuszy, w poczuciu, że władza ludowa jest trwała i nikt nam jej nie odbierze. Omawiając zagadnienia związane z wyborami, kierownicy urzędów [WUdsBP i PUdsBP – B.N.] powinni przede wszystkim postawić cały aparat w stan pełnej mobilizacji"[367].

Generalnie polityka wyznaniowa nie ulegała do przełomu październikowego 1956 r. zmianom na lepsze dla Kościoła. Od przełomu lat 1954 i 1955 reżim co prawda odszedł od stosowania drastycznych represji wobec duchowieństwa, jednak stopniowo zaczął rewidować to stanowisko, co widać wyraźnie na przykładzie działań KdsBP i UdsW wobec zakonów. Cały czas utrzymywano też rozbudowany system szykan administracyjnych: naruszano wiele zasad i przepisów prawnych, m.in. UdsW, a także jego terenowe ekspozytury przewlekały realizację spraw, te ostatnie odmawiały pisemnego doręczenia ustnych zarządzeń, a nawet groziły karą i usunięciem księży ze stanowisk kościelnych za niestosowanie się do nich, przekraczano uprawnienia i naruszano zasady przy wykonywaniu dekretu z 9 lutego 1953 r., wbrew porozumieniu nauka religii w szkołach była nie tylko ograniczana, lecz likwidowana, kult publiczny, tradycyjne pielgrzymki i procesje systematycznie napotykały przeszkody, referenci wyznaniowi w najrozmaitszy sposób nękali księży w sferze religijnej i wydawali zarządzenia, które nie tylko nie były oparte na żadnych podstawach prawnych, ale były sprzeczne z obowiązującymi podówczas ustawami, nie została uregulowana sprawa duszpasterstwa wojskowego, nie istniało duszpasterstwo więzienne, opieka religijna w szpitalach napotykała przeszkody, zgromadzeniom zakonnym ograniczono swobodę działalności i pozbawiono nie tylko placówek oświatowych i charytatywnych, lecz także ich własności i mieszkań, wbrew zarządzeniom i obietnicom rządu duchowieństwo diecezjalne nękano domiarami podatkowymi, wymierzano mu niesłuszne podatki od nieruchomości i lokali, zakłady Kościoła opłacały najwyższe składki ubezpieczeniowe, dlatego że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaliczało Kościół do instytucji prywatnych[368]. Mimo starań, polityka wyznaniowa w drugiej połowie 1956 r. traciła jednak swój ofensywny charakter.

Do jesieni 1956 r. stosunki państwo–Kościół wykraczały niejako poza płaszczyznę dokonujących się w kraju przemian polityczno-społecznych. Tę zmowę milczenia przerwał dopiero ciąg wypadków związanych z przełomem polskiego Października. Roszady personalne na najwyższych szczeblach aparatu partyjnego podczas VIII Plenum KC PZPR (19–21 października 1956 r.), a przede wszystkim aktywizacja nastrojów opozycyjnych wobec państwa stworzyły warunki do zmodyfikowania polityki wobec Kościoła.

Podczas wystąpienia 20 października na VIII Plenum KC partii proponowany na stanowisko I sekretarza KC PZPR Władysław Gomułka poruszył m.in. problem stosunku państwa do katolików. „Dlaczegóżby – mówił – np. postępowy ruch katolicki nie mógł współzawodniczyć z nami i przy szukaniu form, i przy ich realizacji w zakresie

[367] AIPN, KdsBP 6, Protokół z odprawy kierownictwa KdsBP (Warszawa, 6 X 1956 r.) w sprawie pracy organów bezpieczeństwa w związku z wyborami do Sejmu, ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1956 r., k. 31.

[368] ASEP, Sytuacja Kościoła w Polsce 1951–1956, 02/III, Pismo sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego do sekretarza KC PZPR i wicemarszałka Sejmu PRL Franciszka Mazura, Warszawa, 22 V 1956 r., k. 119–125.

spółdzielczości produkcyjnej? Uboga jest myśl, że socjalizm mogą budować tylko komuniści, tylko ludzie o materialistycznych poglądach społecznych”[369]. Był to pierwszy sygnał świadczący o tym, że przemiany zachodzące na scenie politycznej obejmą także katolików. Inna rzecz, że Gomułka miał na uwadze ten ich odłam – tzw. katolików postępowych – który miał pozytywny stosunek do PRL. Mimo to jego wypowiedź mogła zostać odebrana jako pewien akt woli nowej ekipy rządzącej do normalizacji stosunków na linii władze–Kościół.

Zmiany na scenie politycznej w okresie Października były śledzone i komentowane przez duchowieństwo. Zdania co do przyszłości Kościoła były w tym środowisku podzielone. Po wyborze Gomułki na stanowisko I sekretarza KC PZPR (21 października) resort bezpieczeństwa badał opinie duchowieństwa na ten temat. Niektórzy księża warszawscy oceniali, że „nic dla Kościoła się nie zmieni, gdyż Gomułka jako »titoista« będzie jeszcze bardziej ostry dla Kościoła”. Inni księża byli przekonani, że nowy I sekretarz KC „wprowadzi duże zmiany w kraju, w związku z czym katolicyzm w Polsce odniesie wielkie sukcesy, jak: uwolnienie Wyszyńskiego, wprowadzenie religii do szkół, zezwolenie duchowieństwu na prowadzenie szkół, przedszkoli i żłobków, zawarcie konkordatu z Watykanem”[370]. Opinia wyższego duchowieństwa o wyborze Gomułki na przewodniczącego partii nie jest jak dotąd szerzej rozpoznana.

Wystąpienie Gomułki spotkało się z oficjalną reakcją środowiska związanego ze Stowarzyszeniem PAX. 23 października ukazał się ocenzurowany numer „Słowa Powszechnego”; z opublikowanego w nim artykułu programowego, precyzującego stanowisko tej grupy wobec zachodzących przemian politycznych w kraju, usunięto następujący fragment tekstu: „Stwierdzamy, iż są jeszcze w Polsce Ludowej nierozwiązane problemy, dotyczące naszego katolickiego życia, a wśród nich jest przede wszystkim bolesna sprawa kardynała Wyszyńskiego”[371]. Informację o ingerencji państwowej cenzury podano 25 października w kolejnym numerze paksowskiej gazety, gdzie ponownie – tym razem w całości – opublikowano okrojony przez cenzora artykuł[372].

Także Episkopat, ustosunkowując się do wystąpienia Gomułki na VIII Plenum, wysłał do niego 27 października list w sprawie unormowania stosunków na linii państwo–Kościół. Domagał się m.in. zniesienia dekretu z 9 lutego 1953 r., nauczania religii w szkołach, powrotu usuniętych ze swoich diecezji i izolowanych biskupów, więzionego duchowieństwa, a także internowanych zakonnic[373].

O tym, że zagadnienia związane z polityką wyznaniową zajmowały istotne, choć nie eksponowane publicznie miejsce już na początku sprawowania przez Gomułkę władzy, świadczyło spotkanie, do którego doszło 23 października. Tego dnia I sekretarz KC PZPR

---

[369] *Droga demokratyzacji jest jedyną drogą prowadzącą do zbudowania najlepszego w naszych warunkach modelu socjalizmu. Przemówienie tow. Władysława Gomułki na VIII Plenum KC PZPR*, „Trybuna Ludu”, 21 X 1956; W. Gomułka, *Przemówienie wygłoszone na VIII Plenum KC PZPR, Uchwała VIII Plenum KC PZPR o aktualnych zadaniach politycznych i gospodarczych partii*, Warszawa 1956, s. 29.

[370] AIPN, KdsBP 305, Meldunek naczelnik Sekretariatu Ogólnego Departamentu VI KdsBP kpt. Marii Grzebyk dotyczący odgłosów wśród duchowieństwa na temat VIII Plenum KC PZPR i wyborów do Sejmu, ściśle tajne, Warszawa, 23 X 1956 r., k. 1.

[371] *Zwycięstwo prawdy*, „Słowo Powszechne”, 23 X 1956.

[372] *Zwycięstwo prawdy*, „Słowo Powszechne”, 25 X 1956.

[373] List Episkopatu Polski do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki w sprawie unormowania stosunków Kościół–państwo, Warszawa, 27 X 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 565–567.

przyjął posłów z grupy katolickiej: Jana Dobraczyńskiego, Jana Frankowskiego, Dominika Horodyńskiego i Konstantego Łubieńskiego. W trakcie spotkania posłowie wyrazili solidarność z linią polityczną przyjętą przez kierownictwo partii i zadeklarowali poparcie dla programu wyrażonego w przemówieniu Gomułki na VIII Plenum. Oświadczyli też gotowość mobilizacji społeczności katolickiej na rzecz realizacji „wielkich i trudnych" zadań stojących przed całym narodem. Równocześnie przedstawili I sekretarzowi najważniejsze problemy, których rozwiązania oczekiwali katolicy[374]. Jak dotąd nie są znane wszystkie szczegóły tego spotkania. Należy sądzić, że posłowie poruszyli też w jego trakcie sprawę uwolnienia prymasa Wyszyńskiego, która była przecież zasygnalizowana na łamach ocenzurowanego tekstu w „Słowie Powszechnym". Według Jana Żaryna jeden z uczestników spotkania z Gomułką informował 25 października biskupa Klepacza, że I sekretarz KC zajął od razu stanowisko odnośnie do statusu prymasa Wyszyńskiego: „Sprawa jest jasna i wkrótce będzie zwolniony" – miał powiedzieć Gomułka[375].

Drugiego dnia obrad X sesji Sejmu PRL (24 października) odbyła się debata poświęcona bieżącym wydarzeniom zachodzącym na scenie politycznej państwa. W jej trakcie zabrał głos m.in. Dominik Horodyński, który w imieniu grupy posłów katolickich wyraził solidarność z „nową linią polityczną partii". Opisując sytuację katolików w Polsce, stwierdził, że wiele postulatów wysuwanych w istotnych dla nich sprawach nie spotykało się z odzewem ze strony władz. Jednak spotkanie posłów katolickich z Gomułką 23 października świadczyło, zdaniem Horodyńskiego, o zmianie tej sytuacji na lepsze. Podobnym symptomem poprawy w tej materii były słowa Gomułki dotyczące współdziałania ludzi o niemarksistowskim poglądzie w „budowie socjalizmu". W opinii posła miały „kapitalne znaczenie dla rzesz katolików w Polsce"[376]. „Nasza grupa poselska – mówił Horodyński – przyjęta została wczoraj przez Władysława Gomułkę i w atmosferze pełnej szczerości przedstawiła I sekretarzowi Komitetu Centralnego najpilniejsze postulaty katolickie. Mamy najgłębsze przekonanie, że tym razem te ważne sprawy zostaną w możliwie krótkim przeciągu czasu przez państwo rozwiązane dla dobra ogółu obywateli polskich i dla dobra atmosfery ideowej naszego życia politycznego. [...] Sądzę, [...] że doniosłe stwierdzenie w przemówieniu Władysława Gomułki, które brzmi – »Uboga jest myśl, że socjalizm mogą budować tylko komuniści, tylko ludzie o materialistycznych poglądach społecznych«, będzie miała dalekosiężne konsekwencje"[377].

24 października na wiecu w Warszawie nie padła ze strony I sekretarza KC żadna oficjalna deklaracja ani w sprawie katolików, ani Kościoła[378]. Jednak liberalizacja stosunków między państwem a Kościołem stała się dla władz – wobec silnej oddolnej presji społeczeństwa wyrażającej się m.in. w masowych demonstracjach ulicznych, wiecach i masówkach, na których niejednokrotnie podnoszono sprawę rewizji polityki wyznaniowej – naglącą koniecznością, od której spełnienia zależało uspokojenie napiętej

[374] *I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka przyjął posłów z grupy katolickiej*, „Trybuna Ludu", 24 X 1956.
[375] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 165.
[376] *Debata w Sejmie*, „Trybuna Ludu", 25 X 1956.
[377] *Drugi dzień obrad Sejmu. Przemówienie posła Horodyńskiego*, „Słowo Powszechne", 25 X 1956, s. 2.
[378] Przemówienie na wiecu ludności Warszawy wygłoszone 24 X 1956 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia październik 1956 – wrzesień 1957*, Warszawa 1957, s. 55–61.

atmosfery w kraju[379]. Gomułka musiał sobie zdawać sprawę, że uwolnienie Wyszyńskiego mogło w istotnym stopniu wzmocnić jego autorytet jako polityka, który symbolizował „nowe", „reformatorskie" prądy w państwie. Miało to też istotne znaczenie propagandowe w okresie przed planowanymi na styczeń 1957 r. wyborami do Sejmu. Logika podpowiadała rozwiązanie.

24 października formalnie członkowie Biura Politycznego KC PZPR (faktycznie decyzja należała do Gomułki) postanowili wysłać posła i dyrektora Biblioteki Narodowej Władysława Bieńkowskiego, a także wiceministra sprawiedliwości Zenona Kliszkę do Komańczy. Nieprzypadkowo wybrano najbliższych zaufanych „Wiesława". Ich zadaniem było przeprowadzenie poufnych rozmów z prymasem dotyczących jego stosunku do „nowej" ekipy rządowej[380]. Trudno jednoznacznie stwierdzić, jaki wpływ na tę decyzję wywarły społeczne żądania powrotu hierarchy z internowania formułowane na wielu spotkaniach, zebraniach i wiecach, zwłaszcza wiecu w Warszawie 24 października 1956 r., gdzie kilkudziesięciotysięczna rzesza manifestantów skandowała hasła: „Wyszyński!" i „Wyszyński do Biura Politycznego!", co rzekomo rozdrażniło Gomułkę i spowodowało, że szybko opuścił trybunę honorową na placu Defilad[381]. Według Zdzisława Jeziorańskiego po tej manifestacji spora część wiecujących skierowała się pod Dom Partii i tam pod oknem gabinetu Gomułki wznosiła okrzyki: „Uwolnić prymasa!"[382]. Faktem jest, że zarówno wiec warszawski, jak i wiele innych masowych wystąpień, do których dochodziło w drugiej połowie 1956 r. w wielu miastach Polski podczas i po zakończeniu obrad VIII Plenum KC PZPR, wywierały silną, oddolną presję na władze.

Gomułka sam jednak doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia „sprawy Wyszyńskiego" dla stonowania nastrojów w kraju. Warszawski wiec nie przesądził o uwolnieniu prymasa. Ówczesny lider partii był zahartowanym politykiem, który raczej nie poddawał się emocjom i natchnieniom chwili. W tym kontekście masowe wystąpienia w Polsce, zwłaszcza te z października 1956 r., nie stanowiły czynnika wpływającego w decydujący sposób na zmianę kursu politycznego wobec Kościoła. Należy sądzić, że najsilniejszy impuls przyszedł z zewnątrz – z Węgier, gdzie 23 października 1956 r. silny, oddolny protest społeczny przeciwko reżimowi Ernö Gerö doprowadził do wybuchu antykomunistycznego powstania. Dodatkową presję na Warszawę wywierała realna groźba interwencji radzieckiej w Polsce[383]. Obawy przed powtórzeniem „Poznania", przeniesieniem na grunt polski wydarzeń węgierskich, a także możliwością zbrojnej interwencji radzieckiej kazały członkom Biura Politycznego podejmować szybkie i mające szanse powodzenia – nawet jeśli nie do końca mieściły się w ówczesnej logice systemu politycznego PRL – decyzje, które wpływałyby na obniżenie napięcia społecznego bez konieczności użycia siły, co w ówczesnych warunkach było politycznym imperatywem. Pozytywne rozstrzygnięcie spraw religii i Kościoła gwarantowało w jakimś stopniu

[379] P. Machcewicz, *Polski rok 1956...*, s. 152–167; W. Janowski, *Młodzież i jej organizacje wobec wydarzeń politycznych 1956 roku. Zarys problematyki* [w:] *Październik 1956 roku. Początek erozji systemu*, red. M. Jabłonowski, S. Stępka, Pułtusk 2007, s. 144, 155, 156.

[380] Protokół nr 131 posiedzenia Biura Politycznego (Warszawa, 24 X 1956 r.) [w:] *Centrum władzy. Protokoły...*, s. 221.

[381] T. Torańska, *Oni...*, s. 192.

[382] J. Nowak (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze...*, t. 1, s. 302.

[383] K. Persak, *Kryzys stosunków polsko-radzieckich w 1956 roku* [w:] *Polska 1944/45–1989...*, t. 3, s. 19–44.

pokojowe rozładowanie rozchwianych nastrojów i przekonanie społeczeństwa do nowych władz. Należy zaakcentować, że ekipie Gomułki nie chodziło bynajmniej o dokonanie rzeczywistego przełomu w kwestii polityki wyznaniowej, lecz o instrumentalne jej wykorzystanie do stabilizacji nastrojów społecznych. Jeśli więc w odniesieniu do tamtego okresu można mówić o przełomie, to z doprecyzowaniem, że był to przełom kontrolowany, instrumentalnie dostosowany do wymagań polityki komunistów.

Jak dotąd nie poznano wszystkich okoliczności związanych z decyzją o uwolnieniu kardynała Wyszyńskiego. Nadal bez odpowiedzi pozostaje pytanie najważniejsze – o inspirującą rolę Moskwy. Trudno sobie wyobrazić, by ekipa Gomułki co najmniej nie konsultowała z radzieckim kierownictwem partyjnym możliwości powrotu prymasa Polski z internowania. Sprawą dalszych badań jest to, czy decyzja o powrocie hierarchy do Warszawy nie wpisywała się w jakiś sposób w szerszy kontekst polityki ZSRR wobec Stolicy Apostolskiej, zmierzającego od drugiej połowy lat pięćdziesiątych do ocieplenia wzajemnych stosunków. W ramach prowadzonej przez Kreml polityki gestów m.in. 11 grudnia 1955 r. po raz pierwszy po wojnie konsekrowano na Litwie biskupów Petrasa Maželisa i Julionasa Steponavičiusa[384].

„Sprawa Wyszyńskiego" – zwłaszcza w świetle późniejszych wydarzeń – mogła rzeczywiście stanowić swego rodzaju kartę przetargową dla komunistów. Było to tym bardziej prawdopodobne, że – jak już wspomniano – co najmniej od drugiej połowy 1956 r. władze nie miały właściwie żadnych skonkretyzowanych, a co ważniejsze dających szansę powodzenia długofalowych planów politycznych wobec Kościoła.

Wysłannicy Gomułki przyjechali do Komańczy późnym wieczorem 25 października; nie chcieli jednak rozmawiać o tej porze z prymasem Wyszyńskim[385]. Spotkanie z hierarchą w klasztorze nazaretanek w Komańczy odbyło się 26 października, około godz. 9.00. Podczas tego zamkniętego, blisko dwugodzinnego spotkania Bieńkowski i Kliszko zreferowali prymasowi stanowisko Gomułki, który opowiadał się za jak najszybszym powrotem kardynała do Warszawy i objęciem przez niego urzędowania. Prymas miał odpowiedzieć: „Jestem tego zdania od trzech lat, że miejsce prymasa Polski jest w Warszawie"[386]. Partyjni delegaci musieli wysondować opinię kardynała odnośnie do zmian, które zachodziły podówczas w życiu wewnętrznym Polski. Hierarcha ustosunkowywał się do nich pozytywnie, uznając za miarodajne (oczywiście w ramach wyznaczonych przez różnice światopoglądowe) wypowiedzi Gomułki na VIII Plenum KC i wiecu warszawskim. Wysłannicy Gomułki powiedzieli Wyszyńskiemu wprost, że „Wiesław", podejmując decyzję o uwolnieniu kardynała, wiele ryzykuje, że obawia się manifestacji związanych z jego powrotem, których chciałby uniknąć[387]. Podczas rozmowy wskazali na złożoną i trudną sytuację polityczną i społeczno-gospodarczą kraju. Wiele miejsca poświęcili sytuacji na Węgrzech, gdzie w tym samym czasie trwały walki powstańców z Armią Radziecką i siłami policyjnymi lojalnymi wobec Moskwy[388]. Bieńkowski i Kliszko powiedzieli w Ko-

[384] I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka...*, s. 141 i n.; H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 232 i n.
[385] AIPN, 01283/107, Stenogram podsłuchu z Komańczy z 26 X 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 3 XI 1956 r., b.p.
[386] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 252.
[387] AIPN, 01283/107, Stenogram podsłuchu z Komańczy z 26 X 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 3 XI 1956 r., b.p.
[388] Więcej szczegółów tego spotkania zob. B. Noszczak, *Prymas we „Wronie"...*, s. 71–73; M. Okońska, *Świadectwo...*, s. 92–93; *Wspomnienia z pobytu ks. Stefana kard. Wyszyńskiego w klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy...*, s. 46–48; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 254–255.

mańczy prymasowi, że podziwiali go za to, że po trzech latach izolacji nie pałał złością. Hierarcha odpowiedział, że ma przed sobą „ludzi miłych"[389]. Władysław Bieńkowski wspominał później: „Pojechaliśmy jako forma ekspiacji, przeprosin, że władza pozwoliła sobie aresztować... Rozmawialiśmy ogólnie o krzywdach Kościoła, o konieczności ich naprawienia. Kardynał bardzo dużo sobie obiecywał. Był w jak najlepszym nastroju w stosunku do tej odmiany, jaka się zarysowała w partii na VIII plenum"[390].

Prymas był dobrze przygotowany do spotkania z delegatami Gomułki. Dzięki liberalizacji warunków jego izolacji w Komańczy znał z grubsza sytuację polityczno-społeczną w 1956 r., zarazem musiał zdawać sobie sprawę z tego, jak istotną rolę miał do odegrania w tym czasie w kraju. Paradoks polegał na tym, że – mimo internowania – miał atuty w rękach. Od Wyszyńskiego w niemałym stopniu zależał dalszy rozwój wypadków – albo w kierunku korzystnym dla ekipy Gomułki, albo nie. Znaczące było to, że kardynał postawił Bieńkowskiemu i Kliszce wstępne warunki[391], od których spełnienia uzależniał nie tylko możliwość normalizacji stosunków na linii państwo–Kościół, lecz także – co ważne – swój powrót do Warszawy[392]. I tak w pierwszej kolejności poruszono kwestię jak najszybszego zniesienia dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Wysłannicy władz poinformowali prymasa, że Gomułka ocenia ten dekret negatywnie. Ustalono, że pilnie reaktywowana Komisja Mieszana zajmie się nowym sformułowaniem tego zagadnienia. W skład tego gremium, tak jak poprzednio, ze strony Episkopatu mieli wchodzić biskupi Choromański i Klepacz. Ze względu na zły stan zdrowia wyłączono z prac biskupa Tadeusza Zakrzewskiego. Skład strony rządowej miał się całkowicie zmienić. Podczas negocjacji z delegatami Gomułki prymas uznał, że obsadzanie stanowisk biskupów powinno być uzgadniane przez Kościół z władzami, podobnie jak to było zapisane w konkordacie zerwanym przez państwo we wrześniu 1947 r. W kwestii obsadzania innych stanowisk kościelnych nie było to już konieczne, aczkolwiek kardynał nie przekreślał tego, że jakaś forma wymiany stanowisk mogła być potrzebna. Zastrzegł jednocześnie, że w strukturze hierarchicznej Kościoła istnieje wiele stanowisk, które nie mogą podlegać uzgodnieniom pomiędzy władzą świecką a duchowną. Zdaniem prymasa powrót na poprzednie stanowiska kościelne biskupów: Stanisława Adamskiego i jego sufraganów, a także Czesława Kaczmarka był konieczny dla uspokojenia opinii społecznej. Wyszyński uznał też za oczywisty powrót na poprzednie stanowiska biskupów sufraganów gnieźnieńskich Antoniego Baraniaka i Lucjana Bernackiego, bez których pomocy pełnienie obowiązków prymasowskich było jego zdaniem niemożliwe. Hierarcha domagał się także usunięcia z Katowic i Wrocławia narzuconych przez reżim Jana Piskorza i Kazimierza Lagosza, co miało uspokoić opinię publiczną na Śląsku i podnieść zaufanie społeczne do „nowej linii rządzenia". W celu „właściwego układu ideologicznego" niezbędne było także przywrócenie w pełni niezależnej prasy katolickiej[393].

---

[389] AIPN, 01283/107, Stenogram podsłuchu z Komańczy z 26 X 1956 r., ściśle tajne, Warszawa, 3 XI 1956 r., b.p.
[390] Cyt. za: A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 44.
[391] Tuż przed rozmową z delegatami Gomułki prymas, odpowiadając na wyrażone przez Marię Wantowską obawy, że będą mu stawiane z ich strony warunki, miał powiedzieć: „Nie, moje dziecko, to ja będę stawiał warunki. Mam wolność lub niewolę, i mogę zapłacić za swoją wolność każdą sytuacją, nawet niewolą, ale warunki ja będę stawiał". Zob. M. Okońska, *Świadectwo*..., s. 92.
[392] *Ibidem*, s. 92–93.
[393] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*..., s. 254–255.

Po spotkaniu z prymasem Bieńkowski i Kliszko udali się na pocztę do Komańczy, by telefonicznie poinformować Gomułkę o wyniku rozmów. I sekretarz poinformował ich o przyjęciu wszystkich warunków stawianych przez hierarchę, prosił o jak najszybszy jego powrót do stolicy[394]. Po wspólnym obiedzie z kardynałem wysłannicy władz wrócili do Warszawy. Jeszcze tego samego dnia (26 października) członkowie Biura Politycznego wysłuchali ich relacji o przebiegu rozmowy z prymasem. Należy sądzić, że informacja Bieńkowskiego i Kliszki o pozytywnym stosunku hierarchy do zachodzących w życiu wewnętrznym w Polsce przemian zmierzających do uspokojenia i „zerwania z błędami przeszłości" była dla partyjnych decydentów najważniejszym argumentem przemawiającym za zasadnością zwolnienia prymasa z internowania i jego powrotem do Warszawy. Stanowisko Wyszyńskiego dawało gwarancję, że – już na wolności – będzie niejako legitymizować dokonujące się w kraju przemiany, a tym samym wpływać uspokajająco na nastroje społeczne. Prymas posłużył ekipie Gomułki jako swego rodzaju „narzędzie" do realizacji pragmatycznych celów politycznych. W tej sytuacji przyjęto uchwałę akceptującą jego powrót na poprzednie stanowisko. Postanowiono też reaktywować komisję złożoną z przedstawicieli państwa i Kościoła, której zadaniem było rozpatrywanie spraw z zakresu stosunków pomiędzy tymi podmiotami[395].

Zasługą dziejową prymasa Wyszyńskiego było to, że świadomy powagi sytuacji, wybrał mniejsze zło, umiejętnie przy tym rozgrywając kartę polityczną. Kierowany wyższymi racjami, w tym przede wszystkim troską o obronę substancji narodu, poparł na swój sposób Gomułkę, starając się zarazem uzyskać jak najwięcej dla wzmocnienia pozycji Kościoła w kraju i ochrony narodu przed rozlewem krwi. Ten pewien gest wobec komunistycznego państwa, posiadający zresztą z punktu widzenia władz istotny walor propagandowy, stwarzał możliwość narażenia się na krytykę – choćby ze strony Stolicy Apostolskiej, podówczas mimo wszystko nie zawsze rozpoznającej do końca niuanse złożonej sytuacji geopolitycznej po wschodniej stronie żelaznej kurtyny – za zbyt daleko idące ustępstwa wobec komunistycznego państwa.

27 października biskupi Choromański i Klepacz wysłali w imieniu Episkopatu list do Gomułki w sprawie unormowania relacji państwo–Kościół. W korespondencji tej poruszono kolejno problemy: zniesienia dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, przywrócenia nauczania religii dzieci i młodzieży w szkołach i poza nimi, przywrócenia usuniętych przez państwo biskupów, w tym: uwolnienia prymasa Wyszyńskiego z internowania, powrotu biskupów: Stanisława Adamskiego, Juliana Bieńka i Herberta Bednorza, powrotu do archidiecezji gnieźnieńskiej biskupa pomocniczego Antoniego Baraniaka, przywrócenia urzędu administratora apostolskiego archidiecezji krakowskiej arcybiskupowi Eugeniuszowi Baziakowi, możliwości powrotu do archidiecezji gnieźnieńskiej biskupa Lucjana Bernackiego, powrotu do diecezji kieleckiej biskupa Czesława Kaczmarka, powrotu wyznaczonych przez Kościół, a usuniętych przez państwo administratorów apostolskich dla Ziem Odzyskanych. Biskupi domagali się też wypuszczenia więzionych księży

[394] M. Okońska, *Świadectwo...*, s. 93.
[395] Protokół nr 132 posiedzenia Biura Politycznego (Warszawa, 26 X 1956 r.) [w:] *Centrum władzy. Protokoły...*, s. 224.

diecezjalnych i zakonnych, likwidacji obozów pracy i zwolnienia z nich internowanych zakonnic[396].

Wiele zawartych w liście postulatów było zbieżnych ze stanowiskiem, które prymas Wyszyński zajął podczas rozmowy z Bieńkowskim i Kliszką. Było to efektem konsultacji prowadzonych pomiędzy kardynałem a przyjeżdżającymi do Komańczy biskupami. Tam zapewne ustalono wspólny pakiet żądań wobec państwa odnoszący się do najistotniejszych dla Kościoła zagadnień. Gdyby nie pozytywny przebieg rozmów prymasa Wyszyńskiego z delegatami Gomułki, zawarte w październikowym liście Episkopatu postulaty (w tym także dotyczący uwolnienia internowanego kardynała) prawdopodobnie nie zostałyby przez władze spełnione, co zresztą wpisywałoby się w dominującą praktykę dla relacji państwa z Kościołem po wojnie[397].

27 października Kliszko miał się pojawić w Komańczy razem z biskupem Choromańskim. Ostatecznie tego dnia późnym wieczorem dotarł tam tylko sekretarz Episkopatu. Wiceminister sprawiedliwości rzekomo nie zdecydował się na przyjazd tak późno i przenocował w Sanoku[398].

28 października rano dojechał do Komańczy Kliszko i powiadomił prymasa Wyszyńskiego o decyzji Biura Politycznego podjętej w jego sprawie. Jeszcze tego samego dnia hierarcha razem z Choromańskim i Kliszką wyjechał z Komańczy do Warszawy. Władzom zależało tak bardzo na czasie, że bezpośrednio po wyjeździe z klasztoru nazaretanek wyperswadowano mu odłożenie na później wizyty na Jasnej Górze, do której ostatecznie doszło 2 listopada 1956 r. Wyszyński przybył do stolicy wieczorem 28 października i objął tam na nowo pełnię rządów prymasowskich. Lapidarną, ustaloną przez Gomułkę i Wyszyńskiego informację o tym fakcie podało Polskie Radio, a dzień później – 29 października – „Trybuna Ludu"[399]. Decyzją I sekretarza KC umożliwiono też innym usuniętym biskupom, poza Kaczmarkiem, powrót do ich diecezji.

Uwolnienie Wyszyńskiego było wyłącznie wymuszonym sytuacją polityczno-społeczną instrumentalnym ustępstwem taktycznym, które dawało władzom skuteczną gwarancję rozładowania napięcia i stabilizacji nastrojów, odsunięcia groźby interwencji radzieckiej i utrzymania sterowności rządów. W pochodzącej z 1958 r. notatce, która została poświęcona analizie stosunków między państwem a Kościołem w latach 1945–1958, napisano wprost: „Kompromisy, jakie zostały dokonane [w 1956 r. – B.N.] były – rzecz prosta – przemianami taktycznymi, a nie ustępstwami ideologicznymi. Są pomyślane jako metody skuteczniej niż dotychczas zbliżające nasze społeczeństwo do laicyzacji"[400]. W tym kontekście nabiera istotnego znaczenia fakt, że w skład Biura Politycznego KC PZPR, które 26 października 1956 r. wydało decyzję o uwolnieniu Wyszyńskiego, wchodzili Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, a więc te same osoby, które 23 września 1953 r. zdecydowały

[396] List Episkopatu Polski do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki w sprawie unormowania stosunków Kościół–państwo, Warszawa, 27 X 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., s. 565–567.
[397] B. Noszczak, *Okoliczności uwolnienia kardynała Stefan Wyszyńskiego z internowania w Komańczy (październik 1956 r.)*, „Studia Prymasowskie" 2007, R. 1, s. 86.
[398] M. Okońska, *Świadectwo*..., s. 93.
[399] *Ks. prymas Wyszyński powrócił do stolicy i objął urzędowanie*, „Trybuna Ludu", 29 X 1956.
[400] AAN, UdsW, 74/11, Analiza UdsW dotycząca stosunków pomiędzy państwem i Kościołem w Polsce w latach 1945–1958, [Warszawa, 1958 r.], k. 159.

o aresztowaniu hierarchy[401]. (Na marginesie – w skład „odnowionego" Biura Politycznego weszło w październiku 1956 r. tylko dwóch nowych członków: Władysław Gomułka i Ignacy Loga-Sowiński).

Uwolnienie hierarchy stwarzało pozory zmian w polityce (notabene nie tylko wyznaniowej), bezwzględnie konieczne w październiku 1956 r. do uspokojenia zaognionej sytuacji w kraju. Dzięki temu manewrowi władze zmanipulowały rzeczywistość, zrzucając ciężar odpowiedzialności za represyjny kurs polityki wobec Kościoła w latach 1944–1956 (określanych eufemistycznie przez partyjną propagandę jako „okres błędów i wypaczeń") na poprzednią ekipę. Powrót prymasa do stolicy i objęcie przez niego na nowo funkcji zostały przez ekipę Gomułki umiejętnie wykorzystane jako symbol zmian zachodzących na scenie politycznej, znamionujących odcięcie się od kompromitującej przeszłości, normalizację stosunków polityczno-społecznych, w tym także ułożenie relacji z Kościołem. Tym samym władze stwarzały złudzenie, że rozpoczynały swój „rok pierwszy". W istocie system nie uległ głębokiej zmianie; zrewidowano jedynie niektóre – najbardziej drastyczne – stosowane w jego ramach metody. Dla pozoru usunięto też z eksponowanych stanowisk administracyjnych kilka kozłów ofiarnych – zwłaszcza funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, najbardziej kojarzonego ze stalinowskim systemem represji[402].

Przywrócenie prymasowi wolności wpisywało się w politykę gestów, charakterystyczną dla rządów komunistycznych w Polsce, i miało zapewnić ekipie Gomułki legitymizację ze strony Kościoła. Był to zatem rodzaj politycznej inwestycji, która w trudnym okresie polskiego Października '56 gwarantowała jej utrzymanie się przy władzy i stanowiła podstawę dalszego, względnie bezkolizyjnego działania (przynajmniej do czasu wzmocnienia struktur aparatu).

Wypuszczając kardynała na wolność, państwo podjęło ryzykowną grę ze społeczeństwem – mogło przecież uruchomić niebezpieczne, odśrodkowe tendencje. Wyszyński był już bowiem nie tylko charyzmatycznym duchownym, ale ofiarą represji stalinowskich, symbolem prześladowanego Kościoła i niezłomnego oporu wobec komunistycznego reżimu. Jednak uzyskane od hierarchy jeszcze w Komańczy zapewnienie, że po powrocie do Warszawy nie będzie podgrzewał nastrojów, lecz przeciwnie – będzie je uspokajał, przeważyło. W ten sposób udało się pokojowo ograniczyć narastający w październiku 1956 r. protest społeczny i utrzymać sytuację wewnętrzną poniżej progu grożącego poważną destabilizacją systemu polityczno-społecznego PRL.

Inna sprawa, że gdyby prymas wyraził brak zainteresowania przemianami Października, najpewniej nadal pozostawałby w izolacji, co z politycznego punktu widzenia byłoby w równym stopniu szkodliwe i dla Kościoła, i – paradoksalnie – komunistycznej ekipy. Kompromis był potrzebny obu stronom, dla których wspólnym mianownikiem politycznym było przede wszystkim niedopuszczenie w kraju do eskalacji konfliktu i rozlewu krwi. Istotne różnice kryły się w szczegółach: uwolnienie kardynała miało zapewnić ekipie Gomułki utrzymanie władzy, Wyszyńskim kierowały zaś rzeczywista troska o naród i ochrona Kościoła przed represjami. W tym kontekście decydujące było

[401] Skład Biura Politycznego KC PZPR z 26 X 1956 r. zob. Protokół nr 132 posiedzenia Biura Politycznego (Warszawa, 26 X 1956 r.) [w:] *Centrum władzy. Protokoły*..., s. 223.
[402] Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba – Październik '56*, Kraków 1989, s. 264.

to, że w październiku 1956 r. nie odrzucił propozycji państwa i zgodził się na powrót do stolicy, nie stawiając przy tym ani żadnych niemożliwych do spełnienia warunków, ani – już po powrocie – nie podgrzewając nastrojów społecznych. Tym różnił się od swojego odpowiednika na Węgrzech, Józsefa Mindszentyego, który po uwolnieniu przez węgierskich powstańców wygłosił 3 listopada 1956 r. antykomunistyczne przemówienie radiowe, wspierające idee powstańcze i linię polityczną Imre Nagya w sprawach wewnętrznych[403]. Realizm polityczny Wyszyńskiego najpewniej uchronił Polskę w 1956 r. przed rozlewem krwi. Czas pokazał, że jego uwolnienie było brzemienne w skutki także dla polskiego Kościoła, który z czasem – głównie dzięki jego charyzmatowi i silnej roli kierowniczej – wzmocnił własne struktury na tyle, że władzom już nigdy później nie udało się zagrozić jego autonomiczności w takim stopniu, jak w latach 1953–1956.

Warto w tym miejscu postawić pytanie, dlaczego mimo postępującej w Polsce co najmniej od końca 1954 r. odwilży nie zdecydowano się na wcześniejsze uwolnienie prymasa? Być może obawiano się, że w warunkach postępującego kryzysu aparatu władzy decyzja ta mogłaby przyspieszyć oddolne, szkodliwe dla racji stanu PRL procesy odśrodkowe. Najpewniej obawiano się też porażki prestiżowej; uwolnienie Wyszyńskiego oznaczałoby przyznanie się do winy, jaką było jego bezprawne izolowanie, a w szerszym kontekście znamionowałoby fiasko polityki wyznaniowej. Państwu nie pozostawało więc nic innego, jak utrzymywać obowiązujące *status quo* w relacjach z Kościołem i oczekiwać na zmianę politycznej koniunktury, która pozwoliłaby na wyjście z twarzą z pogłębiającego się impasu. Zmiana na szczeblach władzy w październiku 1956 r. stwarzała taką właśnie możliwość. Istnieją jednak poszlaki, że już wiosną 1956 r. liczono się z rewizją stanowiska w sprawie statusu internowanego prymasa. Po rozmowie z dyrektorem UdsW Marianem Zygmanowskim na temat ewentualnego uwolnienia kardynała biskup Zygmunt Choromański stwierdził, że jego słowa: „w tej chwili jest to nieaktualne", wskazywały, że nie były powiedziane bez namysłu. Sekretarz Episkopatu wyciągał z tego wniosek, że problem izolacji Wyszyńskiego będzie odnawiany przed wyborami, kiedy to władze, dla podkreślenia i poparcia tezy o „praworządności", zechcą go jakoś pozytywnie załatwić, aby odpowiednio politycznie wygrać to dla siebie. W tym duchu Choromański napisał list do Wyszyńskiego, zauważając, że Episkopat nie traci nadziei na zmianę warunków jego internowania[404]. Nadal bez odpowiedzi pozostaje pytanie, w jakim stopniu zasygnalizowany problem był wrażeniem biskupa opartym na intuicji lub kalkulacji politycznej po rozmowie z Zygmanowskim, a w jakim odzwierciedlał rzeczywiste zamierzenia.

Uwolnienie prymasa Stefana Wyszyńskiego było jednym z najważniejszych symboli polskiego Października rokującym nadzieje na normalizację relacji państwa z Kościołem. W historii PRL nigdy w istocie do tego nie doszło. Po 1956 r. zerwano co prawda z terrorystyczną polityką wyznaniową czasów stalinowskich, a Kościół raz na zawsze uwolnił się od zagrożenia „upaństwowienia", lecz z czasem, w miarę jak struktury aparatu władzy zaczęły krzepnąć po politycznej odwilży, państwo przystąpiło na nowo do antykościelnej ofensywy. W tym kontekście stało się jasne, że zgoda na powrót hierarchy do Warszawy w 1956 r. była tylko ustępstwem taktycznym komunistów.

[403] B. Cywiński, *Ogniem próbowane*..., s. 287 i n.; J. Zabłocki, *Prymas*..., s. 197–199.
[404] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne źródła „Heniek", ściśle tajne, Warszawa, 18 V 1956 r., k. 493.

7

RUCH „SPOŁECZNIE POSTĘPOWY" KATOLIKÓW W LATACH 1953–1956

Reakcja ruchu „społecznie postępowego" katolików na aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego i deklarację Episkopatu z 28 września 1953 r.

Aresztowanie prymasa Wyszyńskiego (w nocy z 25 na 26 września 1953 r.) – jednego z większych w Kościele polskim antagonistów ruchu „społecznie postępowego" katolików – otwierało przed jego działaczami nowe, zdecydowanie korzystniejsze perspektywy rozwoju szerszej i skuteczniejszej działalności, nienapotykającej już tak zdecydowanego sprzeciwu ze strony hierarchii; dotyczyło to zarówno „księży patriotów" z KK przy ZBoWiD, jak i tzw. intelektualistów z KIiDzK przy PKOP oraz aktywistów Stowarzyszenia PAX. 26 września dyrektor UdsW Antoni Bida wezwał do siebie przedstawicieli tej pierwszej grupy, księży: Czesława Borowczyka, Kranka (nie udało się ustalić jego imienia, być może informator MBP zniekształcił nazwisko tego duchownego), Antoniego Lempartego, a także Romana Szemraja, i poinformował ich o izolacji hierarchy. Według agenta MBP Szemraj „był bardzo wesoły, a pracownikom świeckim kilkakrotnie ściskał rękę. Ksiądz Borowczyk był też zadowolony. Natomiast ksiądz Lemparty i ksiądz Krank zachowywali się umiarkowanie. Oficjalnie nic nie mówili o aresztowaniu"[1].

Dyrektor Departamentu V MBP płk Julia Brystiger telefonicznie poinformowała lidera PAX-u Bolesława Piaseckiego o aresztowaniu prymasa. Jerzy Hagmajer, jego ówczesny zastępca i naoczny świadek tej rozmowy, wspominał, że miało to miejsce późno w nocy 25 września. Piasecki uznał izolację kardynała za „potworny błąd"[2]. Telefon od Brystiger potwierdza też Andrzej Micewski[3]. Sam Piasecki zapewniał później, że nie wiedział wcześniej o tym, że kardynał będzie aresztowany, i decyzja ta zaskoczyła go[4].

26 września Edward Ochab przeprowadził w gmachu sejmu rozmowę z czołowymi działaczami Stowarzyszenia PAX: Janem Dobraczyńskim, Janem Frankowskim, Dominikiem Horodyńskim, Konstantym Łubieńskim i Andrzejem Wojtkowskim. W spotkaniu uczestniczył też kierownik Ogólnopolskiego Biura FN Tadeusz Rapacki. Wcześniej aktywiści PAX-u zostali poinformowani przez Piaseckiego o aresztowaniu Wyszyńskiego. Po krótkiej konferencji postanowili, że w rozmowie z przedstawicielami władz

---

[1] AIPN, 01283/1405, Notatka służbowa starszego referenta Sekcji III Wydziału III Departamentu XI MBP St. Krasowskiego ze spotkania z kontaktem personalnym „L-7", ściśle tajne, Warszawa, 28 IX 1953 r., k. 35; *ibidem*, Doniesienie agenturalne kontaktu personalnego „L-7", ściśle tajne, Warszawa, 5 X 1953 r., k. 37–38.

[2] R. Reiff, *Archiwum Stowarzyszenia PAX*..., t.1, s. 199.

[3] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 59.

[4] R. Reiff, *Archiwum Stowarzyszenia PAX*..., t. 1, s. 77.

ocenią ten fakt jako błąd[5]. Podczas spotkania sekretarz KC PZPR poinformował zebranych o izolowaniu prymasa, podał motywy tej decyzji i zwrócił się do swoich gości z pytaniem, co zamierzają zrobić w tej sytuacji. Po zdawkowych wypowiedziach Wojtkowskiego i Dobraczyńskiego zabrał głos Łubieński, który uznał decyzję władz za błędną – przede wszystkim ze względu na sytuację międzynarodową. Według niego wroga Polsce amerykańska i niemiecka propaganda wykorzystają ten fakt do antypolskiej akcji. „Gramy o wielką stawkę – mówił – i w tej sytuacji należy stosować różne środki, ale też trzeba wybierać między złem większym i mniejszym. Internowanie prymasa uważam za zło większe i zostanie ono wykorzystane przeciw nam. Sytuacja jest bardzo poważna, ponieważ propaganda antypolska przedostaje się na tereny polskie i oddziałuje na postawę wielu prostych ludzi"[6].

Także w aspekcie wewnętrznym Łubieński uznał internowanie kardynała za „wielki błąd". Uzasadniał to nieumiejętnością rozróżnienia przez społeczeństwo walki politycznej, którą władze prowadziły z Kościołem, od walki ideologicznej, o jaką były oskarżane. Zauważał, że można było wytłumaczyć społeczeństwu sens procesu biskupa Kaczmarka, będącego – w jego ocenie „słuszną akcją przeciw polityce Watykanu i będącego ostrzeżeniem biskupów" – lecz bardzo trudno będzie wytłumaczyć, że internowanie prymasa było akcją polityczną. „Przecież – uzasadniał działacz PAX-u – w procesie biskupa Kaczmarka nie było właściwie żadnych akcentów przeciwko prymasowi, raczej inni biskupi byli atakowani. Stąd wielu ludzi w społeczeństwie widziało zasadniczą różnicę pomiędzy stanowiskiem biskupa Kaczmarka a stanowiskiem prymasa"[7].

Łubieński twierdził, że decyzja o internowaniu Wyszyńskiego była błędna także z tego powodu, że zerwała możliwość realnego i konstruktywnego porozumiewania się czynników świeckich z Episkopatem. W jego ocenie prymas rozumiał konieczność przemian społeczno-ekonomicznych, „nie liczył ani na Anglików, ani na Amerykanów", był najbardziej postępowy spośród członków Episkopatu i posiadał autorytet. Łubieński tłumaczył: „Lepiej z takim człowiekiem zawrzeć kompromis aniżeli z jakimś oportunistą. Wprawdzie oportuniści są potrzebnym elementem w polityce, ale nie na wysokich szczeblach. Sukces osiągnięty dzięki oportuniście jest chwilowym lub pozornym sukcesem, który później okazuje się niepowodzeniem"[8]. Według paksowskiego działacza obecność prymasa na scenie polityczno-społecznej była konieczna do rozwoju katolickiego ruchu „społecznie postępowego", który był jakoby w pewnym stopniu przez niego legalizowany. „Ruch rozwijał się, i o ile prymas przed dwoma laty chciał go potępić, to obecnie z nim pogodził się. Ruch postępowy to była właściwa droga, a dla niej prymas był konieczny"[9].

Z tą oceną zgodził się Horodyński, który odnosząc się do izolacji kardynała, zaproponował wydanie bardzo ostrożnego komunikatu, nieurządzanie zbyt wielu zebrań (nie spodobało się to Ochabowi) i wykorzystywanie mediów – głównie prasy – do dalszych działań propagandowych[10]. Według Micewskiego, Ochab konferował jeszcze później

---

[5] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 119.
[6] *Ibidem*, s. 120.
[7] *Ibidem*, s. 121.
[8] *Ibidem*.
[9] *Ibidem*, s. 122.
[10] *Ibidem,* s. 122–123.

z innymi posłami na temat izolacji Wyszyńskiego, jednak już bez udziału przedstawicieli PAX-u[11]. Jak dotąd nie udało się odnaleźć więcej informacji na temat tych rozmów.

Także Ryszard Reiff, członek zarządu Stowarzyszenia PAX, stwierdził w rozmowie z księdzem Stanisławem Wilkowskim, że aresztowanie kardynała Wyszyńskiego było niesłuszne, z tego powodu, że był „bardzo postępowy" i hipotetycznie mógł zmienić swoje stanowisko wobec władz. W ocenie Reiffa członkowie stowarzyszenia byli bardzo przygnębieni z powodu izolacji hierarchy i na ogół negatywnie ustosunkowywali się do tego faktu[12].

Trudno dziś jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu deklaracje działaczy PAX-u w sprawie Wyszyńskiego odzwierciedlały ich rzeczywiste przekonania, a w jakim wyrastały z politycznego wyrachowania. Faktem jest, że izolacja hierarchy otwierała przed ruchem „społecznie postępowym" perspektywę działania w niemal komfortowej sytuacji, na którą składało się poparcie czynników partyjno-rządowych i mniejszy opór ze strony wyższego duchowieństwa – dotąd na ogół negatywnie do ruchu ustosunkowanego.

Pomiędzy oficjalnym stanowiskiem PAX-u w sprawie aresztowania kardynała Wyszyńskiego a nieoficjalnymi komentarzami jego działaczy na ten temat istniał pewien rozdźwięk. 4 października 1953 r. na łamach „Słowa Powszechnego" ukazał się artykuł *Doniosły zwrot*. Choć wyrażono w nim ubolewanie z powodu aresztowania prymasa, to jednak dalej niedwuznacznie napisano, że kierownictwo nad ogólnymi sprawami kościelnymi „wypadło z tych rąk, które pozwoliły na krzewienie się szkodliwych dla państwa tendencji". Decyzję władz motywowano tym, że skutki prowadzonej w ostatnim okresie przed 25 września 1953 r. przez Kościół polityki uderzały w podstawowe zasady jedności narodowej, grożąc „właściwemu" rozwojowi Kościoła, którego hierarchia miała przede wszystkim wypełniać swoje posłannictwo religijne i apostolskie. Działacze Stowarzyszenia PAX deklarowali przywiązywanie dużej wagi do wydanych przez władze deklaracji, w których podkreślano, że wszystkie ostatnie działania w relacjach państwa z Kościołem nie były dyktowane różnicami światopoglądowymi, lecz „stanowiły tylko wyraz walki ze szkodliwą dla racji stanu orientacją społeczną i polityczną niektórych ośrodków katolickich"[13]. Wyrażano przekonanie, że Episkopat „bogatszy o doświadczenia ostatniego okresu" zapewni katolikom rozwój ich życia religijnego w atmosferze polityczno-społecznej wynikającej z „ducha i litery" porozumienia zawartego w kwietniu 1950 r.

Komentując deklarację Episkopatu z 28 września 1953 r., stwierdzono dokonanie „wielkiego postępu" w stosunkach pomiędzy Kościołem i państwem poprzez to, że znalazł się w tym dokumencie stanowczy protest przeciwko próbom nadużywania religii do celów sprzecznych z interesem narodowym, a także ostrzeżenie przed angażowaniem autorytetu katolickiego po stronie niemieckiego rewizjonizmu. Wszystko to miało utwierdzać poczucie jedności religijnej Kościoła w Polsce, która – jak stwierdzono – mogła tylko skorzystać z koniecznej krytyki „błędów politycznych" popełnianych przez poszczególne ugrupowania chrześcijańskie i różne instancje kościelne.

---

[11] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 60.

[12] AIPN, 01283/1405, Notatka służbowa starszego referenta Wydziału III Departamentu XI MBP St. Krasowskiego ze spotkania z księdzem Stanisławem Wilkowskim, ściśle tajne, Warszawa, 12 X 1953 r., k. 45.

[13] *Doniosły zwrot*, „Dziś i Jutro" 1953, nr 40.

Autorzy artykułu starali się udowodnić, że z tych „przełomowych dni" ruch katolików „społecznie postępowych" wychodził przekonany o słuszności swoich postulatów i przydatności w procesie budowania zrębów społeczno-gospodarczych ustroju PRL. Dostrzegano tu szczególny rodzaj posłannictwa dla katolicyzmu. Aby mógł spełniać tę rolę, musiał szanować hierarchię, która po aresztowaniu Wyszyńskiego „wyrażała postawę społecznie i politycznie zgodną z podstawowymi interesami narodowymi". Realizacją tego postulatu miała być świadoma obecność katolików we FN. Artykuł kończył się tromtadracką deklaracją: „Budując jedność katolicyzmu w oparciu o hierarchię wierną zasadom porozumienia, będą katolicy społecznie postępowi uczestniczyć konsekwentnie w dziele budowania nowego ustroju społecznego, w dziele wyzwalania się ludzkości spod jarzma ucisku kapitalistycznego. Będą walczyć, by katolicy nie byli społecznie masą bierną, targaną pomiędzy wpływami reakcji a zwycięskim pochodem rewolucyjnym mas robotniczych i chłopskich, lecz by wraz z całym narodem czynnie współuczestniczyli w przemianach dziejowych, realizując postulaty sprawiedliwości społecznej i godnie reprezentując swój światopogląd wśród budowniczych jutra"[14].

„Księża patrioci", skupieni w KK przy ZBoWiD, bardziej jednoznacznie wyrażali zadowolenie z izolacji kardynała. Z raportu MBP wynika np., że podobne reakcje dotyczyły większości pracowników kurii wrocławskiej, którzy wyrażali przekonanie, że dzięki aresztowaniu prymasa odpadło niebezpieczeństwo ekskomuniki, którą byli zagrożeni, a Episkopat został zmuszony do ścisłej współpracy z państwem, co położy kres wszelkim nieporozumieniom, wahaniom i wewnętrznym rozterkom nurtującym „postępowych" aktywistów. Szczególnie mocno stali na tym stanowisku narzuceni przez władze wikariusze kapitulni w Katowicach i we Wrocławiu, księża Jan Piskorz i Kazimierz Lagosz. Ten ostatni razem z pracownikami kurii uczestniczył w konferencji Ruchu Obrońców Pokoju we Wrocławiu, na której księża kurialiści potępili działalność prymasa Wyszyńskiego, a 4 października 1953 r. odczytał we wrocławskiej katedrze i kościele św. Bonifacego deklarację i komunikat Episkopatu do wiernych i duchowieństwa. Dwa dni później w stolicy Dolnego Śląska zorganizowano konferencję z udziałem wszystkich dziekanów, wicedziekanów i kurialistów. W jej trakcie redaktor Bakinowski wygłosił referat „Jedność narodowa najważniejszym obowiązkiem uczciwych Polaków", w którym m.in. poruszył sprawę prymasa. Lagosz omówił „szkodliwą działalność" Wyszyńskiego i upomniał zebranych, by przestrzegali zasad porozumienia pomiędzy państwem a Kościołem. Zebrani podjęli rezolucję potępiającą działalność aresztowanego kardynała[15].

Dyspozycyjni wobec reżimu księża spotkali się 29 września w Warszawie na poszerzonym Prezydium GKK, które poświęcono omówieniu sytuacji powstałej w związku ze zmianami w kierownictwie Episkopatu i wydaną dzień wcześniej deklaracją biskupów, a także wytycznymi odnośnie do działalności KK na najbliższą przyszłość. Zebraniu, w którym wzięło udział 46 duchownych reprezentujących wszystkie okręgowe komisje, przewodniczył ksiądz Piotr Kotarski. Po referacie księdza Edwarda Karwota „Dla dobra Kościoła i Polski Ludowej" odbyła się dyskusja[16].

---

[14] *Ibidem*.

[15] AIPN, 01283/1004, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP we Wrocławiu kpt. Stefana Turleja z pracy Sekcji I Wydziału XI WUBP we Wrocławiu we IX 1953 r., ściśle tajne, Wrocław, 10 X 1953 r., k. 228.

[16] *Zebranie Prezydium Głównej Komisji Księży*, „Kuźnica Kapłańska" 1953, nr 8.

Owocem spotkania była deklaracja GKK przy ZBoWiD, która głosiła, że Konferencja GKK z udziałem przedstawicieli Komisji Księży z całego kraju ze „szczerą radością" przyjęła wrześniowy dokument Episkopatu, który w ocenie „księży patriotów" miał położyć wreszcie „kres rozterce, jaka dręczyła serca tylu kapłanów polskich i dobrych Polaków". Z podobnymi uczuciami przyjęto potępienie przez biskupów „wrogiej działalności" biskupa Kaczmarka ujawnionej podczas jego procesu, a także zlecenie duchowieństwu i wszystkim wiernym wykonania w pełni przyjętych przez Kościół zobowiązań. Działacze GKK, przekonując o swojej pozytywnej pracy dla dobra Kościoła i ojczyzny, zapowiadali dołożenie wszelkich starań, aby pomóc Episkopatowi w wykonywaniu zadań zawartych w jego deklaracji, w której widziano „zwycięstwo jedynie słusznej postawy łączącej nierozdzielnie dobro Kościoła i państwa". Duchowni zrzeszeni w KK przy ZBoWiD uważali, że dla wcielenia w życie zasad sformułowanych przez biskupów 28 września 1953 r., zapewnienia harmonijnej współpracy i zgody duchowieństwa z władzami musieli przekonać tych wszystkich, którzy ulegali „opacznym poglądom o służebnej roli Kościoła w stosunku do wstecznych systemów społeczno-politycznych". Podkreślano konieczność uświadomienia tej grupie, że poglądy, które podczas ostatnich wydarzeń na linii państwo–Kościół zostały potępione, były szkodliwe dla Polski i zgubne dla Kościoła. Wnioski z analizy ostatnich wydarzeń miały się także stać podstawą wyjściową do ideologicznego pogłębienia zasad społecznych katolickiego ruchu „społecznie postępowego", ożywienia działalności tak jego, jak i katolickich organizacji „postępowych", a także silniejszego ich poparcia przez hierarchię. Wskazano dalej na niebezpieczeństwo propagandy uprawianej przez „ośrodki dywersyjne", potępiono działalność biskupa Kaczmarka, skrytykowano Stolicę Apostolską za wstrzemięźliwą postawę w kwestii uregulowania administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych.

Przeprowadzono atak na osobę prymasa: zrzucono na niego całą odpowiedzialność za fakty ujawnione podczas procesu kieleckiego biskupa, zarzucono uprawianie polityki zmierzającej do przekreślenia zasad porozumienia Kościoła i państwa[17]. Jako przykład tego podawano – wbrew faktom – niechęć hierarchy (podtrzymywaną przez rzymską kurię) do problemu stabilizacji administracji kościelnej na ziemiach przyznanych Polsce, a należących do 1945 r. do Niemiec. „Z największym bólem – pisano – musimy stwierdzić, że ks. prymas Wyszyński w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za wytworzenie wśród części duchowieństwa atmosfery sprzyjającej dywersji, za sabotowanie i łamanie zasad porozumienia. Ks. prymas Wyszyński zamykał oczy na wielkie sprawy i niebezpieczeństwa grożące naszej ojczyźnie, sprawy, które domagały się tak bardzo z jego strony jasnego i szczerego słowa wobec wiernych. Natomiast całą swoją energię skierował na wystąpienie przeciwko rządowi polskiemu, na podważenie jedności narodu polskiego, zespolonego wolą umacniania kraju i jego niepodległości"[18].

Duchowni stwierdzali dalej, że wzmocnienie „postępowego" nastawienia księży i katolików świeckich mogło znacznie się przyczynić do chronienia państwa i Kościoła przed konsekwencjami antypolskiej polityki. W tym celu postulowano zorganizowanie ogólnopolskiego zjazdu duchownych i świeckich działaczy katolickich. Jego celem

[17] *Deklaracja Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD z dnia 29 września 1953 r.*, *ibidem*. Komentarz do tego tekstu z punktu widzenia działacza KK przy ZBoWiD zob. H. Weryński, *Na marginesie naszej rezolucji*, *ibidem*.

[18] *Deklaracja Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD z dnia 29 września 1953 r.*, *ibidem*.

byłoby pogłębienie istotnego zrozumienia potrzeb i konieczności realizacji zasad porozumienia. Zjazd opracowałby ramy organizacyjne nowego zespołu skupiającego wszystkie siły „postępowego katolicyzmu" w ramach FN, zająłby się też – już na płaszczyźnie wyłącznie kościelnej – problematyką Ziem Odzyskanych, wyjaśnił polskie prawa do tego obszaru, podważyłby rewizjonistyczną propagandę, wypracowałby skuteczniejsze sposoby obrony sprawy polskiej wśród katolików świata.

W deklaracji podkreślono, że „szczególnie wielkie zadania" czekały nauczanie katolickie. Chodziło o to, by pracę duszpasterską w szkołach i program nauczania w seminariach duchownych nasycić duchem patriotyzmu, służenia ojczyźnie, wierności „władzy ludowej", by „nie otwierać drogi rozterce wewnętrznej, aby w umysłach duchowieństwa i wiernych zespolić troskę o wiarę z troską o państwo ludowe – wspólne dobro obywateli"[19]. Na zakończenie stwierdzano, że nowe kierownictwo Episkopatu i deklaracja biskupów z 28 września 1953 r. stwarzają warunki do owocnej współpracy duchowieństwa z władzami „ku pożytkowi ojczyzny i wiary katolickiej". Wzywano „postępowe duchowieństwo" do wytężenia wszystkich sił do pracy nad umocnieniem jedności narodu, wiernej służby państwu, wreszcie umocnieniu jedności Kościoła z narodem.

Nie wszyscy zapewne „księża patrioci" utożsamiali się z tymi opiniami. Przykładem tego jest relacja księdza Stanisława Owczarka, który tak wspominał swoją reakcję po aresztowaniu prymasa i wydaniu przez KK przy ZBoWiD deklaracji w tej sprawie: „Ze swej strony cóż mogłem zrobić. Odprawiłem mszę św. w intencji księdza prymasa, ogłosiłem sobie osobiście deklarację, że nie będę się w sprawę angażował, i opuściłem zwołane na 29 września rozszerzone posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego KK przy ZBoWiD, gdzie spodziewałem się, że omawiana będzie sprawa internowania. Istotnie tak było i istotnie podczas tego zebrania uchwalono rezolucję, podobną do innych, podejmowanych przez różne środowiska katolickie. Zachowałem się z rezerwą i pełną separacją nie dlatego, iżbym uważał inne zachowanie za bezcelowe czy niemożliwe, ale dlatego, że uważałem, iż decyzja ta mnie osobiście nie dotyczy, że są to wyłącznie sprawy między władzą kościelną a państwem i personalnie między księdzem prymasem a rządem PRL i w sprawy te nie powinno włączać się szeregowe duchowieństwo"[20].

Między 30 września a 9 października 1953 r. przeprowadzono na łamach paksowskiego „Słowa Powszechnego" kampanię propagandową związaną z deklaracją Episkopatu z 28 września. Cechą wspólną tej grupy tekstów było podkreślenie troski biskupów o pełną realizację zasad porozumienia z kwietnia 1950 r., co miało prowadzić do normalizacji relacji pomiędzy państwem a Kościołem. Wyrażano nadzieję, że deklaracja stanie się „konstruktywnym i twórczym czynnikiem" zmierzającym do wychowania i pozyskania nowych zwolenników ruchu „społecznie postępowego" katolików, przywiązania ich do pracy dla PRL, a także skonsolidowania społeczeństwa wokół programu tzw. walki o pokój, sprawiedliwość społeczną i dobrobyt. Charakterystyczne było to, że paksowska publicystyka koncentrowała się nie tylko na problemach związanych z sytuacją Kościoła w Polsce, lecz zwracała także uwagę na ówczesne problemy polityki międzynarodowej. Zabieg ten służył zapewne skierowaniu zainteresowania opinii publicznej z kontrowersyjnych spraw krajowych na problemy zewnętrzne, które w jakimś stopniu nie tylko

[19] *Ibidem*.
[20] S. Owczarek, *Być zaangażowanym...*, s. 195.

mobilizowały, lecz także jednoczyły naród przeciwko potencjalnemu zagrożeniu państwa. Autorzy uwypuklali zwłaszcza te fragmenty dokumentu biskupów, które były skierowane przeciwko niemieckiemu rewizjonizmowi i „amerykańskim sojusznikom" Niemców, podkreślali ogólne zagrożenie rewizjonizmem, a także zasadność przynależności do Polski i polonizacji Ziem Odzyskanych, czego nikt w kraju podówczas nie podważał[21].

Także organ prasowy KK przy ZBoWiD „Kuźnica Kapłańska" podobnie skomentował 15 października 1953 r. w artykule *Fałszywi obrońcy Kościoła* deklarację Episkopatu. Oceniano, że wskazywała wyraźnie to, że źródłem trudności polskiego Kościoła były powiązania niektórych biskupów z „wrogą Polsce polityką państw kapitalistycznych" i próby nadużywania uczuć religijnych do celów politycznych. W ocenie „księży patriotów" niektórzy biskupi wypaczali „linię porozumienia", co wywołało interwencję państwa. Podkreślano istotne znaczenie deklaracji w aspekcie przeciwdziałania zachodnioniemieckiemu rewizjonizmowi i wrogiej propagandzie skierowanym przeciwko Polsce. Wskazywano na stwierdzenie o przeciwstawieniu się polskiego Episkopatu „politycznej postawie i akcji pewnego odłamu hierarchii i dużej części kleru niemieckiego", które uznawano za jeden z motorów antypolskiej i rewizjonistycznej działalności.

Na tym tle wyrażano nadzieję na wspólną, rzetelną pracę dla dobra Kościoła i Polski, realizację porozumienia, a także wzmocnienie jedności w narodzie. „Polscy kapłani – pisano – ze swymi arcypasterzami wspólnie walczyć będą teraz o pokój, o stabilizację godności kościelnych na Ziemiach Zachodnich, o pozytywny wkład w realizację planu 6-letniego, o patriotyczne wychowanie duchowieństwa, o ścisłe przestrzeganie polskiej racji stanu i budzenie czujności wobec rewizjonizmu dużej części kleru zachodnioniemieckiego"[22]. Jedność tę uznawano za podstawę pomyślnego rozwoju Kościoła i wzmocnienia FN. Deklarowano na koniec walkę z nadużywaniem „funkcji świętych" do celów politycznych, z „rozbijaczami jedności narodowej", wrogami państwa, „gangsterską cywilizacją amerykańskich bankierów", faszyzacją świata, powiązaniom Kościoła z „systemem wojen i niesprawiedliwości"[23].

Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego

Utworzenie Komisji

Zebrania środowiska KIiDzK i „księży patriotów" poświęcone problemowi ściślejszego współdziałania pomiędzy obiema grupami odbywały się co najmniej od 18 czerwca 1953 r.[24] Jak dotąd nieznane są do końca szczegóły związane z genezą tej idei, nie wiadomo kto i kiedy po raz pierwszy sformułował taką możliwość. Choć problem ten

[21] *Na tle obecnej sytuacji*, „Słowo Powszechne", 30 IX 1953; *Deklaracja Episkopatu i wrogowie Polski*, „Słowo Powszechne", 2 X 1953; S. Huet, *Po konferencji Episkopatu*, „Słowo Powszechne", 3–4 X 1953; J. Piskorz, *Sens deklaracji Episkopatu*, „Słowo Powszechne", 5 X 1953; J. Czuj, *Nie istnieje i istnieć nie może kolizja między nakazami wiary a społecznymi obowiązkami wobec narodu*, „Słowo Powszechne", 9 X 1953.

[22] *Fałszywi obrońcy Kościoła*, „Kuźnica Kapłańska" 1953, nr 8.

[23] *Ibidem*.

[24] AAN, GKK przy ZBoWiD, 16, Informacja księdza Piotra Kowolika o konferencji działaczy GKK przy ZBoWiD i KIiDzK przy PKOP, [Warszawa], 12 VIII 1953 r., k. 177.

wymaga dalszych badań, należy sądzić, że impuls wyszedł ze strony aparatu partyjnego, przy czym jakiś udział w tym mieli zapewne także działacze – głównie świeccy – związani ze Stowarzyszeniem PAX. U źródeł zacieśnienia współpracy obu organizacji „postępowych katolików" leżały z jednej strony konieczność stworzenia jednolitego silnego frontu organizacji podporządkowanych państwu działaczy katolickich przeciwko coraz bardziej stanowczej polityce Episkopatu (widocznej zwłaszcza po jego kategorycznym memoriale *Non possumus* z maja 1953 r.), z drugiej niedemonstrowane wprost dążenie PAX-u do zdobycia prymatu w ramach ruchu „społecznie postępowego". Ta druga tendencja w decydującym stopniu chyba zaciążyła na ewolucji idei – od zacieśnienia współpracy do zjednoczenia, co w praktyce oznaczało wchłonięcie kierowanej przez księdza Bonifacego Woźnego KK przy ZBoWiD przez struktury PAX-u, a w dalszej konsekwencji dekompozycję tej organizacji. O charakterze „współpracy" katolickich działaczy „postępowych" decydowały ostatecznie władze[25].

Antagonizmy pomiędzy KK a Stowarzyszeniem PAX na tle rywalizacji o objęcie prymatu w ruchu „społecznie postępowym" i koncepcję zjednoczenia zaczęły się pogłębiać po 25 września 1953 r., a zatem w momencie, gdy wraz z izolacją najbardziej opozycyjnie nastawionych wobec reżimu hierarchów przed tym nurtem polskiego katolicyzmu zarysowała się perspektywa nieskrępowanego rozwoju. Środowisko skupione wokół Piaseckiego zmierzało w tym czasie do zdobycia szerszego pola manewru na scenie polityczno-społecznej państwa, a droga do tego celu wiodła m.in. przez eliminację konkurencyjnej wobec PAX-u Komisji. Sposobem na to było najpierw formalne zjednoczenie ruchu „społecznie postępowego", a następnie stopniowe obejmowanie nad nim dominacji przez działaczy wywodzących się ze stowarzyszenia[26]. Innym powodem likwidacji organizacji „księży patriotów" i jej terenowych agend były względy majątkowe. KK dysponowała niemałymi środkami, zarówno w aktywach, jak i pasywach (w czerwcu 1955 r. ich bilans wynosił w sumie 4187,2 tys. zł)[27], które Stowarzyszenie PAX – drogą zalegalizowanego zjednoczenia – mogło przejąć. Co więcej, po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego rola „księży patriotów" stawała się kłopotliwa. Zdawano sobie sprawę, że obecność na scenie politycznej więcej niż jednej dywersyjnej wobec Kościoła organizacji była w nowej sytuacji politycznej po 25 września 1953 r. niepotrzebna, tym bardziej że duchowni zrzeszeni w KK przy ZBoWiD nie tworzyli formacji, która mogłaby skutecznie realizować coraz bardziej wyrafinowane założenia

[25] Szerzej o genezie zjednoczenia ruchu „społecznie postępowego" *ibidem*, Protokół z konferencji wstępnej zespołu księży z GKK przy ZBoWiD mających wziąć udział w konferencji z KIiDzK przy PKOP w Warszawie w dniach 11–12 VIII 1953 r., [Warszawa], 10 VIII 1953 r., k. 172–175; *ibidem*, Sprawozdanie z konferencji działaczy GKK przy ZBoWiD i Stowarzyszenia PAX w Warszawie (11–12 VIII 1953 r.), k. 186–187; *ibidem*, Sprawozdanie z konferencji działaczy GKK przy ZBoWiD i KIiDzK przy PKOP, [Warszawa], 12 VIII 1953 r., k. 176; *ibidem*, Informacja księdza Piotra Kowolika z konferencji działaczy GKK przy ZBoWiD i KIiDzK przy PKOP, [Warszawa], 12 VIII 1953 r., k. 177; *ibidem*, Notatka z konferencji aktywu GKK przy ZBoWiD w Warszawie, 18 VIII 1953 r., k. 178–184; *ibidem*, Notatka z rozmowy księdza Romana Szemraja z Passinim, [Warszawa], 20 VIII 1953 r., k. 193; *ibidem*, Informacje księdza Stanisława Wilkowskiego i N.N. kierownika na temat spotkania katolickich działaczy ruchu społecznie postępowego we Wrocławiu, [Warszawa], 28 VIII 1953 r., k. 194.

[26] S. Owczarek, *Być zaangażowanym*..., s. 209 i n.

[27] AAN, GKK przy ZBoWiD, Bilanse roczne GKK przy ZBoWiD z lat 1953–1955, Bilans aktywów i pasywów GKK przy ZBoWiD (stan na 30 VI 1955 r.) opracowany przez głównego księgowego GKK Wł. Cherczyńskiego, kierownika Biura GKK Władysława Klamkę, sekretarza GKK, księdza kanonika Henryka Zalewskiego, [Warszawa, VI 1955 r.], k. 106–107.

polityki wyznaniowej. Pomocnicze funkcje w tym zakresie zaczęli wykonywać działacze PAX-u[28]. Reiff po latach tłumaczył: „»Księży patriotów« »przyklejano« do PAX-u. Myśmy tego typu organizacje kasowali, nie chcieliśmy, by upowszechniała się sytuacja podobna do tej w Czechosłowacji. Żadnych deklaracji, żadnych legitymacji, swobodna wymiana opinii, równocześnie tworzenie zaplecza dla tego typu myślenia, które sami reprezentowaliśmy"[29].

Starania Piaseckiego zmierzające do ograniczenia zdolności działania organizacji „księży patriotów" były w pewnym stopniu zbieżne z celami politycznymi aparatu partyjnego i napotkały wsparcie z tej strony[30]. Wpisywało się to zapewne w podjęty na posiedzeniu Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR 23 września 1953 r. (tym samym, na którym zapadła decyzja o aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego) postulat wskazujący na konieczność rozpoczęcia szerszej akcji „na odcinku demokratycznych księży i intelektualistów"[31]. Sam Piasecki nie ukrywał zresztą ani przed własnym środowiskiem, ani przed środowiskiem „księży patriotów", że uzyskał aprobatę najwyższych czynników partyjno-rządowych dla idei utworzenia nowej jednolitej organizacji „postępowych katolików"[32].

28 września 1953 r. sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur wyraził w imieniu władz zgodę na formalne połączenie KIiDzK przy PKOP (afiliowanej przy Stowarzyszeniu PAX) z KK przy ZBoWiD. PAX-u nie włączono formalnie do tego układu. Według Micewskiego chodziło o stworzenie fikcji, „żeby były dwa głosy PAX-u i Komisji Intelektualistów przeciw jednemu ZBoWiD"[33]. 30 września odbyło się z inicjatywy Piaseckiego nieformalne spotkanie z księżmi Bolesławem Kulawikiem, Antonim Lempartym i Romanem Szemrajem. Ten ostatni jeszcze tego samego dnia zdał z tego relację dyrektorowi UdsW Antoniemu Bidzie. Podczas spotkania z „księżmi patriotami" ustalono, że 5 października 1953 r. odbędzie się posiedzenie Komisji Koordynacyjnej poświęcone powstaniu nowej organizacji „postępowych katolików". Z KK przy ZBoWiD delegowano do niej księży Kulawika, Lempartego i Szemraja, z KIiDzK trzech duchownych i ze Stowarzyszenia PAX trzech świeckich delegatów. W spotkaniu miał uczestniczyć ponadto ksiądz Jan Czuj. Układ ten nie bardzo odpowiadał „księżom patriotom"[34].

Proces zjednoczenia ruchu „społecznie postępowego" katolików był kontrolowany przez władze i przebiegał pod ich silną presją. Zgodnie z poleceniem KC, członek partii Jarkiewicz udzielił „księżom patriotom" wytycznych odnośnie do prowadzonych przez nich rozmów na temat zjednoczenia z działaczami Komisji Intelektualistów i Stowarzyszenia PAX. Zakładały one, że 7 października 1953 r. na zebraniu Wydziału Wykonawczego GKK przy ZBoWiD zostanie wytypowany skład osobowy gremium, które miało wziąć udział w przygotowaniach do połączenia KK z KIiDzK. Do tego zespołu

[28] A. Dudek, *Stowarzyszenie Pax w systemie politycznym Polski Ludowej w świetle dokumentów* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów...*, s. 74–76; A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 60 i n.

[29] R. Reiff, *Archiwum Stowarzyszenia PAX*..., t. 1, s. 28–29.

[30] J. Zabłocki, *Prymas*..., s. 170–174.

[31] Decyzja Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zakazu pełnienia funkcji kościelnych przez prymasa Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 23 IX 1953 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., s. 91.

[32] T. Markiewicz, *„Księża patrioci" w latach 1949–1955*..., s. 116–117.

[33] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 60.

[34] AIPN, 01283/1405, Doniesienie agenturalne kontaktu poufnego „L-7", ściśle tajne, Warszawa, 5 X 1953 r., k. 33.

mieli wejść m.in. księża: Edward Karwot, Bolesław Kulawik, Antoni Lemparty, Stanisław Skurski, Roman Szemraj i Stanisław Wilkowski[35]. Dzień wcześniej niż planowano, 6 października, Wydział Wykonawczy GKK wysłał oficjalną delegację złożoną z księży: Juliana Humeńskiego, Karwota, Kulawika, Lempartego, Owczarka, Szemraja, Wilkowskiego i Henryka Zalewskiego, by z ramienia KK prowadzili rozmowy z KIiDzK i PAX-em w sprawie połączenia ruchu „społecznie postępowego"[36].

Według Reiffa biskup Klepacz był informowany o intencjach PAX-u podczas dwóch rozmów zainicjowanych na życzenie Piaseckiego. Spotkania te organizował zaufany dla obu stron Maciej Józef Kononowicz. Nagłośnienie tego w kręgu biskupów mogło, zdaniem Reiffa, skończyć się tym, że „uderzono by w PAX, by go wyeliminować i w ten sposób usunąć i tę przeszkodę"[37].

Oficjalną prośbę o zjednoczenie ruchu „społecznie postępowego" wystosowali 12 października 1953 r. do Prezydium OKFN Czuj i Reiff. Stwierdzając udział „szerokich rzesz" duchowieństwa i świeckich działaczy katolickich w pracy nad pełniejszą realizacją celów FN i panującą w tych kręgach opinią o potrzebie koordynacji pracy katolików we Froncie, zwracali się z wnioskiem o powołanie KDiŚDzK przy OKFN, a także KDiŚDzK przy wojewódzkich i powiatowych komitetach FN[38].

W istocie z inspiracji władz samodzielne i zakulisowe rozmowy – poza wiedzą Wydziału Wykonawczego – prowadzili na temat zjednoczenia księża: Kulawik, Lemparty i Szemraj. Za te praktyki zostali na posiedzeniu GKK (14 października) skrytykowani. Lemparty tłumaczył się, że widząc ze strony KK poważne wątpliwości odnośnie do zjednoczenia, brał udział w nieformalnych spotkaniach z paksowcami jako „osoba prywatna". Zasugerował zebranym, że działania te były uzgodnione z władzami. Według notatki MBP obecny na posiedzeniu GKK Kulawik w pewnym momencie odwołał na bok Humeńskiego i poradził mu, żeby nie zabierał głosu w tych sprawach, bo zostały uzgodnione z władzami i „mogą go one za to »wylać« z Komisji"[39]. Generalnie w ocenie resortu bezpieczeństwa tłumaczenia Kulawika i Lempartego były mętne i nikomu z zebranych nie trafiły do przekonania. Księża nie potrafili podać na swoją obronę żadnych poważnych argumentów[40]. Zebrani duchowni zastrzegali, że nigdy nie byli przeciwni utworzeniu nowej katolickiej organizacji, lecz krytykowali sposób prowadzenia rozmów na ten temat – poza wiedzą Wydziału Wykonawczego GKK[41]. Trzeba dodać, że dzień później (15 października) wszyscy członkowie tego gremium obecni na spotkaniu poświęconym sprawie formowania nowej organizacji opowiedzieli się za dalszą realizacją tej inicjatywy i skrytykowali raz jeszcze księży Kulawika, Lempartego oraz Szemraja za prowadzenie nieoficjalnych rozmów w tej sprawie z Piaseckim[42].

---

[35] *Ibidem*, Notatka służbowa starszego referenta Sekcji III Wydziału III Departamentu XI MBP kpt. St. Krasowskiego ze spotkania z kontaktem poufnym „L-7", ściśle tajne, Warszawa, 8 X 1953 r., k. 29.

[36] *Ibidem*, Doniesienie agenturalne „Botanika", ściśle tajne, [Warszawa], 11 X 1953 r., k. 98.

[37] R. Reiff, *Archiwum Stowarzyszenia PAX*..., t. 1, s. 311–312.

[38] AAN, KC PZPR, 237/VIII–203, Pismo księdza Jana Czuja i Ryszarda Reiffa do Prezydium OKFN w Warszawie, Warszawa, 12 X 1953 r., k. 30.

[39] AIPN, 01283/1405, Notatka służbowa sporządzona przez N.N. funkcjonariusza MBP, [Warszawa], 15 X 1953 r., k. 56.

[40] *Ibidem*.

[41] *Ibidem*.

[42] *Ibidem*.

14 października w Liceum Ogólnokształcącym św. Augustyna w Warszawie odbyło się rozszerzone posiedzenie prezydium KIiDzK, którego celem było omówienie najistotniejszych problemów nurtujących ruch „społecznie postępowy" w przededniu zjednoczenia. W spotkaniu uczestniczyło około 150 osób, w tym ponad stu księży z całej Polski[43]. Zasadniczy referat wygłosił Piasecki, który najpierw omówił ówczesną sytuację międzynarodową i rysując perspektywę ostatecznego zwycięstwa „pokojowej polityki światowego obozu pokoju", wskazał na próby zagrożenia światowego bezpieczeństwa ujawniające się w RFN. Zauważył, że wykorzystywano do tego autorytet Kościoła i religii. Następnie w dłuższej analizie przedstawił elementy sytuacji wewnętrznej i znaczenie FN, podkreślając szczególnie wkład katolików w realizację „wielkich zadań" budowania „gospodarstwa narodowego". Po retrospektywnym przedstawieniu rozwoju nurtu „społecznie postępowego" w katolicyzmie polskim oraz omówieniu jego zdobyczy i trudności zatrzymał się dłużej nad osiągnięciami intelektualnymi ruchu „społecznie postępowego"[44]. Omawiając aktualne zadania w perspektywie działania planowanej KDiŚDzK przy OKFN, lider Stowarzyszenia PAX podkreślił, że rzeczywistą bazą porozumienia z kwietnia 1950 r. mogły być tylko postulaty patriotyczne, religijne i światopoglądowe katolików wcielających w życie zadania FN. W związku z możliwością powstania nowej organizacji jednoczącej ruch „społecznie postępowy" podkreślił, że zasadniczym zadaniem KIiDzK było przekazywanie osiągnięć intelektualnych i wychowawczych działaczom FN. Po tym referacie wywiązała się dyskusja, w której kilkunastu jej uczestników omówiło zasadnicze problemy stojące przed ruchem „społecznie postępowym"[45].

Następnego dnia (15 października) także w Liceum św. Augustyna zebrała się wspólna konferencja Stowarzyszenia PAX, KIiDzK przy PKOP i KK przy ZBoWiD, na której ukonstytuowała się KDiŚDzK. Z ramienia „grupy Piaseckiego" uczestniczyło w tym spotkaniu siedemdziesięciu delegatów; dwadzieścia trzy osoby reprezentowały „księży patriotów". Po krótkim wprowadzeniu przewodniczącego księdza Czuja zabrał głos Piasecki, który omówił zadania stojące przed nową organizacją, zaproponował także skład jej prezydium. Po nim wystąpili jeszcze ksiądz Tadeusz Romaniuk, redaktor Mieczysław Kurzyna i ponownie ksiądz Czuj[46]. Cała konferencja zjednoczeniowa trwała krótko, bo około 45 minut i miała mocno sformalizowany charakter. Według MBP wyreżyserowała ją grupa „Dziś i Jutro", o czym świadczyły przygotowane głosy w dyskusji, a także oklaski na komendę po wyczytaniu proponowanego składu prezydium. Można było wnioskować, że organizatorzy nie życzyli sobie żadnej debaty nad proponowanym jej składem[47].

Faktycznie paksowski odłam nurtu „postępowego" (reprezentujący zresztą jego mniejszość) dążył – drogą przeciągnięcia na swoją stronę „księży patriotów" Lempartego i Kulawika – do obsadzenia zdecydowanej większości stanowisk kierowniczych KDiŚDzK osobami należącymi do Stowarzyszenia PAX względnie zbliżonymi do tego

[43] *Pełne włączenie katolików polskich w budowanie Polski Ludowej – zadaniem duchownych i świeckich działaczy katolickich Frontu Narodowego. Referat Bolesława Piaseckiego na rozszerzonym prezydium Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich*, „Słowo Powszechne", 15 X 1953.

[44] *Ibidem*.

[45] Streszczenia tych wystąpień zob. „Słowo Powszechne", 15 X 1953.

[46] Szerzej na ten temat zob. „Słowo Powszechne", 17–18 X 1953.

[47] AIPN, 01283/1405, Notatka służbowa N.N. funkcjonariusza MBP, [Warszawa, X 1953 r.], k. 58.

środowiska. Kulawik, Lemparty i Szemraj zgodzili się w końcu na proponowany skład władz centralnych; Piasecki przeprowadził więc zebranie i wybór władz zgodnie ze swoimi zamierzeniami. Na czele KDiŚDzK stanęło dwudziestojednoosobowe Prezydium Komisji Krajowej[48] pod kierownictwem Czuja. Do gremium tego weszło ośmiu członków KIiDzK przy PKOP, sześciu GKK przy ZBoWiD, pięciu ze Stowarzyszenia PAX i dwóch księży nienależących formalnie do żadnych „postępowych" organizacji katolickich[49]. Sekretarzem generalnym KDiŚDzK został członek kierownictwa Stowarzyszenia PAX Ryszard Reiff. Członkami zwykłymi Komisji zostało 65 działaczy[50]. Stan osobowy jej prezydium zmieniał się. Według danych z maja 1956 r. liczyło 34 duchownych i świeckich działaczy katolickich. W sumie w skład Komisji wchodziło w tym okresie około 1,5 tys. księży i kilkaset osób świeckich[51].

Tabela 26. Liczba członków KDiŚDzK przy WKFN w 1953 r.

Miasto/województwo	Liczba członków wojewódzkich KDiŚDzK
Białystok	7
Bydgoszcz	11
Gdańsk	17
Katowice	17
Kielce	18
Koszalin	9
Kraków	19
Lublin	16
Łódź/łódzkie	9/11
Olsztyn	13
Opole	16
Poznań	15
Rzeszów	11
Szczecin	7
Warszawa/warszawskie	20/7
Wrocław	19
Zielona Góra	6
Razem	**248**

Źródło: *Kościół katolicki w Polsce 1954–1957*..., s. 122–133.

[48] Według innych danych Prezydium Komisji Krajowej składało się z 24 osób. Zob. *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX*..., s. 66.

[49] W skład prezydium wchodzili: ksiądz Jan Czuj – przewodniczący, Ryszard Reiff – sekretarz, księża: Michał Banach, Stanisław Huet, Józef Iwanicki, Kazimierz Kłosak, Bolesław Kulawik, Antoni Lemparty, Stanisław Owczarek, Wacław Radosz, Mieczysław Suwała, Roman Szemraj, Jan Tomaszewski, Bonifacy Woźny, Henryk Zalewski, poseł Jan Dobraczyński, Jerzy Hagmajer, Tadeusz Lehr-Spławiński, Bolesław Piasecki, Zygmunt Przetakiewicz i Stefania Skwarczyńska. Zob. *Powołanie Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy OKFN*, „Kuźnica Kapłańska" 1953, nr 8. Tam też lista wszystkich członków Komisji.

[50] *Powołanie Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego*, „Słowo Powszechne", 19 X 1953.

[51] A. Micewski, *Rola ruchu społecznie postępowego katolików w ramach Frontu Narodowego*, „Kuźnica Kapłańska" 1956, nr 12.

Na konferencji zdecydowano też o powołaniu wojewódzkich KDiŚDzK (przybliżoną liczbę ich członków w 1953 r. obrazuje tabela 26). Z czasem delegowano do nich duchownych w charakterze pełnomocników: Michała Banacha (województwa katowickie i opolskie), Stanisława Owczarka (Łódź i województwo łódzkie, m.st. Warszawa i województwo warszawskie), Wacława Radosza (województwa kieleckie i lubelskie), Juliana Sidora (województwa krakowskie i rzeszowskie), Mieczysława Suwałę (województwa gdańskie i olsztyńskie), Henryka Zalewskiego (województwa koszalińskie, poznańskie, szczecińskie, wrocławskie i zielonogórskie)[52]. Personaliów pełnomocników dla województw białostockiego i bydgoskiego nie udało się dotąd ustalić.

Warto odnotować, że tuż przed konferencją zjednoczeniową ksiądz Mieczysław Suwała spotkał się z biskupem Wacławem Majewskim, a po jej zakończeniu kilku świeckich działaczy katolickich (w tym Jan Dobraczyński) i księży udało się na rozmowy do biskupów Choromańskiego i Majewskiego[53]. Jak dotąd przebieg tych spotkań pozostaje nieznany.

Dzień po konferencji (16 października) sekretarz KC PZPR Mazur rozmawiał z Piaseckim i zgodził się, żeby nowi członkowie komisji byli przyjmowani przez jej prezydium, a całe przedsięwzięcie było finansowane przez PAX[54]. Po utworzeniu KDiŚDzK niektóre wydziały XI WUBP zintensyfikowały działania operacyjne zmierzające do zabezpieczenia nowej organizacji ruchu „społecznie postępowego" przed możliwymi wpływami ze strony „reakcyjnej" części duchowieństwa[55].

Komisja skupiała głównie duchownych i świeckich katolików, którzy generalnie stanowili formację bardziej wyrobioną intelektualnie od „księży patriotów". Według szacunkowych danych jej skład przedstawiał się następująco: katolicy niezrzeszeni stanowili 11 proc. członków, działacze z grupy „Dziś i Jutro" – 24 proc., księża z KK przy ZBoWiD – 24 proc. i aktywiści KIiDzK przy PKOP – 41 proc.[56] Tak więc stosunek liczbowy członków KK przy ZBoWiD do działaczy PAX-u i KIiDzK kształtował się mniej więcej jak 1 do 3, gdy w rzeczywistości „księża patrioci" stanowili formację trzykrotnie liczniejszą od „intelektualistów". Także w wojewódzkich odpowiednikach komisji stanowiska kierownicze zostały zdominowane przez katolików świeckich wywodzących się ze Stowarzyszenia PAX[57]. Generalnie działalność KDiŚDzK była organizowana głównie przez osoby świeckie, z czasem pion świecki niemal całkowicie zmonopolizował jej kontakty z komitetami FN[58].

---

[52] AIPN, 01283/1414, Lista przewodniczących i sekretarzy KDiŚDzK przy WKFN, [Warszawa, 1956], k. 13.

[53] *Ibidem*, Lista przewodniczących i sekretarzy komisji wojewódzkich, [Warszawa, b.d.], k. 13.

[54] AIPN, 01283/1350, Notatka z doniesienia agenturalnego, [Warszawa, 1953 r.], k. 93; AIPN, 01283/1405, Doniesienie agenturalne „Jana" z 25 XI 1953 r., [Warszawa, 1953 r.], k. 106.

[55] AIPN, 0445/131, Sprawozdanie naczelnika Wydziału XI WUBP w Białymstoku por. Wacława Nejferta z pracy podległej mu jednostki w X 1953 r., ściśle tajne, Białystok, 3 XI 1953 r., k. 266.

[56] AIPN, 01283/1412, Opracowanie MBP poświęcone powołaniu KDiŚDzK przy OKFN, [Warszawa, 1953 r.], k. 4; AIPN, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie naczelnika Wydziału III Departamentu XI MBP kpt. Zenona Gorońskiego z pracy podległej mu jednostki w X 1953 r., ściśle tajne, Warszawa, 16 XI 1953 r., k. 101; AIPN, 1283/1412, Informacja resortu bezpieczeństwa dotycząca sytuacji i nastrojów wśród postępowego duchowieństwa zrzeszonego w KDiŚDzK przy OKFN i KK przy ZBoWiD (1953–1954), [Warszawa, 1954 r.], k. 288.

[57] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 68.

[58] S. Owczarek, *Być zaangażowanym...*, s. 211.

Program Komisji

Dyspozycyjna wobec reżimu Bieruta Komisja stawiała sobie za cel dokonanie głębokich i trwałych przemian w świadomości duchowieństwa zmierzających do pogłębienia wśród niego przywiązania do PRL, zarazem skupienia wokół programu FN. W orbicie jej zainteresowań znaleźli się głównie księża, poprzez których zamierzano oddziaływać na katolicką część społeczeństwa w kierunku zwielokrotnienia jego wkładu w dzieło „budownictwa socjalistycznego" i wzmocnienia jedności narodu w ramach FN. Ruch „społecznie postępowy" miał także rozwijać i wzbogacać założenia sformułowane w porozumieniu państwa i Kościoła z kwietnia 1950 r. poprzez zapewnianie deklarowanej wolności tego ostatniego w Polsce Ludowej. Dokonywać się to miało głównie przez aktywny udział duchowieństwa i wiernych w życiu społeczno-politycznym, a także w realizacji zadań służących wzmocnieniu państwa. Księża i świeccy działacze katoliccy zrzeszeni w KDiŚDzK reprezentowali podobne lub jednakowe założenia ideologiczne. Z jednej strony stali na gruncie światopoglądu katolickiego i uznawali zarządzenia Stolicy Apostolskiej dotyczące zasad wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej, z drugiej – zgodnie z zasadami porozumienia z kwietnia 1950 r. i Konstytucji PRL – opowiadali się za racją stanu komunistycznego państwa, uznając w pełni słuszność założeń jego ustroju[59].

Po inauguracji swojej działalności KDiŚDzK przy OKFN wydała zatwierdzoną przez jej prezydium obszerną rezolucję programową „Aktualne zadania katolików polskich na tle deklaracji Episkopatu z dnia 28 września 1953 r."[60] W ocenie jej sygnatariuszy od ogłoszenia porozumienia „odpowiedzialne środowiska katolickie" okazywały brak społecznej dojrzałości, realistycznej oceny rzeczywistości, a także polityczną krótkowzroczność. Z krytyką tego stanowiska występował ruch „społecznie postępowy". Odnosząc się do wrześniowej deklaracji Episkopatu, stwierdzono, że przypomniała katolikom polskim „bezsporne prawdy społeczne i moralne". Oceniano, że obrona pokoju wewnętrznego, jedności narodowej i bezpieczeństwa kraju były wspólnym obowiązkiem wszystkich obywateli. Według Prezydium Komisji Krajowej oczywistym posłannictwem hierarchii było ostrzeżenie katolików przed zgubnymi dla Kościoła konsekwencjami wewnętrznych i zewnętrznych prób nadużywania religii do celów politycznych. W ocenie działaczy KDiŚDzK deklaracja miała istotne znaczenie także dlatego, że stanowiła podstawowy akt normalizujący stosunki pomiędzy państwem a Kościołem w nowej sytuacji po aresztowaniu prymasa Polski. W tym sensie była swego rodzaju „drugim porozumieniem". Dochodzące do tego nowe elementy we wzajemnych relacjach państwa i Kościoła – związane przede wszystkim z procesem biskupa Kaczmarka i izolacją kardynała Wyszyńskiego – ukazały potrzebę rozwiązania problemów w tej sferze. Deklaracja miała zachęcać katolickie siły „społecznie postępowe" do większej wewnętrznej spoistości, głębszej ideowości i poważniejszego poczucia odpowiedzialności za warunki rozwoju Kościoła w PRL[61].

---

[59] AIPN, 1283/1412, Opracowanie UdsW dotyczące ruchu społecznie postępowego katolików, Warszawa, 1 III 1956 r., k. 198.

[60] Trudno ustalić, kiedy dokładnie Prezydium KDiŚDzK przy OKFN zatwierdziło tekst wspomnianej rezolucji. Stało się to najprawdopodobniej między 16 a 20 X 1953 r. Po raz pierwszy opublikowało ją w całości „Słowo Powszechne", 24–25 X 1953.

[61] *Aktualne zadania katolików polskich na tle deklaracji Episkopatu z dnia 28 września 1953 r.*, „Kuźnica Kapłańska" 1953, nr 9.

W podrozdziale rezolucji „Walka o pokój, wyzwolenie narodowe i wyzwolenie społeczne" opisano rolę ruchu „społecznie postępowego" w ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Odwołano się do Apelu Sztokholmskiego z 19 marca 1950 r. w sprawie zakazu stosowania broni atomowej i podpisanego 27 lipca 1953 r. w Panmundżonie rozejmu kończącego wojnę koreańską jako świadectw siły tzw. ruchu obrońców pokoju w walce z „militarystyczną polityką państw kapitalistycznych". W ocenie duchownych dyspozycyjnych wobec władz sukcesy „obozu pokoju" wynikały z faktu, że reprezentował prawdziwą, niezafałszowaną wolę narodów całego świata i służył sprawie wyzwolenia narodowego oraz postępu społeczno-gospodarczego, co kontrastowało z tendencjami obowiązującymi w Europie Zachodniej. Zauważono, że kolonialne kraje Afryki i Azji mogły liczyć na „obóz pokoju" (utożsamiany z państwami komunistycznymi), a powodem wszelkiego zła był kapitalizm, którego całkowitym przeciwieństwem był „służebny człowiekowi socjalizm".

W części „Udział katolików w walce i pracy obozu postępu" stwierdzano, że katolicy powinni „walczyć o pokój", przyczyniać się wyzwolenia wszystkich narodów, uczestniczyć w budownictwie komunistycznego ustroju, a katolicy państw kapitalistycznych: Ameryki Południowej, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Wietnamu i Włoch – przyczyniać się do dalszego rozwoju „nurtów odrodzeniowych", które miały ujawniać niezafałszowaną „wolę narodów".

Podkreślano słuszność postawy społecznej polskich katolików z ruchu „postępowego", będącej wyrazem rzeczywistej troski o pozycję społeczną Kościoła. Wskazywano na rolę „czynnika kościelnego" w walce o niepodległość państw kolonialnych. Witano z radością solidarność katolików Europy Zachodniej z interesem i walką „mas pracujących". Wśród „postępowych księży" budziła zaufanie postawa tych duchownych i świeckich katolików zachodnioeuropejskich, którzy pomimo trudności wywołanych ochroną kapitalizmu i jego polityki przez „autorytet Kościoła" usuwali przeszkody sztucznie dzielące religię od „postępu społecznego" utożsamianego z komunizmem[62].

W związku z powstaniem KDiŚDzK przy OKFN w październiku i w pierwszej połowie listopada 1953 r. zwołano z inspiracji władz zjazdy działaczy ruchu „społecznie postępowego" skupionych w jej terenowych odpowiednikach – KDiŚDzK przy WKFN[63]. Zebrania komisji wojewódzkich odbyły się kolejno: 20 października w Krakowie, 21 października w Bydgoszczy i Gdańsku, 23 października w Kielcach, 27 października w Katowicach i Łodzi, 28 października w Białymstoku, Lublinie i Wrocławiu, 30 października w Koszalinie i Olsztynie, 4 listopada w Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Zielonej Górze, 12 listopada w Opolu. W zjazdach tych uczestniczyło około 4 tys. księży diecezjalnych i około 1,5 tys. działaczy świeckich[64]. Inne dane mówią o 2 tys. osób świeckich[65]. Według „Słowa Powszechnego" do 8 listopada 1953 r. w zjazdach wzięło ogółem udział 5,4 tys. działaczy katolickich, w tym 3,7 tys. duchowieństwa – głównie księży diecezjalnych i ponad sto zakonnic[66]. W ocenie Antoniego Bidy do

[62] *Ibidem*.
[63] A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki*..., s. 211; J. Zabłocki, *Prymas*..., s. 171–172.
[64] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX*..., s. 66.
[65] *Terenowe zebrania duchownych i świeckich działaczy katolickich*, „Kuźnica Kapłańska" 1953, nr 10.
[66] *Katolicy we Froncie Narodowym*, „Słowo Powszechne", 7–8 XI 1953.

udziału w tych zgromadzeniach zmobilizowano 5725 księży[67]. W świetle jego notatek w województwie białostockim uczestniczyło w nich 15 proc. duchownych z tego terenu, w kieleckim – 27 proc., w krakowskim – 28 proc., w łódzkim – 47 proc., w rzeszowskim – 46 proc., w warszawskim – 49 proc.[68]

Zjazdy wojewódzkich KDiŚDzK przebiegały na ogół podobnie. Otwierał je zatwierdzony przez Prezydium KDiŚDzK referat programowy „Aktualne zadania katolików na tle deklaracji Episkopatu z dnia 28 września br.", który zawierał tezy ideologiczne i wytyczał program działania komisji. Po tym następowała dyskusja i uchwała przyjmująca założenia referatu. Na podstawie specjalnie przygotowanych materiałów propagandowych próbowano także odpowiednio wyjaśniać ostatnie wydarzenia polityczne związane z relacjami na linii państwo–Kościół. Dyskusje obejmowały całokształt problematyki politycznej, społecznej i gospodarczej PRL[69]. Przy okazji werbowano nowych członków ruchu „społecznie postępowego".

Zjazdy miały w zamierzeniu władz przebudować świadomość ideowo-polityczną katolików, by bardziej świadomie włączyli się w realizację programu FN. Zdawano sobie jednak sprawę, że był to dopiero początek działalności KDiŚDzK, przed którą stało zadanie włączenia katolików w nurt przebudowy społeczno-gospodarczej kraju[70]. Zbadanie, jak dalece się to udało, wymaga jeszcze studiów. Niezależnie od tego zjazdy zakończyły się propagandowym sukcesem państwa; Bida pisał: „Te zjazdy terenowe świadczyły o osiągniętym przełomie. Pod hasłami FN udało nam się zmobilizować dużą ilość księży"[71]. Z kolei „Słowo Powszechne", komentując ich przebieg, pisało, że „olbrzymia część duchowieństwa i świeckich działaczy katolickich przyjęła płaszczyznę współpracy katolików i marksistów dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jako płaszczyznę, która m.in. służyć powinna realizacji potrzeb religijnych i kulturalnych ludzi wierzących"[72]. W ten sposób reżim Bieruta stwarzał pozory, że znaczna część duchowieństwa aprobowała linię polityki wyznaniowej i *status quo* w relacjach na linii państwo–Kościół. Według Andrzeja Micewskiego, o tak licznej frekwencji zdecydowało to, że po aresztowaniu prymasa Polski przestała działać obawa sankcji dyscyplinarnych i księża uczestniczyli bez większych oporów w zebraniach i zjazdach Komisji[73]. Sugerowałoby to znaczną, aczkolwiek tłumioną przez Episkopat, sympatię wśród duchownych dla ruchu „społecznie postępowego" katolików. W świetle dostępnych źródeł założenie to jest jednak błędne.

17 i 18 listopada 1953 r. obradowało w Warszawie Poszerzone Plenum Komisji Krajowej poświęcone podsumowaniu wyników zjazdów wojewódzkich. Przewodniczył im Czuj. W obradach wzięło udział ponad 150 duchownych i świeckich działaczy ruchu „społecznie postępowego" na czele z posłem Łubieńskim, prezesem Stowarzyszenia

---

[67] AAN, Kolekcja Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z X 1953 r., k. 186.

[68] *Ibidem*.

[69] *Terenowe zebrania duchownych i świeckich działaczy katolickich*, „Kuźnica Kapłańska" 1953, nr 9; *Terenowe zebrania duchownych i świeckich działaczy katolickich*, *ibidem*, nr 10.

[70] *Katolicy we Froncie Narodowym*, „Słowo Powszechne", 7–8 XI 1953. W tym samym numerze opublikowano obszerne fragmenty niektórych przemówień wygłoszonych na zebraniach KDiŚDzK przy WKFN.

[71] AAN, Kolekcja Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z X 1953 r., k. 186.

[72] *Katolicy we Froncie Narodowym*, „Słowo Powszechne", 7–8 XI 1953.

[73] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 60.

PAX Piaseckim i sekretarzem prezydium komisji Reiffem[74]. Pierwszego dnia zebrani wysłuchali referatu Reiffa, który ocenił i omówił wyniki zebrań wojewódzkich, a także naświetlił zadania, które stały przed komisją. Po przerwie Łubieński omówił problemy gospodarcze kraju. W dyskusji nad tymi wystąpieniami zabrało głos wielu działaczy[75].

Drugiego dnia obrad Piasecki przedstawił ówczesną problematykę stosunków państwo–Kościół w PRL i naświetlił zadania ruchu „społecznie postępowego". Stwierdził istnienie warunków do pełniejszej i głębszej realizacji porozumienia z kwietnia 1950 r., czego przejawem było wiele konkretnych spraw załatwionych pozytywnie w ostatnich dwóch miesiącach na drodze dwustronnych rozmów Episkopatu i rządu. Istotne było przygotowanie rozwiązania zagadnień, które mogły generować problemy. Zdaniem Piaseckiego katolicyzm polski stał przed koniecznością odpowiedzi rewizjonistycznej propagandzie zachodnioniemieckiej popieranej przez znaczną część tamtejszego duchowieństwa, bo – oprócz bezpośredniego zagrożenia polskiego interesu narodowego – dokonywała się na tym gruncie prowokacja polegająca na coraz silniejszym angażowaniu autorytetu Kościoła i Stolicy Apostolskiej po stronie rewizjonizmu. Konieczna była tu dojrzała odpowiedź w duchu wierności papieżowi i samodzielność w sprawach doczesnych. Lider PAX-u mówił też o tworzeniu takiej atmosfery wśród duchowieństwa, która by motywowała do aktywnej pracy w ramach FN z pozycji „wyraźnego umiłowania Kościoła". Istotną rolę miały na tym polu odgrywać KDiŚDzK przy WKFN, które musiały się interesować sprawami Kościoła w tym zakresie, w jakim czuły się zobowiązane do służby mu jako instytucji, lecz nie mogły zastępować władzy kościelnej, lecz jej pomagać. Zadaniem Komisji było zmobilizowanie wszystkich katolików do świadomego „współbudowania państwa ludowego" w ramach FN. Rozrastające się komisje wojewódzkie miały także wykazać, że światopogląd katolicki, który „nie przesądza związków z dawnym ustrojem", jest zdolny do inspirowania aktywności Polaków dla celów FN. Im bardziej zdoła się wzmocnić skuteczność tej inspiracji – konstatował Piasecki – tym większe będą możliwości KDiŚDzK. Komisje musiały ponadto czuć się częścią wielkiego procesu ideologicznego związanego z odradzaniem się katolicyzmu światowego[76].

Dyskusję po tym wystąpieniu podsumował Reiff. Na zakończenie obrad przyjęto jako uchwałę wnioski zawarte w jego przemówieniu. Sformułowano w niej zadania stojące przed KDiŚDzK, która miała reprezentować postulaty światopoglądu katolickiego, zabiegać o ich uwzględnienie, a także troszczyć się o wyeliminowanie ze swojej działalności pomyłek i uproszczeń. W sferze polityki wyznaniowej komisja miała pełnić rolę czynnika „opinii społecznej" i na tej podstawie budować swój autorytet. W uchwale zwrócono też uwagę na problem księży, którzy nie ślubowali wierności PRL, podkreślono konieczność zmobilizowania ich do tego. Podstawowym zadaniem było jednak rozwijanie świadomości i konsolidacja komisji wojewódzkich. Planowanie musiało się opierać na zespołowych dyskusjach i decyzjach, w których jak najszerszy udział musieli

[74] *Z życia organizacyjnego. Obrady Krajowej Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Komitetach Frontu Narodowego*, „Kuźnica Kapłańska" 1953, nr 11.

[75] Omówienia referatów Reiffa, Łubieńskiego, a także wystąpień działaczy ruchu „społecznie postępowego" zob. *Duchowni i świeccy działacze katoliccy będą wzmagać swą aktywność we Froncie Narodowym w służbie Kościoła katolickiego i Państwa Ludowego*, „Słowo Powszechne", 21–22 XI 1953.

[76] *Ibidem*, s. 5.

brać wszyscy członkowie komisji. „Musimy – pisano w uchwale – nawiązać bliższy kontakt z nowymi ludźmi, idącymi wolno w naszą stronę. Musimy pamiętać o tym, że nie wszystkie nasze koncepcje są dla nich dostatecznie jasne i dostatecznie zrozumiałe. Jednym z najważniejszych naszych obowiązków jest te niejasności i wątpliwości rozwiewać. I nie wolno nam dopuścić do tego, by nowi, idący ku nam ludzie, zatrzymali się w połowie drogi, lub – co gorsza – poszli wstecz”[77]. Plenum postanowiło ponadto zwołać do 30 listopada 1953 r. plenarne posiedzenia komisji wojewódzkich, poszerzone o czołowych działaczy terenowych w celu przekazania wyników narady krajowej, oceny i analizy poszczególnych zjazdów w terenie, a także omówienia bieżącej problematyki i aktualnych zadań KDiŚDzK przy WKFN.

Oficjalne cele ruchu „społecznie postępowego” zostały także sprecyzowane w oświadczeniu Prezydium Komisji Krajowej z 20 kwietnia 1954 r. Podstawowym zadaniem duchowieństwa było wspieranie państwa w realizacji jego głównych zamierzeń politycznych i upowszechnianiu tego kierunku wśród katolików. Za najważniejszą sferę życia społeczno-gospodarczego uznano rolnictwo, a jego rozwój miał być czołowym problemem „wszystkich sił patriotycznych” skupionych we FN[78]. Podkreślano, że w żadnej inicjatywie, która miała na celu podniesienie poziomu gospodarowania na wsi, nie mogło zabraknąć księży wyrażających „patriotyczne zrozumienie spraw obywatelskich”. I tak np. parafie miały organizować pomoc sąsiedzką, mobilizować rolników do zaciągania zobowiązań produkcyjnych, pomagać nowym spółdzielniom produkcyjnym w przełamywaniu trudności, podnosić oświatę rolną, usprawniać handel spółdzielczy, przeciwdziałać wyzyskiwaniu biednych chłopów przez bogatych. Wszystko to miało służyć „wygraniu bitwy o rolnictwo”, a w konsekwencji przyczynić się do wzrostu dobrobytu i zatarciu dysproporcji między rozwojem przemysłu a niedorozwojem rolnictwa[79].

W lipcu 1954 r. ksiądz Julian Humeński pisał w „Kuźnicy Kapłańskiej”, że działalność Komisji rozwijała się w trzech zasadniczych kierunkach. Pierwszym było pogłębienie i wzmocnienie solidarności ruchu „społecznie postępowego” z narodem „we wszystkich żywotnych jego interesach i potrzebach, w solidarności, której uwieńczeniem ma być Front Narodowy”. Zdaniem duchownego FN był w pojęciu katolickim „wielką siłą moralną”, która miała przekształcać społeczne oblicze kraju. Jego sensem był solidarny wysiłek i ofiarna praca każdego obywatela – także księdza katolickiego. Działalność KDiŚDzK zmierzała też do włączenia wszystkich sił i możliwości katolików polskich do realizacji planu gospodarczego, który miał na celu przekształcenie przemysłowe kraju. Trzecim wreszcie polem jej aktywności było wychowanie „nowego człowieka”, osoby uspołecznionej, rozumiejącej sens tzw. walki o pokój, sprawiedliwość społeczną, braterstwo między narodami[80].

Mniej oficjalnie eksponowanym celem działalności KDiŚDzK było w istocie prowadzenie z inspiracji komunistycznych władz działalności skierowanej przeciwko Kościołowi: skłócanie go od wewnątrz, osłabianie jego pozycji i systematyczne przeciąganie

[77] *Ibidem*, s. 6.
[78] *Oświadczenie Prezydium Komisji Krajowej Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich Frontu Narodowego*, „Kuźnica Kapłańska” 1954, nr 8.
[79] *Ibidem*.
[80] J. Humeński, *Działalność społeczna księży w Polsce Ludowej*, „Kuźnica Kapłańska” 1954, nr 12–13.

duchownych na pozycje propaństwowe[81]. Jak napisano wprost w jednym z dokumentów Komisji z 21 stycznia 1954 r.: „ruch społecznie postępowy, który służy rewolucji socjalistycznej zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, pozostaje w ostrej walce z reakcyjną częścią społeczeństwa katolickiego. Przedmiotem walki jest ta część społeczeństwa katolickiego, która waha się, czy stanąć po stronie reakcji, czy postępu"[82].

Formy i obszary aktywności Komisji

Podstawowym celem działalności KDiŚDzK przy OKFN było przekształcanie, opierając się na ideologii komunistycznej, świadomości duchowieństwa i wierzących osób świeckich oraz wywarcie presji na nieprzekonanych, by zmienili obojętny lub wrogi dotąd stosunek do ruchu „społecznie postępowego", a przede wszystkim PRL. Komisja czyniła więc zabiegi o zdobywanie nowych sympatyków i zaangażowanych działaczy dla tego nurtu polskiego katolicyzmu, podnoszenie kwalifikacji jego członków, propagowanie doktryny komunistycznej i aktywizację duchowieństwa do pracy na rzecz państwa na podstawie programu FN[83]. Służyły temu wypracowane w latach 1954 i 1955 różnorodne formy aktywności: zebrania i zjazdy, specjalistyczne kursy w ramach Katolickich Dni Społecznych, odwiedziny u księży w parafiach, działalność sekcji programowych, tzw. spotkania kameralne i międzydekanalne, różnego rodzaju akcje lokalne: ankiety, wycieczki do przodujących zakładów produkcyjnych, krajoznawcze, tzw. apele żniwno-omłotowe, akcje doraźne, np. konferencje w wojewódzkich lub powiatowych KFN.

Powiatowe i międzydekanalne zebrania, a także krajowe i wojewódzkie zjazdy „postępowego duchowieństwa" odbywały się cyklicznie, poza świętami kościelnymi lub okresami świątecznymi kalendarza kościelnego (adwent, Boże Narodzenie, święta wielkanocne) najczęściej raz w miesiącu, na ogół według podobnego schematu: zagajenie, sprawozdanie z realizacji planu pracy nakreślonego na poprzednim zebraniu, prezentacja i dyskusja nad instrukcją z Prezydium Komisji Krajowej, zgłaszanie i omawianie wolnych wniosków. Do udziału w zjazdach i zebraniach ruchu „społecznie postępowego" zapraszano często niezrzeszonych księży i osoby świeckie. Treść spotkań była zwykle zdominowana przez zagadnienia związane z bieżącą działalnością komisji, a także aktualne problemy polityczne (zarówno wewnętrzne, jak i międzynarodowe) i społeczno-gospodarcze. Propagowały program FN, zwłaszcza hasła związane z rozwojem gospodarki, organizowaniem spółdzielczości produkcyjnej lub współzawodnictwem pracy. Działały ponadto różne komisje i zespoły.

Ten bogaty program wymagał licznego sztabu pracowników i niemałych funduszy[84]. W grudniu 1953 r. Antoni Bida notował: „Po każdym rozszerzonym plenum – trze-

[81] Szerzej na ten temat zob. B. Bankowicz, *W labiryncie wieloświatopoglądowości. Stowarzyszenie Pax między marzeniem a rzeczywistością* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów...*, s. 53–71; A. Dudek, *Stowarzyszenie Pax...*, s. 73–76; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 190–191, 211; A. Micewski, *Współrządzić...*, s. 41–63.

[82] Pismo KDiŚDzK odnoszące się do napływających do niej próśb o interwencję w sprawach o ułaskawienie względnie złagodzenie kary, Warszawa, 21 I 1954 r., s. 1. Druk ten, pochodzący z archiwum Konstantego Łubieńskiego, znajduje się w zbiorach prof. Andrzeja Friszkego.

[83] AIPN, 01283/1414, Instrukcja organizacyjna nr 1 przeznaczona do wyłącznej wiadomości przewodniczących i sekretarzy KDiŚDzK przy WKFN, poufne, [Warszawa, 1954 r.], k. 86–95.

[84] A. Micewski, *Współrządzić...*, s. 63.

ba zwołać trójkę, przeanalizować i podać do wiadomości prezydium KD[iŚDZK]. Najbardziej ważne są zebrania terenowe (pow[iatowe]). Powinny one pokazać syt[uację]. Ważne więc, kto wyjeżdża obsługiwać (nie z KUL)"[85]. W opinii dyrektora UdsW ważne było wysyłanie na zebrania osób wykształconych („na poziomie"), w przeciwnym razie mogły one przynieść skutek odwrotny do zamierzonego. Oponowano przeciwko wysyłaniu na zebrania „18–20-letnich chłopaczków". Zdaniem Bidy należało zamiast nich delegować „poważnych ludzi", działaczy i wypróbowanych księży. Konieczne było także posiadanie w każdym województwie 30–40 „pozytywnych aktywistów" rekrutujących się z grona „księży patriotów". W związku z tym dyrektor UdsW postulował nawiązanie kontaktów z terenowymi odpowiednikami KDiŚDzK, a w żadnym wypadku nie w KW PZPR, bo – jak zauważył – „to nie jest i nie będzie stronnictwo"[86]. Według Bidy zebrania powiatowe mogły być organizowane nawet dla księży uznawanych za przeciwników państwa po to, by zmieniali swoje nastawienie w tej kwestii. Jego zdaniem niewiara w możliwość takiej przemiany była błędem[87].

Dyrektor UdsW postulował także wymianę kierowników biur OKK. Na ich miejsce – zaraz po Nowym Roku 1954 – należało przyjąć mniej kontrowersyjne osoby, które mogły być zaakceptowane także przez środowisko księży „negatywnych". Tendencja ta świadczyła o pewnym kontrolowanym zwrocie wobec nielojalnych księży. Jego celem było pokojowe przekonanie tego środowiska o względnej tolerancji komunistycznego państwa wobec katolicyzmu – swoistej „nowej erze" w stosunkach państwo–Kościół po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego. Zjazdy odgrywały także istotną rolę w kształtowaniu nastrojów duchowieństwa[88]. Jak notował Bida: „Dziekani i wicedziekani są ważni. Trzeba się znać, umieć do nich podejść, mieć na nich wpływ, bo oni mają wpływ na księży podległych"[89].

Znaczenie miały także comiesięczne zebrania komisji wojewódzkich, które organizowano na podstawie treści publikowanych w „Biuletynie Organizacyjnym" przysyłanym z warszawskiej centrali ruchu „społecznie postępowego", przy czym kładziono nacisk na merytoryczne przygotowanie prelegentów[90].

Księży niezrzeszonych w ruchu „społecznie postępowym" starano się zachęcić do członkostwa w nim przez różnego rodzaju odczyty, wycieczki, zjazdy, realizację bieżących potrzeb zgłaszanych przez duchowieństwo, rozprowadzanie dewocjonaliów i wydawnictw katolickich. Jak pisał w grudniu 1953 r. Bida: „Księża się żywo aktywizują. Księża chodzą na koncerty. Niech chodzą. Chodzą na odczyty, zadają pytania o powstaniu życia. Trzeba odpowiadać zgodnie z nauką. Mogą też chodzić księża inspirowani"[91].

Na posiedzeniu Prezydium Komisji Krajowej 27 stycznia 1954 r. powołano sekcje KDiŚDzK, które zajmowały się sprawami bieżącymi i teoretycznymi, m.in. rozwijaniem

[85] AAN, Kolekcja Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z XII 1953 r., k. 187–188.
[86] *Ibidem*, k. 189.
[87] *Ibidem*, k. 191.
[88] *Ibidem*, k. 192.
[89] *Ibidem*.
[90] AIPN, 01283/1414, Instrukcja organizacyjna nr 1 przeznaczona do wyłącznej wiadomości przewodniczących i sekretarzy KDiŚDzK przy WKFN, poufne, [Warszawa, 1954 r.], k. 93.
[91] AAN, Kolekcja Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z XII 1953 r., k. 192.

działalności intelektualnej w katolicyzmie polskim z pozycji lojalnego wobec władz duchowieństwa[92]. W zakresie spraw bieżących utworzono sekcje: prac prezydialnych (z przewodniczącym księdzem Bolesławem Kulawikiem), sprawozdawczą (z księdzem Romanem Szemrajem), opieki (z księdzem Antonim Lempartym) i interwencji (z posłem Konstantym Łubieńskim). W zakresie prac teoretycznych powstało sześć sekcji: Sekcja Publicystyki Katolickiej (z księdzem prof. Mieczysławem Żywczyńskim) miała za zadanie prowadzenie prac nad podniesieniem poziomu publicystyki na łamach prasy katolickiej przez dyskusje nad oceną poszczególnych czasopism katolickich, inicjowanie prac publicystycznych przez członków poszczególnych komisji i zapoznawanie się z rozwojem publicystyki katolickiej w innych krajach. Celem Sekcji Książki i Sztuki Katolickiej (z prof. Stefanią Skwarczyńską) było przestudiowanie potrzeb rynku wydawniczego w obrębie problematyki katolickiej, współpraca z wydawnictwami katolickimi w planowaniu pozycji krajowych i tłumaczeń, a także praca nad podniesieniem poziomu krajowej produkcji artystycznej i dewocjonaliów. Sekcja Zagadnień Międzynarodowych Katolickiego Ruchu Społecznie Postępowego (z księdzem prof. Józefem Iwanickim) zajmowała się utrzymywaniem kontaktu z katolickimi ruchami „społecznie postępowymi" w innych krajach, zaznajamianiem się z sytuacją katolicyzmu w świecie i tymi zagadnieniami polityki międzynarodowej, które dotyczyły spraw tego wyznania w Polsce. Zadaniem sekcji było także przygotowywanie materiałów informacyjnych dotyczących sytuacji katolicyzmu w kraju i utrzymywanie kontaktu z tymi gośćmi zagranicznymi, którzy się interesowali tą problematyką. Sekcja Nauki Religii (z księdzem Wacławem Radoszem) zajmowała się z udziałem zainteresowanych prefektów i proboszczów programem nauczania religii w szkołach i doborem odpowiednich podręczników, a także sposobem rozwiązywania problemu pozaszkolnej nauki religii. Sekcja Średniego i Wyższego Nauczania Katolickiego (z księdzem Stanisławem Huetem) prowadziła studia nad programem i warunkami pracy seminariów, wydziałów teologicznych na uniwersytetach Jagiellońskim i Warszawskim (do momentu ich likwidacji w 1954 r.) oraz KUL. Zapoznawała się z ich postulatami w celu przedstawienia potrzebnych w tej mierze rozwiązań i reform. Sekcja Prac Kulturalnych na Warmii i Śląsku (z księdzem Michałem Banachem) zajmowała się planowaniem działalności katolickiej w dziedzinie pogłębiania świadomości narodowej mieszkańców Ziem Odzyskanych, w szczególności dotyczyło to projektowania właściwych form współżycia ludności miejscowej i napływowej, a także opracowywania metod przyciągnięcia do tej akcji autochtonicznego duchowieństwa[93].

Z czasem niektóre sekcje likwidowano, a w ich miejsce – w zależności od potrzeb – tworzono nowe. W ramach KDiŚDzK funkcjonowało np. w 1956 r. siedem tzw. sekcji twórczych. Sekcja Duszpasterstwa Współczesnego zajmowała się problematyką pracy duszpasterskiej uwarunkowanej przemianami społecznymi zachodzącymi w Polsce po wojnie. Sekcja Katechetyczna odpowiadała za projektowanie nowego katechizmu i zagadnienia związane z postulatem ruchu „społecznie postępowego" – uzyskania realnych warunków do pozaszkolnego nauczania religii. Sferą zainteresowań Sekcji Nauczania Seminaryjnego był głównie sposób nauczania wiedzy o Polsce współczesnej w seminariach

[92] A. Micewski, *Rola ruchu...*, s. 6.
[93] AIPN, 01283/1414, Komunikat Prezydium Krajowej KDiŚDzK przy OKFN, Warszawa, 27 I 1954 r., k. 15–17.

duchownych. Sekcja Wyższego Nauczania Teologiczno-Filozoficznego zajmowała się zagadnieniami społecznymi i politycznymi, w tym m.in. możliwościami obecności myśli katolickiej w życiu polityczno-społecznym ówczesnej Polski. Sekcja Książki utrzymywała ścisłą współpracę z Instytutem Wydawniczym PAX i mobilizowała księży do uprawiania piśmiennictwa katolickiego i jego upowszechniania. Podobne zadanie stało przed Sekcją Publicystyki Katolickiej. Sekcja Sztuki Religijnej zajmowała się badaniami nad sztuką religijną[94]. Celem działalności wspomnianych zespołów było angażowanie księży skupionych w FN do wysiłków intelektualnych i prac nad pogłębieniem kultury katolickiej. W szczególnych wypadkach niektóre sekcje miały przedstawiać przewodniczącemu Konferencji Episkopatu wyniki swoich prac w formie analitycznie opracowanych notatek i postulatów, a władzom państwowym – informacje na temat postulatów katolickich odnoszących się do różnych form aktywności społeczno-politycznej[95].

Przy wojewódzkich KDiŚDzK działały sekcje organizacyjne, społeczno-gospodarcze i kulturalne. Te pierwsze odpowiadały za organizowanie zebrań powiatowych lub innych – mniejszych – zebrań terenowych ruchu „społecznie postępowego"[96]. U źródeł działalności sekcji społeczno-gospodarczych leżała inicjatywa redakcji „Słowa Powszechnego" z marca 1954 r., która na podstawie uchwały II Zjazdu PZPR (10–17 marca 1954 r.) postanowiła skupić swoją uwagę na problematyce wsi: organizowała zebrania i aktywizowała mieszkańców, omawiała z nimi pozytywne i negatywne strony ich życia. Znaczną pomoc w przeprowadzeniu tej akcji okazali miejscowi księża. W ten sposób rozpoznano sytuację społeczno-gospodarczą w powiatach: wołowskim w województwie wrocławskim, w maju 1954 r. w olkuskim w województwie krakowskim, a w 1955 r. w wieluńskim w województwie łódzkim. Zadaniem sekcji społeczno-gospodarczych było przygotowywanie materiałów teoretycznych o charakterze ideowo-politycznym na zebrania organizowane przez komisje wojewódzkie. Celem tego było mobilizowanie katolików świeckich do aktywnego uczestniczenia w realizacji planów i zadań gospodarczych państwa. Sekcje kulturalne starały się natomiast propagować problematykę intelektualną i kulturalną KDiŚDzK. Sekcje były także miejscem spotkań księży i osób świeckich niezwiązanych z ruchem „społecznie postępowym" z aktywistami komisji[97].

W dniach 23 i 24 lutego 1954 r. w centralnym ośrodku szkoleniowym PAX-u w Halinie (w okolicach Kamieńczyka nad Bugiem) zainaugurowano działalność KDS. Były to specjalne kursy – rodzaj szkoleń ideowo-politycznych – dla księży rekrutujących się spośród sympatyków ruchu „społecznie postępowego", którzy zadeklarowali wolę wstąpienia do KDiŚDzK. Komisje wojewódzkie miały delegować na KDS najpierw tych spośród swoich członków, którzy odznaczali się najmniejszą aktywnością, przechodząc stopniowo do wysyłania na nie najbardziej zaangażowanych sympatyków ruchu, deklarujących chęć przystąpienia do niego[98].

---

[94] A. Micewski, *Rola ruchu...*, s. 5–6.

[95] Notatka złożona biskupowi Michałowi Klepaczowi w sprawie sekcji przy Prezydium KDiŚDzK przy OKFN, Warszawa, 10 XII 1954 r. [w:] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 134–135.

[96] Szerzej na temat zakresu działań wojewódzkich sekcji organizacyjnych KDiŚDzK przy OKFN zob. AIPN, 01283/1412, Fragment instrukcji o strukturze i pracy Komisji Wojewódzkiej KDiŚDzK przy OKFN, [Warszawa, 1953 r.], k. 43–48.

[97] A. Micewski, *Rola ruchu...*, s. 4–5.

[98] AIPN, 01283/1414, Instrukcja organizacyjna nr 1 przeznaczona do wyłącznej wiadomości przewodniczących i sekretarzy KDiŚDzK przy WKFN, poufne, [Warszawa, 1954 r.], k. 88.

Od połowy września 1954 r. – niezależnie od stałych spotkań w Halinie – KDS stały się periodycznymi kursami (organizowano je zazwyczaj w ostatniej dekadzie każdego miesiąca) prowadzonymi dla około dwudziestu duchownych w różnych miejscowościach[99]. W 1954 r. zorganizowano je w: Bardzie Śląskim, Ciechocinku, Gorzowie Wielkopolskim, Kokoszycach, Olkuszu i Olsztynie; w 1955 r. w: Augustowie, Bardzie Śląskim, Bydgoszczy, Fromborku, Gdańsku, Jędrzejowie, Kokoszycach, Leżajsku, Siedlcach, Spale, Wieluniu i na Górze Świętej Anny. We wszystkich uczestniczyło łącznie 750 księży. Każdy dwu- lub trzydniowy kurs wypełniały referaty z dyskusją, spotkania autorskie, tzw. kwadranse skupienia rekolekcyjnego, msze św. z rozważaniami i rozmowy księży ze świeckimi działaczami katolickimi[100]. KDS prowadzili przeważnie dwaj lub trzej wykładowcy rekrutujący się spośród „księży patriotów" lub osób świeckich – członków ruchu „społecznie postępowego", czasem czołowi przedstawiciele ruchu, m.in. księża: Jan Czuj, Stanisław Huet, Wacław Radosz i prof. Tadeusz Romaniuk, okazjonalnie uczestniczył też lider PAX-u Bolesław Piasecki. Poruszano zagadnienia teologiczne, filozoficzne, socjologiczne, kulturowe, ekonomiczne i gospodarcze. Spotkania w ramach KDS służyły często za punkt wyjścia do dyskusji ideologicznych określających stanowisko ruchu „społecznie postępowego" wobec kapitalizmu i komunizmu[101].

Istotną funkcję w walce o rząd dusz duchowieństwa pełniły także tzw. spotkania międzydekanalne. Jak oceniano w KDiŚDzK, były „bojowym odcinkiem bezpośredniego kontaktu z księżmi, nie objętymi jeszcze oddziaływaniem naszej ideologii, gdzie trzeba walczyć z oporami i wątpliwościami, gdzie dociera wroga plotka i wrogie przeciwdziałanie"[102]. Każde takie spotkanie starano się dobrze przygotować, tak pod względem prezentowanych na nim treści, jak i frekwencji (w założeniach miało w nich uczestniczyć od ośmiu do dwunastu księży). W zależności od lokalnych uwarunkowań planowano w każdym województwie organizować średnio dwa, trzy spotkania międzydekanalne miesięcznie[103]. Każde z nich poprzedzały tzw. rozmowy indywidualne z miejscowymi dziekanami i duchowieństwem danych dekanatów. W ich wyniku świeccy i duchowni działacze wojewódzkich komisji typowali kandydatów na spotkania. Po tych rozmowach następowały kolejne, zmierzające do zorganizowania spotkań międzydekanalnych w najbardziej niechętnych wobec ruchu „społecznie postępowego" ośrodkach. Podstawowym warunkiem wykonania zadań komisji było szerokie oddziaływanie propagandowe polegające m.in. na przeprowadzaniu „rozmów indywidualnych" i kolportowaniu broszury *Praca katolików we Froncie Narodowym* do wszystkich księży w danym województwie.

Propagowaniu idei ruchu „społecznie postępowego" służył ruch wydawniczy. W wyniku porozumienia z prof. Zygmuntem Wojciechowskim w kwietniu 1954 r. wyszedł

---

[99] *Ibidem*, k. 89.

[100] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 70; M. Rostworowski, *Słowo o Paxie 1945–1956*, Warszawa 1968, s. 87. Więcej wiadomości o KDS zob. AAN, GKK przy ZBoWiD, 25, Sprawozdania i referaty z udziału członków KK w kursach społeczno-politycznych w Krynicy organizowanych przez GKK (1952–1953, 1955), k. 125 i n. Informacji na ten temat dostarcza także periodyk „Praca Katolików we Froncie Narodowym" z lat 1954–1956.

[101] M. Suwała, *Problematyka Katolickich Dni Społecznych*, „Kuźnica Kapłańska" 1955, nr 21; *Z życia organizacyjnego*, „Kuźnica Kapłańska" 1956, nr 3; *Z życia organizacyjnego*, *ibidem*, nr 4; *Z życia organizacyjnego*, *ibidem*, nr 6.

[102] AIPN, 01283/1414, Instrukcja organizacyjna nr 1 przeznaczona do wyłącznej wiadomości przewodniczących i sekretarzy KDiŚDzK przy WKFN, poufne, [Warszawa, 1954 r.], k. 89.

[103] *Ibidem*, k. 90.

pierwszy numer dwumiesięcznika „Życie i Myśl", wydawanego poprzednio przez Instytut Wydawniczy w Poznaniu, a w grudniu zaczęto wydawać specjalne pismo dla Opolszczyzny – „Katolik". Od sierpnia 1955 r. ukazywał się biuletyn „Przegląd Prasy Katolickiej", wydawany przez Wydział Zagraniczny Stowarzyszenia PAX. W tym okresie działacze stowarzyszenia redagowali i wydawali także zawłaszczone tytuły prasy katolickiej: „Głos Katolicki", „Gościa Niedzielnego" i „Tygodnik Powszechny". Instytut Wydawniczy PAX wydał w latach 1949–1956 łącznie 240 tytułów książek (195 w latach 1953–1956) z różnych kategorii tematycznych, m.in. biblistyki, filozofii, historii, homiletyki, literatury: pięknej, dla dzieci, społeczno-politycznej, staropolskiej, patrologii, prawa kanonicznego, teologii[104]. Ich całkowity nakład sięgnął blisko 3 mln egzemplarzy[105]. Nakład niedzielny prasy PAX-u w 1955 r. wynosił około 370 tys. egzemplarzy[106].

Ta szeroka działalność wydawnicza PAX-u miała tworzyć wrażenie, że stowarzyszenie oddaje Kościołowi wielkie zasługi. Trafnie scharakteryzował to zjawisko Jan Nowak-Jeziorański, pisząc: „Prawda, że PAX wydał Pismo Święte, katechizm, książeczki do nabożeństwa i wiele książek o treści religijnej. Ponieważ jednak ukazały się one za zezwoleniem Urzędu do spraw Wyznań, który jednocześnie odmawiał Kościołowi prawa do podobnych wydawnictw, więc zasługa przypadała raczej władzom komunistycznym, które stworzyły Piaseckiemu monopol, aniżeli samemu PAX-owi, który z tego monopolu korzystał. Reżym pragnął zabezpieczyć Piaseckiemu moralne alibi wobec katolików, usiłując uwierzytelnić fałszywy szyld katolicki"[107].

Jakby niezależnie od usługowej roli, jaką aparat władzy wyznaczył ruchowi „społecznie postępowemu" przede wszystkim w obrębie polityki wobec Kościoła, zdominowana przez Stowarzyszenie PAX KDiŚDzK przy OKFN miała też własne ambicje wywierania na nią wpływu. Służyły temu różne inicjatywy podejmowane niekiedy bez odpowiedniego impulsu ze strony władz państwowych lub nawet bez konsultacji z nimi. W tym aspekcie PAX wykazywał zdecydowanie większą niezależność od KK przy ZBoWiD. Najskuteczniejszą metodą oddziaływania na Kościół było dążenie do obsadzenia duchownych stanowisk kościelnych osobami związanymi z ruchem „społecznie postępowym".

W listopadzie 1953 r. sekretarz Prezydium Komisji Krajowej Andrzej Micewski przedstawił UdsW do zatwierdzenia listę duchownych przewidzianych do objęcia urzędów kościelnych w archidiecezji krakowskiej. Większość stanowili sympatycy stowarzyszenia. Według niego obszar ten był ważny dla zagadnień wyznaniowych ze względu na największe skupisko księży w Polsce, istniejący na Uniwersytecie Jagiellońskim Wydział Teologiczny, dwie kurie biskupie w Krakowie i Tarnowie, a także kilka seminariów duchownych. Charakterystyczną cechą sytuacji na tym terenie miała być dysproporcja pomiędzy znacznym i stosunkowo łatwo osiągalnym udziałem duchowieństwa w zjazdach ruchu „społecznie postępowego" a stosunkami panującymi w kuriach i podległych im instytucjach katolickich, które reprezentowały negatywny stosunek do państwa. Stan ten, w opinii Micewskiego, musiał ulec zmianie, bo stosunki w kuriach i kierowanych przez nie

[104] Por. *Książki Instytutu Wydawniczego PAX, 1949–1989. Przewodnik*, oprac. A. Szafrańska, Warszawa 1989.
[105] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 45, 153.
[106] *Ibidem*, s. 153.
[107] J. Nowak (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze...*, t. 1, s. 237.

instytucjach stały się „najbardziej w Polsce hamującym czynnikiem wobec przemiany ideowo-politycznej duchowieństwa”[108]. Działacz KDiŚDzK proponował wywarcie presji na biskupa Franciszka Jopa, by udzielił wikariuszowi generalnemu księdzu Stanisławowi Huetowi (który był podówczas przewodniczącym krakowskiej KDiŚDzK przy WKFN): 1) prawa do wizytacji i uczestniczenia we wszystkich zjazdach dekanalnych duchowieństwa w celu ideowo-politycznego oddziaływania na ich przebieg; 2) prawa do podejmowania decyzji w sprawach personalnych i finansowych kurii i diecezji, które były zasadniczym narzędziem ideowo-politycznego oddziaływania na księży; 3) praw ściśle kościelnych (np. prawa bierzmowania), które miały podnieść autorytet wikariusza bojkotowanego dotąd przez biskupa i wyższą część duchowieństwa archidiecezji krakowskiej[109]. Micewski sugerował, że kompetencje te można było uzyskać albo przez presję ze strony Hueta i działaczy PAX-u na biskupów Jopa i Klepacza, albo „wyrażony w odpowiednim momencie” nacisk władz. Postulował też zwolnienie w możliwie szybkim czasie kanclerza kurii krakowskiej, zmiany w krakowskim Wydziale Teologicznym i reorganizację kurii tarnowskiej, w której miały panować „najbardziej reakcyjne stosunki” ze wszystkich polskich diecezji. Wskazał na potrzebę przeprowadzenia rozmowy – najlepiej przez dyrektora UdsW Bidę – z wikariuszem generalnym, księdzem Franciszkiem Sierosławskim, która stawiałaby go przed alternatywą włączenia się do ruchu „społecznie postępowego” i zmiany nastawienia kurii do państwa lub zastąpienia go przez innego duchownego, np. Juliana Sidora. Micewski wskazywał też na możliwość nakłonienia Sierosławskiego do mianowania Sidora proboszczem na wakującą parafię w Krynicy[110].

KDiŚDzK przy OKFN przygotowała także dwa memoriały do biskupów Jana Lorka i Ignacego Świrskiego, które zostały im przekazane 11 i 12 lutego 1954 r. Poświęcono je wewnętrznym sprawom kościelnym: kształtowaniu atmosfery w seminariach duchownych, polityce personalnej biskupów przy obsadzaniu probostw i wikariatów, a także stanowisk kurialnych i seminaryjnych. Przytoczono w nich wiele przykładów „konserwatywnej postawy” księży w zarządzanych przez biskupów diecezjach, np. opowiadania się za własnością prywatną środków produkcji i nieuczestniczenia w zebraniach KDiŚDzK przy WKFN[111]. Ta inicjatywa wyrażała w jakimś stopniu ambicje Stowarzyszenia PAX zmierzające do zdobycia pozycji podmiotu mającego możliwości wywierania realnego wpływu na życie Kościoła w ramach ówczesnego kursu polityki wyznaniowej PRL. Memoriały zostały jednak zignorowane przez stronę kościelną i przeszły właściwie bez echa[112]. Komisja prawdopodobnie nie konsultowała tej inicjatywy z władzami[113], które nie podjęły w jej sprawie żadnych dalszych kroków.

---

[108] Notatka Andrzeja Micewskiego poświęcona polityce wyznaniowej w województwie krakowskim, [Warszawa, XI 1953 r.] [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów...*, s. 74.

[109] *Ibidem*, s. 75.

[110] *Ibidem*, s. 76.

[111] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 134.

[112] A. Micewski, *Współrządzić...*, s. 62.

[113] 17 II 1954 r. starszy referent Sekcji III Wydziału III Departamentu XI MBP St. Krasowski został poinformowany przez kontakt poufny „J-7”, że memoriały do biskupów zostały opracowane na posiedzeniu Prezydium KDiŚDzK przy OKFN. Najpewniej biskup Świrski był wcześniej informowany przez księdza Kulawika o treści skierowanego do niego memoriału. Zob. AIPN, 01283/1405, Notatka służbowa starszego referenta Sekcji III Wydziału III Departamentu XI MBP St. Krasowskiego ze spotkania z kontaktem poufnym „J-7”, ściśle tajne, Warszawa, [II 1954 r.], k. 125.

Podobną próbą ingerencji PAX-u w działalność Kościoła były wysłane 24 września 1954 r. do biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego uwagi do projektu statutów zaplanowanego na 28 i 29 września tego roku synodu diecezjalnego w Częstochowie. Ich odpis otrzymał 27 września biskup Michał Klepacz, który zdystansował się od niego, oświadczając, że synody diecezjalne są w kompetencji ordynariuszy[114]. Uwagi zawierały propozycje poprawek wniesionych przez ruch „społecznie postępowy" rzekomo w trosce o stwarzanie Kościołowi warunków do pełnienia jego misji w ówczesnej sytuacji[115]. Działacze PAX-u proponowali: 1) zamieścić jako źródło praw, które wszyscy kapłani diecezji częstochowskiej byli zobowiązani dokładnie znać i zachowywać, akt porozumienia z kwietnia 1950 r.; 2) usunąć obowiązującą uchwałę I Polskiego Synodu Plenarnego z 1936 r. mówiącą o wystrzeganiu się komunizmu i zwalczaniu jego propagandy; 3) doprecyzować treść statutu mówiącą o nieomylności papieża stwierdzeniem o wiernym wypełnianiu wszelkich postanowień Stolicy Apostolskiej w zakresie wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej; 4) odejście od pojęcia „państwo chrześcijańskie" i zastąpienie go stwierdzeniem o słuszności moralnej współpracy wierzących z niewierzącymi nad „realizowaniem doczesnego dobra wspólnego w Polsce Ludowej", a także wezwanie wiernych do dawania swoją postawą służby społecznej świadectwa prawdzie Chrystusowej; 5) skreślenie sformułowania o niemożności współpracy katolików z organizacjami wrogimi Kościołowi, porządkowi społecznemu albo szerzącymi zobojętnienie religijne; 6) uzupełnienie statutu synodu o informacje dotyczące form zaangażowania się duchowieństwa w pracy społecznej; 7) pominąć treść statutu mówiącą o wymogu znajomości zawartych w encyklikach społecznych zasad etycznych i prawnych, według których należało kształtować i naprawiać stosunki społeczne; 8) przeredagować statut mówiący o lojalnym spełnianiu obowiązków obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z zasadami etyki katolickiej na następujące sformułowanie: „Ponieważ Kościół katolicki uznaje wszelkie słuszne moralnie zadania władzy świeckiej, zarówno duchowieństwo, jak i katolicy świeccy powinni być wzorowymi obywatelami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej"; 9) włączyć do projektu uchwały postanowienie I Polskiego Synodu Plenarnego z 1936 r., że metody pracy duszpasterskiej w parafii, treść kazań i kierunek wychowawczy alumnów w seminariach duchownych powinny być dostosowane do potrzeb czasów dzisiejszych[116]. Memoriał PAX-u odniósł pożądany skutek. Na synodzie biskup Goliński przemawiał „w duchu porozumienia", nie zdecydował się też zatwierdzić i ogłosić jako obowiązujący zaatakowany przez paksowców projekt statutów synodalnych i zapowiedział, że jeszcze raz rozpatrzy wszystkie zgłoszone do niego poprawki[117].

Pod koniec 1954 r. Piasecki przedstawił nowemu dyrektorowi UdsW Janowi Izydorczykowi do zatwierdzenia listę jedenastu duchownych, którzy mieli z ramienia Stowarzyszenia PAX objąć wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej. Większość nominatów

[114] AIPN, 00170/286/6, Informacje dotyczące synodu diecezjalnego w Częstochowie (28 i 29 IX 1954 r.) uzyskane przez MBP od informatora „Jacka", Warszawa, 7 X 1954 r., k. 159.
[115] *Ibidem*, List do biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego zawierający propozycje poprawek do projektu statutów synodu diecezjalnego w Częstochowie, Częstochowa, 25 IX 1954 r., k. 143.
[116] *Ibidem*, k. 143–148.
[117] AIPN, 00170/286/6, Informacje dotyczące synodu diecezjalnego w Częstochowie (28 i 29 IX 1954 r.) uzyskane przez MBP od informatora „Jacka", Warszawa, 7 X 1954 r., k. 162.

stanowili członkowie dawnej KIiDzK przy PKOP[118]. Ostatecznie dokument nie zdobył aprobaty urzędu, co w istocie oznaczało, jak mało władze liczyły się z inicjatywami stowarzyszenia podejmowanymi w obrębie polityki wyznaniowej.

Ambicje KDiŚDzK do wywierania wpływu na sytuację w Kościele widoczne są także na przykładzie jej działalności w województwach zachodnich i północnych, gdzie władze wykorzystywały jej działaczy do prowadzenia akcji polonizacyjnej[119]. Na początku 1954 r. Komisja zaprojektowała działania o takim charakterze na Opolszczyźnie. Wiązały się z tym trzy kompleksy spraw. Pierwszym z nich było podniesienie autorytetu kurii opolskiej i podległych jej instytucji kościelnych, w szczególności przerwanie izolacji pomiędzy czterystu księżmi Ślązakami a kurią opolską, co warunkowało skuteczność działalności duszpasterskiej i politycznej na Opolszczyźnie. Komisja zgłosiła potrzeby „właściwej" obsady stanowiska wikariusza kapitulnego i wikariusza generalnego względnie dwóch wikariuszy generalnych, uwzględniając na te stanowiska kandydatury jednego lub dwóch księży Ślązaków. Zaznaczano, żeby wikariusz kapitulny był osobą silnie związaną z ruchem „społecznie postępowym", bo w przeciwnym wypadku, będąc członkiem Episkopatu, uległby „reakcyjnej atmosferze" jego Komisji Głównej[120]. W dalszej kolejności weryfikacja miała objąć kanclerza, księdza dyrektora wydziału duszpasterskiego, oficjała sądu, notariuszy i siostry zakonne autochtonki. Komisja postulowała przekształcenie rady diecezjalnej, będącej surogatem kapituły, we właściwą kapitułę katedralną. Z punktu widzenia prawa kanonicznego problem stanowiło to, że przed wojną nie istniała diecezja opolska, tylko sufragania podległa Wrocławowi. W celu uregulowania tej sytuacji należało wywrzeć presję na biskupa Klepacza, by wystąpił z wnioskiem o erygowanie diecezji opolskiej. W aspekcie repolonizacji podkreślano znaczenie Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie i gruntownego przeanalizowania sylwetek 39 księży dziekanów z Opolszczyzny. W tej ostatniej kwestii KDiŚDzK przy WKFN w Opolu rozpoznała sylwetki ośmiu duchownych, uznając ich za „zdecydowanych rewizjonistów"; byli to: Ernest Grzesik, Paweł Kalus, Józef Kampka, Bernard Kudlek, Adrian Ochmann, Izydor Przybysz, Ferdynand Puzik i Roman Skrzypek. Zauważono ponadto, że zakony żeńskie cieszyły się „jak najgorszą opinią" jako środowiska będące inspiratorami „wpływów rewizjonistycznych".

Drugim kompleksem spraw było zapewnienie skuteczności pracy kurii opolskiej poprzez politykę kadrową. Należało: 1) usunąć z Opolszczyzny nie tylko zdecydowanych rewizjonistów, lecz także „polskich szowinistów", 2) awansować duchownych Ślązaków zasłużonych w walce o polskość, 3) wymienić wielu starych księży na młodych, gwarantując tym pierwszym prawo pozostania na miejscu i opiekę lekarską i materialną. Aby osiągnąć założone cele, postulowano sporządzenie list personalnych odnoszących się do: 1) księży Ślązaków zasłużonych w walce o polskość (załączono ich listę); 2) księży Ślązaków przebywających w diecezji katowickiej, których należało przenieść na Opolszczyznę w celu zwiększenia liczby Ślązaków – Polaków (załączono ich listę); 3) księży „repatriantów-szowinistów", którzy utrudniali współżycie ludności miejscowej

[118] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 68–69.
[119] B. Noszczak, *Geneza wysiedleń duchowieństwa...*, s. 51–54; *Zadania duszpasterza na Ziemiach Zachodnich*, „Kuźnica Kapłańska" 1953, nr 10.
[120] AIPN, 01283/1414, Kilka uwag o problemach Opolszczyzny, Warszawa, 10 II 1954 r., k. 33.

z napływową (postulowano usunięcie księży Kazimierza Gumola i Zbigniewa Szuberlaka); 4) księży repatriantów i autochtonów – „skrajnych reakcjonistów społecznych", wrogo ustosunkowanych do ustroju Polski Ludowej, w tym księży niedopuszczonych do ślubowania wierności PRL; 5) księży Ślązaków uważających się za Niemców, którzy zgłosili władzom swoją narodowość niemiecką (kuria opolska wyraziła zgodę na pozbawienie funkcji duszpasterskiej dziewięciu księży zgłoszonych przez UdsW); 6) księży Ślązaków – rewizjonistów, których należało wysiedlić z Opolszczyzny (załączono listę 32 duchownych); 7) księży Ślązaków uważających się za Niemców, którzy zgłaszali władzom chęć wyjazdu z Polski; 8) księży Ślązaków niemówiących po polsku, dla których należało organizować kursy tego języka[121].

Ostatnim kompleksem spraw była szeroka akcja duszpasterska organizowana przez kurię opolską we współpracy z KDiŚDzK w celu umocnienia polskości śląskich księży diecezjalnych i zakonnic. Zwrócono uwagę m.in. na konieczność: 1) przeprowadzenia dla nich egzaminów z języka polskiego i znajomości polskiej kultury; 2) organizowania kursów języka polskiego i kultury polskiej dla duchowieństwa; 3) uwzględnienie w programie zjazdów dekanalnych materiałów repolonizacyjnych; 4) opracowanie dla księży Ślązaków tekstów kazań; 5) przeprowadzenia przez kurię, oprócz oficjalnych wizytacji przy okazji bierzmowania, także systematycznych rozmów indywidualnych z księżmi Ślązakami; 6) organizowania dla pątników przy okazji pielgrzymek i odpustów (np. na Górze Świętej Anny) programu kulturalnego; 7) zorganizowania objazdowego teatru amatorskiego w salach parafialnych z programem religijnym i patriotycznym; 8) współpracy kurii z Instytutem Wydawniczym PAX w zakresie wydawnictw dewocyjnych; 9) wydawania tygodnika katolickiego dla Opolszczyzny; 10) organizowanie wieczorów literatury katolickiej, chórów kościelnych, muzyki religijnej i wycieczek po centralnej Polsce dla księży Ślązaków[122].

Dobrą ilustracją zaangażowania KDiŚDzK we wspieranie antykościelnej polityki reżimu była także przeprowadzona przy jej pomocy w maju 1955 r. w województwach zachodnich i północnych Polski akcja polityczna, za pretekst dla której posłużyły opublikowane w „Annuario Pontificio" w 1955 r. określenia dotyczące stanu polskiej administracji kościelnej. W roczniku papieskim – z powodu braku traktatu pokojowego po II wojnie światowej – podawano nadal nazwy sprzed 1939 r. i to zarówno na Ziemiach Odzyskanych, jak i na Kresach Wschodnich. W spisie diecezji położonych w Niemczech umieszczono więc polskie struktury kościelne (administratury apostolskie) utworzone po 1945 r. przez prymasa Hlonda, pisano też o diecezji gdańskiej, lokalizując ją w państwie „Danzica", wymienionym wśród innych państw europejskich. Watykański rocznik wzmiankował ponadto o archidiecezjach lwowskiej i wileńskiej, a także diecezjach łuckiej i pińskiej jako należących do polskiego Kościoła[123], czego władze PRL – w obawie przed niekorzystnym rezonansem na Kremlu – nie akcentowały propagandowo.

Kapłani z Ziem Odzyskanych wystosowali do redakcji „Annuario Pontificio" z inspiracji władz pismo, w którym zaprotestowali przeciwko sformułowaniom odnoszącym się do przynależności terytorialnej tamtejszych struktur administracyjnych polskiego

[121] *Ibidem*, k. 38–46.
[122] *Ibidem*, k. 46–47.
[123] Por. „Annuario Pontificio" 1955, s. 141, 170, 477, 705, 1294.

Kościoła i uważali za swój obowiązek ich wyjaśnienie. Syntetycznie omówili najważniejsze etapy powstawania tych struktur, konstatując, że skoro postępowanie kardynała Hlonda i Episkopatu w tym zakresie nie zostało zdezawuowane przez Stolicę Apostolską, należało je uważać za prawne i zgodne z jej wolą, a oficjalny organ Sekretariatu Stanu, podając sprzeczne z tym informacje, mógł się przyczynić do „wprowadzenia pewnego niepokoju w sumieniach katolików". Wyrazili też nadzieję, że w wydaniu z 1956 r. redakcja watykańskiego periodyku wniesie sprostowanie i przedstawi wykaz diecezji na Ziemiach Zachodnich zgodny ze stanem faktycznym[124].

W swoim piśmie duchowni nie uniknęli pomyłek. Nie zauważyli, że nazwy diecezji „Breslavia, Breslau, Wratislavia" podane w „Annuario Pontificio" odnosiły się do tej części dawnej archidiecezji wrocławskiej, która leżała za Odrą, a więc w rzeczywistości w granicach Niemiec, napisali też błędnie, że prymas Hlond mianował dla Ziem Zachodnich i Północnych wikariuszy generalnych, zamiast administratorów apostolskich, i że „Episkopat Polski zatwierdził administratorów diecezji wrocławskiej, opolskiej, warmińskiej i gorzowskiej", gdy faktycznie biskupi tego nie uczynili, z jednej strony bowiem przekraczało to ich kompetencje, z drugiej zaś nie musieli tego robić, bo Hlond działał jako pełnomocnik Stolicy Apostolskiej[125]. Co więcej, ustanowione przez niego jednostki administracji kościelnej, nie mając statusu diecezji, nie zastępowały tych, na których terytoriach urzędowały, i stały się diecezjami w ramach Episkopatu Polski dopiero w 1972 r.[126] Z perspektywy Stolicy Apostolskiej przedwojenne struktury administracyjne (nadal należące *de iure* do Episkopatu Niemiec) mogły więc istnieć jednocześnie z nowymi jednostkami administracyjnymi, które były ustanowione dla Polaków.

KDiŚDzK przy WKFN w Gdańsku, Koszalinie, Olsztynie, Opolu, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze rozpoczęły szeroką kampanię propagandową polegającą na zbieraniu podpisów pod tym pismem[127]. Delegaci księży złożyli je 19 maja 1955 r. w siedzibie Episkopatu[128]. Jego sekretarz, biskup Zygmunt Choromański, wezwał przedstawiciela wojewódzkich KDiŚDzK w Gdańsku, Koszalinie, Olsztynie, Opolu, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze księdza Andrzeja Czechowicza, dziekana w Szczecinie, i 16 czerwca 1955 r. wręczył mu uwagi do listu duchowieństwa adresowanego do rocznika watykańskiego. Wyraził jednocześnie ubolewanie, że komisja, publikując list w prasie, użyła go do propagandy przeciwko Stolicy Apostolskiej, a zbieranie podpisów odbywało się przy zastosowaniu szantażu i zastraszania. Jednocześnie hierarcha powiadomił Czechowicza, że wystąpi do redakcji „Annuario Pontificio" ze sprostowaniem[129]. Ostatecznie Episkopat nie wysłał protestu księży do Stolicy Apostolskiej.

Pod pismem podpisało się wielu duchownych, nierzadko dobrowolnie i bez konieczności wywierania na nich presji przez czynniki świeckie. „Kuźnica Kapłańska" sugerowała w czerwcu 1955 r., że pod protestem podpisało się 1868 księży[130]. Informa-

[124] *Omyłki „Annuario Pontificio"*, „Kuźnica Kapłańska" 1955, nr 11.
[125] AIPN, 01332/4, Uwagi sekretarza Episkopatu Polski biskupa Zygmunta Choromańskiego do listu duchowieństwa w sprawie „Annuario Pontificio", [Warszawa, 1955 r.], k. 71.
[126] Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 295 i n.
[127] B. Staniszewski, *Ksiądz infułat...*, s. 64–65.
[128] *Omyłki „Annuario Pontificio"*, „Kuźnica Kapłańska" 1955, nr 11.
[129] AIPN, 01332/4, Informacja o spotkaniu sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego z księdzem Andrzejem Czechowiczem, Warszawa, 20 VI 1955 r., k. 51.
[130] *Omyłki „Annuario Pontificio"*, „Kuźnica Kapłańska" 1955, nr 11.

cję tę bezkrytycznie podał później Józef Wójcik[131]. Liczba ta wydaje się zawyżona, bo np. w świetle statystyki KdsBP zebrano około 973 podpisów, a 53 duchownych w ogóle odmówiło ich złożenia[132]. Określenie dokładnych danych wymaga dalszych badań.

Duchowni, którzy nie podpisali protestu, musieli się liczyć z szykanami wywieranymi na nich nie tylko przez władze. We Wrocławiu ksiądz infułat Kazimierz Lagosz poddał tę grupę księży różnym karom, np. ksiądz kanonik Wincenty Urban został zwolniony ze stanowiska profesora w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym, pozostali duchowni zostali albo karnie przeniesieni do innych parafii, albo zawieszeni w prawach proboszcza. Po interwencji biskupa Zygmunta Choromańskiego ksiądz Lagosz cofnął podjęte przeciwko nim decyzje[133].

Warto dodać, że w latach 1953–1956 KDiŚDzK wspierała reżim nie tylko w obrębie polityki wobec Kościoła. Ten rodzaj zaangażowania był widoczny np. podczas przygotowań do pierwszych wyborów do rad narodowych przeprowadzonych 5 grudnia 1954 r.[134] czy mobilizowania społeczeństwa do realizacji planów gospodarczych[135].

Antagonizmy pomiędzy Komisją Księży a Stowarzyszeniem PAX po utworzeniu Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich

Po utworzeniu KDiŚDzK przy OKFN pogłębiły się antagonizmy pomiędzy KK przy ZBoWiD (która nadal zachowała swój status organizacyjny) a Stowarzyszeniem PAX[136]. W ciągu kolejnych dwóch lat KDiŚDzK była w praktyce terenem konfrontacji poglądów obu tych organizacji[137]. Wielu członków Komisji Księży w ogóle sprzeciwiało się zjednoczeniu ruchu „społecznie postępowego". Stanowisko to wyrastało albo z niechęci do

---

[131] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 76.

[132] AIPN, 01283/1405, Telefonogram starszego referenta chor. Z. Szewczyka z upoważnienia kierownika Samodzielnej Sekcji VI WUdsBP w Koszalinie kpt. M. Srony, ściśle tajne, Koszalin, 10 V 1955 r., k. 346; *ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Olsztynie kpt. Mieczysława Sałkowskiego, ściśle tajne, Olsztyn, 11 V 1955 r., k. 340; *ibidem*, Raport naczelnika Wydziału VI WUdsBP we Wrocławiu kpt. Zbigniewa Sikory, ściśle tajne, Wrocław, 11 V 1955 r., k. 344; AIPN, 01283/980, Meldunek sytuacyjny naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Opolu kpt. Jana Pomiernego, ściśle tajne, Opole, 14 V 1955 r., b.p.; AIPN, 01283/1405, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału VI WUdsBP we Wrocławiu kpt. Zbigniewa Sikory i kierownika Sekcji III Wydziału VI WUdsBP we Wrocławiu por. Zochowskiego, ściśle tajne, Wrocław, 20 V 1955 r., k. 347; AIPN, 01283/980, Meldunek sytuacyjny naczelnika Wydziału VI KdsBP kpt. Jana Pomiernego z przebiegu akcji zbierania podpisów pod protestem przeciwko nieuznawaniu przez Stolicę Apostolską polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, ściśle tajne, Opole, 2 VI 1955 r., k. 690–692.

[133] B. Staniszewski, *Ksiądz infułat...*, s. 65.

[134] AIPN, 00170/286/6, Pismo KDiŚDzK do komisji wojewódzkich dotyczące przygotowań do wyborów do rad narodowych, Warszawa, 2 X 1954 r., k. 157; *ibidem*, Informacja od informatora MBP„Jacka" o zadaniach, jakie komisje wojewódzkie mają wykonać do 15 XII 1954 r., [Warszawa], 10 X 1954 r., k. 150 i n.

[135] *Oświadczenie Prezydium Komisji Krajowej Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich Frontu Narodowego z 20 IV 1954 r.*, „Kuźnica Kapłańska" 1954, nr 8; *Szkic przemówienia do parafian wiejskich na temat spółdzielczości pióra ks. Antoniego Lorensa*, „Kuźnica Kapłańska" 1954, nr 12–13; *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 73.

[136] Zjawisko to było także w jakimś stopniu potęgowane przez niechętne wobec obu tych organizacji duchowieństwo. Jedną z częściej stosowanych w tym celu metod było rozpowszechnianie podczas wizyt księży pogłosek o szkalowaniu „księży patriotów" przez działaczy KDiŚDzK przy OKFN. Według resortu bezpieczeństwa taktykę tę stosowano w całym kraju, w tym zwłaszcza w: Katowicach, Łodzi, Szczecinie, Warszawie i w województwie krakowskim. Zob. AIPN, 1283/1412, Informacja dotycząca sytuacji i nastrojów wśród postępowego duchowieństwa skupionego w KDiŚDzK przy OKFN i KK przy ZBoWiD (1953–1954), [Warszawa, 1954 r.], k. 293.

[137] M. Rostworowski, *Słowo o Paxie...*, s. 81.

działaczy „bratniego" środowiska, albo z obaw przed zawłaszczeniem dorobku „księży patriotów" lub likwidacją ich organizacji. Powszechne było przekonanie o rychłym rozwiązaniu KK[138]. W opinii redaktora naczelnego „Kuźnicy Kapłańskiej" księdza Stanisława Wilkowskiego wielu duchownych zajmujących niższe miejsce w hierarchii nie widziało potrzeby rozrostu KK. Zdecydowanie niechętny stosunek do zjednoczenia cechował też niektórych członków grupy „Dziś i Jutro"[139]. „Ksiądz patriota" argumentował, że krył się za tym negatywny stosunek „intelektualistów" do aresztowania i izolacji prymasa Wyszyńskiego[140]. Działacze KK przy ZBoWiD mieli świadomość, że utworzenie KDiŚDzK będzie prowadziło co najmniej do marginalizacji ich organizacji. Wielu „księży patriotów" nazywało zebranie zjednoczeniowe z 15 października 1953 r. „pogrzebem KK przy ZBoWiD", a osoby związane z Piaseckim określało mianem „paniczyków świeckich"[141].

Aby wyjaśnić istotę zjednoczenia, ale także by uspokoić nastroje niepewności dotyczące przyszłości organizacji „księży patriotów", GKK wydawała specjalne opracowania i materiały[142]. Władze naczelne KK zdecydowały, aby wszyscy członkowie tej organizacji wzięli czynny i rzetelny udział w pracach FN[143]. Informowano, że powstanie KDiŚDzK nie przekreślało i nie likwidowało KK przy ZBoWiD, która pracowała nadal w ramach określonych regulaminem i dotychczasową praktyką.

Mimo starań kwestia przyszłości KK przy ZBoWiD nadal stanowiła problem. W grudniu 1953 r. Antoni Bida notował, że w terenie panowała opinia o jej likwidacji. Według niego miała jednak istnieć, przy czym jej linia programowa powinna być realizowana na szerszym polu, w ramach KDiŚDzK. Zdaniem Bidy KK powinna dogłębnie analizować pracę w Komisji i zgłaszać jej swoje wnioski do realizacji. Nie można było przy tym dopuścić do tego, że KDiŚDzK będzie instytucją koniunkturalną, co demobilizowało „księży patriotów". „Oni się tam powinni wybijać z inicjatywą, grać 1 skrzypce, nie dąsać się na sekretarzy KD[iŚDzK]. Jeśli sekretarz dąsa się na OKK – to trzeba z nim rozmawiać i nie posyłać od razu patrioty. Jeśli sekretarz jest dwulicowy – to można go zdjąć – jak w Olsztynie"[144].

Bida odnotowywał także, że Prezydium Krajowe GKK było niepokojone pytaniami, czy istnienie KDiŚDzK przy OKFN nie spowoduje samolikwidacji „antyfeudalnej organizacji" KK przy ZBoWiD. W jego ocenie tzw. ruch społecznie postępowy katolików był głównie dorobkiem „księży postępowych". OKK powinny więc zostać utrzymane, wraz z werbunkiem do nich księży. „Doły OKK – pisał dalej Bida – chcą poprzez nowe wybory [do Prezydium Krajowego GKK] wykazać, że organizacja ZBoWiD nie obumiera"[145].

---

[138] AAN, Kolekcja Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z XII 1953 r., k. 189–190.
[139] AIPN, 01283/1405, Notatka służbowa starszego referenta Wydziału III Departamentu XI MBP St. Krasowskiego ze spotkania z księdzem Stanisławem Wilkowskim, ściśle tajne, Warszawa, 12 X 1953 r., k. 44.
[140] *Ibidem*, k. 45.
[141] Więcej szczegółowych informacji o rozdźwiękach pomiędzy KK przy ZBoWiD a Stowarzyszeniem PAX zob. AIPN, 1283/1412, Informacja dotycząca sytuacji i nastrojów wśród postępowego duchowieństwa skupionego w KDiŚDzK przy OKFN i KK przy ZBoWiD (1953–1954), [Warszawa, 1954 r.], k. 285 i n.
[142] AAN, GKK przy ZBoWiD, 16, Komunikat organizacyjny nr 2 wydany przez GKK, [Warszawa, 1954 r.], k. 208.
[143] Por. *ibidem*, Ksiądz Tadeusz Wach, Praca kapłana katolickiego w FN, [Warszawa, 1954 r.], k. 267–272.
[144] AAN, Kolekcja Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z XII 1953 r., k. 190–191.
[145] *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy z 15 VI 1954 r., k. 249.

W informacji resortu bezpieczeństwa o działalności GKK przy ZBoWiD w okresie od 1 października 1953 r. do 30 stycznia 1954 r. także zauważano, że „księża patrioci" odnosili się niechętnie do idei zjednoczenia ruchu „społecznie postępowego". Obawiali się przede wszystkim opanowania KDiŚDzK przez osoby związane ze środowiskiem PAX-u. Także powstające wojewódzkie odpowiedniki komisji nie wywoływały entuzjazmu. Rodziły się obawy przed zmarnotrawieniem dorobku KK w walce z „reakcyjnym klerem" i kontrowersje związane z obsadą kluczowych stanowisk przez działaczy ze stowarzyszenia. Niechęć do idei zjednoczenia pogłębiały wychodzące ze środowiska PAX-u pogłoski o rozwiązaniu względnie – jak to wtedy ujmowano – „rychłej śmierci" KK przy ZBoWiD.

Oceniano, że KK od utworzenia KDiŚDzK faktycznie przerwała swoją działalność: nie werbowano nowych członków, zaprzestano szkoleń, nie reagowano na prośby księży o interwencje w różnych sprawach. Właściwie jedyną w miarę poprawnie działającą sekcją ruchu „księży patriotów" wolną od presji paksowców była sekcja wydawnicza redagująca dwutygodnik „Kuźnica Kapłańska".

Lojalni wobec władz księża napotykali w swojej pracy wiele trudności ze strony działaczy PAX-u, m.in. nie przydzielano im zadań, nie informowano o pracach KDiŚDzK (odnosiło się to także do członków jej prezydium – księży Lempartego, Owczarka i Szemraja), nie protokołowano zebrań Prezydium Komisji Krajowej i nie gromadzono wniosków i koncepcji „księży patriotów". Istotnymi elementami sytuacji były sprzeczności między ZG ZBoWiD (jednostki nadrzędnej w stosunku do GKK) a Wydziałem Wykonawczym GKK na tle obsady poszczególnych stanowisk w ruchu „społecznie postępowym" i lansowanie przez działaczy Stowarzyszenia PAX pogłosek o podporządkowaniu sobie GKK[146].

W trzecim kwartale 1954 r. w związku z pogłębiającym się konfliktem w ruchu „postępowym" katolików aparat bezpieczeństwa przygotował projekt działań, które miały ten stan zmienić. Wskazywano na konieczność konsolidacji kierownictwa ruchu przez sekretarzy WKFN. Uznano bowiem, że po 25 września 1953 r. całe duchowieństwo uznało siłę „władzy ludowej", co wywoływało z jego strony chętne podporządkowywanie się komitetom FN i realizowanie ich wytycznych. Regres działalności KDiŚDzK planowano przezwyciężyć poprzez usunięcie ze stanowisk kilku sekretarzy z jej komisji wojewódzkich i obsadzenie ich miejsc przez osoby niezwiązane z grupą Piaseckiego. Zakładano, że przyczyni się to do ograniczenia dyskryminowania części działaczy KK przy ZBoWiD i ukrócenia argumentacji nieprzychylnie nastawionego do państwa duchowieństwa, które rozpowszechniało stwierdzenie o „bardzo szerokich możliwościach działania" lidera PAX-u.

Kolejnym założeniem było wyperswadowanie kierownictwu KDiŚDzK, że obecność działaczy KK przy ZBoWiD jest konieczna, zwłaszcza w pracach FN. Postulowano taką modyfikację polityki personalnej KDiŚDzK, by nie usuwano z niej „księży patriotów". Stosowanie tej praktyki prowadziło bowiem wcześniej do zaprzepaszczenia ich „dorobku" wniesionego do działalności ruchu „społecznie postępowego". Stwierdzono brak potrzeby organizowania szerokiego świeckiego „aktywu klerykalnego", którego liczba

[146] AIPN, 01283/1405, Informacja MBP o działalności KK przy ZBoWiD od 1 X 1953 r. do 30 I 1954 r., Warszawa, 4 II 1954 r., k. 260–263.

miała nie przekraczać w skali kraju stu–trzystu osób. Wskazano za to na konieczność zażądania od kierownictwa KDiŚDzK, by nazwiska byłych ziemian (np. Andrzeja Krasińskiego) były mniej eksponowane publicznie. Kierownictwo komisji miało zostać wyposażone w „autorytet odpowiedzialności politycznej", by mogło być przyjmowane jako jednolite ciało polityczne zgłaszające władzom postulaty wszystkich członków komisji i odbierające odgórne wytyczne. Komisja miała uszanować wkład pracy starych działaczy ruchu „postępowego duchowieństwa". Zauważono potrzebę realizowania przez członków komisji zadań FN i ukierunkowania ich pracy właśnie pod tym kątem[147]. Powyższy projekt działań zmierzających do skonsolidowania ruchu „postępowego" nie został ostatecznie w pełni zrealizowany. Animozje pomiędzy jego działaczami wywodzącymi się z KK i PAX-u nie ustały, a likwidacja KK przy ZBoWiD w lipcu 1955 r. tylko dodatkowo je pogłębiła.

Rywalizacja między KK przy ZBoWiD a KDiŚDzK przy OKFN groziła poważnymi konsekwencjami prowadzącymi nawet do destabilizacji ruchu „społecznie postępowego". Świadomość tego zmusiła „księży patriotów" zebranych na II Zjeździe w Warszawie (23 listopada 1954 r.) do zgłoszenia konieczności zgodnej i organizacyjnie skoordynowanej współpracy obu komisji[148].

Generalnie, do czasu likwidacji KK przy ZBoWiD wzajemne animozje pomiędzy paksowcami a „księżmi patriotami" nie ustały. TW „Antoni" w doniesieniu z marca 1955 r. pisał: „Od szeregu m[iesię]cy można było zaobserwować pewne niedomówienia i nieustające sprzeczności, nieufność pomiędzy członkami grupy »PAX«, tj. sekretarzami KDiŚDzK przy FN, a księżmi z KK przy ZBoWiD. Meldowali księża z terenu na zebraniach Głównego Komitetu Księży o niewłaściwym postępowaniu sekretarzy, o ich samowoli w kierowaniu komisją działaczy Frontu Narodowego, o odsuwaniu od tych zagadnień księży ze ZBoWiD itd."[149] Napięcie pomiędzy KK a Komisją Intelektualistów wzrosło zwłaszcza po zebraniu poszerzonego Prezydium Komisji Krajowej FN w Warszawie (22 lutego 1955 r.), na którym Reiff niedwuznacznie podważył dotychczasową działalność organizacji „księży patriotów" i oskarżył ją o torpedowanie pracy Frontu[150]. Wystąpienie to, najpewniej konsultowane z władzami, zwiastowało likwidację KK przy ZBoWiD.

Likwidacja Komisji Księży

Bolesław Piasecki nie ustawał w dążeniach do opanowania ruchu „społecznie postępowego" katolików i pozbawienia „księży patriotów" możliwości udziału w jego kierowaniu. Zgodnie z tym zamysłem Stowarzyszenie PAX podjęło z początkiem 1955 r. kampanię, której celem było przygotowanie gruntu pod faktyczną likwidację KK przy ZBoWiD[151]. Podczas wspomnianego wyżej poszerzonego zebrania KDiŚDzK przy OKFN (22 lutego

[147] AIPN, 1283/1412, Informacja MBP dotycząca sytuacji i nastrojów wśród postępowego duchowieństwa skupionego w KDiŚDzK przy OKFN i KK przy ZBoWiD (1953–1954), [Warszawa, 1954 r.], k. 294–295.
[148] Por. *II Ogólnopolski Zjazd Delegatów Komisji Księży przy ZBoWiD*, „Kuźnica Kapłańska" 1954, nr 20.
[149] AIPN, 01283/1405, Doniesienie agenturalne „Antoniego", ściśle tajne, [Warszawa, 1954 r.], k. 183.
[150] *Ibidem*.
[151] Zdaniem księdza Stanisława Owczarka próby zlikwidowania KK przy ZBoWiD ujawniły się już wcześniej, zwłaszcza podczas jej wspólnej konferencji z KIiDzK przy PKOP 18 VI 1953 r. Wtedy skończyło się to jednak jedynie na podjęciu wspólnej uchwały. Zob. S. Owczarek, *Być zaangażowanym...*, s. 210.

1955 r.) Ryszard Reiff wskazał wprost na potrzebę zlikwidowania zjawiska „księży, którzy pozostając reakcjonistami w codziennej pracy parafialnej albo nie posiadając żadnego autorytetu społecznego, wygrywają tak zwane dobre, osobiste stosunki z referatami wyznaniowymi”[152]. Działacz PAX-u postulował, by duchowieństwo reprezentowało postawę „społecznie postępową” na co dzień, przejawiało ją we wpływie na parafię i w kazaniach. Według niego „typ człowieka, który ujawnia oportunizm wobec administracji państwowej, a oczyszcza sobie sumienie przez oportunizm wobec reakcyjnej części własnych parafian, nie jest typem księdza – działacza Komisji Frontu Narodowego”[153]. Reiff podkreślił zasadniczą nieporównywalność KDiŚDzK z KK przy ZBoWiD.

8 marca specjalna sekcja organizacyjna FN podjęła na swoim zebraniu uchwałę o połączeniu KK przy ZBoWiD z KDiŚDzK przy OKFN, a także wybrała w tym celu komisję złożoną z 28 księży i podzieloną na sekcje: rozjemczą, do spraw pełnomocników powiatowych, do spraw wojewódzkich i sprawozdawczą. Decydującą rolę w likwidacji KK przy ZBoWiD odegrał jednak aparat władzy. Według księdza Stanisława Owczarka od połowy 1955 r. dawano liderom ruchu „księży patriotów” jednoznaczne sygnały świadczące o potrzebie likwidacji ich organizacji. „Gdzieś około połowy 1955 roku – wspominał ten duchowny – ówczesny dyrektor Urzędu ds. Wyznań Jan Izydorczyk poprosił przedstawicieli Komisji Księży przy ZBoWiD, w tym i mnie, i ks. płk. R[omana] Szemraja oraz przedstawicieli PAX-u, wśród których był chyba osobiście Ryszard Reiff, i zakomunikował nam, iż życzeniem władz jest, aby połączyć działalność księży i katolików świeckich w jedną organizację”[154].

Za likwidacją KK przemawiało dodatkowo negatywne wobec niej stanowisko Episkopatu, które skutkowało tym, że wielu księży dystansowało się od tej organizacji, obawiając się np. negatywnych reakcji ich przełożonych. Istotne znaczenie miało także systematyczne ograniczanie niezależności KK przez KDiŚDzK zdominowaną przez świeckich działaczy katolickich wywodzących się ze Stowarzyszenia PAX. Według Owczarka w połowie 1955 r. nie było w Komisji Księży działaczy, którzy „z pełnym przekonaniem, że walczą o rzecz istotną, broniliby samodzielności wobec Komisji Duchownych i Świeckich. Było to fikcją, w realiach, w jakich działaliśmy”[155].

Protesty ze strony „księży patriotów” przeczuwających rychłą likwidację ich organizacji nie przyniosły rezultatu[156]. Ostatecznie 12 lipca 1955 r. na zebraniu ruchu „społecznie postępowego” w Warszawie Prezydium GKK przy ZBoWiD przy współudziale przewodniczących i sekretarzy OKK postanowiło rozwiązać KK przy ZBoWiD i automatycznie włączyć ją do struktur KDiŚDzK przy OKFN[157]. W ten sposób nastąpiło formalne zjednoczenie ruchu „społecznie postępowego” katolików, które w rzeczywistości oznaczało likwidację organizacji „księży patriotów”.

Na mocy uchwały Prezydium ZG ZBoWiD z 15 lipca 1955 r. utworzono Komisję Likwidacyjną GKK. Jej celem było zakończenie wszystkich prac związanych z likwidacją

---

[152] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 68.
[153] *Ibidem*, s. 68–69.
[154] S. Owczarek, *Być zaangażowanym...*, s. 220.
[155] *Ibidem*, s. 221.
[156] T. Markiewicz, *„Księża patrioci” w latach 1949–1955...*, s. 118–119.
[157] Komentarz do likwidacji KK przy ZBoWiD z punktu widzenia członka tej organizacji zob. S. Wilkowski, *Zjednoczenie stało się faktem*, „Kuźnica Kapłańska” 1955, nr 14.

agend organizacji „księży patriotów". Do akceptacji wszystkich wydatków pieniężnych i podpisywania korespondencji upoważniono, poza byłym kierownikiem Biura GKK Władysławem Klamką, księdza Owczarka względnie księdza Wilkowskiego[158]. Na pierwszym posiedzeniu komisji (16 sierpnia 1955 r.) ukonstytuował się jej skład. Przewodniczącym został Wilhelm Garncarczyk, sekretarzem ksiądz Stanisław Owczarek, pozostałymi członkami: Władysław Klamka, ksiądz Stanisław Wilkowski i Piotr Zabłocki[159]. Przejmowaniem korespondencji i przekazywaniem jej przewodniczącemu i sekretarzowi zajmował się Klamka, on też przeglądał akta nadesłane z OKK i oddawał je do archiwum ZG ZBoWiD. Generalnie, w okresie swojej działalności (co najmniej do 17 stycznia 1956 r.) Komisja Likwidacyjna spisywała nieruchomości i ruchomości GKK i przekazywała je odnośnym KDiŚDzK do ewentualnego przejęcia, zlikwidowała konta OKK (do 1 września 1955 r.), wymówiła zatrudnienie ich pracownikom fizycznym (z 31 sierpnia 1955 r.), zajmowała się sprawami finansowymi i różnego typu działaniami interwencyjnymi (wypłacanie honorariów, zwalnianie z opłat za pobyt w Domu Wypoczynkowym GKK w Krynicy, wydawanie zapomóg na leczenie, opłacanie kosztów leczenia itp.)[160]. Akta GKK przekazano Komisji Likwidacyjnej w Łodzi 20 sierpnia 1955 r.[161]

W późniejszej ocenie Reiffa doprowadzenie do likwidacji instytucji „księży patriotów" było jedną z zasług politycznych Stowarzyszenia PAX. W optyce jego członków organizacja „postępowego duchowieństwa" zagrażała idei porozumienia państwa z Kościołem. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment tekstu Reiffa, który rzuca nieco światła na okoliczności likwidacji KK przy ZBoWiD: „Z naszego punktu widzenia jako katolików zaangażowanych w obronę wartości chrześcijańskich – »księża patrioci« byli bombą z opóźnionym zapalnikiem, podłożoną pod strukturę Kościoła i jego porządek oparty na prawie kanonicznym, dyscyplinie kościelnej i zwierzchności biskupa. Znając ich poglądy, baliśmy się, że są gotowi do schizmy, bo podsycano ich apetyty na stanowiska kościelne, które mieli otrzymywać od władz państwowych. Wypowiedzieliśmy im bezwzględną walkę. Do tego zobowiązywał nas patriotyzm, którego dowody złożyliśmy w czasie wojny, a teraz był potrzebny w życiu cywilnym"[162]. Znaczną pomoc Stowarzyszeniu PAX na tym polu oddali księża profesorowie z ATK i KUL, dawni wykładowcy na zlikwidowanych w 1954 r. wydziałach teologicznych w Krakowie i Warszawie. „Bez nich – wspomina Reiff – byśmy sobie z tym nie poradzili. Byli to wolni ludzie, oddani Kościołowi i Polsce, nielękający się niczego w zniewolonym kraju. Wystąpiliśmy do nich o pomoc w realizacji tego obywatelskiego zadania. To dzięki nim powstała Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju, a później Froncie Jedności Narodu. Dzięki ich pozycji społecznej i naukowej zdołaliśmy »zdominować« obszar spraw patriotyczno-obywatelskich na terenie środowisk katolickich i w ten sposób odsłonić kompromitujący poziom powoływania się na względy ideowe »księży patriotów«"[163].

---

[158] AAN, GKK ZBoWiD, 47, Uchwała Prezydium ZG ZBoWiD, Warszawa, 15 VII 1955 r., k. 1.

[159] *Ibidem*, Sporządzony przez przewodniczącego Piotra Gancarczyka i sekretarza księdza Stanisława Owczarka protokół nr 1 z posiedzenia Komisji Likwidacyjnej GKK, [Warszawa], 16 VIII 1955 r., k. 3.

[160] Więcej informacji o działalności Komisji Likwidacyjnej zob. *ibidem*, Protokoły posiedzeń Komisji Likwidacyjnej GKK (1955–1956), k. 3 i n.

[161] *Ibidem*, Protokół z przekazania akt Komisji Likwidacyjnej GKK, Łódź, 20 VIII 1955 r., k. 1.

[162] R. Reiff, *Archiwum Stowarzyszenia PAX*..., t. 1, s. 374.

[163] *Ibidem*.

Przytoczone wyżej informacje o intencjach PAX-u, który przyczyniając się do likwidacji KK rzekomo dbał o interes Kościoła, należy mimo wszystko uznać za odbiegające od rzeczywistości. Z innych cytowanych źródeł wynika, że stowarzyszeniem kierowały przede wszystkim ambicje polityczne i partykularne interesy. Celem było zdobycie pozycji monopolisty w ramach tzw. ruchu społecznie postępowego i wpływanie tą drogą na jego politykę wobec Kościoła, której kierunek notabene zbiegał się na ogół w omawianym okresie z polityką władz.

W oświadczeniu z 1 sierpnia 1955 r., wydanym w związku z likwidacją KK przy ZBoWiD, GKK tłumaczyła tę decyzję bałamutnie nie tylko powszechnymi dążeniami członków ruchu „społecznie postępowego" katolików do zjednoczenia, lecz także potrzebą przeciwstawienia się w ten sposób „wrogom Polski Ludowej" i „postępowi społecznemu". Wskazywano na aktywizację „świata kapitalistycznego" objawiającą się w usiłowaniu wykorzystywania uczuć religijnych do rozbicia „obozu pokoju". W tych warunkach decyzja GKK o „pełnym zjednoczeniu" ruchu „społecznie postępowego" miała być jedyną odpowiedzią dyktowaną stanowiskiem ideologicznym. Według autorów oświadczenia, skuteczne przeciwstawienie się „siłom wrogim Polsce Ludowej i postępowi społecznemu" wymagało większej konsolidacji ruchu. Jak pisano: „Jednolite stanowisko ideologiczne obu Komisji, jeden teren działania i jeden zakres pracy polegający na coraz bardziej powszechnym przeobrażaniu świadomości duchowieństwa dla zdecydowanej służby ideałom Frontu Narodowego stanowią dostateczny argument przemawiający za zjednoczeniem naszych szeregów"[164]. Według Prezydium GKK przy ZBoWiD zjednoczenie ruchu „społecznie postępowego" miało wzmocnić jego autorytet i siłę w przeciwdziałaniu wrogim wpływom „reakcyjnych ośrodków katolickich" próbującym przeciwstawić sobie jedną część tego ruchu przeciwko drugiej, a także zmobilizować do przekształcenia się w aktywny czynnik w zakresie przekształcania „atmosfery ideowo-politycznej" panującej wśród duchowieństwa. W nowych warunkach i formach ideologicznych ruch miał stworzyć „wielką, jednolitą siłę" katolickiego ruchu „społecznie postępowego" służącego sprawom Kościoła, kraju, pokoju i postępu. Podkreślano, że hasłem ruchu pozostawała „Służba Bogu i ojczyźnie", a duchowni mieli swoją posługą kapłańską i obywatelską dawać świadectwo „umiłowania i wierności do Kościoła i ojczyzny". Stwierdzono zjednoczenie ze Stolicą Apostolską w dziedzinie dogmatów, moralności i jurysdykcji. „Księża patrioci" jako „wierni synowie Rzeczypospolitej Polskiej" deklarowali także popieranie „dążeń i wysiłków jej ludu pracującego, budującego w codziennym trudzie ojczyznę postępu i społecznej sprawiedliwości"[165].

W oświadczeniu zaakcentowano osiągnięcia KK. Zaliczono do nich m.in. ideologiczne pogłębienie światopoglądu katolickiego w budownictwie ustroju socjalistycznego, spopularyzowanie haseł FN wśród duchowieństwa w celu ugruntowania jedności wszystkich obywateli w ramach tej organizacji, wyraźny wzrost siły i zasięgu oddziaływania katolickiej myśli „społecznie postępowej". Podkreślano, że mimo trudności ze strony wrogiej zagranicznej propagandy, znajdującej odzew wśród części polskiego duchowieństwa, nie zdołano zahamować rozwoju organizacji i ideowej postawy jej działaczy.

[164] *Oświadczenie*, „Kuźnica Kapłańska" 1955, nr 14.
[165] *Ibidem*.

Prezydium Komisji Krajowej, które po 12 lipca 1955 r. stało się jedynym organem kierowniczym ruchu „społecznie postępowego", powitało z zadowoleniem jego zjednoczenie. „W ten sposób – deklarowano – będziemy mogli jeszcze skuteczniej przyczynić się do realizacji haseł Frontu Narodowego oraz zapewnić postępową funkcję społeczną katolicyzmu w Polsce, stwarzając przez to realne podstawy do rozwoju Kościoła w świecie współczesnym"[166]. Prognozowano, że ruch „społecznie postępowy" miał na nowym etapie swojej pracy w dalszym ciągu kierować się bezkompromisowością w postawie ideowo-politycznej, polegającą na pełnej ortodoksyjności katolickiej i zdecydowanym poparciu dla „pokojowej polityki" PRL. Zapowiedziano starania o współdziałanie z rządem w realizacji „międzynarodowej polityki pokojowej" i wywieraniu wpływu na wierzących za granicą, by aktywnie wspierali „siły postępu i pokoju" dla dobra perspektywy światopoglądu religijnego i ratowania ludzkości przed groźbą nowej wojny i zagłady cywilizacji[167].

Po konferencji zjednoczeniowej, między 14 a 20 lipca 1955 r. odbyły się zebrania komisji wojewódzkich, na których dyskutowano o referacie poświęconym jedności ruchu „społecznie postępowego" i jego przyszłym zadaniom. Wkrótce „unifikacja" objęła komórki powiatowe ruchu.

Sekretarz Prezydium Komisji Krajowej Andrzej Micewski w wydrukowanym 21 sierpnia 1955 r. artykule *Po zjednoczeniu* zaznaczał, że po 12 lipca istotą działalności KDiŚDzK było świadome wspieranie ustroju i państwa przez „postępowe duchowieństwo". Podkreślał potrzebę stawiania księżom „zadań światopoglądowych", negował zmuszanie GKK do ustąpienia pod presją PAX-u, bo według niego jedynie mniejszość duchownych będących u steru tej pierwszej organizacji nie chciała zrozumieć „słuszności i konieczności" zjednoczenia. Program ruchu „społecznie postępowego" zakładał dotarcie jeszcze w 1955 r. z jego oddziaływaniem ideowym do każdej parafii i wszystkich księży, a także dążenie do tego, by polski model stosunków na linii państwo–Kościół stał się atrakcyjny i przekonujący dla katolików na Zachodzie. Zdaniem Micewskiego wszystko to mogło się dokonywać dla dobra Kościoła i przyczyniać do wzrostu entuzjazmu wierzących w ich pracy dla budowy „nowego porządku społecznego"[168].

Poparcie najwyższych czynników partyjno-państwowych dla zjednoczenia ruchu „społecznie postępowego" zostało zamanifestowane podczas spotkania członków Prezydium OKFN z czołowymi działaczami KDiŚDzK 13 sierpnia 1955 r. w Belwederze. Wzięli w nim także udział dygnitarze partyjni: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, sekretarze KC: Władysław Matwin, Franciszek Mazur, Jerzy Morawski i Edward Ochab, a także przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. PAX reprezentowali wszyscy członkowie jego kierownictwa. Obserwatorem spotkania ze strony biskupa Michała Klepacza był ksiądz Rudolf Weiser. Bierut podkreślił w swoim wystąpieniu „wielkie osiągnięcia" Polski Ludowej w okresie minionego 10-lecia, zarówno w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, jak i w pogłębieniu jedności i zwartości narodu. Wskazywał na poważne znaczenie wkładu „postępowych" działaczy katolickich w pracę FN. Zapowiedział także, że odbędą się kolejne tego typu „wymiany poglądów" między PZPR

[166] *Ibidem*.
[167] *Ibidem*.
[168] A. Micewski, *Po zjednoczeniu*, „Dziś i Jutro" 1955, nr 33, s. 2.

a PAX-em, poświęcone ocenie przez partię nie tylko praktyki, lecz także ideologii lewicy społecznej polskich katolików[169].

Piasecki, który z chwilą połączenia się obu Komisji faktycznie objął kierownictwo ruchu „społecznie postępowego", stwierdził, że sukcesy we współpracy „postępowych katolików" ze wszystkimi grupami społecznymi w ramach FN stały się możliwe dzięki słusznemu stanowisku państwa w sprawie polityki wobec Kościoła i swobody życia religijnego w Polsce. Podpułkownik Światło nie bez racji opisywał to wydarzenie: „Trudno sobie wyobrazić bardziej ponure widowisko niż Bierut wydający laurkę Bolesławowi Piaseckiemu w 1955 r. i Piasecki dziękujący Bierutowi za pomoc i opiekę nad Kościołem katolickim w Polsce. Dwóch agentów NKWD ściska sobie ręce ponad głową prześladowanego Kościoła. Decyzja partii zorganizowania tego rodzaju widowiska miała oczywiście na celu podtrzymanie autorytetu reżymowych katolików osłabionych zdecydowanym stanowiskiem Watykanu w ich sprawie"[170].

Pogłębienie kryzysu w ruchu „społecznie postępowym" po likwidacji Komisji Księży

Szumne, ogólnopolskie obchody zorganizowane w listopadzie 1955 r. z okazji 10-lecia ruchu „społecznie postępowego" były iluzją siły tego nurtu polskiego katolicyzmu[171]. Likwidacja OKK przy ZBoWiD przyczyniła się tylko do pogłębienia zjawisk kryzysowych w niektórych terenowych KDiŚDzK. 26 stycznia 1956 r. dyrektor Departamentu VI KdsBP ppłk Józef Dziemidok rozkazał wszystkim naczelnikom wydziałów VI przysłać ocenę działalności ruchu „społecznie postępowego" po 12 lipca 1955 r. Celem było m.in. określenie stopnia aktywności KDiŚDzK przy WKFN, form ich działalności, roli w nich „księży patriotów", a także stwierdzenie ewentualnych sprzeczności i ich tła[172].

W świetle tych raportów w pracy wojewódzkich KDiŚDzK od momentu zjednoczenia ruchu „społecznie postępowego" nie odnotowano większego postępu, a w niektórych przypadkach stwierdzono regres. Występował on zwłaszcza w województwach: gdańskim[173], katowickim[174], koszalińskim[175], krakowskim[176], poznańskim[177], rzeszowskim[178]

---

[169] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX*..., s. 69–70.

[170] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło*..., s. 183.

[171] Syntetyczne omówienie przebiegu obchodów jubileuszu ruchu „społecznie postępowego" w Polsce zob. *Obchody dziesięciolecia ruchu społecznie postępowego katolików polskich w kraju*, „Kuźnica Kapłańska" 1955, nr 23.

[172] AIPN, 01283/1413, Rozkaz dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka do naczelników wydziałów VI WUdsBP, ściśle tajne, Warszawa, [26] I 1956 r., k. 35.

[173] *Ibidem*, Pismo zastępcy kierownika WUdsBP w Gdańsku mjr. Leona Dąbrowskiego do dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, ściśle tajne, Gdańsk, 4 II 1956 r., k. 5–7.

[174] *Ibidem*, Informacja dotycząca działalności ruchu społecznie postępowego katolików w województwie katowickim opracowana przez kierownika Sekcji I Wydziału VI WUdsBP w Katowicach E. Perka, ściśle tajne, Katowice, 2 II 1956 r., k. 13–16.

[175] *Ibidem*, Meldunek ppor. W. Czarneckiego o działalności ruchu społecznie postępowego katolików w województwie koszalińskim, ściśle tajne, Koszalin, 16 II 1956 r., k. 13–15.

[176] *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Krakowie kpt. Stanisława Florka do dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, ściśle tajne, Kraków, 10 II 1956 r., k. 22–28.

[177] AIPN, 01283/1415, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego katolików w województwie poznańskim sporządzona przez naczelnika Wydziału VI WUdsBP kpt. Ireneusza Wikieła, ściśle tajne, Poznań, 15 II 1956 r., k. 26.

[178] *Ibidem*, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego katolików w województwie rzeszowskim, sporządzona przez kierownika Sekcji III Wydziału VI WUdsBP ppor. S. Nawrockiego, ściśle tajne, Rzeszów, 25 II 1956 r., k. 10.

i warszawskim[179]. Do najważniejszych zjawisk kryzysowych zaliczały się: spadek aktywności i zaangażowania ze strony działaczy świeckich wywodzących się przeważnie spośród członków Stowarzyszenia PAX, istniejące lub pogłębiające się sprzeczności pomiędzy duchownymi wywodzącymi się z OKK przy ZBoWiD a aktywistami PAX-u, zmonopolizowanie działalności ruchu „społecznie postępowego" przez tych ostatnich, rezygnacja „księży patriotów" z pracy dla KDiŚDzK, niska jakość pracy sekcji w komisjach wojewódzkich, niekompetencja duchownych i świeckich aktywistów ruchu „społecznie postępowego", stagnacja i brak pracy w terenie, brak chętnych do pracy w wojewódzkich KDiŚDzK. Często aktywność członków komisji wojewódzkich ograniczała się do odwiedzin u obojętnych wobec ruchu duchownych i prób wciągnięcia ich do współpracy z komisją, opracowywania referatów, kolportowania „postępowej" prasy katolickiej. W sporadycznych przypadkach (np. w województwie wrocławskim) „księża postępowi" realizowali jako radni powierzone im przez rady narodowe zadania. Księża na ogół wyłamywali się z działalności w terenie, nie wykazywali większej aktywności w zdobywaniu nowych sympatyków dla ruchu wśród duchowieństwa. Cechowało ich ogólne zniechęcenie i spadek aktywności[180]. W województwach, w których stwierdzono regres pracy KDiŚDzK, odnotowano także zmniejszenie liczby cyklicznych zebrań (zjazdów i konferencji) i uczestniczących w nich przedstawicieli ruchu „społecznie postępowego". Kończyły się one zazwyczaj „słusznymi deklaracjami", jednak bez formułowania konkretnych, perspektywicznych wytycznych i zadań. W ocenie KdsBP zebrania komisji odbywały się rzadko, ich tematy były nieciekawe, dyskusje banalne i na ogół na niskim poziomie merytorycznym, nie poruszano głębszych zagadnień ideologicznych[181].

Zawiodły też nadzieje pokładane w KDS, gdyż nie przynosiły większych efektów. Zdarzało się, że w ogóle nie dochodziły do skutku ze względu na niską frekwencję. Mało owocnie przebiegało instalowanie i aktywność tzw. delegatur powiatowych. Według doniesień agenturalnych, organizowane w mniejszym gronie tzw. zebrania kameralne były fikcją i marnotrawieniem pieniędzy. W województwie warszawskim ograniczały się do „rozmów, gry w karty i picia wódki"[182]. Wielokrotnie odbywały się w wąskich grupach i w niewielkiej liczbie powiatów. Także wycieczki do spółdzielni produkcyjnych często nie wystarczały do uaktywnienia pracy komisji. Brakowało programu pozwalającego na koordynację i rozszerzenie zakresu ich pracy, a także aktywności jej członków. W województwie rzeszowskim od momentu powstania KDiŚDzK przy OKFN do lutego 1956 r. nie pozyskano np. żadnego nowego członka lub sympatyka ruchu „społecznie postępowego"[183]. Sekcje w komisjach wojewódzkich działały na ogół w izolacji, w ścisłym zamkniętym gronie stałych aktywistów ruchu. Marazm objął też jego ruch wydawniczy.

---

[179] *Ibidem*, Sprawozdanie naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Warszawie por. Mieczysława Mrozowicza dotyczące działalności ruchu społecznie postępowego katolików w województwie warszawskim, ściśle tajne, Warszawa, 4 II 1956 r., k. 31.

[180] *Ibidem*, Notatka informacyjna ppor. M. Sobkowicza, ściśle tajne, Warszawa, 2 V 1956 r., k. 40.

[181] *Ibidem*.

[182] AIPN, 01283/1415, Sprawozdanie naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Warszawie por. Mieczysława Mrozowicza dotyczące działalności ruchu społecznie postępowego katolików w województwie warszawskim, ściśle tajne, Warszawa, 4 II 1956 r., k. 32.

[183] *Ibidem*.

Odnotowywano pogłębienie się antagonizmów pomiędzy księżmi wywodzącymi się z KK przy ZBoWiD a działaczami PAX-u. Paradoks polegał na tym, że przed zjazdem zjednoczeniowym istnienie obu tych organizacji w ramach KDiŚDzK było jednym z czynników generujących wzrost jej aktywności poprzez to, że wyzwalało rywalizację pomiędzy „księżmi patriotami" a paksowcami o prymat w ruchu „społecznie postępowym"[184]. Po 12 lipca 1955 r. nastąpiła faktyczna likwidacja KK, a ludzie Piaseckiego usuwali „księży patriotów" z KDiŚDzK na boczny tor.

Niesnaski w KDiŚDzK przy WKFN dotyczyły także spraw finansowych i ambicjonalnych. Świeckim działaczom wywodzącym się ze Stowarzyszenia PAX zarzucano m.in. zajmowanie bardziej eksponowanych, kierowniczych stanowisk, które przynosiły większe dochody, oraz dążenie do podporządkowywania sobie działalności duchowieństwa „społecznie postępowego", podrywanie autorytetu księży z OKK przy ZBoWiD. Według doniesień agenturalnych, stara kadra KK generalnie darzyła nieufnością i niechęcią środowisko skupione wokół Piaseckiego. Wielu księży oceniało, że członkowie Stowarzyszenia PAX na czele z jego liderem byli niewierzący. Twierdzono, że „są to ludzie, którzy chcą rządzić księżmi, sami natomiast [...] prowadzą niemoralne życie [...] mają po kilka kochanek [...], co zraża dołowych aktywistów"[185].

Jedną z bardziej trafnych charakterystyk „księży patriotów" i ich stosunku do środowiska PAX-u przedstawił TW „O", który w swoim doniesieniu pisał: „Księży nie obchodzą kwestie filozofii czy teologii w organizacji [KDiŚDzK przy OKFN – B.N.]. Niech to robią zawodowi profesorowie. Szerokie masy księży chcą osiągnąć [to], by przez organizację księżowską zdobyć zaufanie rządu, mieć oparcie przeciw samowoli władzy duchownej, wieść życie spokojne, jak pełnoprawni obywatele, pomagać budować Polskę, korzystać w Kościele i państwie socjalistycznym z prawa tak jak inni obywatele. [...] Nie zgodzą się nigdy, by paxiści uczyli ich obowiązków obywatelskich; przyjmą to prędzej od władz partii. Nie zgodzą się, by paxiści uczyli ich, jak mają duszpasterzować, nauczać. Nie wierzą w ich katolicyzm, mają ich za grupę polityków, piekących swoją pieczeń na zagadnieniu duchowieństwa w Polsce"[186]. Oceniano, że działacze Stowarzyszenia PAX „opanowywali" dawną KK przy ZBoWiD ideowo, personalnie, finansowo i lokalowo. Monopolizacja ta miała też obejmować środki komunikacji znajdujące się w wyposażeniu komisji[187].

Po 12 lipca 1955 r. następowała zatem stopniowa degradacja roli „księży patriotów" w ruchu „społecznie postępowym". Zyskiwali na tym paksowcy, którzy autorytarnie decydowali o wielu zagadnieniach kluczowych dla funkcjonowania KDiŚDzK. Na ogół nie tylko lekceważyli „księży patriotów", lecz mieli też wobec nich wiele uprzedzeń, związanych zwłaszcza z zagadnieniami natury obyczajowej. Zarzucali temu środowisku m.in. demoralizację, niezdolność do długofalowej pracy organizacyjnej i materializm. Ludzie Piaseckiego byli często nieprzygotowani do pracy z duchowieństwem, nie brali udziału w dyskusjach programowych, stawiali „księży patriotów" przed faktami dokonanymi, nie licząc się z ich zdaniem. Wszystkie te animozje wpłynęły w istotnym stopniu na spadek aktywności członków komisji wojewódzkich.

---

[184] AIPN, 01283/1415, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego sporządzona przez kierownika Samodzielnej Sekcji VI WUdsBP w Szczecinie kpt. Zygmunta Wielgoszewskiego, ściśle tajne, Szczecin, 3 II 1956 r., k. 6.
[185] *Ibidem*, Notatka informacyjna ppor. M. Sobkowicza, ściśle tajne, Warszawa, 2 V 1956 r., k. 41–42.
[186] *Ibidem*, Doniesienie agenturalne „O", ściśle tajne, [Warszawa], 14 XI 1955 r., k. 13.
[187] *Ibidem*.

Istotną rolę w pogłębieniu kryzysu w ruchu „społecznie postępowym" odegrał Dekret Najwyższej Świętej Kongregacji Świętego Oficjum z 28 czerwca 1955 r. o potępieniu i zakazaniu książki Piaseckiego *Zagadnienia istotne* i firmowanego przez Stowarzyszenie PAX tygodnika „Dziś i Jutro"[188]. Fakt ten – głównie wśród duchowieństwa – wywołał wzrost nastrojów opozycyjnych nie tylko wobec lidera PAX-u, lecz także całego ruchu „społecznie postępowego"[189]. Do pogłębienia nastrojów rozprzężenia przyczyniała się też propaganda radiowa z Zachodu komentująca decyzję Stolicy Apostolskiej w sprawie Piaseckiego[190]. Niemniej istotne znaczenie miał negatywny stosunek biskupów do „postępowych" aktywistów. Według KdsBP Episkopat „faktycznie po cichu potępia Komisję. Działaczy świeckich nienawidzi, a duchownych toleruje"[191].

Dekret Świętego Oficjum zaniepokoił aparat partyjny. Podczas rozmowy biskupa Klepacza z premierem Cyrankiewiczem (3 sierpnia 1955 r.) hierarcha określił „sprawę Piaseckiego" jako „piekielnie trudną". Wypowiadał się jednak, że jej znaczenie będzie znacznie mniejsze, niż się przypuszczało, bo wpływ grupy „Dziś i Jutro" na społeczeństwo był bardzo mały. Sprawę nazwał „kłótnią w rodzinie" i wypowiedział się, że „osoby poza rodziną nie powinny się tym zajmować (rząd). Powiedział: »dorożkarze pokłócili się między sobą, a pasażerowie ich biją«"[192]. To pozorne bagatelizowanie decyzji Świętego Oficjum nie zwiodło władz.

Dyrektor Departamentu VI ustosunkował się do tej sprawy w notatce z sierpnia 1955 r. Jego zdaniem głównym niebezpieczeństwem wynikającym z papieskiego dokumentu dla stosunków politycznych w kraju było to, że „reakcyjny kler" i „elementy klerykalne" wykorzystywały jego treść do atakowania całego ruchu „księży postępowych" i lansowania propagandy, że cała ta formacja była potępiona i ekskomunikowana. Dekret miał być wykorzystywany do zastraszenia niższego duchowieństwa i odciągnięcia go od ruchu „postępowego"[193]. Dziemidok stwierdzał, że w tej sprawie należało ustalać przykłady takiej działalności i reagować na nie za pomocą środków administracyjnych na podstawie zasad porozumienia z kwietnia 1950 r. Postulował przeprowadzenie w tej sprawie rozmowy na szczeblu centralnym w celu ustalenia stanowiska Episkopatu i wywarcia na biskupów presji, by udzielili niższemu duchowieństwu „odpowiednich wytycznych". W pojedynczych, konkretnych wypadkach wydziały VI miały przeprowadzać tzw. rozmowy ostrzegawcze. W szczególnych sytuacjach interwencje leżały w gestii urzędów bezpieczeństwa i prokuratury[194].

---

[188] Szerzej na ten temat zob. *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX...*, s. 181 i n.; A. Micewski, *Współrządzić...*, s. 66 i n.; P. Raina, *Piasecki na indeksie watykańskim...*, s. 11 i n.; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 214 i n.

[189] B. Noszczak, *Duchowieństwo wobec komunizmu...*, cz. 1, s. 102 i n.

[190] J. Nowak (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze...*, t. 1, s. 241–242.

[191] *Ibidem*, Sprawozdanie naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Warszawie por. Mieczysława Mrozowicza dotyczące działalności ruchu społecznie postępowego katolików w województwie warszawskim, ściśle tajne, Warszawa, 4 II 1956 r., k. 30.

[192] AIPN, 0445/116, Informacja z 8 VIII 1955 r. dotycząca rozmów biskupa Michała Klepacza z premierem Józefem Cyrankiewiczem, ściśle tajne, Warszawa, 9 VIII 1955 r., k. 315.

[193] Na temat reakcji duchowieństwa po ogłoszeniu dekretu zob. *ibidem*, Informacja nr 6/182 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 13 VII 1955 r., k. 302–304; *ibidem*, Informacja nr 8/184 dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 13 VII 1955 r., k. 307–308.

[194] *Ibidem*, Notatka dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, [Warszawa], VIII 1955 r., k. 329.

Dekret Świętego Oficjum zachwiał i tak nadwątloną pozycją lidera PAX-u i zmusił go do wystosowania specjalnego oświadczenia[195]. Piasecki przekazał najpierw jego tekst wikariuszowi generalnemu archidiecezji warszawskiej biskupowi Wacławowi Majewskiemu z prośbą o przesłanie do Stolicy Apostolskiej. Korespondencja ta – na prośbę Majewskiego – została 11 sierpnia 1955 r. przesłana za pośrednictwem biskupa Michała Klepacza i z jego własnoręczną adnotacją do sekretarza Kongregacji Świętego Oficjum kardynała Giuseppe Pizzarda. Do oświadczenia Piaseckiego Klepacz dołączył własny list. Co istotne, do jego powstania przyczynił się w znacznym stopniu aparat władzy, który zaniepokojony reperkusjami, jakie mogła wywołać decyzja Świętego Oficjum, próbował wprowadzić Stolicę Apostolską w błąd przez stworzenie mylnego wrażenia o normalizacji stosunków wyznaniowych w PRL[196].

Faktycznie, w korespondencji przewodniczącego Konferencji Episkopatu znalazły się sformułowania, które miejscami wbrew obiektywnym faktom wskazywały na względnie poprawne relacje państwa z Kościołem w PRL. Klepacz oświadczał, że Episkopat w Polsce – w nowych dla Kościoła warunkach – dokładał wszelkich starań, by utrwalać i pielęgnować wśród wiernych życie religijne. Według niego biskupi – ile mogli i zdołali – usiłowali rozwiązywać aktualne i „nierzadko trudne" sprawy w relacjach pomiędzy Kościołem i państwem, w czym „poszukuje się i odnajduje się wzajemne zrozumienie". Wskutek tych wysiłków – pisał dalej – „uzyskano już rozwiązanie licznych przypadków". Według Klepacza „Rozmowy (pertraktacje), jakie Episkopat przeprowadza z rządem, mają duże znaczenie w przedmiocie spraw, takich jak: zatrzymanie w więzieniu prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, biskupa Baraniaka oraz innych duchownych i zakonnic przebywających w więzieniach. (Uwaga: duchowni przebywający w więzieniach liczą w całości 33 osoby, z których 28 po wyrokach wydanych przez trybunały, a 5, przeciwko którym są przygotowywane oskarżenia przez sędziów śledczych). Poza tym rozważane są z rządem sprawy wychowania religijnego poza szkołą, dekret przewidujący (określający) zakres obowiązków kościelnych, wzmocnienia sytuacji stowarzyszeń religijnych w Polsce itd. Możliwość znalezienia wzajemnego zrozumienia przyczyni się do rozwiązania wielu spraw"[197]. Kardynał Pizzardo nie odpowiedział na korespondencję Klepacza, podobnie jak na oświadczenie Piaseckiego. Jak przypuszcza Peter Raina, mogło to wynikać stąd, że list przewodniczącego Konferencji Episkopatu zawierał jedynie ogólne informacje o aktualnym stanie polskiego Kościoła i nie zwracał się do sekretarza Kongregacji z prośbą o odpowiedź. Niewykluczone, że znaczenie miała niewystarczająca – w ocenie Kongregacji – skrucha Piaseckiego[198].

Zjawiska kryzysowe nie objęły jednak wszystkich komisji terenowych. Z materiałów KdsBP wynika, że po zjednoczeniu ruchu „społecznie postępowego" działały w miarę sprawnie w województwach: białostockim[199], bydgoskim (ocenianym jako przodujące

---

[195] *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX*..., s. 583.

[196] AIPN, 01283/899, Referat dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka wygłoszony na odprawie krajowej KdsBP w Warszawie 31 VIII 1955 r., k. 92.

[197] List przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski biskupa Michała Klepacza do sekretarza Kongregacji Św. Oficjum kardynała Giuseppe Pizzarda, Warszawa–Łódź, 11 VIII 1955 r. [w:] P. Raina, *Piasecki na indeksie watykańskim*..., s. 60–61.

[198] *Ibidem*, s. 61.

[199] AIPN, 01283/1413, Pismo naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Białymstoku kpt. Leona Sobczyka do dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, ściśle tajne, Białystok, 4 II 1956 r., k. 10.

pod względem aktywności działaczy KDiŚDzK przy WKFN)[200], kieleckim[201], lubelskim[202], łódzkim[203], opolskim[204] i olsztyńskim[205]. Najważniejszymi – pozytywnymi z punktu widzenia władz – aspektami ich działalności były: brak antagonizmów i w miarę harmonijna współpraca między „księżmi patriotami" i działaczami Stowarzyszenia PAX, aktywizacja w terenie (spotkania i rozmowy z księżmi niezrzeszonymi w ruchu „społecznie postępowym", zebrania powiatowe, szkolenia, wycieczki itp.), zdobycie zaufania i poparcia społecznego, sprawna działalność sekcji – głównie organizacyjnych, gospodarczych i kulturalnych, poważne traktowanie prac społecznych i zadań programowych, co znajdowało wyraz m.in. w aktywizacji księży niezrzeszonych, zwiększeniu liczby członków ruchu, odczytach, wycieczkach, zjazdach duchowieństwa, ożywionej działalności wydawniczej, organizowaniu konferencji i zjazdów, przeprowadzaniu wśród duchowieństwa ankiety w celu omówienia form „pozytywnego" oddziaływania na środowiska wiejskie, organizowaniu KDS.

Aby przeciwdziałać negatywnym zjawiskom w ruchu „społecznie postępowym", UdsW nakreślił dla niego na początku marca 1956 r. zadania o charakterze ogólnopaństwowym. Wartość poznawcza tego dokumentu jest wysoka – stanowi on jeden z niewielu znanych dotąd świadectw obrazujących sposób, w jaki aparat władzy (w tym przypadku za pośrednictwem UdsW) starał się arbitralnie sterować działalnością ruchu „społecznie postępowego". Postulowano skoncentrowanie dalszych działań KDiŚDzK przy OKFN na duchowieństwie. Aby pozyskać je dla „budownictwa socjalistycznego", należało systematycznie kształtować jego świadomość przy równoczesnym nasileniu pracy komisji w seminariach duchownych i zgromadzeniach zakonnych, w tych ostatnich szczególnie wśród zakonnic zatrudnionych w placówkach podległych Caritasowi. Oddziaływanie KDiŚDzK na katolików miało się odbywać przez księży parafialnych. Wyjątkiem był powiat wieluński, gdzie za zgodą władz centralnych redakcja „Słowa Powszechnego" prowadziła od wiosny 1954 r. tzw. akcję wieluńską, której celem było zaktywizowanie tamtejszej społeczności do wykonywania programu gospodarczego państwa w ramach założeń II Zjazdu PZPR (10–17 marca 1954 r.).

UdsW postulował też śmielsze wykorzystywanie księży – członków rad narodowych lub znanych z „patriotycznego stanowiska" do pracy w ramach FN, szczególnie w „środowisku drobnomieszczańskim". Uznano za wskazane zorganizowanie okreso-

[200] *Ibidem*, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego katolików w województwie bydgoskim sporządzona przez zastępcę naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Bydgoszczy, ściśle tajne, Bydgoszcz, 10 II 1956 r., k. 19–23.
[201] *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Kielcach kpt. Jerzego Staciewińskiego do dyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Józefa Dziemidoka, ściśle tajne, Kielce, 4 II 1956 r., k. 21–22.
[202] *Ibidem*, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego katolików w województwie lubelskim sporządzona przez naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Lublinie kpt. Wojciecha Kitę, ściśle tajne, Lublin, 4 II 1956 r., k. 15–19.
[203] AIPN, 01283/1414, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego po jego zjednoczeniu sporządzona przez naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Łodzi mjr. Wiktora Muszyńskiego, ściśle tajne, Łódź, 3 II 1956 r., k. 5.
[204] Za szkodliwe zjawiska w pracy KDiŚDzK na Opolszczyźnie uznano jednak: antagonizmy powstające głównie na tle kwestii finansowych, dominację działaczy PAX-u i brak zaufania do nich ze strony „księży patriotów", ograniczenie aktywności organizacji do cyklicznych zjazdów, posiedzeń prezydium i planowania pracy w terenie. Zob. *ibidem*, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego katolików po jego zjednoczeniu sporządzona przez naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Opolu kpt. Jana Pomiernego, ściśle tajne, Opole, 3 II 1956 r., k. 10–12.
[205] *Ibidem*, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego po jego zjednoczeniu sporządzona przez naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Olsztynie kpt. Mieczysława Sałkowskiego, ściśle tajne, Olsztyn, 3 II 1956 r., k. 13–15.

wych spotkań duchownych w tym ostatnim środowisku w celu omówienia problemów o charakterze ogólnokrajowym. Zwrócono ponadto uwagę na zapewnienia aktywnego udziału księży – członków rad narodowych – w pracach ich komisji, np. zdrowia, opieki społecznej itp.[206]

W dziedzinie wzbogacania form pracy KDiŚDzK postulowano intensywniejsze i szersze wykorzystywanie stosowanych dotąd przez nią form oddziaływania na księży w postaci: narad dekanalnych, powiatowych i wojewódzkich. Zamierzano zwracać uwagę na ich częste organizowanie, szczególnie w tych powiatach, gdzie katolicki ruch „społecznie postępowy" rozwijał się zbyt wolno. We właściwym organizowaniu tych spotkań miały Komisji pomóc WdsW, tak by odbywały się systematycznie i by brało w nich udział wielu duchownych. Szczególną uwagę należało zwrócić na zapewnienie licznego udziału w tych naradach duchownych nieobjętych jeszcze wpływem ruchu „społecznie postępowego"; w tej grupie mieli się także znaleźć nowo wyświęceni księża. Udzielając pomocy w organizowaniu narad i zjazdów duchowieństwa, należało wpływać na ich przebieg, tak by nie były przeładowane licznymi referatami ograniczającymi swobodę wypowiadania się księży w dyskusji.

Jednym z podstawowych zadań postulowanych przez UdsW było pozyskiwanie nowych księży dla ruchu „społecznie postępowego" i podnoszenie wśród nich autorytetu KDiŚDzK. W zamyśle urzędu osiągnięcie tego celu wymuszało na WdsW umiejętne prowadzenie „polityki kadrowej" wśród duchowieństwa na podstawie postanowień dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. Należało – szczególnie w wypadkach awansowania duchownego – przeprowadzić z nim rozmowę przed zatwierdzeniem odpowiedniego wniosku kurii. Postulowano wykorzystywanie do tego wszystkich rozdźwięków wśród księży i obronę lojalnych wobec władz duchownych, którzy w ocenach UdsW byli pokrzywdzeni przez kurie, dziekanów i proboszczów. Bardziej wnikliwie należało też oceniać działalność księży, biorąc za podstawę nie częstotliwość ich udziału w zebraniach i naradach organizowanych przez komisję lub wystąpień, lecz konkretne wyniki ich pracy w parafiach. Za szkodliwe zjawisko uznano obronę „postępowych duchownych", którzy – nie tylko w opinii wierzących osób świeckich, lecz także lojalnych wobec władz księży – zdyskredytowali się swoim postępowaniem.

Aby pozyskać nowych księży dla ruchu „społecznie postępowego", postulowano szersze wykorzystanie różnych form pracy, np. organizowania wycieczek krajoznawczych i wizyt w przodujących spółdzielniach produkcyjnych, które miały służyć zapoznawaniu się z osiągnięciami „budownictwa socjalistycznego". Postulowano śmielsze niż dotąd umożliwianie księżom wstępu do teatrów, kin, muzeów i wystaw obrazujących dorobek życia gospodarczego i kulturalnego PRL. Za wskazane uznawano, by na podstawie sugestii UdsW lokalni działacze komisji czynili to w sposób zorganizowany i grupowy. W planach powiatowych i wojewódzkich narad i zjazdów KDiŚDzK przy WKFN zamierzano także uwzględniać w miarę możliwości udział ich uczestników w występach artystycznych itp. Należało też sugerować poprzez Komisję, by księża w okresie wzmożonej pracy duszpasterskiej (rekolekcje, odpusty itp.) korzystali w szerszym niż dotąd zakresie z pomocy „księży postępowych". Duże znaczenie przypisywano głoszonym przez tych

[206] AIPN, 1283/1412, Opracowanie UdsW dotyczące ruchu społecznie postępowego katolików i wytyczne odnośnie do jego dalszej działalności, [Warszawa], 1 III 1956 r., k. 99.

duchownych kazaniom. Według UdsW rysowała się potrzeba zwrócenia większej uwagi na pomoc KDiŚDzK w organizowaniu i zabezpieczeniu należytego przebiegu KDS. Postulowano, by zarówno podczas tych zebrań, jak i innych organizowanych przez Komisję uczestniczyli dziekani i księża kurialiści. Za podstawową formę pracy zmierzającej do pozyskiwania nowych księży dla ruchu „społecznie postępowego" uznano prowadzenie rozmów na aktualne tematy, nie tylko przez odpowiednio dobranych członków KDiŚDzK, lecz także pracowników WdsW. Wskazywano na konieczność systematycznego i planowego prowadzenia rozmów także wśród neoprezbiterów.

Wskazane było, aby w celu rozpatrzenia i realizacji niektórych spraw personalnych księży i ich postulatów natury gospodarczej zasięgać opinii wiernych – wypróbowanych i znanych z lojalnego stosunku do państwa. Sugerowano rozpatrzenie możliwości powołania dwu- lub trzyosobowej komisji jako czynnika opiniodawczego przy WdsW złożonego z najbardziej aktywnych i „postępowych księży". W miarę „istotnych potrzeb" należało uwzględniać prośby komisji i dyspozycyjnych wobec władz księży w sprawach dotyczących realizacji świadczeń na rzecz państwa, remontów obiektów kościelnych itp. Kładziono także nacisk na unikanie szkodliwego mechanicznego stosowania domiarów podatkowych, egzekwowania zaległości podatkowych i nieprzemyślanych kar fiskalnych. UdsW nakazywał ponadto pozytywne załatwianie petycji wystosowywanych przez komisję i księży, które dotyczyły niektórych spraw związanych z życiem gromady, miasta i różnych dziedzin życia gospodarczego. Należało też uwzględniać oceniane jako słuszne wnioski i petycje księży – członków rad narodowych.

W niektórych wypadkach, zwłaszcza jeśli dotyczyło to konieczności usunięcia z zajmowanego stanowiska zdecydowanie wrogiego wobec państwa duchownego lub ograniczenia jego działalności, należało za pośrednictwem komisji mobilizować innych księży do jego izolacji i bojkotu. Dalszym krokiem było wywarcie nacisku na kurię i spowodowanie, by zajęła w takim wypadku stanowisko korzystne z punktu widzenia władz.

W związku z podejmowaniem w wielu województwach przez tamtejsze komisje różnorodnych apeli (np. w sprawie akcji siewnej, żniwnej, wykopkowej lub świadczeń na rzecz państwa przez wieś), których liczba mogła doprowadzić do spowszechnienia tej idei, postulowano ograniczenie ich do spraw szczególnej wagi. W innych przypadkach praca komisji terenowych miała zmierzać do przeprowadzenia indywidualnych rozmów mobilizujących księży do zajęcia właściwej postawy w sprawach o charakterze ogólnopaństwowym. Niezależnie od tego należało wywierać poprzez KDiŚDzK nacisk na kurie, by dawały duchownym odpowiednie zalecenia np. w sprawie udzielania przez księży suspendy parafiom na prowadzenie pilnych prac w niedziele i dni świąteczne lub przenoszenia odpustów z dni powszednich na niedziele[207].

W sferze działań zmierzających do organizacyjnego wzmocnienia pracy KDiŚDzK WdsW miały zastępować w kierowaniu ruchem „społecznie postępowym" prezydium i sekretarzy WKFN. Pomoc udzielana komisji przez te podmioty miała być okazywana przede wszystkim za pośrednictwem prezydiów i sekretarzy FN. Konieczne było częste wspólne omawianie spraw związanych z działalnością ruchu. W razie potrzeby należało organizować spotkania w WdsW z działaczami komisji w celu omówienia niektórych ważniejszych spraw związanych z ich pracą. W kierowaniu katolickim ruchem „społecz-

[207] *Ibidem*, k. 101–102.

nie postępowym" należało, według UdsW, unikać szkodliwego komenderowania. Uznano za wskazane ograniczanie rozmów prowadzonych z księżmi przez aparat wyznaniowy i prezydia rad narodowych na tematy gospodarcze, a szczególnie rozmów zobowiązujących ich do wystąpień z ambon w celu mobilizowania parafian do realizowania bieżących zadań gospodarczych. Pracę w tym kierunku należało powierzyć działaczom KDiŚDzK.

W zakresie kontroli nad działalnością Komisji uznano za wskazane, by WdsW zobowiązywały jej wszystkich członków, a zwłaszcza sekretarza, do przedstawiania wydziałowi planów pracy i sprawozdań z ich wykonania. W celu ściślejszego powiązania pracy komisji z wojewódzkimi komisjami FN, w wypadkach gdy zachodziła istotna potrzeba, WdsW mogły sugerować wysłuchanie sprawozdania z działalności Komisji przez Prezydium WKFN. Na koniec podkreślano konieczność dalszej pracy nad umocnieniem kierownictwa Komisji składającego się z najbardziej aktywnych i oddanych państwu księży, by w wypadku, gdyby zachodziła taka potrzeba, można było znaleźć z ich strony wymagane poparcie dla polityki wyznaniowej PRL[208].

Ruch „społecznie postępowy" katolików nie poradził sobie z regresem swojej działalności do października 1956 r. W notatce z 9 kwietnia 1956 r. ppłk Stanisław Morawski pisał, że w obliczu „ofensywności wrogiej części kleru" wyraźniej występowała niedostateczna prężność i konsekwencja „postępowej" części duchowieństwa zrzeszonej w KDiŚDzK, nad którą kierownictwo objęła grupa PAX-u. Wicedyrektor Departamentu VI zauważał, że środowisko to było pełne wewnętrznych sprzeczności, występujących na tle ambicjonalnym i osobistych zawiści. Według niego po „okresie połączeniowym" wyraźnie osłabło ostrze działalności „postępowych katolików" skierowanej dawniej przeciwko „reakcyjnym biskupom i antypolskiej polityce Watykanu". Co więcej, wielu byłych aktywistów KK przy ZBoWiD w ogóle wycofało się z aktywnego życia społeczno-politycznego, a próby ich zaktywizowania wokół obchodów jubileuszu 10-lecia PAX-u nie odniosły rezultatów. Istotne znaczenie w poważnym zneutralizowaniu aktywności działaczy Komisji mieli też „reakcyjni biskupi", którzy wykorzystywali do tego dekret papieski w sprawie „Dziś i Jutro". Morawski pisał: „Konflikty na tle politycznym, tak charakterystyczne dawniej między lojalną częścią kleru a hierarchią, w ostatnim okresie nabrały cech swoistego współistnienia. Niewątpliwie nie bez znaczenia jest tutaj taktyka pewnej części hierarchii kościelnej, przyjmująca w obecnej sytuacji zasadę nierozdrażniania konfliktów"[209]. Było znamienne, że w 1956 r., w apogeum procesów odwilżowych, obecność KDiŚDzK na scenie publicznej była właściwie niezauważalna. Dialog z ówczesną rzeczywistością polityczną prowadziło z ramienia ruchu „społecznie postępowego" właściwie Stowarzyszenie PAX.

Ruch „społecznie postępowy" katolików w apogeum odwilży (luty–październik 1956 r.)

Z końcem 1955 r. pogłębiły się w kraju procesy odwilżowe i w związku z tym nastąpiła aktywizacja polityczna środowiska związanego ze Stowarzyszeniem PAX. W przeddzień

[208] *Ibidem*, k. 103.

[209] AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie wicedyrektora Departamentu VI KdsBP ppłk. Stanisława Morawskiego z pracy operacyjnej Departamentu VI od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, ściśle tajne, Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 235–236.

XX Zjazdu KPZR Bolesław Piasecki i czołowi działacze stowarzyszenia spotkali się z płk Julią Brystiger. Latem lider PAX-u rozmawiał kilkakrotnie z premierem Cyrankiewiczem, który rzekomo stwierdził, że stowarzyszenie jest mu bliskie, bo także dążyło do „humanizacji socjalizmu"[210]. Jak dotąd nie udało się ustalić więcej szczegółów dotyczących tych spotkań.

Stanowisko ruchu „społecznie postępowego" wobec przemian zachodzących w kraju w 1956 r. dobrze obrazuje jego publicystyka. 1 marca ukazał się w „Kuźnicy Kapłańskiej" artykuł Andrzeja Micewskiego *Kierunek pracy*. Micewski pisał o konieczności szerokiego oddziaływania ideowo-politycznego i wydobywania wszystkiego, co dzięki ideologii ruchu „wzbogacało" życie społeczne i punkty programu FN. Sygnalizował potrzebę aktywizowania nowych członków ruchu „społecznie postępowego" i zainicjowania dyskusji ideologicznej. Za istotne zagadnienie w kierunkowaniu pracy KDiŚDzK przy OKFN uznał problematykę wyznaniową. W jego ocenie ruch był w tej sferze bezczynny. „Linia porozumienia zasadniczo obowiązuje, ale przez brak aktywności na tym odcinku nie przynosi tych wartości, jakie można by wydobyć dla Kościoła i dla państwa z aktywnego dwustronnego współdziałania. Komisja nasza musi w zakresie wiele poważniejszym niż dotychczas stać się bazą społeczną współdziałania Kościoła i państwa. Poszerzenie zakresu naszego oddziaływania w tej sprawie musi się odbyć przede wszystkim przez zejście w dół, przez wpływ na kształtowanie się dobrych stosunków między Kościołem a państwem na szczeblu terenowym, konkretnie w powiecie"[211].

KDiŚDzK przy OKFN miała być czynnikiem doradczym i pośredniczącym, mogła reprezentować nie tylko istotne katolickie postulaty światopoglądowe, lecz także „społecznie postępowe", z tym że ich ujęcie miało się odznaczać ortodoksyjną katolicką postawą doktrynalną i jurysdykcyjną. Micewski podkreślał znaczenie szerszego oddziaływania społecznego ruchu „postępowych katolików", a także uporządkowania, uzupełnienia i powiększenia jego kadr. Uznał, że lansowane w 1955 r. hasło „dotarcia do parafii" powinno zostać w 1956 r. zastąpione hasłem o bardziej kadrowym charakterze ruchu „katolików postępowych" w powiatach. Należało utworzyć silne kilkuosobowe zespoły powiatowe poprzez systematyczną pracę ideowo-polityczną w trakcie spotkań powiatowych i międzydekanalnych. W 1956 r. istotne było zaktywizowanie działalności na poziomie komisji wojewódzkich, w tym zwłaszcza uaktywnienie jej sekcji kulturalnych i gospodarczych.

Po XX Zjeździe KPZR prasa partyjna poddała krytyce Stowarzyszenie PAX. Odwołania Piaseckiego do Cyrankiewicza w tej sprawie nie przyniosły skutku, podobnie jak swoista kontrofensywa publicystyczna lidera stowarzyszenia. Jednym z najistotniejszych powodów tego było reprezentowane przez niego ortodoksyjnie partyjne stanowisko[212]. Jak słusznie pisał Micewski, akcentowanie przez Piaseckiego w ówczesnej dyskusji osiągnięć, a nie krytyki dążącej do przełomu „ustawiło PAX po przeciwnej stronie barykady, niż stały siły walczące o demokrację"[213]. W tym czasie stowarzyszenie przyjęło pogląd, że wieloświatopoglądowość była najważniejszą sferą walki o „demokratyzację"

[210] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 79.
[211] A. Micewski, *Kierunek pracy*, „Kuźnica Kapłańska" 1956, nr 5.
[212] A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa*..., s. 140–170.
[213] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 80.

państwa. W samej organizacji pogłębiały się sprzeczności co do jej kształtu i strategii działania. Liderem tego nurtu przemian był Dominik Horodyński[214].

W miarę postępowania procesów odwilżowych w kraju Stowarzyszenie PAX zaczęło rewidować swój oficjalny stosunek do internowania prymasa Wyszyńskiego. Podjęto kroki zmierzające do jego uwolnienia. Na międzynarodowym zgromadzeniu w Warszawie z okazji 10-lecia stowarzyszenia (30 października–2 listopada 1955 r.) Piasecki poinformował jego uczestników o staraniach na rzecz zmiany „środków izolacji" zastosowanych wobec kardynała. Horodyński wystąpił 24 kwietnia 1956 r. na plenarnym posiedzeniu sejmu, gdzie zadeklarował się jako zwolennik przemian: poruszył sprawę wypaczeń w działalności MBP, wskazał na problem zachowania pamięci o żywych i zmarłych żołnierzach Armii Krajowej. Omawiając zagadnienie relacji między marksistami a katolikami, wskazywał na negatywne praktyki w WdsW. Odniósł się do zagadnienia współistnienia katolików i marksistów – swoistego lejtmotywu paksowskiej ideologii w tym okresie. „Katolicy i marksiści – mówił – winni się nawzajem szanować, widzieć jedni w drugich istotne, prawdziwe wartości, a nie okazję do okolicznościowych sukcesów taktycznych"[215]. Za istotną we wzajemnych relacjach, obok budowania wzajemnego szacunku, uznał kwestię tolerancji, konieczna była też coraz szersza laicyzacja państwa i jego instytucji[216]. Horodyński wystąpił ponadto z ramienia PAX-u z wnioskiem o przywrócenie prymasowi Wyszyńskiemu możliwości sprawowania jego kościelnego urzędu. Wicemarszałek sejmu Franciszek Mazur miał jednak nakazać wykreślenie tej części przemówienia z diariusza obrad[217]. W wydanym drukiem stenogramie z obrad VIII sesji sejmu nie było wzmianki o tej wypowiedzi. Wystąpienia Piaseckiego i Horodyńskiego nie wpłynęły w żaden sposób na zmianę decyzji władz w sprawie izolowanego kardynała. Oznaczało to, że zagadnienia związane ze stosunkami na linii państwo–Kościół były jeszcze w tym czasie dla partii tematem tabu.

Wbrew oficjalnym gestom stosunek Stowarzyszenia PAX do uwolnienia kardynała wyrastał bardziej z kalkulacji politycznej niż rzeczywistej troski o los hierarchy. Potwierdza to wypowiedź redaktora „Słowa Powszechnego" Zygmunta Przetakiewicza, który 12 października 1955 r. w rozmowie z TW „Hadekiem" powiedział: „Chcemy i robimy starania, aby rząd nasz wypuścił prymasa, zapewniając mu całkowity zakaz prawa rządzenia w Kościele. Tę przyjemność katolikom chcemy zrobić przed 8 listopada, aby na 10-lecie istnienia PAX-u prymas mógł urzędować w tym znaczeniu, że go zaprosimy i poprosimy o odprawienie mszy św."[218] Na pytanie agenta resortu bezpieczeństwa, czy Wyszyński się na to zgodzi, działacz stowarzyszenia odpowiedział: „No to zobaczymy, czy w dalszym ciągu jest wrogo ustosunkowany do nas, czy też ten przymusowy odpoczynek wpłynie na zmianę jego zapatrywań"[219]. Instrumentalne traktowanie uwolnienia kardynała dobrze oddają też słowa Micewskiego wypowiedziane podczas jednego ze

[214] *Ibidem*, s. 80–81.
[215] Wystąpienie posła Dominika Horodyńskiego w sejmie 24 kwietnia 1955 r. [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z VIII sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach od 23 do 28 kwietnia 1956 r.*, Warszawa 1956, s. 144.
[216] *Ibidem*.
[217] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 81.
[218] AIPN, 01283/104, Doniesienie agenturalne „Hadeka", ściśle tajne, Warszawa, 15 X 1955 r., k. 194.
[219] *Ibidem*.

spotkań działaczy ruchu „społecznie postępowego" w Warszawie (29 maja 1956 r.). Był on zdania, że wszyscy chcieli powrotu Wyszyńskiego do Warszawy, lecz była to bardzo delikatna sprawa. „Chodzi o to, aby tak ustawić prymasa, żeby np. po 2 latach nie trzeba było go znów izolować"[220]. W tej kwestii stanowisko PAX-u było więc zbieżne ze stanowiskiem aparatu partyjnego.

Podjęte w 1956 r. przez PAX starania o uwolnienie kardynała wyrastały raczej z asekuranctwa i obaw o zagrożenie pozycji Stowarzyszenia negatywną oceną jego działalności przez Stolicę Apostolską (zwłaszcza po wpisaniu na indeks książki Piaseckiego *Zagadnienia istotne* i periodyku „Dziś i Jutro" w lipcu 1955 r.) i panującą wśród znacznej części polskich katolików nieufność wobec PAX-u. Interesujący wątek zaangażowania tego stowarzyszenia w uwolnienie prymasa został poruszony w doniesieniu TW „Renault" z 5 maja 1956 r. Według niego starania stowarzyszenia wpisywały się w szerszy plan Kościoła, który – korzystając z postępujących procesów odwilżowych – miał zainicjować działania zmierzające do „ożywienia" sprawy izolowanego kardynała. Akcja miała przebiegać według następującego planu: „1) W momencie powstania odprężenia spowodowanego XX Zjazdem oraz poprzedzającymi wypadkami ośrodki katolickie, jak: zakony, poszczególni księża, zbiorowiska katolików PAX, KUL, wreszcie kurie rozpoczęły propagandę ustną o konieczności uwolnienia W[yszyńskiego] jako *conditio sine qua non* zapowiadanych zmian i demokracji. Jednocześnie rozpoczęto rozpuszczać wiadomości o interwencji na forum międzynarodowym podczas wizyty Bułganin – Chruszczow w Anglii podówczas jeszcze zamierzonej. 2) Podczas dyskusji na temat XX Zjazdu oraz związanymi z tym zagadnieniami w ośrodkach pracy, uczelniach itp. zaczęto w dyskusjach wysuwać to zagadnienie. 3) Interwencja na forum sejmowym, list Episkopatu do rządu, rozpowszechnianie wiadomości o interwencji Labour Party podczas wizyty londyńskiej"[221].

Istotną rolę w tym planie mieli odegrać niektórzy działacze PAX-u. „Renault" pisał, że według Horodyńskiego, Kopcia, Łubieńskiego i Radosza wzięcie na siebie zadania uwolnienia kardynała Wyszyńskiego stworzyłoby dla stowarzyszenia koniunkturę w kraju i za granicą[222]. Na tym polu miało nastąpić pewne zbliżenie między PAX-em a „obozem katolickim", a ogólny patronat nad tym miał objąć prałat Stefan Piotrowski. Agent KdsBP pisał: „Mimo że poseł Łubieński obiecał Choromańskiemu interpelację sejmową, to jak wiadomo nie doszła ona do skutku. Natychmiast kler podjął akcję określającą brak interpelacji na temat Wyszyńskiego jako tłumienie krytyki i brak wolności. Jednocześnie podkreśla się niepowodzenia londyńskiej wizyty na terenie laburzystowskim. Nie mogąc zdziałać nic na terenie parlamentu, kler postanowił powrócić do akcji określanej ad 2. Wyzyskano do tego zebranie o znaczeniu najbardziej kluczowym, mianowicie w Związku Literatów, odegrał tu rolę poważną »PAX«. Interwencja Wasilewskiego przygotowana została po rozmowach z Gołubiewem, Zawieyskim, Grabskim, Kisielewskim oraz szeregiem pisarzy »PAX-u«. Wybrany został Wasilewski Marek jako katolik nieortodoksyjny grawitujący pomiędzy nieprzejednanymi i »PAX-em«. Odpowiedź Morawskiego oraz brak odpowiedzi na list Episkopatu przekreśla natych-

[220] AIPN, 01283/1415, Doniesienie agenturalne „Jana Mostowskiego", Warszawa, 29 V 1956 r., k. 45.
[221] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne „Renault", ściśle tajne, Warszawa, 5 V 1956 r., k. 489.
[222] *Ibidem*.

miastowe zwolnienie kardynała. Niemniej jednak nie ustaniemy w wysiłkach – oto odpowiedź Choromańskiego. Jednocześnie kler w dalszym ciągu podtrzymuje społeczeństwo w dążeniu do dopominania się w wypowiedziach i na dyskusjach o zwolnienie Wyszyńskiego"[223].

Doniesienie TW „Renault" odnosiło się do posiedzenia warszawskiej POP ZLP z kwietnia 1956 r., na którym sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski (był jednym z działaczy partyjnych związanych z bardziej dogmatyczną ideologicznie tzw. frakcją puławian) stwierdził: „Dziś mówi się o tzw. niezależnym czasopiśmie katolickim i o zwolnieniu Wyszyńskiego. Jutro pewnie o tym, ażeby arcybiskup Wyszyński wrócił na stolec prymasowski, pojutrze, żeby znieść dekret o uzgadnianiu z państwem stanowisk kościelnych. [...] Nie zgodzimy się na taką wolność słowa"[224]. „Renault" otrzymał od Departamentu VI KdsBP zadanie wyławiania z komentarzy dotyczących kardynała Wyszyńskiego personaliów osób, które starały się podsycać kampanię w sprawie jego uwolnienia i rozpoznawać przygotowywane lub prowadzone w jej ramach metody, biorąc pod uwagę osoby cieszące się poważaniem w gronie warszawskiego duchowieństwa. Dodatkowo polecono mu sporządzenie charakterystyki księdza Zdzisława Obertyńskiego i Jerzego Zawieyskiego, z uwzględnieniem utrzymywanych przez nich kontaktów towarzyskich. Miał też zwrócić uwagę na zachowanie się rodziny prymasa Wyszyńskiego[225]. Problem swoistego współdziałania PAX-u i Kościoła w staraniach o uwolnienie prymasa Wyszyńskiego wymaga dalszych badań.

Procesy odwilżowe wpłynęły na nowe ukierunkowanie działalności ruchu „katolików postępowych". 24 maja 1956 r. na posiedzeniu Prezydium Komisji Krajowej Micewski wygłosił referat „Rola ruchu społecznie postępowego katolików w ramach Frontu Narodowego". Według niego najważniejszym wkładem tego nurtu polskiego katolicyzmu w przemiany polityczne był postulat tzw. wieloświatopoglądowości polegającej na współdziałaniu wierzących z niewierzącymi i konsekwencje tego dla rozwoju światopoglądu religijnego w ramach ustroju komunistycznego. W jego ocenie nie tylko działalność ruchu, lecz także założenia polityki wyznaniowej musiały prowadzić w kierunku „postępowej" przemiany świadomości duchowieństwa i katolików. Dlatego ważne było, by porozumienie państwa i Kościoła z kwietnia 1950 r. uzyskało w polityce wyznaniowej możliwie największe znaczenie i by ukierunkować tę politykę na współdziałanie z ruchem „społecznie postępowym". W tym ostatnim przypadku konieczne były ideowa przemiana świadomości katolików i duchowieństwa, odrzucenie wykorzystywania przeciwko Kościołowi środków administracyjnych i fiskalnych[226]. Micewski deklarował, że ruch „społecznie postępowy" za każdym razem zdecydowanie przeciwstawiał się tym nurtom w katolicyzmie polskim, które próbowały interpretować lub wykorzystywać sytuację do osłabienia „postępowej" przemiany społeczeństwa i zmniejszenia patriotyzmu wobec Polski Ludowej. Według niego działacze ruchu „społecznie postępowego" byli przekonani, że dalsza konsekwentna budowa ustroju komunistycznego w kraju stwarzała historyczną szansę jej rozwoju, a katolicy mogli wywalczyć sobie w nowym ustroju

[223] *Ibidem*, k. 489–490.
[224] Cyt. za: Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba...*, s. 161.
[225] AIPN, 01283/277, Doniesienie agenturalne „Renault", ściśle tajne, Warszawa, 5 V 1956 r., k. 490.
[226] A. Micewski, *Rola ruchu...*, s. 4.

perspektywy rozwoju własnego światopoglądu. Micewski stwierdził niewystarczającą rolę FN w uruchamianiu i przyciągnięciu wszystkich rezerw społecznych do „budownictwa socjalistycznego". Kładł nacisk na uaktywnienie jego pracy ideowo-politycznej.

W dalszej części referatu omówił sprawy wewnętrzne KDiŚDzK przy OKFN. Regres w jej działalności skłonił go do nakreślenia nowego kierunku pracy w 1956 r. Głównym polem aktywności powinien być powiat. Chodziło o to, by w każdym powstał kilkuosobowy zespół działaczy komisji, zdolnych do współdziałania z władzami administracyjnymi w polityce wyznaniowej. Gremium to miało być czynnikiem opiniodawczym, oddziałującym oddolnie na księży i katolików świeckich. Micewski akcentował rolę sekcji wojewódzkich: kulturalnej, gospodarczej i organizacyjnej, przy czym w rozumieniu Prezydium Komisji Krajowej zakres działania tych dwóch ostatnich miał się poważnie zbliżyć.

W ocenie Micewskiego największą rolę w przemianie świadomości ideowo-społecznej duchowieństwa odgrywały KDS. Działacz postulował sprecyzowanie zakresu i charakteru pracy sekcji duszpasterstwa współczesnego, katechetycznej, nauczania seminaryjnego, wyższego nauczania teologiczno-filozoficznego, książki, publicystyki katolickiej i sztuki religijnej. Możliwość ożywienia ruchu „społecznie postępowego" dostrzegał w poszukiwaniu nowych, atrakcyjnych dla księży i osób świeckich form pracy, a także zdobywaniu nowych sympatyków ruchu poprzez prowadzenie z nimi dyskusji ideologicznej na tematy gospodarcze, kulturalne i związane z problemami i przemianami zachodzącymi w państwie. Aktywność komisji była możliwa wyłącznie z pozycji sojusznika PZPR i w ramach FN[227].

Po stłumieniu przez ekipę I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba niepodległościowego zrywu w Poznaniu (28–30 czerwca 1956 r.) Piasecki odżegnał się w imieniu PAX-u od tego protestu. 30 czerwca w ATK odbyło się plenarne posiedzenie stowarzyszenia, na którym omówił ówczesną sytuację w kraju i na arenie międzynarodowej. Wskazał na bardzo trudną sytuację PZPR, determinowaną w jego ocenie przede wszystkim przez trudności gospodarcze i „wypadki poznańskie", będące w jego ocenie „krokiem szaleńców". W związku z tą sytuacją stawiał przed „postępowymi katolikami – sojusznikami partii" nowe zadania: skomentowania plotek, „właściwego" informowania o „poznańskich wydarzeniach", zachowania godnej postawy wobec krytyki partii. Wystąpienie Piaseckiego było sygnałem świadczącym o próbie zbicia kapitału politycznego na kryzysie politycznym. Lider PAX-u domagał się dla ruchu „społecznie postępowego" pełnego dostępu do „współodpowiedzialności za losy państwa", pod czym faktycznie kryła się chęć współrządzenia nim, a także uwzględnienia w większym stopniu przez rząd dezyderatów politycznych zgłaszanych przez PAX. Omawiając perspektywy rozwoju ruchu, Piasecki wskazywał na potrzebę objęcia jego wpływami katolików świeckich w terenie[228]. Partia nie zajęła w tej sprawie oficjalnego stanowiska.

Piasecki podtrzymał swoją ocenę poznańskiego zrywu w opublikowanym 5 lipca artykule *Założenia*. Pisał w nim m.in. o stojących za nim agentach i dywersantach[229]. Podobne do tego stanowisko reprezentowała KDiŚDzK przy OKFN[230]. W ten sposób

[227] *Ibidem*, s. 5–6.
[228] AIPN, 01283/1337, Doniesienie informacyjne „15" w sprawie zebrania PAX-u w Warszawie, ściśle tajne, Kraków, 3 VII 1956 r., k. 658.
[229] *Założenia* [w:] B. Piasecki, *Patriotyzm polski*, Warszawa 1960, s. 58.
[230] *Tragiczne wypadki w Poznaniu*, „Kuźnica Kapłańska" 1956, nr 13–14.

ruch „społecznie postępowy" sygnalizował poparcie dla partyjnych dogmatyków. Pogłębieniem tego kierunku politycznego było także opowiedzenie się PAX-u za postanowieniami VII Plenum KC PZPR (18–28 lipca 1956 r.).

Według niepotwierdzonej przez inne źródła relacji Micewskiego w lipcu 1956 r. Piasecki podjął grę, której celem było zdobycie większej niezależności od partii; jego sojusznikiem miała być Moskwa[231]. Wspomniana inicjatywa, jeśli w ogóle by do niej doszło[232], byłaby nie tylko próbą uniezależnienia się PAX-u od PZPR, lecz także zyskania silnego wsparcia politycznego z Kremla, w sytuacji gdy Stowarzyszenie podlegało w kraju ostrej krytyce (uprawianej także na łamach prasy partyjnej) i fermentowi w jego kierowniczym Zespole.

Działacze PAX-u: Mieczysław Chądzyński, Teresa Englert, Jan Frankowski, Jerzy Hagmajer, Wojciech Kętrzyński, Konstanty Łubieński, Andrzej Micewski, Bolesław Piasecki i Zygmunt Przetakiewicz spotkali się 11 sierpnia 1956 r. w siedzibie Rady Państwa z sekretarzem KC Franciszkiem Mazurem. Omówiono uchwały VII Plenum PZPR, rolę ruchu „społecznie postępowego" w pracy FN, a także potrzeby Kościoła i wierzących. Sekretarz partii chwalił PAX za powściągliwość w czasie, gdy prasa partyjna poddała się „odwilżowcom", mówił o zasługach stowarzyszenia, poruszał zagadnienia gospodarcze, PAX jednak niczego konkretnego nie uzyskał. Mazur odmówił zwolnienia Wyszyńskiego, przyjęcia kompromisowych zasad nauczania religii, likwidacji referatów wyznaniowych w powiatach, przywrócenia wydawnictw katolickich za pośrednictwem PAX-u i ukrócenia antyreligijnego tonu prasy partyjnej[233]. Z jednej strony potwierdzało to marginalizację tego środowiska, z drugiej wskazywało na nieprzygotowanie partii do podjęcia jakichkolwiek konstruktywnych działań w obrębie problemów związanych ze stosunkami na linii państwo–Kościół.

13 sierpnia Piasecki wygłosił na plenum OKFN przemówienie „Rzeczywista demokratyzacja i Front Narodowy", w którym przeciwstawił tzw. demokratyzacji socjalizmu wieloświatopoglądowość, którą miał realizować w praktyce ruch „społecznie postępowy". Piasecki uznał za wspólne zadanie wierzących i niewierzących równie zdecydowane krytykowanie nietolerancji światopoglądowej katolików i nadużyć administracyjnych w stosunku do światopoglądu religijnego ze strony urzędników państwowych. Według przewodniczącego PAX-u właściwe rozumienie problematyki światopoglądowej PRL nakazywało dostrzeganie istnienia i działania nie tylko katolicyzmu „społecznie postępowego", lecz także „społecznie reakcyjnego". Katolicyzm w Polsce, zdaniem Piaseckiego, mógł mieć postępową albo wsteczną funkcję społeczną, dlatego że istniał w świadomości narodu jako katolicyzm „po prostu", bez przymiotników. Ruch „społecznie postępowy", choć wpływał zasadniczo i miał obowiązek wpływać jeszcze bardziej na społeczno-polityczne oblicze duchowieństwa i Kościoła, nie mógł reprezentować czysto religijnych instytucji i władz kościelnych[234]. Po przemówieniu Piasecki został wybrany do prezydium FN. Był to sygnał, że bardziej zachowawcze gremium partyjne wyrażało dla niego poparcie.

[231] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 82–83.
[232] A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki*..., s. 235–236.
[233] *Czas wielkiej próby*..., s. 51.
[234] *Rzeczywista demokratyzacja i Front Narodowy* [w:] B. Piasecki, *Patriotyzm polski*..., s. 75–77, 79.

Kredyt zaufania udzielony PAX-owi spowodował, że Zygmunt Przetakiewicz zarysował 31 sierpnia nowe kierunki w działalności propagandowej stowarzyszenia, które miały także warunkować perspektywy dalszego rozwoju ruchu „społecznie postępowego". Prasa paksowska musiała – według niego – bardziej wszechstronnie i konkretnie włączyć się w dyskusję ogólnonarodową nad naprawą i dalszym rozwojem PRL. Wkład PAX-u w proces „demokratyzacji i humanizacji" komunizmu polegał przede wszystkim na zgłaszaniu postulatu wieloświatopoglądowości, bez którego uznania – zdaniem Przetakiewicza – nie były możliwe ani rzeczywista demokratyzacja, ani humanizacja. Istotną nowością miało być objęcie „konstruktywną krytyką" całokształtu życia moralnego, kulturalnego, społecznego, gospodarczego i politycznego PRL. Powiększenie wkładu ruchu „społecznie postępowego" w dalsze przekształcanie funkcji społecznej katolicyzmu stawiało przed propagandą paksowską zadanie ciągłego wykazywania zbieżności komunistycznych postulatów społeczno-gospodarczych z katolicką etyką społeczną i uwypuklaniu, jak to ujął, moralnej wyższości komunizmu nad kapitalizmem.

Specjalnym zadaniem postulowanym przez Przetakiewicza było zaangażowanie Episkopatu do pracy na rzecz ruchu „społecznie postępowego". Według niego było to niezbędne także ze względu na „ureakcyjnienie się" atmosfery w wielu kuriach i seminariach duchownych, czemu ruch „społecznie postępowy" miał przeciwdziałać. Było to także niezbędne ze względu na konieczność wykluczenia ewentualnych nowych działań Watykanu skierowanych przeciwko ruchowi. Według Przetakiewicza to ostatnie zadanie nie należało wyłącznie do Stowarzyszenia PAX[235]. Wobec pogłębiającej się erozji aparatu wyznaniowego, nasilających procesów odwilżowych i rosnącej aktywizacji Kościoła postulowane przez Przetakiewicza mobilizowanie biskupów do pracy na rzecz ruchu „postępowych katolików" było postulatem oderwanym od rzeczywistości i w drugiej połowie 1956 r. nie miało szans na spełnienie.

Pogłębiające się procesy odwilżowe wymusiły też na kierownictwie KDiŚDzK przy OKFN sformułowanie nowego programu działania. 15 października Micewski opublikował w „Kuźnicy Kapłańskiej" tekst *Działalność Komisji w obliczu przemian życia społecznego*. Stwierdził w nim poparcie zarówno Komisji, jak i całego ruchu „społecznie postępowego", dla wszystkich przejawów „rzeczywistej demokratyzacji" życia polskiego i „humanizacji" stosunków polegającej na usuwaniu „wypaczeń poprzedniego etapu". Według Micewskiego proces przemian powinien przebiegać dojrzale, przez wzmacnianie oddziaływania społecznego „obozu postępu". Pisał o przejawach aktywizacji KDiŚDzK: zebraniach jej wojewódzkich odpowiedników, organizowaniu KDS i roboczych naradach sekcji społeczno-gospodarczych komisji wojewódzkich. Wszystkie miały podkreślać żywotność ideowo-polityczną komisji w reagowaniu na aktualne podówczas wydarzenia i przemiany polityczne. Szersze respektowanie zasady wieloświatopoglądowości miało polegać na pozytywnym rozpatrywaniu przez władze potrzeb zgłaszanych przez wierzących w okresie przemian polityczno-społecznych zachodzących w kraju. Według Micewskiego najważniejszym postulatem sformułowanym przez ruch „społecznie postępowy" było nauczanie religii poza programem w szkołach lub

[235] Referat Zygmunta Przetakiewicza „Kierunki propagandy ruchu społecznie postępowego w związku z nową sytuacją ideowo-polityczną po VII Plenum Partii", Warszawa, 31 VIII 1956 r., s. 7. Materiał, pochodzący z archiwum Konstantego Łubieńskiego, znajduje się w zbiorach prof. Andrzeja Friszkego.

innych przeznaczonych do tego celu pomieszczeniach. Stwierdził coraz szerszy udział duchownych i świeckich członków komisji w pracach wojewódzkich, powiatowych i gromadzkich KFN, wskazał także zjawisko „demokratyzacji" w komisji, polegające na przesunięciu punktu ciężkości aktywności ruchu z Komisji Krajowej na szczebel wojewódzki i powiatowy. Na zakończenie podkreślił konieczność przekształcenia się KDiŚDzK w ośrodek ideowy, kulturalny i polityczny zdolny do pozytywnego rozwiązywania całokształtu problematyki katolickiego życia społecznego[236].

16 października Piasecki opublikował w „Słowie Powszechnym" artykuł *Instynkt państwowy*. Pisząc w nim o prowadzonej w kraju dyskusji, której wyznacznikami były hasła demokratyzacji, praworządności i krytycznej oceny przeszłości, wskazywał, że konieczne było ujęcie jej w ramy „państwowej odpowiedzialności". W przeciwnym razie mogło to doprowadzić do „konieczności brutalnego realizowania racji stanu w okolicznościach podobnych do ogłoszenia stanu wyjątkowego"[237]. Piasecki uważał, że prowadzona w 1956 r. dyskusja polityczna wymagała sprecyzowania bieżącego programu rządzenia i określenia problemów ideologicznych, które miały stać się przedmiotem nowych rozwiązań ideologicznych. Sam wskazywał trzy: rozumienie roli „dyktatury proletariatu", nowe rozwiązania stosunku instancji partyjnych i państwowych, a także wyciągnięcie teoretycznych i praktycznych konsekwencji ideowo-politycznych z faktu budowania „postępu i socjalizmu" przez osoby kierujące się różnymi zasadami światopoglądowymi[238].

Zawarta w artykule groźba wprowadzenia stanu wyjątkowego zbulwersowała opinię publiczną[239]. Panowało powszechnie przekonanie, że tekst powstał na zamówienie polityczne[240]. W związku z tym rozpoczęły się ataki na Stowarzyszenie PAX i jego lidera w prasie zdominowanej przez mniej zachowawcze środowisko partyjne. Zapoczątkował je *List otwarty do Bolesława Piaseckiego* opublikowany 17 października przez Tomasza Atkinsa i Edmunda Moszyńskiego na łamach „Expressu Wieczornego"[241]. Reakcja Piaseckiego nastąpiła dwa dni później. W opublikowanym w „Słowie Powszechnym" artykule *Warunki dialogu* starał się uspokoić nastroje wywołane swoim tekstem, w złagodzonej formie podtrzymał jednak swoje stanowisko. Postulował dialog społeczeństwa i władz na temat poprawy państwa oraz likwidację przyczyn i skutków popełnionych błędów oraz „zła moralnego" w celu umocnienia ustroju komunistycznego, zastanawiał się nad warunkami trwałości państwa, na koniec podkreślił wartość sojuszu z ZSRR[242].

Fiasko koncepcji politycznych Piaseckiego przyniosły obrady VIII Plenum KC PZPR (19–21 października 1956 r.). 21 października zebrało się w pełnym składzie kierownictwo PAX-u. W trakcie spotkania ujawnił się jego wyraźny podział na dwie grupy: zmierzającą do zreformowania stowarzyszenia, żądającą m.in. publicznej rewizji kierunku politycznego PAX-u, zmian w kierownictwie, odsunięcia Piaseckiego od bieżących prac ścisłego Zespołu Stowarzyszenia do czasu, gdy jego kierowniczy autorytet

[236] A. Micewski, *Działalność Komisji w obliczu przemian życia polskiego*, „Kuźnica Kapłańska" 1956, nr 20.
[237] *Instynkt państwowy* [w:] B. Piasecki, *Patriotyzm polski*..., s. 84.
[238] *Ibidem*, s. 86.
[239] B. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki*..., s. 237 i n.
[240] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 85.
[241] T. Atkins, E. Moszyński, *List otwarty do Bolesława Piaseckiego*, „Express Wieczorny", 17 X 1956.
[242] B. Piasecki, *Warunki dialogu*, „Słowo Powszechne", 19 X 1956.

zostanie przywrócony. Domagali się tego: Jan Frankowski, Dominik Horodyński, Wojciech Kętrzyński, Andrzej Krasiński, Konstanty Łubieński i Andrzej Micewski. Za dotychczasową linią opowiedzieli się m.in. Leonard Barszczewski, Zbigniew Czajkowski, Teresa Englert, Jerzy Hagmajer, Janina Kolendo i Zygmunt Przetakiewicz. Tendencje rozłamowe ujawniły się w tym czasie także poza zespołem – w redakcjach pism: „Gość Niedzielny", „Kierunki" i „Słowo Powszechne"[243].

Reakcją Stowarzyszenia PAX na wystąpienie Władysława Gomułki na VIII Plenum (20 października)[244] było oświadczenie programowe *Zwycięstwo prawdy*, które ukazało się 23 października w „Słowie Powszechnym" w wersji ocenzurowanej. Dwa dni później – po rozmowach delegacji PAX-u z wybranym już na I sekretarza KC PZPR Gomułką – zostało przedrukowane ponownie, ze zwolnionym przez cenzurę państwową uzupełnieniem dotyczącym słów odnoszących się do internowania prymasa Wyszyńskiego. W artykule pisano o okresie, gdy wysiłki katolików „społecznie postępowych", by z własnych pozycji światopoglądowych i zgodnie z własnymi zasadami włączyć się do reform społeczno-gospodarczych, były przyjmowane ze strony działaczy partyjnych nie tylko z nieufnością, lecz wrogością. Z radością powitano więc rzuconą przez Gomułkę na VIII Plenum zachętę do włączenia się katolików z ruchu „społecznie postępowego" do budowy komunizmu[245]. Wyrażano przekonanie, że słowa nowego I sekretarza zainspirują wielu działaczy i zwolenników ruchu, by z jeszcze większym poświęceniem podjęli dalszą pracę zarówno „na własnym odcinku ideologicznym", jak i na płaszczyźnie FN. Podkreślano zarazem wagę zagadnień dotyczących życia religijnego i praw Kościoła. Stwierdzano, że w Polsce istniały jeszcze nierozwiązane problemy dotyczące życia katolickiego, a wśród nich przede wszystkim „bolesna sprawa kardynała Wyszyńskiego" (ten właśnie zapis został początkowo zatrzymany przez państwową cenzurę). Katolicy powinni więc oczekiwać rozwiązań najbardziej merytorycznych dotyczących poszanowania formalnych uprawnień Kościoła, prawa do upowszechniania religii i katolickiego światopoglądu. Członkowie ruchu mieli świadomość postulatów, które władze miały prawo stawiać stronie katolickiej, i deklarowali, że byli zawsze ich wiernymi obrońcami, gdy były zgodne z „katolickim sumieniem". Zadeklarowali, że także w ówczesnej sytuacji będą je głosić[246].

23 października Gomułka przyjął posłów z grupy katolickiej: Jana Dobraczyńskiego, Jana Frankowskiego, Dominika Horodyńskiego i Konstantego Łubieńskiego. Andrzej Witkowski – nieobecny w Warszawie – nie wziął udziału w tym spotkaniu. Reprezentanci PAX-u wyrazili solidarność z kierunkiem politycznym przyjętym przez nowe kierownictwo partii i zadeklarowali poparcie dla programu politycznego „Wiesława" zaprezentowanego podczas VIII Plenum. Oświadczyli gotowość mobilizacji katolików do realizacji „wielkich i trudnych zadań stojących przed całym narodem". Równocześnie przedstawili I sekretarzowi najważniejsze problemy, których rozwiązania oczekiwali katolicy[247]. Najpewniej poruszyli też sprawę uwolnienia prymasa Wyszyńskiego, która

[243] A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki*..., s. 241–244.
[244] *Przemówienie Władysława Gomułki wygłoszone 20 X 1956 r. na VIII Plenum KC PZPR*, „Nowe Drogi" 1956, nr 10.
[245] *Ibidem*.
[246] *Zwycięstwo prawdy*, „Słowo Powszechne", 23 X 1956; *Zwycięstwo prawdy*, „Słowo Powszechne", 25 X 1956.
[247] *I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka przyjął posłów z grupy katolickiej*, „Trybuna Ludu", 24 X 1956.

była sygnalizowana tego samego dnia na łamach ocenzurowanego tekstu w „Słowie Powszechnym".

Według ustaleń Jana Żaryna jeden z uczestników spotkania z Gomułką poinformował 25 października biskupa Klepacza, że I sekretarz zajął od razu stanowisko odnośnie do prymasa Wyszyńskiego: „Sprawa jest jasna i wkrótce będzie zwolniony" – miał powiedzieć Gomułka[248]. To, że Gomułka rzekomo poinformował działaczy PAX-u o planowanym, a w zasadzie przesądzonym, uwolnieniu kardynała, budzi wątpliwości. Problem statusu hierarchy omówiony został przecież dopiero dzień po spotkaniu I sekretarza z paksowcami na posiedzeniu Biura Politycznego 24 października. Jest więc mało prawdopodobne, by „Wiesław" mógł wcześniej dzielić się tą istotną informacją. Stowarzyszenie PAX, którego pozycja była zachwiana w okresie Października przez co najmniej kontrowersyjne wystąpienia jego lidera, nie było poważnym partnerem w grze politycznej, jaką toczyła w tym okresie ekipa Gomułki. Co ważniejsze, 23 października ścisłe kierownictwo partyjne – na czele z liderem partii – nie znało jeszcze stanowiska prymasa Wyszyńskiego odnośnie do zmian zachodzących na scenie polityczno-społecznej kraju. Gomułka raczej na pewno nie pozwoliłby na uwolnienie hierarchy, gdyby ten kategorycznie nie zaakceptował linii politycznej „nowej" władzy. Rozpoznanie stanowiska kardynała w tej kwestii było przecież istotą misji delegowanych do Komańczy przez Biuro Polityczne (faktycznie przez Gomułkę) Bieńkowskiego i Kliszki. Informacja przekazana Klepaczowi przez jednego z paksowców była zapewne nieprawdziwa – Gomułka raczej nie powiadomił delegatów Stowarzyszenia PAX o rychłym uwolnieniu hierarchy. Bardziej prawdopodobne jest, że jeden z członków delegacji zdobył wiadomość o decyzjach podjętych w sprawie internowanego kardynała na posiedzeniu Biura Politycznego 24 października. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że informacja o przebiegu spotkania Gomułki z paksowcami dotarła do Klepacza właśnie następnego dnia. Za takim przedstawieniem sprawy przez członka stowarzyszenia kryła się najpewniej próba dokonania politycznej inwestycji dla swojego środowiska poprzez przekonanie Kościoła o daleko idącej trosce, jaką otaczało izolowanego hierarchę, a to, zważywszy na trudną sytuację Stowarzyszenia PAX w październiku 1956 r. i jego zabiegi o wzmocnienie swojej pozycji na scenie publicznej, jest bardzo prawdopodobne.

24 października delegacja Prezydium Krajowej KDiŚDzK złożyła przewodniczącemu Prezydium OKFN Aleksandrowi Zawadzkiemu protest przeciwko atakom na przewodniczącego Stowarzyszenia PAX Bolesława Piaseckiego. Przypominano w nim „zasługi" Komisji w budowaniu „zdrowych podstaw socjalizmu w Polsce" i wyrażono poparcie dla programu VIII Plenum PZPR, na podstawie którego planowano ustalić zadania i wypracować metody działania Komisji. Zaprotestowano przeciwko podjętej przez część prasy kampanii przeciwko Piaseckiemu. Zarówno lider PAX-u, jak i samo stowarzyszenie „były i są ważnym i twórczym ośrodkiem" KDiŚDzK, dlatego też Piasecki winien się znajdować poza wszelkimi podejrzeniami, jeśli chodzi o „ideowość, moralność polityczną i najszczersze przywiązanie do ideałów Polski Ludowej"[249]. Na

[248] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 165.

[249] *24 X delegacja Prezydium Komisji Krajowej Duchownych i Świeckich Działaczy Komitetu Frontu Narodowego przyjęta przez przewodniczącego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Aleksandra Zawadzkiego*, „Słowo Powszechne", 25 X 1956.

koniec zaapelowano do Prezydium OKFN, by zajęło w stosunku do „bezpodstawnych i krzywdzących" oskarżeń Piaseckiego obiektywne i sprawiedliwe stanowisko, chroniąc wielki dorobek ruchu katolicyzmu „społecznie postępowego" i mając na uwadze zasługi Piaseckiego[250].

26 października Prezydium Komisji Krajowej uchwaliło deklarację, która była odpowiedzią na uchwały VIII Plenum. Przypominało w niej swoją działalność polityczno-społeczną, ustosunkowało się pozytywnie do wypowiedzi Gomułki odnoszącej się do udziału ruchu „społecznie postępowego" w „budowaniu socjalizmu" i jego współzawodniczenia z partią, a także szukania form spółdzielczości produkcyjnej i ich realizacji. Wyrażało pełną gotowość włączenia się w pracę na rzecz umacniania i budowania ustroju komunistycznego w Polsce. Wobec dokonującego się w kraju „radosnego przełomu" wskazano na potrzebę głębokiej odpowiedzialności i „mądrości politycznej" ekipy Gomułki, którą cały naród miał obowiązek w tym popierać. W praktyce oznaczało to dążenie do zachowania spokoju, dyscypliny, powrót do normalnego trybu pracy, zrozumienie sojuszu z ZSRR – według ruchu „społecznie postępowego" podstawowej racji stanu Polski.

Zaapelowano, by wszystkie problemy związane ze stosunkami pomiędzy państwem a Kościołem zostały omówione w bezpośrednich rozmowach przedstawicieli Episkopatu z władzami. Zaapelowano, by uroczyście potwierdzono porozumienie z kwietnia 1950 r. i doprecyzowano je w tych punktach, które zostały złamane. Domagano się ponadto jak najszybszego uwolnienia prymasa Wyszyńskiego, uszanowania swobody jurysdykcyjnej Kościoła, tak by nie zachodziły sprzeczności między ustawodawstwem państwowym a obowiązującymi w Kościele zasadami rządzenia. Apelowano, by prawo katolików do upowszechniania nauki religii i zasad swojego światopoglądu, zwłaszcza wśród młodzieży, znalazło konkretny wyraz w nowym porozumieniu państwa i Kościoła. Wezwano kapłanów, by w pracy duszpasterskiej przynieśli „pełną pomoc moralną" w walce o naprawę „suwerennej Rzeczypospolitej" i pełną dojrzałość polityczną społeczeństwa. Na koniec podkreślono wierność Polsce Ludowej; deklarowano, że partia i rząd mogły liczyć na dojrzałość polityczną i ideowość członków ruchu lojalnych wobec państwa katolików[251].

Niezależnie od tych deklaracji środowisko PAX-u polemizowało z antagonistami Piaseckiego. W „Słowie Powszechnym" z 27–28 października ukazał się tekst *Jak było w tamtym okresie*, w którym Micewski nakreślił obraz działalności stowarzyszenia w latach poprzedzających przełom Października 1956 r. Pisał, że starało się reprezentować potrzebę rozwoju światopoglądu katolickiego. W tym środowisku – zauważał – stworzono ideologiczne podstawy koncepcji wierzących budowania nowego ustroju społeczno-gospodarczego. W ocenie Micewskiego tylko przyjęcie założeń ustroju socjalistycznego stwarzało prawdziwe perspektywy dla katolicyzmu w nowym porządku społecznym. Dlatego poza zespołem PAX-u nie pozostały w poprzednim okresie żadne inne środowiska katolickie. Micewski akcentował szczególnie rolę PAX-u, a przede wszystkim jego przewodniczącego, w doprowadzeniu do podpisania w kwietniu 1950 r. porozumienia pomiędzy państwem a Kościołem. „Piasecki – pisał – i jego środowisko przez

[250] *Ibidem*.

[251] *Deklaracja Prezydium Komisji Krajowej Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego uchwalona na posiedzeniu w dniu 26 X br.*, „Słowo Powszechne", 27–28 X 1956.

cały okres 11-lecia Polski Ludowej byli czynnikiem pośredniczącym w stosunkach Kościół–państwo, a także czynnikiem, który organizował bazę społeczną linii dwustronnego porozumienia". Według Micewskiego napięcia między państwem a Kościołem przed kwietniem 1950 r. rodziły obawy przed częściowym rozbiciem tego ostatniego. To zaś zdeterminowało PAX do stworzenia koncepcji szerokiego ruchu katolików, w którym księża i świeccy działacze „przemawiali językiem wyrażającym *sensus catholicus* i gwarantującym jedność Kościoła Powszechnego". Micewski przypominał ponadto, że PAX powoływał instytucje, pisma, wydawnictwo dające możliwości rozwoju kultury katolickiej. Zwracał uwagę na aktywność swojego środowiska w 1956 r.: starania o uwolnienie prymasa Polski oraz powrót nauki religii do szkół i inne postulaty katolickie. Wskazywał, że PAX-owi, mimo bezkompromisowego stawiania katolickich postulatów światopoglądowych, udało się w specyficznych warunkach zachować jedność ruchu „społecznie postępowego" i Stowarzyszenia. Micewski wskazał wreszcie na „tysiące" walk, interwencji, starań i zabiegów, w których pośredniczył PAX. „Były tam często, obok spraw Kościoła, parafii, księży, sprawy więźniów, ludzi szantażowanych czy złamanych, do których wyciągano rękę. Tylko część tych spraw można było wówczas załatwić. Ale też były tam takie sprawy, w których poza PAX-em nikt nie miał odwagi interweniować". Publicysta powracał jeszcze do wyrażonej wcześniej myśli, że ideologia stowarzyszenia w zakresie społeczno-gospodarczym była czynnikiem, który pozwalał mu w poprzednim okresie być jedynym ośrodkiem w kraju, który zachował swoją odmienność światopoglądową. Na koniec wyraził solidarność z dokonującym się w kraju przełomem, zapowiedział też wypracowanie stanowiska ideowego PAX-u w tej sprawie, wskazując, że musi być sformułowane łącznie z oceną okresu go poprzedzającego[252].

28 października w warszawskiej ATK odbyło się plenarne zebranie Zespołu Stowarzyszenia PAX. Po odczytaniu przez Hagmajera listu Piaseckiego do zebranych zabrał głos przewodniczący stowarzyszenia, który odniósł się do polemiki toczącej się wokół jego artykułu *Instynkt państwowy*. Poruszył sprawę kampanii zarzucającej mu „faszyzm, totalizm i berianizm". Piasecki nie odniósł się bezpośrednio do tych oskarżeń, bo według niego przeczyłoby to zasadzie godności. Oświadczył, że ani momentu opublikowania artykułu, ani poglądów wyrażonych w nim nie inspirowały żadne czynniki partyjne „starego układu", ani jakiekolwiek inne. Wskazał na te fragmenty artykułu, które pomijano w polemice. Dotyczyły podkreślenia wartości powszechnej dyskusji o sprawach państwowych i związanych z nią haseł naczelnych: demokratyzacji, praworządności i krytycznej oceny przeszłości. Druga – rzekomo pomijana część artykułu – dotyczyła dwóch zasad składających się na treść instynktu państwowego: zasady kontynuacji budowania socjalistycznego ustroju społeczno-gospodarczego PRL i zasady sojuszu państwowego z ZSRR zmierzającej do coraz większej państwowej i kulturalnej roli Polski wśród „państw socjalistycznych"[253].

Uczestnicy zebrania przyjęli oświadczenie Piaseckiego oklaskami. W tajnym głosowaniu nad votum zaufania dla Piaseckiego jako przewodniczącego stowarzyszenia i upoważnieniem go do dalszego pełnienia tej funkcji wzięło udział 146 działaczy stowarzyszenia. Za votum zaufania głosowało 116 osób, przeciw było szesnaście, dwanaście

[252] A. Micewski, *Jak było w tamtym okresie*, „Słowo Powszechne", 27–28 X 1956.
[253] *„PAX" obraduje*, „Słowo Powszechne", 30 X 1956.

wstrzymało się od głosu, oddano dwa głosy nieważne. Piasecki został ponownie wybrany na przewodniczącego PAX-u[254]. W dyskusji nad jego oświadczeniem generalnie solidarny z liderem stowarzyszenia ton zakłóciło wystąpienie A. Chruszczewskiego z Lublina, który w imieniu dziewięciu swoich koleżanek i kolegów sprecyzował motywy głosowania przeciwko votum zaufania dla Piaseckiego i zgłosił wystąpienie tej grupy ze stowarzyszenia. W dalszej dyskusji zaznaczyła się różnica stanowisk w ocenie roli Stowarzyszenia PAX w okresie bezpośrednio poprzedzającym ostatnie wydarzenia w kraju i głęboka różnica ocen artykułu *Instynkt państwowy*. „Słowo Powszechne" odnotowało, że niemal wszyscy zastanawiali się nad środkami, które winny zapewnić w „nowym okresie konieczną demokratyzację form i wychowawczej atmosfery Zespołu Stowarzyszenia"[255].

Po dyskusji powołano komisję do opracowania uchwały plenarnego zebrania Zespołu. W jej skład weszli: Wojciech Kętrzyński, Konstanty Łubieński, Zygmunt Przetakiewicz i Mikołaj Rostworowski. W podjętej jednomyślnie uchwale stwierdzono m.in., że nowa sytuacja polityczna wymagała, by proces „demokratyzacji" i wprowadzenia zasad praworządności objął całokształt stosunków w państwie. Podkreślano, że nie mogło być ani jednej dziedziny, w której założenia te nie byłyby w pełni zrealizowane. Postulowano rozwiązanie zasadniczych problemów katolickich: stworzenie warunków do powszechnego nauczania religii, rozwiązanie (z punktu widzenia światopoglądowego) problemu organizacji młodzieżowych, uchylenie dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z lutego 1953 r., likwidację stanowisk referentów wyznaniowych, zahamowanie likwidacji domów dziecka Caritasu, a także uchylenie prawnie nieuzasadnionej ingerencji władz w wewnętrzne życie tej organizacji. Wyrażano radość z powołania nowej Komisji Wspólnej złożonej z przedstawicieli Episkopatu i rządu[256].

Z zadowoleniem stwierdzono, że nowa sytuacja polityczna stwarzała możliwości aktywizacji innych środowisk katolickich. Współpracę z nimi uważano za najbardziej celową – w szczególności w zakresie spraw ogólnonarodowych, zabezpieczenia „słusznych interesów katolicyzmu" i w walce o „postęp społeczny". Uważano jednak, że współpraca PAX-u mogła być skuteczna, jedynie bazując na podstawowych założeniach ustrojowych Polski Ludowej[257]. W związku z nową sytuacją polityczną planowano zasadnicze przemiany organizacyjne w Stowarzyszeniu. Na koniec wybrano w tajnym głosowaniu członków Prezydium Zespołu Stowarzyszenia PAX: Jana Frankowskiego, Jerzego Hagmajera, Wojciecha Kętrzyńskiego, Konstantego Łubieńskiego, Andrzeja Micewskiego i Zygmunta Przetakiewicza. Podczas obrad wystąpiło z Zespołu dziesięciu działaczy[258].

Jeszcze podczas dyskusji nad poprawkami do uchwały Piasecki poinformował członków Zespołu o właśnie ogłoszonym przez PAP komunikacie o powrocie prymasa Wyszyńskiego do Warszawy. Moment ten uczczono przez powstanie i długą owację. Następnie – trafnie wyczuwając zmieniającą się sytuację polityczną – uchwalono rezolucję, która została wydrukowana nazajutrz (29 października) w „Słowie Powszechnym". De-

[254] *Ibidem.*
[255] *Ibidem.*
[256] Uchwały zespołu Stowarzyszenia PAX podjęte na plenarnym zebraniu 28 X 1956 r., s. 2. Dokument, pochodzący z archiwum Konstantego Łubieńskiego, znajduje się w zbiorach prof. Andrzeja Friszkego.
[257] *Ibidem*, s. 4.
[258] *Plenarne zebranie Zespołu Stowarzyszenia „PAX"*, „Słowo Powszechne", 30 X 1956.

klarowano w niej przyjęcie z „najwyższą radością" wiadomości o powrocie kardynała do jego obowiązków kościelnych. W ocenie działaczy fakt ten stwarzał perspektywy uregulowania „bolesnych spraw spornych" między Kościołem i państwem, zarazem miał się poważnie przyczynić do umocnienia pozytywnego stosunku katolików do „nowego oblicza demokratycznej Polski". Podkreślano, że ruch „społecznie postępowy", który zawsze starał się przyczynić do uregulowania stosunków kościelno-państwowych, był „w tym doniosłym momencie sercem i myślą przy prymasie Polski"[259].

Piasecki nie wierzył początkowo w trwałość uwolnienia Wyszyńskiego. Według Micewskiego odwiedził Brystiger, aby zdobyć więcej informacji na ten temat. Dyrektor Departamentu III KdsBP miała mu powiedzieć: „Nie chciałabym być dzisiaj w pańskiej skórze, ale za pół roku, kto wie"[260]. Hagmajer, Reiff i Piasecki mieli też przeprowadzić rozmowy z dyrektorem Departamentu VI KdsBP, prosząc go o ochronę dla PAX-u. Dziemidok uznał to za nieuzasadnione[261].

Choć Piasecki otrzymał jeszcze na ostatnim zebraniu Zespołu (28 października) poparcie większości, to nie powstrzymało to kryzysu, ogniskującego się wokół sprawy jego przewodniczenia PAX-owi. 6 listopada 1956 r. odbyło się ostatnie posiedzenie prezydium stowarzyszenia, na którym chciano go nakłonić do ustąpienia, jednak bezskutecznie. Rozłam w stowarzyszeniu stał się faktem; formalnie dokonał się na zebraniu Zespołu 11 listopada 1956 r.[262]

Wraz z pogłębianiem się kryzysu ruchu „społecznie postępowego" systematycznie traciła na znaczeniu KDiŚDzK przy OKFN. Od grudnia 1956 r. mniej więcej do marca 1957 r. odbywały się w całym kraju wojewódzkie i powiatowe zebrania poświęcone początkowo omówieniu zadań stojących przed „postępowymi katolikami", a także form działalności społeczno-politycznej w związku z uchwałami VIII Plenum. Z czasem ich tematyka oscylowała wokół założeń ideowo-politycznych i gospodarczych ruchu „społecznie postępowego". Na tych samych zebraniach konstytuowały się (początkowo pod różnymi nazwami, np. Komitet Działaczy Katolickich, Komitet Społecznej Jedności Katolików, Komitet Jedności Katolickich Działaczy Wielkopolski, Komitet Społeczny Katolików Województwa Rzeszowskiego) różne komitety działaczy katolickich[263], które z czasem przekształciły się w wojewódzkie, powiatowe i gromadzkie komitety postępowej działalności gospodarczej i kulturalnej katolików[264]. Tym samym faktycznie przestała działać KDiŚDzK.

[259] *Jesteśmy sercem i myślą przy Prymasie Polski*, „Słowo Powszechne", 29 X 1956.
[260] A. Micewski, *Współrządzić*..., s. 87.
[261] *Ibidem*.
[262] *Ibidem*, s. 88–89.
[263] Sprawozdania ze wspomnianych zebrań działaczy katolickich publikowało systematycznie od 2 XII 1956 r. „Słowo Powszechne".
[264] Z. Czajkowski, *Założenia pracy ideowo-politycznej i gospodarczej ruchu społecznie-postępowego*, „Słowo Powszechne", 12 III 1957.

ZAKOŃCZENIE

Inspirowany przez Moskwę długofalowy proces podporządkowywania sobie przez komunistyczny aparat partyjno-państwowy struktur Kościoła hierarchicznego zachodził w Polsce nieprzerwanie w latach 1944–1989. W zależności od zmieniającej się sytuacji polityczno-społecznej cechował się mniejszym lub większym natężeniem. W latach 1953–1956 – w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego – osiągnął kulminację. W tym czasie doszło do najsilniejszej po wojnie ingerencji państwa w autonomiczną działalność Kościoła. Izolowanie nie tylko tego hierarchy, lecz także wielu innych – z punktu widzenia aparatu władzy najniebezpieczniejszych – duchownych (w tym kilku biskupów) w perspektywie kilkunastu lat otwierało możliwość skutecznego pozbawienia wszelkich praw (lecz nie zniszczenia) Kościoła, a następnie wykorzystania jego potencjału do wzmacniania ustroju. Podobnej koniunktury politycznej władze Polski Ludowej ani wcześniej, ani później już nie miały.

W polityce wyznaniowej realizowanej w okresie izolacji kardynała Wyszyńskiego można wyodrębnić trzy podokresy. Pierwszy trwał od września do grudnia 1953 r. Jego istotną cechą była zmasowana presja na Kościół, której celem było zneutralizowanie potencjalnego oporu po aresztowaniu prymasa Polski i wymuszenie na duchowieństwie uległości wobec państwa. W ramach tego kursu przystąpiono do: zastraszania, dezorientowania i powstrzymywania opozycyjnej wobec reżimu Bieruta działalności pozostałego na wolności duchowieństwa – w pierwszej kolejności wyższego. Decydującą rolę odegrał w tym resort bezpieczeństwa, który po 25 września 1953 r. był także ukierunkowany na szybkie i skuteczne przeciwdziałanie jakimkolwiek próbom protestów społecznych w obronie izolowanego hierarchy. Swoją rolę odegrała także propaganda, która starała się wytworzyć wrażenie, że wraz z usunięciem ze sceny publicznej kardynała Wyszyńskiego nastąpi „złoty wiek" w relacjach państwa z Kościołem. Metody te, przynajmniej w latach 1953–1954, okazały się na tyle efektywne, że pozwoliły władzom na w miarę skuteczne stawianie sterroryzowanemu Episkopatowi większości istotnych z punktu widzenia polityki wyznaniowej żądań. Najważniejszymi oficjalnymi oznakami podporządkowania Kościoła państwu w pierwszych miesiącach po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego były narzucenie kandydatury biskupa Michała Klepacza na przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, wymuszenie na Episkopacie deklaracji odżegnujących się od izolowanych biskupa Kaczmarka i prymasa Wyszyńskiego, ślubowanie wierności PRL złożone przez biskupów ordynariuszy, wikariuszy kapitulnych i sufraganów ze wszystkich diecezji w obecności wikariuszy generalnych, a także roszady personalne wykonywane przez hierarchów wśród duchowieństwa pod dyktando reżimu.

Inna rzecz, że nie tylko w ostatnim kwartale 1953 r., lecz i później Episkopat musiał wybierać między możliwością likwidacji autonomicznych struktur Kościoła i daleko idącym, albo wręcz całkowitym podporządkowaniem go reżimowi a zachowaniem pewnego marginesu niezależności za cenę czasem daleko idących ustępstw podważających autonomiczność tej instytucji. W latach 1953–1956 Episkopat zdecydował się na to drugie rozwiązanie, co stwarzało wrażenie, że Kościół znajduje się na łasce i niełasce reżimu, a także w jakimś stopniu sankcjonuje jego politykę. Potęgował to fakt, że okresowo – zwłaszcza w latach 1953–1954 – opozycja duchowieństwa wobec polityki państwa była ograniczona. W tym czasie władze – nierzadko skutecznie – kreowały wizerunek Kościoła jako podmiotu, który – ulegając różnego rodzaju zakulisowym naciskom – miał firmować ich działania, także te, z którymi wiązało się zagrożenie dla niego samego. Najbardziej może znamiennym przykładem tego zjawiska były przesiedlenia duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego przeprowadzone latem 1954 r. na Ziemiach Odzyskanych. Dzięki takiej strategii władze PRL nie tylko zyskiwały możliwość względnie bezkolizyjnej realizacji niektórych założeń swojej polityki wyznaniowej, lecz usiłowały też wytworzyć niekorzystny obraz Kościoła, a także doprowadzić wśród wiernych do nieporozumień i braku jedności z hierarchią. Próby dezintegracji przynosiły okresowo oczekiwany skutek. Z dokumentów resortu bezpieczeństwa wynika np., że w drugiej połowie 1954 r. doszło do pogłębienia się pewnego rodzaju podziału w strukturze Kościoła, przebiegającego głównie pomiędzy duchowieństwem zakonnym a Episkopatem. Hierarchowie spotkali się z zarzutem niedostatecznej troski i walki o sprawy Kościoła, byli krytykowani za zbytnią ustępliwość, a nawet kapitulanctwo wobec aparatu władzy. Bariera nieufności narastała także ze strony części osób świeckich. W tym miejscu nasuwa się postulat dalszych, pogłębionych studiów nad wspomnianymi zjawiskami.

Kolejny podokres to rok 1954. W tym czasie państwo mogło jeszcze względnie swobodnie realizować antykościelne działania. Przystąpiono m.in. do pobudzenia zależnego od reżimu tzw. ruchu społecznie postępowego katolików, ograniczania aktywności religijno-społecznej Kościoła do względnie tolerowanych ram „chrześcijaństwa spod znaku zakrystii", a także intensywnej laicyzacji – głównie dzieci i młodzieży. Istotne w polityce wyznaniowej w 1954 r. stało się rozbijanie struktur zakonnych, które – stanowiąc zwarte, hermetyczne całości, niezależne od Episkopatu i w znacznym stopniu wolne od nacisków władz i penetracji przez aparat policyjny – były poważną przeszkodą na drodze do opanowania Kościoła przez państwo. Aby to zmienić, reżim Bieruta zamknął w lipcu i sierpniu część klasztorów, a zakonnice i zakonników przesiedlił lub internował, poddając dalszym szykanom i indoktrynacji politycznej, w sierpniu zlikwidowano też bursy i internaty zakonne. Działania te uruchomiły proces zmierzający do całkowitej izolacji zgromadzeń zakonnych od wpływu na życie religijno-społeczne, a w konsekwencji ich likwidacji. W 1954 r. władze jednak po raz ostatni w okresie internowania Wyszyńskiego mogły jeszcze w miarę skutecznie realizować zakrojone na szeroką skalę, bo obejmujące cały kraj, działania represyjne wobec Kościoła.

Lata 1954/1955–1956 – ostatni przedział czasu wyodrębniony w ramach badanej problematyki – charakteryzowało osłabienie represyjności polityki wyznaniowej. Zjawisko to było determinowane przede wszystkim przez procesy względnej liberalizacji życia społeczno-politycznego i erozję aparatu państwowego, zwłaszcza regres działalności najważniejszych centralnych organów administracji państwowej odpowiedzialnych za

politykę wobec Kościoła. Kościół wykorzystywał ten okres do odbudowania i wzmocnienia swojej pozycji. W latach 1955–1956 nastała dla niego polityczna koniunktura, dzięki której możliwe były nie tylko starania o rewizję, czy nawet pewną liberalizację polityki wyznaniowej, lecz także stopniowe uwalnianie się od presji wywieranej przez organy administracji państwowej i walka o rząd dusz. Pierwszym krokiem był notowany co najmniej od końca 1954 r. wzrost oddolnej aktywizacji duchowieństwa (początkowo niższego diecezjalnego i zakonnego), m.in. w kwestii usuwania księży z duchownych stanowisk kościelnych, najistotniejszej z punktu długofalowych interesów państwa. Opór – według resortu bezpieczeństwa – był organizowany niemal we wszystkich przypadkach narzucania państwowych kandydatów na wakujące miejsca. Duchowni inicjowali ponadto petycje, delegacje, demonstracje z żądaniami przywrócenia nauki religii w szkołach, kładli nacisk na tworzenie nowych parafii i ograniczanie działalności ruchu „społecznie postępowego" katolików, animowali – zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej i akademickiej – działania zmierzające do odrodzenia życia religijnego.

W okresie odwilży aparat władzy starał się wprowadzać do relacji z Kościołem elementy polityki gestów, która była lepiej dostosowana do ówczesnej rzeczywistości. W ramach tego kursu np. amnestionowano niższe duchowieństwo czy łagodzono reżim przetrzymywania izolowanych hierarchów. Stwarzano przez to wrażenie liberalizacji napiętych relacji z Kościołem. Faktycznie za tymi obliczonymi głównie na propagandowy wydźwięk działaniami kryło się jednak w dalszym ciągu dążenie do podporządkowania sobie tej instytucji. Dobrą ilustracją tego zjawiska były próby werbowania zwalnianych księży do współpracy z komunistycznym aparatem policyjnym lub – jak w przypadku biskupa Kaczmarka – nakłaniania hierarchów do podjęcia na wolności „pozytywnej pracy" na rzecz państwa.

Równolegle do polityki gestów, mniej więcej od września 1955 r., podjęto bardziej radykalną próbę wyjścia z impasu w polityce wobec Kościoła. Było znamienne, że zaczęto to od reform działalności pionu wyznaniowego resortu bezpieczeństwa (najważniejszego podmiotu odpowiedzialnego za walkę z duchowieństwem). Zastosowano także ucieczkę do przodu, inicjując przygotowania do antykościelnej ofensywy. Wyrazem tego były m.in. zamysł likwidacji zgromadzeń zakonnych, zastąpiony ostatecznie projektem zmierzającym do daleko idącego ograniczenia ich religijno-społecznej aktywności, a także próbą intensyfikacji pracy operacyjnej Departamentu VI KdsBP nad rozpracowaniem opozycyjnie nastawionego do państwa duchowieństwa diecezjalnego. Podobne działania antykościelne podjął współpracujący instytucjonalnie z resortem bezpieczeństwa UdsW. Stosowano też równolegle praktykowane do tej pory różnorodne formy profilaktyki, najczęściej rozmowy z księżmi wrogo występującymi wobec państwa, upomnienia udzielane przez rady narodowe, próby usuwania niektórych duchownych ze stanowisk kościelnych lub miejsc zamieszkania i przenoszenie do innych parafii. Przeprowadzano także rozmowy z biskupami, zdobywano informacje z poszczególnych kurii i wykorzystywano je w rozmowach z duchownymi lub przesyłano do wykorzystania przez KW PZPR lub PWRN. Rozbudowywano sieć agenturalno-informacyjną wśród części duchowieństwa pozostającej bez agenturalnej obserwacji.

Mimo oznak poprawy w funkcjonowaniu pionu wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa, do października 1956 r. nie udało się całkowicie i skutecznie przeprowadzić planowanej antykościelnej kontrakcji. Decydującą przeszkodą były pogłębiające się

procesy odwilżowe. Istnieją zresztą przesłanki do stwierdzenia, że kierownictwo partyjne samo ograniczało daleko idące represyjne inicjatywy zgłaszane przez KdsBP. W drugiej połowie 1956 r. problem ofensywy wobec Kościoła przestał być w centrum uwagi partyjnej nomenklatury; decydująca była rozgrywka polityczna i walka o utrzymanie władzy.

Przełomowe dla przyszłości Kościoła w Polsce okazały się przemiany polskiego Października 1956 r. Czynniki partyjno-państwowe, przekonane o dyktowanym złożonymi okolicznościami politycznymi poparciu ekipy I sekretarza KC Gomułki przez prymasa Wyszyńskiego, zdecydowały się na uwolnienie hierarchy, co oznaczało zwrot w dotychczasowym kursie polityki wyznaniowej. Był to jednak z ich strony tylko pragmatyczny gest polityczny i ustępstwo taktyczne. Względna liberalizacja i ocieplenie stosunków na linii państwo–Kościół w październiku 1956 r. były manewrem politycznym, pod którym państwo ukrywało rzeczywiste, niezmiennie wrogie stanowisko wobec Kościoła i religii. Ten kontrolowany zwrot miał wyłącznie na celu oddalenie niebezpieczeństwa eskalacji protestów społecznych, które mogły doprowadzić ekipę rządzącą do utraty sterowności i pogłębić proces dekompozycji aparatu państwowego. Szczególnie mobilizujący był dla Warszawy przypadek Węgier, gdzie w październiku 1956 r. wybuchło powstanie skierowane przeciwko komunistycznemu reżimowi.

Generalnie w latach 1953–1956 najważniejszymi celami polityki władz wobec Kościoła były: podporządkowanie państwu jego administracji – głównie poprzez realizację dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r., wraz z uzupełniającą go instrukcją nr 27A z października tego roku, uderzenie w autorytet hierarchii, zastraszenie jej i co najmniej formalne uzależnienie od władz, przygotowywanie kadr skomunizowanego „nowego duchowieństwa", do czego pomocna była i aktywność dyspozycyjnego wobec władz ruchu „społecznie postępowego" katolików, i tzw. reforma studiów teologicznych, polegająca faktycznie na zlikwidowaniu wydziałów teologii na UJ i UW i utworzeniu w ich miejsce podporządkowanej państwu ATK, której mury mieli opuszczać skutecznie indoktrynowani księża. Osłabianiu Kościoła służyły także laicyzacja i pozbawianie duchowieństwa realnego wpływu na nieskrępowane kształtowanie życia religijno-społecznego.

Polityka wyznaniowa w okresie internowania prymasa Wyszyńskiego charakteryzowała się kilkoma cechami. Pragmatyka dyktowała władzom elastyczne dostosowywanie jej założeń do zmieniającej się rzeczywistości politycznej i obowiązującego w danym momencie splotu uwarunkowań. Po 25 września 1953 r. działania wobec Kościoła były więc okresowo rewidowane, wykazując albo tendencję do ostrej konfrontacji, albo kontrolowanej, względnej liberalizacji wzajemnych relacji. Polityka wyznaniowa oscylowała więc między bardziej restrykcyjną opcją dogmatyczną, zmierzającą do ukształtowania struktur państwa i społeczeństwa całkowicie wolnych od inspiracji oraz wpływu religii i Kościoła, a opcją realistyczną, zakładającą podobnie daleko idącą laicyzację państwa, tyle że uwzględniającą stan świadomości społeczeństwa przywiązanego nie tylko do zasad i wartości religijnych, lecz także pewnego stylu życia, tradycji i wartości moralnych, których ostoją instytucjonalną był podówczas jedynie Kościół. Wspólna dla obu tych nurtów polityki wyznaniowej – mimo różnic – była walka z Kościołem, aczkolwiek prowadzona – w zależności od okoliczności – z większym lub mniejszym natężeniem.

W okresie izolacji prymasa Polski aparat władzy okresowo odchodził od stosowania w polityce wyznaniowej metod represyjnych (co istotne, tendencja ta występowała jeszcze przed okresem odwilży), kładąc większy nacisk na bardziej wyrafinowane działania, charakterystyczne dla opcji realistycznej. Celem było tu przede wszystkim pozyskanie duchowieństwa i wierzących osób świeckich dla programu politycznego PZPR, głównie poprzez wywołanie wrażenia o możliwości – swoistego w ówczesnych warunkach – sojuszu „tronu z ołtarzem", przy zachowaniu praw i wolności konstytucyjnych w sferze wyznaniowej. Generalna zasada nowej taktyki władz po aresztowaniu Wyszyńskiego zakładała prezentowanie komunizmu wobec katolicyzmu jako ruchu wolnościowego i tolerancyjnego, co z kolei wpływało na pewne złagodzenie restrykcyjnego kursu wobec Kościoła. Zrezygnowano więc z organizowania tzw. procesów pokazowych i dalszych aresztowań duchowieństwa, nie przeprowadzono procesu biskupa Baraniaka i prymasa Wyszyńskiego. Władze położyły za to nacisk na realizację dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, wspieranie ruchu „społecznie postępowego" katolików i oddziaływanie ideologiczne. Wobec duchowieństwa stosowano niejednokrotnie politykę gestów, w której ceną za zdobycie przychylności były różnego rodzaju ułatwienia i przywileje.

Stopień represyjności polityki państwa wobec Kościoła – mierzony karalnością, a także liczbą aresztowanego duchowieństwa – w okresie internowania kardynała Wyszyńskiego wyraźnie zmalał, zwłaszcza w latach 1955–1956 (por. wykres 3, tabela 27).

Wykres 3. Dane dotyczące karalności duchowieństwa za wrogą działalność w latach 1945––1956

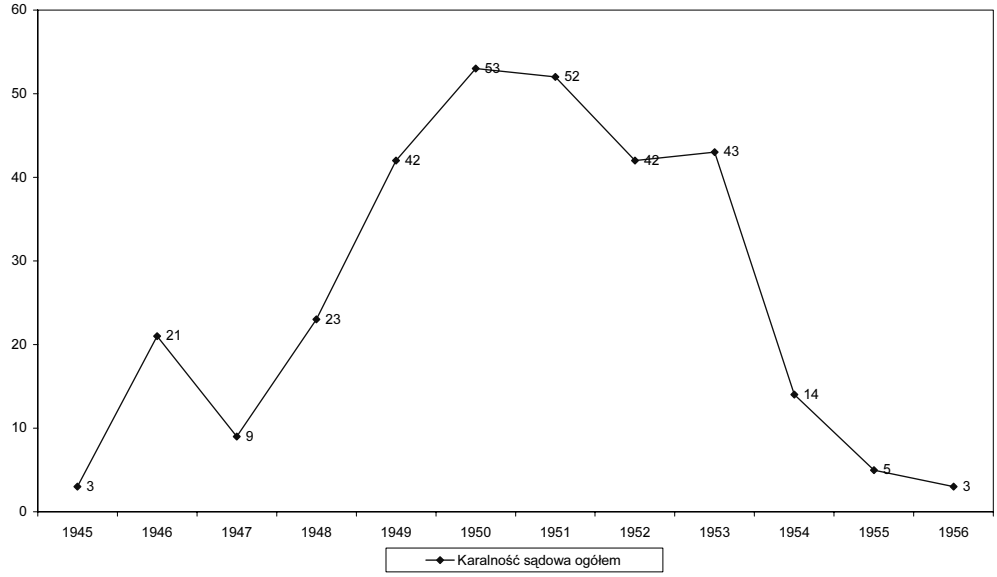

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie: AIPN, 0445/122, Dane statystyczne dotyczące karalności za wrogą działalność duchowieństwa Kościoła rzymskokatolickiego wszystkich diecezji w Polsce w latach 1945–1956 opracowane przez naczelnika Wydziału II Biura „C" MSW mjr. A. Fiebiga, tajne, [Warszawa, 1963], k. 184 i n.

Tabela 27. Liczba duchownych aresztowanych w latach 1944–1955

Lata	Liczba aresztowanych duchownych
1944–1949	270
1950–1953	405
1954–1955	33
Razem	**708**

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie: AIPN, 0445/116, Pismo dyrektora Departamentu XI MBP ppłk. Karola Więckowskiego do dyrektora gabinetu ministra bezpieczeństwa publicznego dotyczące aresztowań duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 3 II 1954 r., k. 186; AIPN, 01283/903, Opracowanie resortu bezpieczeństwa dotyczące represji stosowanych przez Departament XI MBP w 1954 r., [Warszawa, 1955 r.], k. 175; *ibidem*, Informacja KdsBP dotycząca duchowieństwa, ściśle tajne, Warszawa, 16 VIII 1955 r., k. 113; AIPN, 01283/107, Notatka służbowa starszego referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu IX KdsBP ppor. Dobrowolskiego dotycząca rozmowy biskupów Zygmunta Choromańskiego i Michała Klepacza z prymasem Stefanem Wyszyńskim w Komańczy 2 XI 1955 r., ściśle tajne, Warszawa, 6 XI 1955 r., k. 10, 11; AIPN, 01283/276, Informacja KdsBP dotycząca duchowieństwa katolickiego w Polsce, Warszawa, 4 III 1956 r., k. 153.

Nie było to spowodowane głęboką rewizją stosunku komunistycznego reżimu do Kościoła, lecz raczej brakiem konieczności stosowania metod represyjnych. Okazało się bowiem, że represje – zwłaszcza z lat 1947–1953 – były na tyle skuteczne, że w okresie izolacji kardynała Wyszyńskiego ograniczyły antypaństwową działalność duchowieństwa do względnie bezpiecznych dla reżimu rozmiarów. Środki nacisku bezpośredniego zastępowano zatem środkami administracyjnymi lub oddziaływaniem ideologiczno-propagandowym. Struktury Kościoła (zarówno hierarchia, jak i niższe duchowieństwo), bazując w relacjach z rządem PRL na modelu negocjacyjnym i neopozytywistycznej strategii przetrwania, zapewniały mu przez pewien czas możliwość realizacji określonych, długofalowych celów politycznych.

Dla sytuacji po 25 września 1953 r. charakterystyczne było także to, że aparat partyjno-państwowy – stłumiwszy represjami do końca 1954 r. skuteczną, mogącą mu realnie zaszkodzić opozycję w Kościele – przystąpił do opanowywania kolejnych jego agend na podstawie obowiązującego prawa, głównie przez instrumentalne respektowanie postanowień dekretu o poszanowaniu sumienia i wyznania z kwietnia 1949 r., a także dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z lutego 1953 r. wraz z instrukcją nr 27A. W ramach tej polityki miało nastąpić rozłożone w czasie opanowanie najważniejszych urzędów Kościoła hierarchicznego (głównie kurii i nowicjatów) przez podporządkowanych reżimowi duchownych, wywodzących się głównie z tzw. ruchu społecznie postępowego katolików.

Dekret z 9 lutego 1953 r. i uzupełniająca go instrukcja były najsilniejszym legalnym instrumentem ingerowania przez państwo w życie wewnętrzne Kościoła i podporządkowywanie go sobie. Izolacja kardynała i kilku innych hierarchów stworzyły niezwykłą koniunkturę na wprowadzenie go w życie i było to największe osiągnięcie władz. Dekret pozwolił bowiem na ingerowanie w autonomiczną działalność administracyjno-organizacyjną Kościoła, w tym przede wszystkim sankcjonowanie działań zmierzających do dowolnego kształtowania jego polityki personalnej, a przez to skuteczne ograniczanie niezależności tej instytucji i sukcesywne podporządkowywanie jej państwu. Wszystko to miało się dokonywać za pośrednictwem podporządkowanych reżimowi „księży

postępowych", przy których pomocy chciano manipulować Kościołem i prowadzić proces jego wewnętrznego samozniszczenia.

Kontrolowana przez władze wymiana duchowieństwa na stanowiskach kościelnych po 25 września 1953 r. zachodziła w miarę efektywnie na niższych szczeblach hierarchii kościelnej. Na wyższych sytuacja zmieniała się na ich niekorzyść. Mimo uległości Kościoła po aresztowaniu prymasa Polski, państwo nie w pełni wykorzystało dekret lutowy; od 9 lutego 1953 r. do 4 marca 1956 r. usunięto ze stanowisk kościelnych lub nie dopuszczono do ich objęcia 189 księży, w tym siedmiu kurialistów, co nawet w ocenach władz było daleko niewystarczające[1].

Komuniści wiedzieli, że w Polsce katolicy nie byli mniejszością, którą łatwo mogli sobie podporządkować, lecz stanowili większość narodu. Przejęcie pełnej kontroli nad Kościołem było procesem rozłożonym na lata i nie mogło nastąpić tylko na skutek roszad personalnych stosowanych w myśl postanowień dekretu z lutego 1953 r. Swoiste „upaństwowienie" tej instytucji wymagało z jednej strony zmiany mentalności zarówno duchowieństwa, jak i ogółu wiernych, z drugiej – wymiany pokoleniowej. Dlatego peerelowski reżim składał propagandowe deklaracje o „współistnieniu i współpracy" i utrzymywał, że w kraju katolickim była możliwa komunistyczna administracja oraz mariaż komunizmu i katolicyzmu. Aby przekonać o tym społeczeństwo, korzystano m.in. z usług podporządkowanych dyrektywom władz organizacji skupiających „postępowych katolików". W latach 1953–1956 były to: Stowarzyszenie PAX, KIiDzK przy PKOP, KK przy ZBoWiD i KDiŚDzK przy OKFN. Miały one pełnić rolę usługową w realizacji polityki wyznaniowej, polegającą przede wszystkim na ugruntowywaniu ideologii komunistycznej wśród katolików. Wchodzący w ich skład zarówno katoliccy duchowni, jak i osoby świeckie mieli wywołać wrażenie, że Kościół mógł być partnerem, a nie wrogiem komunistycznego państwa. Co było ważniejsze dla władz, prowadzone przez nie roszady personalne – zwłaszcza w kuriach – umożliwiały członkom wspomnianych, afiliowanych przy państwie organizacji awansować na różnego rodzaju eksponowane stanowiska w hierarchii kościelnej, a to z kolei gwarantowało państwu wykonywanie jego dyrektyw w obrębie polityki wyznaniowej. Działania te, obliczone na lata, mogły doprowadzić do powtórzenia w Polsce wariantu czechosłowackiego, który cechowało całkowite podporządkowanie Kościoła państwu.

W latach 1953–1956 reżim wykorzystywał też tzw. postępowych księży do realizacji wielu posunięć wymierzonych przeciwko Kościołowi. Na przykład oddziaływali oni ideologicznie na pozostałych duchownych, zastępowali przesiedlonych w lipcu 1954 r. z Opolszczyzny księży autochtonów, pomagali władzom w bezkolizyjnym przeprowadzeniu przesiedleń zgromadzeń zakonnych z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego (sierpień 1954 r.), później odegrali istotną rolę w unormowaniu życia internowanych zakonnic, wspomagali władze w propagandowej nagonce na Stolicę Apostolską zorganizowanej przy okazji prób wysłania w 1955 r. pisma protestacyjnego do „Annuario Pontificio". Znaczącą rolę w długofalowym procesie wymiany duchowieństwa z „wrogiego" na „pozytywne" – zwłaszcza na wyższych stanowiskach w hierarchii kościelnej – miała spełnić ATK kształcąca nowych, „społecznie postępowych" księży.

[1] AIPN, 01283/276, Informacja dotycząca sytuacji duchowieństwa katolickiego w Polsce, Warszawa, 4 III 1956 r., k. 156.

Istotna w polityce wyznaniowej w latach 1953–1956 była narzucana administracyjnie laicyzacja, polegająca wówczas głównie na stopniowym usuwaniu Kościoła z życia publicznego i zastępowaniu go świecką pseudoreligią. Zjawisko to było szczególnie wyraźne w szkolnictwie, gdzie systematycznie ograniczano duchowieństwu możliwość pracy z młodzieżą, nauczania religii, prowadzenia różnego rodzaju przykościelnych gremiów, animowania działalności kulturalnej i społecznej. Kościół nękano też w sferze polityki fiskalnej, m.in. domiarami podatkowymi, którymi wywierano polityczną presję na poszczególnych duchownych.

Wszystko to nie oznaczało absolutnej rezygnacji z niemal nieograniczonych możliwości stosowania represji. Gdy zachodziła taka konieczność, nie wahano się po nie sięgać. Aparat bezpieczeństwa podsycał atmosferę niepewności i zastraszenia. Służyły temu m.in. zatrzymania, przesłuchania, rozmowy ostrzegawcze i wyjaśniające, groźby i różnorodne sankcje karne stosowane zarówno wobec wrogiego wobec reżimu duchowieństwa, jak i wiernych. Wyraźnym przykładem tzw. polityki kija był stosunek władz do zakonów, niedostatecznie rozpoznanych przez resort bezpieczeństwa i niepodporządkowanych państwu w takim stopniu, jak duchowieństwo diecezjalne. Równolegle więc, obok tendencji zmierzających do ułożenia pewnego *modus vivendi* z Kościołem (na zasadach narzuconych przez reżim), zdecydowano się zastosować zmasowane działania represyjne.

Wszystkie większe działania przeciwko Kościołowi po 25 września 1953 r. starano się dobrze i szczegółowo przygotować. Towarzyszyła im mobilizacja znacznych sił i środków nie tylko ze strony MBP/KdsBP, MO, ORMO, lecz także innych podmiotów administracji państwowej odpowiedzialnych w tym czasie w mniejszym lub większym stopniu za realizację polityki wyznaniowej (UdsW, Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR, WOM, WO KC PZPR).

Czas pokazał, że polityka twardej ręki była właściwie jedynym skutecznym narzędziem panowania państwa nad Kościołem w latach 1953–1956. Zamysł podporządkowania tej instytucji poprzez środki administracyjne i oddziaływanie ideologiczne okazał się, mimo wszystko, bezowocny. Duchowieństwo, choć okresowo skutecznie zastraszone, zaczęło z czasem prowadzić działania sprzeczne z linią polityczną władz, co nasiliło się zwłaszcza w okresie odwilży i idącej z nią w parze erozji struktur aparatu bezpieczeństwa (1954/1955–1956). Kościół wykazał się w tym czasie umiejętnością stopniowego odzyskiwania utraconych pozycji. W tym kontekście było znaczące, że kryzys polityki wyznaniowej starano się przezwyciężyć nie tylko przez reformy strukturalno-kadrowe najważniejszych organów administracji państwowej odpowiedzialnych za jej realizację, lecz także przez skryte próby intensyfikacji represji, co ostatecznie pokrzyżowały przemiany zachodzące na scenie polityczno-społecznej, zwłaszcza w drugiej połowie 1956 r.

Analiza porównawcza dokumentacji proweniencji państwowej wskazuje, że w latach 1953–1955 państwo nie zdołało w wyraźny sposób uszczuplić siły strukturalnej Kościoła[2]. Niedoskonałość tego typu źródeł powoduje, że problem ten wymaga jeszcze dalszych badań, bazujących przede wszystkim na bardziej wiarygodnych pod tym względem materiałach archiwalnych wytworzonych przez stronę kościelną.

[2] Por. AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/12, Dane statystyczne dotyczące Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, [Warszawa, 1953 r.], k. 189–190; AIPN, 0445/113, t. 1, Dane liczbowe dotyczące Kościoła w 1955 r. zestawione na podstawie sprawozdań kurialnych, [Warszawa], 1 III 1956 r., k. 209.

W okresie internowania kardynała Wyszyńskiego władze odniosły jednak kilka znaczących sukcesów w pozbawianiu Kościoła podmiotowości. W latach 1953–1954 udało im się skutecznie zastraszyć duchowieństwo – zwłaszcza Episkopat – i znacznie ograniczyć jego antypaństwowe wystąpienia. Przez cały właściwie omawiany w tej pracy okres po 25 września 1953 r. ich liczba systematycznie malała (por. wykres 4).

Wykres 4. Dane dotyczące wrogich wystąpień duchowieństwa przeciwko Polsce Ludowej w latach 1945–1956

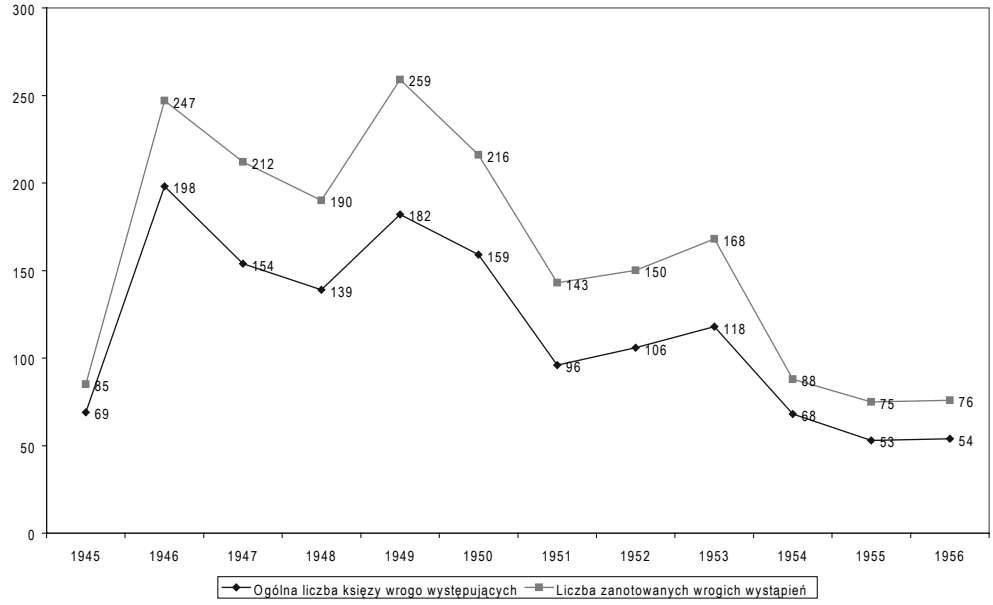

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie: AIPN, 0445/122, Dane statystyczne dotyczące karalności za wrogą działalność duchowieństwa Kościoła rzymskokatolickiego wszystkich diecezji w Polsce w latach 1953–1956 opracowane przez naczelnika Wydziału II Biura „C" MSW mjr. A. Fiebiga, tajne, [Warszawa, 1963 r.], k. 191.

Pewien sukces odniesiono na polu laicyzacji – w tym przede wszystkim w usuwaniu nauki religii ze szkół. Ten długofalowy – niebezpieczny dla interesów Kościoła – proces zahamowało uwolnienie prymasa Wyszyńskiego, ale już w lipcu 1961 r. naukę religii w szkołach zlikwidowano ostatecznie. Inna sprawa, że usunięcie tego przedmiotu ze szkół zawodowych i niektórych licealnych zaczęło po 1954 r. generować oddolną falę społecznego niezadowolenia, z którego konsekwencjami władze musiały się poważnie liczyć.

Polityka wyznaniowa lat 1953–1956 charakteryzowała się też cyzelowanymi antykościelnymi działaniami i przypadkami ingerencji administracyjnych w wewnętrzne sprawy Kościoła – bynajmniej nieodnoszącymi się wyłącznie do obsadzania duchownych stanowisk kościelnych. Jednym z niewielu jak dotąd znanych bezpośrednich świadectw tego wciąż mało rozpoznanego aspektu działań aparatu władzy są notatki Antoniego Bidy z przeprowadzonej 10 sierpnia 1954 r. u premiera Józefa Cyrankiewicza konferencji, podczas której dyrektor UdsW zanotował: „2. Wzmocnić stanowisko Klepacza przed konferencją Episkopatu w Częstochowie. 3. Zabezpieczyć Dymka i Brossa przez Siemka.

[…] Kałwy rozmową nie drażnić. 4. Zabezpieczyć Kobierzyckiego przez Mrochenia i Darczewskiego w Opolu i Olsztynie”[3]. W świetle cytowanego źródła należy sądzić, że w okresie izolacji Wyszyńskiego władze były w jakimś stopniu zdolne nie tylko do wywierania presji na hierarchów, lecz także prowadziły w strukturach Kościoła różnego rodzaju gry polityczne, za którymi kryły się nierozpoznane jak dotąd w pełni doraźne cele. Istnieje uzasadniona obawa, że ze względu na poufny charakter wspomnianych działań, znanych jedynie wąskiemu kręgowi polityków z najwyższego szczebla władzy, fakty te nie doczekają się pełnego wyjaśnienia.

Mimo pewnych sukcesów na polu polityki wyznaniowej – zwłaszcza w latach 1953–1954 – niezwykła w historii Polski Ludowej szansa na całkowite podporządkowanie Kościoła państwu nie została wykorzystana. Komunistycznemu reżimowi zabrakło na to nie tylko czasu, lecz także sił i środków. Polityka wyznaniowa w okresie izolacji kardynała Wyszyńskiego wywoływała przede wszystkim wiele zadrażnień na linii państwo–społeczeństwo, ujawniających się coraz wyraźniej wraz z osłabianiem systemu policyjnego. W jednym z dokumentów państwowych, w którym dokonano charakterystyki polityki wyznaniowej w latach 1953–1956, stwierdzono wprost: „Cały ten okres charakteryzowała duża ingerencja administracyjna ze strony władz państwowych w wewnętrzne sprawy życia kościelnego. Takie postępowanie nie przyniosło pożądanych rezultatów, a wywoływało raczej wiele zadrażnień. Nie zmniejszono nastrojów religijnych w społeczeństwie, lecz odwrotnie, wzrosły nastroje fanatyzmu religijnego. Było to powodem niekorzystnych nastrojów w wielu środowiskach wierzących wobec władzy ludowej i partii”[4]. W innym pisano w podobnym samokrytycznym tonie: „Okres ostrych starć w stosunkach między państwem i Kościołem w latach 1945–[19]56 charakteryzujący się szeregiem administracyjnych ograniczeń swobody kultu dał w rezultacie podnoszenie się fali religijnej, wzrost fanatyzmu i umocnienie się wpływów kleru w wielu licznych środowiskach wierzących oraz szerokie zjawisko wykorzystywania przez kler nastrojów religijnych przeciw socjalizmowi i władzy ludowej”[5].

W okresie internowania prymasa Wyszyńskiego mimo wszystko nie ograniczono w sposób widoczny religijności, lecz odwrotnie – nastąpiło jej wzmocnienie. Symbolicznym wyrazem tego były m.in. uroczystości odnowienia tzw. ślubów lwowskich Jana Kazimierza na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r., które zgromadziły setki tysięcy osób. Także duchowieństwo zaczęło się aktywizować i odzyskiwać pole w walce o rząd dusz, przechodząc do stopniowej ofensywy. Kościół wykorzystał wzrost nastrojów religijnych do wzmocnienia swojej pozycji, a z czasem zaczął je kierować przeciwko reżimowi. Wzorem dla pozostającego na wolności duchowieństwa i osób świeckich był izolowany prymas Polski, który w sposób widoczny nie zatracił ducha oporu wobec systemu komunistycznego.

Przełomowy dla polityki wyznaniowej po wojnie okazał się październik 1956 r. Pozwolił Kościołowi ostatecznie wzmocnić nadwątlone struktury, przyczynił się też do

---

[3] AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, (Warszawa, 10 VIII 1954 r.), k. 281v.

[4] AAN, UdsW, 74/11, Notatka informacyjna dotycząca stosunków pomiędzy państwem i Kościołem w Polsce, Warszawa, 28 XII 1956 r., k. 137.

[5] *Ibidem*, Opracowanie UdsW dotyczące stosunków pomiędzy państwem i Kościołem w Polsce, [Warszawa, VI 1958 r.], k. 159.

złamania drastycznych w formie ofensywnych i represyjnych działań państwa w sferze polityki wyznaniowej. Powrót do prześladowań z lat 1944–1956 stał się niemożliwy. Aparat władzy już nigdy nie zdołał objąć kontrolą i podporządkować sobie Kościoła w tak dużym stopniu, jak w okresie internowania prymasa Wyszyńskiego. Mimo to niejako systemowo antykościelny kurs polityki wyznaniowej władz komunistycznych został w PRL utrzymany. Po 1956 r. pragmatyka polityczna wymuszała jednak kontrolowaną rewizję stosowanych w jej ramach środków.

SUMMARY

The book aims at presenting one of the most interesting phases of the policy of the communist government towards the Roman Catholic Church in Poland; it covers the period commencing with detention of the Polish Primate, Stefan Cardinal Wyszynski, through the years spent by him in confinement and up to his release date, i.e. the years from 25th/26th September, 1953, to 28th October, 1956. The long-term process of making the hierarchic structures of the Catholic Church subordinated to the Communist party and government, inspired by Moscow, reached its climax in the years 1953–1956, i.e. in the period of the internment of the Polish Primate. That was when the state interference in the autonomy of the Church was the greatest. The isolation of the Hierarch himself and of many other priests, including several bishops considered to be the most dangerous from the point of view of the Secret Police, offered a chance to have the Church effectively incapacitated (but not destroyed) in several years' time, and to use its potential for strengthening the existing regime. Neither earlier nor later in its history did the Polish people's government happen to have such opportune political circumstances. The research was aimed at reviewing the government policy towards the Church in the years 1953–1956, as well as its determinants, the methods used by the central authorities wishing to turn the period of the forcible isolation of Cardinal Wyszynski to their advantage in order to achieve their political objectives, and the extent to which they succeeded in doing so.

A dual perspective has been applied to the organizational structure of the treatise: there are chapters in which the material is presented in a chronological order, or by subject. Such a perspective enabled presentation of the dynamics of the occurrences described in this publication, which is important insomuch that the period in question, although relatively short (covering slightly over three years) was one in which changes of key importance to both the Church and the State took place.

The first two chapters provide the required background. Chapter One attempts to synthesize our knowledge of the organizational structure, the operational scope, and the staff in control of the formal and informal structures within the government machinery and within the public administration bodies, responsible for shaping and implementing the government policy in the scope of religious denominations in Poland. Chapter Two outlines the government policy towards the Church in Poland in the years 1944–1953.

Chapter Three deals with the policy of public authorities towards the Church in the period following the detention of the Primate of Poland (25th/26th September, 1953) up to the oath of fidelity to the Polish People's Republic taken by the Episcopate (17th December, 1953) which, in a way, closed the period of the most important declarations of loyalty forced upon the clergy by the State, and which symbolized the meaningful extent to which the then Church became the holder of political rights. It is only the last two subchapters, focused on the amendments to the *Decree on the Senior Appointments in the Church* of 9th February, 1953, as well as on its implementation and on the overall activity of the Office for Denominational Affairs after the detention of Cardinal Wyszynski, that deal with a broader period of time than that. The Communist party and government machinery, having suppressed the effective opposition in the Church with repressions, started its work on the successive bodies and agencies of the Church to get them un-

der control in accordance with the binding law. That policy was expected to gradually bring under state control the most important offices in the hierarchic structure of the Church (mainly those including the curiae and the institution of novitiate) by getting the ball into the hands of the clergy members subordinated to the regime and, in most cases, representing the so-called socially progressive Catholic movement.

What were the most significant formal manifestations of having the Church subordinated to the State in the first months following the detention of Cardinal Wyszynski was the imposed candidature of Bishop Michał Klepacz for election to the office of Chairman of the Conference of the Episcopate of Poland, as well as a formal declaration forced upon the Episcopate in which it repudiated Bishop Czesław Kaczmarek and Primate Stefan Wyszynski ordered to forcible isolation, which was soon followed by an oath of fidelity to the Polish People's Republic taken by Diocesan Bishops, Vicars Capitular and Suffragan Bishops from all the dioceses in the presence of Vicars General, and by personal changes among the clergy effected by hierarchs in compliance with the Communist party dictates.

As a matter of fact, it was not only in the last quarter of the 1953 year, but later on as well, that the Episcopate had to choose between having autonomous structures of the Church liquidated and the Church itself subordinated to the Communist party and government, and retaining marginal independence at the expense of desperate concessions undermining the autonomy of that institution. What was at stake was the ability of the Church to survive. In the years 1953–1956 the Episcopate opted for that later solution which gave impression of the Church (or of a certain part of it) being at the mercy of the Communist regime, and which, to a certain extent, sanctioned the policy of that regime. It seemed the more so because periodically (in particular, in the years 1953–1954) the opposition of the clergy against the government policy was rather insignificant. That was when the secular authorities used the Church (now and then successfully) as a person with a legal identity (reduced to a figure-head status, in fact) to justify its operations including those causing exposure to the Church itself. Such a strategy enabled them not only to implement certain assumptions of their denominational policy relatively smoothly, but also made easier their attempts to give the Church an unfavourable image and to cause a split in the Polish Church by provoking misunderstandings among the believers and by destroying their unity with the Church hierarchy.

The main subjects of Chapter Four are the 1954 relocations of bishops and of the monastic clergy (the greatest repressions perpetrated against the clergy during the forcible isolation of the Hierarch). Monastic structures constituting cohesive and hermetic wholes free, to a significant degree, from formal pressure exerted by the secular authorities, were a grave obstacle to the plans of bringing the Church under the State's control. Because of this in July and August 1954 a number of convents were closed, and the nuns and monks were either relocated or interned (this concerns mostly the Silesian orders of nuns) and then subjected to further annoyances and political indoctrination, which action was followed in August by closing down boarding schools run by religious congregations. Those operations triggered a process aimed at full isolation of religious congregations preventing their impact upon the religious and social life in the country. The plan of total isolation of religious orders was thwarted by the weakening of the internal security structures, and by the "thawing" processes. It was in 1954 that the secular authorities could, for the last time during Cardinal Wyszynski's internment, implement their far-flung (involving the whole of Poland) repressive measures against the Church.

What was crucial to the denominational policy of the State implemented in the years 1953––1956 was the administratively enforced secularization consisting mainly in gradual removing the Church from the public life and replacing it with pseudo-religion of a secular society. That could be felt most clearly in the sector of education. Chapter Five deals with secularization in the Polish educational system. It describes the changes that occurred within the primary and secondary school networks in the school year 1954–1955, the restrictions related to teaching religion in primary and upper secondary general schools, the restraints imposed on Catholic edu-

cational institutions of all the organizational levels, the attempts at doing away with the Christian observance of the forty-day period of penitence and retreat (the Lent), the State's taking over the boarding schools and dormitories run by denominational institutions, and, last but not least, the circumstances in which the Warsaw Theological Academy was called into being. As a matter of fact, doing away with religion in vocational schools and also in certain upper secondary general schools generated (after the year 1954) a wave of discontent at the grassroots level to which the authorities had to pay due regard.

Chapter Six is focused on describing the way in which the process of the relative liberalization of the political and social life in the country (the so-called *thaw – 'odwilż'*) influenced the policy of the Polish People's Republic respecting religious denominations in the years 1954–1956. The author discusses the operational crisis in the internal security department and attempts made to overcome it, as well as the anti-monastic feeling provoked by the initiatives of various secular bodies, the amnesty granted to the clergy, the counteractions taken to prevent the observations of the Marian Feasts in the Roman Catholic Church, and, last but not least, the impact of the October 1956 events on the denominational policy of the government.

The chain reaction of repressions triggered, in particular, in the years 1947–1953, proved effective; insomuch that the of anti-state activity of the clergy in the years 1954–1956 was limited in its scope and degree and, thus, comparatively safe for the regime. What was typical of the 1955––1956 years was, paradoxically, a less repressive character of the State's denominational policy, and, in particular, decrease in the activity of the main bodies of central administration responsible for effecting those policies, which was mostly predetermined by the "thawing" processes and by the erosion of the government structures, and, on the other hand, by the secular authorities' aspirations to find a way out of that situation, which mostly consisted in their attempts to initiate a new anti-Church offensive. That was important from the standpoint of the then authorities insomuch as the Church used the crisis in the government structures to restore and strengthen its own position. The years 1955–1956 meant favourable changes in the political circumstances for the Church, enabling it not only to strive for revision or event liberalization of the State's denominational policy, but also to gradually escape from the pressures exerted by the public administration, and to commence its fight for souls.

What was the first step in that direction was an increase in the grassroots activity of the clergy (at first: holders of subordinated offices in the diocesan hierarchy, and monastic clergy), including their actions against removal of priests from Church offices, which was essential to the long-term interests of the secular authorities. Resistance – as reported by the Secret Police units – was put up in nearly all the cases in which public administration bodies attempted to impose their candidates to fill Church vacancies. Moreover, priests were initiators of petitions, delegations and demonstrations requesting that religion should be brought back to schools, that new parishes should be established, and that the "socially progressive" Catholic movement should be restricted; additionally, they acted as animators initiating activities targeted, in particular, to secondary school and university students, expected to revive the religious life in Poland.

Public authorities endeavoured to oppose that offensive on the part of the Church. About September, 1955, an attempt was made to get out of the impasse. With the decrease in the activity of the denominational section, the government resorted to a forward escape. That manifested itself in a number of ways including a plan to liquidate religious congregations, finally replaced with a project intended to impose broad restrictions upon their religious and social activity, or an attempt to intensify the operational activity of No. 6 Department of the Committee for Public Security Affairs focused on a thorough background investigation of the clergy manifesting oppositional attitudes towards the regime. Similar anti-Church activities were also launched by the Office for Denominational Affairs as an institution cooperating with the internal security department. The above measures were applied in parallel to other forms of prevention practiced in those days, such as formal cautioning of priests manifesting hostile attitudes towards the regime, ad-

monitions administered by people's councils, attempts at removing certain priests from Church offices, or transferring them to other places of living including other parishes etc. Moreover, there were meetings with individual bishops, and information was obtained from the respective curiae which was then used in the course of more or less formal meetings with priests, or sent to the Provincial Committees of the Polish United Workers' Party or to the Presidium of the Provincial People's Council. A network of Secret Police agents and informants was developed, including those of the clergy who were not spied upon. Despite certain symptoms of operational improvement in the denominational section of the internal security system, no fully effective counteraction against the Church had been carried out till October, 1956. It should be believed that, after all, the Party leaders did make efforts to curb the broad repressive initiatives of the Committee for Public Security Affairs in those days. That way they gave impression of normalization of the tense relations with the Church. In fact, what was behind those initiatives was the unchanged desire to make the Church institution subordinated to the State. It should be emphasized that the "thawing" processes, however numerous spheres of the social and political life in the country they encompassed, did not put decisive end to the fight against the Church.

What proved to be a turning point in the history of the then Church in Poland were the transformations known as the Polish October, 1956. The authorities, convinced that Primate Wyszynski would support Gomułka's team, decided to release the Hierarch, which meant a shift in the denominational policy of the State. On their part, it was only a pragmatic political gesture and tactical concession. The relative normalization of the State-Church relations in October, 1956, was a political maneuver underpinned by a real, hostile, attitude of the State towards the Church and religion. That controlled shift was intended to avert the risk of escalation of the mass protests which might have caused the Ship of State with the Gomułka team at the helm to lose its steerability, and to boost the process of decomposition of the government structures.

Chapter Seven sheds some more light on the relatively unknown (in the years 1953–1956) history of the so-called "socially progressive" movement of Catholics servile towards the Communist authorities through which the government expected to implement its policy towards the Church. Communists knew that Catholics in Poland were not a minority which could easily be threatened into submission, but a majority of the nation. Taking full control of the Church was a multi-step process spread over several years, and it could not have been effected through personal replacements enforced under the Decree of February, 1953. The people's regime leaders in Poland used, among others, organizations of "progressive" Catholics acting in compliance with directives issued by the secular authorities. In the years 1953–1956 those were represented by: the PAX Association, the Catholic Intellectuals and Activists Commission at the Polish Committee of the Defenders of Peace, the Catholic Clubs at the Society of Fighters for Freedom and Democracy, and the Commissions of Church and Lay Catholic Activists at the All-Poland Committee of the National Front. They were expected to facilitate the implementation of the denominational policy in Poland, which mostly consisted in strengthening the Communist ideology in the Catholic environment. Their members, including both Catholic priests and laymen, were to give impression that the Church could be a partner of the Communist state, and not its enemy. What was still more important for the secular authorities was that the state-controlled replacements, in particular those carried out in curiae, made it possible for the members of the above state-affiliated organizations to get promoted to various prominent offices in the Church hierarchy which, in turn, acted as a guarantee for the State that its directives within the scope of its denominational policy would be enforced. All those operations, spread over a number of years, might have resulted in repeating the Czechoslovakian model in Poland, i.e. in the State gaining total control of the Church.

In the years 1953–1956 the regime also used the so-called progressive members of the clergy as figure heads in effecting a number of measures aimed against the Church. For example, it was their task to exert ideological influence upon the other priests, they would replace the local priests relocated from the Opole Region in July, 1954, assist the public administration in operat-

ing the campaign of smooth relocations of religious orders from the Katowickie, Opolskie and Wrocławskie Provinces (August, 1954); later on, they played a meaningful role in regulating the lives of the interned nuns, and assisted the secular authorities in the propaganda campaign against the Holy See launched in reply to its endeavours to send a memorandum of protest to "Annuario Pontificio" in 1955. A significant role in the long-term process of having the "hostile" members of the clergy exchanged to those "positive" was to be played by the Warsaw Theological Academy in which new, "socially progressive" priests were educated.

Despite certain successes within the scope of the state denominational policy (in particular, in the years 1953–1954), that unique in the history of the Polish People's Republic opportunity to force the Church into total submission to the secular State was wasted. Not only did the Communist regime need more time for it, but it also proved to be lacking in terms of the adequate potential and funds. The denominational policy followed during the forcible isolation of Cardinal Wyszynski mostly resulted in political frictions in the relations between the State and the citizens which manifested itself later on: the weaker the secret police system got the more clearly that could be felt. All in all, in the years 1953–1956 the religious attitudes in Poland were not clearly restrained; on the contrary: they seemed to have grown stronger. That was symbolized in a number of ways including the celebrations accompanying the renewal of the vow taken by Johannes II Casimir, the King of Poland, in Lvov (entrusting the country to the maternal protection of the Mother of God, in 1655) at the Jasna Góra Monastery on 26th August, 1956, which attracted hundreds of thousands of believers. It was also the clergy that got activated and started to gain ground, step by step, fighting for souls and launching their offensive. The Church took advantage of the increase in general religiousness to strengthen its position, and, in time, it started to use it against the regime. It was Primate Wyszynski who, kept in confinement, did not yield to the Communist system or lose heart, what became a pattern to imitate both for the clergy who escaped imprisonment, and for laymen.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
ASEP – Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski
ATK – Akademia Teologii Katolickiej
CODKO – Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych
CUSZ – Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego
DOSZ – Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego
DSO – Departament Szkolnictwa Ogólnokształcącego
DzU – Dziennik Ustaw
FN – Front Narodowy
GKK – Główna Komisja Księży
GUKPPiW – Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
KC – Komitet Centralny
KDiŚDzK – Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich (przy OKFN)
KDS – Katolickie Dni Społeczne
KdsBP – Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
KFN – Komitet Frontu Narodowego
KG – Komitet Gminny
KGB – Komitiet Gosudarstwiennoj Biezopastnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KIiDzK – Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich
KK – Komisja Księży
KKDK – Krajowy Komitet Działaczy Katolickich
kkWP – kodeks karny Wojska Polskiego
KM – Komitet Miejski (PZPR)
KP – Komitet Powiatowy (PZPR)
KP – Komenda Powiatowa (MO)
KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW – Komitet Wojewódzki (PZPR)
LK – Liga Kobiet
MAP – Ministerstwo Administracji Publicznej
MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MDK – Młodzieżowy Dom Kultury
Min. Ośw. – Ministerstwo Oświaty
Min.Szk.Wyż. – Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego
MO – Milicja Obywatelska
MOZ – Miejska Organizacja Związkowa
MP – „Monitor Polski”

MRN – Miejska Rada Narodowa
MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MZO – Ministerstwo Ziem Odzyskanych
NKWD – Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NMP – Najświętsza Maria Panna
NPW – Naczelna Prokuratura Wojskowa
NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
NSJ – Najświętsze Serce Jezusa
ODKO – Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych
OKFN – Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego
OKK – Okręgowa Komisja Księży
ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
PAN – Polska Akademia Nauk
PCK – Polski Czerwony Krzyż
PDRN – Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej
PGR – Państwowe Gospodarstwo Rolne
PKO – Powszechna Kasa Oszczędności
PKOP – Polski Komitet Obrońców Pokoju
PKP – Polskie Koleje Państwowe
PKS – Państwowa Komunikacja Samochodowa
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PMRN – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
POP – Podstawowa Organizacja Partyjna
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRM – Prezydium Rady Ministrów
PRN – Prezydium Rady Narodowej
PRN – Powiatowa Rada Narodowa
PSS – Powszechna Spółdzielnia Spożywców
PZGS – Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni
PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUdsBP – Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PWSP – Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RAP – Resort Administracji Publicznej
RdsW – Referat do spraw Wyznań
RFN – Republika Federalna Niemiec
ROM – Referat Organizacji Masowych
RP – Rzeczpospolita Polska
SRR – Socjalistyczna Republika Radziecka
TPD – Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
TPPR – Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TWP – Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
UdsW – Urząd do spraw Wyznań

UJ – Uniwersytet Jagielloński
UMCS – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
URM – Urząd Rady Ministrów
UW – Uniwersytet Warszawski
WdsW – Wydział do spraw Wyznań
WKFN – Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego
WO – Wydział Oświaty
WOM – Wydział Organizacji Masowych
WP – Wojsko Polskie
WPiA – Wydział Propagandy i Agitacji
WRN – Wojewódzka Rada Narodowa
WSD – Wyższe Seminarium Duchowne
WTK – Wydział Teologii Katolickiej
WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP – Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG – Zarząd Główny
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej
ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZS – Zarząd Szkolny
ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSP – Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSPiRz – Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZZNP – Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego

SPIS TABEL I WYKRESÓW

Tabela 1. Liczba członków OKK przy ZBoWiD w poszczególnych województwach w latach 1951–1953 49
Tabela 2. Szacunkowe dane UdsW dotyczące Kościoła w Polsce w 1953 r. 58
Tabela 3. Dane KW PZPR dotyczące odczytania w kościołach 4 października 1953 r. komunikatu Episkopatu 87
Tabela 4. Dane MBP dotyczące odczytania w kościołach 4 października 1953 r. komunikatu Episkopatu 88
Tabela 5. Zjawiska kryzysowe w wydziałach XI WUBP/UBP w drugiej połowie 1953 r. 106
Tabela 6. Dane MBP z maja 1954 r. dotyczące planowanego przesiedlenia żeńskich zgromadzeń zakonnych 180
Tabela 7. Dane MBP z lipca 1954 r. dotyczące planowanego przesiedlenia żeńskich zgromadzeń zakonnych 180
Tabela 8. Dane MBP z lipca 1954 r. dotyczące planowanej koncentracji zakonnic 181
Tabela 9. Ośrodki przejściowe dla zakonnic przesiedlonych w akcji „X-2" (sierpień 1954 r.) 192
Tabela 10. Dane o liczbie zakonnic „skoncentrowanych" w sierpniu 1954 r. w ramach akcji „X-2" 194
Tabela 11. Rozliczenie prac związanych z akcją „X-2" w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim na 1 października 1954 r. 202
Tabela 12. Plan dotacji na uzupełnienie środków utrzymania internowanych zakonnic (sierpień 1954 r.) 218
Tabela 13. Wykaz nieruchomości i inwentarza internowanych zakonnic (stan z października 1954 r.) 221
Tabela 14. Zatrudnienie w ramach akcji „Z" zakonnic przesiedlonych ze Śląska (dane z listopada 1954 r.) 224
Tabela 15. Liczba placówek zakonnych i zakonnic z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, które planowano objąć drugim przesiedleniem 227
Tabela 16. Procent szkół podstawowych z nauczaniem religii w latach 1954–1955 251
Tabela 17. Katolickie szkoły podstawowe w roku szkolnym 1953/1954 259
Tabela 18. Katolickie szkoły zawodowe w roku szkolnym 1955/1956 261
Tabela 19. Licea ogólnokształcące prowadzone przez zakony w roku szkolnym 1953/1954 263
Tabela 20. Licea ogólnokształcące prowadzone przez zakony w 1956 r. 266
Tabela 21. Limit miejsc, liczba kandydatów i osób przyjętych na studia na KUL w latach 1953–1956 268
Tabela 22. Liczba studiujących na KUL w latach 1954–1956 268
Tabela 23. Frekwencja na zajęciach szkolnych podczas rekolekcji dla młodzieży w szkołach TPD w 1955 r. 276

Tabela 24. Rozliczenie wydatków związanych z przejmowaniem burs i internatów zakonnych 27 sierpnia 1954 r. 291
Tabela 25. Wykaz burs i internatów prowadzonych przez zakony, przejętych przez Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego (sierpień 1954 r.) 292
Tabela 26. Liczba członków KDiŚDzK przy WKFN w 1953 r. 401
Tabela 27. Liczba duchownych aresztowanych w latach 1944–1955 455

Wykres 1. Liczba szkół podstawowych bez nauczania religii w latach 1953–1956 250
Wykres 2. Liczba szkół średnich ogólnokształcących bez nauczania religii w latach 1953–1956 253
Wykres 3. Dane dotyczące karalności duchowieństwa za wrogą działalność w latach 1945–1956 454
Wykres 4. Dane dotyczące wrogich wystąpień duchowieństwa przeciwko Polsce Ludowej w latach 1945–1956 458

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Główna Komisja Księży

KC PZPR: Biuro Polityczne, Kancelaria Sekretarza Franciszka Mazura, Sekretariat, Wydział Nauki, Wydział Nauki i Oświaty, Wydział Oświaty, Wydział Propagandy i Agitacji, Wydział Propagandy i Prasy

Ministerstwo Oświaty (Gabinet Ministra)

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego

Urząd do spraw Wyznań: Wydział Ogólny, Wydział Wyznania Rzymskokatolickiego, Wydział Zakonów

Prezydium Rady Ministrów/Urząd Rady Ministrów: Biuro Prezydialne, Referat Skarg i Zażaleń, Sprawozdania z załatwiania skarg i zażaleń w UdsW

Gabinet Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza: Korespondencja Gabinetu Premiera z UdsW (1953–1969), Korespondencja z Episkopatem, kuriami i szkołami prowadzonymi przez siostry zakonne

Akta Antoniego Bidy: Informacje o sprawach polskich w Watykanie, tłumaczenie artykułów z prasy włoskiej (1952–1953), Notatki Antoniego Bidy o spotkaniach i rozmowach przeprowadzonych z duchownymi

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Materiały MBP i KdsBP dotyczące duchowieństwa rzymskokatolickiego w Polsce (1953–1956)

Dane statystyczne Biura „C" MSW dotyczące duchowieństwa rzymskokatolickiego w Polsce (1953–1956)

Dokumentacja dotycząca pracy Departamentu XI MBP i Departamentu VI KdsBP (1953–1956)

Materiały MBP i KdsBP dotyczące ruchu „społecznie postępowego" katolików (1953–1956)

Archiwum Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski

Sytuacja Kościoła w Polsce (1951–1956)

II. Publikacje o charakterze źródłowym

VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, 18–28 lipca 1956 r., Warszawa 1956.

17 lat nauczania religii w Polsce Ludowej. Wybór dokumentów, oprac. H. Konopka, Białystok 1998.

Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody, oprac. A. Paczkowski, cz. 1: *Lata 1945–1947*, Warszawa 1994 („Dokumenty do dziejów PRL", z. 5); cz. 2: *Lata 1948–1949*, Warszawa 1996 („Dokumenty do dziejów PRL", z. 9).

Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody, wstęp A. Paczkowski, wybór i oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000 („Dokumenty", t. 2).

Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody, wstęp A. Paczkowski, wybór i oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2004 („Dokumenty", t. 10).
Bardecki A., *Zawsze jest inaczej*, Kraków 1995.
Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1946, red. W. Chudzik, I. Marczak, M. Olkuśnik, Warszawa 1996.
Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 2003.
Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000 („Dokumenty do dziejów PRL", z. 13).
Chyliński J., *Jaki był Bolesław Bierut. Wspomnienia syna*, Warszawa 1999.
Czas wielkiej próby (1956–1957 r.), red. J. Wójcik, Warszawa 1978 („Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX", z. 5).
Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.
Historia Polski 1945–1989. Wybór tekstów źródłowych, oprac. M. Kozaczka, Przemyśl 2000.
Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989), oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004.
Jełowicka J., *Wspomnienie po pół wieku*, Warszawa 2002.
Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1952. Wspomnienia i relacje, red. J. Ziółek, Lublin 1999.
Kochański A., *PZPR wobec religii i Kościoła w 1953 r.*, „Więź" 1992, nr 10.
Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski z lat 1945–2000, oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006.
Kościół katolicki w Polsce 1954–1957. Fakty i dokumenty, oprac. A. Wasung, przedmowa I.M. Bocheński, Fryburg 1958.
Kozub-Ciembroniewicz W., Majchrowski J.M., *Najnowsza historia polityczna Polski. Wybór źródeł*, cz. 3: *1936–1945*, Kraków 1986; cz. 4: *1945–1948*, Kraków 1993.
Kryptonim „Ptaszyńska" (donosy na Prymasa), oprac. M.P. Romaniuk, Londyn 1993.
Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, cz. 1–2, Marki 2003.
Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000.
Łączyński K., *Po uwięzieniu prymasa Wyszyńskiego. Nieznane dokumenty Urzędu do spraw Wyznań,* „Głos" 1990, nr 56/57.
Mac J.S., *Przesłuchanie supergliny*, Warszawa 1990.
Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989, red. A. Dziurok, Warszawa 2004.
Niedzielko R., Noszczak B., *Bolesława Piaseckiego przepustka do wolności*, „Przegląd Powszechny" 2006, nr 5.
Niemeczek S., *Wspomnienia z pobytu ks. Stefana kard. Wyszyńskiego w klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy w latach 1955–1956* [w:] *Ojciec Narodu w komańczańskim klasztorze*, red. M.B. Zamora, Mielec 2005.
Nigdy przeciw Bogu: komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007 („Niezłomni", t. 1).
Noszczak B., *Prymas we „Wronie"*, „Karta" 2007, nr 52.
Noszczak B., *Zakres działania i struktura Departamentu VI KdsBP*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 4.
Nowak J. (Jeziorański Z.), *Wojna w eterze. Wspomnienia 1948–1956*, t. 1, Kraków 1991.
Ojciec Narodu w komańczańskim klasztorze, red. M.B. Zamora, Mielec 2005.
Okońska M., *Świadectwo*, „Studia Prymasowskie" 2007, R. 1.
Okońska M., *Z misją do Komańczy*, Warszawa 2006.
Owczarek S., *Być zaangażowanym – być księdzem*, Warszawa 1982.

Piasecki B., *Patriotyzm polski*, Warszawa 1960.
Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953, wybór i oprac. A. Kochański i in., Warszawa 2000 („Dokumenty do dziejów PRL", z. 12).
Postawa ruchu społecznie postępowego PAX w trudnych latach stalinizmu i pierwszych zapowiedzi odnowy socjalizmu (1951–1955 r.), red. J. Wójcik, Warszawa 1978 („Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX", z. 4).
Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14 IX–21 IX 1953 r., Warszawa 1953.
Protokoły z VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1956 r., oprac. W. Władyka, W. Janowski, Warszawa 2007.
Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów. 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–59*, Poznań 1994.
Raina P., *Losy sióstr zakonnych w PRL. Wysiedlenie – obozy – uwolnienie 1954–1956*, Warszawa 2004.
Rak R., Szymecki S., *Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy*, Katowice 2003.
Reiff R., *Archiwum Stowarzyszenia PAX*, t. 1: *Refleksje z pogranicza historii, ideologii i polityki Stowarzyszenia PAX*, t. 2: *Polska i PAX na zakręcie dziejowym: Polska obroniła się, Stowarzyszenie PAX – nie*, Warszawa 2006–2007.
Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939–1956 w dokumentach, oprac. K. Banaś, A. Dziurok, Katowice 2003.
Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku – wybór źródeł 1945–1989, red. S.A. Bogaczewicz, wybór i oprac. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2004, mps.
Represje wobec uczestników wydarzeń w Katedrze Lubelskiej w 1949 roku, oprac. J. Ziółek, A. Przytuła, Lublin 1999.
Rostworowski T., *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza (1945–1956)*, Warszawa 1988.
Skorodecki S., *Jestem świadkiem*, Szczecin 1999.
Sprawozdanie stenograficzne z VIII sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach od 23 do 28 kwietnia 1956 r., Warszawa 1956.
Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953––1956), oprac. B. Piec, Warszawa 2001.
Strzeszewski Cz., *Na przełomie czasów: moje wspomnienia*, Lublin 1995.
Szlachcic F., *Gorzki smak władzy*, Warszawa 1990.
Szymczak M., *W jednej celi z Prymasem Tysiąclecia. Rozmowa z księdzem kan. Stanisławem Skorodeckim*, Szczecin 2001.
Tajne dokumenty państwo–Kościół 1960–1980, Londyn 1996.
Torańska T., *Oni*, Warszawa 2004.
Tyrmand L., *Dziennik 1954. Wersja oryginalna*, oprac. H. Dasko, Warszawa 1999.
W cieniu Prymasa Tysiąclecia. Z profesorem Romualdem Kukołowiczem rozmawia Piotr Bączek, red. F.S. Sikorski, Warszawa 2001.
Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej zgromadzeń zakonnych żeńskich w Polsce po II wojnie światowej, oprac. A. Łączkówna, cz. 2, Warszawa 1986, mps.
Wybór źródeł do nauki prawa wyznaniowego, oprac. E. Gajda, Toruń 2005.
Wyszyński S., *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, oprac. T. Ochinowski, P. Skibiński, J. Żurek, Warszawa 2007.
Wyszyński S., *Wszystko postawiłem na Maryję*, Warszawa 2001.
Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006.
Z dziennika ministra do spraw wyznań, oprac. Z. Kapuścik, K. Łączyński, „Głos" 1990, nr 62/63.
Żakowski J., *Mroczne wnętrza. Uwięziony Prymas prywatnie w oczach współwięźniów i swojej siostry. Maria Leonia Graczyk, ksiądz Stanisław Skorodecki, Julia Wyszyńska*, Warszawa 2000.

Żaryn J., *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000.
Żaryn J., *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (wybór dokumentów)*, Warszawa 1998.

III. Relacje

Nieautoryzowana relacja Aleksandra Merkera, Warszawa, 29 XI 2005 r.

IV. Prasa i czasopisma

„Dziś i Jutro" 1953, 1955
„Gazeta Administracji" 1946
„Kuźnica Kapłańska" 1953–1956
„Nowe Drogi" 1956
„Państwo i Prawo" 1946, 1948
„Praca Katolików we Froncie Narodowym" 1954–1956
„Słowo Powszechne" 1953, 1954, 1956, 1957
„Trybuna Ludu" 1949, 1953, 1956

V. Opracowania

Ajnenkiel A., *Od „rządów ludowych" do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1977.
Ajnenkiel A., *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982.
Anusz A. i A., *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944––1994)*, Warszawa 1994.
Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1: *1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.
Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944–1956 wobec duchowieństwa katolickiego. Konferencja naukowa, Lublin 18 XI 1998, red. Z. Zieliński, współudział M. Peret, Lublin 2000.
Bankowicz B., *W imię Boga i ludowej ojczyzny. Z dziejów Komisji Księży przy ZBoWiD 1949–1955*, „Zeszyty Naukowe. Zderzenia" 1990, nr 5.
Bankowicz B., Dudek A., *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.
Bilińska-Gut A., *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2001, nr 15.
Bogdanowicz S., *Kościół gdański pod rządami komunizmu 1945–1984*, Gdańsk 2000.
Bogdon B.S., *Ksiądz prałat Bernard Gade (1911–1995). Działalność duszpasterska*, Opole 2000.
Boryszewski P., *Katolicyzm, jego instytucjonalizacja i sekularyzacja w Europie Środkowej*, Warszawa 2006.
Boryszewski P., *Kościół, którego nie było. Tajna działalność religijna w Czechosłowacji w latach 1949–1989*, Warszawa 2002.
Centrum władzy w Polsce 1948–1970, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
Cyman C.J., *Rewindykacja materialna a apostolstwo sióstr zakonnych w latach 1989–1995*, Wrocław 1997.
Cywiński B., *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 1: *Korzenie tożsamości*, t. 2: *„...i was prześladować będą"*, Warszawa 1993–1994.

Czerniakiewicz J. i M., *Przesiedlenia ludności w Europie 1915–1959*, Warszawa 2005.
Departament X MBP. Wzorce – struktury – działanie, oprac. K. Rokicki, Warszawa 2007.
Do prześladowania nie daliśmy powodu… Materiały z sesji poświęconej procesowi Kurii krakowskiej, red. R. Terlecki, Kraków 2003.
Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.
Dudek A., *Kościół katolicki w Polsce w 1956 roku* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 3: *Polska 1956 – próba nowego spojrzenia. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Studiów Politycznych PAN w Warszawie w dn. 21–22 października 1996 r.*, Warszawa 1997.
Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.
Dudek A., *Ślady Peerelu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2000.
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
Dudek A., Pytel G., *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.
Dymek B., *PZPR 1948–1954*, Warszawa 1989.
Eisler J., *Pusty tron*, „Polityka" 2006, nr 34.
Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956, cz. 1: *Nieudana polska droga do socjalizmu*, cz. 2: *Przyspieszona stalinizacja Polski*, red. P. Wójcik, Warszawa 1992.
Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981, red. P. Wójcik, Warszawa 1994.
Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: *1944–1955*, t. 2, cz. 1: *1956–1963*, Olsztyn 1999–2000.
Friszke A., *Polska – losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
Friszke A., *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.
Gabrel D., *Sprawa uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie" 2004, nr 142.
Gaddis J.L., *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1999.
Gaddis J.L., *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007.
Gałaszewska-Chilczuk D., *Plan upaństwowienia KUL. Polityka państwa wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944–1968*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, nr 2.
Gąsior S., *Regulacja stosunków pomiędzy Kościołem a państwem w konkordatach polskich z 1925 i 1993 r. Studium porównawcze*, Kraków 2000.
Gosa M., *Ks. Leopold Rachwał COr. Piewca życia w Łasce Bożej, 19 XI 1907 r. – 16 IV 1987 r.*, Święta Góra 2004.
Góra J., Grzegorczyk J., *Skrawek nieba albo o Ojcu i Królu*, Poznań 2001.
Grad S., *Działalność biskupa Michała Klepacza jako przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Omówienie źródeł z archiwum prymasowskiego*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 1993, nr 2.
Grajewski A., *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijanie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999.
Grajewski A., *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002.
Gromada B., *Szkoły sióstr nazaretanek w okresie Polski Ludowej*, Lublin 2000.
Gruczyński K., *Biskup Michał Klepacz (1893–1967)*, Łódź 1993.
Gryz R., *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956. Na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999.
Gryz R., *Władze partyjno-państwowe odpowiedzialne za politykę wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944/45–1956)*, „Czasy Nowożytne" 1997, t. 3.
Helbig L.F., *Der Ungeheure Verlust. Flucht und Vertreibung in der deutschsprachigen Belletristik der Nachkriegszeit*, Wiesbaden 1988.

A Handbook of the Communist Security Apparatus in East Central Europe 1944–1989, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2005.
Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939, red. J. Skwara, Warszawa 1981.
Holzer J., *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Warszawa 2000.
Instytucje państwa totalitarnego. Polska 1944–1956. Raport. Opracowania, ISP PAN, Warszawa 1994, mps.
Jankowiak S., *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005.
Janowski W., Kochański A., *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, Warszawa 2000.
Jarosz D., *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000.
Jarosz D., Pasztor M., *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995.
Jaszczuk A., *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005.
Jaworski M., *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948*, Warszawa 1973.
Jirásek Z., Małkiewicz A., *Polska i Czechosłowacja w dobie stalinizmu (1948–1956). Studium porównawcze*, Warszawa 2005.
Kaczmarek E., *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007.
Kamiński Ł., *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1.
Kamiński Ł., Małkiewicz A., Ruchniewicz K., *Opór społeczny w Europie Środkowej w latach 1948–1953 na przykładzie Polski, NRD i Czechosłowacji. Wstępny raport z badań*, Wrocław 2004.
Kapuścik Z., *Kościół katolicki w czasach Bieruta*, cz. 1: *Rumieniec wstydu*, cz. 2–3, *Akcja X-2*, „Tygodnik Kulturalny" 1989, nr 16, 18, 19.
Karpiński J., *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa 2005.
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. 90 lat istnienia, red. G. Kramarek, E. Ziemann, Lublin 2008.
Katolicki Uniwersytet Lubelski w oczach wychowanków. Założenia, wspomnienia, sprawozdania, red. M. Rechowicz i in., Lublin 1958.
Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
Kołodziejczyk A., *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
Kołomejczyk N., *PZPR 1948–1986*, Warszawa 1988.
Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997.
Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny, t. 1–3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002–2007.
Kopiczko A., *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996.
Kopiec J., *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991.
Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008.
Kościół i religijność Polaków 1945–1999, red. W. Zdaniewicz, T. Zembrzuski, Warszawa 2000.
Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996 („Prace historyczne", t. 18).
Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991.
Kościół katolicki wczoraj i dziś, red. M. Drzonek, K. Kowalczyk, J. Mieczkowski, G. Wejman, Szczecin 1998.

Kościół na Ziemiach Zachodnich. Ćwierćwiecze polskiej organizacji kościelnej, red. J. Krucina, Wrocław 1971.
Kościół opolski w PRL. Wykłady otwarte zorganizowane w okresie Wielkiego Postu 2007, red. M. Worbs, Opole 2007.
Kowalczyk K., *W walce o „rząd dusz". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2003.
Kozik Z., *PZPR w latach 1954–1957*, Warszawa 1982.
Kryńska E.J., Mauersberg S.W., *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Białystok 2003.
Książki Instytutu Wydawniczego PAX, 1949–1989. Przewodnik, oprac. A. Szafrańska, Warszawa 1989.
Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968–1993, red. M. Rusecki, Lublin 1994.
Kucharczyk B.J., *Życie i praca sióstr franciszkanek szpitalnych w okresie sowietyzacji kraju*, „Śląsk Opolski" 2001, nr 1.
Kula M., *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003.
Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002; t. 2, red. J. Myszor, J. Żurek, Warszawa 2003; t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006.
Łatyński M., *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002.
Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.
Madajczyk P., *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001.
Mańkowski K., *Administracja ogólna w Polsce. Władze, urzędy, ich organizacja i zakres działania*, Warszawa 1948.
Mańkowski K., *Kościoły i związki religijne w Rzeczpospolitej Polskiej. Szkic stanu prawno-organizacyjnego*, Warszawa 1948.
Markiewicz T., *„Księża patrioci" w latach 1945–1953*, „Przegląd Powszechny" 1999, nr 3.
Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939–1956, red. B. Bejze, A. Galiński, Łódź 1992.
Mastny V., *Stalin i zimna wojna. Sowieckie poczucie zagrożenia*, Warszawa 2006.
Mezglewski A., *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1980. Studium historyczno-prawne*, Lublin 2004.
Micewski A., *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000.
Micewski A., *Współrządzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Paris 1978.
Mielczarek F., *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945–1956*, Opole 1997.
Miernik G., *Duchowieństwo katolickie wobec prób kolektywizacji wsi kieleckiej (1948–1956)*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny" 1997, nr 2.
Między integracją a komunizmem. Społeczeństwa i Kościoły Europy Środkowej. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Szczecin 8–9 czerwca 2001, red. K. Kowalczyk, A. Kubaj, R. Wróblewski, Tuchów 2001.
Mikłaszewicz I., *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944–1965*, Warszawa 2001.
Mikołajczyk M., *Władza ludowa a diecezja częstochowska. Kościołowi Częstochowskiemu na 75 rocznicę powołania*, Częstochowa 2000.
Mikołajec H., *Śp. ks. Bernard Gade*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej" 1995, nr 12.
Misztal H., *Polskie prawo wyznaniowe*, cz. 1: *Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996.
Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.
Musiał F., Lasota M., *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003.

Myszor J., *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.
Nawrocki Z., *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998.
Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.
Noszczak B., *Duchowieństwo wobec komunizmu. W świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa z lat 1954–1956*, cz. 1–2, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 5–6.
Noszczak B., *Geneza wysiedleń duchowieństwa rzymskokatolickiego z Opolszczyzny w 1954 r.*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 1.
Noszczak B., *Kryzys działalności Departamentu VI KdsBP przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu w Polsce i próby jego przezwyciężenia (1954–1956)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1.
Noszczak B., *Okoliczności powstania Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego*, „Przegląd Powszechny" 2007, nr 7–8.
Noszczak B., *Okoliczności uwolnienia kardynała Stefan Wyszyńskiego z internowania w Komańczy (październik 1956 r.)*, „Studia Prymasowskie" 2007, R. 1.
Noszczak B., *Próba likwidacji zakonów w Polsce (1955–1956)*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 10.
Noszczak B., *Sacrum czy profanum? Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002.
Noszczak B., *Zapomniany protest*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 9.
Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w latach 1944–1956, red. E. Walewander, Lublin 2002.
Ociepka B., *Niemcy na Dolnym Śląsku 1945–1970*, Wrocław 1994.
Osęka P., *Rytuały stalinizmu: oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.
Osękowski Cz., *Społeczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945–1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994.
Osękowski Cz., *Ziemie Odzyskane w latach 1945–2005*, Zielona Góra 2006.
Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945–1989), red. R. Grzybowski, Toruń 2005.
Pabijanek M., *Wysiedlenie sióstr służebniczek NMP prowincji opolskiej do obozów pracy (w roku 1954)*, „Zaranie Śląskie" 2001, nr 3–4.
Paczkowski A., *Aparat bezpieczeństwa w latach odwilży. Casus Polski*, „Zeszyty Historyczne" 1995, nr 114.
Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2005.
Paczkowski A., *Trzy twarze Józefa Światły*, cz.1–2, „Rzeczpospolita", 20–21 i 27–28 XII 2003.
Pater J., *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997.
Październik 1956 roku. Początek erozji systemu, red. M. Jabłonowski, S. Stępka, Pułtusk 2007.
Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2003.
Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993.
Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze, red. G. Miernik, Kielce 2003.
Polacy wobec przemocy 1944–1956, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996.
PPR, PPS, PZPR. Struktura aparatu centralnego, kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów 1944–1980, oprac. W. Ciempiel i in., Warszawa 1980.
Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004), red. A. Mezglewski, P. Stanisz, M. Ordon, Lublin 2005.
Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918–1990), red. A. Czubiński, Poznań 1992.
Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945–1978, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 2001.

Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa, Ustroń 17–20 września 2000 r., red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, t. 2, Katowice 2001.
Przybysz M., *Kościół rzymskokatolicki w Łodzi w latach 1945–1956*, Łódź 2007.
PZPR. Zjazdy, posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego, władze naczelne i sekretarze Komitetów Wojewódzkich 1948–1982, oprac. W. Ciempiel i in., Warszawa 1983.
Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 2: *Losy więzienne*, Warszawa 1999.
Raina P., *Piasecki na indeksie watykańskim. Geneza sprawy*, Warszawa 2002.
Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego, red. A. Dziurok, J. Myszor, Katowice 2004 („Studia i materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 16).
Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004 („Studia i materiały" IPN-KŚZpNP, t. 4).
Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989, red. A. Grześkowiak, Lublin 2004.
Represje wobec sióstr zakonnych w PRL. Obozy pracy dla zakonnic 1954–1956. Materiały do historii najnowszej żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce, red. A. Mirek, Lublin 2005.
Rostworowski M., *Słowo o Paxie 1945–1956*, Warszawa 1968.
Rudnicki K., *Cuda i objawienia w Polsce 1949–1986*, Warszawa 1990.
Ruzikowski T., *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1.
Rykowski Z., Władyka W., *Polska próba – Październik '56*, Kraków 1989.
Sawicki S., *Katolicki Uniwersytet Lubelski w komunistycznym państwie*, „Więź" 1992, nr 12.
Sikorski J., *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego na ziemi lubuskiej w latach 1948–1956 w świetle sprawozdań wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego w Poznaniu i Zielonej Górze*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2003, nr 10.
Sitek A., *Organizacja i kierunki działalności Kurii Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1956*, Wrocław 1986.
Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.
Słownik biograficzny kapituły warmińskiej, red. J. Guzowski, Olsztyn 1996.
Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, red. M. Pater, Katowice 1996.
Smaga J., *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992.
Sołtysiak G., *Cud w Lublinie*, „Karta" 1993, nr 9.
Sowiński P., *Komunistyczne święto: obchody 1 Maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000.
Społeczeństwo – państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin 15–16 VI 2000 r., red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000.
Stanaszek B., *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945–1967*, t. 2: *Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006.
Stanaszek B., *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004.
Staniszewski B., *Ksiądz infułat Kazimierz Lagosz jako rządca Archidiecezji Wrocławskiej 1951–1956*, t. 1, Wrocław 2000 („Prace historyczne", t. 29).
Stehle H., *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, Warszawa 1993.
Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL. Studia, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998.
Stosunki między władzą państwową a Kościołem katolickim w Polsce powojennej (1944–1989), red. W. Ważniewski, Siedlce 1997.

Sułek J., *Stanowisko rządu RFN wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (1949–1966)*, Poznań 1969.
Swastek J., *Laicyzacja życia publicznego jako program oświaty i kultury w PRL*, „Chrześcijanin w Świecie" 1994, nr 1.
Swastek J., *Rządcy Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998.
Szczęch R., *Aparat bezpieczeństwa wobec księży Kościoła rzymskokatolickiego diecezji przemyskiej w latach 1944–1954*, Przemyśl 2006.
Szetelnicki W., *Kapituła metropolitalna we Wrocławiu w latach 1952–1993*, Wrocław 1994.
Szot A., *Różanystok 1954*, „Biuletyn IPN" 2007, nr 4.
Szpara A., *Uwięzienie J.E. Ks. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Komańczy*, Czaszyn 1994.
Szuba L., *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002.
Szymecki S., Rak R., *Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy*, Katowice 2003.
Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek – biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991.
Ślusarczyk J., *Ruch obrońców pokoju w latach 1948–1989. Kompendium*, Warszawa 1996.
Świadectwo Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym Europy Środkowo-Wschodniej. Księga Kongresu Teologicznego Europy Środkowo-Wschodniej, KUL 11–15 sierpnia 1991, red. J. Mazur, Lublin 1994.
Świda-Ziemba H., *Mechanizmy zniewalania społeczeństwa. Refleksje u schyłku formacji*, Warszawa 1990.
Świda-Ziemba H., *Stalinizm i społeczeństwo polskie*, Warszawa 1991.
Thiriet D., *Marks czy Maryja? Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950–1956)*, Warszawa 2002.
Tomaszewski J., *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992.
Tomziński J., *Jasnogórska Maryja w życiu i służbie ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, „Studia Claromontana" 1981, z. 2.
Tomziński J., *„Róbcie, będę was bronił"*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 1993, R. 2.
Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie, red. H. Orłowski, A. Sakson, Poznań 1997.
Uwierzyliśmy miłości. 75 lat obecności Zgromadzenia Księży Sercanów w Polsce 1928–2003. Księga jubileuszowa, red. G. Pisarek, Kraków 2004.
Widawska E., *Totalitaryzm a władza legalna. Przypadek Polski 1945–1989*, Toruń 2007.
Wietrzak Z., *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej*, Kraków 1997.
Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne, red. A. Friszke, Warszawa 2003.
Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005 („Konferencje" IPN-KŚZpNP, t. 28).
Wrona J., *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce – funkcje – relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1997.
Wysocki W.J., *Osaczanie Prymasa. Kardynał Stefan Wyszyński jako „podopieczny" aparatu bezpieczeństwa w latach 1953–1956*, Warszawa 2002.
Zabłocki J., *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, Warszawa 2002.
Zając M.H., *Kryptonim „X-2". Siostry elżbietanki ofiarami przemocy w PRL (1954–1956)*, Wrocław–Poznań 2004.
Zamiatała D., *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000.
Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.
Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim, red. Cz. Osękowski, Zielona Góra 1999.

Związek Radziecki wobec krajów Europy Środkowej i Wschodniej 1920–1991, red. J. Diec, A. Tyszkiewicz, Kraków 2004.

Żaryn J., *Aresztowanie Prymasa Polski – okoliczności, przebieg, konsekwencje (1953–1956)*, „Studia Prymasowskie" 2007, R. 1.

Żaryn J., *Bilans pierwszego pięciolecia. Internowany prymas o relacjach państwo–Kościół w latach 1948–1953. Nowe ustalenia na podstawie meldunków funkcjonariuszy UB z okresu internowania kard. Stefana Wyszyńskiego (1953–1956)*, „Ateneum Kapłańskie" 2004, nr 142.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Żaryn J., *„Księża patrioci" – geneza powstawania formacji duchownych katolickich* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1995.

Żurek J., *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w Polsce. Wybrane struktury (1944–1953)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2006, nr 1.

Żurek J., *„Księża-patrioci" – szkic do portretu*, cz. 1–2, „Przegląd Powszechny" 2003, nr 9–10.

INDEKS OSÓB*

„15" ps. 440

Adamczuk Lucjan 13
Adamczyk S. 329
„Adamczyk" TW 65
Adamski Stanisław 28, 41, 54, 355, 357–362, 385, 386
Adenauer Konrad 78, 79, 111, 150, 156, 184
Ajnenkiel Andrzej 39, 40
Albrecht Jerzy 22, 130, 131
„Ali" ps. 368, 369
Alster Antoni 27, 314, 315, 327, 328, 372
Andrzejewski 203
Andrzejewski Janusz 90
„Antoni" TW 422
Anusz Andrzej 12
Anusz Anna 12
Ash Timothy Garton 144
Atkins Tomasz 443

„B" TW 373
Bakinowski 393
Balbus Tomasz 16
Banach Michał 156, 157, 159–162, 184–186, 401, 402, 410
Banaś Kornelia 17
Bankowicz Bożena 15, 398, 408, 414
Baraniak Antoni 64, 65, 67, 68, 73, 345–347, 349, 350, 355, 385, 386, 431, 454
Baranowski Feliks 255
Barda Franciszek 132, 350
Bardecki Andrzej 19, 55
Bargiał Emil 232
Barszczewski Leonard 444
Bartela 208
Bartkiewicz Franciszek 231, 232
Baziak Eugeniusz 54, 386
Bazylczuk Tadeusz 166
Bednarzak Jan 359
Bednorz Filip 54, 154
Bednorz Herbert 28, 54, 357–359, 362, 386
Bejze Bohdan 39
Bensch Teodor 42, 86
Beria Ławrientij 61, 62, 301
Berman Jakub 22, 24, 59–61, 234, 262, 302
Bernacki Lucjan 69, 70, 307, 363, 364, 385, 386
Bertram Adolf 41, 147, 162
Beśka Edward 65
Białecki Bernard 214
Bida Antoni 18, 31, 33, 35, 58, 63, 66, 69, 71, 72, 86, 87, 92, 93, 96–98, 130, 131, 133, 135–137, 140, 152–154, 157–160, 164, 167, 191, 201, 219, 225, 270, 281, 291, 293, 296, 297, 300, 390, 398, 404, 405, 408, 409, 414, 420, 457–459
Bieda Zygfryd 192
Bieniek Juliusz 28, 54, 357–362, 386
Bieńkowski Władysław 383–387, 445
Biernacki 365
Bierut Bolesław 22, 43, 47–49, 51–53, 55, 57, 59–62, 66, 67, 75–77, 92, 95, 132, 143, 148, 225, 227, 302, 305, 317, 318, 325, 355, 403, 405, 426, 427, 450, 451
Bieżanowski Adam 91
Bilińska-Gut Anna 14, 24–27
Biskupski Stefan 297, 298, 312
Błaszczak Eugeniusz 345
Błażyński Zbigniew 19, 23, 49, 60, 64, 65, 301, 427
Bobowski Stanisław (*Kądziela Paweł*) 12
Bocheński Innocenty Maria 12
Bogaczewicz Stanisław Antoni 13, 124
Bogdanowicz Stanisław 13, 54

* Kursywą wyróżniono nazwiska autorów opracowań.

Bogdon Barbara Serafina 16, 154, 163
Boiński M. 329
Bomba M. 140
Boniecki Adam 12
Borkowski 194–196
Borkowski A. 137, 139, 342
Borowczyk Czesław 390
Bortnowska Maria 104
Boruciński Bolesław 65
Boryszewski Paweł 17, 58, 144
Bosak Franciszek 209
„Botanik" ps. 399
Brajczewska Zofia 104
Bratkowski Kazimierz 27, 163
Breitinger Lorenz Hilarius 41
Bross Stanisław 70, 458
Bryks Franciszek zob. Bryx Franciszek
Brystiger (Brystigier, Brystygier) Julia („Luna") 24, 25, 27, 45, 47, 61, 70, 71, 75, 76, 83, 104, 244, 301, 325–328, 360, 367, 390, 436, 449
Bryx (Bryks) Franciszek 86, 87
Brzycki Wit 54
Brzykcy Stefan 86
Buczak Czesław 329
Budner Kazimierz 27, 232
Buhler Pierre 10
Bułganin Nikołaj 438
Buśkiewicz Janusz 223, 224
Bychowska 23

Cebula Maria Demetria 186, 188
Ceranka Paweł 301
Chachlica Edward 54
Chadam Augustyn 170, 177
Chanak Adam Teodor 170
Chądzyński Mieczysław 441
Cherczyński Wł. 397
Chmielewski Henryk 25, 116, 325, 326, 329
Chmielewski Józef 330, 331
Chmielowiec Piotr 14, 39
Chodyńska Irena 369
Chojnowski Andrzej 13
Choromański Zygmunt 44, 69–74, 77–79, 81––83, 86, 91–93, 95, 96, 124–127, 157–159, 167, 168, 184, 203, 204, 226, 293, 294, 300, 345–347, 349, 350, 353–357, 362, 364–366, 369, 370, 374–377, 379, 380, 385–387, 389, 402, 418, 419, 438, 439, 455
Chrostowski Stanisław 91
Chrościcki Julian 130, 131
Chruszczewski A. 448
Chruszczow Nikita 61, 62, 438
Chrypiński Wincenty 12
Chudzik Wanda 25
Chyb Antoni 192
Chyliński Jan 61
Ciempiel Władysława 22
Ciepielowski 130
Cuhra Jaroslav 58, 144
Cygan Franciszek 205
Cyman Celina Jadwiga 222
Cymanowski Jan 53
Cyrankiewicz Józef 18, 22, 33–35, 43, 51, 59, 69–74, 77, 78, 91, 92, 94, 95, 112, 124, 125, 129–131, 133–135, 151–153, 157, 159, 160, 164, 165, 168, 173, 175, 177, 185, 191, 202, 219, 220, 225, 229, 230, 235, 270, 281, 282, 291, 295–298, 300, 346, 347, 349, 350, 353, 357, 358, 361, 363, 364, 372, 374, 379, 387, 430, 436, 458, 459
Cyronik Leoncjusz 169, 170
Cyrys 208
Cywińska Zofia Teresa 289
Cywiński Bohdan 16, 41, 42, 44, 46, 58, 63, 75, 144, 389
Czajka Stanisław 94
Czajkowski Zbigniew 444, 449
Czaplicki Józef 226, 301
Czarnecki W. 427
Czechoń Józef 225
Czechowicz Andrzej 232, 233, 418
Czerniakiewicz Jan 146
Czerniakiewicz Monika 146
Czerwionka Henryk 154, 160–162
Czubiński Antoni 144
Czuchnowski Wojciech 55
Czuj Jan 296–299, 396, 398–401, 405, 412
Czyżewski Stanisław 290

Daleczka Władysław 230
Danilewicz Jan 57
Darczewski Roman 33, 133, 168, 185, 188, 200, 202, 203, 210, 212, 214, 222, 224, 294, 459
Dasko Henryk 19
Dąbrowski Bronisław 158, 161, 184, 185, 201, 210, 211, 222, 293
Dąbrowski Józef 57

Dąbrowski Leon 169, 195, 196, 427
Dąbrowski Stanisław 13
Dec Ignacy 54
Dembowski Jan 374, 379
Demiańczuk Jarosław 39, 40
Derulski 89
Detkens Edward 103
Diec Joachim 17
Dobieszewski Adolf 21
Dobosiewicz Stanisław 248, 266
Dobraczyński Jan 75, 257, 382, 390, 391, 401, 402, 444
Dobrowolski 96, 345, 350, 374, 455
Dobrska Czesława Gaudiosa 168, 169
Dolla Jan 154, 160, 162
Dominiczak Henryk 14, 24, 27, 45–47, 50, 52, 243, 301, 302
Drabarek 310
Drzewiecki Michał 377
Drzonek Maciej 13
Dubois M. 256, 257
Dudek Antoni 12, 15–17, 20, 40, 43, 45, 49, 50, 53, 55, 132, 378, 379, 385, 398, 404, 408, 414, 418, 430, 441, 443, 444
Duljasz Hipolit 345
Dur Kazimierz 206–210
Durka Jan 131
Dürszlag Stefan 154
Dworakowski Władysław 27, 59, 302
Dybała Annuncjata 185
Dymek Benon 14, 23
Dymek Stanisław 131
Dymek Walenty 72–76, 174, 297, 344, 458
Dziemidok Józef 25–27, 68, 281, 284, 302, 306–309, 314, 315, 318, 320, 323–325, 327, 328, 331, 346–349, 351–354, 359–362, 365, 366, 370, 372, 427, 430–432, 449
Dziurok Adam 12, 14, 17, 24, 74
Dzwonkowski Roman 39

„Edward" ps. 65
Eisler Jerzy 12, 371
Engels Fryderyk 238
Englert Teresa 441, 444

Falkowski Czesław 132, 356
Fejgin Anatol 302
Fiebig A. 454, 458
Figarski 89
Fijałkowska Barbara 13, 47, 119
Fijałkowski Zenon 39, 41
Florczak Alicja 368
Florek Stanisław 174, 190, 196, 200, 211, 213, 215, 427
Frankowski Jan 382, 390, 441, 444, 448
Frazik Wojciech 16
Friszke Andrzej 10, 20, 408, 442, 448
Fuksiński Jan 128

Gabrel Dariusz 60
Gaddis John Lewis 144, 301
Gade Bernard 154, 161
Gadomski Romuald 25
Gadomski Zbigniew 53
Gajda Ewa 42
Galiński Antoni 39
Gałaszewska-Chilczuk Dorota 40, 266, 269, 270
Gałkowski 196
Garlicki Andrzej 23, 49, 62
Garncarczyk Wilhelm 424
Gaudyn St. 170
Gąsior Stanisław 42
Gdynia, ksiądz 209
Geneja, ksiądz 209
Gerö Ernö 383
Gliński Jan 104
Głombica Weronika 198, 199
Godlewski Jerzy 11
Goerlich Wilhelm 150
Goliński Zdzisław 96, 168, 295, 366, 371, 374, 375, 379, 415
Golon Mirosław 44
„Gołąb" ps. 350
Gołubiew Antoni 438
Gomułka Władysław 22, 45, 302, 380–388, 444–446, 453
Goroński Zenon 26, 402
Gosa Marian 16, 174, 189, 198, 227
Gościk 165
Goździewicz Hieronim 61, 63–66, 370, 375
Góra Jan 9, 65, 67, 68, 81, 105, 349, 367
„Góral" ps. 96
Górka Stanisław 150, 152, 155
Górniak Wł. 175–177, 198–200
Górny Maciej 10
Górska Maria Stefania Andrzeja 290
Grabowski 359
Grabski Władysław Jan 438
Graczyk Maria Leonia („Ptaszyna", „Ptaszyńska") 65

Grad Stanisław 296
Grajewski Andrzej 13, 16, 38, 44, 46, 48, 54, 58, 358–361
Grandych (Grandys?) Stefan 325
Gromada Barbara 15, 235, 261
Grösz József 57
Gruczyński Krzysztof 16, 71, 73, 74, 77, 78, 93
Grudzień Józef 11
Gryz Ryszard 12–14, 23, 30, 37, 40, 43, 48, 53, 57, 125, 357, 418
Grzebyk Maria 27, 178, 179, 181, 211, 215, 216, 227, 304, 381
Grzegorczyk Jan 9, 65, 67, 68, 81, 105, 349, 367
Grzelak Edward 11
Grzelewska Apolonia 168, 169
Grzesik Ernest 416
Grześkowiak Alicja 13
Grzybowski Romuald 234
Gumol Kazimierz 204, 417
Guzowski Jan 16
Guzy Irena Venerabilis 196
Gwoździk J. 370

„Hadek" TW 437
Hagmajer Jerzy 76, 219, 390, 401, 441, 444, 447–449
Hajzler Zofia 190, 200
Harmatij Michał 231
Hejmanowski Józef 209
Helbig Louis Ferdinand 144
„Heniek" TW 65, 69, 70, 86, 91, 92, 94, 124, 373, 374, 377, 389
Hitler Adolf 205, 211
Hiżowa Emilia 104
Hlond August 42, 46, 63, 81, 417, 418
Holzer Jerzy 301
Hołda Kazimierz 203
Horodyński Dominik 382, 390, 391, 437, 438, 444
Hudyga Tadeusz 11
Huet Stanisław 54, 74, 147, 148, 297, 396, 401, 410, 412, 414
Humeński Julian 399, 407

Iwaneczko Dariusz 14
Iwanicki Józef 401, 410
Izydorczyk Jan 31, 72, 73, 75, 126, 127, 202, 225, 231, 232, 294, 297, 298, 344, 345, 352, 353, 364, 378, 415, 423

„J-7" ps. 414
Jabłonowski Marek 383
Jabłoński Krzysztof Henryk 11, 30
Jabłoński Stanisław 342
Jabłoński Wacław 294
„Jacek" ps. 415, 419
Jacewicz Wiktor 39
Jaciuk Feliks 168
Jaesche Walter 155, 160
Jałbrzykowski Romuald 72, 290
Jan Kazimierz, król 363–365, 376, 459
„Jan" ps. 402
„Jan Mostowski" ps. 438
Janczak Tadeusz 214
Jankowiak Stanisław 152
Janowski Włodzimierz 14, 21–24, 255, 383
Januszewski Ryszard 190, 193, 200, 206, 208–210
Jarmakowski Andrzej 12
Jarosiński Witold 22, 235, 241, 242
Jarosz Dariusz 10, 47
Jarosz Stefan 138, 343
Jaroszewicz Jan 357
Jary Edward 370
Jasiński 281
Jaszczuk Andrzej 15, 16, 49, 436
Jaworski Mieczysław 30
Jechalik Helena Maksencja 64–66, 101, 102, 349
Jełowicka Jadwiga 367
Jeziorański Zdzisław (Nowak Jan, Nowak-Jeziorański Jan) 19, 63, 76, 77, 383, 413, 430
Jirásek Zdenek 17, 58
Jop Franciszek 54, 127, 132, 177, 197, 298, 356, 414
Jordan Hubert 155
Jóźwiak Franciszek 59

Kaczmarek Czesław 53, 56, 57, 59–63, 66, 77–80, 82, 89, 90, 98, 101, 103, 111, 112, 116, 118, 121, 138, 345, 346, 351–357, 362, 385–387, 391, 394, 403, 450, 452
Kaczmarek Ewa 13, 144
Kadeja Bonawentura 204
Kalas 196
Kalinowski Stefan 63, 69
Kalus Paweł 416
Kała Monika 124
Kałwa Piotr 96, 296, 459
Kamiński Henryk 174

Kamiński Łukasz 17, 124, 182
Kamiński Sławomir 170, 171
Kamiński Zbigniew 104, 130, 131
Kampka Józef 416
Kapuścik Zbigniew 11, 19, 185
Kardela Piotr 16
Karina, siostra zakonna 178
Karolewicz Grażyna 40, 266, 268
Karpiński Jakub 10
Karwot Edward 393, 399
Katuninec Milan 46, 58, 144
Kawecki Arkadiusz 13
Kądziela Paweł zob. *Bobowski Stanisław*
Kąkol Kazimierz 11
Kersten Krystyna 10
Kętrzyński Wojciech 225, 441, 444, 448
Kiernik Władysław 30, 41, 42
Kinastowski Kazimierz 349
Kiryłowicz Serafin 32, 286, 288, 293
Kisielewski Stefan 11, 438
Kita Wojciech 432
Kiwerska Jadwiga 145
Klamiński Jan 91
Klamka Władysław 397, 424
Klement Augustyn (August) 155
Klementowski Robert 14
Klepacz Michał 69–78, 81, 83, 86, 91, 92, 94–96, 101, 112, 124–126, 134, 157, 158, 161, 163, 165, 167, 168, 174, 185, 203, 204, 295–298, 344–347, 349, 350, 352–354, 357–363, 370, 371, 373–375, 377, 379, 382, 385, 386, 399, 411, 414–416, 426, 430, 431, 445, 450, 455, 458
Kliszko Zenon 371, 383–387, 445
Klubka Jan 208
Kłosak Kazimierz 401
Kmiecik Ireneusz 98, 127–129
Kniotek Florian 12
Kobierzycki Emil 53, 150, 153, 156, 157, 160, 161, 185, 459
Kobus Sylwia 290
Kochański Aleksander 14, 17, 21–24, 44, 55, 56, 120
Kolendo Janina 444
Kolińska Jolanta 188
Kołodziejczyk Arkadiusz 40
Kołodziejczyk W. 200
Kołomejczyk Norbert 22
Kołtan Edyta Sybilla 199
Komborska Marta 172, 173
Kominek Bolesław 42, 150
Kononowicz Maciej Józef 76, 399
Konopka Halina 15, 17, 40, 54, 234, 249, 258
Kopiczko Andrzej 13, 54, 85–87, 312
Kopiec Jan 13, 160, 161, 163
Kosecka Maria Cantianilla 186
Kosicka Ancilla 177
Kostecki Wojciech 91
Kotarski Piotr 393
Kotek-Agroszewski Stanisław 29
Kotyński 89
Kowalczyk Krzysztof 13, 15, 17, 54, 228–231, 233
Kowalczyk Stefan 130
Kowalski Jerzy 32
Kowalski Józef 86, 87
Kowalski Seweryn 299
Kowalski Tadeusz 91
„Kowalski" TW 77, 102
Kowolik Michał 54
Kowolik Piotr 396, 397
Kozaczka Marian 51
Kozik Zenobiusz 21
Kozioł Aleksy 139, 140, 165, 290
Kozłowski Kazimierz 377
Kozłowski Tadeusz 104
Kozub-Ciembroniewicz Wiesław 39, 43
Koźmian Danuta 234
Koźmiński Honorat 326
Kramarek Grzegorz 268
Kranek 390
Krasicki Jan 177
Krasiński Andrzej 422, 444
Krasowski St. 390, 392, 399, 414, 420
Kraszewski Zbigniew 9
Kratka Józef 344
Krucina Jan 11
Krukowski Józef 41, 51, 52, 55, 60
Krupski Mikołaj 154
Kruszczyński Edmund 98, 127, 128, 146, 168, 169, 195–197, 211, 213, 214, 223
Kruszyński Tadeusz 297, 299
Krynicki 130
Kryńska Elwira Jolanta 234
„Krystian" zob. Skorodecki Stanisław
„Krystyna" zob. Skorodecki Stanisław
Krzywicki Michał 94
Krzyżanowska Sylwia 13
Kubaj Artur 13, 17
Kubajewski Daniel 204, 206–208

Kubiaczek 193
Kucharczyk Barbara Justyna 188, 190, 217
Kudlek Bernard 151, 152, 155, 161, 416
Kukołowicz Romuald 75
Kula Marcin 13, 38
Kulawik Bolesław 398–401, 410, 414
Kulczycki Władysław 366
Kumor Bolesław 11
Kuroczko Eustachy 235
Kurzydło 170
Kurzyna Mieczysław 400
Kuźnicka Maria 26
Kwiatkowski Władysław 93
Kwiecień Helena 166
Kwieciński Antoni 131
„K-X" TW 82, 96, 167, 168

„L-7" ps. 390, 398, 399
Lagosz Kazimierz 53, 184–186, 203, 225, 226, 294, 385, 393, 419
Langner Janusz 11
Lasota Marek 54, 55
Lech Jan 297, 299, 361
Ledóchowska Józefa 176, 177
Lehr-Spławiński Tadeusz 401
Lelito Józef 54
Lemańczyk 196
Lemparty Antoni 131, 390, 398–401, 410, 421
Lenin Włodzimierz I. 238, 241
Leśniewski Edward 325
Leśniewski K. 342
Lewińska Pelagia 255, 274
Libera Piotr 17
Liberman Arkadiusz 26, 27
Lipiński Bronisław 150, 151
Lisik Antoni 191, 281, 340, 341
Liszka Antoni 155, 160–162
Lityński Adam 43
Loga-Sowiński Ignacy 388
Lorek Jan 130, 414
„Luna" zob. Brystiger Julia
Lygosz Antoni 91

Łapanowski Bronisław 329
Łapiński 130
Łapiński Piotr 15
Łaptos Józef 55
Łatyński Marek 10
Łącki Sylwester 17
Łączkówna Adela 19
Łączny Leonard 146, 174–177, 198–200, 210, 211, 213, 222
Łączyński Krzysztof 19, 75
Łewycki Boris 301
Łęcki Józef 91
Łopatka Adam 12
Łozińska Antonina Aniela 290
Łubieński Konstanty 176, 382, 390, 391, 405, 406, 408, 410, 438, 441, 442, 444, 448
Łysik Władysław 167

„M" ps. 369
„M.K." ps. 77
Mac Jerzy Sławomir 19, 61
Machcewicz Paweł 10, 301, 317, 383
Maciak 86
Madajczyk Piotr 145, 149, 206, 227
Madej Stanisław 65
Majchrowski Jacek Maria 39, 43
Majchrzak Grzegorz 17
Majewska Maria 104
Majewski Stanisław 235
Majewski Wacław 92, 93, 104, 130–132, 203, 299, 402, 431
Majka Józef 103
Majorow 27
Makowska Rufina 168
Malenkow Georgij 60
Malewski Juliusz 86
„Malicki" ps. 368
Małkiewicz Andrzej 17, 58
Mańkowski Kwiryn 30, 31
Mańkowski Zygmunt 47
Marczak Irena 25
Marecki Józef 17
Marek Ryszard 11
„Marian" TW 373
Markiewicz Adam 139, 140
Markiewicz Stanisław 11
Markiewicz Tadeusz 15, 48, 398, 423
Markun A. 342
Marzec Jerzy 347
Marzec Józef 156
Masny Roman 285, 286, 304, 305
Mastny Vojtech 301
Maślanka Józef 30
Matwiejuk Jarosław 56
Matwijowski Krystyn 54
Matwin Władysław 22, 274, 426
Mauersberg Stanisław Witold 234

Maželis Petras 384
Mazur Franciszek 18, 22, 23, 55, 56, 60, 61, 124–126, 372, 375, 380, 398, 402, 426, 437, 441
Mazur Grzegorz 55
Mazur Jadwiga 17
Mądrzejewski Wacław 129
Mencel Antoni 150, 152
Merker Aleksander 24, 32
Mezglewski Artur 13–15, 32, 37, 54, 234, 235, 258, 261, 266, 267, 287, 295, 299
Micewski Andrzej 12, 15, 16, 49, 51, 52, 76, 77, 225, 367, 390–392, 398, 401, 405, 408, 410, 411, 413, 414, 426, 430, 436, 437, 439–444, 446–449
Michalska Janina 367
Michalski Z. 329
Mieczkowski Janusz 13
Miedwiediew Roj A. 301
Mielczarek Ferdynand 234
Miernik Grzegorz 10
Mijal Kazimierz 124, 294
Mikłaszewicz Irena 143, 384
Mikołajczyk Marian 13, 43
Mikołajec Hubert 160
Milik Karol 42
Minc Hilary 22, 24, 47, 59
Mindszenty József 57, 71, 389
„Mira" vel „Mirra" ps. 211
Mirek Agata 13, 172, 195
Misztal Henryk 14, 32, 37, 41, 51, 55, 62
Miziniak Wenanty 173
Moczar Mieczysław 165
Modzelewski Jerzy 130, 131, 366
Modzelewski Zenon 12
Mołdawa Tadeusz 15, 29, 31, 60
Morawski Jerzy 22, 426, 439
Morawski Kajetan 257
Morawski Stanisław 26, 27, 315, 316, 318–320, 325, 326, 329, 330, 345, 435, 438
Moszek 208
Moszyński Edmund 443
Mrocheń Jan 159, 185, 459
Mrozowicz Mieczysław 428, 430
Mróz 197
Musialik Wanda 13, 154, 155
Musiał Filip 16, 17, 54, 55
Muszyński Wiktor 77, 432
Mysłek Wiesław 11
Myszor Jerzy 12, 16, 69, 74, 79, 83
Nagy Franciszek 171
Nagy Imre 389
Nakonieczny M. 329
Nawrocki S. 427
Nawrocki Zbigniew 25
Nawrot Edward 67, 68, 347
Nawrot Stefan 11
Nazarewicz Ryszard 89, 103–105
Nejfert Wacław 402
Niedzielko Romuald 49
Niedźwiadek Florian 203
Niemeczek Stanisława 19, 81
Niklewska Waleria 57
Nitecki Patryk 16
Nosowski 130
Noszczak Bartłomiej 9, 14, 24, 27, 29, 50, 102, 132, 143, 145, 146, 281, 325, 367, 371, 374, 384, 387, 416, 430
Nowak 159
Nowak Antoni 265
Nowak Jan zob. Jeziorański Zdzisław
Nowak Marian 234
Nowak Zenon 22, 59
Nowak-Jeziorański Jan zob. Jeziorański Zdzisław
Nowicki Edmund 42
Nowicz Andrzej 11
Nuschke Otton 225

„O" TW 429
Obertyński Zdzisław 439
Oborski Piotr 53
Ochab Edward 22, 29, 30, 59, 84, 85, 90, 110, 111, 113–118, 122, 372, 374, 377, 387, 390, 391, 426, 440
Ochinowski Tomasz 54
Ochmann Adrian 416
Ociepka Beata 145
Okońska Maria 9, 19, 81, 105, 363, 367–369, 371, 384–387
Olech Kazimierz 26, 27, 179, 180, 190, 193, 203, 206, 208–211, 215, 216, 231, 232
Olech Wojciech 130
Olechowski Stanisław 91
Olkuśnik Marek 25
Onacik Jan 148–150, 154, 163
Opara Kazimierz 64, 66
Ordon Marta 13
Orechwa Mikołaj 306
Orłowski Hubert 146

Osęka Piotr 38
Osękowski Czesław 15, 42, 206
Osóbka-Morawski Edward 30
Ostrowski Adam 29
Osuchowski Janusz 11
Otwinowska Barbara 10
„OW" ps. 204
Owczarek Stanisław 19, 130, 194–196, 395, 397, 399, 401, 402, 421–424
Owczarski S. 329

Pabijanek Marianna 185, 186, 188–190, 193
Pacewicz Kazimierz 86
Pachołek Stefan 171, 173, 210, 212, 214, 344
Paczkowski Andrzej 10, 14, 17, 20, 22, 24, 44, 45, 301, 302
Paczyński 193
Padacz Władysław 66, 104
Paech Joseph 41
Palska Hanna 10
Papée Kazimierz 18, 257, 327
Passini 397
Paszkowski Zbigniew 64, 314
Paszta Tadeusz 25
Pasztor Maria 47
Pater Józef 13, 185
Pater Mieczysław 16
Pawlak Stanisław 23, 93, 94
Pawlik Małgorzata 195
Pawluczuk Zdzisław 269
Pawłowicz Jacek 15
Pawłowski Antoni 296–298
Perek E. 427
Peret Marian 14
Persak Krzysztof 17, 21, 383
Pest Czesław 69, 70, 364
Peszkowski Zdzisław Aleksander „Jastrzębiec" 39
Piasecki Bolesław 10, 16, 49, 50, 61, 63, 75–77, 95, 226, 390, 397–402, 406, 412–415, 420–422, 427, 429–431, 436–438, 440, 441, 443, 445–449
Piątkowski Franciszek 25
Pich Mořic 57
Piec Bogdan 9
Piekarski Adam 11
Pieniążek Piotr 91, 92
Pieprzyk Józef 34
Pieruszka Józef 156, 161, 162
Pietrzak Janusz 42
Pietrzak Michał 36, 38, 43
Piętek Henryk 71, 77, 83
Piontek Ferdynand 161
Piotrowski Jan 166
Piotrowski Leon 342
Piotrowski Mirosław 15
Piotrowski Paweł 16
Piotrowski Stefan 104, 366, 438
Pisarek Gabriel 170
Piskorz Jan 185, 186, 226, 311, 358–361, 385, 393, 396
Piszczek Jerzy 156, 162
Pius IX 363
Pius XII 41, 42, 46, 68, 103, 112, 353, 363, 366
Piwowarski Antoni zob. Wolski Władysław
Pizzard Giuseppe 345, 431
Ploch Jan 209
Płotnik Teofil 150, 152
Płuciennik Tadeusz 342
Pochopień Jan 54
Poksiński Jerzy 47
Pomierny Jan 164, 179, 180, 419, 432
Popławski E. 366, 368, 369
Porwoł Wilhelm 156, 162
Proszowski Stanisław 175–177, 190, 197–200, 211, 214–216
Próchniak Leszek 13
Przetakiewicz Zygmunt 401, 437, 441, 442, 444, 448
Przewłocka Róża 104
Przybył Jolenta 186, 188
Przybyłowski Maurycy 173, 174, 177
Przybysz Izydor 156, 416
Przybysz Milena 13
Przytuła Agnieszka 47
Pszczółkowski Edmund 59, 379
Ptasiński Jan 27, 98, 243, 244, 326, 328, 370
„Ptaszyna" zob. Graczyk Maria Leonia
„Ptaszyńska" zob. Graczyk Maria Leonia
Puchała 64
Puchała Eryk 156, 162
Puciłowski Józef 144
Puzik Ferdynand 151, 152, 416
Pytel Grzegorz 16, 49, 50, 404, 408, 430, 441, 443, 444

Rachwał Leopold 174, 198
Radkiewicz Stanisław 25, 45, 46, 52, 59, 63, 64, 66, 83, 84, 98, 100, 101, 225, 243, 302, 357

Radosz Wacław 130, 177, 401, 402, 410, 412, 438
Raina Peter 9, 12, 16, 17, 41–44, 47, 50–52, 55, 56, 60, 61, 63–65, 67, 75, 78, 79, 93, 95, 98, 125, 126, 129, 146, 171–174, 177, 184, 188, 189, 191, 201, 210, 211, 217, 222, 226, 267, 288, 291, 293, 294, 298, 345–347, 349, 350, 356, 367, 375, 379, 381, 387, 398, 430, 431
Rak Romuald 19, 360, 361
Rakowski Mieczysław Franciszek 12
Rapacki Adam 63, 114, 295, 298, 299, 355
Rapacki Tadeusz 114, 115, 390
Rastawicka Anna 10
Rataj Jan 174
Ratajczak Stanisław 175, 176
Ratuszny Anna Consolata 195
Ratyński 130
Rechowicz Marian 268
Reiff Ryszard 15, 76, 96, 219, 390, 392, 398, 399, 401, 406, 422–424, 449
Reinys Mečislovas 41
„Renata" ps. 368, 369
„Renault" ps. 65, 374, 438, 439
Rodziewicz Brygida 176
Roehle 196
Rogowska Barbara 13
Rogoz Wł. 328
Rokicki Konrad 301
Rokita Stanisław 165
Romaniuk Kazimierz 102
Romaniuk Marian Piotr 9
Romaniuk Tadeusz 299, 400, 412
Romanow Zenon 144
Romkowski Roman 101, 302
Rospond Stanisław 54
Rospond Stefania 54
Rostworowski Mikołaj 412, 419, 448
Rostworowski Piotr 203
Rostworowski Tomasz 19, 96
Roszkowski Wojciech 10
Rozmaryn Stefan 39, 188
Różański Józef 357
Ruchniewicz Krzysztof 17
Rudnicki Kazimierz 47
Rusecki Marian 40
Ruszczak Zygmunt 130, 131
Ruszkowski 130
Ruzikowski Tadeusz 17, 303
Rybicki Andrzej 17
Rybicki Marian 68, 116, 347, 355, 356, 358, 359, 379
„Rydz" ps. 71, 73, 76
Rykowski Zbysław 388, 439
„Ryś" ps. 65

Sakson Andrzej 145, 146
Sałkowski Mieczysław 329, 419, 432
Sapieha Adam Stefan 51
Sawicki Adam 290
Sawicki Stefan 40
Sawoniak Henryk 104
Senft Stanisław 145
Sęk Wacław 228–232
Sidełko Stanisław 170
Sidon 90
Sidor Julian 402, 414
Siemek Józef 128, 130, 131, 133, 157, 161, 164, 166, 168, 173, 176, 184, 281, 294, 299, 458
Sienkiewicz Ryszard 194–196
Sienkiewicz Witold 226, 327
Sierosławski Franciszek 414
Sierow Iwan 60, 61
Sikora Zbigniew 419
Sikorski Franciszek S. 19
Sikorski Juliusz 14
Sitek Alojzy 11, 186, 188, 222
Sitnik Jan 366
Siwek Władysław 230, 231
Skibiński Paweł 54
Skorodecki Stanisław („Krystian", „Krystyna") 9, 65, 67, 348, 349
Skorupa Jan 150, 156, 160, 162
Skórczyński Witold 191, 294
Skrzeszewski Stanisław 225, 375, 379
Skrzypek Andrzej 44, 56, 302
Skrzypek Roman 416
Skurski Stanisław 399
Skuza Zdzisław 329
Skwara Jerzy 40
Skwarczyńska Stefania 401, 410
Skwir Zygmunt 342
Słomkowski Antoni 267
Smaga Józef 301
Smosarski Ludomir 24
Smułczyński S. 329
Sobczak M. 329
Sobczyk Leon 431
Sobkowicz M. 428, 429

Sobolew Arkadij 62
Sokołowa 193
Sokorski Michał 245, 248, 249
Solak Franciszek 171
Sołtysiak Grzegorz 47
Soremba Edgar 150, 152
Sorys Tadeusz 232, 233
Sosińska Cezara 369
Sowiński Paweł 38
Spilla Franciszek 156, 160
Splett Karol Maria 41
Srona M. 419
Staciewiński Jerzy 432
Stalin Józef 46, 48, 52, 60–62, 301, 357
Stanaszek Bogdan 13
Stanik N. 206
Stanisław, ojciec zakonny 131
Stanisz Piotr 13
Staniszewski Benedykt 16, 54, 418, 419
Stasiak 131
Staszewski Michał Teofil 11
Stefaniak Janusz 97
Stefański 223, 224
Stehle Hansjakob 42, 51, 384
Stepa Jan 356
Steponavičius Julionas 384
Stępień Stanisław 91
Stępka Stanisław 383
Stobiecki Rafał 10
Stopniak Piotr 130
Strzeszewski Czesław 40, 267
Studziński 89
Stypczyński Lutosław 359
Sułek Jerzy 144
Surginiewicz Edward 179, 290
Suszyński Władysław 165
Suwała Mieczysław 174, 401, 402, 412
Swastek Józef 16, 54, 185, 189, 234
Syzdek Bronisław 11
Syzdek Eleonora 11
Szafrańska Amelia 413
Szaniawski Henryk 213
Szczepański Waldemar Janusz 11
Szczęch Roksana 14
Szczęsny Aleksander 91
Szczęsny Mieczysław 165, 166
Szczutowski Wacław 213
Szelążek Zygmunt 94, 228–230, 232, 233
Szemraj Roman 390, 397–399, 401, 410, 421, 423
Szenborn Ludwik 82, 96, 104, 131, 168, 289, 290, 293
Szetelnicki Wacław 184
Szewczyk Z. 329, 419
Szlachcic Franciszek 19, 61, 103, 320, 360–362, 366, 372
Szlenk 131
Szot Adam 165–167
Szpara Adam 9, 61, 63, 65
Szprenglówna Maria Kasylda 188
Szpytma Mateusz 16
Sztachelski Jerzy 359
Sztuka Jan 130
Szuba Ludwik 15, 234
Szuberlak Zbigniew 160, 417
Szukalski Nestor 184
Szumska Danuta 12
Szwagrzyk Krzysztof 15, 16
Szwejnic Edward 103
Szymanowski Maciej 58, 144
Szymański Józef 268
Szymczak Mieczysław 9
Szymecki Stanisław 19, 360
Szymonek Franciszek 54
Szyr Seweryn 43

Śledzianowski Jan 16, 53, 355
Śliwiński Stefan 230, 231
Śliwowska Wacława 104
Ślusarczyk Jacek 50, 52, 80
Śmigielski M. 307
Światło Józef 60, 64, 65, 301, 302, 427
Świątkowski Henryk 11
Świda-Ziemba Hanna 10
Świrski Ignacy 296, 356, 414

Taboryski Michał 207
Terlecki Ryszard 55
Thiriet Damien 13, 105, 363, 365, 366, 369, 371, 373
Tokarczuk Ignacy 67
Tokarz Karol 150
Toma Wacław 27
Tomaka Wojciech 350
Tomaszewski Jan 401
Tomaszewski Jerzy 301
Tomczak Józef 175
Tomziński Jerzy 363, 365–367, 371, 373, 375
Tondi Alighiero 338
Topczewski Leopold 85

Torańska Teresa 19, 22, 60, 61, 234, 383
Toszek Bartłomiej H. 39
Treibitsch 281
Trochimowicz Bronisław 101
Trylińska Beata 103, 104
Trzciński Henryk 154, 160, 163, 190, 207, 208, 226
Turlej Stefan 393
Tych Feliks 24
Tyrmand Leopold 19, 95, 96
Tyszkiewicz Adrian 17

Urban Wincenty 419
Urbański Andrzej 209

Ville Feliks de 130

„W" ps. 125
Wach Tadeusz 420
Waczyński Bogusław 204, 230–233
Walewander Edward 15
Wantowska Maria 385
Wardoń 155
Wasilewska Maria Mieczysława 64–66, 349
Wasilewski Marek 438
Wasilewski Mieczysław 231
Wasilkowski Jan 43
Wasung Aleksander 12
Waszkiewicz Zofia 41
Ważniewski Władysław 11, 13
Wądołowski Zygmunt 130
Weidler Henryk Jan 156
Weidlich Gerard (Gerhard) 156
Weiser Rudolf 426
Wejman Grzegorz 13
Wendel A. 36
Werblan Andrzej 22, 44
Weryński Henryk 394
Weskamm Wilhelm 226
Wesołek Czesław 231
Wesoły 208
Węclewski Bolesław 341
Węgrzyk Władysław 197
Wicha Władysław 302
Wichrowski Zygmunt 57
Widawska Edyta 21
Widłak Władysław 57, 357
Wielgoszewski Zygmunt 429
Wierczak Czesława 104
Wierzbicki Stanisław 32, 228, 229, 286, 289, 290
Wietecha Michał 171
Wietrzak Zdzisław 16
Więckowski Karol 25–27, 63, 64, 66, 104, 130, 158, 167, 174, 179, 190, 196, 200, 211, 228, 306, 328, 350–352, 364, 455
Wikieł Ireneusz 358, 427
Wilczyński Władysław 32
Wilga Stanisław 168
Wilkowski Stanisław 392, 397, 399, 420, 423, 424
Witkowski Andrzej 444
Witkowski Henryk 229
Władyka Wiesław 255, 388, 439
Wojciechowski Karol 156
Wojciechowski Mieczysław 44
Wojciechowski Zygmunt 63, 160, 412
Wojdon Joanna 234
Wojecki Klemens 337
Wojnicz Jan 342
Wojtkowski Andrzej 390, 391
Wolff-Powęska Anna 145
Wolski Władysław (Piwowarski Antoni) 30, 31, 44, 46, 47
Wolter Aleksander 43
Wołczańska Teresa Irena 172, 173
Worbs Marcin 13
Woś Jan 39
Woźniak St. 191, 342, 360
Woźny Bonifacy 54, 397, 401
Wójcik Józef 18, 419
Wójcik Karol 197
Wójcik Przemysław 10, 21
Wójcik Stanisław 91
Wójcik Stefan 54
Wrona Janusz 14, 21
Wronka Andrzej 42
Wróbel Janusz 13
Wróblewski Radosław 17
Wrzalik Alojzy 367, 371
Wyrostek A. 329
Wysocki Wiesław Jan 10, 65, 74, 85, 101, 102
Wyszyński Stefan 9, 10, 12, 16, 18, 19, 35, 46, 51–55, 57–68, 70–83, 85, 89, 90, 92, 94–96, 98, 101–105, 107, 110–113, 115–121, 123, 124, 132, 133, 135, 138, 141, 143, 144, 158, 227, 235, 255, 281, 307, 322, 345–350, 352, 354, 355, 363–367, 369–372, 374–379, 381–394, 397, 398, 403, 409, 420, 431, 437–439, 441, 444–446, 448–451, 453–455, 458–460

„X” ps. 65
„X-1” ps. 298

Zabłocki Janusz 46, 51, 112, 389, 398, 404
Zabłocki Piotr 424
Zając Franciszek 23, 128, 133, 165
Zając Halina Miriam 13, 185, 186, 188, 190, 193, 198–200, 214, 217, 222
Zakrzewski Tadeusz 71, 72–75, 77, 78, 385
Zalewska Jadwiga 368, 369
Zalewski Henryk 397, 399, 401, 402
Załuczkowski Tadeusz 53, 94
Zambrowski Roman 22, 59, 387
Zamiatała Dominik 50, 51
Zamora Bogumiła Maria 9
Zarakowski Stanisław 59
Zaremba Marcin 10, 48
Zarzycki Janusz 261, 262
Zarzycki Zdzisław 43
Zawadzki Aleksander 53, 59, 231, 351–355, 372, 374, 387, 426, 445
Zawieyski Jerzy 438, 439
Zawistowski Jan 104
Zbibro 193
Zdaniewicz Witold 13
Zdanowicz 351
Zdrojewski Stanisław Zygmunt Maria 39
Zembrzuski Tadeusz 13
„Zenon” ps. 77
Zieja Jan 82, 89
Zieliński Eugeniusz 21
Zieliński Marek 10
Zieliński Walerian 168, 201, 202
Zieliński Zygmunt 12, 14, 39
Ziemann Eugeniusz 268
Ziemiński 366
Ziętek Jerzy 361
Zink Wojciech 53, 85, 86, 102, 345
Zinke Johannes 225
Ziółek Jan 40, 47, 266, 267
Ziółkowska Zofia Gemma 127
Zipcer Teodozja 198, 199
Zochowski 419
„Zofia” ps. 178
Zwolski Jan 91
Zygmanowski Marian 31, 35, 125–127, 129, 350, 353–355, 358, 365, 371, 372, 374–377, 389

Żakowski Jacek 10
Żaryn Jan 10, 12, 13, 15, 17, 18, 40, 41, 46, 48, 50–52, 54, 64, 68, 71, 73, 75, 78, 79, 85, 105, 257, 365, 367, 371, 382, 445
Żdanow Andriej 44
Żebrowski Adam 219
Żelazo T. 231, 232
Żełobowski Antoni 11
Żółkiewski Stefan 269, 270
Żurański Jerzy 82
Żurawicz Halina 368, 369
Żurek Jacek 14–16, 24, 54, 74, 78
Żywczyński Mieczysław 410

INDEKS GEOGRAFICZNY

Aleksandrów Kujawski 264, 265
Alwernia 169–173, 177, 180
Ameryka zob. Stany Zjednoczone
Anglia zob. Wielka Brytania
Anin, parafia 92
Augustów 412
Austria 152

Bardo Śląskie 412
Belgia 333
Belgrad 58
Berlin 138, 152, 225, 226
berlińska diecezja 40, 42
białostocka administratura apostolska 40, 130
białostockie woj. 29, 43, 49, 87, 88, 130, 139, 164, 251–254, 256, 263, 276, 278, 291, 303, 319, 320, 342, 402, 405, 431
Białystok 106, 139, 140, 165–167, 284, 288, 290–292, 342, 401, 402, 404, 431
Bielany, dzielnica Warszawy 167, 168, 203, 299, 300
Bobrek-Karb, dzielnica Bytomia 189, 209
Bochnia 172
Bodzanowice, parafia 156
Bogacica 208
Bolesławiec 191
Bonn 144
Borki 149
Braniewo 178
Brynica 205
Bułgaria 17
bydgoskie woj. 49, 87, 88, 164, 168, 194, 220, 251, 252, 263, 320, 342, 402, 431, 432
Bydgoszcz 98, 106, 127, 128, 133, 146, 168, 169, 195–197, 211, 213–216, 220, 222–225, 246, 329, 339, 342, 356, 401, 404, 412, 432
Bytom 188, 189, 209, 245, 339
Bytom, parafia 156
Bytów 275

Charbów 69
Chartów 177
chełmińska diecezja 40–42, 130, 158, 159
Chocianowice, parafia 208
Chróścina, parafia 155
chrzanowski pow. 249
Chrzanów 170
Chrząszczyce, parafia 156, 162
Ciechocinek 412
Cyprzanów, parafia 156
Czechosłowacja (Czechy) 17, 57, 59, 62, 73, 144, 252, 398
Czechy zob. Czechosłowacja
Częstochowa (Jasna Góra) 43, 45, 50, 70, 82, 105, 133, 259–262, 264, 265, 362–379, 387, 415, 458, 459
częstochowska diecezja 40, 130, 415
częstochowski pow. 108

dąbrowski pow. 251
dębieński pow. 228
Dębowa Łąka 98, 127, 128, 146, 168, 169, 180, 194–197, 201, 210, 211, 213–215, 218, 221–224
Długopole-Zdrój 188
Dobieszczyzna 166
Dolny Śląsk 393
Drohiczyn 164
drohiczyńska administratura apostolska 40
Dzielów, parafia 154
Dziergowice 188

Francja 28, 41, 152, 333, 404
Frombork 412
Fulda 225

Gdańsk 53, 106, 209, 276, 329, 339, 342, 401, 404, 412, 418, 427
gdańska administratura apostolska 130

gdańska diecezja 40, 42, 417
gdańskie woj. 49, 87, 88, 245, 251–253, 256, 263, 266, 275, 303, 329, 342, 402, 427
Gdynia 264, 265, 339
Gietrzwałd 164, 166–168
Gliwice 209, 290–292, 339
Gliwice, parafia 156
gliwicki pow. 108
Głogów 101
Głogówek 65, 190, 198, 220
głubczycki pow. 149, 205
Gniezno 69, 70
gnieźnieńska archidiecezja 40, 41, 69, 70, 130, 307, 349, 386
gnieźnieński pow. 108
gorzowska administratura apostolska 130, 158, 228, 232, 321, 418
gorzowski pow. 108
Gorzów Śląski, parafia 208
Gorzów Wielkopolski 53, 108, 169, 228, 230, 232, 412
Gostyń (Święta Góra) 146, 174, 175, 190, 194, 197–201, 210, 211, 213, 215, 218, 220, 221, 224, 227
Gościce, gmina 205
Góra Świętej Anny 412, 417
Górna Wieś 206
Górny Śląsk 209
Grodków 190
gryficki pow. 228

Halin 411, 412
Hiszpania 404
Hradec Králové 57

Jabłonowo 64, 168, 169
Januszkowice, parafia 156
Jarosław 174
jarosławski pow. 249
Jasna Góra zob. Częstochowa
Jemielnica, parafia 155
Jędrzejów 412
Jugosławia 57

kaliski pow. 108
Kalisz 127, 264, 339
Kalwaria Zebrzydowska 170, 172
Kamienna Góra 191
Kamieńczyk 411
Karlový Vary (Karlowe Wary) 46
Karlowe Wary zob. Karlový Vary
Katowice 106, 178, 183, 185, 187–191, 193, 200, 206, 208–210, 214, 284, 286, 290, 312, 319, 320, 323, 324, 329, 342, 358–362, 366, 371, 373, 385, 393, 401, 404, 419, 427
Katowice-Bogucice 186, 192
katowicka diecezja 28, 38, 40, 41, 54, 91, 147, 185, 311, 358, 359, 362, 416
katowickie (śląsko-dąbrowskie, stalinogrodzkie) woj. 28, 42, 49, 87, 88, 134, 146, 152, 154, 163, 164, 178–181, 183–194, 200–202, 204, 206, 208–210, 212, 227, 251, 252, 263, 266, 291, 319, 340, 342, 344, 359, 402, 427, 456
Kąty, gromada 205
Kępno 358, 361
Kętrzyn 65
Kęty 174
Kielce 90, 106, 130, 133, 138, 140, 259, 260, 262, 264, 265, 276, 329, 343, 352, 353, 356, 401, 404, 432
kielecka diecezja 91, 352, 353, 355, 386
kieleckie woj. 29, 49, 87, 88, 138, 140, 251–253, 256, 263, 266, 276, 303, 320, 343, 402, 405, 432
kluczborski pow. 187, 208
Kłodzko 204
Kobylin 146, 175–177, 180, 197–201, 211, 213, 218, 220, 221, 224
kolbuszowski pow. 249
Kolonowskie, parafia 154
Komańcza 65, 81, 96, 345, 347, 349, 350, 366, 367, 370, 371, 373–375, 383–388, 445
Komprachcice, parafia 155
Koszalin 106, 276, 315, 321, 329, 342, 401, 404, 418, 419, 427
koszalińskie woj. 49, 87, 88, 245, 249, 251, 252, 321, 342, 402, 427
kozielski pow. 150
krakowska archidiecezja 40, 54, 91, 97, 127, 130, 147, 177, 386, 413, 414
krakowski pow. 126
krakowskie woj. 49, 87, 88, 125, 164, 169–174, 194, 196, 197, 210, 212, 214–216, 220, 223, 224, 249–253, 256, 263, 266, 275, 276, 291, 303, 319, 343, 344, 402, 405, 411, 419, 427
Kraków 51, 54, 56, 106, 127, 133, 161, 170–174, 177, 190, 196, 197, 200, 207, 210–216, 220, 222–224, 228, 251, 259,

260, 262, 264–266, 276, 284, 286, 288, 289, 291, 293, 295–297, 299, 329, 339, 344, 401, 404, 413, 424, 427, 440
Kraków-Płaszów 170, 171
Krasków, parafia 208
Kraszewice 192, 199
Kraśnik 101
Kreml zob. Związek Radziecki
Kresy Wschodnie 417
Krościenko 251
Krotoszyn 175, 176, 222
Krynica 68, 347, 412, 414, 424
Krzanowice 205
Krzeszów 192, 193
Krzyżanowice 192, 195
Książki 195
Kujawy 208

Laski 103
Ląd 164, 166
legnicki pow. 187, 209
Legnickie Pole, parafia 209
Lenino 241
Leżajsk 412
Lidzbark Warmiński 65
limanowski pow. 251
Lipnica 176, 177, 360–362
Litewska SRR zob. Litwa
Litwa (Litewska SRR) 41, 143, 384
Londyn 327
lubaczowska administratura apostolska 40
lubelska diecezja 40, 130
lubelskie woj. 29, 49, 87, 88, 245, 249, 251–253, 263, 266, 310, 342, 402, 432
Lubiany, gromada 205
Lublin 47, 87, 101, 106, 130, 137, 139, 140, 259, 260, 264, 265, 267, 269, 270, 276, 328, 342, 401, 404, 432, 448
Lubocześnica 261
lwowska archidiecezja 40, 417
lwowskie woj. 29

Łabędy, parafia 155, 162
Łagiewniki 69
łapski pow. 256
łobeski pow. 228
Łomża 130
łomżyńska diecezja 40, 130
łomżyński pow. 108
łódzka diecezja 40
łódzkie woj. 49, 87, 88, 126, 251–253, 256, 275, 303, 319, 329, 342, 401, 402, 405, 411, 432
Łódź 31, 34–36, 49, 70, 71, 73, 76, 77, 87, 88, 106, 126, 129, 133, 165, 166, 169, 236, 246, 251, 253, 261, 262, 276, 329, 339, 342, 345, 359, 401, 402, 404, 419, 424, 431, 432
łucka diecezja 417

Maków, parafia 155
Małopolska 196, 211, 250
Mariówka Opoczyńska 264, 265
Marszałki 68, 347
Miedzeszyn 64
Miejska Górka 175
Milanówek 288, 289, 291, 292
miśnieńska archidiecezja 40
Mokotów, dzielnica Warszawy 67, 87, 355
Morawy 57
Moskwa zob. Związek Radziecki
Myślenice 170
myślenicki pow. 249

namysłowski pow. 187
Natolin 361
Niemcy (III Rzesza, Niemcy Zachodnie, NRD, RFN) 28, 29, 41, 48, 57, 58, 61, 78, 80, 144, 145, 147, 150, 152, 154–156, 161, 178, 198, 199, 206, 216, 225–227, 322, 394, 400, 404, 417, 418
Niemcy Zachodnie zob. Niemcy
nowosądecki pow. 251
nowotarski pow. 251
Nowy Sącz 261, 339
NRD zob. Niemcy
Nysa 148, 149, 154, 163, 178, 188, 192, 199, 206, 416
nyski pow. 108, 205

Ochodze, parafia 156
oleski pow. 149, 150, 208
Olesno 208
Olkusz 412
Olsztyn 53, 65, 85–88, 106, 152, 298, 312, 319, 329, 342, 401, 404, 412, 418–420, 432, 459
olsztyńska administratura apostolska 91, 227, 312
olsztyńskie woj. 28, 49, 87, 88, 125, 134, 152, 245, 246, 251, 252, 276, 303, 320, 342, 402, 432

Ołdrzychowice Kłodzkie 192
ołomuniecka archidiecezja 40
Opole 53, 107, 129, 147–150, 152, 154, 157, 160, 162–164, 179, 180, 183–186, 188, 190–192, 201, 204, 206–210, 226, 275, 276, 319, 329, 339, 401, 404, 416, 418, 419, 432, 459
opolska administratura apostolska 130, 149, 150, 157, 160, 416, 418
opolski pow. 150, 187, 205, 206, 208
opolskie woj. 28, 49, 87, 88, 129, 134, 146, 148–150, 152, 154, 163, 164, 168, 169, 175–181, 183–185, 188–192, 194–202, 204–216, 220, 222, 225, 227, 228, 251, 252, 276, 320, 340, 344, 402, 432, 456
Opolszczyzna 129, 147, 149–153, 157, 158, 160, 162, 179, 204, 213, 413, 416, 417, 432, 456
Orawa 43
Orłów 158
Ostrzeszów 264, 347
Oświęcim 261, 262
Otmęt 192, 195
Otorowo 146, 175–177, 197–201, 211, 213, 214, 218, 221, 224
Ozimek 206

Panewnik 175, 177
Panmundżon 404
Paryż 257
Pawłów 87
Piaseczno 126
Piekiełko 251
Pilica 174
pilska prałatura 40
pińska diecezja 40, 417
Piotrowice Wielkie, parafia 156
płocka diecezja 40, 41
płocki pow. 108
Pniewite 169
Pniewy 176, 177, 199
Poczdam 29, 39, 42, 46, 111, 137, 145
Podłęże 197, 212
Polska (Rzeczpospolita Polska, Polska Lubelska, Polska Ludowa, PRL) 9–11, 15, 17–22, 30, 37–44, 46, 49, 50, 52, 55–68, 70–76, 78–83, 85, 90–98, 100–103, 105, 107, 111–116, 121–128, 131, 133, 134, 136, 137, 139, 143–145, 147–150, 152–160, 163, 175–177, 184–187, 189, 201–203, 206, 209, 211, 214, 225, 226, 228, 231, 232, 234, 239, 242, 256, 258, 267, 274, 288, 291, 293–295, 297, 299, 300, 302, 321, 322, 324, 326, 327, 331–335, 337, 338, 342, 343, 345–351, 353, 355–359, 362, 364–367, 369–371, 375, 377, 379–384, 387–389, 393–396, 400, 403, 405, 406, 408, 411, 414, 415, 417, 418, 425, 426, 429, 431, 433, 435, 439, 441, 442, 445–451, 454–456, 459, 460
Polska Lubelska zob. Polska
Polska Ludowa zob. Polska
Polska Wieś 264
Pomarzany 69
Popielów 208
Porąbka 127
Poręba 187, 192, 216
Poznań 28, 34, 69, 70, 72, 73, 101, 102, 107, 131, 146, 169, 174–178, 190, 197–201, 210, 211, 213–216, 220, 222–224, 228, 264, 265, 276, 284, 287–289, 291–293, 328, 329, 339, 358, 373, 383, 401, 404, 413, 427, 440
poznańska archidiecezja 40, 41, 130
poznańskie woj. 42, 49, 87, 88, 164, 174, 194, 197, 199, 211, 213, 215, 216, 220, 223, 224, 245, 249, 251–253, 263, 266, 291, 303, 319, 320, 402, 427
Praga, m. 55
Praga, dzielnica Warszawy 158
praska archidiecezja 40
PRL zob. Polska
prudnicki pow. 149, 150, 208, 210
przemyska diecezja 40, 91, 130
przemyski pow. 108
Przemyśl 288, 291, 292
Przyłęk 205
Pyskowice 189, 193

raciborski pow. 150
Racibórz 154, 192, 195
Radom 339
radomski pow. 108
Rawicz 96
RFN zob. Niemcy
Różanystok 164–167, 264
Rudawa 173
Rudyszwałd, parafia 155
Rumunia 17, 57, 58
Rybnik 261

Rywałd 64, 65, 256, 355–357
Rywałd Królewski zob. Rywałd
Rzeczpospolita Polska zob. Polska
III Rzesza zob. Niemcy
rzeszowski pow. 249
rzeszowskie woj. 29, 49, 87, 88, 126, 139, 140, 145, 250–254, 256, 275, 286, 288, 291, 293, 303, 320, 402, 405, 427, 428
Rzeszów 25, 103, 107, 139, 140, 276, 284, 286, 288, 293, 329, 401, 404, 427
Rzym 28, 77, 102, 137, 228, 338, 352
Rzymkowice, parafia 208

sandomierska diecezja 40, 91, 130
sandomierski pow. 108
Sanok 373, 387
Siedlce 412
siedlecka diecezja 40, 130, 158
siedlecki pow. 108
Siemiechów 90
Słowacja 57
Słupsk 275
Sokółka 166
Sopot 236
Spała 412
Spisz 43
Stadniki 170, 171, 173, 177, 196, 197, 201, 210–212, 214, 218, 221, 224
stalinogrodzkie woj. zob. katowickie woj.
Staniątki 171–173, 177, 196, 197, 201, 211––214, 216, 218, 221, 224
Stany Zjednoczone (Ameryka) 44, 63, 72, 78, 79, 152, 333, 404
Stara Wieś 339
stargardzki pow. 228
Starogard Gdański 127
Stoczek Klasztorny 65
Stolica Apostolska zob. Watykan
Stopnica Limanowska 251
Strumień 192
Strzelce Opolskie 192
strzelecki, dekanat 155
strzelecki pow. 150
Strzelin 101
Studzianna 175
Sudół, parafia 156
Sulejówek 236
Syberia 189, 196, 207
Syców 204
Szamotuły 177, 210
Szczawino 70
Szczecin 107, 225, 228–233, 275, 321, 337, 341, 377, 401, 404, 418, 419, 429
szczecińskie woj. 49, 87, 88, 245, 251, 252, 276, 278, 320, 321, 341, 402
Szczedrzyk, gromada 205
Szczyrzyc 264, 265
Szklarska Poręba 44, 45
Szymanów 264, 265

Śląsk 65, 147, 148, 150, 151, 154, 155, 157, 162, 175, 195, 201, 204, 224, 307, 360, 385, 410
Śląsk Opolski 157
Śląsk Zaolziański 41
śląsko-dąbrowskie woj. zob. katowickie woj.
Środa Śląska 191
Świątniki Górne 173
Święta Góra zob. Gostyń
Święty Krzyż 343

Tarnobrzeg 288, 291, 292
tarnowska diecezja 40, 130, 256
tarnowski pow. 108, 249
tarnowskie woj. 275
Tarnów 133, 170, 175, 251, 413
Tarnów Opolski 205
tczewski pow. 108
Topolno 168, 169
Toruń 178, 339
toruński pow. 108
Trzebnica 192, 193
Tuczno Krajeńskie 169
Tuszyn 209
Tyniec 203

Ursus 126

Wałbrzych-Sobięcin 264–266
Warmia 147, 410
warmińska diecezja 40, 42, 418
Warszawa 26–29, 31, 33–36, 41–47, 49–53, 55, 57, 58, 60, 62–75, 77–79, 81–98, 100–105, 107, 113, 115–119, 121, 122, 124–133, 141, 144, 146, 147, 151–154, 156–165, 167–170, 172, 173, 175–181, 183–186, 188–196, 199, 201–208, 210–229, 231, 232, 235, 236, 238, 240–242, 244–256, 258–274, 276–278, 280–284, 286–300, 302–304, 306–309, 312–315, 317–322, 324–327,

329–331, 337–342, 344–366, 368–375, 377–390, 392, 393, 396–405, 408–412, 414–416, 418–424, 427–431, 433, 435, 437–440, 442, 444, 448, 453–459
Warszawa-Śródmieście, dekanat 82
Warszawa-Wawer zob. Wawer
Warszawa-Żoliborz 259, 260
warszawska archidiecezja 40, 91, 92, 126, 130, 131, 431
warszawskie woj. 29, 49, 87, 88, 164, 251–254, 263, 266, 275, 278, 281, 290, 291, 303, 320, 342, 401, 402, 405, 428, 430
Watykan (Stolica Apostolska) 18, 41, 44, 47, 48, 50, 51, 54–57, 63, 68, 72–76, 78, 79, 107, 109–112, 116, 133, 137, 177, 187, 236, 238, 295, 296, 298, 304, 313, 314, 317, 319, 322, 327, 331, 333, 339, 353, 369, 381, 384, 386, 391, 394, 403, 406, 415, 418, 419, 425, 427, 430, 431, 435, 438, 442, 456
Wawer, dzielnica Warszawy 259, 260, 264, 265
Wąbrzeźno 98, 127, 128, 168, 169, 195
Węgry 57, 59, 62, 144, 383, 384, 389, 453
Wieliczka 173, 174, 177, 196, 197, 201, 211, 212, 214, 218, 221, 224
Wielka Brytania (Anglia) 28, 152, 333, 438
Wieluń 412
wieluński pow. 411, 432
Wieszowa 189, 209
wileńska archidiecezja 40, 417
Wilno 41
Włochy 333, 338, 404
Włochy, dzielnica Warszawy 130
włocławska diecezja 40, 41, 130
włocławski pow. 108
Wolbrom 53
Wolne Miasto Gdańsk 30, 42
Wolsztyn 174
Wołowa 191
wołowski pow. 411
Wrocław 53, 107, 133, 148, 178, 185, 186, 191–193, 198, 199, 204, 206–208, 216, 263, 264, 266, 276, 282, 284, 288, 290–292, 294, 295, 319, 329, 339, 370, 385, 393, 397, 401, 404, 416, 418, 419
wrocławska administratura apostolska 91, 130, 184, 185
wrocławska archidiecezja 40, 42, 161, 418
wrocławski pow. 187, 205
wrocławskie woj. 42, 49, 87, 88, 146, 164, 175–181, 183–185, 188, 190–192, 194, 197–202, 204, 206–208, 212–216, 220, 222, 225, 227, 251–254, 266, 276, 291, 329, 340, 344, 402, 411, 428, 456
Wronki 345
wrzesiński, dekanat 349
Wschód 46, 101, 137, 144, 227

Zabrze, parafia 154, 156, 162, 209
Zachód 46, 101, 137, 144, 147, 227, 301, 346, 426, 430
Zakopane 87, 96, 158, 339
Zamarte 128
Zaniemyśl 70
ząbkowicki pow. 205
Zbrosławice 189
Zielona Góra 107, 230, 233, 275, 321, 329, 342, 401, 404, 418
zielonogórskie woj. 49, 87, 88, 126, 251, 252, 320, 321, 329, 342, 402
Ziemie Odzyskane (Ziemie Zachodnie, Ziemie Zachodnie i Północne) 28, 30, 42, 46, 52, 72, 92, 94, 95, 98, 111, 112, 116, 139, 145–151, 153, 154, 156, 159, 178, 179, 194, 204, 206, 209, 210, 214, 228, 250, 255, 341, 386, 394–396, 410, 417–419, 451
Ziemie Zachodnie zob. Ziemie Odzyskane
Ziemie Zachodnie i Północne zob. Ziemie Odzyskane
ZSRR zob. Związek Radziecki
Związek Radziecki (Kreml, Moskwa, ZSRR) 16, 17, 21, 24, 40, 41, 44, 46–49, 52, 56–58, 60–62, 65, 80, 110, 138, 143, 152, 154, 206, 207, 227, 301, 342, 384, 417, 441, 443, 446, 447, 450

Żachowice 205
Żywiec 127

S E R I A M O N O G R A F I E

W serii „Monografie" publikowane są książki poświęcone najnowszej historii Polski, opisujące losy obywateli polskich w latach 1939–1989.

Prezentowana praca opisuje działania komunistycznego aparatu władzy wobec Kościoła w okresie izolacji prymasa Stefana Wyszyńskiego (1953–1956). Autora interesowały zarówno założenia polityki wyznaniowej formułowane przez centralne organy władzy, jak i ich realizacja przez aparat bezpieczeństwa oraz cywilne podmioty administracji. Książka pokazuje za pomocą jakich metod i jak dalece skutecznie państwo wykorzystało izolację kardynała do osiągnięcia własnych celów.

Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl